PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

U-W Tom 41-42

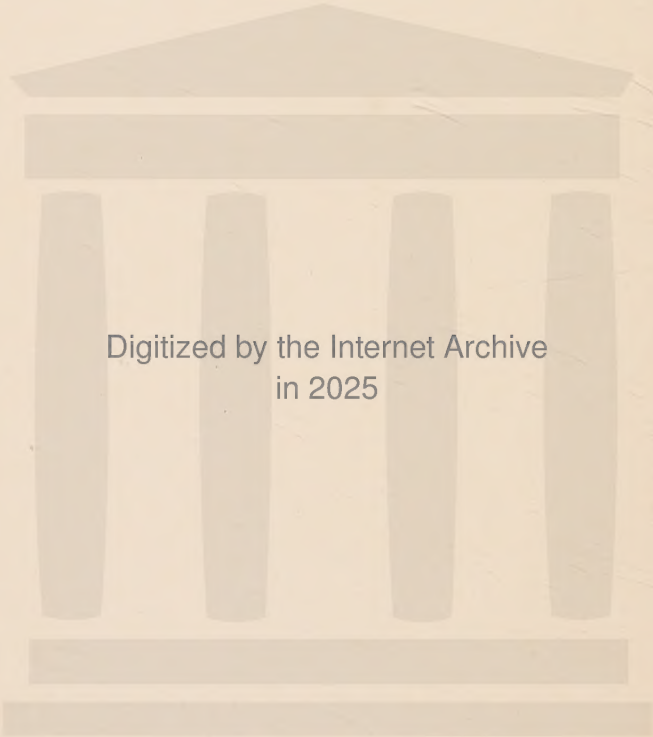
Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/podrecznaencyklo4142unse

Zeszyt 169 i 170 Styczeń i Luty 1915 r.

BIBLIOTEKA
DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

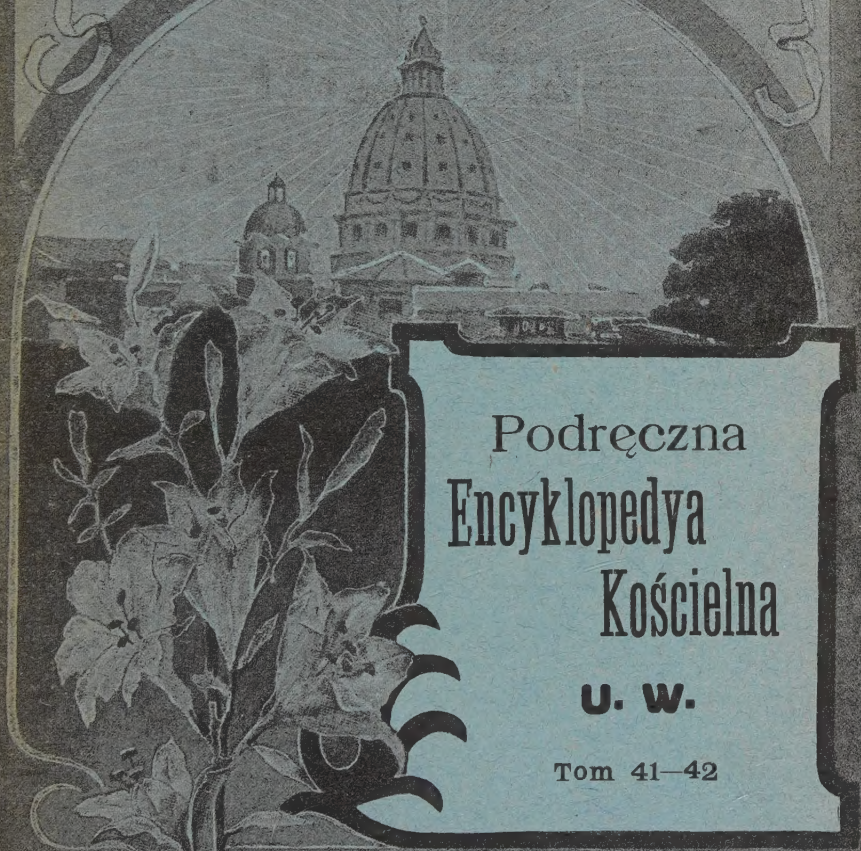

Podręczna Encyklopedya Kościelna

U. W.

Tom 41—42

Redaktor i wydawca
Ks. d-r ZYGMUNT CHEŁMICKI

WARSZAWA
Redakcya: Podwale 27. Administracya w Księgarni Gebethnera i Wolffa
Nowo-Sienna 9

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH.

Allard P. **O Męczeństwie,** przełożył ks. Jan Piotrowski . . . . . Rb. 2.—
Antoine K., **Kurs Ekonomii Społecznej,** przekł. W. Gostomskiego, **3 tomy** „ 5.—
Bączek J. Ks., **Zarys historyi filozofii** . . . . . „ 1.—
Batiffol Piotr, **Badania z zakresu Historyi i Teologii pozytywnej** . „ 1.—
Birkowski Fabian Ks., **Mowy pogrzebowe i przygodne, 2 tomy** . . „ 2.—
Bougaud E., biskup Laval, **Św. Wincenty á Paulo, Żywot i prace,** z portret. Św. Wincentego, **3 tomy** . . . . . „ 3.—
Bremond Henryk S. J. **Kartki z dziejów odrodzenia katolicyzmu w Anglii** . . . . . „ —.75
Brückner A. Dr. **Literatura religijna w średniowiecznej Polsce, 3 tomy** (Tom I wyczerpany). . . . . po . . „ 1.—
Cathrein W. T. J. **Filozofia moralna,** w przekł. W. Gostomskiego, **4 tomy** „ 4.—
„ „ „ **Socyalizm, badanie jego podstaw i możliwości.** „ 2.—
Cuthbert O. Z. S. O., **Ideały Katolicko-Społeczne** . . . . . „ 1.—
Devas Stanton Karol, Dr. filozof. **Postęp świata a Kościół** . . . . „ 1.—
Dębiński Karol ks., **Dozory kościelne Rzym.-Katol. w Kr. Pol.** . . „ —.60
„ „ „ **Podręcznik praktyczny Teologii paster., 2 tomy** „ 4.—
„ „ „ **Raskol i sekty prawosławnej cerkwi Rosyjskiej** „ 1.—
Foerster Fr. W. Dr. **Chrześcijaństwo i walka klas** . . . . . „ 1.—
„ „ „ „ **Etyka płciowa i pedagogika** . . . . . „ 1.—
Fonck Leopold S. J. **Praca Naukowa,** Przyczynek do metodyki studyów uniwersyteckich . . . . . „ 2.—
Fouard G. Ks. **Św. Jan Ewangelista i koniec czasów Apostolskich.** „ 2.—
„ „ „ **Święty Paweł i Jego prace misyjne, 2 tomy** . . . „ 4.—
„ „ „ **Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa, 2 tomy** . . „ 4.—
Gabryl Fr. Ks. Dr., **Polska Filozofia Religijna w wieku XIX, 2 tomy** . . „ 4.—
Hello. E. **Filozofia i Ateizm** . . . . . „ 1.—
„ „ **Oblicza Świętych** z 30 wyd. fran. . . . . „ 1.—
Hergenröther Józef, kardynał, **Historya Powszechna Kościoła Katolickiego, 19 zeszytów** . . . . . „ 12.—
Jedno Stulecie. Ruch wszechświatowy w ciągu XIX-go wieku **2 tomy** „ 2.—
Jeske-Choiński Teodor, **Dekadentyzm** . . . . . „ 1.—
„ „ „ **Pozytywizm** . . . . . „ 1.—
„ „ „ **Psychologia Rewolucyi francuskiej** . . . . „ 1.—
Joergensen Johannes, **Św. Franciszek z Assyżu na tle swojej epoki.** „ 2.—
Kneller Karol Aloizy Ks. S. J., **Chrześcijaństwo a przedstawiciele nowoczesnej wiedzy przyrodniczej.** . . . . . „ 1.—
Krynicki Władysław Ks. **Wymowa Święta, tom podwójny** . . . . „ 2.—
Kursa Społeczne odbyte w Warszawie w Sierpniu 1907 r. . . . . „ 1.60
Leon XIII. Żywot i prace, z ilustracyami . . . . . „ 1.—
Le Roy A. Ks. bisk., **Religia ludów pierwotnych** . . . . . „ 2.—
Likowski Edward Ks. bisk. **Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi** w XVIII i XIX wieku 2 części w 3-ch zeszytach. „ 3.—
„ „ „ „ **Unia Brzeska (r. 1596)** . . . . . „ 2.—
Niedziałkowski Karol Ks. bisk. **Snopek Kąkolu** . . . . . „ 1.—
Paciorkiewicz Maurycy Michał, **Bossuet i Fenelon,** Studyum . . . „ 1.—
Pawlicki Stefan Ks. Dr. C. R., **Żywot i dzieła Ernesta Renana, 2 tomy** „ 2.—
Podręczna Encyklopedya Kościelna zeszyt 1 do 40. . . . . „ 1.40
(dalsze w druku) tom podwójny po „ 2.—
Rauschen Gerhard, **Patrologia** . . . . . „ 1.—
Ruville von Albert Dr., **Powrót do Kościoła Powszechnego** . . . . „ 1.—
Schanz Paweł Dr. **Apologia Chrześcijaństwa, 8 tomów.** . . . . . „ 6.—
Sykora J. L. Ks. **Historya Św. Starego i Nowego Zakonu, 2 tomy** . . „ 2.—
— **Wstęp do Pisma Ś-tego, oraz Żydzi,** przez ks. E. Beurlier, przetł. i uzupełnił ks. Z. Chełmicki . . . . . „ 1—
Szandlerowski ks. **Rzym. Mozajka, jako chrześcijańska sztuka bazylikowa** . . . . . „ 1.—
Szcześniak Wł. Ks. **Obrządek Słowiański w Polsce pierwotnej** . . . „ 1.—
Szlagowski Ant. Ks, **Wstęp Ogólny do Pisma Ś-tego, 4 tomy** . . . „ 4.—

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZESCIJAŃSKICH.

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Józefa i Romana Archutowskich, Aleks. Fajęckiego, Jana Niedzielskiego, Antoniego i Adama Szymańskich, Andrzeja Wyrzykowskiego i redaktora ks. D-ra Zygmunta Chełmickiego.

U.—W.

Tom XLI—XLII.

WARSZAWA, LUBLIN, ŁODŹ
Skład główny w księgarni Gebethnera Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka
—
1915

Za pozwoleniem Władzy duchownej.

U.

Uścicki Jakób z Ujścia, po łacinie Ustiensis, teolog, ur. pod koniec XVI w. Wykształcenie pobierał na uniw. krakowskim, gdzie się doktoryzował w 1608 r. Na tymże uniw. był profesorem, a jednocześnie jako ksiądz był kanonikiem krakowskim i proboszczem u św. Floryana i u Wszystkich Świętych. Zasłynął jako obrońca praw akademii krakowskiej przed St. Ap. (Urban VIII) pko Jezuitom i brał udział w r. 1645 w dyspucie z dyssydentami (Colloquium charitativum) w Toruniu, dokąd z Akademii był wezwany wraz z Jak. Ciołkiem (Vitellio). † 1649 r. w Krakowie. Z dzieł jego znane: *J. Ustiensis Quaestio de liberi humani arbitrii dominio et ad Deum subordinatione,* Cracoviae, 1639; *Quaestio de divinissimo SS. Eucharistiae Sacramento a M. J. Ustiense... ad disputandum proposita,* Cracoviae, 1626. Wykład filozofii U-o dochował się w rękopisie w Bibl. Jagiell. p. t. *Cursus philosophicus J. U....* Pozatem wydał U. zbiór praw akademii krak. p. t. *SS. DD. N. Urbano VIII Cracoviensis juris legendi pro sereniss. DD. Vladislai Jagiellonis R. P. et Hedvigis Reginae, Univers. generalis studii Cracoviensis contra PP. Societatis Jesu informatio juris et facti,* Venetiis. (Por. *Encykl.* Orgelbranda; Estreicher, *Encykl kośc.* Now., t. 29).

z Uścia Jakób, Ustiensis Jacobus de Uście, prof. uniw. krak. w XVI w. żyjący. Już w r. 1547 wykładał jako profesor extraneus filozofię Alberta W., Arystotelesa „de generatione et corruptione" i inne.

z Uścia Wojciech, prof. teologii w uniwersyt. krakowskim, kształcił się w tymże uniw. i tam się doktoryzował. Był seniorem szkoły Bożego Ciała, od r. 1679 — 1681 był trzy razy rektorem Uniwersytetu i w tej godności † 1681 r. (Por. *Encykl.* Orgelbranda i Now., t. 29).

Uskup albo **Uskjup** albo **Skoplié**, arcybiskupstwo w Turcji, ob. Scopia (Scupi).

Usleber Paweł, profesor prawa na uniwersytecie w Heidelbergu. Jest on autorem dzieła: *Examen historiae collationum heidelbergensium,* Heidelberg, 1715. W pracy tej Usleber drobiazgowo rozebrał i skrytykował błędne poglądy Miega i Kirchenmayera o Piśmie św., Kościele, o Sakramentach św. i wielu innych ważnych sprawach.

Usprawiedliwienie (iustificatio, δικαίωσις), pojęte jako akt (aktualnie) oznacza przeniesienie grzesznika ze stanu grzechu (pierworodnego lub uczynkowego śmiertelnego) do stanu łaski, w znaczeniu natomiast habitualnem jest stanem sprawiedliwości, jaki daje łaska uświęcająca. Przez sprawiedliwość należy tu rozumieć nie zbiór cnót moralnych, ani nie 4 cnoty kardynalne, lecz wewnętrzny stosunek człowieka do Boga jako do swego ostatecznego celu nadnaturalnego. Nauka o U-u stanowi punkt zasadniczy

w rozróżnianiu między katolicyzmem i protestantyzmem, wobec czego w celu dokładnego jej przedstawienia należy ją omówić ze stanowiska nietylko katolickiego, lecz i protestanckiego.

I. Nauka protestancka o U-u da się sprowadzić do 4-ch głównych punktów: 1) U-e dokonywa się jedynie przez wiarę z wykluczeniem wszelkich innych aktów doń usposabiających, jako też dobrych uczynków (sola fides iustificat). Zresztą i wiara nie usposabia ku U-u i nie daje możności dobrowolnego z nią współdziałania człowiekowi, lecz działa jako darowane od Boga narzędzie (instrumentum), przez które grzesznik mechanicznie (jak gdyby np. ręką) zdobywa (apprehendit) zasługi Chrystusowe. 2) Wiara ta nie polega na mocnem uznawaniu za prawdę nauki objawionej od Boga (fides dogmatica), lecz tylko na niezachwianej w Nim ufności (fides fiducialis) i pewności co do osiągnienia zbawienia. 3) Jako odpuszczenie grzechów U-e nie jest rzeczywistem zgładzeniem tychże, lecz tylko zewnętrznem ich pokryciem i niepoczytaniem. 4) Wreszcie, jako uświęcenie (przynajmniej podług autentycznej nauki Lutra) U-e nie sprowadza bynajmniej odmiany wewnętrznej duchowej i nie daje świętości istotnej i prawdziwej, lecz jest jedynie tylko zewnętrznem ogłoszeniem kogoś za sprawiedliwego przez przyczytanie mu (imputatio) sprawiedliwości Boskiej, względnie Chrystusowej (Imputationstheorie) — por. Solid. Declar. 3 de Fide iustif. § 15).

Pojawienie się zdania o U-u z samej wiary sięga czasów apiskich. Powstało ono, jak świadczy św. Augustyn (De fide et operibus 14) wśród niektórych chijan wskutek błędnego zrozumienia słów św. Pawła. Tenże Dr. Kła dodaje, iż przeciwko temu zdaniu zostały napisane listy św. św. Piotra, Jakóba, Jana i Judy. Zdaje się też, iż żyjący za czasów św. Augustyna Maryusz Victorinus (ok. 360 r.) również nauczał o U-u z samej wiary. Były to jednak w każdym razie raczej odosobnione twierdzenia, które dopiero Luter ujął w pewien system, starając się takowy na swój sposób uzasadnić. Przeciwstawiając tę swoją naukę nauce Kła katolickiego, zarzucał on mianowicie temu ostatniemu przecenianie wartości i kuteczności czynów ludzkich kosztem odnośc i, mocy i skuteczności łaski Bożej. Podobny zarzut stawia Kłowi większość protestantów, nie wyłączając Harnacka (*Dogmengeschichte* III, str. 435 nast., Freiburg, 1890). W istocie jedynie pewien odłam teologów średniowiecznych, mianowicie t. zw. nominaliści (ob. art. Nominalizm) przesadzali pod tym względem; NB. Luter pozostawał z nimi w najbardziej przyjaznych stosunkach. W rzeczy samej też, właściwej przyczyny wystąpienia Lutra w tym razie przeciw Kłowi należy szukać nie w zdrowej reakcyi przeciwko błędnym i przesadnym poglądom, zwalczanym zresztą energicznie przez Kł i przez ogromną większość teologów katolickich, lecz w pobudkach natury psychologicznej twórcy protestantyzmu (por. Denifle, *Luther u Luthertum in ihrer ersten Entwicklung*, I; 1914, oraz ob. art. Luter). Zdanie o U-u z samej wiary Luter uważał jako articulus stantis et cadentis ecclesiae. Dla późniejszych zaś wyznawców nauki Lutra stanowiło ono t. zw. zasadę materyalną (Materialprinzip) protestantyzmu, podobnie, jak zasada o dostateczności samego Pisma św., jako jedynego źródła Objawienia (ob. art. Tradycya) stanowiła zasadę formalną (Formalprinzip) tegoż protestantyzmu. Od nauki Lutra o U-u różni się kalwinizm o tyle, że z jednej strony widzi w U-u samo tylko, acz rzeczywiste, odpuszczenie grzechów, z drugiej zaś skuteczność tegoż ogranicza jedynie do predestynowanych. Nadto podczas kiedy Luter, przypuszczając jednakowość U-a we wszystkich oraz pewność i nieutracalność tegoż, wyjmuje co do nieutracalności U-a wypadek utraty wiary, Kalwin w stosunku do swoich predestynowanych stosuje bezwzględną nieutracalność U-a. (Por. Calvinus, *Instit.* l. III, c. 14, § 2, 3, 22; Hodge, *Syst. theol.* vol. III, p. 118, 213). Zasady te, wkrótce zostały zachwiane przez samych protestantów, gdyż już Osiander († 1552) zaczął tłumaczyć U-e w sensie zbliżonym do katolickiego; widząc moc U-a w istotnem przyjęciu Chrystusa, podczas kiedy Melanchton uważał za konieczne przypuszczenie współdziałania z łaską woli ludzkiej. To wystąpienie Melanchtona dało nawet podstawę do słynnego sporu synergistów, zakończonego zresztą ostatecznie decyzyą „formuły zgody" na korzyść zwolenników teoryi luterskiej (ob. art. Synergizm).

Mimo to jednak liczni teologowie protestanccy, a mianowicie teologowie z Jeny (np. Strigel) jako też t. zw. synkretyści, zwolennicy zbliżenia luteranizmu do wierzeń reformowanych oraz do katolicyzmu (por. art. „Synkretismus“ w *KH.* Buchbergera) nie myśleli się pogodzić z narzuconą im wbrew ich przekonaniu nauką. Liczbę niezadowolonych powiększyli nadto pietyści, którzy pewność zbawienia woleli raczej widzieć w doświadczeniu wewnętrznem, ujawniającem się w radości względem miłości, jaka jest następstwem walki pokutniczej, aniżeli w luterskiej wierze ufności. Jeszcze głębsze rany zadali temu systemowi w w. XVIII racyonaliści oraz socynianie, którzy wiarę usprawiedliwiającą sprowadzili do podobającego się Bogu wewnętrznego stanu duszy. Ostatnio znów A. Ritschl starał się przedstawić U-e jako zmianę świadomości w stosunku prawnym człowieka do Boga, pewność zbawienia czyniąc zależną od świadomości przynależności do gminy. Dziś jeszcze nie przestają być przedmiotem sporów odnośnie do nauki o U-u u protestantów następujące zagadnienia: 1) Jaki jest stosunek Odkupienia Chrystusowego do U-a poszczególnych ludzi. 2) W jakim stosunku pozostaje protestancka nauka o U-u do nauki św. Pawła i ta ostatnia do Ewangelii.

O ile chodzi o stosunek U-a do odrodzenia (uświęcenia), protestantyzm dzisiejszy znacznie zmodyfikował pogląd Lutra. Jeżeli wierzyć Krogh-Tonningh'owi Kł luterański w Skandynawii zbliżył się powoli do poglądu katolickiego (por. Krogh-Tonningh, *Die Gnadenlehre u. die stille Reformation,* Christiania, 1894). Tylko staro-luteranie oraz ortodoksya luterska w Saksonii i w stanie Missouri trzymają się jeszcze wytrwale nauki Lutra. (Por. Clasen, *Die Christl. Heilsgewissheit,* 1897; Cremer, *Die paulinische Rechtfertigungslehre,* 1900; Nösgen, *Die Schriftbeweis für die evangel. Rechtfertigungslehre,* 1901; Feine, *Das gesetzesfreie Evangelium des Paulus,* 1899; Dorner, *Gesch. der prot. Theologie,* 1867; Harnack, *Dogmengeschichte* III[3], 1896; *Zeitschr. für Theol. und Kirche,* 1903, 349 nast.; *Neu Kirchl. Zeitschr.,* 1914, 618 nast.; H. Mandel, *Die scholast. Rechtfertigungslehre, ihre Bedeutung für Luthers Entwicklung,* Lipsk, 1906, *Realencykl.* XVI, 482 i następne).

II. Nauka katolicka o U-niu, jasno wyłożona przez sob. Tryd. (Decretum de iustificatione w 16 rozdziałach i 33 kanonach—por. Denzinger, *Enchiridion symbolorum et definitionum,* wyd. 10, n. 793/843) dotyczy procesu, uprzedzającego U-e, czyli doń usposabiającego (dispositio), istoty, przyczyn, skutków, właściwości U-a.

1. Proces uprzedzający U-sprawiedliwienie. Pojęcie U-a wogóle suponuje w człowieku grzech pierworodny wraz z okropnymi skutkami, jakie z tego ostatniego wyniknęły. Jednym z tych skutków jest osłabienie i wypaczenie woli ludzkiej, która przez grzech pierworodny stała się skłonniejszą do złego, aniżeli do dobrego. Ponieważ z tego upadku człowiek nie był w stanie się dźwignąć o własnych siłach, ani nawet przy pomocy prawa Mojżeszowego (Tryd. sob. 6 rozdz. 1), przeto Bóg zesłał na ziemię Syna swego, który przez śmierć swoją na krzyżu obrażony Majestat Boski przebłagał i wszystkim ludziom wyjednał przebaczenie (rozdz. 2). W rzeczywistości wszakże tylko ci otrzymują zbawienie, do których zasługa Męki i śmierci Chrystusowej zostaje zastosowana (r. 3) i dlatego przez U-nie należy rozumieć przeniesienie grzesznika ze stanu grzechu pierworodnego do stanu łaski, co znowu jest niemożliwe bez obmycia w wodzie Chrztu albo przynajmniej bez pragnienia Chrztu (rozdz. 4). Przygotowanie do U-nia u dorosłych dokonywa się przez współdziałanie łaski Bożej i wolnej woli człowieka, przyczem łaska odgrywa tu rolę główną jako czynnik uprzedzający i kierujący, wolna zaś wola ludzka odpowiada jedynie poruszeniu łaski i do niej się stosuje (r. 5). Na czele wszystkich aktów usposabiających do U-a stoi wiara, jako początek, podstawa i korzeń wszelkiego U-a (r. 8). Nie jest to jednak wcale wiara ufności (fides fiducialis), lecz wiara teoretyczna (dogmatyczna) w prawdy objawione i obietnice Boże.

O konieczności wiary teoretycznej w prawdy objawione i obietnice Boże świadczy dość wyraźnie sam Chrystus Pan, czyniący zależnem zbawienie od wiary we wszystko czego nauczał (por. Mar, 16, 15; Jan 20, 31). Podobnież św. Pa-

weł mówi o potrzebie wyznania wiary w Pana Jezusa usty, a zarazem żąda wiary (teoretycznej) w Zmartwychwstanie Jego (Rzym. 10, 9), jako też w istnienie i sprawiedliwość Boga (Żyd. 11, 6). Tenże Apostoł przypisuje zbawienie Abrahama nie wierze ufności we własne U-e, lecz wierze w prawdziwość Boskiej obietnicy o tem, iż zostanie „ojcem wielu narodów" (Rzym. 4, 18). Z Ojców Kła szczególnie wyraźnie się wypowiada pod tym względem św. Fulgencyusz, zasadzający wiarę usprawiedliwiającą na mocnem uznawaniu za prawdę nauki, zawartej w Składzie Apiskim i nazywający takowe „początkiem zbawienia ludzkiego" (De vera fide ad Petrum, Prolog.). Zazwyczaj proces U-a przechodzi przez następujące stopnie: a) od wiary do bojaźni Bożej, b) od bojaźni do nadziei, c) od nadziei do początkowej miłości Boga, d) od początkowej miłości do żalu, z którym e) łączy się postanowienie przyjęcia Chrztu i rozpoczęcia nowego życia (czyli poprawy) przez wypełnianie przykazań (r. 6). (O potrzebie tych aktów jako usposabiających do U-a por. Ekkli 1, 28, Rzym. 8, 24; Łuk. 13, 3; Dz. Ap. 2, 38; 3, 19; Dan. 4, 24; Tob. 12, 9; św. August., De Trinitate, XV, 18). W chrześcijaninie natomiast, który upadł, powtarza się tenże proces, lecz z tą różnicą, iż miejsce Chrztu zajmuje Sakrament Pokuty, w razie zaś niemożności przyjęcia tego ostatniego akt skruchy doskonałej, połączony z pragnieniem przyjęcia Sakramentu Pokuty (votum sacramenti) (r. 14). Pragnienie to, w dodatku, jak objaśniają jednozgodnie teologowie, niekoniecznie musi być wyraźne, lecz wystarcza domyślne, t. j. takie, jakie się zawiera (implicite = niewyraźnie) w mocnem postanowieniu nawrócenia się, dlatego też U-e jest dostępne nawet dla niekatolików, jakkolwiek i dla nich nie wystarcza ani luterska wiara ufności, ani nawet wiara dogmatyczna, lecz martwa, czyli nie idąca w parze z dobrymi uczynkami (fides informis).

2. Istota i przyczyny U-nia. Po procesie przygotowawczym następuje według nauki sob. Tryd. (ses. VI r. 7, Denz.[10] n. 796) samo U-e, będące nietylko odpuszczeniem grzechów, lecz jednocześnie uświęceniem i odnowieniem człowieka wewnętrznego przez dobrowolne przyjęcie łaski i darów, przez co człowiek z niesprawiedliwego staje się sprawiedliwym, z nieprzyjaciela przyjacielem Bożym i dziedzicem królestwa Bożego.

Przyczyny U-a podług nauki sob. Tryd. (ses. VI r. 7) są następujące: celowa (causa finalis), którą stanowi chwała Boża i Chrystusowa oraz życie wieczne; sprawcza (c. officiens), t. j. sam Bóg miłosierny, który, dzięki miłosierdziu swemu, obmywa grzesznika z win i uświęca; zasługująca (c. meritoria), którą jest męka Chrystusa Pana, narzędziowa (causa instrumentalis); Sakrament Chrztu św., wreszcie przyczyna formalna (causa formalis), tą zaś jest sprawiedliwość Boża, nie ta jednak, którą sam Bóg jest sprawiedliwy, lecz ta, którą nas czyni sprawiedliwymi. Innemi słowy, przyczynę formalną U-a stanowi łaska uświęcająca (ob. art. Łaska), którą po uprzedniem przygotowaniu (dispositio) ze strony grzesznika Bóg wlewa do jego duszy i która oczyszcza go z grzechów, a zarazem pozytywnie wewnętrznie go uświęca, czyniąc go miłym Bogu (por. Sob. Tryd. l. c. oraz ses. VI, kan. 11). Ważnem jest pod tym względem określenie Soboru Tryd., że łaska uświęcająca jest nietylko przyczyną formalną, lecz nadto jedyną przyczyną formalną (unica formalis causa) U-a. Stąd bowiem wynika, iż U-e w znaczeniu czynnem nie składa się z dwóch odrębnych działań Boga, tj. uwolnienia od grzechów i uświęcenia, lecz, że łaska Boska sama swoją obecnością usuwa grzech, jako nie dające się z nią pogodzić przeciwieństwo. Wynika stąd jeszcze i to, że w obecnym porządku zbawienia odpuszczenie grzechów jest teologicznie niemożliwe bez jednoczesnego wlania do duszy łaski uświęcającej. Prócz tego sobór chciał przez określenie powyższe wykluczyć naukę heretyka Butzera oraz teologów katolickich: Alberta Pighius'a, Gropper'a i Seripandi'ego, o sprawiedliwości podwójnej, tj. wewnętrznej (inhaerens) przez łaskę uświęcającą i zewnętrznej (imputata), pochodzącej z osobliwego zewnętrznego faworu Bożego. (Por. Bellarmin, *De iustif.*, l. 2, c. 1; Teiner, *Acta conc. trid.*, t. 1, str. 222 nast.; Pallavicini, *Histor. conc. trid.*, l. 8, c. 11, n. 12; Grisar, *Jacobi Lainer, disputationes trid.*, 2, 153). Wobec tego nie może się ostać także opinia Hermesa oraz niektórych uczonych katolic-

kich, jakoby do osiągnięcia stanu U-nia wystarczały dobre uczynki w połączeniu z łaską uczynkową. (Por. *Conc. Provinc. Coloniense*, a. 1860, I c. 28; Kleutgen, *Theologie der Vorzeit*, II², str. 254 nast., 1872).

O tem, że istota U-nia zasadza się nie na zewnętrznem tylko pokryciu grzechów, lecz na rzeczywistem ich odpuszczeniu, pouczają jasno wyrażenia Pisma św.: „zgładzić" (delere) (ps. 50, 3; Iz. 43, 25; 44, 22, Dz. Ap. 3, 19), „przenieść" (transferre) (2 Król. 12, 13; 1 Paral. 21, 8; Mich. 7, 18; Ps. 10, 15; 102, 12), „wyniszczyć" (exhaurire, ἀναιρεῖν) (Żyd. 9, 28), „obmyć" (lavare) i „oczyścić" (mundare) (Ps. 50, 4, 9; Iz. 1, 18; Ezech. 36, 25; Dz. Ap. 22, 16; 1 Kor. 6, 11; 1 Jan 1, 7; Obj. 1, 5), „ożywić" (convivificare, συνζωοποιεῖν) (Kol. 2, 13), „przenieść z śmierci do żywota" (1 Jan 3, 14), „przeniesienie ze stanu ciemności do światłości" (Ef. 5, 8). Wobec czego nawet takie wyrażenia, jak „zakrycie grzechów" (ps. 31, 1) należy pojmować w znaczeniu oczyszczenia, zwłaszcza, że jak świadczy św. Paweł, w usprawiedliwionych „niema żadnego potępienia" (Rz. 8, 1), a w co również mocno wierzyli Ojcowie Kła wraz z św. św. Justynem (Dial. c. Tryph. 141), Augustynem (C. epp. Pelag. I, 13, 26) i Grzegorzem W. (Lib. XI ep. 45). Jakkolwiek też Pismu św. nie jest obce wyrażenie „U-nie" w znaczeniu czysto zewnętrznem (por. Iz. 5, 23; Przyp. 17, 15), to jednak nie może ono mieć nic wspólnego z U-niem właściwem, które toż Pismo św. przedstawia jako „nowe życie" (Ef. 2, 5; Kol. 2, 13; 1 Jan 3, 14), „odnowienie duchowe" (Ef. 4, 23 nast.), „podobieństwo Boże" (Rz. 8, 28 nast.; 2 Kol. 2, 18; 2 Piotr 1, 4), „nowe stworzenie" (2 Kol. 5, 17; Gal. 6, 15), „odrodzenie" (Jan, 3, 5; Tyt. 3, 5; Jan 1, 18), „synostwo Boże" (Rz. 8, 15), „uczestnictwo w Boskiem przyrodzeniu" (2 Piotr 1, 4), „trwanie nasienia Bożego" (1 Jan 3, 9). Teksty powyższe, stwierdzając przedewszystkiem, iż łaska U-a jest łaską i sprawiedliwością wewnętrzną, jednocześnie wykazują, iż owa łaska wewnętrzna jest jedyną przyczyną formalną U-a, gdyż jej skutki (świętość, dziecięctwo Boże i in.) znajdują się w ciągłem przeciwieństwie do grzechu. (Por. św. Aug., De spir. et lit. X 15).

3. Skutki U-a rozróżniamy dwojakiego rodzaju: negatywny albo ujemny, którym jest odpuszczenie grzechów (ob. wyż.) i pozytywne czyli dodatnie. Do tego drugiego rodzaju należą przedewszystkiem 4 skutki identyczne ze skutkami formalnymi łaski oświecającej. Są to mianowicie: świętość (Ef. 4, 24), piękność nadprzyrodzona, przyjaźń z Bogiem (Mądr. 7, 14; Jan. 15, 15) oraz dziecięctwo albo synostwo Boże (Rz. 8, 15; Gal. 4, 7; 1 Jan 3, 2). Za tymi skutkami idą, jak gdyby orszak niezbędny: 3 cnoty teologiczne (1 Kor. 13, 13), cnoty moralne (zwłaszcza t. z. kardynalne—por. Przyp. 8, 7), 7 darów Ducha św. oraz osobiste przebywanie tegoż Ducha św. w duszy (personalis inhabitatio Spiritus S.). To ostatnie uważane jest słusznie za koronę i uzupełnienie U-a. Pomimo wszakże pewności Objawienia co do faktu przebywania Ducha św. w duszach usprawiedliwionych (por. Jan 14, 16; 15, 26; Rzym. 5, 5; 8, 9 nast.; 1 Kor. 3, 16; 6, 19 i in.), pozostaje dla nas niepojęty sposób tego przebywania. Z pośród teologów większość wprawdzie sądzi, że zachodzi tu jedynie t. zw. apropryacya (appropriatio), t. j. przypisywanie Duchowi św. jako własności przebywania w duszach usprawiedliwionych ze względu na podobieństwo, zachodzące między charakterem Ducha św., jako Osoby (sposobem pochodzenia od pierwszych dwóch Osób), a skutkami U-a w duszy. Nie brak jednak i takich, którzy, opierając się szczególniej na tekstach Ewangelii u św. Jana: 14, 16 nast.; 26, 28; 15, 26 i wyrażeniach Ojców Kła, pojmują to przebywanie Ducha św. jako rzeczywistą Jego właściwość (Petavius, Thomassinus, Cornelius a Lapide. Passaglia, Schrader, Scheeben [Myst. § 29 nast.], Matignon, Borgianelli, Hurter). Pierwszy z wymienionych skutków U-a, tj. (identyczna z łaską uświęcającą) świętość, zdaniem wielu teologów, znajduje się w przeciwieństwie fizycznem do grzechu, podług innych, najliczniejszych, przeciwieństwo to jest metafizyczne. W sprzeczności z tą nauką teologów katolickich staje pogląd Rosmini'ego, przypuszczającego 2 kategorye grzechów: grzechy dobrowolne (peccata non libera), które Bóg jedynie pokrywa i których nie bierze w rachubę i grzechy uczynkowe dobrowolne (culpae

actuales liberae), które gładzi i usuwa. Pogląd ten potępił Leon XIII (por. Denzinger[10] n. 1925), albowiem zarówno niema grzechów niedobrowolnych, jak dwojakiego rodzaju odpuszczenia grzechów.

4. Właściwości U-nia zarówno, jak łaski uświęcającej, są w stosunku odwrotnym do potrójnej cechy U-a protestanckiego (pewności, jednakowości i nieutracalności) 3 następujące: niepewność, niejednakowość (nierówność) i utracalność. Niepewność U-nia wprawdzie powinna nas napełniać bojaźnią o swoje zbawienie (Fil. 2, 12; por. 1 Kor. 4, 4 nast.), lecz bynajmniej nie usposabiać do rozpaczy; chroni ona nas bowiem tylko od zbytecznej i zarozumiałej ufności, ale nie pozbawia ufności pokornej i jedynie Bogu miłej, którą raczej przeciwnie powiększa wraz z zasługą, jako owocem ufności. Niejednakowa miara U-a jest prostym wynikiem możliwości powiększenia tego ostatniego przez dobre uczynki (por. Przyp. 4, 18; Ekkli 18, 22, 2 Kor. 9, 10; 2 Piotr 3, 18; Obj. 22, 11), podczas gdy luterskie zrównanie U. we wszystkich jest nietylko w widocznej sprzeczności z Pismem św., lecz i w rażącej niezgodzie z wrodzonem każdemu poczuciem sprawiedliwości. Wreszcie wbrew zasadzie Kalwina o bezwzględnej nieutracalności U-a w stosunku do predestynowanych oraz zasadzie Lutra, dopuszczającej możliwość utraty U-nia jedynie przez utratę wiary, Kł na sob. Tryd. (ses. VI rozdz. 15, Denzinger[10] n. 808; por. s. VI kan. 23, 27, 29, Denz. n. n. 833, 837, 839) orzekł, iż utratę łaski uświęcającej, a z nią U-nia pociąga za sobą nietylko grzech niewiary, lecz każdy grzech śmiertelny (1 Kor. 6, 9). Jednocześnie wraz z łaską uświęcającą i U-m człowiek traci przez każdy grzech śmiertelny cnotę wlaną miłości i związane z nią ściśle cnoty moralne oraz pozbawia się osobistej obecności w swej duszy Ducha św. i Jego darów (ob. art. Cnota, Dary Ducha św. oraz Zasługa).

(Por. św. Tomasz, Summa th., 1—1-ae, q. 113; A. Vega, *De justificatione doctrina universa,* Ven., 1548; Nussbaum, 1837; Bellarmin, *De justificatione impii.,* Par., 1873; Suarez, *de Gratia* l. VIII; Salmanticenses, *De Justificatione;* Billuart, *de Gratia* dop. VII; Perrone, *de Gratia*; Newman, *Lectures on the doctrine of Justification;* Murray, *de Gratia;* Kleutgen dz. cyt.; J. Wieser, *S. Pauli doctrina de justificatione,* Trient, 1874; Möhler, *Symbolik,*[11] 1890, §§ 10/27; Satolli, *De gratia Christi,* Romae, 1886; Einig, *De gratia divina,* Treveris, 1896, Pars 2, tegoż art. w *KL.* X, 854—869; Krogh-Tonning, *Die Gnadenlehre u. die stille Reformation,* Christania, 1894; Terrien, *La Grace et la gloire,* Par., 1897; Rademacher, *Die übernatürliche Lebensordnung nach der paulin. u. johann. Theologie,* 1903; Denifle, *Die abendländ. Schriftausleger über justitia Dei u. justificatio,* 1905; C. Mazzelli, *De gratia Christi,* 1905[5], Romae, str. 264 nast.; Tylka, *Dogmatyka katolicka,* 1900[2], Tarnów, cz. szczeg. str. 304 nast.; Hurter, *Comb. theol. dogm.,* t. III[11], str. 120 nast., Oeniponte, 1903; Pesch, *Praelectiones dogm.,* t. V[2], str. 182 nast.; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. spec.,* t. II[6], str. 98 nast., Par., 1903; Pohle, *Lehrbuch der Dogmatik,* t. II[4], 484 — 556, Paderborn, 1909; tegoż art. „Rechtfertigung" w *KH.* Buchb. II, 1689/93; Denifle-Weiss, *Luther u. Luthertum* II, 1909; Mausbach, *Die Ethik des hl. Augustinus* II, 1909, 208 nast.; J. Hefner, *Die Entstehungsgeschichte des Trienter Rechtfertigungsdekretes,* 1909; A. Prumbs, *Stellung des Trienter Konzil zu der Frage nach d. Wesen der heiligmachenden Gnade,* 1910; E. Tobac, *Le probleme de la justification dans S. Paul,* Louvain, 1908).

X. A. D.

Usserianus Codex ob. Dubliński kodeks.

Ussermann Emilian, benedyktyn. Ur. 1737 r., w młodym wieku wstąpił do zakonu Benedyktynów i po ukończeniu studyów nauczał filozofii i języków wschodnich w kolegiach. W 1768 r. mianowany bibliotekarzem, zajął się całą duszą do końca życia uporządkowywaniem księgozbiorów klasztornych. Zmarł w 1798 r. Napisał: *Prodromus Germaniae Sacrae,* 1792; *Episcopatus Wirceburgensis,* 1794; *Episcopatus Bambergensis,* 1801. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.,* t. 3, 365).

Ussher (Usserinus) Jakób, anglikański

arcybp z Armagh, jeden z wybitniejszych teologów anglikańskich. Ur. w 1581 r., pod wpływem swego stryja wychowany był po protestancku; studya odbył na protestanckim uniwersytecie w Dublinie. Tam z zamiłowaniem pracował nad historyą klną. Przez krótki czas był kaznodzieją protestanckim, a w kazaniach swych występował niezwykle wrogo względem Kła katolickiego. W 1607 r. otrzymał profesurę teologii na uniwersytecie, a owocem jego prelekcyi była praca: *De christianarum ecclesiarum successione et statu,* 1613. Od tego czasu po kolei zajmował rozmaite stanowiska na uniwersytecie. W 1620 r. został bpem w Meath w Irlandyi. Tutaj zaznaczył swą nietolerancyę dla katolicyzmu. Pod jego wpływem ogłoszono dekret, wydalający katolickie duchowieństwo z Irlandyi. W 1624 r. otrzymał arcybstwo w Armagh. I teraz swój wrogi stosunek do Kła katolickiego zaznaczył w liście pasterskim: religię katolicką nazwał bałwochwalstwem, a jej wytępienie obowiązkiem państwa. Z jego późniejszych dzieł znane są: *Veterum epistolarum Hibern. Sylloge,* Dublin, 1632 i *Gotteschalci et praedestinatianae controversiae ab eo motae historia,* a nadto *Britannicarum eccless. antiquitates,* 1639, Londyn, *Polycarpi et Ignatii epistolae,* Oksford, 1644. Ostatnie lata spędził w Oksfordzie, gdzie przez krótki czas zaznaczył swą sympatyę do katolicyzmu. Umarł w Londynie w r. 1656.

Ustawa cywilna kleru francuskiego ob. Konstytucya cywilna duchowieństwa i Rewolucya francuska.

Ustawa kościelna ob. Prawo, Diecesana lex, Kanoniczne prawo, Statuty dyecezyalne.

Ustrzycki Andrzej Wincenty z Unichowa, proboszcz katedry w Przemyślu, a potem opat Benedyktynów w Mogilnie († 1710). Jest on autorem licznych wierszy i przekładów. Z nich więcej znane są: *Sobiesciadas seu de laudibus Joannis Magni Regis Poloniae,* Wenecya, 1686; *Troista historya* (tłumacz.), Warszawa, 1689; *Historya o krucyatach...* Maimburga S. J. (tłum. z franc.), Kraków, 1707; *Historya o herezyi obrazoburców i przeniesieniu państwa do Francuzów...* Maimburga S. J., Kraków, 1717; *Historya o schizmie greckiej,* Maimburga S. J., Kraków.

Ustrzycki Andrzej Sebastyan, pijar, matematyk; był nauczycielem w Warszawie, później proboszczem w Płockiem, gdzie umarł w 1783 r. Wydał dwa dzieła: *Algebra,* 1778; *Wybrane z starożytnych świeckich pisarzów dzieje* (przekł. z łacińsk.) 2 t., 1779.

Usuardus, benedyktyn z klasztoru Saint-Germain-des-Prés. † w r. 876 lub 877. Wysłany w r. 858 przez opata Hilduina do Hiszpanii dla odszukania w ruinach Walencyi ciała św. Wincentego, patrona klasztoru, udał się tam w towarzystwie zakonnika Odilarda. Przynieśli oni z Kordawy ciała św.św. męczenników Jerzego, Aureliusza i Natalii wraz z aktami ich męczeństwa. U. opierając się na św. Hieronimie, Bedzie i Florusie oraz na martyrologium Adona z Wienny ułożył sławne *Martyrologium,* które często było przepisywane, a potem przedrukowywane. Najlepsze wydania tego martyrologium są: w Lowanium 1568, 12-o; w Antwerpii 1714, fol.; w Paryżu, 1718, 4-o i w Migne'a *Patr. lat.,* t. 123. (Por. D. Rivet, *Hist. litt. de la France,* t. 5; D. Ceillier, *Hist. des aut. sacr. et éccl.,* t. 19, s. 252 i nast.; Glaire, *Dict.,* t. 2, s. 2355; Stang, *Historiogr. ecclesiast.,* Frib., 1897, s. 52 i nast.).

Usunięcie ze stanu duchownego ob Degradacya.

Usurpatio albo **abusus ordinis** (dosł. uzurpowanie lub nadużywanie święcenia), oznacza bezprawne, a zarazem świadome i uroczyste wykonywanie władzy, którą nadaje tylko prawnie otrzymane święcenie. Może to mieć miejsce wówczas, jeżeli ktoś sprawuje odnośną czynność, ściśle zależną od posiadania danego święcenia, nie mając tego ostatniego, lub mając je bezprawnie, lub też będąc zawieszonym przez prawowitą władzę klną od jej sprawowania. Przestępstwo to, przynajmniej w stosunku do święceń wyższych, zazwyczaj pociąga za sobą ipso facto t. zw. irregularitas (ob. art.), czyli nieprawidłowość (C. J. C.

C. 1, 2, X [V, 28]). W tę ostatnią wpadają także ci, którzy wykonywują czynność, związaną ze święceniem, otrzymanem per saltum, czyli z pominięciem święcenia poprzedniego (C. un., X [V, 29]).

(Por. *KL.*, IX, 1022 [art. „Ordensusurpation"] i *KH.* Buchb., II, 2532/3. Aichner, *Compendium juris eccl.*, str. 218/9, 1895 [8], Britinae).

X. A. D.

Utenheim Krzysztof, biskup w Bazylei (1502/27), humanista, pochodzący z szlacheckiego, alzackiego rodu ok. połowy XV w., studyował w Bazylei i Erfurcie; 1473 r. został rektorem uniwersytetu bazylejskiego i przeorem opactwa św. Tomasza w Strasburgu, 1494 kanonikiem w Bazylei. pod warunkiem zrzeczenia się kanonii i opactwa w Strasburgu, następnie był wikaryuszem jeneralnym nad zakonnikami z Clugny w Niemczech południowych i specyalnie wizytatorem opactwa św. Albana w Bazylei, 1499 r. został administratorem bpstwa w Bazylei i tamże bpem w r. 1502. Duszą oderwany od świata, ale przyjaciel humanistów i miłośnik wiedzy, starał się przez wydanie statutów synodalnych reformować swoje duchowieństwo (1503). Gdy zamierzone reformy rozbiły się o opór duchowieństwa, jął w swojem otoczeniu przez powołanie uczonych tej miary co Wimfeling, Kapito i Oekolampadiusz budzić życie umysłowe. Ciesząc się początkowo z wystąpienia Lutra, niebawem stanął wrogo przeciw nowatorstwu. Konflikt jego z politycznie i religijnie stroniącą od niego Bazyleą skłonił go do usunięcia się do Pruntrut (por. J. J. Herzog w *Basler Beiträge,* 1839, 33 nast; Vautrey, *Histoire de Évêques de Bâle,* Einsiedeln, 1886, II, 57/82; Wackernagel w *Basler Ztschr f. Gesch. u. Alterkde,* II, 1903, 171 nast.; RE. 20, 370/6 i *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 2, 2533).

X. A. F.

Utieszenowicz ob. Martinuzzi.

Ut omnes unum, w r. 1878 przez konwertystkę Julię v. Massow († 1901) założone Bractwo modlitwy w celu ponownego złączenia całego chijaństwa na podobieństwo już 1862 r. przez nią stworzonego związku psalmowego; organem związku jest od 1896 r. pismo p. t. „Friedensblätter", od 1910 „Heliand.". Oba stowarzyszenia są obecnie przyłączone do arcybractwa Matki Boskiej Bolesnej przy niemieckiem Campo santo w Rzymie (por. Beringer, *Die Ablässe, ihr Wesen u. ihr Gebrauch,* Paderborn, 13, 1906, 687; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 2, 2534 .

Utopia (od greckiego οὐ τόπος), zmyślona wyspa, którą opisuje Tomasz Morus (Moore) (kanclerz angielski za Henryka VIII, ścięty na rozkaz królewski w r. 1535) w wydanej przez siebie książce p. t. *De optimo respublicae statu deque nova insula Utopia* (Lowanium, 1516, 2 wyd. w Bazylei). Celem autora, ubolewającego nad różnymi brakami i niedomaganiami w ustroju państw europejskich, było przedstawić ideał państwa, do którego za wzór obrał sobie Rzeczpospolitą Platona. Na owej wymarzonej wyspie wszystko jest urządzone jak najlepiej, nikomu nic nie brakuje i wszyscy czują się szczęśliwymi. W następstwie wyrazem U. oznaczono podobnie zmyślonej treści utwory; szczególniej zaś weszło w zwyczaj nazywać U-ą wszelkie pomysły, zmierzające do uszczęśliwienia ludzkości, a nie dające się urzeczywistnić. Ludzi zaś, oddających się takim pomysłom czy też wogóle mrzonkom fantastycznym, poczęto nazywać utopistami.

(Por. *Enc. kośc.* ks. bpa Nowodworskiego; Herder, *Konversations lexicon,* t. VIII[3], kol. 1029; Albert Stöckl, *Geschichte der Philosophie im Mittelalter,* Mainz, 1866, t. 3, 144 — 201; Überweg-Heinze, *Grundriss der Gesch. der Philosophie,* Berlin, 1901, cz. III, str. 62 nast.).

X. A. D.

Utrakwiści, nazwa dla oznaczenia umiarkowanych zwolenników Husa (od 1420 r.) (ob.), ponieważ, w przeciwieństwie do radykalnych Taborytów, ograniczyli swe żądania do kielicha, t. j. do Komunii dla laików pod dwiema postaciami (sub utraque specie), która w praskich kompaktach 1436 r. została przyznaną i aż do 1629 r. była używaną; resztę katolików w Czechach odróżniano mianem unitów lub subunitów (ob. art. Bracia czescy i Husyci i por. Hefele, *Conciliengeschichte,* VII, 145; 173; 249).

Utrechcka schizma ob. Schizma Utrechcka.

Utrecht (Ultrajecten. dioec.) Arcybiskupstwo.

I. Historya. Biskupstwo utrechckie zostało założone przez św. Willibrorda (ob.) 696 r. Wobec podniesienia Kolonii na arcybpstwo pod Hildeboldem (r. 784—819), temuż jako sufr. podporządkowany, przez saskich i frankońskich cesarzy hojnie uposażony i z tej racyi, pomimo powtarzających się spustoszeń przez Normanów, aż do XI w. najpotężniejsze państwo lenne w półn.-zachodniej rzeszy niemieckiej. W sporze o inwestyturę stanęli bpi Wilhelm (1057/76), który na Wielkanoc 1076 r. rzucił klątwę na pża Grzegorza VII, i Konrad (1076/99) po stronie cesarza. Przez konkordat wormacki 1122 r. otrzymała wprawdzie kapituła z U. prawo wolnego wyboru bpów, dzieliła jednak w następstwie to prawo z 4 innemi kapitułami kolegialnemi miasta. Od połowy XIV w. pże nieraz bezpośrednio mianowali bpów. Wskutek wielkiej zachodniej schizmy Arnoldowi II z Hoorn (1371/8) przeciwstawiano innego bpa w osobie Florentiusa z Wevelinkhofen (1378/93), którego powszechnie uznano, gdy Arnold 12. 6. 1378 do Liège został powołany. Po śmierci Fryderyka z Blankenheim (1393 — 1423) wybuchła 25-letnia schizma, dopiero 1448 r. doczekał się Rudolf z Diepholt (1423/55) ogólnego uznania. Przeciw Gijsbrechtowi z Brederode (1456/7) przeprowadzono w Rzymie pod presyą wybór Dawida burgundzkiego (1457/93), po którym nastąpili Fryderyk badeński (1496 — 1516; † 1517), Filip burgundzki (1518/24) i palatyn Henryk bawarski (1524/8). Ten ostatni, jednocześnie biskup Freisingu i Worms, odstąpił 1528 r. za papieskiem zezwoleniem swoją świecką władzę Karolowi V jako księciu Brabantu i hrabiemu Holandyi. Przy uporządkowaniu kościelnych stosunków w Niderlandach zamieniono r. 1559 Utrecht na arcybpstwo. Ale już pod 1 arcybpem Fryderykiem Schenck z Toutenburga (1561/80) wtargnął kalwinizm do U-u; wraz z 7 północnemi prowincyami jednocześnie i Utrecht oderwano z pod panowania Hiszpanii, a r. 1573 kultu katolickiego zakazano. Przez Filipa III hiszp. odtąd mianowani arcybpi zatwierdzenia ani przez pża, ani przez stany jeneralne nie otrzymali, od r. 1592 naznaczani aplscy wikaryusze za każdym razem byli wyganiani. Jak przedtem Jan z Neercassel (r. 1662/86) tak i teraz Piotr Codde (r. 1688—1704) (ob.) do jansenizmu się skłaniał, z tego powodu został przez Klemensa XI zasuspendowany, 1704 złożony († 1710) i przez Teodora de Cock (1702) zastąpiony, którego jednak już 1704 r. wygnano († 1720 w Rzymie). Bezprawnie obrała tedy 1723 r. kapituła utrechcka wikaryusza jeneralnego Korneliusza Steenhovena na arcybpa i przeto stworzyła „Kł schizmatycki utrechcki", który obecnie pod arcyb. Utrechtu i 2 sufr. (Haarlem i Deventer) liczy 10,082 dusz w 28 gminach. Ponieważ państwo jansenizm popierało, w 1833 r. dopiero mógł być ustanowiony wikaryusz papieski (Korn. Ludw. de Wykerslooth (1833/50). Przy zaprowadzenie na nowo hierarchii katol. w Holandyi 4. 3. 1853 r. Utrecht stał się jedynem arcybiskupstwem w kraju (z 4 sufr.). Pod arcybpami Janem Zwijsen (1853/68), Andrzejem Ign. Schaepmannem (1868/91), Piotrem Mat. Snickers'em (1891/5) i obecnie Henrykiem de Wetering, katolicyzm doszedł do nadzwyczaj bujnego rozkwitu.

II. Statystyka. Archidyecezya liczy (1914) 382,880 kat., 282 probostwa, w 17 dekanatach, 548 świeckich księży i 164 ks. zakonników, 387 kłów i kaplic. Miasto Utrecht liczy (1905) na 114,351 mieszkańców ok. 40,000 katol., pomiędzy 21 kłami 11 katol., w tem katedra gotycka św. Katarzyny z 1524 r., 4 męzkie i 4 żeńskie klasztory. (Por. *Gallia christiana I,* 816/869; Hoynk van Pappendrecht, *Historia eccles. Ultraj.,* Mecheln, 1725; S. Müller, *Regesten des Bist. Utr.,* 5 t., Utrecht, 1889/91; G. Brom, *Bullarium Trajectense,* 2 t., Haag, 1891/6; Gams, *Series episcoporum eccl. cath.,* 225 nast.; Eubel, *Hierarchia cath. medii aevi,* 3 t., I, 517; II, 278; III, 336; *Archief van het Aartsbist.* (od 1874, 36 t.); Albers, *Geschiedenis vas het herstel der Hierarchie in de Nederlanden,* 2 t., Uymw., 1903; *Pius Almanak,* Alkmaar, 1911, 331/4 i nast.— Do schizmy utrechckiej: L. Mozzi, *Storia delle Rivoluzioni della chiesa d'U.,* 3 t., Venetiis, 1787; Malet w *Études* 110, 1907, 271/4; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. II, 2534; Battandier, *Annuaire ponti-*

ficale cath., Paris, 1907 i ob. art. Niderlandy).

X. A. F.

Utylitaryzm jest to ogólna nazwa tych systematów moralności od religii niezawisłych, które głoszą, że racyi, dlaczego czyn nazywamy dobrym lub złym, należy szukać poza naturą człowieka, zewnątrz niej, gdyż dobre jest to, co przynosi pożytek, złe—co szkodę na drodze do osiągnięcia celu. Taka jest geneza nazwy utylitaryzm. U. na ogół obejmuje dwie kategorye poglądów etycznych: I° eudemonizm (ob.) i II° ewolucyonizm t. j. systemat, który za normę moralności bierze rozwój (ewolucyę) czyli postęp kulturalny ludzkości i ocenia czyny ludzkie w stosunku do tej normy pożytku lub szkody dla rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Obszerniejsze zasady utylitarystów i ocenę ich poglądów podaliśmy w oddzielnych artykułach: ob. Altruizm, Epikur, Epikureizm, Egoizm, Eudemonizm, Hedonizm, Hegel, Comte, Spencer, Schelling, Schleiermacher, Wundt i per. Meyer, *Institutiones iuris naturalis*, Fryburg 1900, t. I, str. 158, 163 i 545; Cathrein, *Filozofia moralności*, Warszawa, 1904, wyd. Bibl. Dz. Chrześc., t I, str. 132 — 173; ks. J. Adamski *Religia i moralność*, Poznań, 1906; ks. W. Kalinowski *Etyka*, Warszawa, 1914.

Utylitaryzm społeczny ob. Comte, Eudemonizm.

Uwagi moralne (Reflexions morales), tytuł dzieła napisanego przez Quesnela, które narobiło wiele wrzawy w czasach szerzącego się jansenizmu (ob. o tem obszerniej artykuły Jansenizm i Quesnel oraz por. poza literaturą w tych artykułach podanych jeszcze: *Correspondance de P. Quesnel*, 2 t., Paris, 1900 i Ingold, *Rome et France: La seconde phase du Jansenisme*, Paris, 1901).

Uwiedzenie (inductio) albo zwiedzenie albo pobudzenie do grzeszenia zowie się w teologii moralnej czynność zewnętrzna, przez którą ktoś wyraźnie i bezpośrednio skłania drugiego do popełnienia czegoś złego. Uwieść kogoś można różnymi sposobami: słowem, pismem lub ruchami. Zgadza się U. ze zgorszeniem w tem, że U. i zgorszenie pobudza bliźniego jeszcze na grzech niezdecydowanego do grzeszenia. Różni się zaś od zgorszenia pośredniego tem, że U. zawsze się łączy z myślą pobudzenia drugiego do grzechu, od zgorszenia bezpośredniego zaś, że zgorszenie jest okazyą, a U. przyczyną cudzego grzechu. Wskutek tego z indukcyi płynie obowiązek restytucyi, czego niema przy zgorszeniu pośredniem. U. będzie cięższem lub lżejszem, o ile grzech, do spełnienia którego kogoś się pobudza, jest ciężkim lub lekkim, chyba, że ktoś już nałogowo jest usposobiony do popełnienia przy danej sposobności grzechu. Każdy grzech uwiedzenia zawiera podwójną złość: jedną przeciw miłości, ponieważ bliźniemu wyrządza zło, drugą przeciw cnocie, do naruszenia której pobudza się innego, gdyż każde przykazanie wymaga, by drugiego nie pobudzać bezpośrednio do jego naruszenia. Kto zwiódł, ponieważ drugiego skrzywdził, obowiązany jest szkodę wynagrodzić; jeśli nie może wynagrodzić całkowicie, przynajmiej tyle, ile dlań jest to możliwem. Tego wynagrodzenia domaga się miłość bliźniego, bo tu nikt jako wiedzący o grzechu i chcący grzeszyć, nie ponosi krzywdy; na mocy sprawiedliwości wtedy tylko musi być szkoda wynagrodzona, jeżeli ktoś drugiego środkami niesprawiedliwymi (siłą, strachem, podstępem) do złego namówił, gdyż takiemu jako niechcącemu stała się niesprawiedliwość. O uwiedzeniu rozprawiają teologowie-moraliści i przy tej sposobności poruszają wiele ciekawych zagadnień moralnych, jak np. czy wolno prosić drugiego o to, czego on bez grzechu spełnić nie może i t. p. (por. traktaty de praeceptis caritatis w podręcznikach teologii moralnej jak Noldin, Gury, Elbel-Bierbaum *(Theol. moral.* 2 wyd. Paderbornae, 1894), Bernardi *(Praxis confessariorum*, 3 wyd. Faventiae, 1898), Génicot, Reuter i t. d.; S. Alphonsus Lig. *Theologia moralis*, Paderb. ed. 4, 1906, n. 559; Katschker, *Die Lehre vom Schadenersatz*, Olmütz, 1851, 440; ks. dr. A. Gerstmann, *O grzesznikach nałogowych, nawrotnych* i t. d., 2 wyd., 1905, Lwów; WW. t. XII i Enc. Now. t. 30).

X. A. F.

Uytenbogaert (Wtenbogaert, Utenbogard) Jan, propagator sekty Remonstrantów w Holandyi, ur. 1557 r. w Utrechcie, † 1644 w Hadze. Pochodził z rodziców katolickich, w 1578 r. przeszedł na kalwinizm, pojechał w 1580 r. do Genewy, gdzie zapoznał się z Kalwinem i Perrotem. Po powrocie 1584 r. został predykantem w Utrechcie, a 1590 r. naczelnym predykantem dworskim w Hadze. Dzięki swym odmiennym naukom, aniżeli kalwinizm, co do predestynacyi, co do normy wiary i co do religii objawionej wogóle zbliżył się do Arminius'a (ob. art. Arminianizm) i do głowy Remonstrantów, dla których napisał 5 artykułów. Po ich upadku został złożony z urzędu, przybył więc do Antwerpii i tu założył właściwe towarzystwo braci. W 1630 r. kiedy remonstranci otrzymali wolność, U. wrócił również do Hagi i w 1633 r. ułożył dla gmin remonstranckich kościelny porządek, który dopiero 1692 r. wydrukowano. Z pism po nim pozostałych najważniejsze, które wywołało walkę, jest: *Tractaet van't Ampt ende Authoriteyt eener Hoogher Christelijker Overheydt in kerckelijke saecken* (s'Gravenhage, 1610; 3 wyd. 1647); jego *Historya Kościelna* jest ważna dla historyi remonstrantów (Rotterdam 1619 i 1647). (Por. H. C. Rogge, *Johannes Uytenbogaert en syn Tyd*, Amsterdam, 1874/6, 3 części: *Biogr. Woordenboeck* 20, 1877, 428/34; *Real-Encykl.* 21, 510/8; *Kirchl. Handlex.* Buchbergera, t. 2, 9536; *W. W.*, t. 12, 531). *X. A. F.*

Uzdrowienie cudowne ob. Cud.

Uzés bpstwo ob. Nimes.

V.

Vabres, dyecezya, ob. Rodez.

Vacandard E. ks., dr. teologii, współczesny uczony pisarz katolicki, kapelan liceum w Rouen, autor wielu prac teologiczno-historycznych: *Etudes de critique et d'histoire religieuse,* Paris, Gabalda, 12-o, 3 t. wyd. 3 popr.; *Vie de S. Bernard,* abbé de Clairvaux, Paris, 1895, 8-o, 2 t.; *Saint Bernard,* tże, Bloud, 12-o, w wyd. „La Pensée chrétienne"; *L'Inquisition.* Etude historique et critique sur le pouvoir coercitif de l'Eglise, tże, 16-o, wyd. 5; *Vie de saint Ouen,* evêque de Rouen (641—684), tże, Gabalda, 1902. 8-o; *Saint Viatrice,* évêque de Rouen, tże, 12-o, wyd. 2; *La Pénitence publique dans l'Église primitive,* Paris, Bloud, 12-o, w collect. „Science et Religion" n. 223; *La Confession sacramentelle dans la primitive Eglise,* tże, n. 224; *La Tolérence religieuse,* tże, 270, i inne. Nadto ks. V. jest współpracownikiem czasopism: *Revue des Questions historiques, Revue du clergé Français* i in.

Vacant Jan Michał Alfred ks., teolog katolicki, ur. w r. 1851, był profesorem filozofii w seminaryum większem w Nancy, następnie apologetyki tamże, a od r. 1890 do 1900 dogmatyki, w końcu został rektorem tegoż seminaryum. † 2 kwietnia 1901 r. Zostawił liczne i cenne prace: *De certitudine judicii quo assentimur existentiae revelationis,* Paris, Taranne, 1878, 8-o, teza doktorska obroniona w Lille; *De nostra naturali cognitone Dei dissertatio,* tże, 1879, 8-o, takaż sama teza; *Le mouvement et la preuve de l'existence de Dieu par la nécessité d'un premier moteur,* tże, 8-o; *Notes sur les séminaires de philosophie en France,* 1880, 8-o; *Les Versions latines de la morale à Nicomaque antérieures an XV. s.,* Paris, Taranne, 1886, 8-o; *Le Magistére ordinaire de l'Eglise et ses organes,* tże, 1887, 16-o; *Etudes comparées sur la philosophie de s. Thomas d'Aquin et sur celle de Duns Scot,* Paris, Beauchesne, 1891, 8-o; *Histoire de la conception du sacrifice de la Messe dans l'Eglise latine,* tże, 1894, 8-o; *Etudes théologiques sur les constitutions du concile du Vatican etc.,* tżą, 1896, 8-o, 2 t.; *La Bibliothéque du grand séminaire de Nancy,* 1896, 8-o, i inne. Nadto ks. V. był inicyatorem i wydawcą wielkiej Encyklop. klnej teologicznej p. t. *Dictionnaire de théologie,* której jednak zaledwie 5 zeszytów pierwszych oglądał. Wydawnictwo to po śmierci ks. V. podjął ks. Mangenot i prowadzi je pomyślnie. Dotąd wyszło 46 zeszytów do lit. F. Był także ks. V. współpracownikiem czasopism katolickich, jak *Annales de Philosophie chrétienne, Université catholique, Revue des sciences* i in. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.,* t, 5; Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902).

X. J. N.

Vacatio legis polega na tem, że jakieś prawo zostaje ogłoszone pewnego dnia z tem zarazem w prawie postano-

wieniem, że obowiązywać ono poczne w kilka dni lub miesięcy po promulgacyi. Klasyczne przykłady tej „vacatio legis“ mamy: w prawie „Tametsi“ Soboru Trydenckiego co do zachowania istotnej formy przy zawieraniu małżeństwa, które to prawo na mocy postanowienia Soboru nie obowiązywało przez 30 dni od opublikowania w każdej parafji; podobnie było z dekretem „Ne temere“ 9 sierpnia 1907 r. i z konst. „Divino afflatu“ 1911 r. co do nowej zmiany z kalendarzem w brewiarzu rzymskim. Gdyby dla tej „vacatio“ nie było określonego żadnego czasu, prawo nazajutrz już obowiązuje społeczność, choć poszczególni członkowie wskutek niewiadomości in foro interno byliby wolnymi od grzechu (por. *Respons S. Poenit* 8 nov. 1821; Wernz, *Jus Decretalium*, Romae, 1905, t. I, str. 119; tamże bogata literatura; Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii*, Romae, 1912, t. III, s. v. i ob. art. Prawo.

X. A. F.

Vacatur (vacatio beneficii) techniczny termin na oznaczenie prawnego t. j. w drodze kanonicznej dokonanego opróżnienia beneficyum. O tem, kiedy beneficyum wakuje ob. artykuły: Beneficyum kościelne, Permutacya, Rezygnacya i Translacya.

Vaccari Aloizy bp., benedyktyn, napisał *De Beatae Virginis Mariae Morte, Resurrectione et in Coelum Gloriosa Assumptione, Disquisitio historico-critico-theologica*, Romae, 8-o, wyd. 2 poprawione.

Vacherot Stefan, filozof i polityk francuski, ur. w r. 1809 pod Langres, był od r. 1837 dyrektorem szkoły normalnej, a od 1839 r. profesorem filozofii w Sorbonnie po Cousin'ie. Śmiałość poglądów filozoficznych wyrażona w dziele *Histoire critique de l'ecole d'Alexandrie* (Paris, 1846—51, 3 t., in 8-o) wywołała gwałtowną polemikę V-a z ks. Gratry, który był kapelanem szkoły normalnej. Ks. Gratry napisał krytykę na dzieło V-a w książce *L'etude sur la Sophistique contemporaine*, na którą odpowiedział V. pismem *Lettre à M. l'abbé Gratry*. Ponieważ V. odmówił złożenia wymaganej od niego przysięgi, został uwolniony od zajmowanych przez niego obowiązków rektora szkoły. Miał też zatargi z powodu politycznych poglądów, wyrażonych w dziele *La Démocratie*, Paris, 1859, z władzami rządowemi i skazany został na 3 miesiące więzienia. Skrajność poglądów zamknęła mu też drogę do Akademii nauk moralnych i politycznych w r. 1865, dopiero w r. 1868 udało mu się dostać tam do sekcyi filozoficznej, po Cousin'ie. Opinie polityczne V-a, jego ostre krytyki partyi republikańskiej, a rozwijanie poglądów w duchu monarchicznym coraz więcej przysparzały mu niechętnych i uniemożliwiały dostanie się na stanowiska przodujące, na których mógłby nadawać ton w duchu swych zapatrywań. † w r. 1897. Z pism V-a, nacechowanych panteizmem spirytualistycznym, oprócz wymienionych wyżej, zasługują na wzmiankę: tezy doktorskie: *Théorie des premiers principes suivant Aristote* i *De Rationis auctoritate, tum in re, tum secundum Anselmum considerata*, Paris, 1836, 8-o; *La Métaphysique et la science*, tże, 1858, 8-o, 2 t.; *Essais de philosophie critique*, tże, 1864, 8-o; *Le Nouveau spiritualisme*, tże, 1884, 18-o; *La Religion*, tże, 1868, 8-o; *La Science et Conscience*, tże, 1870, 8-o, tłum. polsk. umieszcz. w *Bibliot. Przegl. Tygodn.*, 1873 w Warszawie p. t. „Wiedza i sumienie“; *La Démocratie liberale*, 1892, 18-o, i inne. Był też współpracownikiem *Dictionaire des sciences philosophiques*, Francka. Pod koniec życia poglądy V-a uległy zmianie w miarę gruntowniejszego poznawania Chrystyanizmu.

(Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.*, 1893, s. 1541 i nast.; Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902; *Encykl.* Orgelbranda, t. 15, str. 48; Blanc, *Un spiritualisme sans Dieu; Examen de la Philosophie de M. Vacherot*, Paris, 1885).

X. J. N.

Vachet A. ks., współczesny misyonarz, z domu des Chartreux w Lyonie, kanonik honorowy algierski, napisał: *Pélerins et touristes*, voyage en Orient accompli par trois missionnaires de la maison des Chartreux de Lyon, Lyon, Vitte, 1886, 8-o, 2 t.; *Glossaire des gones de Lyon*. Vieux mots lyonnais, tże, Gallet, 1895,

8-o; *Les anciens couvents de Lyon,* tże, Vitte, 1896, 8-o; *Les anciens chanoines—comtes de Lyon,* tże, 1898, 8-o; *Les Paroisses du dioecése de Lyon.* Archives et antiquités, Lerins, 1899, 8-o; *Lyon et ses oeuvres,* Lyon, 1900, 16-o, i inne. (Por. Blanc, *Réportoire bibliogr.*, 1902, str. 373).

Vacz (Waitzen) dyecezya ob. Gran 6.

Vade mecum ad infirmos, jest to tytuł z książeczki, zawierającej pewne części rytuału, dotyczące sakramentów i modlitw, które się mówią u chorych. Myśl wydrukowania osobnego wyciągu dla chorych powstała dopiero w XIX w. Ukazało się już dotąd wiele różnych wydań „Vade mecum", niektóre z nich atoli są niekrytyczne. Ostatniemi czasy wydano *„Vade mecum"* w Krakowie 1886 r. i w księg. Szczepkowskiego w Warszawie p. t. *Novum Rituale minus,* 1906 r., wreszcie ks. Apol. Kwiecińskiego *Rituale minus,* Varsoviae, 1910.

Vadian Joachim, reformator, ob. Watt Joachim.

Vadovius Campius Marcin ob. Campius Vadovius.

Vagantes clerici ob. Clerici Vagantes.

Vagao (Βαγώας), imię własne, trafiające się w Starym Testamencie, jest według Pliniusza (H. N. 13, 41) babilońskiem pospolitem mianem rzezańców; tak zowie się np. rzezaniec, zausznik Holofernesa, któremu on powierzył starania o Judycie (Judyt. XII. 10), (por. *Encykl.* Now. t. 30 i WW. t. XII).

Vagi, włóczęgi. Włóczęgą podług prawa jest ten, kto niema nigdzie ani stałego, ani czasowego zamieszkania, jak np. ten, który, opuściwszy miejsce stałego zamieszkania, udaje się w podróż, szukając innego miejsca oparcia (l. 27 § 2 ad municipalem etc. D. L. 1.). Nawet choćby już postanowił, gdzie ma pozostać, zanim tam nie urządzi sobie istotnie stałego albo jakoby stałego miejsca zamieszkania, jest włóczęgą (Sanchez, *De matrimonio,* lib. III, diop. 25, n. 3; D'Annibale, Summa Theol. *moralis,* 1891, I, 85, 27).

Miejsce stałego zamieszkania podług prawa kanonicznego zdobywa się przez zamieszkiwanie w pewnej parafii, a nie w dyecezyi (D'Annibale, I, 83, 8). Dlatego też kto nie obrał sobie jeszcze stałego miejsca zamieszkania w jakiejś parafii, choćby przybył do dyecezyi z zamiarem nie wydalania się z niej, ten jednak jest włóczęgą.

Włóczęga jest obowiązany do zachowania powszechnego prawa Kła; ale wolnym jest od zachowania praw lokalnych, aczkolwiek może korzystać z miejscowych dyspens i przywilejów. Przy zawieraniu jednak umów, kontraktów, włóczęga musi się stosować do praw specyalnych na terytoryum, według nich też bywa pociągany do odpowiedzialności i karany, chociażby występek nawet gdzieindziej był spełniony (por. Wernz, *Ius Decretalium,* Romae, 1905, t. I, str. 127 n. 107; Santi, *Praelectiones Iuris Canon.* lib. IV, 142 n. 82; lib. I, p. 32 n. 34 i lib. II, p. 18 n. 12).

Co dotyczy zawierania małżeństwa przez włóczęgów, w danej sprawie do r. 1907 obowiązywały zasady, płynące z dekretu konc. Trydenck. „Tametsi", od 2 sierpnia 1907 r. jednak obowiązuje nowe prawo pża Piusa X „Ne temere" (ob. o tem w art. *Małżeeństwo*). Inne sakramenta vagus ważnie i godnie przyjmuje tam, gdzie zamieszkuje. (Noldin, *Theologia moralis,* Oeniponte, 1906, De sacramentis, p. 400 i de praeceptis p. 703).

Od włóczęgów należy odróżnić *podróżnych* (peregrinus). Podróżny podobnie jak włóczęga jest obowiązany zachowywać w miejscu swego czasowego pobytu prawo powszechne Kła, może też korzystać z dyspens i przywilejów lokalnych, ale jest wolny od praw partykularnych nietylko miejsca stałego zamieszkania, ale i hic et nunc czasowego, chyba żeby były jakieś prawa specyalne dla podróżujących, to do tych stosować się trzeba (por. oprócz wyżej przytoczonych: Laurentius, *Institutiones Iuris Ecclesiastici,* Fryburgi, 1910; Ojetti *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii,* Romae, t. I p. 555 i t. III p. 4050; Aertnys, *Theologia moralis,* Paderbornae, 1906, t. I, p. 78 n. 167; Sängmüller, *Lehrbuch des Katolischen Kirchenrechts,* I, p. 95, 379, 499).

X. A. F.

Vaissette Józef, benedyktyn, (od r. 1711) z zakonu Maura. Ur. 1685 r. w Gaillac, † 1756 w Paryżu. Napisał: *Dissertation sur l'origine des François*, Paryż, 1722, *Géographie histor.* tamże 1755 i wspólnie z de Vic, *Historie générale du Languedoc*, 5 t. tamże 1736/45. (por. Tassin *Histoire littéraire de la Congregation de S. Maur*, Bruksella i Paryż, 1770, II, 514/522).

Val de Choux albo **Vallis caulina** (v a l l i s C a u l i u m) — dolina warzyw, nazwa zakonu męskiego z XII w., założonego przez mnicha kartuzyańskiego, Gwidona albo Viard'a. Po opuszczeniu w 1193 r. klasztoru Kartuzów w Luvigny (dyec. Langres) założył nowy klasztor z osobną regułą, która otrzymała nazwę od miejsca, gdzie powstała. Zakon ten potwierdził pż Innocenty III bullą S o l e t a n n u e r e z d. 10/II 1205 r. W następnych wiekach zakon ten rozszerzył się we Francyi i Szkocyi, a co dotyczy reguły, to zajmowali miejsce pośrednie między Kartuzami a Cystersami. W 1244 r. surowa ich ustawa została nieco złagodzona. Odzież ich krojem przypominała kartuską. Pod koniec XIII w. większa część ich klasztorów przeszła albo do Kartuzów albo do Benedyktynów. Klasztor macierzysty 1761 r. zreformował opat Cystersów Doroteusz Jalloutz z Sept-Fons według konstytucyi, którą Dom Eustachy de Beaufort u tychże 1663 r. był wprowadził. Zakon Val de Choux zniesiono podczas rewolucji (por. Bellesheim, *Gesch. der kathol. Kirche in Schottland* I, Moguncya, 1883, 253; Helyot-Migne, *Histoire des ordres* III, 821 sg.; Fr. Hurtler, *Papst Innocenz des Dritten und seiner Zeitgenossen*, IV, 2 wyd., Hamburg, 1844, 91; WW. t. XII i Encykl. now. t. 30).

Val des Écoliers albo **Vallis scholarium** (d o l i n a U c z n i ó w), nazwa kongregacyi kanoników regularnych z XII w., zawdzięczająca swe powstanie czterem paryskim profesorom teologii — Wilhelmowi, Ryszardowi, Eberhardowi i Manassesowi. Osiedlili się oni w dolinie dyec. Langres (na granicy Szampanii), tu do nich przystał Fryderyk, bp. dyec. Châlons-sur-Marne i 37 młodych ludzi, uczniów Wilhelma; na ich pamiątkę dolina otrzymała nazwę v a l l i s S c h o l a r i u m. Regułę utworzono z konstytucyi kanoników regul. św. Augustyna i św. Wiktora. Zakon ten potwierdził pż Honoryusz III w 1219 r. W 1234 r. kanonicy wystawili sobie klasztor macierzysty w innem miejscu, mianowicie nieopodal Chaumont-en-Bassigny. Za rządów op. Wawrzyńca Michel fundacye francuskie przyjęły 1637 r. reformy kongregacyi od Św. Genowefy, z którą 1646 r. zupełnie się zlały. Jednym z najznakomitszych we Francyi był klasztor św. Katarzyny w Paryżu, założony 1229 r. przez kr. Ludwika IX Św. Strój kanoników z Val des Ecoliers składa się z sutanny i szkaplerza z białego sukna; kapłani nosili też pasy czarne z wełny, braciszkowie—takież ze skóry. Nakryciem głowy był beret, dla braciszów dębiasty kaptur (por. Le Cointe, *Histoire du Val des Ecoliers*, Reims, 1629; *Constitutiones ordinis Vallis Scholarium sub regula S. Augustini*, ib. 1629; Helyot Migne, *Histoire des Ordres*, III, 823 sg.; Denifle-Chatelain, *Chartularium Universitatis Parisiensis*, I — III, Paris, 1889 — 1894; WW. t. XII).

Val Du Andrzej ob. D u V a l Andrzej.

Valdez (Valdés), 1. A l f o n s i Jan, bliźnięta, ur. pod koniec XV w. w Cuenca w Kastylii, humaniści, zapaleni wielbiciele Erazma z Rotterdamu, obaj sprzyjający religijnemu nowatorstwu (zwłaszcza Jan). Alfons towarzył w r. 1520 Karolowi V do Niemiec, napisał jako jego sekretarz (za kanclerstwa kardynała Pattinara) ważne dzieła polityczne, a po splądrowaniu Rzymu 1527 r. dyalog *Lactantius* (w 1529 anonimowo wydrukowany), w którym gwałtownie napada na na Klemensa VII i Kurję; z tej racyi prowadzony proces inkwizycyjny nie dał jednak żadnych wyników. † w Wiedniu na początku października 1532 r.

2. J a n, pomimo swego ducha reformatorskiego, był 1533/4 szambelanem papieża Klemensa VII, po śmierci tegoż stale przebywał w Neapolu w służbie kard. Escole Gonzaga, † tamże latem 1541 r. Od r. mniej więcej 1530 stał się głową i osią, myślą religijną ożywionego grona, do którego należały pobożne niewiasty szlacheckich rodów, jak Julia Gonzaga († 1566 r. w klasztorze Franciszkanek w Neapolu; biografię napisał

Benzath 1900) i Vittoria Colonna (ob.), w którem jednak działali i późniejsi reformatorzy Vermigli (ob.), Ochino (ob.) i Carnesechi (ob.). Przez swą mglistą religię uczucia i swój rozmarzony mistycyzm oderwał się wewnętrznie od Kościoła, chociaż pozostawał zawsze w zewnętrznej doń przynależności; wielki jego osobisty i literacki wpływ uczynił z Neapolu ognisko nowatorstwa we Włoszech. Religijne dzieła (wszystkie po hiszpańsku lub na włoski tłumaczone, po śmierci autora zabronione): *Merkury i Charon* (1529; dyalog satyryczny przeciw Kurji, mylnie Alfonsowi także przepisywany) *Alfabeto Cristiano* (dyalog z Julią Gonzagą, po włosku w Wenecyi 1546); *tłumaczenia Psałterza i części Nowego Testamentu* z komentarzem; *Ciento y diez* (110) *considerationes* (rozprawy, medytacye i listy przez przyjaciół Jana zebrane, po włosku w Bazylei 1550). Wydawnictwo dzieł (z dyalogiem Alfonsa), w kolekcyi *Reformistas antiguos Espanoles* przez Wiffen i Usóz de Rio (s. l. 1848) tom IV, IX — XI, XV—XVII, XXI; nowsze pojedyncze wydawnictwa Ed. Bochmera, J. Bettsa i innych.

Literaturę do Alfonsa i Jana V. por. E. Stern, *Alphonso et Juan de Valdes,* Fragment de l'histoire de la réformation en Espagne et en Italie, Strassbourg, 1869, Ed. Böhmer, *Bibliotheca Wiffeniana, Spanish Repruners,* 2 t., Strassburg i Londyn, 1874/83; M. Carrasco, *A. et J. de Valdés,* Genève, 1880; F. Menendez Pelayo, *Historia de los Hetorodoxos Espagnoles,* II III, Madrid, 1880/2; W. Schlatter, *A. et E. de V.* 1901; *Kirchen Lex WW.* t. XII, 534/7; *Real Encycl.* 20, 380/90; J. Heep, *Juan V.* 1909; Pastor V, 704 nast., P. Tacchi-Venturi, *Storia della Compagnia di Gesù in Italia* I, Rzym, 1910, 322.

3. Ferdynand, arcybiskup sewilski i Wielki inkwizytor † 9 grudnia 1586 r. W 1529 r. został biskupem w Elne, 1530 w Orense, 1532 w Oviedo, 30.5 1539 w Leonie, 29.10 1539 w Signenza, wreszcie 27 września 1546 r. zamianowany arcybiskupem w Sewilli, a ponadto 1547 r. wielkim inkwizytorem Hiszpanii; zreorganizował Św. Officyum, ogłosił kilka indeksów (1551, 1554, 1559), wystąpił ostro przeciw protestantom i Moriskom, i okazał dużą surowość w procesie przeciw arcybiskupowi Bartłomiejowi Carranza z Toledo. W r. 1556 przez Piusa V z obowiązków inkwizytora został zwolniony (por. Reuch, *Der Index der verbotenen Bücher,* I, 131 nast., 300 nast.; E. Schäfer, *Beitr. z. Geschichte des Protestantismus u. der Inquisition im 16 Jahrh.,* 3 t., 1902; Eubel, *Hierarchia catholica* etc., III, 208, 138. 283, 238, 315, 228, WW. t. XII, 547; *Kirchl Handlexiem* Buchb. t. II, 5237).

X. A. F.

Valensin Albert, jezuita, pisarz współczesny, prof. na uniwersytecie lugduńskim. Napisał: *Jésus Christ et l'étude comparée des religions,* Paris, 1912.

Valentin—1) Jakób, ks., ur. w r. 1790, † 1847 r., zostawił liczne dzieła ascetyczne i pastoralne, jak: *Examem raisonné ou décisions théologiques sur les commandements de Dieu et de l'Eglise etc.,* Lyon, 1836, 8-o, 2 t.; *Devoirs des prêtres par rapport à l'administration des sacrements,* 8-o; 2 t.; *Le prêtre juge et médecin au tribunal de la pénitence,* Lyon, 1845; *Cours de lectures sur les plus importantes vérités de la réligion,* tże, 1864, 2 t., 16-o, i wiele innych.

2) Inny t. n. kapłan, profesor instytutu katolick. w Tuluzie, współczesny, napisał: *Saint Prosper d'Aquitaine.* Etude sur la litterature latine ecclés. an V s. en Gaule, Paris, Picard, 1900, 8-o; *Le Devoir intellectuel de la femme,* tże, 1901, 8-o, i inne.

(Por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.,* t. 5; Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, str. 169; Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, 8-o, str. 385).

Valerga Józef, patryarcha jerozolimski, ur. 9 kwietnia 1813 r. w Loano (prow. Genua) † 2 grudnia 1872 r. w Jerozolimie; V. w r. 1836 został księdzem, a od. 1841 zaczął pracować na Wschodzie; 10 paźdz. 1847 r. został biskupem i patryarchą; od stycznia 1848 r. zamieszkał w Jerozolimie. Niezmordowany w duszpasterstwie pozakładał pomimo wielu trudności nowe probostwa, stacje misyjne, domy dla sierot, żeńskie stowarzyszenia zakonne, seminaryum w Bät-Dschala, nowy kościół patryarchalny (11.2 1872 konsekrowany) i podwoił licz-

bę swych pierwotnie 4,200 katolików (por. *Kirchenlex.* WW. t. VI, 1353; *Kathol. Missionen,* 1875, str. 89, 164; *Kirchl. Handlex.* Buchb. t. II, 2451).

Valerio Augustyn, bp Werony, ur. w r. 1531 w Wenecyi, był siostrzeńcem kardła Novagero, w 27 r. życia wyznaczony przez senat do nauczania filozofii, w r. 1565 zajął po wuju swoim stolicę bpią w Weronie, a w r. 1583 mianowany został kardłem, w 1605 przeniesiony na stolicę w Palestynie. † w r. 1606. Był to mąż sławny z nauki i cnoty, oddany całkowicie obowiązkom swego stanu, zwany przez Saussay'a „Ambrożym swego wieku". Napisał przepięknym językiem łacińskim przeszło 100 dzieł, z których ważniejsze są: *Rhetorica ecclesiastica*; Venetiis, 1574, 8-o; *De recta philosophandi ratione,* Veronae, 1577, 4-o; *Vita Caroli Borromaei,* Romae, 1586, 4-o; *De acolythorum disciplina,* Veronae, 1583, 4-o; *De benedictione Agnorum Dei,* Romae, 1656; *Episcopus seu de optima Episcopi forma,* Veronae, 158[illegible], 4-o; *Cardinalis sive de optima Cardinalis forma,* tże, 1674, 4-o, wyd. 2-ie, i inne. (Por. Rossi, *Pinacotheca;* Feller, *Biogr.;* Glaire, *Dictionaire,* t. 2; Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, s. 169 i nast.).

Valette (La) Antoni T. J. ob. La Valette.

Valette (La) Antoni Marya hr. de ob. La Valette.

Valette (La) Jan Parisot ob. La Valette Jan.

Valette Ludwik de Nogaret d'Epernon, kardynał. Ur. 1593 r. w Angoulême. Od maleńkości przeznaczony do stanu duch., już w kolebce podług ówczesnych zwyczajów został opatem wielu klasztorów, r. 1614 arcybpem Tuluzy, w 1621 r. pż Paweł V mianował go kardynałem. Ponieważ V. nie chciał przyjąć święceń kapłańskich, musiał zrezygnować z arcybiskupstwa w 1628 r. na rzecz swego dawnego nauczyciela Karola de Montschal. Sam wstąpił do wojska, gdzie się dosłużył rangi jenerała, ale wkrótce umarł 1639 r. (por. J. Talon, *Mémoires de Louis de Nogaret, Cardinal de la Valette,* géneral des armées du roi en Allemagne... 2 vol. Paris, 1772; WW. t. XII, str. 563).

Valla Józef, ks. oratoryanin, ur. w Hôpital, był profesorem humaniorów i filozofii oraz teologii w szkołach swego zgromadzenia. Dał się poznać, niestety, ujemnie, przez swą opozycyę bulli „Unigenitus", znalazł jednak opiekuna w osobie bpa Soissons Fitz-James'a, który mianował go rektorem seminaryum dyecezyalnego. Po śmierci protektora musiał V. usunąć się do Lyonu. Bp de Montazet, który wówczas był arcybpem lyońskim przyjął go i polecił mu spełniać obowiązki profesora oraz pisać dzieła. Wtedy V. napisał: *Institutiones theologicae,* Lyon, 1782 i nast. w 6 t., które jednak dostały się na Index (decr. 17 sept. 1792); potem napisał *Institutiones philosophicae,* tże, 1782, 12-o, 5 t. To ostatnie dzieło w drugiem poprawionem wydaniu stało się podręcznikiem seminaryjnym prawie powszechnie używanym do początków XIX w.; jest to dosyć udatna próba połączenia kartezyanizmu z filozofią chijańską w celach nauczania. V. † w Dijon w r. 1790. Był to zakonnik czystych obyczajów i niemałej nauki, brakło mu tylko ducha uległego i liczenia się z nauką Kła. (Por. Michaud, *Biogr. univers.;* Glaire, *Dictionnaire,* t. 2, s. 2363).

Valla Wawrzyniec, humanista włoski, ur. 1407 r. w Rzymie, † tamże 1.8, 1457; W r. 1431 został księdzem; ogłosił swoje pierwsze pismo *De voluptate* (Lowanium, 1483 i częściej), w którem określa w zestawieniu z moralnością chrześcijańską naukę Epikurejczyków jako prawo przyrodzone; 1431/2 wykładał retorykę w Padwie, 1437 został sekretarzem króla Alfonsa V Aragońskiego, a 1448 wstąpił na służbę papieską; duch swarliwy i krytyczny, luźny w życiu i nauczaniu, wszechstronny talentem i wiedzą, ale nizki jako charakter. Pisał o wolności woli *(De libero arbitrio),* przeciw ślubom zakonnym *(De professione religiosarum)* wydane przez Vahlena, walczył o wzorowy łaciński styl *(De elegantiis latinae sermonis),* z niesłychaną ostrością powstał (1440) przeciw prawdziwości nadań Kostantyna i świeckiej władzy papieża, wydał *Adnotationes in Novum Testamentum* (wyd.

przez Erazma z Rotterdamu) i kilka dzieł filozoficznych *(Quaestiones dialecticae)*, wszystkie nacechowane gwałtownemi wycieczkami przeciw Kościołowi i scholastyce. Niektóre jego poglądy ściągnęły nań zarzut herezyi; następnie śledztwo i tłumaczenia się wobec pży Eugeniusza IV i Mikołaja V. Ten ostatni podobnie jak i Kalikst III darzył go nawet łaskami. Wydania dzieł jego były: w Bazylei 1540, Wenecya 1592; tria opuscula w sprawozdaniu z posiedzenia Wiedeńskiej Akademji 61/1869, 7/67; 357/444 i 62/1869, 93/149 (por. Poggiali, Piacenza, 1790; Wildschut (Leiden, *Annales academiae*, 1831), *Zeitschrift f. Geschichtswissensch.* 4. 1845, 397 nast.; Clausen, Kopenh. 1861; Vahlen, *Lorenzo Valla*, ein Vortrag, Berlin, 1870; tenże *Über V. u. Thomas v. Aquinas* w Vierteljahrschrif. für Kultur u Lit. der Renaissance, I, 1885, 380 nast.; Wolff, *Lorenzo Valla*, Leipzig, 1893; Mancini, *L. V.*, Firenze, 1892; Schvahn, *Diss.*, Rostock, 1896; Paštor, *Gesch. der Päpste*, I, 3 wyd. 16|25; 531 nast.; Real. Encycl, 20, 422 nast.; Neue Jahrbb. f. das klass. Altert. 12, 1909, 724|36, WW. t. XII, 568; KHBuch, t. II, 2542; Encykl. Orgelb.).

X. A. F.

Valladolid, miasto i metropolia w Hiszpanii. Zbudowane na ruinach rzymskiego miasta Pincia w X w. przeszło V. do królestwa Leonu, a następnie dla pięknej pozycyi stało się stolicą królów kastylskich, a następnie hiszpańskich, dopóki Karol V (wzgl. Filip II) nie obrał Madrytu. Ma V. 15 kłów, w liczbie tych przez Filipa II (1885 r.) zbudowaną katedrę. Z liczby 39 czynnych klasztorów, z których znaczna część od 1835 r. została zburzona i znikła, klasztor Dominikański z XV w. został obrócony na dom poprawy, a benedyktyński na koszary. Obok uniwersytetu (1646 r.) jest tu kilka kolegiów i szkół specyalnych. Kolegiata istniejąca od XI w. w 1595 r. została podniesiona przez pża Klemensa VIII do godności katedry, jako sufragania Tuluzy. W 1857 r. pż Pius IX podniósł V. do godności metropolii z sufraganiami: Astorga, Avila, Salamanka, Ciudad, Rodrigo, Segovia i Zamora. Archid. V. liczyła w 1914 r. 115,415 katolików, 267 kapłanów, obsługujących 95 parafii i 11 kłów filialnych, pozatem 153 kły i 109 kaplic. Pierwszym bpem od 1597 r. był Bartłomiej de la Plaza, obecnie od r. 1901 rządzi dyecezyą kard. Józef Marya de Cos y Macho (por. Moroni, Diz. LXXXVIII, 43; Gams, *Series episcoporum*, 89; Werner, *Orbis terr. Cath.*, Frib. 1890, 47; Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1914; Madoz, *Dictionario geogr.*, Madrid, 1849, XV, 550 nast., KHBuchb. t. II, 2542. O benedyktynach w V. por. Helyot, *Hist. des Ordres monast.* VI, Paris, 1721, 236/45; *Revue bénedyct.* 19, 1902, 255/67).

Vallarino Jan, ks. włoski, współczesny, napisał dwa cenione w sferach zakonnych dziełka. *La Suora Professa agli esercizi spirituali e alle conferenze mensili nei giorni di ritiro*, Roma, 12-o; *La Sposa l'Apostola, la Martire*, tże, 12-o, wyd. 2, oraz miesiąc maj w czytaniach pobożnych: *La Madre di Gesù*, tże, 12-o; 2 t.

Vallarsi Dominik ks., znakomity patrolog i archeolog, ur. 13.11 1702 r. w Weronie, † 14.8 1771 tamże. Był współpracownikiem Scypiona Maffei przy wydawaniu dzieł św. Hilarego (Werona, 1730 t. 2), następnie przez biskupa swego i miasto rodzinne materyalnie popierany wydał nierównej wprawdzie wartości, ale jako całość nieprześcignione dzieła św. Hieronima (11 t. in folio, Werona, 1734|42, podług im. Wenecya 1766|42) i Rufina z Akwilei (Werona, 1745). V. charakteru był nieco szorstkiego i upartego oraz parcus alienae industriae laudator jak go współcześni określili (por. Schoenemann, w *Bibl. hist. lit. Patr. lat.*, I, Lipskae, 1792, 525 etc.; WW. t. XII, 567 nast.; Grützmacher, *Hieronymus I*, 1901, 287; KHBuchb., t. II, 2543).

Vallée-Poussin de la, L., współczesny, profesor uniwersytetu w Gandawie, napisał *Bouddhisme. Opinions sur l'histoire de la Dogmatique*, Paris, Beauchesne, 1912, 16-o.

Vallet Piotr ks., sulpicyanin, profesor większego seminaryum w Clermont, współczesny, napisał: *Le Kantisme et le positivisme, étude sur les fondements*

de la connaissance humaine, Paris, 1887, 18-o; *Fondaments de la connaissance et de croyance. Examen critique du néo-kantisme,* tże, 12-o; *L'Idée du Beau dans la philosophie de S. Thomas,* tamże, 1888, 18-o; *La Tête et le Coeur, étude physiologique, psychologique et morale,* tże, 1891, 18-o; *Praelectiones philosophicae ad mentem S. Thomae Aq.,* Paris, Roger, 1891, 18-o, 2 t.; *La vie et l'hérédité,* tże, 1892, 18-o; *Histoire de la Philosophie,* tże, 1897, 12-o, wyd. 5; *La Propriété, sa nature, ses titres, ses bienfaits, ses charges, ses limitations, son avenir,* Lyon, Vitte, 1900, 12-o; *Les trois formes du Surnaturel. Le Miracle, la Révélation et la Grâce,* Paris, Bloud., 12-o, z kolek. „Science et Religion" n. 89; *Dieu principe de loi morale,* tże, n. 90; *Evolution, Progrès et Liberté,* tże, n. 106; *Les Miracles de l'Evangile,* tże, 1901, 12-o, n. 138, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, s. 385).

Valleyfield, bpstwo w Kanadzie (Campivallen dioec.), sufragania od Montréal. Powstało ono 1892 r., a obejmuje księstwa Beauharnais, Chateaugnay, Hutingdon, Soulanges i Vaudreuil z prowincyi Québec. W 1914 r. katolików liczyło 56,448, kapłanów świeck. 101, zakonnych 44, parafii 36, kłów 40 i kaplic 29; zgromadzeń zakon. męskich 4 i żeńskich 7. W 236 szkołach katol. naukę w 1914 r. pobierało 8,882 dzieci (por. *Canada Eccl.,* Montréal, 1911, 217/24; Bastandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1914).

Vallgornera Tomasz de, dominikanin, ur. w Katalonii, pobożny i uczony zakonnik, jeden z pierwszych teologów swego czasu, był doktorem teologii, w r. 1642 został wikaryuszem generalnym klasztorów swego zakonu; po odpadnięciu pod panowanie Francyi Katalonii † w r. 1665. Napisał na podstawie zasad św. Tomasza z Akwinu uczone dzieło *Mystica theologia,* Barcinonae, 1662, fol.; w nowszych czasach dzieło to poprawione przez o. Berthier, tegoż zakonu, wyszło w Turynie w r. 1890, 8-o, 2 t.; nadto *De Rosario B. Mariae Virginis,* Barcinonae, fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, s. 170; Valgorn. de, *Myst. theol.,* ed. Berthier, Aug. Taurin. 1890, proemium).

Vallis-caulina (zakon) ob. Val de Choux.

Vallis scholarium (zakon) ob. Val des Écoliers.

Vallo miasto bpie i dyecezya ob. Capacio.

z Valmont Piotr, opat ob. Le Lorrain Piotr.

Valois Noël, historyk francuski, współczesny, ur. w r. 1855 w Paryżu, od r. 1880 do 1893 był archiwaryuszem w archiwum narodowem, od r. 1902 członkiem akademii nadpisów. Opracowuje liczne monografie, dotyczące dziejów Francyi; najważniejsze z nich są: *Inventaire des arrêts du Conseils d'Etat sous Henri IV,* 1886—93, 2 t.; *Le Conseil du roi au XIV — XVI siècles,* Paris, 1889; *La France et le Grand Schizma d'Occident,* Paris, 1896—1902, 4 t.; *Histoire de la Pragmatique Sanction de Bourges,* tże, 1906; *La Crise religieuse du XV siècle. Le Pape et le Concile 1418 — 50,* tże, 1909, 8-o, 2 t. i inne. (Por. Herders, *Konversations-Lexicon* Ergnzbnd, 1910, 8-o, k. 1364).

Valotti Franciszek Antoni, z zak. minorytów, znany autor muzyczny i jako teoretyk i jako kompozytor. Ur. 12 czerwca 1697 r. w Wercelli (Piemont), † 10 stycznia 1780 r. w Padwie. Był uczniem P. Calegari'ego w Padwie i po jego śmierci został jego następcą jako kapelmistrz u św. Antoniego. Z jego kompozycyi jako najgłębsze są sławne pieśni na post W., dalej 1 tom teoretycznego dzieła p. t. *Della scienza teoretica e practica della moderna musica* (Padwa, 1799), z dalszych jego prac wiele znajduje się w bibliotekach włoskich i niemieckich jako manuskrypty. Z jego uczniów zasłynęli Sabbatini i ks. Vogler, który swój system muzyczny zbudował na V. (por. Fanzago, *Elogi... del V.,* Padwa, 1792; Sabbatini, *Notizie sopra la vita e le obere di V.,* tamże, 1780; KHBuchb. t. II, 2544).

Valroger de—I) Achilles ks., sulpicyanin, ur. w r. 1801, wstąpił do Sul-

picyanów w 1822 r. i był profesorem filozofii, Pisma św. i teologii dogmatycznej w swoim zgromadzeniu. † w r. 1878. Wydawał dzieła napisane przez swego brata Hyacynta (ob.); zebrał i wydał *Réflexions sur l'Évangile* pour tous les jours de l'année tirées des Oeuvres de Bossuet, Fenelon, Bourdaloue et Massilon, Paris, 12-o, 2 t.

2) Hyacynt ks., oryatoryanin, brat poprzedniego, ur. w r. 1806, poświęcił się początkowo medycynie, lecz poczuwszy w sobie powołanie boże poświęcił się teologii i życiu zakonnemu. Był profesorem teologii, magistrem nowicyuszów i asystentem swego zgromadzenia. † w r. 1876. Napisał między innemi: *Etude critique sur le rationalisme contemporain*, Paris, 1846; 1879; *Essai sur la credibilité de l'histoire évangelique*, tże, 1847, odpowiedź Straussowi; *Du Christianisme et du Paganisme dans l'enseignement*, tże, 1852; *Introduction historique et critique aux livres du nouv. Testament par Raithmoyr, Hug* etc., tże, 1861, 8-o, 2 t.; *L'âge du monde et de l'homme*, tże, 12-o; *La Genèse des espèces*, tże, 1873, 12-o; *Pensées philosophiques et religieuses du Comte J. de Maistre*, tże, 1879, 12-o, wyd. przez brata autora. Pisał też V. cenne rozprawy naukowo-apologetyczne do *Annales de Philosophie chrétienne*, jak np.: „Les doctrines hindoues examinées... en rapport avec les traditions bibliques" (op. cit. 1839/40; „Examen des doctrines contenues dans le Bhagomta-purana et le Veshm purana" (tże, 1842, str. 187/211) itd. (Por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.*, t. 5, k. 1470 i nast.).

X. J. N.

Valsecchi Antoni, dominikanin, teolog, ur. 1708 r. w Weronie, uczył teologii w Pawii, w której idzie zgodnie z zasadami św. Tomasza. Z dzieł jego trzeba zanotować: *Dei Fondamenti della religione et dei fonti della empietà*, Padova, 1765, 3 t.; *La religione vincitrice*, tamże, 1776, 2 t.; *La verità della Chiesa cattolica romana*, tamże, 1787; nadto pośmiertne *Praelectiones theologicae*, Patavii, 1805, 4 t. (por. Pellegrini, *Elogio del P. A. Valsecchi*, Venezia, 1792; Werner, *Gesch. der apologetischen und polemischen Literatur*, Schaffhausen, 1867, 125 nast.; WW. t. XII str. 576.

Valson A., dziekan fakultetu katolickiego nauk w Lyonie, † w r. 1901, napisał; *La Vie et les travaux d'André-Marie Ampère*, Paris et Lyon, 8-o, były liczne wydania: *Le Savants illustres du XVI et du XVII s.*, Paris, 1881, 18-o, 2 t., i inne. Był też współpracownikiem czasopisma *L'Université catholique* i in. Kierował wydawnictwem dzieł Cauchy'ego dla Akademii nauk. (Por. Beaune, *Notice sur M. Valson;* Blanc, *Répertoire bibl.*, 1902, str. 385 i nast.).

Valton ks., współczesny, profesor większego seminaryum w Langres, napisał: *Droit social:* I. Les Principes. II. La Famille i Les Associations. III. L'Etat. IV. L'Eglise. V. L'Eglise et l'Etat, Paris, Lethielleux, 12-o.

Valuy Benedykt ks. T. J., ur. w r. 1808 w Ride-de-Gier (Loire), zajmował się przez czas jakiś duszpasterstwem w dyecezyi lyońskiej, potem w r. 1839 wstąpił do Jezuitów i przez lat 30 był kaznodzieją. † w Lyonie w r. 1869. Napisał: *Jézus enfant, modèle du jeune age*, Lyon de Paris, 1854, 18-o, 1858, wyd. 7; *Le Directoire du Prêtre dans sa vie privée et dans sa vie publique*, tże ,1854, 18-o; 1879, wyd. 18; *Appel au clergé pour la sanctification spéciale des hommes*, tże, 1856, 18-o; 1878, wyd. 8; *Le Guide du jeune homme au collége et dans le monde*, Grenoble, 1856, 18-o; *Manuel du prêtre en retraite*, tże, 1858, 18-o; 1878, 18-o; *Manuel de l'ordinand ou exercices préparatoires aux saints ordres*, Lyon et Paris, 1861, 12-o; *Les Vertus religieuses ou Traités pratiques des voeux etc.*, tże, 1863, 18-o; 1882, wyd. 16; *Du Gouvernement des Communautés religieuses*, tże, 1866, 8-o; 1879, 8-o, wyd. 6; *Sainte Marie Madeleine et les autres amis du Sauveur*, Lyon, 1867, 8-o; *La religieuse en retraite*, Lyon et Paris, 1869, 18-o; 1885, 18-o, wyd. 9. (Por. Sommervogel, *Bibliothéque de la Comp.*, Bruxelles, 1898, t. 8, k. 431—433).

X. J. N.

Valva i Sulmona, bpstwo (dioec. Valvensis et Sulmonensis) w prowincyi wło-

skiej Aquila, bezpośrednio zależne od St. Aplskiej, z rezydencyą w Sulmona. Bpstwo powstało w r. 499; połączenie dwóch bpstw nastąpiło w r. 1232, zatwierdzenie połączenia w r. 1818. Katolików liczy dyecezya 150,000 w 53 parafiach, obsługiwanych przez 200 kapłanów świeckich i 48 zakonnych w 244 kłach i kaplicach. Seminarzystów jest 74. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.,* 1914, str. 343).

Vambery Arminiusz, uczony oryentalista węgierski, ur. w r. 1832 w Dunaszerdahely, wcześnie osierocony przez rodziców, przez zaledwie lata chodził do szkółki początkowej. Dzięki samouctwu i żelaznej wytrwałej pracy V. sam, bez pomocy nauczyciela, nauczył się wielu obcych języków i wkrótce zasłynął jako wybitny profesor i pisarz. Otrzymawszy od akademii węgierskiej zasiłek 1000 florenów udał się do Konstpla w celach naukowych: chodziło mu zwłaszcza o zbadanie początku języka madżiarskiego. Ogłosił drukiem liczne dzieła tłumaczone z tureckiego na węgierski o historyi Węgier; nadto ogłosił pierwszy w swoim rodzaju słownik *Türkisch - deutsches Wörterbuch,* Konstanpl, 1858, zawierający 4000 wyrazów. Pod przebraniem derwisza często z niebezpieczeństwem życia zwiedził liczne kraje azyatyckie, niedostępne dla europejczyka. Podróż swą opisał; jest ona tłumaczona prawie na wszystkie języki. Na język franc. przełożył ją E. D. Forgues p. t. *Voyages d'un faux derviche dans l'Asie centrale,* 1865. Z innych dzieł znane są więcej: *Geschichte Bocharas oder Transoxianiens,* 1872, 2 t.; *Der Islam im 19 Jahrhund.,* 1875 (jest i w polskim przekł.); *Die primitive Kultur des turko-tartarischen Volkes,* 1879; *Noten zu den alttürkischen Inschriften der Mongolei und Siberien,* 1899, i inne. V. był członkiem akademii węgierskiej i wielu towarzystw naukowych, a także był współpracownikiem czasopism węgierskich, francuskich, angielskich i niemieckich. † 19 marca 1913 r. (Por. *Polybiblion,* 1913, octobre, str. 375 i nast.).

X. J. N.

Van Becelaere, dominikanin, współczesny, ogłosił po francusku: *La Philosophie en Amérique depuis les origines jusqu'à nos jours,* New-York, 1904.

Van Cauwelaert Franciszek, dr. filozofii instytutu filozoficznego w Lowanium, w r. 1907 został nadzwyczajnym profesorem psychologii doświadczalnej i pedagogicznej w uniw. fryburskim w Szwajcaryi. Napisał między innemi: *Quelques théories contemporaines* sur les rapports de l'âme et du corps w „Revue néo-scolast.", 1905, nov.; *L'empirio-criticisme,* tże, 1906, nov.; *Richard Avenarius,* 1907, fevr., mai. (Por. Blanc, *Supplem. au Dict. de Philos.,* 1906 — 1908, 4-o, k. 142).

Vancouver, arcybstwo w Kanadzie, (Vancouverien. dioec.); było poprzednio wikaryatem apost. Kolumbii od 14 grudnia 1863 r., następnie należało do dyec. New-Westminster od 2 wrześn. 1890 r., a w 1908 r. zamienione w metropolię. Jako sufraganie liczą się bpstwo Victoria i prefekt. apost. Yukon. Arcybp rezyduje w Vancouver. Dyec. liczy (1914 r.) 25,000 katol., 8 kapłanów świeck. 39 zakonnych, 100 kłów lub kaplic, 66 misyi i 75 stacyi misyjnych; zgromadzeń zakonnych pracuje w V. męskich 1 (kongreg. Oblatów Niepokal. Maryi) i żeńskich 5 (por. *Canada Eccles.,* Montréal, 1911, 358/61; Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1914; KHBuchb. t. II, 2544).

Van Dript Wawrzyniec ob. Dript.

Van den Bunderen Jan ob. Bunder.

Van den Gheyn, współczesny, jezuita belgijski, bollandysta, jeden z redaktorów *Analecta Bollandiana* od t. 7-go r. 1888. Ułożył: *Catalogue des manuscrits de la Bibliothèque royale de Bruxelles,* I, Bruxelles, Lamentin, 1901, 8 o; napisał uczone rozprawy, odczytywane na kongresach katolickich: *Les Pygmées; L'Origine asiatique de la race noire; La Religion, son origine, sa définition,* i inne. (Por. Blanc, *Dictionn. univers. de la Pensée,* Lyon, 1899, t. 2, s. 800; tenże, *Répértoire bibliogr.,* 1902, s. 386).

Vandepitte Karol, ks. z dyecezyi Cambrai, współczesny, napisał: *Histoire de Notre Seign. Jésus-Christ.,* Paris, 1896, 12-o; *Conférences à la jeunesse des*

écoles, tże, 12-o, 3 t., wyd. 2; *Petit Catéchisme de la Grace,* tże, wyd. 2; *Manuel de préparation à la Prèm. Communion Privée,* Cambrai, 1911, Deligne; *Petit Directoire de la Communion fréquente et quotidienne,* tże, 16-o; *Catéchisme de la I Comm.,* tże, 12-o; *Catéchisme de Persévérance,* tże, 1910, wyd. 10; *Petit Apologétique chrétienne,* tże, 8-o, wyd. 2; *L'Evangile du Dimanche,* tże, 12-o; *Petite Histoire de la Religion,* tże, 12-o; *Histoire de l'Eglise,* tże, 1911, 12-o. *Petite Vie de Notre-Seign. Jésus Christ. Cours. élément.,* Paris, Bloud, 12-o; *Petite Histoire illustré de Notre-Seign. Jésus-Chr.* Cours moyen., tże, 4-o, i inne.

Van der Burg F. P., ks., współczesny, autor większego dzieła *Tractatus de matrimonio:* T. I. De matrimonio ejusque proprietatibus etc.; T. II: De impedimentis matrimonii, 8-o. Dzieło to pomnożone najnowszemi rozporządzeniami St. Św., a zwłaszcza zastosowane do dekretu „Ne temere" przez A. C. M. Schaepman'a, wychodzi obecnie w 3-ej edycyi. (Por. Pustet, *Catalogo gener. n. 23 della Libr. Pontif.,* Roma, 8-o, str. 192).

Van der Campen Jan ob. Campensis Jan.

Van der Driesch ob. Driesch.

Van der Stappen Józef Franciszek, bp tytularny Jaffy, liturgista, ur. w r. 1846 w Anvers dyec. Mechlińskiej, wyświęc. na kapłana w r. 1869, został w r. 1893 kanonikiem tytularnym, w tymże r. 1893 mianowany bpem tytularnym Jaffy, został w roku następnym konsekrowany i i przeznaczony na sufragana w Mechlinie. † dn. 28 lipca 1908 r. Napisał cenne liturgiczne dzieło: *Sacra Liturgia ad usum Seminarii Mechlinensis,* Mechl., 8-o, 5 t., wyd. 2. Dzieło to zyskało najwyższe uznanie Stolicy Św. Leon XIII w r. 1898 przysłał autorowi list z pochwałami; toż w roku 1904 Pius X odezwał się bardzo pochlebnie o dziele uczonego prałata. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.,* 1909, 8-o, str. 704).

Van de Velde—1) Franciszek ob. Sonnius Franciszek.

2) Jakób, augustyanin, ur. w Bruges, był doktorem teologii w Lowanium, prowincyałem swego zakonu i sławnym kaznodzieją. † w r. 1583 w Saint-Omer w opactwie Saint-Bertin. Zostawił pisma: *Tabulae in Evangelia et Epistolas quadragesimales,* Lovanii, 1565; *Enarratio paraphrastica Epistolarum quadragesimalium,* tże, 1573, 8-o; *In Passionem Domini,* Antv., 1570, 8-o; *Commentaria in Danielem Prophetam,* tże, 1576, 8-o, i inne. (Por. Valère-André, *Biblioth. Belg.,* t. I, str. 542).

3) Jan Franciszek, teolog belgijski, ur. w r. 1745 w Beveren, był jednym z najwybitniejszych członków univers. w Louvain. Stałość charakteru i odwaga w wypowiadaniu swych przekonań ściągnęły nań prześladowanie w epoce reform Józefa II. Towarzyszył ks. Broglie, bpowi Gandawy, na koncylium do Paryża, z nim też podzielił losy wygnania, gdy ten prałat wpadł w niełaskę u Napoleona. Po upadku cesarza wrócił do Francyi. † w r. 1823 w Beveren. V. de V. zajmował się historyą Kła w Niderlandach i zbierał do tego materyały. Zostawił pisma: *Synopsis monumentorum,* Gandavae, 1822, 8-o, 3 t., nadto mnóstwo rozpraw, broszur w różnych materyach, po większej części dotąd niedrukowanych. (Por. *Biogr. univers.,* Glaire, *Dict.,* t. 2, str. 2367).

Van der Velden Pius, z zakonu Braci Mniejszych, ur. w r. 1798, lektor filozofii i Pisma św., wikaryusz aplski wysłany do Holandyi przez Grzegorza XVI. † w r. 1857. Napisał jasny i zwięzły podręcznik teologii moralnej *Principia theologiae moralis theoretice exposita et praxis administrandi sacramentum poenitentiae.* (Por. *Catalogus auctorum,* Rothomagi, 1900, 8-o, str. 170).

Van Duerm Ch., ks., współczesny historyk belgijski, napisał między innemi: *Un peu de lumière sur le conclave de Venise* et sur les commencements du pontificat de Pie VII (1799—1800), Louvain, Peeters, 1896, 8-o; *Rome et la Franc-maçonnerie.* Vicissitudes politiques du pouvoir temporel des Papes 1789 à 1895, Bruxelles, Desclée, 1896, 8-o.

Van Dyck Antoni ob. Dyck Antoni Van.

Van Dyck Siardus ob. Dyck (van).

Vanel Jan Chrzciciel ks., współczesny, kapłan dyecezyi lyońskiej, napisał: *Les débuts oratoires de Massilon à Lyon,* Lyon, 1887, 8-o; *Une paroisse forézienne pendant la Révolution,* tże, 1889, 8-o; *Histoire de la sainte tunique d'Argenteuil.* Manuscrit inédit d'un bénédictin de S. Maur... avec des notes, Paris, 1894, 18-o; *Les Bénédictins de Saint-Maur à Saint-Germain des Prés (1640—1792); Nécrologie des religieux,* tże, 1896, 4-o, i inne. Nadto wraz z ks. J. Condamin'em wydał *Martyrologe de la sainte Eglise de Lyon...* publié avec préface, appendices, notes et table onomastique, Paris et Lyon, 1902, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1802, str. 386 i nast.).

Van Esche Mikołaj ob. Eschius.

Van Espen ob. Espen.

Van Ess Karol ob. Ess.

Van Ess Leander ob. Ess.

Van Est Hessels Wilhelm ob. Estius.

Van Etten G., prokurator generalny zakonu św. Augustyna, współczesny, napisał: *Disquisitio chronologica* quo tempore et quamdiu Verbum Incarnatum homo vixerit inter homines in terra, 8-o; *Expositio praedictionum Danielis Prophetae* circa tempus quo Jesus Christus expectandus et mortuus est, 8-o; *Vita abscondita D. N. Jesu Chr.* chronologice ordinata et descripta etc., Romae, 1901, 8-o; *Compendium privilegiorum* regularium precipue ordinis Eremitarum S. Augustini, 8-o, i inne.

Van Helmont Jan Chrzciciel, dr. medycyny i chemik, ur. w Brukselli w r. 1577, † w Vilvorde w r. 1644, jako filozof był zwolennikiem pewnego rodzaju illuminizmu. Poszedł śladem Paracelsa, Cardana i Kabalistów. Twierdził on, że cała natura jest rozumną i ożywioną, zamiast jednak przyznawać naturze duszę jedną, jak panteiści, V. H. przypuszczał w świecie wiele pierwiastków duchowych. Boga oddziela jednak od reszty stworzenia i nazywa Go Stwórcą, ale przypuszcza wiele różnych pierwiastków, które przez szereg kombinacyi złożyły się na istności, znajdujące się w świecie. V. H. mimo dziwaczności swych teoryi umarł pojednany z Kłem, odwoławszy błędy, niezgadzające się z wiarą. Więcej skrajny mistycyzm głosił syn V. H-a Franciszek, ur. w r. 1618, † w r. 1699. Przypuszczał on emanacyę wiekuistą i utożsamiał Boga ze światem, nadto głosił metempsychozę dusz. Napisał: *Opuscula philosophica etc.,* Amstelodam 1690, 12-o; *Quaedam Praemeditationes...* super quatuor priora capita libri primi Mosis Genesis nominati, tże, 1697, 8-o, i inne. (Por. Moreri, *Dict. hist.;* Feller, *Biogr. univ.; La nouv. biogr. univ.;* Glaire, *Dict. II*).

Van Hooff Wilhelm, jezuita, współczesny, bollandysta, jeden z trzech założycieli wydawnictwa *Analecta Bollandiana* w Brukselli r. 1882. Był współpracownikiem tego wydawnictwa do r. 1887 włącznie.

Van Hoonacker ob. Hoonacker.

Vanini Lucilio, (właściwie Juliusz Cesar V.), filozof panteista, ur. ok. 1585 r. w Neapolu, 19.2 1619 w Tuluzie z powodu głoszonych przez siebie nauk spalony, chociaż pozornie sprzyjał nauce klnej. Przejąwszy się zbyt kierunkiem Aleksandrystów, głównie Pomponatiusa (ob.), stworzył Vanini naturalistyczną doktrynę, która dosadnie charakteryzuje ówczesną epokę przejściową do nowej filozofii: gwałtowne zwalczanie scholastyki i kościelnej teologii, pilne badanie natury, antykościelny i antyteistyczny naturalny panteizm z zacięciem (zabarwieniem) teozoficznem. Z dzieł jego główniejsze: *Amphitheatrum aeternae providentiae* (Lugduni, 1615); *De admirandis naturae reginae deaeque mortalium arcanis libri 4* (Paryż, 1616) (por. W(ith.) D(avid) F(uhrmann), *Leben u Schicksale, Charakter u. Meinungen des L. V.,* Leipzig, 1800; J. Toulan, *Etude sur L. V.,* Strassburg, 1869; A. Baudouin, *Hist. critique de J. C. Vanini* w Rev. philos. VIII, 1879, 49 nast.;

G. Cattaneo, *Idee de V. sull'origine ed evoluzione degli organismi in Riv.* della filos. scientif. 4, 1885; *Kirch. Lex.* WW. t. XII, 589; KHBuchb. t. II, 2545).

Vannes (V a n n e), święty. Imię jego nosi benedyktyńska reformowana kongregacja, założona przez Dom Didier (Dezyderyusz) de la Cour (ur. 1550). Rozpoczął on swoje dzieło w benedykt. opactwie St. Vannes powstałem 946/960 r. z dóbr prałatów (por. *Jahrb. der Gesch. für Lothring. Gesch.* 10, 1898, 352 nast.) z 4 nowicyuszami, którzy 30 stycznia 1600 r. złożyli śluby. W r. 1601 reforma została dokonana i w Moyen-Moutier, której założycielami są św. Hildulf obok św. Witona (Vannes). D. 7 kwietnia 1604 r. pż Klemens VIII zezwolił na połączenie obu klasztorów w oddzielną kongregacyę na wzór Cassino, a w 1605 r. kard. Karol Lotaryński z V. połączył wszystkie benedyktyńskie klasztory. Wiele francuskich klasztorów, nawet Clugny, poddały się wpływowi V. W 1768 r. kongreg. z V. liczyła 610 zakonników w 49 klasztorach, z których 33 opactwa, z tych tylko 6 z regularnymi opatami, z których zasłynął głównie Calmet. Kongregacja istniała do r. 1792 i aż do swej kasacyi słynęła z obserwancyi zakonnej oraz prac naukowych. Za ubiór zakonny przyjął Didier habit z Monte-Cassino. Konstytucyę i przywileje również zatrzymali z M.-Cassino (por. Kirch. Lex WW. t. XII, 590; Heimbucher, I, 2 wyd. 303/5; H. Block w *Ibb. d. Gesch. für lothr. Gesch. u. Altkde*, 14, 1903, 48 nast.; Lindner, *Gallia Benedictina*, VI, 1909, 9; KHBuchb. t. II, 2546)

Vannes, bpstwo we Francyi (V e n e t e n dioec.), sufragania (od r. 1859) od Rennes (ob.); już w 463 r. było znane na syn. w Angers jako sufragania od Tours. Pierwszy znany bp. Paternus w r. 465 odbył w V. synod dyec., na którym wydane różne zarządzenia dla kleru i świeckich. Nominoë, książę bretoński, w 848 r. po wygnaniu bpa Susannusa przeniósł stolicę samowolnie do arcybstwa Dol, którą jednak po r. 1198 przeniesiono znowu do Tours. Regularna lista bpów ciągnie się od XI w. Na 97 bpów 15 było świętych i 5 kardynałów. Dyec. liczy katolików 578,400; kapłanów ma z górą 600 (por. *Gallia christiana*, XIV, 914/70 i *Instrum* p. 209/24; Duchesne, *Fastes Epcorum* II, 257 nast., 375/9; Gams 649; Eubel I, 553; II, 290; III, 349; Hefele II, 2 wyd. 593/5; Cheval II, 3230 nast.; Battandier, *Annuaire pontif. cath.*, Paris, 1914; KHBuchb. t. II, 2546).

Vanozzi Bonifacy (V a n n o z i) dyplomata włoski, sekretarz legacyi Apostolskiej do Zygmunta III w r. 1596. Ur. w Pistoi, nauki pobierał w Pizie. Spełniał pomiędzy innemi urząd sekretarza kardła Sfondrato, synowca pża Grzegorza XIV. Pż chciał go wynieść na kardynała, ale Sfondrato do tego nie dopuścił. Po śmierci pża Grzegorza V. był sekretarzem legata w Polsce wysłanego od pża Klemensa VIII kard. Henryka Gaetano (ob.) i wiele dopomagał w pertraktacyach z Polską o utworzenie ligi przeciw turkom, ciężko dom rakuski gnębiącym. Negocyacye te jednak zbyt się V-u nie powiodły. Po powrocie do Włoch V. udał się na dwór Toskański do Koźmy II we Florencyi — tu przebył b. krótko. Schronił się w Pistoi, następnie pojechał do Rzymu, pozyskał przyjaźń kardynała Aquino, lecz tu życie zakończył. Kiedy umarł — niewiadomo. V. napisał książki p. t. *Praecepta politica et christiana* i *Des avis politiques, moraux et chrétiens*, Bolonia, 1659, ponadto pozostała po nim jeszcze księga jego listów, a Jocher wspomina o 3 księgach Miscelaneów (por. J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników o dawnej Polsce*, t. II i Encykl. Now. t. 30).

Van Noort, współczesny, jezuita holenderski, napisał między innemi *Tractatus de vera Religione*, Amstelodami, 8-o; *Tractatus de Ecclesia Christi*, tże, 8-o; *Tractatus de Gratia Christi*, tże, 8-o; *Tractatus de Sacramentis*, tże, 8-o, (ob. art. N o o r t V a n).

Van Ortroy Franciszek, T. J., bollandysta współczesny, jeden z redaktorów *Analecta Bollandiana* od t. 8-go r. 1888. Napisał: *Vie du bienheureux martyr Jean Fisher cardinal*, évêque de Rochester etc., Bruxelles, Polleunis, 1893, 8-o; *L'Oeuvre géographique de Mercator*, tże, Soc. belge de libr., 1893, 8-o; *Conventions internationales* definissant les limites actuelles des possessions, pro-

tectorats et sphères d'influence en Afrique, tże. Schepeens, 1899, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, 8-o, str. 387).

Van Rossum Wilhelm, redemptorysta, kardł, współczesny, ur. w r. 1854 w Zwolle (Holandya), studya teologiczne odbywał w Kuilenburgu, w r. 1873 wstąpił do Redemptorystów w Ruremonde i po odbyciu nowicyatu złożył w r. 1874 profesyę w Bois-le-Duc, wysłany na dalsze studya do Wittem, wyśw. został na kapłana w 1879 r., uczył w Ruremonde, następnie był profesorem dogmatyki w scholastykacie w Wittem, w r. 1886 prefektem studyów i w r. 1893 rektorem domu. Wezwany do Rzymu w r. 1895, został konsultorem św. oficyum w r. 1900 i Komisyi do kodyfikacyi prawa kanonicznego w r. 1904; w r. 1909 wybrany na konsultora generalnego swego zakonu, w r. 1911 kreowany kardłem-dyakonem otrzymał kapelusz kardynalski z dyakonią u św. Cezarego in Palatio. We wrześniu 1912 r. był legatem pskim na kongres eucharystyczny w Wiedniu. Jest autorem cenionych powszechnie dzieł teologicznych. Napisał między innymi *S. Alphonsus Maria de Ligorio et Immaculata Conceptio B. M. V.*, Romae, 4-o; *Commentarius de Judicio sacramentali Joannis Baptista Pighi ad trutinam vocatus*, Romae, 1897, 8-o, i inne. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical*, 1913, str. 129 i nast.; Katalogi księg. Pustet'a w Rzymie, Desbarax'a w Lowanium).

X. J. N.

Van Steenkiste J. A., egzegeta belgijski, † w r. 1913, był długoletnim profesorem Pisma św. w seminaryum w Bruges. Napisał: *Sanctum Jesu Christi Evangelium secundum Matthaeum*, 1880/82, 8-o, 4 t.; *Actus Apostolorum breviter explicati*, 1875, 8-o, 1882, wyd 4; *S. Pauli epistolae breviter explicatae*, Brugis, 1876, 8-o, 2 t.; *Quaestiones in Evangelium sec. Mathaeum*, 8-o; *Liber psalmorum*, 1871, 8-o; 1886, wyd. 3; *Commentarius in Epistolas Catholicas*, 8-o, 1892, ed. 3; *Quaestiones in omnes S. Pauli Epistolas*, 8-o, wyd. 2; *Le Saint Linceul*, 8-o; *Commentarius in omnes s. Pauli Epistolas*, 1892, wyd. 5, i inne.

Vanutelli, nazwisko dwóch kardynałów współczesnych:

1) Serafin, ur. w Genazzano (dyec. Palestrina) w r. 1834, wyświęc. na kapłana w r. 1860, był profesorem prawa w seminaryum rzymskiem i teologii w seminaryum watykańskiem, następnie mianowany został auditorem nuncyatur w Meksyku i Monachium, w r. 1869 wybrany na arcybpa tytularnego Nicei i wysłany w charakterze delegata apskiego do rządów w Ekwadorze, Kolumbii, Peru i Ameryki Środkowej, w r. 1875 mianowany nuncyuszem do Brukselli, a po zerwaniu układów w r. 1879, przeszedł jako nuncyusz w r. 1880 do Wiednia. Kreowany w r. 1887 kardłem-prezbyterem z tyt. św. Sabiny, obrał w r. 1889 tytuł św. Hieronima; w r. 1893 wybrany na arcybpa Bolonii, zmienił w tymże roku w czerwcu tytuł na bpstwo podmiejskie Frascati, a w r. 1903 na bpstwo w Porto i św. Rufiny. Od r. 1903 do 1908 był sekretarzem św. Oficyum. Jest od r. 1899 wielkim Penitencyarzem i wicedziekanem św. Kolegium.

2) Wincenty, ur. w Genazzano w r. 1836, wyświęc. na kapłana w 1860, mianowany w 1861 beneficyantem u św. Piotra, w 1863 audytorem internuncyatury w Holandyi, w 1869 w Brukselli, w 1875 substytutem Sekretaryatu stanu, w 1878 audytorom Roty; wybrany w r. 1880 arcybpem tyt. Sardes i wysłany jako delegat apski do Konstpla; w r. 1882 został internuncyuszem w Brazylii, lecz nie udał się na miejsce przeznaczenia. Następnie reprezentował pża na koronacyi ces. Aleksandra III w Rosyi, skąd powróciwszy udał się jako nuncyusz do Lizbony. Mianowany kardłem in petto na konsystorzu dn. 30 grud. 1889 r., ogłoszony został w r. 1890 jako kardł z tyt. św. Sylwestra in Capite, w czerwcu r. 1891 otrzymał kapelusz kardynalski, w r. 1900 optował na bpstwo podmiejskie Palestrina. Był legatem papieskim na kongresy eucharystyczne: w Tournai w r. 1906, w Metz w r. 1907, w Londynie w r. 1908, w Kolonii w r. 1909 i Montreal w 1910. Jest nadto komendataryuszem św. Sylwestra in Capite, prefektem Koncylium Kongr. specyal. do rewizyi Koncyliów prowinc. od r. 1902 i Immunit. eccles; prezesem nieustannym kongresów eucharystycznych od

r. 1906 i prefektem Sygnatury od r. 1908. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.*, 1913, str. 128 i nast.).

X. J. N.

Van Velthem Ludwik ks., ur. w Brabancyi pod Lowanium. Podczas studyów, odbywanych w uniwersytecie paryskim wyświęc. został na kapłana, następnie pracował jako wikaryusz w małem miasteczku Sichem, potem został proboszczem w Velthem. Na tem stanowisku pracując nad duszami nie porzucał też i pracy naukowej. Uproszony przez poważną matronę Maryę de Berlaer przetłumaczył z języka łacińskiego na niderlandzki czwartą część dzieła Van Maerlant'a *Speculum historiale*, nadto dodał część piątą, opracowaną przez siebie, podającą historyę epoki, w której żył V. V. i doprowadził ją do r. 1316. † ok. r. 1316. (Por. Stang, *Historiogr. ecclesiastica*, 1897, str. 97 i nast.).

Van Weddingen, ks., filozof belgijski, napisał: *Les elements raisonnes de la religion*, 1875, 8-o; *Notre Dame de Montaigu Monogr. relig.*, Bruxelles, 1879, 8-o; *L'Encycliqre de S. S. Léon XIII, sur le Mariage et le droit. domestique chret.*, 8-o; *Essai d'introduction à l'étude de philosophie critique*, Bruxelles, 1889, 8-o; *L'Encyclique de S. S. Léon XIII et la restauration de la Philosophie chrétienne*, tamże, 1880, i inne.

Vapereau Ludwik Gustaw, pisarz francuski, ur. w r. 1819 w Orleanie, był od r. 1877 do 1888 generalnym inspektorem nauczania elementarnego we Francyi, † w r. 1906 w Morsang-sur-Orge. Między innemi dziełami literackiemi i publicystycznemi wydał zbiory, które doczekały się kilku wydań: *Dictionnaire universel des Contemporains*, Paris, 1858, 4-o; 1894 wyd. 6 z suplementem r. 1895; *Dictionnaire universel des litteratures*, Paris, 1876; 1884 wyd. 2. Głównem dziełem V-a jest *Elements d'histoire de la litterature française*, Paris, 1882 — 85, 2 t.

(Por. Herders, *Konv.-Lexik.*, Ergnzbnd, 1910, k. 1365).

Varadin, dyec. na Węgrzech ob. art. Gross-Wardein.

Varani Baptysta, święta z zak. klarysek. Urodz. 9 kwietnia 1458 r. w Kamerino ze znacznej książęcej rodziny (na chrzcie otrzymała imię Kamilla) † 31 maja 1527 r. tamże. W r. 1481 wstąpiła do klarysek w Urbino i 1484 r. zamieszkała w domu swojego ojca, który 1503 r. z 3-ma starszymi swymi synami został przez Borgiusza znaleziony i zadławiony, wybudowała w Kamerino klasztor klarysek św. Klary, którym od r. 1499 rządziła. W 1843 r. jej kult zatwierdził pż Grzegorz XVI; obecnie toczy się proces jej kanonizacyi (por. *Annales ecclesiast.* 9, 1901, 334). Jej autobiografja, listy i duchowne stosunki *(Acta Sanctorum* Maii VII, 467|505; najlepsze wydanie przez M. Santoni, *Le opere spirituali della b. B. V.*, Camerino, 1894) zdradzają w niej bardzo bogato z natury obdarowaną istotę, jej duchowne wyrobienie i wysoki stopień mistycyzmu. Probowała też swych zdolności w poezji; *Canto* wydał Santoni, Camerino, 1897. (por. *Miscellanea francise*, 1, 1886, 161 nast.; 4, 1889, 18 nast.; Vincenzo da Porto di S. Giorgio, *Baptista Varani*, Bolonia, 1874. M. de Rambeteau, Paryż, 3 wyd. 1906; KHBuchb. t. II, 2546).

Varceno Gabryel, kapucyn, lektor i definitor w zakonie, † w r. 1893. Zebrał i wydał *Compendium theologiae moralis*, Taurini, 1871, 8-o, 2 t.; w r. 1887 wyszło 8 wydanie. Jest to kompilacya z dzieł Scavini'ego, Gury, Tomasza de Charmes. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, str. 170).

Vareilles-Sommières M. J. hr. de, współczesny, dziekan fakultetu katolickiego prawa w Lille, napisał: *Les principes fondamentaux du droit*, Paris, 1899, 8-o; *La Synthèse du droit international privé*, tże, 1898, 8-o, 2 t.; *Des lois d'ordre public et de la dérogation aux lois*, tże, 1899, 8-o; *Les personnes morales*, tże, 8-o; *Madame Octave Feuillet*, tże, 12-o, i inne.

Vargas Alfons de, arcybp, ur. 1300 r. w Toledo, † 27 grudnia 1366 r.; w ciągu 10 lat ukończył w Paryżu filozofię i teologię ze stopniem docenta, od 13 lutego 1353 r. był bpem w Badajoz, 25 paźdz. 1354 r. został bpem w Osma, 18 czerwca 1361 arcybpem Sewilli; znany jako towa-

rzysz i doradca kardła Albornoz'a w jego wyprawie do Włoch. Cenione były jego pisma: *Lectura super I Sententiarum,* Wenecya, 1490 i *Quaestiones super libris de anima,* Florencja, 1477 i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator litt.* II³, 621 nast.; *Kirch. Lex.* 12, 592; Eubel, I, 401, 402, 489; *Kirch. Handlex.* Buchbergera, t. 2, 2547).

Vargas (Bernard de) T. J. Pisarz teolog, zasłynął jako dogmatyk. Ur. 1679 r. w Maladze, w 1694 r. wstąpił do Jezuitów, u których po skończeniu studyów został profesorem retoryki, filozofii i teologii w Gregorianum w Rzymie. Następnie spełniał kolejno urząd rektora w Sewilli i Madrycie i pracował w Kong. św. Officyum. † 1752 r. w Kordubie. Z pism jego ważniejsze: *Cursus theologicus speculativus... selectarum quaestionum,* 4 t., Grenada, 1731 (por. Hurter, *Nomenci. litter.*, II, 2 wyd. 1287; De Backer, *Biblioteque,* nouvelle ed. par Sommervogel, VIII, 1898, 461; WW. t. XII, 593).

Vargas Jan de, członek „rady zawichrzeń" za króla Filipa II. Był doradcą ks. Alby, którego posiadał całkowite zaufanie, a w tej krwawej radzie, trwającej od r. 1567 do 1576 miał ogromne wpływy. Zaznaczył się jako człowiek b. surowy i bezwzględny. Jakkolwiek zarzucają mu liczne występki, cieszył się jednak względami zarówno wzmiankowanego króla jak i ks. Alby (por. *Kirchenlexicon,* WW. t. XII, 594, tamże literatura).

Vargas Ludwik de, malarz hiszpański, ur. 1502 r. w Sewilli, † 1568 tamże; uczeń D. de la Barrery, po dłuższym pobycie we Włoszech przesiąkł wpływami rzymsko-rafaelowskimi i cinquecenta i wskutek tego wykształcił się na potężnego eklektyka. Najznakomitsze dzieła: Narodzenie Chrystusa w katedrze w Sewilli i obraz w charakterze tezy Wcielenie Chrystusa (zwykle nazywany „la gamba" z racyi starannie wymodelowanej nogi). (Por. *KH.* Buchb., t. 2, 2547).

Vargas y Mexia Franciszek de, dyplomata hiszp., † 1566 r.; ze starego, szlacheckiego rodu, studyował prawo w Alcala, został fiskałem dworu kastylskiego. W 1545 r. był posłany do Trydentu na koncylium przez Karola V. Po przeniesieniu soboru był najprzód potajemnie (od września 1547 r.) w Bolonii; w 16 stycznia 1548 r. w imieniu Karola V. założył protest uroczysty przeciw przeniesieniu koncylium; 1551 r. był znowu posłem na soborze; 1552 został posłem w Wenecyi, 1559 w Rzymie. W konklawe, po śmierci Pawła IV, z Aleksym Farnese zdecydowany przeciwnik kardła. Ercole Gonzaga, popierał wybór Medyceusza. Z powodu swego stanowiska w kwestyi kontynuowania soboru popadł u Piusa IV w niełaskę, który jednak w lipcu 1563 r. znowu zasięgnął jego rady, gdy traktowanie kwestyi o jurysdykcyi papieskiej na koncylium groziło konfliktem z Rzymem. V. ogłosił rozprawę: *De episcoporum jurisdictione et de Pontific. Maximi auctoritate responsum* (Rzym, 1563, także w Tractat. doct. XIII p. 1). Króla hiszpańskiego chciał nakłonić na soborze do żądania surowych reform, wystąpił gorliwie w sprawie rezydencyi de jure divino, zaoponował przeciw dopuszczeniu kielicha dla laików i był przeciwnikiem szybszego zamknięcia soboru. Po soborze wrócił do Hiszpanii i tam umarł w klasztorze de la Cisla (pod Toledo). Jego listy o koncylium z r. 1551/52, wydane przez Michała Le Vassor (Amsterdam, 1700) u Ch. Weissa, *Papiers d'état du Card. de Granvelle,* Paris, 1846; (por. L. Villanneva, *Vida literaria,* Londyn, 1825; *Colleccion de docum. inéd. para la hist. de Espana IX,* Madryt, 1846, 81/406; G. Constant, *Etude... sur le concile de Trente* w „Nouvel. arch. des missions scientif." XVIII, 5, Paris, 1910, 185/211; Döllinger, *Beitr. zur polit., Kirchl. u. Kulturgeschich. der letzten 6 Jhh.,* I, 1862, 265/543; *Concil. Trid.,* IV, 532; Sägmüller, *Papstwahlbullen,* 1892, 60; *Kirch. Lex.,* 12, 573 i *Kirch. Handlex.* Buchb., t. II, 2547).

X. A. F.

Variandi Jus Jus variandi.

Varins, Józef Désiré, S. J., ur. 1769 r., † 19.4 1850 r.; z Francyi wygnany, walczył w obozie royalistów; około r. 1790 został księdzem, wstąpił do Towarzystwa Ojców od Najśw. Serca Jezusa, założonego przez L. F. Tournely, którego

od r. 1797 został przełożonym w Hagenbrums pod Wiedniem; po złączeniu tego klasztoru z Paccanarzystami (1799) i po swym powrocie do Paryża 1800 r. doprowadził kongregacyę Paccanarzystów we Francyi do rozkwitu, aż 1814 r. większa część członków i on sam przeszli do jezuitów. On to skłonił (1800 r.) Zofję Barat do założenia kongregacyi Sióstr od Najśw. Serca i 1813 r. napisał dla nich ustawę (por. Guidée, Paris, 2 wyd. 1860, po niem. 1869).

Varuna ob. Wedyzm.

Vasa sacra ob. Naczynia święte.

Vasari Jerzy, malarz włoski, architekt i autor dzieł o sztuce, ur. 30.7 1511 r. w Arezzo, † 27.6 1574 we Florencyi. Kształcił się na malarza pod Michałem Aniołem i Andrea del Sarto, których zalety starał się w sobie połączyć, jednocześnie poddając się i wpływowi Rafaela, np. w freskach w Palazzo vecchio we Florencyi, w Sala regia w Watykanie i w Cancelleria w Rzymie. Najcelniejsze jego obrazy są: *„Wieczerza Pańska“* w S. Croce we Florencyi, *„Uczta Aswerusa“* w Arezzo; *„Ścięcie św. Jana“* w S. Giovanni B. w Rzymie i *„Zmartwychwstanie Chrystusa“* w Sienie. W malarstwie odznaczył się najbardziej jako portrecista (Lorenzo Magnifico—w pałacu Uffici we Florencyi, Casino I Medici w berlińskim K. Friedr.-Muzeum). Większe jednak ma V. znaczenie jako architekt: główne jego dzieła są: *pałac Uffici* i *zakrystya w S. Lorenzo* we Florencyi, Badia w Arezzo. 1561 r. założył akademję rysunkową we Florencyi. Napisał *Trattato della pittura* (Flor. 1619); wsławił się przez swój zbiór biografii artystów: *Vite de più eccellenti pittori, scultori et architetti* (Flor. 1550, ²1568; cenne wydanie Milanesi'ego w 9 t., tamże 1878|85; nowe wyd. dokonane przez A. Venturi, tamże, 1896 i K. Frey, 11, 1911—por. o tem Sauer w L. R. 1911, 429|33; najnowsze wydanie po niem. Ges.-Ausg. v. Gottschewski u. Gronau, 7 t., 1906|10). W. v. Obernitz, Dissert. Strassburg, 1898; W. Kallab, V.-Studien, 1908. R. W. Carden, London, 1910; KHBuchb. t II, 2548).

X. A. F.

Vaschide N., dr. medycyny, † w r. 1907, był dyrektorem adjunktem laboratoryum Psychologii patologicznej w Ecole des Hautes Etudes, współpracownikiem czasopisma w duchu katolickim prowadzonego *Revue de Philosophie* oraz wydawnictwa *Bibliothèque de Psychologie expérimentelle et de Métapsychie.* Z prac jego w tym zakresie znane są: *Psychologie du délire,* Paris, 1901; *Psychologie du rêve,* tże, 1902; *Index philosophique,* 1902, 1 année; *La Logique morbide; L'Analise mentale,* tże, 1903; *Recherches expérimentales sur la divination de l'avenir* w „Revue de Philosophie“, 1907, mars; *Les hallucinations télépatiques,* Paris, Bloud, 1908; 16-o; *La Pathologie de l'Attention,* tże, 16-o, wraz z Rajmundem Meunier'em, i inne. O V. i jego filozofii podało artykuł czasopismo „Revue de Philosophie“ 1907, decembre p. t. *La Psychologie et la philosophie de N. Vaschide.* (Por. Blanc, *Dict. de Phil.,* Suppl., 1906 — 1908, k. 142 i nast.; Bloud, *Catalogue de Librairie,* Paris, 1910, 8-o, str. 57, 58).

Vascotti Clarus z zakonu Braci Mniejszych, ur. w r. 1799 w Istryi, był lektorem prawa kanonicznego i dwukrotnie prowincyałem swego zakonu, mąż pobożny i uczony. † w r. 1866. Napisał: *Institutiones historiae ecclesiasticae,* Goritiae, 1867, 8-o, 2 t.; wyd. 5, Vindob., 1895, 8-o; *Enchridion juris canonici,* Romae, 1851; *Dell Immacolato Concepimento di M. V.,* i wiele innych rozpraw i artykułów pomieszczanych w czasopismach. Por. Hurter, *Nomenclator lit. theol.,* t. 5; Stang, *Historiogr. ecclesiastica).*

Vasquez Gabryel, S. J., (od 9 paźdz. 1569 r.), ur. 1551 w Belmonte del Tejo (Nowo-Kastylia), † 23 paźdz. 1604 r. w willi Jezumontana, należącej do kolegium w Alcalà; od 1575 r. był prawie stale profesorem teologii, początkowo w Ocana i Madrycie, a od r. 1479/85 w Alcalá. Vasquez zwany „hiszpańskim Augustynem“ jest uważany za jednego z pierwszych teologów wśród Jezuitów. Bystrość w spekulacyi, sąd pewny w kwestyach moralnych, dla teologii pozytywnej zmysł krytyczny i duże oczytanie są jego zaletami; za duża śmiałość i upodobanie do specyalnych poglądów jego słabością.

Chętnie zestawiają go z Suarezem. Scheeben, *Handbuch der kath. Dogmatik,* Freib. in B., 1903, I, 451, porównywa stosunek V-a do Suareza z tym, jaki zachodzi między Skotem a św. Tomaszem. Podług Döllingera-Reuscha (*Moralstreitigkeiten* 29 nast.) był V. pierwszym jezuitą, który właściwie bronił probabilizmu. Przeciwnik Komitolusa (ob.). Głównem dziełem V-a jest w przeważnej części po jego śmierci wydany i często drukowany *Komentarz do Summy św. Tomasza,* a mianowicie na I-ą część (t. I i II, Alcalá, 1598) na pierwszą II-ae (2 t., tamże, 1599/1605) i na III-ą część (4 t., tamże, 1609/11, 3, 5); wszystkie 8 t. były wydane w Lugdunie 1620 i 1631 w Antwerpii 1620/1. Na drugą część II-ae mało się znalazło rozpraw; zostały wydane pod tytułem *Opuscula moralia,* Alcalà, 1617. Oprócz tego napisał V. *Paraphrasis et compendium—explicatio ad nonnull. Pauli epistol.,* Alcalá, 1612 i *De cultu adorationis,* Alcalá, 1594 (por. Hurter, *Nomencl. litt. III*[3], 385/9; *Sommervogel* VIII, 514/9; *Kirch. Handlex.* Buchb., t. 2, 2548).

Vasquez Marsyliusz, cysters, teolog, urodz. w arch. Toledo w XVI w. Nowicyat odbył w Rzymie, śluby zaś złożył we Florencyi w 1579 r. Wykładał teologię w kolegiach zakonnych w Toskanii, we Florencyi i Ferrarze, był pozatem konsultorem kongreg. Inkwizycyi. Brał udział w słynnych w Rzymie *Congregationes de auxillis gratiae.* † 1611 r. jako tytularny opat opactwa Santa Lucia w Toskanii. Napisał: *Commentaria in opera philosophica Aristotelis i De auxiliis* (por. Ughelli, *Italia sacra,* I, 2 wyd. Venet., 1717, 1001; de Visch, *Bibl. script. Ord. Cist.,* 2 ed. Coloniae Agripp. 1656, 245; Hurter, *Nomenclator litter.,* Oeniponti, 1871, t. I, 264; WW. t. XII, 636).

X. A. F.

Vassal A. ks., współczesny, napisał: *Le Célibat ecclésiastique* au premier siècle de l'Eglise, depuis Notre Seigneur Jés.-Chr. jusqu'à l'an 100. Poitiers et Paris, Oudin, 1896, 8-o.

Vasto, bpstwo we Włoszech ob. art. Chieti.

Vasthi (gr. Ἀστίν) imię żony Asuerusa. Imię jej znaczy dosłownie w języku perskim—„znakomita". Odznaczała się ona niezwykłą urodą. Kiedy król chciał ją pokazać zaproszonym gościom, nie chciała przełamać przepisów perskich, zakazujących ukazywania się bez zasłony, król odrzucił ją od siebie i na jej miejsce przybrał Esterę. (Por. *Ks. Est.* I—II).

Vastovius Jan ks., pisarz i uczony szwedzki, † w r. 1625, był protonotaryuszem aplskim, kanonikiem warmińskim i bibliotekarzem królewskim, ułożył dzieło *De vitis Sanctorum Scandinaviae,* Coloniae, 1623. Dzieło to zawiera też listy papieskie, wysyłane do Szwecyi. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica,* 1887, 12-o, str. 135 i nast.).

Vatablus Franciszek, hebraista. Ur. w Gamaches w Pikardyi, † w Paryżu 1547 r. Kiedy Franciszek I założył w 1530 r. kollegium francuskie, V. został mianowany tam profesorem języka hebrajskiego. Vatablus nic nie napisał, ale Robert Estienne ogłosił pod jego imieniem jego wykłady, które dołączył do Biblii łacińskiej, przetłumaczonej z hebr. 1646 r. w Paryżu. Teologowie jednak sorbońscy poznali się na fałszerstwie i wydanie to potępili. W 1547 r. Doctores Salmaticenses zdołali odróżnić właściwy tekst V. i go ogłosili w 1584 r.; drugie wydanie dał Mikołaj Henri 1729 — 1745 w 2 t. (Por. *Dict. de la Bible,* zesz. 39).

Vater Jan Seweryn, teolog i filolog niemiecki. Ur. 1771 r. w Altenburgu, † 1826 w Halli. Studyował teologię w Jenie, Halli, gdzie 1786 r. został profesorem; 1800 r. przeniósł się do Jeny, a 1809 r. do Królewca. Z licznych prac jego ważniejsze: *Hebräische Sprachlehre,* Lp. 2 wyd. 1812; *Handbuch der hebr., syr., chald. und arab. Grammatik,* Halla, 1809.

Vaticinium Lehninense ob. z Lehninu Henryk.

Vatke Jan Karol Wilhelm, filozof i teolog. Ur. 1806 w Behndorf w Magdeburskiem, † 1882 r.; od 1832 r. był profesorem teologii w uniwersytecie berlińskim. Zajmował się głównie kwestyami biblijnemi i należał do koryfeuszów kierunku racyonalistycznego. Z dzieł jego

ważniejsze: *Die Religion des Alten Testam.*, Berl., 1835; *Die menschliche Freiheit in ihren Verhältniss zur Sünde und zur göttliche Gnade*, tże, 1841.

Vattasso Marek, dr., uczony pisarz katolicki włoski, współczesny, pisze uczone rozprawy do „Studi e Testi" wydawnictwa Ppskiej Biblioteki Watykańskiej, którego dotąd wyszło 22 tomy. V-o napisał: Nr. 1 *Antonio Flaminio e le principali poesie dell' autografo Vaticano, 2870*, Roma, 8-o; Nr. 2 *Le due Biblie di Bovino, ora codici Vaticani latini 10510 — 10511, e le loro note storiche*, tże, 8-o; Nr. 4 *Aneddoti in dialetto romanesco del secolo XIV, tratti dal cod. Vatic. 654*, tże, 8-o; Nr. 10 *Per la storia del drama sacro in Italia, etc.*, tże, 8-o; Nr. 14 *Del Petrarca e di alcuni suoi amici etc.*, tże, 8-o; Nr. 16, 17 *Initia Patrum aliorumque scriptorum ecclesiast. ex Mignei Patrologia*, tże, 8-o t. I, II; Nr. 20 *I codici petrarchensi della Bibl. Vatic.*, tże, 8-o. (Por. *Catalogo gen. N. 23* della Libr. Pontif. di Federico Pustet. 1913).

Vaudon Jan ks. kanonik, superyor misyonarzy dyecezyalnych w Bourges, dyrektor seminaryum oraz wikaryusz generalny honorowy w La Rochelle, współczesny, autor wielu dzieł. z których ważniejsze są: *Etudes littéraires sur le XIX siècle*, Lyon. 1888, 8-o; *L'Evangile du Sacré-Coeur*; Les Mystéres d'amour du Coeur de Jésus, Paris, 1889. 18-o; *Par monts et par vaux*, tże, 1892. 12-o; *Pour les jeunes gens*, tże 1893. 18-o; *Pour les jeunes gens.* Nouv. entretiens et discours, tże, 1894. 18-o; *La Douleur et la Mort*, tże, 1895, 18-o; *Entretiens eucharistiques et discours de premieres messes*, t-że 1898, 12-o; *Mgr. Henry Verjus apôtre de la Guinée*, tże, 1899, 8-o; *L'Eglise et Patrie*. tże. 1901, 12-o; *Nouvelles études et notes littéraires sur quelques écrivains du XIX siècle*, tże. 1902, 12-o; *La Crèche, la Croix, l'Autel.* Entretiens, Paris, 16-o, wyd. 3; *Jésus Christ et Satan*, tże, 12-o; *Saint Bernard*, tże, 12-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, str. 389); Katalogi Bloud et Cie i Tequi w Paryżu).

Vaughan Herbert, kardynał, arcybp Westminsterski w Anglii. Ur. 15 kwietnia 1832 r. w Gloucester, † 19 czerwca 1903 r. w Mill Hill pod Londynem. V. nauki pobierał u jezuitów w Stonyhurst i w Rzymie, na kapłana wyświęcił się 1854 r. Początkowo był wiceregensem kolegium św. Edmunda w Londynie, a przejęty duchem apostolskim założył wkrótce kongregacyę misyjną św. Józefa i za zebrane grosze, po które jeździł nawet do Ameryki, wybudował dom misyjny w Mill Hill. Zakład ten położył wielkie zasługi około nawracania negrów w Ameryce i Afryce. Jako przełożony tegoż domu, będąc wydawcą i redaktorem tygodn. katol. w Londynie T a b l e t i D u b l i n R e w i e w, został w 1872 r. bpem w Salford. Jako bp wraz z innymi bpami zniósł seminaryum duchowne w Hammersmith, a założył w Oscott większy teologiczny zakład i pozwolił swoim teologom po cofnięciu najwyższego pskiego zakazu studyować na uniwersytetach w Oxfordzie i Cambridge. W 1892 r. V. został arcybpem Westminsterskim, a 1893 kardynałem. On to 1895 r. położył kamień węgielny pod budowę katclickiej katedry w Westminsterze, wydał słynny „list pasterski" w 1901 r. z protestem przeciw rocie przysięgi królewskiej podczas koronacyi, ubliżającej wierze katolickiej. Rezultatem było zarządzenie kr. Edwarda VII, modyfikujące rotę. Pozatem, idąc śladami swoich wielkich poprzedników Wisemana i Manninga, przyczynił się wielce do odrodzenia katolicyzmu w Anglii. Odznaczał się wielkiem miłosierdziem względem bliźnich i brał udział w polityce państwowej. Napisa: *The young priest*, (London, 1904; po niem. tłum. Höhler, 1906) (por. *Katholik*, 1903, II, 97[116; Snead-Cox, *Card. V.*, 2 t., Londyn, 1910; Thureau-Dangin, Paris, 1911; W. Ward w *Dublin Review*, 1910, II, 6 nast.; *The Cath. Directory eccl. Register and Almanach* for 1899, London, 1899; Battandier, *Annuaire pontif.*, Paris, 1903[4; *Przegląd katolicki*, Warsz., 1893, str. 188, 1902, 62, 269 i t. d.; 1908, 446; KHBuchb. t. II, 2556).

X. A. F.

Vautier A. ks., współczesny, napisał cenne dzieło poprzedzone listem niedawno zmarłego kardła Perraud, p. t. *Le*

Prêtre dans l'Evangile. L'Evangile dans le Prêtre, Paris, Tequi, 1912, 12-o, 3 t.

Vauzeulle Błażej ob. Maria Honoratus.

Vavasseur—I) Franciszek T. J., ur. w r. 1605 w Paray, studya teologiczne odbywał w Paryżu pod sławnym Petavius'em, uczył humaniorów i retoryki w różnych kolegiach Towarzystwa, był profesorem Pisma św. w Bourges i od r. 1646 w kolegium Clermont w Paryżu. † w 1681 r. Napisał: *Jobus brevi commentario et metaphrasi poëtica illustratus,* Paris, 1637 — 38; *Theurgicon seu de Miraculis Christi,* tże, 1644: *De forma s. specie Christi,* tże, 1649; *Jansenius suspectus,* tże, 1650; *Commentarius in Oseam prophetam etc.,* Amstelod., 1709, i inne. (Por. Schöfler, *Hand. der kath. Theol.,* t. 4, str. 840).

2) Jezuita, żyjący w XIX w., sławny liturgista, † w r. 1902, napisał: *Exposition des rubriques du Breviaire romain,* 1861, 12-o; *Les Fonctions Pontificales selon le rit romain,* 1865, 12-o, 2 t.; wyd. 3 poprawione przez o. Haegy, który wszystkie dzieła V-a uzupełnił i poprawił. W tak poprawionej edycyi ukazały się nadto: *Cérémonial selon le rit romain,* Paris, Lecofre, 12-o, 2 t., wyd. 9: *Cérémonial de la consecration des évêques,* tże, 12-o; *Cérémonial des ordinations,* tże, 12-o; *Cérémonial pour la consécration des eglises,* des autels, de la bénédiction d'un cimetière et d'une cloche, tże, 12-o, wyd. 5; *Cérémonial à l'usage des petits églises des paroisses,* tże, 12-o, wyd. 4; *Manière de servir la sainte messe,* tże, 18-o, i inne. Oprócz tego wyszły z druku oddzielne wyciągi z „Cérémonial" zawierające officya poszczególnych ministrantów: dyakona, subdyakona, ceremoniarza itd.

X. J. N.

Vecchiotti Septymiusz ks., włoch, był wysyłany jako legat pski do różnych krajów. † w r. 1870. Napisał zebrane z dzieł kardła Soglia: *Institutiones canonicae,* Taurini, 1867, dzieło ostro skrytykowane przez ks. Bouix; *De matrimonio ad usum parochorum et confessariorum,* tże, 1868, z dodatkiem *De impedimentis civilibus,* również zebrane z dzieł Soglii. (Por. Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, str. 171).

Veccus (Beccus) Jan ob. Beccus.

Vermeersch A., współczesny, jezuita belgijski, profesor uniwersytetu w Lowanium, napisał: *Manuel social,* la législation et les oeuvres en Belgique, Lowanium, 1900, 12-o: *La nouvelle Encyclique sociale:* texte, traduction, commentaire, Bruxelles, 1901, 8-o; *De prohibitione et censura librorum* Const. „Officiorum ac Munerum" etc., Romae, 1901, ed. 3, 8-o: *De religiosis institutis et personis.* Tract. canonico-moralis ad recentissimas leges exactus, Bruges et Paris, 1902 i nast., 8-o, 2 t.; *Supplementa et Monumenta Periodica,* 8-o, wyszło dotąd tomów 6; *De forma sponsalium ac matrimonii* post. decr. „Ne temere", 1903, wyszło obecnie wyd. 4; *De vocatione religiosa et sacerdotali,* 8-o; *De Casu Apostoli* seu fidei privilegio, 8-o; *Méditations sur la Sainte Vièrge* à l'usage du Clergé et des fidèles, 18-o, 2 t.; *Pratique et Doctrine de la Devotion au Sacré Coeur,* 18-o, 2 t., *Le Temps de la Pentecote.* Méditations, Messes, Offices, Prières, Encyclique de Leon XIII, 12-o; *La Première Communion,* Décrets de 1910. Commentaire etc., 32-o; *De Prima Puerorum Communione.* Decreta 1910 cum interpretatione, 8-o, i inne. Nadto o V. bierze udział w zbiorowem wydawnictwie: *Universa theologia scholastica* quam in Collegio Maximo Lovaniensi S. J. tradiderunt L. de San, G. Lahouse etc. Dotąd wyszło 9 tomów. W tej kolekcyi o. V. napisał: T. IX *Questionum moralium* V. I, exhibens quaestiones ad alios ac de justitia tractatus pertinentes, 8-o.

(Por. Blanc, *Répertoire bibl.,* 1902, str. 390 i nast.; Katalogi: Pusteta, Lethielleux i in.).

X. J. N.

Vega Andrzej de, z zak. minorytów, wybitny dogmatyk, urodz. w Segowii, † 1560 r. w Salamance. Jako teolog był wysłany przez ces. Karola V na sob. w Trydencie (od 1545 r.) i tu uczestniczył w obradach o kanonie ksiąg św., o Wulgacie i usprawiedliwieniu. Napisał pozatem dzieło p. t. *De justificatione, gratia, fide, operibus et meritis* (Venet.

1546, Kolonia, 1572 i in.) i klasyczne dzieło *De justificatione doctrina universa libris XV absolute tradita* (Venetiis 1548, lepsze wyd. Kolonia 1572, 1585, Aschaffenb. 1621). W dwóch ostatnich księgach rozbiera V. pismo Kalwina, ogłoszone 1547 r. p. t. *Acta Synodi Trident. cum antidoto* (Genewa, 1547). Poza temi pracami wydał jeszcze V. *Concio ad Patres conc. Tridentini die Cinerum habita* a. 1547 i *Commentaria in Psalmos,* Alcalà, 1599 (por. Wadding, *Script. Ord. Min.,* Romae, 1806, 14; *Katholik* z 1863 r., II, 313 nast.; *Kirch. Lex. WW.*, t. XII, 637 nast.; Hurter, *Nomenclator litter.* II, 3 wyd. 1390/2 i KHBuchbergera t. II, 2558).

X. A. F.

Vega Carpio Lope Feliks de (Lope de Vega) słynny dramaturg hiszpański. Ur. 25 listop. 1562 r. w Madrycie, † 27 sierpnia 1635 r. tamże. W młodym wieku wstąpił do służby wojskowej, w 1552 r. brał udział w wyprawie przeciw Francuzom, 1588 r. udał się znowu do Lizbony i przyjął służbę na okrętach armady Filipa II, która w walce z Anglią zatonęła, następnie był sekretarzem u książąt w Madrycie, Sewilli, Toledo i Granadzie. Posiadając wykształcenie teologiczne, które przedtem był zdobył na uniw. w Madrycie, Salamance i Alcali, po stracie pierwszej i drugiej żony i dzieci, nieszczęściami temi zgnębiony, w 1614 r. został kapłanem w Toledo i jako taki prowadził życie ascetyczne, należąc do III zak. św. Franciszka. W 1618 r. został protonotaryuszem apiskim, a w 1628 r. pż Urban VIII mianował go rycerzem zak. joannitów. Zdumiewająca jest twórczość V. jako poety. Do r. 1632 napisał przeszło 1500 komedyi oraz wielką ilość t. zw. autos, loas i entrameses, jednakże tylko 320 sztuk mieści się w jego „Comedias" (28 t., Madryd, 1604—47), większa część zaginęła. Inne utwory zajmują 21 t. in quarto, a wiele ich jest niedrukowanych. Wartość tych utworów, rozumie się, nie jest jednakowa. W bardzo wielu razach V. czerpie tematy do swych utworów z religii, z historyi biblijnej np. *Pasterze z Betleem, Droga Krzyżowa, Narodzenie Chrystusa P., Stworzenie świata, Tobiasz, Ester,* z życia świętych Pańskich *(comedias de Santos)* i t. p. V. zdaniem historyków, jest nietylko rzeczywistym założycielem hiszpańskiej sceny narodowej, ale nadto jednym z największych autorów dramatycznych wszystkich czasów. Wydanie dzieł V. z biografią przez Barrera, dokonane przez Akademię hiszpańską, Madrid, 1890, dotąd 5 t.; wybrane utwory w *Biblioteca de autores espagnoles,* Madrid, 1856, t. 24, 34, 38, 41 i 52; na niem. tłumaczyli v. Rapp, Schack, Pasch, Zabel, na polski tłum. Święcicki (Biblioteka najceln. utworów) (por. Schack, *Geschichte aer dramat. Literatur,* II, 2 wyd., 1854, 152 nast.; Ticknor, *Geschichte der schönen Lit.,* I, 1852, 533; Wurzbach, *Lope de Vega u. seine Comödien,* Leipzig, 1899; Rennert, *Lope de Vega,* Glasgow, 1904; Dorner, *Die Lope de Vega* — Literatur in Deutschl., Zürich, 1877; Laford, *Essai sur la vie et les oeuvres de Lobe de V.,* 1857; J. A. Święcicki, *Najznakomitsi komedyopisarze hiszpańscy,* Warszawa, 1880; tenże, *Historya literatury hiszp.* w XVI i XVII w., Warszawa, 1889; Orgelbrand, Ecykl. Powszech., Warszawa, 1903, t. XV; Kirchenlex. WW. t. XII, 639; Encykl. Now. t. 30 i Kirchl. Handlexicon Buchbergera t. II, 2558).

Vega Krzysztof de, S. J. (od 1612), teolog hiszpański, ur. 1595 r. w Tafalla (Nawarra), † 1672 w Walencyi. Był nauczycielem humaniorów, później filozofii i teologii moralnej. Napisał: 1) *Theologia Mariana,* hoc est certamina litteraria de Beatissima Virgine Dei Genitrice Maria, quae tam apud theologos scholastici pulveris, quam apud sacrorum voluminum interpretes exagitari solent, Lugduni, 1653 r. 2 cz. i Neapol, 1866. Jest to dość obszerna, ale niekrytyczna i częstokroć bez smaku napisana maryologia; 2) *Casos raros de la confession,* Valencia, 1653, często przedruk. i tłumaczone (po niem. przez Gelb'a, Wiedeń, 1681); 3) *Commentarii litterales et morales in libr. Judicum,* Lugdun, 1663, 2 wyd. tamże 1671, 3 t. (por. De Backer, *Bibliot. n. éd. par Sommervogel* VIII, 521; Hurter, *Nomenclator litter.,* II, 2 wyd. 12 Sotwel, Bibliotheca scriptorum Soc. Jesu, Rom, 1676, 146; KHBuchb. t. II, 2558 i WW. t. XII, 638).

X. A. F.

Vegius Mateusz, humanista i autor pism pedagogicznych, ur. 1406 r. w Lodi, † pod koniec 1458 r. w Rzymie; studyował w Medyolanie, gdzie kazania św. Bernarda ze Sieny (ob.) duże na nim robiły wrażenie, i na uniwersytecie w Padwie; w tym ostatnim wykładał później poetykę i prawo. Z kilku humanistami, zwłaszcza z Eneaszem Sylviusem, był bardzo zaprzyjaźniony. Eugeniusz IV mianował go sekretarzem brewiów, następnie datariuszem i kanonikiem przy św. Piotrze. Wskutek predylekcyi do św. Augustyna i jego matki, św. Moniki, wstąpił później do zakonu kanoników-augustyanów. Główne pisma: *Supplementum Aeneidos* (dalsze losy Eneasza aż do jego śmierci); *Antoniados seu de vita et laudibus s. Antonii libri IV; Vita sancti Bernardi Senensis, De perseverantia religionis libri IV; De 4 hominis novissimis; De rebus antiquis memorab. Basilicae s. Petri* (archeologicznie ważne). Arcydziełem jest jego pismo pedagogiczne *De educatione liberorum et eorum claris moribus libri sex* (od 1491—1515 10 wydań we Włoszech, Francyi i Niemczech; po niemiecku 1856 przez Röhlera i 1889 przez Koppa). Dzieło za główną treść ma podać średniowieczną metodę wychowania i nauczania; zawiera w sobie niejedno, co dzisiaj często błędnie się późniejszym pedagogom przypisuje, np. zwalczanie kary cielesnej, metodę wspólnego nauczania, ostrzeżenie przed przeciążeniem, praktyczne uwagi o wykształceniu córek, gorące zalecanie nauki rysunków (grafika), gimnastyki, gier i robót ręcznych. W kilku nielicznych punktach podziela V. opaczne (błędne) poglądy swoich współczesnych. Dzieła i prace jego oceniają w monografiach: Kopp (Lucerna, 1887.); A. Minoia (Lodi, 1896) i F. Flamini (Piza, 1897). (Por. *Kirchl. Handlex.* Buchb. t. 2, 2559).

X. A. F.

Veglia ob. Gorycya 5.

Vehe Michał, O. Pr., polemista katolicki i pieśniarz, ur. pod koniec XV w. w Biberach (O. A. Heilbyonu), † w kwietniu 1539 r. w Halli; wstąpił młodo do zakonu Dominikanów w Wimpfen, od r. 1506 studyował w Heidelbergu (1513 Dr. theol.). Mając lat dwadzieścia kilka objął służbę u arcybpa mogunckiego, kardła Albrechta Brandenburskiego; w 1532 r. został przeorem nowego opactwa w Halli i 21 lutego 1539 r. biskupem w Halberstadt, umarł jednak jeszcze przed objęciem tego urzędu. Już na sejmie w Augsburgu 1530 r. poruczono mu zbicie pisma *Confessio Augustana,* w 1534 bronił na konferencyi religijnej w Lipsku nauki katolickiej i zwalczał nowatorów w 3 mniejszych niemieckich pismach i w większem dziele p. t. *Assertio sacrorum quorundam axiomatum,* Lipsk, 1535; jego prace należą do najlepszych polemicznych pism XVI w. Posiłkując się własnymi, współczesnymi i starymi tekstami i melodyami wydał w Lipsku w 1537 r. śpiewnik z 52 relig. pieśniami. (Moguncya 1567, nowe wydanie przez Hoffmanna v. Fallersleben, 1853). (Por. *SS. O. P.* II, 25; *Monum. O. Pr. hist.* IX, 148; *Katholik,* 1855, II, 366/75; 411/31; 458/79; W. Bäumker, *Das kath. deutsche Kirchenlied,* I, 1886, 124 nast.; *Kircht. Handl.* Buchb., t. 2, 2560).

Vehme jest to nazwa nadzwyczajnego postępowania sądowego, powstałego pod koniec wieków średnich w Westfalii. Początek V. wywodzi podobno od ces. Karola W. Początkowo było zwykłym sądem hrabiowskim albo ziemskim i przypominało co do formy sumaryczne postępowanie starogermańskie w sprawach niecierpiących zwłoki. Na czele V-y stali często bpi i książęta Kła, powaga jednak V-y nie długo trwała: po śmierci kr. Zygmunta († 1437) zaczęła upadać po wsiach i miastach. Gdy po jakimś czasie sądownictwo przejęło w swoje ręce państwo, gdy księstwa poczęto dzielić na powiaty (1512 r.) Vehme musiało zanikać. W XV w. straciło już znaczenie, a w w. XVII i XVIII już tylko gdzieniegdzie istniało jako skromny sąd policyjny dla włościan. Ostatni sąd westfalski i V. w Gemen zniosło w 1811 r. ustawodawstwo francuskie. Ponieważ przed V. sądzono wykroczenia przeciw religii chrześc., ewangelii, Panu Bogu i t. p., przeto niektórzy sądzą, że te sądy mają łączność z inkwizycją, czego jednak dowieść nie można (por. Finke w *Hist. Jahrb.*, 1893, 342; K. Th. Kopp, *Ueber die Verfassung der heimlichem Gerichte in Westfalen,* Götting. 1794; Th. Lindner *Die Vehme,* Münster, 1888; Holz-

warth, Historya powszechna, t. V, str. 653; WW. t. XII, str. 646).

X. A. F.

Veith Dietrich ob. Dietrich Veith.

Veit Adam z Gebeck, bp z Freysingu od 12 lutego 1618 r. Ur. 1584 r. w Arnbach, † w grudniu 1651 we Freysingu. Czterokrotnie musiał uciekać przed Szwedami. Zasłużył się swoją gorliwością w służbie Bożej. On to katedrę biskupią wybudował, w 1638 r. wprowadził do nabożeństwa święta Ofiarowania i Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny, był obrońcą praw Kła na ziemiach niemieckich. Przed śmiercią na kilka lat przybrał sobie za koadjutora w 1642 r. Alberta Zygmunta z Bawaryi (por. Meichelbeck, *Hist. Frisingen.* II, 1, Augsburg, 1729, 363; Sammelbl. des Histor. Ver. Freising IV, 1898, nast.; VI, 1902, 39 nast.).

Veit Filip, malarz historyczny, urodz. 1793 r. w Berlinie, † 1877 r. w Mainz. Pochodził z żydów, ochrzcił się 1810 r. Jego matka, będąc siostrą Mosesa Mendelssona, powtórnie wyszła za mąż za Fryd. Schlegel'a; oboje pracowali nad duchowem wykształceniem Filipa, malarstwo studyował w akademii Drezdeńskiej. Po ukończeniu takowej V. służył w wojsku jako ochotnik. W 1815 r. udał się do Rzymu, gdzie, przyłączywszy się do Nazarenów, malował z nimi sceny z Raju Dantego: „7 lat tłustych" i „Kuszenie Józefa przez żonę Putyfara" w willi Massimi; pozatem był czynny w Watykanie („Tryumf religii") i w kle S. Trinita de Monti („Madonna z aniołami w chwale"). Ścisły kościelny kierunek wykazał V. po raz pierwszy we Frankfurcie (od 1830 r.). Monumentalnym dowodem jego malarskiej wiedzy jest wielki obraz: „Wprowadzenie sztuki do Niemiec przez Chrześcijaństwo" z dwoma obrazami bocznymi „Italia" i „Germania" (Instytut miejski we Frankfurcie); pod względem kolorytu jest to najcelniejsze dzieło V-a. Zwłaszcza jest szczęśliwym w dziełach o nastroju elegijnym jak „Marya u grobu Chrystusa" (Narodowa galerya w Berlinie). Znane też są jego obrazy „Wniebowzięcie N. M. P." w katedrze we Frankfurcie, „Oczekiwanie Sądu Ostatecznego" (w galeryi narodowej w Berlinie). W 1853 r. wyjechał V. jako dyrektor galeryi malarskiej do Mainz, gdzie namalował duży obraz dla ołtarza w Brukselli („Niepokalana Poczęcie") i rozpoczął inne prace, które jednak dokończyli jego uczniowie. V. należy do rzędu wybitniejszych chrześcijańskich malarzy, w dziełach jego przebija się równość linii i ładny silny koloryt (por. Valentin, *Veit Filip,* 1886; Spahn, *F. V.*, 1901; KHBuchb. t. II, 2560).

X. A. F.

Veit Jan Emanuel, jeden ze znakomitszych homiletów XIX w. Ur. 1787 r. w Chodowej Planie (Kuttenplan) w Czechach z rodziców żydowskich, studyował medycynę w Pradze i Wiedniu i w 1812 r. otrzymawszy doktorat z medycyny (odznaczył się w medycynie głównie podczas cholery w 1831 r.) został profesorem, a następnie dyrektorem szkoły weterynaryi w Wiedniu. W r. 1816 po gruntownem przygotowaniu się przyjął katolicyzm i będąc dyrektorem instytutu studyował zarazem teologię. 21 czerwca 1821 r. za św. Klemensa Hofbauer'a wstąpił do redemptorystów, a 1 września tegoż roku wyświęcił się na kapłana. Ale już w 1830 r. V. wystąpił ze zgromadzenia i wtedy to, mając już sławę znakomitego kaznodziei, został wikaryuszem przy katedrze, a od 1832 r. i kaznodzieją przy kle św. Stefana w Wiedniu i obowiązek ten spełniał do r. 1845. Nie mogąc jednak nadal podołać pracy, podał się do dymisyi i osiadł prywatnie w Wiedniu. W 1863 r. oślepł, ale pracy pisarskiej nie zaprzestał, owszem pomimo cierpien oddawał się jej z upodobaniem. † 1876 r. w Wiedniu, pochowany na cmentarzu Matzleinsdorf. Owocem homiletycznej działalności V-a były następujące prace: *Homiletische Vorträge für Sonn- u. Festtage,* 7 t., Wiedeń 1846—55; *Homilienkranz* f. d. kathol. Kirchenjahr., 5 t., Wiedeń 1837—38; *Lebensbilder aus der Passionsgeschichte,* 1829; *Der Weg, die Wahrheit u. das Leben; Die Samaritin; Festpredigten,* 2 cz.; *Dodekatheon,* 1 i 2 cz. z 12 kazaniami pasyjnemi; *Die Heilung des Blindgeborenen* w 12 kazaniach; *Homiletische Aehrenlese,* 1866; *12 Stufenpsalmen; Die Anfänge der Menschenwelt,* ostatni cykl jego kazań postnych z 1865 r.; *Von Advent bis*

Pfingsten; *Prophetie u. Glaube*, Wiedeń 1864; *Meditationen über der 118 Psalm*, 1866 r.; *Der Leidensweg des Herrn*, 1868 r.; *Dikaiosyne*, 1874; *Die Parabel von verlorenen Sohne;* 16 tomów kazań postnych: *Die Heiligen Berge*, 2 cz., 1831 r.; *Der Bote v. Jericho; Charitas; Die Erweckung des Lazarus; Eucharistia; Das Friedensopfer*, 1828 r.; *Die Leidenswerkzeuge Christi*, 1826; *Mater dolorosa; Misericordia;* 12 kazań na ps 50; *Politische Passions predigten*, 1849; *Die Säulen der Kirche* (12 kazań z historyi apostołów); *Das Vater Unser; Weltleben u. Christentum*, 1850 r.; *Die Worte der Feinde Christi.* Wreszcie po jego śmierci wydano ostatnią jego pracę p. t. *Koheteth u. Hohestied*, Wiedeń, 1878. Po za wyliczonymi napisał wiele jeszcze innych dzieł, zostawił też sporo z zakresu belletrystyki (por. Loeve, *J. E. Veith*, Wiedeń, 1879; Seb. Brunner, *Kl. M. Hofbauer u. s. Zeit*, Wiedeń, 1858; Wurzbach, *Biograph Lexicon L.*, Wiedeń, 1884; 50, 81 nast.; K. Vidmar, *Dr. J. E. Veith*, Gedenkblatt, Wiedeń, 1887; WW. t. XII, 649 i Kirchl. Handlex. Buchbergera t. II, 2561).

X. A. F.

Veith Wawrzyniec T. J., ur. w r. 1725 w Augsburgu, wstąpił w r. 1744 do Towarzystwa, uczył humaniorów i retoryki, przez lat 6 filozofii w Neuburgu i Ingolstadzie, w końcu teologii, Pisma św. i kontrowersyi w tem ostatniem mieście aż do kasaty zakonu w r. 1773. Po kasacie nauczał w dalszym ciągu w Augsburgu i † dn. 7 paźdz. 1796 r. Napisał: *De Primatu et Infallibilitate Romani Pontificis*, Augustae Vindelic, 1781, 8-o; *Edm. Richeri Doctoris Parisini systema* de Ecclesiastica et Politica Potestate... confutatum, tże, 1783, 8-o; *De Gemina delectatione* coelesti ac terrena relative victrice, tże, 1785, 8-o; *Scriptura Sacra contra incredulos propugnata*, tże, 1789—97, 8-o; *Anleitung und Regeln zu nützlicher Lesung der Heiligen Schrift*, Augsburg, 1797, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 353—37).

Velasquez Diego Rodriguez de Silvay, malarz hiszpański, ochrzczony 6.7 1599 w Sewilli, † 7.8 1660 w Madrycie; był uczniem Franciszka Herrera i teścia swego J. Pacheco; przejąwszy się kolejno realizmem Caravagia, szeroki kolorytem malarskim starego Tycyana i potężnem również kolorystycznem malarstwem Tintoretta, lubując się może też srebrzystoszarym tonem swego poprzednika C. Greco, stworzył zupełnie odrębny, porywający malarski styl. Szereg obrazów kościelnych wykonał już w swojej młodości: Marya na półksiężycu, Św. Jan na Patmos, Św. Ildefons, Apostoł św. Piotr i Chrystus w Emmaus (wszystkie są własnością prywatną w Hiszpanii). Początkowo, jak w obrazie Chrystus u Maryi i Marty, przenosił on sposobem niderlandzkim akcyę biblijną na plan dalszy (narodowa galerya w Londynie); nastąpiła potem wspaniała Adoracya Królów (Muzeum Madryckie), w układzie, kolorycie i w typach swoich nawskroś hiszpańskie i imponujące pendant do Kuźni Wulkana. Krwawy Płaszcz Józefa (Escurial, Madryd), dramatycznem tchnieniem owiany, powstał 1630 r. w Rzymie. Jego obrazy religijne wywołujące najgłębsze wrażenie należą do okresu z r. 1631 — 40, przedewszystkiem wzruszający Chrystus przy słupie (narodowa galerya londyńska) i Chrystus na Krzyżu (Muz. Madryckie). W tem ostatniem niezmiernie wzniosłem dziele kojarzy się w uroczyście starożytnym stylu utrzymana kompozycya ze śmiałą nową techniką malarską. W muzeum Madryckiem znajduje się też obraz mistrza ogromnej wartości p. t. Odwiedziny św. Antoniego u św. Pawła pustelnika w skalistem ustroniu. Ostatnim wielkim obrazem kościelnym Velasqueza, który prawdopodobnie znał takiż obraz El Grecosa w Toledo (Castilla de San José) jest Koronacja Maryi (Muzeum Madryckie) dla oratoryum królowej Maryanny przeznaczony, dzieło, które przejmuje widza swym harmonijnym spokojem i przejrzystością i swym bogatym, czerwono-sino-szarym kolorytem. Przeważną część obrazów Velasqueza stanowią portrety. Najbardziej zasługuje na wzmiankę słynny portret do kolan, siedzącego w swem krześle papieża Innocentego X (Galerya Doria, Rzym) (por. monografie o V-e: Stirlinga, Londyn, 1855; Lepert'a, Paryż, 1880; Curtis'a,

Londyn, 1883; K. Justi'ego, 2 t. 1904; A. de Berente, Paryż, 1898, po niem. przez V. v. Loga, 1909; Gensel'a, 1905, KHBuchb. t. II 2561).

X. A. F.

Velletri dyec. ob. Ostia.

Velghe Adolf, liturgista belgijski, współczesny, ze zgromadz. N. N. Serc (Picpus, ur w r. 1853, był profesorem teologii moralnej i liturgii w seminaryum wersalskiem, następnie w seminaryum francuskiem Misyj Zagranicznych. Napisał: *Cours élémentaire de Liturgie sacrée,* Paris, 1895, 2 t. in 8-o; wyd. 4-te 1899; obecnie wyszła edycya 7-a; *Cérémonial selon rite romain publié en fascicules.* Céremonies particul. Célebrant; Prêtre assistant, Paris, 32-o; Diacre; diacres—assistans, tże, 32-o; Acolythes; porte-insignes, tże, 32-o; Thuriféraire, chapiers et chantres, tże, 32-o; *La Bréviaire* Edit. entièrement conforme aux prescriptions et aux nouv. rubriques de la Bulle „Divino Afflatu", Paris, 12-o, i inne. Por. Bund, *Catalogus auctorum,* 1902, 8-o, str. 172; Katalogi księg. Lethielleux w Paryżu.

Vellius Ursyn Kacper, poeta łaciński, który pisał o Polsce, rodem ze Świdnicy na Śląsku, żyjący w XVI w. Nauki kończył w Akademii krakowskiej, a później przebywał na dworze ces. Ferdynanda. Poezye jego, dotyczące Polski, są: *Ad Sigismundum Regem Poloniae Poema heroicum,* Kraków, 1514; *De trium regum: Vladislai Hungariae, Ludovici Bohemiae et Sigismundi Poloniae Conventu,* Wiedeń, 1515 etc.

Velten Godfryd ks., dyrektor seminaryum w Kempen, ur. w r. 1837 w Pissenheim, napisał *Geschichte d. Lehrerseminars zu Kempen,* 1890; od r 1880 do 1885 był redaktorem „Katholische Zeitschrift für Erziehung und Unterricht."

Velum ob. Welon.

Venafro, bpstwo w południ. Włoszech, ob. Isernia.

Venantius Honoryusz Fortunat ob. Fortunat.

Venard Jan Teofan bł. jeden z 34 Męczenników w Chinach, Annamie i Tonkinie, umęczonych za wiarę przeważnie w XIX stuleciu. Beatyfikował ich uroczyście pż Pius X, dn. 2 maja 1909 r. w Rzymie. Bł. Jan Teofan pochodził z dyecezyi Poitiers ur. w połowie XIX w., poświęcił się w Bogu w stanie duchownym, wysłany jako misyonarz do Tonkinu został uderzony w głowę mieczem za to, że nie chciał deptać krzyża i umarł śmiercią męczeńską. Znajduje się kilka żywotów bł. J. T-a: *Le B. Théophane V-d martyr au Tonkin,* Paris, 1909, 8-o; *Vie du B. Th. V-d,* tże, 12-o, a także listy Błog., ogłoszone drukiem przez jego brata, żyjącego potąd ks. Eużebiusza V-d, prob. w dyec. Poitiers, p. t. *Leltres choisies du Bienh. Theoph. Ven.,* Paris, 1909, 8-o, który też napisał żywot swego błogosławionego brata.

Venator Jan ob. Crotus.

Vence Henryk Franciszek de, ks', uczony hebraista francuski, ur. w Barrois ok. r. 1675, został kapłanem i otrzymał stopnie akademickie w Sorbonie. Był on wychowawcą dzieci ks. lotarynskiego Leopolda, w końcu został przełożonym kła prymacyalnego w Nancy. † w r. 1749 tamże. V-u powierzone zostało wydanie Biblii Carrières'a, które ukazało się w 22 t., in 12-o, w Nancy r. 1738—43. V. dodał do tej edycyi mnóstwo rozpraw i wykład psalmów. Rozprawy te wydrukowano też w Biblii Calmet'a (1748—50, 14 t. in 4-o); nowego wyd. tej Biblii dokonał Rondet w Avignonie, 1767—73, 17 t. in 4-o. Ta edycya znana jest pod nazwą *Bible de Vence,* a także *Bible d'Avignon.* Były też i inne wydania tej Biblii, z których wyróżnia się wydanie o. Dracha, nawróconego rabina, który zbogacił ją notami, rzucającemi światło na wiele ciemnych ustępów Pisma św. Ma jednak to wydanie jeden brak, mianowicie, że tylko w pierwszych tomach dodano parafrazę de Carrières'a. W r. 1834—36 Glaire wypuścił w świat nowe, skrócone wydanie tej Biblii w 3 dużych tomach in 4-o; dodał do tego wydania uwagi moralne, wzięte z Biblii de Sacy'ego oraz noty, służące do zwalczania zarzutów jakie niedowiarstwo czyni Księgom ŚŚ. (Por. Glaire, *Dictionnaire,* t. 2, str. 2380 i nast., Daniel, *Ma-*

nuel des Sciences, 1903, 8-o, str. 493 i nast.).

X. J. N.

Venerabilis (wielebny) tytuł techniczny przyznawany urzędowo po wprowadzeniu procesu wstępnego do beatyfikacyi osobie, zmarłej w opinii świętości (ob. art. Servus Dei).

Veneziani Piotr Ludwik ks., współczesny, napisał: *Il regno dei cieli* nelle parabole evangeliche, Roma, 12-o; *I Vangelini di Pio X ossia omelie domenicali* sui discorsi di S. S., t-że, 8-o; *Buddismo e Cristianesimo.* I canti buddistici di Acwaghosa e l'on. Luzzatti. Controversie religiose, tże, 8-o; *La Fanciulla di Cafarnao.* Romanzo dei tempi messianici, tże, 8-o.

Veni creator Spiritus, stary, może najstarszy hymn o Duchu świętym; błędnie przypisują go Karolowi W., Grzegorzowi W., a nawet Ambrożemu, pochodzi prawdopodobnie od Rabana Maura († 859) (ob.); od IX w. bardzo rozpowszechniony i lubiany. Pierwotnie brzmiała 2 strofa:

Qui paraclétus diceris
Donum Dei altissimi etc.

i 3 strofa:

Tu septiformis munere,
Dextrae Dei tu digitus,
Tu rite promisso patris
Sermone ditas guttura.

Doksologia kończyła się w następujący sposób;

Per te sciamus da patrem
Filium Spiritum etc.

(Por. Julian, *Diction. of Hymnology,* London, 1907, 2 wyd., 1206 nast.; *Analecta hymnica,* 50, 193 nast.; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. II, 2566).

Veni sancte Spiritus, Et emitte coelitus, o głębokiej myśli i wytwornej formie sekwencya na Zielone Świątki, która dopiero w drugiej połowie XII w. się pojawia; czy jest dziełem pża Innocentego III, albo arcybpa Stefana Langtona (ob.), pozostaje wątpliwe. Częste przypisywanie jej królowi Robertowi II franc. jest dowolne i bezpodstawne. Godną uwagi i pożałowania jest zmiana pierwotnego i bardzo charakterystycznego Sine tuo numine | Nihil est in lumine (Bez twego Bóstwa nic nie jest w prawdziwem świetle) na płaskie Nihil est in homine. Zresztą utrzymała się ta wspaniała sekwencya niezmienioną po dziśdzień w rzymskim mszale. Pż Pius VI brewem z d. 26 maja 1793 r. nadał zupełny odpust raz w miesiąc za codzienne odmawianie tego hymnu przy zachowaniu innych zwykłych warunków. Podobną do sekwencyi jest antyfona Veni sancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium et tui amoris in eis ignem accende. Na prośbę bpa Al. Le Roy pż Pius X d. 8 maja 1907 r. wydał za odmawianie jej odpust 300 dni. (Por. Gihr, *Die Sequenzen des römischen Messbuches,* Freiburg, 1900, 2 wyd, 1212 nast.; Julian, *Diction. of Hymnology,* London, 1907, 2 wyd., 1212 nast.; *KH.* Buchb., t. 2, 2566; *Encykl.* Now., t. 30; *WW.* t. 12, 668).

Venimbeni Franciszek błog. ob. Franciszek Venimbeni.

Venosa (Venusin. dioec.) bpstwo w południ. Włoszech, sufragania od Acerenza; zostało założone ok. 238 r, listę regularną bpów posiada od r. 1014. Katolików liczy w 1914 r. 48,300, probostw 8 z 30 kłami, kapłanów świec. kich 54 (por. Corsignani, *Synodus dioec, eccl. V,* Rzym, 1738, z dokumentami hist. i katalogiem bpów; Unghelli VII; 166/82; Groner, 50; KHBuchb. t. II, 2566, Battandier, Annuaire pontif. 1914).

Ventimiglia (Ventimilien. albo Vigintimilien. dioec.) bpstwo w półn. Włoszech, sufragania Genui, ma bpa już w 680 r., a listę regularną bpów od w. XIII. Katolików w 1914 r. liczyło 103,735; parafii miało 66 z 95 kłami, kapłanów świeck. w granicach dyec. pracuje 200, a zakon. 80 (por. Battandier, Annuaire pontifical, Paris, 1914; KHBuchb. t. II, 2566).

Ventura di Raulica Joachim od roku 1808/17 był jezuitą, następnie teatynem, ceniony mówca, pisarz filozoficzny i polityczny, ur. 7.12 1792 r. w Palermo, † 2.8 1861 r. w Wersalu. Najprzód czynny w Neapolu jako kaznodzieja i pisarz (słynna jego mowa pogrzebowa na pogrzebie papieża Piusa VII), od 1824 był prokuratorem jeneralnym swego zakonu

w Rzymie i chwilowo profesorem prawa kościelnego przy uniwersytecie Sapienza. Od r. 1830 został jenerałem zakonu i działał przeszło lat dziesięć jako kaznodzieja w czasie adwentu i postu u św. Piotra i św. Andrzeja della Valle. Swoje kazania sam wydał. Tłumaczenie niemieckie wszystkich jego kazań, mów i nauk ukazało się w Ratysbonie w 14 t. p. t. *Sämtl. Kanzelvorträge Erbauungsschriften* (1848/71). Oddawna obeznany z chrześcijańską demokracyą La Mennais (ob.), Bonalda (ob.) i innych, słowem i piórem ujął się za wprowadzeniem tych idei w życie; słynne pod tym względem były też jego mowy żałobne na pogrzebie O'Connela (ob.) (28.6 1847) i na pogrzebie „męczenników poległych w Wiedniu za wolność“ (27.11 1848): ta ostatnia dostała się nawet 29.5 1849 na indeks, czemu V. się poddał 8.9 1849. Żywy brał udział w reformach konstytucyjnych swego dawnego kolegi p. Piusa IX, organizował z Rosminim pod przewodnictwem papieża włoskie państwo związkowe, został rzecznikiem rewolucyi i czynnym był w służbie z państwa kościelnego (8.2 1849) nowo utworzonej rzymskiej republiki. Po dwuletnim pobycie w Montpellier przeniósł się w 1851 r. do Paryża gdzie jako kaznodzieja i prelegent *(La raison philosophique et la raison catholique,* 3 t., Paryż, 1852/9) nowe zbierał wawrzyny i przez Napoleona III został zaproszony dla wygłoszenia kazań pasyjnych w Tuilleriach, które zostały wydane pod tytułem: *Le pouvoir politique chrétien* (Paryż 1848; po niem. przez Külba 1858). Jako filozof *(De methodo philosophandi,* Rzym, 1828; *La tradizione e i semipelagiani della filosofia,* Medyolan, 1857; *La philosophie chrétienne,* 3 t., Paryż, 1861) był V. umiarkowanym tradycyonalistą. Wydał też V. w 1839 r. *Le'beheze della fede* i *Bibliotheca parva sen gratiosa et elegantiora opera veterum SS. Ecclessiae Patrum ad usum inventulis* czyli antologię z OO. Kła i religijnych poetów (por. Kleutgen, *Die Philosophie der Vorzeit,* Insbruck, 1878, 2 wyd., 361; Gesel. WW., *Opere compl.* 31 t, Medyolan, 1852/64; następnie *Opere postume,* 3 t., Wenecya, 1863; Shiffini, *Disputationes metaphysicae speciales,* I, Turyn, 1888; Nürnberger, *Papstthum u. Kirchenstaat,* Moguncya, 1897, 235; A. Rastoul, Paryż, 1906; WW. t. XII i KHBuchb., t. II, 2566).

X. A. F.

Venturino di Bergamo (błog.) z zak. Dominikanów (1319), ur. 9.4 1304 w Bergamo, † 28.3 1346 w Smyrnie; był synem słynnego mówcy Lorenzo Domenico de Apibus. Odziedziczył po swym ojcu nadzwyczajny dar wymowy, mając lat 30, wystąpił w Lombardyi (1334) jako kaznodzieja i wzywając do pokuty, otoczony tysiącami pokutników, udał się do Rzymu. Oskarżony o chęć zrzucenia papieża Benedykta XII i obwołania republiki rzymskiej, stawił się V. osobiście w Awinionie dla swojej obrony, tam go Benedykt początkowo w klasztorze więził, a później wygnał do Marvejold. Klemens VI w 1342 r. wezwał go i mianował kaznodzieją dla mającej się niebawem odbyć wojny krzyżowej. W czasie tej wyprawy V. umarł w Smyrnie. W zakonie swym był bardzo czczony, ale nie jest ogłoszony jako święty (por. G. Clementi, *Un Savonarola del secolo XIV, il b. Ventur. di B.,* Roma, 1898; Mazzi, *Bergamo,* 1905; Hocedez, *La légenae lat. du B. V. de Bergame,* w An. Boll., 25, 1906, 298/303; Mortier, *Hist. des Maitres généraux,* III, 1907, 102; Altaner, *V. di B.,* 1911; WW. t. XII i KHBuchb. t. II, 2567).

X. A. F.

Venturoli Marcelin, ur. w r. 1823 w Bononii, był doktorem medycyny i gorliwym katolikiem, broniącym z zapałem sprawy katolickiej w artykułach, drukowanych w czasopismach naukowych. Zwalczał on lekarzy niedowiarków i filozofów darwinistów, wykazując im bezzasadność doktryny Darwina. † dn. 12 listopada 1903 r. Główniejsze dzieła są: *L'Uomo prehistorico,* 1872; *Gli uomini fossili* e gli uomini selvaggi, 1884; *Haeckel, la teoria evolutiva* e la sua teoria antropogenica, 1877, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. theol.,* t. 5).

Vera-Cruz albo Jalapa (dioec. Verae Crucis vel Jalapensis), bpstwo w Meksyku, sufragania Meksyku, z rezydencyą w Jalapie, erygowane dn. 2 stycz. 1845 r. i powtórnie w 1863 r., w którym też obrano pierwszego bpa. Zajmuje przestrzeń stanu Vera-Cruz 62,820 kilom. kw.

Katolików liczy 645,000 obsługiwanych przez 115 kapłanów świeckich, 5 zakonnych, 90 seminarzystów; 300 kłów i kaplic.

Vera August, filozof, ur. 4.5 1813 r. w Arnelii, † 14.7 1885 r. w Neapolu; przeważną część życia przebył we Francyi i Anglii. Po ukonstytuowaniu się królestwa włoskiego doczekał się wielkiego uznania jako profesor filozofii w Medyolanie, od 1862 w Neapolu. Gorący zwolennik Hegla i przeciwnik ontologizmu Rosmini'ego i Gioberti'ego, starał się ustalić panowanie absolutnego idealizmu jako jedynego środka duchowego, socjalnego, etycznego i politycznego odrodzenia Włoch. Jego dzieła (po francusku, angielsku i po włosku, wymienione u Ueberweg.-Heinzego IV[10], 572) traktują o filozofii Hegla, o polityce kościelnej i państwowej, o historyi i filozofii religii; tłumaczył także dzieła Hegla i Straussa na język włoski (por. Ueberweg-Heinze przez O. K. Werner'a, Geschichte der ital. Philos. des 19 Jh. 1884 — 86, III, 233 nast., 278 nast., V, 354 nast.; Rosenkranz, *Hegels Naturphilosop. u. deren Bearbeitung aurch. A. V.*, 1868; Morgott w *Katholik* 48, 1868, I, 129/50; 257/80; 385/403; 530/62; Mariano, *Straus e Vera*, Rzym, 1874; KHBuchb. t. II, 2567).

Verani Kajetan Feliks, teatyn (od 1662) pisarz teologiczny, ur. 1648 w Nicei, † 19.9 1713 w Vercelli; lektor zakonny w Bolonii, Rzymie i Monachium. Napisał między innemi: *Pantheon argutae eloquentiae* (Messyna, 1670, powiększone w 2 t. Augsb., 1684); *Philosophia universa speculativa,* 4 t., Monachjum, 1684—89); *Theologie speculativa universa dogmat. et moralis,* (8 t., tamże 1700); *Juris Canonici universi commentarius* (5 t. tamże 1703—08); *Theologia polemica,* wyd. przez Khuena (3 t. Augsb. 1719); *De humanis-affectibus* (3 t. Monachjum, 1710) (por. Hurter, *Nomenclator litter.*, II, 2 wyd., 657 nast.; Koegel, *Gesch. der St. Cajetanskirche in München,* 1900, 115, 134, 185; KHBuchb. t. II, 2567).

Veranus, święci; 1) Biskup Cavaillon (prow. Narbonne) † po 580 r.; był obecny na 2 koncyl. w Mâcon (585), ochrzcił 587 r. syna króla Hildeberta II. Czy w Migne'a L. 67, 701 wydrukowaną *Sententia Verani de Continent a Sacerdotum* jemu czy V. z Vence przypisać należy, jest kwestyą niepewną. Święto 19 paźdz. Vita w As VIII, 452/7174 jest legendarną (por. Bibl. hagiogr. lat. 1233; *A. Dictionary of Christian Biography,* 1233, IV, 1107).

2) Biskup w Vence, † po 465; syn św. Eucheriusa z Lugdunu, brat św. Saloniusa z Genewy, odegrał rolę w sporze o jurysdykcyę św. Mamertusa z Lugdunu. Święto 10 wrześn. (por. Bibl. hagiogr. lat. 1234, As. III, 540/52; KHBuchb., t. II, 2567).

Verapoly prowincya klna i bpstwo ob. Indye.

Verbeta (albo również Prosula, Prosella) jesto Tropus (ob.) w brewiarzu, zwłaszcza trop 3-o, 6-o albo 9-o responsorium po lekcyach nokturnów. Tak ułożone staje się tropowanem np. responsorium Gaude Maria virgo... post partum inviolata permansisti przez wstawienie słów tekstu wśród bogatej melismy:

1. Inviolata, integra et casta es, Maria,
2. Quae es effecta fulgida regis porta.
3. O mater alma Christi carissima
4. Suscipe pia laudum precamina
5. O benigna quae sola inviolata permansisti.

Te Verbety początek swój datują od końca X wieku i kwitły zwłaszcza we Francyi do XIV w. Kompletne wydanie owych V. i ich ocenę zawiera późniejszy tom w Analecta hymnica (por. Blume, *Inviolata,* Kirchenmusik 9, 1908, 41/8; 10, 1900, 65/73 i KHBuchb. t. II, 2568).

Verbiest Ferdynand T. J., ur. w r. 1623 w Pitthem pod Courtrai, wstąpił do zakonu w Mechlinie w r. 1641 i odbył studya w Sewilli. Przeznaczony przez przełożonych na misyonarza do Chin, udał się tam w r. 1659 wraz z o. Couplet. Najprzód głosił Ewangelię w prowincyi Szensi, lecz wkrótce wezwany do Pekinu przez o. Adama Schall'a pomagał mu w pracach astronomicznych. Podczas wybuchłego, za małoletności cesarza Kang-

hi, prześladowania o. V. był wraz z innymi braćmi wtrącony do więzienia. Wskutek niedołęztwa jednego z mandarynów, który w trybunale matematycznym zajął miejsce o. Schall'a, kalendarz cesarski tak został poplątany, że cesarz kazał wezwać misyonarzy na naradę. V. okazał taką znajomość sprawy, że wkrótce zdobył poważanie cesarza, który powierzył mu urząd prezesa trybunału matematycznego w r. 1669. W r. 1681 powierzono mu znów kierownictwo nad przeróbką starych armat niezdatnych do użytku. † w r. 1682. Napisał liczne dzieła w języku chińskim, których najdokładniejszy spis znajduje się w katalogu M. C. Carton. Są to przeważnie dzieła astronomiczno-matematyczne, listy, rozprawy teologiczne, modlitwy, broszury budującej treści i t. p. Dokładny spis tych pism V-a w liczbie 36 numerów podaje Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus,* Bruxelles, 1898, t. 8, 4-o, kol. 574—587.

X. J. N.

Verbum nobile, słowo szlacheckie znaczy tyle, co słowo honoru, co słowo chrześcijańskie, słowo uczciwego człowieka. Jak objaśnia prof. Rutski (por. Encykl. Nowod. t. 30) początek ono bierze ze zwyczaju zakonu rycerskiego. Dane przyrzeczenie uważał rycerz za zobowiązanie święte, którego pod utratą czci dopełnić był powinien. Ponieważ w następstwie wyraz „rycerz“ objął szlachtę (n o b i l e s), więc i słowo rycerz-szlachcica było słowem szlacheckiem (v e r b u m n o b i l e). Wieki słynęło to „verbum nobile“ jako święte. Ale z czasem, gdy cnota szlachecka poczęła zanikać, i to słowo tracić poczęło swój walor, wtedy to dawano przestrogę, iż „v e r b u m n o b i l e d e b e t e s s e s t a b i l e“. Obok „słowa szlacheckiego“ mamy jeszcze w języku naszym słowo królewskie, słowo kapłańskie, słowo uczciwego człowieka, słowo kupieckie, słowo żołnierskie, a nawet słowo majorskie.

Vercelleński kodeks, rękopis Itali z 4 w., czczony bardziej niż relikwie w katedralnym kle w V., w wielu miejscach jest ogromnie podarty i nieczytelny, prawdopodobnie przez Euzebiusza z V. napisany. Zawiera Ewangelie Mateusza, Jana, Łukasza i Marka w tłumaczeniu z czasów przed Hieronimem. Wydany został przez J. Irico (Medyolan, 1748), Bianchini w *Evang. quadrupl.* (Rzym, i przez J. Belsheim'a (Christiania, 1894) (por. *De Revidenda Vulg. Relatio,* II, Rzym, 1911, 21/9).

Vercelli (V e r c e l l e n. d i o e c.) bpstwo włoskie, w dzisiejszej prowincji Novara. Z napisu przechowywanego w kle metropolitalnym, wynika, że św. Piotr przepowiadał tu wiarę i dał za pierwszego biskupa swojego ucznia, Sabiniana, po którym nastąpił Marcial, a potem Justynian. Nazwiska innych bpów aż do św. Euzebiusza (354/70) nie przechowały się. Z innych biskupów sławniejsi: Atto II, Julian della Rovère, późniejszy pż Juljusz II (ob.); w XVI w. z piemonckiej szlacheckiej rodziny Ferrero di Biella bpi Fano, Bonfacio, Pierfrancesco, Guido. Na syn 1050 r. w V. byli potępieni za swoje błędy przeciw nauce o Najśw. Sakr. Berengariusz z Tours i Scotus. Od 17 lipca 1817 r. V. jest metropolią dla bpstw: Allessandria, Biella, Casale, Novara, Vigevano. Liczy 250 tys. wiernych, 136 parafii, 453 świeck. i 33 zakon. kapłanów, 4 męskie i 4 żeńskie zgromadzenia zakonne, 404 kłów lub kaplic (por. Savio, *Vescovi d'Italia*, I, Turin, 1898, 403/94; Ughelli, *Italia sacra*... VI, 2 wyd. 744/815; Chevalier, *Topo-Bibliographie*, II, 3270; Gams, *Series episcoporum*.. 825 nast. Mansi XIX, 775/82; *Archivia della società Verc.*, 1909 nast.; KHBuchb. t. II, 2568).

z Vercelii Wilhelm św., założyciel zgromadzenia N. Maryi Panny, ur. w Vercelli, † w r. 1142; usunął się na osobność na jedną z gór w królestwie neapolitańskiem, potem przeniósł się na inną nazywaną M o n t e - V i r g i l i o, a potem na cześć Najśw. Panny nazwaną M o n s M a r i a e, z racyi kła wybudowanego przez tego świętego ku czci Matki Bożej. Wielu kapłanów, przejętych naukami V-a, a zwłaszcza przykładem jego życia, zgromadzili się i oddali się pod kierunek św. eremity w r. 1119. Tym sposobem powstała kongregacya N. Maryi Panny, która z czasem tak się rozwinęła, że pobudowano liczne klasztory tak męzkie, jak i żeńskie, zwłaszcza w Salerno i Golete,

gdzie święty zmarł. Święto obchodzi się 23 czerwa. Aleksander III pż poddał to zgromadzenie pod regułę św. Benedykta. (Por. Baronius, *Annales.* XII s.; Renda F., *Vie de S. Guillaume*).

Vercellone Karol, biblista włoski, ur. 10 stycznia 1814 r. w Biella, † 19 stycz. 1869 r. w Rzymie. W 16 roku życia wstąpił w Genui do zgromadzenia Barnabitów. W 1847 r., po uprzedniem spełnianiu obowiązków zakonnych w różnych miejscowościach, został przełożonym domu zakonnego w Rzymie i później przełożonym generalnym zgromadzenia. Najważniejsza praca V. jest: *Variae lectiones vulgatae latinae editionis Bibliorum a in f.,* Rzym, 1860 — 1864. Dzieło doprowadzone tylko do ksiąg królewskich. Pius X powierzył jego dokończenie Benedyktynom w Rzymie. V. pracował z Józefem Cozza nad przygotowaniem wydania kodeksu watykańskiego. W 1868 r. został wydany *Vetus et novum testamentum ex antiquissimo codice vaticano;* w 1869, *Bibliorum sacrorum graecus codex vaticanus.* Pozatem wydał jeszcze V. *Dissertazioni accademiche di vario argomento,* Rzym, 1864; *Ulteriori Studii sul Nov. Test.,* 1867 etc. (Por. G. M. Sergio, *Notizie intorno alla vita ed agli scritti del P. D. C. Vercellone,* Rome, 1869).

Vercruysse Bruno, T. J., ur. w r. 1797 w Courtrai, wstąpił do nowicyatu w r. 1817, był ojcem duchownym w wielu kolegiach i † w Brukselli w r. 1880. Napisał: *Pieux souvenir* ou missions par les Pères de la Comp. de Jésus en Belgique. I Serie 1833 — 53, Gand, 1852, 8-o; *Résumé de Conférences* sur le dogme de l'Immac. Conception, Bruxelles, 1855, 18-o; *Lettre à un Père* sur la vocation de sa fille, Tournai, 1862, 18-o; *Nouvelles méditations pratiques,* Bruxelles, 1868, 12-o, 2 t.; *Manuel de solide piété* ou nouvelles méditations pratiques, tże, 1871, 18-o, 2 t.; 1880, wyd. 6-e; medytacye te tłumaczono na różne języki; w polskim przekładzie ks. Bronisława Chołoniewskiego wyszły p. t. *Przewodnik prawdziwej pobożności,* Lwów, 1878 — 79, 8-o, 2 t., t-że, 1886, 8-o, 2 t. wyd. 2 Wyszedł też wyciąg z tej książki p. t. *Sposób słuchania mszy św.,* Lwów, 16-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 589/92; *Précis historique de Bruxelles,* 1880, str. 702/4).

Verdaguer Hyacynt, słynny kataloński poeta. Ur. 1845 r. w Folgaroles przy Bich, † 1902 r. w Valoidrera obok Barcelony. Na kapłana wyświęcił się 1870 r., był kolejno wikaryuszem w Vingoles d'Oris, kapelanem okrętowym, 12 lat kapelanem w domach prywatnych, wreszcie przez czas krótki proboszczem w Gleva obok Bich. Wiele doświadczywszy w życiu, napisał większe utwory *Atlantida* (1876, na niem. tłum. Clara Commer, 1897, w 1911 — 3 wyd.; por. Baumgartner w Stimmen aus M. Laach 40, 1891, 216) i *Canigo*, 1886; następnie liryczne: *Idilis y cants mistisch,* 1879, 2 w. w 1885; *Cansons de Montserrat,* 1881; *Patria,* 1886; *Le somni de San Joan,* 1887; po niem. w części w Gottesminne IV/V, 1906/7; *Jesus infant, Bethleem, Nazareth,* 1891, po niem. „Christrosen", 1906; *Flors del Calvari,* 1895; po niem. 1904; *Flors de Maria,* 1901 in.—razem wyd. w Barcelonie. Z pism prozą: *Excursions y viaijes* tamże, 1887; Wspomnienia z Afryki, Szwajcarji, Niemiec, Belgii i Rosyi); *Im heiligen Lande,* tamże, 1889; *Obres complertes,* 5 t., tamże, 1903/6; Baumgartner, *Geschichte der Weltlitter.,* 1912 i KHBuchb. t. II, 2569.

X. A. F.

Verden (Verden dioec.), dawne biskupstwo, sufragania Moguncyi, obejmowało obszar od miasta V., po przez piaski lüneburskie aż w głąb Altmarku (Gaue Mosidi, Bardengau, Drevani i Osterwalde), zamieszkane przez Niemców i Wendów; ci ostatni po części byli poganami aż do XIII w. Czas i miejsce założenia bpstwa — nieokreślone. Biskupstwo powstało w latach 785/9 i zapewne już od początku miało swoją siedzibę w V. (nie w Bardowick, albo Kuhfelde pod Salzwedel). Dzieje pierwszych biskupów giną w mrokach czasów. Suitbert jako pierwszy biskup, w sfałszowanym dokumencie erekcyjnym (Migne Pr. *Dipl. Karol,* I, 333 ss) wymieniony, nie jest ściśle historycznym; w *Chronicon. Episc. Verd.* cytowany Spatto prawdopodobnie nie jest identyczny z przeorem Patto (Pacificus) w Amorbach (por. *Hauck* II, 2, 370 f. i w dodatku *Real Encykl.* 20,

499). Autentyczna lista biskupów zaczyna się od Harutha († 829). Wyróżnia się postać św. Adelwarda († 27.10 933 r.), który Obotrytom ewangelię głosił (Hauck III, 483). Jego następca Amolong († 962), brat księcia saskiego Hermanna, wybudował w V. drewniany tum; za jego rządów założył Herman Billung (przed 956) słynny klasztor św. Michała w Lüneburgu. Bruno I (962/76) udał się między r. 971 a 973 na czele cesarskiego poselstwa do Węgier, założył 973 r. klasztor Oldenstadt i popierał sztukę. W sporze o inwestytury stanął biskup Richbert (1060/84) po stronie cesarza, jego następca Hartwich (1084/97) po stronie papieża. Mazo (1097—1117) był szczególniejszym dobroczyncą swego kościoła. Dietmar II (1116/48) brał udział w wojnie krzyżowej przeciw poganom północnym i był uczestnikiem synodu w Reims (1148); za niego powstał klasztor Ebstorf. Biskup Rudolf (1188—1205) wybudował biskupią rezydencyę (pałac biskupi) w Rotenburgu i wziął udział w wojnie krzyżowej (1197/8). Biskup Izo (1205/31) wniósł kolegiatę św. Andrzeja w V. z 12 kanonikami. Bp Konrad z Brunświku (1275/1300) położył fundamenty pod dziś istniejącą katedrę, którą Otton z Brunświku (1389/95) w 1390 poświęcił, ale dopiero Barthold v. Landsberg (1470 — 1502) w 1490 ukończył. Dietrich v. Nieheim (1395/99) nigdy stanowiska biskupa nie objął. Bp Krzysztof z Brunświku (1503/58) i jego wikaryusz jeneralny Augustyn von Getelen powstrzymali wtargnięcie luteranizmu w obszary bpstwa V., nie mogli jednak zapobiedz wprowadzeniu go do księstwa lüneburskiego przez księcia Ernesta. Podczas rządów brata i następcy Krzysztofa, Jerzego (1558 66), a bardziej jeszcze luterskiego jego następcy Eberharda von Holle († 1586) i ziemie kościelne (?) protestantyzmem ogarnięte zostały. Na mocy edyktu restytucyjnego w r. 1630 biskup Franciszek Wilh. v. Wartenberg przywrócił katolicyzm, któremu jednak wkroczenie Szwedów (1631) szybki położyło koniec; jezuita Jan Arnoldi znalazł wtedy śmierć męczeńską. Na mocy pokoju westfalskiego Verden przyłączone zostało do Szwecyi. Jako ostatnia pozostałość katolicka utrzymał się Neukloster pod Buxtehude—ostatnia zakonnica zmarła tam 1706 r. Dziś na terytoryum V. istnieje parafia (od r. 1856), dla której 1895 r. poświęcono nowy kościół (por. *Chronicon episc. Verdensium* (786 — 1482) w Leibniz; *SS. rer. Brunvic.* II, 211 nast. (por. Potth, I, 2 wyd. 266); *Series episcop.* w Monum. Germ. SS. XIII, 343; Spangenberg, *Chronicon od. Lebenschrift. aller Bisch. des Stifts V.*, Hamburg, 1721; Hodenberg, *V-er Geschichtsquellen*, 2 cz., 1856; Pratje, *Altes u. Neues aus den Herzogthümern Bremen u. Verden*, 2 t. Stade, 1769/81; Pfannkuche, *Altere Gesch. des vormaligen Bisthums V*, Verden, 1830; tegoż, Neuere Gesch... (bis 1648), 1834; Gams, 320; Eubel I, 552; II, 292; III, 353; *Kirch. Lex.* WW. t. XII, 680; F. Wichmann, *Untersuch.* zur älteren Gesch. des Bistb. V., Göttingen, Diss. 1904; KHBuchb. t. II, 2569).

X. A. F.

Verdi Józef, znakomity kompozytor włoski, ur. w r. 1813 w Roncole z ubogich rodziców, początki muzyki pobierał u miejscowego organisty, potem kształcił się w Medyolanie. Zaczął tworzyć opery i stopniowo zdobywał powodzenie, zwłaszcza po r. 1851 arcydziełami swemi zadziwił świat. Talent V-o szczególniej rozwinął się na polu muzyki klnej. Z szeregu oratoryów msza *Requiem* utworzona na śmierć poety włoskiego Manzoni'ego, jest arcydziełem w swoim rodzaju. Wykonana po raz pierwszy w Medyolanie w r. 1874 wywołała powszechny zachwyt. V. † w r. 1901.

Verdier F. ks., współczesny, superyor większego seminaryum w Montpellier, napisał: *Manuel de droit public ecclésiastique*, Montpellier, 1899, 8-o; *Texte du Concordat de 1801* avec notes explecatives, 8-o; przełożył dzieło Rinieri'ego *La Diplomatie pontificale au XIX siècle*, 8-o; *La Révélation devant la Raison* w „Science et Religion" n. 69, i inne.

Inny Verdière, również współczesny pisarz francuski, napisał dzieło *Histoire de l'Université d'Ingolstadt*, Paris, Lethielleux, 2 t. in 8-o.

Verdier J., pisarz współczesny francuski, studya odbywał w Rzymie i tam otrzymał tytuł d-ra teologii i prawa ka-

nonicznego. W 1898 r. mianowany był przełożonym seminaryum w Lyonie, w 1905 r. był powołany na profesora teologii moralnej, w 1912 r. został przełożonym seminaryum paryskiego. V. jest współredaktorem od 1914 r. czasopisma *Révue pratique d'apologetique,* w którem umieszcza liczne artykuły.

Verdun (Viro dunen. dioec.) biskupstwo we Francyi, dawniej sufragania Treviru, od 1819 Besançonu. Zostało założone podług tradycyi przez św. Sanctimusa, ucznia sw. Dyonizego z Paryża. Od połowy IV w. jest historycznie stwierdzone, od r. 511 terytoryalnie należało do Austrazii, a od traktatu w Verdun 843 r. z Lotaryngią zostało złączone. W r. 880 i 925 wraz z nią przeszło do Niemiec. Od r. 997 stało się księstwem Rzeszy na mocy darowizny przez hr. Fryderyka z V. kościołowi verduńskiemu całego hrabstwa V. i otaczających go obszarów (Verdunois). W 13 w. miasto V. wywalczyło sobie prawa miasta królewskiego, ale w r. 1552 z całem terytoryum biskupiem zajęli je Francuzi, którym następnie w pokoju westfalskim 1648 r. całkowicie ono przyznanem zostało. W 1801 biskupstwo złączono z Nancy, 1817 na nowo je utworzono. Z pomiędzy biskupów odznaczają się św. Pulchronius (około 454/70) św. Witon (502/29), którego imię nosi słynne opactwo St. Vannes w V.; św. Paweł (ok. 626/48); Madalveus (753/76), który wprowadził wspólne życie dla duchowieństwa swojej stolicy; Dado (880/923), który podług własnych wskazówek Bertariusowi *Gesta episcoporum Virdunensium* aż do r. 887 (druk. w *Mon. Germ. hist. Script.* IV, 39) spisywać kazał, które inny zakonnik aż do 1047, Laurentius z St. Vannes aż 1147 i jakiś bezimienny autor aż do 1250 dalej prowadzili (Mon. Germ. hist. SS., X, 486, 33), Dietrych (1046/89) odbudowuje kilkakrotnie przez książąt lotaryńskich pustoszone miasto i w sporze o inwestytury staje po stronie cesarza; Albero de Chiny (1131/56) wznosi dzisiejszą katedrę i zaprowadza zakony Premonstratensów i Cystersów; Jakób de Troyes (1253/5), który następnie wstąpił na tron papieski i rządził Kłem jako Urban IV i o utrzymanie wiary katol. i rozkwit życia katol. wielce zabiegający; biskup Mikołaj Pseaume (1548/75). Biskupstwo liczy 290,834 katolików, 30 probostw, 444 filje parafialne, 28 kapelanii. Szczegółowszy spis bpów por. WW. t. XII, 684; *Gallia Christiana,* XIII, 1161 nast.; N. Roussel, *Histoire ecclesiast. et civile de V.*, nouv. ed. Paris, 1745 i Bar-le Duc, 1864 f. w 2 t.; L. Clouet, *Histoire du V. et du pays verdunois,* 3 t., Verdun, 1867/70; Gams, *Series episc.,* 652 nast.; Hauck, II — IV i Eubel I, 562; II, 295; III, 356; Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1914; *Kirchl. Handlex.* Buchberg., t. II, 2572).

Miasto Verdun jest również pamiętne przez zawarty w niem na początku sierpnia 843 r. traktat, mocą którego dokonano podziału wielkiej monarchii Karola W. pomiędzy trzema jego wnukami, a synami Ludwika Pobożnego: Lotaryuszem, Ludwikiem Niemieckim, a Karolem Łysym. Literaturę i opis szczegółowy tego wydarzenia por. Kirch. Lex. WW. t. XII i Encykl. kośc. Now. t. 30.

X. A. F.

Verdun Paweł ks., współczesny, napisał między innemi: *Le Diable dans la vie des Saints,* Paris, Briguet, 1896, 12-o, 2 t; *Le Diable dans les Missions,* tże, 1896, 12-o, 2 t.; *Pour la Patrie,* Tours, Mame, 1900, 18-o, i inne.

w Verdun traktat ob. art. Verdun.

Verdunoy J. ks., współczesny, licencyat ès lettres, superyor małego seminaryum w Dijon, napisał: *La Salette,* Paris, 18-o; *Grammaire latine,* tże, 12-o; *Pour apprendre le latin liturgique,* Grammaire, exercices, dictionaire, tże, 12-o; *Petite année liturgique* ou Paroissien romain historique et liturgique, tże, 18-o; *L'Evangile: Synopse, Vie de Notre-Seigneur, Commentaire,* tże, 12-o; *L'Eglise apostolique.* Actes des Apôtres, Epitres, Apocalypse, tże, 12-o.

Verecundus od ok. 534 r. bp z Junca w afrykańskiej prowincyi Byzacena, pisarz klny, odważny uczestnik w sporze o Tria Capitula (ob.) energicznie stojący po stronie pża Wigiliusza, † 552 w Chalcedonie na wygnaniu. Napisał: *Excerptiones de gestis Chalcedonensis Concilii, Commentariorum super cantica ecclesiast.* U. 9; *De satisfactione poeni-*

tentiae (pieśń pokutna w 242 głęboko odczutych hexametrach) po raz pierwszy wyd. przez Pitrę w *Spicilegium* IV, Solesm., Paris, 1858, 1 sq., dodatek z 7 wierszami u W. Meyer'a; *Gesch. Abh. z. mittellat. Rhythmik* II, 1905, 180; wydrukowane u Pitry *Exhortatis poenitendi,* przypisywane V-i, jest dziełem późniejszem (por. Bardenhewer, *Patrologie,* Freib, 3 wyd. 551; *Kirch. Lex.* WW. t. XII, 706; Manitius, *Gesch. der christ.-lateinischen Poesie bis zur Mitte des 8 Jahrh.,* Stuttgart, 1891, 1, 153/6 i KHBuchb. t. II, 2581).

Verena św., dziewica, † 1 paźdz. 300 r.; podług egipskiej legendy tebańskiej z legionem tebańskim przybyła do Medyolanu, potem do St. Moritz i Solothurn, gdzie życie spędzała oddana pokucie i dziełom miłosierdzia; pochowana w Żurzach. Jej symbolami są: grzebień i dzbanuszek. Najstarsze opowiadanie martyrologium Notkera (Migne, L. 131, 1145/6) pomnożono w legendzie XI w. opisem kilku cudów. Święto jej 1 września (por. *A. S.,* I, 157/85; *Mon. Gr. SS.* IV, 457/460; *Kirch. Lex.* WW., 12,760 2; Stückelberg, *Die Schweizerischen Heiligen des Mittelalters,* Zurych, 1903, 127 34; tenże w *Schweiz. Archiv für Volkskde,* 6, 1602, 298/301; *KH.* Buchb t. 2, 2581).

Vergen albo Vergenhaus Jan ob. Nauclerus Jan.

Verger lub **Vergier** de Hauranne Jan du ob. Du Vergier.

Verger lub **Vergier (Du)** ob. Du Vergier.

Vergerius 1) Piotr Paweł starszy, polityk, prawnik i filozof, „pierwszy pedagog humanista" (Kopp) ur. 23.7 1370 r. w Capodistria, † 8.7 1444 (1445) w Budapeszcie. Studya odbywał w Padwie, Florencyi i Bolonii, był uczniem i współpracownikiem słynnego kanonisty Zabarelli'ego; po skończeniu nauk był profesorem logiki i dyalektyki w Padwie i Florencyi, wychowawcą na dworze książąt Carrary, których dzieje pisał *(Historia principum Carrarien*; aż do roku 1355 sięgając, u Muratorego SS. XVI, 113,84 i częśc.), następnie w Rzymie został sekretarzem papieży Inocentego VII i Grzegorza XII, zabiegał o usunięcie schizmy, zwłaszcza przez swą mowę podczas konklawe *Pro redintegranda et unienda ecclesia* (wyciąg w H. I. G. 18 [1897], 295/303). W 1414 r. jako towarzysz Zabarellego i kanonik Rawenny brał udział w koncylium Konstancyenskiem, udał się z ces. Zygmuntem, dla którego w jęz. łacińskim Arriana *Dzieje Aleksandra Wielk.* przetłumaczył (Voigt, *Wiederbelebung des klass. Altert.,* II³ [1893], 176 f., 272), do pża Benedykta XIII, by go skłonić do abdykacyi, a od r. 1417 pozostał aż do swojej śmierci na służbie u cesarza. W praskiej dyspucie z Husytami (1420) był głównym mówcą partyi katolickiej. Życiorysy Petrarki i Seneki, panegiryki na cześć św. Hieronima, szczególnie *Invectiva contra Carolum Malatestam* (który posąg Wirgiliusza w Mantuy obalić kazał) w 1397 napisane, zjednały mu sławę u humanistów; jego teorya o wychowaniu *De ingenuis moribus ac liberalibus studiis* (w 1392 ułożona) doczekała się od 1472 przeszło 40 wydań. Poza tem pisał poezye, gry, listy etc. Zbiór jego listów wyd. przez Lucrani'ego i Combi (Wenecya, 1887) (por. I. Vadian, *Biographia...* Wiedeń, 1511; K. A. Kopp, *Festschr.,* Lucerna, 1894; tenże w Hist. Jahr. Gesch. 18, 1897, 273/310; 533/71; Fabricius L., *Bibl. latina mediae et infimae actatis,* Florencya, 1858, 580 nast.; C. Bischoff, *Studien zu V. d. Aelt.,* Diss. Fryburg i. B., 1909; Cheval. I, 2 wyd. 4647; KHBuchb. t. II, 2581).

2) Piotr Paweł, młodszy, reformator, ur. 1497/8 w Capodistria, † 4.10 1565 r. w Tybindze. Studyował prawo w Padwie, w 1518 r. został doktorem juris i poetą laureatem. Pracował następnie jako adwokat w Weronie, Padwie i Wenecyi, ożenił się, ale po roku pożycia małżeńskiego, po śmierci żony wstąpił do stanu duchownego (1530), a już 1533 posłano go jako nuncyusza do Niemiec na koncylium, gdzie się osobiście z Lutrem zetknął (1535). W nagrodę dostał biskupstwo Modrus (Kroacya), które niebawem na Capodistryę zamienił. Z powodu swych podejrzanych stosunków z nowatorami religijnymi i śmiałej krytyki hierarchii i nieporządków kościelnych za staraniem franciszkanów przed inkwizycyę wenecką stawiony, zo-

stał wprawdzie uniewinniony, ale od udziału w koncylium trydenckiem usunięty, co tego niezmiernie ambitnego człowieka tak rozjątrzyło, że się od Kościoła odłączył (1548) i przedzierzgnął się w niesłychanie namiętnego obrońcę doktryny protestanckiej, głównie na terenach mową włoską objętych. Pozbawiony swego urzędu i in contumaciam skazany (1549), uciekł do Graubünden i objął probostwo Vicosoprano w Bergell, gdzie 1550/3 jako gorliwy kaznodzieja działał; kilka gmin w Graubünden, (Casaccia, Bevers, Sils, Somaden) doprowadził do odstępstwa od wiary i rozciągnął swoją agitacyę do pobliskiego Veltlin, zwłaszcza przez urządzenie drukarni w Poschiavo, skąd jego pisma po emiczne się rozchodziły. Często podróżował, pozostawał jednak z kierownikami szwajcarsko-protestanckiego Kościoła w ścisłym kontakcie, bez możności wszakże zjednania sobie całkowitego ich zaufania. Poróżniwszy się z synodem związkowym, udał się 1553 na wezwanie księcia Krzysztofa wirtemberskiego do Tybingi, został radcą książęcym z pokaźną pensyą i rozwinął w ostatnich latach swojego życia wszechstronną, niezmordowaną działalność tak w zwalczaniu Kościoła katolickiego jak w propagowaniu wyznania protestanckiego w krajach słowiańskich. W 1556 r. przybył do Wilna, gdzie pod opieką Radziwiłła i szlachty przeciwdziałał zbożnej działalności legata Lipponiana i bpa Hozyusza. Przeciw temu ostatniemu napisał *Quatuor dialogi* (por. Ch. H. Sixt, *P. P. Vergerius päpstl. Nuntius,* Braunschw., 1885; Kauster u. Schott, *Briefwechsel zwischen Christoph Hzg. v. Württ. u V.,* Tüb., 1875; Friedensburg, *Nuntiaturen des V.,* 1533/6, Gotha, 1892; tenże, *Eine Steitschrift des V. gg. das Trienter Konzil v. J.,* 1551, w Arch. f. Ref. Gesch. 1911, 323/33; Hubert, *Vergerio's publicist. Thätigkeit,* Götting., 1893; G. Capasso w *Arch. stor. per Trieste* Bd. 4, zesz. 2; Schiess, *Bullingers Korresp. mit den Graubündnern,* I, 1904, 71/83; Buschbell, *Reformat. u. Inquisition in Italien,* 1910; 103/55; KL. WW. t. XII, 769/72; Real. Encykl. 20, 546/50; KHBuchberg. t. II, 2582).

X. A. F.

Vergier ob. Verger.

Verhaege Kaprazy, belgijski zakonnik ze zgromadzenia NN. Serc Jezusa i Maryi, zw. Picpus, ur. w r. 1821, † w 1895. Całe życie spędził w zakonie, pełniąc obowiązki magistra nowicyuszów. Z licznych dzieł ascetycznych wymieniamy pożyteczne dla spowiedników i dyrektorów zgromadzeń zakonnych żeńskich: *Manuel de théologie mystique,* Paris, 1878, 12-o; *St. Joseph protecteur de l'Eglise, ses gloires et ses vertus,* tże, 1877, 12-o.

Verhoeven—1) Franciszek, uczony jezuita belgijski, ur. w Bruges, † w r. 1701, pisał żywoty niektórych świętych do „Acta Sanctorum Bollandist." w mies. czerwcu. (Por. Stang, *Historiog. ecclesiastica,* 1897, 12-o).

2) Maryan ks., belgijczyk, ur. w r. 1808, † w 1850, był protonotaryuszem aplskim, profesorem prawa kanonicznego w Lowanium. Napisał gruntowne rozprawy: *De SS. Missae sacrificio,* Lovanii, 1842, 8-o; *De regularium et saecularium clericorum juribus et officiis,* tże, 1846; *Examen historicum et canonicum,* Bruxellis, 1847; *De praxi a parochis observanda* in celebratione missae pro populo, Hasseleti, 1849, i inne. (Por. Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, str. 173).

Vering Fryderyk Henryk, Teodor, Hubert), profesor prawa, ur. 9 marca 1833 r. w Liesborn, w Westfalii, † 30 marca 1896 r. w Pradze. W r. 1857 po ukończeniu studyów został mianowany docentem prywatnym, 1862 r. profesorem tytularnym w Heidelbergu, 1875 zwyczajnym profesorem prawa kościelnego w Czernowicach, a w 1879 w Pradze. V-g rozwinął ruchliwą i zasłużoną literacką działalność, zwłaszcza jako współredaktor (od 1861) i wydawca (od 1862) *Archiv für katholisches Kirchenrecht.* Pisma jego główniejsze są: *Geschichte und Institutionen des römischen Privatrechts,* 1865; (w 1887 r. wyszło 5 wyd. p. t. *Geschichte und Institutionen des röm. u. heutig. röm. Privatrechts); Lehrbuch des kath., protest. und orientalischen Kirchenrechtes mit besonderer Rücksicht auf das vaticanische Concil,* Freib., 3 wyd., 1892. Oprócz tego opracował ósmy tom wielkiego dzieła Phil

lipsa *Kirchenrecht,* 1889. (Por. *Archiv für kath. Kirchenrecht,* 76, 1896; *Wstęp,* I/VIII; *WW.* t. 12, 777; *Kirchl. Handl.* Buchb., t. II, 2583).

Vermeulen Jan Gerard Henryk ks., dr. teologii, współczesny, nauczyciel religii w gimnazyum w Regensburgu, ur. w r. 1849 w Delft w Holandyi, napisał: *De Romani Pontificis infallibilitate* in ferendis censuris infra haeresim, 1874; *Die hl. Jungfrau Maria* nach der Lehre des hl. Thomas, 1875; *Wissenschaft u. Freiheit,* 1877; *Die Bulle „Unam Sanctam",* 1879; *Die Wahrheit der Religion,* 1880; *Die katholische Kirche,* 1882; *Das Leben des Papstes Paul III,* 1886; *Das Leben des Papstes Julius III;* 1886; *Die Verlegung des Konzils von Trient,* 1890; *Das XIX allg. Konzil in Bologna,* 1892; *Weg zur Erkenntnis des Wahren,* 1896; *Geist u. Beruf des Kath. Priestertums,* 1896, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender,* 1913, str. 620).

Vermigli Piotr Martyr, (Piotrem męczennikiem zwany), ale którego nie należy mieszać z Pietrem M. d'Anghiera, włoski reformator, ur. 8.9 1500 r. we Florencyi, † 12.12 1562 w Zurychu. W r. 1516 wstąpił do kanoników regularnych św. Augustyna w Fiesole, od 1519 studyował w Padwie, gdzie otrzymał stopień d-ra theol. Oddał się z zapałem literaturze i nauce języków greckiego i hebrajskiego, od r. 1527 pracował gorliwie jako kaznodzieja ludowy i kolejno stanął na czele wielkich konwentów w Spoleto (1530) i Neapolu (1533), na celu mających odrodzenie życia chrześciańskiego. Tu poznał Ochino (ob.), wertował pisma Butzera i Zwingliusza i dostał się pod wpływ Jana Valdés'a (ob.). Przez teatynów jako heretyk denuncjowany, musiał z rozkazu władzy zaprzestać głosić nadal kazań, znalazł on jednak opiekę w Rzymie w kołach przychylnych reformom, został przeniesiony do Lucca i w 1541 mianowany jeneralnym wizytatorem zakonu W 1542 uciekł do Szwajcaryi, a nie mogąc tam znaleźć schronienia, udał się do Butzera do Strasburga, gdzie od r. 1542 do 1547 wykładał jako profesor Star. Test. i tu ekszakonnicę poślubił. 1547 przez Cranmera do Oksfordu wezwany, objął on stanowisko kanonika przy kościele Zbawiciela i bronił 1549 w kilkodniowych dysputach nauki reformatorów o grzechu pierworodnym, odkupieniu i Wieczerzy Pańskiej; brał udział w podjętych zmianach około porządku kościelnego, w redagowaniu *Common Prayer Book* i t. d. W 1553 r. jednak znowu przed królową Maryą był zmuszonym się chronić, od 1554 był ponownie czynnym jako profesor teologii w Strasburgu, od 1556 w Zurychu, w ciągłych stosunkach z protestantami Włoch i Anglii. 1561 występował w konferencyach religijnych w Poissy. Co do poglądów jego, to stoi on uparcie przy Zwingliuszu; „raczej żadnego chrztu, niż chrzest udzielony przez kaznodzieję luterskiego", wyraził się 1562 w odezwie do mieszkańców Frankfurtu. V. niestrudzony był i jako pisarz: wydawał komentarze na różne księgi Star. i Now. Testamentu i do etyki Nikomacha Arystotelesa (wszystko kilkakrotnie przedrukowywane). Oddzielnie wydał: *Tractatus de Sacro Eucharistiae* (Londyn, 1549; Zurych, 1552), *Dialogus de utraquo in Christo natura,* (Zurich, 1561 i 1575; najbardziej rozpowszechnione są jego *Locicommunes theol.* (tamże, 1563). Część jego dzieł na nowo opracowana w *Biblioth. della riforma ital.,* tom 3 i 4 (Rzym, 1883) (por. życie V. opisał jego kolega Josias Simler, *Oratio de vita et obitu D. Petri Martyris,* Zurych, 1563, po angielsk. 1583; F. Chr. Schlosser, *Leben des Theodor de Beza u. des Peter Martyr Vermigli,* Elberfeld, 1809; K. Schmidt, *Vermigli,* Strasburg, 1835 po franc., Elberfeld, po niem. 1858; N. Paulus, *Protestantismus u. Toleranz im 16 Jh.,* 1911, 286/9; *Real Encycl.,* 20, 550/2; WW. t. XII; Kirchl. Handlex. Buchberg. t. II, 2584).

X. A. F.

Vernes Maurycy, współczesny pisarz protestancki, syn pastora, egzegeta racyonalistyczny z podkładem ewolucyonizmu religijnego, ur. w r. 1845 w Mauroy, był profesorem w Sorbonnie Napisał między innemi: *Mélanges de critique religieuse,* Paris, 1881, 18-o; *Le Protestantisme et la philosophie expérimentale,* tże, 1883; *L'Histoire des religions,* son esprit, sa méthode et ses divisions, son enseign. en France et à l'é-

tranger, tże, 1887, 18-o; *Précis d'Histoire juive* depuis les origines jusqu'â l'epoque persane, tże, 1889, 12-o; *Les résultats de l'exégèse biblique,* tże, 1 90, 18-o; *Essai bibliques,* tże, 1891, 18-o; *Les croyances populaires,* tże, 1908, 16-o. Nadto przełożył z holenderskiego: *Manuel de l'hist. des religions de Tiele,* 1880; *Religion naturelle et religion univers. Kuenen-a,* 1884, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibl.* 3, 391).

Vernet Feliks ks, współczesny, profesor historyi klnej na fakultecie katolickim teologii w Lyoñie, napisał: *Études sur les sermons d'Honorius III,* Lyon, Vitte, 1889, 8-o; *Sainte Catherine de Sienne intime,* tże, 1893, 8-o; *N. Seign. Jésus Christ au théâtre,* tże, 1894, 8-o; *Notice sur le serviteur de Dieu,* Pierre Vigne, missionnaire, Valence, 1894, 8-o; *S. François d'Assise intime,* Lyon, Vitte, 1899, 16-o, i inne.

Veroli (Verulan. dioec.) niezależne bpstwo w Środkowych Włoszech, bpa ma już w 743 r. i lista regul. bpów ciągnie się od XII w. Katolików liczy 69,724, parafii ma 37 ze 102 kłami, kapłanów w dyec. pracuje 93 świeck. i 90 zakon. (por. Eubel, I, 554; II, 291; III, 352; Gams, 738 nast.; Kehr, II, 155/75; K. H. Buchb., t. II, 2585 i Battandier, *Annuaire pontif.,* Paris, 1914).

Véron Franciszek ks., ur. w r. 1575 w Paryżu, wstąpił do Jezuitów, lecz niedługo potem opuścił zakon i został proboszczem w Charenton i wziął sobie za zadanie zwalczać protestantyzm za pomocą dyskusyi. W tym celu chodził na ich kazania i nauki i następnie wchodził na wzniesienie przed swoim kłem i zbijał punkt po punkcie to, co był usłyszał. † w r. 1649. Z licznych, bo do 50 dochodzących dzieł jego, przeważnie kontrowersyjnych, ważniejsze są: *Traité de la puissance du Pape,* Paris, 1626, 8-o; *Notables Défauts* de la Cène des ministres, tże, 1629, 12-o; *Méthode de traiter les controverses de religion,* Paris, 1615, fol.; *Le Moyen de la paix chrétienne,* tże, 1639, 8-o; *De la Primauté de l'Église* ou de la Hiérarchie en icelle, tże, 1641, 8-o (dzieło to dostało się na indeks, dar. 22 jan. 1642); *Règle générale de la foi catholique,* tże, 1645, fol.; *Moyens utiles pour distinguer les Bibles* catholiques de celles de Genève, i wiele innych.

(Por. Le Long, *Biblioth. sacrée,* fol.; Michaud, *Biogr. univers.*; Daniel, *Manuel des Sciences sacrés;* Glaire, *Dictionnaire,* t. 2, str. 2390 i nast.).

Veronese Paolo (właściwie P. Caliari), malarz wenecki, ur. 1528 r. w Weronie, † 19 kwietnia 1588 r. w Wenecyi; od r. 1541 uczył się u wuja swego Ant. Badile, od 1555 w Wenecyi, gdzie z polecenia Bernarda Torlioni, przeora klasztoru św. Sebastiana, namalował „Ukoronowanie Maryi" (na plafonie zakrystyi) i pierwsze lat 10 w klasztorze przebył; tutaj też malował na plafonie katedry historyę Estery, w której odtwarzał ówczesną Wenecyę, ołtarz główny z Ukoronowaniem Maryi i al fresco 3 sceny z męczeństwa św. Sebastyana. W 1560 r. widzimy V. znowu na lądzie stałym, zajętego dekoracyą will i pałaców. Najsłynniejszą jego kreacyą jest jego „Uczta weselna w Kanie" (Paryż, Louvre) namalowana dla refektarza klasztoru San Giorgio Maggiore. Wytworna Wenecya i najwyżsi przedstawiciele patrycyatu i sztuki są na tym bynajmniej nie kościelnym obrazie wiernie oddani. Dla S. Lazaro w Wenecyi namalował V. „Ucztę u Szymona", w presbiteryum św. Sebastyana „Pochód św. Marka i św. Marcelina na śmierć męczeńską". W 1570 r. namalował znowu „Ucztę u Szymona" (obecnie w Medyolanie) dla św. Sebastyana i zaraz drugą dla S. Giovanni e Paolo (Wenecya).

Coraz bardziej duchem świata tchnące pojęcie uczty Szymonowej wprowadziło malarza w konflikt z trybunałem inkwizycyjnym. Pokaźna liczba obrazów V. przedstawia adoracyę Dzieciątka Jezus (Drezno, Wiedeń, Monachium), które służy za pretekst, ażeby na postaciach, oczywiście szlachetnych, wywołać iskrzącą grę barwnych akordów. Brak wewnętrznej religijności nie pozwala mu wznieść się ponad schematyczne idealizowanie postaci Maryi, ale udają mu się sceny z żywotów świętych, jak naprz. „Wizya św. Heleny" (Londyn, galerya narodowa), która raczej powabami (urokiem) postaci, niż głębią ekspresyi, przemawia. Również inne religijne sce-

ny, np. „Chrystus krzyż niosący" przykuwają wyłącznie malarskiemi zaletami, i tylko wtedy, gdy na religijnych kompozycyach może wycisnąć piętno światowości, jak w obrazie „Chrystus i jawnogrzesznica" (Madryt, Monachium) potęguje się widocznie jego przejęcie się tematem. „Męczeństwa św. Justyny" u św. Justyna w Padwie i „Św. Jerzego" u św. Jerzego w Braida w Weronie są subtelnie skreślonemi dziełami, ale również bez głębszej religijnej treści. V. ze swym wyrafinowanym i pompą nacechowanym rodzajem malowania jest wogóle więcej malarzem szumnych biesiad, niż Kła, chociaż jemu poświęcił część swego twórczego talentu. (Por. monografie: Yriarte, Paryż, 1888; Caliari, Rzym, 2 wyd., 1909; Meissner, 1897; Kraus, *Geschichte der christlichen Kunst,* Freib. in Bresg., II, 2, 772; *KH.* Buchb., t. 2, 2586; Kremer, *Podróż do Włoch*).

X. A. F.

Veronius Franciszek ob. Veron.

Verret Sylwan ks., współczesny, superyor małego seminaryum w Chartres, w r. 1906 został laureatem „Société nationale d'encouragement au bien", napisał: *Vers l'Evangile!* Paris, 1902, 12-o; wydał: *Les Quatre Evangiles* w tłum. Lemaistre de Sacy'ego, Paris, 12-o; ogłosił też korespondencye i dzieło ks. Alfreda Ligneul'o ze zgrom. misyi zagran. p. t. *L'Évangile au Japon en XX-e siècle.*

Versailles, bpstwo we Francyi (Versalien. dioec.), według konkordatu z 1801 r. powstałe 9 kwietnia 1802 r. jako sufragania Paryża; liczy 817,617 katolików, z których przeszło 60 tysięcy w samym Versailles, probostw ma 64, pomocników-kapłanów 520 i 38 wikaryuszów (por. Historyę wogóle V. i historyczny opis zabytków w V. się znajdujących podaje P. de Nolhac, *Versailles et Trianon,* Paris, 1910, KHBuchb. t. II i Battandier, *Annuaire pontfical,* Paris, 1914).

Verschoor Izaak, założyciel sekty Verschorystów albo Schorystów w Holandyi w pierwszej połowie XVIII w., propagującej błędy Kalwina. V. domagał się od każdego chrześcijanina znajomości języka hebrajskiego i czytania Biblii w języku oryginalnym. W nauce o przeznaczeniu zajął skrajne stanowisko. Błędy jego rozszerzała Marya albo Miriam Bosz, córka piekarza w Lejden. Od głównej nauki, że chrześcijaninowi jest niezbędną znajomość Pisma św. w oryginale, sektę poczęto zwać Hebreami albo Hebraizantes. Często Verschorystów, acz niesłusznie, utożsamiają Hattemistami (ob.) (por. Hergenröther, *Handbuch der allgem. Kirchengesch.,* Freiburg, 1886, III, 602; WW. t. XII).

Verspeyen Wilhelm hr., naczelny redaktor dziennika „Bien public" w Gandawie, ur. w r. 1842, † dn. 26 list. 1912 r. w wieku lat 70. Przez lat 50 niezmordowanie bronił Kła i praw jego pko liberalizmowi katolickiemu, tak, że słusznie otrzymał nazwę „Veuillota belgijskiego". Ceniony nawet przez przeciwników za stałość przekonań i szczerość postępowania oraz za wysoką wiedzę nazywany przez obóz przeciwny „królem dziennikarstwa belgijskiego". Leon XIII za zasługi mianował go hrabią rzymskim, nadto był komandorem orderu św. Grzegorza, kawalerem orderu Piusa IX i ozdobiony krzyżem „Pro Eccl. et Pontif. Umarł w Gandawie w r. 1912. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.,* 1912, str. 812).

Vert Klaudyusz, zakonnik z Clugny, ur. w r. 1645 w Paryżu, uczynił profesyę w 1662 r., wysłany do Avignonu na studya filozofii i teologii, odbywał podróże po Włoszech i po powrocie do klasztoru oddał się studyowaniu Pisma św., reguły św. Benedykta i ceremonii klnych. Piastował kolejno różne urzędy klasztorne: skarbnika, wizytatora zakonu w prowincyi francuskiej, wikaryusza generalnego kardła de Bouillon i przeora u św. Piotra w Abbeville. † w r. 1708. Oprócz kilku dzieł o regule św. Benedykta napisał: *Breviarium Cluniacense,* Paris, 1686, 8-o; *Lettre à Jurieu sur les Cérémonies de la Messe,* tże, 1690, 12-o; *Dissertation sur les mots de messe et de communion,* tże, 1694, 12-o; *Explication simple, littérale et historique des cérémonies de l'Eglise,* tże, 1706/13, 3 t. in 8-o. T. I i II były prze-

drukowywane w r. 1709 z dodatkowemi objaśnieniami ks. Demolets'a. V. w swem dziele ostatniem kładzie nacisk na sens naturalny ceremonij klnych, pomijając zupełnie sens mistyczny i symboliczny. Duch tego dzieła wydawał się za śmiały i wielu teologów zwalczało je, między innymi Józef Languet, bp z Soissons i liturgista Le Brun.

(Por. *Les Mémoires de Trevoux,* 1708; Niceron, *Mémoires,* t. 11; Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, str. 173; Glaire, *Dictionnaire,* t. II, 2395 i nast.).

X. J. N.

Vervaux Jan, S. J. (od 28/10 1618 r.). Ur. 1586 r. w Xivry-le-Franc (Francya—Lotaryngia), † 15 września 1661 r. w Monachium. Początkowo po skończeniu studyów był prof. filozofii i teologii moralnej, następnie spowiednikiem księżny Elżbiety Bawarskiej i po O. Ad. Contzenie S. J. również księcia Maksymiliana I Bawarskiego. O stanowisku jego w stosunku do różnych zagadnień politycznych, zwłaszcza co do powszechnego pokoju por. Steinberger, *Die Jesuiten u. die Friedensfrage,* 1906; po jego śmierci pod imieniem kancl. Jana Adlzreiter'a ukazało się jego dzieło p. t. *Annales Boicae gentis,* 3 t. Monachium, 1662; 2 wyd. przez Leibniza, Frankf. 1710 (por. *Zeitschr. f. kath. Theol.* 13, 1889, 61; Döllinger-Reusch I, 649; *Allgemeine Deuts. Biographie,* Leipzig, 39, 638; Sommervogel III, 707; VIII, 614; K. H. Buchb. t. II, 2589).

Vescovio albo Foronovo, dawne bpstwo we Włoszech, dzisiaj włączone do suburbikarnej stolicy bpiej Sabiny. Na dyecezyę Sabiny oprócz V. złożyły się jeszcze bpstwa: Curi i Nomentum (dzisiejsza Mentana). Sabina powstała w V w. Te trzy dyecezye uformowały jedną w 984 r. Stolica bpia od 1 paźdz 1495 r. mieści się w Magliano. Katolików dyec. liczy 54,200, parafji ma 35, kapłanów świeck. 56, zakon. 32, kłów albo kaplic 72 (por. Battandier, *Annuaire pontif.,* Paris, 1914).

Vesias Ewa ob. Butlerowska sekta.

Vespera, Vesperi, obecnie zawsze Vesperae ob. Nieszpory.

Vespignani Alfons Marya, bp Ceseny, ur. w r. 1825 w Imola, mianowany bpem w r. 1888 przez Leona XIII, był jednym z 10 członków akademii rzymskiej św. Tomasza, uczony tomista. † dn. 11 lut. 1904 r. Napisał: *Sugli universali,* 1868; *Dell exemplarismo divino,* 1861; *De Materia prima; Il rosminianismo* et il lume intelettuale, Bologna, 1887; *Due memorie* relative a'l' agitata q. circa l'origine dell' anima umana etc., i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. liter. theologiae,* t. 5).

Vestiarius (szatny, westyaryusz), nazwa urzędnika dworskiego w wiekach średnich u pży i książąt, do którego należało czuwanie nad szatnią i skarbem. Szatny u pży jednocześnie był jałmużnikiem, który to urząd należał do honorowych, a piastowali go senatorowie i wielcy panowie. Jak akta kła w Medyolanie przekonywują i bpi, arcybpi mieli szatnych. Gdzieindziej tę nazwę nosił minister klny, obecnie zwany zakrystyanem, a w klasztorach zakonnik (lub zakonnica), mający pieczę nad szatami lub garderobą społeczności zakonnej (por. *Acta Eccl. Mediolan.,* 1599, 804; *Epist. 24 Joann. VIII* u Migne'a P. Lat. CXXVI, 678; Du Cange, *Glossarium* p. t. wyr.; Binterim, *Denkwürdigkeiten* I, 2, 6; WW. t. XII .

Vestibulum nazywało się miejsce (rodzaj dziedzińca) w starych greckich i italskich domach, na którym znajdowało się ognisko (ἑστία) z żarzącym się na cześć Westy (Hestii) ogniem. W późniejszych czasach V. utraciło swe pierwotne znaczenie i portyki w domach oznaczano nazwą vestibulum. Chrześcijanie również portyki w swych domach i kłach nazywali V. Już w katakumbach były vestibula przed kaplicami lub w pobliżu tychże, co tembardziej wprowadzano do świątyń jawnych po edykcie tolerancyjnym. Zresztą V. nazywano z czasem rozmaite części budowli, jak atrium, aula, portyk, pronaos (por. Kraus, *Real Encyclopädie,* I, 121; tenże, *Gesch. der Christl. Kunst,* I, Freib., 1895, 283; WW. t. XII).

Veszprim dyecezya ob. Gran 3.

Veto ob. art. Exclusiva. Oprócz

literatury tam podanej por. Saegmueller, *Lehrbuch d. kath. Kirchenr.*, 1909, 2 wyd., p. 318; tenże, *Die Papstwahlbullen u. das staatl. Recht der Exclusivae*, 1892; Lector, *Le conclave*, Paris, 1890; tenże, *La Legislation moderne du conclave*, Paris, 1902 i inne dzieła tegoż autora w tejże materyi (ob.); Wernz, *Ius Decretalium*, Romae, 1906, p. II, n. 574 i 582 i zarządzenia na przyszłość pża Piusa X o conclave p. t. *Vacante Sede Apostolica* z 20 grudn. 1905 r. i z 20 stycznia tegoż roku p. t. *Commisum nobis*—cytow. u Ojetti'ego *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii*, Romae, 1909, 3 wyd. t. 1 sub v. Conclave.

Vetrannio św. ob. Bretannion.

Vetranič Mikołaj, w zakonie Mardo z przydomkiem Czavczicz, poeta południowo-słowiański. Ur. w 1482 r. w Dubrowniku, † 1576. W młodości wstąpił do zakonu Benedyktynów na wyspie Mlecie i poświęcił się naukom i poezyi. Wybrany 1520 r. opatem swego klasztoru, zrzekł się tej godności 1527 r., poczem w samotności przepędził resztę życia na wyspie św. Andrzeja. Pisał pieśni religijne, z których wymienić można. *Posvetilisztie Abramovo*, Zagrzeb, 1853; *Czista Susana, Uskrnucze Isusovo*, etc.

Vetter (Vötter) Konrad T. J., polemista. Ur. 1548 r. w Engen w Szwabii; w młodym wieku wstąpił do Jezuitów, był kaznodzieją w Monachium, Ratyzbonie; zjednał sobie sławę popularnemi broszurami polemicznemi (ok. 100). † 1622 r. w Monachium. Z prac jego ważniejsze: *Der beständige Luther, Ingolst.*, 1553; *Der wahrhaftige Luther*, 1593, etc. (Por. Janssen, *Gesch. d. deutsch. Volkes V*, Freib., 1893, 411; de Backer, *Bibl. n. ed. par Sommervogel*, VIII, 617/35).

Vetter Paweł ks., dr. filozofii i teologii, zwyczajny profesor uniwersytetu w Tybindze, ur. w r. 1850 w Oberdettingen (ks. Würtemberskie), teolog i egzegeta, napisał: *Chosroae Magni explicatio precum missae* e lingua Armena in Lat. versa, 1880; *Der apokryphe 3 Korintherbrief.*, 1894; *Die Metrik des Buches Job.*, 1897, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Lit.-Kalender*, 1902, str. 328).

Vetweis Bernardyn, minoryta (od 1617) przeciwnik luteranizmu, ur. 1599 r. w Vettweis blisko Düren, † 10 grudnia 1668 r. w Kolonii. Człowiek niezmiernie zdolny, został lektorem filozofii i teologii w uczelniach klasztornych i jako taki zostawił różne ascetyczne i polemiczne pisma. Był też z biegiem czasu prowincyałem, który to urząd pełnił czterykroć, nadto trzykroć był generalnym definitorem i kilkakroć wizytatorem. Pozatem nauką i pismami swemi wiele dusz błędnych pozyskał Kłowi, wiele chwiejnych wzmocnił i uspokoił i gorliwie stawiał tamę powodzi protestanckiej. Dzieła jego: *De quatuor novissimis*, Kolonia, 1625; *Hanabüchlein der cath. Wahrheit*, tłum. z franc., *Porta coeli id est liber meditationum vitae et passionis Christi*, Colon., 1648; *Scriptum de immaculata conceptione; Descriptio trium florum ex tertio ordine S. Francisci, videl. S. Elisabethae, Reg. Portugaliae, B. Conradi ac S. Margaritae de Cortona...* Colon., 1627; *Quadruplum speculum de tertio ordine*, ib. 1628; *Compendium controversiarum fidei huius temporis...* Colon, 1640; *Speculum verae Ecclesiae Christi ac falsarum ecclesiarum...* ib. 1664 (por. Gaudentius, *Der Protestantismus und die Franciskaner*, 1, 2 ed., Bozen, 1882, 302; Kirchenlexicon WW. t. 12, 874; K. H. Buchb. t. II, 2592).

X. A. F.

Veuillot Eugeniusz, brat sławnego Ludwika V-a (ob.), ur. w r. 1818 w Boynes, poświęcił się pracy publicystycznej, gdy w r. 1844 brat jego powołał go na współpracownika w redakcyi „L'Univers", po śmierci zaś brata w r. 1883 sam objął naczelną redakcyę tego czasopisma. Przez lat 50 zgórą pracował jako dziennikarz katolicki i † pobożnie dn. 18 września 1905 r. w wieku lat 87. Był ozdobiony krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice" w r. 1901. Napisał: *Histoire des guerres de la Vendée* et de la Bretagne, 1848; 1853, wyd. 2; *Cochinchine et Tonquin*, 1859; *Les Vies des pères des déserts d'Orient*, Paris, 1863, 6 t. in 12-o; *Le Comte de Falloux* et ses mémoires, tamże, 1888, *Louis Veuillot*, Paris, Retaux, 1899, 4 t.,

8-o; *L'Eglise, la France et le schisme en Orient*, Paris, 1855, 12-o; *Son Emin. le Card. Antonelli*. tże, 1862; *Mons. de Mérode*, tże, 1863; *Mons ae Gerbet* ev. de Perpignan, tże, 1865, 12-o; *Les Pères X. de Ravignan et Ventura*, tże, 1865, 8-o; *Hommages à Louis Veuillot*, tże, 8-o, i inne. (Por. Schäfler, *Handl. der Kath. Theologie;* t. 4, str. 854; Battandier, *Annuaire pontif.*, 1906, s. 691; Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, str. 392).

Veuillot Ludwik, francuski katol. dziennikarz i pisarz, ur. 1813 r. w Boynes (depart. Loiret), † 1883 r. w Paryżu. Pochodząc z ubogich rodziców pracował od młodych lat jako kopista w kancelaryi adwokackiej, jednocześnie dużo czytał. Już w 1831 r. zaczął pisywać artykuły w pismach *Echo de Rouen*, w 1837 w parysk. *Charte*. Podróż do Rzymu (1838) i audyencya u Grzegorza XVI nawróciły go. W 1843 r. został redaktorem pisma *Univers*, który zamienił w bardzo poważne pismo, stworzył we Francyi prasę katolicką i wogóle rozbudził ducha katolickiego. Był najwierniejszym obrońcą Kła katol. we Francyi w XIX w. i w życiu również prywatnem będąc wzorem dobrego katolika. Jako stylista i pisarz przez znawców powszechnie jest zaliczany do niewielkiej liczby klasyków, których dzieła w literaturze narodowej nigdy żyć nie przestaną. Artykuły jego drukowane w gazetach zebrane zostały w jedną całość i wydane p. t. *Mélanges relig., hist., polit. et litt.*, 18 t., Paris, 1856/75; Z innych prac ważniejsze: *Pélerinages de Suisse*, 1838, 25 wyd. w 1904 r.; *Le St.-Rosaire médité* 1840; *Rome et Lorette*, 1841, 6 wyd. 1856; now. ed. 1907; *Agnès de Laurens*, 2 t. 1845; now. wyd. 1904; *Le libres penseurs*, 1848, 4 wyd. 1866; *Pie IX*, 1864, 4 wyd. 1870; *Rome pendant le Concile*, 2 t., 1871; *Erreurs sur la papauté*, 1859; *Le parfum de Rome*, 2 t. 1861, 7 wyd. 1871, którego antytezą jest *Les odeurs de Paris*, 1866; *Jésus-Christ*, 1874, tłum. na polsk. przez ks. M. Nowodworskiego p. t. *Jezus Chrystus zapowiadany, żyjący widzialnie w świecie i żyjący w dziejach*, Warsz., 1877 z dołączeniem studyum E. Cartiera o sztuce chrześc., *Oeuvres poet.*, 1878; *Derniers Mélanges*, 4 t., 1907; *Correspondance*, 7 t. 1883/92, t. 8 w przyg.; *Pages choisies*, 1906, tłum. na niem. przez Albalat; wszystkie te dzieła wyd. w Paryżu (por Eug. Veuillot, *Hommage à Louis V.*, Paris, I, 3 wyd. 1899, II, 3 wyd. 1901; III, 5 wyd. 1904; Kreiten w *Stimmen aus M. Laach*, 24, 1883, 530; M. Schwarz, *Montalembert u. V.*, brosz., Frankfurt, 25, 6, 1906; Cerceau, *L'âme d'un grand catholique, Esprit de foi de V.*, 2 t., Paris, 1910; W.W. t. XII i Kirchl. Handlex. Buchberg. t. II. 2592).

X. A. F.

Vexilla regis prodeunt, pełen uniesienia i podniosłej treści hymn o krzyżu, napisany przez Venantiusa Fortunata (ob.) Hymn ten śpiewa się dotąd w liturgii wielkopiątkowej podczas procesyi i w święta Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Św. W nowej watykańskiej edycyi graduału tekst hymnu z XVII w. został nieco naruszony, tak, że dzisiaj wobec tego są 2 różne redakcye tekstu tego hymnu. Zwrotka *O crux ave...* jest dodatkiem późniejszym. Hymn ten na język polski tłumaczyli arcybpi Hołowiński i i Symon (por. Kayser, *Beiträge zur Gesch. u. Erklärung d. ältesten Kirchenhymnen* 1, 2 ed. Paderb. 1881, 395; Bäumker, *Das Kath. deutsche Kirchenlied* I, Freib., 1886, 4, 41; Chevalier., *Répert. hymnol.* II, Louv., 1897, 734; *Analecta Hymnica*, 50, 74; WW. t. XII; KHBuchb. t. II, 2593).

Vezzosi Antoni Franciszek, teatyn, ur. 1708 r. Po wstąpieniu do zakonu (1731) najprzód był profesorem filozofii w Rimini, a następnie teologii w Rzymie. Po pewnym czasie Benedykt XIV mianował go profesorem historyi w Sapienza, a bracia zakonni obrali superyorem generalnym. † 1783 r. w Rzymie. Z prac jego zasługuje na uwagę wydanie przezeń dzieł teatyna Tomasi i dzieło: *I scrittori de'Chierici regol. detti Teatini*, Romae, 1780, 2 w. (por. WW. t. XII).

a Via Jan ob. Jan a Via.

Viadana (właściwie Grossi da V.) Ludwik, minoryta, sławny kompozytor klny z rzymskiej szkoły. Ur. 1561 w Viadana obok Mantui, † 1627 r. w klasztorze Gualtieri; uczeń Konst. Porta, w

1599 zajął urząd dyrygenta w katedrze w Mantui, gdzie z krótkiemi przerwami rozwijał główną swoją działalność. Należał do śmiałych nowatorów, zainaugurował nowy styl w muzyce klnej przez wydanie swoich *Cento Concerti eccles.*, 1602, ale zapoczątkowanie Basso continuo, który w przyszłości miał odgrywać główną rolę w śpiewie, przypisują mu niesłusznie; on właściwie przygotowywał tylko do tego teren. Poza tą muzykalną reformatorską działalnością napisał on też większość swoich klnych kompozycyi w starym palestryńskim stylu np. 4 Msze (Cantabo Domino) nowe wyd. w Kirchenmus. Jahrb. 1889), lamentacye, śpiewy na czas W. Postu, *Officium ac Missa defunctorum* etc. (por. A. Parazzi, *V.*, Medyolan, 1876; *Kirchenmus. Jahrb.*, 1889, 44/67; K. H. Buchb. t. II, 2593).

Viaixnes Thierry de, benedyktyn, krańcowy jansenista. Ur. 1659 r. w Châlons sur-Marne (właściwe jego rodzinne nazwisko Józef Franc. Fangier). Utrzymywał stosunki z Quesnellem, którego był tajnym zwolennikiem. Ok. 1721 r. został wydalony z Francyi, przeniósł się do Holandyi i tu w Utrechcie † 1735 r. V. należał do obozu jansenistów i w ich kierunku słowem i pismem gorliwie pracował. Z papierów po nim dostały się w ręce rządu franc. p. t. *Acte de dénonciation á l'Eglise universelle et au futur Concile generale* z 13/IV 1727 r. w którym bullę *Unigenitus* głosi za kacerską. V. też miał wydać dzieło Fr. Tomasza de Lemos p. t. *Acta omnium congregationum et disputationum de auxillis gratiae*, Lovanium, 1702; i zabronione przez Kongr. Indeksu p. t. *De potestate ecclesiastica et politica Edm. Richerii libellus nec non eiusdem libelli demonstratio... aucta eiusdem libelli defensione*, Kolon., 1701 (por. Migne, *Encyclopédie theol. nouvelle* ser. III, Paris, 1851, 1485; WW. t. XII).

Viale-Prelà Michał, kardynał. Ur. 1799 w Bastii na Korsyce, † 15 maja 1860 r. w Kolonii. Po wyświęceniu na kapłana pracował w dyplomacyi klnej najprzód od 1836 r. jako audytor w nuncyaturze szwajcarskiej, 1836/38 w sekretaryacie Stanu, w 1838 do 1845 był internuncyuszem, właściwie nuncyuszem w Monachium, wreszcie od 1845 do 1853 w Wiedniu. Jego pracy i zabiegom należy przypisać przyjście do skutku konkordatu z Austryą. W 1841 r. został mianowany bpem tytularnym w Kartaginie, 1853 r. kardynałem, a w 1855 r. został arcybpem w Bolonii (por. KHBuchb. t. II, 2594).

Viales ob. Synody w Polsce.

Vianney Jan Chrzciciel Marya bł., zwany zazwyczaj: Bł. proboszcz z Ars. Ur. 8 maja 1786 r. w Dardilly, wiosce w okolicach Lyonu, syn Mateusza i Maryanny z domu Beluse, pobożnych rolników, odznaczających się cnotą miłosierdzia, którzy w swym domu gościli w 1770 r. św. Benedykta-Józefa Labre'a. V. od swego dziecięctwa odznaczał się niezwykłą pobożnością, skupieniem ducha i miłosierdziem. Mając lat 11 zamieszkał u swych dziadków w Ecully pod Lyonem, gdzie go oddano celem ułatwienia mu nauki religii. Miejscowy proboszcz, ks. Balley, poznawszy oznaki powołania kapłańskiego u V-a, postanowił mu w tej sprawie pomagać, ile że młodzieniec nie miał zbyt wielkich zdolności umysłowych. By sobie zapewnić pomoc z nieba, odprawił pielgrzymkę do Louvesc, do grobu św. Jana Franciszka Régis. W 1809 r. został powołany pod chorągiew Napoleona, ale szczęśliwym zbiegiem różnych okoliczności, uniknąwszy służby wojskowej, wstąpił w 1813 do małego seminaryum w Verrières, a później do seminaryum wielkiego w Lyonie. Nauki jednak szły mu trudno, tak że przełożeni wahali się czy go mogą do święceń dopuścić. Decyzyą na korzyść V-a przechylił ks. Courbon, wikaryusz generalny, poinformowany dobrze o zaletach charakteru przyszłego kapłana przez jego dawnego mistrza ks. Balley'a, zaczem 2 lipca 1814 r. V. został subdyakonem, a 23 czerwca 1815 r. dyakonem w katedrze lyońskiej. Święcenie kapłańskie otrzymał 13 sierpnia 1815 r. w kaplicy wielkiego seminaryum w Grenobli. Wprawy praktycznej do zawodu swego nabył pod okiem ks. Balley'a, na którego prośbę został mianowany wikaryuszem w Ecully, gdzie rozpoczął prowadzić życie kapłańskie, oddane modlitwie, nauczaniu w szkole, odwiedzaniu chorych, pilnemu słuchaniu spowiedzi, uczynkom

miłosierdzia i surowej pokucie. W lutym 1818 r. został V. proboszczem w Ars, wiosce pod Trévoux, w stronie północnej Lyonu. Do tej wioski, która miała być odtąd aż do końca życia V-a polem jego świątobliwej, niezmordowanej pracy, przybył nasz Błogosławiony d. 9 lutego 1818 r. Parafia ta nieodznaczała się wówczas pobożnością, więc pierwszym jego zadaniem było jej usposobienie zmienić. Rozpoczął od zaznajamiania się z owieczkami swemi, odwiedzając ich osobiście; z pomocą kilku osób pobożnych zaprowadził w swym kółku wieczorne nawiedzenie Sanctissimi i zwyczaj częstszej Komunii św., odrazu też dołożył starań, by niedziele święcono i zaniechano rozrywek niebezpiecznych. Zastawszy w Ars kłek malutki i ubożuchny, zaraz postarał się o jego powiększenie, dobudowanie kilku kaplic i upiększenie. W tej świątyni V. przepędził, rzecz można, większą część swego życia. Oto porządek dzienny ostatnich lat jego życia, do którego i poprzednie były podobne: zasiadał w konfesyonale najpóźniej o 2 popółnocy, zkąd wychodził o 6 lub 7, by odprawić Mszę św. Napiwszy się nieco mleka, spowiadał w dalszym ciągu do 10 g., poczem na klęczkach odmawiał pacierze kapłańskie i słuchał w zakrystyi spowiedzi osób słabych lub tych, co dłużej w Ars bawić nie mogli. O 11 uczył w kle katechizmu; w czasie południowego posiłku odczytywał niezliczone listy z różnych stron nadsyłane, poczem odwiedzał chorych Trzeba zaś wiedzieć, że ok. 1825 r. rozpoczęły nadciągać do Ars, zachęcone świątobliwością V-a, rzesze pobożnych z całej Francyi i z poza jej granic, których liczba niekiedy przenosiła rocznie 20,000. Kiedy więc V. wracał po południu do kła trzeba było 2 ludzi, aby mu drogę torowali i osłaniali go przed ciżbą otaczającą. Po odmówieniu na klęczkach nieszporów spowiadał do 5, poczem w zakrystyi udzielał rad i nauk o nie proszącym. Nareszcie o 7, a w lecie o 9, wracał na probostwo, na krótki spoczynek, ale i ten miał utrudniony przez hałasy i napaści, jakich szatan nieustawał się dopuszczać. W Montmerle np., gdzie V. był na misyi, szatan posuwał jego łóżko naokoło izby; nie czemu innemu też należy przypisać ów pożar, jaki bez powodu wybuchnął na probostwie w Ars w czasie 40-go-dzinnego nabożeństwa po raz pierwszy w tamecznym kle odprawianego; ślady zniszczenia przez ogień każdy może podziśdzień oglądać na łóżku Błogosławionego, przechowywanem w Ars. Te utrapienia nocne ofiarował V. za dusze zmarłych; a w dzień znowu nakładał sobie różne umartwienia za nawrócenie grzeszników. Kiedy kazał na ambonie, to choć mówił prostemi słowy, takie namaszczenie niezwykłe, takie głębokie przejęcie się tem, co mówił cechowało jego wymowę, iż pociągał ogół słuchaczów. Miłośnik ubóstwa, wszystko co miał, aż do własnej odzieży rozdawał potrzebującym. Z własnej ojcowizny założył w Ars przytulisko i szkołę dla sierot, zw. Providence, która lat 25 istniała bez żadnych stałych dochodów, póki w 1847 r. nie została przekształconą w pensyonat pod opieką zakonnic. W 2 lata później udało się bł. V-owi założyć szkołę bezpłatną dla chłopców, powierzył ją opiece Braci św. Rodziny z Belley. Pokorny syn św. Franciszka Serafickiego, do którego III Zakonu w 1847 r. wstąpił, unikał wszelkich zaszczytów, a krzyż Legii honorowej i mucet kanonika honorowego były dlań powodem do zakłopotania. Pod takim pasterzem Ars musiasię stać obrazem parafii budującej; mił moto V. obawiając się odpowiedzialności przed Bogiem trzykrotnie usiłował parafię opuścić. Gorące miał nabożeństwo do Przenajświętszego Sakramentu, przed którym długie godziny spędzał na klęczkach; w tej postawie przedstawia go też słynna rzeźba Emiliana Cabuchet'a, znajdująca się w Ars. Żarliwy czciciel Maryi, co sobota miewał w Jej kaplicy Mszę św. na podziękowanie Bogu za stworzenie Maryi Niepokalanej i za Jej Serce tak miłosierne dla grzeszników, a w wieczór odmawiał z ambony koronkę ku czci Niep. Poczęcia. Już za życia swego słynął z licznych uzdrowień i nawróceń za jego modlitwą dokonanych, które on przypisywał św. Filomenie, do której miał osobne nabożeństwo. Wycieńczony pracą nadludzką, 29 lipca 1859 r. rzucił się na stołek w swej izdebce wieczorem mówiąc: „Już nie mogę więcej". Nazajutrz już nie mógł dźwignąć się z łóżka; 2 sierpnia przyjął ostatnie Sakramenta, a 4-go o g. 2 po północy śmierć błogosławiona zakończyła jego pobyt na ziemi. Zwłoki jego bp z Bel-

ley i 300 kapłanów zgórą pochowało w podziemiach kła w Ars, gdzie spoczywały 45 lat. Proces beatyfikacyjny, rozpoczęły w kuryi rzymskiej d. 3 października 1872 r., ukończony został aktem beatyfikacyi 8 stycznia 1905 r., a 12 kwietnia 1906 r. Pius X ogłosił bł. V-a Patronem kapłanów in cura animarum we Francyi. Szczątki bł. V-a spoczywają w trumnie z bronzu pozłacanego na ołtarzu jednej z kaplic kła w Ars. Kł ten składa się z 2 części: dawnej, pełnej pamiątek po Błogosławionym (konfesyonał, ławeczki, ambona, ołtarze, przy których odprawiał, zakrystya z kredensem, na którym swe kazania pisał), i nowa, dzieło architektów: Piotra Bossana, który swe nawrócenie zawdzięczał bł. V. i Sainte Marie Perrin'a. Probostwo ma 3 izby zachowane w stanie, jak były za życia bł. V-a; w nich się mieszczą różne ubogie jego sprzęty. Dogodna komunikacya łączy Ars z Lyonem, dzięki czemu w jednym dniu można tam odprawić pielgrzymkę.

(Por. Germain Alfons, *Le Bienheureux J.-B. Vianney,* Paryż, 1905; Monnin, *Vie du B. Curé d'Ars,* wydanie obszerniejsze i skrócone (przekład polski tego dzieła ma II wyd., Poznań, 1899); Józef Vianney (synowiec Bł.): *Vie du Bienheureux Curé d'Ars;* Monestès, *Le Dimanche et la semaine a Ars, au temps du B. Vianney*; *Encyklop.* Nowodw. art. „Vianney": *Manuel du pelerinage d'Ars,* Trévoux, 1908; Kazania Bł. V-a wydali ks. ks. Szczepan i M. Augustyn Delaroche: *Sermons du J.-B.-M. Vianney, Curé d'Ars,* Lyon, na polskie je przełożył ks. Jakób Górka: *Kazania niedzielne i świąteczne,* Lwów, 1906, 2 t. Wyciąg z kazań w formie podręcznika ascetycznego wydał Dom German Maillet Guy: *Le chemin de la pefection ou le Curé d'Ars conduisant le chretien au ciel,* Lyon; tenże: *Nouvelles Fleurs du Curé d'Ars*).

M. B.

Viator (Viâtre) święci: 1) pustelnik w Sologne w VI w. Święto 5 sierpnia. Relikwie i starodawny kult wskazują na Trembletif jako miejsce urodzenia. Późniejsze opowiadanie legendarne zrobiło go uczniem św. Maximina i mnicha z Micy; ci koncentrowali się tu w IX i X stuleciu. Vita (w *An. Boll.* 24, 1905, 98/103) jego jest opisana przy opisie życia Św. Avitus'a. Anal. Boll. Aug. II, 82; An. Boll. l. c. 61/5 s. 85.

2) towarzysz (lektor) św. bpa Justusa z Lyonu, † 300 r. Święto 21 paźdz. An. Boll. IX, 70/2. Od nich i zgromadzenie Braci szkolnych zowie się zgrom. św. Wiatora (ob. art. Bracia szkolni n. 18). Aprobatę od pża Grzegorza XVI zgromadzenie to otrzymało 27 września 1838 r.; z Francyi usunięci 1904 r., obecnie istnieją w Belgii, Hiszpanii, Indyach Wsch. i w Półn. Ameryce (por. Heimbucher III, 2 wyd., 360; KHBuchb. t. II, 2594; WW. t. X, 1973 i XII, 880).

Vicari Herman, 3 arcybp Fryburski (1843—68). Ur. 13 maja 1773 r. w Aulendorfie w Wirtembergii, † 14 kwietnia 1868 r. we Fryburgu. Nauki odbywał w szkołach zakonnych w Weingarten i Schussenried, następnie w liceum w Konstancyi i Augsburgu. Po dalszych studyach prawnych w Wiedniu (1791/5) został assesorem w kancelaryi wojskowej arcyksięcia Karola austryackiego w Augsburgu i Ulmie, ale uczuwszy w sobie głos Boży i otrzymawszy w Dillingen tytuł D-ra utr. juris, w 1797 r. wyświęcił się na kapłana. Po dopełnieniu studyów teolog. od 1802 r. został assesorem i duchownym radcą, od 1816 r. oficyałem duchown. konsystorza w Konstancyi za czasów wikaryusza generalv. Wessenberga i księcia biskupa v. Dalberga, którego swoją mądrością, taktem i sumienną pracowitością w rządach dyecezyi gorliwie wspierał. Po utworzeniu nadreńskiej prowincyi klnej arcybp Boll wezwał V-o w 1827 r. na kanonika dziekana w kapitule i wikaryusza generaln. we Fryburgu, gdzie i fakultet teol. nadał mu tytuł d-ra teologii. W 1832 r. V. został koadyutorem Bolla i bpem sufraganem. Po śmierci arcybpa 1836 r. V. został wybrany jego następcą, lecz mimo próśb kapituły, wyboru na arcybpa nie przyjął, a i rząd badenski stawiał temu opór. Dopiero po † arcybpa Ign. Demeter'a 1842 r. V. został arcybiskupem. W myśl swojej dewizy życiowej „Deus fortitudo mea" rozpoczął on niezmiernie gorliwą i bardzo owocną pracę pasterską, odbywając wizyty biskupie z całą sumiennością, walcząc przeciw małżeństwom mieszanym, zwołując kilkakrotne synody dyecez. i prowincyon.,

występując z całą stanowczością przeciw błędnowiercom jak katolicy niemieccy (rongeanizm) (ob.), wessenbergianizm, józefinizm i t. p., obalając błędne mniemania antycelibataryuszów, liberałów, zwalczających wpływ Kła na szkołę i t d. Słowem, stał się faktycznie odnowicielem życia klnego we Fryburgu Badeńskim i na takiej pracy przetrwał dość długie lata. Środkami do tego służyły mu listy pasterskie (z 1844, 1845, 1848, 1849 r. i wiele innych), wizyty kanoniczne, ćwiczenia rekolekcyjne z kapłanami, misye ludowe, popieranie stowarzyszeń katolickich, małe i wielkie seminarya biskupie, sprowadzenie sióstr miłosierdzia, jezuitów (Gorheim) i benedyktynów (Beuron). Rząd badeński, widząc, że bp mu nie ustępuje, zawarł z początku interim (1854 r.), co doprowadziło po długich pertraktacyach do konkordatu (1859); ale pokój panował krótko. Rząd rozpoczął walkę na nowo, zwłaszcza gdy na czele rządu stanął minister Juliusz Jolly. Posypały się prawa antyklne, ale V. nie ustąpił. W 1868 r. obchodził jubileusz arcybpi na krótko przed śmiercią i otrzymał sufragana L. v. Kübel. Dyecezya Fryburska imię arcybpa V. powtarza ze czcią do dzisiaj (por. najnowsza biografia przez Schofer'a z 1911 r.—L. v. Kübel, *Herman v. Vicari, der gute Hirst*, Freib., 1869; Hansjakob, *H. v. Vicari*, Würzburg, 1873; Brück II, 412 nast. *Erinnerung an Jubelfeier u. Hingang Vicaris*, 1868; Maas, *Gesch. der kath. Kirche in Baden*, 1908, 176/273; *Allgemeine Deutsche Biographie* 55, 641/59; KHBuchb. t. II, 2594).

X. A. F.

Vicenza (Vicentin. dioec.) bpstwo w Półn. Włoszech, sufragania Wenecyi. Założone zostało w I lub II w. ery chrześciańskiej przez św. Prodoscymusa ucznia św. Piotra. Listę regularną bpów posiada od IX w. Katolików dyec. liczy (1914) 496,424, parafii ma 291, kapłanów do 700, kaplic i kłów 468 (por. Ughelli, *Italia sacra s. de episcopis Italiae etc.*, V, 1025/72; Eubel, *Hierarchia cath. medii aevi* I, 558; II, 293; III, 353; Capelletti, *Le chiese d'Italia etc.*, X, 819, 956, KHBuchb. t. II, 2596; Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1914).

z Vicenzy Jan ob. Jan z Wicenzy.

Vich (Vicen. dioec., Ausona bpstwo w Hiszpanii, sufragania Tatragony. Już, jak akta stwierdzają, w r. 516 był bp. w V., od 883 r. ze względu na napady Normannów przez długie czasy bpi rezydować w V. nie mogli, od r. 971—1091 z bpstwem V. były złączone prawa metropolitalne Tarragony. Od tego czasu z wyjątkiem 1835 — 1848 r. dyecezya ma listę regularną bpów. Katolików dyec. liczy 270 tys., parafii ma 251, kapłanów 950, kłów 278 i kaplic 577 (por. Salarich, *Episcopologio Vicense*, Vich, 1864; o bpie Oliva (1018/46) por. Beer w *Wiener Sitzgsber.*, 155, 1907/8, zesz. 3 str. 69; KHBuchb. t. II, 2596; Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1914).

Vico — I) Franciszek de T. J., ur. w r. 1805 w Macerata, wstąpił do Jezuitów w Rzymie w r. 1823. Poświęcił się całkowicie matematyce i astronomii i został pomocnikiem o. Dumouchel, dyrektora obserwatoryum, po jego zaś śmierci objął jego obowiązki i zdobył swemi pracami i odkryciami sławę europejską. W r. 1848 opuścił Rzym i udał się do Francyi, następnie do Anglii, a potem i do Ameryki, gdzie mu ofiarowywano objęcie zarządu obserwatoryum w Georgetown. Podczas swej powtórnej podróży do Anglii, † w Londynie w r. 1848 dn. 15 paźdz. Napisał wiele rozpraw naukowych matematyczno-astronomicznych, memoryałów, spostrzeżeń i artykułów w czasopismach naukowych. Między innemi napisał: *Histoire de toutes les comètes* découvertes au collége Romain, avec un atlas, dzieło przedstawione Piusowi IX, dn. 21 czerwca 1847 r.; *Corso elementare di astronomia* (litografia). Miał też talent muzyczny i wiele jego kompozycyj było wykonanych w kłach rzymskich. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 641—644).

2) Jan Chrzciciel, filozof i historyograf włoski, ur. w Neapolu w r. 1668, † tamże w 1744 r., gruntowny uczony i gorliwy katolik, był wielbicielem Platona i Arystotelesa, był twórcą filozofii historyi. Zasady swe rozwinął w dziele *Principi di una scienza nuova* d'intorno alla commune natura delle nazioni, Napoli, 1725; przekł. franc. Micheleta

p. t. *Principes de la philosophie de l'histoire,* Paris, 1827. Z innych dzieł napisał: *De antiquissima Italorum sapientia,* Neapoli, 1710; *De uno universi juris principio et fine uno,* tże, 1720; *Scritti inediti,* 1862, niedawno odnalezione, i inne. Wybór dzieł V. wyszedł po franc. staraniem Micheleta *Oeuvres choisies de Vico,* Paris, 1836. O V-o pisali: Ferrari; *V. et l'Italia,* Paris, 1839; Flint Rob., *Vico,* 1884. (Por. Orgelbr., *Encykl. powsz.,* t. 15, str. 71; Blanc, *Dict. de Phil.* k. 1206).

A. J. A.

Vicomerati Stefanardus de, Domikanin, kronikarz, † 1298 r. Pochodził ze szlacheckiej medyolańskiej rodziny. W 1290 r. do 92 był przeorem dominikanów u św. Custorgio w Medyolanie, a w 1292 r. arcybp Odo Visconti wezwał go na prof. teologii przy kle katedralnym. Jego *Medyolańska kronika* w rymach nie jest bez wartości historycznej, ale grzeszy jednostronnością — V. jest całkiem po stronie Viscontich (wydruk. w Muratori'ego *Scriptores* IX, 62—96) oprócz tego pisał V. rozmaite dzieła teologiczne (por. Chevalier., *Rep. et Suppl. s. v. Stephanard,* tamże najnowsza liter.; Potthast, *Biblioth. hist. medii aevi,* II, Berlin, 1896, 538; Quetif et J. Echard, *Scriptores Ordinis Praedicatorum,* Paris, 1719/21, t. I, 460; *Monum. ordinis Fratrum Praedicatorum hist.* ed B. M. Reichert, Romae, 1896, II, 103; WW. t. XII, 902 i Kirchl. Handlex. Buchberg. t. II, 2598).

Vicosoti ob. Fratricelli.

z Victering Jan ob. Jan z Victering.

Victimae paschali są to początkowe słowa pięknej i dotąd jeszcze używanej paschalnej sekwencyi w jednem miejscu dzisiaj zmienionej i skróconej, mianowicie: praecedet vos in Galilaea, ułożonej przez Wipon'a, kapelana dworu Konrada II († po 1048). Motyw tej sekwencyi jest podobny do pięknej starożytnej polskiej pieśni wielkanocnej „Chrystus zmartwychwstan" i t. d. Czy melodya tego hymnu pochodzi również od Wipona, jest to rzeczą niepewną. Co do formy, sekwencya powyższa przedstawia się jako sekwencya przejściowej epoki, w której zamiast czystej rytmicznej symetryi sekwencyi (ob.) pierwszej epoki, już okazują się pewne przystawki rytmu i rymu np. w ostatnich strofach:

a) Credendum est
magis soli Mariae veraci
Quam Judaeorum
turbae fallaci.

b) Scimus Christum
surrexisse a mortuis vere,
Tu nobis, victor
rex, miserere.

Paralelna strofa *a* w obecnie używanym mszale (także w watykańskiej edycyi Graduału) jest opuszczona. Jest przypuszczenie, że sekwencya V. jest fragmentem dramatu religijnego, granego b. rano w uroczystość Zmartwychwstania P. Jezusa (por. Gihr, *Sequenzen...* 1900, 2 wyd. 95/116; Julian, *Diction. of Hymnology,* London, 1907, 2 wyd. 1222 nast.; Dreves-Blume, *Ein Jahrtausend lat. Hymnendichtung,* 1909, I, 147; Kerein, *Lateinische Sequenzen des Mittelalters,* Moguncya, 1873; WW. t. XII, 902; KHBuchb. t. II, 2598).

Victor Aurelius ob. Aurelius Victor.

Victoria de Vancouver, kanadyjskie bpstwo na wyspie Vancouver. Założone w 1846 r., podlegało różnym zmianom. W 1903 r. zostało podniesione do godności arcybpstwa z 2 sufraganiami (New Westminster i wik. apost. Mackenzie). Dyecezya zwała się Vancouver, ale dla uniknięcia mieszania z m. Vancouver, w dyec. Nesqually i siedzibą bpią, która jest na wyspie Vancouver, dekretem z 9 sept. 1904 bpstwo to zostało nazwane Victoria de Vancouver. Arcybpstwo to miało już 9 arcybpów albo bpów. Na 75 tysięcy mieszkańców 20 tysięcy jest katolików. Kłów jest 24, stacyi misyjnych 26, misyi 15 z kłami; kapłanów świeckich 11 i zakonnych 9 (O.M.J.) i 2 zgrom. żeńskie (por. *Canada Ecclés.,* Montreal, 1911, 364/5; Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1914; KHBuchb., t. II, 2598).

Victoria albo **Port-Victoria** (Victorien). z tytułem Palmerston bpstwo w

Australii. Erygowane 1847 r. Pierwszym bpem był Mgr Józef Serra z zakonu Benedyktynów, mianowany r. 1848, ale nie objął bpstwa, gdyż w r. 1849 został przeniesiony gdzieindziej. Drugim Mgr. Salvado, konsekr. 1849 r. W tym roku wszyscy europejczycy opuścili miasto i dyecezyę. Bp wrócił do swego opactwa La Nouvelle Nursie i zrezygnował z bpstwa 1888 r. W r. 1882—3 jezuici udali się w tamte strony dla ewangelizacyi kraju. Jest obecnie znane pod nazwą prefektury Northern Territory (por. Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1914).

z Victoria Franciszek ob. Franciszek z Vittoria.

Victorinus Marius ob. Marius Victorinus.

Vida Marek Hieronim, bp. z Alby we Włoszech, nowołaciński poeta; ur. 1490 r. w Kremonie, † 1566 w Alba. Po odbyciu studyów w Padwie i Bolonii wstąpił do kanoników regul. św. Marka w Bolonii, następnie został kanon. u św. Jana na Lateranie, później przeorem u św. Sylwestra w Tivoli, wreszcie za pża Klemensa VII w 1532 r. otrzymał godność bpa Alby. W 1545 r. brał udział w konc. Tryd. i wiele się przyczynił do reformy klnego życia. V. należy do znakomitszych nowołacińskich poetów renesansu. Napisał: *De arte poetica* II. III, Rzym, 1527 i nast.; *Christiados*, II. VI, w stylu Wirgilusza ofiar. Leonowi X; o życiu i cierpieniach Chrystusa, Kremona, 1535; *Dialogi de reipublicae dignitate*, Cremonae, 1566; pozatem opracował *Constitutiones synodales* i wiele in. Zupełne wydanie dzieł wyszło w Padwie r. 1731 w 2 t. (por. Tadisi, *Vita di Vida*, Bergamo, 1788; S. de Latour, *La Christiade de Vida*, Paris, 1826; Lancetti, *Della vita e degli scritti di Vida*, Milano, 1840; *Kirch. Lex.* WW. t. XII, 929; Le Févre-Deumier, *Celebrités ital*, Paris, 1894, 109 44; Baumgartner, Gesch. der Weltliteratur, Freib. in B. 1901/5, IV, 588/92; KHBuchb. t. II, 2598).

Vidaviensis Gabryel ob. Olewiński.

Vidavius ob. Widawski.

Vidi aquam ob. Asperges me.

Vidmar Konstanty Jan ks., benedyktyn, dr. teologii, naczelny redaktor wiedeńskiego czasopisma „Wochenschrift f. homilet. Wissensch. u. Praxis: Haec loquere et exhortare“ od r. 1906, ur. w r. 1851 w Log w Krainie, napisał: *Das Testament unseres Erlösers*, 1875, *Die 7 Worte Mariä*, 1877; *Studie zur antropolog. Psychologie*, 1881; *Grosser Katechismus f. kath. Volksschulen*, 1883; *Introductio in Corpus juris utr.*, 1885; *Compendium repetit. theol. dogmaticae*, 1892; 1905 wyd. 3; *Compend. repet. juris ecclesiast.*, 1894; 1907, wyd. 7; *Te Deum laudamus*, Festpredig, 1895; *Methodik des kath. Relig.-Unterr.*, 1895; 1903, wyd. 2; *Theologisch. Repetitorium zum Pfarrkonkurs*, 1905; *Die Weltsprache-Idee u. das Volapück* w wiedeńskiem czasopiśmie „Das Leben“. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalendar*, 1913, str. 621).

Vidoni Piotr, od r. 1652 nuncyusz St. Ap. wysłany do Polski przez Innocentego X. Człowiek zacnego charakteru, w krótkim czasie zyskał sobie względy króla Jana Kazimierza i jego żony Maryi Ludwiki, ale bo też kochał Polskę jakby swoją ojczyznę. Król 1659 r. przez wdzięczność przedstawił go pżowi Aleksandrowi VII do kardynalatu, co też pż uwzględnił i 1660 r. w kle św. Jana w Warszawie V. otrzymał kapelusz kardynalski. Zakonom polskim sprzyjał, uporządkował sprawę bpów tytularnych w Polsce (za to bpi niezbyt go kochali), słowem dla Polski do konca życia żywił serdeczne uczucia i losami jej pilnie się zajmował. Po śmierci pża Klemensa IX V. nie został pżem wskutek veto Austryi i Hiszpanii. Jan III Sobieski mianował go 1676 r. najprzód współprotektorem, a następnie protektorem Polski i na tej godności † 1683 r. Pozostały po nim pisma o Polsce, ale mniejszej wagi (por. Baliński, *Pielgrzymka do Częstochowy*, 263; Przezdziecki, *Wiadomości bibl.*, 49, 53; Bartoszewicz w *Encykl. Orgelbranda*, 1867, t. 31; Nowod., *Encykl. klna*, t. 30).

Vieira Antoni S. J., słynny kaznodzieja i misyonarz. Ur. 1608 r. w Lizbonie, † 1697 w Bahii. Po ukończeniu szkoły

jezuickiej w Bahii w Brazylii wstąpił 1625 r. do zakonu Jezuitów, poczem wyświęcony na kapłana pracował jako misyonarz. Od 1641 do 1652 był kaznodzieją nadwornym Jana IV, króla portugalskiego i członkiem rady królewskiej, przyczem niejednokrotnie używanym był do rozmaitych poselstw dyplomatycznych. Wierny ślubom zakonnym, nie przyjąwszy mitry bpiej, którą mu ofiarowywano i zwolniwszy się od zajęć politycznych, wrócił na misyę do Brazylii i oddał się ewangelizacyi krajowców. Owocna działalność jego wkrótce poczęła się niepodobać Europejczykom; fałszywie oskarżony V. z wieloma braćmi został aresztowany i odesłany do Europy. Początkowo regentka przywróciła go do dawnego zaufania, ale kiedy Alfons VI sam objął ster rządów, oddalił wszystkich dawnych powierników; V. został deportowany najprzód do Porto, a potem do Koimbry. Tutaj 1665 r. inkwizycya portugalska na podstawie znalezionych u niego pism p. t *Quinto imperio do mundo*, w których jakoby za wielką wagę przykładał do prywatnych proroctw, wytoczyła mu proces i poleciła go aresztować. W 1669/75 przebywał w Rzymie, wysoko ceniony przez pża Klemensa X, który na podstawie informacyi V. zawiesił inkwizycyę Portugalską do r. 1681 (por. Vieira *Noticias do modo de proceder a Inquisição de Portugal*, wyd. w Lizbonie, 1821). W r. 1681 raz jeszcze V. powrócił do Brazylii, gdzie też życie zakończył. Zasłynął jako misyonarz, tępiciel niewolnictwa, patryota, pisarz i kaznodzieja. Liczą go do najznakomitszych prozaików i kaznodziejów portugalskich. Kazania jego cechują: jasność, zapał i serdeczna nuta patryotyczna. Kazania jego zebrano w 14 t. i wydano w Lizbonie w 1679—1710 r., wielokrotnie były przedrukowywane i tłumaczone na obce języki. Na niem. tłum. Kaulen w Paderb. 1856 r. i Fr. Schermer w 10 t. 1840/63 z *Obras completas* w 27 t. Lizbona, 1854. Nowe wyd. dzieł p. t. *Trechos selectos* wraz z biografią ukazało się 1897 r. V. napisał jeszcze kilka innych dzieł (por. Cazel, *Vieira sa vie et ses oeuvres* Paris, 1878 r., Sommervogel, VIII, 1898, 653/85; WW. t. XII, str. 930, tamże obszerna literatura; KHBuchb. t. II, 2598).

X. A. F.

Vieillard-Lacharme A. D. ks., współczesny, napisał: *Jésus et ses Contemporains. Conferences,* Paris, Bloud, 16-o; *Les Epreuves de l'Eglise contemporaine,* tże, 16-o.

Vieile ks., jezuita francuski, współczesny, napisał: *Jésus-Christ et la Vierge chrétienne,* Paris, 1898, 18-o; *Petit Paroissial médité* contenant... avec une courte explication etc., tże, 32-o.

Vierthaler Franciszek Michał, pedagog katolicki, ur. 1758 r. w Mauerkirchen (Półn. Austrya), † 1827 r. w Wiedniu. Po odbyciu nauk prawnych, linguistycznych i przyrodniczych 1783 r. został nauczycielem w instytucie szlacheckim. W 1790 r. powołano go na dyrektora nowootworzonego bpiego nauczycielskiego seminaryum w Salzburgu, przytem od 1792 r. był też prof. pedagogiki na uniwersytecie. W 1803 r. mianowany bibliotekarzem cesarskiej biblioteki i dyrektorem wszystkich niemieckich szkół w księstwie. W 1806 r. przeniósł się do Wiednia i tu spełniał urząd dyrektora katol. klnych domów sierot. V. znany jest jako „Salzburski Overberg, dla wychowania religijnego b. wiele zdziałał swojemi pismami. Niesłusznie jest zapomniany jako pisarz filozof i historyk. Jego *Philosoph. Geschichte der Menschen u. Volker* (7 t. Salcburg i Wiedeń 1787/1819) jest dziełem niepospolitem. Jako pedagog napisał szereg podręczników szkolnych np. *Das Kinderbuch, ein Geschenk für die ersten Anfänger,* Salzburg, 1792, 3 wyd. 1799; *Kleiner ABC Schüler,* tamże, 1793, 3 wyd. 1798; *Kleiner Schreibschüler,* tamże, 1793, 4 wyd. 1799 i inne. Najgłówniejszemi jego pracami są: *Elemente der Methodik u. Pädagogik,* Salzburg, 1791, 5 wyd 1810; *Entwurf der Schulerziehungskunde,* tamże, 1794, 2 wyd. Wiedeń, 1824, częściowo wyd. przez Glöckl w Bibliot. der kath. Pädagogik VI, 1893, także przez Fuhra, *Sammlung der bedeutendsten pädagog. Schr.,* 29, 1904 z *Geist der Sokratik,* Salzburg, 1793, 4 wyd. Würzb. 1810 *Geschichte des Schulwesens* I, 1804 (por. Kirchl. Handlex. Buchberg. t. II, 2101, gdzie podana literatura).

X. A. F.

Viesti bpstwo we Włoszech ob. Manfredonia.

Vigerius, 1) Marek, de la Rovere, z zakonu Br. Mn. Konwentualnych, kard., ur. 1446 w Savonie, zm. 18.7 1516 w Rzymie; odznaczył się szczególniej jako profesor na uniw. Sapienza w Rzymie i uczony niezwykłej miary. 7.10 1476 został mianowany bpem Senigalii, na którem to stanowisku położył znaczne zasługi. Za panowania Juliusza II 1503 otrzymał nadto urząd komendanta zamku św. Anioła, 12 zaś grudnia 1505 r. wszedł do kolegium kardynalskiego jako kard.-kapłan. Mianowany następnie legatem wojsk papieskich podczas wojny z Francyą (ob. Pastor, *Gesch. der Päpste* III[3/4], 658) w grudniu r. 1512 został kardłem-bpem Palestyny. Z licznych dzieł V-a, po części wydanych dopiero po jego śmierci, wymieniamy nast.: *Decahordum christianum* (Fano 1507, [2]1517, Paryż); *De Annuntiatione BMV.* (tamże 1507; obydwa traktują o tajemnicy wcielenia); *Controversia de excelentia instrumentorum Dominicae Passionis* (Rzym, 1512, Par. 1517 i cz.); *Vita et regula S. Francisci Paulani* (Brescia, 1518); *De vita, morte et ressur. Domini* (Douai, 1616). (Por. Cardella, *Memorie storiche de'cardinali della s. romana chiese,* III, 311 nast.; Ciaconius, *Vitae et res gestae Pontificum Romanorum et S. R. E. Cardinalium,* III, 25.; Wadding, *Scriptores ordinis Minorum,* str. 248; Sbaralea, *Supplementum* tegoż dzieła, str. 515, Rzym, 1806; Hurter, *Nomenclator liter.,* II[3], 1195; KL. XII, 950/1; K. H. Buchb. II, 2602).

2) Mikołaj ob. Wiggers.

X. A. D.

Vigevano bpstwo w Półn. Włoszech (Viglevanen. dioec.) sufragania Vercelli. Erygowane zostało 16 marca 1529 r. Katolików liczy 176,000 (1914), parafii posiada 72, kapłanów świeck. 240 i zakon. 7, którzy pracują w 90 kłach lub kaplicach (por. Eubel III, 355; *San Carlo Borromeo e la dioec. di V.,* Mortara, 1910; Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1914).

Viggeri Andrzej Hubert ob. Fournet.

Vigilantius, reformator kliny z 4/5 w. Ur. w Calagurris w Akwitanii, był uczniem Sulpicyusza Sewera, kapłanem został w 395 r., słuchał Paulina z Noli i Hieronima w Palestynie, ale zdradziwszy ich—powrócił do ojczyzny; później ukazuje się w Barcelonie. Z Hieronimem, którego uważał za Orygenistę, sprzeczał się o dogmaty. Hieronim napisał przeciw niemu w *Epistola 61 ad Vigilantium* i w *Epist. 109 ad Riparium* (od 404/5). Głównie zaś zbija jego twierdzenia w piśmie polemiczn. *Contra Vigilantium* (od 406), gdzie wyraźnie nazywa go heretykiem, który jako drugi Jowinian (ob.) potępia stan bezżeństwa, życie zakonne, dziewictwo chrześc., posty i dobre uczynki. Niektórzy bpi jego ojczyzny sprzyjali mu w tych naukach. Jest on faktycznym heretykiem, ale bynajmniej nie jest „świadkiem prawdy protestanckiej" — jak chcą niektórzy (Walch) (por. Lindner, *De Jovin. et Vigilant.,* Lipsk, 1839; Schmidt, *Vigil. u seine Verhältnis zu Hieron. u. z. Kirchenlehre,* Münster, 1860; Kirch. Lex. WW. t. XII, 953/6; Duchesne, *Hist. anc. de l'Eglise,* III, 3 wyd., Paris, 1910, 168; Grützmacher, *Hieronymus,* III, 1908, 154/63; J. Brochet, *S. Jérôme et ses ennemis,* Paris, 1906; KHBuchb. t. II, 2603; Szcześniak, *Dzieje Kościoła,* Warszawa, 1902, t. I, 403).

Vigneron 1) ks. współczesny, napisał: *A travers l'Espagne et le Portugal,* Paris, 8-o; *Entre les Alpes et les Carpathes,* tże, 8-o; *De Montréal à Washington,* tże, 8-o; *Image sainte,* tże, 8-o.

2) Paula, współczesna, napisała *La Question feminine devant l'Eglise catholique,* Lyon, Vitte, 16-o.

Vignes Jerzy de, ob. Devin Jerzy.

Vignot Piotr ks., współczesny, wymowny konferencyonista paryski, autor wielu dzieł kaznodziejskich, m. i. *La Vie meilleure,* Conférences, Paris, Poussielgue, 12-o; *La vie pour les autres,* tże, 1898, 12-o; *La Règle des Moeurs,* Paris, Lecoffre, 12-o, wyd. 3-cie; *Avent de Saint-Sulpice,* tże, 12-o, wyd. 2-ie; *Carême de Montréal,* tże, 12-o, wyd. 2-ie.

Vigor 1) św. biskup z Bayeux, † 1.11 536 (580?), uczeń św. Vedastus'a, czczony szczególnie w St. Vigor de Grand pod Bayeux, gdzie ufundował kościół i klasztor. Ob. *Acta Sanctorum Bollanda,* November I, 287/306; KHBuchb. II, 2605.

2) Szymon, arcybp Narbonny (1570/5) ur. 1515 w Evreux (Normandya), † 1.11 1575 w Carcassone; w r. 1545 został doktorem Sorbony, wkrótce zaś potem mianowano go wielkim penitencyarzem kła w Evreux; w r. 1562 wysłany przez Sorbonę wraz z innymi jedenastoma teologami dla towarzyszenia bpom francuskim na soborze Trydenckim, w pracach tegoż brał bardzo czynny udział i zasługami swemi zjednał sobie wielkie uznanie wśród obradujących ojców. Po powrocie do kraju zasłynął jako dzielny kaznodzieja i wybitny obrońca wiary w sporach z kalwinami. Kazania jego wyd. w Paryżu 1584 w 7 tomach i 1577 w 4 tomach (por. Hurter, *Nomenclator liter.,* III^3, 12; K. L. XII, 964/5; K. H. Buchb. II, 2605.

X. A. D.

Vigouroux Franciszek ks., sulpicyanin, współczesny, profesor Pisma św. w Instytucie katolickim w Paryżu, prałat domowy pski i sekretarz pskiej komisyi biblijnej, autor wielu uczonych dzieł z zakresu Pisma św. i egzegezy biblijnej, napisał: *Mélanges bibliques*, Paris, 1888, 16-o; *Le Nouveau Testament* et les découvertes archéologiques modernes, tże, 1890, 8-o; *Manuel biblique* ou Nouv. Cours d'Ecrit. Sainte, tże, 4 t. in 12-o, wyd. 11; *La Bible et les découvertes modernes* en Palestine, en Egypte etc., Paris, 5 t. in 12-o, wyd. 6; *Les Livres saints et la critique rationaliste,* tże, 5 t. in 8-o, i inne. Wydał nadto nieoszacowany *Dictionnaire de la Bible,* Paris, 5 t. in 4-o; *La Sainte Bible selon la Vulgate* (traduction Glaire) avec notes, tże; *La Sainte Bible polyglotte,* contenant le texte hébreu original, le texte grec des Septante, le texte latin de Vulgate et la traduction française de l'abbé Glaire, Paris, Roger et Chernoviz, 8-o.

(Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée,* t. 2, k. 800; *Répertoire bibliogr.,* 1902, 8-o, str. 395; Pustet, *Cat. gen. n. 23,* Roma, 1913).

Viguerius (Viguier) Jan, dominikanin, teolog XVI w. Ur. w Granadzie pod Tuluzą i tam odbył studya zakonne. Od 1527/50 był profes. teologii na uniwersytecie. Kiedy umarł, niewiadomo. Pozostało po nim dzieło p. t. *Institutiones ad naturalem et christianam philosophiam,* Paryż, 1579, było 20 wydań. Napisał pozatem komentarz do listów św. Pawła, książkę o śmierci z wytłumaczeniem Mszy św., Paryż, 1555 (por. Quétif Echard, *Script O. Praed.,* II, Paris, 1721, 137 i WW. t. XII).

Vilasecca Józef Marya ks., założyciel zgromadzenia misyonarzy Józefitów w Meksyku. Ur. w Ignalada (w Hiszpanii) w r. 1831, w 20 roku życia udał się do Meksyku i tu wstąpił do seminaryum, wyświęcony na kapłana w r. 1856, poświęcił się pracy misyjnej i przebiegł większą część respubliki Meksykańskiej, ewangelizując wszędzie, broniąc wobec rządów meksykańskich, nieprzyjaznych Kłowi, znaczenia i świętości życia zakonnego i polemizując z wrogami jego piórem i słowem. Po wypędzeniu przez rząd zakonników i zakonnic, V. starał się z elementów miejscowych wytworzyć zgromadzenia zakonne, by przez to zapobiedz pretekstowi rządu, niezgadzającemu się na zakony cudzoziemskie osiedlające się w kraju. W tym celu założył w r. 1872 instytut misyonarzy Józefitów w Meksyku i takiż sióstr Józefitek tże. Przytem pracował nad podniesieniem ducha apostolskiego w duchowieństwie świeckiem i założył w r. 1872 kolegium, w którem wychował przeszło 200 kapłanów, z których wielu zajęło wysokie i odpowiedzialne stanowiska w hierarchii dyecezyalnej. Od r. 1884 V. oddał się całkowicie swym dziełom i instytucyom. Czując się słabym przelał swą władzę wraz z tytułem wikaryusza generalnego zgromadzenia na o. Beltran. Złamany pracą, wiekiem i cierpieniami † w 80 r. życia dn. 3 kwietnia 1910 r., zostawiając swe dwa zgromadzenia w kwitnącym stanie.

(Por. Battandier, *Annuaire pontifical cath.,* 1911, str. 768).

X. J. N.

Villada Paweł ks. T. J., hiszpan, współczesny, napisał: *Commentarius theologicus de effectibus formalibus gratiae habitualis,* Valladolid, 8-o; *Casus cons-*

cientiae his praesertim temporibus accomodati propositi ac resoluti, 3 t. in 8-o. (Por. Bund, *Catalogus auctorum,* 8-o, s. 174; Blanc, *Répert. bibliogr.,* 1902, 8-o, str. 396).

Villadeus Aleksander ob. Aleksander de Villa Dei.

Villalpandus Jan Chrzciciel T. J. egzegeta hiszpański XVI w. Ur. w Kordowie 1552 r. (1555?) i w 1575 r. wstąpił do Jezuitów. Wykładał gramatykę, filozofię i nauki matematyczne, do których miał niezwykłe zamiłowanie. Wraz z nauczycielem swym Hieronimem Prado pisał „*Komentarz na Ezechiela*". † V. 1608 r. Oprócz tych komentarzy wydał jeszcze w Rzymie 1598 r. *Explanationes Epistolarum B. Pauli apostoli,* pochodzące od Remigiusza z Auxerre (por. Sommervogel, *Biblioth. nouv. éd.,* VIII, 768; Hurter, *Nomenclator litt.,* I, 2 ed., 84; WW. t. XII).

Villamajor-de-Brea bpstwo w Hiszpanii ob. Mondonedo.

Villani Jan, autor słynnej kroniki p. t. *Historie Fiorentine* albo *Cronica,* ur. w 7-ym-dziesiątku XIII w. we Florencyi, † 1348 wskutek zarazy. Mogąc dzięki gruntownemu wykształceniu jakie odebrał, oddać się pracy naukowej, V. obrał sobie śladem ojca zawód kupiecki; od r. 1316 sprawował rozmaite ważne urzędy miejskie; na krótko przed śmiercią (1346) stracił wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności cały swój majątek, a nawet jako niewypłacalny dłużnik, dostał się do więzienia. Już od r. 1300 pod wpływem odbytej pielgrzymki do Rzymu, poczas której uderzyły go szczególnie liczne zabytki przeszłości, nagromadzone w odwiecznem mieście, zabrał się do napisania swej kroniki, która mu zapewniła zaszczytną pamięć wśród potomności. Główną treść tego dzieła stanowi historya Florencyi, obok tego jednak mamy w niem uwzględnione ważniejsze wydarzenia z dziejów innych części Włoch, a nawet innych krajów. Aż do XII w. opowiadanie V-go pełne jest rozmaitych bajek, zato pozostała część tegoż, znacznie obszerniejsza, przedstawia istotną wartość historyczną, choć i w niej nie brak wiadomości nieprawdziwych, zwłaszcza tam gdzie chodzi o wypadki, jakie miały miejsce nie w samej Florencyi, lecz gdzieindziej. Zdaniem Schottmüller'a Villani zanadto polegał na wiadomościach, dostarczanych mu przez jego agentów handlowych (W Anglii, Francyi i Belgii) niezawsze wiarogodnych. Opowiadane zdarzenia V. ocenia z punktu widzenia Welfów, aczkolwiek stara się być sprawiedliwym i dla przeciwników. Za źródło do kroniki służyło mu między innemi zaginione (napisane po włosku) dz. Gesta Florentinorum. Kronika V-go, napisana po włosku, stylem prostym i przeważnie niedbałym składa się z 12 ksiąg i doprowadza opowiadanie do kwietnia 1348 r. Brat Jana V-go, Mateusz († 1363) i syn tegoż, Filip, kontynuowali dzieło i doprowadzili je (w 11 księgach) do r. 1364. Pierwsze z licznych wydań kroniki V-go ukazało się (niezupełne) w Wenecyi w r. 1537. Z wydań, jakie się pojawiły w w. XVIII, zasługuje na wzmiankę wydanie poprawione Muratorego w *Rerum Italicarum Scriptores,* XIII, Medyol. 1728, 1—1002 (ciąg dalszy Mateusza i Filipa tamże XIV [1729], 1—770). Z wydań nowszych wymienić należy wyd. florenckie z 1823 i turyńskie z 1879 r. Ks. ks. 9 i 10 (historya ces. Henryka VII i Ludwika Bawarskiego zostały przełożone na język niemiecki przez W. Friedensburga *(Geschichtsschreiber deutscher Vorzeit, 14 Jahrh.,* II, Leipzig, 1883, 105—145; IV, tamże 1887, 35—167). Por. Tiraboschi, *Storia della Letteratura Italiana,* V, 2, 6, 13, sg. [X, Venezia, 1823, 543 sgg.]; Scheffer-Boichorst, *Florentiner Studien,* Leipzig, 1874; Gaspary, *Gesch. der ital. Literatur,* I, Berlin, 1885, 369 nast.; Schottmüller, *Der Untergang des Templerordens,* I, Berlin, 1887, 684 nast.; Faraglia, w *Archiv. storic. per le province Napolet. XI,* Napoli, 1886, 554 sgg. KL. XII, 967/8. Obszerniejszą literaturę ob. u Potthast'a, *Bibl. hist. med. aevi II,* 2 wyd., Berlin, 1896, 1093 nast.

X. A. D.

Villanus Jan ob. Jan Villanus.

Villard M., dominikanin, misyonarz w La Solette, współczesny, napisał: *Instruction sur les principales fêtes de l'année,* Paris, Bloud. 8-o, 2 t., wyd. 2-ie,

Conferences populaires apologétiques, t-że, 8-o, wyd. 3-ie; *Le Missionnaire du XX siècle,* 8-c, 4 tomy; *L'Incarnation d'après saint Thomas,* Paris, Gabalda, 8 o.

Villecourt Klemens, kardynał, ur. w Lyonie w r. 1787, po ukończeniu seminaryum został wikaryuszem generalnym Paryża, w r. 1836 bpem la Rochelle, w r. 1855 Pius IX kreował go kardynałem kuryi i zatrzymał w Rzymie, gdzie † w r. 1868. Napisał: *La France et le Pape,* Paris, 1849, 8-o; *Vie et institut de S. Alph. Mar. de Liguori etc.,* Tournai, 1864, 8-o, 4 t., doskonała analiza i ocena dzieł św. Doktora Kła; *L'Histoire des Carmélites de Compiègne* cond. à l'echafaud en 1793 a.; tłumaczył też wiele z języka włoskiego na franc. (por. Daniel, *Manuel des Sciences,* 8-o, s. 531; Hurter, *Nomencl. liter. theol.,* 1913, t. V, k. 1362).

Villefranche Jan Marya, dziennikarz i pisarz katolicki, współczesny, napisał: *Le fabuliste chrétien,* Bourg, 1884, 16-o; *Vie de dom Marie-Augustin* premier abbé de La Trappe de N.-D. des Dombes, Paris, 1887, 8-o; *Photographies contemporaines,* Bourg, 1890, 18-o; *Histoire du général Chanzy,* tże, 1890; 8-o; *Dix grands chrétiens du siècle,* Paris, 1893, 8-o; *La Russie contemporaine.* Les tsars du XIX s., tże, 1895, 8-o; *Vie du père Chevrier,* fondateur de la Providence du Prado à Lyon, Lyon, 1896, 8-o, było 11 wydań; *Histoire de Napoléon III,* Paris, 1897, 8-o, 2 t.; *La Patrie.* Aperçu philosophique et historique, tże, 12-o w kolekcyi „Science et Religion" n. 57; *Pie IX, sa vie, son histoire et son siècle,* Paris, 8-o; w polskim języku ostatnie to dzieło wychodziło w *Przeglądzie Katolickim,* potem w oddzielnej odbitce w Warszawie.

Villefroy Wilhelm, jeden ze znakomitych oryentalistów XVIII w., Założyciel stowarzyszenia kapucyńskiego lingwistów dla badań nad jęz. hebrajskim, ur. 5.3 1690 w Paryżu, † 4.4 1777. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich oddał się z zapałem studyowaniu języków wschodnich, potrzebnych do zrozumienia Pisma św. i w tym celu wstąpił do głośnego seminaryum w Besançon, gdzie został promowany na d-ra teologii i przyjął święcenia kapłańskie. Dzięki wysokiej protekcyi został sekretarzem księcia Orleańskiego i otrzymał opactwo Blasimont. Nadarzyła się też doskonała sposobność do spożytkowania jego wiedzy w zakresie oryentalistyki. Pomiędzy rękopisami mianowicie, przywiezionymi przez ks. Sevin'a z Konstantynopola znajdowało się 128 kodeksów w jęz. armeńskim. V. sam jeden rozumiejący ten język, zbadał, opisał oraz skatalogował powyższe kodeksy. Uwagi zaś i objaśnienia przezeń poczynione, zamieszczono w katalogu biblioteki królewskiej, które dopiero Montfaucon ogłosił (Bibl. Bibliothecarum manuscr. II, Paris, 1739, 1015 nast.) Z rękopisów tych V. wydał kilka dawnych armeńskich pieśni kl.nych na urocz. św. Jana Chrzciciela i Ofiarowania P. Jezusa w świątyni (Mémoires de Trevoux, Août 1735, 1542), które przypisywał Mojżeszowi z Chorén (V w.) Jednem z największych usiłowań V. było zachęcanie zdolniejszych młodzieńców do studyowania języków wschodnich. Znalazł zaś najwięcej chętnych i uzdolnionych w tym kierunku wpośród kapucynów z klasztoru przy ul. St. Honoré, założył tamże w r. 1744 wyżej wspomniane stowarzyszenie pod imieniem Société des Capucins hébraïsants. Najwybitniejszym przedstawicielem stowarzyszenia był Ludwik de Poix (ob. art.). W 16 listach, napisanych do swych młodych oryentalistów, V. usiłował dodać im odwagi w znoszeniu napaści od licznych nieprzyjaciół oraz podał zasady objaśnienia Pisma św. (Lettres pour servir d'introduction à l'intelligence des divines écritures et principalement des livres prophétiques, relativement á la langue originale, Paris, 1751 á 1754, 2 vols). Reguły jednak gramatyczne, dane przezeń, jako też system o podwójnym sensie literalnym proroctw wywołały gwałtowne wystąpienia między innymi ze strony księdza Besoigné (1752) i Dupuy z Académie des Incriptions (1755), księdza Ladvocat (ob. ar.) i uczonego oratoryanina Houbigant'a (ob. art.). W r. 1752 V. został mianowany profesorem jęz. hebrajskiego w Collège de France. Z pism jego zasługuje na uwagę: *B. Joh. Chrysostomi Encomium sancti Gregorii Illuminatoris ex armena lingua in latinam versum* (Opp. S. Chrys., ed. Mont-

faucon XII, 882). Jemu też przypisują *Lettres de l'abbé de..., exprofesseur en hebreu, au sieur Kennicot, Anglais,* Paris, 1771. (Por. Biogr. univ., n. ed. XLIII, 444; Biogr. gén. XLVI, 182; KL. XII, 968—969).

X. A. D.

Villemandy Piotr de, filozof z XVII w., był rektorem francusko-belgijskiego kolegium w Holandyi, zwalczał sceptycyzm w książce wydanej w Leydzie w r. 1695.

Villermont Marya de hr., autorka katolicka współczesna, napisała w sprawie feminizmu: *Le Mouvement féministe.* Ses causes—Son avenir—Solution chrétienne. Paris, Bloud. 12 o, 2 t. w kolekcyi „Science et Religion" n. 124 — 125.

Villers Karol de, pisarz francuski, ur. w Boulay w r. 1765, podczas rewolucyi schronił się do Niemiec, † w r. 1815 w Getyndze. Znał dobrze literaturę niemiecką i przyczynił się do jej rozszerzenia we Francyi. Był też zwolennikiem filozofii Kanta i dał ją poznać w swej ojczyźnie w dziele: *Philosophie de Kant ou Principes fondamentaux de la philos. transcendentale,* Metz, 1801; napisał też panegiryk na cześć Lutra p. t. *Essai sur l'esprit et l'influence de la Réformation de Luther,* 1804.

Villien Antoni, ks., współczesny, dr. prawa kanonicznego, profesor Instytutu katolickiego w Paryżu, napisał: *Histoire des Commandements de l'Eglise,* Paris, 12.o; *L'Abbé Eusèbe Renaudot.* Essai sur sa vie et sur son oeuvre liturgique, tże, 12-o.

Villiers Kozma a S-to Stephano de, karmelita, historyk zakonu. Ur. 1683 r. w St.-Denis pod Paryżem, † 1758 r. w Orleanie. W 17 r. wstąpił do zakonu i, odbywszy nauki filoz. i teol, w 1709 został kapłanem. Przez 17 lat wykładał te nauki w szkołach klasztornych. W 1727 r. przeniesiony do Orleanu, zasłynął jako kaznodzieja. Był też definitorem zakonu. Pozostało po nim dzieło p. t. *Bibliotheca Carmelitana, notis criticis et dissertationibus illustrata,* Aurelianis, 1752, 2 t. (por. Feller, *Diction. hist.,* XIII, Paris, 1824, 336; *Biogr. univ.,* nouv. éd. 43, 521).

Vilmar August Fryd. Chrystyan, teolog i nauczyciel luterski, usilny propagator t. zw. nowego luteranizmu. Ur. 1800 r. w Solz pod Rotenburgiem nad Fuldą w Hesyi. Nauki początkowe pobierał w domu, następnie w gimn. w Hersfeld, filozofię i teologię studyował w Marburgu. Został początkowo nauczycielem prywatnym, następnie rektorem szkoły w Rotenbergu, wreszcie w 1831 r. miasto Hersfeld wysłało go jako deputowanego na zebranie stanów. Tu już rozwinął obszerniejszą działalność, działając na korzyść swojego wyznania. W 1833 r. V. został mianowany znowu dyrektorem gimn. w Marburgu, później zastępcą superintendenta Ernsta w Kassel, a po jego śmierci wybrali go koledzy na pastora. Ale elektor odmówił zatwierdzenia go i przeniósł go 1855 na prof. teologii w uniw. w Marburgu i tu † 1868 r. Zasady swoje protestanckie rozwijał w *„Hessischen Volksfreund"*, który wydawał od 1848 do 1851: w *Pastoral-theologischen Blätter,* które redagował od 1860 do 1866. On przez swoją działalność krzywą jest ojcem *Renitentów* czyli „samoistnego Ewangelicko-luterskiego Kościoła w krajach Heskich". Z dzieł jego jeszcze trzeba wymienić: *Schulreden über Fragen der Zeit,* Marburg, 1846, 2 wyd. 1852; *Die Theologie der Thatsachen wider die Theologischer Rhetorik,* Marburg, 1855, 4 wyd. 1876; *Zurneusten Culturgesch. Deutschlands.,* Frankfurt a M. 1858/67, 5 cz.; *Gesch. des Confessionsstandes der evang. Kirche in Hessen...,* Marburg, 1860; *Gesch. der deutsch. Nationalliteratur,* 24 wyd. Marburg, 1894; po śmierci wyd. z papierów po nim: *Theol. Moral,* Gütersloh, 1871, 3 cz.; *Lehrbuch der Pastoralth.* tże, 1872; *Dogmatik,* tże, 1874/5; *Predigten u. geistlichen Reden,* Marburg, 1876; *Collegium biblicum,* Gütersloh, 1879/86, (por. J. H. Leimbach, *A. Fr. Ch. Vilmars Leben u. Wirken,* Hannower, 1875; Dietz, *V. als Hymnolog,* Marburg, 1899; WW t. XII).

X. A. F.

Vincennes, bpstwo w Ameryce, dzisiejsze Indianapolis (ob.).

Vincent Hugo, dominikanin, profesor szkoły biblijnej w Jerozolimie od 1896 r. do chwili dzisiejszej. Pozostając tyle lat

w Palestynie, doskonale poznał kraj pod każdym względem. Wiadomościami swemi dzieli się z czytelnikami „Rèvue biblique" w każdym numerze, a wiadomości te są bardzo poważne i głębokie. Rezultatem prac V. na polu archeologicznem było napisanie: *Canaan, d'après l'exploration récente,* Paris, 1905; *Jerusalem, recherches de topographie, d'archeologie et d'histoire,* 2 t., Paris, 1912—1915.

Vincent da Silwa Emmanuel ks., protonotaryusz aplski, ur. w r. 1851 w Antonina (dzis. dyec. Kurytyba), wyśw. został na kapłana w 1875 r., w r. 1879 został wice-rektorem seminaryum św. Pawła w Maranhao, w 1885 kanonikiem kapit. św. Pawła, od 1899 do 1902 wikaryuszem generalnym tejże dyecezyi. Przez 25 lat był profesorem filozofii w seminaryum św. Pawła, wreszcie został misyonarzem aplskim. † w r. 1909 w Saint-Paul (Brazylia). Kapłan wielkiego serca, obdarzony talentem kaznodziejskim oddał Kłowi wielkie usługi. Był komandorem orderu Grobu Chrystusowego, członkiem instytutu historycznego i geograficznego oraz towarzystwa literatów w Rio-de Janeiro.

Vinet Aleksander, teolog protestancki, ur. w r. 1797 w Ouchy, był profesorem języka i literatury francusk. w uniwers. w Bazylei, a potem teologii w Lozannie. Zwolennik wolności sumienia brał czynny udział w ówczesnych sprawach religijnych w Szwajcaryi, a nie mogąc uzyskać ulg religijnych według swoich przekonań, założył sam wolny kł. † w r. 1847 w Clarens. Napisał: *Liberté des cultes,* 1826; *Essai sur la manifestion des convictions religieuses et sur la séparation de l'Eglise et de l'etat,* 1842; *L'Education, la Famille, La Société,* 1855; *Etudes sur Pascal,* 1848, wyd. 3-ie, 1903; *Moralistes des XVI et XVII siècle,* 1859 i inne (por. Orgelbrand, *Enc. powsz.,* t. XV, s. 79; Blanc, *Dict. de Philosophie).*

Vintras Michał ks., założyciel sekty we Francyi. Był kapłanem w Normandyi. Podczas rewolucyi w 1848 r. doszedł do przekonania, że do zbawienia rodzaju ludzkiego konieczne jest powtórne zstąpienie Ducha św. dla dopełnienia braków pierwszego—w celu nawrócenia tych, co od prawdy i wiary odstąpili. Początkowo udało się V. zjednać dla swych mrzonek trzech kapłanów i gromadkę niewiast. Związawszy się w stowarzyszenie sekretne czas jakiś zdołali zgromadzać się dla odbywania swych praktyk, bez zwrócenia czujności policyi. Praktyki te polegały na oczekiwaniu na natchnienie Ducha św. i poddawanie mu się w dziwaczny sposób. W końcu policya wyśledziła owe tajemne zebrania, a sprawa oddana została trybunałom sądowym. Skazani na więzienie zwolennicy nauki V-a otrzeźwieli prędko i sekta znikła zupełnie (por. Rohrbacher, *Histoire de l'Eglise,* Paris, 1901, t. XV, s. 529 i nast.).

de Vio Jakób Cajetanus ob. Cajetanus Jakób de Vio.

Vio Tomasz de krdł, ob. Cajetanus Jakób.

Viollet-le-Duc Eugeniusz, architekt francuski i historyk sztuki. Ur. 1814, † 1879 w Lozannie. Mianowany 1840 r. inspektorem budowli, odrestaurował wiele kłów (np. Ste Chappelle, Notre-Dame, St.-Denis w Paryżu, katedrę w Amiens, Lozannie, Vezelay i in.). Zwolennik i znawca gotyku, w 1863/4 r. wykładał historyę sztuki w szkole sztuk pięknych. Ogłosił drukiem: *Essai sur l'architecture militaire au moyen âge,* 1845; *Dictionn. raisonné de l'archit. franç. du XI au XIV s.,* 10 t., 1853/68; *Dict. rais. du mobilier Fr.,* 6 t., 1854/75; *Entretiéns sur l'architecture,* 1858/72; *L'art russe,* 1877. Po śmierci ukazały się: *Lettres inédites,* 190[illegible] i *Dessins inédits,* 1895, tłum. po niemiecku W. Kornik, 1909 (por. C. Sauvageot, 1880; St. Paul, 3 wyd. 1881; KHBuchb. t. II, 2617).

Viollet Marceli, dr. medycyny, współczesny, lekarz przytułków publicznych w Paryżu, zajmuje się objawami spirytyzmu i pisuje dzieła będące w związku z tą kwestyą w „Bibliothéque de Psychologie expérimentale et de Métapsychie". Utrzymuje on, że praktyki spirytystyczne są szkodliwe tylko dla tych, którzy mają usposobienie do obłąkania. Nie widzi nic nadnaturalnego w objawach spirytyzmu i spodziewa się, że

doświadczenia podobne czynione przez osoby sumienne i kompetentne mogą przynieść pożytek, pogłębić wiedzę i wydobyć na jaw nową nieznaną dotąd naukę. Z dzieł V-a główniejsze są: *Le Spiritisme dans ses rapports avec la Folie*, Paris, 16-o; *La Peur morbide; La oie* i inne.

Viret Piotr, nowator religijny. Ur. 1511 w Orbe (Waadt—Szwajcarya), † 1571 r. w Orthez (Nawarra). Studya odbywał w Paryżu i tam przejął się nowinkami heretyckiemi. W 1531 r. Farel (ob.) powołał go na predykanta, głosił słowo ewangelii w różnych miejscach Szwajcaryi, pomagał w 1534 r. w Genewie Farelowi, ale już w 1536 udał się do Lozanny i 20 lat tam przepowiadał. Kilka razy pobyt jego w tem mieście był przerywany. Jeździł do Genewy zastępować Kalwina, wreszcie w 1561 r. wyjechał do Francyi. Pracował jeszcze w Lyonie, w Orange i ostatecznie na wezwanie królowej Joanny d'Albert został prof. w Orthez w akademii przez nią założonej. V. napisał ok. 40 dzieł. Najgłówniejsze są: *Instruction chretienne en la doctrine de la loye et de l'Evangile*, 3 t., Genewa, 1564, tu przedstawił cały system moralności i polityki w formie dyalogu. Jego listy do Kalwina podaje Herminjard, *Corresp. des reformateurs de langue franç.* Genewa, 2 wyd. 1878 (por. Godet, *P. Viret*, Lausanne, 1892; Schnetzler i Barnaud, tże, 1905; WW. t. XII i KHBuchb. t. II, 2617).

Virey Filip, pisarz współczesny, egiptyolog. Studya odbywał w Paryżu, po których ukończeniu wysłany był jako attaché misyi archeologicznej do Kairu. Napisał: *La religion de l'ancienne Egypte*, Paris, 1910, które są właściwie konferencyami, wygłoszonemi w Instytucie katolickim w Paryżu.

Visch Karol, cysters (od r. 1618), historyk zakonu, ur. ok. 1596 w Bulscamp pod Turnes we Flandryi, † 11 kwietnia 1666 w opactwie cyst. Dunes w Brügge; 1629 udał się do Eberbach w Rheingau, gdzie wykładał teologię moralną, skąd jednak wkrótce musiał powrócić do swego klasztoru, z powodu wojny ze Szwedami. 1646 został obrany przeorem opactwa Dunes. Z dzieł jego najważniejsze stanowi *Bibliotheca Scriptorum S. O. Cist.* (Douai, 1649; Kolonia, ²1656, wyd. znacznie powiększone). Prócz tego napisał: sumaryczną historyę klasztoru cyst. w Eberbach, wcielony następnie do Jongelin'a *Notitiae abbatiar. O. Cist.*, II, Colon. Agripp. 1640, 42—46; Alani Magni de Insulis, Doctor universal., Opera moralia, paraenetica et polemica, tineis et blattis erepta et notis illustrata, Antverpiae, 1653; Vita Adriani Cancellier († 1623), monasterii Dunensis quondam abbatis, Brugis 1655; Vitae beat. Eberardi de Commeda († 1191) et Richardi de Frisia († 1266), monachorum O. Cist., Brugis 1655; Compendium chronologicum abbatiae BMN. de Dunis, Bruxell. 1660 i in. (Por. wyż. wym. dz. *Bibliotheca* 2 wyd. str. 62 — 63; Foppens, *Biblioth. Belgica* I, Bruxell., 1739, 164 nast.; [Paquot], *Memoires* II, Louvain, 1768; 382 nast.; Janauscheck, *Originis Cisterciences* t. I, str. XIX, Wiedeń, 1878; KL., 1005 — 1006; KHBuchb. II, 2618.

X. A. D.

Visscher H., pisarz współczesny, misyonarz protestancki i profesor teologii w Utrechcie. Główna praca jego jest: *Religion und Soziales Leben bei den Naturvölkern*, 2 t., Bonn, 1911.

Vischering-Droste Klemens ob. Droste-Vischering.

Visconti (Vicecomites) stara włoska szlachecka rodzina, od 11 w. osiadła w Medyolanie, gdzie początkowo w swoich rękach skupiała klną i polityczną władzę. Z członków jej zasłynęli:

1) Teobald został pżem w 1270 r. pod im. Grzegorza X (ob.)

2) Jan, kardynał, siostrzeniec Grzegorza X. Pochodził z Piacenzy, brał udział w II koncylium Lyońskim (ob.), a w r. 1275 został kard. bpem Sabiny. Jaśniał nauką. † 1277 (1288?). (Por. Caietano Moroni, *Dizionario*, Vol. 101, Ven. 1840, 70).

3) Karol, kard. Słynął z nauki. W 1560 sprawował poselstwo do Filipa Hiszpańskiego. W 1561 został mianowany bpem Ventimiglii. Kardynałem mianow. przez Piusa IV w 1565 r.; tegoż roku zmarł. Pozostały po nim pamiętniki i inne pisma, które wyszły w Amsterdamie

1719 r. po włosku i po franc. (por. L'Argelati, *Bibl. degli scrittori Milanesi,* Moroni, o. c. str. 70).

4) Alfons, ur. 1552, po odbyciu studyów w Padwie, udał się do Rzymu i tutaj pracował dla dobra Kła. Grzegorz XIII wysłał go do Portugalii w charakterze „collector apostolicus", Sykstus V naznaczył go zastępcą „auditoris camerae", Grzegorz XIV powierzył mu nuncyaturę przy dworze wiedeńskim—Rudolfa II, a w 1591 dał mu bpstwo Cervi. Za pża Klemensa VIII jeździł jako nuncyusz do księcia Siedmiogrodu i Wołoszczyzny, zkąd udał się do Polski, do Zygmunta III-go dla załatwienia spraw klnych. W 1549 r. V. został mianowany kardynałem. † 1608 r. w Macevata; (por. Moroni o. c. 70/71).

5) Otton, ur. 1220, † 1295 w klaszt. Chiaravalle. W 1261 r. został arcybpem w Medyolanie; przeciwnik della Torre, przywódca Gibelinów, 1277 zagarnął władzę nad miastem i partyą Welfów; raczej wojak, aniżeli bp, w 1287 i 1291 odbył synody w archidyecezyi; (por. WW. t. VIII, 502).

6) Ignacy, 16 generał Towarzystwa Jezusowego (od 1751 r.) Ur. 1682 w Medyolanie, † 1788 w Rzymie.

7) Antoni Eugeniusz. Ur. 17.3 r. w Medyolanie, † 1788; arcybpem Efezu został 1759 r. i jednocześnie sprawował poselstwo do Polski, 1766 do Wiednia, kard. został 1773 r.

8) Enniasz Quirinus, sławny archeolog. Ur. 1751 r. w Rzymie, 1787 mianowany konserwatorem muzeum Pio-Clementino, † 1818 r. w Paryżu jako konserwator muzeum starożytności. Napisał kilka dzieł o muzeach pskich: *Iconographie grècque,* 3 t. Paryż, 1808; i *Iconographie romaine,* 4 t. tże 1817/33. Pisali o nim: Eméric-David, Paryż, 1818 i Morcelli, Rzym, 1889.

9) Fryderyk, kardynał. Po odbyciu studyów w Padwie, 1644 r. został adwokatem. Pż Innocenty XI mianował go adwokatem Roty, w 1681 otrzymał arcybpstwo Medyolańskie. Wkrótce tenże pż mianował go kardynałem. Jako arcybp odznaczył się gorliwością i przeprowadzał w całej pełni reformy Św. Karola Boromeusza. † 1793 r. Zajmował się i pisarską pracą. (Por. L. Argelati, *Bibl. degli scritt. Milanesi,* Moroni, *Dizionario,* 72).

10) Honoryusz, arcybp. Larissy, nuncyusz w Polsce za Władysława IV od r. 1630 — 1635 Ur. w Medyolanie, spełniał różne obowiązki, powierzane mu przeż pży, przez Urbana VIII był wysyłany na Maltę jako inkwizytor 1630 r., wreszcie tenże pż wysłał go do Polski. Nuncyusz V. był w Polsce w czasie swej nuncyatury świadkiem śmierci Zygmunta III, bezkrólewia po nim, obioru i koronacyi Władysława IV. Pozostały po nim w druku: *Oratio...* na sejmie elekcyjnym po śmierci Zygmunta III (druk 1632 r. w Warszawie u J. Rossowskiego) i *Zdanie sprawy z nuncyatury w Polsce przez Honorata Visconti, arcybpa Larissy, nuncyusza pża Urbana VIII, podane na ręce kardynała Barberino* druk. w Relacyi Nuncyuszów apostolskich (od r. 1548—1690). (Por. ks. St. Załęski, *Jezuici w Polsce,* Lwów, 1901, t. II, 426 przypisek, tam też podane źródła; *Encykl. kośc.* Now. t. 30).

X. A. F.

Viseu albo **Vizeu** (Visen. dioec.) dyecezya w Portugalii, sufragania Bragi. Założona w 561 r.; od 876 do 1101 była jedynie bpstwem tytularnem, w r. 1101 została połączoną z Koimbrą (ob.). W 1144 napowrót wznowiona samodzielnie. Od 1639 r. stolica ta wakowała przez 30 lat i 6 mies. Katolików (1914) liczy 245,402, parafji ma 209, kapłanów 536, a kłów 222 i kaplic 787 (por. Gams, *Series episcoporum ecclesiae cath.,* 110/2, Eubel, *Hierarchia cath.,* I, 563; II, 295, III, 356; Battandier, *Annuaire pontifi; cal,* Paris, 1914; K. H. Buchberger, t. II-2620).

Visigothorum Breviarium ob. Breviarium Alaricianum.

Visio beatifica ob. Niebo i Widzenie błogosławionych.

Visitatio liminum apostolorum ob. Limina Apostolorum i Sprawozdanie biskupie.

Vit (De) ob. De Vit.

Vitalinis Bonifacy de, ob. Bonifacy de Vitalinis.

Vitalis Orderyk ob. Orderich.

Viteau Józef ks., współczesny autor dzieł z zakresu filologii biblijnej: *Etude sur le grec du Nouveau Testament. I. Le Verbe.* Thèse du doctorat, Paris, Bouillon, 1893, 8-o; Toż. II. *Sujet, Complement et Attribut,* tże, 1897, 8-o; *Passions des saints Ecaternine et Pierre d' Alexandrie,* Barbara et Anysia... d'après les manuscrits grecs de Paris et de Rome. Tże 1898, 8-o (por. Blanc *Répertoire bibliogr.,* 1902, 8-o, 398).

Vitelleschi 1) Jan, kardynał i wojak. Ur. w Corneto, nauki odbywał w Bolonii i wstąpił na służbę do dowódcy wojsk Tartaglii. W 1430 r. został bpem w Recanati. W 1435 r. w nagrodę za przywrócenie w Rzymie władzy pskiej od Eugeniusza IV mianowany patryarchą Aleksandryi i zarazem arcybpem Florencyi. Pozatem był legatem pża w Rzymie i w Patrimonium. Kardynałem został r. 1437. † 1440 w niewoli, wzięty do niej przez komendanta zamku św. Anioła, Ant. Rido. Zdrada jakakolwiek pża Eugeniusza IV w stosunku do V. nie jest dowiedziona, jak również nie jest bliżej znana przyczyna jego śmierci (rany czy trucizna). V. jest pochowany w Corneto (por. Pastor, *Gesch. der Päpste,* I, 2 wyd., Freib., 1891, 291/5; Albi, *Elogi dé Cardinali;* Moroni, *Dizionario,* 101, 190/94; WW. t. XII i KHBuchberg. t. II, 2623).

2) Mucyusz T. J. (od 1583) szósty jenerał Tow. Jezus. (od 1615). Ur. 1563 w Rzymie. Był rektorem angielsk. kolegium w Rzymie, następnie był przełożonym zakonu i asystentem dla Włoch. Zakon jezuitów za jego czasów doszedł do stanu kwitnącego. Pozostały po nim w druku jego listy, okólniki w różnych sprawach. Druk. u Prat'a *Recherches hist. et crit. sur la Compagnie de Jésus en France* V, Lyon, 1878, 360. (Por. Döllinger-Reusch, *Gesch. der Moralstreitigkeiten,* II, Nördlingen, 1889, 300/316; Załęski, *Jezuici w Polsce,* Lwów, 1901 t. II i III Sommervogel, *Biblioth.,* VIII, 1898, 848; Guilhermy, *Ménologe de la Comp. de Jésus,* Paris, 1893, 203; Crétineau-Joly, Hist. de la Comp. de Jesus, III, 3 wyd., Paryż, 1859, 372; WW. t. XII i KHBuchb. t. II, 2623).

Vitellius ob. Ciołek Erazm.

Vitellius Jakób, prof. akad. krak. i jej bibliotekarz od 1639 r., kanonik koleg. Św. Anny, † 1648 r. Brał czynny udział w sporze Akademii z Jezuitami w sprawie otwarcia przez nich szkół w Krakowie. Słynął jako biegły hellenista i wierszopis łaciński i grecki. Oprócz wierszy i panegiryków wydał obszerniejsze prace: *Confutatio convicii a Stan. Zakrzewski contra Academiam Cracoviensem jactati,* Krak. 1623; *In solemni sacrificio ob exemplam virtutem et felicitatem Vladislai IV oratio,* tże, 1663; *Augusta regni felicitas in inauguratione Vladislai IV,* tże, 1633; i wiele inn. (por. Estreicher, *Bibl. Polska,* Krak.: 1882, t. VIII; Jocher, *Obraz bibliog. hist. lit. i nauk w Polsce,* t. I, 242, n. 1300/1; *Encykl. klna* Now. t. 30).

Viterbo, starożytne Viterbium (Viterbien. dioec.) bpstwo bezpośrednio zależne od St. Apost. Już na syn. w Rzymie w 595 r. ma swojego bpa. W 12 w. z V. zostały połączone dyec. Toscanella i Civitavecchia. To ostatnie pż Leon XII bullą „De Dominici gregis salute" z 20 grudnia 1825 r. na nowo przywrócił. Bp był również opatem nullius San-Martino al Cimino, które to opactwo ma obecnie administratora. Dyec. V. z Toscanellą liczy (1914) 47910 katol., 34 parafie, 74 kapłanów świeck. i 61 zakon., 162 kły i kaplice. (Por. Kehr. *Italia pontif.* II, 207/14; Ughelli, I, 985; X, 55; Gams, *Series episc.* XI sq; Battandier, *Annuaire pontif.* Paris, 1914, WW. t. XII i KHBuchb. t. II. 2623).

Vitez Jan, kardynał, † 1472 r. W 1445 był bpem w Grosswardein, w 1453 został kanclerzem Węgier. Odznaczył się w 1458 r. przez wyniesienie na tron węgierski Macieja Korwina i przez zaprowadzenie pokoju 1462/3 między nim a królem Fryderykiem III. W 1465 r. został arcybpem w Gran, gdzie wybudował wielką bibliotekę, a w 1471 został kardynałem. Z pism po nim: *Orationes contra Turcos* wydruk. Fraknoi, Budapeszt, 1878; (por. A. Huber, *Gesch. Oesterreichs* III, 1888, 93, 131, 147).

Vito Michał di Netta wieleb. sługa Boży, ur. w r. 1788 w Vallata we Włoszech; młodość spędził bez skazy i wstąpił do seminaryum de San Angelo, po-

czuwszy jednak powołanie do życia doskonalszego udał się do Beneventu i został przyjęty do Redemptorystów w r. 1805. Gdy odbywał nowicyat, rewolucyoniści zmusili pża do opuszczenia Rzymu i zabrali Benevent. Vito musiał wracać do Vallata. Po uspokojeniu rewolucyi powrócił do zakonu i po odbyciu nowicyatu złożył śluby w Iliceto r. 1808, wyśw. na kapłana w 1811 oddał się posłudze duchownej wiernych; wkrótce zostaje superyorem kolegium w Tropea. Obok ćwiczeń pobożności i umartwień V. z upodobaniem wznosił kły i ozdabiał je, miał gorące nabożeństwo do Jezusa Utajonego, do Niepokalanej Dziewicy i ŚŚ. Aniołów Stróżów. Przepowiedziawszy dzień swej śmierci, przyjął pobożnie ostatnie Sakramenta i † świątobliwie dn. 3 grud. 1849 r. Pochowany w kle Karmelitów *extra muros*, później przeniesiony został do kościoła Redemptorystów. Nazywano go apłem Kalabryi i liczne cuda stwierdziły jego świętość, to też w dn. 22 czerwca 1910 r. pż Pius X podpisał proces rozpoczęcia sprawy beatyfikacyi V-a (por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.*, 1911, s. 706 i nast.).

Vitoria (Victorien. dioec.) dyec. w pół. Hiszpanii, sufrag. Burgos, na mocy konkordatu z 1851 złączona z Pampeluną, ale w 1861 od niej znowu odłączona. Katolików liczy (1914) 450,699, parafii ma 108; kapłanów 1297, kłów 760 i ok. 1200 kaplic. (Por. Gams, *Kirchengesch. v. Spanien*, II, 21874, 71; Cheval. II, 3317 i Battandier, *Annuaire pontif.* Paris, 1914).

Vitoria albo Ciudad Vitoria albo Tamaulipas, bpstwo w Meksyku ob. Ciudad Victoria.

Vitrelinus Aleksander z Bytomia, pastor protestancki, był w początkach reformacyi w Polsce w r. 1555 ministrem zboru w Pińczowie, popierany przez Mikołaja Oleśnickiego, później w Węgrowie na Podlasiu pod opieką Jana Kiszki. Napisał *Judicium Ecclesiarum Polonicarum* in causa Francisci Davidis, de vera hominis Jesu Christi Filii Dei viventis invocatione etc. Claudiopoli, 1579; *De Baptismo contra Faustum Socinum*, rękopis; *Epistola ad Christianum Francken* contra opinionem ejus de Jesu Christo Filio Dei cultu religioso non colendo etc. 1584, rękopis; *Explicatio primi capitis Evangelii S. Johannis* 1584, (po polsku), rękopis; *Scriptum de peccato in Spiritum Sanctum*, dziś niezmiernie rzadkie (por. Wiszniewski, *Historya literatury polsk.*, t. IX, str. 70 i nast.).

z Vitriaco Jakób ob. Jakób de Vitry.

Vitringa Anna Janina (pseud. Jan Holland i Jochem van Ondere) niderlandzka konwertytka (1885). Ur. 1827 r. w Harderwyk, † 1901 w Utrechcie, jako redakt *Te Tijd.* Gorąca przeciwniczka materyalizmu, zwłaszcza w satyr. pismach: *Darwiniana*, 2 t. Deventer, 1875, po niem. 1877 i *Mijn* Bezoek aan Bismarck, tże, 1876, (por. autobiogr. Tages, Harderwyk, 1898 i KHBuchb. t. II, 2624.)

Vitringa Campegio, reform. teolog holenderski, ur. 1659 w Leeuwarden (Fryzya). Studya odbywał w Franeker, Leiden i we Fraucker został prof. Słynął jako egzegeta, † 1722 r. Z dzieł jego ważniejsze: *Komentarz na Izajasza*, Leeuwarden, 1714/20; *Anacrisis Apocalypsios Joannis apost.* 1705; De synagoge vetere LL, III, Franeq. 1694. 2 wyd. 1720. (Por. biogr. V. w dz. Niceron, *Mem.* 35, 736, 30, Diestel, *Gesch. des A. T. in der Christlichen Kirche*, Jena, 1869, 436, WW. t. XII).

z Vittoria Franciszek ob. Franciszek z Vittoria.

Viva Dominik T. J., pogromca błędów Quesnel'a, ur. w r. 1868 w Lecce, był prof. humaniorów i greki, lat 9 wykładał filozofię, 8 teologię moralną, tyleż scholastykę, był prefektem studyów przez 2 lata, w r. 1711 rektorem kolegium w Neapolu, wreszcie prowincyałem. † dn. 5 lipca 1726 r. Napisał: *De jubileo anni sancti*, Neapoli, 1699, 4-o; *Damnatae theses* ab Alexandro VII, Innocentio XI et Alexandro VIII nec non Jansenii etc., tże, 1708, 4-o, 3 t.; *Cursus theologicus* ad usum Tyronum elucubratus, Patavii, 1712, 8-o, 8 t.; *Trutina Theologica Thesium Quesnellianarum*, Neapoli, 1716, 4-o, dzieło wydane staraniem Zaccarii z dodaniem dokumentów Stolicy

Aplskiej; *Cursus Theologico-Moralis,* Patavii, 1737, 4-o, 8 tomów; *Opuscula theologico-moralia,* tże, 1721 (por. Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, s. 173: Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 859—866).

Viventiolus albo Iuventiolus, św. bp. Lyonu w VI w. W 517 r. brał udział w syn. w Epaon i sam na syn. w Lyonie między r. 518—523 prezydował. Oprócz tego V. brał jeszcze udział w syn. w Arles r. 524 i w Orange 529. Św. V-a Kł obchodzi 12 lipca. (Por. Moroni, *Dizionario,* 38, 268; Gams. Series episc. 569; KHBuchb. t. II).

Vives Jan Ludwik, humanista hiszpański, ur. w r. 1492 w Walencyi, wezwany przez króla Henryka VIII angielskiego, kierował wychowaniem księżniczki Maryi, lecz gdy potępił rozwód króla, został uwięziony, a następnie skazany na wygnanie. Porzuciwszy Anglię udał się do Bruges i tu oddał się studyom naukowym, utrzymując stosunki z uczonymi swego czasu jak Erazmem, Wilhelmem Budé i in. † w Bruges w 1540 r. Był to sumienny i surowy krytyk; krytyce tej nawet poddał filozofję tradycyjną, ale nie zerwał z jej zasadami. Z dzieł zasługują na wzmiankę: *De civitate Dei lib. XXII commentariis illustrati.* Basileae 1522, 1570, in fol., dzieło dedykowane Henrykowi VIII; Klemens VIII pż umieścił je na indeksie z klauzulą: *„donec expurgetur".* *Exercitationes animi in Deum.* Antverp. 1535, 16-o; *De veritate fidei christianae libri V.* Basileae 1543, fol.; *De ratione studii puerilis.* Tże 1536; *De epistolis conscribendis libellus,* i t. d. Niceron *(Mémoires.* t. XXI) i Paquot *(Mémoires.* t. II) dają zupełną listę dzieł V-a, których liczba dochodzi do 60. (Por. André-Valère, *Bibl. belgica;* Nic.-Antonio, *Bibl. hisp. nova;* Michaud, *Biogr. univ.;* Glaire, *Dictionnaire.* t. II, s. 2427; Daniel, *Manuel des Sciences,* 8-o, s. 435; Blanc, *Dict. de Philosophie.* s. 1211).

X. J. N.

Vives y Tuto Józef Kalasanty kardł, z zakonu Kapucynów, ur. w r. 1854 w Llevaneras (dyec. barcelońska), po odbyciu studyów w Mattaro wstąpił w r. 1869 do Kapucynów prow. Guatemala (Ameryka środkowa), wypędzony w r. 1872 przez rewolucyę przybył do Tuluzy, gdzie dłuższy czas przebywał, potem pełnił obowiązki gwardyana klasztoru w Perpignan. Powróciwszy w r. 1880 do Hiszpanii, mianowany został definitorem prowincyi, w r. 1885 udał się do Rzymu w sprawie zjednoczenia członków swego zakonu, mianowany sekretarzem kuryi, wizytatorem klasztorów w Hiszpanii i definitorem generalnym; w r. 1887 został konsultorem Św. Oficyum, w 1893 Propagandy, potem Koncylium i Spraw klnych nadzwyczajnych, w r. 1896 definitorem generalnym swego zakonu; w r. 1899 wysłany na misye do Tessin. W tymże r. 1899 dn. 19 czerwca kreowany kardynałem-dyakonem z tyt. św. Adryana in Forum, otrzymał kapelusz kardynalski 22 maja t. r. Od r. 1908 był prefektem Kongregacyi Zakonników. † w r. 1913 w Rzymie. Jest autorem wielu dzieł teologiczno-ascetycznych: *Annus eucharisticus.* Romae, 12-o; *De ineffabili bonitate Sacr. Cordis Jesu.* Tże, 18-o, wyd. 2-ie; *Scintillae amoris eucharistici.* Tże, 12-o; *Summula summae theologicae S. Thomae* Aquin. Tże, 8-o; *Devotae exercitationes* piorum cleric. et religios. Tże, 16-o; *Diarium Perpetuum* Religiosorum sodalium B. V. Mariae di catum. Tże, 12-o; *Pequenna Suma Josefina* formada de los principales argumentos de los padres etc. Tże, 16-o; *Homiliarius Breviarii Romani.* Romae, 4-o, 2 t.; *Compendium Theologiae Moralis.* Romae 1909, 8-o, wyd. 9-e; *Compendium Theologiae Dogmaticae.* Tże, 8-o, wyd, 4-e; *Compendium Theologiae Ascetico-Mysticae.* Tże, 1908, 8-o wyd. 3-e; *Summula Commentariorum* Seraphici Doctoris S. Bonaventurae. Tże, 4-o; *Compendium juris Canonici.* Tże, 1905, 8-o, wyd. 4-e; *De dignitate Episcoporum* et praelatorum. Tractatus canonico-moralis. 8-o, Dictionarium marianum. 16-o; *Expositio in Orationem Dominicam.* Romae, 4-o, 2 t.; *Doctorum Angelici, Serafici, Melliflui,* Extatici in Orationem Dominicam et Salutationem Angelicam expositiones. Tże, 18-o; *Expositiones SS. Patrum et Doctorum* super canticum „Magnificat" etc. Tże, 4-o; *Manuale devotorum B. M. Virg.* 32-o; *Christus Jesus* Redemptor Noster. Breves Considerationes etc. 32-o; *Consideraciones y Oraciones* sobre los dolores

de Maria Santissima. Tże, 16-o; *Lectiones S.S. Patrum* contra murmuratores. Tże, 32-o; *S. Bernardini Senensis De Dominica Passione,* Resurrectione etc. Tże, 32-o; *Misericordie e glorie mariane.* Tże, 32-o; i inne. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 130 i nst.; Pustet, *Catalogo gener. n. 23.* Roma 1913; *Bollettino Bimensile.* 1912, n. 4; Pustet, *Verlags-Katalog.* Regensburg 1911).

X. J. N.

Viviani Julian, kardynał, ur. w Pizie w r. 1581, † 1641, ceniony wielce przez Pawła V i Urbana VIII pży i używany przez nich w trudniejszych sprawach. Napisał *Praxis juris patronatus acquirendi, conservandi,* S. Rotae decisionibus confirmata et ornata et ad singulas materias secundum stilum romanae curiae accomodata, Romae, 1620, dzieło pracowite, na podstawie źródeł autentycznych ułożone; o prawie patronatu wyczerpująco traktuje (por. Bund, *Catalogus auctorum,* 1900 8-o, s. 175 i nast.).

Viviers (V i v a r i e n. d i o e c.) bpstwo we Francyi, należy do prow. klnej Avignon'u. Założone zostało w IV w. w m. Aps, po jego zburzeniu przez Wandalów, siedzibę bpią przeniesiono do Viviers w V w. Sławniejszym historycznym bpem jest św. Wenantius. Bpstwo V. w 1801 r. było zniesione, w 1823 wznowione. Listę regularną bpów ma od XI w. Katolików obecnie (1914) liczy 300 tys., których obsługuje 37 proboszczów, 334 administratorów i 109 wikaryuszów. Z pomiędzy 95 bpów w Viviers 5 jest zapisanych w katalogu Świętych, a 4 nosiło purpurę kardynalską. (Por. Columbi, *De rebus gestis episc. Vivariens.,* Lyon, 1651; *Gallia christiana,* 16,539/609; Roche, *Armorial généal. et biogr. des évèques de V.,* 2 t. Lyon, 1891; Constant; *Apostolicité de l'eglise de* V., Niza, 1897; *Rev. hist. Vivarais* od 1893; Duchesne, Fastes Ep. I, 2 wyd. 235/9; KHBuch. t. II, 2627; Battandier, Annuaire pontifical, Paris, 1914.)

Vizagapatam bpstwo ob. I n d y e.

Vizeu, bpstwo w Portugalii, ob. V i s e u.

Voët filozof i teolog protestancki, ur. w r. 1593, był profesorem w Leydzie i w Utrechcie. Był wrogiem Kła katolickiego. Jako filozof zwalczał kartezyanizm przez uniwersytet w Leydzie; twierdził on, że ten kierunek przeciwny jest filozofii starożytnej i że prowadzi do sceptycyzmu i bezreligijności. Wpływem swoim dokonał, że nauczanie kartezyanizmu zostało usunięte z uniwersytetów w Leydzie i w Utrechcie w r. 1672. V. † w r. 1680. (Por. Blanc, *Dictionnaire de philosophie.* 1906, k. 1212.)

Voet (Voetius), Giobert, znany kalwiński teolog, ur. 3 marca 1589 r. w Heusden, † 1 listopada 1676 r., kształcił się najpierw w szkole łacińskiej w Heusden, od r. 1579 prowadzonej w duchu kalwinistowskim, następnie w Collegium theologicum w Leyden, po którego ukończeniu powołano go jako kaznodzieję do Vlijmen, następnie zaś (1618) do Heusden. Na obydwóch tych placówkach V. odznaczał się gorliwością w obronie kalwinizmu a zarazem równą nienawiścią do katolicyzmu. Szerszemu ogółowi V. dał się szczególniej poznać przez czynny a niekiedy miarodajny udział w synodzie Dodrechckim ([1618 — 1619] ob. art.). Kiedy w r. 1630 namiestnik Fryderyk Henryk zdobył Herzogenbusch, V. wraz z trzema innymi kaznodziejami otrzymał polecenie oczyszczenia „Rzymu belgijskiego od papistowskiego bałwochwalstwa i zabobonów". Wyzywające zachowanie się V-a wtrąciło go w polemikę najpierw z Korneliuszem Janseniuszem, młodszym (ob. art.), następnie zaś z przyjacielem tegoż Libertusem Fromondusem. 1634 r. V. został mianowany profesorem teol. w założonej w tymże roku szkole „illustre" w Utrechcie, w 2 lata później objął takież stanowisko w nowo założonym tamże uniwersytecie. Promowany następnie w Groningen przez Gomaer'a na doktora teologii, został kaznodzieją w Utrechcie, rozwijając zarówno na tem stanowisku jak na stanowisku profesora nader ruchliwą działalność. Oprócz teologii wykładał też języki: hebrajski, syryjski i arabski. Z pośród wszystkich kalwinistowskich teologów V. najwięcej się przyczynił do skonsolidowania się surowego kalwinizmu w Holandyi. Z dzieł jego najważniejsze: *Selectae disputatio-*

nes theologicae, Ultraj. 1648, 5 tom.; *Exercitia et Bibliotheca studiosi theologiae,* Ultraj. 1651, w swoim czasie nie bez znaczenia dla metodologii teologicznej; *Politica ecclesiastica,* Amstelod. 1663, 4 t. Inne dzieła V-a cytuje Glasius w *Godgeleerd Nederland* III (por. A. C. Duker, *Gibertius Boetius* I, Leydèn, 1897; KL. XII, 1043/44.

X. A. D.

Voghenza, starodawne miasto w Półn. Włoszech od IV w. aż do połowy VII siedziba bpstwa (ob. art. Ferrara).

Vogt Piotr T. J., profesor gimnazyalny w Feldkinch, współczesny, ur. w r. 1855 w Dörth, napisał: *Maria in ihren Vorbildern.* 1898; wyd. 2-ie 1907: *Der Stammbaum Christi.* 1907; *Die Grundwahrheiten der Exercitien des ht. Ign.* in Aussprüchen der hl. Kichenväter. 1908; *Lebensquell* z. Erneuerung der Welt 1909; *Stundenbilder der philos. Propädeutik.* 1909, 2 t.; *Leitfaden der philos. Propädeutik.* 1911, 2 cz.; *Die Gesichtswahrnehmung nach ihren psycho-phys. Bestandteilen.* 1912, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter-Kalender.* 1913, s. 623).

Voguè de — 1) Eugeniusz Marya Melchior wice-hrabia, literat i historyk francuski, ur. w r. 1848 w Nicei, podczas wojny francusko-pruskiej służył w wojsku, w r. 1871 był w służbie ministeryum spraw zagranicznych, w 1873 został attaché przy ambasadzie w Knstplu, w 1875 przy misyi francuskiej w Egipcie i w 1876 sekretarzem ambasady w Petersburgu. Od r. 1882 poświęcił się literaturze i historyi i pierwsze swe prace umieszczał w „Revue des Deux Mondes", w r. 1888 wybrany został członkiem akademii francuskiej. Napisał m. i. *Syrie, Palestine, mont Athos,* Voyage au pays du passé. 1876, 12-o; *Histoires orientales.* 1879, 12-o; i inne.

2) Karol Jan Melchior hr., potem markiz, archeolog i oryentalista francuski, ur. w r. 1829 w Paryżu, poświęcił się studyom nad historyą religii i sztuki na Wschodzie. W r. 1853—54 odbył podróż do Syryi i Palestyny, którą później opisał we wspaniałych publikacyach ilustrowanych, za co został zaproszony na członka akademii napisów i literatury pięknej w r. 1868. Będąc ambasadorem w Konstantynopolu korzystał z archiwum ambasady, i wydobył stamtąd wiele szczegółów do rozjaśnienia dziejów sztuki. † w r. 1877. Napisał: *Les Eglises et la Terre-Sainte.* 1859, 4-o; *Le Temple de Jérusalem.* 1864—65, fol., *L'Architecture civile et religieuse* du I-er au VII-e siècle dans la Syrie centrale. 1865 — 77, 4-o; *Inscriptions sémitiques.* 1869—77. 4-o; *Stèle de Yehawmelek* roi de Gébal, i t. d. (Por. Vapereau, *Diction univer. des Contemp.* 1893, 4-o, s. 1575; Blanc, *Dict. de la Pensée.* 1899, t. II, s. 800).

X. J. N.

Voisin (Du) ob. Du Voisin.

Volanus (Wolanus) Andrzej, przywódca kalwinów na Litwie i polemik. Ur. 1530 r. w Wielkopolsce; według jednych z rodziny szlacheckiej h. Lis, według innych miał być synem piwowara z m. Lwówka w Poznańskiem. Pierwsze nauki pobierał wspólnie ze Stanisławem Ostrorogiem, poczem w 13 r. życia wysłany był do Frankfurtu nad Odrą, gdzie przebywał trzy lata. Po powrocie do kraju i krótkim pobycie u krewnego swego Balcera Strzemińskiego, udał się na Litwę do wuja Hieronima Kwileckiego, plenipotenta królowej Bony; wuj zarekomendował młodzieńca na dwór Radziwiłła Rudego w charakterze sekretarza. W jakiś czas potem Radziwiłł wysłał go do Akademii królewieckiej. Po powrocie ze studyów V. został pierwszym doradcą Radziwiłłów, przyszedł do znacznego majątku i stanął na czele litewskich różnowierców, obrany przez nich seniorem wszystkich swoich zborów. Polecony przez Radziwiłła, został V. wkrótce sekretarzem Zygmunta Augusta, który go używał do rozmaitych spraw. Po ucieczce Henryka Walezyusza jeździł V. z poselstwem do ces. Maksymiliana. Praca dyplomatyczna nie przeszkadzała mu zajmować się kwestyami religijnemi. On to głównie popierał na zjazdach 1570 i 1585 roku myśl połączenia różnowierców pko katolikom. Zamieszkawszy w Wilnie założył tam drukarnię, skąd pismami swemi począł zalewać kraj cały. Kiedy bp wileński, Protaszewicz, sprowadził do Wilna jezuitów, V. rozpoczął ostrą pko nim walkę, która trwała całe jego życie. W walce był zaciętym, niepohamowanym

i żadne argumenty nie mogły go przekonać; przytem w pismach swoich nie liczył się ze słowami, używał pko katolikom słów i wyrażeń ordynarnych i grubiańskich. Tak samo postępował też i pko innym, jak Orzechowskiemu, Antytrynitarzom. Um. V. 6 stycznia 1610 r. w Bijuciszkach, majątku darowanym mu przez Radziwiłłów.

Pisma V. mają charakter polityczny, religijno-polemiczny, panegiryczny. Do pierwszych należą: *De libertate politica seu civili*, Crac., 1572, 1582 (tłum. na polski przez St. Dubengowicza, *O wolności rzeczypospolitej albo szlacheckiej*, Krak. 1606, 1868). *De principe*, Dantisci, Rhodus, 1608; *Oratio ad Senatum Regni Poloniae M. D. L., qua boni Principis in republica constituendi modus ostenditur*, 1572; *Oratio ad incolas R. Pol. imminente bello Turc.*, Vilnae, 1585; *Oratio ad ill. Principes R. Imp. et P. Regis legatis ad Bendzinum congregatos, b. m. dr.*, 1589; *Oratio ad spect. senatum et civ. Rigensem*, 1589. Do działu polemiczno-religijnego należą: *Rozmowy Polaka z Litwinem przeciw St. Orzechowskiego pisaniu*, 1565; *Epistola quae explicat controv. de S. Trinitate motam* Regiom., 1565; *Vera Eccl. sententia, Castrum Loscense*, 1574; *Defensio coenae Domini ad Steph. Batory*, Losci, 1579; *Paraenesis ad omnes in regno Poloniae Samosatenianae vel Ebioniticae doctrinae professores*, Spir., 1582; *Idolatriae Loyolistarum Vilnen., opugnatio*, Vilnae, 1583; *Libri quinque c. Skargae libros septem*, Vilnae, 1584; *Ad libellum Jurgevitii responsio*, 1585; *Anabaptismus, sive speculum fidei et pietatis Anabaptistarum* i po polsku *Nowokrzceństwo czyli zwierciadło wiary i pobożności Nowokrzceńców*, Wilno, 1586; *Apologia ad calumnias pestiferae hominum sectae qui se false Jes. vocant*, Vilnae, 1587, *Defensio verae ortodoxae veterisque sententiae de Sacr. Corp. et sanguine* l. l. 3, Rigae, 1589; *Ad scurillem et fam. libellum Jesuit scholae Viln. responsio*, 1589; *Caecitas et poena, Meditatio in Epist. D. Pauli, Ap.*, Vilnae, 1591; *Iudicium de libello St. Reseii*, Vil., 1593; *Oratio sive consilium*, Eysleben, 1604; *Animadversiones*, Amstel., 1681; *Responsio ad virulentos artic. sive errores XVI contra fratres Boh; Responsio fratrum unitarum a Volano.* Przeciwko zarzutom broni się V. w *Dirae in obtrectatores*, Vilnae, 1592. V. pisał i panegiryki: *Oratio gratulatoria ad Christoph. Radziwill*, Viln. 1584; *Oratio funebris in laudem Nic. Radziwill*, Viln. 1584, 1592 (por. Fr. Siarczyński, *Obraz z wieku panowania Zygmunta III*, Lwów, 1828; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, Lipsk, 1842; Baliński, *A. Wolan i jego życie uczone*, Warsz., 1843; M. Wiszniewski, *Hist. Lit. Polskiej*, Krak., 1857; T. Święcki, *Hist. pamiątki dawnej Polski*, Warszawa, 1859; J. Bartoszewicz, *Hist. Lit. Polskiej*, Krak., 1877; ks. St. Załęski, *Jezuici w Polsce*, Lwów, 1900, t. I; Estreicher, *Bibliografia Polska*, Kraków, 1882; Finkiel, *Bibl. Histor. Polska*, Kraków, 1906; T. Grabowski, *Literatura polemiczna w Polsce*, Warszawa, 1913).

X. J. A.

Volk Wilhelm, ob. art. Clarus Ludwik.

Volkelius Jan, socynianin w Polsce, rodem niemiec, pochodził z Grimme w Saksonii, przybył do Polski w r. 1585. Przyjąwszy na synodzie chmielnickim po raz drugi chrzest, przystał do sekty Socynianów i mianowany został przełożonym szkoły w Węgrowie. W r. 1594 został rektorem zboru Filipowskiego na Litwie, a w 1610 zboru Rejowickiego, w końcu w Śmiglu, gdzie † w r. 1618. Był to mąż uczony i pięknym stylem piszący; pisał w duchu nauki Socyna. Zostawił pisma: *Nodi Gordii a Martino Smiglecio nexi dissolutio.* Racoviae 1613, 8-o; *Responsio ad vanam refutationem dissolutionis nodi gordii.* Tże 1618, 4-o; *De vera religione* libri quinque: quibus praefixus est Johannis Crellii liber de Deo et eius attributis. Tże 1630, 4-o; oprócz tego razem ze Statoriusem i Moskorzewskim napisał V-s w języku polskim katechizm Rakowski p. t. *Katechizm zboru tych ludzi*, którzy w Królestwie Polskiem y Wielkiem Xięstwie Litewskiem... twierdzą i wyznawają i t. d. Tże 1605, 12-o; wyd. 2-ie 1619, 12-o. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. 15, s. 88; Wiszniewski, *Historya literatury pols.* t. IX, s. 121 i 175).

Vollers Karol, filolog biblijny, ur. w r. 1857 w Hookfield, od r. 1881 do 1886 był asystentem biblioteki w Strasburgu, od 1886 do 1896 był dyrektorem i reorganizatorem biblioteki Khedywów w Kairze, następnie zwyczajnym profesorem języków wschodnich w Jenie. † tże 1909. Napisał: *Lehrbuch der ägypto-arab. Umgangsspr.*, Kairo, 1890; *Volksspra-che u. Schriftssprache* im alten Arabien, 1906; *Die Weltreligionen in ihrem geschichtl. Zusammenhang.*, 1907, w duchu silnie racyonalistycznym, tłum. na polski, p. t. *Religie świata,* Krak., 1909. Nadto wydał: *Dodekapropheton der Aleksandriner,* 1880—82; *Pontateuchus samaritanus,* t. III i IV, 1883—91; *Die Gedichte des Mutalammis,* 1903 (por. Herders, *Konvers.-Lexik.* Ergnzbng, 1910, 8-o, k. 1383).

Volney Konstanty Franc. de Chassebœuf, hr., pisarz franc. Ur. 1757 w Craon w Anjou, † 1820. W r. 1780 wybrany deputowanym do zgromadzenia narodowego, rozwijał wielką działalność w duchu umiarkowanie reformatorskim. Wiele pisał, a najsłynniejsze jego dzieła są: *Les ruines ou méditations sur les révolutions des empires* (1791); *La loi naturelle ou catéchisme du citoyen français,* Paris, 1791, znane później p. t. *Principes physiques de la morale.* Jego *Oeuvres complètes* wyszły w 8 t., Paryż, 1821).

Volpi R., współczesny, długoletni profesor filozofii u św. Apolinarego w Rzymie i w Propagandzie, napisał *Lectiones Philosophiae Moralis.* Romae 8-o, 2 t., dzieło chwalone przez Civittà Cattolica; *De usura mentali.* 8-o.

Voltaire (właściwie Franciszek Marya Arouet) ur. 21 list. 1694 r. w Paryżu. W dziesiątym roku życia oddany był do kolegium jezuitów Louis-le-Grand, gdzie przebywał 6 lat; w kolegium odznaczał się pilnością i zdolnościami (ingeniosus puer, insignis nebulo), ale i zepsuciem, lekkomyślnością. Te dwie cechy charakteru rozwijał w nim przyjaciel rodziny— ks. Franc. de Chateauneuf, człowiek złego postępowania. Po skończeniu kolegium studyował prawo; jako student zajmował się już pisaniem ulotnych wierszy, naraził się jednak bardzo przez napisanie satyry *Le bourbier.* Ponieważ V. nie wiele się uczył, a żył lekkomyślnie (należał do niemoralnego „klubu świątyni"), ojciec chciał go wysłać z Paryża; udało mu się go umieścić za pazia u markiza Châteauneuf, w Hadze; wkrótce jednak z powodu miłostek musiał opuścić to stanowisko, został sekretarzem u notaryusza Allain w Paryżu. Ale i tu, jak również później u markiza de Caumartin i księcia Sully, długo nie pobył, gdyż narażał się ustawicznie swojem szyderstwem i lekkomyślnością życia. Za wiersze ostre był nawet dwukrotnie uwięziony w Bastylii (1719 i 1726), a nawet skazany na wygnanie. Dopiero entuzyastyczne przyjęcie przez publiczność jego tragedyi *Edyp* i epopei *Henryada* złagodziły stosunek władz do V. W 1722 r. nawiązał bliższe stosunki z p. Rupelmonde, niewierzącą i niemoralną, wyjechał z nią do Brukselli, i wtedy powstało *Le Pour et le Contre* (albo Epitre à Uranie). Podczas pobytu w Paryżu pokłócił się z kilku osobami, zajmującemi wysokie stanowiska, doszło nawet do czynnych zniewag, — V. musiał opuścić Francyę. Udał się do Anglii (1726—1729), gdzie poznał się z deistą Bolingbrokem, który wielki nań wpływ wywarł w duchu racyonalistycznym. Zasady te V. wyłożył później w *Lettres sur les Anglais.* Po powrocie do Francyi, znów rozpoczął życie wędrowne, mieszkał w Paryżu, to w Cirey, zamku markizy du Chatelet, jednej z nauczeńszych, ale i najwolnomyślniejszych kobiet swojego czasu, to znów w Hollandyi. W tym czasie napisał on historyczne dzieło *Histoire de Charles XII,* tragedyę *Mahomet* i komiczną epopeję *La Pucelle,* w której w sposób szyderczy przedstawia Joannę d'Arc.

W 1750 r. zaprosił V. do siebie Fryderyk II, król pruski, z którym V. korespondował już od 1736 r. jako z następcą tronu. W Berlinie otrzymał V. godność szambelana i 20000 lirów na utrzymanie. Tutaj rozwinął V. swoje wrogie dla religii chrześcijańskiej uczucia, tutaj powstał plan wydania *Dictionnaire philosophique,* który miał się stać zbrojownią przeciwko fanatyzmowi, tutaj wydano hasło: „écrasez l'infame". Do dziś przechowany jest w tym samym stanie w Poczdamie pokój, w którym mieszkał V. W Berlinie gościł V. tylko trzy

lata, ponieważ dłuższy tam pobyt stał się dlań niemożliwy z powodu konszachtów z przeciwnikami państwa i napaści na Maupertnisa, prezesa berlińskiej Akademii (a właściwie pko samemu królowi). W 1753 r. był w Colmarze, gdzie przystąpił do Komunii wielkanocnej i w opactwie Senones w towarzystwie uczonego biblisty Dom Calmeta. W 1758 r. nabył kilka majątków w południowej Francyi i osiadł w Ferney, stąd często nazywają V. patryarchą z Ferney. Tu zajął się V. poważnemi pracami, a przedewszystkiem napaściami na chrześcijaństwo i Pismo św., wypełniał w całości rzucone hasło: écrasez l'infâme. Tu też opracował *Dictionnaire philosophique*, w którem wypowiedział swoje poglądy filozoficzne i antyreligijne. Uważał siebie wówczas za całkowicie przygotowanego do niszczenia chrześcijaństwa; powiadał: „do rozszerzenia chrześcijaństwa potrzeba było 12-u Apłów, do jego zniszczenia jeden człowiek wystarczy". W 1758 r. pisząc do d'Alemberta obiecywał mu, że w ciągu 20 lat dokona zniszczenia chrześcijaństwa. Tego nie dokonał. W 20 lat 30 maja 1778 r. umarł V. w Paryżu, gdzie mu poprzednio przyjaciele zgotowali przyjęcie entuzyastyczne. Umierał jednak w zgryzotach, powtarzał: „jestem opuszczony przez Boga i ludzi" i albo bluźnił, albo wzywał Chrystusa. Umarł bez pojednania się z Kościołem. Synowiec jego M. Mignot pochował go w swojem opactwie Scellieres. W 1791 r. przeniesiono jego zwłoki do Panteonu. V. był największym i najbardziej wpływowym wolnomyślicielem XVIII wieku. Wierzył on zewnętrznie w istnienie Boga, ale pozatem wszystko odrzucał. W Chrystusie widział on małego galilejskiego filantropa, w religii chrześcijańskiej — zabobon, godny nienawiści.

Wyliczać jego dzieła tutaj za trudno. Wydania oddzielnych albo zbiorowych dzieł podaje Bengesco, *V. Bibliographie de ses oeuvres*, Paris 1882—90, 4 t. Najbardziej rozpowszechnione i używane zbiorowe wydanie Kehler'a, 1785—89, 70 t. Benchot'a, 1729—41, 72 t. Paryż; całkowite zaś wydanie dał Moland, Paryż 1877—1885, 52 t. (t. 33—44 zawierają listy w liczbie 10439).

(Por. Bungerer, *V. et son temps*, Paris 1851, 2 t.; Desnoiresterres, *V. et la société française du XVIII s.*, Paris 1887, 8 t.; Kervan, *V. ses hontes, ses crimes, ses oeuvres*, Paris, 1877; Nourrisson, *V. et le Voltairianisme*, Paris, 1896; F. Lachévre, *V. mourant*, Paris, 1908; Sakmann, *V. Geistesarbeit und Gedankenwelt*, 1909. Brandes, *V. in s. Verhältnis zu Friedrich d. Gr. u. Rousseau*, Paris, 1909; Baumgartner, V. V, 442/58, gdzie podana obfite literatura).

X. J. A.

Volterra bpstwo w Toskanii (Volaterran. dioec.). Ma bpa przed VI st. i regularną listę bpów do w. X. W r. 1856 pż Pius IX, czyniąc bpstwo to zależnem od arcybpstwa Piza, przyłączył do tej stolicy na zawsze prawo używania przez bpa paliusza. Liczba katolików w 1914 r. wynosiła 99857, parafii 111, kapłanow świeck. 170 i 36 zakonników; a kościołów 389 (por. Ughelli I, 1425/63, Eubel, I, 568; II, 297; III, 358; F. Schneider, *Einleitung z. Regestum Volaterranum* v. 778/1303, Rzym, 1907; tenże, *Bistum u. Geldwirtschaft.* Zur Gesch. V-s w M. A. 2 t. tamże, 1906; KHBuchb. t. II, 2637 i Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1914).

Volterra — 1) Daniel (właśc. Ricciarelli) rzeźbiarz i malarz włoski, ur. 1509 w Volterra (w Toskanii), † 4 kwietnia 1566 w Rzymie; uczeń Michała Anioła, Sodoma'y i Peruzzi'ego.

Jako malarz religijny, zasłynął głównie z powodu swego uderzająco pełnego prawdy i życia, a jednocześnie namiętnem odczuciem tchnącego „Zdjęcia z krzyża" (Trinita de Monti). Inne jego obrazy, wyjąwszy „Mordu dziatek" (Florencya) stoją pod względem artystycznym daleko niżej. 1547 powierzono mu naczelny nadzór nad dziełami sztuki w Watykanie. Pż Paweł IV polecił mu domalować ubrania do ciał obnażonych na „Sądzie ostatecznym" Michała Anioła, stąd nazwa szydercza Il Bracchetone (malarz spodni). Jako rzeźbiarz, V. wykonał między innemi statuy do kła św. Wawrzyńca we Florencyi i popiersie Michała Anioła (Barghello, Florencya), o rysach wstrząsających. (Por. KHBuchb. II, 2637, Herders Konversationslexikon VIII³, 1296.

2) Jakób, historyk kliny, ur. ok. r. 1426 w Volterra z rodziny Gherardi, † we wrześniu 1516 w Rzymie; był archidyakonem w V., sekretarzem kard. Jakó-

ba Amanati de'Piccolomini, 1479 został sekretarzem pża Sykstusa IV, 1506 protonotaryuszem pskim. Na sob. Lateraneńskim V brał udział jako biskup z Aquino (od 8-ej sesyi [19 grudnia 1513 r.]). Napisał *Diarium Roman.* 1472/84 (właściwiej 1479/84 i nieco o 1472/3; wyd. Muratorego, *Rerum italicarum scriptores* XXIII, 87—200) i wydał 7 tt. *Commentarii rerum suo tempore gestarum* (1464/9) oraz (682) listy kardnła Amanati (Medyolan, 1506; przedruk we Frankfurcie 1614). (Por. Muratori, dz. cyt. XXIII, 83/5. KHBuchb. II, 2637.

X. A. D.

Volumina legum czyli zbiór praw polskich. Do czasów kr. Kazimierza W. w sądach załatwiano sprawy jedynie na mocy praw zwyczajowych Dopiero 1347 r. spisano na zjeździe w Wiślicy I-szy statut, *Wiślickim* zwany. Ponieważ coraz nowe prawa wydawano, więc i potrzeba nowych zbiorów powstawała. Tym sposobem w 1505 r. powstaje *Statut króla Aleksandra* lub *Łaskiego* (bo on układał) p. t. *Commune incliti Poloniae regni privilegium constitutionum et indultuum publicitus decretorum approbatorumque* etc. (Cracoviae, Haller, 1506); za Zygmunta I w r. 1532 powstała *Korrektura Taszyckiego* (t. zw. od jednego z 6-u nad nią pracujących); Andrzej Piotrkowczyk zebrał prawa wyd. od r. 1550—1625; Jan Przyłuski dał zbiór ustaw do r. 1553, Jan Herburt z Fulsztyna po łac. do r. 1596, po polsk. do 1570 r., Januszewski do r. 1600, a przed nim Stan. Sarnicki w r. 1594, Marcin Ładowski 1785 r. i inni. Po tylu usiłowaniach powstały wreszcie *Volumina legum*, zawierające chronologicznie tekst ustaw od r. 1347 do 1780. Tytuł dzieła brzmi: *Leges, Statuta, Constitutiones et Privilegia Regni Poloniae, Magni D. Lithuaniae, omniumque Provinciarum annexarum, a Comitiis Visliciae 1347 celebratis usque ad ultima Regni Comitia.* Wyd. ks.ks. Pijarów w Warszawie, w drukarni króla i Rzeczypospolitej. Zbiór został dokonany przez ks. Stan. Konarskiego (ob.) przy pomocy bpa Józefa Załuskiego. Tomy 7 i 8 wydali po ich śmierci ks.ks. pijarzy. Skorowidz do *Vol. l.* sporządzili Teodor Ostrowski, Maciej Ładowski, Arnolf Kazim. Żegliński i Teodor Waga. Do podziału Polski *V. l.* miały powagę prawa stanowionego, co im po rozbiorze nadały także Austrya i Rosya. Prócz pierwszego wyd. istnieje jeszcze dosłowny przedruk *V. l.* przez Józafata Ohryzkę w Petersburgu 1859 r. dokonany. Obecnie nad wydaniem praw polskich pracuje Akademia Umiejętności w Krakowie, która już w 1906 r. wydała jeden ogromny tom p. t. *Corpus Juris Polonici* (por. Encykl. Now. t. 30; Balzer, *Przyczynek do historyi źródeł prawa Polsk.*, Krak. 1903; Orgelbranda *Encykl. powszechna* t. XI, 1884 r. i ob. art. *Balzer Oswald, Statut Litewski*).

X. A. F.

Voluntarium ob. Dobrowolność.

Voluzyan, święty, biskup z Tours, obrany 491, † 18.1 498 w Tuluzie; był w randze senatora i żonaty (por. piśmienne upomnienie przez biskupa Ruriciusza z Limoges do niego zwrócone, *Mon. Germ. auctores ant.* VIII, 350); przez aryańskich Wizygotów prześladowany zmarł na wygnaniu i z tego powodu jako męczennik był czczony; podług Grzegorza z Tours (*Histor. Franc.* II, 86) Gotowie posądzali go o sprzyjanie Frankom. Jego relikwie przeniesiono do Foix i tam na jego cześć wybudowano słynny kościół przy opactwie. Święto 8 stycznia. *Passio* z roku 1384 w *Acta Sanct.* II, 194 s. i u de la Coudre. (Foix 1893). (Por. *Bibl. hagiogr. graec.* 1260; Cheval. I, 2 wyd. 47.9; II, 3134; Martain w *Revue Augustinienne* 10, 1907, 145|172; Duchesne *Fastes episc.* II. 301; *Encykl. klna* Now. t. 30 tże literatura; KHBuchb. t. II, 2637).

Voluzyusz Adolf Gotfryd, konwertyta, biskup-sufragan mogunckі, ur. 1617 w Hanau, † 17.3 1679 w Moguncyi. Jako kaznodzieja kalwiński w Neuhanau w następstwie po swoim ojcu, przez czytanie pism katolickich poznał prawdę i schronił się do archidyecezyi mogunckiej, nawrócił się 1640, studyował w Germanicum w Rzymie i wyświęcił się na kapłana. W r. 1642 został proboszczem w Heppenheim nad Bergstrasse, 1645 proboszczem i kaznodzieją przy katedrze mogunckiej, 1647 scholastykiem przy zgromadzeniu imienia Najśw. Maryi Panny, 1656 profesorem teol. przy uniwer-

sytecie mogunckim, 1658 radcą elektorskim, kanclerzem, dziekanem przy zakładzie St. Mauritz, a wreszcie w r. 1676 biskupem-sufraganem Moguncyi. Mówca znakomity, wielkiej erudycyi, pełen gorliwości o dobro dusz, słowem, piórem i wizytacyami wielce się przyczynił do podniesienia nabożeństwa, katechizowania i życia chrześcijańskiego. Pisma jego są liczne; (wszystkie wydane w Moguncyi): *Assertionis calvinisticae confutatio una cum centum locis, in quibus ipse Calvinus sibi contradicit* (1643); *Calvinismi fugiendi consilium maturum* 1643; *Aurora pacis religiosa* 1665; *Castigationis cath. ad Samueli Maresii dissertationem partes tres* 1667; *Primitiae Eucharisticae Moguntinenses* (kazanie dziękczynne za odwrócenie dżumy, 1667); *Conciones catecheticae; Catechismus biblicus* (1660, 2 wyd. 1663); *Medulla ecclesiasticorum* (por. Räss, *Die Convertiten...* Freib. in Br. 1866/80, V, 519; Lemb. *Gesch. der Pfarr. Heppenheim,* 1878, 14; Schrohe *Kurmainz in der Pestjahren,* 1903, 118; Steinhuber, *Gesch. des Kolleg. German.* I, 2 wyd. 1906, 402; Moufang, *Mainzer Katechismen,* 1881, 46, 83, 87; WW. t. XII, 1088 i KHBuchb. t. II, 2638).

X. A. F.

Vondel, Joos van den, największy holenderski poeta, konwertyta (1641) ur. 17.4 1587 w Kolonii, † 5.2 1679 w Amsterdamie; potężny w słowie, głęboki, zdumiewająco wszechstronny i twórczy aż do późnej starości; charakter szlachetny, pełen pobożnej powagi i pogodnej zadumy; niewzruszony w nieszczęściu, wierze swej katolickiej szczerze oddany. Zostawił tłumaczenia (Horacy, Owidyusz, Wirgiliusz, Sofokles, Euripides, psalmy; cenny podręcznik do północno-niemieckiej poezyi (1650) Epos *Johannes de Boetgezant*—pokutnicy (1662) kilkaset poematów każdego rodzaju (wybór, po niem. 1873 r. przez Grimmelta i Jansena; po holend. przez Elsinga (1905); poezye dydaktyczne: *Altaargeheim enissen* (1645), *Heerlijkheid der Kerke* (1645), *Bespiegelingen van God en Godsdienst* (medytacye o Bogu i religii, 1661), sielankę sceniczną na pokój westfalski: *Leeuwendalers* (1648); 32 tragedje, niektóre ze wspaniałymi chórami. Wśród nich pierwszeństwo oddać należy potężnej trylogii: *Lucyfer* (1645, najsłynniejsza sztuka; po niem. przez Grimmelta 1868: częściej), *Adam* (1664, po niem. przez L. v. Hemstede 1876) i *Noe* (1867); następują *Gijsbrecht van Aemstel* (1637, po niem. przez Wildego 1867, najbardziej popularna sztuka V.); *Józef in Dothan* 1640, *Peter en Pauwells* (1641, po niem przez L. v. Heemstede 1873); *Maria Stuart* (1646); *Salomon* (1649), *Jephta* (1659, po niem. przez Grimmelta 1869 i częśc.) i inne.—Dzieła zbiorowe wyd. przez Lennep'a i Binger'a, 12, Amsterd. 1850/69; nowe wyd. 1889/94 w 30 t.; przez Unger'a 25 t., Leiden, 1890; (por. Brandt, V, 2 t. Amsterd., 1682; Alberdingk Thijm, tże, 1869; Baumgartner, 1882; Bibliogr. v. Unger, Amsterd. 1888; KHBuchb. t. II, 2638, tże liczna literatura i WW. t. XII.

X. A. F.

Voragine (de) Jakób ob. Jakób de Voragine.

Vorarlberg bpstwo ob. Brixen.

Vorges Domet ob. Domet de Vorges.

Vorländer Karol, filozof niemiecki, neokantysta, ur. w r. 1860, w r 1883 został profesorem gimnazyum w Neuwied, potem w M. Gladbach, w r. 1887 starszym nauczycielem, a od r. 1904 jest profesorem w gimnazyum w Solingen Napisał: *Kant u. der Sozialismus.* 1900; *Die neukant. Bewegung im Sozialismus* 1902; *Geschichte der Philosophie.* 1903, 2 t.; 1910, wyd. 3-ie; *Kant, Schiller, Goethe.* 1907; *Kant u. Marx.* (Por. Herders, *Konvers. Lexikon.* 1910, k. 1384).

Vorsthemius Jan ob. Forster.

Vorst Piotr van der, biskup i nuncyusz syn kanclerza Brabantu, ur. pod koniec 15 w. Antwerpii, † prawdopodobnie 1549; studyował prawo w Lowanium, obrał sobie stan duchowny i przeszedłszy różne stopnie w nim, został biskupem tytularnym, audytorem przy rzymskiej rocie, a w 1534 biskupem w Acqui, w północnych Włoszech. W r. 1536 jako legat papieża Pawła III udał się do Niemiec w celu zaproszenia książąt kat. i prot. na koncylium, odbyć się mające w Mantui w maju 1537. — Sprawozdanie z po-

dróży przez towarzysza V. Kornel. Etteniusa w *Compte rendu de la Commission royale d'hist.*, ser. III, Tome 6 Bruksella, 1864, 325 s. i u Baumer'a, *Hist. Taschenbuch* X (1839, 473 ff. (por. też *Pastor V,* 59/72; *Concilium Tridentinum* IV, 31 ss. 44 s. KHBuch. t. II, 2643).

Vorster Pankracy, ostatni opat w St. Gallen, ur. 31.7 1753 jako syn szwajc. oficera w Neapolu, † 9.7 1829 w Mauri; wstąpił 1771 do zakonu, 1.6 1796 został opatem, wskutek rewolucyi (1798) stracił majątki opackie, daremnie czynił starania u Napoleona, na sejmie, na kongresie Wiedeńskim i u papieża o przywrócenie starego opactwa, które 1805 formalnie zniesionem zosrało. — Dierauer, *Enstehung des Kantons St. Gallen* 1870, tże, *Der Kanton St. Gallen in der Mediationszeit,* 1877; *in der Restaurationszeit* (1878 dodane listy V-a); (por. Kirchl. *Handlex.* Buchberg. t. II, 2643).

Vos — 1) Filip, de, z Anwerpii, T. J. ur. 24 września 1638, † 7 paźdz. 1688, prof. teologii, ułożył wiele tez dla bronienia ich publicznie przeciwko van Vianen'owi, Gummar'owi, Huygens'owi i Janowi Libertusowi Hennebel'owi (por. Hurter, *Nomenclator* t. II², 406).

2) Jan, założyciel kongregacyi Augustyanów w Windesheim, ur. 1363 w Huesden (Holandya), † 2 grudnia 1424 w Windesheim. Uczeń Radewijna w Deventer, 1388 wstąpił do nowicyatu w Windesheim, 1391 wyświęc. na kapłana, 30 listop. 1391 obrany przeorem; doprowadził Windesheim do wielkiego rozkwitu pod względem ascetycznym, założył 2 klasztory Braci wspólnego życia (ob. art.): w Mariabrunn i Noulicht. Obydwa te klasztory jako też swój klasztor i kl. Emstein połączył następnie w jedną całość pod nazwą kongregacyi w Windesheim.

Jego rozmyślania przetłumaczył na jęz. łaciński Jan Busch p. t. *„Epistola de vita et passione Jesu Christi et aliis devotis exercitiis, secundum quae fratres et laici in W. se solent exercere“* (wyd. Grube w Gesch-Quellen der Prov. Sachsen 19 [1886], 226/44). (Por. Grube, *Joh. Busch,* Freiburg 1881, 21 nast. KL. XII, 1120 — 1122. KHBuchb. II, 2643. *X. A. D.*

Vosen Chrystyan Herman, ur. w r. 1815 w Kolonii, w 1839 został kapłanem, w r. 1844 objął obowiązki nauczyciela religii w gimnazyum katolickiem w Kolonii, które spełniał zaszczytnie aż do śmierci w r. 1871. Napisał m. i. *Das Christenthum u. die Einsprüche seiner Gegner.* Freib. 1861, wyd. 4-e 1881; *Der Katholicismus u. die Einsprüche seiner Gegner.* Tże 1865—66, 2 t.; wyd. 2-ie 1885; te dwa dzieła miały pewne niedokładności, które w wydaniach późniejszych zostały usunięte; *Kurze Anleitung zum Erlernen der hebräischen Sprache etc.* Tże 1853, wyd, 17-e. Toż samo dzieło po łacinie *Rudimenta linguae hebraicae* scholis publicis et domesticae disciplinae brevissime accomodata. Tże 1860; 1899 wyd. nowe, *Trauerrede beim Begräbniss des Gesellenvaters Adolf Kolping.* Köln 1865, i inne. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theologie.* t. IV, s. 878).

Vossius (Vosquens) Gerhard. Ur. 1540 r. w Borchlenii, został kapłanem i mianowany apiskim protonotaryuszem i proboszczem w Tongern. Doskonały znawca jęz. łacińskiego i greckiego, oddał się wydaniu dzieł ojców kła. W Rzymie przebywając zyskał przyjaźń pża Grzegorza XIII, jak również kard. Sirleta i Caraffy. Um. 1609 r. V. wydał dzieła św. Efrema Syryjskiego po łacinie. Rom. 1589—98: mowę Teodoreta o łagodności, dzieła św. Grzegorza Cudotwórcy; oprócz tego *Gesta et monumenta Gregorii IX,* 1586; *św. Bernarda de consideratione M.* 5, 1594 i mowy św. Jana Chryzostoma. 1580. (Por. Hurter, *Nomencl lit.* 1892 t. I, 203.

Vossius Gerhard Jan, historyk. Ur. 1577 r. w ok. Heidelbergi, studya odbywał w Dordrecht i Leiden, gdzie otrzymał stopień dra filozofii. W 22 r. życia został rektorem gimnazyum w Dordrechcie, a później w Leiden. W 1619 r. zmuszony był zrezygnować z tego stanowiska. W 1618 r. wydał w Leiden *Historia de controversiis,* quas Pelagius ejusque reliquiae moverunt, które sporo hałasu i walk wywołało w obozie kalwińskim. Synod w 1620 r. wykluczył V. z swego kła. W wydanem w 1627 r. dziele *De historicis latinis,* V. swoje poglądy złagodził. Um. 1649 r. Dzieła

V. zostały wydane w Amsterdamie w 6 t. n f. 1695—1761.

Vossius Izaak, syn poprzedniego. Ur. 1618 r. w Leiden. Studya odbywał w Amsterdamie, był bibliotekarzem później w tem mieście i historyografem Holandyi i Zelandyi. Od 1648 r. był nauczycielem języka greckiego Krystyny, królowej szwedzkiej. Po zrzeczeniu się przez nią tronu (1654) udał się do Hagi i po tem do Londynu, gdzie od Karola II otrzymał kanonię windsorską. Um. 1689 w Londynie. Zarzucają V. lekkomyślność pod względem przekonań i postępowania etycznego, jak również podejrzewają jego poglądy religijne. Napisał V. o chronologii LXX, La Haye 1661, komentarz do Catulla, Lond. 1684, i wydał listy S. Ignacego z Antyochii (na indeksie).

(Por. I. G. de Crane, *Oratio de Vossiorum Juniorumque familia,* Groning. 1821).

Vota (Votta) Karol Moryc, T. J. (od 12 listop. 1645), ur. 8 lub 16 lut. 1629 w Turynie, † 9 grudnia 1715 w Rzymie; znakomity przez swą działalność nauczycielską w Wenecyi i Turynie, otrzymał od Innocentego XI misyę dyplomatyczną do ces. Leopolda I i do króla Jana Sobieskiego; 1684 przebywał w Moskwie (por. Pierling, *La Russie et le St.-Siège IV* [Par. 1907], 85 nast.; Vota, *Ritratto della Moscovia* w *Hist. Russiae monum.* [Petersb. 1841], 219/78. Po swoim powrocie z Moskwy był spowiednikiem i doradcą króla Jana Sobieskiego i Augusta II do r. 1713. Znany jest udział V-y w wyniesieniu Prus do godności królestwa; por. o tem listy V-y u Lehmanna, *Preussen u die kath. Kirche seit* 1640 (1878 nast.) I, 477 nast.; V., *Réflexions sur la couronne et la maiesté Roy, dué à S. A. E. Mr Electeur de Brandebourg,* w *Droysen'a Gesch. der Preus. Politik* (1870), 221/33; N. Thömes, *Der Anteil der Jesuiten an der preuss. Königskrone* (1892); Hilkbrandt, *Quellen u. Forschungen aus ital. Archiven* (1908), 319/59. J. Vota, *Der Untergang des Ordenstaates Preussen u. die Entstehung der preus. Königswürde* (1911), 543 nast.—Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus,* VIII, 918/22. KHBuchb. II, 2644. *X. A. D.*

Votiva missa ob. W o t y w a.

Vrana Władysław ks., współczesny, dr. teologii. Po ukończeniu studyów teologicznych został katechetą w szkołach—początkowo w szkole wydziałowej w Podgórzu, obecnie także urząd spełnia w szkole im. św. Scholastyki w Krakowie. Napisał *Egzorty niedzielne, świąteczne i przygodne dla młodzieży szkolnej,* Kraków, 1910.

Vrau Filibert, działacz katolicki, przemysłowiec i członek założyciel uniwersytetu katolickiego w Lille. W tym mężu świątobliwym ześrodkowywało się życie religijne miasta Lille, słusznie go też nazywano „Świętym z Lille". V. założył fabrykę chijańską, kółko katolickie, szkoły elementarne i zawodowe; jemu też zawdzięcza rozwój szkoła przemysłowa i rzemieślnicza w Lille. Popierał gorliwie prasę katolicką; stworzył wielki dziennik katolicki „La Croix". Zaprowadził adoracyę nocną N. Sakramentu, był prezesem Rady centralnej Konferencyi św. Winc. à Paulo na prowincyę Cambrai, prezesem komitetu katolickiego w Nord i w Pasde-Calais. † dn. 16 maja 1905 r. w Lille, w wieku lat 75. Był odznaczony wielkim krzyżem św. Grzegorza Wielkiego, komandorem orderu Piusa IX i Grobu Chrystusowego.

Vrie (Vrye) Teodoryk, augustyanin-eremita, kronikarz, ur. w ostatniej ćwierci 14 w. w Westfalii, rok śmierci nieznany; był lektorem teologii w Osnabrück *(Tidericus de Osenbrugge),* Tournai, Bruggei Kolonii; uczestniczył na koncylium konstancyeńskiem, które opisuje w oryginalnem swojem dziele *De consolatione Ecclesiae* w formie dyalogu między Chrystusem a Kościołem, (napis. 1417, wydruk. pierwszy raz w Kolonii 1488?). Pomimo wielu braków, a zwłaszcza pominięcia wszelkiej chronologii, zawiera dzieło to w księdze $^5/_8$ dużo cennych uwag i aktów. Stanowczo walczy o naczelną władzę papieża nad koncylium, ubolewa jednak otwarcie nad ułomnościami w Kościele i życiu zakonnem. Pisał m. inn. jeszcze: *Cosmologium sive liber apum; Liber de intensione et remissione formarum contra Marsilium de Padua; Tractatus de Conceptione Immaculatae Virginis; Liber super*

X praecepta; Sermones multi super Evangelia et de festivitatibus Virginis gloriosae i t. d. (por. Jostes, *Zeitschr. für vaterl. Gesch. u. Alterthumskunde Westfal.,* 44, 1886, 4; Hardt, *Magnum Constantiense concil.* I, 1, Frankf. i Leipz. 1697; Finke, *Forschungen u. Quellen zur Gesch. des Konstanzer Concils,* Paderb. 1889, 39; Ossinger, *Bibl. August,* Ingolst. 1768, 951; WW. t. XII, 1225/7; Denifle-Weiss, *Luther u. Luthert.* II, 1909, 64, 68, 440; *Kirchl. Handlex.* Buchberger'a t. II, 2645).

X. A. F.

Vuillaume ks., wydał wielce poczytny skrót Pisma św. dla szkół p. t. *Bible latine des étudiants,* Paris, Poussielgue, 1901, 18-o, wyd. 7-e, oraz zaczął wydawać zbiór OO. Kła z objaśnieniami dla szkolnego użytku p. t. *Les Pères de l'Eglise latine,* tże; 12-o, wyszedł 1 zeszyt.

Vuillermet F. A., dominikanin współczesny, napisał: *Soyez des Hommes,* A la Conquête de la virilité. Paris, 12-o; *La Mission de la Jeunesse* contemporaine. Tże, 12-o; *Les Sophismes de la Jeunesse.* Tże, 12-o; *La Suicide d'une race.* Tże, 12-o.

Vulculd, hagiograf, napisał jako kapłan i z polecenia arcybiskupa mogunckiego Luitpolda (1051/9) ładny i wiarogodny choć nieco zbyt streszczony życiorys św. Barda, którego był znał osobiście; wydruk. w *Mon. German. Script.* XI, 318/29 (por. KHBuchb. t. II, 2645).

Vychodil Paweł, benedyktyn czeski, współczesny, dr. filozofii, dyrektor drukarni i redaktor czasopisma „Hlidka literarni" w Raigern pod Brünn, ur. w r. 1862 w Przemysłowicach na Morawach, napisał *Beveise f. Gottes Dasein* u. ihre Geschichte, 1889; *Poetika,* 1890-92, 2 cz., *Apologie des Christenthums* 1893 i nst. Nadto V. przełożył na język czeski dzieła Arystotelesa. 1885 i nst., cz. I—IV. i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalender,* 1913, s. 625).

W.

Waal Antoni de, ks., archeolog współczesny, dr. teologii i protonotaryusz aplski, rektor Campo Santo, założyciel i współwydawca kwartalnika „Römisch. Quartalschr. für christl. Altertumskunde und Kirchengeschichte" w r. 1887, mieszka stale w Rzymie, ur. w r. 1836 w Emmerich. Napisał: *Wallfahrt zu den 7 Hauptkirchen Roms.* 1870; *Petri Ruhestätte.* 1871; *Die Streiter des hl. Vaters.* 1871, wyd. 3-ie 1901; *Tata Giovanni.* 1877; *Leo-Buch.* 1878; *Valeria* oder der Triumphzug aus d. Katakomben. 1884, opowiadanie; *Roms Katakomben* u. Pastor Röncke. 1886; *Rompilger.* 1888; *Das Kleid des Herrn* auf den frühschriftl. Denkmälern. 1891; *Die Apostelgruft ad catacumbas an der Via Appia.* 1894; *Die Antiquitäten in der Schatzkammer von St Peter.* 1894; *Sänger u. Gesang* auf christl. Inschr. Roms vom 4—9 Jahrh. 1895; *Das apostol. Glaubensbekenntniss* etc. 1896; *Der Campo Santo* der Deutschen in Rom. 1896; *Die Schola Francorum* Karls des Gross. 1896; *Rom der Oberhaupt,* etc. 1899; *Ara coeli* oder die Sibylle des Augustus. 1902, wyd 2-ie; *Papst Pius X.* 1903; *Roma sacra,* die christl. Denkmäler alter u. neuer Zeit im ewigen Rom. 1905; 1910, wyd. 2-ie; *Geist u. Geschichte der Quatember.* 1911; *Das letzte Abendmahl* i. Lichte antiker Sitte. 1912; *Die Verklärung auf Tabor in Liturgie u. Kunst,* Gesch. u Leben. 1912; *Eucharistische Denkmäler in den Katakomben.* 1912, i w. in. (Por. Keiters, *Kathol. Literat. Katender.* 1913, s. 626.)

X. J. N.

Waal Tomasz, ks. T. J., gorliwy pracownik na niwie Pańskiej już to jako pisarz, już jako profesor, już wreszcie jako misyonarz apostoł i kaznodzieja. Wielkie szczególniej położył zasługi na tem ostatniem polu, apostołując między wychodźcami naszymi w Niemczech oraz wśród ludności podhalańskiej i morawskiej w Zakopanem. Na polu piśmiennictwa chlubnie był znany nietylko u nas, lecz i w całym cywilizowanym świecie przez swe krytyczne wydanie *Poezyj* Sarbiewskiego, opatrzone cennym komentarzem. Nadto kierował redakcyą „Kazań i szkiców kapł. T. J." i był współpracownikiem niezmordowanym w cennej pracy ks. Załęskiego „Jezuici w Polsce. Przez lat kilka był członkiem kuryi gener. w Rzymie. † w r. 1911 w Krakowie.

Wacław, bp lidoryceński, sufragan włocławski z czasów bpa Kropidły, przewodniczył na synodzie dyecezyalnym odprawionym we Włocławku w r. 1417. (Por. Z. Chodyński. *Statuta synod. dioec. Wlad.* s. XIX, n. V, i str. 11).

Wacław św., książe czeski i męczennik (święto 28 września). Ur. r. 908. Starannie i bogobojnie w domu wychowany, uczył się w szkole w Budecu, gdzie odznaczał się zdolnościami i okazywał szaloną pamięć. Po zgonie ojca swego Władysława rządy z powodu małego wieku W-a sprawowała Drahomira, sprzyjająca pogaństwu. Trwały one jednak nie długo. Gdy w 929 r. Wacław takowe objął, politykę nienawiści, prowadzoną przez matkę swą, zmienił na politykę

miłości. Sprowadza z Tetyna do kła Św. Jerzego na Hradczanach w Pradze zwłoki babki swej św. Ludmilli, zamordowanej przez Drahomirę, opiekuje się swymi poddanymi jaknajtroskliwiej i sam zdąża do coraz wyższej doskonałości życia. Sława jego świętości i nauki ściągnęła do Czech liczny zastęp kapłanów i zakonników z Niemiec, Bawaryi i Frankonii. Zamierzał oddać bratu Bolesławowi rządy i wstąpić do zakonu, gdy przeciw życiu jego powstał spisek ze strony pogańskich panów czeskich wraz z bratem Bolesławem na czele. Nie udało się zabójstwo 27 września 935 r., jak to planowano; zato dnia następnego Bolesław, widząc brata śpieszącego na jutrznię do kła, wypadł z ukrycia i przy pomocy spiskowców życia go pozbawił. Ciało początkowo złożono w kle śś. Kozmy i Damiana, a w 3 lata później przeniesiono do Pragi, gdzie pochowano w katedrze św. Wita. Cześć św. Wacława obchodzi się w całym Kościele za pozwoleniem pży Klemensa X z 1670 r. i Benedykta XIII z 1829 r. ritu semiduplici. W patronale polskim uroczystość św. Wacława obchodzi się ritu duplici maiore, a w dyec. Krak. I cl. c. oct. (Por. *Acta Sanctorum.* Bolland. p. d. 28 wrześn; ks. J. Fijałek, *Śmierć ś. W.* Gazeta kościelna, Lwów, 1893; WW. t. XII, 1328, Encykl. kłna Now. t. 30).

X. A. F.

Wacław kapłan, kapucyn (zw. Edward z Sulgostowa) ob art. Nowakowski Edward.

Wacław z Burzenic ob. z Burzenic Wacław.

Wada. Wyraz ten może być brany w znaczeniu łacińskiego „defectus" lub „vitium" i może o wadach być mowa zarówno w prawie kanonicznem (ob. art. Irregularitas), jak i teologii moralnej lub ascetycznej. Są wady, ogólnie mówiąc, istotne (substantialis) lub przypadkowe (accidentalis). Jak się ma zachować kupiec, gdy sprzedaje rzecz, posiadającą wadę, i t. p.; o tem por. Noldin, *Theologia moralis,* Oenipotente, 1902 t. 2, 580, 620; Gury, *Theol. moral.*, Ratisbonae, 1874, II, 608, 643, 866 i Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii* v. Defectus, Vitium. O walce z wadami, zwłaszcza z główną wadą, jako przeszkodami do życia cnotliwego por. dzieła ascetyczne: Pelczar, *Ascetyka,* Żelazowski, *Bądźcie doskonałymi,* Chaignon, Hamon i t. d. O wadach czyli przeszkodach, nie pozwalających zawrzeć małżeństwa między pewnemi osobami ob. art. *Małżeństwo.*

Wadding Łukasz, teolog. Ur. 1588 r. w Waterford w Irlandyi, studya odbywał w Lizbonie i tam wstąpił do zakonu św. Franciszka. Wyższe studya kończył w Koimbrze, Salamance i Albie. Wyświęcony na kapłana 1613 r. był profesorem teologii w Salamance do 1618 r. W tym roku wysłany został w poselstwie wraz z bpem Ant. von Trejo do Rzymu przez króla Filipa III Hiszpańskiego dla wyjaśnienia dogmatycznego Niepok. Poczęcia N. M. P. W Rzymie pozostał i zajął się gorliwie pracami literackiemi, a specyalnie wydaniem dzieł swoich braci zakonnych. Wydał: dzieła św. Franciszka, konkordancyę hebrajską Maryusza a Calasio, komentarz na ś. Łk., O. Anioła del Paz, konkordancyę Biblii ś. Antoniego z Padwy, dzieła Duns Scota (Lugd. 12 tom. 1639 r.—uchodzi za najlepsze). Oprócz tych, sam też napisał: *Legatio Philippi III et IV ad Paulum V et Gregorium XV de definienda controv. Immac. Concept. B. M. V.,* Lov. 1624; *Roczniki zakonu Franciszkanów (Annales Minorum),* które doprowadził do 1504 r. (Franciszkanie w dalszym ciągu prowadzą to dzieło, w 1887 r. wydany XXV t. doprowadzony do 1722 r.); *Scriptores Ordinis Minorum,* Roma 1650. W. cieszył się za życia b. wielką powagą; był członkiem prawie wszystkich kongregacyj rzymskich; rewizya Brewiarza, dokonana przy Urbanie VIII, jest po większej części jego dziełem. Od godności zawsze się wymawiał, prowadził życie świątobliwe. Um. 1657 r. (Por. Harold, Epitome Annalium, Rom., 1662, gdzie uczeń jego podał życiorys; Steng, *Historiographia ecclesiastica,* 1897, 146.

X. J. A.

Waddington Karol, filozof francuski, ur. w r. 1819 w Medyolanie z rodziny protestanckiej. studya odbywał w liceum w Versailles i w szkole normalnej, następnie został profesorem filozofii w Bourges i w innych kolegiach, w r. 1848

został drem des lettres, następnie ogłosił w Sorbonie kursy logiki, której się specyalnie poświęcił. W r. 1856 porzucił nauczanie w uniwersytecie, a przeniósł się jako profesor seminaryum protestanckiego do Strasburga, dopiero w r. 1864 zostaje profesorem filozofii w liceum św. Ludwika w Paryżu, w 1875 profesorem kursu dopełniającego filozofii w fakultecie nauk, a następnie profesorem tytularnym filozofii nowożytnej aż do r. 1879. Wybrany członkiem korespondentem akademii nauk moralnych w r. 1863, został w r. 1888 członkiem tejże akademii. Napisał: *De la psychologie d'Aristote.* Paris, 1848; *De Petri Rami vita,* scriptis, philosophia. Tże 1848; toż samo dzieło rozszerzone p. t. *Ramus, sa vie etc.* Tże 1855; *Essais de logique.* Tże 1858, nagrodzone; *De l'ame humaine.* 1863, 8-o; *Dieu et conscience.* Tże 1870, 8-o; *De la science du bien.* Tże 1875; *Aristote écrivain et moraliste.* Tże 1878; *La Philosophie ancienne* et la critique historique. Tże 1904, i inne. (Por. Vapereau, *Diction. univ. des Contemporains.* 1893, 8-o, s. 1579).

Wadowski Jan Ambroży ks., ur. w r. 1839 w Kamionce, pow. lubartowski, wstąpił w r. 1855 do Dominikanów w Lublinie, wyświęcony na kapłana w 1862, wysłany w r. 1860 do akad. duch. w Warszawie, ukończył ją w r. 1865 ze stopniem kandydata teologii; po kasacie zakonów w Królestwie W. sekularyzował się, niedługo potem objął obowiązki profesora seminaryum w Włocławku i pełnił je do r. 1870; pracował następnie jako wikary kła katedraln. w Lublinie, w 1872 został regensem konsys., a w seminaryum profesorem hist. klnej do r. 1884. W r. 1885 został proboszczem w Bystrzycy, w 1895 przeniósł się do Abramowic, lecz w końcu dla słabego zdrowia przyjął rektorstwo kła po-kapucyńskiego w Lublinie. W. oddawał się z zamiłowaniem studyom historycznym, których owocem były prace: *Wiadomość o profesorach Ak. Zamoyskiej.* Warszawa 1899; liczne artykuły w *Enc. klnej* ks. Nowodworskiego, w „Przeglądzie Katolickim"; nadto w „Katalogu dyecezyalnym" za r. 1874—5 notatki historyczne jako materyał do dziejów dyecezyi Lubelskiej i jej kłów; *Kościoły lubelskie na podstawie źródeł archiwalnych.* Kraków 1907, 8-o. (Por. Orgelbrand. *Enc. powsz.* t. 15, str. 103; *Katalog Wydawn. Akad. Umiejętn.* w Krakowie, 1910, 8-o, s. 193; Pleszczyński, *Dzieje Akad. duchownej rzym.-kat.* w Warsz. 1906, s. 224).

Wadowita Marcin, ur. 1567 w Wadowicach, w ks. Zatorskiem. W 1590 zostaje w Akademii krak. magistrem sztuk wyzwol. i drem. fil., a później w Rzymie dr. teol. Był profesorem teol. w Akad. krak., zastępcą jej kanclerza, proboszczem Kolleg. ś. Floryana na Kleparzu, plebanem w Opatowcu, kaznodzieją katedry krak. Cnoty jego i nauka były szeroko znane, oraz bystry dowcip i pamięć wielka. † 28 stycznia 1641; portret jego jest w magistracie wadowickim. Pozostawił prace drukowane w Krakowie: 1) *Quaestio de Christi merito,* 1604; 2) *Quaestio de divina voluntate,* 1608; 3) *Poëmata in funere Joan. Clobucii,* 1609; 4) *De hypostasi aeternae felicitatis,* 1616; 5) *Disputatio theol.,* 1620; 6) *Disputatio de evidentia mysterii,* 1622; 7) *Quaestio de auctoritate infallibili Ecclesiae,* 1634; 8) *Quaestio de invenienda, cognoscenda, discernenda vera Christi in terris ecclesia,* 1636; 9) *Quaestio de visione beata,* 1638; 10) *Quaestio de divina voluntate et ratione contingentiae.* Por. Encykl. Nowodw., E. O.

M. B.

Wadstena, klasztor macierzysty zakonu brygidek (ob.) *(monasterium sanctarum Mariae Virginis et Brigidae in Vatzsten)* nad Wettersee, wzniesiony przez jego założycielkę, św. Brygidę, w połowie 14 w.; pierwszą przełożoną była św. córka Brygidy, Katarzyna; ze Szwecyi, Danii, a także i Niemiec napływały w wielkiej liczbie córy ze szlacheckich i mieszczańskich domów, szukając i znajdując przyjęcie w W. Przez papieży Grzegorza IX, Urbana V i Bonifacego IX, magnatów i lud hojnie wspierany, stał się klasztor w Wadstenie ogniskiem życia umysłowego; pochodzące z tego źródła płody literackie miały zapoczątkować jednolity język dla północy. Rychły wszystkiemu położyła koniec reformacya. Już Gustaw Waza, który 1522 przywileje W. zatwierdził, rozwiązał zakon, a 1595 r. klasztor całkowicie zniesiono. W 1400 wybudowany kościół służy obecnie za luteran-

ski kościół parafialny, a budynki klasztorne obrócono na szpital i lecznicę dla obłąkanych. (Por. C. Silfverstolpe, *Vadstena Jordebok 1500,* Stockholm, 1898; Thorvald Höjer, *Studier i Vadstena Klosters og Birgittinordens historia intill midten af 1400 talet,* Upsala, 1905, WW t. XII, 1144 i KHBuchbergera t. II, 2647; Ks. M. Czermiński w *Przegl. powsz.* z 1909 r. t. I str. 66 w art. p. t. Wadstena.

X. A. F.

Waffelaert Gustaw Józef ks., bp. Bruges w Belgii, współczesny, ur. w r. 1847 w Rolleghem, wybrany na bpa 28 czerwca 1895 r., otrzymał konsekracyę dn. 25 lipca t. r., jest autorem poważnych prac teologicznych i innych: *Dissertation morale sur la malice du mensonge* et sur l'emploi de la restriction et de l'amphibologie. Bruges, 8-o; *Etude de théol. morale sur l'obligation en conscience des lois civiles.* Tże, 8-o; *Etude de theol. morale sur la coopération,* surtout en matière politique et religieuse, 8-o, wyd. 2-ie; *Exposé sommaire* des principes généraux de la science sociale 8-o; *Sommaire d'un cours de pédagogie,* d'après les auteurs modernes les plus compétents. 8-o, wyd. 3-ie; *Méditations théologiques.* 8-o, 2 t.; *De jure et de justitia* et de contractibus. 8-o, 2 t.; *Confessarius rite institutus* ad impugnandam blasphemiam. 8-o; *De prudentia, fortitudine et temperantia.* 8-o; *De dubio resolvendo in re morali.* 8-o, i inne.

Waga Teodor od św. Klemensa, pijar, historyk i prawoznawca. Ur. w ziemi Wizkiej na Mazowszu d. 26 września 1739 r. Początkowe nauki kończył w Szczuczynie u Pijarów, do których też wstąpił. Powołany przez St. Konarskiego do Warszawy, do kolegium przezeń założonego, chlubnie wywiązywał się z poleconych mu obowiązków. Odbył w tym czasie podróż za granicę wraz z młodym Krasickim. Po powrocie uczył humaniorów młodzież pijarską, później został prokuratorem prowincyi, przełożonym i od 1780 r. rektorem kollegium warszawskiego. W 1792 r. obrany prowincyałem w Piotrkowie, ale już w 1795 r. wrócił napowrót do Warszawy. Um. 23 listop. 1801 r. Dzieła jego są następujące: *Historya książąt i królów polskich krótko zebrana.* Supraśl 1767, wyd. 10, Wilno 1818; przerobione i powiększone przez Lelewela wyd. 16 w Poznaniu 1864; *Zbiór krótki wiadomości potrzebnych kawalerowi maltańskiemu,* Warsz. 1772; *Kadencya sądów ziemskich i grodzkich oraz juryzdykcyi sądowych ultimae instantiae obojga narodów,* Warsz. 1785; *Inwentarz praw statutów konstytucyi koronnych W. X. Lit.* znajdujących się w pierwszych 6 tomach „Volumina legum". Warsz. 1782, przełoż. na rosyjski, Petersb. 1810; *Zbiór krótki prawa politycznego Królestwa Polskiego i W. X. Litew.* (w Pamiętn. Warszaw. na 1830 r. t. III). Ponadto pozostawił drobniejsze pisma wierszem i prozą. Tłumaczył też dzieła Beccarii: *O przestępstwach i karach,* Brzeg, 1772; *O cnotach i nagrodach,* 1773. (Por. S Bielski, *Vita et scripta e congr. sch. Piar.* Vars. 1812. *Nowy Pamiętn. Warsz.* 1803, t. IX; Finkiel, *Bibliogr. hist. polskiej).*

X. J. A.

Wagilewicz Jan. Ur. 2 września 1811 r. w Jasieniu Górnym na Rusi Czerwonej, syn Mikołaja parocha unickiego i Katarzyny z Zahajkiewiczów. Nauki pobierał w Buczaczu, Stanisławowie i na uniw. lwowskim; wyświęcony na kapłana 1846 r. został kapelanem w Niestanicach, a w 1848 r. zakłada we Lwowie czasopismo *Dniewnik* ruski, którego wyszło 9 numerów. Rząd mianował go członkiem Rady szkolnej. Z powodu zatargów ze swą władzą duchowną apostazyował, został ewangelikiem. Był jakiś czas kustoszem w Bibliotece Ossolińskich, potem tłumaczem rządowym na język ruski. Um. 10 maja 1866 r. Niektóre pisma W. drukował Szafarzyk w *Muzeum Czeskiem* (1838—41); osobno wydane zostały: *Monastyr Skit w Maniowie,* Lwów 1848; *Gramatyka języka małoruskiego,* Lwów 1845; *Pogrzeb u Słowian* w Bibl. Warsz. 1841; *Ś. Metody* w Dzien. liter. 1852. Wiele prac jeszcze w rękopisach.

Wagner—1) Andrzej jezuita polski ur. w r. 1707, wstąpił do Towarzystwa w r. 1722, był profesorem filozofii w Kaliszu, teologii w Lublinie i Krakowie. W r. 1754 został rektorem nowicyatu w Krakowie, w 1758 asystentem na Polskę † w Loretto w r. 1765. Zostawił: *Kaza-*

nia o Opatrzności Boskiej i Sercu Pana Jezusa. Rzym 178[illegible], 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VIII, s. 938).

2) Franciszek T. J. ur. w Wangen (Szwabia) w r. 1675, przyjęty do nowicyatu w Crembs w r. 1690, uczył w różnych kolegiach. Będąc dyrektorem seminaryum w Wiedniu, kierował kongregacyą, przytem pisał liczne powszechnie cenione dzieła. † w Wiedniu w r. 1748. Napisał m. i. *Commentarius de Vera et Germana Eruditione.* Tyrnaviae 1701, 12-o; *Mensis chronologicus.* Graecii 1715 i 1716, 12-o; *Methodus recte cogitandi* in Scriptis eruditis... tłum. z ks. Bouhours'a S. J. Aug. Vind. 1716, 8o; *Universae Phraseologiae latinae Corpus congestum.* Tże 1718, były liczne wydania tego cennego dzieła; wyd. najnowsze: Viennae 1825, 8-o. Dzieło to było przerobione i dopełnione przez różnych autorów; m. i. o. Zarubal T. J. dodał do niego frazeologię słowiańską p. t. *Franc. Wagnerii Universae phraseologiae corpus idiomate slavico locupletatum.* Tyrnaviae 1750; 8-o. Z innych dzieł: *Syntaxis ornata.* Viennae 1733, 8-o; *Einleitung in die Universal-Histori etc.* Wien 1729, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VIII, k. 940—946).

3) Piotr Józef dr. filozofii, współczesny historyk muzyki zwłaszcza klnej, zwyczajny profesor uniwers. we Fryburgu szwajcarskim, członek Komisyi pskiej do wydawn. ksiąg Chorału watykańsk., ur. w r. 1865 w Kürenz pod Trewirem, napisał: *Palestrina als welt. Komponist.* 1890, *Das Madrigal u. Palestrina.* 1892; *Einführung in die gregorian. Melodien.* 1895, wyd. 2-ie; *Ursprung u. Entwickl. der liturg. Gesangsformen.* 1901, kilka wydań w kilku językach; *Die Messe in Mittelalter* u. ihre gesangl. Ausstattung. 1900; *Was ist echte Kirchenmusik?* 1902; *Die Entstehungsgesch. eines Choralbuches.* 1902; *Neumenkunde, Palaeographie* d. greg. Gesanges. 1905 i 1912 wyd. 2-ie; *Über traditionellen Choral.* u. tradit. Choralvortrang.; *Kyriale* sive Ord. Missae cum cantu greg. 1904; *Orgelbegleitung dazu.* 1904; *Ordinarium Missae* iuxta edit. Vatic. 1906; *Choralgesch.* 1908; *Elemente des gregor. Gesanges.* 1909, i inne. (Por. Keiters *Kathol. Literatur-Kalender.* Essen 1913, s. 630).

X. J. N.

Wahrmund Ludwik, b. prof. uniwersytetu w Innsbrucku, kanonista, wsp., protestant. Ogłosił szereg prac z zakresu prawa kanonicznego—głównie zajmując się prawem i historyą patronatu i procesem kanonicznym. Zawsze od r. 1888 z podziwem dla katolicyzmu, dopiero w 1908 r. wydaje 2 broszury, powstałe z odczytów, w których ostro napada na Kł katolicki. Broszury te ogłosił drukiem p. t. *Katholische Weltanschauung und freie Wissenschaft,* München, 1908 i *Ultramontan.* Eine Abwehr in vier Artikeln. München, 1908. Pierwszą manifestacyą antykatolickich przekonań i dążności prof. W. był odczyt publiczny, wygłoszony w listop. 1906 r. p. t. *Die Eherechtsreform in Oesterreich* (Innsbruck, 1907). Broszury powyższe narobiły ogromnej wrzawy (i słusznie) wśród katolików Austryi profesor musiał z katedry ustąpić. Szczegóły walki dwóch stron: katolickiej i liberalnej por. w *Przegl. powszechnym,* Kraków, 1908 r., I str. 295, II 149, i tże art. prof. St. Smolki p. t. *Z powodu broszury prof. Wahrmunda* II, 1—15.

Wais Kazimierz, dr. teologii, współczesny, był profesorem Seminaryum duchownego w Przemyślu, obecnie jest profesorem na uniwersytecie lwowskim. Napisał: *Psychologia* 4 t. Warszawa, 1902, 3 (Wyd. Bibl. Dz. Chrześc.) *Kosmologia* czyli filozofia przyrody, Warszawa 1907 (wyd. Bibl. Dz. Chrz.) *Początek życia,* Kraków, 1911; *Czy i jaki jest Bog* (w cyklu: Obrona religii katolickiej) Przemyśl, 1912.

Waitzen (Vácz) bpstwo ob. Gran 6.

Waitzenegger Franciszek Józef, pisarz. Ur. 1784 w Bregencyi, † tamże 1822, zajmując stanowisko spowiednika w miejscowem klaszt. Dominikanek (od 1816 r. Prowadził dalej Feldera *Gelehrten-und Schriftstellerlexikon der kath. Geistlichkeit* (t. II i III Landsh. 1820/2) brał udział w ruchu literackim w dziedzinie głównie historyi i sztuki rodzinnego kraju (Voralberg wyd. przez M. Merkle, 3 t. 1839). (Por. KHBuchb. t. II, 2650).

Wajda Józef, ks., działacz, ur. w roku 1849, wyświęcony na kapłana w 1876, wystąpieniem stanowczem pko t. zw. ustawom majowym prześladowany był przez rząd pruski. Nieuznany przez władze rządowe znalazł schronienie u Chłapowskich w Poznańskiem. W. r. 1885 został proboszczem w Kielczu na Górnym Szląsku. W r. 1907 obrany posłem do parlamentu niemieckiego z okręgu Pszczyńsko-Rybickiego zwrócił na siebie uwagę porywającą wymową. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XVIII, s. 678).

Wakancya prebendy ob. Beneficyum, Vacatur, Permutacya, Rezygnacya i Translacya.

Walafrid Strabo ob. Strabo Walafrid.

Walasser Adam, pisarz ludowy, ur. w Ulm, † 1581 r. w Dillingen, gdzie osiadł już od 1551 r. Liczne jego publikacye są po większej części tłumaczeniami i przeróbkami ze starszych dzieł, zwłaszcza wiele przeróbek dokonał ze starych klnych pieśni i pism ascetycznych. Wydał również kilka prac polemicznych i książek z wierszami. (Por. Paulus w *Katholik*, 1895, II, 453 i KHBuchb. f. II, 2652.

Walaszewicz — 1) Antoni T. J. ur. w r. 1751, wstąpił do Towarzystwa w 1768, odbył studya filozoficzne w Nowogródku. Po r. 1773 został kanonikiem dyec. sejneńskiej. † w r. 1800. Napisał: *Kazania czyli homilie* niedzielne napisane w jęz. włoskim. Warsz. 1783, 8-o, 2 t.

2) Tomasz T. J., ur. w r. 1747, wstąpił do zakonu w 1761, w r. 1773 odbywał drugi kurs filozofi w Wilnie, gdy skasowano zakon. Napisał: *Katechizm filozoficzny* czyli zbiór dowodów służących na obronę Wiary Chrześciańskiey i t. d. Wilno 1784, 8-o, 2 t.; *Nauki dogmatyczne y moralne* o czterech częściach katechizmu i t. d. napisane przez X. Piotra Józefa Henry, Wilno 1783, 8-o, 2 t.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. IX, k. 954 i nast.)

Walburga św., opatka w Heidenheim, córka św. Ryszarda, króla Sasów, wychowana w klasztorze Winburn, przyjęła następnie habit zakonny. Sprawowała tam rządy w klasztorze Tella, opatka, kiedy otrzymała od św. Bonifacego apła Niemiec list, w którym Św prosi o przysłanie kilku zakonnic do pomocy w pracy aplskiej. W ich liczbie wysłana była i W-a w r. 752 pod zwierzchnictwem św. Lioby, później przełożonej klasztoru w Bischofsheim. W. po dwuletnim pobycie w tym domu została w r. 754 opatką w Heidenheim, klasztorze przebudowanym przez jej braci. † dn. 25 lutego 779 r. tże pochowana, skąd w r. 870 ciało jéj przeniesiono do Aichstadt do kła św. Krzyża. Stąd relikwie tej Św. otrzymały liczne kościoły w Niemczech, Anglii i Francyi. Święto 25 lut. i 1 maja. (Por. Bolland., *Act. Sanc.*, p. d. 25 febr.; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II, k. 1279).

Walch—1) Jan Jerzy, protest. teol. Ur. 1693 r. w Meiningen, † 1775 r. w Jenie, gdzie od r. 1718 na fakultecie filozof., a od 1724 na fakult. teolog. był profesorem. Dzieła jego: *Histor. u. theol. Einleitung in die Religionsstreitigkeiten der evang-luter. Kirche...* 5 t. Jena, 1733/6; *Bibliotheca theologica selecta*, 5 t., tże, 1757/60; *Bibliotheca patristica*, tże, 1770, nowe wyd. 1834; *Luthers Werke*, 24 t. 1740/52 i wiele inn.

2) Jan Ernest Emanuel, starszy syn poprzedniego, ur. 1725 r. w Jenie, † 1778 tże; był on od 1750 r. profes. na fakultecie filozof. w Jenie, ale pracował bardziej nad filologią, aniżeli nad teologią. Teologiczną wartość posiadają jedynie jego: *Antiquitates symbolicae, quibus symboli apost. historia illustratur*, Jena 1772.

3) Drugi syn Jana Jerzego Krystyan Wilhelm Franciszek, teolog, ur. 1726 w Jenie, † 1781 w Gettyndze. Od r. 1750 był prof. na fakultecie filoz. w Jenie, od r. 1754 w Getyndze, od r. 1757 tże na fakult. teolog. Jego dzieła: *Entwurf einer vollst. Historie der röm. Päpste*, Getynga, 1750; *Entwurf einer vollst. Historie der Kirchenversammlungen*, Lipsk 1759; *Entwurf einer vollst. Historie aer Ketzereien, Spaltungen u. Religionsstreitigkeiten*, 11 t., tże 1762/85 (tylko do 9 w. bogate); *Bibliotheca symbolica vetus*, Lemgo, 1770 i in. (Por. Pierers, *Universal Lexicon*

der Vergangenheit u. Gegenwart; KHBuchb. t. II, 2652).

X. A. F.

Walczakiewicz Franciszek, literat, ur. w r. 1839 w Warszawie, kształcił się w szkołach OO. Dominikanów w Warszawie, był współpracownikiem „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej" i od roku 1882 „Kurjera Warszawskiego", napisał: *Ksiądz Piotr Gabryel Baudouin*, misyonarz, założyciel domu podrzutków i pierwszej ochrony w Warszawie, Warszawa, 1890; *Dzieje instytutu moralnej poprawy dzieci* i krótka historya kła w Mokotowie od założenia instytutu przez bractwo św. Benona do obecnej chwili, tże, 1903 i wiele powiastek i obrazków ludowych historycznych i obyczajowych. W „Kuryerze Warszawskim" był sprawozdawcą działu „Wiadomości kościelnych". † w r. 1914 w Warszawie. Ceniony był i lubiany w sferach duchowieństwa.

Walczyński Franciszek ks., współcz., ur. 1852 r., kanonik katedralny w Tarnowie, napisał m. i. *Podręcznik do kazań i nauk o Matce Bożej.* Tarnów; *Kazania eucharystyczne* podczas 40-godzinnego nabożeństwa. Zesz. I, wyd. 2-ie; Zesz. II 1907; Zesz. III, 1910; *Kazania pasyjne* o tajemnicach krzyża P. Jezusa (dwie serye). Tarnów 1909; *Dwanaście pieśni ku czci Najśw. Maryi Panny.* Tże, 1910; *Śpiewnik kościelny* z melodyami na jeden głos. Tarnów 1910, wyd. nowe; *Christus et sacerdos* iuxta quatuor evangelia piae meditationi adaptatus. 32 o, i inne.

Waldburg, rodzinne siedlisko (obok Ravensburga) książęcego domu Waldburgów, które od 1528 r. należało do dóbr dziedzicznych cesarskiego stolnika, stąd też był zwany Truchsess (stolnik) z W.; od 15 w. rozpada się na kilka linii, z których jedni osiedli w Würtembergii, drudzy w Bawaryi. Z rodu tego zasłynęli w Kle: Truchsess Euzebiusz (ob.), Truchsess Gebhard II (ob.) i Truchsess Otton (ob.)

Waldeck Franciszek hr. bp., ur. 1491 r. † 15 lipca 1553 r. w Waldeck obok Monasteru. Nauki pobierał na uniw. w Erfurcie, gdzie w 1508 r. sam został rektorem; następnie mianow. kanonikiem w Kolonii, w 1530 bpem w Minden, a w 1532 w Monasterze i Osnabrück. W Monasterze gnębił nowochrzeńców, ale u siebie pobłażał protestantom. Został nawet ich biskupem w 1541 r., przystąpił do szmalkaldzkiego związku i pozostawał w publicznym konkubinacie. Wskutek skargi kapituły z Osnabrück został wezwany do Rzymu. Wprawdzie na wstawiennictwo kapituły monasterskiej pozostał w domu, poprawę obiecał, lecz słowa nie dotrzymał, owszem ciągnął kapitułę z Osnabrück za sobą ku nowinkom. Wskutek upadku księcia Henryka Brunświckiego musiał W. w 1553 r. rezygnować. Przed śmiercią przyjął komunię protestancką (por. F. Fischer, *Die Reformationsversuhe des Bisch. Franz v. W. im Fürstbist.*, Münster, 1907; KHBuchb., t. II, 2655).

Waldeck Marcin ks., profesor seminaryum w Saarburgu, współczesny, założyciel i redaktor czasopisma „Monatsschrift für kath. Lehrerinnen" od r. 1888 do 1910, ur. w Trewirze w r. 1852 napisał: *Lehrbuch der kath. Religion.* 1889; wyd. 12-e 1912; *Sprüche f. d. Religion-Unterricht.* 1895; *Handbuch d. kath. Rel.-Unterr.* 1905; 1908 wyd. 3-ie; *Das kath. Kirchenjahr.* 1905, 1908, wyd. 3-ie; *Kirchenlieder* u. Hymnen f. d. Erzdiöz. Köln. 1907; Toż samo... f. Trier. 1905. (Por. Keiters *Kath. Liter.-Kalender.* 1913, s. 631 i nst.)

Waldemar bp z Szlezwigu, nieślubny syn duńskiego króla Kanuta Magnussön. Ur. 1158, † 1236 w Eiteaux. Nauki pobierał w Paryżu. Już w 1179 r. był wybrany na bpa w Szlezwigu, ale konsekrował się dopiero 1187. Z powodu niepełnoletności swojego stryjecznego brata ks. Waldemara był jakiś czas regentem w Szlezwigu, wkrótce jednak poróżnił się z krewniakiem i połączył się przeciw Danii z jej wrogami, ale został schwytany i w więzieniu Söborg osadzony. Dopiero po 14 latach odzyskał wolność i udał się W. dla prowadzenia swojej sprawy do Rzymu. W 1207 r. został bpem Bremy-Hamburga. W 1224 r. uczynił jeszcze nieudatny atak na Holsztyn; ostatnie 4 lata swojego życia spędził w w Eiteaux. (Por. Usinger, *Deutsch-dän. Gesch. 1189—1227*, wyd. w 1863; H

Schubert, *Kirchengesch. Schleswig-Holsteins*, I, 1907, 177; 181/4; 268/70 i in., KHBuchb. t. II, 2655).

Walden Tomasz ob. Netter.

Waldensi, sekta średniowieczna; sami nazywali się „pauperes de Lugduno" albo „humiliati"; katolicy zaś nazywali ich: leonistae = leoniści (od Leona — Lyon) albo sabatati od drewnianych sandałów (sabots), jakie nosili ich kaznodzieje. Twórcą tej sekty był Piotr Waldus (Waldes), bogaty kupiec z Lyonu. Pod wpływem czytania Pisma św. oraz legendy św. Aleksego zrodziła się w nim chęć życia ewangelicznego. Wskutek tego część majątku przeznaczył żonie, resztę zaś rozdał ubogim. Następnie (1177) wystąpił jako kaznodzieja nawołujący do pokuty i domagający się przywrócenia życia apiskiego. Ubóstwo i zapał religijny W-a zjednały mu w okolicach Lyonu i w północnych Włoszech licznych zwolenników Ale ci w krótkim czasie zaznaczyli swój wrogi dla Kła stosunek i dlatego ściągnęli na się kary klne. Chcąc spełnić rozkaz Chrystusa (Łk. 10. 1) wszędzie opowiadali ewangelię; ale nie mając odpowiedniego przygotowania w naukach swych głosili wiele błędów. Wskutek tego arcybp lyoński zabronił im miewania nauk. Waldus rozkazu nie usłuchał; apelował do pża Aleksandra III, ale i w Rzymie nic nie uzyskał. Co więcej, pż Lucyan III po rozpatrzeniu całej ich sprawy, wydał wyrok potępiający to stowarzyszenie (1184), jako heretyków. Wygnany z Francyi W. przeniósł się do Włoch, a później do Czech, gdzie umarł w 1197 r. Sekta zas, pomimo znacznych trudności, utrzymać się zdołała, a nawet czyniła znaczne postępy. Wkrótce jednak podzieliła się na dwa odłamy. Waldensi lombardzcy dążyli do pewnej niezależności, a nawet do zerwania z Kłem. Natomiast Waldensi francuscy, pomimo pewnych zmian w poglądach religijnych, usiłowali utrzymać łączność z Kłem, a nawet uczestniczyli w obrzędach klnych. Daremne jednak były zabiegi Inocentego III pogodzenia ich z Kłem. Większą działalność rozwinęli W-i lombardzcy; oni to wytworzyli sektę jawną, a swe zasady rozszerzyli w Niemczech, Czechach i Polsce. Trybunały inkwizycyjne musiały też prowadzić z nimi ostrą walkę. W późniejszych czasach połączyli się oni z husytami, a następnie z protestantami. Natomiast W-i francuscy ograniczyli swą działalność do Piemontu, ale i stąd wskutek prześladowań książąt sabaudzkich pod koniec XVII w. musieli emigrować do Niemiec. Resztki ich przechowały się do naszych czasów, choć ich zasady pod wpływem protestantyzmu uległy znacznym zmianom.

Co do zasad religijnych W-i odrzucali Sakramenty, cześć Bożą zewnętrzną z wyjątkiem kazania i wieczerzy Pańskiej, nie uznawali czyśca, potępiali modlitwy za zmarłych, odpusty, przysięgę, służbę wojskową i karę śmierci. Moralność ich zewnętrzna była bez zarzutu. Ich kaznodzieje (perfecti) dzielili się na bpów, kapłanów i dyakonów; składali oni śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Zajęci szerzeniem nauki, utrzymanie otrzymywali od wiernych.

Przez pewien czas wśród pisarzy niechętnych Kłowi krążyła legenda, jakoby W-i nie byli nową sektą, lecz pozostałością pierwotnego Kła, który wskutek nadań ces. Konstantyna W. pod wpływem pża Sylwestra I sprzeniewierzył się swojemu zadaniu i że jedynie Waldensi (mieszkańcy dolin — Valdenses) przechowali dawne zasady z nieskazitelnej czystości. Dziś legenda ta niema obrońców.

(Por. Diechoff, *Die Waldenser im Mittel-Alter*, 1851; Herzog, *Die roman. Waldenser*, 1853; Müller, *Die Waldenser und ihre* linzelne-Gruppen bis zu XIV Jahr., 1886; Comba, *Histoire des Vandois*, 2 t., Paris, ³ 1901; Haupt, *Waldensertum und Inquisition* im südört. Deutschland, 1890; Huck, *Dogmengeschichtliche* Beiträge zur Geschichte der Waldenser, 1897; Cauzons, *Les Vaudois et l'Inquisition*, Paris, 1908; Funk-Bihlmeyer, *Lehrbuch der Kirchengeschichte*, Paderborn, 1911⁶).

X. R. A.

Waldhausen Konrad von ob. Konrad von Waldhausen.

Waldrada ob. Lotaryusz i Mikołaj I pż.

Walenburch (Wallenburg) Hadryan i Piotr, bracia z Rotterdamu, bpi sufra

gani z Kolonii, znakomici teologowie i kontrowersiści z XVII w. Hadryan, starszy, wyświęcił się w Kolonii i za przyczyną nuncyusza F. Chigi otrzymał tam beneficyum, w 1647 r. został kanonikiem katedralnym, 1661 sufraganem w elektorstwie Maksymiliana Heinricha. † 1669 r. w Moguncyi. Piotr dłuższy czas przebywał na dworze księcia palatynatu Neuburga w Düsseldorfie, 1656 r. został auditorem nuncyusza Sanfelice w Kolonii, następnie dziekanem kapituły i 1658 bpem sufraganem w Moguncyi, gdzie energicznie popierał usiłowania Leibniza o unię. Po śmierci swojego brata został sufraganem w Kolonii, † 1675 r. tże. Obydwaj bracia usilnie pracowali nad nawróceniem protestantów do Kła. Na wrócenie landgrafa Ernesta Heskiego i jego małżonki (1652) jest przeważnie ich zasługą. Z szeregiem uczonych protestantów (Coccejus, Crocius i in.) prowadzili gruntowne dysputy. Ich pisma zostały wydrukowane pod ogólnym tytułem, ale najwięcej pisał Piotr, wydawał Hadryan, złączone i wydruk. w 2 t. in fol. p. t. *Tractatus generales de controversiis fidei*, Kolonia, 1669 (por. *Kirch. Lex.* WW. 12, 1198; Hurter, *Nomencl. lit.*, IV, 3 wyd. 79/82; KHBuchb., t. II, 2658).

Walencya (Valentin. dioec.), arcybstwo w Hiszpanii (od 1492 r.) z sufraganiami: Orihuela, Segorbe, Mallorca, Menorca. Miasto zostało założone przez Edetanów, ok. 138 r. przed Chryst., było rzymską kolonią, w 413 r. przeszło w ręce Westgotów, 714 r. dostało się w ręce Maurów i dopiero kr. Jakób I aragoński ostatecznego dokonał podboju i arabom je odebrał. Początki chrzescijaństwa w W. spoczywają w mrokach; za prześladowania Dyoklecyana umarł św. Wincenty. Pierwszym historycznym biskupem jest Justynian 531/46 (por. Isidor, *De vir. Illustr.*, c. 33). Po czasach Maurów odznaczył się bp Ferrer de Pallarés (1240/3), założyciel konwiktu św. Pawła i beneficyum św. Tekli w mieście. Od tego czasu przechowuje się regul. lista bpów. Z następców był Andrzej de Albalate (1248/76), który rozpoczął budowę nowej katedry i odprawił siedem synodów dyec. Z Alfonsem Borgia, późniejszym pżem Kalikstem III, przechodzi stolica W-i do rodziny Borgia: Roderig (1458/92 — pż Aleksander VI) (ob.); Cezar (1492/9) (ob.); Jan (1499/1500) (ob.) i Piotr Ludwik (1500/11). W tym czasie też r. 1458 W. podniesiona do godności arcybpstwa. Z następnych bpów odznaczyli się św. Tomasz z Villanowa (ob.) (1544/55); błog. Jan de Ribera (1568/1611) (ob.); apologeta Tomasz de Rocaberti (1676/99); twórca biblioteki arcybpiej Andrzej Mayoral (1738/69). Arcybpstwo liczy (1914) 1,400,000 katol. w 25 dekanatach i 237 parafiach, kapłanów ma 1400, a klasztorów męskich 30 i żeńskich 128. Uniwersytet pobudowany w 1410 r. ma fakultety: filozof., prawny, chem. i medyczny. Flórez, *Espana sagrada*, Madryt, 1769, VIII, 134; Llorente, *Espana II*, Barceli., 1889, 192; Gams, o. c. 87/9; Eubel, o. c. I, 541; II, 287; III, 346; R. Chabás, *Episcopologio Valentino*, t. I, Walentia, 1916; Battandier, *Annuaire pontif.*, Paris, 1914; KHBuchb. t. II, 2538).

X. A. F.

Walencya (Valence, Valentin. dioec.) dyecezya w południ.-wschodniej Francyi, sufragania arcybpstwa Awinionu. Miasto sięga czasów rzymskich, później było stolicą Awarów. Bpstwo założone zostało 344 r. (374?) przez św. Emiliana. Listę regularną bpów ma od 855 r. Od 1276 r. do 1687 z W. była złączona dyecezya Die. Katedra św. Apolinarego który tu jako bp † 520 r., poświęcona przez Urbana II w 1095 r., posiada pomnik zmarłego w niewoli w W. 1799 r. papieża Piusa VI. Pomnik ten jest dłuta Canowy. W 1821 r. bpstwo W. zostało sufraganią Awinionu. Obecnie dyec. liczy (1914) katol. 290894, proboszczów 37, administrat. 314, wikar. 85. Kł katedralny w 1847 r. został podniesiony do godności bazyliki mniejszej. Do czasu skasowania zakonów we Francyi dyec. W miała też liczne zgromadzenia zakonne. Z 8 synodów w W. najważniejszy jest z 855 r., na którym potępiono naukę Gotszalka (ob.), dość długo ciągnącą się z racyi sporu o predestynacyi, jak również wciśnięto pewne dogmatyczne orzeczenia przeciw Hinkmarowi (ob.) (por. I. de Chatellan, *Antiquités de l'église de V.*, Walencya, 1724; Columbi, *Libri IV de rebus gestis Valentin. et Diensium episcop.*, Lyon, 2 wyd. 1651; *Gallia christiana...* XVI, 289/340. Duchesne, *Fastes Episc*, I, 2 wyd. 215/225;

Gams, *Series episc.*, Regensb., 1873, 648; Eucel, *Hierarchia cath. medii aevi*, I, 542; II, 287; III, 346; Stadal, *Hist. hagiolog. du diocc. de V.*, Walencya, 2 wyd., 1882; *Bulletin d'hist. eccles. et d'archéol. relig.*, 1880; Szcześniak, *Dzieje Kła katol.*, Warszawa, 190), t. II, 313 nast.; Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1914; Kirchl. Handlex. Buchb. t II, 2537).

X. A. F.

z Walencyi Grzegorz S. J. (od 1565), teolog. Ur. 1541 albo 1548 w Medynie del Campo (Kastylia), † 1603 r. w Neapolu. Po odbyciu nauk 1571 r. został prof. filozofii w Rzymie, następnie w 1573/5 uczył teologii w Dillingen, 1575/92 w Ingolsztadzie, 1598 w kolegium rzymskiem. Przez pża Klemensa VIII D o c t o r d o c t o r u m nazwany był W. obok swego ucznia A. Tannera (ob.) najznakomitszym teologiem w Niemczech w czasach potrydenckich. Był często przez książąt Bawaryi Wilhelma V i Maksymiliana I proszony i pytany o radę, tak np. w sporze o czynsz, w którym obstawał za 5%, w zagadnieniu o czarownictwo, które należycie oświetlił. Brał też wielki udział 1602 r. w Rzymie w określeniu nauki i ustanowieniu kongregacyi de auxil. gratiae. Ale najgłówniejszą jego zasługą jest obrona katolickiego Kła w Niemczech w słowie i piśmie. Do 1574 r. wyszłe prace wydano pod ogólnym tytułem: *De rebus fidei hoc tempore controversis*, Lyon, 1591; zbiór rozpoczyna się od polemiczn. dzieła p. t. *Analysis fidei cathol.*, Ingolszt., 1585; głównem dziełem G. z W. jest koment. na św. Tomasza p. t. *Commentariorum theol. tomi IV*, (tże 1591/7), praca istotnie znakomita dzięki swojej jasności i naukowości. Kilka miała wydań. Mniej szczęśliwym jest w teologii pozytywnej. O bajce dotyczącej jego śmierci por. Duhr, 4 wyd. 775. Duhr, *Gesch. der Jesuiten*, I, 1907, 665, 725, 746 nast.; Mederer, *Annal. Ingolst. Acad.*, II, Ingolst., 1782, 16 nast.; Hurter, *Nomencl. litt.*, I, 2 wyd., 1351/2; Sommervogel, *Bibliothèque*, n. éd. 1898, VIII, 388/400; K. H. Buchb., t. II, 5238; WW. t. XII.

X. A. F.

Walenowicz Sylwester Sebastyan, wierszopis. Ur. 1790 na Żmudzi w okolicach Rosień, po ukończeniu nauk wstąpił do Seminaryum w Worniach, a potem wysłany był do Seminaryum Głównego w Wilnie W 1812 r opuścił stan duchowny i wstąpił do wojska, lecz zrażony niepowodzeniem, porzucił żołnierkę i osiadł w stronie rodzinnej. Pod koniec życia odsunął się od ludzi, zajął się czytaniem i pisaniem. Um. 19 maja 1831 r. w ostatniej nędzy. Z pozostałych po niem rękopisów główna praca jest poemat w 24 pieśniach p. t *Sobiesciada* i *Listy Pośmierckiego*. (Por Org. Enc. pow. t XV.

Walens, cesarz rzymski (364—375), początkowo za zgodą brata swego cesarza Walentyniana I był współrządcą państwa. Mieszkając na wschodzie państwa, od r. 364 musiał prowadzić długie walki z Prokopem, krewnym Juljana Ap., który przywłaszczył sobie rządy w Konstantynopolu, a potem z królem perskim Saporem o posiadanie Armenii. Również drugą wojnę musiał prowadzić z Gotami, którzy wypierani przez Hunnów szukali schronienia na terytoryum cesarstwa rzymskiego. Tutaj stali się przedmiotem wyzysku i ucisku ze strony urzędników cesarskich, wskutek czego podnieśli przeciw nim bunt, a niszcząc Tracyę i Macedonię, podążyli pod Konstpl, grożąc zajęciem. W obronie stolicy do walki z nimi wystąpił W. i w nadziei na pomoc ces. Gracyana wydał im walną bitwę pod Adryanopolem. Gracyan z pomocą nie zdążył, a bitwa skończyła się klęską Rzymian i śmiercią cesarza († 378).

Jako władca W. był niedbały i chciwy; w życiu odznaczał się niezwykłą prostotą. W stosunku do Kła katolickiego okres jego rządów należy do ciężkich w historyi Kła. Cesarz od pierwszych chwil swych rządów stanął po stronie aryan i ulegając ich podszeptom wrogie zajął stanowisko względem Kła. On to na stolicę Aleksandryjską po śmierci św. Atanazego wprowadził opa aryańskiego Lucyusza; on również wydał prawo, zmuszające zakonników do służby wojskowej.

(Por. Boissier, *La fin du paganisme*, 2 t., Paris, 1909; Seeck, *Geschichte des Unterganges der antiken Welt*, 3 t., 1895—1909; Allard, *Le christianisme et*

l'empire romain de Néron à Théodose, 1908; Duchesne, *Histoire ancienne de l'Eglise,* II³, Paris, 1908; Hartmann, *Der Untergang der antiken Welt,* ², 1910; Schubert, *Staat und Kirche* von Konstantin bis Karl d. Grossen, 1906).

X. R. A.

Walenty św. kapłan Kła rzymskiego i męczennik, uwięziony za Klaudyusza II za to, że dawał pomoc wyznawcom Chrystusa zatrzymanym w więzieniu. Stawiony przed prefektem miasta nie uląkł się gróźb, mężnie wytrzymał katusze i skazany został na ścięcie. Wyrok wykonano dn. 14 lutego 270 r. Większa część relikwii przechowuje się w Rzymie w kle św. Praxedy. Sakramentarz św. Grzegorza nazywa W-o „illustris martyr", a Martyrologium rzymskie wysławia jego wysoką wiedzę i moc czynienia cudów. Pż Juliusz św. wybudował w Rzymie kł pod wezwaniem tego Św. przy Ponte Mole, a brama del Popolo nosiła niegdyś imię św. W-o. Święto 14 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.,* t. II, k. 1217).

Walenty z Brzozowa ob. Brzozowski Walenty.

Walenty z Poznania ob. Wróbel Walenty.

Walentyn, najgłębszy z helleńsko-aleksandryjskich gnostyków z II w. po Chrystusie. Podług Epifaniusza ur. się w Egipcie, za pża Hygina przybył do Rzymu i tu przebywał czas dłuższy. Wreszcie odkryty i przez Kościół wyklęty uciekł na Cypr i tam † ok. 161 r. Jego zerwanie z Kłem nastąpiło w Rzymie (podług Epifaniusza i Filastriusa [*Haeres.* 38] dopiero na Cyprze). Przedstawić system W-a jest trudno, nawet Ojcowie Kła raczej od uczniów, aniżeli od mistrza poczerpnęli wiadomości o tej nauce, a znowu uczniowie W-a wielokrotnie i w różny sposób zasady mistrza zmodyfikowali. O podstawach tego systemu ob. w art. *Gnostycyzm.* Ogólnie mówiąc, W. system swój oparł na filozofii greckiej, zwłaszcza pytagorejsko-platońskiej, a po części — na Symonianizmie. W nauce swojej przedstawia rozwój eonów, dzieląc je w liczbie 30 na męskie i żeńskie. Pośledniejsza z tych ostatnich, Sophia, za nieporządne pragnienie poznania Boga została wyrzucona z pleromy. Ona to zrodziła demiurga, który z psychicznych i materyalnych pierwiastków utworzył świat niższy. Co do moralności w systemie W-a, była ona bardzo luźna. Spożywanie ofiar poświęconych bożkom, obojętne poznanie (gnosis) będące udziałem ludzi wyższych duchowo, przenoszono ponad wiarę (pistis), która jest tylko udziałem ludzi psychicznych. Pneumatykom, jako soli ziemi, szkodzić też nie mogły czyny, których zakazywano psychikom. W systemie W-a dualizmu wschodniego niema ani śladu. (Por. Adamantius, *De recta in Deum fide,* ob. art. *Adamantius).* W. miał wielu zwolenników, którzy, wprowadziwszy pewne zmiany w pierwotnym systemie swego mistrza, wytworzyli szkoły *italską* i *anatolijską* (wschodnią). Pierwsza przypisywała Demiurgowi (Mesyaszowi) ciało psychiczne, druga—pneumatyczne. Do szkoły italskiej należeli: 1) Ptolomeusz (ok r. 150—175) (ob.) najuczeńszy z Walentynianów; uzupełnił on system mistrza pierwiastkami Mozaizmu *(Philosophum.* 6. 38; zasady swe wypowiedział w liście do Flory, zachowanym u Epiphan. *Haer. 33,* por. Stieren, *De Ptolomaei Gnostici Ep. ad Flor.,* Jena, 1843); 2) Heracleon (ob.); 3) Secundus (ob. art. *Gnostycy);* 4) Kolorbasus, uczeń Ptolomeusza i nauczyciel gnostyka: 5) Marka (ok. r. 150) (ob.) i inni. Dwaj ostatni stosowali w wyjaśnieniu Walentynianizmu symbolikę zgłosek i liczb. Szkołę anatolijską stanowili: 1-o Axionicus, antyocheńczyk, apostoł Walentynianizmu w III w. i 2-o uczony poeta i mówca *Bardezanes z Edessy* (ob.).

(Por. Ireneusz, *Adversus haer.* I, 1 nast., III 4; Tertullian, *Adversus Valentin.;* Eusebiusz, *Hist. Eccl.,* IV, 11 i *Chron. ad ann.* 141, u Migne'a 19, 559; Epiphan., *Haeres.,* 31, 33, 34, 56; fragmenty z pism W-a podał na nowo Hilgenfeld, *Ketzergeschichte des Urchristenthums,* Lipsk, 1884, 292/307; 472/98; Heinrici, *Die V-ische Gnosis,* Berlin, 1871; Lipsius w *Jahrbüchern f. prot. Theologie,* 1887, 585/658; Funk w *Kirch. Lex.* W. W. XII, 551/8; Preuschen w Real Encycl., 20, 395/417; O. Dibelius w *Zeitschr f neutestam. Wissenschaft u. die Kunde..* Giessen, 9, 1908, 230/47;

329/40; K. Barth, *Die Interpretation des N. Testam. in der* Gnosis w Texte u. Untersuchungen... Lipsk, 37, zesz. 3 z 1911 r.; *Kirch. Handl.* Buchb. t. II, 2540; Szcześniak, *Dzieje Kościoła,* Warszawa, t. I, 134/6; Hergenröther, *Historya Kościoła,* Warszawa, wyd. *Bibl. Dz. Chrz.,* t. I, str. 210 i nast.).

X. A. F.

Walentyn św. bp. z Passau, opat z Mais (Meran) w Tyrolu, bp misyjny i apostoł Recyi. † 7 stycznia w poł. V w. (472?), pochowany w Mais, czczony jest w Tyrolu po kłach przez niego poświęconych. Relikwie jego w poł. VIII w. były przeniesione przez Longobardów do Trydentu i 764 przez księcia bawarsk. Tassi o III do Passau, gdzie wkrótce poczęto go czcić jako patrona dyecezyi. Święto obchodzi się 7 styczn. Przy przenoszeniu jego relikwii 1120 r. znaleziono w trumnie Ś-go tablicę ołowianą z napisem, skopiowaną przez anonimowego autora, na której powiedziano, iż W. 3 razy głosił Ewangelię w Passawie, następnie wezwany do Rzymu przez pża Leona I został konsekrowany na bpa i udał się do Tyrolu, gdzie wielce owocną prowadził pracę misyjną. Św. Walentyn jest czczony jako obrońca przeciw takim chorobom jak epilepsya i t. p. Historyczne wiadomości o jego życiu, ale bez wartości, podają *Acta Bolland. Januar,* I, 1904 7 i por. Roschmann, *Der Heil. Val.,* Ulm, 1746; Nirschl, *Der hl. Valentin,* Kirchenhist.—Semin. der Univ. Würzburg, Mainz, 1889; O nadpisie pisali: Seider w Festgabe, Knöpfler, 1907, 254/74, gdzie podana obszerna literatura; WW. t. XII, 1549 i Kirchl. Handl. Buchb. t. II, 2539).

Walentyn św., pż (827), rzymianin. Na dyakona wyświęcony przez pża Paschalisa I, w krótkim czasie został archidyakonem. Cieszył się zaufaniem i szacunkiem u pża Eugeniusza II, po którego śmierci przez jednomyślną aklamacyę został wybrany na pża w pałacu na Lateranie. Zaraz go intronizowano i konsekrowano u św. Piotra. Podług *Liber Pontificalis* (ed. Duchesne II, 1892, 71) rządził Kłem tylko 40 dni. Następcą pża W-a był Grzegorz IV (ob.). Por. Grisar, *Gesch. Roms u. der Päpste im Mittelalter,* I, 131; Hergenröther, *Historya Kła,* Warszawa, wyd. „Bibl. Dz. Chrz.", t. 5, str. 28; Szcześniak, *Dzieje Kła,* Warszawa, 1909, t. 2, str. 9).

Walentynian I, cesarz zachodniej części imperyum rzymskiego (364—375), rodem z Pannonii. Po śmierci cesarza Jowiniana ogłoszony przez wojsko cesarzem, podzielił się rządami, przybierając do pomocy brata swego Walensa (ob.); oddał mu wschód, a sam pozostał na zachodzie, obierając sobie rezydencyę w Medyolanie i Trewirze. W życiu publicznem odznaczał się niezwykłą sprawiedliwością oraz męstwem. Zakładał po miastach szkoły, a całości państwa bronił mężnie przeciw licznym jego wrogom. Wypędził Allemanów z Galii, Brytanię zabezpieczył od napadu Piktów i Szkotów, walczył z Kurdami (w Pannonii) i w tym czasie życie zakończył. W stosunku do Kła okazał się bardzo życzliwym. W życiu trzymał się ustaw soboru nicejskiego, a w sporach religijnych chciał być bezstronnym. Z miłości ku Kłowi przywrócił chrześcijanom wolność nauczania, zabronił używać chijan - niewolników do obsługi pogańskich świątyń; zabronił porzucać dzieci, a występek ten karał jak morderstwo. Podczas walk o tron pski po śmierci pża Liberiusza poparł kandydaturę Damazego i uzyskał dlań powszechne uznanie.

Walentynian II, cesarz zachodnio-rzymski (375—392), syn ces. Walentyniana I i ces. Justyny. Początkowo, podczas swej małoletności, panstwem rządził razem ze swym bratem Gracyanem, a dopiero po jego śmierci (zamordował go Maximus z Trewiru) ujął w swe ręce ster państwa. W polityce trzymał się wskazówek Teodozyusza I, ces. wschodniego imperyum, w sprawach religijnych zawsze występował przeciw poganstwu, (nie pozwolił na przywrócenie ołtarza bogini zwycięstwa w sali posiedzeń senatu), w stosunku zaś do Chrystyanizmu okazał pewne wahanie: przez pewien czas pod wpływem swej matki sympatyzował z aryanizmem i dopiero w 388 r. z nim zerwał; wówczas zbliżył się do św. Ambrożego, bpa medyolańskiego, stał się jego przyjacielem, a tem samem poparł działalność Kła katolickiego. Umarł jeszcze jako katechumen w m. Vienna w Galii w 392 r.; zamordowali go stron-

nicy Arbogasta. Pochowany został w Medyolanie; w swej mowie pogrzebowej św. Ambroży wypowiedział o nim te niezwykłe słowa: „Gdy męczennicy otrzymują chrzest we krwi własnej, to ten został ochrzczony przez pobożność i gorące pragnienie...” Słowa te świadczą, że nauka o chrzcie pragnienia znaną już była w dawnym Kle.

Walentynian III, ces. zachodnio-rzymski (425—455). W 7-ym roku życia objął tron cesarski, ale w rządach państwem zastąpiła go do r. 450 matka Placyaya, siostra cesarza Honoryusza. Rządy te nie były pomyślne dla państwa; zazdrosna o swe wpływy, zdaleka od dworu trzymała ludzi zdolnych i znających się na sztuce rządzenia; tymczasem na państwo spadały rozmaite nieszczęścia: w 429 r. Wandalowie opanowali Afrykę, w 450 r. Anglo-Sasi zajęli opuszczoną przez Rzymian Brytanię, wreszcie w 450 r. zjawili się Hunnowie z Atyllą na czele. Ale przeciw Hunnom wystąpiły legiony zjednoczone wojska Westgotów i Rzymian pod dowództwem Aecyusza i zadały im klęskę na równinach katalonskich (452). Cesarz nie umiał ocenić zasług Aecyusza; przeciwnie, ulegając namowom jego nieprzyjaciół, kazał go zamordować, a tem samem usunął ostatnią podporę upadającego cesarstwa. Sam Walentynian zginął z ręki senatora Petroniusza, który bronił honoru swej żony.

(Por. Reumont, *Geschichte der Stadt Rom.,* I, 752; Hertzberg, *Geschichte des röm. Kaiserreichs,* Berlin, 1880; Grisar, *Geschichte Roms u. der Päpste im Mittelalters I,* Freiburg, 1900).

X. R. A.

Walentynianie ob. Walentyn.

Walerya św. 1) męczenniczka w Medyolanie małżonka św. Witalisa, który został spalony w Rawennie za to, że zachęcał św. Ursycyna męczonego za wiarę do mężnego znoszenia cierpień. W., która była świadkiem męczeńskiej śmierci męża, powróciwszy do Medyolanu, poniosła męczeństwo od rozbestwionego tłumu za to, że odmówiła udziału w bezbożnych i bezwstydnych uroczystościach na cześć bogów. Prawdopodobnie poniosła ona śmierć w I w. ery Chrystusowej, zarówno jak i dwaj jej synowie śś. Gerwazy i Protazy (ob.) w 30 lat po śmierci matki za Domicyana. Święto 28 kwiet.

2) dziewica i męczenniczka, nawrócona do wiary Chrystusowej i ochrzczona przez św. Marcyalisa bpa Limoges. W. pochodziła z tego miasta i była córką senatora Leokadyusza. Gdy zażądano od W., by wyrzekła się wiary chijańskiej, św. dziewica obrała raczej śmierć i została ścięta ok. połowy III w. Za cesarza Konstantyna relikwie jej zostały przeniesione do bazyliki św. Piotra, gdzie pozostawały do najścia Normandów. Święto 9 i 10 grudnia. (Por. Pétin. *Dictionn. hagiogr.*, t. II, k. 1221 i nast.).

Waleryan pisarz kościelny z V w. Był bpem w m. Cemenelion (Cemelium) w południowej Francyi. O życiu jego nie posiadamy szczegółów. Kilka tylko krótkich wiadomości mamy w aktach Synodu w Reji (Riez) z 439 r. (Mansi V, 1196), w liście pża Leona I z d. 5 maja 450 r. w sprawie metropolity z Arles (Migne, P. L. LIV, 884), w liście, pisanym przez Raweniusza z Arles (Migne, P. L. 996), w liście pża Leona I, powiadamiającym bpów o przyjęciu listu pża przez Sobór Chalcedoński i wreszcie z racyi sporów opata z Lerynu Faustusa z Teodorem bpem z Frejus (Hefele, Conc. Gesch. II wyd. 586; Mansi, VII, 907). Z pism W. znane są *20 homilii* i *Epistola* ad monachos de virtutibus et ordine doctrinae apostolicae. W. był podejrzewany o poglądy semipelagianskie, ale heretykiem nie był. Wydał pisma W. Sirmond w Paryżu 1612 i Teof. Raynaud, Lion 1663. Migne podał w druku wydanie Sirmonda w P. L. LII, 689 i nast. Por Gallia christ. III, Paris, N. Schack, de Valer. saec. V homileta christ. Havniae 1814.

Waleryan de Werclawa albo de Warso, z zakonu Dominikanów bp margaryteński, sufragan włocławski za bpa Drohojewskiego, sławny swego czasu kaznodzieja, był doktorem teologii, lubiany przez kapitułę i poważany, potwierdzony na sufragana włocł. przez Pawła III dn. 28 września 1543 r.; przemieszkiwał w Gdańsku, gdzie był proboszczem kościoła N. P. Maryi i od r. 1545 oficyałem; w sprawach kapituły jeździł w r. 1546 do Krakowa. W r. 1547 uciekł w za-

mieszkach ludu do Włocławka. † w r. 1547 w październiku. Był też penitencyarzem królewskim. (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy.* Włocławek 1906. 12-o, s. 33 i nst. 106; *Bull. Ord. Praed.* t. IV, s. 681; Fontana, *Theatr. Dom.* s. 225; Barącz, *Rys dziejów zak. kazn. w Polsce* t. II, s. 56 i nst.)

Waleryan (Publius Licinius Valerianus), cesarz rzymski (253—260). Zyskawszy sławę znakomitego wodza za rządów Decyusza, wyniesiony został w 253 r. na tron przez legiony gallijskie. Początkowo okazywał wielką życzliwość chrześcijanom, z czasem jednak za wpływem swego ulubieńca, czarnoksiężnika Makryana, rozpoczął złośliwie obmyślane i systematycznie przeprowadzane (8-e) prześladowanie (ob. Chrześcijaństwo, prześladowania). Przybrawszy 254 r. za spółregenta syna swego Galienusa, mimo rzeczywistych zdolności panował nieszczęśliwie i, zdradzony w wojnie z Persami przez Makryana, dostał się do niewoli r. 260, w której po kilku latach umarł. W czasie prześladowania za W-a postradali życie tacy znakomici mężowie, jak św. Sykstus II pz (ob.), po nim dyakon jego św. Wawrzyniec (ob.), św. Cypryan, św. Fruktuoz i w. in. (Por. Euzebiusz, *H. E.,* 7. 13; Szczęśniak, *Dzieje Kła,* t. I, 45 nast.; Cypryan, *Ep. 80; Acta procons. „s. Cypriani,* c. 1 u Ruinart'a, 1859; P. J. Healy, *The Valerian persecution,* Boston, 1905; Linsenmayer, *Bekämpfung des Christen, durch den röm. Staat,* 1905, 13./58; KHBuchb. t. II, 2542 i *WW.* t. XII, str. 558 i III, 2117).

X. A. F.

Walery św. męczennik poniósł śmierć męczeńską w Soissons wraz z św. Rufinem. W. był zarządcą majątku cesarskiego w Soissons, wyznawał religię chrześcijańską i odznaczał się miłosierdziem względem ubogich. Maxymin cesarz wysłał prefekta Rictiovarusa do Reims, by karał śmiercią chrześcijan odmawiających złożenia ofiar bogom; stąd udał się do Soissons i schwytawszy W. i Rufina, którzy schronili się w lesie, wziął ich na tortury. Gdy jednak nie przestawali wyznawać Jezusa Chrystusa, kazał ich ściąć ok. r. 287. Święto 14 czerwca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.,* t. II, k. 1220 i nast.).

Waleszyński Marcin, dr. teol., prof. Akad. krak., kustosz kollegiaty szkalbmierskiej oraz św. Michała na zamku w Krakowie, proboszcz *Montis s. Georgii* na Śpiżu oraz w Przemykowie, kan. kat. krak., prowizor bursy jerozol. Uczony i dobroczynny, r. 1731 zakupił od spadkobierców Franciszka Cezarego drukarnię i darował ją Akad. krak. † 16 lutego 1739 r. Wydał: *Nieutulony lament* nad zejściem Mar. Broniszowej, 1701 r.; *Rhetorica institutio IV libris comprehensa,* Kraków, 1722. Nadto są jego *Kazanie* i mowa miana w Rzymie przed Klemensem XI w sprawie kanonizacyi św. Jana Kant., oraz *Statuta Universitatis rectoratu Mart. Wal.,* 1724. Portret W-go jest w zakrystyi kła św. Anny w Krakowie.

M. B.

Walewski Cypryan, historyk, ur. 1820 r. we wsi Miłonice w Gostyńskiem, † 1872 w Warszawie. Oddawał się z szczególnem zamiłowaniem pracy nad bibliografią polską poprzednich wieków. Ogłosił drukiem dwie prace p. t. *Jan Łaski* reformator Kła, Warszawa, „Bibl. Warsz.", 1872 r. (i w osobnej odbitce); *Marcin Kromer* (nieskończ.), przeróbka z niem. dz. Eichorna, Warsz., 1874.

Walezy (Valois) Henryk, król polski, syn Henryka II, króla francuskiego, i Katarzyny Medici. Urodzony 1551 r., młodziencze lata spędził pod okiem matki, otoczony przez nią zbyt czułą opieką, nie nabrał hartu duszy, przeciwnie, uległ zniewieściałości, lenistwu i zmienności. Podczas rządów swego brata Karola IX, idąc za wskazówką swej matki, wziął czynny udział w życiu publicznem, a nawet w 18 r. został generalissimusem armii francuskiej. Również idąc za radą matki, postawił swą kandydaturę na tron polski, a sypiąc pieniędzmi, szafując przyrzeczeniami, zdobył go sobie. Jego pełnomocnik Montluc zgodził się na wszystkie postawione warunki, podpisał pacta conventa, któremi zupełnie skrępował przyszłą działalność Henryka. Wspaniałe poselstwo panów polskich udało się do Paryża, by mu oznajmić akt elekcyi i towarzyszyć w jego podróży

do kraju. Henryk, gdy się dowiedział o postawionych pactach, wahał się czas jakiś, i jedynie pod wpływem przemówienia Karnkowskiego zdecydował się zostać królem polskim. W styczniu 1574 r. przybył do Polski, a w lutym (21) odbył koronacyę i zaraz zajął się sprawami państwa. Od samego początku znalazł się w trudnych warunkach. Dyssydenci przez usta Firleja domagali się zbyt wielkich swobód, w kraju rozpoczęły się walki stronnictw (Samuela Zborowskiego z Janem Tęczyńskim), w najbliższem zaś jego otoczeniu odbywały się częste pojedynki między Polakami a Francuzami. Wszystko to zniechęcało naród do Henryka, a Henryka do narodu. Wtem Henryk dowiedział się o śmierci swego brata, króla francuskiego, Karola IX (30. 5. 1574). Na wieść o tem postanowił wrócić do Francyi i starać się o tron francuski. Postanowienie to oznajmił radzie panów i, nie czekając na ich decyzyę (miała ona zapaść w d. 2. VII), potajemnie opuścił kraj w dniu 18. VI. 1574 r., powiadamiając w pozostawionych listach, że ma zamiar zachować obydwa królestwa. Daremnie Polska czekała na jego powrót; i jedynie po długiem wyczekiwaniu, w d. 3 paźdz. 1576 prymas ogłosił bezkrólewie i naznaczył czas elekcyi. Królem został ogłoszony Stefan Batory. Henryk zaś objął tron Francyi. Przez małżeństwo z Ludwiką Vandeman z domu lotaryńskiego, krewną gwizyuszów, poparł stronnictwo katolickie, które jednak obrażone wnet za przydane protestantom przywileje zawarło dla obrony Kła „Ligę". We Francyi Henryk dla swego postępowania nie cieszył się wielkiem uznaniem; rozpusta, zniewieściałość i niedołęstwo zrażały doń wszystkich. Nie wierzyli mu hugonoci, również i katolicy nie mieli doń zaufania, a nawet, prowadzeni przez księcia Henryka Gwizyusza, postanowili go detronizować, za jego sprzyjanie hugonotom. Doszło do otwartej walki; Henryk wiedząc o niebezpieczeństwie ze strony Ligi, kazał zamordować Henryka Gwizyusza i jego brata kardła; przeszedł otwarcie na stronę hugonotów i przygotowywał się do wojny domowej. Broniąc swych praw królewskich wraz z Henrykiem, królem bawarskim, zbliżył się pod Paryż, ale tutaj w Saint-Clou został zamordowany przez Jakóba Clément'a (2. VIII. 1558). Z nim wygasła dynastya Valois.

(Por. Barre Duparcq, *Histoire de Henri III,* Paris, 1882; C. Noailles, *Henri de Valois et la Pologne,* 3 t., Paris, 1864; Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka,* Kraków, 1878.

X. R. A.

Walezyanie ob. Achaja: Synody.

Walezyusz Henryk (Henri de Valois), krytyk i wydawca starożytnych historyków klnych. Ur. 1603 r. w Paryżu. Nauki średnie odbywał u Jezuitów w Verdun i Paryżu, studya prawne na uniw. w Bourges. Po ukończeniu nauk przez 7 lat spełniał obowiązki adwokata w Paryżu. Ta praca nie odpowiadała jego usposobieniu, przerzucił się na pole studyów klasycznych, w czem wytrwał do śmierci. Ścisła łączyła go przyjaźń ze znakomitymi uczonymi Sirmondem i Petawiuszem; rozmowy z nimi opisał w dz. p. t. *Oratio in obitum D. Petavii i Oratio in Obitum Jac. Sirmondi* (druk. H. Valesii Emendationum LL. V et de critica LL. II ed. Burman, Amstelod., 1740). W 1634 r. wydał W w Paryżu książkę p. t. *Excerpta Polybii, Diodori Siculi, Nicol. Damasceni, Appiani Alex. etc. ex collectaneis Constantini Porphyrogeniti.* Dzieło to wymagało ogromnej pracy przy tłumaczeniu i wiele erudycyi przy napisaniu komentarza. W 1636 r. W. wydał w Paryżu prace Ammianusa Marcellina, zaopatrzone dopisami. Wydawnictwa te zwróciły na W. uwagę uczonych współczesnych mężów, którzy, widząc Walezyusza w biedzie, i o środki utrzymania dla niego zabiegali i w usposobieniu poświęcania się nadal raz obranym pracom go podtrzymywali. Został nawet W. lektorem uniwersytetu i dalej już lżej mógł pracować. W tym czasie duchowieństwo francuskie zamierzyło wydać dzieła starożytnych historyków klnych, powierzono to za odpowiedniem wynagrodzeniem W-i i ten okres życia W-a jest b. bogaty w plony jego prac naukowych. W 1659 r. wydał *Historyę Euzebiusza,* w 4 lata potem *De vita Constantini* i *Oratio Constantini ad Sanctos.* Podał tu W. obok tekstu greckiego i własne tłumaczenie łac., a nadto dał komentarz o zwyczajach starożytne-

go Kła i t. p. *(De Donatistis, De anastasi, De translatione 70 interpretum, De Rosweidi Martyrologio Romano).* Dzieło to zwróciło uwagę kr. Henryka Walezego, który W-a zaliczył do rzędu swoich historyografów. W 1668 r. ukazała się *Historya kina Sokratesa i Sozomena* z tłum. łac., następnie wydał rozprawy *O św. Atanazym, Pawle, bpie Konstant., o 6 kanonie konc. Nicejskiego* i t. d. W 1673 r. wydał jeszcze Teodoreta i Ewagryusza z wyjątkami Filostorgiusza i Teodora Lektora. Z prac pośmiertnych W. ukazała się jeszcze *De legibus Atticis* w wyd. Sam. Petit'a. Pomniejsze prace W-a wydał Piotr Burmann. W. † 1676 r., odznaczał się pobożnością i miłością Kła. Prace jego były kilkakrotnie przedrukowywane (np w Amsterdamie 1690, w Cambridge 1720 przez Readinga). Życie W-a opisał jego brat p. t. *Vita Henrici Valesii,* Paris, 1677, przedr. u Burmann'a Emendationum LL. V. (Por. *WW.* t. XII, 560, KHBuchb., t. II).

X. A. F.

Walezyusz Feliks św. ob. Feliks Walezyusz i Trynitarze.

Walhalla, tak się u starożytnych Germanów nazywało zagrobowe miejsce pobytu bohaterów i tych wszystkich, którzy w boju przeciwko nieprzyjacielowi polegli. Pod tą nazwą w nowszych czasach wzniósł Ludwik I, król bawarski, okazały marmurowy gmach w rodzaju świątyni niedaleko Regensburga (ok. r. 1830 — 1841), mający stanowić rodzaj panteonu niemieckiego, mieszczącego posągi wszystkich bez wyjątku znakomitości niemieckich. (Por kr. Ludwika *Walhalla's Genossen,* Monach., 1842; *Donaustauff und Walhalla,* Regensburg, 1847; *Encykl. powsz.,* Orgelbr. t. XII).

Waligórski Jan, ks. T. J., ur. w Małopolsce w r. 1700, przyjęty do Towarzystwa w 1716, uczył humaniorów i retoryki, był sławnym kaznodzieją. † w Krakowie w r. 1758. Napisał: *Wieczna pamięć* zawsze w Polszcze w zasługi y honory wiekującego Grothów Rawicza, ś. p. JW. Dorocie z Grothów Gembickiey... na Pogrzebie w Labiszynie i t. d., Sandomierz, fol. (Por Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 964; Brown, *Biblioteka,* 8-o, s. 415).

Walkowski Józef. Ur. w Witkówku pod Witkowem 1802 r. Po skończeniu szkół w Trzemesznie i seminaryum w Gnieźnie, został kapłanem 1828 r. i wikaryuszem u ś. Trójcy w Gnieźnie. Zostawszy kapelanem arcybpa Dunina, wprosił się na towarzysza jego w więzieniu. W 1842 został kanonikiem gnieźnieńskim. Zostawił trzy cenne rękopisy, będące własnością kapituły gnieźnieńskiej. 1) *Pamiętnik historyczny arcybpa Dunina,* będący przyczynkiem do dziejów Kła polskiego w epoce walki z rządem pruskim o małżeństwa mieszane; 2) *Pomnik widomego objawienia się* Ducha Przenajśw. w powszechnej potrzebie Kła Bożego pod względem Sakramentu Małżeństwa przez wysoką posługę Marcina Dunina r. 1838; 3) *Pamiętniki* pisane w niewoli kołobrzeskiej. W. † 13 listo. 1865 r., pochowany w kaplicy św. Krzyża w katedrze gnieźnieńskiej.

(Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy gnieźnieńscy*)

M. B.

Wall Józef, malarz religijny, rodem z Warszawy, uczeń Bacciarellego. Z oryginalnych jego prac znajduje się w wielkim ołtarzu kła na Powązkach obraz św. Karola Boromeusza w obłokach, u spodu którego artysta wyobraził scenę porwania króla Stanisława przez konfederatów barskich pod dowództwem Strawińskiego i Kuźmy. (Por. Orgelbrand, *Enc. powsz.,* t. 12).

Wall Tomasz, ks. T. J. ob. Waal.

Wallace Alfred Russel, przyrodnik angielski, poprzednik i przyjaciel Darwina, ur. w r. 1822 w Usk, w 1848 r. udał się w podróż do Ameryki południowej, w 1854 zwiedził archipelag Malajski i po przeprowadzeniu tam 8-letnich studyów i badań naukowych powrócił do Londynu ze zdobyczami wiedzy i licznymi okazami przyrodniczymi poznanych krajów oraz ze słownikami 75 narzeczy plemion je zamieszkujących. † w r. 1913. W. był zwolennikiem teoryi Darwina, dużo nawet przyczynił się do utrwalenia jego zasad w świecie naukowym, wszakże różnił się zasadniczo z Darwi-

nem co do pochodzenia człowieka. W. zajmował się też kwestyą spirytyzmu; wierzył on, że zjawiska medyumiczne dzieją sie zapomocą sił nadprzyrodzonych. Przekonania swe pod tym względem wyraził w pracy: *Miracles and modern spiritualism,* 1875; z innych dzieł więcej są znane: *Contribution* to the theory of natural selection, 1870; *Darwinism,* on exposition of natural selection, 1876; wyd. 3-ie 1896, i inne. Z nowszych prac wyszło we franc. tłumaczeniu dzieło *La place de l'homme dans l'univers.*, Paris, 1908, 8-o.

(Por. Vapereau, *Diction. univers. des Contemporains,* 1893, 4-o, s. 1581; Blanc, *Répert. bibliogr.,* 1902, s. 400; Orgelbr., *Enc. powsz.,* t. 15, s. 127.

X. J. N.

Wallensztejn ob. Trzydziestoletnia wojna.

Wallin Jan Olaf, teolog szwedzki, protestant, zasłynął jako jeden z najcelniejszych kaznodziejów i autorów pieśni religijnych ur. 1779 r. w Stora-Tuna w Dalekarlii, † 1839 jako arcybp Upsali. Zbiory jego kazań wyszły p. t. *Religions-Tal,* 3 t., 1827/31; *Predikningar,* 3 t., 2 wyd., 1842. Wraz z Choraeusem i Franzenem przygotował nowe wydanie *Śpiewnika,* 1819. Utwory poetyczne W. wyszły p. t. *Vitterhets-Arbeten,* 2 t., 1848. (Por. Orgelbrand, *Enc. Powsz.,* t. 12).

Wallombrozyanie. Gałęź zakonu Benedyktyńskiego, nosi nazwę od pierwszego swego klasztoru w Valle umbrosa w Toskanii, a powstanie zawdzięcza ś. Janowi Gwalbertowi (ob.), który r. 1030 począł wieść życie pustelnicze, do którego się później kilkunastu uczniów przyłączyło. Wiedli oni życie bogomyślne, a do sprawowania czynności gospodarskich przyjmowano osobnych braciszków, t. zw. conversi. Po śmierci swego założyciela zakon W-ów nie ustawał się rozszerzać. W 1179 r. miał 49 klasztorów. Zatwierdził go Wiktor II r. 1055 oraz bł Urban II r. 1090; konstytucye jego są potwierdzone przez Klemensa XI w 1704 r., obecnie jednak przedłożono nowe Stolicy ś. do aprobaty. W. mają zaledwie siedm klasztorów, a mianowicie: 1) N. M. P. w Vallisumbrosa, 2) ś. Michała w Passiniano (oba w dyecezyi fesulańskiej); 3) ś. Trójcy we Florencyi; 4) ś. Praksedy w Rzymie. 5) N. M. P. w Galloro (dyec. albańska); 6) N. M. P. Montis Nigri (dyec. liworneńska) i 7) s. Józefa w dyec. Fescia w śród. Włoszech. W tych 7 miejscach mieszka około 100 mnichów. Nowicysze i klerycy (25) są w Rzymie, Florencyi i Galloro. Bracia konwersi (25) są podobnie, jak i inni mnisi, rozdzieleni po klasztorach w miarę potrzeby, a według rozporządzenia opata general. Tenże był do r. 1552 wybierany dożywotnio, później na 4 lata. Obecny jest aż do odwołania przez Stolicę Apską. Mnisi noszą habity wełniane, czarne, przepasane czarnym rzemieniem, z rękawami szerokiemi; na habicie szeroki szkaplerz równej długości, co habit· na to kaptur, kuhuta o szerokich i długich rękawach. Generał ma prawo noszenia piuski fioletowej. Cel zakonu jest obecnie kontemplacyjny, a jeszcze bardziej czynny. Wydał 19 kardłów i 55 bpów. Gałęź żeńską tego zakonu założyła ś. Humilitas w drugiej połowie XIII w. Ur. w 1226 r. we Faënzy. zrazu wyszła za mąż, ale później za zgodą swego małżonka, który sam wstąpił do W-ów, poświęciła się życiu zakonnemu pod imieniem Humility, a w kilkanaście lat potem, założyła pod Faenzą klasztor żeński santa Maria Novella alla Malta. Obdarzona darem proroctwa i rozróżniania duchów, † 22 maja 1310 r. Obecnie Wallombrozyanki mają 4 klasztory: 1) ś. Hieronima w San Geminiano (dyec. Colle Val d'Elza w Toskanii), 25 zakonnic; 2) św. Humilitaty we Faenzy, 45 zakonnic i pensyonat dla szlachcianek; 3) ś. Viridiany (20 zakon.) i 4) ś. Ducha (40 zakon.), oba we Florencyi. Habit mają czarny z szerokiemi rękawami; na głowie welon biały a na nim drugi czarny.

(Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche,* 2 wyd., Paderborn, 1907, t. I. i wiadomości, otrzymane od o. Bazylego Domesnichetti z Florencyi).

M. B.

Wallombrozyanki ob. Wallombrozyanie.

Wallon Henryk senator, ur. w r. 1812 w Valencienne, był ministrem oświaty

publicznej, członkiem akademii napisów w r. 1850, gorący i jawny katolik i obrońca wiary. † 13 listopada 1904 r. w 91 r. życia. Napisał: *La Sainte Bible* resumée dans son histoire et dans ses enseignements, Paris, 1854—59, 2 t.; *De la croyance due à l'Evangile,* tże, 1858; 1887, wyd. 3-cie; *La Vie de Jésus-Christ* selon la concordance des quatre évangélistes etc., tże, 1865, 12-o; *S. Louis et son temps,* tże, 1875, 2 t.; *Jeanne d'Arc,* Paris, 1876, 4-o; *Abrégé de l'Histoire sainte* (Anc. et Nouv. Test.), tże, 1878, 18-o; *Histoire de l'esclavage dans l'antiquité,* tże, 1879, 8-o; 3 t., nowe wyd., i w. in. (Por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.,* t. V, k. 1953; Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, s. 400).

Walloński kł tak się zowie francusko-reformowany kł w północnych prowincyach Holandyi (ob. art. Niderlandy).

Walmik Wincenty Martynian, rodem ze Żmudzi, kapłan i kanonik katedralny. Pod koniec życia osiadł w Królestwie. Wydał zbiór pieśni po żmudzku p. t. *Kantyczkas Zemetyszkas giesmes nabożnas,* Wilno, 1823. Był też i sam autorem wielu pieśni pobożnych, które po dziś lud litewski śpiewa (por. Orgelbrand, Encykl. Powszech., Warszawa, 1903, t. 15, str. 129).

Walpurga św. ob. Walburga.

Walram von Schwarzenberg, bp z Naumburga (1089/1111), † 12 kwietnia 1111 r.; w sporze o inwestyturę stanął po stronie cesarza, toż samo stanowisko zajął w swojej Epistola ad Ludovicum Thuringiae landgravium (Monumen. Germ. Lib. de lite II, 286/91; tamże odpowiedź Herranda z Halberstadtu). Tract. de investitura (Mon. Germ. Lib. de lite II, 498/504), zajmujący stanowisko pośredniczące w sprawie inwestytury (temporaliów i berła świeckiego) najprawdopodobniej nie pochodzi od W. (por. *Forschungen zur deutschen Gesch.* 16 [1876], 279/95); później W. przeszedł na stronę pża. Dz. *De unitate* Ecclesiae conservanda Mon. Germ. Lib. de lite II, 182/284 przypisano błędnie W-wi. Z napisanych przezeń listów wymieniamy: *Ep. ad ecclesiam Bamberg.* (Migne, Patr. Lat. 159, 991) oraz *Ep. de S. Leonardo* (Migne, 159, 993).

(Por. P. Ewald, *(Dissert.,* Bonn, 1874), Mirbt, *Die Publicistik* im Zeitalter Gregors VII (1894), 52 nast., Potthast, *Biblioth. hist. medii aevi* II², 1104 nast., Hurter, *Nomenclator,* ₄V³, 1026 nast.; Chevalier, *Répertoire des sources historiques du moyen âge,* I², 4736 nast., Venz, *Die Stellung der Bischöfe v. Meissen,* Merseburg u. Naumburg im Investiturstreit (Diss. Leipz., 1899) 58 nast., KHBuchb., II, 2660).

X. A. D.

Walsh. 1) Józef Aleksy wice hrabia, pisarz francuski, gorący katolik, ur. w r. 1782 w Serrant, † w 1860 w Paryżu, pisał wiele powieści i nowel w duchu chijańskim. Z prac poważniejszych znane są jego: *Lettres vendéennes,* Tournai, 1845, 12-o; *Tableau poétique des fêtes chrétiennes,* tże, 1850, 8-o; *Tableau poétique des Sacraments,* tże, 1851, 8-o; *S. Louis et son siècle,* Liège, 1854, 8-o.

2) Wilhelm arcybp Dublinu, współczesny, ur. w r. 1841 w Dublinie, wykształcenie otrzymał w seminaryum św. Wawrzyńca O'Toole, w mieście rodzinnem i w irlandzkim katolickim uniwersytecie pod kierunkiem d-ra Newmana, w r. 1867 mianowany profesorem teologii w kolegium w Maynooth, którego w 1880 r. został prezydentem. Wybrany senatorem uniwer. irlandzkiego, wskutek różnicy poglądów na system egzaminów uniwersyteckich W. zrzekł się swych godności i ustąpił z uniwersytetu. Gdy kardynał Mac-Cobe został arcybpem Dublinu, W. został członkiem kapituły, następnie w r. 1885 wikaryuszem kapitularnym, w końcu, po śmierci Mac-Cobe'a arcybpem w tymże roku. Jeszcze przed wyniesieniem na tę godność W. wiele działał na korzyść swych rodaków, domagając się dla nich równouprawnienia co do praw uniwersyteckich; przyczynił się też wiele do rozwoju stowarzyszeń wstrzemięźliwości wśród dyecezyan. Na polu naukowem również zajaśniał zwłaszcza w dziedzinie teologicznych nauk zarówno jak i dotyczących rozwoju moralnego i społecznego Irlandyi. Z teologicznych zasługują na uwagę: *Human Acts; Harmony of the Gospel* Narrative of the Passion; *The liturg. music*

of the off. etc.; *Grammar of greg. Music.,* i inne. Z innych: *Adressy w kwestyi uniwers. irlandzkiej; Wykaz główniejszych skarg* katolików irlandzkich w kwestyi naucz. początk., średn. i uniwersyteckiego; *Bimetalizm i monometalizm,* i inne. Wielką też był pomocą do redagowania czasopism katolickich „Contemporary Review", „Dublin Review", „Irish Ecclesiastical Record".

(Por. Vapereau, *Dict. on. des Contemp.*, 1893, s. 1583; Battandier, *Ann pontif.*, 1913, s. 248).

X. J. N.

Walsingham 1) Franciszek, sekretarz stanu za królowej ang. Elżbiety, ur. r. 1536 w Scadbury pod Chislehurst (hrabstwo Kent), † 1590. Oddany protestantyzmowi (osobiście należał do stronnictwa purytanów) wespół z wszechwładnym naówczas ministrem Wiliamem Cecilem, z fanatyczną nienawiścią dążył do zguby nieszczęśliwej Maryi Stuart, używając w tym celu nikczemnej broni, oszczerstwa. Z równą zaciekłością usiłował szkodzić religii katolickiej przez nasyłanie szpiegów do seminaryów, założonych na kontynencie w celu wychowania duchowieństwa dla uciśnionych katolików angielskich. Pomimo całkowitego zaprzedania się interesom Elżbiety (nienawidzącej zresztą purytanów), został przez tę ostatnią zupełnie pominięty, kiedy przy schyłku swego życia popadł w nędzę. Umarł w zapomnieniu. (Por. *Encyclopedia Britannica,* XXIV, Edinb., 1888, 338 nast.; *Letter-Books of Sir Amias Poulet,* edit. by John Morris, Lond., 1874; *Dict. of Nat. Biogr.,* LIX, Lond., 1889, 231 nast.; A. Bellesheim, *Wilhelm Cardinal Allen* und die engl. Seminare auf dem Festlande, Mainz, 1885; *KL.* XII, 1204/5).

2) Tomasz, Benedyktyn, historyk, † ok. r. 1422; początkowo przebywał w St. Alban jako Cantor et scripturarius tego opactwa, 1394/1409 był przeorem w Wymundham. Napisał: *Chronica Maiora* (zaginęło); *Chronica Angliae* 1328/88; *Gesta Abbatum* Monast. S. Albani 792 do 1411 (Rolls Series 1867/9, 2 St.); *Hist. Anglicana* 1272/1422 (wyd. Riley w Rolls Series 1863 nast., 2 tt.); *Ypodigma Neustriae,* hist. Normandyi (co do autorstwa niema pewności), wyd. Riley (1876). (Por. *Dictionary of National Biography,* 59, 242/4; Potthast, *Biblioth.* hist. m. aevi II², 1105; KHBuchb. II, 2660; *KL.* XII, 1205/6.

X. A. D.

Walter— nazwisko czterech niemieckich uczonych współczesnych katolickich: 1) Franciszek, dr. teologii, zwycz. profesor uniwers. w Monachium, ur. w r. 1870 w Ambergu, socyolog i moralista, napisał: *Das Eigentum nach der Lehre des hl. Thomas v. Aq.* u. der Sozialismus 1895; *Sozialpolitik und Moral.* 1899; *Die Propheten* in ihrem Sozialen Beruf u. das Wirtschaftsleben ihrer Zeit. 1900; *Aberglaube u. Seelsorge.* 1904; 1911, wyd. 2-ie; *Theorie u. Praxis in der Moral.* 1905; *Kapitalismus, Sozialismus u. Christentum.* 1906; *Die sexuelle Aufklärung* der Jugend. 1907; 1908, wyd. 2-ie; *Das kirch. Lehramt* in seiner Bedeutung für Kultur u. soziale Wohlfahrt der Gegenwart. Festrede. 1908; *Der Leib u. sein Recht* im Christentum. 1910, i inne.

2 Franciszek Karol, dr. prawa, ur. w r. 1864 w Osthofen pod Wormacyą, prawnik, napisał: *Juristische Examinatorien* nebst Repetitorien. 1895—96 i *Das Recht des BGB.* Handbuch für Laien. 1901, i inne.

3) Hilary, benedyktyn w kolegium św. Anzelma na Monte Aventino w Rzymie, ur. w r. 1871 w Unterdeufstetten w ks. Würtembersk. napisał: *Bernardi Cassinènsis Speculum monachorum.* 1901, *Leben u. Wirken der 77 sel. Märtyrer* von Anam u. China. 1903; *SS. Patriarchae Benedicti familiae confoederatae.* 1905 i 1910; *Annales Ord. S. Benedicti* 1910 i inne.

4) Karol, kompozytor i profesor muzyki klnej, inspektor dyecezyalny budowy organów i odlewni dzwonów w Montabauer, historyk muzyki klnej, ur. w r. 1862 w Cransbergu, napisał m. i. *Eine kleine Musikkapelle* aus d. 17 Jahrh. 1889; *Kirchenmusik* von Webers Beziehgn zu Wiesbaden, 1891; *Beitrag zur Geschich. des deutsch. Kirchenliedes,* 1892—906; *Beiträge zur Glockenkunde,* 1898, 1902, 1905, 1907; *Gesch. der Orgelwerke* in d. ehemal. St. Mauritiuskirche in Wiesbaden, 1899; *Falsi Bordoni,* 1902; *Orgelbaulehre,* 1904; 1911 wyd. 7-e; *Laudate Dominum in organo,* Orgel-Album, 1905—7, 3 zesz.; *Wie*

urteilte man im verflossenen Jahrh. über die Busspsalmen des Orlandus Lassus? 1907; *Glockenkunde,* 1913, i in. nadto wiele Mszy, motetów, preludyj organowych, piesni ludowych i t d.

(Por. Keiters, *Kath. - Liter. - Kalend.,* Essen, 1913, 16-o, s. 633 i nst.).

X. J. N.

Walter Ferdynand, katolicki uczony, prawnik. Ur. 1794 r. w Wetzlar, † 1879 w Bonn. Nauki skończył w Heidelbergu, gdzie został doktorem obojga praw i prywatnym docentem. Od 1821 r. do 1873 był prof. zwycz. w Bonn, w 1848 r. był członkiem parlamentu, a w 1849 zasiadał w Radzie państwa, gdzie gorąco bronił wolności Kła. Dla nauki klnej wiele poświęcał i w swojem prywatnem i w publicznem życiu. Wielkiego znaczenia z punktu klnego i historycznego jest jego *Lehrbuch des Kirchenrechts* (1822, 14 wyd. w 1871 dokonane przez F. Gerlach'a, tłum. również na jęz. włoski, francuski i hiszpański). Następnie napisał: *Naturrecht u. Politik im Lichte der Gegenwart,* 1863, 2 wyd. 1871; ważne dla prawa cywilnego *Gesch. des röm. Rechts,* 1834, 2 t., 3 wyd., 1860/1; *Deutsche Rechtsgesch.,* 1852, 2 t., 2 wyd., 1857; *System des gemeinen deutschen Privatrechts,* 1855; *Corpus juris german. antiqui,* 3 t. 1827; wreszcie niezmiernie interesujące *Aus meinem Leben,* 1865.

(Por. Geriach w *Katolik,* 1880, II, 511/5; Schulte, *Die Gesch. der Quellen...* III, 413/6; *Allgem. Deutsch. Biograph.,* 41, 22/4 i KHBuchb., t. 2, 2662).

X. A. F.

Walter z Mortagne (de Mauritania), teolog scholastyczny. † 1174 r. w Lyonie. Od r. 1136 był nauczycielem retoryki i filozofii w Paryżu, później teologii tże i prawdopodobnie w Lyonie. Od r. 1155 do 1174 był bpem lyońskim. Z pism W-a pozostało tylko 6 traktatów, pisanych w formie listów (5 z nich u Achery, *Spicilegium,* III, 2 wyd., 520, 6-y u Migne'a, *P. P. lat.,* 136, 1052 nast.), w jednym i drugim razie imię autora podane Wilhelm zamiast Walter. Najbardziej znany jest list 5-y, skierowany do Abelarda, któremu W. zarzuca dyalektyczne traktowanie tajemnicy Trójcy Przen. Podług Denifle'go (*Archiv f. Lit. u. Kirchengesch. des Mittelalt.,* 3, 1887, 637) jest W. również wydawcą traktatu *De conjugio,* który u Migne'a (PP. lat. 126, 153 nast.) jest wydrukowany jako 7-y traktat *Summy sententiarum,* Hugona od św. Wiktora. (Por. Feret, *La faculté de théologie de Paris et ses docteurs les plus célèbres,* Paris, 1894/7, 94/9; Grabman, II, 197; 300 A. 1; 309; WW. t. XII, 1206; KHBuchb. t. 2, 2661).

Walter od św. Wiktora, teolog, przeor słynnego w XII w. klasztoru w Paryżu. Był głośnym antydyalektykiem, na krótko przed 1179 r. wydał dzieło polemiczne *Contra IV labirynthos Franciae,* w którem piętnuje Abelarda, (ob.), któremu przypisuje bezsprzecznie dz. p. t. *Sententiae divinitatis,* Gilberta de la Porrée (ob.), Piotra Lombarda (ob.) i Piotra z Poitiers (ob.), jako sofistów, którzy wznawiają błędy, oddawna już przez Kł potępione. W. był przekonany o szkodliwości dyalektyki w rzeczach wiary i wszelkiemi siłami przeciw niej występował. Pismo to nawet u współczesnych nie nabrało wielkiego rozgłosu i prawdziwego zwycięstwa nie odniosło. Dotąd została wydana tylko 2 książka przez B. Geyera w jego *Sententiae divinitatis,* 1909, 175/99. (Por. Denifle w *Archiv f. Lit. u. Kirchengesch.,* 1, 1885, 404/17; *Realencycl.,* 20, 842/4; KHBuchb., t. 2, 2661 i *WW.* t. XII, 1206).

Walter z Bruggis, błog., z zak. Br. Mn., nauczał w Paryżu, był prowincyałem zakonu na prowincyę Francyi. W 1279 r. został bpem w Poitiers i zasłynął jako gorliwy obrońca praw swojego Kła, w 1280 i 1284 odbył synody, rezygnował z bpstwa w 1305 r. † 1307 r. Zostały po nim w rękopisie *Komentarz na Sententiae, Quodlibet* i *Quaestiones disputatae.* Życie jego opisał Pio-, z Poitiers, święto 22 stycznia. (Por, Eubel, *Hierarchia cath. medii aev-* Monastyr, 1898/901, I, 419; Hurter, *Nomencl. litt.,* II, 3 wyd., 468, KHBuchb.. t. 2, 2661)

Walter v. der Vogelweide, najsłynniejszy z niemieckich liryków Średniowiecza, † ok. 1230 r. Rycerskiego, aczkolwiek biednego pochodzenia, „śpiewać i

mówić" uczył się w Austryi i często obracał się na dworach wielkich książąt: ces. Filipa Szwabskiego, Ottona IV i Fryderyka II. Na szczególniejszą uwagę zasługują jego utwory poetyczne polityczne, wiersze, w których w ostrej formie występuje przeciw partyi pskiej, a znowu obstaje za królem i cesarstwem (stąd nie wynika, jakoby nie był nawet gorliwym katolikiem). W. napisał szereg niezmiernie głęboką miłością nacechowanych pieśni i duchownych utworów *(Leich auf die Trinität);* ogromnie gorąco przemawiał za wyprawą krzyżową (Kreuzzugslieder). Poezye jego w latach zwłaszcza późniejszych cechuje wielka prostota i religijność. Wszystkie rodzaje poezyi, które uprawiał, rzeczywiście bardzo wzbogacił. Radość życia, miłość ojczyzny i religijność — oto cechy charakterystyczne zarówno jego osoby, jak i jego poezyi.

(Por. Uhland, *Biographie Walters,* Stuttgart, 1822; takież biografie pisali: Wilmann, Bonn, 1865; Schönbach, Drezno, 3 wyd. 1910; Burdach, *Allgem. deutsch. Biogr.,* I, 1900; W. Leo, *Walters-Bibliographie,* 1880. O jego utworach muzycznych (3 pieśni) pisał R. Molitor w *Sammelbde der internat. Musikges.*, 12, 1911, 475/500; utwory W-a wydali: Lachman, 7 wyd., 1907; Pfeiffer, Bartsch u. Michel, 7 wyd., 1911; Willmann, 2 wyd., 1883 i Paul, 3 wyd., 1905; *Kirch. Handl.* Buchb., t. 2, 2662; *WW.*, t. XII, 1207).

X. A. F.

Walterbach Karol, działacz społeczny, współczesny, ur. w r. 1870 w Oberwesel, napisał: *Welchen Vortrag soll ich halten?* 1904; *Die Arbeiter - Encyklika Leos XIII,* 1908; *Bete u. arbeite,* Standesgebetbuch für Arbeiter, 1908 i inne.

Walton Brian, oryentalista angielski. Ur. 1600 r. w Cleveland, studya odbywał w Cambridge, ok. 1639 r. dostał prebendę w kle św. Pawła w Londynie. Podczas wojny domowej został pozbawiony urzędów, ale wkrótce przywrócony, został nawet bpem w Chester. † 1661 w Londynie. Wydał w 6 tomach *Biblię poliglottę* w językach: hebrajskim, chaldejskim, greckim, syryjskim, arabskim, etyopskim, perskim; tłumaczenia łacińskie i Wulgatę, Lond., 1657; *Lexicon heptaglotton,* 2 t., Lond., 1669.

Waltram ob. Wiltram.

Wałęga Leon, bp tarnowski, współczesny, ur. 1859 r. w Moszczenicach, dyecezyi przemyskiej. Początkowo kształcił się we Lwowie, tamże wstąpił do semin. duch., skąd na dalsze studya wyjechał do Rzymu, gdzie z stopniem dra teologii ukończył Gregorianum. Na kapłana wyświęcony 1883 r. Po powrocie do dyecezyi, spełniał obowiązki wicerektora w seminaryum, jednocześnie oddając się z zapałem duszpasterstwu. W kwietniu 1901 r. po śmierci bpa Łobosa został prekonizowany na stolicę bpią w Tarnowie, którą po otrzymaniu święceń bpich 12 maja t. r. objął w zarząd. Jako pasterz dyecezyi zasłynął ze swojej ogromnej gorliwości; wspaniałe są jego odezwy w sprawach nauczania katechizmu, budowania nowych świątyń i tworzenia nowych parafij; założył kasę dyecezyalną, również małe seminaryum; on też swoim wpływem i groszem przyczynił się do powstania Polskiego Hospicyum w Rzymie. Z odezw i przemówień J. E. ks. bpa W-i niektóre ukazały się w oddzielnych odbitkach np. *List pasterski w sprawie budowy kłów,* Tarnów, 1910; *Przemowa na zakończenie kongr maryańskiego w Przemyślu d. 28 sierpnia 1911,* Tarnów, 1911; *List pasterski o antyklerykalizmie,* Tarnów, 1912 i t. d. Ostatniemi czasy gorliwy i pod względem kłnego ducha nieugięty pasterz niemałą przeniósł walkę z ludowcami galicyjskimi, w zapatrywaniach swoich odstępującymi od zasad Kła. (Por. zeszyty z różnych lat urzędowego organu dyec. p. t. *Currenda).*

X. A. F.

Wandelbert (Wandalbert) uczony mnich i dyakon opactwa Prüm, ur. tże 813 r., przez opata Murhwarda mianowany przełożonym miejscowej szkoły klasztornej, napisał żywot „Vita" s. Goara, na podstawie dawniejszej biografii, którą uzupełnił licznemi radami (por. Mabillon *Acta SS. Ord. s. Bened.* i u Migne'a *PP. lat.,* CXXI, str. 639 i nast.), a także ok. r. 840 wierszowane *Martyrologium,* poświęcone ces. Lotaryuszowi (por. *Monum. germ. hist. poet. lat*

aevi Caroli, II, str. 569 i nst.). W. † ok. r. 870. (Por. Ebert, *Allg. Gesch. d. Litter. Mittelalter.,* II, Leipzig, str. 185 i nast.).

Wandalin św. (Wendelin), urodz. 554 r. † 617, pochodził z Irlandyi. Jako pielgrzym przybył do m. Bliestal (bpstwo Trewirskie) i tu jako pustelnik długie spędził lata. Przez pewien czas był pasterzem w jednym z dworów. Pod koniec 6 w. pustelnicy z Tholey wybrali go na swojego opata. Ciało jego pochowano w jego celi w drewnianej chatce, która wkrótce została zamieniona na kaplicę. Św. W. jest czczony jako patron pasterzy i włościan. Wielkie i liczne pielgrzymki pobożne do grobu św. dały początek miasteczku p. t. St.-Wendel. Opis życia Ś-go znajdujemy po raz pierwszy w XVI w. Święto w bpstwie trewirskiem obchodzi się 22 paźdz. (Por. *Acta Sanct.* IX, 342 i nast.; Mohr, *Die Heiligen der Diöz. Trier.,* 1892, 316 nast.; Lesker, 1898; Bellesheim, *Leben der Heiligen,* Kolonia, 1900; KHBuchb., t. II, 2688; *WW.,* t. XII, 1321).

Wandalowie — nazwa wielu wschodnich plemion germańskich. W I w. po Chrystusie mieszkali oni nad Baltykiem między Wisłą a Odrą. Stąd w II w. przesiedlili się na Śląsk, a następnie jedni podążyli nad Ren, inni zaś—do Dacyi i Pannonii; tutaj osiedli na czas dłuższy, a dzięki sąsiedztwu z Gotami przyjęli aryanizm. Na początku V w. podczas wielkiej wędrówki narodów, opuścili oni swe siedziby. Razem ze Swewami i Alanami przeszli Gallię, na krótki czas zatrzymali się w Hiszpanii, skąd pod dowództwem Genzeryka w 429 r. przenieśli się do północnej Afryki. Tutaj założyli swoje królestwo, istniejące lat sto. W Afryce W-ie znaleźli wysoką kulturę chijańską, ale jej nie ocenili. Przejęci nienawiścią do wszystkiego, co nie aryańskie, od samego początku wypowiedzieli jej wojnę. Walka rozpoczęła się w 437 r. żądaniem od czterech katolickich dygnitarzy, by przyjęli aryanizm; ale gdy oni żądania tego nie spełnili, zabrano im majątki, a samych skazano na wygnanie. Od tej chwili prześladowanie wzrosło, a jego ofiarą stali się przeważnie kapłani i bpi. W 455 r. Genzeryk, korzystając z walk na dworze rzymskim, ruszył do Włoch, zajął Rzym i złupił go; przez 14 dni trwała grabież; niezmierne bogactwa liczne dzieła sztuki zabrali z sobą, jak również najznakomitszych obywateli uprowadzili do Kartaginy. Tutaj przez lat 20 musieli oni znosić niewygody więzienia i prześladowania. Dopiero pokój z ces. Zenonem, a głównie śmierć Genzeryka († 477) uwolniła Kł od prześladowcy. Ale teraz nie na długo. Jego syn Huneryk (477 — 484) po 5-letnim spokoju poprowadził przerwaną walkę z Kłem, a nawet uczynił ją ostrzejszą. By zniszczyć katolicyzm, Huneryk zabrał kły katolickie, a oddał je aryanom; przeciw katolikom wydał prawo konfiskaty, wygnania i śmierci. Prześladowanie było okrutne, a jego ofiarą stało się około 40,000 katolików. Z jego to rozkazu wyrwano katolikom w mieście Tipasa (w Mauretanii) języki; mimo to okaleczeni mówili dobrze; świadczy o tym cudzie ces. Justynian, gdy pisze: Vidimus venerabiles viros qui abscissis linguis suas poenas miserabiliter loquebantur". Cod Iust. I. 27.1. Pewien spokój nastał za jego następcy Guntamunda (484—495). Katolikom pozwolił on wrócić do ojczystych zagród, zwrócił im kły, prześladowanie wstrzymał. Ale kiedy po jego śmierci wstąpił na tron jego brat Trazamund (496—523), prześladowanie rozpoczęło się nanowo. W walce tej użył on innych środków, niż jego poprzednicy. Naśladując Juljana Apostatę, szyderstwem zwalczał ich zasady i, dopiero, gdy to nie pomogło, odwołał się do przemocy. Bpi poszli na wygnanie, kły zostały na nowo zabrane. Położenie się zmieniło, gdy królem został zgodny Hilderych (523—530); ten, pomimo przekonań aryańskich, przywrócił prawa religii katolickiej. Za jego zgodą bpi zbierali się na synody, na których pracowano nad zaprowadzeniem dyscypliny klnej. Ale nie długie już były rządy W-ów w Afryce. Na dworze królewskim rozpoczęły się walki; skorzystał z nich cesarz Justynian i swemu wodzowi Belizaryuszowi wydał rozkaz zajęcia królestwa W-ów. Ten walkę poprowadził zwycięsko. Król Gelinur dostał się do niewoli, a jego państwo przyłączono do Bizancyum (534). Od tej chwili W-ie już się nie podnieśli. Skorzystał z tego kł afrykański, uzyskawszy wolność, przystąpił on do leczenia ran, jakie mu za-

dało 100-letnie prześladowanie. Dokonał tego na synodzie kartagińskim w 535 r., gdzie wzięło udział 217 bpów afrykańskich. (Por. Victor Vitemis, *Hist. persecut. Africanae provinciae,* Berlin, 1879, Monum. Germ. hist. Auct. Antiq. III, 1; T. Görres, *Kirche u. Staat im Vandalenreiche, Deutsch. Zeitsch. für Geschichtswiss.,* X, (1893) 14—70; Diehl, *L'Afrique byzantine* (533—709), Paris, 1896; L. Schmidt, *Geschichte der Vandalen,* 1901; Martroye, *Genseric, la conquête Vandale en Afrique,* Paris, 1907; Funk-Bihlmeyer, *Lehrbuch der Kirchengeschichte,* 6, Paderborn, 1911, 152.

X. R. A.

Wang Piotr, ks. dziekan chińskich kapłanów świeckich w Nankinie, ur. w r. 1830 ze starej rodziny chijańskiej, wyświęcony na kapłana w r. 1860, wybitny teolog i kanonista, autor cenionych dzieł w językach łacińskim, chińskim i francuskim. † w Zi-ka-wei w r. 1909.

Wangnereck Henryk, T. J., ur. w r. 1595 w Monachium, wstąpił do Towarzystwa w r. 1611, uczył różnych przedmiotów i przez 24 lat był kanclerzem uniwersytetu w Dilingen. Za ubliżenie w jednem z dzieł swoich (*Rettung u. Beweisung der fürstl. Freyheit etc.,* 1646, fol.) księciu bawarskiemu W. został z rozkazu o. generała zamknięty i skazany na publiczną pokutę. Wyróżniał się talentem kaznodziejskim i wielu książąt używało go za swego doradcę i kierownika. † w Dilingen w r. 1664. Napisał: *Zodiacus Marianus* sive corona stellarum 12 quam Joanni Christophoro... consecrabat, Ingolstadii, 1618, 4-o; *De creatione animae rationalis etc.,* Dilingae, 1628, 12-o; *Quaestiones theologicae* de Sacramento Poenitentiae, tże, 1631, 4-o; *Tractatus de Apparitionibus Sacramentalibus,* tże, 1640, 4-o; *Vindiciae motivorum* fidei catholicae, Catholische Gegen Censur etc., 1643, 8-o; *Jurisdictio Confessarii etc.,* Dilingae, 1643, 4-o; *Antitheses catholicae* de Fide et Bonis Operibus Art. IV, VI, XX Confessionis Augustanae oppositae, tże, *Exegesis Tituli* IV de Consuetudine, tże, 1653, 8-o; *Exegesis tit.* V de praebendis et dignitatibus, 1656, 4-o; *Comment. exegeticus SS. Canonum* seu Expositio brevis et clara omnium pontificiorum decretalium etc., tże, 1672, i w. in.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 979—988; Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, s. 177).

Wann Paweł, teolog, † 1489 w Passawie. Był profesorem teologii w Wiedniu, od 1477 kanonik w Passawie. Słynął swego czasu jako wybitny kaznodzieja i teolog. Pozostały po nim *Komentarz na Sentencye* i wiele kazań, z których 14 o Mszy św., miane 1470 r. w Wiedniu (Clm 17651, fol. 49/142); o kazaniach jego por. Hain 16, 143/9; Franz, *Die Messe im dtsch.,* M. A., 1902, 605; Th. P. M. 12, 1902, 805 nast., KHBuchb. t. 2, 2664).

Wapowski z Radochonic Bernard h. Ślepowron. Ur. ok. 1470 r., uczył się matematyki pod Wojciechem z Brudzewa w Akad. krak. i tże został drem dekretów. Obrawszy stan duchowny, został kantorem przemyskim i kan. krak., dla dalszego wykształcenia udał się do Rzymu, gdzie Juljusz II i Leon X okazywali mu względy. Tu prymas Łaski, przybyły jako poseł król. na sobór later. używa W-go i do pośredniczenia między sobą a kuryą rzymską i do pisania memoryałów w sprawie krzyżackiej. W 1511 r. zostaje kan. poznańskim, w 1514 — gnieźnieńskim, a wróciwszy do ojczyzny przedkłada 1515 prowizyą na kan. kolleg. wiślickiej. Zygmunt I zaliczył go w poczet swych sekretarzy, a kapituła katedralna delegowała trzykrotnie do powitania w jej imieniu króla wracającego po ważnych zdarzeniach do stolicy. † W. 22 listopada 1535 r. w Krakowie, pochowany w tamecznej katedrze, gdzie ma pomnik wzniesiony przez stryja swego Piotra (ob.). Głównem dziełem W-go są dzieje Polski, pisane z polecenia kr. Zygmunta; rozpoczynają się one od Lecha, a sięgają roku 1535. Długi czas znano to dzieło tylko w skróceniu i urywkach, a sąd współczesnych i późniejszych pisarzy co do rozciągłości, wykonania i zupełności był różny. Rękopism odkryty 1847 r. przez Kazimierza Stronczyńskiego jest własnością biblioteki Bawarowskich we Lwowie. Przetłumaczył go na polskie Mikołaj Malinowski i ogłosił drukiem p. t. *Dzieje Korony Polskiej* i W. Ks. Litews. od r. 1380 do 1535 przez Bernarda z Rach-

tamowic (sic!), Wilno, 1847 i 1848, 3 t., sięgające tylko do r. 1463. Część ostatnią kroniki (od 1480 do 1535) wydał Szujski w t. II, *Scriptores rerum polonicarum*. Co do tego dzieła p. *Enc.* Nowodw. art. Wapowski, oraz Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry gniezn.*, t. 4; tu tylko należy podnieść jeden rys W-go, nie wszystkim humanistom właściwy: gorliwy zeń katolik, herezyi zacięty nieprzyjaciel; mimo gorących uczuć dla ojczyzny, a może właśnie dlatego, nie tracił z oka całości interesów Chrześcijaństwa. Wiszniewski, a za nim i Estreicher i Wierzbowski uważają W-go za tłumacza trzech psalmów: 100, 127 i 150 na język polski. Szujski uważa to przypuszczenie za dowolne. Ułożył też 3 najdawniejsze mapy Polski, wyd. w Krakowie 1526 do 1528 r. Zajmował się także astronomią i astrologią. O W-im pisali: Szujski, Lubas, Ossoliński, Schmitt, Finkel, Baliński, Kostrowiec, Wilkoński, Hirschberg, Pułaski, cytowani w *Encykl.* Nowodworskiego.

M. B.

Wapowski Piotr, stryj i opiekun poprzedniego, ur. w r. 1451, krewny bpa krak., Jana Rzeszowskiego (ob.). W 1464 już był kantorem przemyskim, a przed 1480 zostaje kan. krak. Dwukrotnie jeździł do Rzymu: raz w 1482 w sprawach kapituły krak., drugi raz w 1493, gdy chodziło o potwierdzenie wyboru Fryderyka Jagiellończyka na arcybpa gniezn., wywiązawszy się w obu poselstwach dobrze z zadania. Potem zostaje kantorem krakowskim, sekretarzem Fryderyka i zdaje się, że był od niego wysłany między 1501 a 1503 w poselstwie do Aleksandra VI. Ostatecznie był dziekanem katedr. krak. i † 3 października 1526 r. Imię jego jest znane w dziejach górnictwa polskiego: zajmował się poszukiwaniem srebra w Karpatach, które prowadzili dalej królowie: Aleksander i Zygmunt. Znaleziono wprawdzie żyły tego kruszcu, ale zysk nie pokrywał kosztów; natomiast intratniejsze były kopalnie ołowiu. (P. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy gniezn.*).

M. B.

Wappler Antoni ks., ur. w r. 1823 w Thaya na Morawach, wyświęcony na kapłana w r. 1845, został nauczycielem religii w wiedeńskiej wyższej szkole realnej, w 1868 profesorem historyi klnej w teologicznym fakultecie w Wiedniu, w 1885 r. kanonikiem kapituły w metrop. kle św. Stefana, dziekanem uniwersyteckiego kolegium doktorów i profesorów teologicznego fakultetu; był także radcą konsystorskim i referentem przy książęco arcybpim konsystorzu. † dn. 12 sierpnia 1887 r. w Wiedniu. Napisał: *Kath. Religionslehre* für höh. Lehranstalten, Wien, 1853; 1881, wyd. 8-e; *Geschichte der göttl. Offenbarung*, tże, 1863; wyd. 4-e, 1878; *Cultus der kath. Kirche*, tże 1864; 1877, wyd. 6-e; *Geschichte der kath. Kirche* für höh. Lehranst., tże, 1865; 1882, wyd. 4-e; w polskim przekładzie ks. Wład. Jakubowicza książka ta stała się podręcznikiem szkolnym w Królestwie i miała kilka wydań; *Lehrbuch der kath. Religion*, tże, 1869, 3 t.; 1884—86, wyd. 5—7; *Geschichte der theol.* Facultät der k. k. Universität in Wien, tże, 1884.

(Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theologie*, 1900, t. 4, s. 895 i nast.).

Warażdyn Wielki ob. Gross-Wardein.

Ward Wiliam George, konwertyta, filozof i teolog katolicki, ur. 21 marca 1812 r. w Londynie. Uczył się w głośnej szkole w Winchester, a od r 1831 w Oksfordzie. Jakiś czas wykładał do r. 1843 filozofię i matematykę w kolegium Ballroe; gdzie rozpoczął polemikę ze Stuartem Millem. Studjując filozofię katolicką, czuł się coraz silniej pociągniętym ku Kłowi katolickiemu. To zbliżyło go ku ulegającym tym nowym ideom Newmanowi, Pussey'owi, Manningowi i in., znanym pod nazwą uczestników ruchu oksfordzkiego. W tym duchu napisał *Ideal of a Christian* Church considered in comparison with its existing proilise. Dzieło to, w którem autor podnosi wyższość Kła katolickiego i jego wierność zasadom pierwotnego chrześcijaństwa, wywołało zaciekłą polemikę i spowodowało nietylko cenzurę ze strony uniwersytetu oksfordzkiego, ale i w 1843 r. usunięcie od wszelkich urzędów samego autora. Wkrótce W ożenił się z siostrą prebendaryusza katedry w Worcester, a w r. 1845, wraz z małżonką przeszedł na łono Kła katolickiego. Usunąwszy się do

zacisza w Old Hall, prowadził dalej swoje studya teologiczne i scholastyczne, a jak gruntowną i rozległą posiadł w tym kierunku wiedzę, dowodzi fakt, iż kardł Wiseman 1851 r. powierzył mu, pomimo że był żonatym i świeckim, profesurę dogmatyki w kolegium św. Edmunda, co nawet wśród niektórych kapłanów wywołało zgorszenie. W r. 1861 ukazało się jego dzieło p. t *On Nature and Grace*, które jego uczoności i pobożności daje świetne świadectwo. W r. 1863 nabył na własność i stanął na czele *Dublin Review*, gdzie z zapałem stawał w obronie Stolicy Apłskiej, przyczem wyraźnie oświadczył się za nieomylnością pża. Jednocześnie walczył pko niezdecydowanym porywom unionistycznym Pussey'a, a także pko pewnym liberalnym w zakresie dogmatyki poglądom Newmana. Rozprawy te zebrane w całości ukazały się p. t. *Essays on devotional and Scriptural Subjects*, London, 1873. Nie zaprzestawał też walki z hołdującymi deterministycznemu panteizmowi Herbertem Spencerem, Stuart Millem, Bainem i in. Prace te zebrał syn jego Wilfrid p. t. *Essays on the Philosophy of Teism*, London, 1884, 2 t. Pko Tyndallowi napisał *Science, Prayer, Free Will and Miracles*, 2 ed. London, 1881. I artykuły jego w „Dublin Review" ukazały się w osobnem wydaniu p. t. *Essays on the Churchs Doctrinal Authority*, London, 1880. Słodki charakter zjednał mu wielu przyjaciół wśród współczesnych uczonych, z którymi prowadził ożywioną korespondencyę. Listy te pomieścił syn Wilfrid w biografii jego *W. G. Ward and the Oxford Movement*, Londyn, 1887 Trzy córki W-a przywdziały welon zakonny dwaj zaś synowie wspom. Wilfrid i Bernard zasłynęli jako pisarze katoliccy. W. † 6 lipca 1882 r. w Londynie.

(Por. *The same, W. G. Ward and the catholic. Revival*, London, 1893; Paul Thureau-Dangin *La Renaissance catholique en Angleterre au XIX s. ob.*, Paris, 1899; H. Bremon, *Kartki z dziejów odrodzenia katolicyzmu w Anglii*, przełoż. M. G., Warszawa, 1903, wyd. „Bibl. dz. chijańskich").

Ch.

Ward Bernard ks., egzegeta angielski, współczesny, ur. w r. 1857 w Old Hall (Hertshire), wyśw. na kapłana w 1882 r., w r. 1890 został wiceprezydentem, a w 1893 prezydentem St. Edmund-College w Old Hall, w r. 1903 mianowany kanonikiem w Westminsterze, napisał: *Komentarz na św. Łukasza*, 1899; *Life of St. Edmund of Canterbury*, 1903; *Catholic London a Century Ago*, 1905; *The Dawn of the Catholic Revival* in England 1781—1803, 1909, 2 t. i inne. Nadto wydaje *Westminster Library*, 1906 i nst. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, 1910, k. 1390).

Ward Marya ob. Angielskie panny.

Wardlaw (Ralf), teolog szkocki, ur. 1779 w Dalkeith w Mid-Lothian w Szkocyi, studya teologiczne odbywał w Glasgowie, 1811 r. został prof. teologii w akademii independentowskiej w Glasgowie i na tem stanowisku pozostał aż do śmierci 1853 r. Ogłosił drukiem między innemi: *Discourses on the Socinian controversy*, 1814; *Unitarianism incapable of vindication*, 1816; *A dissertation* on the scriptural authority, nature and uses of baptism, 1825; *A treatise on miracles*, 1852; *Lectures on systematic theology*, 3 t., 1854 i w. in. (Por. Orgelbrand, *Encykl. powsz.*, t. 12).

Wargocki Andrzej ks., polemista relig. z XVI i pocz. XVII w. i tłumacz łacińskich klasyków. Pochodził z Przemyśla, kształcił się w Krakowie. Jako kapłan pracował w Warszawie przy kle św. Jana i w warsz. sądzie bpim przy sprawach małżeńskich. Ok. r. 1602 przeniósł się na stałe do Krakowa, a przy końcu życia zamieszkał w Zamościu.

Znany z pism polemicznych pko różnowiercom: *Apologia pko Luteranom, Zwinglianom, Kalwinistom i Nowokrzeńcom* (Kraków, 1605); po napisaniu tej pracy długo musiał czekać z wydaniem, bo żył w wieku, jak sam powiada, w którym łatwiej było książkę napisać, niż ją wydrukować. *Apologię* powyższą wydał ks. Hieronim Powodowski. *Przestroga* na chytrość ministrów ewangelickich w rozmowach o wierze, Kraków, 1605; *O krzyżu i Ukrzyżowanym*, nadto o drzewie Krzyża św. dziwnie cudownem u oo. Dominikanów

w Lublinie, ks. 2, Zamość, 1620 (podług Stawczyńskiego 1614).

Największą sławę nabył W. z tłumaczeń pisarzów łacińskich, tak nowożytnych jak i starożytnych. *Peregrinacya* albo pielgrzymowanie do Ziemi św. Mikołaja Chrysztofa Radziwiłła, Kraków, 1607. Mikołaj Krzysztof Sierotka Radziwiłł, syn Mikołaja Czarnego, nawrócony na katolicyzm, postanowił odbyć podróż do Ziemi św., co i uskutecznił w 1582 r. Wrażenia z tej pielgrzymki opisał po polsku w formie dyaryusza. Tomasz Treter zebrał w jedną całość i przetłumaczył na łacinę, ażeby opis uczynić dostępnym dla całego świata uczonego, oryginał zaś polski narazie gdzieś zaginął. Wtedy to Wargocki tłumaczenie treterowskie odtworzył na język polski. Wogóle Wargocki znany jest w literaturze naszej i z innych tłumaczeń autorów-klasyków. Przełożył na język polski Juliusza Cezara pamiętniki o Galii, Kwinta Kurcyusza o sprawach Aleksandra Macedońskiego i wielu innych. Tłumaczenie jego jasne i proste, ale, zwłaszcza w nazwach zmanierowane. Galia — tłumaczy Francya, konsul rzymski — burmistrz prowincyonalnego miasteczka, pojęcia i wyobrażenia współczesne przenosił na grunt starożytności; kierunkowi temu hołdowali i jego współcześni.

Rr.

Wargocki Bartłomiej, brat poprzedniego, należał do zgromadzenia oo. Dominikanów w Krakowie. Zasłynął pośród współczesnych wielką nauką, pobożnością i wymową kaznodziejską. Kilkakrotnie pieszo pielgrzymował do Rzymu, a następnie wydał opis miasta wiecznego p. t. *O Rzymie pogańskim i chijańskim,* ks. 2, Kraków, 1610. Do wydania drugiego (Kraków, 1648) dodane zostało: „Opisanie domku Loretańskiego i miasta weneckiego".

(Por. Siarczyński, *Obraz wieku* panowania Zygmunta III, str. 287; Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie,* Warszawa, 1852, t. 2, str. 163, t. 3, str. 495 i nast.; Jul. Bartoszewicz, *Hist. literatury polskiej,* Kraków, 1877, t. I, str. 203, 397; *Encykl. powsz.* S. Orgelbranda, Warszawa, 1867, t. 26, str. 405; *Encykl. klna* X. Nowodworskiego, Płock, 1910, str. 223—225.

Rr.

Warham (Warhim) Wilhelm, arcybp Kantuaryjski od 1503/1532. Ur. 1450 r. w Hampshire, † 1532 w Canterbury. Ukończywszy akademię w Oksfordzie, już jako kapłan, przedstawiony królowi jako b. zdolny dyplomata, był wysyłany z różnemi misyami do innych państw, w 1494 r. został dyrektorem archiwum królewskiego, w 1496 r. archidyakonem w Huntingdon, wreszcie po otrzymaniu od Aleksandra VI w 1501 r. zatwierdzenia bpem londyńskim. Wkrótce 1503 r. został mianowany arcybpem Kantuaryjskim i prymasem Anglii, uniwersytet zaś oksfordzki wybrał go w roku 1506 na swojego kanclerza, który to urząd piastował aż do śmierci. W. w 1509 r. koronował Henryka VIII i Katarzynę. W. był człowiekiem dobrym, ale na czasy Kła w Anglii tak trudne, jak za Henryka VIII odpowiedzieć zadaniu nie umiał. Przeprowadzanie reform w Kle w Anglii zostało włożone na barki W o l s e y a (ob.), któremu W. musiał podać kapelusz kardlski. Fatalną rolę odegrał W. w sprawie małżeńskiej Henryka VIII. Na stanowisku klnym nie wytrwał należycie. Tak samo dzięki W-i zebranie kleru 1532 r. uchwaliło, iż władza duchowna nie ma mocy stanowić żadnego prawa bez zgody królewskiej, co już zmierzało do schyzmy. Ale tego W. nie rozumiał, gdyż, jak wiadomo, prymat pża akcentował. W., sam człowiek nawet wielu cnót, przez swoją łatwowierność i powolność dla króla zadał Kłowi ciężkie rany. (Por. W. M. Brady, *The episcopal Succession* in England, Scotland and Ireland, 1400—1873, Rome, 1876, 3 t.; St. Ehses, *Römische Documente zur Gesch.* der Ehescheidung Heinrichs VIII von England 1527/34, Paderb., 1893; *Dictionary of National* Biography ed. by L. Stephen and S. Lee, London, t. 5, 9, 378/83; *WW.,* t. 12, 1215/19; *Real Encycl.,* 21, 8/10; KHBuchb., t. 2, 2664).

X. A. F.

Warin (u Paschazyusza również Placyd), pierwszy opat z Corvey (826/56) syn Ekberta hr. saskiego i franc. księżniczki Idy, § był uczniem Paschazyusz. Radberta w opactwie Corbie. W 822 r, został posłany do nowozbudowanego klasztoru Corvey w Saksonii i po śmierci Adalhardesa (826) wybrany na opata tże. Za jego rządów klasztor doszedł do

wielkiego rozkwitu; liczył wtedy 180 mnichów, z których wyszło 6 bpów i 1 męczennik; 6 zakonników (lektorów) kierowało nauczaniem w klasztornej szkole. Na prośbę W-a, który chciał nowicyuszom swoim dać dokładną znajomość nauki o Eucharystyi, w 831 r. wydał Radb. Paschazyusz swoje dzieło p. t. *De corpore et sanguine Domini.* W. dbał również o przyprowadzenie do wiary północn. germanów. Od ks. Ludwika Pobożnego otrzymał dla klasztoru wspaniałe dary, opat Hildwin od św. Dyonizego podarował mu relikwie św. Wita (836). (Por. Hausherr, *Paschasius Radb.,* 1862, 9 i KHBuchb., t. 2, 2664).

Warinus (Guarino) św., kardł i bp w Palestynie, † 6 lutego 1159 r. (1158?) tamże; pochodzenia szlacheckiego, od r. 1084 należał do kanoników regularnych w Bolonii, gdzie wiele czynił dobrego. Przez pokorę zrzekł się godności bpiej w Padwie, został jednak wyniesiony przez pża Lucyusza II na stolicę bpią w Palestynie 1144; podług Benedykta XIV (*Opera,* t. X, Rzym, 1751, 581/6) przez Aleksandra III kanonizowany. Święto 6 lutego. (Por. *Acta Sanctorum,* I, 915 nast.; *Bibl. hagiographica latina ant et medii aetatis,* Bruxelles, 1898—1901, 1272; Cardella, *Memorie storiche de' cardinali della s. romana chiesa,* Rzym, 1792, t. I, 124; KHBuchb., t. II, 2664).

Warka, osada w pow. Grójeckim, arch. Warszawskiej. Początki jej sięgają XIII w. (por. Kod. Mazow., N. LV); dogodne dla handlu położenie sprawiło, że W. w XVI w. zajmowała pierwsze po Warszawie miejsce w dawnej ziemi Czerskiej i Warszawskiej. Kłów w dawnych czasach W. miała 6 i siódmy z klasztorem oo. Dominikanów (por. Święcicki, *Opis Mazowsza,* w „Kłosach", str. 104); po pożarze w 1650 r. i po napadach Szwedów w XVII w. miasteczko to zubożało. Z kłów najdawniejszym był przy klasztorze oo. Dominikanów, z XIII w. do dobrodziejów jego zaliczali się książęta mazowieccy: Ziemowit († 1262), Konrad († 1293), Bolesław († 1313), głównie zaś Trojden (por. *Kod. Mazow.,* N. LV). W świątyni tej spoczęły też kości książąt Trojdena († 1341), Ziemowita († 1343) oraz Anny, żony ks. Janusza Maz. W czasie pożaru miasta r. 1650, kiedy i kł z klasztorem zgorzał, pomniki ich zniknęły. Dopiero 1859 r. kości pozbierano i pochowano u Franciszkanów, przyczem wmurowano tablicę z odpowiednim napisem. Drugim starym również kłem jest parafialny p. n. św. Mikołaja bpa, sięga w. XIV (rok założenia i założyciel niewiadomy). Kł ten spłonął 1650 r. (1616?). Ale wkrótce odbudowano go i do dziś istnieje. Oprócz parafialnego jest jeszcze tu kł po-Franciszkański p. t. M. B. Szkaplerznej. Klasztor ten wraz z kłem fundowała w r. 1634 Katarzyna Trzebińska z Boglewic, erekcyę potwierdził Władysław IV. Były jeszcze w W. kły św. Ducha, św. Anny oraz kaplice św. Leonarda i Zofii; zniknęły bez śladu. W. zaliczała się dawniej do dek. Wareckiego, dyec. Poznańskiej. Dziś W. wchodzi do dek. Grójeckiego, arch. Warszawskiej, wiernych liczy (1914) 4632, których obsługuje proboszcz z wikaryuszem. Szczegóły o W. por. *Źródła dziej.,* XVI, 247; *Pielgrzym* Ziemięckiej, r. 1846, t. 2, 177; *Słownik geograficzny,* Warsz., 1892, 12, 954; Orgelbrand, *Encykl. Powsz.,* Warsz., 1867, 26, 407 i Now. *Encykl. klna,* t. 30).

X. A. F.

Warka Wojciech ks., dyrygent kolegium Rorantystów (ob.), od r. 1602 do 1619.

z Warki Melchior ob. Melchior z Warki.

Warmia ob. Warmińskie biskupstwo.

Warmińskie bpstwo. Historya podaje (por. Tom. Treter, *De episcopatu et Episcopis eccl. Varm.,* Cracoviae, 1685), że Widerwut, inaczej Wenedusus zwany, ks. pruski, licząc 116 rok życia i czując się blizkim śmierci, r. 573 podzielił kraj swój między 12 synów, z których Warmowi dostała się część między rz. Narwią i Pasargą. Od jego imienia i cała ta ziemia poczęła się zwać Warmią. Gdy w krótkim czasie Warmus umarł, rządy po nim objęła żona jego Erma, stąd od jej znowu imienia kraina ta inaczej się zwała Ermlandyą. Erma zasłynęła z wojowniczego ducha i okrutnych wycieczek przeciw zwłaszcza są-

siednim Mazurom, co też miało ośmielić Prusaków do rabunków, jakie przez długie jeszcze potem czasy uprawiali. Zapobiegając ustawicznym klęskom ze strony Prusaków, Konrad, książe mazowiecki, za radą Krystyna, cystersa z klaszt. Oliwskiego, do obrony ziem swoich ustanowił zakon rycerski (1222) i osadził go w Dobrzyniu (ob. Bracia Dobrzyńscy), a gdy oni powstrzymać Prusaków nie mogli, wtedy sprowadził do pomocy Krzyżaków, co wszakże było nieszczęściem dla Kła i tych właśnie dzielnic, obsadzonych przez Krzyżaków, gdyż ziemię tę wkrótce zagarnęli oni sobie na własność.

Te pogańskie, a zagarnięte przez Krzyżaków Prusy, na mocy bulli pża Innocentego IV z 1243 r. zostały podzielone na bpstwa chełmińskie, pomezańskie, warmińskie i sambijskie, a samo W. bpstwo obejmowało dawne krainy Warmii, Pomezanii, Natangii, Barten i Galindyi i otrzymało w r. 1250 pierwszego bpa w osobie zakonnika krzyżackiego, Anzelma. Nad okręgami Brunsberg, Licbark (Heilsberg), Reszel (Roessel) i Olsztyn, tak zw. dziś Warmią, bp jednocześnie był władcą swieckim, aczkolwiek zostawał pod pewnego rodzaju protektoratem wielkiego mistrza. Jedną trzecią przysługującej mu władzy udzielił bp w 1260 r. swojej kapitule, która się składała z 16 kanoników i początkowo w Bruniewie (Braunsberg), a od 1288 w Narzycach (Frauenburg) zasiadała; rezydencyą bpa, aż do r. mniej więcej 1800 był Licbark. Możnowładne stanowisko biskupów (ogółem w liczbie 43), z których tylko pierwszego wybrano w zakonie krzyżackim, prowadziło następnie do starć i niesnasek z zakonem, który dążył do obsadzenia kapituły i stolicy swymi członkami, aby i Warmię, jak się to już stało z ościennemi bpstwami, podać w zależność zakonu. Kolonizacye z różnych okolic Niemiec mieszały odwieczną ludność pruską, której istnienia i kultury chijańskiej pilnie strzegli bpi, z rasą niemiecką i szerzyły cywilizacyę i cnijaństwo w dyecezyi, która od r. 1255 stanowiła luźną sufraganię arcybpstwa ryskiego, ale już w 1512 r. przez pża Juljusza II wyodrębnioną została. Pokój toruński 1466 r. w miejsce protektoratu zakonu krzyżackiego oddał Warmię pod panowanie króla polskiego. Królowie polscy chcieli zamienić Warmię na polską, klną prowincyę, ale te próby rozbiły się o opór warmińskich bpów, którym Benedykt XIV w 1742 r. dał przywilej paliusza i noszenia przed nimi krzyża w obrębie dyecezyi. Dopiero traktat piotrkowski 7. 12 1512 r. przyznał królowi ograniczony wpływ w wyborach bpów. Skorzystali z niego królowie i począwszy od Stanisława Hozyusza w r. 1551 aż do okupacyi kraju przez Prusy w r. 1772 bpami w Warmi byli wyłącznie Polacy.

Z bpów warmińskich, których lista regularna ciągnie się od r. 1250, zasłynęli w w. XIII — Henryk II Flemming, Eberhard z Nissy, założyciel miast Lickbark i Orneta, w XIV w., Herman z Pragi (1337—49), założyciel miasta Reszel (1337), Jezioran y (1338) i Nowemiasto — Brunsberga (1346), Jan I z Miśnii, w XV w., Henryk III Soerbom (1373—1401), Henryk IV Heilsberg v. Vogelsang (1401/1415), Franc. Kuhschmalz (1424/57) zw. Pater patriae, uczestnik sob. w Konstancyi, Eneasz Sylwiusz Picolomini (ob. Pius II pż), Mikołaj v. Tüngen (1467—1489) z XVI w., Łukasz Watzelrode albo Weisselrodt (1488/1512) jedna z najznakomitszych postaci wśród episkopatu warmińskiego, człowiek wielkiej nauki, wiele pragnień zbawiennych nie udało mu się przeprowadzić dla niechęci innych. 1497 r. wprowadził siostrzeńca swego, Mik. Kopernika (ob.) do kapituły katedralnej, Maurycy Ferber (1523/37), za którego bpstwa w. mistrz Albert złożył w Krakowie pamiętny hołd król. Zygmuntowi, Jan IV de Curiis Dantyszek (1537/48) (ob.), kardł Stanisław Hozyusz (1551/79) (ob.), Marcin Kromer (1579/89), kardł Andrzej Batory (1589/98) (ob.) w XVII st., Piotr Tylicki (1600/603) (ob.), Szymon Rudnicki (1605/21) (ob.), Jan Olbracht (1621/33) administrował dyecezyą przy pomocy sufr. Mich. Działyńskiego, Mikoł. Szyszkowski (1633/43) (ob.), Wacław Leszczyński (1644/59) (ob.), Jan Stan. Zbąski (1688/97) (ob.), w XVIII w. — Andrzej Chryz. Załuski (1699—1711) (ob.), Teodor Andrzej Potocki (1711/23) (ob.), Krzysztof Andrz. Jan Szembek (1724/40)

(ob.), Adam Stan. Grabowski (1741/66) (ob.), Ignacy Krasicki (1766/95) (ob.), w XIX w. — Karol v. Hohenzollern-Hechingen (1795/1803), Józef v. Hohenzollern, najprzód od r. 1808 administrator, a od 1818—36 bp dyeceyi. On był egzekutorem bulli pża Piusa VII De salute animarum (ob. niżej). Oprócz organizacyi dyecezyi w nowych granicach bp Józef przyczynił się do rozszerzenia szkolnictwa. Ostatnio bpami Warmii byli Stan. v. Halten (1837/41), Józef Ambroży Geritz (1842/67), Filip Krementz (1867/85) (ob.), Andrzej Thiel (1895 1909) (ob.) i obecnie bp Augustyn Bludau. Sufraganów (razem było ich dotąd 13) spotykamy w Warmii dopiero od bpstwa Łukasza Watzelrode.

Przejście wielkiego mistrza Albrechta brandeburskiego na protestantyzm i sekularyzacya zakonu na mocy pokoju krakowskiego 1525 r. pozbawiło bpa Warmii jurysdykcyi nad położonemi w nowem księstwie probostwami (około $^2/_3$), które niebawem w protestanckie zamienione zostały; katolicyzm utrzymał się w tych okolicach w bardzo małych tylko rozmiarach. Również tylko w formie misyjnej stosowaną być mogła powierzona 1617 r. bpowi warmińskiemu jurysdykcya nad odpadłą z ostatnim bpem Jerzym v. Polentz na stronę protestantyzmu dyecezyą sambijską (ob.), (jedyny kł katolicki wzniesiony w Królewcu 1616 r na mocy traktatu warszawskiego). O utrzymanie katolicyzmu przeciw ogromnie występującemu i dyecezyę naokoło otaczającemu protestantyzmowi starali się bpi między innemi przez odbywanie synodów dyecezyalnych (razem 7 — z nich najważniejszy pod kierunkiem Hozyusza 1565 r. postanowienia konc. trydenckiego w czyn wprowadzał, por. Walter, *Fontes jur. ecc.*, 114; Jacobson, *Gesch. d. Quellen des preuss. K. R.*, I, 270; *Constit. synod. dioec. Warm.*, Brunsb., 1612; Hartzheim, *Conc. Germ.*, V, 664; VII, 592, 795, 871, 908; IX, 92; X, 429), przez założone staraniem Hozyusza 1565 r. w Bruniewie kolegium jezuickie, z którem połączone były w 1567 r. seminaryum dyecezyalne, a w 1578 r. alumnat pski dla północnych misyi (fundacya Grzegorza XIII 7 maja 1582 r.), drugie kolegium jezuickie wraz z gimnazyum w Reszlu założone 1631 r. Założona w Bruniewie 1571 r. przez Reginę Prothman kongregacya św. Katarzyny (ob. art. Katarzynki) położyła zasługi około wychowania i kształcenia żeńskiej młodzieży, a od r. 1871 taż kongregacya zajęła się pielęgnowaniem chorych i opiekę roztacza nad sierotami (niedawno nowe ich zakłady powstały w Anglii i Brazylii). Wojny szwedzkie (1626—30, 1655, 1656, 1703—1709) niszczyły dobrobyt kraju, jak przedtem wojny z zakonem i Polską. W r. 1772 po pierwszym podziale Polski Warmia przeszła pod panowanie Fryderyka II pruskiego. Chociaż traktatem warszawskim 18. 9. 1773 r. zapewniono katolikom wolność wyznania swej religii, zniesiono jednak 1810 r. duchowne szkoły i zakłady wychowawcze, również klasztory minorytów w Wartenburgu (1832) w Springbornie, w Kadynach (1826) i zakład kolegialny w Kiszporku (1832). Reformę klnych stosunków podobnie jak i dla innych pruskich dyecezyi wprowadziła dopiero bulla *De salute animarum* (16 lipca 1821 r.), której wykonanie powierzono ks. bpowi Józ. v. Hohenzollernowi. Bpstwo w W. rozszerzono przez przyłączenie doń obszaru dawnego bpstwa sambijskiego i 5 dekanatów położonego na zachodzie bpstwa pomezańskiego, do czego zaliczono jeszcze okręg kwidzyński (Marienwerder, 1859 r.). Nowe granice dyec. W. stanowi odtąd morze Bałtyckie i dyec.: Żmudzka, Sejneńska, Płocka i Chełmińska. Jak wspomnieliśmy wyżej, bpstwo W. od samego ustanowienia z krótkiemi przerwami podlegało jedynie Stolicy Apskiej. Wskutek rozporządzenia Sob. Tryd., by i bpi wyjęci brali udział w synodach prowinc. i zachowywali ustawy syn., w naszych konstytucyach klnych znajdujemy upomnienia i groźby dla bpów warmińskich (por. *Const. Prov.*, l. I, de Off. Ord. art. *Decrevit similiter;* Syn. prov. 1621, cap. *Et quoniam).*

Świeckie i religijne wykształcenie obecnie katolicy otrzymują: w założonem w r. 1811 gimnazyum w Bruniewie, w szkole normalnej, w seminaryum duchownem, zorganizowanem w 1832 r., w progimnazyum w Reszel, powstałem w r. 1832.

Statystyka. Dyecezya zajmuje 733 mil kwadr. Liczba katolików wyno-

si 232,025 na 2 miliony protest. Polaków katolików do 100 tys.; probostw w 16 dekanatach liczą 175 i mają liczne kaplice (do 274), kapłanów razem 356. Siedziba bpa i kapituły (8 kanoników) mieści się w Narzycach (Frauenburg), Seminaryum bpie w Bruniewie (Braunsberg) (regens, wiceregens, w 1909 r. było 47 kleryków na 3-ch ostatnich kursach) pobiera z funduszu sekularyzacyjnego z kolegiaty w Dobrem Mieście (Gutstadt) zapomogę w kwocie 2471 talarów. Królewskie liceum Hozianum liczy narazie 7 zwyczajnych i 2 nadzwyczajnych profesorów, 1 docenta pryw., 29 słuchaczów i otrzymuje także przeważnie z funduszu sekularyz. 37730 marek. Zakonów męskich obecnie w Warmii niema. Z kongregacyi żeńskich Katarzynki posiadają w obrębie dyecezyi 4 klasztory z 128 siostrami i 45 nowicyuszkami, 38 osad z 124 siostrami, zajmującemi się przeważnie pielęgniarstwem. 3 zakłady w Anglii z 16, 14 w Brazylii z 75 siostrami. Siedziby sióstr św. Wincentego istnieją w Olsztynie z 70 siostrami, w Malborgu z 7, Sióstr Szarych w Królewcu jest 57, razem z nowicyuszkami, w Bartoszycach dwie siostry. Patronem dyecezyi jest św. Andrzej. Z instytucyi katol. dla Polaków w W. istnieją biblioteki ludowe i towarzystwo włościańskie, w Olsztynie od lat 18 wychodzi Gazeta Olsztyńska. W ustach ludu przechowały się niektóre polskie pieśni religijne. Z pamiątek polskich w Wartemborku istnieje pomnik kardła Andrzeja Batorego a pod wsią Tenkity o 3 mile od m. Fischhausen (Rybaki) widać resztki kaplicy św. Wojciecha; ma to być miejsce męczeństwa (23 kwietnia 997 r.).

O szpitalach w dyecezyi W. ob. art. Szpitale w Polsce.

Literatura. F. Beckmann, *De primo episcopo Warmiae,* Braunsb., 1854; A. Theiner, *Monumenta Poloniae,* t. I — IV passim. (III, 276, 282, 465, 664; IV, I, 24, 113); *Monum. hist. Warmiae,* I—II, *Codex diplom.* ed. C. Woelky et I. M. Saage, Mogunt. 1858/65; t. III, Scriptores rerum Warm., Braunsb., 1866; Iidem, *Zeitschrtft f. d. Gesch. u. Alterthumskunde Ermlands,* 1858/65, Dr. Sieniawski, *Bpstwo W-skie, jego założenie i rozwój na ziemi Pruskiej,* Poznań, 1878, 2 t. (zajmuje się więcej historyą ziemi i ludu, niż kła i bpów); bp Thiel w *WW.* t. IV, 816; KHBuchb. t. I, 1359; *Encykl.* Now., t. 30; *Słown. Geogr. Król. Polsk.,* Warszawa, 1895, t. 13, 5; *Przegl. katol.,* Warszawa, 1879, str. 141; Dr. Fr. Papée, *Kandydatura Fryd. Jagiellończyka na bpstwo W.,* Lwów, 1874; (c. d. z 1 str.); Jungnitz, *Visitationsbericht der dioec. Breslau,* 1906; *Die kath. Kirche unserer Zeit vor der österr. Leogeselsch.,* Monach., II, 186—92; *Mitt. d. Erml. Kunstver* (od 1870); Dittrich, *Kirchl. Kunst im Ordensl. Preussen,* 1887; Bötticher, *Bau-u. Kunstdenkm. der Prov. Ostpr.,* zesz. 4, 1894; Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1914.

X. A. F.

Warmiński Ignacy ks., prałat, b. profesor w seminaryum w Gnieźnie i Poznaniu. Ur. 25 czerwca 1850 r. w Kościanie. Podczas walki kulturalnej musiał opuścić Księstwo. Udał się wtedy na studya do Insbruku i Lowanium. W r. 1886 został profesorem dogmatyki i historyi w Gnieźnie, 1889—w Poznaniu. † 21 maja 1909 r. Był jednym z najbardziej czynnych członków Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, w którym sprawował urząd redaktora. Niepospolity znawca dziejów swojej archidyecezyi, poświęcił się badaniu historyi w dawnych wiekach. Oprócz licznych prac w Rocznikach Towarzystwa, ogłosił rozprawkę *O Fryczu Modrzewskim,* która tę postać w nowem przedstawia świetle, oraz pomnikowe dzieło p. t. *Andrzej Samuel i Jan Seklucyan,* Poznań, 1907, które uzyskało nagrodę Akademii Umiejętności. W rękopisie pozostawił prawie zupełnie gotową *Historyę Akademii Lubrańskiej. Dzieła* jego *dogmatyczne* miały ukazać się w „Bibl. Teologicznej" w Poznaniu (1910) w opracowaniu X. St. Okoniewskiego.

Warnefried Paweł, znany także pod nazwą Paulus Diaconus albo Lewita, kronikarz średniowieczny. Ur. ok. 730 r. we Frejus (Forum Julii), pochodził z longobardzkiej szlacheckiej rodziny, wychowywał się na dworze króla Rachisa w Pawii. Ok. 773 r wstąpił do Benedyktynów na górze Cassino. W 782 r. wezwany na dwór Karola W. uczył języka greckiego, ale po 5 latach wrócił

do opactwa. Napisał zbiór homilii p. t. *Omiliareus;* najważniejsza praca W. jest *Historia Langobardorum* (1 wyd. Par. 1514), obejmująca skarb legend narodowych, tłum. na język niemiecki, Abel, Berl.; 1845. (Por. Bethmann w *Arch. der Gesellsch.* f. ält. deutsche Geschichtskunde, Hanower, 1851, 10 t. i ob. art. Paweł Dyakon).

Warpas, bóstwo czujności, pobudki wojennej u pogańskich Litwinów, dosłownie zaś znaczy dzwon. Genezę tego bóstwa tłómaczą tem, że na zamkach Litwinów były dzwony, w które uderzano na znak trwogi lub dla obudzenia czujności. Stąd później samą czujność zaczęto pod nazwą W. ubóstwiać. Niektórzy utożsamiają bóstwo W. i Kawas, boga wojny. Symbolem bóstw tych był koń albo kogut czarny, które umieszczano na chorągwiach. Stąd w ofierze te zwierzęta im składano. (Por. T. Narbuth, *Dzieje star. Nar. Lit.,* Wilno, 1835, I; Kraszewski, *Litwa...* Warsz., 1847; *Encykl.* Now., t. 30).

Warszawa. Stolica Królestwa Polskiego, rezydencya arcybiskupa. Warszawa—największe miasto na ziemiach polskich. W-a ukazuje się w historyi w XIII w., ale daty jej założenia wskazać nie można. Początkowo była małą wioską księstwa mazowieckiego, rozrzuconą wśród rozległych borów nadwiślańskich. O powstaniu i nazwie W-y wśród jej historyków są najrozmaitsze zdania. Jedni (Chlebowski) wskazują na jej pochodzenie od pomorzan, szczepu o wyższej kulturze, którzy, podążając brzegami Wisły i jej dopływów, zakładali wioski i osady. Drudzy (St. Smolka) wywodzą jej nazwę od rodu Werszowców, którzy, prześladowani w swym kraju, w Czechach, przybyli do Polski za Władysława Hermana i byli założycielami możnego w Polsce rodu Warszyckich. Wreszcie inni (Pawiński) bronią swojskiego pochodzenia Warszawy.

Po raz pierwszy z jej nazwą spotykamy się w 1224 r. na dyplomacie księcia czerskiego Konrada I. Jeśli ten nie jest autentyczny, to w 1241 r., kiedy tenże Konrad I nadał Gotardowi, herbu Radwan, wieś Służew za zwycięstwo nad Jadźwingami. Od tego czasu Warszawa powoli zdobywa coraz większe znaczenie; książęta mazowieccy dbają o jej rozwój. Ziemowit I (1251) nadaje jej prawa miasta. Trojden (1313—1341) obiera za swą rezydencyę i otacza ją murem. Również za jego rządów (w r. 1339) zaszedł fakt, który wprowadził nazwę W-y do historyi; był nim proces sądowy między Krzyżakami a Kazimierzem W., zakończony wyrokiem, ogłoszonym przez legatów pskich, by Krzyżacy ziemię chełmińską i dobrzyńską zwrócili Kazimierzowi.

Pod następcami Trojdena (Ziemowitem II, Januszem I) W-a staje na pierwszem miejscu wśród miast mazowieckich. Od tej chwili jej przyszłość jest zapewniona. W 1526 r., po śmierci ostatnich książąt mazowieckich Janusza i Stanisława, Warszawa została przyłączona do Korony. Odwiedzali ją królowie, a Bona wraz z córkami dłuższy czas w niej spędziła. Zygmunt August naznaczył ją na miejsce sejmów, a Zygmunt III w 1596 r. przeniósł do niej stolicę państwa. Rozszerzona, upiększona, Warszawa była świadkiem tryumfu i upokorzeń Rzeczypospolitej. W jej murach odbywały się najważniejsze wypadki z życia narodu polskiego. Liczba ludności nieustannie wzrastała. Dziś (r. 1914) liczba jej mieszkańców przekracza 800 tys.; w tem katolików 443,138; żydów 301,268; prawosławnych 31,752; protestantów 17,120; marjawitów 3,815.

Archidyakonat warszawski. Warszawa w początkach swoich pod względem kościelnym zależną była od archidyakonatu czerskiego, który, stworzony prawdopodobnie przez Bolesława Chrobrego, stanowił część dyecezyi poznańskiej. Dopiero w 1402 r. za sprawą Janusza, księcia czerskiego i mazowieckiego, W-a stała się rezydencyą archidyakona. Noworozszerzony kł św. Jana wyniesiony został do godności kolegiaty, a archidyakon czerski przeniósł się do W-y. Z archidyakonem do W-y przeszli członkowie kapituły, otrzymując tutaj prócz dawnych nowe beneficya. Liczne duchowieństwo kolegiaty (4 prałatów, 7 kanoników, 14 wikaryuszy) obsługiwało parafię kolegiacką, ale tylko do r. 1457; w tym roku bp poznański Andrzej z Brzezin religijną obsługę parafii poruczył dziekanowi i wikaryuszom.

Z biegiem czasu wobec wzrostu powagi W-y kapituła warszawska zdobywa-

ła coraz większe uznanie; jednocześnie wzrastały jej majątki, czy wspólne, czy też poszczególnych jej dygnitarzy. Prałaci i kanonicy posiadali prócz majątków ziemskich liczne domy i place w mieście, co było źródłem znacznych dochodów. Przeniesienie stolicy państwa z Krakowa do W-y przyczyniło się znacznie do wzrostu znaczenia kapituły: o stałe miejsce w kapitule zabiegać poczęli bpi i prałaci innych kapituł, co skłoniło w 1669 r. kapitułę do wydania prawa o jej członkach; przedewszystkiem kapitułę warszawską zrównano z katedralną; miejsca w niej, prócz 4 doktorskich, zarezerwowano wyłącznie szlachcicom. W późniejszych czasach (w XVIII w.) liczba członków kapituły wzrosła (i liczyła 7 prałatów i 12 kanoników).

Ustawę kapituła warszawska otrzymała w 1494 r. od bpa poznańskiego Jana Lubrańskiego. Według niej członkowie dwukrotnie na rok odbywali narady. Pomimo, iż kapituła już oddawna zyskała wielkie uznanie, prawo noszenia dystynktoryów wyjednał dla niej dopiero w r. 1751 bp poznańsko-warszawski, Teodor Czartoryski.

Archidyakonatem warszawskim rządził naznaczony przez bpa poznańskiego oficyał albo archidyakon.

Archidyakonat warszawski (czerski) obejmował ziemie: czerską i liwską, część ziemi warszawskiej, rawskiej, sochaczewskiej; dzielił się on na 10 dekanatów: błoński, warecki, grójecki, sochaczewski, mszczonowski, gąbiński, piaseczeński, garwoliński, latowicki, liwski. Kłów w nim było w XVIII w. (1762 r.) 144, prócz zakonnych. Obszar archidyakonatu, liczba kłów, chęć uniezależnienia go od bpów poznańskich a zarazem od królów polskich skłoniła księżnę Annę Radziwiłłównę, matkę ostatnich książąt mazowieckich, do rozpoczęcia starań w Rzymie o przekształcenie tego archidyakonatu na niezależne bpstwo (1511 — 1517). Zabiegi te dzięki przeciwnym usiłowaniom Zygmunta Starego nie osiągnęły pożądanego skutku. Warszawa przez cały czas rządów polskich, pomimo iż często, a nawet przez dłuższy czas, gościła w swych murach arcybpów prymasów gnieźnieńskich, za bezpośredniego rządcę miała archidyakona.

Dopiero za czasów pruskich (1797) za zgodą pża Piusa VI w Warszawie powstało samodzielne bpstwo warszawskie. W skład tego bpstwa weszły dawne dekanaty archidyakonatu warszawskiego z wyjątkiem dekanatów garwolińskiego, latowickiego i liwskiego, wcielonych do dyecezyi lubelskiej, natomiast przyłączono do dyecezyi warszawskiej dekanat praski, przedtem należący do dyecezyi płockiej. Pierwszym i ostatnim bpem warszawskim został ks. Józef Boncza Miaskowski, dawny proboszcz poznański. Po jego śmierci († 1804) administracyę bpstwa warszawskiego objął ks. Ignacy Raczyński, arcybp gnieźnieński, ale sam nie rządził dyecezyą; wyręczali go w tem ks. Grzegorz Zacharyasiewicz, bp koregoski (1808 — 1814), i ks. Franciszek Zambrzycki, bp dardanelski, sufragan kijowski (1814—1818). W sprawach kłnych przekształcenie archidyakonatu na bpstwo prócz uniezależnienia od bpów poznańskich nie wprowadziło większych zmian; wszystko pozostało w dawnej formie. Dopiero większe zmiany nastąpiły w 1817 r., kiedy na mocy konkordatu pża Piusa VII z ces. Aleksandrem I bpstwo warszawskie podniesione zostało do godności arcybiskupstwa. Pierwszy arcybp ks. Franciszek Skarbek Malczewski zajął się jego urządzeniem. Rozszerzono granice dawnego bpstwa warszawskiego, dołączając don nowe ziemie. Całą archidyecezyę podzielono na 20 dekanatów, mianowicie: białski, błoński, brzeziński, gąbiński, gostyński, grójecki, kłodawski, kutnowski, łęczycki, łowicki, piaseczeński, rawski, siennicki, skierniewicki, sochaczewski, stanisławowski, strykowski, warecki, zgierski, warszawski. Wszystkich kłów parafialnych było 248, z tych 5 w Warszawie: św. Jana, Najśw. Maryi Panny na Nowem Mieście, św. Andrzeja na Chłodnej, św. Krzyża i na Solcu. Kolegiat było dwie: łowicka i łęczycka. Seminaryów było trzy: dwa w Warszawie: św. Jana, ksks. Misyonarzy przy kle św. Krzyża i jedno do czasu w Łowiczu. W archidyecezyi prócz duchowieństwa świeckiego było wiele zakonów i zgromadzeń, a mianowicie: Misyonarze w W-ie przy kle św. Krzyża, w szpitalu Dzieciątka Jezus i w Łowiczu; Pijarzy na Zoliborzu, ul. Długiej i w Łowiczu; Dominikanie w Warszawie, Sochaczewie i Górze Kalwaryi; Augustyanie w Warszawie i Rawie; Karmelici trze-

wiczkowi w W-ie przy ul. Leszno, w Kłodawie i Lipiu; Karmelici bosi w W-ie na Krakowskiem Przedm., Trynitarze w W-ie na Solcu; Franciszkanie w W-ie, Warce i Łagiewnikach; Bernardyni w W-ie, Łęczycy, Górze Kalwaryi, Czerniakowie; Reformaci w W-ie, Brzezinach, Miedniewicach, Szczawinie; Kapucyni w W-ie, Nowem Mieście; Maryanie w Puszczy Korabiewskiej, Górze Kalwaryi; Paulini w Oporowie, Łęczeszycach; Bonifratrzy w W-ie; Kameduli na Bielanach pod W-ą. Żeńskie klasztory posiadały: w W-ie Wizytki, Sakramentki, Brygidki, Kanoniczki; w Łowiczu Bernardynki; w Sochaczewie i Górze Kalwaryi — Dominikanki. Prócz tego siostry Miłosierdzia miały swój główny dom na Tamce. Liczba wiernych w całej archidyecezyi dochodziła do 500,000.

Krótkie były rządy arcybpa Malczewskiego (ob. art.), który prócz rządów w archidyecezyi z polecenia pża zajął się w Królestwie Polskiem urządzeniem bpstw i oznaczeniem dla nich funduszów. W pracy tej popełnił wiele błędów, przyłożył rękę do podkopania bytu wielu starych klasztorów, przez co zjednał sobie licznych nieprzyjaciół.

Jego następcami byli Stefan Hołowczyc (ob. art.) (1819—1823), Wojciech Leszczyc Skarszewski (ob. art.) (1824—1827), Jan Paweł Pawęża Woronicz (ob. art.) (1828—1829). Wszyscy oni obok swego tytułu arcybpiego używali tytułu prymasowskiego; dopiero piąty arcybp Stanisław Kostka Lubicz Choromański (ob. art.) (1837—1838) nazwał się metropolitą. Po 20-letniem osieroceniu archidyecezyi jej rządcą został dawny jej administrator, bp płocki, ks. Antoni Melchior Fijałkowski (ob. art.) (1857 — 1861). Jego następcą był Zygmunt Szczęsny Feliński (ob. art.) (1862—1863). Po krótkich rządach został wywieziony do Jarosławia, gdzie przebył lat 20; w 1883 r. zrezygnował ze swego stanowiska, wyjechał zagranicę i tam w Krakowie w 1895 dokonał życia. Przez czas 20-letniego sieroctwa rządy w archidyecezyi spełniali: ks. Zwoliński i Sotkiewicz. Wreszcie w 1883 r. stolicę warszawską objął ks. Wincenty Teofil Chościak-Popiel (ob. art.) (1883—1912). Dziś (od 14.IX 1913) rządy archidyecezyi warszawskiej spoczywają w rękach J. E. ks. arcybpa d-ra Aleksandra Kakowskiego (ob. art.).

W archidyecezyi warszawskiej powinno być dwóch sufraganów: warszawski, ustanowiony za czasów Królestwa Kongresowego i łowicki, dawny, z czasów kiedy Łowicz należał do archidyecezyi gnieźnieńskiej. Sufraganami warszawskimi byli ks. Mikołaj Manugiewicz (do r. 1825), późniejszy bp sejneński († 1834), ks. Franciszek Pawłowski (do r. 1829), późniejszy bp płocki, Jan Dekert (ob. art.) († 1861), ks. Paweł Rzewuski (ob. art.) bp-sufragan-nominat, przed konsekracyą wywieziony do Astrachania, skąd po uwolnieniu wyjechał do Krakowa i tam życie zakończył; dziś od r. 1884 sufraganem warszawskim jest J. E. ks. bp Kazimierz Ruszkiewicz, bp berysseński. Ostatnim sufraganem łowickim był ks. bp Henryk hr. Plater (ob. art.) († 1868).

Archidyecezya warszawska w ciągu stu lat przeżyła wiele zmian; ze smutkiem patrzyła na stopniowe zmniejszanie się duchowieństwa, na trzykrotne zamykanie klasztorów (1818, 1839, 1864), na ograniczenie liczby dekanatów do 14 (r. 1864), na skrępowanie działalności duchowieństwa, na dłuższe dwukrotne swe osierocenie, na trudne położenie swych pasterzy, arcybpów i administratorów.

Obecny (1914 r.) stan dyecezyi jest następujący: rządcą archidyecezyi jest ks. arcybp metropolitalnego kła św. Jana; jego pomocnikiem jest bp sufragan warszawski; kapituła katedralna składa się z 4 prałatów: dziekana, archidyakona, scholastyka i kustosza, i 8 kanoników; w kapitule zaś łowickiej zasiada 3 prałatów: prepozyt, dziekan i archidyakon i 4 kanoników. W archidyecezyi jest jeden konsystorz i jedno seminaryum (125 alumnów). Cała archidyecezya podzielona jest na 14 dekanatów. Kłów parafialnych liczy 293, filialnych 50. Księży w dyecezyi jest 597. W granicach archidyecezyi jes tylko jeden klasztor męski oo. Kapucynów w Nowem Mieście (10 zakonników) i dwa klasztory żeńskie: Sakramentek (13 zak.) i Wizytek (11 zak.) w W-ie; prócz tego istnieją dwa zgromadzenia: zgrom. Niepokalanek w Szymanowie liczy 36 sióstr i zgrom. Szarytek na Tamce 414 sióstr (z tych 316 pracuje w granicach archidyecezyi). Liczba wiernych archidyecezyi

doszło do 2,102,000. Sama W-a podzielona jest na 14 parafii, liczy około 471 tysięcy wiernych.

Szkoły i Seminarya. O szkołach w Czersku niema żadnej wzmianki; nawet wśród członków kapituły nie było kanonika scholastyka, którego pieczy zwykle podlegała sprawa szkolna. Młodzież więc po naukę musiała wyjeżdżać gdzieindziej, być może do Warszawy, gdzie od roku 1339 istniała szkoła parafialna przy kle św. Jana. Szkoła ta po utworzeniu uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, stała się odeń zależną; nauczycielami jej byli młodzi akademicy krakowscy; z biegiem czasu stała się wprost filią uniwersytetu. Od połowy XVII w. zaczął się powolny jej upadek, a wreszcie przekształciła się na szkołę elementarną. Natomiast jej miejsce zajęły szkoły, stworzone przez Pijarów i Jezuitów.

Pierwsze Seminaryum (ob. art.) duchowne w W-ie powstało w 1682 r.; stanęło ono dzięki ofiarności księży Jana Szczuki i Swinołęckiego, kanonika kapituły warsz.. Do jego utrzymania przyczynili się król Jan Sobieski i Marya Kazimiera. Erekcyę seminaryum ogłosił ks. bp Stanisław Witwicki (1689), powierzając jego prowadzenie oo. Komunastom (ob. art.). Regens seminaryum ni mocy przywileju bpa Czartoryskiego († 1767) ze względu na swe stanowisko należał do kapituły (Canonicus natus).

Drugie seminaryum (ob. art.) prowadzili księża Mysyonarze przy kle św. Krzyża, sprowadzeni do Polski w 1654 r. przez Maryę Ludwikę, żonę Jana Kazimierza.

Dwa te seminarya po kasacie zakonów w 1864 r. utworzyły jedno seminaryum św. Jana do dziś istniejące, a mieszczące się w dawnym gmachu oo. Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu.

Wyższym zakładem naukowym teologicznym był z początku wydział teologiczny na uniwersytecie warszawskim, stworzony w 1818 r. za zgodą pża Piusa VII. W kilka lat potem (1825) przekształcony on został na seminaryum główne, a wreszcie w 1835 r. powstała akademia duchowna (ob. art.).

Seminaryum główne i akademia wywarły dodatni wpływ na rozwój myśli religijnej w Polsce, wydały wielu pisarzów znanych na tem polu. Niestety, nie długie były jej dzieje. W 1867 r. akademia została zniesiona, a jej fundusze przyłączone do rzymsko-katolickiej duchownej akademii w Petersburgu. Dziś każdy kapłan na dalsze studya teologiczne udać się musi albo do Petersburga albo za granicę.

Kościoły parafialne. Kościół św. Jana Chrzciciela założony został prawdopodobnie w połowie XIII w. przez ks. Ziemowita mazowieckiego jako filia kła parafialnego w Górze. Po jego pożarze odbudował go książe Bolesław, syn Ziemowita. Ale ten kł był małych rozmiarów, odpowiadał zaledwie rozmiarowi prezbyteryum obecnej katedry. Dzisiejszy kł w głównych swych rysach zbudował przy końcu XIV w. (1392—1398) książe Janusz; on też wystarał się dlań u St. Aplskiej o tytuł kolegiaty. Z biegiem czasu kształt kła uległ znacznym zmianom. A historya Polski i W-y jest jednocześnie jego historyą. Kł był świadkiem chwil uroczystych, tryumfu, ale przeżył on i wiele dni poniżenia i upadku. W jego murach odbywały się synody prowincyonalne arcybpa Przerębskiego (1561), Jana Wężyka (1634), Łubieńskiego (1643) i dyecezyalne. Tutaj odbyły się koronacye Cecylii Renaty, żony Władysława IV (1637), Eleonory, żony Michała Korybuta (1670), Stanisława Leszczyńskiego (1705), Stanisława Poniatowskiego (1764) ces. Mikołaja I (1829). Otoczony opieką książąt mazowieckich, a później królów polskich, kł ten posiadł liczne cenne przedmioty, służące już to ku czci Boga, już to do ozdoby świątyni. Niektóre z nich w czasie walk i najazdów zginęły, a sama świątynia rozszerzona licznemi przybudówkami i zmianami wewnętrznemi (kaplicami) podległa licznym restauracyom. Najważniejszą z nich przeprowadził na początku XIX w. (1836—1840) budowniczy Idzikowski. Jemu też zawdzięcza katedra dzisiejszą formę. Kł otrzymał nowy fronton w stylu gotycko-angielskim. Na samym jego szczycie ustawiono posąg Chrystusa Pana, po bokach zaś umieszczono posągi Najśw. Maryi Panny i św. Maryi Magdaleny. Wewnątrz kł wspaniale odnowiono; sklepienie w prezbyteryum ozdobiono pozłacanemi żebrami; zbudowano nową piękną ambonę (dzieło K. Hegla) i chór; boczne ściany klne zrównano w ten sposób, że na

miejsca bocznych kaplic ustawiono ołtarze, znaczniejsze zaś pomniki umieszczono w nawach bocznych. Następne restauracye, dokonane staraniem ks. prałata Filochowskiego i ks. prałata Galla, zmian większych nie wprowadziły.

Obecny stan kła przedstawia się w sposób następujący: Kł posiada ołtarzy dwanaście. 1-o Ołtarz wielki, drewniany, fundowany w 1610 r. przez króla Zygmunta III; zbudowany jest w stylu odrodzenia; składa się z dwóch kondygnacyi. W górnej części umieszczone są dwie figury: św. Jana Chrzciciela i Pana Jezusa, przyjmującego chrzest. W niższej zaś części ołtarza jest umieszczony (1618) piękny obraz Najśw. Maryi Panny, trzymającej Dziecię Jezus. Jest to dzieło pędzla Jakóba Palmy młodszego. Przez krótki czas (1807—1815) obraz ten zabrany był do Paryża przez Denona, dyrektora muzeów Napoleona I. W nawie od południa są ołtarze: 2 o Oł. Przemienienia Pańskiego, kiedyś był w nim obraz Przemienienia Pańskiego z daru księcia Bolesława Mazowieckiego († 1454); dziś umieszczono w nim podobny obraz miernej wartości. 3-o O. Wniebowstąpienia Pańskiego, również ołtarz stary. 4-o O. Zesłania Ducha św. w stylu gotyckim wzniesiony według planu Idzikowskiego. 5-o Marmurowy ołtarz Matki Boskiej Sykstyńskiej, umieszczony jest on w samym rogu tej nawy na miejscu dawnej kaplicy ks. Mansyonarzy; jest to dawny wielki ołtarz z kła oo. Jezuitów. W nawie od północy: 6-o O. św. Stanisława z obrazem św. Józefa Kalasantego, wystawiony w 1630 r. przez ks. Andrzeja Chawłosza; jest on na miejscu dawnej bocznej kaplicy św. Stanisława. 7-o Ołtarz Trzech Króli, na miejscu dawnej kaplicy fundowanej w 1490 r. z obrazem pędzla Pfanhansera. 8-o O. św. Trójcy również na miejscu dawnej kaplicy. 9-o O. Zdjęcia z Krzyża. Inne ołtarze znajdujemy w trzech kaplicach.

1. Kaplica Najśw. Sakramentu jest fundacyi Stefana Wodywskiego, proboszcza warszawskiego z 1450 r. W ołtarzu z czarnego marmuru jest umieszczone w płaskorzeźbie na czarnem tle wyobrażenie Pana Jezusa przywiązanego do słupa, z ciernicową koroną na głowie. Na ołtarzu stoi cyboryum z bronzu odlane i w ogniu złocone w formie ośmiokątnej; na drzwiczkach tego cyboryum wykuty jest w płaskorzeźbie św. Jan Chrzciciel.

2. Kaplica Pana Jezusa z końca XVII w., posiada piękne oddrzwia z czarnego marmuru i drzwi żelazne. Wewnątrz jej jest piękny ołtarz marmurowy ze słynną figurą Pana Jezusa na krzyżu, pięknej roboty w drzewie; nabył ją w 1539 r. w Norymberdze Jan Baryczka, burmistrz W-y. Liczne łaski, jakich doznawali pobożni jej czciciele, zjednały tej figurze wielką cześć w szerokich sferach warszawian.

3. Kaplica Niepokalanego Poczęcia Najsw. Maryi Panny; początkowo była pod wezwaniem św. Krzyża; następnie nazwano ją kaplicą Wolskich, później Kazanowskich, dziś należy do arcybractwa literackiego. Zbudowana jest w stylu odrodzenia. W ołtarzu jest obraz Niepokalanie Poczętej Maryi. Dawniej na chórze kaplicy umieszczono trzynaście wizerunków protektorów i protektorek bractwa; dziś przeniesiono je do kancelaryi bractwa. W samej kaplicy są portrety królów Michała Korybuta i Jana Sobieskiego, i piękny pomnik arcybpa Woronicza († 1829) z wizerunkiem jego na blasze, pędzla Kaniewskiego (z 1853 r.). Kaplica posiada własną zakrystyę, aparaty, naczynia klne, mały organ.

Z licznych pomników, jakie oddawna umieszczono w kle św. Jana, znaczniejsze są następujące:

W prezbyteryum po lewej stronie ołtarza naprzeciw loży królewskiej jest pomnik dwóch książąt mazowieckich: Stanisława († 1524) i Janusza († 1526). Obaj książęta wykonani z czerwonego marmuru, okryci zbroją, z łańcuchami na szyi, z chorągwią w ręku, spoczywają obok siebie. Grobowiec zdobią kolumny z czarnego marmuru; na środku między niemi na czerwonym aksamicie jest srebrny krzyż z postacią Chrystusa. Napis na pomniku opowiada cnoty zmarłych. Pomnik ten wzniosła ks. Anna Mazowiecka, dzisiejszy zaś kształt nadał im Zygmunt III. Obecnie pomnik zasłania tron arcybpi. Prócz tego w prezbyteryum na ścianie jest pomnik arcybpa warszawskiego Choromańskiego, dłuta Kaufmana. W prawej nawie spotykamy pomniki: 1) braci Wolskich, Mikołaja, bpa kujawskiego († 1550) i Stanisława,

kasztelana krakowskiego († 1561); 2) tuż obok wspaniały sarkofag Stanisława Małachowskiego († 1809) z kararyjskiego marmuru, dłuta Labourera; dalej na ścianie wizerunki Okęckiego, bpa poznańskiego († 1793) i Hołowczyca, arcybpa warsz.; za ołtarzem Wniebowstąpienia Pańskiego są pomniki: marmurowy Balińskiego († 1639), a niżej od niego piaskowy Nagórskiego († 1571); za ołtarzem św. Ducha piękny pomnik znakomitego na dworze Zygmunta III muzyka Pocelli'ego († 1623), a na przeciwnej ścianie pomnik Zambrowskiego, burmistrza warszawskiego († 1633).

W arkadzie na filarze jest portret na miedzi arcybpa Ignacego Raczyńskiego († 1823) pędzla Fuhrmana, a na drugim filarze mozaikowy wizerunek ks. Michała Poniatowskiego, prymasa, († 1794); na ścianie pod chórem pomnik marmurowy Zyg. Kazanowskiego († 1634).

W pierwszej arkadzie głównej nawy pod chórem dwa pomniki wystawione w 1863 r. przedstawiają wizerunki Jana Dekerta, prezydenta W-y († 1790) i jego syna, ks. bpa Jana Dekerta, sufragana warsz. († 1861), oba malowane przez Kaniewskiego. Obok schodów, na chór prowadzących, są pomniki Filomeda, prezydenta warsz. († 1595) i malarza Bacciarelego († 1818) i jego żony — miniaturzystki Fryderyki († 1812).

W nawie lewej są pomniki: 1) ks. Glissy († 1620) 2) Zalewskiego posła († 1645), 3) Drewno, ławnika († 1621), 4) Zaliwskiego, za ołtarzem św. Trójcy jest 5) piękny pomnik ks. Strelicy († 1532) proboszcza warszawskiego; pomnik przedstawia w płaskorzeźbie figurę w całej postaci, w ubiorze kanonika; jest to najdawniejszy odlew bronzowy w W-ie; dalej widzimy pomniki Bielińskich: Franciszka wojewody († 1683) i Kazimierza Ludwika marszałka († 1713).

W kaplicy Najśw. Sakramentu są pomniki Dzianoty prezydenta († 1648) i jego żony Weroniki († 1633).

W kaplicy Pana Jezusa są pomniki Wojciecha Baryczki († 1643), Jana Szembeka, kanclerza († 1731).

Do cennych rzeczy w katedrze należą: 1) rzeźba, wyobrażająca Boga Ojca w obłokach z wyciągniętą dłonią — nad wejściem do korytarza zakrystyjnego; 2) stalle w prezbyteryum, sprawione przez króla Jana Sobieskiego; nad stallami wznoszą się dwa chóry z herbami Wazów z jednej strony i Cecylii Renaty z drugiej; obok zaś herby kilku bpów poznańskich; 3) śliczna ambona 4) chrzcielnica z czarnego marmuru z nakrywą miedzianą, roboty Piotra Noire Galla (r. 1631); 5) bogaty skarbiec, w którym znajdują się cenne pamiątki: monstrancya gotycka Zygmunta III, monstrancya pokapucyńska, krzyż z emaliami czterech ewangélistów, kielich z porcelany, taca z dwiema ampułkami (1701); 6) biblioteka i archiwum w kapitularzu, zawierająca liczne materyały do historyi, jako ważne dyplomata od r. 1402 i akta kapituły od 1517 r. (Nieznaczną jej część wydał Ulanowski p. t. *Acta Ecclesiae Collegiatae Varsaviensis,* Kraków, t. V Kom. prawn.). W ostatnich czasach (ok. 1910 r.) dzięki staraniom jednostek (ks. kan. Mrozowskiego i ks. W. Trojanowskiego) przy poparciu J. E. ks. arcybpa i kapituły powstało przy katedrze coś jakby muzeum dyecezyalne, gdzie zgromadzono wiele cennych rzeczy, jak ornaty, kapy, bielizna klna, rzeźby.

Pod kłem znajdują się podziemia, podzielone korytarzami na oddzielne sale. W podziemiach tych chowano ludzi zasłużonych; dziś są one miejscem spoczynku arcybpów.

Kościół Panny Maryi na Nowem Mieście zw. przedtem kłem Narodzenia Najśw. Maryi Panny. Wzniesiony został na początku XV w. dla zaspokojenia potrzeb religijnych ludności mieszkającej poza murami starej Warszawy, w nowej dzielnicy zw. Nowem Miastem. Jego fundatorką była ks. Anna Kiejstutówna, żona księcia Janusza starszego. Stanął on według podania na miejscu dawnej świątyni pogańskiej. Roboty rozpoczęto w 1409 r., a w dwa lata ukończono, tak, że w 1411 r. bp poznanski Jastrzębiec mógł go konsekrować i przy nim parafię utworzyć. W następnych czasach kłem opiekowali się książęta mazowieccy, głównie Bolesław IV, którego kosztem kł został rozszerzony i ozdobiony, a później Jagiellonowie. Szczególniejszą jego opiekunką była Cecylia Renata, żona Władysława IV; ona to ofiarowała kłowi liczne własnoręczne ornaty i inne ozdoby. Dzięki tym staraniom w XVII w. kł ten należał do najozdobniejszych w W-ie. Dopiero najazd szwedzki pozbawił go bogactw; co gorsza po

r. 1660 zostały z niego jedynie ściany i zgliszcza murów. Wprawdzie po nastaniu pokoju ze składek wiernych został odbudowany, ale już nigdy nie wrócił do dawnej świetności. Odrestaurowany za czasów Jana Sobieskiego nanowo powoli upadał, tak, że na początku XIX w. chciano parafię przenieść do kła Franciszkanów, a kł z powodu jego ruiny zamknąć. Nie doszło jednak do tego; zachowały go od zupełnej ruiny swemi ofiarami przywiązanie parafian i cześć dla starożytnych murów tej świątyni. Zajęto się zupełnem jego odrestaurowaniem w 1829 i 1836 r.; następne zaś restauracye w 1840 i 1841, a szczególniej ostatnia jubileuszowa (1909—1914), rozpoczęta staraniem ś. p. ks. prałata Jungowskiego wprowadziła wiele zasadniczych ulepszeń, których celem przywrócenie kłowi pierwotnych cech starożytności. Kościół posiada 8 ołtarzy i trzy kaplice. Z dawnych ozdób niewiele pozostało. Jest w nim kilka pomników, jak portret na blasze ks. Jagodowicza, wielce zasłużonego dla kła proboszcza w XVII w.; pomnik ks. Zachniewicza, kanonika warsz. Obok kła wznosi się wspaniała pięciopiętrowa wieża-dzwonnica. Dawniej na jej szczycie była figura Najśw. Maryi Panny; w 1792 r. wiatr ją zrzucił; jej miejsce zajął krzyż. Dziś, po ostatniej restauracyi wieża przedstawia się wspaniale. Ogólna restauracya kła jest w toku.

Lo początku XIX w. istniały w granicach parafii kościołki filialne pod wezwaniem św. Jerzego (ob. niżej) i św. Berona (ob. niżej).

Kościół Przemienienia Pańskiego — po kapucyński. Wzniósł go w 1684 r. król Jan Sobieski na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem i oddał go Kapucynom, którzy w tym czasie (1681) przybyli do W-y. Konsekracya kła odbyła się w 1692 r.

Przez długi czas klasztor i kł należały do prowincyi toskańskiej i dlatego sporo Kapucynów warszawskich składało się przeważnie z cudzoziemców. Dopiero od czasów Benedykta XIV 1754) powstała oddzielna ich prowincya polska, a wskutek tego klasztor kapucyński przyjął cechę polską. Skromnością i bogobojnością zakon zyskał wielkie uznanie, a pracą swoją sprawił nawrócenie wielu błędnowierców. Kapucyni cieszyli się opieką dworu. Królowie Jan Sobieski i jego rodzina, a później królowie sascy darzyli ich swoimi łaskami. W jego murach odbywały się niektóre ważne uroczystości, jak w r. 1700 przystąpienie Szumlańskiego, bpa lwowskiego do Unii; w jego podziemiach chowano ciała znakomitych osób, a ku ich pamięci wznoszono pomniki.

Gmach kła jest w stylu toskańskim. Wystawę ma zakończoną krzyżem i dwoma płomienistymi świecznikami z kamienia. Niżej, obok wystawy, na słupach kamiennych stoją posągi z ciosu: św. Franciszka, św. Antoniego i św. Feliksa. Sam kł jest o 3 nawach; nawy boczne są bardzo wązkie. Kł ma 9 ołtarzy i 2 kaplice. Obrazy w nim piękne. W ołtarzu wielkim są obrazy: Przemienienia Pańskiego i św. Wojciecha, malowane przez Czechowicza. Obok ołtarza głównego są ołtarze z obrazami św. Jana Nepomucena i św. Fidelisa, pędzla Eleutera. W ołtarzu Pana Jezusa za szkłem jest piękna figura Ukrzyżowanego z kości rżnięta, w ołtarzu św. Franciszka Serafickiego umieszczono piękny obraz tego świętego z galeryi pskiej, podarowany kościołowi przez siostrę Stanisława Augusta. Z pośród obrazów w innych ołtarzach cenniejszy jest obraz M. Boskiej, koronowany w 1739 r. przez Paulucci'ego, nuncyusza pskiego, i inne.

Po lewej stronie od ołtarza głównego są dwie kaplice. Kaplica t. zw. królewska, wybudowana w 1736 r., została odrestaurowana w 1830 r. kosztem ces. Mikołaja przez Marconiego. W niej mieści się piękny sarkofag, w którym złożono serce Jana Sobieskiego. Na przeciwnej stronie w tej samej kaplicy jest pomnik Augusta II, gdzie August III złożył wnętrzności swego ojca. W drugiej kaplicy św. Kajetana (piękny obraz tego świętego z kła Teatynów) jest pomnik żony ministra Brühla, Maryi Anny z hr. Kolowrath. Z innych pomników ważniejsze są: Czechowicza († 1775), Anny Pociejowej († 1815), Aleksandra Walewskiego († 1845). W podziemiach kła pochowano zwłoki bpa Prażmowskiego, Wojciecha Szwejkowskiego, rektora uniwersytetu i wielu bpów.

Kł od r. 1864, t. j. od kasaty zakonu, przeszedł w ręce duchowieństwa świeckiego.

Kościół Narodzenia Najśw. Maryi Panny na Lesznie — po karmelicki. Oo. Karmelici trzewiczkowi od r. 1641 mieli

niewielką posiadłość przy ul. Długiej, ale brak im było klasztoru i kła. Dopiero w r. 1663 za Jana Kazimierza otrzymali pozwolenie na założenie klasztoru. W tym celu z ofiar kupili kamienicę na Lesznie i za zgodą bpa Wierzbowskiego urządzili w niej kaplicę, w której umieścili cudowny obraz Najśw. Maryi Panny. Jednocześnie (1683 r.) przystąpili do budowy kła, która trwała do r. 1731. Tegoż roku konsekrował go nuncyusz Kamil Paulucci. Wnętrze kła barokowe z ołtarzami stiukowemi

Z ośmiu ołtarzy najpiękniejszym jest główny, fundacyi Józefa Potockiego, hetmana w. koronnego; w nim zawieszono cudowny obraz Naśw. Maryi Panny w srebrnych ramach, a pokryty złotą sukienką. W bocznych ołtarzach są obrazy świętych; z nich cztery: św. Wojciecha Karmelity, Maryi Magdaleny de Pazzis, św. Józefa i św. Eliasza malował Czechowicz.

Kł nie posiada pięknych pomników. Starsze tablice pamiątkowe czczą pamięć Kossowskiego z Głogowy, sekretarza w. koronnego († 1771) i jego matki, (umieszczone są na zewn trznej ścianie kła), Agnieszki Czarnockiej, podczaszyny ziemi drohickiej († 1787); Szymona Dzierzbickiego, wojewody łęczyckiego († 1787). Przed kłem figura M. B. dłuta Czajkowskiego.

Ciekawym obyczajowo - historycznym zabytkiem, związanym z historyą tego kła, była żelazna kuna, umieszczona koło cmentarza tego kła; w niej zamykano albo na żądanie rodziców albo też za wyrokiem magistratu Leszna lub za karę, przez duchownych wymierzoną, rozpustną młodzież, niepohamowanych hultajów, złodziejów. Istniała ona do roku 1819.

Kł od kasaty zakonu (1864) jest parafialnym.

Kł św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej zbudowany był w 1841 – 1849 r. z inicyatywy Klementyny z ks. Sanguszków hr. Małachowskiej, która na ten cel ofiarowała znaczną sumę pieniędzy. Stanął on według planów Marconiego na wzór kła rzymskiego S-ta Maria Maggiore. Przed wejściem do kła jest piękny przedsionek; u wejścia umieszczono cztery posągi wielkich doktorów Kła i dwa św. Piotra i Pawła dłuta Malinskiego i Kaufmana. Na fronc ie są płaskorzeźby z ciosu, przedstawiające szczegóły z życia Karola Boromeusza, roboty tychże artystów. Naokoło kła w jego ścianach jest 20 nisz; w nich umieszczono figury Świętych, głównie Patronów polskich. Wspaniałe wnętrze kła wsparte jest na 26 kolumnach z lanego żelaza, podzielone jest na trzy nawy, z których środkowa kończy się półkolistem prezbiteryum. Ołtarzy w kle jest dziesięć. Piękny jest ołtarz główny z białego kararyjskiego marmuru, roboty Kaufmana; w nim jest obraz św. Karola Boromeusza szkoły włoskiej; niemniej piękne są też obrazy w bocznych ołtarzach: z nich najdoskonalszym jest obraz Najśw. Maryi Panny z Dzieciątkiem, malowany w 1844 r. na wystawę paryską przez Rubi'ego. Do ozdób kła należą dwa wspaniałe świeczniki bronzowe na podstawach monolitowych, dar Fragetów. Od r. 1854 kł ten jest parafialnym p. t. św. Andrzeja.

Kościół Wszystkich Świętych, najobszerniejszy w W-ie, stanął dzięki licznym ofiarom całego społeczeństwa. Pierwszą jego inicyatorką była hr. Zabiełłowa; ona to ofiarowała pod kł plac i złożyła znaczną sumę pieniędzy. Plany kła wykonał Marconi. Do budowy przystąpiono w 1861 r., a prowadzono ją bardzo długo (jeszcze dotychczas kł nie jest wykończony całkowicie) W 1883 r. został pokonsekrowany przez arcybpa Popiela i oddany do użytku publicznego. Nie zaprzestano jednak dalszych robót; owszem korzystano z ofiarności publicznej, by go odpowiednio ozdobić. Wspaniały jest jego fronton z dwiema wieżami. Wewnątrz piękny jest ołtarz główny, gdzie umieszczono obraz P. Jezusa na krzyżu, arcydzieło Trevisani'ego, dar hr. Augustowej Potockiej; w górze jest obraz Chrystusa Zmartwychwstałego, pędzla Siemiradzkiego i obraz Wszystkich Świętych Gersona. w tymże ołtarzu są figury św. Piotra, Pawła, Mojżesza, Eljasza dłuta Pruszynskiego. Inne ołtarze, wykonane według planu Kiślańskiego, zdobią obrazy Buchbindera, Jasińskiego, Biedronskiego, Tegazza, Kurrelli, Łaszczyńskiego. Kł posiada najwspanialsze w Królestwie organy, sprawione przez ks. kan. Matuszewskiego.

Kościół św. Piotra i Pawła na Kozykach został zbudowany z zapisu Tekli Rapackiej, w r. 1883 — 1885. Bu-

dowę prowadził ks. kan. Seroczyński. Plany tej świątyni wykonali bud. Cichocki i Dziekoński, a konsekrował ją ks. arcybp Popiel w 1886 r. Kł zbudowano w stylu gotycko romańskim o trzech nawach. Piękny jest w nim ołtarz główny z mozajkowymi obrazami św. apłów Piotra, Pawła i św. Leona, wybudowany w 1890 r. kosztem hr. M. Przezdzieckiej podług planu archit. Wernera z Tyrolu, roboty weneckiei. W bocznych ołtarzach, zbudowanych według planu Dziekońskiego i Hiszla, są obrazy Mireckiego, Jasińskiego, Buchbindera; w prawem ramieniu krzyża nad marmurową mensą płaskorzeźba Kucharzewskiego (Chrystus w otchłani), na ścianie N. M. P., obraz pochodzący z Tlascala w Hiszpanii (z 18 w.).

Obok kła zachowana jest kaplica św. Barbary (dziś pogrzebowa), wybudowana (1783) przez ks. Misyonarzy świętokrzyskich na założonym przez nich cmentarzu grzebalnym w 1781 r.; w r. 1865 przemieniono ją na kł parafialny. Również w pobliżu kła jest piękna kaplica hr. Przeździeckich, wybudowana w stylu gotycko-romańskim według planów budowniczego Wernera ok. r. 1890.

Kościół św. Aleksandra zbudowany jest ze składek na pamiątkę pierwszego przyjazdu ces. Aleksandra I do W-y. Budowę według planów Argnera rozpoczęto w 1819 r., a ukończono w 5 lat potem. Konsekracyi kła w 1826 r. dokonał arcybp Skarszewski, który jednocześnie ustanowił przy nim parafię, przeniesioną od Trynitarzy z Solca (a właściwie z Ujazdowa, którą w 1818 r. przeniesiono na Solec). Kł ten mały doczekał się powiększenia, co nastąpiło od r. 1886 — 1894 według planów bud. Dziekońskiego. Konsekracyi rozszerzonej świątyni w 1894 r. dokonał ks. bp Ruszkiewicz. Do kła wstępuje się po obszernych i wygodnych schodach kamiennych. Dwa są wejścia: jedno do kła, drugie do zakrystyi; nad nimi są piękne portyki, każdy o ośmiu kolumnach z pięknemi kapitelami. Ozdobą kościoła jest piękna kopuła. Kościół ma pięć ołtarzy. W ołtarzu głównym jest obraz Jezusa Ukrzyżowanego; piękny jest ołtarz marmurowy z obrazem św. Józefa Oblubieńca, zbudowany kosztem hr. Potockiej. Do cennych rzeczy należy statua Jezusa Chrystusa, zdjętego z krzyża, wielkości naturalnej, z marmuru białego; dziś umieszczono ją pod ołtarzem wielkim, a zasłania ją antepedyum ołtarza. Przeniesiono ją w 1826 r. z rozebranego kła w Ujazdowie.

Kościół św. Trójcy na Solcu, po-trynitarski. Wybudowali go ks. Trynitarze, sprowadzeni z Hiszpanii do W-y po raz pierwszy w 1685 r. przez Jana Sobieskiego i kardła Denhoffa. Ale nie mając dla siebie odpowiednich warunków, wyjechali do Lwowa, gdzie powstał pierwszy ich klasztor. W trzy lata potem powtórnie sprowadził ich ks. Witwicki, bp poznański, i osadził ich przy kaplicy św. Krzyża (dziś ona nie istnieje) przy ul. Zakroczymskiej. Tam przebyli lat 5. W 1693 r. przeszli na nowe miejsce, jakie im ofiarował Otton Ferdynand Felkerzamb, wojewoda czernihowski, świeżo nawrócony wraz z rodziną na katolicyzm. On to przy ul. Solec kupił im dwór, przeznaczył znaczne sumy na budowę kła i klasztoru i zebrał odpowiednie materyały. W 1669 r. przystąpiono do budowy. Trudne warunki udaremniły ich pracę. Wojna Karola XII, śmierć fundatora i nieżyczliwość jego sukcesorów, a przytem wylew Wisły zniszczyły rozpoczęte dzieło. Pomimo to zakonnicy, nie zniechęcając się, przystąpili do nowej pracy, którą w 1721 r. ukończyli. Konsekracyi kła dokonał Samuel Ożga, bp kijowski (1726). Jest to niewielka świątynia w formie krzyża Posiada 5 ołtarzy. W wielkim jest rzeźbiona statua Zbawiciela naturalnej wielkości, niegdyś cudami słynąca. Z pamiątek jest piękna monstrancya sprawiona przez Felkerzamba, obraz Smuglewicza, cenne makaty, ornat ofiarowany przez Maryę Józefę Austryacką (1748).

Kościół św. Krzyża (po-Misyonarski) stanął na miejscu dawnej kaplicy drewnianej, jaką w XV w. wzniesiono dla wygody mieszkańców, oddalonych od parafii św. Jana. W 1526 r. Marta Moller, wdowa po radcy warszawskim, na tem samem miejscu wskutek zniszczenia tej kaplicy wzniosła obszerniejszy kłek drewniany. Wówczas to bp poznański, zapewne Latalski, ustanowił przy nim beneficium simplex. Taki stan przetrwał do XVII w., kiedy to (1626) spadkobierca kolatorów kła Paweł Zembrzuski, rajca warszawski, odnowił go, przybudował doń dwie kaplice, wystarał się u bpa poznańskiego Jana Wężyka o utwo-

rzenie przy nim parafii i granice jej określił. Przez pewien czas (27 lat) rządy nowej parafii były w rękach księży świeckich. Dopiero w 1653 r. kł ten wraz z całym majątkiem przeszedł do ks. Misyonarzy, których do Polski sprowadziła królowa Marya Ludwika. Ks. Misyonarze prócz pracy parafialnej oddali się wychowaniu duchowieństwa w założonem przez się seminaryum (1678) i prowadzili szpital. Przez dłuższy czas ks. Misyonarze obywali się starym drewnianym kłem i dopiero za Jana Sobieskiego przystąpili do budowy nowej świątyni według planu bud. Belloti'ego. Projekt ten poparł dwór królewski, przeznaczając znaczniejsze sumy na prowadzenie dzieła. W 1682 r. położono kamień węgielny. Budowa trwała lat 14 i dopiero w 1696 r. ks. Michał Tarło, ówczesny wizytator Misyonarzy i proboszcz, poświęcił nową świątynię, a konsekracyi jej dokonał tegoż roku kardł Michał Radziejowski, wielki dobroczyńca tego kła. Wykończanie zaś świątyni i jej upiększanie trwały przez czas długi (do r. 1757). Wzniesiono facyatę kła, zbudowano dwie wieże; w jednej z nich, w prawej, umieszczono zegar; sprawiono cztery dzwony i sygnaturkę, a sam kł odpowiednio upiększono (w prezbiteryum stalle renesansowe z obrazami Schuppe'go, piękną też jest ambona, arcydzieło sztuki kowalskiej (1798), praca braciszka Mikołaja Tetera z Warszawy. Wejście do kościoła było podwyższone i wybrukowane, tak, iż z obu stron można było podjechać przed same drzwi kłne. W 1818 r. na tem miejscu zbudowano ganek z ciosanego kamienia z wejściem z dwu stron; na przodzie ganku umieszczono figurę Chrystusa Pana krzyż dźwigającego (Prószyńskiego), dar Andrzeja hr. Zamoyskiego (1858).

W ostatnich czasach Rzeczypospolitej kł świętokrzyski był świadkiem wielu faktów historycznych; tu uroczyście obchodzono rocznicę ogłoszenia konstytucyi 3 maja; w nim odbywały się pogrzeby znakomitych osób (ks. Józefa Poniatowskiego, ks. Adama Czartoryskiego, Małachowskiego); tutaj konsekrowano bpów. W nim też uwieczniono pamięć zasłużonych ludzi.

Z licznych pomników ważniejsze są: w kaplicy św. Felicissimy: marmurowy pomnik kardła Radziejowskiego († 1705), a naprzeciw pomnik Szczuki, bpa chełmińskiego; w kaplicy Najśw. Sakramentu pomnik B. Tarły, bpa poznańskiego (1716); w kaplicy Matki Najśw. pomnik ks. Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich († 1823); w drugim filarze nawy głównej po lewej stronie umieszczono serce Chopina i pamiątkową dlań tablicę; na pierwszym filarze głównej nawy po tej samej stronie jest tablica pamiątkowa Juliusza Słowackiego. W lewej nawie pomnik Kraszewskiego. Pod kłem po obu stronach dolnego kła są katakumby, gdzie, prócz zakonników, chowano znakomitsze osoby; tam to między wielu innymi spoczywają: ks. Baudouin, twórca szpitala Dzieciątka Jezus, Michał Jerzy ks. Czartoryski, wojewoda sandomierski († 1692), Marya d'Arquien, siostra królowej Maryi Kazimiery († 1735), Stanisław Małachowski.

Kł posiada 7 ołtarzy z drzewa, snycerską robotą wykonanych; z nich najpiękniejsze są: 1-o Ołtarz wielki jest dziełem Hankisa, snycerza z Elbląga (z 1700 r.); umieszczono w nim obraz Ukrzyżowanego Chrystusa, pędzla Jerzego Eleutera. 2-o Ołtarz Bożego Ciała, dzieło Seffrensa i Brozena, snycerzy z Elbląga. 3-o Ołtarz św. Felicissimy z jej relikwiami na ołtarzu. W ołtarzu czwartym umieszczono obraz św. Wincentego à Paulo, dzieło Czechowicza. Prócz tego kł posiada kaplicę Matki Boskiej, zbudowaną w 1790 r. W kaplicy jest ładny ołtarz marmurowy z bronzowemi kapitelami. W nim zawieszono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, zasłaniany czterema innemi Jej wizerunkami. Przy ścianie tej kaplicy znajduje się ozdobny pomnik z czarnego marmuru, bez napisu, ku czci ks. Adama Czartoryskiego († 1823).

Z wielu cennych rzeczy tego kościoła znaczniejsze są: wspaniałe organy, sprawione dla kościoła w 1851 roku w Wrocławiu; chrzcielnica z czarnego marmuru pięknej roboty w stylu odrodzenia.

W dolnym (pogrzebowym) kle są trzy ołtarze kamienne z posągami drewnianemi. W murach jego umieszczono wiele płyt z napisami imion osób w tym kle pochowanych.

Do r. 1864 kł św. Krzyża był obsługiwany przez ks. Misyonarzy; od tego zaś czasu przeszedł w ręce duchowieństwa świeckiego. Kł św. Krzyża

należy do najozdobniejszych świątyń w W-ie.

Kościół św. Antoniego (po-Reformacki) przy ul. Senatorskiej. Wzniósł go Zygmunt III, jako spełnienie swego ślubu z czasu wojny moskiewskiej. Oblegając Smoleńsk, przyrzekł, iż wystawi kł w stolicy na cześć tego świętego, w którego dzień zdobędzie fortecę. W r. 1611 w dzień św. Antoniego męstwo i odwaga żołnierzy zdobyły Smoleńsk, a w 1623 r. król spełnił swój ślub, budując dla ks. Reformatów, świeżo przybyłych do Polski, drewniany kł z klasztorem. Poświęcenie jego odbyło się dopiero w 1635 r. Kościół ten był bardzo szczupły klasztor nie obszerny; dlatego to Stanisław Leszczyc Skarszewski, kasztelan wojnicki, oceniając pożyteczną pracę zakonu, po rozebraniu tego kłka w 1671 r. rozpoczął budowę nowego murowanego. Budowa trwała lat 7; konsekracyi dokonał w 1679 r. Stefan Wierzbowski, bp poznański. Późniejsze ofiary króla Jana Sobieskiego, Piotra Bojanowskiego i innych przyczyniły się do upiększenia świątyni. Kł ten był ulubionem miejscem modlitwy królów Jana Sobieskiego, Augusta II, królowej Maryi Józefiny, żony Augusta III. Obsługę religijną pełnili w nim ks. Reformaci aż do chwili kasacyi klasztoru w 1864 r.; nawet i później sekularyzowani przebywali w nim, pomimo iż rządy nad ich majątkiem przeszły w ręce księży świeckich.

Obecny kł ma skromną facyatę; w środku jej okno, dające światło na chór; nad oknem w okrągłej niszy u góry jest obraz Bogarodzicy, malowany przez Hadziewicza (1850). Kł posiada 9 ołtarzy i 2 kaplice. W kaplicy Matki Boskiej jest cudowny jej obraz przeniesiony z bramy Nowej W-y. Do kła prowadzą dwie galerye, w których ścianach wmurowano wiele pomników. Przed kłem jest niewielki skwer; na jego środku wznosi się piękna statua Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia wykonana w r. 1851 przez Antoniego Messinga.

Wewnątrz kościoła jest wiele pomników dla uczczenia dobroczyńców kła. Spotykamy więc obok pomnika Zygmunta III, głównego fundatora kła, pomniki Skarszewskiego, Bojanowskiego, Załuskich, Szembeków, Ossolińskich.

W skarbcu jest cenna puszka na komunikanty, dar i robota Zygmunta III z napisem: Sigismundus III Rex Poloniae fundator huius conventus hanc pyxidem propria manu fabricavit et Ecclesiae s. Antonii pp. Reformatorum donavit".

Kościół Najśw. Maryi Panny Loretańskiej na Pradze został zbudowany w 1595 r. przez rodzinę Warszyckich dla ks. Bernardynów. W następnym czasie przez różnych dobrodziejów wykańczany i upiększany stał się ozdobą całego przedmieścia. Przy nim w XVII w. (1640) Bernardyni z ofiar, szczególniej przy pomocy króla Władysława IV i jego synów, wybudowali kaplicę Loretańską. Ona to stała się przedmiotem pielgrzymek pobożnych warszawian. Ale ciężkie losy Pragi odbiły się i na tym kle. Rzeź Pragi i jej zniszczenie sprawiły upadek kła i klasztoru. W 1811 r. kł i klasztor zostały rozebrane, pozostała jedynie kaplica, a i z niej wyniesiono resztki cenniejszych przedmiotów, jak figurę Matki Boskiej do kła Bernardynów w W-ie. Jedynie dzięki zabiegom ks. administratora Filipowicza kaplicę zdołano zachować. Z biegiem czasu przy pomocy ofiar przywrócono jej dawny kształt, zaprowadzono przy niej nabożeństwa parafialne, a w 1853 r. zbudowano około niej kł, który do dziś istnieje. Kł ten jest ubogi, nie posiada żadnych pamiątek.

Kościół św. Michała i Floryana na Pradze został zbudowany z ofiar publicznych, inicyatorem zaś i kierownikiem budowy był ks. prałat Dudrewicz. Budowę rozpoczęto w 1888 r., konsekracyi zaś jego dokonał w 1902 r. ks. arcybp Popiel. Plany tej świątyni w stylu gotyckim wykonał Dziekoński. Kł należy co najozdobniejszych w W-ie. Dwie piękne wieże gotyckie górują nad całą Pragą. Wewnątrz kł posiada piękne ołtarze gotyckie; z nich ołtarz św. Stanisława Kostki jest wzorem tego stylu. Kł ten pomimo włożonej weń ogromnej sumy pieniędzy czeka na dalsze fundusze, by mógł stanąć w całej swej ozdobie.

Kościół św. Stanisława na Woli (stary) został zbudowany w 1860 r. na gruncie, ofiarowanym przez Biernackiego, według planu Orłowskiego w stylu romańskim. Składa się z jednej nawy z czworokątną wieżą na przodzie; zdobią go dwie statue: św. Stanisława i

Jana Nepomucena, umieszczone na frontowej ścianie, dłuta Cenglera. Wewnątrz są trzy ołtarze, w których obrazy: św. Stanisława, św. Wawrzyńca i Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, są pędzla Kamieńskiego.

Kościół św. Stanisława na Woli (nowy) w stylu gotyckim według planów arch. Dziekońskiego. Budowa tej świątyni rozpoczęła się w 1899 r. za czasów, kiedy proboszczem tej parafii był ks. prał. Siewierski. Kł stanął z dobrowolnych ofiar głównie parafian. Już pod koniec 1903 r. został oddany do użytku publicznego. Posiada dopiero 3 ołtarze boczne. W jednym z nich obraz M. B. Niepok. Pocz. (ołtarz fundował prezes komitetu budowy, p. Rodziewicz), w drugim M. B. Nieust. Pom., w 3-im św. Franciszek z Assyżu (obraz mozajkowy), całość przedstawia się ślicznie. Ołtarz ten pochodzi z daru ks. Karola Żukowskiego, a wykonany został w zakładach p. Żeleńskiego w Krakowie. Za obecnego (1914 r.) proboszcza, ks. prał. Puchalskiego, świątynia otrzymała wiele ozdób, między innemi kosztowne organy (roboty p. Ant. Szymańskiego).

Kościół św. Augustyna przy ul. Dzielnej wzniesiony był z ofiar, szczególniej z zapisu hr. Augustowej Potockiej, na placu, podarowanym przez Józefa Mikulskiego. Plany kła wykonali Józef Hus i Edward Cichocki. Gmach ten jest w stylu romańskim z cegły bez tynku; wysoka jego wieża góruje nad innemi w mieście. Budowa rozpoczęta w 1892 r. trwała krótko, gdyż już w r. 1900 kł został konsekrowany przez arcybpa Popiela. Kł posiada 4 ołtarze; w ołtarzu głównym jest rzeźba, przedstawiająca Rodzinę św., robota włoska, dar hr. Sobańskich. Nad tą figurą zawieszony wspaniały obraz „Przemienienie Pańskie". W ołtarzach bocznych św. Augustyn, Serce P. Jezusa (rzeźba Bogaczyka) i M. B. Różańcowa.

Obecnie od r. 1900 kł ten jest parafialnym.

Kościół Zbawiciela przy ul. Marszałkowskiej zbudowano na pamiątkę końca XIX i początku XX w. Stanął on z dobrowolnych ofiar, kosztem przeszło 700 tys. rubli, głównie przy budowie zabiegał ks. prałat Siemiec. Plac pod budowę, którą rozpoczęto w 1901 r., udzieliło miasto. Plany kła podali budowniczowie: Dziekoński, Szyller i Panczakiewicz. Kł zbudowany w lekkim stylu renesansowym. Budowa kła trwała lat 9. W r. 1907 osiedli przy tym kle oo. Redemptoryści, między nimi o. Bernard Łubieński i tu odprawiali misye. 16 grudnia 1910 r. utworzono przy tym kle nową parafię, do której weszły: część parafii św. Barbary i część parafii św. Aleksandra, przyczem pierwszym proboszczem został mianowany ks. prałat Rembieliński ob.). Kł dotąd wewnątrz niewykończony. Posiada kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej (obraz pędzla O. Jędrzejczyka) i boczny ołtarz św. Michała (obraz Łukaszewicza). W kościele jest umieszczona tablica pamiątkowa z opisem i datami powstania świątyni (por. *Akta konsystorskie* — kościół Zbawiciela).

Kościół N. M. P. Różańcowej na N. Brudnie, drewniane. Kł ten powstał głównie dzięki zabiegom i ofiarności ks. Maryi Radziwiłłowej. Budowa kła rozpoczęła się za zezwoleniem Władzy Duch. w r. 1908 (11 marca № 1622) na placu, ofiarowanym przez P. i T. Grabowskich, J. i M. Kurków oraz Ad. i M. Kubiaków. Poświęcenie kamienia węgielnego miało miejsce 7 września 1909 r., a 6/XI 1910 bp Ruszkiewicz poświęcił już kł, wybudowany z powodu bliskości pasa fortecznego z drzewa. 7/XI 1913 r. J. E. ks. arcybp Kakowski erygował tu parafię, w skład której weszły gminy Stare i N. Brudno, Stara Praga Gołędzinów i Pelcowizna. Pierwszym rektorem od 1910 r. był tu ks. Aleksander Sękowski, na jego miejsce w 1913 r. władze duchowne mianowały ks. Choińskiego, który też został pierwszym proboszczem. Kł ten posiada 5 ołtarzy. Wielki p. t. M. Boskiej Różańcowej, boczne — M. B. Częstochowskiej (na zasłonie Przemienienia P.), św. Stanisława Kostki, św. Józefa i św. Antoniego (obrazy przeważnie malowane we Włoszech). W wielkim ołtarzu jest gustowne i cenne tabernakulum, przy bocznych ołtarzach figury M. B. Niep. P. i Serca P. Jezusa (por. *Akta konsystorskie* — kł M. B. Różańcowej w Brudnie i *Wiadomosci Arch. Warszawskie* z r. 1914, str. 24).

Kościół św. Wincentego na cmentarzu grzebalnym na Brudnie. Z chwilą ograniczenia grzebania ciał zmarłych na cmentarzu na Powązkach i urządzenia

cmentarza na Brudnie w 1888 r. okazała się tu również potrzeba kaplicy. Wystawiono więc ją tegoż roku z drzewa w stylu gotyckim kosztem magistratu; stanowi ona filię kła na Pradze. Kaplica posiada 3 ołtarze; w wielkim mieści się figura Chrystusa Pana na krzyżu (rzeźba Panasiuka), w bocznych — obraz św. Wincentego á Paulo i Matki Boskiej. Posługę przy kle spełnia rektor i 2 kapelanów.

Kościół Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Mokotowie. Mokotów była to wieś książęca, założona na prawie niemieckiem i posiadająca rozległy obszar, który częściowo książęta rozdawali różnym osobom. W 1818 r. postanowieniem ks namiestnika Król. Polskiego Mokotów został rozdzielony na kolonie Części gruntów należały do probostwa ujazdowskiego, do szpit. pp. Marcinkanek, do ks. Karmelitów bosych itd. Kł w Mokotowie został wybudowany dopiero w drugiej połowie XIX w. Kamień węgielny pod ten kł założył w r. 1853 ks. kan. M. Naruszewicz. Grunt darował ks. M. Radziwiłł, do kosztów budowy w znacznej części przyłożył się hr. Ksaw. Pusłowski. W 1856 r. kł przez arcybpa Fijałkowskiego już był konsekrowany. Stanowił on początkowo filię kła św. Aleksandra w W-ie. Parafia powstała w 1896 r.; posługi religijne spełniali przy kle Bernardyni z Czerniakowa lub kapelani Instytutu moralnej poprawy dzieci. Pierwszym proboszczem był ks. Fr. Kaczyński (od 1892 — 1914). Kł posiada 5 ołtarzy i 2 kaplice; do parafii należy (1914 r. ok. 12 tys. wiernych. (Por. Walczakiewicz Fr., *Dzieje instytutu mor. poprawy dzieci i krótka historya kła w Mokotowie* itd. Warszawa, 1903; Słownik Geogr. Król. Polsk., t. 6)

Kościoły filialne. Kościół św. Marcina przy ul. Piwnej — po-Augustyański, jeden z najstarszych w Wie. Wzniósł go wraz z klasztorem Ziemowit, ks. rawski a później warszawski († 1354), i oddał go ks. Augustyanom; naokoło kła urządzono cmentarz grzebalny. Wewnątrz kł składa się z trzech naw, wszystkie sklepione z pilastrami w stylu doryckim. Ołtarzy wszystkich jest 14. W wielkim ołtarzu jest cudowny obraz Matki Boskiej Pocieszenia — dar ks. Bolesława, wnuka Janusza. W innych ołtarzach są obrazy: św. Jana Nepomucena pędzla Wojniakowskiego, św. Augustyna, Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny—kopia obrazu Murilla, Najśw. Maryi Panny i św. Agnieszki na zasuwie, malowany przez Smuglewicza, św. Cecylii (piękny), św. Katarzyny i in. Kaplic posiada kł dwie: św. Ducha i św. Doroty i Zbawiciela. Częste pożary niszczyły jego bogactwa, przyczyniły się do licznych w nim zmian. W ostatnich czasach gruntowną a umiejętną restauracyę przeprowadza ks. prał. M. Godlewski.

Do wspomnień historycznych tego kła należy, iż od wcielenia Mazowsza do Korony (1526) był on miejscem sejmików dla szlachty mazowieckiej. Dla swoich nabożeństw pięknie urządzanych przez zakonników był on licznie odwiedzanym przez pobożnych. Kiedyś posiadał on liczne pomniki; dziś one się zatarły i zaginęły. W 1864 r. po kasacie zakonu kł przeszedł do rąk duchowieństwa świeckiego (por. Dr. M. Godlewski, *Kościół św. Marcina,* Warszawa, 1914).

Kościół św. Jacka – po-Dominikański. Dominikanie po osiedleniu się w W-ie w 1603 r. z ofiar zbudowali dla siebie klasztor i kł drewniany. Pierwszym ich przeorem został ks. Abraham Bzowski (ob. art.), znany historyk kliny. Wkrótce potem (1605) przystąpili oni do budowy obecnej świątyni, którą ukończono w r. 1638. W dziele tem oo. Dominikanie znaleźli znaczną pomoc ze strony licznych protektorów, którzy ofiarami przyczynili się do wzniesienia i ozdobienia świątyni. Z pośród nich większe ofiary złożyli: Anna Tarnowska († 1608), Wojciech Baryczka wystawił ołtarz św. Jacka oraz sprawił wiele ornatów; Stanisław Radziejowski, wojewoda rawski, zbudował kaplicę zw. Śnieżną i w niej przygotował groby dla swej rodziny; Jadwiga Mińska wzniosła kaplicę zw. Ciemną, darowała krzyż srebrny pozłacany na drzewo Krzyża św. Po ukończeniu budowy kła przystąpiono do budowy ogromnego klasztoru, który stanął w 1646 r.; w klasztorze prócz cel dla zakonników wybudowano obszerną bibliotekę.

Od pierwszej chwili swego pobytu Dominikanie zjednali sobie wielkie uznanie, a tem samem zyskali bogactwo i wpływy. Ale i oni przeszli ciężkie chwile. W latach 1625, 1628, 1629, 1679 moro-

we powietrze rozpędziło zakonników, ci zaś, co, stojąc na posterunkach, przez wybite w murach otwory spowiadali i dawali komunię św., stali się ofiarami swej gorliwości. W 1655 r. klasztor, po wypędzeniu zakonników, przeszedł we władanie Szwedów, a ci go spustoszyli. Nie uszanowali nawet cudownego obrazu Matki Boskiej, który wisiał w głównym ołtarzu. Wtedy to pewien żołnierz z żartu strzelił do obrazu, ale kula, nie szkodząc obrazowi, odbiła się i zabiła świętokradcę. Po wyjściu Szwedów przystąpiono do odnowienia klasztoru i restauracyi kła, a głównymi w tym dziele ich opiekunami byli: Polanowski, porucznik Czarnieckiego, i Kotowski, stolnik wyszogrodzki, którego kosztem wzniesiono piękną, po większej części marmurową kaplicę św. Dominika (1691). Ich to staraniem kł powrócił do pierwotnej świetności. Dopiero w ostatnich latach Rzeczypospolitej zakonnicy patrzeć musieli na stopniowy upadek swego wpływu. Majątki s racili na procesach i przez zabór pruski, pieniądze zginęły w upadłych bankach, a srebra poszły na potrzeby kraju. Również Francuzi przyczynili się do dalszej ruiny kła. W 1808 r. zamienili oni klasztor na szpital, z biblioteki wyrzucili książki, a z kła zabrali cenniejsze sprzęty. Za czasów księstwa i później kł i klasztor przybrały dawny kształt. Ale przyszedł r. 1864, rok zagłady dla zgromadzenia. Kł przeszedł w ręce duchowieństwa świeckiego

Struktura samego kła jest piękna; na zewnątrz szpeci go przybudówka w stylu gotyckim, gdzie mieszczą się sklepy (sic!). Wewnątrz jest 14 ołtarzy drewnianych, złoconych; z tych najozdobniejszym jest ołtarz główny z dawnego kła pobernardyńskiego na Pradze. Piękną jest ambona snycerskiej roboty, przyozdobiona wizerunkami świętych (1749). Równie ozdobne są trzy kaplice: 1-o św. Dominika, 2-o M. Boskiej Śnieżnej i 3-o Skonania Pana Jezusa, czyli Ciemna. W kle tym są relikwie bł. Sadoka, w 1809 r. sprowadzone doń uroczyście. Z pomników cenniejsze są: marmurowy grobowiec Katarzyny Ossolińskiej († 1607), Aleksandra Polanowskiego, znakomitego rycerza, dobroczyńcy kła († 1687), Stanisława Baryczki, podczaszego czerskiego, ostatniego potomka tej rodziny († 1682), ks. Stanisława Potkańskiego.

Osobliwością tego kła są na podłodze bronzowe tafle z napisami ormiańskimi, które wskazują miejsce spoczynku ostatniego potomka możnej niegdyś rodziny kupieckiej Menianinów z Jazłowca.

Kościół św. Ducha wraz ze szpitalem jest fundacyi starożytnej, prawdopodobnie z pierwszej połowy XIV w.; pierwsza o nim wzmianka przypada na rok 1388, kiedy książę Janusz zrzekł się jego patronatu na rzecz mieszczan W-y; wybudowany był za miastem, a jego rektor zależnym był od proboszcza parafii św. Jana. Gdy w 1473 r. podczas wielkiego pożaru spaliły się dawne darowizny i przywileje, ówczesny jego rektor ks. Pronobis wystarał się u księcia Bolesława o potwierdzenie dawnych nadań. W r. 1504 za zgodą bpa Lubrańskiego w kle dobudowano kaplice Matki Boskiej i św. Anny; do niej (1579) przeniesiono z kła św. Jerzego bractwo literackie, utrzymujące znaczną szkołę. W tym stanie kł wraz ze szpitalem i szkołą przetrwały do najazdu szwedzkiego. Podczas oblężenia miasta przez Szwedów, jako położony za murami uległ prawie zupełnej ruinie. Zdawało się, że kł nie powstanie z tego upadku. Uboga ludność nie mogła przyjść z ofiarami. Wówczas król Jan Kazimierz, wywdzięczając się Maryi za pomoc, przyrzekł go odnowić pod warunkiem oddania kła i klasztoru oo. Paulinom. Magistrat propozycyę tę przyjął. Oo. Paulini, których tutaj przysłał o. Kordecki, w pierwszej chwili przystąpili do budowy nowego kła i klasztoru według planów architekta Józefa Pibla. Budowa, dzięki ofiarności powszechnej szczególniej Jana Zyg. Rybińskiego, późniejszego wojewody chełmińskiego, ukończona została w 1717 r. w tej postaci, jak go obecnie widzimy. Przez cały XVIII w. Paulini z pożytkiem pracowali w kle, szpitalu i szkole. Dopiero na początku XIX w. nastały dlań ciężkie czasy. W 1819 r. nastąpiła kasata klasztoru; Paulini powrócili do Częstochowy Klasztor przerobiono częściowo na mieszkania prywatne, częściowo przeznaczono na seminaryum główne (1825 — 1836). Po jego przeniesieniu do Franciszkanów umieściła się tutaj szkoła obwodowa, a potem powiatowa Kł zaś darowano bractwu niemieckiemu; dlatego dotychczas odbywają się tutaj kazania niemieckie w niedziele, święta i na pasyi. Za-

rząd kościoła spoczywa w rękach rektora.

Kł ma dwie wieże o trzech piętrach. Do kła prowadzą dwustronne kamienne schody z gankiem, na którego szczycie umieszczona jest statua Matki Boskiej (1863) rzeźby Czajkowskiego. Oddrzwia kamienne przy głównem wejściu mają u góry kwadratową tablicę z łacińs im napisem, głoszącym czas założenia kła, wypadki współczesne i ofiary fundatorów. Po bokach są nisze, a w nich kamienne statue św. Pawła i św. Romualda. Wewnątrz główna nawa jest w stylu korynckim, dwie boczne w stylu doryckim. Ołtarzy jest 11. W wielkim ołtarzu z drzewa złoconego jest obraz Zesłania Ducha św. pędzla Świerkiewicza (1709). W ołtarzach bocznych są obrazy: św. Franciszka Ksawerego dar Zygmunta III, św. Stanisława, św. Kazimierza—pędzla włoskiego, św. Tobiasza malowany przez Smuglewicza. Ambona drewniana pięknej roboty. W zakrystyi są obrazy na drzewie, przedstawiające zdarzenia biblijne. Również przechowują tutaj kil-a starych relikwiarzy, szczególniej z drzewem Krzyża św. Kł świeżo z gruntu odrestaurowany dzięki zabiegom ksks. prałata Che mickiego i Aloizego Volkmera.

Z licznych bractw, jakie są przy tym kle, najstarsze jest bractwo Pięciu Ran, przeniesione tutaj z kła św. Jana przez ks. Popławskiego, arcybpa lwowskiego (przy końcu XVIII w.). Księga tego bractwa rozpoczęta w 1697 r. zawiera wiele ważnych szczegółów historycznych; na czele jej jest podpis krolowej Maryi Kazimiery i innych dostojników.

Kościół św. Kazimierza pp. Sakramentek. Piękna ta świątynia jest pamiątką po królowej Maryi Kazimierze Sobieskiej, która, budując ją, wykonała swój ślub, jaki złożyła przed wyprawą wiedeńską; przyrzekła bowiem, iż w razie zwycięstwa Sobieskiego wzniesie świątynię. Do wykonania tego ś ubu przystąpiła już w 1683 r.; świątynia jej kosztem wznoszona w ciągu pięciu lat była gotowa. Nową tą świątynię ofiarowała Benedyktynkom, oddającym nieustanną cześć Jezusowi w Najśw. Sakramencie, u nas Sakramentkami zwanym, który to zakon sprowadziła królowa z Francyi. Mała ta świątynia jest w kształcie osmiotoku. Wewnątrz przyozdobiona jest od dołu pilastrami porządku toskańskiego, reszta w stylu odrodzenia Jej wnętrze jest w stylu korynckim; cała budowa w formie krzyża. Wspaniała kopuła renesansowa powiększa piękno świątyni. W kle są trzy ołtarze. W wielkim jest marmurowe tabernaculum przyozdobione srebrem ze czterema cherubinami, trzymającemi świeczniki. Na miejscu obrazu ołtarzowego wymalowano na ścianie aniołów klęczących przed Najśw. Sakramentem. Z pomników, jakie pozostały, piękniejsze są: w kaplicy św. Kazimierza pomnik Józefy Sobieskiej († 1761), żony królewicza Konstantego i w ołtarzu Najśw. Panny znajduje się pomnik Maryi Karoliny, córki królewicza Jakóba († 1749).

W klasztorze znajduje się wiele wspaniałych rzeczy; w zakrystyi są portrety: Jana Sobieskiego, jego żony i księżnej de Bouillon; również w zakrystyi przechowuje się wiele cennych przedmiotów kultu, jak puszka na komunikanty srebrna pozłacana—dar króla Jana, ornat atłasowy Maryi Kazimiery, arcydzieło dawn j pięknej roboty haftarskiej, meble królewskie.

Dotychczas przy klasztorze mieszkają Sakramentki, choć ich liczba niewielka (13). Obowiązki religijne spełnia kapelan — ksiądz świecki.

Kościół św. Franciszka Serafickiego dawniej (do r. 1864) należał do Franciszkanów, którzy sprowadzili się do W-y w 1645 r. i z ofiar zbudowali niewielki klasztor i kł drewniany za Nowem Miastem. Podczas wojny szwedzkiej te ich budowle uległy zniszczeniu; dlatego też po zaprowadzeniu pokoju zakonnicy przystąpili (w 1673 r.) do budowy nowego do dziś istniejącego kła. Budowa trwała długo, tak, iż dopiero w 1737 r. został on całkowicie ukończony i konsekrowany przez bpa poznańskiego ks. Hozyusza. W późniejszym czasie (1788) według planu Józefa Boretti'ego przebudowano front i dwie wieże. Wewnątrz kł składa się z trzech naw; główna w stylu korynckim. Posiada on 11 ołtarzy. W głównym umieszczono piękny obraz św. Franciszka, otrzymującego stygmaty; w prezbiteryum na ścianie zawieszono kopię obrazu Przemienienia Pańskiego Rafaela, wykonaną przez Oleszkiewicza, a pochodzącą z galeryi Chodkiewicza. Prócz tego w kle jest kaplica, poświęcona czci Najśw. Maryi Panny Pocieszenia; w niej za ołtarzem głów-

nym spoczywają relikwie św. Witalisa, podarowane przez Benedykta XIV a sprowadzone w 1754 r. Tutaj św. Witalis jako patron wojskowych odbierał hołdy ze strony rycerstwa polskiego; tutaj w niedziele i święta pobożni żołnierze na jego cześć śpiewali godzinki. W murach klasztoru przez krótki czas (1837—1864) mieściła się akademia duchowna. W r. 1864, po kasacie zakonu, zarząd kła przeszedł w ręce księży świeckich, obecnie kapelanów wojskowych.

Kościół św. Anny po-Bernardyński. Wzniosła go Anna księżna mazowiecka, wdowa po Bolesławie († 1428) i oddała oo. Bernardynom, których w osobie św. Jana Kapistrana poznała w Krakowie podczas ślubu króla Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą. Dwukrotny pożar zniszczył ten kł, wnukowie jednak fundatorki odbudowali go w dawnej formie. Główną fundatorką tego nowego kła była ks. Anna Mazowiecka, wdowa po Konradzie († 1522). Odbudowywanie tego kła wraz z klasztorem trwało do 1533 r. W następnych czasach kł ten i klasztor cieszył się opieką dworu. Staraniem Anny Jagiellonki wzniesiono dzwonnicę i sprawiono dlań dzwony. Liczne też ofiary sprawiły, że kł stał się pięknym i bogatym. Dopiero w r. 1655 pozbawiono go bogactw. Sprawili to Szwedzi, a w części i Polacy renegaci. Ale w pięć lat potem wzięto się za odnowienie zniszczonej świątyni. Odbudowano go wraz z klasztorem w 1660 r., kosztem Jana Wielopolskiego, kasztelana wojnickiego. W tej też formie przechował się do naszych czasów. Jedynie przy końcu XVIII w. (1778) dobudowano wspaniałą facyatę kosztem mieszczanina warsz. Kwiecińskiego według planu budowniczego Aignera.

W kle tym znajduje się grób błog. Ładysława z Gielniowa, bernardyna († 1505) beatyfikowanego w 1750 r. (ob. art.) Kł posiada niektóre cenne rzeczy, jak wspaniały konfesyonał, mensę i oddrzwia do zakrystyi, arcydzieło sztuki stolarskiej; wykonał je w r. 1722—1725 braciszek Paschalis Szolc. Obecnie z gruntu odrestaurowany staraniem hr. H. Fiatowskiego.

Kościół św. Józefa po-Karmelicki pod t. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny zbudowany został dla oo. Karmelitów bosych, sprowadzonych z Krakowa do W-y w 1637 r. przez króla Władysława IV. (Po raz pierwszy, ale na krótko, przybyli Karmelici do W-y w 1622 r.) Pierwszy kł i klasztor były drewniane; dlatego też w czasie wojny szwedzkiej uległy zniszczeniu. Do wzniesienia nowej murowanej świątyni przystąpili w 1672 r. Budowa pomimo pieniężnej pomocy królów Jana Kazimierza i Jana Sobieskiego, a szczególniej kardła prymasa M. Radziejowskiego, trwała długo, skończono ją przy końcu XVII w., tak że dopiero w 1701 r. mogło się odbyć poświęcenie kła; dokonał tego ks. Święcicki, bp poznański. Przyozdobieniem zaś tego kła zajęli się ks. Augustyn Wessel, opat jędrzejowski, bp inflancki († 1735) i przeorzy klasztoru. Teraźniejsza facyata stanęła dopiero w 1782 r. kosztem księcia Karola Radziwiłła „Panie kochanku". Zbudowana została podług planu Schrögera z piaskowca, a jej szczyt zdobi wielka kula blaszana, około której obwija się wąż z jabłkiem w pysku, przyciśnięty złotym kielichem z hostyą na wierzchu. Nad głównem wejściem umieszczono herbową tarczę ks. Radziwiłłów ze stosownym napisem łacińskim.

Kł posiada 12 ołtarzy. W nich znajdują się obrazy, niektóre pięknej roboty. Tak w lewej nawie w pierwszym od wejścia ołtarzu jest obraz św. Anny i Najśw. Maryi Panny zakryty obrazem św. Anioła Stróża,—oba pędzla Wojniakowskiego. W drugim ołtarzu jest obraz św. Jana od Krzyża, pędzla Fr. Smuglewicza; w trzecim — jest obraz św. Wawrzyńca. Na ścianie naprzeciw ambony jest zawieszony obraz św. Eliasza — Smuglewicza, jeden z najlepszych. W ołtarzu wielkim, a właściwie na ścianie kła ponad ołtarzem, jest obraz św. Józefa, trzymającego Dziecię Jezus. W nawie prawej są obrazy: św. Szymona, Zwiastowania i Niepokalanego Poczęcia N. M. P., Czechowicza i N. M. P. Szkaplerznej Hadzewicza. Do ozdób tego kła należą dwie rzeźby O. Sosnowskiego z kararyjskiego marmuru: postaci Chrystusa Pana złożonego do grobu w kaplicy Pana Jezusa, zbudowanej w 1862 według planu Marconiego, i Anioł Zmartwychwstania, pomnik grobowy Br. i Eug. Sosnowskich.

Oo. Karmelici zajmowali kł i klasztor do r. 1864. Przez krótki czas (1864 — 1867) w murach klasztoru była akademia duchowna; dziś mieści się tutaj Seminaryum duchowne z bogatą biblioteką daw-

niej akademicką. Dawnych pomników kł nie posiada. Jedynie na froncie klasztoru mieści się tablica ku pamięci kardła Radziejowskiego, największego dobroczyńcy kła i klasztoru.

Kościół Opieki św. Józefa — Pp. Wizytek. Wizytki do Polski sprowadziła królowa Marya Ludwika w r. 1648 i dla nich wybudowała świątynię początkowo drewnianą. Na początku XVIII w., po zniszczeniu tej świątyni, wzmocniono obecny kł murowany. Fundusze na jego budowę ofiarowała Sieniawska, kasztelanowa krakowska i jej córka Czartoryska. Konsekracyi dokonał w 1761 r. Józef Andrzej Załuski, bp kijowski. Kł zbudowano według planów, pozostawionych przez Maryę Ludwikę, w stylu renesansowym. Wewnątrz kł składa się z trzech naw; posiada siedm ołtarzy. W ołtarzu wielkim jest obraz Narodzenia Najśw. Maryi Panny, pędzla Tadeusza Konicza, dar bpa Andrzeja Załuskiego. Na ołtarzu umieszczono piękne cyboryum z hebanu, ozdobione srebrnemi figurkami i tablicami; jest to dzieło francuskie z XVII w.; ofiarowała je królowa Marya Ludwika. Na ścianie po stronie chóru zakonnego umieszczono za szkłem w srebrnej oprawie serce królowej-fundatorki. W ołtarzach naw bocznych są obrazy pięknej roboty, jak Serce Jezusa pędzla Czechowicza, św. Franciszki Fremiot de Chantal, św. Aloizego i inne. W bocznych kaplicach są umieszczone portrety królowej Maryi Ludwiki i Jana Kazimierza. W nawie głównej są dwa piękne pomniki Tadeusza Czackiego dłuta Sosnowskiego (1861) i Kazimierza Brodzinskiego dłuta Oleszczyńskiego (1863). Do ozdób kła należy piękna ambona z drzewa, jest to przód łodzi z żaglem rozwiniętym. W murach klasztoru przechowuje się wiele pięknych obrazów i portretów, ornatów, antepediów, alb.

Kościół Najśw. Maryi Panny Łaskawej, wzniesiony obok katedry św. Jana, przechodził różne koleje. Wznieśli go Jezuici. Przybyli oni do Warszawy wraz z dworem króla Zygmunta III. Początkowo (w 1597 r.) nabyli oni (ks. Piotr Skarga) na Starem Mieście dom narożny (nazywany później klasztornym) przy cmentarzu św. Jana, a wkrótce przystąpili do budowy własnego kolegium i kła. Król Zygmunt darował im plac, sam położył kamień węgielny pod kł, a fundu-

szami swemi poparł ich zabiegi. Króla naśladowało wielu możnowładców, a wskutek tego robota przy kle poszła prędko, tak że w 1626 r. wprowadzono doń nabożeństwa. Kł ten dzięki zabiegom potężnego zakonu, w krótkim czasie stanął na szczycie blasku; pod względem ozdoby żaden inny w W-ie nie mógł mu dorównać. Jednocześnie Jezuici swemi nabożeństwami i kazaniami sprawili, że kł ich stał się licznie nawiedzanym przez wszystkie stany. Posypały się też różne ofiary Zygmunta i Cecylii Renaty, żony Władysława IV, wskutek czego w kle było wiele cennych rzeczy.

Ta nieprzerwana pomyślność kościoła trwała do kasaty zgromadzenia; po r. 1773, przy kle pozostało kilku zakonników pod zwierzchnictwem kapłana świeckiego. W 1782 r. kł oddano na własność bractwu niemieckiemu św. Benona, przeniesionemu z kła św. Benona, z obowiązkiem utrzymania przy nim kapłana. Wówczas to zabrano z tego kła wiele cennych przedmiotów, a rozdano je innym kłom. Gdy zaś gospodarka bractwa okazała się nieumiejętną a kł podupadł, władza dyecezyalna oddała go Paulinom (1815), a po ich skasowaniu (1818) powierzyła go katedrze. Ponieważ wskutek sąsiedztwa z katedrą nie był potrzebnym, a restauracya kosztowna, zaprzestano w nim nabożeństw, a nawet po usunięciu rzeczy kultu przeznaczono na skład rzeczy klnych. Co gorsza, w 1828 r. rząd przeznaczył go na skład wełny. Ten stan trwał do r. 1834, kiedy rząd oddał go Pijarom, którzy się tutaj przenieśli z ulicy Długiej i zajmowali go do r. 1866. Nowi właściciele zajęli się jego restauracyą, czego dokonali pod kierownictwem Al. Kropiwnickiego.

Kościół posiada dwie nawy: główną i boczną. W głównej w wielkim ołtarzu jest obraz Jezusa Chrystusa pędzla Czechowicza. W nawie bocznej są cztery ołtarze. W pierwszym jest cudowny obraz Najśw. Maryi Panny Łaskawej, podarowany Pijarom przez Jana de Torres, nuncyusza pskiego; przy nim założono bractwo Sodalisów, bardzo popularne w Polsce. Inne ołtarze mają obrazy św. Józefa Oblubieńca pędzla Czechowicza, św. Jana Nepomucena i Zstąpienia Ducha św., malowane przez Plerscha. Da-

lej jest kaplica Chrystusa Ukrzyżowanego. Z dawnych pomników jezuickich nic nie pozostało. Stare pomniki pochodzą z kła po-pijarskiego przy ul. Długiej, jak wspaniały pomnik Jana Tarły († 1750). Inne jak Sarbiewskiego, Konarskiego, Kopczynskiego, są nowej fundacyi.

Dziś kł ten jest filialnym; zarządza nim kapłan świecki.

Kościół św. Jana Bożego — po-Bonifraterski. Do Warszawy (do swego miasta Leszna) sprowadził Bonifratrów Bogusław Leszczyński; on im nadał grunta i swemi funduszami zachęcił do budowy klasztoru i kła (1650). Warunki zewnętrzne utrudniły wykonanie tego planu. Dopiero Tomasz Ujejski, opat płocki, pomógł im urzeczywistnić dawny projekt budowlany. Ale oddalenie od miasta, szczupłość kła nie pozwoliły im rozwinąć większej działalności. By zaradzić temu, bracia Morsztynowie Tobiasz i Jan własnym kosztem zbudowali im (1673) nowy klasztor i kł (w dzisiejszym ogrodzie Saskim, od ul. Królewskiej naprzeciw kła ewangelickiego). Niedługo jednak tutaj przebywali. Król August II chcąc wznieść dla siebie pałac i urządzić ogród obszerny, za znacznem wynagrodzeniem usunął Bonifratrów. Wówczas przenieśli się do nowej dzisiejszej siedziby przy ul. Bonifraterskiej, gdzie za otrzymane pieniądze zbudowali klasztor i kł. Konsekrował go w 1726 r. Jan Tarło, bp poznański. Niewielka ta świątynia nie posiada pamiątek historycznych.

Kościół św. Andrzeja, dziś panien Kanoniczek. Na tem miejscu przedtem stała kaplica pod t. św. Krzyża; zbudował ją (1722) dla Jezuitów ks. Teodor Potocki, arcybp gnieźnieński, on też odpowiednio urządził ją ofiarując do niej liczne a piękne sprzęty kościelne. W 1773 roku po kasacie zakonu kaplicę zamieniono na kł parafialny pod wezwaniem św. Andrzeja. Pierwszymi proboszczami byli eks-Jezuici. Ale w 1817 r. parafię przeniesiono do Reformatów, a później do kła św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej; kł zaś św. Andrzeja, po gruntownej restauracyi według planu Aignera, oddano pp. Kanoniczkom. Kł to niewielki, pod względem sztuki niczem się nie odznaczający, wewnątrz skromny. Posiada on trzy ołtarze; w ołtarzu wielkim jest statua Matki Boskiej, przeniesiona z pierwotnej siedziby Kanoniczek, z Marywilu; w dwóch bocznych są obrazy: M. Boskiej, pamiątka po królu Sobieskim, i Pana Jezusa gobelinowy. Starszych pomników kł nie posiada; jedynie za głównym ołtarzem jest portret założycielki zgromadzenia Józefy Antoniny z Zahorowskich Zamoyskiej (ob. art. Kanoniczki).

Kościół św. Kazimierza na Tamce przy głównym domu Sióstr Miłosierdzia. Siostry te sprowadziła do W-y królowa Marya Ludwika w 1651 r.; przybyłe w niewielkiej liczbie Szarytki mieszkały początkowo przy kle św. Krzyża; podczas najazdu szwedzkiego na Polskę szukały one schronienia przy boku królowej na Śląsku, a po powrocie do W-y zamieszkały w pałacu Kazimierowskim. W kilka lat potem Marya Ludwika kupiła dla nich folwark Kałęczyn nad Wisłą, wybudowała dla nich drewniane pomieszczenie i kł. Dopiero w 1699 r. same zakonnice z ofiar kardła Radziejowskiego, bpa poznańskiego, ks. Święcickiego, ks. Bartłomienia Tarły, wizytatora misyonarzy, wybudowały dzisiejszy kł murowany. Kłek to niewielki, ale piękny i czysty. Posiada prócz trzech ołtarzy przybudowaną kaplicę z ołtarzem Serca Pana Jezusa.

Kościół św. Karola Boromeusza na Powązkach zbudowany został kosztem króla Stanisława Poniatowskiego w r. 1790 — 1791. Początkowo był to niewielki kłek; w jego głównym ołtarzu umieszczono piękny obraz św. Karola Boromeusza pędzla Wahla, ucznia Bacciarellego, dar prymasa Poniatowskiego. W późniejszych czasach okazała się potrzeba rozszerzenia tego kłka; nastąpiło to w 1850 r. i w 1898. Dziś po dokonanych podług planu Dziekońskiego dobudowaniach, jest to obszerna świątynia o trzech ołtarzach. Piękną jest jej kopuła, naśladownictwo podobnejż w Rzymie. Przed kłem posąg M. B. Łaskawej dłuta Skoniecznego.

Kościół Dzieciątka Jezus, po-szpitalny, przy ul. Moniuszki powstał wraz z szpitalem Dzieciątka Jezus staraniem ks. Piotra Baudouina w r. 1761. Od r. 1891, kiedy szpital przeniesiono do nowego gmachu, kłek ten został w niezwykłem odosobnieniu, kupiony przez hr. Ludwikową 1-o voto Krasińską 2-o v. ks. Radziwiłłową przeszedł rozmaite koleje-

Odnowiony jej kosztem przez czas dłuższy był otwarty dla publiczności, później zamknięty; dziś znowu (od 1903 r.) za zgodą ówczesnego administratora dyecezyi oddany na użytek nielicznej kolonii litewskiej. W kościołku są trzy ołtarze; w głównym jest obraz Dzieciątka Jezus pędzla Cavalettego; w bocznych zaś wiszą obrazy św. Wincentego à Paulo i Zwiastowania Najśw. Maryi P.

Kościół Rodziny św. przy ul. Lipowej, zawdzięcza swe istnienie staraniom głównie ks. prałata Siemca i ofiarności ludności tej dzielnicy. Kł ten istnieje przy „Domu Pracy dla chłopców im. ks. Siemca". Budowa kła rozpoczęła się 1901 r., gdy jednak pierwotny kłek okazał się za małym, wkrótce powiększono go znacznie. Wybudowany w stylu gotyckim. Poświęcenie kła odbyło się 29 sierpnia 1905 r. Przy tym kle oo. Redemptoryści za czasów swego powtórnego po stu latach pobytu w W-ie odprawili pierwsze swoje misye. Obowiązki parafialne przy kle spełniają rektor, który jest zarazem katechetą chłopców, i jego pomocnik. Ołtarze w kle i inne przybory, jak naprzykład ozdobna ambona są wykonane w zakładach, przy tym kościele istniejących. W kaplicy są 3 ołtarze: w wielkim Święta Rodzina (rzeźba Bogaczyka), w bocznych ołtarzach są obrazy: M. B. Częstochowskiej i św. Antoniego. Obrazy te są zasłaniane innemi obrazami. Kł posiada piękne i obszerne galerye.

Kościół Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Królikarni, wybudowany został przez małżonków Ksawerego i Julię hr. Pusłowskich w 1862 roku w stylu romańskim. Wewnątrz posiada 3 ołtarze dębowe, przyczem w wielkim jest obraz Matki Boskiej pędzla Simmlera, w bocznych — w jednym św. Wincentego Ferreriusza, w drugim Serca Pana Jezusa; w wieżyczce jest dzwon z 1863 r., odlany u Petersilge'go. Kamień węgielny pod budowę kła zakładał arcybp Feliński. Istniejący przy kle zakład był przeznaczony przez fundatorów dla słabych księży emerytów. Hrabstwo Pusłowscy zaopatrzyli kłek w potrzebne przybory, z czego niejedna rzecz dotąd się przechowała; wiele, niestety, zaginęło lub zmarnowano. Jakiś czas w domu przy kle zamieszkiwało wojsko, które nie omieszkało zostawić po sobie śladów przez zniszczenie gmachu i rzeczy w nim będących; odrestaurowaniem go zajęły się sterane pracą nauczycielki, które tu miały swoje schronienie. Po ich wyjściu w r. 1898 domek został darowany na stałe przez hr. Zygmunta Pusłowskiego na Przytułek dla nieuleczalnych, nad któremi opiekę roztaczają panie z Przytuliska.

Obecnie w W-ie z ofiar publicznych są wznoszone świątynie:

Niepokalanego Poczęcia N. M. P. przy ul. Grójeckiej: zainicyowano go w r. 1904, roku jubileuszowym (50-ym po ogłoszeniu dogmatu Niep. Pocz. Maryi); fundusze nań ofiarował Grądzki, obywatal z Czystego.

Kościół Serca Jezusowego na Szmulowiźnie, którego inicyatorką i fundatorką jest księżna Marya z Zawiszów Radziwiłłowa. Buduje się na miejscu istniejącej już tam od r. 1902 drewnianej kaplicy.

Kościół Bożego Ciała na Kamionku (przedm. Pragi) staje na miejsce dawnej (obecnie znacznie rozszerzonej) kaplicy cmentarnej, w której nabożeństwo tymczasowo się odprawia od r. 1911. Kaplicę rozszerzono dzięki ofiarności Maryi księżnej Michałowej Radziwiłłowej. Na budowę mają składać się mieszkańcy tej części przedmieścia.

Kaplice. Kaplica Dobroczynności została zbudowana w 1664 r. przez ks. Helenę Teklę Lubomirską dla Karmelitanek bosych pod wezwaniem św. Teresy. Karmelitanki posiadały ją do r. 1818, kiedy to kaplica wraz z klasztorem po przeniesieniu Karmelitanek do Krakowa przeszły na własność Towarzystwa Dobroczynności. Niegdyś chowano tutaj dzieci znakomitych osób; tu też pochowano córkę Jana Kazimierza Maryę Teresę († 1651).

Kaplica przy szpitalu św. Rocha wystawiona została w 1712 r. pod wezwaniem św. Trójcy; ma dwa ołtarze: jeden św. Trójcy, drugi św. Rocha pędzla Eleutera.

Kaplica w szpitaliku dla dzieci przy ul. Aleksadrya, istniejąca od r. 1873, została założona staraniem hr. Aleksandry Potockiej. W kaplicy, w wielkim ołtarzu, umieszczony obraz Dobrego Pasterza, pędzla Chadziewicza.

Kaplica w szpitalu św. Ducha (ul. Elektoralna) przedstawia ładną całość.

Ołtarz ze stiuku, w nim obraz M. B. z Dzieciątkiem (ze szkoły włoskiej), nad tym obrazem inny — Zdjęcie z Krzyża.

Prócz tego są kaplice w szpitalach: *oftalmicznym* przy ul. Smolnej, *św. Stanisława* na Woli, *Dzieciątka Jezus* (kaplica wybudowana przez miasto w r. 1891, a w 1914 rozszerzona), jego filii przy ul. Złotej, *św. Łazarzá* na Książęcej, przy szpitalu *praskim. W zakładach dobroczynnych:* w domu wychowawczym przy ul. Starynkiewicza, w domu sierot im. Jachowicza przy ul. Freta i w zakładzie dla dziewcząt przy ul. Rakowieckiej, w Domu Opieki M. Boskiej (Magdalenek) na Żytniej, (istniejąca od czasu powstania zakładu, t. j. od r. 1862. Istnienie swoje zawdzięcza głównie ś. p. hr. Ewie z książąt Sułkowskich Potockiej i kierowniczkom zakładu, między in. p. Ożarowskiej); w przytułkach dla nieuleczalnych przy ul. Nowowiejskiej i Belwederskiej, w domu miłosierdzia św. Wincentego przy ul. Ordynackiej, w przytułku dla niedołężnych rzemieślników przy ul. Młynarskiej, w filii szpitala św. Jana Bożego przy ul. Spokojnej, w domu im. Mańkowskich na Pradze, w domu ochrony kobiet przy ul. Mokotowskiej, w domu sierot po robotnikach im. bar. L. Lenvala, (ufundowana przez małż. Konst. i Anton. Rudzkich w 1897 r.; poświęcenie jej odbyło się 1900 r.; w ołtarzu jest umieszczony obraz M. B. Ostrobramskiej, w kaplicy widnieje tablica marmurowa, poświęcona pamięci fundatora ołtarza. Całe urządzenie kaplicy i wszystkie akcesoria potrzebne do służby Bożej również pochodzą z daru p. A. Rudzkiej); w przytułku dla starców św. Salezego przy ul. Solec; w sanatoryum św. Józefa przy ul. Hożej, (założona w 1910 r. staraniem fundatorki sanatoryum p. K. Gruszczyńskiej i Towarzystwa pań pielęgniarek); w domu schronienia sług przy ul. Sewerynów; na pensyi hr. Plater-Zyberg przy ul. Pięknej (powstała w 1882 r.); w gimnazyum generała Chrzanowskiego; w zakładzie dla chłopców p. t. „Izby rzemieślnicze św. Antoniego" przy ul. Grójeckiej (powstała w 1914 r.). *W zakładzie Rodziny Maryi* (Żelazna 97) zbudowana w 1863 r. z ofiar dobrodziejów zakładu i ludności miejscowej, pośw. przez bpa nominata Rzewuskiego 1864 r. Posiada piękny ołtarz marmurowy i tabernakulum (dar jenerała Lachnickiego), statuę alabastrową Niep. Pocz. (dar Namiestnikowej Bergowej, na złotym łańcuszku wisi klucz złoty od jej trumny), monstrancyę kosztowną i kropielnicę srebrną (dar Lewkowicza), w *„Przytulisku"* (Wilcza 7). Kaplica początkowo drewniana istniała od r. 1864. W r. 1870 przebudowano ją na murowana. Nowa wspaniała kaplica w stylu gotyckim powstała w 1914 r. staraniem przełożonej zakładu p. Kaz. Gruszczyńskiej, podług planów i w wykonaniu arch. K. Jakimowicza. Kamień węgielny pod nią poświęcał ks. bp Ruszkiewicz 9/6 1913 r. Kaplica posiada 2 ołtarze. W wielkim P. Jezus na Krzyżu (rzeźba) według modelu Syrewicza, na zasłonie św. Józef. Ołtarz ten wybudowany kosztem pobożnych osób, między innemi i prezesa zakładu hr. F. Grabowskiego i jego matki. W bocznym ołtarzu obraz N. M. P. Nieust. Pomocy, na zasłonie św. Franciszek (kopia Murilla). W witrażu (dar mecenasa W. Strzałkowskiego) św. Józef kaliski. Na krużganku śliczna figura św. Józefa; w samej kaplicy kilka pamiątkowych tablic, poświęconych pamięci zmarłych dobrodziejów Przytuliska. *W więzieniach:* przy ul. Dzielnej, Długiej, Rakowieckiej w Mokotowie.

Kościoły dziś nie istniejące w W-ie. 1-o Najdawniejszym (bo z końca XII w.) kłem w W-ie (właściwie poza W-ą) była kaplica *św. Jerzego* przy ul. Świętojerskiej. Od samego początku kł ten był zależnym od kanoników regularnych w Czerwińsku. Był to niewielki kłek o prostej strukturze. Istniał do 1868 r., kiedy to arcybp Malczewski zniszczony przez Francuzów klasztor i kł tych kanoników skasował. W kilka lat potem (1823) sprzedano go rodzinie Ewansom, którzy zburzyli mury, a na jego miejsce zbudowali fabrykę maszyn i szopę. Na cmentarzu tego kła oddawna chowano ciała samobójców lub skazanych na śmierć. (Dziś na tem miejscu istnieje fabryka koronek).

2-o *Kościół Dominikanów Obserwantów* na rogu ul. Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Światu. Zbudowany był przy końcu XVII w. dla Dominikanów Obserwantów, konsekrowany zaś w 1741 przez bpa Grabowskiego. Kł posiadał dziewięć ołtarzy i jedną kaplicę. Na początku XIX w. nastąpił jego upadek. Z braku funduszów nie restauro-

wany upadał, aż w 1816 r. został zamknięty. Na jego miejscu Staszic zbudował gmach Towarzystwa Przyiaciół Nauk (dziś pierwsze gimnazyum rządowe).

3-o *Kościół św. Krzyża* zw. kłem gwardyi stał na polu za ul. Zakroczymską, był filią parafii Panny Maryi. Po raz pierwszy wspomniany jest w 1625 r.; w 1714 został przebudowany i dostosowany do warunków życia wojskowego. W 1814 r. przeszedł do rąk Pijarów, którzy posiadali konwikt na Zoliborzu; w dwa lata później powrócił do kapelana wojskowego. Przy budowie cytadeli został zburzony.

4-o *Kościół św. Benona* przy ul. Pieszej został zbudowany przez bractwo niemieckie, powstałe w W-ie w 1623 r.; obok kła stał szpital. W 1772 r. bractwo upadło, kł opustoszał. Dopiero w 1786 r. odżyło w nim życie dzięki ks. Redemptorystom, którzy z św. Klemensem Hoffbauerem na czele przy nim osiedli (na stałe od 1792 r.), a swą niezwykłą gorliwością rozbudzili życie religijne. Niedługo jednak Redemptoryści utrzymać tu się mogli. W 1808 r. wskutek zabiegów lóż masońskich, posądzani o nieżyczliwość dla rządu, zmuszeni byli W-ę opuścić. Kł św. Benona mały, o trzech ołtarzach, został sprzedany. W jego murach stanęła fabryka noży Bieńkowskich (ob. art. Benoni warszawscy).

5-o *Kościół św. Trójcy* przy zbiegu ulic Bielańskiej i Długiej został zbudowany w XV w.: w 1504 r. utworzono przy nim parafię. W 1628 r. osiadły przy nim pp. Brygidki. Prymas Andrzej Leszczyński († 1658) rozpoczął na miejsce tej drewnianej świątyni budowę murowanej, ale roboty wskutek wojen uległy przerwie i dopiero król Stanisław Leszczyński budowę ukończył. Była to świątynia obszerna, o 7 ołtarzach. Na początku XIX w. począł się jej upadek. Klasztor (1813) zajęło wojsko, a kł nie restaurowany powoli upadał.

6-o *Kaplica Teatynów* przy ul. Długiej została fundowana przez głównego ich opiekuna ks. Zbąskiego, bpa przemyskiego, który ich sprowadził do Polski w 1696 r. Zakon ten nie miał większego znaczenia w Polsce; ich kolegium, bez wykładów języka polskiego, nie było licznie uczęszczane (kształcił się w nich król Stanisław Poniatowski); wskutek zaś trudności po sprzedaniu majątku W-ę opuścili w 1785 r. Jedyną po nich pamiątką jest piękny obraz św. Kajetana, przeniesiony do kła Kapucynów.

7-o *Kościół św. Klary* pp. Bernardynek (między kłem św. Anny po-Bernardyńskim a zamkiem) zbudowany był w 1600—1617 r. przez Warszyckiego, podskarbiego i wojewodę podlaskiego. Obok kła znajdował się klasztor pp. Bernardynek, założonych w XVI w. przez Elżbietę Golińską. Był to kł niewielki, ale gustowny. W 1818 r. skasowano klasztor, a jego zabudowania przeznaczono na konserwatoryum muzyczne. W 1843 r. przy tworzeniu dzisiejszego Zjazdu zburzono klasztor i kł.

8-o *Kościół św. Anny i Małgorzaty* na Ujazdowie. Zbudowała go w 1595 r. Anna Jagiellonka, a bp poznański Łukasz Kościelecki utworzył przy nim parafię. Niewielki ten kłek upadł na początku XIX w.

9-o *Kalwarya* w Ujazdowie wraz z 33 kapliczkami (w obecnym ogrodzie botanicznym) była fundowana w 1731 r. przez króla Augusta II. Uległa zniszczeniu przy końcu XVIII w.

10-o *Kaplica na Marywilu* wzniesiona przez królowę Maryę Kazimierę Sobieską na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem. Przy niej osiadły pp. Kanoniczki i były tam do r. 1817. W tym to roku Marywil wraz z kaplicą i klasztorem zburzono, a na jego miejsce wzniesiono teatr.

11-o *Kościół N. M. P. Łaskawej* przy ul. Długiej został zbudowany w latach 1660 — 1672 dla ks. Pijarów na miejscu dawnego drewnianego fundacyi króla Władysława IV z 1642 r. Kł ten, dzięki zabiegom przełożonych zgromadzenia, posiadł wiele cennych przedmiotów; były w nim 4 obrazy Czechowicza; P. Jezusa Ukrzyżowanego, św. Jana Nepomucena, św. Jana Kantego i św. Józefa Kalasantego. Obok kła w murach klasztornych Pijarzy prowadzili szkoły, utrzymywali konwikt. W 1837 r. kł zamieniono na cerkiew, a Pijarzy przenieść się musieli do kła po-jezuickiego na ul. Świętojańską.

12. *Kaplica na Zoliborzu* zbudowana była dla wygody zakonników i uczniów przy kolegium pijarskiem.

13. *Kościół Opatrzności,* który miał być zbudowany na pamiątkę konstytucyi

3 maja 1791 r.; do dziś są jego ruiny w ogrodzie botanicznym.

14-o *Kościół unicki* ks. Bazylianów przy ul. Miodowej zbudowany był przez ks. Junoszę Jagona Smogorzewskiego, metropolitę unickiego w 1781 — 1783 r. Kościół posiadał 3 obrazy Smuglewicza. W r. 1874 zamieniono go na cerkiew.

15-o *Kościół na Woli* w 1841 przemieniony na cerkiew.

16-o *Kościół parafialny św. Stanisława* na Pradze — w Skaryszewie zbudowany przez jednego z biskupów płockich. Istniał do czasów księstwa Warszawskiego, kiedy to wskutek jego ruiny nabożeństwo przeniesiono do kła oo. Bernardynów na Pradze.

Figury: Dwa krzyże na placu św. Aleksandra są szczątkiem drogi krzyżowej czyli Kalwaryi, istniejącej od r. 1730 do 1791. Zaczynały ją trzy krzyże złote, poczem stało w pewnych odstępach 28 kapliczek po prawej stronie Al. Ujazdowskiej do Belwederu; główna kaplica marmurowa znajdowała się w teraźniejszym ogrodzie Botanicznym. Obecnie pozostały tylko dwa krzyże bronzowe pozłacane na słupach kamiennych.

Pośrodku stoi figura św. Jana Nepomucena, która postawiona została na pamiątkę pierwszego systematycznego przebrukowania ulic miasta w 1752 r. staraniem komisyi brukowej pod prezydencyą Fr. Bielińskiego, marszałka koronnego.

Figura N. M. Passawskiej przed skwerem na Krakowsk.-Przedmieściu, — postawił ją z kamienia ciosowego na gruncie darowanym przez magistrat budowniczy włoch Józef Belloti wdzięczny za zachowanie przy życiu podczas zarazy morowej, tudzież na upamiętnienie zwycięstwa pod Wiedniem. Uchwała magistratu nosi datę 9, pomnik 12 sierpnia 1683 r. Statua ta do r. 1866 stała przed Tow. Dobroczynności. Kiedy jednak (od r. 1863 do 1865) rozebrano domy, stojące w poprzek Krak.-Przedmieścia i na miejscu ich skwer urządzono, natenczas przeniesiono i figurę N. P. (por. A. Wejnert, *Starożytności Warszawy,* Warsz., 1885, t. VI).

Przy ul. Senatorskiej, przed pałacem hr. Przeździeckich, wznosi się figura św. Jana Nepomucena, wyrzeźbiona z ciosu przez Jana Civeroti'ego w r. 1731 i postawiona kosztem Józefa Wandalina Mniszka (por. *Słownik Geograficzny Król. Polsk.,* t. 13 w art. Warszawa).

Literatura. Jan Albertandy, *Historya kolegiaty warszawskiej.* Pamiętnik warszawski, 1809, II, 251; Gołębiowski, *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy,* Warszawa, 1827; Idzkowski, *Kościół archikatedralny św. Jana,* Bibl. Warsz., 1843, IV; Wejnert, *Starożytności warszawskie,* 6 t., Warszawa, 1849 — 1858; Wójcicki, *Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia,* Warszawa, 1877; Baliński i Lipiński, *Starożytna Polska,* Warszawa, 1885; Bartoszewicz, *Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym,* Warszawa, 1855; Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu m. Warszawy,* Warszawa, 1848; T. M. Sobieszczański, *Warszawa,* Encykl. powsz., Warszawa, 1867, XXVI; Sobieszczański, *Kościoły warszawskie,* Tyg. Ilustr., 1860—1877; Czajewski, *Katedra św. Jana,* Warszawa, 1899; Niewiarowski, *Kościół archikatedralny św. Jana w Warszawie,* Warsz., 1884; St. Gębarski, *Katedra św. Jana,* Warsz., 1914; Dziewulski, *Warszawa,* t. I, Warszawa, 1913; Br. Chlebowski, *Warszawa,* Historya miasta, Słownik geograficzny, t. XIII, Warszawa, 1893; Pawiński, *Źródła dziejowe,* t. XVI, Mazowsze; Gomulicki, *Opowiadanie o Starej Warszawie,* Warszawa, 1900; ks. Franciszek Kurowski, *Wiadomości historyczne o kościele metropolitalnym warszawskim,* Pamiętnik religijno-moralny, Warszawa, 1841; ks. Pleszczyński, *Dzieje Akademii duchownej rzymsko-katolickiej warszawskiej,* Warszawa, 1907; Wierzbowski, *Zbiór przywilejów Starej Warszawy,* od r. 1376—1772, Warszawa, 1913; A. Kraushar, *Dzielnica staromiejska w Warszawie. Szkice hist.-obyczaj. F. M. Sobieszczańskiego,* Warsz, 1913.

X. R. A.

Warszawska Akad. duchowna ob. Akademia duchowna warszawska.

Warszawska archidyecezya ob. Warszawa.

Warszawskie arcybpstwo ob. Warszawa.

Warszawskie Seminaryum ob. Seminarya duchowne w Polsce.

Warszawskie Synody ob. Synody Kościoła katolickiego w Polsce.

Warszawski Mateusz, nazywany przez Sotwela Varsaviensis, ks. T. J., ur. w Warszawie w r. 1576, wstąpił do Towarzystwa w 1593, uczył humaniorów, języka hebrajskiego, teologii dogmatycznej i Pisma św., przez lat 22 był kaznodzieją, 2 lata instruktorem 3-go roku próbacyi. † w Krakowie w 1652 r. Napisał: *Kazanie* na Pogrzebie Dobiesława Przeborowskiego miane, Poznań, 1621, 4-o; *Vox Salomonis: Tempus putationis advenit.* Cant. II, V, 12... explanata. Cracoviae, 1651, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 994; Brown, *Biblioteka,* 8-o, s. 415).

Warszewicki 1) Krzysztof ks., kanonik, mówca i polityk polski, ur. w r. 1524, młode lata spędził na dworze krewnego swego bpa krakowskiego Myszkowskiego, który wysłał go na dalsze kształcenie zagranicę. Zdobywszy naukę i znajomość języków obcych wrócił W. do kraju i został sekretarzem Stefana Batorego, który używał go w poselstwach do Szwecyi w misyi politycznej. Gorąco przywiązany do Kła pałał gorliwością o chwałę Bożą i dobro ojczyzny, acz w polityce nie zawsze był szczęśliwy i w pomysłach swych rozważny. Na polu literatury publicystycznej zajął niepoślednie miejsce. Mówca niepospolity „multa dissertissima facundissimaque in publico declamavit" powiada o nim Starowolski. † w. r. 1603. Zostawił pisma religijno-filozoficzne: *De cognitione sui ipsius* libri III, Cracoviae, 1600; *Encomia quatuor Doctorum Ecclesiae; De factis et dictis* Jesu Christi commentarius; *De morte et immortalitate animae;* historyczno-politycznej treści są: *De origine seu aerivatione generis* et nominis polonici dialogus, Vilnae, 1580; Romae, 1601, wyd. 3-ie; *De optimo statu libertatis,* Cracoviae, 1598; *Caesarum, regum et principum* vitae paralellae, tże, 1603, fol.; *Memorabilium rerum* et hominum coaevorum descriptio, tże, 1585, 4-o; *Paradoxa de sectis* in religione christiana, de turcica ob Christianorum dissidia crescente potentia etc., Vilnae, 1579; Pragae, 1588, 4-o; Cracoviae, 1598; Romae, 1601, 8-o, dzieło gorączkowo czytane i poszukiwane; *De Legato et legatione,* Rostock, 1591; Cracoviae, 1595; Gedan., 1646, 12-o; *Reges Sancti,* Bellatores et Scriptores polonici, Romae, 1601, 8-o; Posnaniae, 1629, 8-o; *De optimo statu libertatis,* Cracoviae, 1598, 4-o, dzieło znakomite; *Wenecya,* Kraków, 1572, 4-o, jedyne dzieło napisane w polskim języku, wierszem. Z mów znane są: *In mortem Maximiliani imper.* oratio. Ratisbonae, 1576; *Panegyricus ad Stephanum* regem., Vilnae, 1580; *Oratio ad Seren. Steph.* reg. Poloniae, Cracoviae, 1582; *Pro Christi fide et Petri sede* orat. tres ad regem, ad senatum et equites, 1583, miane na sejmie; *De Laudibus* Joan. Tarnovii, Crac., 1585; *Post Stephani* regis mortem, tże, 1587; *In comitiis* inaugurationis ad Sigismundum III, Upsalae, 1594; *Orationes turcicae XIV,* Cracoviae, 1595; *In mortem* Philippi II Hisp. Regis, tże, 1598; *In morten* Annae Austriacae Pol. et Suec. Reg., tże, 1598; *Ad Ser. Jacobum* Angliae, Scot. et Brit. Regem., tże, 1603; *Oratio ad Rudolphum II* imp. de victoria contra Turcas, Hannov., 1615. O W. pisali m. i. Tarnowski w „Rozpr. wydz. filoz.", Krak., 1874; Wierzbowski, *Krz. W-go niewyd. pisma,* Warsz., 1883.

(Por. Chodynicki, *Dykcyonarz ucz. polak,* t. 3, s. 308—313; Starowolski, *De clar. orat.,* s. 91; Orgelbr., *Enc. powsz.,* t. XV, s. 165; Pelczar, *Zarys dz. kazn.,* t. II, s. 125 i nast.).

2) Stanisław ks., jezuita, brat poprzedniego, teolog i mówca, ur. w r. 1529 na Mazowszu, słuchał nauk w uniwersytecie w Wittembergu pod Melanchtonem, co było powodem, że uwikłał się w błędy luterskie, ale prędko pod wpływem czytania Ojców Kła i ksiąg ascetycznych otrząsnął się z tej zarazy i nawet obrał sobie stan duchowny. Po powrocie do kraju był sekretarzem Zygmunta Augusta i regensem kancelaryi. Obdarzony zaufaniem tego monarchy, spełniał z jego polecenia różne ważne poselstwa. Zostawszy kapłanem, otrzymał kanonie gnieźnieńską i poznańską W r. 1566 pośpieszył do Rzymu i tam

wstąpił do Jezuitów, gdzie miał w nowicyacie między innymi znakomitymi towarzyszami św. Stanisława Kostkę. Wysłany przez generała zakonu św. Franciszka Borgiasza na rektora do kolegium w Wilnie, oddał się apostolstwu i pełnemi ducha Bożego kazaniami gromadził licznie zbierającą się tu młodzież i nawracał z herezyi do wiary św. wielu znakomitych panów, jak Ulryka Hozyusza, brata kardła, Jana Chodkiewicza, Marszałka litewskiego, Radziwiłła, zw. Czarnym i w. in. Dwukrotnie wysyłany przez Stolicę Apl. w poselstwie: do Szwecyi do Jana III w celu pojednania go z Kłem, a potem na Wołoszczyznę, dla zaszczepienia tam wiary św. Powtórnie udał się do Szwecyi zaproszony na spowiednika królowej Katarzyny i na przełożonego misyi szwedzkiej oraz na nauczyciela królewicza Zygmunta, ochotnie na tych stanowiskach pracował przez lat 5. Po ustąpieniu Jezuitów ze Szwecyi w r. 1583 powrócił do Polski i objął rektorstwo kolegium w Lublinie, gorliwie pracując nad duchowym i materyalnym rozwojem zgromadzenia; nieustannie na usługi zakonu gotowy, w rozmaity sposób był mu użyteczny. Poświęcał się też dla dobra bliźniego, nie szczędząc sił i zdrowia, na ambonie i przy łożu chorych, zwłaszcza zapowietrzonych; nie bacząc, że już raz zaraził się w Wilnie morową chorobą, powtórnie, już prokuratorem prowincyi będąc, uprosił sobie pozwolenie służenia chorym podczas zarazy, jaka nawiedziła Kraków w r. 1591, i z tej też zarazy †, padłszy ofiarą swej gorliwości, d. 3 października t. r. Z pism, jakie po nim zostały, ważne są dla literatury: *Heliodori historiae Aethiopicae libri X,* Basileae, 1552, fol., tłum. z greckiego, oraz *Oratio de Stanislao A Lasky,* Pałatino Siradiensi et Lancic. Capitaneo, Wirtembergae, 1551, 8-o, oba dzieła napisane jeszcze przed wstąpieniem W-go do nowicyatu. Zostawszy jezuitą, wydał: *Przewodnik* Grzesznych ludzi, Kraków, 1570, 8-o, tłum. z hiszp.; *Zwierciadło* człowieka chijańskiego, Poznań, 1577; 8-o; *List* do Krzysztofa Radziwiłła w „Zbiór rękop. Działyńskiego", t. 2, s. 166—9; *Nabożeństwo* dla ludzi zabawnych, Poznań, 1593, 4-o, oraz znajdujący się w rękopisie w Bibliotece królewskiej w Brukselli żywot św. Stanisława Kostki, wydrukowany z racyi 50-lecia Towarzystwa Jezusowego p. t. *Vita S. Stanislai Kostka,* Bruxellis, 1895, 8-o, przez o. Józefa Janssens'a, prowincyała belgijskiego, w 1000 egzemplarzach. Kazania W-go do nas nie doszły.

(Por. Ossoliński, *Wiadomości hist.-krytycz.,* Kraków, t. I, s. 207; Chodyński, *Dykcyonarz ucz. Polaków,* t. 3, s. 304—308; Pelczar, *Zarys dz. kazn.,* t. 2, s. 149; Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 994 i nast.).

X. J. N.

Warta, miasto i parafia tegoż imienia w gub. kaliskiej, pow. sieradzkim, dyec. Kujawsko-kaliskiej. Miasto to, jedno z najstarszych w naszym kraju, powstało z osady, zaludnionej wojennymi jeńcami, a to na mocy przywileju Kazimierza, ks. łęczyckiego, z r. 1255. W r. 1331 W. zrabowaną została przez Krzyżaków wraz z kłami i zamkiem. Wkrótce jednak po tych klęskach dźwignęła się na nowo i tu w r. 1423 za Władysława Jagiełły odbywał się sejm, na którym zatwierdzono prawo o przekładaniu roków na 3 lata, w latach również następnych raz wraz odbywały się w W. zjazdy. Zaledwie W. podniosła się cośkolwiek z gruzów, gdy w r. 1524 nowy pożar ją nawiedził, a w r. 1656 Szwedzi znowu spustoszyli ją i zrabowali. Kłów w W. jest obecnie trzy: parafialny, po-Bernardyński męski i po-Bernardyński żeński oraz kaplica na cmentarzu p. t. św. Stanisława. Kł parafialny p. t. św. Mikołaja istniał już w 1331 r. (por. Naruszewicz, *Hist. Polsk.,* V, 69), obecny jest znacznie późniejszy, posiada 5 ołtarzy, przy kle istnieją oddawna liczne bractwa, a opiekę duchowną przy nim nieśli dawniej mansyonarze, których w 1476 r. fundował Świętosław z Lipic Kobierzycki. Przy kle była biblioteka dość liczna, dziś z niej niema śladu. Pomników w kle niema, są tylko na podłodze trzy wytarte płyty kamienne (por. *Dokum. do hist. dyec. Włocł.,* rubrycela z 1877 r. str. 104, n. 24). Parafia obecnie liczy do 6 tys. parafian, których obsługuje 2 kapłanów. Kościół po Bernardynach p. t. Wniebowzięcia N. P. Bernardynów sprowadził tu arcybp gnieźnieński Jan Gruszczyński. Pierwotny kł i klasztor był

drewniany. Dopiero w XV w. stanął murowany. W r. 1796 Bernardyni otworzyli przy kle szkołę podwydziałową, zamkniętą 1832 r. W klasztorze mieszkał i † w 1534 r. bł. Rafał z Proszowic, prowincyał zakonu. W kle znajduje się kilka wspaniałych obrazów i rzeźb. W 1864 r. do tego klasztoru przeniesiono zakonników z Piotrkowa, Przasnysza, Skempego i ze Strzegocina. W r. 1898 klasztor w W. zamknięto. Obecnie kł jest filialnym. Kościół i klasztor po Bernardynkach, któremu początek w XVI w. dała Dorota Kurska. W w. XVII stanął drewniany klasztor i kł p. t. Narodzenia N. P., a gdy się spalił, przełożona Suchorska w r. 1696 wybudowała kł nowy drewniany, a dopiero w r. 1727 stanął najprzód klasztor murowany, a 1770 r. murowany kł. W 1898 r. klasztor zniesiono. Opiekę obecnie nad kłem ma kapelan. Wreszcie na cmentarzu znajduje się kaplica p. t. św. Stanisława bpa. Oprócz tych kłów były jeszcze w W.: kł p. t. św. Krzyża, przy nim był szpital św. Łazarza, kłek św. Ducha na przedmieściu Górki, kł św. Jana Chrzc. z XVI w. (por. monogr. Warty przez Ad. Chodyńskiego w Bibl. Warsz., 1860 r., t. III, 637, 697, 702; *Tyg. Illustr.*, 1863, 160, 163; *Biesiada Lit.*, t. XIII, 331; *Kłosy*, 1876, t. 23, 333; Orgelbrand, *Encykl. Powsz.*, Warsz., 1867, i tegoż z 1903 r.; *Słown. Geogr.*, Warsz, 1893, t. 13; *Encykl. klna* Now., t. 30, tamże obfita literatura).

X. A. F.

Warta Marya ob. Ward Marya.

Wartenberg Franciszek Wilhelm, hr. syn Ferdynanda ks. Bawarskiego i Maryi v. Pettenbeck, stąd spokrewniony z domem Wittenbergów, a przez babkę z domem Habsburgów; ur. 1. 3 1593 r. w Monachium, jako zrodzony z małż. morgan. otrzymał tytuł hr. W. Studya odbył w Ingolstadzie i Rzymie. Już w 1621 r. mianowany został kierownikiem rządu i prezydującym rady w Kolonii, a w 1625 bpem Osnabrück, co następnego roku potwierdził pż. Urban VIII. Dwaj poprzednicy jego Franciszek Waldeck i Filip Zygmunt, sami skłonni do nowinek, pozwolili rozpanoszyć się w Osnabrücku protestantyzmowi. W. przeto miał trudne zadanie wyplenienia złego. Podjął się go z całą energią i wytrwałością. Jednocześnie jako książe dzierżył i władzę świecką. Zabrał się tedy do reformy kleru, usunął wątpliwych w wierze, oczyścił z protestantów radę i magistrat, był jednak sprawiedliwym i zabiegał o podniesienie oświaty oraz moralności wśród duchowieństwa i ludu przez częste synody i wizytacyę dyecezyi. Istniejące gimnazyum Karola W. zamienił na akademię z wydziałami filozoficznym i teologicznym, których kierunek powierzył Jezuitom. Jako komisarz cesarski pracował nad przeprowadzeniem edyktu restytucyjnego w niższej Saksonii i nad Elbą, mocą którego na zasadzie układów w Passawie skonfiskowane dobra duchowne miały być zwrócone Kłowi. Jednocześnie w r. 1631 został bpem Verden i Minden, gdzie również przeprowadzał restytucyę. Po krwawem zwycięstwie protestantów pod heskim Olendorfem 1633 r., Osnabrück dostało się naturalnemu synowi Gustawa Adolfa hr. Gustawowi v. Wardburg a W. poszedł na wygnanie. Lecz i na wygnaniu zabiegał gorliwie ok. sprawy katolickiej; w tym celu udał się na sejm do Regensburga, gdzie przyjął święcenia kapłańskie 8.XII 1636, a bpie 9 marca 1641, poczem podążył do Rzymu ad limina Apostolorum. Powróciwszy z Rzymu został koadyutorem bpa Regenburgu Alberta z prawem następstwa. W. był czynnym przy układaniu pokoju Westfalskiego. Wypadł on na jego niekorzyść, utracił bowiem bpstwo Verden, Minden i Regensburg, ale otrzymał dożywotnio Osnabrück. Musiał on opłacić Szwedom 80,000 talarów za opuszczenie Osnabrücka, gdzie dopiero 18 grudnia 1650 r. zasiadł faktycznie na stolicy. Po śmierci bpa Alberta 9 kwietnia 1650 r. został też bpem Regensburgu. Wnet rozwinął gorliwą działalność pasterską w obydwóch dyecezyach przez uświetnienie nabożeństwa, zakładanie szkół i poparcie prasy religijnej. Akademii karolińskiej wskrzesić nie mógł, ograniczył się więc na utrzymaniu gimnazyum pod kierunkiem Jezuitów. W nagrodę zasług Aleksander VII, który jako nuncyusz papieski podczas układów o pokój westfalski poznał W-a, mianował go 1659 r. kardłem. W. † 1 grudnia 1661 r. (Por. *WW.* t. XII, k. 1222 i nast.).

Ch.

Wartenberg 1) Feliks ks. z dyec. gnieźneńskiej, kanonik kruszwicki, proboszcz w Kamieńcu, dr. prawa kanonicznego, ur. w r. 1838, wyświęcony na kapłana w 1861. Wydał: *Mowa ku czci* ś. p. Jana Koźmiana kanonika poznańskiego, Gniezno, 1880. (Por. Pelczar, *Żarys dz. kazn.*, t. 2, s. 392).

2) Mścisław filozof polski, ur. w r. 1868 w Żninie, w Poznańskiem, studya odbywał w uniwersytecie we Wrocławiu, Lipsku, Tybindze i Jenie, w r. 1900 został docentem uniw. jagiellońskiego, w 1903 profesorem nadzwycz. a w 1907 — zwyczajnym filozofii uniw. we Lwowie. Napisał: *Obrona metafizyki,* Kraków, 1902; *Kantowska argumentacya* pko idealizmowi w „Przegl. filozof."; *O kantowskiej krytyce* czystego rozumu, Lwów, 1911 i *Uzasadnienie metafizyki,* przekł. z Kanta, 1906. Po niemiecku wydał: *Kants Theorie* der Kausalität, Leipz., 1899; *Das Problem des Wirkens* u. die monistische Weltauschauung, tże, 1900; *Sigwarts Theorie* d. Kausalität im Verhältniss zur Kantischen, Berlin, 1900; *Der Begriff* des transcendentalen Gegenstandes bei Kant u. Schopenhauers Kritik desselben w „Kantstudien"; *Das idealistische* Argument in der Kritik des Materialismus, Leipzig, 1904 i inne.

(Por. Orgelbrand, *Enc. Powsz.*, t. 18, s. 681; Struve, *Hist. logiki,* 1911, 8-o, s. 395 i nast.).

X. J. N.

Warunek. W znaczeniu obszerniejszem W. oznacza okoliczność z wykonaniem prawa tak złączoną, że ona decyduje o wartości prawnego aktu. Ściśle atoli biorąc, W. jest pewnym jakby dodatkiem przy wykonaniu prawa, moc aktu na czas lub do przyszłego wyniku zawieszającym.

W nieścisłem znaczeniu W-em będzie się zwała okoliczność, dodana do prawa, by ono zależnie od niej było wykonane, choćby to tylko było z imienia czyli w samej tylko formie słownej. Dlatego niewłaściwie zowią się W-mi wszystkie warunki de praeterito albo de praesenti, które wcale nie zawieszają mocy aktu, do którego są dodane, który przeciwnie natychmiast jest ważny, jak tylko fakt, o który chodzi, został spełniony lub istnieje albo nie. Ilustracyą tego mogą być takie przykłady: jeżeliby ktoś powiedział: „zawieram z tobą umowę, o ileś przyjął sakrament Bierzmowania, albo, jeżeliś dziewica". W takiż sposób niewłaściwie też nazywa się W-em warunek de futuro necessario, np.: obiecuję zawrzeć związek małżeński, jeżeli dziś słońce zajdzie (*Institutiones Iustin. de verb. oblig.* (III. 15), § 6; l. 9 de novat. etc. DCXLVI. 2).

Warunki, biorąc pod uwagę i warunki w niewłaściwem znaczeniu, dzielą się:

1-o na W-i de praeterito, de praesenti i de futuro, o ile dodana okoliczność odnosi się do czasu przeszłego, teraźniejszego lub przyszłego; np. biorę cię za małżonkę, jeżeliś nie popełniła tego występku; jeżeliś dziewica; jeżeli się na to zgodzi twój ojciec.

2-o Na W-i możliwe i niemożliwe, o ile dodana okoliczność jest taką, że według naturalnego biegu rzeczy może istnieć lub gdy siły działającego fizycznie albo moralnie przewyższa; np. obiecuję ci zawrzeć związek małżeński, o ile dotkniesz palcem nieba. W. zaś możliwy dzieli się znowu na konieczny (c. necessaria) (jeżeli słońce jutro wzejdzie) i zdarzający się (c. contingens) (jeżeliby dziś przybył okręt z Azyi); ten ostatni W. może być albo arbitralny (c. potestativa), który od wolnej jedynie woli zależy (jeżeli dasz truciznę X-owi), albo przypadkowy, który w zupełności zależy od przyszłego i niepewnego zdarzenia (jeżeli dziś będzie deszcz), albo mieszany, który po części zależy od wolnej woli, a po części od przyszłego i niepewnego wyniku (jeżeli w najbliższem pięcioleciu T. będzie miał syna).

3-o Na W. zawieszający (wstrzymujący) (c suspensiva), który moc aktu i skutek zawiesza, dopokąd coś umówione nie spełni się, i rozwiązujący (c. resolutiva), który, nie zawieszając mocy aktu, sprawia, że jeżeli coś umówione nastąpi, to akt może być rozwiązany (sprzedaję ci ten dom, o ile w ciągu roku nie dadzą mi lepszych warunków).

4-o Na W. przyzwoity, uczciwy, będący w zgodzie z prawami naturalnemi i pozytywnemi i nieprzyzwoity, nieuczciwy, któremuś z tych przykazań sprzeciwiający się.

5-o Na W. wyraźny (jeżeli to spełnisz) i domniemany (ofiaruję ci o-

woce z tego pola, — domyśla się — jeżeli się urodzą).

6 o Na W. w formie twierdzącej (jeżeli N. przyjdzie dzisiaj do miasta) i w formie przeczącej (jeżeli do Łazienek nie wstąpisz).

O warunkach przy zawieraniu umów ob. w art. Kontrakt.

Co zaś do warunków przy małżeństwie, to 1) warunki ogólne, bez których żadna nie obejdzie się umowa, np. jeżeli żyć będziemy, nie wchodzą tu w rachubę, gdyż zawsze dorozumieć się ich należy. Tak samo warunki istotne, bez których małżeństwo jest niemożebne, jak np. W., jeżeli jesteś kobietą. Nie jest również warunkowem małżeństwo, w razie gdy warunek koniecznie spełnić się musi: np. jeżeli jutro słońce zejdzie.

2) W-k de praeterito lub de praesenti nie utrzymuje małżeństwa w zawieszeniu, lecz takowe jest w tej chwili ważnem lub nieważnem, według tego, czy fakt jakiś zaszedł, czy okoliczność jakaś istnieje lub też nie. Potrzeba tedy rzecz natychmiast zbadać, a tymczasem winny strony wstrzymać się a copula, inaczej zgrzeszyłyby ciężko. (Sanchez, *De matrim.*, lib. V, d. 6, n. 1; *Instr.*, Card. Rauscher § 52; *reg. juris*, 85 in 6-o; por. l. 37 de rebus creditis etc. D. XII. 1).

3) W. fizycznie niemożebny uważa się za niedodany, przypuszcza się bowiem, że żartował sobie ten, kto taki W. dołączył. Podobnie należy sądzić, gdy W. jest niemoralny.

4) W-ek przeciwny istocie małżeństwa unieważnia takowe bez względu na to, czy jest godziwy lub niemoralny (Cap. 8 De condit. app. Instr. austr. § 53. S. C. C. *in Eistadiensi Matrim.* 31 czerw. 1732, Instrukcya C. S. Officii z 6 kwiet. 1843 *ad Vicar. Apost. Oceaniae;* S. C. S. Off. 9 grud. 1874 ad Ep. S. Alberti in Canada; S. C. S. Off. r. 1877 ad Ep. de Nesqualy in Statibus Unitis Amer. Sept. i ob. art. Małżeństwo). O małżeństwie N. M. Panny i św. Józefa ob. Pelczar, *Prawo małżeńskie,* Kraków, wyd. 4, 1898, t. 2, str. 35.

5) W. contra bonum fidei, albo prolis, albo Sacramenti unieważnia małżeństwo.

6) W. rozwiązujący unieważnia również małżeństwo jako przeciwny bono Sacramenti t. j. nierozerwalności małżeństwa.

7) W. zawieszający odnoszący się do czasu przyszłego, możebny i godziwy, wywiera ten skutek, że ważność małżeństwa pozostaje w zawieszeniu, dopóki warunek się nie spełni. Aby taki warunek mógł być dodany, a) muszą być ważne przyczyny, b) obie strony winny wyraźnie na to się zgodzić, c) potrzebnem jest zezwolenie bpa, które tylko wyjątkowo może być dane, d) warunek ma być wyrażony przy samem zawarciu małżeństwa lub bezpośrednio przedtem, tak iżby nietylko stronom, ale także proboszczowi i świadkom był znany (por. Aichner, *Comp. juris eccles.*, Brixinae, 1900, ed. 9, p. 601).

Jeżeli warunek został dodany należycie, winny strony oczekiwać ziszczenia się tegoż. Skoro to następuje, małżeństwo staje się bezwzględnie ważnem, aczby strony o spełnieniu się warunku nie wiedziały. Aby jednak mogły dopełnić małżeństwa, wymaga się świadomości, że warunek się spełnił. Co do ponawiania zezwolenia, różne są autorów zdania (por. Gasparri, *Tractatus can. de matr.*, v. II n. 848). Jeżeli strony przed ziszczeniem się warunku dopełniają dobrowolnie małżeństwa, zrzekają się ipso facto warunku, a małżeństwo staje się bezwarunkowo ważnem (por. Cap. 6 *De condit. appos.*, — Instruct. austr. § 54).

Pendente conditione nie wolno stronom w inne wchodzić związki; jeżeli jednak ktoś w tym czasie zawiera drugie małżeństwo bezwarunkowo, to drugie jest ważne, bo pierwsze jeszcze nie istniało.

Do warunku zbliżony jest modus czyli układ, mocą którego wkłada się pewien ciężar, ale nie w formie warunku, np. zaślubiam cię, ty zaś postaraj mi się o posadę. Modus jakikolwiek nie unieważnia małżeństwa, gdyż nie znosi ani ogranicza wolnej woli stron. Gdyby atoli modus sprzeciwiał się istocie małżeństwa, zezwolenie nie byłoby prawdziwem, a tem samem małżeństwo nie byłoby ważnem. Demonstratio jest to zaleta lub cecha określająca jakąś osobę, np. zaślubiam cię, jako córkę księcia. Causa jest to powód zawarcia umowy, np. zaślubiam cię dlatego, że jesteś bogatą. Ani demonstratio ani causa

nie wpływa na samo zezwolenie, ani też na ważność małżeństwa, wyiąwszy, gdyby jedno i drugie zostało dołączone jako warunek (por. De Angelis, *Praelectiones iuris can.*, t. III, p. I, str. 156).

W naszem prawie cywilnem o małżeństwie z r. 1836 niema wzmianki o warunkowem zezwoleniu; nie dopuszcza takiego małżeństwa i prawo cywilne austryackie, ani francuskie, ani niemieckie.

O warunkach przy zaręczynach ob. art. Zaręczyny.

O warunkach przy prawie ob. art. Prawo.

O warunkach do grzechu śmiertelnego; dla wytworzenia się zwyczaju praeter ius albo contra ius; do upomnienia braterskiego; do przysięgi; do składania ślubów; do ważnego i dozwolonego przyjmowania sakramentów; do żalu; do spowiedzi; przy absolucyi lub przy sakramentach; by grzech był zastrzeżony; dla rozgrzeszenia complicem; do nabycia quasi domicilium i t. p. ob. odpowiednie w tej Encyklopedyi artykuły. Por. też artykuły: Małżeństwo, Dyspensy małżeńskie, Błąd, i Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii*, Romae, 1914, 3 t. i Wernz, *Ius Decretalium*, t. IV, 290 i nast.

X. A. F.

Waryanty Biblijne (variae lectiones) są to odmiany, różnice tego samego tekstu, jakie spotykamy w rękopisach biblijnych hebrajskich, greckich, tłumaczeniach i cytatach.

Pisma oryginalne autorów biblijnych w krótkim czasie zaginęły. Jak wyglądały pisma oryginalne St. Test. — nie wiemy, zaginęły bowiem one podczas zburzenia Jerozolimy przez Nabuchodonozora. Według zdania wielu Ojców, opierających się na IV Ezdr. XIV, 22, 44, Ezdrasz miał odtworzyć tekst oryginalny dosłownie, ale to nie jest pewnem, gdyż IV Ezdr. nie jest dziełem poważnem i nie zawsze zasługuje na wiarę. Kiedy powstały potem tłumaczenia: Pięcioksięgu: samarytańskie i LXX, a i kanon hebrajski był zamknięty — wszystkie ich pierwsze rękopisy zaginęły. Tekst sam jednak nie zaginął, bo był przepisywany. Przepisywano każdy oddzielnie rękopis, stosownie do tego, kto jaki tekst chciał posiadać, lub jaki był potrzebny. Przepisywanie takie trwało do czasów wynalezienia druku. Przez ten jednak długi okres czasu przepisywania musiały powstać różnice w tekście, które w czasach późniejszych jeszcze się powiększały.

Toż samo można powiedzieć o tekście Now. Test. Oryginalny tekst pisarzów N. T. zaginął w niedługim czasie, czy to wskutek częstego używania, czy też wskutek lichego materyału. Wprawdzie niektóre kły chwaliły się, że posiadają oryginały Ewangelii, jak np. Wenecya, Praga miały posiadać część z oryginału Ew. Mka, w Efezie miano przechowywać rękopism ś. Jana, to znów w Konstplu pokazywano rękopis Ew. Mt., odpisany przez Barnabę, a odnaleziony w jego grobie na Cyprze, ale podania te są najzupełniej bezpodstawne (por. ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, I, 211).

Inni Ojcowie Kła, żyjący za czasów apostolskich, nie znali autografów ksiąg N. T. Nie powoływali się oni w dyskusyach z heretykami na teksty autentyczne, ale tylko na najstarsze odpisy (por. s. Iren. *Adv. haer.* V, 30).

Kły jednak poszczególne starały się o wierne odpisy tekstu dla użytku klnego i prawdopodobnie każdy kł taki odpis posiadał. Ale z odpisami jednocześnie wkradły się do tekstu najrozmaitsze niedokładności, jako to: opuszczenia, powtórzenia lub dodawania wyrazów a nawet całych zdań. I dlatego już od najdawniejszych czasów spotykamy się z ubolewaniem oo. Kła na skażenie tekstu, jak również z radami, aby przytrzymywać się tekstów najstarszych. Ś. Ireneusz mówi o odpisach antiquis et probatissimis et veteribus scripturis i zaklina odpisywaczów na imię Chrystusa, aby po przepisaniu tekstu sprawdzali jeszcze raz z oryginałem, z którego przepisali (Euzeb. *Hist. Eccl.* 20. 2). Niestety, te usiłowania nie osiągnęły skutku. Różnice mnożyły się. W IV w. św. Hieronim skarżył się, że w odpisach czy to tekstu greckiego, czy łacinskiego tot exemplaria quot Codices — co odpis, to wzór odmienny (*Ad Damas. Praef. in Evang).* Oprócz odmian i różnic, dokonanych przez przepisywaczy, często sekciarze, gwoli głoszonym przez nich zasadom religijnym, umyślnie zmieniali tekst Ewangelii, aby

można było potem znaleźć w nim potwierdzenie swoich doktryn. Waryanty później wzrosły do tego stopnia, że prawie nie było jednego wiersza w całym Now. Test., dla którego nie znalazło się kilka odmian, wyciągniętych z licznych odpisów Pisma św., z ich przekładów czy też z wyjaśnień Ojców Kła. Liczba waryantów w N. T. jest bardzo wielka. Na początku XVIII w. zebrał Mill ok. 30,000 różnic, a dziś o ile więcej ich naliczono: Hetzenauer—40,000, Nestle — 120,000, Ruegg — 150,000, Höpf — 200,000 (por. E. Jacquier, *Le Nouv. Test. dans l'église chretienne,* Paris, 1913).

Nie wszystkie jednak waryanty mają jednakową wartość: jedne są ważne, nawet bardzo ważne, jak np. opuszczenia lub wtręty dłuższych ustępów, inne są mniej lub niewiele ważne, jak np. przestawienie wyrazów, opuszczenie lub dodatki liter etc.

Nie należy jednak posądzać wszystkich przepisywaczy (nie mówimy tu o umyślnych skażeniach tekstu przez heretyków, one pozostawały poza kłem) o jakąś złą wolę, Wiele bowiem przyczyn składało się na to, że w ich odpisywaniach znalazły się niedokładności.

Co się tyczy waryantów tekstu Star. Test. w jęz. hebrajskim, to przyczyny ich tu zaznaczyć należy: 1) zmiana, jakiej uległ język hebrajski w ciągu wieków np. w XV w. przed Chrystusem mówiono àbadat, później àbedah = zginął; ànaj — później ònі = łódź, mema (lub) mima — później majim = woda etc. Przepisywacz, zmieniając przestarzałe wyrazy na nowe, wprowadzał już różnice do tekstu; 2) zmiana, jakiej uległ alfabet hebrajski w ciągu wieków w swej formie zewnętrznej (por. np. napis z Syloe z papirusami z Elefantyny lub napisami na grobowcach w Bene Chezir, synagogach w Kefr-Birim; por. M. Lidzbarski, *Handbuch der nordsemit. Epigraphik,* Weimar, 1898; A. Merx, *Documents de Paleographie hébraique et arabe,* Leyde, 1894). Późniejsi przepisywacze nie jednakowo odczytywali tekst starodawny i nie jednakowo przepisywali; 3) w piśmie kwadratowem wiele liter jest podobnych do siebie, jak np. b i r, d i r, b i k, h i ch, h i t etc. Przepisywacz mógł zamienić jedną tylko literę w tekście i sens wypadał zupełnie inny, zwłaszcza 4) w tekście hebrajskim nie było samogłosek, a tylko same spółgłoski były pisane, co dla niebardzo biegłego w czytaniu tekstu hebrajskiego i nieznającego doskonale języka hebrajskiego było bardzo często przyczyną, że zmieniał wyraz dany, błędnie przeczytany. Np. *l b n* można było czytać laban, lebon, laban (imię własne), laban (biały), leban (białość), loben, lebên (między), leben (pewnemu synowi) labben (synowi), labin (zauważyć) etc. Tem też np. można wytłumaczyć dość liczne różnice między tekstem hebrajskim i tłumaczeniem LXX.

Co się zaś tyczy waryantów tekstu greckiego, to możemy podać jako ich przyczyny następujące: przez nieuwagę mógł przepisywacz opuścić wiersz, kiedy jeden po drugim kończył się takim samym wyrazem, naprz. Łk. XVII, 34, 35, 36 kończą się na ἀφεθήσεται, stąd jedni kopiści opuścili w. 36. Mógdalej napisać jeden wyraz zamiast drugiego, kiedy te miały podobne litery, np E i C, Θ i O, Λ, Δ i Λ, np. Mk. XIV, 65, ΕΛΑΒΟΝ i ΕΒΑΛΟΝ. Następnie, dawniej pisano wszystko razem; przepisywacz, rozdzielając wyrazy, mógł mylnie je rozdzielać i czytać np. ΕΙΣΗΛΘΩΝ można było przeczytać εἰς ἐλθών i εἰσελθών (Mt. IX, 18). Wreszcie, kiedy przepisywacz pisał pod dyktando, nieraz przez niedosłyszenie lub nierozróżnienie dwugłosek (dyftongi) od samogłosek albo samych samogłosek ε i η, o i ω, etc., mógł je błędnie napisać i zarazem zmienić formę gramatyczną np. Mk. III, 3 ἔγειρε i ἔγειραι.

Oprócz tych błędów niedobrowolnych, do tekstu dostawały się niedokładności dobrowolne, pochodzące z dobrych chęci przepisywaczy: niektórzy chcieli tekst poprawić, ale z braku dostatecznej umiejętności, poprawiali fałszywie. A więc niektóre wyrazy, których nie rozumieli, poprawiali. np. Łk. VI. 1 wyrzucony jest δευρεσαπσώρῳ w kod. Wat. i Syn.; gdzieindziej dodawano litery lub wyrazy dla lepszego zrozumienia tekstu. Nieraz też poprawiał przepisywacz formy gramatyczne, które w tekście sam uważał za błędne lub rażące ucho przez swą formę semicką. Nieraz wreszcie włączał do tekstu mniejsze lub większe tłumaczenia, które były porobione na marginesach.

Chcąc powstrzymać wzrost tych różnic i odmiennych czytań, uczeni maso-

reccy w tekście hebrajskim i uczeni chijańscy w greckim, przedsiębrali starania, aby tekst w księgach św. oczyścić z naleciałości i ustalić. Praca XVIII wieków doszła do bardzo poważnych rezultatów; ale rezultaty naprawdę pewne osiągnięto dopiero w XX w., kiedy odnaleziono sporo rękopisów starych i kiedy cały aparat krytyczny został lepiej opracowany (ob. art. Biblijne teksty).

Krytyka, która zajmuje się oczyszczeniem tekstów i odtworzeniem tekstu, o ile możliwe, pierwotnego, nazywa się krytyką tekstualną. Zadaniem jej jest zebrać materyał, krytycznie go opracować, rozłożyć genealogicznie i historycznie, porównać wiersz po wierszu tekst biblijny i wówczas dopiero dochodzić do tekstu oryginalnego. Materyałem dla krytyki tekstualnej są: kodeksy rękopiśmienne, tłumaczenia ksiąg św. na inne języki, jak również cytaty, zawarte w dziełach Oo. Kła (por. Dr. N. Peters, *Der Text des Alt. Testam.,* Münster, 1912; E. Jacquier, *Le Nouv. Test. dans l'eglise chretien.,* t. II, Paris, 1913; F. S. Kenyon, *Handbook to the textual criticism of the N. T.,* London, 1912; H. Soden, *Die Schriften des N. Test.,* Götting, 1911/3).

Rezultat dziś osiągnięty jest bardzo poważny i można mieć nadzieję, że w niedługim czasie przez coraz krytyczniejsze wydania tekstu ksiąg św. nie będzie on daleko odbiegał od tekstu oryginalnego, jaki był wyszedł z pod pióra autorów. Krytyczne opracowania tekstu ob. art. Biblijne teksty, gdzie też podana jest bibliografia. Dziś już Westcot i Hort sądzą, że np. w N. Test. $^{7}/_{8}$ tekstu może być uznana jako pewna, oryginalna, a tylko w $^{1}/_{8}$ są pewne różnice i waryanty i to bez znaczenia, nie istotne. Istotnych i poważnych różnic według tych pisarzów jest w całym N. Test. jest $^{1}/_{1000}$ całego tekstu. Z tekstem Star. Test. sprawa przedstawia się gorzej, gdyż dotychczas nie mamy tekstu pewnego, a i praca biblistów na tem polu dopiero jest w swoich zaczątkach, przygotowawcza (por. Dr. N. Peters, *Der Test des A. T.,* Münster, 1912, 53).

X. J. A.

Washington, katol. uniwersytet (Cath. University of America). Założenie tego uniwersytetu ostatecznie było postanowione na zebraniu bpów Stanów Zjednoczonych w 1884 r. Pż Leon XIII w dn. 17 marca 1887 r. potwierdził ustawę i nadał prawo udzielania stopni, w 1889 r. został utworzony fakultet teologiczny, a 1895 r. fakultety prawny i filozoficzny. Prezesem Rady Uniwersyteckiej, złożonej z bpów, kapłanów i laików oraz kanclerzem jest arcybp z Baltimory; rektora z pośród siebie na 6 lat wybiera Rada Uniwersytecka, a zatwierdza go pż. W 1910/11 r. szkoln. Uniwersytet liczył 33 (w tem 16 duch.) profesorów, słuchaczów 265 (90 teol., 55 filoz., 15 prawn., 30 school of Letters, 75 school of sciences). Organem uniwersytetu jest Cath. Uniw. Bulletin (wychodzi co kwartał od 1895 r.), biblioteka liczy do 60 tys. tomów (por. Minerwa-Jahrb. 20, 1911/12, 1265 i ob. art. Stany Zjednoczone i Uniwersytety).

Wasiliew Bazyli, sinolog rosyjski, ur. w r. 1818 w Niższym Nowogrodzie, kształcił się w uniw. kazańskim, od r. 1840 do 1850 był w Pekinie, w 1850 został prof. uniw. kazańskiego, w r. 1855 petersburskiego i wykładał język i literaturę chińską. Napisał wiele rozpraw o Chinach, nadto *Buddizm, jego dogmaty, istoria i literatura,* 1857—69, 3 t., tłumaczone też na język francuski i niemiecki; *Mandżurskaja chrestomatja,* 1862; *Kitajsko-russkij słowar,* 1867; *Kitajskaja chrestomatja,* 1868; *Religii Wostoka,* 1873, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz.,* t. 15, s. 171 i nast.).

Wasilon Andrzej I bp wileński ob. Andrzej I.

Wasmann Eryk ks., T. J., współczesny przyrodnik, ur. w r. 1859 w Meranie, w Tyrolu, z rodziców, pochodzących z Hamburga, którzy przyjęli wiarę katolicką. Studya odbywał w Meranie, Halli i w kolegium Jezuitów w Feldkirch. W 16 r. życia wstąpił do Jezuitów w r. 1875 w Hollandyi. W r. 1879 choroba płucna zmusiła W-a przebywać dużo na powietrzu, co właśnie dało mu sposobność doskonale poznać życie i obyczaje mrówek. Wyświęcony na kapłana w 1890 r. udał się na studya zoologii w uniwersytecie pragskim, gdzie przebywał 2 lata.

Już wtedy rozpoczął drukować seryę przeszło 200 artykułów o mrówkach, termitach i ich gościach i pasożytach w „Stimmen aus Maria Laach". Jak gruntownie i wszechstronnie przeprowadzał W. swe badania, dowodzi fakt, że przestudyował 2000 różnych gatunków mrówek i termitów i doliczył się do 1200 gatunków ich gości. Z takim aparatem wiedzy i doświadczeń ściśle naukowych uczony zoolog i entomolog mógł się zabrać do pisania. Wyniki swych badań ogłosił w szeregu swych prac, które dały poznać światu naukowemu teorye skromnego jezuity, w których okazał się jednym z najpoważniejszych przeciwników darwinizmu. Zbił on naukowo teorye monizmu i ewolucyonizmu; przypuszcza natomiast możliwość ewolucyonizmu t. zw. polifiletycznego, polegającego na istnieniu wielu form żyjących, stworzonych, które drogą rozwoju doszły do typów obecnych. Uczeni poważnie przyjęli wywody W-a oprócz monistycznej szkoły z Haecklem i Forelem na czele, którzy faktycznie rzucili się na W-a głównie z powodu jego chijańskiego poglądu na wszechświat, jasno zaznaczanego zarówno w swych pismach jak i odprawach, jakie dał swym krytykom. Główne dzieła W-a są: *Der Trichterwickler,* 1884; *Atemeles u. Lomechusa,* 1888; *Vergl. Studien über Ameisengäste,* 1889; *Zusammengesetze Nester* u. gemischte Kolonien der Ameisen, 1891; *Krit. Verzeichnis* der myrmekophilen u. termitophilen Arthropoden, 1894; *Zur neuren Entwicklungstheorie* in Deutschland, 1896; *Instinkt u. Intelligenz* im Tierreich, 1897; 1905, wyd. 3; *Vergl. Studien über d. Seelenleben* der Ameisen u. der höh. Tiere, 1897; 1900, wyd. 2-e; *Die psychischen Fähigkeiten der Ameisen,* 1899; 1909, wyd. 2-ie; *Neue Dorylmengäste vom Kongo,* 1904; *Die moderne Biologie* u. die Entwicklungstheorie, 1904; 1906, wyd. 3-ie; polski przekład ks. R. Wierzejskiego p. t. *Biologia nowoczesna a teorya rozwoju,* Warszawa, 1913, 8-o, t. I, w „Bibl. dzieł chijańskich" ks. d-ra Zygm. Chełmickiego; *Menschen u. Tierseele,* 1904; 1910, wyd. 5-e; *Ursprung der Sklaverei bei Ameisen,* 1905—10; *Ameisen u. Ameisengäste* von Luxemb., 1906—9; *Kampf um das Entwicklungstheorie u. Monismus,* 1910; *Ameisen u. ihre Gäste,* 1911; *Beiträge z. Kentniss der Termitopilen,* 1912, i inne; po polsku też mamy *Trzy odczyty o ewolucyi,* wyd. „Prądu", n. 1, Warsz. 1910.

X. J. N.

Wass Wirgiliusz, kapucyn, bibliotekarz i lektor teologii fundamentalnej w Meranie, ur. w r. 1871 w Werfenweng, napisał: *Dogm.-ascet. Abhandlung* üb. den hl. Joseph w „St. Josephs-Missionsboten"; *Das Häuschen von Nazareth,* hist.-krit Studie Roczn. 10—17, 1905—12; *Repertorium der Spezialdogmatik* in 13 stenogr. Tafeln f. Prüfgn. 1913.

Wasserburg Filip, ur. w r. 1827 w Moguncyi, pisał pod pseudonimem Phil. Laicus, † w r. 1897. Napisał: *Atheismus und Gottesglauben,* Mainz, 1887; *Kreuz u. Kelle,* 1880; *Kreuz u. Halbmond,* 1883; *Was will die Socialdemocratie,* 1891; *Liberale Phrasen beleuchtet,* Mainz, 1871; *Das Evangelium* der liberalen Toleranz etc., tże, 1873, i inne. Nadto założył i redagował miesięcznik „Die Wahrheit" w duchu apologetycznym. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.,* t. V).

Wasserschleben Fryderyk Wilhelm Hermann, protest. historyk prawa. Ur. 1812 r. w Lignicy (Śląsk), † 1893 w Giessen. W r. 1836 został prywatnym docentem na uniwersytecie w Berlinie, w 1841 r. przeszedł na uniwersytet do Wrocławia, w 1850 widzimy go w Halli. Od r. 1852 do 1889 zajmował katedrę w Giessen, spełniając zarazem w latach 1875/83 urząd kanclerza uniwersytetu. Z pism, dotyczących prawa kościelnego zostawił: *Beitr. zur Gesch. der vorgratian. Kirchenrechtsquellen,* 1839; *Die dtschen Staatsregierungen u. die kath. Kirche der Gegenwart,* 1872 (występuje tu przeciw sob. Watykańskiemu, obstaje za rozdziałem Kła od państwa i jest za ślubami cywilnymi); *Das Ehescheidungsrecht kraft landesherrl. Machtvollkommenheit,* 1877, 2 wyd. w 1880; ponadto wydał pismo Regino z Prüm *De synodalibus causis,* 1840; *Bussordnungen der abendländ. Kirche,* 1851 (dzieło cenne); *Der Irischen Kanonensammlung,* 1874; 2 wyd. w 1885; i cenne *Sammlung deutscher Rechtsquellen,* t. I w 1860 r., t. II p. t. *Deutsche*

Rechtsquellen de M. Alt., 1892 (por. *Realencyclop.,* 21, 12/18; *Allgemeine Deutsche Biographie,* Lipsk, 41, 236 i KHBuchb., t. II, 2666).

X. A. F.

Waszyński Emil ks., dr. teologii, nauczyciel gimnazyum w Poznaniu, współczesny, ur. w r. 1872, napisał: *Geschichte der Johanniterkomturei* u. Stadt Schöneck etc., 1904. *Wie gross war die Bevölkerung Pommerellens,* ehe Friedrich der Grosse das Land übernahm? 1907; *Erziehung und Unterricht* im deutschen Ordenslande bis 1525, 1908 i inne.

Watebled (Vatablus) Franciszek, uczony hebraista francuski z czasów króla Franciszka I; ob. art. *Vatablus.* Oprócz literatury tam podanej por. Jöher, *Gelehrten-Lexikon,* IV, (1751), 1466; *Nouv. Biogr. génér.,* XLV, 989; Michaud, *Biogr. univers.,* 42, 687; *Realenc.,* 20, 431; KL. XII, 596/7; KHBuchb., II, 2548).

Waterford i Lismore bpstwo w Irlandyi, ob. art. Lismore. W 1914 r. dyecezya na 121,317 mieszkańców liczyła 114,494 katol., rozrzuconych w 39 parafiach, a obsługiwanych przez 37 proboszczów, 75 wikaryuszów i 167 innych kapłanów świeckich, a 46 zakonn. Kłów i kaplic dyecezya liczy 76 (por. Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1914).

Watrigant H., jezuita współczesny, napisał: *Deux méthodes de spiritualité,* Etude critique, Paris, 1900, 8-o; *De la formation d'une élite* pour les oeuvres et pour les paroisses dans le cénacle de la retraite, Paris, 16-o; *La Meditation fondamentale* avant saint Ignace, tże, 16-o; *De examine conscientiae* juxta ecclesiae patres et doctores antiquos, tże, 16 o; *Programme général d'Action catholique,* 8-o; *Esquisse des Sujets d'entretien* pour membres des Conférences de Saint-Vincent de Paul, 8-o; *Des méthodes d'oraison dans notre vie apostolique,* Paris, 1914, 8-o, i inne.

Watt (Vadianus) Joachim, reformator z St. Gallen, ur. 28 grudnia 1484 w St. Gallen, † 6 kwietnia 1551 r. tamże; po odbyciu studyów humanistycznych w Wiedniu (od r. 1502) i Krakowie, został (1508) mag. artium, 1514 koronowanego jako poetę, od 1517 r. wykładał retorykę i poetykę w Wiedniu, skupiając wokoło siebie cały miejscowy świat humanistyczny. Był też powiernikiem Maksymiliana I. Po swoim powrocie do miasta ojczystego w r. 1518 został lekarzem miejskim w St. Gallen; wkrótce potem ożenił się; od tej pory zaczął występować jako główny propagator nowatorstwa religijnego w St. Gallen; między innemi prezydował podczas 2-ej rozmowy Zürychskiej (1523) i, zwłaszcza po wyborze swoim na burmistrza St. Gallen (1526), prowadził ożywioną korespondencyę z Lutrem, w szczególności zaś z Zwingliuszem. Niezależnie od wydawnictw humanistycznych klasyków i okolicznościowych dzieł teologicznych W. uprawiał przedewszystkiem studya historyczne; główne jego dzieło stanowi *Kronika opatów St. Gallen* (1529), wyd. przez Götzingera w „Deutsche Histor. Schriften" (3 t., St. Gallen, 1875/9); wartościowy zbiór listów (1508/40) W-a wyd. Arbenz i Wartmann w St. Gallen Mitteilungen z. vaterl. Gesch. 24/5 (1890—1894); 27/9 (1897/1905). (Por. E. Götzinger (1895); Egli, *Die St. Gallen Täufer* (1887); Stähelin, *Basler Beiträge zur vaterl. Gesch. XI,* (1882), 191/262; Arbenz, *St. Gallen Neujahrsbl.,* 1886, 1895, 1905; *Realenc.,* 21, 25/9; KHBuchb., II, 2668/9). *X. A. D.*

Wattenbach Wilhelm, paleograf i historyk niemiecki, ur. w r. 1819 w Rantsau w Holsztynskiem, studya filologiczne odbywał w Bonn, Getyndze i Berlinie, w r. 1843 został współpracownikiem „Monumenta Germaniae historica"; wysłany przez komisyę tego wydawnictwa do Austryi przejrzał biblioteki klasztorne i archiwa państwowe. W r. 1855 mianowany archiwistą szląskim, w 1862 prof. historyi w Heidelbergu, a w 1873 w Berlinie; w 1890 mianowany członkiem korespondentem akademii napisów i literatury. † w r. 1897. Napisał: *Beiträge zur Geschichte der christ. Kirche* in Boehmen u. Machren, Wien, 1849; *Deutschlands Geschichtsquellen* im Mittelalter bis zur Mitte des XIII Jahrh., Berlin, 1858; *Anleitung zur griech. Palaeographie,* tże, 1877, wyd. 2-ie; *Anleitung zur latein. Paleographie,* Leipzig, 1869; 1886, wyd. 4-e; *Schrift-*

wesen im Mittelalter, tże, 1871; 1875, wyd. 2-ie; *Geschichte des roem. Papstthums*, Berlin, 1876, inne. Katedra kolońska zawdzięcza mu *Katalog manuskryptów*, Berlin, 1874. (Por. Vapereau, *Dict. des Contempor.*, 1893, str. 1585).

Wattendorff Ludwik, dr. filoz., prof. gimnazyum w Pfaffendorf pod Koblencyą, współczesny, ur. w r. 1854 w Ahlen (Westfalia) literat i pedagog. Napisał: *Essai sur l'influence que Shakespeare a exercée* sur le drame romantique franç. Progr. 1888 i 89; *Montaigne, Erziehung der Kinder*, 1893; *Rousseau's Emil*, 1898: 1910 wyd. 3-ie; *Ein engl. Conquistador*, 1900; *Fünf Bilder aus der Gesch. v. Koblenz*, Progr. 1904, i inne. Nadto przełożył na język niemiecki dzieła Szekspira w 5 t. w r 1903. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.*, 1913, s. 635 i nast.).

Watterich Jan Chrzc., historyk, ur. 22 grudnia 1826 r. w Trewirze, † 10 stycznia 1904 w klasztorze Beuron; prof. w Braunsbergu, 1862/70 proboszcz kat. w Andernach, następnie kapelan wojskowy, 1874 starokatolik, 1875/87 starokat. proboszcz w Bazylei i Baden-Baden, w r. 1902 w Beuronie powrócił na łono Kła kat.; pochowany na cmentarzu klasztornym w Beuronie. Napisał: *Gründung des deutschen Ordenstaats in Preussen* (1857); *Verfassung der Kirche im Jh. der Apostel* (1873); *Der Konsekrationsmoment* (1896) i in. Nadto wydał cenne dzieło *Vitae Pontificum Romanorum ab aequalibus conscriptae*, 972—1198 (2 t., 1862); KHBuchb.

X. A. D.

Watykan, pałac papieski w Rzymie na wzgórzu watykańskiem, obok kła św. Piotra wybudowany. Początkowo pże mieszkali przy bazylice Lateraneńskiej (ob.), z czasem przebudowywanej z pałacu, ofiarowanym przez Konstantyna W. Według tradycyi, apłowie Rzymu mieli być pochowani na watykańskiem wzgórzu. Tam też wystawiono świątynię; przy niej początkowo był dom dla stróży i osobny dla duchowieństwa. Było to przy mauzoleum Hadryana na miejscu cyrku Kaliguli-Nerona poza murami miejskimi przy via Cornelia. Pierwsze mieszkanie pskie na W-ie było prawdodobnie za czasów papieża Symmacha (498—514), który wygnany został z Lateranu przez partyę laurentiańską. Leon IV (847—55) i Eugeniusz III (1145—53) rozszerzyli budowę pałacu. Z Vita Innocentii III (1198—1216) można wnosić, że pałac dotykał bazyliki z północnej strony i rozrzucony był u stóp wzgórza. Mikołaj III postanowił uznać za siedzibę pską (1277—80), obok lateraneńskiego watykański pałac, wybudował właściwy dom mieszkalny na wierzchołku wzgórza, dostosował do muru Leonowego, poza którym włączył jeszcze viridarium, część dzisiejszego ogrodu watykańskiego. Po powrocie pży z Avignonu W. został użyty na mieszkanie pży. Dobudowano niektóre części, jak: Cortile del Papagallo i Cortile del Maresciallo. Zasługę wielką ma w tym wypadku Mikołaj V (1447—55), który wystawić kazał narożną wieżę naprzeciwko podwórca szwajcarów, na I i II piętrze stosowne kaplice: Capella del Sacramento (dziś Paolina) i prywatną di S. Lorenzo, którą Fra Angelico da Fiesole (ob.) przyozdobił freskami. Herb Piusa II (1458—64) umieszczony został nad wejściem z Cortile del Papagallo do portyku Pawła II (1464—71), który okalał Cortile del Maresciallo, ale już od czasów Pawła V-go uległ zniszczeniu. Sykstus IV-ty wystawił pomieszczenie dla biblioteki watykańskiej i cały zachodni anguł, w którym się mieści Syxtyna, przed którą jest sala Regia, a z tyłu sacristia. Salę królewską dokończył Antonio Sangallo za Pawła III (1534—49). Za następców jego upiększali Watykan artyści: Pierino del Vaga, Daniel da Volterra, Pastorino da Siena, Francesco Salviati, Pirro Ligorio, Lorenzino da Bologna, Zuccheri i Vasari. Za Grzegorza XIII dokończono upiększeń głównych. Nieco na północ podnosi się wzgórze watykańskie, na wierzchołku wystawił sobie Innocenty VIII pałac (1484—92) zwany dla swej piękności Belvedere. Jak niegdyś Syxtus IV rozszerzył i przedłużył południowe skrzydło, tak też uczynił Aleksander VI (1592—1503) na północnej części, która otrzymała nazwę: Appartimenti Borgia, upiększone freskami Pinturicchio'a; drugie piętro tych apartamentów za Juliusza II (1503—13) i Leona X (1513—21) upiększył Rafael (ob.) ze swymi ucz-

niami, stąd Stanze Rafaela (Stanza del incendio, della Segnatura, del Eliodore, di Costantino). Juliusz II połączył przez Bramantego (ob.) rozszerzony Belvedere ze starym pałacem przez Cortile del Belvedere, skąd można byłoby dojść po schodach do wyższego ogrodu W. Wielkie skrzydło znane jako Corridore delle Iscrizioni dokończone zostało za tegoż pża, drugie zaś z niszą (il grande Nicchione) za Piusa IV. Za Juliusza II zaczął Bramante budować na zachodniej stronie słynne Loggie, ukończone i przyozdobione za Leona X przez Rafaela. I-e piętra loggie malował Giovanni da Udine, II-e—Rafael i jego uczniowie: Giulio Romano, Francesco Penni i inni. Paweł III (1534—49) przebudował Capella di Sacramento, którą Michał Anioł (ob.) upiększył swemi arcydziełami. Pius V rozszerzył pałac Aleksandra VI i dobudował nową kaplicę. Grzegorz XIII na zachód od apartamentów Borgia dobudował skrzydło, stanowiące północną część Cortile di Damaso. Sykstus V (1585—90) wybudował nowy pałac, dostosowany do współczesnych wymagań, jako dom mieszkalny na zachodniej stronie Cortile di Damaso, dotykający a w inektórych miejscach wspierający się na murach Mikołaja V i Juliusza II. Budowy tej dokończył Klemens VIII (1592—1605), stąd sala Clementina. Front naprzeciwko podwórca Damazego ozdobiono jak i dwie inne strony loggiami. Wobec nowych budowli okazały się konieczne schody przez przedsionek św. Piotra (za Pawła V, 1605—21) do Sala Regia. Dlatego Paweł V wzniósł Torre dell'orologio, wybudował nowy gmach obok pałacu Borgiów i stworzył przejście przez Arcone do Belvedere. Aleksander VII (1655—1667) wybudował kolumnadę św. Piotra i Scala Regia przez Berniniego. Późniejsze budowy lub przeróbki były uskuteczniane tylko dla pomieszczenia zbiorów watykańskich. Klemens XIV (1769—74) odrestaurował Casino Innocentego VIII; dobudował arkady na podwórcu dla pomieszczenia statui; jego następca Pius VI († 1799) wybudował: Sala Rotonda, Croce Greca i della Biga. Pius VII (1800—23) wybudował równolegle z biblioteką Braccio nuovo dla Museo Chiaramonti. Z ostatnich pży Pius IX odnowił niektóre części pałacu, dokończył Cortile di Damaso, do którego dobudowano Scala Piana i kolumnadę w połud części.

X. M. N.

Watykańska Biblioteka ob. Biblioteka Watykańska.

Watykańska Pinakoteka, założona przez Piusa VII, zawiera niewiele dzieł sztuki, ale są to przeważnie perły artyzmu malarskiego. Rafaela: Madonna da Foliguo, Przemienienie Pańskie, Ukoronowanie M. B.; Domenichino'a: Ostatnia Komunia św. Hieronima, następnie arcydzieła: Perugina, Tiziana, Melozzo da Forli, Leonardo, Fra Angelico, Crivelli, Lo Spagua. Napoleon I-szy, kazał obrazy przewieźć do Paryża, ale już w 1815 r. powróciły do Rzymu. Pius IX (1857) powiększył galeryę, która za Piusa X posiadała 56 numerów (1909). Ten pż polecił według planów prof. Seitz'a uzupełnić obrazami z Lateranu i biblioteki i w 7 osobnych salach pod Galleria della biblioteca umieścić. Dziś posiada pinakoteka 277 dzieł sztuki. (Por. G. i T. Bencivenga, *La nuova Pinacoteca Vaticana*, Roma, 1909; A. Haseloff, *Die neue Vatikanische Pinakothek*, Internat. Wochenschrift, Mai, 1909).

Watykański kodeks (B., 03) Pisma św. przechowuje się w Bibliotece Watykańskiej i podawany jest pod № 1209. Do Bibl. Wat. dostał się niewiadomo skąd i przez kogo pomiędzy 1475 i 1581 r. Pismo w nim jest uncyalne, kwadratowe, wyraźne, każda strona zawiera trzy kolumny, po 40 — 44 wiersze. W księgach poetycznych, podzielonych na wiersze — są tylko dwie kolumny. Pergamin jest b. delikatny. Niema w nim początkowych liter większych, pierwsza litera rozdziału jest cokolwiek szersza. Akcentów nie było pierwotnie, znaki przestankowe zaznaczano niewielkiemi odstępami. Rękopis zawiera 759 kart, 617 dla St. Test. i 142 dla N. Test. Dawniej zawierał całe Pismo św., teraz mu brak ks. Rodz. I — XLVI, 28; ps. CV, 27 — CXXXVII, 6; ks. Machabejskich nie miał nigdy; do Żyd. IX, 14 do końca; Listy Pasterskie, do Filemona, Apokalipsa. Części brakujące były uzupełnione później w XV w. Tekst rękopisu był dziełem trzech kopistów (Tischendorf). Nowy Test. jest dziełem

jednego kopisty. Tekst był poprawiany przez dwie osoby, które oznaczają B^2 — współczesna powstaniu rękopisu i B^3 — z X, XI w.

Paleografowie zgodnie przyznają czas napisania Kod. Wat. — połowę IV w. (około 367 r.); zaś co do miejsca powstania są niezgodności: Rzym, południowa Italia, Egipt, Cezarea są wymieniane jako miejsca powstania. Egipt i Cezarea mają poważniejsze za sobą dowody (por. Kenyon, *Handbook to the textual Criticism of the N. T.,* Lond., 1912, 67).

Kod. Wat. uważany jest przez większość krytyków za najlepszy i najpoważniejszy rękopis dla N. Test. (por. B. Weiss, *Textkritik der vier Evang,* Lp. 1899), przedstawia on tekst N. Test. z II w. (tak Tischendorf Westcoth, Hort, Gregory). W Ewangeliach ma tylko 400 niedokładności (B. Weiss) i to tylko przypadkowych.

Z kodeksu już oddawna korzystano, ale nie w zupełności; tak Erazm Rotterdamski nie zużytkował go; Mikoł. Maggiorano w XVI w. zebrał szereg observationum, quas ex graeco utriusque Testamenti codice vetustissimo vaticano annotavat. W 1586 r. wydano Biblię LXX zw. Sykstyńską, w której za podstawę wzięto Kod Wat. W 1669 r. J. Bartolecci, bibliotekarz watykański porównywał Kod. Wat. z wydaną Biblią w Alde (1518 r.). W 1809 r. Kodeks wzięty był do Paryża przez Napoleona i tu był studyowany przez L. Hug'a, który ogłosił *De antiquitate codicis Vaticani,* Frib., 1810. Wkrótce Kodeks był odesłany do Rzymu, gdzie go studyował kardł Mai. Mai wydawał go od 1828 — 1839, a po jego śmierci w 1857 r. ostatecznie wydano; ale wydanie to nie było dobre; lepsze zrobili od 1868—1881 Vercellone, Cozza-Luzi, Sergio i Fabiani. W 1889—1890 staraniem Cozza-Luzi zrobiono wydanie fotograficzne w 100 egzemplarzach, ale niedokładne. Ostatnie wydanie mamy z polecenia pża Piusa X — fotograficzne, *Codices e Vaticanis* selecti phototypice expressi, Rzym i Medyol. 1902; *Bibliorum graecorum* Codex Vaticanus 1209, pars I, Testam. Vetus, Milan, 1905 — 1906; pars II, Testamentum Novum, Milan, 1904. (Por. Nestle, *Einführung in das griechische N. T.,* Götting, 1909; Gregory, *Die griechischen Handschriften des N. T.,* Lp., 1908 von Soden, *Die Schriften des N. Test. in ihrer ältesten erreichb. Textgestalt,* Berl., 1911 — 1913; Kirsopp Lake, *The Text of the N. T.,* Lond., 1908; E. Jacquier, *Le N. T. dans l'église chrètienne,* Paris, 1912, t. II).

X. J. A.

Watykański Sobór, jest ostatnim z 20 wielkich soborów Kła. Zwołany przez Piusa IX bullą Aeterni Patris (29. 6. 1868). Nowe idee, przenikające od rewolucyi francuskiej szerokie masy społeczne nie zawsze były zgodne z duchem Kła, inne, choć nieszkodliwe, potrzebowały gruntownego uporządkowania. Hasła socyalne i zagadnienia polityczne wynalazki naukowe i społeczne prądy układać poczęły nowy stosunek ludzi do Boga, często sprzeczny z zasadami katolickiemi. Pius IX postanowił złemu zaradzić przez zwołanie soboru powszechnego, by wspólnie z ojcami Kła obmyślić środki ku naprawie. Już od r. 1869 pracowało w Rzymie sześć różnych komisyi internacyonalnych dla przystosowania porządku obrad i tematów do opracowania na nich. 2. 12. 1869 konstytucyą Multiplices inter nastąpiło ustanowienie stałych komisyi i mianowanie urzędników soborowych w kaplicy Sykstyńskiej. Prezesem I mianowany został kardł Reisach, ten jednak umarł wkrótce (22. 12. 1869), więc jego miejsce zajął kardł de Angelis, następnie zajęli prezydyalne miejsca kardłowie: de Luca, Bizzari, Bilio, Capalti; sekretarzem soboru został bp z St. Pölten Fessler. Z 1050 mających prawo zasiadania na soborze zjawiło się 770. Pod przewodnictwem osobistem pża odbyło się 4 sesye: 8. 12. 1869 r. przy otwarciu soboru, 6. 1. 1870 dla złożenia wyznania wiary, 24. 2. dla ogłoszenia konstytucyi „De fide catholica i 18. 7. konstytucyi „De ecclesia Christi" z ogłoszeniem dogmatu Nieomylności papieża (ob.). Zbierano się zazwyczaj w prawej nawie krzyżowej bazyliki św. Piotra, gdzie też od 10. 12. 1869 do 1. 9. 1870 r. obradowały 89 razy kongregacye ogólne pod przewodnictwem kardłów-prezesów. 4 wybrane przez sobór „deputacye" (wiary, rytu oryentalnego i misyjna zarazem, zakonna, dyscyplinarna) miały za zadanie opracowywać różne kwestye, które potem

kongregacye na posiedzeniach brały pod rozwagę. Z rzeczy dyscyplinarnych obradowano na Soborze: De episcopis, De sede episcopali Vacante, De vita et honestate clericorum. Nie załatwiono jednak wszystkiego i w tym kierunku wyczerpująco, jak chciano; to samo można rzec i o małym katechiźmie. Nieomylność bpa Rzymskiego zaprzątała najwięcej umysły nietylko Ojców Soboru, ale i w całym Kle. Przygotowawcza komisya opracowała temat o nieomylności. Jednak zaraz po ogłoszeniu bulli konwokacyjnej, a zwłaszcza po ogłoszeniu dzieła przez bpa Maret'a, dziekana wydziału teologicznego w Paryżu (1868) o pżu i jego nieomylności, poczęto burzyć umysły wszędzie. W lutym 1869 r. czasopismo „Civiltà cattolica" ogłosiło artykuł w tej sprawie, zaznaczając, że francuscy katolicy są zdania, by nieomylność była ogłoszona. Na to odpowiedział Döllinger (ob.) artykułem w „Allgemeine Zeitung" i zapoczątkował ostrą polemikę „przeciwnieomylną". Prezes ministrów bawarskich Hohenlohe chciał wmieszać w sprawę klną politykę, ale stanął na przeszkodzie francuski prezes ministrów Ollivier. W łonie soboru podzielono się na partye również. Większość z Manning'iem, Senestréy'em, Dechamps'em, Pie'em, Cullen'em, Martin'em, Gasser'em i innymi na czele uważała za konieczne i na czasie ogłoszenie dogmatu. Mniejszość złożona z Niemców (Hefele, Ketteler, Dinkel i inni), Francuzów (Darboy, Dupanloup, Mathieu, Ginoulihac, Maret i in.) Amerykanów (Kenrick, Conolly, Vérot i inni), wreszcie Austryaków i Węgrów (Schwarzenberg, Rauscher, Haynald, Strossmayer — słynny patryota kroacki (ob.) i inni) pragnęła dłuższej dyskusyi, uzasadniając, że samo ogłoszenie jest nie na czasie. Jako argumenty przytaczano: definicya nieomylności papieskiej zaostrzy schizmę, odstręczy anglikanów, rozdrażni rządy, odłączy chwiejnych katolików od łączności Kościoła. Zwolennicy ogłoszenia dogmatu zaraz — nie ustępowali. Arcybp Deschamps podał publiczną prośbę za ogłoszeniem (25. 12. 1869). Na nowy rok już zebrało się 400 podpisów. Sycylijscy bpi przysłali nadto 69 podpisów, franciszkańscy—17, inni w pojedynkę nadsyłali swoją zgodę. Liczba podpisów wzrosła do 500. Mniejszość przeciwna osiągnęła 136 nazwisk. Tymczasem wybuchła znów polemika literacka. Arcybp Deschamps starł się z dawnym oratoryaninem Gratry (Francya). W Niemczech Döllinger rzucił w świat nowe opozycyjne pisma. Za nim poszli wprawdzie nie w kierunku negacyi dogmatu: Rauscher, Hefele, Ketteler, Dupanloup, Kenrick i inni, i ogłosili również swe poglądy publicznie. Zwolennicy dogmatu nie zamilkli — odpowiedzieli licznie i wyczerpująco. Sobór zwlóczył ze stanowczym krokiem. Wreszcie 6. 3. 1870 rozdano uczestnikom soboru: Caput addendum de Romani Pontificis infallibilitate, a 13. 5. rozpoczęto obrady. Mniejszość chwyciła się nawet parlamentarnej obstrukcyi, by odwlec decyzyę. Na 34 posiedzeniach wygłoszono nieraz b. długich 160 mów. Wreszcie na 35 generalnej sesyi z 601 obecnych głosowało: 451 — placet, 88 — non placet, 62 — placet juxta modum. Jeszcze 15. 7. mniejszość zwróciła się do pża, by złagodził formę definicyi, obiecując i swoją zgodę. Ponieważ opozycya nie osiągnęła żądanego złagodzenia, zwróciła się w liczbie 55 bpów (17. 7.) na piśmie do Piusa IX, zaznaczając, że nie może brać udziału w ostatecznem głosowaniu, gdyż nie wypada jej głosować przeciwnie. Niektórzy wyjechali bez pozwolenia, pomiędzy nimi byli nawet i zwolennicy dogmatu.

Nakoniec na 4 sesyi, w poniedziałek 18. 7. 1870. na 535 obecnych tylko bpi: Riccio z Cajazzo i Fitzgerald z Little Rock oddali głosy z non placet, po ogłoszeniu jednak dogmatu i oni wyznanie wiary zaprzysięgli. I bpi nieobecni zgodzili się na dogmat po ogłoszeniu bez zastrzeżeń. Nie było więc odstępstw tłumnych, jakich się obawiano. Tylko w Niemczech i Szwajcaryi powstały małe gminy starokatolików (ob.) i chrystokatolików. Niektóre rządy kantonów szwajcarskich i w Prusach rozpoczęły walkę kulturną (ob.). Powszechność dogmatu była zapewniona.

Po ogłoszeniu nieomylności pskiej miano obradować dalej, jednak wybuch wojny francusko-niemieckiej paraliżował dalsze prace. Wielu bpów wyjechało, pozostało tylko 100. Na 3 generalnych sesyach omawiano jeszcze sprawę: De sede vacante episcopali. Na 89 sesyi kardł-prezes zaznaczył, co ma być na 5 posiedzeniu soborowem ogłoszone, to jednak do skutku nie przyszło. D. 20

września wkroczyły wojska piemonckie do Rzymu. Odtąd pż został dobrowolnym więźniem na Watykanie. 20. 10. 1870 r. bullą Postquam Dei munere odroczył Pius IX sobór na czas nieokreślony. Wiele przygotowanej pracy zostało w zawieszeniu, wiele tematów czeka dotąd ostatecznej formy określenia. Praca podjęta wskazuje ogrom spraw klnych, które częściowo potem przez Stolicę św. zostały wykończone.

Z tematu De fide pozostały sprawy: o Trójcy św., o Wcieleniu, o stanie naturalnym i nadnaturalnym człowieka, o grzechu pierworodnym, o łasce i karach wiecznych.

Z tematu De Ecclesia tylko 2-ga część została określona t. j. Prymat i Nieomylność; pozostały sprawy: I cz. O Kle samym w sobie t. j. o naturze Kła, o jego właściwościach, darach i władzy; i III cz. o stosunku Kła do państwa: o wychowaniu młodzieży, o wykonywaniu publicznem rad ewangelicznych, o posiadłościach klnych, wreszcie oddzielna sprawa o władzy świeckiej pży.

Temat De matrimonio christiano nie był wcale poruszany. Ze spraw o karności klnej niektóre były poruszane, jak: De episcopis, De sede epli vacante, De vita et honestate clericorum, De parvo cathechismo, jednak nic nie było ogłoszone w ostatecznej formie. Inne, jak: De parochis, ubi de modo conferendi parochiales ecclesias, de parochorum officiis eorumque remotione, De seminariis ecclesiasticis, ubi de methodo studiorum et graduum collatione, De collationibus ecclesiasticis, De praedicatione verbi Dei, De oneribus missarum aliisque piis dispositionibus, De usu Ritualis Romani, De administratione Sacramentorum, De patrinis, De titulis ordinationum, De impedimentis matrimonii, De matrimonio, quod vocant civili, De matrimoniis mixtis, De domicilio et quasidomicilio ad effectum matrimonii, De coemeteriis et sepulturis, De judiciis in praxi servanda, De modo procedendi ex informata conscientia, De emendandis populi moribus et speciatim de indiferentismo, blasphemia, ebrietate, impudicitia, theatris, choreis, luxu, pravorum librorum et imaginum diffusione nec non de educatione filiorum familias, de operariis aliisque famulatum praestantibus, De sanctificatione festorum, De abstinentia et jejunio, De duello, De suicidio, De magnetismo et spiritismo, De occultis societatibus.

Wiele z tych spraw załatwili powagą pską Leon XIII i Pius X, wiele wyjaśni nowy kodeks prawny.

To samo można powiedzieć o 18 tematach, tyczących się życia zakonnego: De regularibus in genere, De voto obedientiae, De vita communi, De clausura, De parvis conventibus, De novitiatu, De affiliationibus, De studiis regularium, De visitatione regularium, De expulsione regularium incorrigibilium, De iurisdictione episcoporum in regulares, praesertim delinquentes, De monialibus, De institutis votorum simplicium, De spiritualibus exercitiis et sacris recessibus, De privilegiis.

Co się tyczy spraw wschodniego Kła, były one poruszane przy innych, stosownie do potrzeby. Osobnych określeń nie powziął sobór z braku czasu.

Widać z tego, że Watykański Sobór objął szerokie horyzonty życia współczesnego, chciał je ująć i ku naprawie wszechstronnej stosunków pchnąć. Masoński rząd włoski stanął na przeszkodzie. Opatrzność pozwoliła wczas ogłosić dogmat nieomylności; przez to encykliki i rozporządzenia pskie w wielu wypadkach zastępują określenia soborowe. Niejednokrotnie podnoszona myśl wznowienia obrad przerwanego gwałtownie Soboru Watykańskiego nie dochodziła do skutku wobec trudnych czasów, jakie Kł katolicki w ostatnich latach przeżywać był zmuszony.

(Por. Zbiór aktów soborowych w 7 tomach pod tytułem *Collectio Lacensis,* Freiburg, 1890; Monografie: jedna przez sekr. konc. Fesslera 1871 i kard. Manninga — 1877; Granderath-Kirch, *Geschichte des Vatikan. Konzils,* 3 Bde, 1903—1906; G. Ollivier, *L'église et l'état au Concile,* 1879; Cecconi, *Storia del concilio ecumenico Vaticano,* 1872; Zjadliwie opracował starokatolik historyę Soboru: J. Friedrich, *Geschichte des Vatikan. Konzils,* 3 Bde, 1877—87; nie lepiej protestant E. Friedberg, *Sammlung der Aktenstücke zum ersten Vat. Konzil mit einem Grundriss der Geschichte,* 1872. Z polskich znaleźć można nieco w dziele ks. bpa Pelczara: *Pius IX i jego wiek.* Por. artykuł

K. Kircha w *Encyklopedyi* Buchbergera.

X. M N.

Watykańskie Archiwum ob. Archiwum Stolicy św. I, 316.

Watykańskie Muzeum stanowi cały szereg rozlicznych zbiorów starożytnych. Juliusz II, Leon X, Paweł III zbierali skrzętnie zabytki starożytnej rzeźby, jednak bez planu. Dopiero Klemens XIV (1769—74) stworzył właściwe muzeum. On to przy pomocy E. Q. Visconti'ego, zakupując statuy starożytne, umieścił je na Kapitolu, w kasynie Innocentego VIII. Pius VI wybudował wspaniałe pomieszczenie dla zbiorów (Sala rotonda, Crocegreca, S. delle Muse, S. della Biga) stąd i nazwa Museo Pio-Clementino. Do muzeum włączono szczątki różnych pomników z napisami poganskimi i chijańskimi — Galleria lapidaria (500). Pius VII założył Museo Chiaramonti i za $2^1/_2$ miliir Bracio nuovo równolegle z biblioteką. Museo Pio-Clementino, Chiaramonti, Bracio nuovo i Galleria dei Candelabri (za Leona XIII przez Seitz'a upiększona) stanowią Museo delle Statue. Prócz tych jest jeszcze na Watykanie: muzeum egipskie (Museo Egizio), założone przez Piusa VII, za Grzegorza XVI rozszerzone, wreszcie za Leona XIII wykończone; Museo etruseo, przez Grzegorza XVI (1836) założone, zwłaszcza bogate w bronzy; Museo profano ze zbiorami różnorodnych dzieł sztuki. Museo Cristiano, pełne drobnych arcydzieł starożytnej erychijańskiej i wieków średnich; Galleria degli Arazzi z gobelinami Rafaela; Galleria topografica z planami Włoch za Grzegorza XIII; zbiór monet różnorodnych, fabryka mozaik (Studio del Mosaico), zbiór broni i zbroic starożytnych (Armeria). Całość zbiorów muzealnych przedstawia się imponująco i stanowi prawdziwą szkołę dla studyujących, jest zarazem pomnikiem, świadczącym o kulturalności Kła katolickiego. (Por. Amelung, *Die Sculpturen des Vatikan. Museums,* 2 t., 1903—8; Helbig, *Führer durch die öffentl. Sammlungen des klass., Altertums in Rom,* 1899; KH. Buchb., t. 2, 2553).

Waverley, pierwsze opactwo cystersów w Anglii (hrabstwo Surrey), dyecezya Winchester, założone 11.8, zniesione 1536. Pierwsi zakonnicy przybyli tam z francuskiego opactwa Aumône. W. posiadało 6 filij, znane ze swoich *Annales monast. de Waverleia,* wydane przez Luarda w *Annales monastici,* II, London, 1865, 129, 411. (Por. Baigent, W., Londyn, 1882; *Cistercienser Chronik,* red. v. G. Müller, Bregenz, 1906, 18, I, i 20, 1908, 211 nast., KHBuchb., t. 2, 2669).

Wawrzyniak Piotr ks., sławny działacz społeczny w Wielkopolsce. Ur. 1849 r. w pow. kościańskim, z rodziców włościan. Po skończeniu gimnazyum w Śremie, wstąpił do seminaryum duchownego w Poznaniu, a dalsze studya teologiczne odbywał w Monasterze. Na kapłana wyświęcony 1872 r., pełnił obowiązki mansyonarza i nauczyciela religii w Śremie i tam od początku walki kulturnej działał przeszło ćwierć wieku. W r. 1897 władza duchowna powołała go na probostwo w Mogilnie; w r. poprzednim pż Leon XIII mianował ks. W. swym szambelanem. Od r. 1893 do 1898 był posłem do sejmu pruskiego. Działalność jego na polu ekonomicznem rozpoczęła się już w r. 1873, wtedy bowiem założył Bank ludowy w Śremie i przez lat 28 był jego dyrektorem. W r. 1881 powołano go do komitetu spółek, w r. 1888 został wicepatronem, a w r. 1891, po śmierci ks. Samarzewskiego, patronem spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskiem i w Prusach Zachodnich. W r. 1906 stworzył W. związek kapłanów „Unitas" w celu pieczy nad finansowym i moralnym położeniem duchowieństwa, przyczynił się do założenia „Domu Zdrowia" dla kapłanów w Zakopanem, kierował „drukarnią i księgarnią św. Wojciecha", która wydała mnóstwo książek najrozmaitszej treści, ponadto dbał o wydawnictwo „biblioteki społecznej", zaproponował wydawanie „Wiadomości religijnych", pisma, przeznaczonego wyłącznie dla redakcyi pism w celu zapoznawania ich ze sprawami religijnemi, słowem żadne przedsiębiorstwo gospodarcze czy społeczne bez jego współudziału i aprobaty w ostatnich latach się nie obywało. Współdzielem ks. prałata W. jest także założenie centralnej insty-

tucyi finansowej dla spółek t. j. Banku Związku spółek zarobkowych, którego kuratorem był przez lat dwadzieścia. On też redagował „Poradnik dla Spółek" i wydawał corocznie obszerne sprawozdanie statystyczne Związku spółek polskich. Publikował broszury, regulaminy, wskazówki i t. d. dla zarządów i rad nadzorczych spółek pożyczkowych. Wychował cały zastęp ludzi, którzy dzieła jego w dalszym ciągu poprowadzili. Pomimo olbrzymiej pracy, przewyższającej zwykłe siły ludzkie, ks. W. nie zaniedbywał nigdy obowiązków swych kapłańskich, owszem, te prace zawsze na pierwszym planie w swem życiu stawiał. On, wielki król czynu, z kapłańskiej godności brał namaszczenie królewskie. Mawiał nawet o sobie, że „nie jest od pisania, ani od mówienia, tylko od działania", † 1910 r. w listopadzie. (Por. ks. dr. K. Zimermann, *Ks. Patron Wawrzyniak*, „Przegląd Powszechny", Krak., 1911; t. 109, str. 15, 199, 337 i t. 110, str. 73; toż samo w odbitce oddz., Krak., 1911; *Przegl. Kat.*, Warsz., 1910, str. 923; *Prąd*, Warsz., 1911, str. 324; *Wiadomości Arch. War.*, r. 1911, str. 38).

X. A. F.

Wawrzyniec, antypż, 498 (501) — 505, archipresbyter w Rzymie, należał do partyi bizantyńskiej, wybrany antypżem przeciw Symmachowi (ob.) (498 — 514). Dzięki Teodorykowi, król. Ostrogockiemu rozdwojenie wkrótce ustało, W. ustąpił i otrzymał bpstwo w Nocerze. Gdy jednak i następnie nowe wszczynał niepokoje, był przez t. zw. synod palmowy (23/X 501) (ob. art. Symmachus) wyklęty i początkowo jeszcze w pismach się bronił jakiś czas, ale gdy Teodoryk otwarcie wypowiedział się za Symmachem, W. udał się do dóbr senat. Festusa, gdzie żył jako asceta i tam umarł (por. Pfeilschifter, *Theoderich d. Gr.*, 1896, 56 nast.; Grisar, o. c. I, 458, *Real Enc.*, 19, 219 nast.; G. Schnuerer, *Die politische Stellung d. Papstums zur Zeit Theodorichs*, w Hist. Jahrb., 1888, 251/83; Szcześniak, *Historya Kła*, Warszawa, t. II, 263; KHBuchb., t. II, 583).

X. A. F.

Wawrzyniec z Liège (de Leodio), O. S. B., kronikarz, napisał ok. 1150 r. rozpoczęte przez Bertariusza i przez 2 autorów anonimowych (do 1230 r.) dalej prowadzone *Gesta episcoporum* Virodunensium et abbatum S. Vitoni za czas od 1047/1144 r. (*Mon. Germ. SS.*, X, 486/525; Migne, *Lat.*, 204, 919/93), rzeczowe, zupełnie pewne i w pięknej formie pisarskiej. Ten W. nie jest identyczny z opatem od św. Vitona w Verdun, (Laurentius Leodiensis) O. S. B. (ur. 1099, † 1139). (Por. Cheval. I, 3, 2773; KHBuchb., t. II, 583).

Wawrzyniec Mellifluus, teolog, ok. 507, podług Sigeberta z Gembloux (De vir. ill. 120) sławny homileta (declamavit homilias ore quasi mellito) i wydawca dz. p. t. *De duobus temporibus* (t. j. przed i po Chr.). Mieszają osobę W. niekiedy z W. kapłanem, współpracownikiem św. Gaudencyusza, później bpa z Nowary, niekiedy znów z św. Laurencyuszem I bpem z Medyolanu. Powyższe pismo p. t. *Homilia de poenitentia* obok 2 dalszych homilii *De eleemosyna* i *De muliere Chananaea* u Migne *Patr. Lat.*, 66, 89/124; ostatnie jest tłum. (według Heidachera w Zk Th 30, 1906, 183) kazania εἰς τὴν ἐπίλυσιν της Χαναναίας św. Jana Chryz.; tłumaczem jest prawdopodobnie dyak. Annianus z Celeda (por. Cheval, I, 2, 2774; KHBuchb., t. II, 583).

Wawrzyniec Justiniani św., pierwszy patryarcha wenecki, ur. w r. 1381 w Wenecyi ze znakomitej rodziny; starannie wychowany przez swą matkę od pierwszych lat okazał niezwykłą dojrzałość umysłową i zamiłowanie gruntownej pobożności. Pobudzony widzeniem nadprzyrodzonem postanowił poświęcić się Bogu w zakonie, wprzód jednak, za radą swego wuja, kanonika regularnego Marcina Querini, chciał wypróbować swe siły duchowe do tak ważnego przedsięwzięcia i zaprawić się w cnocie umartwienia. Rozpoczął więc sypiać na deskach lub na gołej ziemi i ujarzmiać swe ciało postem; w końcu przyjął habit zakonu Kanoników regularnych św. Grzegorza w Alga i w krótkim czasie prześcignął swych braci zakonnych w umartwieniu i zachowaniu obserwy zakonnej. Zostawszy kapłanem, wkrótce potem mianowany został generałem zakonu i z taką gorliwością i skutkiem zabrał się do

reformy w nim życia zakonnego, że słusznie uważany być może niejako za drugiego założyciela swego zgromadzenia. Trzymał się zasady, że lepiej mieć mało zakonników w klasztorze, aby dobrych, niż wielu, a rozluźnionych, i dlatego bardzo był trudny w dopuszczaniu nowych kandydatów i wiele od nich wymagał. Pż Eugeniusz IV, znając wysoką pobożność W-a, mianował go w r. 1433 bpem weneckim. Z trudnością przyjął Św. nową godność, w niczem wszakże nie zmienił sposobu życia: jadał z glinianej miski, sypiał na twardym tapczanie i chodził w ubogiej wytartej sukni; za to z całą siłą uderzył na nadużycia, jakie wkradły się do dyecezyi i utrzymywały oddawna wśród kleru i świeckich. Zaraz podczas pierwszej wizyty kanonicznej usunął wszystkie nadużycia, wprowadzone do nabożeństwa publicznego i administrowania sakramentów. W ciągu 22 lat swego pasterzowania W. erygował 10 nowych parafij, założył 15 klasztorów i wzniósł wielką liczbę kłów. Miłosiernym był i szczodrobliwym dla ubogich, ale zamiast pieniędzy, wolał udzielać chleb i ubranie, twierdząc, że pieniądze często na złe cele bywają używane. W r. 1451 pż Mikołaj V przeniósł tytuł patryarchalny z Grado do Wenecyi i mianował W-a pierwszym patryarchą tego miasta. Senat wenecki z początku stawiał trudności, ale w końcu, zwyciężony pokorą i bezinteresownością św. W-a, zgodził się na tę godność i prosił go, by ją przyjął. Nowych przywilejów używał W. dla dobra Kła i kraju. Łączył on w przedziwny sposób roztropność i sprawiedliwość z dobrocią, to też spraw, które posyłał do Rzymu, nigdy powtórnie tam nie rozbierano, ale w razie apelacyi decydowano je tak, jak Św. je rozstrzygnął. Bóg obdarzył go przytem darem cudów i proroctw. Dotknięty chorobą długotrwałą spokojnie gotował się do śmierci. Ulubionemu swemu uczniowi Marcelemu przepowiedział blizki koniec jego życia. † d. 8 stycznia 1455 r. w 75 r. życia. Pochowany w Wenecyi. Beatyfikowany w r. 1524 przez pża Klemensa VII, kanonizowany przez Aleksandra VIII w 1690 r. Zostawił pisma: *Mowy; Listy* i *Traktaty ascetyczne*. Najlepsze wyd. dzieł ukazało się w Wenecyi 1751 r. 2 t. in fol. Święto 5 września, jako w rocznicę jego konsekracyi bpiej. (Por. Surius; Bollandus, t. I, jan. noty; Pètin, *Dict. hagiogr.*, t. II, k. 219—223).

X. J. N.

Wawrzyniec św., dyakon i męczennik w Rzymie, z powodu wielkich cnót wybrany przez św. Sykstusa II pża, który wtedy był archidyakonem kła Rzymsk., na ucznia i przez niego, gdy został pżem w r. 257, wyśw. na dyakona, stał się nieodstępnym towarzyszem i powiernikiem św. pża. Powierzył on W-i straż nad funduszami Kła i polecił mu rozdawać jałmużny ubogim. Gdy wskutek edyktu cesarza Waleryana Sykstus św. był prowadzony na śmierć, W. z ubolewaniem zwrócił się do swego Pasterza, wyrzucając mu, że opuszcza go, nie pozwalając sobie towarzyszyć. Na co św. pż odrzekł, że niedługo bo za 3 dni i W. za nim podąży. Tymczasem polecił mu rozdać fundusze klne, aby nie zabrali je poganie. W. prędko rozdał majętność klną ubogim wdowom i sierotom. Wieść o znacznych dobrach kła Rzymskiego doszła do prefekta miasta, który zażądał od W-a wydania złota, srebra i wszelkich kosztowności, jakie miał pod swoją opieką. W. prosił o 3 dni zwłoki. Przez ten czas zgromadził w zabudowaniach klnych wielu ubogich, starców, kaleki, ślepych i kulawych, sieroty i wdowy oraz dziewice poświęcone Bogu i, wskazując na to mnóstwo nędzy, utrzymywanej z dochodów klnych, rzekł do zdumionego tyrana: „Oto są skarby klne, o których mówiłem. A to perły i drogie kamienie w osobie tych dziewic Bogu poświęconych!” Rozgniewany prefekt kazał W-a piec na wolnym ogniu. Obecni tym męczarniom chijanie widzieli jasną aureolę, otaczającą oblicze Św. i czuli miły zapach, pochodzący z jego ciała, czego poganie nie widzieli, ani nie czuli. Spokojnie i bez jęku znosił W. te katusze, a po chwili rzekł: „Teraz możecie mnie obrócić na drugą stronę, bo jedna część ciała już upieczona!” a zwracając się do tyrana rzekł: „Teraz już ciało moje upieczone, możesz jeść, jeżeli zechcesz!” I modlił się gorąco o nawrócenie Rzymu, a gdy skończył modlitwę, oddał Bogu ducha. Prudencyusz zapewnia, że istotnie mnóstwo się nawróciło wskutek modlitwy W-a, a sena-

torowie, świadkowie męstwa i pobożności męczennika, wzięli ze czcią święte jego ciało i pochowali na Campo-Verano d. 10 sierpnia 257 r. Za panowania Konstantyna W. wybudowano nad grobem W-a kł dotąd istniejący, zaliczający się do pięciu kłów katedralnych Rzymu. Oprócz tego jest jeszcze w Wiecznem Mieście 7 innych kłów pod wezwaniem tego Św. Pż Adryan I ofiarował Karolowi W. część relikwij św. W-a, które ten monarcha złożył w kle w Strasburgu. Święto 10 sierpnia. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.*, t. II, k. 214 i nst.).

X. J. N.

Wawrzyniec z Brindizi św., kapucyn, ur. się w Brindizi, w Królestwie Neapolitańskiem. Cztery lata mając, prosił o przyobleczenie go w habit franciszkański; później oddany został do szkoły początkowej, przy klasztorze franciszkańskim będącej, gdzie zajaśniał wielką pilnością w naukach i świętobliwością życia. Ukończywszy szkoły z odznaczeniem, pomimo przeszkód, stawianych mu przez matkę, postanowił zostać zakonnikiem; w tym celu udał się do Wenecyi, do swego stryja, kanonika de Rossi, i tu pod jego okiem dokończył edukacyi, w niczem nie zmieniając swego trybu życia przeplatanego nauką, modlitwą i umartwieniami. Wreszcie wstąpił do Kapucynów w Weronie. Podczas nowicyatu nawiedził go Bóg chorobą, z powodu której oo. chcieli odesłać go do stryja, jako niezdolnego do ostrości reguły zakonnej. W. jednak uprosił sobie przez przyczynę Matki Bożej zdrowie i w r. 1576 śluby zakonne uczynił. Obdarzony od Boga darem nadzwyczajnej pamięci oddał się z zapałem studyom nad Pismem św., które umiał na pamięć i wyuczył się języków starożytnych i nowożytnych, a to dla łatwiejszego nawracania zbłąkanych herezyą Lutra i Kalwina oraz Żydów. Jako kaznodzieja porywał słuchaczów wymową, pełną namaszczenia, a więcej jeszcze świętobliwością życia w Wincencyi, w Weronie, w Padwie i Ferrarze, gdzie po każdem kazaniu liczne nawrócenia i poprawa obyczajów były świadectwem łaski Ducha św. przez pośrednictwo W-a na serca ludzkie spływającej. Szczerze także pragnął W. nawrócenia Żydów, w tym celu miewał do nich kazania i dysputy publiczne z rabinami, z których taki był skutek, iż wielu żydów, nawet rabinów nawracało się z rodzinami do wiary św. Piastował wiele urzędów zakonnych, był nawet w ciągu trzech lat generałem; na tych stanowiskach dwóch szczególniej przestrzegał cnót: tkliwej miłości ku braciom, zwłaszcza chorym i wewnętrznemi próbami trapionym, oraz ubóstwa zakonnego, które do drobiazgowości zachowywał sam i od innych wymagał. Na prośby arcybpa pragskiego w imieniu cesarza Rudolfa II Klemens VIII pż wysłał św. W-a wraz z 12 kapucynami do Niemiec na misyę; w Pradze podczas morowej zarazy usługiwał chorym i opatrywał Sakramentami, nadto kazaniami wielu heretyków nawrócił.

W czasie wojny cesarstwa niemieckiego z sułtanem tureckim Machmedem III na życzenie arcyksięcia Macieja pełnił obowiązki kapelana wojskowego i, idąc na czele szyków zbrojnych z krzyżem w ręku, modlitwą swą i poświęceniem zwycięstwo chijanom uprosił. Po wojnie założył w Niemczech 3 klasztory swego zakonu, które później stały się zawiązkiem 3 prowincyj: do dziś istniejącej Austryackiej, Czeskiej i Styryjskiej. Gdy protestanci zawarli pomiędzy sobą ligę pod dowództwem elektora saskiego, katoliccy książęta za wpływem św. W-a zawarli takąż dla obrony wiary i uniknięcia wojny domowej; za staraniem też W-a, którego pż Paweł V wysłał do Hiszpanii, Filip III, acz z początku przeciwny, do ligi katolickiej przystąpił. Będąc w Hiszpanii W. i tu kilka klasztorów założył. Ceniony przez monarchów katolickich dla wielkich cnót i roztropności musiał też Wawrzyniec przyjąć godność nuncyusza pskiego i ambasadora króla hiszpańskiego przy dworze bawarskim, niezliczone na tych stanowiskach Kościołowi i państwom oddając usługi. Sterany pracami apostolskiemi wrócił do Włoch, o upragnionym myśląc odpoczynku w ciszy klasztornej, ale i tu pż do różnych go w sprawach klnych do książąt włoskich używał poselstw. Obdarzony darem cudów, długotrwałych podczas Mszy św. zachwyceń, darem języków i proroctw oraz przenikania skrytości serc, ciężkimi przytem trapiony był atakami reumatycznymi. W nabożeństwie do N. P. szczególniej był gorliwy. Schorzały i wyniszczony pracą,

po raz ostatni spełnił na żądanie panów neapolitańskich poselstwo do króla hiszpańskiego; przybywszy do Lizbony mocno chory, przepowiedział, iż koniec jego życia się zbliżył. Po przyjęciu ostatnich Sakramentów, zalewając się łzami, otoczony dostojnikami dworu królewskiego, spokojnie przeszedł do radości niebieskich 22 lipca 1619 r. mając lat 60 Ciało złożono w klasztorze Klarysek w Villafranco pod Lizboną. Św. W. beatyfikowany został przez Piusa VI pża w r. 1783, a w r. 1881 przez Leona XIII uroczyście w poczet świętych zaliczony został. Święto obchodzi Kł 7 lipca. Obszerny żywot W-a czytaj w *Vita del Beato Lorenzo da Brindizi,* dei minori Copucici, da Fr. Erardo de Radkesburgo Ministro generali dello stesso Ordine, Roma, 1783. (Por. O. Prokop Kap., *Żywot św. Wawrzyńca z Brindizi,* Kraków, 1882, in 12-o, str. 62; Petin, *Dict. hagiogr.,* t. II).

X. J. N.

Wawrzyniec z Przasnysza ks., apostata, kaznodzieja nadworny Zygmunta Augusta, później minister luterański. Napisał: *Nauka o prawdziwej i fałszywej pokucie, z Pisma św. y Doktorowskiego wiernie zebrana.* B. m. 1559, fol., przypisana Mikołajowi Radziwiłłowi. W dedykacyi chwali Radziwiłła za odstępstwo od wiary ojców i do wytrwania w herezyi zachęca. Dzieło to drukowane prawdopodobnie w Pińczowie albo w Nieświeżu zostało wciągnięte na indeks dzieł zabronionych w Polsce (edit. Zamoysc. a. 1604, in 4-o). (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej,* t. IX, s. 179; Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk.,* t. II, n. 3960; t. III, s. 391).

Wawrzyniec Cozza ob. Cozza.

Wawrzyniec Doliwa, bp wrocławski ob. Doliwici n. 3.

Wawrzyniec Gallus ob. Laurencyusz Gallus (Lorens).

Wayne Castrensis bpstwo ob. Fort-Wayne.

Waza Anna ob. Anna Waza.

Waza Jan Albert kardł ob. Jan Albert Waza.

Waza Jan Kazimierz ob. Jan Kazimierz Waza.

Wazo bp w Liège (1041—48) ur. ok. r. 980, † 8 sierpnia 1048 r., kształcił się w szkole klasztornej w Lobbes, której zarząd następnie objął, a w 1008 r. został dziekanem katedry w Liège, skutkiem czego wynikły nieporozumienia między nim a proboszczem katedralnym Janem. W r. 1030 W. opuścił Liège i został kapelanem króla Konrada II, u którego cieszył się wielkim szacunkiem. Po śmierci Jana W. wrócił do Liège i niebawem został proboszczem katedralnym, a 1042 r. wybrany przez lud i kler bpem Liège, zasiadł na tej stolicy. Sam wzorowy i surowy względem siebie, wpływał zbawiennie na rozbudzenie ducha klnego w dyecezyi. Nie bacząc na szkodę, jaką wyrządzali mszczący się heretycy gnostyccy, odradzał użycia pko nim miecza. Stawał mężnie w obronie niezależności Kła pko Henrykowi I, król. franc. i postępowanie jego względem pża Grzegorza VI na synodzie w Sutri i Rzymie surowo potępił. Takie same stanowisko zajął wobec cesarza niemieckiego, Henryka III. Anzelm z Liège wielbi jego działalność (*Monum Serm. SS.* t. VII). (Por. Alberdingk Thijm *„Vason et son temps"* w „Revue Belge et etrang.", Bruxelles, 1862; Bittner, *Wason u. d. Schule v. Lüttich,* 1879).

(Ch.).

Ważyński I) Aleksander ks. dr. teologii, ur. w r. 1811 na Żmudzi, po ukończeniu gimnazyum w Krożach kształcił się w uniwersytecie w Wilnie i po ukończeniu wydziału prawnego otrzymał stopień kandydata, następnie wstąpił do seminaryum wileńskiego, a po utworzeniu akademii duchownej w r. 1833 przeszedł do niej i przez lat 3 tu się kształcił. Wyświęcony na kapłana przez bpa Kłągiewicza został kapelanem w gimnazyum wileńskiem, a potem adjunktem w akad. duchownej, gdy zaś ją przeniesiono do Petersburga, został profesorem seminaryum wileńskiego. Był też przez 2 lata kaznodzieją katedralnym. Zesłany do klasztoru Kapucynów w Brusiłowie, potem do Karmelitów w Berdyczowie, mieszkał następnie w Holszanach pod nadzorem policyi. Mianowany kapelanem metropolity mohilewskiego, Żylińskiego,

służył mu radą i piórem. W nagrodę za usługi oddane arcybpowi mianowany przez niego archidyakonem wileńskim, profesorem i inspektorem akad. duchownej w Petersburgu. Na tych stanowiskach pozostawał do r. 1864. Powróciwszy do Wilna podupadł na zdrowiu, szukał pomocy w Karlsbadzie, lecz gdy mu kuracya nie pomogła, wracał do domu i w drodze † w Krakowie w r. 1872 i tu został pochowany. Ks. W. napisał *Mowę pogrzebową* po śmierci bpa Kłągiewicza drukowaną w „Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych"; on też był autorem *Listu pasterskiego* wyd. przez metrop. Żylińskiego z powodu ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny oraz listu wydanego z racyi objęcia rządów archidyecezyi mohilewskiej przez tegoż metropolitę. Napisał też w skróconem tłumaczeniu z francuskiego pracę ks. Hamon'a p. t. *Homiletyka,* wyd. w Krakowie r. 1891, in 8-o.

2) Porfiry Skarbek h. Abdank, bp chełmski, ur. w r. 1730, kształcił się w kraju oraz w Rzymie i innych akademiach włoskich; poczuwszy w sobie powołanie, wstąpił do Bazylianów i został prof. filozofii w Połocku, potem prefektem szkół w Buczaczu, w końcu rektorem kolegium we Włodzimierzu. Był też generałem zakonu od r. 1772 do 1780, od 1782 opatem w Żydaczowie, w 1787 powtórnie generałem, w r. zaś 1790 mianowany po Rostockim bpem chełmskim i bełzkim. W r. 1794 zostając w stosunkach z radą narodową, musiał uciekać do Galicyi. Po upadku rzeczypospolitej dyecezya W-o dostała się pod panowanie austryackie, dostęp do metropolity Rostockiego mieszkającego prywatnie w Petersburgu był utrudniony. Okazała się potrzeba utworzenia nowej metropolii halickiej, co jednakże przyszło do skutku dopiero po śmierci W-o († w r. 1804). Za rządów bpich W-o poziom umysłowy duchowieństwa bardzo się obniżył, gdyż W., mimo że sam był uczonym, mało wymagał od kandydatów do kapłaństwa, a dostojnicy duchowni wychodzili z zakonu Bazylianów, zawsze stojących wysoko zarówno pod względem naukowym jak i moralnym. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.,* t. XV; Pelczar, *Zarys dz. kaznodz.,* t. II, s. 316; Ważyński, *Homiletyka,* Kraków, 1891, wstęp). *X. J. N.*

Wąbrzeźno, miasto powiat., w obwodzie regencyi kwidzyńskiej, niegdyś rezydencya bpów chełmińskich. Początek tego miasta datuje się od r. 1246. W W-ie urodził się r. 1575 o. Bernard, braciszek klaszt. benedykt. w Lubieniu w Poznańskiem, zm. 1603 r. tże w rozgłosie świętości (por. *Matka Świętych Polska,* II, 284 i Chwaliszewski, *Zywot i cuda O. B. z W.,* Pozn. 1881). Miasto posiadało wspaniały zamek bpi, którego zbudowanie przypisują bpowi Hermanowi (1301—11). Rezydencyą bpów był ten zamek jeszcze w XVII w. R. 1670 zamek i kaplica zamkowa pustą już tylko były ruiną. Po sekularyzacyi kr. Fryderyk II zezwolił, aby na odbudowanie po części spalonego miasta użyto materyału z zamku pustego. Kł katol. w W-e p. wezw. św. Szymona i Judy pochodzi w części z XIV w., a w części z czasów późniejszych. Silna, lecz nieco za nizka wieża stanęła ok. r. 1779. W r. 1881 kł został odnowiony i rozszerzony. Kł posiada wiele ciekawych zabytków, między innemi monstrancyę ostrołukową, kielich srebrny i wielki dzwon i przedewszystkiem cudowny obraz N. M. P. z XVI w. Przy kle istnieje szpital dla 6 ubogich parafian i bractwo N M. P. z 1667 r. Dawniej było tu także bractwo literackie, założone w 1593 r. przez bpa Piotra Kostkę (por. ks. Fankidejski, *Cudowne obrazy,* str. 122, *Słown. Geogr. Król. P.,* t. 13). *X. A. F.*

Wąchalski Jan ob. Wuchalski.

Wąchock, osada miejska, dawniej miasteczko i opactwo w pow. iłżeckim, gub. radomskiej. Powstanie i rozwój swój osada zawdzięcza głównie klasztorowi Cystersów. Klasztor ten, zwany w dokumentach Camina Major albo Cel a Mariae, istnienie swoje zawdzięcza bpowi krak. Gedkowi (Gedeonowi) herb. Gryf (1166/85), który go na obszarze wsi Kamionna (o 12 wiorst od W-a) pierwotnie Cystersom wybudował. Leszek Biały (1207 — 1227) przeniósł klasztor do W-a, gdzie wzniesiono gmach murowany. Przy klasztorze wzniesiono i kł N. M. P. w XIV w. Pierwsi Cystersi

w W-u byli aż do r. 1420 wyłącznie narodowości włoskiej lub francuskiej. Napady Tatarów r. 1241 i w 1261 r. dokonały ogromnego zniszczenia klasztoru, ale książęta polscy wkrótce te straty powynagradzali, obdarzając go licznymi przywilejami i nadaniami. Świetny atoli stan klasztoru trwał do r. 1655, w którym to roku Rakoczy, książe z Siedmiogrodu, zająwszy wraz ze Szwedami miasto, złupił i spalił kł z klasztorem, a miasto podpalił i obrócił w perzynę. Odbudowa kła nastąpiła dopiero w 1695 r., a w XVII w. dobudowano do niego kaplicę św. Wincentego Kadłubka i rozszerzono okna. Opactwo wąchockie, jak i inne, oddawano zwykle, jako dodatkowe uposażenie, bpom lub innym dostojnikom klnym. Pod koniec 18 wieku zarząd klasztoru oddano przeorowi. Przy klasztorze istniała do r. 1836 szkoła publiczna. Klasztor w W-u liczył wielu zakonników, z tych niektórzy cudzoziemcy byli biegli w kamieniarstwie, mularstwie i architekturze. Ich to staraniem stanęły 4 opactwa: cysterskie w Jędrzejowie (ob. art.) (1210), Koprzywnicy (1218), Sulejowie (1232) i wreszcie w W-u (ukończone przed r. 1240). Kasacya klasztoru w W-u nastąpiła wcześniej od innych klasztorów, dobra i gmachy objął rząd, klasztor przyszedł do ruiny. Ostatnio dopiero staraniem ks. proboszczów kł odnowiono. Budowle poklasztorne są wzniesione w stylu romańskim, późniejsze rozszerzania i odnawiania kła nieco ten styl zepsuły. Najcenniejszą ozdobą kła jest obraz św. Stanisława, wskrzeszającego Piotrowinę, poza tem jest też kilka cennych nagrobków. Obecnie, od r. 1908 istnieje przy kle szkoła. (Por. *Bibl. Warsz.*, 1851, IV, Opis klasztoru w W-u; *Kłosy*, z r. 1890 w n. 1280; *Słown. Geogr.*, t. 13, 156; Łuszczkiewicz w *Zbiorach wiadomości do historyi sztuki*, wyd. Akad. Krak. Kraków, 1893, t. II; *Encykl. klna* Now., t. III, str. 602 i t. 30, str. 378 i ob. art. Cystersi, Cystersi w Polsce i Jędrzejów).

X. A. F.

Wąsikiewicz Wincenty ks. z dyecezyi tarnowskiej, gorliwy pracownik na polu religijno-społecznym, dobry kaznodzieja ludowy, ur. w r. 1815, wyświęcony na kapłana w 1841, † w 1896, jako proboszcz w Starym Wiśniczu i kanonik honorowy tarnowski. Napisał *Czytanki różańcowe* i *Nauki o dziesięciu przykazaniach Bożych* do tegoczesnych potrzeb zastosowane, Kraków, 1891, 8-o; oraz dziełko *Nauka dla szkół wiejskich* o rozpoznawaniu gatunków roli i t. d, Bochnia, 1872, 12-o, wyd. 3-ie. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, t. II, s. 392).

Wąsowicz Ambroży od św. Walerego ks. pijar, ur. w województwie sandomierskiem w r. 1680, uczył się w Radomiu, zostawszy pijarem, nauczał przez dłuższy czas; obdarzony wymową głosił słowo boże; wybrany na teologa nadwornego ks. Lubomirskiego wiedzą swą i czystością obyczajów zbudowaniem był dla wszystkich. Dał się też poznać jako zdolny administrator dóbr zakonnych w Międzyrzeczu i w Warszawie. Przez lat 6 był prowincyałem, następnie rektorem domu w Radomiu, którego fundatorami byli jego przodkowie. Na narady zakonne udał się do Rzymu i był przez 3 lata jednym z doradców przełożonego generalnego. Po powrocie do kraju objął znów obowiązki rektora w Radomiu i tu † w r. 1749, w 69 r. życia. Napisał *Poemat na ślub* Konstancyi hr. Potockiej ze Stanisławem Szczuką referendarzem królewskim, Warszawa, 1698, fol.; *Poemat na pogrzeb Stanisława Szczuki* wicekancl. W. X. L., tże, 1711, fol.; *Panegyris in funere* Michaelis in Smogorzew Wąsowicz Succam. Sandomir., tże, 1713, 4-o; *Paneg. gratulatoria* senat. dignit. Stanislao Ledochowski, Palatino Volhiniae, tże, 1725, fol.; *Poëma carmine heroico* in solemni ad Cathedram suam ingressu Steph. Rupniewski Eppi Luceoriens. et Brestensis, tże, 1722, fol. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.*, Varsaviae, 1812, s. 34).

Wąsowski, nazwisko trzech zakonników; 1) Bartłomiej Natanael, jezuita, ur. na Kujawach w r. 1618. wstąpił do Towarzystwa w 1634 r., uczył humaniorów, był przez lat 6 misyonarzem, rektorem kolegium w Jarosławiu, Bydgoszczy, dwukrotnie w Poznaniu, prowincyałem. † w Poznaniu w r. 1687, Napisał: *Callitectonicorum* seu de pulchro architecturae sacrae et civilis compendio

collectorum, Posnaniae, 1678, fol.; *Sacer apparatus Sacerdotum,* tże, 1685, 8-o; *Ideae pietatis religiosae* seu modi quibus formentur cultus religiosae pietatis etc., tże, 1686, 12-o; toż samo przełożył na język polski: *Podniety Nabożeństwa zakonnego* i t. d., tże, 1687, 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 998 i nast.; Brown, *Biblioteka,* 8-o, s. 416 i nast.).

2) Gordyan, z zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych św. Franciszka, doktór teologii, definitor uczony i cnotliwy kapłan, żył w XVIII w., napisał *Kazania moralne,* Kraków, 1743, 4-o. (Por. Janocki, *Polonia litt.* Vratisl., 1750, 8-o, s. 80).

3) Stanisław, jezuita ur. w r. 1608, przyjęty do T-wa w 1622 r. nauczał humaniorów i teologii, był kaznodzieją, rektorem kolegium w Lublinie, Jarosławiu i Poznaniu, przez lat 5 przełożonym domu professów w Krakowie, gdzie † w r. 1673. Zostawił w rękopisie *Catalogus mortuorum* in domo S. Barbarae ab an. 1638 intermissus... denuo... reassumptus et instauratus. Musk. w Bibl. Uniw. Jagiell. *Catal. MSS. n. 2692.* (Por. Sommervogel, Op. c. k. 999).

X. J. N.

Wątorek Józef ks., dr. teologii, współczesny, katecheta w szkołach w Tarnowie, ur. w Stróży Myślenicy w 1864 r.; święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1888, kanon. honorowy tarnowski. Zabiera często głos na łamach pism katechetycznych w sprawach wychowania młodzieży np. w dawniejszym *Dwutygodniku Duszpasterskim i katechetycznym* (Tarnów), w *Miesięczniku katechetycznym i Wychowawczym* (Lwów). Z prac jego oddzielnie wydanych ukazały się dotąd: *Egzorty niedzielne i świąteczne do młodzieży szkolnej,* Tarnów, 1912 (nagrodzone na konkursie Wydziału Związku Katechetów w Lwowie) i *Nauki majowe,* Tarnów, 1913.

Wątpienie (łac. dubitatio) oznacza wahanie umysłu w wyborze między dwoma sprzecznymi sądami bez przechylenia się ku żadnemu z nich. Jest to t. zw. W. rzeczywiste, wyrażające istotny stan umysłu, polegający na zawieszeniu sądu. Od W-nia rzeczywistego należy odróżnić W-nie metodyczne, zwane inaczej hipotetycznem, albo też fikcyjnem, a które zasadza się na tem, iż umysł, nie wątpiąc bynajmniej, czyli nie zawieszając w istocie swego sądu, tak się zachowuje, jak gdyby wątpił rzeczywiście, t. j. bada daną prawdę w taki sposób, jak gdyby o niej nie miał jeszcze sądu pewnego. Nazywa się tego rodzaju wątpienie metodycznem dlatego, że stanowi metodę nauczania, bardzo skuteczną, o ile odpowiednio się jej używa. Posługiwali się tą metodą najwybitniejsi, a zarazem najdawniejsi filozofowie i teolodzy, jak Sokrates, Plato, Arystoteles, św. Augustyn, św. Tomasz z Akw. oraz wielu innych późniejszych scholastyków i autorów wybitnych. Celem W-ia metodycznego jest wydobycie na jaw ostatnich dla nas przyczyn i racyj, na których badane prawdy się opierają. Skuteczność, stwierdzona przez wspomnianych tylko co mężów, oraz z znakomite wyniki W-nia metodycznego wogóle każą nam mówić o niem z niezaprzeczonem uznaniem. Aby jednak W-ie metodyczne mogło przynieść istotny pożytek i było wogóle celowem, musi się rozciągać do tych tylko prawd, które nie są same w sobie oczywiste, gdyż w takim razie wszelkie badanie staje się zbytecznem. Zresztą byłoby wprost rzeczą niemożliwą wszystkie prawdy podawać w wątpliwość, gdyż dowodzenie i badanie nie miałoby wtedy końca. Innemi słowy, dopuszczalne jest jedynie W-ie metodyczne częściowe (dubitatio methodica partialis) nie zaś powszechne (dub. methodica universalis). To ostatnie właśnie zastosował słynny filozof Kartezyusz (ob. art.), wskutek czego wpadł w cały szereg sprzeczności i niedorzeczności. Podobną drogą poszedł w szczególności w stosunku do prawd wiary Hermes (ob. art.). Jak długo pozostajemy w granicach W-nia metodycznego, w stosowaniu tegoż niema żadnej różnicy między filozofią a teologią. Różnica taka zaczyna się wówczas dopiero, kiedy W-ie metodyczne ustępuje miejsca rzeczywistemu, a zarazem obok wiedzy występuje czynnik wiary nadprzyrodzonej. W-ie rzeczywiste jest następstwem ograniczoności naszego rozumu, który niejednokrotnie przyjmuje fałsz za prawdę i dlatego z konieczności musi wątpić tam, gdzie no-

we racye przedstawiają mu w odmiennem świetle dotychczasowy pewnik, a jednocześnie same nie dają całkowitej pewności co do prawdy przeciwnej, którą uzasadniają. W-nie takie zwłaszcza spotyka się nieodzownie naogół w drodze do rozstrzygnięcia rozmaitych trudnych i skomplikowanych zagadnień. W położeniu tem znajduje się rozum wobec tysiącznych prawd nietylko czysto przyrodzonych, z natury dlań dostępnych, ale tembardziej jeszcze wobec prawd, objawionych człowiekowi przez Boga w sposób nadprzyrodzony, prawd, które sferę jego poznania przewyższają zazwyczaj bądź zupełnie, bądź częściowo — ilekroć o własnych tylko siłach pragnie dojść do ich poznania. Zgoła jednak inaczej przedstawia się rzecz odnośnie do tego drugiego rodzaju prawd (objawionych), kiedy tenże rozum oświecony nadprzyrodzonem światłem wiary zabiera się do ich badania. Tu już nie może być miejsca dla W-nia rzeczywistego, gdyż staje temu na przeszkodzie łaska nadprzyrodzona wiary, powodująca pewność nadprzyrodzoną w rozumie, oraz powaga Boga objawiającego, wobec której wszelki rozum przyrodzony musi zamilknąć i poddać się, choćby dana prawda nie przedstawiała się mu tak jasno, jakby tego pragnął. Stąd też, o ile przed przyjęciem wiary objawionej W-nie rzeczywiste jest najzupełniej dopuszczalne, jako naturalne w osobniku, który przyjął tę wiarę, musi być ono bezwzględnie wykluczone, jako sprzeczne z pojęciem wiary objawionej. Inna rzecz, w jaki sposób dany osobnik doszedł do przyjęcia wiary objawionej i w jakim stopniu ta wiara jest w nim rozumną. To jest rzecz zależna od osobistych kwalifikacyi umysłowych a najbardziej od działania łaski (ob. art. W i a r a); w każdym jednak razie sam rozum musi się zgodzić na to, że nie wolno mu podawać w wątpliwość tego, co Bóg powagą swoją potwierdził; o ile więc dany osobnik jest przekonany o fakcie Objawienia odnośnie do danej prawdy, rozum nie ma prawa o niej powątpiewać. W rzeczy zaś samej ci wszyscy, którzy weszli do Kła katolickiego, mają w tym Kle tak niezbite i namacalne dowody Jego Boskości, iż nigdy nie mogą mieć dostatecznej racyi do powątpiewania o prawdziwości faktu Objawienia tam, gdzie Kł to podaje, a stąd i o W-niu rzeczywistem w rzeczach Wiary wogóle. Taka też jest nauka Kła, jak to wyraźnie głosi sobór Watykański (de fide c. 3; Denzinger *Enhir. symb.*, [10] n. 1793 seq).

Do W-nia rzeczywistego, błędnie stosowanego, należy także odnieść kierunek filozoficzny, znany pod nazwą s c e p t y c y z m u (ob. art.).

Literatura ob. pod art. W ą t p l i w o ś ć. *X. A. D.*

Wątpliwość (łac. dubium) wyraz na ogół utożsamiany z wyrazem „wątpienie", właściwie pojmowany, różni się od tego ostatniego. Jest to, ściśle rzecz biorąc, pewna racya, myśl, motyw, albo lepiej nagromadzenie pewnych sprzecznych ze sobą racyj, przeszkadzających nam w utrzymaniu czy też nabyciu pewności odnośnie do posiadania jakiejś prawdy. W odróżnieniu przeto od wątpienia, które jest pewnego rodzaju stanem umysłu (mniejsza o to czy rzeczywistym, czy też fikcyjnym tylko), W-ść jest raczej przyczyną wytwarzającą, czyli sprawczą wątpienia.

W-ść może być: 1-o T e o r e t y c z n a (inaczej s p e k u l a t y w n a) i p r a k t y c z n a. W-ść t e o r e t y c z n a dotyczy kwestyi dogmatycznych albo też moralnych, o ile te ostatnienie mają konkretnego związku z czyn m hic et nunc. P r a k t y c z n ą zowie eię W ć ś, odnosząca się do danej czynsności, w chwili przed jej spełnieniem (np. czy mogę tej osobie, z taką materyą, w tem miejscu itp. udzielić sakramentu)

2-o P o z y t y w n a czyli dodatnia i n e g a t y w n a czyli ujemna. P o z y t y w n a jest wówczas, kiedy motywy, racye obu stron przeciwnych w danym przedmiocie są równej lub prawie równej wagi, tak, iż umysł ma poważną trudność w przechyleniu się na tę czy na ową stronę. N e g a t y w n a, gdy racye powątpiewania są błahe, słabe; W-ść ta schodzi się z niewiadomością, ignorancyą. Podziałowi powyższemu na Wątpliwość pozytywną i negatywną odpowiada w zupełności podział na Wątpliwość r o z u m n ą (dubium prudens) i n i e r o z u m n ą (dubium imprudens) lub z u c h w a ł ą (d. temerarium); pierwszą mamy w tym wypadku, kiedy są słuszne powody do zawieszenia sądu, drugą — kiedy ich niema.

3-o W-ść o prawie (dubium iuris) i o fakcie (dubium facti). W-ść o prawie jest wtedy, kiedy ma za przedmiot prawo, t. j. bądź istnienie, bądź też rozciągłość prawa (np. czy jest obowiązek zachowania postu). W-ść o fakcie dotyczy faktu poszczególnego (np. czy odmówiłem brewiarz).

W-ść, choćby największa, sama przez się nie sprowadza jeszcze wątpienia, lecz do tego potrzebny jest udział woli, która bezpośrednio decyduje w tej sprawie.

Mówiąc w poprzednim artykule o wątpieniu rzeczywistem i wskazując, kiedy jest ono słuszne, a kiedy niemożliwe, tem samem pośrednio wypowiedzieliśmy się o tem, kiedy są możliwe, a kiedy niemożliwe W-ści spekulatywne (teoretyczne), gdyż powyższa słuszność lub niesłuszność wątpienia jest prostym wynikiem możliwości lub niemożliwości istnienia w danym razie słusznych racyj powątpiewania czyli W-ści. Jako uzupełnienie tego, cośmy wyżej powiedzieli o wątpieniu rzeczywistem, uważamy za właściwe przytoczenie za ks. Władysławem Ledóchowskim („Przegląd powszechny" r. 1898, t. 60, str. 224 nast.) trzech ogólnych zasad, jakiemi należy się kierować w razie pojawienia się W-ści spekulatywnych, będących niczem innem, jak uznawanymi przez cały ogół rozumny postulatami rozumu.

Zasada I: Wobec rozumu nie da się usprawiedliwić lekkomyślne odstąpienie od istniejących przekonań, albo choćby tylko zachwianie się w nich pod wpływem pierwszej lepszej trudności".

Zasada II, zawierająca się w I-ej: „Bez odpowiednich powodów od przekonania odstąpić się nie godzi".

Zasada III najważniejsza: „Kiedykolwiek powstające wątpliwości albo też poszukiwania naukowe odkrywają nam widoczne błędy w dotychczasowych naszych rozumowaniach, wykazując, że fakta, na których się dotąd opieraliśmy, są bezpodstawnemi tylko przypuszczeniami, lub że świadectwa, którym zawierzyliśmy, nie są wiarogodnemi — wówczas musimy odstąpić od naszego sądu. W razie znowu, gdyby W-ści nie obalały wprawdzie samych podstaw naszych przekonań, ale wykazywały jednak słabe ich strony lub przeciwstawiały im dowody różnej siły, wtedy musimy rozumnie zawieszać nasz sąd. Jasnem jest bowiem, że w tym wypadku mamy do czynienia z W-ściami rzeczywistemi".

Omawiając w art. Wątpienie kwestyę dopuszczalności wątpienia rzeczywistego odnośnie do prawd wiary, wyjaśniliśmy tem samem, czy i o ile zasady powyższe w stosunku do tych prawd mogą mieć zastosowanie.

W-ści teoretyczne w kwestyach moralnych są ściśle związane z nauką o systemach moralnych, a zwłaszcza o probabilizmie (ob. art.), przeto w artykule niniejszym ograniczamy się do traktowania o W-ściach praktycznych. W zakresie tych ostatnich do najbardziej podstawowych należy zasada, głosząca iż nie wolno nigdy działać z sumieniem praktycznie wątpliwem (cum conscientia practice dubia). Mowa tu o W-ści praktycznej (W-ść praktyczna zawsze suponuje W-ść teoretyczną, bądź o prawie, bądź o fakcie, której jest wynikiem) pozytywnej czyli rozumnej (przynajmniej subjektywnie), gdyż negatywna, jako pozbawiona motywów poważnych, nie może być brana w rachubę. Zasada powyższa opiera się na rozumowaniu, że kto działa z taką W-ścią, usposobiony jest do spełnienia danego czynu nawet w tym razie, gdyby się okazał grzechem; tymczasem, jak widać z Rz. 14, 23 („cokolwiek nie jest z wiary, grzech jest"), ażeby czyn był godziwy, musi wypływać z przeświadczenia o jego godziwości. Z tej zasady o W-ści konsekwentnie wyłania się druga, nakazująca W-ść usunąć i urobić sobie sumienie praktycznie pewne. Sposób (metoda) w tym celu zalecany może być podwójny: bezpośredni (methodus directa), polegający na roztrząsaniu racyj wewnętrznych lub pośredni (meth. indirecta), przez posługiwanie się jakąś ogólniejszej natury zasadą namysłową (ope alicuius principii reflexi) np. sędzia, mając poważne motywy, przemawiające zarówno za winą, jak przeciw winie oskarżonego, może się uciec do zasady namysłowej: w W-ści należy sprzyjać winnemu (in dubio favendum est reo) i z pomocą jej dojść do wniosku faktycznie pewnego: oskarżony jest niewinien.

Zauważyć jednak wypada, że kiedy chodzi o prawo czy przykazanie hic et

nunc obowiązujące, należy przedewszystkiem uciec się do sposobu pierwszego.

W razie, jeżeli żaden z obu sposobów nie doprowadził do usunięcia W-ści, obowiązuje zasada, która głosi: należy wybrać to, co bezpieczniejsze (pars tutior eligenda est). Zasada ta oznacza, iż w razie niemożności pozbycia się W-ści praktycznej, trzeba iść za tem, co mówi w danym razie prawo, gdyż w ten sposób zabezpieczamy się napewno przed możnością przekroczenia go, a zarazem jest to w tym wypadku sposób jedyny uchronienia się od działania z sumieniem praktycznie wątpliwem.

(Por. art. ks. Wł. Ledóchowskiego *O wątpliwościach przeciw wierze*, „Przegląd powszechny", 1898, Kraków, t. 59, str. 1 nast., t. 60, str. 222 nast., 356 nast.; Chr. Pesch, *Praelectiones dogm.*, t. VIII², str. 156 nast., Friburgi Brisg., 1900; Hurter, *Theol. dogm. comp*, t. I, str. 504 nast., Oeniponte, 1903; J. Urràburu, *Comp. philos. schol.*, t. I, str. 159, 433 nast., Matriti, 1902; Noldin, *De principiis theol. mor.*, str. 232 nast., Oeniponte, 1906; ks. dr. Franc, Gabryl, *Noetyka*, Kraków, 1900; ks. J. Nuckowski, *Początki logiki ogólnej*, Kraków, 1903; Tenże, *Zasadniczy punkt wyjścia w badaniu filozoficznem*, Kraków, 1899; ks. Maryan Morawski, *Filozofia i jej zadanie*, wyd. 3, str. 395 nast., 1899; Mercier, *Kryteryologia*, w tłumacz. polsk., str. 77 nast., Warszawa, 1901; J. Kleutgen, *Philosophie der Vorzeit*, t. I, str. 341 nast., Innsbruck, 1878; Tenże, *Theologie der Vorzeit*, t. IV, str. 206 nast., wyd. 2, Münster, 1873; Fr. Hettinger, *Apologie des Christentums*, wyd. 9, t. I, str. 1 nast., t. II, str. 127 nast., Freiburg im Breisgau, 1906; ks. dr. Jan Zukowski, *O źródłach niewiary*, Lwów, 1903; Dr. Const. Gutberlet, *Philos. Jahrb*, t. XIII, zesz. 2 i 3, Fulda, 1900; *Enc. kośc.*, t. XXX, art. Wątpienie i Wątpliwość; *KL.* t. V, 1880 nast., 1883 nast. (art. Hermes), 668 nast. (art. Glaube), nadto ob. art. Moralsysteme i Skepticismus).

X. A. D.

Wąż w Piśmie św. (hebr. nahasz, saraf, tannin, LXX, ὄφις, Vulg. serpens, coluber). W Palestynie są dość liczne węże, sprzyjają im warunki klimatyczne i geologiczne. Naliczają ich w Palestynie ok. 20 gatunków, z których 13 nie są szkodliwe (por. A. Kinzler, *Biblische Naturgeschichte*, Stuttg., 1902¹⁰, 142—155).

W Piśmie św. kilkakrotnie jest wzmianka o wężu:

1. Wąż w opowiadaniu o upadku pierwszych rodziców nazwany jest ogólnikowo nahasz, co nie określa, do jakiego gatunku on należał. Powiedziano tylko o nim: „Wąż był chytrzejszy od wszystkich zwierząt polnych" (Gen. III, 1). Przypisana jest w tem opowiadaniu wężowi rola kusiciela pierwszej niewiasty, którą namówił do jedzenia owocu zakazanego i przestąpienia przykazania bożego. Ponieważ jednak wąż z natury swojej nie może mówić, trzeba więc w tym wężu widzieć tylko narzędzie istoty wyższej, zdolnej do komunikowania swoich myśli i buntowania pko Bogu. Tę istotę wyraźnie nam wskazują inne ustępy biblijne: „przez zazdrość dyabła śmierć przyszła na świat" (Mądr. II, 34); szatan „był mężobójcą na początku" (Jan VIII, 44) a św. Jan mówi o onym smoku wielkim i wężu starym, którego zowią szatanem, który zwodzi wszystek świat" (Obj. XII 9; XX, 2).

Za doprowadzenie ludzi do grzechu, wąż-szatan słusznie otrzymuje karę: „przeklętyś jest między wszystkiemi bydlęty i zwierzętami polnemi; na brzuchu twoim czołgać się i ziemię jeść będziesz po wszystkie dni życia twego (Rod. III, 14). Józef Flawiusz (Ant. jud. I, I, 4) z opowiadania biblijnego wnosi, że Pan Bóg odebrał wężowi głos i pozbawił go nóg, na których przedtem chodził. Tłumaczenie to bezzasadne. Bóg nie odmienił natury węża, ale to, co było dawniej dlań prawem naturalnem, stało się karą; wije się on w prochu ziemi w ziemi szuka pokarmu i razem z tym pokarmem połyka proch ziemski. Nieprzyjaźń zaś, położona między nasieniem niewiasty i węża, nie może być tłumaczona w znaczeniu literalnem, dotyczy ona szatana, który użył węża do upadku pierwszych ludzi.

2. Innem opowiadaniem o wężu jest Exod. IV, 3, 4 i VII, 9—12, gdzie mowa jest o posłannictwie Mojżesza do Izraelitów, przebywających w Egipcie. Pan Bóg każe Mojżeszowi rzucić laskę na ziemię i, kiedy on to uczynił, laska

zamienia się w węża (nahasz), potem — schwycić węża za ogon i wąż staje się napowrót laską. Tem udzielał Pan Bóg Mojżeszowi mocy czynienia cudów. Mojżesz przed Faraonem rzeczywiście powtarza ten cud przemiany laski na węża, — ale, oryginalna rzecz, magowie egipscy toż samo potrafili zrobić; kiedy jednak to zrobili ze swemi laskami, wąż Mojżesza rzuca się na węże magów i je pożera. „Jest cud Boży, powiada Lesêtre, w czynie Mojżesza i sztuczka dyabelska w czynie magów egipskich. Trzeba było, aby posłannicy boży odnieśli zwycięstwo na ich gruncie własnym". Takie sztuczki dyabelskie, czy też raczej dowody sprytu i dzisiaj na wschodzie się odbywają, patrzący widzi dziwne czyny magików, ale w rzeczywistości są one tylko sprytnem oszukiwaniem ludzi (por. F. Vigouroux, *Au pays des pyramides,* Tours, 1896).

3. Węże ogniste. Na pustyni Izraelici szemrali pko Mojżeszowi z racyi braku chleba i wody. Nasłał przeto Pan na lud węże ogniste, które kąsały Izraelitów i bardzo wielu umierało od nich (Num. XXI, 6—8; Deut. VIII, 15). Węże te nazywają się Serafim, gr. ὄφεις οἱ θανατοῦντες, igniti serpentes. Hebr. wyraz pochodzi od saraf = palić. Do jakiego gatunku należały te węże — nie wiadomo. Pewnem jednak jest, że na półwyspie synaickim sporo jest węży niebezpiecznych i jadowitych. Izraelici bardzo byli przerażeni tą nową karą bożą, zwrócili się przeto do Mojżesza, aby modlił się i oddalił od nich węże. I modlił się Mojżesz za ludem, i rzekł Pan do niego: uczyń.

4. Węża miedzianego i wystaw go na znak. W hebr. tekście nazwany jest saraf, a więc ten wąż był taki sam, co i te, które kąsały. W Pent. samar. dodano zaś nehoszeth, jest i w Wulg. t. j. miedziany. Z łaski bożej wąż miedziany miał moc cudowną: „kto ukąszony wejrzy nań, żyw będzie". Mojżesz usłuchał rozkazu bożego, uczynił węża miedzianego i klęska ustała. (Num. XXI, 7—9). Wąż miedziany sam z siebie nie miał mocy uczenia ukąszonych Izraelitów. „Kaza Pan Bóg, powiada x Arcb. Symon, postawić Izraelitom przed oczy obraz podobnego węża zabitego, by patrząc nań z wiarą, zabijali w sobie jad wężów żywych, które ich kąsały" (por. też ks. Mądr. XVI, 6).

Wąż miedziany był jedną z figur Chrystusa Pana (ob. Typy w Piśmie św.).

5. Węże latające. Izajasz XIV, 29 w mowie proroczej, skierowanej pko Filistynom powiada, że jeżeli laska, którą ich bito, została złamana, z rodzaju wężowego wyjdzie bazyliszek, którego owoc będzie saraf meofef — wąż latający — LXX ὄφεις πετάμενοι — węże skrzydlate. Co to były za węże i jak ten tekst rozumieć — niewiadomo. Komentatorowie tłumaczą wyraz ten przenośnie i stosują do królów assyryjskich albo też judejskich (por. A. Condamin, *Le livre d'Isaïe,* Paris, 1905, 110 ss.).

Wąż w Piśmie św. zawsze był uważany jako symbol chytrości, podłości, stąd też Chrystus Pan nazywał Faryzeuszów wężami, rodzajem jaszczurczym (Mt. XXIII, 33). (Por. *Dict. de la Bible,* zesz. 36).

X. J. A.

Wcielenie Słowa Bożego. I. Określenie i nazwa W-a; II. Historya tej prawdy chrześcijańskiej; III. Uzasadnienie dogmatu katolickiego o W-u; IV. Stosunek tego dogmatu do rozumu. V. Skutki W-nia dla natury boskiej i ludzkiej Zbawiciela. VI. Cel W-a.

I. Wcieleniem Słowa Bożego nazywa się fakt, wyznawany przez chijan, że Słowo Boże, Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej przyjęło naturę ludzką i jako Jezus Chrystus zamieszkało tu na ziemi, aby ogłosić ludziom nową naukę i przez swe życie i śmierć krzyżową odkupić świat (ob. art. Odkupienie). Sposób, w jaki Słowo Boże przyjęło naturę ludzką, nazywa się połączeniem hypostatycznem (ob. art. Unio hypostatica), ono istotę stanowi Wcielenia i dlatego przez niektórych teologów z niem się utożsamia. Stąd u tych teologów określenie W-a brzmi: Wcielenie jest to połączenie hypostatyczne dwóch natur, boskiej i ludzkiej, w jednej osobie Słowa, tak iż wskutek tego połączenia jest jeden Chrystus (Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. Specialis,* t. I, str. 613, Paris, 1911, ed. 13).

Nazwa Wcielenia. 1) Missio Filii (zesłanie Syna), exitus a Patre

(wyjście od Ojca), descensio e coelo (zstąpienie z nieba). 2) W stosunku do świata — adventus (przyjście), assumptio humanitatis (przyjęcie ludzkiej natury), exinanitio Verbi (wyniszczenie Słowa), Epiphania, Theophania (objawienie Boga). 3) Z uwagi na skutek — unio, unitio, adunatio (połączenie w jedno), (po gr. ἕνωσις (zjednoczenie), conventus, conventio, copulatio, (po gr. σύνοδος, σύμβασις, συνάφεια) — zejście się, połączenie dwóch natur; szczególnie zaś unio hypostatica (ἕνωσις καθ' ὑπόστασιν — połączenie osobowe lub hypostatyczne (ob. art. Unio hypostatica); incorporatio, inhumanatio (ἐνανθρώπησις), wcielenie, uczłowieczenie. 4) Powszechna nazwa na zachodzie — incarnatio, a na wschodzie σάρκωσις — t. j. połączenie z ciałem, bo nie tylko z wyższą, ale i z niższą stroną natury ludzkiej. „Caro" często w Piśmie św. oznacza całego człowieka (np. Łuk. 3 : 6; ks. Rodz. 6 : 12; Rzym. 3. 20). 5) Po polsku najbardziej utartym terminem jest Wcielenie, identyczny z łac. Incarnatio, po rosyjsku Wopłoszczenje. (Por. Linde, *Słownik języka polsk.*, t VI, str. 239 i nast. i ob. art. Missio (posyłanie) i Trójca św.).

II. Historya naukowego rozwoju tej prawdy chrześcijańskiej. Od początku Chijaństwa wierzono w prawdziwość dokonanego W-a, poprzestając na popularnem tej prawdy wyrażeniu. Widać to z symbolów starożytnych. Okoliczności czasu, zwłaszcza napaści pogan i heretyków, zmusiły pisarzy i Ojców Kła do wypowiadania się o tej prawdzie i uzasadniania jej, do usuwania wyrażeń pierwotnych, jako nie dość dokładnych, i zamieniania ich lepszemi, dokładniej, o ile to możliwe dla mowy ludzkiej, oddającemi prawdy wiary. Stopniowo dochodzono do ujęcia tej prawdy w formę bardziej naukową, a co zatem idzie, do sprecyzowania poszczególnych jej punktów osobno. Można odróżnić trzy okresy tej pracy myślowej:

1) Od wieku I do IV Ojcowie piszą o osobie Chrystusa, o Jego bóstwie i człowieczeństwie, ale nie poruszają specyalnie kwestyi połączenia hypostatycznego. Św. Klemens, św. Ignacy w *Listach* swoich przeciwko docetom (ob. art. dokeci) wykazuje, że Chrystus Pan jest prawdziwie człowiekiem, ale także Bogiem prawdziwym; toż samo św. Justyn. Od w. III-go Oo. Kła traktują Wcielenie już bardziej filozoficznie. Zwłaszcza Orygenes *(Contra Celsum* i *De principiis* 1, 2, 1 i in.). nazywa unum ens z dwóch natur σύνθετόν χρῆμα. On też pierwszy rozprawia de communicatione idiomatum. Także Tertulian dowodzi dwóch natur Chrystusa w jednej osobie. *(Adversus Praxeam,* 27; *Adversus Marcionem, De carne Chti).* W w. IV Oo. zastanawiają się więcej nad ludzką naturą Chrystusa z powodu Apolinaryzmu (ob.), ale bronią jednocześnie Jego bóstwa przeciw Aryanom. Tu należą św. Atanazy *(Lib. de Incarnatione Verbi, Libri duo de Incarnatione),* Grzegorz Nysseński *(Antirrheticus adv. Apolinarium,* a w *Oratio cathechetica magna* wykłada jasno dogmat katolicki), Św. Efrem (*Sermones polemici, Hymni et sermones)* który wyraźnie uczy o prawdziwości ciała Chrystusa, o Jego duszy ludzkiej, o dziewictwie Maryi i Jej boskiem macierzyństwie. Św. Hilary *(De Trinitate)* mówi o prawdziwości człowieczeństwa Chrystusa, o Jego cierpiętliwości, a także bezgrzeszności. Św. Ambroży *(De Incarnationis dominicae sacramento)* dowodzi duszy rozumnej w Chrystusie, i uznaje postęp w wiedzy Chrystusowej. W tym też wieku Sobór Nicejski (325 r.) ogłasza symbol wiary, bardziej uwydatniający naukę Kła o W-u (Denziger 9⁵, pap. Damazy — Anathematyzmy (380 r.) (Denzinger, 213 nast., 172 nast.), a sob. Kplski I (r. 381) symbol rozwinięty więcej od Nicejskiego w celu jaśniejszego przedstawienia nauki Kła między innemi o osobie Chrystusa (Denz -Bann. n. 86).

2) Od w. V do IX występuje już na widownię wyraźnie kwestya unii hypostatycznej jej skutków (ob. Unio hypostatica). Św. Augustyn wyraźnie (w różnych dziełach) mówi, że połączenie obu natur w Chrystusie nastąpiło in unitate personae — w jednej osobie boskiej. Nestoryanizm (ob.) Eutychianizm (ob. art. Monofizytyzm), później Monoteletyzm (ob.) i Adopcyanizm (ob.) wywołały ze strony katolickiej głębszy wykład wielu punktów nauki o W-u. Św. Cyryl Alex. (w wielu dziełach, szczególniej

w liście I i *Epist. ad Succensum,* n. 2) dowodzi niemożliwości uznania dwóch osób w Chrystusie ze względu na sposób Odkupienia, a nadto wprost klasycznie wykłada o stosunku dwu natur w Chrystusie. W tym też czasie Sob. Efezki, potępiając Nestoryusza, formułuje w słowach jasnych i stanowczych naukę o unii hipostatycznej, przyczem używa wyrażenia καθ' ὑπόστασιν (can. 2) (Denzinger-Bann. n. 113—124). Św. Leon W. w swych *Sermones 96 de Mysteriis Domini i Epistolae dogmaticae* (szczególniej w liście *ad Flavianum)* pko Eutychesowi uzasadnia dwoistość natury w Chrystusie Panu (r. 449. Denzing. Bann. n. 143—144). W dwa lata potem IV Sobór powsz. Chalcedoński I pko monofizytom jeszcze raz formułuje jasno naukę o połączeniu hypostatycznem, tak iż zdaje się już dobitniej nie można się wyrazić (Denzing. Bann. n. 148).

W w. VI Leoncyusz Byzantinus w dziele *Adversus Nestorianos et Eutychianos libri tres* dobrze tłumaczy różnicę między naturą i osobą. Z tego czasu pochodzi tak zw. Symbol św. Atanazego (Denzing B. n. 39, 40). W w. VII pap. Agaton (w r. 679) wydał łącznie z synodem 125 bpów w Rzymie list dogmatyczny do cesarzów o dwojakiej woli w Chrystusis pko monoteletom, napisany bardzo ściśle i jasno. Ojcowie soboru VI powszechnego (Kplkiego III) r. 680 przyjęli ten list z okrzykiem: „Piotr przez Agatona przemówił" i ze swej strony wyłożyli obszernie naukę katolicką przeciw Monoteletom o dwóch wolach i dwojakiem działaniu w Chrystusie.

3) W wiekach średnich rozwój nauki o W-u postępuje szybko, szczególniej pod względem formalnym, nawet bez bodźców ze strony herezyi. Św. Anzelm (w. XII) w księdze *de fide Trinitatis et de Incarnatione Verbi* wykazuje, że sama tylko osoba Słowa przyjęła ciało. Piotr Lombardzki *(Libri Sententiarum, lib. III)* systematyzuje już naukę Ojców o Wcieleniu według wymagań nauki ówczesnej. W wieku XIII św. Tomasz z Akwinu, że innych pominiemy, budzi podziw wszystkich głębokością i przejrzystością swej nauki o unii hypostatycznej i tajemnicach Chrystusa.

4) W teologii nowszej nauka wieków ubiegłych zyskuje na wykończeniu naukowem, zostaje ugruntowana, dopełniona zagadnieniami nowemi, jakie życie współczesne nasuwało (literaturę ob. w art. Odkupienie i w ciągu obecnego artykułu).

III. Nauka katolicka o W-u, wyrażona przez usta Kła nauczającego w dekretach wyżej cytowanych (punkt II), da się w krótkości tak sformułować: Natura boska i natura ludzka zostały hipostatycznie połączone w jednej osobie Słowa, tak iż Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Jest to dogmat wiary, orzeczony na różnych soborach, szczególniej na sob. Chalcedońskim I (451 r.) (por. Denzinger Bonn. n. 148 (137).

W tym dogmacie ogólnym zawierają się trzy inne szczegółowe, mianowicie te: A) Chrystus Pan jest prawdziwym Bogiem; B) Ten sam Chrystus Pan jest także prawdziwie człowiekiem; C) Natura boska i natura ludzka Chrystusa zostały połączone w jednej osobie Słowa — secundum personam.

A) Chrystus Pan jest prawdziwym Bogiem.

Zaprzeczali tej prawdy w starożytności Ebionici (ob.) i Ceryntianie (ob.) w wieku pierwszym, których zbija w swej Ewangelii i w pierwszym swym liście św. Jan Apł. W w. II i III Gnostycy (ob) jak Karpokrates (ob.) uznają w Chrystusie tylko jakiś pierwiastek niebieski i boski obok ludzkiego i ziemskiego (por. Hergenröther, *Kirchengesch.,* I, 3 wyd., 162 nast., w tłum. polsk. wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.", t. 1, 186). W w. IV Aryanie (ob.) uważali Chrystusa tylko za najdoskonalsze stworzenie, odmawiali wszakże współistotności Słowa z Ojcem. W czasach nowszych Socynianie (ob.) odnowili błędy Ebionitów, uważając Chrystusa tylko za człowieka świętego, zesłanego od Boga. Unitaryusze (ob.) pozwalają nazywać Chrystusa Synem Bożym, owszem człowiekiem bożym, ale nie Bogiem w znaczeniu ścisłem. Największym przeciwnikiem bóstwa Chrystusa był i jest zawsze racyonalizm (ob.). To też ci wszyscy, którzy są pod jego wpływem, dog-

matu tego nie uznają, jak protestanci liberalni i moderniści (por. A. Réville, *Histoire du Dogme de la Divinité de J. Ch.* (str. 179); A. Sabatier, *Esquisse d'une Philosophie de la Religion*, str. 193 nast.; Ménégoz, *Publications diverses sur le fideisme;* E. Doumergue, *Les étapes du Fideisme;* E. Stapfer, *Jésus Chr. dans son ministère;* H. Wundt, *Die Lehre Jesu*, 1901, por. u Lichtenberger'a *Encyclop. des Sc. Religieuses*, p. t. *Christologie*, t. 3, 149 i nast.). Pierwsi tłumaczą słowa Chrystusa o sobie „Syn Boży" w znaczeniu obszernem, albo o ile poznał Boga jako Ojca i to poznanie ogłosił światu (Harnack, *Istota chijaństwa*, 7 odczyt). Inni pozwalają nazywać go Bogiem, o ile w Nim była idea czyli pierwiastek Boży, który w Nim tylko najlepiej się rozwinął. Bóg bowiem od wieków miał zamiar przedstawić w Chrystusie człowieku wzór prawdziwej i doskonałej religii i ustanowić Go głową wszystkich czcicieli Bożych. O ile więc ta idea urzeczywistniła się w Chrystusie, o tyle Chrystus miał w sobie coś boskiego. Ludzie starożytni chcieli to wyrazić, ale nie przywykli do ścisłego i filozoficznego wyrażania się, nazywali Chrystusa nie tylko człowiekiem lecz Bogiem. A zatem nauka starożytna o bóstwie Chrystusa zawiera tylko „prawdę względną" (veritas relativa); do nas więc należy nadać tej prawdzie właściwą szatę słowną, ująć ją w formułę ścisłą i powiedzieć, że Chrystus był osobą ludzką, lecz posiadał w sobie pierwiastek boży (Mohnhaupt, *Jahrbücher für protestantische Theologie*, 1888, 206 sq.; cf. 1889). Jeżeli więc liberalni teologowie protestanccy nazywają i dziś Chrystusa Bogiem, przypisują mu przymioty boże, używają tych wyrazów w znaczeniu przenośnem tylko. Takie i podobne teorye przeciwne Bóstwu Chrystusa głoszą profesorowie wielu uniwersytetów niemieckich. Ale i z pośród prawowiernych protestantów zaledwie niewielu znajdzie się takich, którzyby mieli odwagę wymagać wiary w bóstwo Chrystusa, jako koniecznego warunku ducha chijańskiego (Réville, dz. cyt., str. 179). Moderniści także nauczają, że Chrystus jest zwykłym człowiekiem: głosił królestwo Boże dwojakie: królestwo sprawiedliwości i miłości, do którego wstęp otwiera pokuta i wewnętrzne odnowienie człowieka, oraz królestwo eschatologiczne, które miało niedługo nastąpić. Chrystus nigdy nie podawał się za Boga lub Syna Bożego w znaczeniu ścisłem. Lecz niektórzy uczniowie Jego uważali Go za kogoś podobnego do Boga, widząc w Nim najdoskonalsze okazanie się Boga; a następnie uczniowie nawróceni z Greków pod wpływem teoryj filozoficznych o Logosie oraz pojęć mitologicznych, uznali go i podawali za Syna Bożego i Boga prawdziwego. A zatem nauka o bóstwie Chrystusa wytworzona została stopniowo z pojęć żydowskich mesyanicznych przez greckich wyznawców Chrystyanizmu (Loisy, *l'Evangile et l'Eglise*, 1902; *Autour d'un petit livre*, 1903; *Les Evangiles Synoptiques*, 1907, 8; Tyrrell, *Lex Orandi*, 1903. Ob. też dekret *Lamentabili*, w którym zebrane są zdania modernistów, Propositio XXVII—XXXI (Denz. Bann., 2027). Jak ci liberalni (protestanccy) teologowie stopniowo przechodzili do racyonalizmu, panteizmu, mityzmu i ewolucyonizmu, wykazuje to L. Cl. Fillion, *Les étapes du Rationalisme*, Paris, Lethielleux, 1911.

Na schyłku XIX w. w celu dyskredytowania nauki chijańskiej i odarcia Chrystusa Pana z godności boskiej neobuddyści uważali Chrystyanizm za dalszy ciąg doktryny Sakya-Muni'ego (Budda), inni starali się wykazać niższość naszej religii, inni dowodzili i dowodzą, że między buddyzmem a Chrystyanizmem niema żadnej zasadniczej różnicy. W swoich pogłądach nieprzyjaciele nie pominęli też omawianego przez nas dogmatu W-a. Ale powierzchowne i niekrytyczne paralele i podobieństwa między legendami o Sakya-Munim, a faktami z życia naszego Zbawcy są nazbyt błahe i słabe, byśmy im mieli poświęcać dłużej uwagi. Odsyłamy do dzieł specyalnych (por. ks. dr. St. Pawlicki, *O początkach Chrześcijaństwa*, Kraków, 1884, str. 82 i in.; ks. Wł. M. Dębicki, *Studya i szkice religijno-filozof.*, Warszawa, 1901, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc." w studyum p. t. *Buddyzm i Chrystyanizm*, tże literatura. A. Valensin, *Jésus Christ et l'étude comparée des Religions*, Paris, 1912; *Biblische Zeitfragen*, z Münster, zesz. 4/5 i 9/10 z 1913 w odnośnych artykułach, tże nowsza literatura i ob. art. Buddyzm).

W podobnyż sposób wywodzą inni Chijaństwo z kultu Mitry (np. Drews, *Chrystusmythe* (Jena), Funcke, *Grundlagen des Chrystenthums* (Lipsk, 1904), u nas A. Niemojewski, *Chrystus Bóg),* Chrystus-słońce jest tylko nową formą starożytnego kultu słońca. Urodzenie jego przypada na dzień zmiany zimowej, 24 grudnia. W dniu tym ukazuje się na horyzoncie symbol gwiazdy panna, a z tego symbolu wychodzi słońce, tak, że można ten stosunek wytłumaczyć, jako rodzące się dziecię z panny. Ale są to tylko mity, jak mit egipskiej Izydy, panny zodyaku, babilońskiej Istar i t. p. Co taka teorya jest warta, każdy, kto choć nieco w historyi czytać umie, sam sobie na to odpowie. Wobec jasnych dowodów historyczności Zbawiciela już dziś zarzucono tę hipotezę, że Chrystus i jego nauka jest dziełem pojęć astronomicznych, lub że Jezus jako człowiek należy do dziedziny mitologicznej (por. ks. dr. J. Szymeczko, *Jezus Chrystus w świetle najstarszych dokumentów literackich,* Kraków, 1913, str. 291 i nast.; ks. Michalski, *Próba astralno-mitologicznego wykładu Ewangelii,* Poznań, „Mies. Kośc.", 1911 r. sierp.—paźdz., L. Ch. Fillion, *Historyczne istnienie Jezusa Chr. a racyonalizm współczesny,* z franc., w polskiem tłum. znacznie powiększone, Włocławek, 1914).

Z polskich autorów ostatniej doby poza Trentowskim (ob.), Cieszkowskim (ob.) Wincenty Lutosławski pozwolił sobie Wcieleniu Syna Bożego odjąć wszelki charakter nadprzyrodzony. Podług Lutosławskiego dzieworództwa nie są bynajmniej czemś cudownem, coby aż wdania się Boga wymagało; ale dla tego trzebaby warunków nadzwyczajnie rzadkich: słonecznego ducha, co postanowi się wcielić dla zbawienia bliźnich, bez żadnej własnej potrzeby ani rozkoszy — i przeczystej dziewicy godnej zostać jego matką. Nim taki fakt stał się możliwym po raz pierwszy na ziemi, duchy lotniejsze miały liczne tej możliwości przeczucia. Podanie o złotym deszczu, co zapłodnił Danae, było przeczuciem niepokalanego poczęcia (sic!) (por. *Eleusis,* I, 69, 70, teza 24a). Zbicie tego i innych błędów Lutosławskiego por. ks. Jan Urban, *Katolicyzm Eleuzyński,* Kraków, 1910, str. 50 nast.; ks. Fr. Gabryl, *Polska filozofia religijna w w. XIX,* wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.", Warsz., 1914, t. II, str. 361 i ob. art. Lutosławski).

Wreszcie niektórzy racyonaliści utrzymywali, że tajemnica W-a zapożyczona jest z nauk neoplatońskich. Lecz już dzisiaj wielu uczonych wyznaje, że to niemożliwe. Filozofowie greccy, którzy po Platonie usiłowali poprawić poganizm, uczyli, że Bóg jest na tyle bytem transcendentnym, że może działać na świat i ludzi jedynie za pośrednictwem pewnych bytów pośrednich między nim a światem, t. zw. δαίμονες, a zatem nie istnieje według tych filozofów bezpośredni stosunek między Bogiem i ludźmi; a w takich warunkach niemożliwa jest wszelka idea Wcielenia Bóstwa (Lebreton, *Origines du dogme de la Trinité,* p. 40), jako oparta na przypuszczeniu możliwości zjawienia się bóstwa w ciele wśród ludzi i działania wśród nich. Tymczasem właśnie pierwsze pojęcie W-a polega na tem, że Bóg jest z nami (por. Tanquerey, o. c. str. 610 i nast.).

Przeciwko tym błędom nauka katolicka udowadnia, że Chrystus jest prawdziwem Słowem Wcielonem, jest Bogiem.

I nowsi nieprzyjaciele wiary, których tu musimy przedewszystkiem mieć na uwadze, przyznają, że Kł katolicki już od w. IV nauczał powszechnie o Bóstwie Chrystusa jako o nauce objawionej przez Chrystusa i Apłów. Ponieważ Kł w powszechnem swem nauczaniu wiary nie może błądzić, przeto już z tego wynika, że to nauczanie o bóstwie Chrystusa było prawdziwe. To samo jednak da się wykazać i wprost 1) ze świadectwa samego Chrystusa o sobie, które jest zawarte w Ewangeliach synoptycznych, 2) z wiary Kła za czasów apostolskich, 3) z nauki św. Pawła, 4) z nauki św. Jana. W ten sposób układamy dowody ze względu na najnowszych przeciwników, którzy głoszą, że 1) u synoptyków i w Dz. Aplskich Chrystus jest przedstawiony tylko jako Mesyasz; 2) Paweł nauczał tylko o istnieniu Chrystusa przed narodzeniem, a nie o bóstwie; 3) w czwartej Ewangelii Chrystus nazywany jest Bogiem, ale niższym od Boga Ojca, 4) w latach ery chrześcijańskiej Chrystus stopniowo nabiera w pojęciach ludzi cechy wieczności i równości Bogu.

O świadectwie Chrystusa o sobie ze synoptyków ob. art. Jezus Chrystus i Mesyasz.

Co zaś do wiary Kła w czasach apIskich, to w naukach do Żydów i pogan Apłowie nazywają Chrystusa mężem „świętym i sprawiedliwym... od Boga pochwalonym", prorokiem, zapowiedzianym przez Mojżesza, Mesyaszem zabitym wprawdzie przez Żydów, lecz wskrzeszonym przez Boga i wywyższonym (Dz. Ap. 3 : 14; 2 : 22; 3 : 22; 2 : 32, 36). Niesłusznie racyonaliści z tych tekstów wnoszą, że Apłowie nie wiedzieli jeszcze wtedy o boskiej naturze Chrystusa. Musieli bowiem najpierw stosownie do usposobienia i oczekiwań swych słuchaczy wykazywać im boskie posłannictwo P. Jezusa, aby ich wpierw przygotować do przyjęcia nauki o bóstwie. Jednak mimo tych czysto apologetycznych dążności, posuwali się nieco dalej, bo nazywali Chrystusa sędzią żywych i umarłych, sprawcą życia, koniecznym i powszechnym pośrednikiem, Panem wszystkiego; On także posyła Ducha św., a w nikim innym niema zbawienia (Dz. Ap. 10 : 42; 17 : 31; 3 : 15; 4 : 12; 13 : 39; 10 : 36; 2 : 33). W naukach zaś do chrześcijan bóstwo Chrystusa wyrażone jest jeszcze jaśniej. On zna serca wszystkich; łaska boża nazywana jest także łaską Chrystusa; wszyscy prorocy dają świadectwo Chrystusowi, iż przez imię jego otrzymują odpuszczenie grzechów wszyscy, którzy weń wierzą. Apłowie mają dać świadectwo o nim przed poganami, za niego życie położyć. Św. Szczepan umierając widzi niebo otwarte i Jezusa, stojącego po prawicy Bożej; Jezusowi oddaje ducha swego prawie w tych słowach, w których Jezus oddawał Swojego Bogu Ojcu i t. p. (Dz. Ap. 1 : 24; 13 : 43; 15 : 11; 10 : 43; 23 : 11; 9 : 15; 21 : 13; 7 : 55—60; 20 : 28). A zatem pierwsi głosiciele wiary i ich słuchacze przyznawali Chrystusowi tytuły i godności właściwe tylko Bogu (ob. też art. Jezus Chrystus IV, 7°).

Św. Paweł przypisuje Chrystusowi Panu godność i czynności, samemu tylko Bogu właściwe. I tak, w stosunku do samego siebie mówi, że jest apłem J. Chrystusa jak jest apłem Bożym; posłannictwo otrzymał nie od człowieka, lecz przez J. Chrystusa i Boga Ojca (1 Kor. 1 : 1; 4 : 2; Gal. 1 : 1). Jako tak posłany ma głosić Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, którego jest sługą jako i Bożym (1 Kor. 1 : 22; 2 Kor. 4 : 5; Rzym. 1 : 1; Gal. 1 : 10). W słabości swej modli się do P. J., i otrzymuje łaskę od Niego (2 Kor. 12 : 7 — 10). Chrystus jest życiem św. Pawła; jego najżywszem pragnieniem być rozwiązanym od tego ciała i być z Chrystusem (Filip. 1 : 21 — 23; Gal. 2 : 20).

W stosunku do świata uczy św. Paweł, że wierzący do Chrystusa całkiem należą, są Jego świątynią i członkami mistycznymi (Gal. III, 26; I Kor. VI, 15). On też będzie sędzią naszym, ale i najwyższą naszą szczęśliwością (1 Kor. 4 : 5; Rzym. 14 : 10; 2 Kor. 5 : 10; 1 Tess. 4 : 16). Do zbawienia koniecznem jest wierzyć w Chrystusa, wypełniać jego przykazania i miłować Go (Gal. 3 : 6; 6 : 2; 1 Kor. 7 : 10; 16 : 22; Rzym. 8 : 35).

Wreszcie w stosunku do Boga, — św. Paweł Chrystusa nazywa tem samem imieniem, co Boga Ojca—κύριος—dominus, Dnus omnium, Dnus gloriae. Septuaginta (ob.) rezerwuje ten tytuł tylko dla samego Boga (2 Tess. 1 : 7; 2 Kor. 2 : 8; Rzym. 4 : 13; 10 : 9 — 13; Gal. 3 : 16).

Chrystusa uważa św. Paweł za źródło wszelkich darów duchownych na równi z Ojcem i z Duchem św. (2 Kor. 13 : 13).

We wszystkich tych miejscach nie naucza św. Paweł o Bóstwie Chrystusa wprost, ale przypuszcza tę naukę jako znaną wśród wiernych. Jest to tak jasne, iż gdyby zamiast imienia Jezusa postawić imię jakiegoś człowieka albo nawet anioła, otrzymalibyśmy najstraszniejsze bluźnierstwo (por. Chr. Pesch, *Praelectiones dogmaticae*, Friburg, 1896, t. 4, str. 9; Tanquerey, o. c. str. 633).

A inne jeszcze miejsca jakże bezpośrednio o bóstwie Chrystusa mówią! „W nim mieszka wszystka zupełność Bóstwa cieleśnie" (Kol. 2 w. 9; 1 w. 15—19; Filip. 2 w. 5—11; Rzym. 9 w. 5). Największym przywilejem żydów jest ten, że z nich „jest Chrystus wedle ciała, który jest nad wszystkiem, Bóg błogosławiony na wieki" (ob. Corluy II, 24, 25 i do Żyd. 1—3). Zresztą sami nasi wrogowie, zwłaszcza nowsi, (Loisy, Harnack) przyznają, że św.

Paweł nauczał o Bóstwie Chrystusa — ale się mylił!... My zaś uznajemy, że Apłowie byli nieomylni w nauczaniu wiary i w dodatku ich pisma są przez Ducha św. natchnione, nie mogą więc błędu zawierać (por. Dr. H. Simar, *Die Theologie des hl. Paulus,* Freiburg, 1883; Prat. *La theologie de s. Paul,* Paris, 1908; ks. G. Fouard, *Św. Paweł i jego prace misyjne,* Warszawa, wyd. „Bibl. Dz. Chrz.", 1911; ks. R. Archutowski, *Stosunek św. Pawła do Jezusa Chr.,* „Ateneum kapł." Włocł., 1912, t. 7, str 289 i nast.

Wreszcie św. Jan Apł w pismach swoich uzasadniał Bóstwo Chrystusa ex professo pko Ebionitom i Ceryntyanom.

W Objawieniu więc (ob. art. Apokalipsa) gani bałwochwalstwo pogan i cześć dla aniołów, jeśli jest równą boskiej (19, w. 10; 22 w. 8—9). A przeciwnie, Chrystusowi nadaje tytuły boskie i wskazuje chwałę bożą jako należną Mu od wszego stworzenia (1 w. 6, 17; 2 w. 13, 18, 23; 3 w. 7, 5; 19 w. 13, 16; 20 w. 6; 32 w. 13).

W Ewangelii, która była pisana z celem, aby uwierzono, „że Jezus jest Chrystus Syn Boży" (20 w. 31) najwyraźniej Bóstwo Chrystusa jest zaznaczone. Szczegóły ob. art. Jezus Chrystus, IV, 2°; także art. Ewangelie kanoniczne 11 (Calmes, *l'Evangile de S. Jean,* Paris, 1904; Lepin, *Origine et valeur historique du IV-e évangile,* Paris, 1909; M. J. Mailhet, *Jésus Fils de Dieu,* Paris, 1906; Lebreton, *Les origines du dogme de la Trinité,* 3 wyd., Paris, 1906, c. IV, 364 nast.).

W I liście swoim Jan św. powołuje się na świadectwo dane już Chrystusowi w Ewangelii, nazywając przytem Jezusa „słowem żywota", „żywotem wiecznym, który był u Ojca i zjawił się nam" (1 w. 1, 2). Uznawanie Jezusa Chr. za Boga jest równoznaczne z uznawaniem Ojca, jest cechą chijanina (1 w. 3; 2 w. 22—25).

Zarzucają nam przeciwnicy: 1) że Chrystus Pan w Piśmie św. N. T. jest przedstawiony jako niższy od Ojca i od Niego zależny, że jest nazywany Panem, a nie Bogiem. Na to odpowiadamy: Chrystusa można rozpatrywać dwojako, jako Boga i jako człowieka; jako Bóg jest równy Ojcu, lecz jako człowiek jest niższy od Niego i w tem znaczeniu mógł Chrystus Pan powiedzieć: „Ojciec większy jest odemnie". Słuszna też jest uwaga niektórych Ojców Kła, przeważnie greckich, że Ojciec nazywany jest większym od Syna, nawet jako Syna Bożego, gdyż wprawdzie nie z tytułu swej natury, gdyż ta jest w obu jednakowa, lecz z tytułu pochodzenia, gdyż synostwo (Filietas) jest w pewnem znaczeniu czemś mniejszem od Ojcostwa (Paternitas); czyli Syn jako Syn, nazywa sie mniejszym od Ojca, jako Ojca, gdyż od niego pochodzi (Petavius, l. II, c. 2; Thomassinus, *De Incarnatione,* l. X, c. IX, n. 10).

Pochodzenie też od Ojca tłumaczy słowa Jezusa, że nie od samego siebie mówi, nie z siebie samego działa (Jan, 14 w. 10), od Ojca bowiem wziął nature, wolę i wszystko co posiada; chociaż można te słowa zależności od Boga rozumieć o naturze ludzkiej Chrystusa, mianowicie w tem znaczeniu: słowa, które mówię, i czyny, które sprawuję, nie są ludzkie, lecz boskie, gdyż pochodzą od mego pierwiastku boskiego. — Imię Bóg nadaje się częściej Ojcu, niż Synowi, gdyż Ojciec jest początkiem, od którego Syn pochodzi; dlatego też Ojciec nazywa się ὁ θεός lub αὐτόθεος, gdy tymczasem Syn nazywa się po prostu θεός bez przedimka. Ale z drugiej strony Chrystusowi nadawane są inne imiona, które dostatecznie wyrażają, że jest równym Ojcu. Tak Syna nazywa Pismo św. Panem κύριος, solus Dnus et Dominator, Król królów, Pan nad Pany, Dominus Dominantium. Te nazwy dość jasno zawierają pojęcie bóstwa, tembardziej, że Septuaginta niewypowiedzianie wielkie imię hebrajskie „Boga" — Jahve zwykle przekładali na grecki przez „Pan".

2) Poważniejszy na pozór jest zarzut modernistów, którzy odróżniają Chrystusa historycznego od Chrystusa wiary i twierdzą, że Chrystus historyczny nigdy nie podawał się za Boga, dopiero świadomość chijańska ten dogmat stworzyła.

Odpowiadamy na to, iż sami moderniści nie mogą powiedzieć, jak wygląda ów Chrystus historyczny, co nawet stwierdziła krytyka historyczna co do postaci Chrystusa. Strauss uważał go za postać mityczną, Renan za mistyka o wątpliwej szczerości, Harnack, Sabatier i wielu innych za duchowego głosiciela

Ojcostwa bożego; za J. Weissem Loisy widzi w Chrystusie historycznym Chrystusa eschatologicznego, który błędnie wyobrażał siebie zastępcą Boga w dziele zakończenia świata. Wobec takiej różnicy zdań, z sobą wprost sprzecznych, ani jedno z nich nie może być uważane za pewny wynik badań historycznych, czyli że postać Chrystusa „historycznego", jakiego szukali moderniści, jest jeszcze nie wydobyta, nie oczyszczona z pośród dodatków, czynionych przez pierwszych chijan. Wobec tego, że Chrystus „czysty" (bez upiększeń) nie jest jeszcze znany, moderniści, pozbawieni tego probierza, nie mają prawa decydować, które z tekstów ewangelijnych należy odrzucić, jako dodatek, a które zostawić. Jeżeli to czynią, postępują samowolnie, arbitralnie. Droga to prosta do subjektywizmu! Przypuścić chyba należy, iż pierwsi uczniowie i Kł pierwotny lepiej rozumieli słowa Chrystusa o sobie, niż ludzie dzisiejsi; nie można zaś przypuścić, żeby Ewangeliści przypisali Chrystusowi takie słowa, któreby On odrzucił jako bluźnierstwo.

Jeżeli Chrystus nigdy nie mówił o swem bóstwie, to skąd doszła do tego świadomość chijańska? Wprawdzie chijanie nawróceni z pogan mogli fałszywie zrozumieć naukę żydowską o Mesyaszu i wyrażenie „Syn Boży" wziąć w duchu mitologii greckiej, jako syn naturalny, ale de facto to nie miało miejsca, gdyż niema ani śladu o powstaniu podobnego błędu, a musiałby on wywołać wielki protest ze strony Żydów. Ani czas, ani miejsce, ani autor tego błędu nie jest znany; jedni przypisują ową zmianę autorowi czwartej Ewangelii, inni św. Pawłowi, czego znowu inni zaprzeczają. Nieprzyjaciele nasi mylnie przypuszczają, że pierwsze pokolenie chijan uważało Chrystusa za Syna bożego w znaczeniu przenośnem tylko, czemu przeczą wyraźnie świadectwa Apłów, zwłaszcza św. Pawła; mylnie też przypuszczają, że nawróceni z pogaństwa źle zrozumieli naukę o Chrystusie i że wtedy Apłowie nie sprostowali ich zdania. Z pewnościąby to uczynili ze względu na swe ślepe przywiązanie do monoteizmu a obrzydzenie do wielobóstwa (1 Kor. 8 w. 4—6; 10 w. 19—20).

Nieprzyjaciele nasi utrzymują, że neochijanie, znający filozofię grecką, uznali w Chrystusie Słowo (Logos) Płatona i Philona, i dlatego uczynili go Bogiem. Ale mylą się, bo z listów Aplskich i ze Synoptyków widać, że bóstwo Chrystusa należało do wiary chijańskiej wpierw, niż Jan nazwał Chrystusa Słowem Boga. Zresztą między nauką o Słowie u św. Jana a nauką Philona, oprócz wyrazu „Słowo" niema nic wspólnego, co przyznaje sam Harnack.

Z tego wszystkiego płynie ten wniosek, że Pismo św. N. Zakonu wyraźnie podaje, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem, Synem Boga jednorodzonym, Słowem Wcielonem. Stąd też nic dziwnego, że Oo. apiscy, apologeci i inni autorowie z II i III w. wyznają jednozgodnie bóstwo Chrystusa (ob. art. Jezus Chrystus VII-o).

B) Chrystus Pan, o którym mówiliśmy, jest też prawdziwym człowiekiem.

Ze względu na oczywistość człowieczeństwa Chrystusowego mało było herezyi, które temu przeczyły. Dokeci (ob.) w w. I, uważali ciało Chrystusa za pozorne tylko, istniejące w fantazyi (Phantasiastae); w w. II i III gnostycy (ob.), jak Simon, Saturninus, Basilides, przyznawali Chrystusowi prawdziwe ciało, ale poczytali je za utworzone z jakiegoś pierwiastku niebieskiego, z ciał niebieskich. W w. IV Apolinaryści (ob.), rozróżniając między duszą zmysłową (ψυχή) i duszą umysłową (πνεῦμα) odmawiali człowieczeństwu Chrystusa tej ostatniej, sądząc, że jej rolę spełnia samo Słowo w Chrystusie. Tu należą również: Manichejczycy (ob.), Marcyoniści (ob.), Walentynianie (ob.) i Priscylianiści (ob.).

Pko tym błędom mamy jasne w N. T. dowody, że Chrystus Pan posiadał ciało ludzkie i duszę rozumną.

Ogólnie Chrystus nazywany jest Synem człowieczym, we wszystkiem podobny do innych ludzi (Mat. 9, 6; 10, 23; 12. 8, 32, 40; 16. 13; Mar. 10. 45; Łuk. 7. 31), człowiekiem, o ile jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi i głową rodzaju ludzkiego (1 Tym. 2. 5; Rzym. 5. 12—21; 1 Kor. 15. 1—28; Żyd. 2. 11).

Specyalnie a) o ciele ludzkiem Chrystusa upewniają nas Ewangelie, podając genealogię (Mat. 1. 1—17; Łuk. 3. 23—38), opisując Jego poczę-

cie (Łuk. 1. 31), narodzenie (Łuk. 2. 7, 12), dziecięctwo, wzrastanie w latach (Łuk. 2. 52). Chrystus rozmawia, cierpi głód i pragnienie (Mat. 4. 2; Łuk. 4. 2), je, pije, śpi, chodzi, doznaje zmęczenia, krwią się poci (Mat. 11. 19; Łuk. 7. 34; Mat. 8. 24; Mar. 4. 38; Łuk. 8. 23; Jan 4. 6; Łuk. 22. 44); jest biczowany, ukrzyżowany, umiera i ciało Jego chowają do grobu. b) O duszy α) stronie jej zmysłowej przekonywa nas Chrystus, gdy trwoży, smuci się, płacze (Jan 11. 33, 35; Mat. 26. 37—38; Mar. 14. 33—34); β) o rozumnej stronie duszy świadczy, gdy wykonywa akty cnót różnych, trwał bowiem na modlitwie przez noc, dzięki czynił Ojcu (Mar. 1. 35; Łuk. 6. 12), okazywał pokorę i posłuszeństwo (Mat. 11. 29; Filip. 2. 8; Mat. 26. 27, 36; Łuk. 25. 19), ufność w Bogu, polecając mu swego ducha (Łuk. 23. 46). Jest pokornym, gorliwym o chwałę Bożą, zadość czyni za nas, wysługuje nam łaski i t. p. Nic tedy dziwnego, że błąd Apolinarystów został potępiony na sob. Konstplskim r. 381.

Tak też uczą Ojcowie święci, co powszechnie głoszą i teologowie ze św. Tomaszem (3 q. 14. a. 11), Suarezem (disp. 32), Peschem (o. c. p. 18 i nast.). Tę prawdę przyjmuje i rozum, wiarą oświecony. Św. Tomasz pisze (3 q. 14. a. 1), że Zbawiciel przybrał ciało ludzkie, cierpieniom podległe, aby za nas uczynić zadość, aby nam zostawić przykład cierpliwości; aby, jak powiada Bernard św. (serm. 1 in Epiph. n. 2), zapalić naszą miłość, poddając się za nas najsroższym męczarniom (por. X. J. Tylka, *Dogmatyka kat.*, cz. szczegółowa, 2 wyd., Tarnów, 1900, str. 185 i ks. Constant, d'Ollioules, *Żłobek i Kalwarya*, tłum. z franc. ks. J. Piotrowski, Warsz., 1909, str. 31 nast. i Tanquerey, o. c. str. 646 nast.).

C. Natura Boska i natura ludzka w Chrystusie są połączone hypostatycznie w jednej osobie Słowa.

Taka jest nauka Kła, ogłoszona na sob. Efezkim, Chalcedońskim i Kplskim III. Z orzeczeń tych soborów widać, że połączenie Słowa z naturą ludzką nie jest tylko moralne (jak np. między przyjaciółmi lub między ludźmi i Bogiem przez łaskę), tak, iż pozostają po połączeniu dwie natury i dwie osoby, co utrzymywał Nestoryusz (ob. art. Nestoryanizm), a w ostatnich czasach Günther (ob.) i jego uczniowie Baltzer i Kncodt i poniekąd Rosminiusz (ob.) (por. Kleutgen, *Theologie der Vorzeit*, t. 3, n. 48 nast., Pesch, o. c. 37 nast.); połączenie to nie odbyło się też przez przemianę jednej natury w drugą (ludzkiej w boską lub odwrotnie) lub przez zlanie się (compositio, commixtio) obu natur w jakąś nową trzecią (podobnie jak np. tlen i wodór dają w połączeniu chemicznem nową substancyę — wodę) ani też przez pochłonięcie jednej (niższej) natury przez drugą (wyższą). Podobne twierdzenia, głoszone przez Eutychesa (ob.) i jego uczniów zwanych monofizytam (ob. art.) zostały potępione, jako sprzeczne z nauką Ewangelii. Nie nastąpiło też przy owem połączeniu umniejszenie ludzkiej zwłaszcza natury, jak uczyli Monoteleci (ob.), lecz połączenie to w Chrystusie odbyło się w osobie, καθ'ὑπόστασιν, przytem obie natury pozostały nienaruszone, nieodmiennne, niepodzielne, niezmieszane, nierozłączne, choć najsilniej zjednoczone; wobec tego jedna osoba, jeden i ten sam Chrystus jest całkowicie Bogiem i całkowicie człowiekiem, czyli jest osobą bosko-ludzką (theandrica).

Świadczy o tem 1-o Pismo św. N. T., coprawda nie wprost, lecz ubocznie (implicite). Jeden bowiem i ten sam Chrystus jest tam przedstawiony jako Bóg i jako człowiek, a stąd słusznie wnosimy, że połączenie natury boskiej i ludzkiej dokonane zostało w „osobie" jednej.

I tak, u synoptyków mamy, że Chrystus np. rodzi się i leży w żłobku jako człowiek; ale tenże Chrystus począł się z Dziewicy Maryi za sprawą Ducha św., nazwany jest przez Anioła Synem Bożym (Mat. 1. 20—23; Łuk. 1. 35); Chrystus chrzci się w Jordanie, ale zarazem Duch św. zstępuje na niego, a głos Ojca z nieba nazywa Go Synem Bożym (Mat. 3. 13—17); Chrystus odczuwa głód na pustyni jako człowiek, ale Aniołowie służą Mu jako Bogu (Mat. 4. 2, 11); znosi ubóstwo, męczy się drogą, cierpi prześladowanie od Faryzeuszów, jako człowiek; lecz zarazem jako Bóg uzdrawia chorych, wskrzesza umarłych własną mocą, i przyznaje sobie przymioty boże (Mar. 5 w. 30; Łuk.

6 w. 19; Mar. 2 w. 3—13; Mat. 9 w. 1—8; Łuk. 5 w. 17—26; Mat. 25 w. 34—46); w ogrodzie oliwnym modli się i smuci jako człowiek; lecz jako Bóg uzdrawia Malchusa (Mat. 26 w. 37—42; Mar. 14 w. 32—39; Łuk. 22 w. 39—45; 51). Na krzyżu umiera jako człowiek; lecz ponieważ był Bogiem, w chwili jego śmierci rozdziera się zasłona w świątyni, umarli zmartwychwstają, a trzeciego dnia sam Chrystus z grobu powstaje (Mat. 27 w. 48—53; Mar. 15 w. 34—38; Łuk. 23 w. 44—46).

Z tego widać wyraźnie, że boska i ludzka natury były połączone w jednej osobie Chrystusa. Gdyby bowiem były w Nim dwie osoby, to czynności obu naturom właściwe nie mogłyby być przypisywane jednej osobie, lecz czynności ludzkie winnyby być odniesione do osoby ludzkiej, a czynności boskie do Słowa bożego.

To samo widać z nauki św. Pawła, który głosił światu Chrystusa ukrzyżowanego jako człowieka i głowę rodzaju ludzkiego, lecz zarazem jako Boga (por. wyżej) i zwłaszcza wyraźne słowa z listu do Filip. 2 w. 6—8.

Uderzająco jasne jest świadectwo Ewangelii św. Jana, gdzie uwydatnione są cechy ludzkiej i boskiej natury, połączonych w boskiej osobie Słowa. Cała ta nauka dobrze streszcza się w wyrażeniu: „A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami" (Jan 1. 14). Jest to identyczne z wyrażeniem „Słowo człowiekiem się stało", bo „ciało", σάρξ = często „człowiek" np. Mat. 16 w. 17; Dz. Ap. 2 w. 17; Łuk. 3 w. 6; Gal. 1 w. 16; Efez. 6 w. 22. Tu ten wyraz został użyty celowo ze względu na Doketów dla okazania, że Chrystus Pan miał ciało ludzkie prawdziwe, ale tem samem nie wyklucza Apł istnienia w Chrystusie duszy rozumnej, bo o niej wspomina w tejże Ewangelii: 11, w. 33, 50; 13, w. 21; 18, w. 14; 19, w. 5 itp. Przez ciało więc rozumie człowieka całego. „Słowo ciałem się stało" — t. j. połączone zostało z ciałem w jakiś ścisły sposób. Nie jest to połączenie moralne, które dzieje się przez zgodność woli albo przez łaskę; ani też nie jest to połączenie w jedną naturę, zjednoczenie. Słowo bowiem nie mogło stać się ciałem przez przemianę boskiej natury w ludzką, bo jako Bóg jest niezmienne, ani przez zmieszanie, gdyż to przypuszcza zmianę obu natur, a to jest wykluczone; ani przez złączenie (compositio), gdyż to następuje, gdy substancye składowe są niedoskonałe (incompleta), a tymczasem natura boska jest prawdziwie doskonała (completa), tak samo natura ludzka.

Gdy więc połączenie Słowa z naturą ludzką, jak to pokazuje wyrażenie św. Jana „Słowo Ciałem się stało", nie może być połączeniem moralnem, ani połączeniem naturalnem (w jedną naturę), pozostaje, abyśmy w niem widzieli połączenie dwu natur w osobie (boskiej), czyli hypostatyczne. Wtedy tylko prawdą będzie, że „Słowo ciałem się stało".

2-o Dowód z Tradycyi por. wyżej w Historyi rozwoju prawdy o W-u. Fakta tam przytoczone są dowodem prawdziwości nauki o połączeniu hypostatycznem, gdyż Oo. Kła, gdy jednomyślnie w rzeczach wiary i moralności nauczają, występując jako świadkowie współczesnej im wiary Kła, dają pewny argument teologiczny; zresztą tamże przytoczone uroczyste wyroki nieomylnego Kła ich świadectwa potwierdzają i nadają im wartość bezwzględną.

Połączenie hypostatyczne t. j. w jednej osobie Słowa nie pociąga za sobą żadnej zmiany ze strony Słowa, gdyż Ono jest nieodmienne; wszystka zmiana dotyczy tylko natury przezeń przyjętej. Wiara katolicka nas uczy, że ta zmiana polega na tem, że natura Chrystusa nie stanowi oddzielnej osoby, lecz przyjęta jest przez osobę Słowa.

Lecz tu nasuwa się zagadnienie filozoficzne, jak to być może, jak mianowicie natura ludzka może się połączyć z osobą Słowa, nie tracąc swej całości. Rozwiązanie zagadnienia zależy zwłaszcza od pojęcia różnicy, jaka zachodzi między naturą i osobą. O tem ob. art. Unio hypostatica. Tże o skutkach i doskonałości połączenia hypostatycznego.

IV. Wcielenie i rozum. W-e jest tajemnicą wiary „absconditum a saeculis et generationibus" (Kolos. 1 w. 26; Efez. 3, w. 8; I Kor. 2, w. 7, I Tymot. 3. 16), rozum więc sam przez się bez Objawienia nie może dojść do jego poznania, ani potrafi naukowo go dowieść

Z drugiej jednak strony nie można też wykazać, żeby tajemnica W-a sprzeciwiała się rozumowi, jak utrzymują unitaryusze, racyonaliści; przeciwnie, opierając się na danych Objawienia, można ten dogmat wyjaśniać przez analogie i poprzeć pewnemi racyami z rozumu (rationes convenientiae).

A) Nauka katol. o Wcieleniu nie stoi w sprzeczności z rozumem.

Sprzeciwiałoby się rozumowi, gdyby ktoś pojmował W-e, jakoby Bóg stał się człowiekiem, przestając być Bogiem. Oczywiście to jest niemożliwe, jak niemożliwe, by koło stało się kwadratowem lub naodwrót. Tak jednak pojmują Wcielenie Unitaryusze i racyonaliści, ale oczywiście tylko dlatego, że nie chcą się zapoznać dokładniej z nauką katolicką. Wiemy, że według tej ostatniej Słowo przedwieczne nic się nie zmieniło, pozostało tem, czem było, przyjmując na się naturę ludzką; wszystkie zmiany i cierpienia Chrystusa, jak głód, pragnienie, ból, dotyczyły ludzkiej, a nie boskiej Jego natury (por. św. Tomasz, 3. q. 16, a. 6). Sprzeciwiałoby się też W-e rozumowi, gdyby Słowo nie mogło przyjąć na siebie natury ludzkiej bez jej osobowości. Ale jest inaczej, bo, jeżeli pójdziemy za Tomistami i powiemy, że osobowość jest czemś pozytywnem i realnie różnem od natury, wtedy musimy się zgodzić, że Słowo mogło wziąć na siebie naturę ludzką, nie biorąc jej osobowości. Te bowiem rzeczy dadzą się oddzielić, nie siłą ludzką, lecz boską, skoro istnienie ich oddzielne jest metafizycznie możliwe. Wtedy natura ludzka, choć pozbawiona własnej osobowości, pozostaje doskonałą jako natura, nie jest obcięta, zmniejszona, tembardziej, że, nie mając osobowości własnej, zyskuje we W-u doskonalszą osobowość, bo boską Słowa. Jeżeli zaś pójdziemy za Skotystami, i powiemy, że osobowość nie jest niczem innem, jak naturą skończoną (completa) i szczegółową (singularis), o ile nie zostaje przyjęta przez inną osobę wyższą, lecz o ile żyje dla siebie (sibi vivit), to i wtedy przyznać musimy, że W-e jest możliwe: gdyż wystarczy przypuścić, że Słowo, przyjmując naturę ludzką, udzieliło jej swojej osobowości boskiej i w ten sposób nie dopuściło, aby ta natura żyła dla siebie (sui juris), co, jak widzieliśmy, jest koniecznym warunkiem do posiadania osobowości. A więc w ten sposób Słowo Boże mogło przyjąć na siebie naturę ludzką, nie przyjmując jednocześnie jej osobowości.

Prawda, że złączenie osobowe (unio hypostatica) jest trudne do pojęcia, nie da się należycie zrozumieć, ale nie można powiedzieć, że dlatego jest niemożliwe. Jeżeli bowiem możliwe jest połączenie tak przeciwnych sobie substancyj jak duch i materya w człowieku w jedną osobę i w jedną naturę, to czemużby miało być dla Wszechmocnego Boga niemożliwem połączenie natury boskiej i ludzkiej w jednej osobie? Wszak Bóg wszystko uczynić może, co nie zawiera sprzeczności w sobie. — Odpowiedzi na zarzuty w powyższej kwestyi por. Pesch. o. c. p. 33 sq. i Tanquerey o. c. p. 672 i nast.

Że wreszcie tajemnica W-a nie sprzeciwia się rozumowi, to i z tego łatwo osądzić, że Bóg jest twórcą i rozumu i tajemnic. A prawda prawdzie nie może się sprzeciwiać. To też słusznie św. Augustyn (ep. 137, al. 3 ad Valus. c. 2. n. 8) „Zgódźmy się na to, że Bóg coś może, czego my nie możemy pojąć. W takich rzeczach całą racyą faktu jest potęga czyniącego".

Słabe tylko podobieństwa W-a znajdujemy i w stworzeniach, które mogą poniekąd uzmysłowić tę głęboką tajemnicę. Obraz jego odnajdujemy: w stosunku Stwórcy i zachowawcy do Wszechświata, w połączeniu u człowieka duszy z ciałem, w dwóch szczepionkach na jednem drzewie, w dwóch drzewach, acz korzeniami splecionych z sobą, a mimo to wydających różne owoce i t. p. (por. Lessius, *De perfect. divin.*, l. 12. c, 5; Cornelius a Lapide, *Comm. in Exod. 3. 2.*; Egger, *Comp. Theol. Dogmaticae Spec.*, t. 2, 331).

B) Znając tajemnicę W-a z Objawienia, rozum może wskazać, że W-e jest odpowiednie ze względu na przymioty Boże i potrzeby człowieka (rationes convenientiae).

W-e dało poznać ludzkości doskonałej przymioty Boże: a) Dobroć — gdyż przez W-e dał nam — jeszcze grzesznym — Bóg, który nas nie potrzebuje, najwyższy dar, bo własnego Syna (Jan 3. 16), b) Mądrość i sprawie-

dliwość — gdyż przez W-e Bóg połączyć potrafił wymagania sprawiedliwości i miłosierdzia; nie przestając żądać doskonałego zadośćuczynienia za grzech, jednocześnie okazał miłosierdzie nad ludzkością upadłą (ob. art. Odkupienie); c) Potęgę Bożą, która okazała się w tak ścisłem połączeniu tak różnych natur, z zachowaniem ich odrębności (Denz. Bann. 143, 257; Tylka, dz. cyt., t. 2, str. 208 nast.; św. Tomasz, 3, q. 3 art. 5).

W-e jest odpowiednie dla człowieka, gdyż go pobudza do dobrego, a odwraca od złego: pobudza do dobrego, bo utwierdza nas w wierze, dając nam świadectwo o prawdach wiekuistych, już nie proroków, lecz samego Syna Bożego; obudza nadzieję, gdyż przez W-e staliśmy się współdziedzicami Chrystusa (Rzym, 8. 17); rozpala miłość, gdyż jest dowodem miłości Boga ku nam; daje nam wzór do naśladowania — widomy i doskonały wzór Boga-Człowieka (Jan, 23. 15). Odciąga od złego: bo podnosi w oczach człowieka jego własną godność i wartość, wraża przeświadczenie o brzydocie grzechu, który tak wielkiego odkupienia potrzebował, leczy od dwóch ważnych przyczyn grzechu: od pychy i ufania w własne siły; któż bowiem zechce się wynosić, widząc wyniszczenie Syna Bożego (por. Bougaud, dz. cyt. str. 225 nast.). Także czas, w którym nastąpiło W-e, był stosowny. Nie na początku bowiem, ani przy końcu świata miało się stać, ale w wypełnieniu czasu (Gal. 4. 4). Dlaczego nie stało się to zaraz po upadku praojców naszych, wyjaśniają św. Augustyn (tract. 31 in Joan n. 5 i św. Tomasz 3 q. 1 a. 5 i 6) (por. też ks. Constant d'Ollioules, *Żłobek i Kalwarya,* str. 43 i nast.; J. Pohle, *Lehrbuch der Dogmatik,* II, 3 wyd., str. 64 nast.; ks. Sieniatycki, *Dogmatyka szczegółowa,* wyd. 2, Lwów, 1910, str. 86 nast.; Tanquerey, *Theologia dogmatica,* l. c.; również ks. Tylka, dz. cyt. i KHBuchb., t. 2, str. 935).

V. Następstwa połączenia osobowego dla obu natur Chrystusa.

A) Co do Słowa Bożego. Dwie prawdy o Bogu: jedność natury pomimo troistości osób w Bogu (ob. art. Trójca św.) i niezmienność Boża nasuwają nam takie zagadnienia: 1) Wobec ścisłego połączenia Osób w Bogu w jednej naturze, jak się dokonało W-e drugiej Osoby? 2) Czy przez W-e nie utracił co Syn Boży w swej boskiej naturze?

1) Jak się dokonało Wcielenie Słowa wobec nierozdzielności Trójcy św.? Z powodu jedności istotowej Boga i wzajemnego przenikania Osób w Bogu (περιχώρησις — circum-incessio) (ob. art. Trójca św.) zdawałoby się na pozór, że następstwem W-a winno być połączenie wszystkich trzech Osób Trójcy św. z naturą ludzką. Atoli Objawienie upewnia nas, że Sama tylko druga Osoba Trójcy św. przyjęła naturę ludzką. Bóg Ojciec i Duch św. są tylko w szczególniejszy sposób, lecz daleki od W-a, połączeni z naturą ludzką, przyjętą przez Słowo.

Wszędzie w Piśmie św., gdziekolwiek jest wzmianka o W-u, wyraźnie się mówi, że Słowo, Syn Boży, Druga Osoba Trójcy św., była wcielona. Żadnej zaś wzmianki niema o W-u innych osób Boskich, owszem osoba pierwsza i trzecia poniekąd przeciwstawione są drugiej jako wcielające do wcielonej. Ojciec daje Syna Swojego na świat (Jan 3. 16) Duch św. tworzy ciało. Dlatego też Sobór powsz. V orzekł: „jedna osoba z Trójcy" (unum de Trinitate) była wcielona (Denz. Bann. n. 216).

Następnie prawdą jest, że czynności Osób boskich ad extra są im wspólne, bo czynności płyną z ich natury, stąd Sobór Lateraneński IV mówi: „Jednorodzony Syn Boży Jezus Chrystus był wcielony przez Trójcę św. wspólnie" (Denz. n. 429), ale stąd tylko wynika to, że W-e jako czynność (actio) (active consideratum), jako dzieło ad extra — jest dziełem całej Trójcy św. Natomiast W-e jako passio, rozpatrywane biernie (passive) może dotyczyć nawet jednej osoby Boskiej, (według określenia pojęcia W-a) mianowicie dotyczy tej, w której są połączone natura boska i ludzka. Dowiadujemy się zaś z Objawienia, że one są połączone tylko w drugiej Osobie Trójcy św. A więc tylko druga Osoba Trójcy św. jest wcielona.

Z tytułu jednak nierozdzielności Trójcy św., t. zw. circumincessio (περιχώρησις), mocą której trzy Osoby boskie

wzajemnie się przenikają, tak iż gdzie jest jedna, tam są pozostałe dwie, należy przyznać, że Ojciec i Duch św. zamieszkują w sposób szczególny w naturze ludzkiej, połączonej hypostatycznie z osobą Słowa. W żadnym jednak razie nie można o tem szczególnem połączeniu Ojca i Ducha św. z naturą ludzką Chrystusa powiedzieć, że i te dwie Osoby są pośrednio wcielone, gdyż do W-a potrzeba, jak widzieliśmy, połączenia osobowego z naturą ludzką.

2) Słowo Boże, przyjmując na siebie naturę ludzką, nie wyrzekło się nawet do czasu swej boskiej natury i przymiotów boskich.

Jest to dogmat wiary, który tu poruszamy ze względu na nową teoryę niektórych protestantów, t. zw. „kenotyzm" (od greckiego wyr. ἐκένωσε — exinanivit, wyniszczył, mianowicie: siebie przez W-e) (u Filip. 2. 7). Opierając się na 2 Kor. 8. 9 i na Filip. 2. 7, jedni (Thomasius, Gess w Niemczech; Godet, Pressensé — w Szwajcaryi i Francyi; H. M. Goodwin i Howard Crosby—w Ameryce) utrzymują, że Słowo Boże przez W-e niejako odłożyło jakby na bok swoje bóstwo i przymioty, szczególniej wszechmoc i wszechwiedzę i nie było świadome swego bóstwa, aż dopiero po zmartwychwstaniu (wykład ich systematu por. Bruce, *The Humiliation of Christ*, Edynburg, 1881, lect. IV; Lichtenberger, *Encycloped.*, t. 3, p. 152 nast.); drudzy (Martensen, Gore, Dorner) nie idą tak daleko, mówią, że Słowo Boże przez W-e przestało tylko używać swych atrybutów Bożych; przynajmniej stale, szczególniej zaś wszechmocy i wszechwiedzy, i niekiedy nie było świadome swego bóstwa.

Ta teorya sprzeciwia się dogmatom, określonym przez sobór Chalcedoński (451), że obie natury pozostały po W-u niezmiennie (immutabiliter) i że wskutek połączenia ani na chwilę nie ustała różnica natur (nusquam sublata differentia naturarum). Jeżeli zaś Chrystus tak uszczuplił swoją naturę boską, słowa Soboru nie sprawdzają się: natura boska zmieniłaby się, a co do wiedzy i potęgi ustałaby różnica jej od ludzkiej. Również nie zgadza się owa teorya ze słowami soboru Konstplskiego III (680), że Chrystus jest „doskonały w Bóstwie i doskonały w człowieczeństwie — współistotny Ojcu co do Bóstwa" (Denz. Bann. 168/138).

Sprzeciwia się też „Kenotyzm" Pismu św.: P. Jezus bowiem nie mówił, że był lub będzie, lecz że jest Synem Bożym, równym Ojcu, a zatem nie wyrzekł się atrybutów bożych mimo W-a. Czynił też cuda swoją własną mocą (ob. art. Jezus Chrystus), był więc wszechmocnym. W tekście zaś greckim 2 Kor. 8. 9, jest wyraźniej „dives existens", co wyjaśnia „cum esset dives", wobec czego upada podstawa do zarzutu, który jest stawiany, jakby było „cum fuisset dives". Tekst drugi Filip. 2. 7, nawet protestanccy teologowie (ob. Corluy, *Spécileg.*, II, p. 77) wykładają: exinanivit semetipsum — wyrzekł się warunków bytowania i majestatu bożego, a nie natury bożej, którą tylko ukrył pod postacią sługi: formam servi accipiens.

Sam rozum zresztą świadczy, że Bóg jest nieodmienny, (Jak. 1. 17) i że jest wszechmądry. Byt zaś niezmienny nie może tracić ani odzyskiwać swoich przymiotów, choćby na czas krótki — byłaby to zmiana Jego istoty. A zatem i Chrystus jako Bóg nie mógł utracić swej wszechmocy i wszechwiedzy, ani jej w jakiś niewytłumaczony sposób „zawieszać" (por. Tanquerey, o. c. p. 678 nast.).

B. Co do natury przyjęte przez Słowo Przedwieczne

Samo przez się jest oczywiste, że musiała to być natura najdoskonalsza w swoim rodzaju (perfecta relative). Gatunkowo (specifice) była niższa wprawdzie od anielskiej (Ps. 8. 6), jednak wyższa od Aniołów godnością, płynącą wprost z połączenia hypostatycznego z Osobą Słowa lub ubocznie, mianowicie z przymiotów, którymi z powodu tego połączenia została wysoce obdarzona.

1. Przymioty umysłu Chrystusa P. czyli wiedzy ludzkiej Chrystusa. Tu mówimy nie o wiedzy Chrystusa, jako Boga, która była nieskończona, ale o Jego wiedzy ludzkiej. Ta wiedza nie była nieskończona, bo umysł Chrystusa był stworzony, a zatem skończony. Jednak przyznać musimy Chrystusowi, jako człowiekowi wiedzę ludzką wybitną, w swoim rodzaju doskonałą i od błędu wolną. To

jest pewne, owszem należy do wiary (de fide divina).

Ograniczają tę wiedzę Chrystusa protestanci, zwłaszcza liberalni, twierdząc np. między innemi, że P. Jezus nawet swoje posłannictwo poznał dopiero po pewnym czasie i stopniowo je począł rozumieć.

Podobnież Güntherianie (ob. Günther) i H. Schell (ob.) mówią, że Chrystus Pan nie miał widzenia błogosławionych (visio beatifica) przynajmniej od początku i o wielu rzeczach dowiadywał się dopiero później, stopniowo. Moderniści też twierdzą, że Chrystus Pan z początku nie był świadomy swej misyi mesyanicznej (Denz. Bann. n. 2035, Dekret *Lamentabili,* n. 35).

Tymczasem Pismo św. przedstawia nam postać Chrystusa jako człowieka, pełnego „łaski i prawdy" (Jan 1. 14), obdarzonego wszystkimi skarbami mądrości i umiejętności (Kol. 2. 3), przedstawia Go jako zwiastuna rzeczy przyszłych (ob. art. Jezus Chrystus, IV, 5), jako mistrza, za którym iść jest obowiązkiem (Mat. 23. 10; Łuk. 9. 35; Jan 13. 13). Te i tym podobne wyrażenia pokazują, że Chrystus Pan jako człowiek jest mistrzem, obdarzonym wiedzą wybitną i mistrzem nieomylnym, tak, iż kto za nim idzie, nie chodzi w ciemności błędów (Jan 8. 12).

Ojcowie Kła rozprawiali o doskonałości wiedzy Chrystusowej w w. IV i V z racyi herezyi Aryanów i uczyli, że Chrystus jako Bóg posiadał wiedzę nieskończoną, ale jako człowiek niektórych rzeczy nie wiedział, był jednak wolny od błędu. Św. Atanazy, *Adv. Arianos,* III, 43. P. G. 26, 413. (Journel, *Enchirdion Patristicum,* n. 774) uznaje, że Chrystus-człowiek nie wiedział dnia sądu [Mar. 13. 32]. Także św. Bazyli, Grzegorz Naz., Teodoretus, Cyryl Alex. (ob. Journel, l. c. 913, 992, 1178, 2072). Jednak niektórzy z tych Ojców powyższy tekst tłumaczą nie brakiem wiedzy, lecz roztropnością Chrystusa (św. Atanazy, Bazyli, Grzeg. Naz. ob. Lebreton, *Les origines du Dogme de la Trinitè,* Paris, 1910, str. 457). Św. Augustyn wraz z wielką liczbą Ojców nie godzi się na przypuszczenie jakiegokolwiek braku w wiedzy ludzkiej Chrystusa *(De peccat. meritis,* II, 48, M. P. L. 44, 180).

W VI w. z powodu walki z herezyą Agnoetów (ob. art.) powszechnie nauczali Ojcowie, że Chrystus Pan wiedział wszystko, co dotyczy Jego posłannictwa. Naukę Eulogiusza, patr. Aleksandryjskie go, w której zwalcza Agnoetów, potwierdził pż Grzegorz W. w liście *ad Eulogium* (M. P. L. 82, 1097). Inni też Ojcowie przyjęli naukę św. Augustyna i Grzegorza W.

Dochodzimy więc do wniosku, że: a) wiedza ludzka Chrystusa była wybitna, b) były jednak rzeczy (małej wagi), których Chrystus Pan mógł nie wiedzieć wiedzą ludzką (gdyż ta nie była nieskończoną), jak utrzymują niektórzy Ojcowie i nawet scholastycy (por. Lebreton, dz. przyt., str. 468); c) co innego jednak jest nie wiedzieć czegoś, a co innego błądzić. Umysł ludzki Chrystusa błądzić nie mógł, jak to twierdzą protestanci, np. Paul Schwartzkopf w dziele p. t. *Konnte Jesus irren?* Unter dem geschichtlichen, dogmatischen und psychologischen Gesichtspunkte prinzipiell beantwortet, Giessen, 1896. Błąd bowiem pozytywny jest czemś złem w dziedzinie umysłowej (malum intellectus), jak grzech jest złem w dziedzinie woli (malum voluntatis). Dlatego Chrystusowi nie można przypisać żadnego błędu, gdyż umysł jego był hypostatycznie połączony ze samem źródłem prawdy i stąd błędy umysłu Chrystusa byłyby błędami Osoby Słowa, co jest niemożliwe. (Dobrze podkreślona różnica między błędem a niewiadomością ob. Lebreton, dzieło i miejsce przyt.). O błędnych poglądach protestantów i liberałów ob. u Tianquerey'a o. c. p. 690.

Chrystus Pan miał wszystką wiedzę, którą tylko umysł stworzony mieć może, a więc: 1) wiedzę właściwą stanowi widzenia błogosławionych (visio beatifica), 2) wiedzę t. zw. wlaną, 3) wiedzę doświadczalną, której się nabywa przez używanie zymsłów i umysłu.

Według powszechnej nauki teologów Chrystus Pan jako człowiek posiadał widzenie błogosławionych od pierwszej chwili poczęcia. Choć Pismo św. niemówi o tem wyraźnie, można jednak to wnosić z Jana 3. 13. Można bowem te słowa odnieść do Chrystusa jako człowieka: „Syn człowieczy, który jest w

niebie" t. j. posiada widzenie błogosławionych. Zresztą Chrystus jest dziedzicem nieba. A dziedzic (naturalny) otrzymuje swoje dziedzictwo, skoro tylko nic nie stoi temu na przeszkodzie. Chrystusowi zaś nic nie przeszkadzało, aby od pierwszej chwili otrzymał istotę swego dziedzictwa, t. j. widzenie błogosławionych (Suarez, disp. XXV, s. 1, n. 4). Wreszcie ten rodzaj poznania był Chrystusowi Panu jako człowiekowi przydatny do jasnego uświadomienia swego bóstwa.

Stąd wynika, że Chrystus Pan był jednocześnie viator i comprehensor, t. j. w stanie życia doczesnego i w stanie uwielbionym co do duszy. Stosownie co do pierwszego posiadał wiedzę wlaną i doświadczalną, stosownie zaś do drugiego — widzenie błogosławionych. Ze względu jednak na cel Wcielenia widzenie błogosławionych było tak dane Chrystusowi, żeby mimo to mógł cierpieć. Da się to tak objaśnić, że z dopuszczenia bożego widzenie błogosławionych czyli stan uwielbienia duszy Chrystusowej było sprowadzone tylko do wyższej strony duszy, i dlatego strona jej niższa i ciało mogły cierpieć. Przykład pogodzenia cierpienia z radością wewnętrzną widzimy na męczennikach, którzy cierpieli bardzo, a jednak się radowali, że mogą cierpieć dla imienia Bożego. Była to radość wewnętrzna wyższej rozumnej strony duszy.

Przedmiotem widzenia błogosławionych pierwszorzędnym—jest Bóg w Trójcy jedyny (por. art. Niebo p. IV, 1, C).

Przedmiotem drugorzędnym widzenia błogosławionych są stworzenia, t. j. sprawy należące do stanu błogosławionych, czy to przeszłe, czy teraźniejsze, czy przyszłe (ob. art. Niebo, tże).

Wzrostu tego poznania, według powszechnej opinii teologów w Chrystusie Panu nie było: od pierwszej do ostatniej chwili życia stopień stanu uwielbienia duszy Jego był ten sam.

Co dotyczy wiedzy wlanej Chrystusa Pana, trzeba odróżnić wiedzę wlaną istotnie (per se) i wlaną drugorzędnie (per accidens). Pierwsza jest ta, która przechodzi możność jakiejś natury i dlatego może być nabyta tylko przez udzielenie od Boga, np. poznanie rzeczy przyszłych, przypadkowych, albo bezpośrednie poznanie istoty rzeczy przez człowieka. Druga—która może być nabyta przez człowieka w sposób naturalny, ale de facto zostaje mu udzielona przez Boga, np. znajomość jakiegoś języka dana od Boga. Św. Bonawentura i za nim niektórzy teologowie odmawiają Chrystusowi Panu wiedzy wlanej istotnie (per se), gdyż taka wiedza była dla Chrystusa zbyteczna, albowiem Chrystus wszystko poznaje przez widzenie błogosławionych (ob. wyżej). Ale św. Tomasz z Akw. (3 q. 9. a. 4); Suarez (disp. 27. 28. 29.) i za nim wielu teologów są innego zdania, wychodząc z założenia ogólnego, że Chrystusowi przyznać trzeba wiedzę, która była udzielona stworzeniom, i która sprzyja celowi W-a. A rzeczywiście Aniołom była udzielona wiedza wlana istotnie, (per se infusa), a niektórym ludziom, np. Apostołom wiedza wlana drugorzędnie (per accidens); słuszne przeto, żebyśmy te rodzaje wiedzy przyznali i Chrystusowi. Celowi Wcielenia bardzo odpowiada wiedza wlana, gdyż bez niej nie mógłby Chrystus zasługiwać od samego początku: nie miał bowiem wtedy wiedzy nabytej, a czyny pod wpływem wiedzy błogosławionych nie są zasługującymi.

Istnienie znowu wiedzy nabytej Chrystusa jest pewne, gdyż Chrystus posiadał umysł ludzki, zdolny do abstrakcyi, do tworzenia idei na podstawie wrażeń, otrzymywanych przez zmysły. O tej też wiedzy należy rozumieć słowa św. Pawła o Chrystusie: „A chociaż był Synem Bożym, nauczył się z tego, co cierpiał, posłuszeństwa" (do Żyd. 5. 8). Znał chyba Chrystus Pan i przedtem, co jest posłuszeństwo, ale przez to, co cierpiał, poznał w sposób nowy i praktyczny posłuszeństwo. Tak astronom, który już wie o istnieniu jakichś planet z wyliczeń matematycznych, poznaje je w sposób nowy, gdy widzi je przez teleskop.

Postęp prawdziwy tej wiedzy Chrystusowej można i należy uznać, bo Chrystus stopniowo przez zmysły widział i słyszał coraz to nowe rzeczy, z tych wrażeń drogą abstrakcyi tworzył nowe idee, z idei już nabytych wyciągał nowe wnioski (św. Tomasz z Akw. S. Th. III, q. 12, a. 2). I słowa Ewangelii „A Jezus się pomnażał w mądrości" (Łuk. 2. 52) można rozumieć o

wzroście w Chrystusie wiedzy doświadczalnej. Niektórzy Ojcowie jednak wolą tłumaczyć to „pomnażanie się" o stopniowem coraz większem przejawianiu mądrości już posiadanej (św. Ambroży, *De Incarnatione,* l. 7, n. 71 i por. Tylka, dz. cyt., t. II, str. 196).

2) Przymioty woli Chrystusa są: a) świętość, b) wolność i c) skuteczność czyli władza.

a) Świętość można odróżnić dwojaką: negatywną czyli wolność od grzechu i pozytywną czyli stan łaski u Boga. Negatywna świętość Chrystusa polegała na tem, że był wolny od grzechu, nie mógł grzeszyć, był wolny od pożądliwości i od niedoskonałości moralnych. Źródłem tej świętości było połączenie hypostatyczne ze Słowem, a wskutek tego wszystkie czynności ludzkiej natury Chrystusa należy przypisywać osobie boskiej Słowa.

Specyalnie co do grzechu jest de fide *(Dekret dla Jakobitów,* wyd. przez Sobór Florencki, Denz. Bann. n. 711, ob. także Sobór Efezki u Journel. Ench. Patr. n. 397, 398 Indicis theol.), że Chrystus-człowiek był wolny od grzechu uczynkowego, jak uczy Objawienie (1 Piotra 2. 22; Żyd. 7. 26). Dlatego tylko Chrystus mógł powiedzieć: „Kto z was dowiedzie na mnie grzechu?" (Jan 8. 46). Jest też dogmatem wiary (ob. wyż. Sob. Flor.), że Chrystus był wolny od grzechu pierworodnego, gdyż nie był synem Adama naturalnie zrodzonym, lecz począł się z Ducha św. A tylko potomkowie Adama przez pochodzenie naturalne zaciągają skazę grzechu jego (ob. art. Grzech i por. Rzym. 8. 3; Żyd. 4. 15). Zresztą czyż ten, który był synem naturalnym Boga, a nie adoptowanym tylko (ob. art. Unio hypostatica) mógł ulegać powszechnemu dla ludzkości przeklęctwu?

Chrystus-Człowiek nie mógł grzeszyć. Jest to rzecz pewna i wynika z połączenia duszy ze Słowem, połączenia najściślejszego, jakie być może. Bóstwo rządziło duszą, a dusza ciałem, mówi św. Tomasz z Akw. *(in III sent.,* dist. 12, q. 2, a. 1), dlatego grzech nie miał do duszy Chrystusa dostępu, tak jak nie ma dostępu do Boga. Orygenes wyjaśnia to przez porównanie z żelazem, które jeżeli jest ciągle w ogniu (jak dusza Chrystusowa w połączeniu ze Słowem), nie może ani na chwilę ostygnąć (dusza — zgrzeszyć) *(De Principiis,* l. II, c. 6, M. P. G. 11, 211, cf. Journel, Ench. Patr. n. 399). Zdanie Duns Scota, że Chrystus sam przez się (de se) mógł grzeszyć, tylko dzięki Opatrzności nie mógł grzeszyć *(In III Sent.,* q. 1, ad 2) nie jest potępione przez cenzury teologiczne, według wyjaśnienia św. Kongregacyi wydanego z polecenia pża Pawła V. (Pesch, l. c. n. 302, Billot, *De Verbo Incarnato,* thesis XXIX).

Pewną jest rzeczą, że Chrystus Pan, jako człowiek, nie miał też poruszeń pożądliwości (w znaczeniu ujemnem), owszem według powszechnej opinii nawet nie mógł ich mieć. Poruszenia pożądliwości bowiem, wbrew rozumowi powstające, są skutkiem grzechu pierworodnego, a tego w Chrystusie Panu nie było. (Ob. Sob. Powsz. V, can. 12 Denz. Bann. n. 224 i por. *Sum. Theol.,* III, q. 15, a. 2). Nie był jednak Chrystus niedostępny dla pokus świata i szatana, które zwalczał, nie dlatego, żeby się obawiał wewnętrznego w sobie buntu lub upadku, lecz aby wysłużyć zwycięstwo ostateczne, i aby nam dać przykład, jak z pomocą łaski mamy z podobnemi pokusami walczyć.

Wreszcie Chrystus Pan był wolny od niedoskonałości moralnych (por. Jan 8. 29; 17. 4). Widać to zresztą z postaci Chrystusa jak ją nakreślili ewangeliści. (Ob. art. Jezus Chrystus, punkt IV, 3.).

Świętość pozytywna Chrystusa wynika z dwóch rzeczy: z łaski zjednoczenia i z łaski poświęcającej. Pierwsza jest właściwa samemu tylko Chrystusowi. Można ją nazwać substancyalną, gdyż w niej samo Słowo swoją własną substancyą uświęca ludzką naturę, jakby przez zetknięcie czyni ją świętą.

Pozatem należy przypuścić w Chrystusie Panu także istnienie łaski poświęcającej stworzonej. Taka bowiem jest myśl św. Jana (Ew. 1. 14—16) „(Słowo) pełne łaski... a z pełności jego myśmy wszyscy wzięli i łaskę za łaskę" — a myśmy „wzięli" z tej pełności tylko łaskę stworzoną, musiała więc i ona być w Chrystusie. Św. Łuk. (4. 1) nazywa Go (jako człowieka) „pełnym Ducha św.", Duch św. zaś jest

źródłem łaski stworzonej dla duszy. Tak też te słowa wykładają Ojcowie Kła, jak św. Augustyn *(De Trinit.,* l. XV, c. 26, n. 4, M. P. L. 42, 1903 i św. Tomasz z Akw. *S. Theol.,* III, q. 7, a 1).

Co do miary łaski należy przyznać Chrystusowi p e ł n o ś ć ł a s k i a b s o l u t n ą. Pan Bóg daje każdemu stopień łaski zależnie od jego stanu, obowiązków i innych warunków, i w tem znaczeniu wielu Świętych posiadało pełność łaski, która nazywa się w z g l ę d n ą, (mianowicie do powyższych warunków). Chrystus Pan jako człowiek posiadał zadania i obowiązki takie, że już od nich wyższych być nie może, był bowiem Głową, Odkupicielem i Pośrednikiem wszystkich ludzi. A zatem uposażony też był w łaskę najwyższą, jaką Bóg udzielić mógł w porządku istniejącym (de potentia ordinaria). Była to jednak pełność s k o ń c z o n a (entitative) — bo dusza Chrystusa jest bytem skończonym, i dlatego, absolutnie mówiąc, mógł Bóg tę pełność powiększyć (de potentia extraordinaria) (ob. też św. Tomasz, *S. Theol.,* III, q. 7, a. 9). Jednak można tę łaskę w Chrystusie nazwać n i e s k o ń c z o n ą (in genere moris), o ile mianowicie współdziałała w czynach nadprzyrodzonych Chrystusa, mających z tytułu połączenia hypostatycznego wartość nieskończoną (św. Tomasz, *S. Theol.,* III, q. 7, a. II). I tę pełność łaski miał Chrystus o d p o c z ą t k u tę samą, gdyż racya, dla której tę pełność posiadł, — połączenie hypostatyczne — istniała od początku ta sama, a zatem Chrystus Pan nie mógł r z e c z y w i ś c i e (realiter) p o m n a ż a ć s i ę w łasce, mógł tylko w sposób coraz to doskonalszy o k a z y w a ć w skutkach, w czynach doskonałą świętość, którą od początku posiadał. Tak rozumieć trzeba słowa Ewangelii Łuk. 2. 52: „Jezus się p o m n a ż a ł w mądrości i w leciech i w ł a s c e u B o g a i u ludzi" (por. S. Tom., *Sum. Theol.,* q. 8, a. 12, ad. 3).

C n o t y n a d p r z y r o d z o n e (ob. art.) są skutkami i jakby przymiotami łaski poświęcającej i są tem doskonalsze, im doskonalsza jest łaska. Chrystus posiadał łaskę poświęcającą w stopniu najdoskonalszym, a zatem i cnoty Jego były najdoskonalsze. Ewangelie malują je w słowach prostych, lecz dobitnie. Żywotopisarze nadali tym opisom krótkim plastyczności. (Por. Fouard, *Żywot P. N. Jezusa Chrystusa,* tłum. polsk. wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.", Warszawa, 1910; Didon, *Jezus Chrystus,* Warszawa, 1892, Bougaud. dz. cyt. t. 2, Ch. Sauvé, *Jesus intime,* Paris i in.).

Jednak nie można Chrystusowi Panu przypisywać takich cnót, które się sprzeciwiają widzeniu błogosławionych, które posiadał, i połączeniu hypostatycznemu. A więc nie miał Chrystus Pan cnoty w i a r y, miał jednak zasługę wiary w tem znaczeniu, iż był usposobiony tak, że gotów był wierzyć, gdyby przedmiotu wiary nie poznawał przez widzenie błog. (S. Theol. III, q. 7, a. 3). Nie miał Chrystus cnoty n a d z i e i w ścisłem tego słowa znaczeniu, chyba tylko w tem znaczeniu, że z całą pewnością oczekiwał uwielbienia swego Ciała. (S. Theol. ibd. a. 4). Nie miał też cnoty p o k u t y, gdyż nie miał nigdy grzechu. Nie miał też cnoty w s t r z e m i ę ź l i w o ś c i w ścisłem znaczeniu, jako cnoty, której celem hamowanie nieporządnych poruszeń pożądliwości, gdyż tych w Chrystusie nie było. Natomiast miał cnotę umiarkowania i dziewictwa najdoskonalszego.

D a r y D u c h a ś w. (ob. art.) towarzyszą łasce poświęcającej i są większe lub mniejsze stosownie do jej stopnia. W Chrystusie Panu, wobec pełności łaski w Nim, były one przeobfite (por. Łuk. 4. 1; Mat. 4. 1; Mar. 1. 12). Dlatego i Izajasz wyraźnie zapowiedział, że Mesyasz owe dary otrzyma (11. 1). Trudność, jak Chrystus Pan mógł posiadać dar b o j a ź n i bożej, upada, gdy się zważy, że tej bojaźni nie trzeba rozumieć jako bojaźń niewolniczą, lub nawet bojaźń winnego, lecz tylko jako bojaźń synowską i jako uczucie uszanowania dla Ojca *(S. Theol.,* III, q. 7, a. 5, 6). Przemawia za tem tekst hebrajski (por. Vigouroux, *Manuel biblique,* t. II, n. 934; Knabenbauer, *In Isaiam,* 11 rozdz. Denz. Bann. n. 378).

Posiadał też Chrystus Pan ł a s k i c z y n n e (ob. art. Ł a s k a) — gratiae actuales, gdyż te są potrzebne do czynów nadprzyrodzonych nawet tym, którzy są w stanie łaski poświęcającej.

Oczywistą jest też rzeczą, że posiadał Chrystus Pan jako człowiek wszystkie

łaski darmo dane, które są jakby nadprzyrodzonymi przywilejami, dawanymi niektórym ludziom na korzyść innych np. dar proroctwa (ob. art.), czynienia cudów i in. Należały się one Chrystusowi jako Najwyższemu Nauczycielowi wiary, skoro inni posłowie Boży głoszący naukę prawdy, te łaski otrzymywali *(S. Theol.,* III, q. 7, a. 7). To też w Ewangelii są liczne tych łask w Chrystusie dowody (ob. art. Jezus Chrystus).

b) Wolność woli Chrystusa. Dla zrozumienia tej kwestyi musimy przypomnieć, że może być wolność od przymusu zewnętrznego i wolność wewnętrzna od jakiejś konieczności. Ta ostatnia może być trojaka: wolność sprzeczności (contra dictionis), naprz. wolność do działania lub niedziałania, do chodzenia lub nie; wolność w wyborze rodzaju (specificationis) czynności, np. wolność w wyborze pomiędzy chodzeniem a czytaniem; wolność przeciwstawności (contrarietatis) t. j. wolność między czynami przeciwstawnymi, np. między miłością a nienawiścią, dobrem a złem.

Jest dogmatem wiary chijańskiej, że Chrystus Pan miał wolę wolną nietylko od przymusu, lecz także, przynajmniej w bardzo wielu rzeczach, od konieczności. Wynika to już stąd, że Chrystus Pan ma wszystkie właściwości przynależne naturze ludzkiej. Jedną zaś z takich właściwości jest wolność od konieczności; musimy więc ją konsekwentnie przypisać Chrystusowi. Jest także dogmatem wiary, że ta wolność niezbędna jest do czynu zasługującego, gdyż opinia przeciwna, głoszona przez jansenistów (ob. art.), była potępiona jako heretycka (ob. Denzin. Bann. n. 1094).

I Objawienie tego nas uczy. Chrystus Pan sam o sobie świadczył, że dobrowolnie śmierć przyjął (Jan, 10. 17, 18). Miał wolność w wyborze jednej podróży zamiast drugiej (Jan, 7. 1) i wogóle wolność wyboru między radością a cierpieniem i krzyżem (Żyd. 12. 2). Tego samego uczą Ojcowie, jak św. Augustyn *(De Trinitate,* l. IV, c. 13, n. 16, M. P. L. 42, 898), św. Jan Chryzostom *(Homil. 28 in Hebr.,* n. 2. M. P. G. 63, 193. Cf. Journel, n. 403) i inni.

Nasuwają się jednak trudności, gdy chodzi o zrozumienie wolności woli Chrystusa co do pewnych szczegółów, czyli gdy chodzi o przedmiot i zakres tej wolności. Tak np. na pytanie, czy Chrystus, który, jak widzieliśmy, nie mógł zgrzeszyć, był wolny w wykonywaniu przykazań i jak to było możliwe, różni teologowie różnie odpowiadają. 1) Wielu (Vasquez, Lugo, Tournely) uczy, że Chrystus Pan nie był wolny w wykonywaniu samych przykazań Bożych, gdyż inaczej mógłby ich nie wykonać, a zatem zgrzeszyć. Natomiast był wolny w wyborze okoliczności przy wykonywaniu tych przykazań, jak w wyborze czasu, miejsca, sposobu i t. p. Oprócz tego, był wolny w wykonywaniu czynów, które nie były rozkazane przez Boga. Tłumacząc więc, w jaki sposób mógł Chrystus dobrowolnie ponieść śmierć krzyżową, jeżeli ona była nakazana przez Boga, jedni z tych teologów mówią z Petawiuszem, że to nie był rozkaz ścisły, więc niepoddanie się nie byłoby grzechem. Opinii tej sprzyja kilka miejsc Pisma św., gdzie wyraz „rozkazanie, rozkazał" ma znaczenie woli nieobowiązującej ściśle; np. 4 Król. 16. 10; Mat. 15. 35; Mar. 7. 36; 10. 3—5; Mat. 19. 7—8. Do tego poglądu zbliżone jest zdanie kardła Billota *(De Verbo Incarnato,* th. XXX). Inni jednak twierdzą, że rozkaz podjęcia śmierci krzyżowej był tylko warunkowy, tak, iż Chrystus Pan przyjął go dobrowolnie, bo mógłby prosić o zwolnienie i wtedy też grzechuby nie miał. Jeszcze inni wreszcie uczą, że powyższy rozkaz był ścisły co do istoty, ale nie był określony co do okoliczności i szczegółów śmierci, Chrystus więc był wolny tylko w wyborze tych ostatnich. 2) Tomiści, a za nimi Suarez, Lessius, Pesch i in. uczą, że Chrystus Pan był wolny nietylko co do okoliczności przykazań, ale nawet co do samej ich istoty. Taki pogląd lepiej się godzi z Pismem św., lepiej tłumaczy wielkość zasługi Chrystusa, (bo istotna zasługa leży w zachowaniu substancyi przykazania, a nie jego okoliczności): wreszcie w tym poglądzie jest miejsce dla posłuszeństwa Chrystusa, o którem mówi Pis-

mo św., a które jest wykluczone w zapatrywaniach poprzednich. Jak jednak ta teorya godzi wolność Chrystusa w zachowaniu przykazań z Jego bezgrzesznością? Chrystus, mówią, miał zawsze łaskę skuteczną (gr. efficax, ob. art. Łaska) do dobrego i ta łaska Mu się należała z tytułu połączenia hypostatycznego. Ten zaś kto posiada zawsze łaskę skuteczną, pozostaje jednak wolnym, (gdyż łaska nie niweczy wolności woli) i nie grzeszy, a ten, któremu się należy ta łaska, nietylko nie grzeszy, ale i nie może grzeszyć. Tak więc Chrystus mógł być wolnym, a zarazem nie módz zgrzeszyć.

Jeszcze większa trudność w zrozumieniu wolności Chrystusa powstaje, gdy się zważy, że dusze, posiadające widzenie błogosławionych, nie mogą nie kochać Boga, muszą koniecznie Go kochać. Tomiści, aby tę trudność rozwiązać, rozróżniają dwojaką miłość w Chrystusie; jedną, którą kieruje widzenie błogosławionych— konieczną; drugą, którą kieruje wiedza wlana i nabyta, i dlatego wolną. Słusznie jednak Billot odrzuca to tłumaczenie, mówiąc, że człowiek skrępowany choćby pojedyńczymi więzami nie może nazywać się wolnym. Podobnież Chrystus, jeżeli tylko samo widzenie błogosławionych zawsze zmusza wolę Jego do miłości bożej, nie może być nazwany wolnym. Skotyści mniemają, że miłość błogosławiona nie jest zniewalającą wewnętrznie, lecz tylko jest konieczna zewnętrznie, o ile Bóg swoją Opatrznością urządza tak, żeby błogosławieni wytrwali w miłości. Opinie innych autorów por. Tanquerey, l. c., str. 706 i nast.

Wszystkie te tłumaczenia nie są jednak wystarczające. Ilekroć wogóle idzie o pogodzenie wolności Bożej z Jego niezmiennością, albo wolności ludzkiej z przewidzeniem i współdziałaniem Boga, musimy uznać słabość naszego rozumu. Ale byłoby rzeczą nierozumną prawdy, o których istnieniu jesteśmy pewni, odrzucać dlatego jedynie, że nie możemy ich ze sobą pogodzić. Przeciwnie należy, że tak powiemy, trzymać ciągle je mocno jakby dwa końce łańcucha, choć nie widzimy środka, który je łączy (Bossuet, *Traité du libre arbitre,* ch. IV).

c) O władzy Chrystusa jako człowieka. Wprawdzie Chrystus jako człowiek, wskutek t. zw. communicatio idiomatum (ob. art. Unio hypostatica) może być nazwany wszechmocnym. Zachodzi pytanie, jaką władzę posiadało samo człowieczeństwo Chrystusowe (S. Theol., III, q. 13; Billuart, diss. XIII), t. j. Jego dusza, bo tylko dusza może być siedliskiem, posiadaczką władzy. Najpierw dusza Chrystusowa nie była wszechmocną i nie mogła nią być, bo pozostała, mimo unii hypostatycznej, bytem skończonym. Natomiast dusza Chrystusa posiadała władzę daleko przewyższającą moc jakiegokolwiek stworzenia, nawet aniołów, miała bowiem władzę nietylko do wykonywania rzeczy, właściwych duszy, np. do rządzenia ciałem, ale też do oświecania przez pełność łaski i wiedzy wszystkie stworzenia rozumne (św. Tom. p. 3, q. 13. a. 2). Poza tem dusza Chrystusa, jako narzędzie Słowa, była też narzędziem do wykonywania wszystkich cudów i zmian, przez nie dokonywanych, a zmierzających do celów W-nia. Rzeczywiście P. Jezus wiele zdziałał cudów przy pomocy tej natury ludzkiej, przez się przyjętej, o czem świadczy Pismo św. u Łuk. VII, 8; VIII, 46; Jan XI, 3; XIII, 23 i in.

Co do pytania, czy Chrystus miał jakie niedostatki ludzkie odpowiadamy, iż niedostatków przeciwnych świętości i łasce nie miał. Przyjął jednak dobrowolnie niedostatki, którym podlegają wszyscy ludzie, a więc głód, pragnienie, śmierć i t. d., które pochodzą z grzechu pierworodnego (por. Jan XI, 3; 13, 23; XI, 35; Mat., 23, 37; 26, 37; 27, 46; Łuk. 19, 41; Mar. 14, 33; 3, 5). Ciało, które Chrystus przyjął, było niezmiernie delikatne i cudownie zbudowane, a dlatego ze wszystkich ciał najwięcej cierpiętliwe (por. Franzelin, th. 42, schol. 1; Stentrup, thes. 58). Dlatego Chrystus przybrał ciało cierpieniom podległe, aby za nas uczynić zadosyć, aby nam zostawić przykład cierpliwości, aby naszą zapalić miłość (S. Th. 3, q. 14, a. 1; S. Bern., *Serm. 1 in Epiph.,* n. 2; I Piotr II, 21; Mat. IV, 2; Jan IV, 6; XIX, 28; Rappenhöner, *Körperleiden u. Gemütsbewegungen Christi,* Düsseldorf, 1887; Schmid, *Questiones selectae).*

VI. Cel Wcielenia. Ostatecznym celem W-a jest chwała Boża (Łuk. II, 14; Jan, XVII, 4), ale celem bliższym, drugorzędnym było odkupienie ludzkiego

rodzaju, jak to wyrażamy w Symbolach, „który dla nas i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba". Teza ta jest prawdą wiary, opierającą się na Piśmie św. (Mat. 1. 21; 9, 13; Mar. 2, 17; Łuk. 19, 10; Jan 3, 17) i tradycyi. Są jednak rozmaite zdania teologów co do tego, czy byłoby nastąpiło W-e, gdyby człowiek nie był zgrzeszył. Św. Tomasz (3. q. 1. a. 3), wszyscy tomiści, św. Bonawentura (3. d. 1. a. 2. q. 2), de Lugo (disp. 7, sect. 1 n. 2), Petaviusz l. 2. c. 17, n. 7), Tanner (disp. 1, q. 1. dub. 5 n. 151) i naogół wielu z pośród starszych i nowszych teologów, których zdanie jest powszechniejsze i prawdopodobniejsze (por. Wircerburg. (n. 359), Kleutgen *Theol. d. Vorz.,* t. 3, n. 3, 334 nast., Hurter (t. 2, n. 458), Stentrup *(Soteriol.* thes. 2) przeczą temu. Powołują się na słowa św. Augustyna *(de verb. Apost.,* serm. 8, cap. 2) „Gdyby człowiek nie był zgrzeszył, Syn człowieczy nie byłby przyszedł" i na słowa Kła (in bened. cerei pasch.) „O szczęśliwa wino" i t. d. Inni zaś, jak Albert W. (in 3. d. 20. a. 4), Jan Duns Szkot (in 3. d. 7. q. 3), wszyscy szkotyści, Suarez (disp. 5, sect. 2. n. 13; sect. 4, n. 17; sect. 5, n. 8), Pighius *(De libero arbitrio,* l. 8, c. 1, a. 2 i 3), Catharinus (w dz. p. t. *De Christi praedestin.),* Piotr Hurtado (disp. 13. sect. 4, § 107 i sect. 12, § 301), Granado, Ysambert, Św. Franciszek Salezy *(De l'Amour de Dieu,* l. 2, c. 4), i inni nieliczni mniemają, iż chociażby człowiek nie był zgrzeszył, byłby się wcielił Syn Boży (ale nie byłby cierpiał), bo Bóg chciał się udzielić stworzeniom na zawsze w najściślejszy sposób, i chciał, żeby zawsze Bóg-człowiek był głową wszystkich istot stworzonych (por. Villard, *L'Incarnation d'après St. Thomas,* Paris, 1908; Pesch, t. IV, dz. cyt., str. 189 i nast.; J. Rivière, *Le dogme de la Rédemption,* Paris, Lecoffre, 1905, str. 357).

Literatura. Oprócz dzieł przytoczonych przez nas w artykule por. Van Noort, *De Deo Redemptore,* II wyd., Amstelodami, 1910; L. Labauche, *Dieu, Le Verbe Incarné, Le Christ Redempteur,* 1911. Od przytaczania obfitej bibliografii powstrzymujemy się. Została ona podaną w artyk. Jezus Chrystus, Odkupienie, Kościół, Unio hypostatica i in. (por. też Tanquerey, dz. cyt., w którem przytacza najnowszą literaturę katolicką i protest. i KHBuchb. w art. *Menschwerdung.* Artykuł niniejszy jest oparty głównie na pracy Tanquerey'a.

X. A. F.

od Wcielenia Marya ob. Akaria.

od Wcielenia Zgromadzenia zakonne: 1) Niewiasty od Wcielonego Słowa zostały zorganizowane w zgromadzenie zakonne przez J. Maryę Chézard de Matel między r. 1625/7 w Lyonie, potwierdzone przez pża Urbana VIII w 1633 r. Wznowione po rewolucyi francuskiej, podzieliły się na kilka gałęzi. Domy swoje mają we Francyi, w Stanach Zjednoczonych (od 1853), w Kanadzie i Meksyku. Zajmują się szpitalnictwem i nauczaniem dzieci (por. Helyot, *Geschicht d Orden.,* IV, 376; Heimbucher, *Die Orden u. Kongreg.,* II, 2 wyd. 302). 2) Służebnice od Boskiego W-a i Przen. Trójcy, założone w Quiète we Włoszech przez Wiel. Eleonorę Kamirez di Montalvo (por. Pugi, Vita della vener. d. E. R. di M., Flor. 1898).

Wcisłowski Walenty Józef ks., ze zgromadzenia Kanoników Regularnych Grobu Chrystusowego zw. Miechowitami, dr. teologii, przeor konwentu i kła w Krakowie. † w r. 1747. Zostawił poemat: *Teologia Polska,* Lwów, 1742, 4-o. (Por. Janocki, *Polonia litterata,* Vratisl., 1750, 8-o, s. 134).

Wdowa czyli niewiasta, której mąż umarł. Stan wdowy w czasach starożytnych u wszystkich prawie narodów był opłakany. Zgodnie z przepisami Wed, tłumaczonych przez Braminów, palono je na płomiennych stosach swych małżonków (por. Jaugey-Szcześniak, *Słownik Apolog.,* t. I, 347). I w Piśmie św. też częstokroć porównywany jest ciężki stan polityczny Izraelitów, ich klęski do stanu wdowieństwa. Z punktu widzenia prawnego wdowa nie miała wolności, ale zależną była od dzieci swych ze zmarłym małżonkiem. Cokolwiek ona posiadała, musiała oddać dzieciom, a jeżeli wychodziła po raz wtóry za mąż, to mogła dać mężowi tylko to, co sama otrzymała w wianie od ojca. Jeżeli pozostawała wdową, mogła mieszkać z

dziećmi, albo też wrócić do rodziców. Jednak jako wdowa miała ona większe prawa, aniżeli żona (por. Buhl, *La societé israelite d'après l'Anc. Test.*, Paris, 1904). Kapłani żydowscy nie mogli zawierać małżeństw z W-mi, chyba że były W-mi po kapłanach (por. *Deut.*, 14, 28; tże 16, 11; *Tob.*, 24, 3).

Prawo Mojżeszowe stawiało W-y na równi z sierotami i przybyszami: zabraniało im czynić jakiekolwiek krzywdy, nakazywało przeciwnie opiekę i pomoc; pozwalało nawet W-om zbierać na polach pozostałe owoce (por. Deut. 24, 17. 19). Ponieważ jednak W-y często pozostawiane były bez opieki i obrony, przeto bywały wypadki, że sędziowie nawet je krzywdzili, postępowali z niemi bez miłosierdzia, wyzyskiwali. W Ewangeliach jest wzmianka, że Faryzeusze przez długie modlitwy „wyjadali domy wdów" (por. Izaj. 1, 23; 10, 1; Jerem. 5, 28; 7, 6; Eccl. 35, 17; Mat. 23, 14; Mar. 12, 40; Łuk. 18, 2; 20, 47).

Za czasów Machabeuszów przechowywano przy świątyni dobra wdów i sierot, udzielano im małą cząstkę ze zdobyczy (II Mach. 8, 28. 30).

W-y na znak swego wdowieństwa nosiły odmienne szaty, jak to możemy wnioskować z wypadku Tamary, której nie poznał Juda. W Now. Test. przepisy dla wdów podał św. Paweł. Radził on im, aby pozostawały w tym stanie (I Kor. 8, 8); jeżeli mają dzieci, niech się niemi zajmują i je wychowują; jeżeli zaś nie mają, niech pozostają na modlitwie (por. 1 Tym. 5, 3; Jak. 1, 27). W pierwszych wiekach Chijaństwa W-y odgrywały pewną rolę w Kle, spełniały pewne obowiązki — dyakoniss. Urząd ten przetrwał kilka wieków (por. Duchesne, *Origine du culte chrêtien*, Paris, 1903, 312). Wymagane były: aby skończyła sześćdziesiąt lat, miała jednego tylko męża, wychowała dobrze swoje dzieci (I Tym. V, 9, 10; por. *Komentarze na listy św. Pawła;* Kirchenlexic. WW., 12, 1724 nast.; *Lex. Bibl. III,* 1274 nast.; Bludau w *Kath. Seelsorger,* 19, 1907, 255 nast.; KHBuchb., t. II, 2749).

O prawach W-y co do dziedziczenia por. Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pont* s. v. Vidua, Heres, Successio ab intestato. Prawa wdów w Państwie Ross. por. *Graždanskoje Zakonopoloženije*, p. 109—118 i Matsulewicz, *De justitia e iure,* Petropoli, 1903, str. 87 nast.; w Król. Polsk. ob. w art. Małżeństwo tejże *Encykl. Podr.* (Por. też Wernz, *Jus Decretalium,* t. IV, 34, 720 i ob. art. Małżeństwo u Hebrajczyków).

x.

Wdzięczność jest jedną z cnót najpotrzebniejszych dla człowieka, a jednak do rzadkich należy i, rzecz dziwna, najmniej jest przez moralistów omawianą. W. obowiązuje względem Boga i względem bliźnich. W. względem Boga jest obowiązkiem świętym; ona jest zarodkiem miłości Bożej. Środkiem rozbudzenia W-i w sercu jest pilne rozważanie dobrodziejstw Bożych; gdybyśmy je mieli zawsze na pamięci, mniej bylibyśmy niezadowoleni z przeszłości, więcej zadowoleni z teraźniejszości, mniej niespokojni o przyszłość; los nasz uważalibyśmy za pomyślniejszy, więcej bylibyśmy poddani Opatrzności, więcejbyśmy cieszyli się z jej dobrodziejstw, któremi jesteśmy obsypani, ale nad któremi nie zastanawiamy się, o których zapominamy i przez to ich nie odczuwamy, nie uświadamiamy ich sobie. Bogacz, który obfituje w dobrodziejstwa Boże, jest mniej czuły na obowiązek W-i, jak ubogi z dziękczynieniem spożywający suchy kawałek chleba, podany litościwą ręką; wszyscy na ogół raczej skłonniejsi jesteśmy do narzekania i szemrania na Opatrzność, jak do dziękowania Jej. Sami nawet poganie uznawali tę niewdzięczność ludzką i wyrzucali ją współczesnym w swych pismach. Jeden z nich pisze „falso queritur de natura sua genus humanum", a inny przyznaje „usque ad delicias amati sumus". Jedni tylko Epikurejczycy bluźnili naturę, żaląc się na jej surowość, skąd wnioskowali, że niema Boga; podobnie ateizm, który można nazwać równocześnie chorobą i karą za niewdzięczność względem Boga. Pismo św. St. Test. nieustannie przypomina dobrodziejstwa Boże w porządku natury; część psalmów jest przeznaczona głównie dla wysławiania dobroci i szczodrobliwości Bożej; Mojżesz i Prorocy z uniesieniem i uwielbieniem mówią o dobrodziejstwach, jakie Pan wylał na lud wybrany i ostro strofują Izraela za jego niewdzięczność i odwracanie

się od Boga. Ewangelia zaś w najdoskonalszy sposób uczy nas obowiązku W-i, przywodząc motywy, na jakich ona winna się opierać, któremi są dobrodziejstwa Boże w porządku łaski. Przypomina nam, że Bóg tak umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby, kto wierzy w Niego, nie zginął, ale miał żywot wieczny; okazuje niewypowiedzianą miłość Syna Bożego, który wydał się na śmierć, by nas odkupić; podnosi z zapałem tyle środków zbawienia, podanych światu z miłości ku ludziom, by im ułatwić zbawienie; nieustannie przypomina nam ten wyraz łaska, aby nas do W-i i do miłości Boga pobudzić.

W. odnośnie do bliźnich jest jedną z cnót, najbardziej uszlachetniających serce ludzkie i jednoczących ludzi związkami przyjaźni. Obowiązuje ona przedewszystkiem w rodzinie, gdzie dzieci zawdzięczają rodzicom wszystko, co posiadają. Ale obowiązek ten i dalej się rozciąga. W. obowiązuje także wzajemnie i członków danego społeczeństwa z powodu doznawanych usług, nieraz znacznych, albo choćby i mnóstwa drobnych, których nieustannie doświadczamy w dobrze urządzonem społeczeństwie i do których tak nieraz z czasem przywykamy, że nie wydają się one nam dobrodziejstwami i nie poczuwamy się do żadnej za nie W-i. Niewdzięczności dopuszcza się zwykle ten, kto nie uznaje doznawanych usług i dobrodziejstw, uważa je za należne sobie, albo też o nich zapomina. Pochodzi to nie tyle ze złości serca, ile z pychy. (Por. Bergier, *Dict. de Theologie;* Blanc, *Dict. univ. de la Pensée,* t. II).

X. J. N.

Wdziękowski Szymon, T. J., ur. na Mazowszu w r. 1618, wstąpił do Towarzystwa w 1639, uczył humaniorów, retoryki, był socyuszem mistrza nowicyuszów, przez lat 10 misyonarzem, 12 lat kaznodzieją, przez lat 5 superyorem rezydencyi, 6 lat rektorem i instruktorem 3-go roku. † w Wilnie w r. 1687. Napisał: *Czyściec albo stan dusz w czyścu cierpiących.* Sposoby ratowania itd. z łac. na pols. przetł., Wilno, 1671, 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1011 i nst.).

Weber — 1) Antoni (pseud. Textor) dr. filozofii, współczesny, profesor wyższej szkoły w Ratysbonie, ur. w r. 1846 w Hammelburgu, napisał: *Führer durch Regensburg,* 1889; 1912, wyd. 10-e; *Litteras a Truchsesso ad Hosium datas ex cod. Augustano,* 1892; *Albrecht Dürer,* 1894; 1903, wyd. 3-e; *Die Römischen Katakomben,* 1895; *Regensburgs Kunstgeschichte,* 1898; *Die Albertus-Kapelle in Regensb.,* 1898; 1908 wyd. 2-ie; *Zur Streitfrage über Dürers religiöses Bekenntniss,* 1899; *Bildung des Klerus* zur Zeit Karls des Gros., 1902; *Leo XIII,* 1903; *Gregor der Grosse,* 1904; *Die Reliquien des hl. Emmeram,* 1906; *Dürer Studien,* 1907; *Die grössten Maier* u. das positive Christentum, 1909, i w. in. Wiele też wydał wspólnie z innymi dzieł cennych.

2) Antoni dr. teologii, współczesny, profesor wyższej szkoły w Dillingen, wydawca czasop. „Katechetische Blätter", ur. w r. 1868 w Monachium, zajmuje się katechetyką. Opracował: *Die Münchner katech. Methode,* 1905; *Ausgeführte Katechesen* über das 3 Hauptstück, 1905; toż samo... *über die Gebote Gottes,* 1906, i inne.

3) Józef Piotr ks., ur. w r. 1750, w Montabaur (Hessen-Nassau), studyował w Koblencyi i w Trewirze, w r. 1773 wyśw. na kapłana, w 1777 został profesorem moralnej w uniwersytecie trewirskim i tże został drem teologii, w r. 1782 prof. w Koblencyi i w 1784 znów w Trewirze, w 1810 kanonikiem kapituły. † w r. 1820 tże. Napisał różne *Dissertationes* z teologii moralnej i pastoralnej. Niestety dzieła jego owiane są duchem ówczesnych błędów Hontheima.

4) Ludwik, filozof francuski współczesny, hołdujący idealizmowi bezwzględnemu, ogłosił drukiem *Vers le positivisme absolu par l'idealisme,* Paris, Alcan, 1903; *La Morale d'Epictèt* et les besoins présents de l'enseignement moral w „Revue de metaph." 1905, 1906 i 1907; *L'évolution créatrice par Henri Bergson,* tże, 1907, refutacya Bergsona.

5) Szymon, dr. teologii, współczesny, zwyczajny prof. uniwersytetu we Fryburgu badeńskim, biblista i apologeta katolicki, badacz Armenii, ur. w r. 1866 w Bohlingen. Główniejsze dzieła są: *Evangelium in Arbeit.* 1898; *Ara-*

rat in der Bibel, 1901; *Der Gottesbeweis* aus d. Bewegung bei Thomas v. Aquin auf seinen Wortlaut untersucht. 1902; *Die kath. Kirche in Armenien* etc. 1903; *Die Sendung des Papsttums* in Leo XIII, 1903; *Der Weltverkehr in d. altchr. Kirche,* 1904; *Christl. Apologetik* in Grundzügen, 1907; *Die kath. Kirche,* die wahre Kirche Ghristi, 1907; *Kurzer Wegweiser in der apolog. Literatur.,* 1909, wyd. 2-ie; *Theologie als freie Wiss.,* u. die wahren Feinde wissenschaftl. Freiheit. 1912, i inne. Nadto opracował 3 wyd. Hettingera, *Lehrbuch der Fundamentaltheologie,* 1913.

6) Walenty, dr. teologii, współczesny, zwycz. profesor uniw. w Würzburgu, egzegeta, ur. w r. 1858 w Aschaffenburgu, napisał: *Kritische Gesch., der Exegese zu Röm 9,* 1889; *Zur chronologie der Apostelzeit,* 1889; *Abfassung des Galaterbriefes* vor dem Apostelkonzil, 1900; *Adressaten des Galaterbriefes,* 1900; *Paulus vom Apostelübereinkommen* (Gal. 2) bis zum Apostelkonzil. 1901; *Der Galaterbrief* aus sich selbst geschichtl. erkl. 1901; *Zwei Sackgassen* der paul.-Exeg. w „Katholik", 1912 i inne.

(Por. Keiters, *Kath. Literat.-Kalender,* Essen, 1913, s. 636—39; Schäfler, *Handl. d. kath. Theol.,* t. IV, s. 899).

X. J. N.

Weber 1) Beda, z zakonu Benedyktynów, teolog i pisarz, ur. 28 październ. nika 1798 r. w Lienz, w prow. Pustertal. † 28. 2. 1858 r. w Frankfurcie nad M. Pierwotnie uczył się szewctwa, uczęszczał w latach od 1814/18 do gimnazyum w Bozen, następnie studyował filozofię w Insbrucku, a wreszcie wstąpił 1820 r. do Benedyktynów w Marienberg w Vintschgau. W r. 1824 wyświęcony na księdza, początkowo brał czynny udział w duszpasterstwie, ale od 1826 r. został nauczycielem gimnazyum w Meranie. Od r. 1839/41 dla względów zdrowotnych był też kooperatorem w parafii św. Marcina (Passeier), następnie znowu profesorem w Meranie. W 1848 r. został wybrany na przedstawiciela z okręgu wyborczego w Meranie do niemieckiego narodowego zjazdu we Frankfurcie, gdzie należał do członków t. zw. katolickiej partyi. Przez gminę katolicką we Frankfurcie n. M. na proboszcza miejscowego wybrany, jednocześnie jako kanonik limburski, objął swe obowiązki w 1849 r., które z nadzwyczajnem powodzeniem spełniał do śmierci, rozwijając wybitną działalność dla wskrzeszenia życia katolickiego we Frankfurcie i odbudowy tumu cesarskiego. Nie mniej zasłużony jako wytrawny i pełen dowcipu pisarz klny. Główne jego dzieło: *Tyrol,* (3 t., Insbruck, 1837), jest podstawowem dla wszystkich podręczników o Tyrolu; stąd powstał wyciąg czyli podręcznik (przewodnik) dla podróżujących po Tyrolu (Handbücher, 1842 i część.). Poza tem napisał: *Tirol und die Reformation,* Innsbruck, 1841; *Lieder aus Tirol,* Stuttgart, (1842); *Giovanna Maria dalla Croce* und ihre Zeit, Regensb., 1846, 3 t8; *Oswald v. Wolkenstein u. Friedrich mit den leeren Tasche,* Innsbruck, 1850; *Predigten aus Tiroler Volk,* Frankfurt n. M., 1851; *Das Thal Passeier und seine Bewohner...* Innsbr., 1852; 2 wyd. w 1902; *Charakterbilder,* Frankf. n. M., 1853; *Kartons aus d. dtsch Kirchenleben,* Moguncya, 1858 i in. Przetłumaczył dzieło św. Jana Chryz. de Sacerdotio p. t. *Sechs Bücher vom Priesterthum,* 188?; wydał poezye Oswalda v. Wolkensteina w 1847. Wiele nadto prac W-a było drukowanych w *Kat. Blätter aus Tirol,* w *Hist. Polit. Blätter* i w *Frankfurter katolische Kirchenblatt* (por. WW. t. XII, 1230/4; Wurzbach, *Biograph. Lexikon des Kaisertums,* 53, 169/73; *Allgem. Deutsche Biogr.,* 41, 283/5; Wackernell, 1903; F. Rohracher w *Studien u. Mitteilung. aus den Benediktiner...* 30, 1909, 112/38; 396/408; 589/600; 31, 1910, 182/217; *Script. Ord. S. Bened...* 505; O. v. Zingerle w *Zeitschr. d. Ferdinandeums,* 44, 1909, 45/56; KHBuchb., t. 2, 2670).

2) Henryk, historyk klny, ur. 21. 6. 1834 w Euerdorf (dyec. wircburska) † 18. 1. 1898 jako profesor liceum w Bambergu (od 1871). Wydał: *Bamberger Beichtbücher,* z 1 połowy 15 stulecia (1884) i napisał: *Gesch. der gelehrten Schulen im Hochstift Bamberg v. 1007—1803,* (1880/2); *Gesch. des Christenlehrunterrichts u. der Katechismen im Bist. Bamberg,* (1883); *Der Kirchengesang im Bist. Bamberg,* (1893); *Das Bist. u. Erzbist. Bamberg, s. Einteilung u. s. Patronatsverhältnisse,* 1894 i wiele in. (por. *Sulz-*

bacher Kalender, 1889, 126/36; KH. Bucberg. t. 2, 2670).

3) Jan, kanonista, ur. 25. 9. 1830 w Kirchheim w Ries, † 15. 1. 1890 w Ludwigsburg; na księdza wyśw. w 1855 r., w 1867 został mianowany proboszczem w Simprechtshausen, 1871 w Berlichingen, 1875 w Esslingen, 1880 w Ludwigsburgu. Pozostały po nim następujące dzieła: *Die kanon. Ehehindernisse,* 1872, 2 wyd. w 1875 r. z procedurą procesu rozwiązywania małżeństw podług obowiązującego prawa klnego, 4 wyd., 1886; *Katechismus des kath. Kirchenrecht,* 1879; *Katechismus des kath. Eherechts,* 1881, 4 wyd., 1894 r. w oprac. Elzera; *Das in Deutschland, Oesterreich u. der Schweiz gestende staatl. Eherecht,* 1877; *Das staatl. Eherecht in Württ.,* 1877 i inne (por. KHBuchb., t. 2, 2670).

4) Józef v., filozof i teolog, ur. 23. 9. 1753 w Rain, † 14. 2. 1831 w Augsburgu. W r. 1776 został księdzem, 1781 mianowany prof. filozofii i fizyki na uniwersytecie w Dillingen. Od 1795 udzielał tylko fizyki, ponieważ po ogłoszeniu pisma *Versuch, das harte Urteil über die kantian. Philosophie zu mildern* (Wircburg, 1893), od swej władzy, jako zwolennik Kanta, został odsunięty od niektórych wykładów. W r. 1799 został powołany na profesora fizyki i chemii do Ingolstadtu a następnie do Lanchutu, ale postarał się o przeniesienie go do Dillingen, gdzie jako rektor nowo otworzonego liceum znaczne położył zasługi około jego organizacyi i rozwoju. W r. 1821 został nadto kanonikiem i dziekanem w Augsburgu. Wybitna siła nauczycielska, wydał około 100 głównie małych pism z dziedziny fizyki, filozofii i religii. Z pośród tych prac ważniejsze: *Leitfaden zu Vorlesungen über die Vernunftlehre,* 1788; *Kath. Gebetbüchlein,* 6 wyd., 1817; *Metaphysik aes Sinnlichen u. Uebersinnlichen mit Hinsicht auf die neue u. neueste Philosophie,* Landsh., 1801; *Katechismus f. die studirende Jugend,* Salzb., 1814. Oprócz tego pozostały po nim kazania i mowy (por. Chr. v. Schmid, *J. v. W.,* Augsburg, 1831; Specht, *Gesch. der Univ. Dillingen,* 1902, 574/6: tenże, *Gesch. des Kgl. Lyzeums Dill.,* 1904, 144/8; *Arch. für die Gesch. des Hochstifts,* Augsburg, I, 1910, 222/40; Stolzle, *Ein Kantianer an der kath. Akad. Dillingen,* 1911; KHBuchb., t. 2, 2670; Orgelbrand, *Encyklop. Powsz.,* Warsz., t. XXVI, 617).

X. A. F.

Weber Jerzy, historyk niemiecki, ur. 1708 r. w Bergzabern, w Palatynacie, profesor i dyrektor szkoły wyższej w Heidelbergu. Napisał: *Der Calvinismus im Verhältniss zum Staat,* Heidelb., 1836; *Gesch. d. englischen Reformation,* 2 t., Lipsk, 1845/53; *Lehrbuch der Weltgesch.,* 11 wyd., 2 t., Heidelb., tłum. pols. Lwów, 1858; *Weltgesch. in übersichtlicher Darstellung,* 10 wyd., Lipsk, tłum. polsk. Szyszki, Wilno, 1853; *Gesch. des Volks Israel u. der Entstehung des Christenthums,* 2 t., Lipsk, 1867, i in. (por. *Encykl. powsz.).*

Wedast (Wedastus, Vaast, Vedastes), św. Kan. reg. bp w Arras. Ur. w drugiej połowie VI w. Zostawszy kapłanem święty i chwalebny żywot prowadził, jednak jeszcze na wyższą doskonałość i wszelkich cnót pełność miał postąpić za sprawą Boga, który go uczynił naczyniem wybranem na opowiadanie i chwałę świętego Imienia swego i wszystkie kroki jego ku temu celowi kierował. Gdy Klodwig, król Franków (481—511) po świetnem zwycięstwie nad Alamanami postanowił przyjąć chrzest św., W. przygotowywał go do tego aktu. Wyświęcony na bpa Atrebateńskiego (Arras) przez św. Remigiusza bpa z Reims, zapłonął podwójnym ogniem gorliwości. Pracuje niezmordowanie nad rozszerzeniem wiary św. i podniesieniem dobrych obyczajów, nie zapominając również o odbudowaniu zniszczonych świątyń w czasie napadu Atylli, króla Hunnów. Całe rzesze ludu doń przybywały, prosząc o radę, pomoc i pociechę. W. przyjmuje wszystkich z miłością, naucza z łagodnością i mocą Ducha św., a prowadząc innych na drogę zbawienia, sam nie zaniedbuje swej duszy — zawsze wierny modlitwie, pokucie, rozpamiętywaniu tajemnic i dobrodziejstw bożych. † w r. 540 po 40-letniej niezmordowanej pracy apiskiej. Będąc blizkim śmierci, widział ognistą smugę, spływającą ku niemu z nieba. Co do dnia śmierci panuje różnica między uczonymi. W zakonie kanoników reg. czczony jest dnia

9 lutego. Pochowany został w kle katedralnym Najśw. Maryi Panny. W 128 lat przeniesiono relikwie jego do małej kapliczki, zbudowanej na przedmieściu. Podczas tej uroczystości, Audomar bp, starzec ociemniały, przez zasługi W-a wzrok odzyskał. (Por. *Acta SS. Boll.*, Febr. I; *Encyklop.* Nowodw.; *WW.*).

X. A. Błachut.

Wedewer — 1) Ant. Józef Herman, filolog, gorliwy katolik, ur. w r. 1811 w Koesfeld w Westfalii, był profesorem gimnazyum w rodzinnem mieście, następnie we Frankfurcie. † w r. 1871. Napisał: *Klassisches Alterthum u. Christenthum* mit besond. Bezieh. auf die Gelehrtenschulen, Frankfurt a. M., 1855; *Über die Bedeutung des Christenthums* für die Idee des Schönen u. der Kunst, tże, 1862; *Das Christenthum u. die Sprache*, tże, 1867; *Die Literatur u. die christl. Jugendbildung*, tże, 1868; *Das Christenthum u. die neure Sprachwissenschaft*, tże, 1870, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclat. liter. theol.*, t. V).

2) Herman dr. teologii, współczesny, prof. gimnaz. w Wiesbadenie, ur. w r. 1852 we Frankfurcie n. M. napisał: *Reise nach d. Orient*, 1877; *Grundriss der Kirch.-Gesch.*, 1879; 1907 wyd. 12-e; *Grundriss d. Apologetik.*, 1880; wyd. 6-e 1912; *Grund. der Glaubenslehre*, 1885; 1907, wyd. 2-ie; *Die Geselschaft Jesu* in Wahrheit u. Dichtg., 1903, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.*, 1913, s. 639).

Wedy — księgi święte Indów. (Weda oznacza dosłownie „wiedzę", specyalnie zaś „świętą wiedzę", „święte pismo"). Objętością swoją przewyższają one sześć razy Biblię. Oryentowanie się w nich jest dość trudne pomimo wysiłków uczonych Indyanistów. Ogólnie dzielą Wedy na trzy części: Mantra (pieśni, aforyzmy), Brahmana (pisma o modlitwie i ofiarach, są to jakby komentarze do pierwszego działu) i Wedanga albo Sutra (części Wed i przewodniki po literaturze wedyjskiej). Najstarszym pomnikiem tej literatury jest Mantra, która dzieli się na cztery części: Rigweda (wiedza pieśni), Samaweda (wiedza śpiewów), Jadżurweda (wiedza modlitw), Atharwaweda (wiedza zaklęć). Rigweda jest zbiorem hymnów (rik) na cześć rozmaitych bogów indyjskich; jest ich 1028, podzielonych na 10 ksiąg czyli mandali. Księgi II — VIII zawierały modły kapłańskie i i są one najstarsze, każda z nich przypisywana jest jednemu autorowi, a właściwie jednej rodzinie kapłańskiej. IX cała poświęcona jest bóstwu Soma. X jest późniejszego pochodzenia i ma charakter bardziej filozoficzny. Samaweda zawiera ok. 1800 strofek (samai), po większej części zapożyczonych z Rigwedy. Kapłani śpiewali te strofki podczas ofiary Somy. Jadżurweda zawiera obok wielu pieśni Rigwedy wiele różnych formuł (jadżur), zaklęć, błogosławieństw, stanowiących razem ceremoniał ofiarny. Powstała ona już w tych czasach, kiedy kapłaństwo opanowało całe życie umysłowe narodu. Atharwaweda — księga zaklęć, formuł czarodziejskich, uroków, przekleństw. Obok części późniejszego pochodzenia, zawiera wiele czarnoksięskich formuł i zaklęć przechowywanych od wieków w narodzie, i sięgających epoki indoeuropejskiej. Księga ta jest w pewnej mierze literaturą ludową.

Księgi powyższe mają charakter t. zw. kanoniczny i uważano je, jako zawierające objawienie (sruta). Oprócz nich były jeszcze inne księgi święte, w których zawarta była tradycya (smriti).

W czasie powstawania pism wedyjskich pisma jeszcze nie znano, przez długie wieki przekazywano te hymny ustnie, z pokolenia w pokolenie, przytem z taką dokładnością, na jaką nie mogliby się zdobyć najlepsi przepisywacze. Jeszcze dzisiaj istnieją w Indyach uczeni brahmani, którzy potrafią wypowiedzieć na pamięć, bez najmniejszego błędu, całą Rigwedę. Kiedy zaś pieśni wedyjskie powstały i kiedy zostały spisane, uczeni indyaniści nie są zgodni z sobą. Jedni przypisują czasy bardzo starodawne, inni natomiast są zdania, że powstały one w czasie późniejszym. Jacobi dowodził, że w pieśniach Rigwedy są już wspomnienia danych astronomicznych z 4500 r. przed naszą erą, ale ta data wydaje się zbyt wygórowana. Wiek XX przyjmowany jest mniej więcej jako początkowy okres powstawania tych pieśni, choć wiele z nich mogło powstać o wiele wcześniej.

Napisane są one wszystkie w staro-

żytnym dyalekcie indyjskim, różniącym się znacznie od późniejszego sanskrytu — klasycznego języka Indów (ob.). Różnica pomiędzy językiem wedyjskim a sanskrytem jest znaczniejsza, niż pomiędzy językiem Homera i klasycznym attyckim (Michalski). Język ten z czasem został zapomniany, przestano go rozumieć, stąd w ciągu wieków powstawały liczne słowniki, podręczniki oraz komentarze, z których najsłynniejszy jest Sajany z 14 wieku naszej ery.

Księgi Wedy są niezmiernie cennym dokumentem do poznania starodawnych pojęć religijnych Indusów. W nich odzwierciadla się cały człowiek czasów zamierzchłych, jego stan umysłowy i kulturalny. Dla nauki europejskiej stały się te księgi skarbnicą od czasów niedawnych, bo dopiero od początków XIX w. (H. T. Colebrook, Rud. Roth.). Od tego czasu cały szereg uczonych pracuje nad Wedami, a szczególniej nad Rigwedą. Müller, Weber, Aufrecht, Schröder, Geldner, Oldenburg, Whitney, Bergaigne— oto kilka najgłówniejszych imion. U nas zajął się badaniem młody uczony Stan. F. Michalski, który wydał *Czterdzieści pieśni Rigwedy,* Warsz., 1912. (Bibliografia podana przy art. Wedyzm).

X. J. A.

Wedyzm — religia wedyjska, religia ludów indo-europejskich, które w XII w. przed naszą erą osiedliły się na stałe w Indyach; religia ta należy do religii pierwotnych Indusów i jest zarazem podstawą i źródłem dla religii późniejszych, t. j. dla bramanizmu, buddyzmu i innych wielu pomniejszych sekt. Filologia porównawcza wykazuje, że na tysiące lat przed Chrystusem istniał „tajemniczy naród indo-europejczyków", zamieszkały w Europie środkowej, mniej więcej pomiędzy zatoką Biskajską a Uralem. Wschodnia część tego plemienia oderwała się zapewne najwcześniej od ojczystego pnia i powędrowała na wschód do Azyi. Jak wynika z niektórych faktów językowych, ta wschodnia „aryjska" grupa musiała zachować przez pewien czas łączność z innymi szczepami indoeuropejskimi, mianowicie z tymi, które były wysunięte bardziej na wschód: ze Słowianami, Litwinami, Armeńczykami. W Azyi, na wyżynie Irańskiej nastąpił ponowny rozdział: część Aryjczyków zstąpiła przez Hindukusz do Pendżabu, w doliny Pięciorzecza i Indu (Irańczycy wykazują wielkie podobieństwo do tych Aryjczyków, nietylko w języku, ale i pojęciach religijnych, zwyczajach, urządzeniach społecznych, rodzinnych). Wędrówka ta odbyła się prawdopodobnie wówczas, kiedy Aryjczycy posiadali już dość znaczną kulturę i religijne piśmiennictwo; uczeni niektórzy są zdania, że osiedlenie ich nad rzeką Gangesem było w okresie powedyjskim, w czasie powstawania bramanizmu. O stanie ich jednak kulturalnym historya milczy. Z niektórych pieśni Wedy możemy najwyżej przedstawić sobie ich ustrój społeczny: zajmowali się oni rolnictwem i pasterstwem i ustawiczne prowadzili walki z dawnymi mieszkańcami (Dasyus), którym narzucili swoją kulturę, albo których odsunęli dalej na południe. Sami nazywali się Aryas t. j. szlachetnymi i byli rządzeni przez wodzów — radżas.

Nigdzie na świecie religia nie ulegała takim zmianom i rozwojowi, jak w Indyach. Rozwój ten i dzisiaj jeszcze nie jest skończony i dzisiaj powstają tam najrozmaitsze sekty. Tłumaczą to zwykle warunkami klimatycznymi i społecznymi. Najstarszy okres religii w Indyach nazywamy zwykle wedyzmem — religią wedyjską. Jest to religia jednak właściwie tych plemion aryjskich, które immigrowały do Indyi, i które wyraziły swoje poglądy w księgach świętych — Wedach. O ile znajomości nasze czerpiemy z Wed, to właściwie, możemy powiedzieć, religii w właściwem tego słowa znaczeniu my w nich nie znajdujemy. W księgach tych mamy odzwierciadlone aspiracje, pojęcia o bóstwach, o życiu, dociekania najrozmaitsze, ale całokształtu religijnego tam nie znajdujemy. W pewnej tylko mierze możemy mówić o wierzeniach religijnych Aryjczyków, a mianowicie, o ile one uwzględnione były w hymnach i pieśniach, przeważnie Rigwedy. Najdawniejsza forma wedyjskich religii bardzo zbliżoną była do tych wierzeń religijnych, które mieli Hindusi przed swojem oddzieleniem się od wspólnej grupy. Wierzyli oni wówczas w potężnego władcę świata całego, któremu, odpowiednio do różnych jego przymiotów, dawano trzy nazwy. Jako źródło życia — nazywano go Azura (dech, życie), ale bardziej konkretną nazwą dlań

był wyraz Dyaus (od div = świecić stąd łac. deus) t. j. świecący, światłodajny. Nazwa ta zawierała już w sobie pojęcie o bóstwie naturalistyczne, gdyż myśl ludzka zwracała się wówczas do promiennego słońca lub jasnego nieba; oprócz tego, bóstwo to miało jeszcze nazwę Pitar (= pater — ojciec), gdyż uważane było za ojca wszystkich bogów, jak również wszystkiego żyjącego; ta ostatnia nazwa wprowadzała już pewne pojęcie etyczne. Według niektórych historyków trzy te nazwy nie oznaczały trzech oddzielnych bogów, ale jedno i to samo najwyższe bóstwo, gdyż często łączono te nazwy w jedną, np. Azara-Dyaus, Dyaus-Pitar, Azura-Dyaus-Pitar. Jednak już w okresie wedyjskim pojęcie o tem bóstwie, jako jedynem, uległo zapomnieniu i imię jego rzadko jest wspominane w Wedach. W okresie indo-irańskim powstają nowe bóstwa, którym dawana jest ogólna nazwa — dewas t. j. błyszczący; takich bóstw w Rigwedzie naliczamy 33, ale nie wymienia Rigweda, jakie to są mianowicie bóstwa. Bóstwa dzielą się na trzy grupy: bóstwa niebios, przestrzeni niebieskich i ziemi. Na pierwszy plan występują t. zw. Aditi t. j. istoty nieograniczone, które mają bardziej charakter etyczny, aniżeli kosmiczny. Aditi — to nie bóstwa oddzielnych królestw lub zjawisk przyrody, a raczej istoty niewinne, święte, idealne wzory boskiej doskonałości. Na czele Aditi stała ich matka Aditi. I ona pierwotnie miała charakter etyczny; ale później (w Upaniszadach) pojmowano ją jako chaos, przepaść jakąś nieskończoną, straszną.

Wśród Aditi przedewszystkiem najważniejsze miejsce zajmowała trójca bóstw: Waruna, władca całego świata, Mitra, łączący ludzi w społeczeństwa i Arjaman, patron wszystkich aryjskich narodów. Dwa ostatnie bóstwa nie odgrywały wielkiej roli, zlały się one w osobie potężnego Waruny, syna Azura-Dyausa, którego miejsce on całkowicie zastąpił. Waruna (gr. — οὐρανός) jest twórcą świata, najwyższy prawodawca świata; z jego rozkazu słońce i księżyc idą swoją drogą, rzeki i strumyki płyną do morza, deszcz zwilża ziemię, — słowem, on jest prawodawcą i podtrzymującym porządek w przyrodzie. Widomem wyobrażeniem Waruny — to jasne niebo: słońce to twarz lub oko jego, promienie słoneczne — to ręce wyciągnięte i dochodzące wszędy. Waruna nietylko jest bogiem świata fizycznego, ale i moralnego, on bogiem prawdy i świętości, on daje światło każdemu człowiekowi, aby szedł drogą pewną; wypełnienie jego woli, jego rita czyli prawa może zapewnić człowiekowi życie wiecznie szczęśliwe. Wzniosłe, choć niezbyt liczne hymny do Waruny, należą do najpiękniejszych hymnów wedyjskich. Trójka bóstw powyższych była prawdopodobnie pierwszym krokiem do dalszego rozwoju politeizmu. Z biegiem bowiem czasu liczba bogów coraz się powiększała. Do trzech Aditi dodano z czasem więcej, przyczem osobiste ich przymioty coraz bardziej ulegały zapomnieniu, a na pierwszy plan występował charakter symboliczny lub kosmiczny (ciała niebieskie); stąd liczba bóstw redukowała się albo do dwunastu (dwanaście miesięcy), albo do siedmiu (słońce, miesiąc i pięć planet). Charakter etyczny bóstw ustępuje coraz bardziej na dalszy plan, bóstwa stają się symbolami zjawisk kosmicznych. Oprócz Aditi powstają bóstwa ściśle złączone z kultem słońca Tak, obok Waruny, jako dawcy światła i dobra, powstaje demon zły Writra, który ludziom i bogom krzywdy przynosi. Jednak Waruna długi jeszcze czas będzie zajmował naczelne stanowisko, będzie panem nieba i ziemi, śmiertelnych i nieśmiertelnych.

Z biegiem jednak czasu Waruna powoli ustąpi miejsca i znaczenia nowemu bóstwu, „piorunodłonnemu" Indrze, który ma charakter kosmiczny i jednocześnie uważany jest za „syna mocy", i zwycięzcę wszystkich złowrogich demonów. On prowadzi zaciekłą walkę z Writrą, tak, że niebo i ziemia w posadach drżą, i zwyciężywszy go, obdarza świat jasnością, wyprowadza z zamknięcia krowy niebieskie, t. j. chmury, daje deszcz etc. Indra — to bohater, który pod względem siły nie ma równego sobie, nawet wśród bogów. Niebo i ziemia słuchają jego woli, on ciałem swojem obejmuje je; ziemię pokrywa on jednym palcem nogi, a w zgiętym kułaku utrzymuje on cały świat. Pod względem kosmicznym Indra uważany jest jako główny sprawca tych wszystkich zjawisk, które przyczyniają się do urodzajności ziemi i bogactwa ludzi. Swo-

im gorliwym czcicielom, ofiarującym mu w obfitości boski napój Somy, on daje liczne stada krów i koni, stosy złota, potomstwo etc. Pierwotnie Indra w stosunku do Waruny był uważany za bóstwo podrzędne, które wypełniało jego wolę; z czasem on sam stał się najwyższym panem i władcą całego świata. Oryginalna jednak rzecz, że z Waruny przeniesione zostały na Indrę tylko przymioty fizyczne, a nie etyczne. Pod względem etycznym Indra jest indyjskim Bachusem, wielkim amatorem Somy. On nietylko pije dużo Somy, ale upija się przy lada sposobności. Indra też nie lęka się popełnić ojcobójstwa, kradzieży, a w życiu rodzinnem (ma żonę Indrani) nie zawsze jest wierny. Wogóle charakter Indry w hymnach przedstawiony jest z wielkim humorem. Historycy tłómaczą ten charakter (wojowniczy, mściwy) Indry tem, że pojęcie o nim powstało w tym czasie, kiedy Aryjczycy, posuwając się coraz dalej na południe, musieli staczać ustawiczne walki z miejscową ludnością; bóstwo, opiekujące się nimi i dopomagające im zwyciężać wrogów, musiało otrzymać charakter wojowniczy. Zdanie to potwierdzają niektóre hymny, w których mowa jest o walkach i zwycięstwach Indry nad Dasyusami (pierwotni mieszkańcy), Rakszasami, Jatami etc.

W dalszym rozwoju religijnym występuje obok Waruny i Indry bóstwo Agni (ignis = ogień), które później otrzyma nawet władzę naczelną nad bogami. Jeżeli Waruna był bogiem niebios, Indra — bogiem atmosfery, przestrzeni niebieskich, to Agni—bóg ziemi i przedewszystkiem tej żywiołowej mocy, jaka przejawia się w ogniu. Ale w nim de facto jednoczą się wszystkie trzy sfery świata: niebieska, przestrzenna i ziemska; w promieniach słońca i blasku błyskawicy, i w rosnącem drzewie, jako palnym materyale — przejawia się jedyna moc wielka Agni; przez ogień tworzy się jakby droga z ziemi do przestrzennej i niebieskiej sfery, gdyż rozpalony płomień wznosi się do chmur deszczowych i do błyszczącego słońca. Agni więc jest władcą nietylko ziemi, ale i nieba i przestrzeni, i dlatego ma on „trzy oblicza, trzy języki, trzy głowy". Przypisywane jest mu też trzykrotne rodzenie: w niebie, w wodzie t. j. deszczowych chmurach i w ludziach. Ale Agni nie tylko bóstwo kosmiczne; on jest też dawcą kultury, stróżem ogniska rodzinnego i opiekunem całego narodu indyjskiego. Jako taki Agni przejął też przymioty od wojowniczego Indry: on również jest bogiem wojny, wielkim wodzem i zwycięzcą wrogów. Łącząc ziemię z niebem, Agni łączy i człowieka z życiem bożem, z jednej strony przez ogień ofiarny, jako wielki ofiarnik, a z drugiej — przez śmierć, gdyż żyjący w człowieku pierwiastek ognisty Agni, po oddzieleniu się od ciała unosi się wraz z płomieniem i dymem palonego trupa do wiecznych przybytków świata, gdzie przebywa „władca ojców" Jama, bóg śmierci, ubóstwiony dawniejszy król ziemski. W związku ścisłym z Agni są inne bóstwa, tworzące z nim trójcę: Soma i Brihaspati albo Bramanaspati. Soma jest tylko bardziej konkretnym przejawem Agni: „jak soma — napój odurzający — jest niczem innem, jak tylko ogniem, ale tylko w płynnym stanie, tak również i Soma — bóstwo jest jakby wprowadzonym do serca człowieka i dobrze poznanym przez picie bogiem Agni; w Somie tajemnicze bóstwo Agni staje się blizkim wewnętrznie poznanym bogiem". Soma jest bogiem upijania i urodzajności; jak niebieska Soma t. j. spadająca z obłoków woda czyni ziemię urodzajną, tak również i odurzający napój somy wlewa do człowieka cząstkę urodzajnej, twórczej mocy. Stąd jasnem jest, że kult Somy miał u Indusów charakter wesoły — bachiczny I bóg Brihaspati był bogiem ekstazy, duchowego oszołomienia, które wyrażało się w podniosłej mowie, modlitwie, hymnach etc. Ponieważ Indusi bardzo wielkie znaczenie przywiązywali do modlitw, pieśni, więc nic dziwnego, że Brihaspati w późniejszym okresie braminizmu zajął pierwsze miejsce między bogami i otrzymał nazwę najwyższego Bramy lub Bramana.

W poglądach o Agni, a szczególniej o Somie i Brihaspati konstatować możemy przejście religijnych pojęć Indusów, a mianowicie od pojęć etycznych (Waruna) i kosmicznych (Indra) do mistycznych, co pociągnęło w przyszłości rozwój zagadnień abstrakcyjnych panteistycznych braminizmu.

Oprócz tych głównych bóstw w re-

ligii wedyjskiej było jeszcze sporo bóstw drugorzędnych, złączonych z kultem przedewszystkiem słońca. Największe znaczenie posiadały bóstwa: Sawitar, bóg zachodzącego słońca, Wiwaswant, bóg rannego świtania, Wisznu, bóg słońca w jego dziennym pochodzie, Surja, bóg wogóle światła, Uszas, bogini porannej zorzy (jutrzenka), dwaj Aświnowie, ukazujący się rano na niebie i objeżdżający świat cały na wozie (promienie słoneczne). Z bóstw zaś przestrzeni wyliczyć można: Pardżania, które w późniejszym czasie przemieniło się w abstrakcyjny panteistyczny pierwiastek, w duszę wszechświata (Puruszu), który ożywia wszystko „co stoi i co się porusza". Dość często w Wedach wspominane są bóstwa gromów i wiatrów — Maruty, na których czele stał ich ojciec Rudra, bóg nietylko wiatrów, ale i szczęścia ludzkiego i bogactwa.

Czytając hymny i pieśni Rigwedy, zauważyć możemy ciekawe zjawisko: autor tych hymnów, zwracając się do tego lub innego bóstwa, tak je traktuje, jakby ono było bogiem jedynym, najwyższym, władcą i stwórcą całego świata; i też same przymioty, które przypisuje Warunie, Indrze, w innym hymnie przypisuje Rudrze, Brihaspati etc. Maks Müller nazywa tę formę wierzeń religijnych henoteizmem (gr. ἓν-θεός) albo katenoteizmem (gr. κατ᾽ἓν...) to znaczy, że autor w danej chwili, kiedy zwracał się do danego bóstwa, widział w niem jedyne bóstwo najwyższe, a czynił to ze względów praktycznych (ob. religii formy). Niektórzy historycy religii są zdania, że henoteizm taki w religii wedyjskiej jest jeszcze oddźwiękiem dawnego monoteizmu, który powoli przechodził w politeizm (por. A. Schmidt, *Gedanken über die Entwicklung der Religion,* Lp., 1911).

Poglądy kosmogoniczne o powstaniu świata są niewyraźne w religii wedyjskiej. Prawdopodobnie dawniej przypisywano powstania świata twórczej mocy bóstwa osobowego, co przypominać zdają się wyrażenia: Agni trzyma ziemię, on utworzył niebo słowem swojem; Waruna rozpostarł szeroki firmament i podniósł do góry błyszczące niebo. Zresztą, kwestya ta nie była jasna, jak to widzimy z hymnu Rigwedy X, 129 o początku rzeczy: „niebyt nie istniał wtedy, ani byt nie istniał (por. *Enuma elisz* babilońskie), nie było też przestrzeni i nieba u góry — co rwało się ku życiu? gdzie? w czyjej opiece?.. ciemność była z początku ciemnością okryta... ale kto wie to wszystko, kto mógłby wyjaśnić, skąd wszystko to powstało, skąd ta nowa twórczość? Ten, kto jest władcą wielkim w najwyższych niebiosach, ten wie zapewne wszystko, a może też nie wie" (tłum. Michalskiego, *Czterdzieści pieśni Rigwedy,* Warsz., 1912).

Kult religijny miał b. wielkie znaczenie w religii wedyjskiej, może nawet większe, aniżeli pojęcia dogmatyczne o bóstwach. Bóstwa bowiem same, ich istnienie zależne było bardzo od ofiar; jak człowiek potrzebuje pokarmu, tak również i bóstwa potrzebują ofiary, bez których nie mogą istnieć. Ofiary czynią też bóstwa nieśmiertelnemi. Z bóstw tylko Agni i Soma są nieśmiertelni, nieśmiertelność innych jest podtrzymywana ofiarnym ogniem i boską somą. Stąd nic dziwnego, że ofiarnicy tak wielkie znaczenie zdobyli w religii wedyjskiej. Oni to bowiem składanemi ofiarami mieli nawet moc nad bogami: „ofiarnik prześladuje Indrę, jak zdobycz; on trzyma go tak mocno, jak ten, który złapał ptaka; bóg, to koło, którem śpiewak umie obracać".

Ofiary oprócz tego były środkiem dla wyjednania sobie od bogów rzeczy potrzebnych. Do ut des — było jakby zasadą w tym względzie. „Oto moje masło — gdzież twoje dary" — mówił o fiarnik. „Gdybym ja był, Indro, tak potężny, jak ty, ja hojnie bym obdarzył mego śpiewaka". Ofiary miały też charakter zbawczy lub też oczyszczający. Składane były po domach lub pod niebem; o świątyniach niema wzmianki w Wedach. Dzieliły się ofiary na ofiary z jednym lub trzema ogniami; najczęściej używalną i pierwotną była ofiara gospodarza domu (harapatia) — boski ogień — świętego ogniska rodzinnego; inne były składane na cześć bogów lub też umarłych.

W związku z kultem było przekonanie o nieśmiertelności ludzi. Nieśmiertelność ta była rozumiana w tem znaczeniu, że człowiek w swojem potomstwie odradzał się i żył wieki całe. Umarli przodkowie, którym na równi z bogami ofiary składano, uważani byli za

nieśmiertelnych o tyle tylko, o ile utrzymywany jest stale ich kult na ziemi przez potomstwo: żyją cni wówczas, gdyż przez ofiary łączą się z boskim ogniem i Somą, i stąd otrzymują moc odżywczą. Niekiedy w Rigwedzie wspominany jest pogląd na stan umarłych, jako na sprawiedliwą karę czy nagrodę za czyny życia ziemskiego. Często jest mowa o królestwie Jama, jako o miejscu umarłych. Gdzie to miejsce było, niema jednolitych pod tym względem pojęć: umieszczane bywa w kraju nieznanym, to pod ziemią, to w przestworzach niebieskich, „gdzie światło nie gaśnie, gdzie jest istotna część nieba i gdzie płyną wieczne wody, gdzie radość i wesele, przyjaźń i szczęście, gdzie każde żądanie jest wypełniane, tam do wiecznej nieśmiertelności zaprowadź mnie, o Soma". Przeciwnie zaś, miejsce kary jest przedstawione bardzo niewyraźnie. Jedno jednak było w tym względzie wyraźne, a mianowicie nagroda i kara w życiu zagrobowem za postępowanie człowieka ziemskie.

Poglądy moralne były dość wzniosłe, wypływały one z czysto-religijnych pojęć. Wysoce etyczny charakter Waruny, który śledzi działalność człowieka na ziemi i wylewa swój gniew na złych, wkładał na człowieka moralny obowiązek dobrego postępowania. Można jednak dodać, że fundamentem moralności jest sprawiedliwość i cała moralność ma charakter prawny i czysto formalistyczny; nie tyle wewnętrzne usposobienie serca ile zewnętrzne uczynki człowieka czynią człowieka moralnie odpowiedzialnym, stąd dla oczyszczenia sumienia wystarcza całkowicie złożenie odpowiedniej ofiary. Całokształtu przepisów moralnych nie znamy, ale sądząc z wzmiankowanych zwyczajów, możemy powiedzieć, że moralność stała u Indusów w tym okresie wysoko. Kobieta nie była w poniżeniu; jeżeli spalano żony z umarłymi ich mężami, to zwyczaj ten wypływał z pojęcia dość wzniosłego o małżeństwie, jako związku nierozerwalnym.

Por. *Rigwedy wydania,* Max Müller, 6 t., 1849—1875; *Idem, Vedic Hymns,* Oxford, 1891; Th. Aufrecht wydał w łacińskiej transkrypcyi w 2 t. 1861 — 63, 2 wyd., Bonn, 1877; w niemieckiem tłumaczeniu wydał A. Ludwig 1876—79, Grassman, Lp., 1876—77; Geldner und Kägi, *70 Lieder des Rigweda,* 1875; H. Oldenberg, *Die Hymnen des Rigweda,* Berl., 1888; St. Michalski, *Czterdzieści pieśni Rigwedy,* Warsz., 1912

Tekst Samawedy dał Th. Benfey, 1848; tekst Jadżurwedy — A. Weber, 1852; von Schröder *Die Samhita der Katha-Cakhja,* 3 t., Lp., 1900—1910; tekst Atharwawedy — Roth, Tübing, 1875; Jul. Grill, *Hundert Lieder des Atharwaweda,* Stuttg., 1888; Caland, *Das Vaitanasutra des Atharwaweda,* Amsterdam 1910.

O literaturze wedyjskiej: F. M. Müller, *A History of Ancient Sanskrit Literatur,* Lond., 1859; A. Weber, *Akademische Vorlesungen über ind. Literat.,* A. Kägi, *Der Rigweda, die älteste Literat. der Inder,* 1874; Wintermitz, *Geschichte der ind. Literatur,* Lp., 1905; I. A. Święcicki, *Historya literatury indyjskiej,* Warsz., 1902; H. Oldenberg, *Liter. des Alt. Indian,* 1903; V. Henri, *Litteratures de l'Inde,* 1904.

O religii wedyjskiej: A. Ludwig, *Die philosophis. und relig. Ansch. des Weda,* Praga, 1875; A. Bergaigne, *La religion vedique,* 3 t., Par., 1878—83; P. Wurm, *Gesch. der indischen Religion,* Basel, 1874; E. Hardy, *Indische Religionsgesch.,* Lp., 1898; A. Hillebrandt, *Vedische Mythologie,* 3 t., Breslau, 1891—1902; H. Oldenberg, *La religion du Veda,* tłum. z niem., Paris, 1903; M. Blemfield, *The Religion of the Veda,* Lond., 1908; L. de la Vallée Poussin, *Le Vedisme,* Paris, 1909; Alfr. Roussel, *La religion vedique,* Paris, 1909.

O filozofii: A. Bourquin, *Le panteisme dans les Vedas,* Paris, 1886: P. Deussen, *Allgem. gesch. der Philosophie,* t. I, Lp., 1906; J. Hanusz, *Kultura Indów w epoce wedyjskiej,* „Bibl. Warsz." 1885; Momer Williams, *Indian Wisdom,* Lond., 1893; Wallis, *The Cosmology of the Rigweda,* Lond., 1887; M. Straszewski, *Dzieje filozofii na Wschodzie,* Krak., 1894; M. Gielecki, *Pomysły filozoficzne w pieśniach Rig-Wedy,* Kraków, 1911.

X. J. A.

Wegscheider, Jul. Aug. Ludwik, teolog prot., ur. 17. 9. 1771 r. w Küblin; gen (Brunświk), † 27. 1. 1849 w Halle od r. 1791 stud. w Helmstedt, 1795/1805

nauczyciel domowy w Hamburgu, 1805 docent prywatny teologii w Göttingen, 1806 prof. teol. i filoz. na uniw. Rinteln, 1810 w Halle. Hołdował pospolitemu racyonalizmowi, usiłującemu zamknąć Chrystyanizm w ciasnych ramach czystego rozumu, uznającemu jedynie dogmaty rozumu i utożsamiającemu w rezultacie religię z etyką naturalną (ob. art. racyonalizm i protestantyzm). Powyższy kierunek racyonalistyczny znalazł w W. jednego z najbardziej zdecydowanych i konsekwentnych przedstawicieli i obrońców. Wdrożone przeciwko W. oraz Gezeniuszowi przez rząd pruski dochodzenie (1830) pozostało bez rezultatu. Skuteczniejszem natomiast było naukowe wystąpienie przeciwko niemu K. v. Hase. Gł dz. *Institutiones theol. christ. dogmaticae* (1815: [8]1844); *Realenc.*, 21, 34/7; KL, XII, 1235; KH. Buchb. II, 2671.

X. A. D.

Wehabici, sekta rigorystyczna mahometańska, która wzięła swój początek od Wehaba (Mahomet ibn Abdul-Wahaba) ur. 1695 r. († 1791). Wykształcony w Koranie i prawie zaczął on głosić surowość obyczajów i wstrzemięźliwość od wszelkiego użycia i zbytku. Osiadł on w Derjah i pozyskał dla swej nauki tamtejszego emira, Mahometa ibn Sutiud. Stąd rozszerzała się jego nauka, która jednak z czasem wydała się niebezpieczną tem więcej, że oponowali jej zwolennicy Mekkę i Medynę. Wobec tego khedyw był tu wysłał zbrojną wyprawę pko W-om 1818 r. Ibrahim pasza zdobył Derjah i wytępił W-ów. Nie mniej zwolennicy ich rozproszyli się po Syryi i półn. Afryce. Mają tam oni osobne meczety i derwiszów. (Por. Felix Mengin *Hist. de l'Egipte sous le gouv. de Mohamed Ali,* Paris, 1823).

Wehofer Tomasz Marya, ur. w r. 1870 w Wiedniu, wstąpił do Dominikanów, ale wkrótce opuścił zakon i został prywatnym docentem historyi i literatury w uniw. wiedeńskim; † w r. 1902. Napisał *Die Apologien Justins* des Phil. u. Mart. in literar-hist. Beziehung, Rom, 1897; *Philologische Bemerkungen zur Aberkiosinschrift* w „Röm. Quartalschr. für christl. Alterth.", 1896, t. X; *Die Apostel Chinas,* Der selige Bischof Petrus Sanz u. seine Gefährten, Freib., 1894, i inne.

Weickum Karol, teolog katolicki i poeta, ur. 1. 7. 1815 r. w Boxberg z protestanckich rodziców, † 20. 2. 1896 we Fryburgu w Bryzgowii. W r. 1835 został katolikiem, 1840 księdzem. Początkowo czynną rozwijał działalność duszpasterską, w r. 1861 został kanonikiem i proboszczem przy katedrze w Münster, w czasie kulturkampfu był wiernym doradcą bpów fryburskich. W 1886 r. po uprzedniem odrzuceniu tego stanowiska mianowano go dziekanem przy katedrze i administratorem arcybpstwa; od 1869 r. był prezesem dyecezyalnych związków rzemieślniczych, dla których dużo działał. Jako pisarz z dziedziny teologii pasterskiej i dramaturg chijański wydał: *Bernhard d. Hl. v. Baden,* 1858; *Beata quae credidisti,* 2 wyd., 1893; *Anleitung z. Katechesieren,* 3 wyd., 1882; *Das hl. Messopfer,* 1885; *Dramatische Bilder für Gesellenvereine,* 1861, 2 wyd., 1884; *Weihnachtspiele,* 3 wyd., 1896; *Bibl. Dramen,* i in. (por. *Freiburger Diozesanarchiv,* 1900, 278; *Freiburger Kirchenblatt,* 1896, 145; *Allgem. Deutsche Biographie,* Lipsk, 55. 10; KH. Buchb., t. II, 2671).

X. A. F.

Weigel 1) Mikołaj (Wigelius), teolog katolicki, ur. w Brieg na Szląsku, † 11. 9. 1444, prof. teologii i od r. 1427 rektor uniwersytetu lipskiego, jednocześnie kanonik kapituły wrocławskiej. Z jego obszernej *Summa de indulgentiis* pojawiły się tylko wyciągi, tak *Clavicula indulgentialis* (1481 v. 0) i bardziej szczegółowy u Amorta *De origine indulgentiarum,* V, Augsb., 1735, 266/81; (por. Paulus, w *Zeitschr. f. kat. Theologie,* 1899, 742/54; Hurter, *Nomencl. litt.,* II, 3 wyd., 826; *Allg. Deutsche Bibl.,* 41, 474).

2) Walenty, protestancki mistyk, hołdujący panteizmowi, ur. 1533 r. w Naundorf-Grossenhain (Marchia mejseńska), † 10. 6. 1588 w Zschopau pod Chemnic, gdzie od 1567 r. był proboszczem. Dopiero po jego śmierci ujawniło się przez jego stronników (Weigelianie) i jego w 1609 w Halli drukowane pisma, które jednak nie wszystkie są na pewno autentyczne, że z nauką kła

luterańskiego był w rozbracie, że w nauce przyrodzonego poznania okazał się na wskroś idealistą, w kwestyach wiary mistykiem. że negował Pismo św., jako podstawę wiary, odrzucał łaskę i luterską naukę o usprawiedliwieniu. Dla poparcia swoich teozoficznych wywodów cytuje najczęściej staroniemiecką mistykę, Pseudo-Dyonizyusza Areopagitę i Teofrastusa Paracelsusa. W r. 1624 pisma jego w Saksonii elektorskiej zostały zakazane, doczekały się jednak poza jej granicami od jego prześladowanych zwolenników silnego rozpowszechnienia. Dzieła jego ważniejsze: *Studium universale; Kurze Weg u. Weise alle Dingen zu erkennen; Dialogus de Christianismo; Das Büchlein v. Gebet* i in. (Por. Opel, *Val. W.,* Leipzig, 1864; A. Israel, *V. Weigels Leben u. Schriften,* 1888; *Allgem. Deutsch. Biographie,* 41, 472/6; *Kirch. Lex.,* WW., t. 12, 1257/9; *Real.-Encycl.,* 21, 37/44; KHBuchb., t. 2, 2672).

X. A. F.

Weigelianie ob. Weigel.

Weikert Tomasz, benedyktyn, ur. w r. 1863 w Oberelsbach w Bawaryi, udał się do Ameryki i wstąpił w r. 1884 do zakonu Benedyktynów w klasztorze św. Meinarda w Stanach Zjednoczonych. Wysłany w r. 1894 do Rzymu dla uzupełnienia studyów teologicznych otrzymał stopnie naukowe w kolegium św. Anzelma i został mianowany w r. 1893 profesorem. Specyalnie oddał się studyom Pisma św. Mianowany członkiem komisyi biblijnej, ogłosił drukiem liczne dzieła, a m. in. *Grammatica linguae hebraicae cum chrestomatia et glossario,* Roma, 8-o, wykazał w tej pracy nietylko gruntowną znajomość języka hebr., ale i jego morfologii. † d. 9 lipca 1906 r. w Arcs-sur-Argent pod Niceą, w drodze do Lourdes, dokąd corocznie jeździł dla odpoczynku po pracy naukowej, w celu oddawania się tam posługom duchownym. Umarł prawie nagle, jednakże jeden benedyktyn zdążył na czas przyjąć ostatnie jego tchnienie. (Por. Battandier, *Annuaire pont.,* 1907, s. 657).

Weiller Kajetan v., filozof z czasów oświecenia, ur. 1762 r. w Monachium, † 23. 6. 1826 tamże, krótko był nowicyuszem w Benediktbeuern, a w r. 1785 został księdzem. Po krótkiej pracy na polu duszpasterstwa został guwernerem nadwornym, 1799 profesorem książęcym, po sekularyzacyi dyrektorem królewskiego zakładu wychowawczego w dawniejszym klasztorze Karmelitów (dziś Albertinum) w Monachium. Przekonanie ogółu i duchowieństwo obwiniało go o zamienienie daw. kła klasztornego na „świątynię oczyszczonego chijaństwa". Oskarżenie to jego prace literackie dostatecznie uzasadniają. Dzieła: *Über den nächsten Zweck der Erziehung nach Kantischen Grundsätzen,* Monachium, 1798; *Versuch eines Lehrgebäudes der Erziehungskunst,* 1802; *Verstand u. Vernunft,* 1807; dla poznania jego przeobrażenia religijnego bardziej znamienne są: *Ideen zur Gesch. der Entwicklung des relig. Glaubens,* 3 cz., 1808/14; największe wrażenie wywołały jego mowy z r. 1819, ogłoszone drukiem p. t. *Über die relig. Aufgabe unserer Zeit,* a jeszcze bardziej jego mowa inauguracyjna z 1. 11. 1819 r. p. t. *Was ist Christentum.* Party przez nuncyusza pskiego musiał jeneralny wikaryat wystąpić przeciw ostatnim pracom. Ale ostatnia jego praca p. t. *Der Geist aer ältesten Katholizismus als Grundlage für jedenspäteren,* 1824, wskazuje, że W. wytrwał na dawnem stanowisku (por. *Münchener Ordinariatsakten,* Hurter, V, 1, 898; KHBuchb., t. II, 2677).

X. A. F.

Weinel Henryk, współczesny, teolog protestancki. Ur. 1874 r. w Ks. Heskiem. W 1899 r. został profesorem egzegezy w Berlinie, potem w Bonn, w Jenie, i od 1907 r. w Giessen. Należy on do obozu racyonalistycznego. Napisał: *Die Bilder-Sprache Jesu in ihrer Bedeutung f. d. Erforschung seines inneren Lebens,* Giessen, 1900; *Die Gleichnisse Jesu,* Lp., 1903, 1910[3]; *Jesus in XIX Jahrhundert,* Tub., 1903, 1907; *Ist das liberale Jesusbild widerlegt?* Tub., 1910.

Weingarten, dawne opactwo Benedyktynów w wirtemb. górnej Szwabii. Po r. 900 założył hr. Henryk Welf w Alldorfie klasztor żeński, który z czasem stał się własnością kanoników regular-

nych. W r. 1036 zakonnice przyprowadzono tu z powrotem, a'e Welf III, książe Karyntii, przeniósł około 1047 r. te zakonnice do Altomünster, a tamtejszych mnichów do Altdorfu. 1053 r. klasztor spłonął i dlatego nową znalazł siedzibę w położonym na wzgórzu zamku nad Altdorfem (odtąd W. przy Altdorfie razem w 1865 r. złączone wytworzyły miasto W.). Przez fundacye Welfów, którzy mieli tu swoje groby rodzinne, Staufów, ich lenników i licznej szlachty z górnej Szwabii, przez mnogie królewskie i pskie przywileje (o autentyczności najstarszych królewskich dokumentów (por. *Württ. Vierteljahr sh.,* 7, 1884, 263/5; 11. 1888; 205 f.), dzięki posiadaniu relikwii Krwi Najświętszej (M. GSS. XV, 1, 921/3; Schurez, *Das hl. Blut in W.,* 1880) i ogólnie wzorowej (przynajmniej od w. 15) klasztornej dyscyplinie stanął W. szybko mimo wielu zewnętrznych klęsk (8 pożarów) i utrapień (o walkach klasztoru o swą niezależność w w. 15/16 por. *Württ. Vierteljahrsh,* N. T. 9, 1900, 421/37) na wyżynie najznakomitszego i najbogatszego klasztoru szwab. kongregacyi Benedyktynów im. św. Józefa, która w 1564 r. tu wzięła swój początek. Z pomiędzy 40 przeorów odznaczają się głównie Konrad II v. Ibach (1315/36; *Vita,* wyd. przez Giefela w dodatku do *Württ. Vierteljahrsh.,* 13, 1890, 39/44, Gerwig Blazer (1520/67) i przedewszystkiem Jerzy Wegelin (1587/1627), drugi założyciel W. a przez siebie wychowanych mnichów reformator dyscypliny klasztornej w licznych opactwach benedyktyńskich Szwabii i innych prowincyj (por. o nim Pfaffa w piśmie *des Verein. f. Gesch. des Bodensees u. sr. Umgebung,* 38, 1910, 11/17). Naukowa i artystyczna działalność mnichów jest znaczna (ob. artykuły Gabr. Bucelin, Plag. Renz, Anz. Rittler). Klasztor (dziś koszary) i kł (obecnie kł parafialny) w imponujących rozmiarach odbudował opat Seb. Hyller (1697/1730), kł (pośw. 1724) w baroku włosko-niemieckim, jest dziełem Franc. Beera, Krystyana Thumba, Józefa Trisonii brac. Andrzeja Schreckha; wspaniałe plafony al fresco stworzył Kosm. Dam. Asam. Opactwo (osób 48, z tych 10 w Hofen; obszar $6^1/_4$ mil kw. z 11,000 mniej więcej mieszkańcami) zostało sekularyzowane 1802 r. przez Wilh. V z Nassau-Oranię i 1806 r. dostało się Wirtembergii (por. *Catalogus abbatum,* w M. G. S. S. XV, 2, 1312/4; *Notae,* tże, XXIV, 830/3; *Necrol.,* I, 291/38; *Codex traditionum* w *Würtemb. Urkundenbuch,* IV, 1883, dodatek; Gerh. Hess, *Prodromus monumentorum Guelficorum seu Catalogus abbatum imp. monasterii W.,* Augsb., 1781; Fr. Sauter, *Das ehemalige Benedictinerkloster Wenigarten, Gesch. u. Denkwürdigkeiten,* Ravensburg, 2 wyd., 1872. Obszerna historya klasztoru W., Ravensburg, 1865; Busl, 2 wyd., 1890; tenże w *Kirch. Lex.,* 12, 1264/73; P. Lindner, *Professbuch,* 1909. O ostatnich czasach klasztoru i losach sekul. mnichów por. Erzberger, *Säkularization* w *Württ.,* 1902, 359/63; *Dioez.-Archiv v. Schwaben,* 17/20, 1899/1902; 25, 1905, 41/8; Heilmann, *Klostervogtei,* 1908, 48; Schneider w *Württ. Vierteljahrsh.,* N. F. 5, 1896, 422/8; Keppler, *Aus Kunst u. Leben,* N. F. 1906, 180/9; P. Lehmann, *Neue Bruchstücke aus W-er Itala Hss.* 1908; Grabherr, *Die reichsunmittelb. Herrsch. Blumenegg,* 1907, 82; KH. Buchb., t. II, 2677).

X. A. F.

Weinhardt 1) Benedykt, ks., ur. w r. 1818 w Kempten, wyśw. na kapłana w 1840, był od r. 1846 do 1886 profesorem liceum w Freissingen i tże † w r. 1901. Napisał *Die Kirche und die Bibel,* 1843; *Die Bedeutung des hl. Messopfers,* 1847; nadto przełożył na język niemiecki Nowy Test. według Wulgaty, 1886; 1899 wyd. 2-ie; kardła Wisemana dzieła i wydał w 4-ej edycyi Hannenberga, *Gesch. der bibl. Offenbarung.*

2) Ignacy z Tierburga i Vollantsegg, T. J., ur. w Insbrucku w r. 1705, przyjęty do Towarzystwa w r. 1721, uczył w Insbrucku humaniorów, filozofii i matematyki; przeszło 30 lat miał w zarządzie muzeum fizyczne i mechaniczne. Pod jego kierunkiem Piotr Anich wykonał mapę topograficzną Tyrolu a Błażej Hüber rytował mapy wielu krajów korony austryackiej. Podeszły w wieku w r. 1780 otrzymał emeryturę cesarską, usunął się do miasta rodzinnego, gdzie † w r. 1787. Oprócz specyalnych dzieł z zakresu matematyki napisał: *Elogium Rustici Tyrolensis* Celeberrim Petri Anich w „Ephemerides" o.

Maxa Hell'a w r. 1767; *Elenchus eorum,* quae in Universitate Oenipontana ex praelect. mathematicis... vel explicanda, vel demonstranda, vel exercenda suscepit... 1774, 4-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1028 i nast.).

Weinmann Karol dr. filozofii, współczesny, dyrektor wyższej szkoły muzyki klnej w Ratysbonie, ur. w r. 1873 w Vohenstrauss, napisał *Hymnarium Parisiense,* 1905; *Geschichte der Kirchenmusik,* 1906, przełożone na kilka języków; *Karl Proske* der Restaurator der klassisch. Kirchenmusik, 1908; *Römisch. Gradualbuch* (editio Vatic.), 1909; *Kyriale,* 1910; *Officium defunctorum,* 1911; *Graduale Romanum,* 1912, i inne. Nadto wydaje „Kirchenmusikal. Jahrbuch" od r. 1908; Sammlung „Kirchenmusik" i „Musica Sacra". (Por. Keiters, *Kath. Liter-Kalend.,* 1913, s. 643).

Weis Mikołaj, bp Spiry. Ur. 6 marca 1796 r. w Schönhof dyec. Mec z rodziców ubogich. Nauki pobierał w Mecu pod kierunkiem Libermanna, a w 1813 r. wstąpił do seminaryum duchownego. Kiedy wybuchła zaraza w Mecu, W. gorliwie oddał się usłudze chorych i wówczas to zawarł przyjaźń z Andrzejem Raessem, późniejszym bpem strasburskim. W 1811 r. został wyświęcony na kapłana. Przyjaźń z Raessem ujawniła się w owocnej pracy dla dobra Kła, założyli oni w 1821 r. czasopismo *Der Katholik,* które wychodzi do dni naszych i wielkie usługi okazało Kłowi katolickiemu w Niemczech. W 1822 r. został mianowany kanonikiem w Spirze. Gorliwa i owocna praca zjednała mu uznanie wszystkich, to też kiedy w 1842 r. Jan Geissel został przeniesiony na arcybpstwo kolońskie, W. został mianowany bpem spirskim. Jako pasterz, wiele uczynił dla dyecezyi, czy to dla podniesienia wykształcenia swego kleru, czy to dla podniesienia stanu religijno-moralnego wiernych. Nie poprzestając na wizytach kanonicznych, podczas których sam kazał do ludu, wydawał gorliwy pasterz liczne listy pasterskie, w których nauczał i zachęcał do życia pobożnego. Praca gorliwa bpa zjednała mu serca wszystkich, co się szczególniej okazało podczas 25 jubileuszu jego bpstwa w 1867 r. † 13 grudnia 1869 r. Wraz z A. Raessem tłumaczył z francuskiego życia świętych, kilka prac apologetycznych i wydał: *Bibliothek der katholischen Kanzelberedsamkeit,* Frankfurt, 1829—1833, t. 12; *Neue Bibliothek,* tże, 1834—6, t. 6. (Por. Fr. Remling, *Nicolaus v. Weis,* Speyer, 1871, 2 t.; Hurter, *Nomencl. litter,* t. V, 956).

Weis — 1) Antoni ks. dr. teologii, współczesny, prof. uniwersytetu w Grazu, autor obszernego podręcznika do historyi klnej: *Historia ecclesiastica,* Graecii, t. I, 8-o; t. II, pars prior. (Por. Pustet, *Catalogus gener.,* № 23, a. 1913).

2) Liebersdorf Jan Ewang., ks. archeolog i historyk klny, współczesny, ur. w r. 1870 w Liebersdorf, wyświęcony na kapłana w 1894, po odbyciu studyów w Rzymie od r. 1896—98 w Campo Santo i w Monachium został w r. 1906 kustoszem królewskiej biblioteki, archiwistą bpiego ordynaryatu i kanonikiem beneficyatem w Eichstätt. Napisał: *Christenverfolgungen,* Gesch. ihrer Ursachen im Römerreiche, 1899; *Über Julian von Speyer,* 1900; *Das Jubeljahr 1500* in der Augsb.-Kunst., 1901, 2 t.; *Christus — u. Apostelbilder,* 1902, i in. Nadto wydaje „Theologische Wochenschrift", München, 1904 i nast.; *Kupferstiche Holzschnitte,* Teigdrucke u. Schrotblätter der königl. Bibliothek Eichstätt, 1910. (Por. Herders, *Konversations-Lexikon,* 1910, k. 1399; Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.,* 1913, s. 644).

Weishaupt Adam, założyciel tajemnego związku Illuminatow, ur. 6. 2. 1748 r. w Ingolstadzie, † 18. 11. 1830 r. w Gotha. Po ukończeniu studyów naukowych w 1772/3 r. został prof. prawa w Ingolstadzie; opracował *Jus civile privatum* (2 t., Ingolstadt, 1771/3), stworzył przejęty duchem Encyklopedystów zakon Iluminatów 1. 5. 1776: „Mon but est faire valoir la raison" (w liście do Zwacka 10. 3. 1778). Po zniesieniu zakonu 2. 3. 1785 r. schronił się do Gothy do członka zgromadzenia księcia Ernesta II, który go mianował radcą legacyjnym i przydwornym. Tutaj napisał szereg dzieł politycznych i prawniczych, a dla swej obrony wydał: *Volist. Geschichte der Verfolgun-*

gen der Illuminaten in Bayern, Frankfurt i Lipsk, 1786; tylko 1 tom wyszedł; *Apologie,* tże, 1786; *Das verbesserte System der Illum.,* tże, 1787; 3 wyd., 1818; *Pythagoras, Betrachtungen über die geheime Welt u. Regierungskunst,* Frankfurt, 1790. Przeciw Kantowi napisał: *Zweifel über die Kantischen Begriffe v. Zeit u. Raum,* Norymbergia. 1788; *Über die Gründe u. Gewisheit der menschl. Erkenntniss,* tże, 1788, i inne. Spis wszystkich dzieł u Goedeke'go, IV², 1817 (por. *Kirch. Lex.,* WW. t. VI, 603/8; *Allgem. Deutsche Biogr.,* 41, 539/50; Engel, *Gesch. des Illum-Ordens,* 1906; KHBuchb., t. II, 2679).

X. A. F.

Weislinger Jan Mikołaj, polemista, ur. 1691 w Puttlingen w Lotaryngii; kształcił się u Jezuitów w Strasburgu, a następnie w Heidelbergu. Wybrawszy sobie stan duchowny, 1724 r. przyjął święcenia kapłańskie a w r. 1730 został proboszczem w Kappelrodeck, gdzie jednocześnie rozwinął wielką ruchliwość literacką. Obok gruntownej wiedzy teologicznej i filozoficznej posiadał niezwykłą ciętość pióra i kąsający sarkazm; to też działał głównie na polu polemicznem. Pismo jego *Friss Vogel oder stirb,* napisane gdy był studentem, ukazało się dopiero 1723 r. i było bardzo czytane. Nie mniejszem powodzeniem cieszyły się: *Huttenus delarvatus,* 1730; *Gründliche Antwort,* Augsb., 1733; *Auserlesene Merkwürdigkeiten v. alten u. neuen theol. Marktschreyern,* Strasb., 1738; *Schutzschrift d. Lutherthums,* Strasb., 1741; *D. entlarvte luther Heizige,* Freib., 1756 i in. Trawiony nieuleczalną chorobą, zrezygnował 1750 r. z probostwa i † 1755 r. w Kappelrodeck (por. Grandisiern, *Alcalia litterata,* Kolmar, 1898, gdzie wyliczono jego pisma, „Strasb. Dioecesanblatt", 1900, 103 — 143).

Weismann Krystyan Eberhardt, teolog protestancki, ur. 2. 9. 1677 w Hirsau (Wirtemb.), † 28. 5. 1747 w Tybindze. W r. 1707 został profesorem historyi Kła i filozofii w gimnazyum sztutgardzkiem, 1721 nadzw., a w 1726 r. zwyczajnym profesorem teologii w Tybindze. W swoim *Introductio in Memorabilia eccl,* (2 cz., Sztutgard, 1718; Halla, 1745) zdradza wpływ pietysty Arnolda. W kwestyach oświecenia robił wprawdzie ustępstwa, zwłaszcza podkreślając tolerancyę, zwalczał jednak gwałtownie filozofię Wolfa (por. Jöher, *Allg. Gelehrten-Lexikon,* 1874/7 (tże pisma); C. Weizsäcker, *Lehrer u. Unterricht an der evang.-theol. Fak. Tübingens,* 1877, 100/6; Chr. Kolb, *Die Aufklärung in der Württ. Kirche,* 1908, 18/21; KHBuchb. t. II, 2681).

X. A. F.

Weiss — **1**) Albert Marya dominikanin, współczesny, zwyczajny prof. uniw. we Fryburgu szwajcarskim, apologeta i znakomity mówca, ur. w Indersdorfie w r 1844 w Bawaryi, wyśw. na kapłana w 1867, wstąpił do zakonu w 1876, profesorem został w r. 1890. W r. 1896 został drem honorowym uniw. w Würzburgu, w 1909 — w Lowanium. Jest autorem znakomitego dzieła *Apologie des Christentums vom Standpunkte der Sitte u. Kultur,* 5 t., 1878—90; wyd. 4-e w 1904—9, tłumacz. też na języki obce. Z innych dzieł zasługują na wzmiankę: *Die altkirchl. Pädagogik,* Katechumenat u. Katechese der ersten 6 Jahrh. 1869; *Protestant. Polemik.* gegen die Kath. Kirche, 1874; *Gesetze f. Berechnung von Kapitalzins u. Arbeitslohn,* 1883; *Benj. Herder.* 1889; *Die sociale Frage,* 1892, 1904, wyd. 4-e; *Lebensweiheit in der Tache.* 1893; 1912, wyd. 10-e; *Kunst zu Leben.* 1900; 1911, wyd. 8-e; *Die religiöse Gefahr* 1904; *Lutherpsychologie,* 1906; *Lebens u. Gewissensfragen* der Gegenwart, 1911, 2 t., i inne.

2) Franciszek Rudolf de, filozof szwajcarski, ur. w r. 1751 w Iverdun, początkowo był na usługach Francyi, następnie służył Prusom. Będąc członkiem najwyższej rady w Bernie gorąco bronił zasad rewolucyi francuskiej. Skończył samobójstwem w r. 1818. Napisał m. i. *Principes philosophiques, politiques et moraux.* 1785; książka ta miała liczne wydania.

3) Karol ks. (piszący pod pseud. Dr. Fidelis) współczesny dogmatyk i moralista, dr. teologii, ces.-królews. kapelan nadworny, zwycz. prof. uniwers. w Grazu, ur. w r. 1853 w Patzen pod Radkersburgiem. Napisał: *S. Thomae Aquin. de septem donis Spir. Sancti* doctrina, 1895;

S. Thomae Aquin. de satisfactione et indulgentia doctrina, 1896; *Hoensbroech contra Dasbach.* 1905; *P. Antonio de Escobar. y Mendoza* als Moraltheologe in Paskals Beleuchtung und im Lichte der Wahrheit. 1908; wyd. nowe w 1911 r.

4) Karol dr. teologii i filozofii, nadzwycz. prof. wyższej szkoły przy królewskiem liceum w Passawie, współczesny, ur. w r. 1865 w Auerbach, napisał: *Der Prolog d. hl. Johannes.* 1898; *Ueber Tit. 1, 15.* 1899; *Die Erziehungslehre der 3 Kappadozier.* 1903; *Kant u. das Christentum.* 1904; *Der Modernismus Tyrells.* 1908 i inne.

(Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalender.* 1913, s. 645—47; Herders, *Konvers.-Lexikon.* 1910, k. 1400; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. III, s. 79).

X. J. N.

Weiss Hugo, egzegeta katolicki, ur. 16. 6. 1842 r. w Elbingu, † 8. 3. 1909 r. w Narzycach. W latach 1872/1907 był prof. egzegezy w Bruniewie, 1907 r. został kanonikiem w Narzycach; od 1903 należał do komisyi pskiej dla studyów biblijnych. Z dzieł, po nim pozostałych, ważniejsze: *Die grossen Kappadok. Basilius, Gregor v. Nazians u. Gregor v. Nyssa als Exegeten,* 1872; *David u. s. Zeit,* 1880, *Moses u. s. Volk,* 1885, doskonała praca; *Bergpredigt Christi,* 1892; *Judas Makk.,* 1897; *Neuere wissensch. Funde u. Entdeckungen,* 1901; *Messianis. Volbilder im Alt. Testam.,* 1905 (por. KHBuchb., t. II, 2681).

Weiss Bernard, teolog protestancki, ur. 20 czerw. 1827 w Królewcu, był profesorem teologii od 1857 r. w Królewcu, od 1863 w Kiel i od 1877 r. w Berlinie. Należał do kierunku racyonalistycznego i wielce się zasłużył w dziedzinie egzegezy. Napisał sporo prac, z których wyliczyć należy: *Das Marcusevangl. und seine synopt. Parallelen,* Berlin 1872; *Das Matthäeusev. und seine Lukas-Parallelen,* Halle, 1876; *Die Geschichtlichkeit des Merkusevang.* Berlin 1905; *Die Quellen des Lukesevang.* Stuttg. 1907.

Weiss Jan, współczesny teolog protestancki, ur. 1863 r. Po ukończeniu studyów był mianowany profesorem teologii 1890 r. w Getyndze, potem przeniesiony do Marburga, a od 1908 r. wykłada egzegezę N. Test. w Heidelbergu. Należy do kierunku umiarkowanego racyonalistycznego. Z dzieł W. wyliczyć należy: *Das älteste Evangelium,* Getynga. 1903; *Die Schriften des N. T. neu übersetzt. und erklärt. 2 vol.* Getynga, 1905—1907; *Das Urchristentum,* Get., 1912.

Weissbrunn (Veszprim) bpstwo ob, Gran 3.

Weissenau (Augia minor, lub parva, późn. albo) b. opactwo premonstratensów pod Rovensburgiem, fundowane przez welfa Gebizo 1145 r., otrzymało zakonników z Roth, w r. 1357 podniesiono do godn. opactwa, które wiele ucierpiało podczas wojen za ces. Konrada Bawarczyka, chłopskiej i 30-letniej. Już w końcu XII w. liczono tam 24 kanoników regul. i 60 braci. W ciągu swego istnienia miał W. 8 proboszczów i 41 opatów, z tych 14 infułatów. Majątków należało do opactwa 198. W r. 1802/3 zostało W. sekularyzowane wraz z należącym doń klasztorem Sursenried i oddane hr. Sternberg-Morderschied jako odszkodowanie; gdy ten jednak bezpotomnie umarł 1834 r. kupiono za milion koron, jako dobra korony Würtenberg, lecz już 1839 r. sprzedano na tkacką fabrykę prywatną. W r. 1851 państwo znowu odkupiło zabudowania i urządziło w nich przytułek dla 500 umysłowo chorych (Por. K. A. Busl. *Zur. Gesch. d. prämonstr. kloster. W.* „Rottenb. Pastoralblatt", 1883; Detzel, *Archiv f. Christl. Kunst,* 1899; Keppler *Würtemb. Kirchl. Kunstalterthümer,* Rottenb., 1888).

Weissenbach Józef Antoni T. J., ur. w r. 1734 w Bremgarten, wstąpił do Towarzystwa w 1751, był profesorem filozofii i teologii w Lucernie i kaznodzieją w Dillingen w r. 1773. W r 1780 mianowany kanonikiem kapituły w Zurychu. † w r. 1801. Napisał oprócz licznych pism polemicznych i kazań: *De Eloquentia Patrum.* Aug. Vind. 1775, 8-o, t. 9; *De optimis interpretibus divinorum librorum,* t-że 1783, 8-o; *Loci Patrum illustres* ad pleraque capita divinorum librorum, t-że 1784, 8-o; *Nova forma Theologiae Biblicae etc.,* t-że 1785, 8-o, 3 t.; *Transactiones diabolicae etc.* Basileae 1786, 12-o; *De Arte Critica,* Aug.

Vind. 1794, 8-o, dzieło pełne erudycyi i wytrawnego sądu; *De ratione inscriptionum*, t-że 1796, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1040—49; Bucher, *Die Jesuiten in Bayern*, II, s. 53—59).

Weitenauer Ignacy ks. T. J., ur. w r. 1709 w Ingolsztadzie, przyjęty do nowicyatu w 1724, uczył przez lat 11 poezyi i retoryki i przeszło 20 lat języków wschodnich w Insbrucku. † w r. 1783. Napisał: *Corona Mariana* linguis duodecim exornata., Coloniae, 1731, 8-o; *Vindicta Mariana* in Scenam data, 1744; *Miscella litterarum humaniorum.* Aug. Vindel. 1752, 8-o, 2 t; *Orationes Academicae*, t-że 1756, 8-o; *Modus addiscendi* intra brevissimum tempus Linguas etc. Francofurti 1756, 4-o; *Symbolica, Epigrammata, lapidaria* libri tres. Aug. Vindel. 1757, 8-o; *Theses de linguis Sacris etc.* Oeniponte 1758, 4-o; *Lexicon biblicum.* Aug. Vind. 1758, 8-o; najnowsze wyd. Avenione 1835, 8-o i Aug. Taurin, 1866, 16-o; *Theatrum Parthenium* seu dramata Mariana. Aug. Vind. et Frib. Brisg. 1759, 8-o; *Hierolexicon linguarum Orientalium* etc., t-że 1759, 8-o; *Hexaglotton geminum* docens linguas etc., t-że 1762, 4-o, 2 t.; *Subsidia eloquentiae sacrae* etc., t-że 1764—69, 8 t.; *Poesis hebraica*, Aug. Vind. 8-o; *Prophetae maiores et minores*, t-że 1768 8-o; *Job, Psalmi, Salomon et Siracides...* explicati. t-że 1768, 8-o; *Sancta IV Evangelia* et acta Apostolorum... explicati, t-że 1769, 8-o; *Epistolae Paulinae etc.* t-że 1769, 8-o; *Biblia sacra...* ex linguis primaevis... explicata, t-że 1773, 8-o, 7 t.; *Apparatus Catecheticus* libri VI quibus Historiae 1500 continentur, t-że 1775, 8-o, 6 t.; *Auxilia Sacri tribunalis*, t-że 1775, 8-o; Bruxellis 1859, 18-o; *De modo legendi et excerpendi*, libri duo. t-że 1775, 8-o; *Biblia sacra* oder die heilige Schrift des Neuen. Test., verteutscht... Augsburg 1777—8, 8-o, 2 t.; *Lexicon* in quo explicantur vocab. et phras. ling. graecae et hebr. Aug. Vind. 1780, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1051—59).

X. J. N.

Weizsäcker Karol, teolog protestancki, ur. 11. 12. 1822 r. w Öhringen, † 13. 8. 1899 w Tubindze. W r. 1847 został repetytorem i docentem pryw. w Tubindze, następnie 1848 r. proboszczem w Billingsbach, 1851 drugim kaznodzieją nadwornym w Sztutgardzie, od 1856 głównym redaktorem (aż do 1878) pisma p. t. *Jahrbücher für deutsche theologie.* W r. 1861 mianowano go prof. historyi klnej i dogmatycznej w Tubindze (jako następca F. Chr. Baura). Od 1890 r. był jednocześnie kanclerzem uniwersytetu. Początkowo idąc w kierunku apologetyczno konserwatywnym (por. jego *Untersuchungen über die evang. Geschichte*, 2 wyd., 1901), stał się później głównym przedstawicielem szkoły hist. krytycznej (por. jego najważniejsze dzieło *Das apost. Zeitalter der christ. Kirche*, 1886; 3 wyd. 1901; po ang. 1894 i *Theol. Abhandlungen* K. W. przez A. Harnacka dedykowane z okazyi 70 rocznicy jego urodzin [1892]). Dalsze pisma: *Tłumaczenie Nowego Testamentu*, 1875; 1899; *Lehrer u. Unterricht an der evang-theol. Fak. der Univ. Tübingen*, 1877. (Por. Hegler, *Zur Erinnerung an W.*, 1900; *Allg. Deutsche Biogr.*, 55, 27/38; *Real Encyc.* 21, 76/84; KHBuchb. t. II, 2685).

X. A. F.

Wejdeloci (wajdeloci, wejdaloci, po litewsku Wejdelotas), nazwa i staropruskich ofiarników i kapłanów niższego rzędu w pogańskiej Litwie. W-i byli przedewszystkiem obowiązani do składania ofiar bogom, a ponadto mieli oni utrzymywać lud w wierze przodków, wróżyć o rzeczach zatraconych, oznaczać według biegu słońca i księżyca dni świąteczne, zagrzewać lud do wojny z wrogami. W-i byli także i lekarzami — moralnymi i fizycznymi. Odznaczali się czystością obyczajów. Każda znaczniejsza osada miała swoich W-ów; szli oni z wojskiem takoż na wyprawy, jak świadczą różne podania. Ubiór W-ów podczas spełniania urzędu składał się z sukni długiej, pasa białego płóciennego i wieńca na głowie z zieloności, złożonego z liści drzew świętych i ziół aromatycznych. Oprócz W-ów były też i W e j d e l o t k i, coś w rodzaju Westalek rzymskich, kapłanki, ślubujące wieczną czystość bogom, którą gdyby przestąpiły lub utraciły, ponosiły za to straszną karę. W-i miały wielką powagę u ludu. Do nich należało strzedz ognia świętego na ołtarzu bogini Praurime.

Szczegółów bliższych o ich życiu i ubiorach brak. (Por. Nowodworski, *Encykl. klna,* t. 30, piękna rozprawa X. B. L.; tamże obfita i wyczerpująca literatura; *Encykl. powszechna* Orgelbranda, t. 12).

Wejdelotki ob. Wejdeloci.

Wejmarskie rozprawy religijne, ob. Dysputa, 14.

Welehrad, dawne opactwo Cystersów w Morawii (dyec. ołomuniecka), w 1205 r. założone w miejscu, gdzie podług tradycyi św. Cyryl i Metody pierwszy kł chijański w kraju tym zbudowali, zniesione 1784 r. Miasteczko to stanowi słowiańską świętość narodową i gorliwie odwiedzane miejsce pielgrzymek. Kł w W-e wykończony został 1721 r., a wspaniały gmach klasztorny 1710 r. (por. *Mitt. d. k. k. Centralkommiss. für Erforschg. u. Erhaltg der Kunstdenkm.,* 16, 1898, 37/40); tam od r. 1890 istnieje nowicyat jezuicki (por. *Archival. Zeitschr.,* s. 1894, 264). Pluskal (Brünn, 1858). O napadach husytów i męczeństwie mnichów w W. por. *Cisterciensen-Chronik,* 1897, 13 ff. i 20, 1908, 206. W W-e odbyły się w latach 1907, 1909 i 1911 trzy zjazdy teologów słowiańskich w celu wprowadzenia na nowo w duchu katolickim jedności religijnej wśród ludów słowiańskich. Tym samym dążeniom oddawała się *Academia Velehradensis,* założona w 1909 roku. Zjazdy te odbywały się staraniem *Apostolatu św. Cyrilla à Methoda,* założonego w W. w 1892 r. Za staraniem tych zjazdów wychodzi w Pradze kwartalnik p. t. *Litterae Slavorum theologicae* i *Velegradskij Vestnik,* które specyalnie omawiają sprawę zjednoczenia Kościołów Wschodniego z Zachodnim (por. A. Jašek, *Was ist die cyrillo-methodist. Idee?* (po niem. przez Schönbrunnera, W. 1911); *Przegl. Powszechny,* Krak., 1907, t. I, str. 293; *Wiadomości pasterskie,* Częstochowa, 1907, 565; *Ateneum,* Włocławek, 1909, t. I, 450; KHBuchb. t. II, 2685).

X. A. F.

Welehradzkie zjazdy ob. Welehrad.

Weljamin-Rucki, metropolita r. g. Weljaminowie przyszli na Litwę z Moskwy, co mogło być na początku XVI w. circa propter, i tam otrzymali dobra od królów polskich, pomiędzy innemi Rutę (alias Babniew seu Babuniewo), w teraźniejszym powiecie nowogrodzkim, w gminie horodeczneńskiej o milkę od miasteczka Kordicz, i od tej miejscowości, obyczajem polskim, nazwali się Ruckimi. Z tej rodziny znany jest Feliks Rucki, żonaty z Teofilą vel Bogumiłą Korsakówną, ale herbu Lis z przydomkiem Sowiczów, córką, prawdopodobnie (Boniecki) Semiona, nieżyjącego w 1554 roku. Oboje oni wyznawali kalwinizm, mieli 4 dzieci (2 synów i tyleż córek, z których jedna Podbereska); Feliks † 1590 roku, a Teofila żyła znacznie dłużej. Najstarszym ich synem był Jan, urodzony 1573 roku (czasem podają datę o rok późniejszą), lecz dziwnym zbiegiem okoliczności ochrzczony przez kapłana ruskiego, ale następnie wychowywany po kalwińsku i posłany na naukę naprzód do bliskiego Nowogródka, gdzie kalwini mieli swoją uczelnię, a potem do Wilna, tam już była wyższa szkoła. Młody Jan Rucki, obdarzony wielkiemi zdolnościami, pochłaniał naukę, którą mu tam dawano; pamięć miał ogromną, i odznaczał się niezwyczajną pracowitością, ale też i pociągiem do ksiąg i rzeczy świętych, będąc przy tem bardzo czystych obyczajów i wysokiej moralności. W owym czasie w Wilnie w kle Św. Jana OO. Jezuici słynne wygłaszali kazania; Rucki bywał na nich i, niechcący może, przyswajał sobie ich zasady, a wracając, umiał na pamięć całe szeregi dowodów, którymi się posługiwał przy dysputach szkolnych, w skutek czego przełożeni zakazali mu chodzić do Św. Jana. Jak długo był wtedy w Wilnie Jan Rucki—niewiadomo. Potem postanowił ojciec oddać go dla nabrania poloru na jaki dwór pański i, zrządzeniem Opatrzności, polecił syna marszałkowi dworu Kniazia na Ostrogu, ale wyznawającemu wiarę katolicką, co też wywarło wpływ na niego, i naleciałości kalwińskie pierzchać zaczęły, drogę ku katolicyzmowi wskazując. W tem niespodzianie powołano go do domu ojcowskiego. Miało to na celu utrwalenie go w kalwinizmie, zbliżał się bowiem czas t. z. konfirmacyi, której miał mu udzielić pastor kalwiński. Jan, posłuszny woli ojca, pojechał, ale ów pastor nie mógł

przybyć na dzień oznaczony, sprawa się odwlekła, a wybrana dusza Jana uchronioną została od grożącego niebezpieczeństwa.

Tymczasem Feliks Rucki zeszedł z tego świata (1590), a Jana wysłano za granicę dla kończenia nauk i dano mu za towarzysza pewnego możnego pana, ale heretyka, lecz Opatrzność uwolniła go od niego w drodze i Jan sam przybył do Pragi i zaczął uczęszczać na akademią karolińską. Tam husyci i właśni rodacy chcieli zachwiać w nim wiarę i czystość obyczajów, ale i tutaj Jan wyszedł zwycięsko, wytrwał w przedsięwzięciu i postanowił zostać katolikiem. Rektor kolegium jezuickiego w Pradze przyjął od niego wyrzeczenie się błędów heretyckich. Idąc za radą swoich ojców duchownych, udał się on do Würzburga dla słuchania tam filozofii; otrzymał tam doktorat i chciał już studyować teologię, aby się poświęcić służbie ołtarza. Wtem wezwano go do domu. Wiadomość o przyjęciu katolicyzmu doszła do jego matki, kazała mu natychmiast powracać, a wrazie odmowy oświadczyła, że mu przestanie posyłać fundusze na dalsze za granicą utrzymanie. Wśród tego poznaje się Rucki z Jezuitą, O. Boksą, powracającym z Rzymu i zwierza się mu ze swojemi troskami. O. Boksa, odrazu zrozumiał, jakim nabytkiem jest i mógł być Rucki dla Kościoła, radzi mu udać się do stolicy świata i poleca go tam Ojcom Jezuitom, kierującym kolegiami rzymskiemi. Podróż tę odbył Rucki szczęśliwie, choć z wielkiemi trudnościami i niewygodami, oddawszy się zupełnie swoim opiekunom.

Listy O. Boksy otworzyły mu drzwi do Kolegium greckiego, kierowanego przez OO. Jezuitów. Gdy Rucki dostał do rąk regułę domu i wyczytał w niej, że uczniowie powinni przysięgać w obrządku wschodnim i wytrwać do śmierci, odwaga go opuściła, bo od czasu swego nawrócenia przylgnął on był całą duszą do obrządku łacińskiego, widział zresztą w kraju okropny upadek cerkwi, ciemnotę duchowieństwa i zabobonność ludu, natychmiast więc udaje się do swego spowiednika i oświadcza, że nigdy się nie rozstanie z Kościołem łacińskim. Spowiednik nakłaniał go, jak mógł i umiał, uczynić zadość przepisom kolegium Rucki umilkł, został w kolegium, ale przysięgi wtedy nie wykonał. Przez 4 lata uczył się on następnie tam teologii pod Ojcem Vitelleschim (późniejszym generałem S. J.), czytywał jednocześnie Ojców Kościoła Wschodniego, ale przysięgi nie składał i już miał Kolegium opuścić, zebrawszy olbrzymi zapas potrzebnej wiedzy, gdy wśród tego zjawił się w Wiecznem Mieście O. Boksa.

Rucki wyraził mu wstręt do obrządku wschodniego i stały zamiar nie przyjmowania go wcale. O. Boksa starał się rozumowaniem przełamać ten opór, a gdy się to mu nie udało, to postanowił zainteresować Papieża Klemensa VIII w tej sprawie. Ojciec Święty wezwał Ruckiego do siebie i wyraził mu chęć swoją, aby Rucki wykonał przysięgę i przedstawił mu wymowne korzyści dla Kościoła, jakie ta przysięga za sobą pociągnie. Rucki bolał, w złamaniu swem gorzkie łzy wylewał, ale ostatecznie uczynił zadość życzeniom Namiestnika Chrystusowego i złożył wymaganą przysięgę, otrzymał błogosławieństwo Klemensa VIII i z niem do Wilna przyjechał w 1603 roku. Tam się przedstawił metropolicie Pociejowi, który z początku zimno i obojętnie niby go przyjął, chcąc uniknąć pozorów, że pragnie Kościół wschodni latynizować, popierając wychowanego w obrządku łacińskim. Wtedy zetknął się on w Wilnie z Kuncewiczem, naówczas pomocnikiem handlowym, potem biskupim i Świętym Męczennikiem. Znajdował się Rucki znowu w trudnem i przykrem położeniu, bezczynny i znękany, bo i matka jego łzy wylewała i błagała, aby porzucił stan, jak gdyby zakonny, i znowu do świata powrócił i ożenił się; lecz wszystko to było napróżno. W tym czasie zjawił się w Wilnie Karmelita Bosy, Paweł-Szymon od Jezusa-Maryi, wysłany od Papieża do Persyi, celem zawiązania ligi Persów przeciw Turcyi i wytknięcia drogi dla misyonarzy przez Moskwę do Persyi. Rucki z karmelitą się poznał, zapalił się do tego posłannictwa i połączył się z nim i w roli przewodnika i tłómacza udał się do Moskwy. Car Dymitr zrazu przyjął ich łaskawie, ale potem kazał im napowrót z Moskwy wyruszyć. W r. 1605 był Rucki z powrotem w Wilnie i zastał już Kuncewicza w monasterze św. Trójcy w stolicy litewskiej; często też odwiedzał tę cerkiew, ale zawsze pałał

chęcią żarliwą otrzymania z Rzymu dyspensy i zostania Jezuitą lub Karmelitą Bosym. Wtem jakby cudownym sposobem, szczególniejszem Opatrzności zrządzeniem, stłumił dawne zamiary i w jesieni 1607 roku wstąpił do Bazylianów w klasztorze św. Trójcy (co O. Fabrycy, S. J., przepowiedział). Dnia 1 stycznia 1608 r. złożył tam profesyę i otrzymał imię Józefa. Odtąd zaczyna się działalność jego doniosła i znakomita w historyi Unii. Z początku ta jego czynność była niezmiernie trudna i najeżona przeszkodami, sądząc po ludzku, niemożliwemi do przezwyciężenia: ale przy pomocy Bożej, współpracownictwie poczciwych ludzi wszystko powoli zmieniło się na lepsze. Opuszczamy tu niektóre szczegóły z tych czasów, mające więcej styczności z dziejami monasteru Św. Trójcy i żywotem Świętego Józefata Kuncewicza, wreszcie znane są powszechnie, zaznaczymy tylko, że Rucki prędko potem otrzymał święcenia kapłańskie i został spowiednikiem, magistrem nowicyatu i profesorem i na wszystkich tych stanowiskach pracował gorliwie i wywiązywał się z tych obowiązków znakomicie.

Gdy zamach Sienczyły na Unię w klasztorze Św. Trójcy się nieudał, a jego odstępstwo się uwydatniło, to go Pociej ekskomunikował i archimandrytą został (1609) Rucki. Tymczasem metropolita Pociej, wówczas już w podeszłych latach, chciał sobie ulżyć w pracach rządzenia ogromnym obszarem i zwrócił uwagę na Ruckiego, pragnąc go, na wzór biskupów łacińskich, uczynić swoim sufraganem. Król już dawno się na to zgodził i wydał przywilej na ową koadjutoryę, w jesieni 1611 roku z tytułem władyki halickiego. Za błogosławieństwem Rzymu wyświęcił go Pociej na biskupa i uczynił swoim t. z. namiestnikiem (zastępcą), zdawszy na niego rządy częścią litewską swojej metropolii i odstąpiwszy mu godność archimandryty ławryszowskiego. Rucki więc niepotrzebował opuszczać Wilna, gdzie bardzo był potrzebny i działał bardzo szczęśliwie i skutecznie. Król to wszystko potwierdził w połowie roku 1612, a w roku następnym Pociej świat ten opuścił i Rucki zaraz metropolitą został.

Odtąd zaczyna się właściwie działalność Ruckiego na szerszą skalę i zasługi jego olbrzymieją. Bartoszewicz doskonale ocenił to wszystko, pójdziemy tu za nim. Są ludzie, powiada on, którzy sami tworzą historję i stanowią epokę, jednocząc w sobie wszystkie dążenia pewnego kierunku, jako najwybitniejsi reprezentanci chwili i społeczeństwa, przyciągając cały świat sobie pokrewny z myśli i serca, panując nad nim. Takim człowiekiem był Rucki, mąż niepospolitego rozumu i niezmordowanej pracy; w swoim obrządku była to postać olbrzymia, wszystko obok niego maleje: Rahoza odnowił unię, Pociej ją utrzymał, ale ustalił ją, rozszerzył, rozwinął, Kościołem uczynił tylko Rucki. Niebyło rzeczy, którejby nie poruszył, nieurządził, nienaprawił, do nowego nie powołał życia. Pomysły swoje, które jeszcze w Rzymie powziął, w czyn wcielił i nadał wszystkiemu należyty kierunek.

Metropolita Rucki nakazał w 1618 r) zjazd wszystkich przełożonych klasztorów i poważniejszych zakonników; tam ułożono postanowienia i prawa dla nowej reformy, a gdy to Stolica Apostolska potwierdziła, zaczął się byt kanoniczny zakonu. Dotąd byli we wschodnim obrządku mnisi, pustelnicy św. Bazylego, lecz Rucki stworzył Zakon Bazylianów-Zakonowi temu powierzył wybór biskupów, bo to byli ludzie światli, do Unii przywiązani, na których można było liczyć; duchowieństwo świeckie zostawało w ciemności, oświata na nie zaczęła wstępować przez Zakon. Może za wiele Rucki oddał w moc Bazylianów, lecz to dopiero późniejsze doświadczenie i fakty wskazały, w jego czasach był to najwłaściwszy środek działania. Metropolita zakładał seminarya, szkoły rozmaitego rodzaju, sprowadzał autorów dzieł różnych, teologów, wybierał na godności ludzi silnych przekonań, mocnej wiary, starał się o dobrych kaznodziei. Rządził on cerkwią wśród najwięcej może rozburzonych namiętności; spory były nieraz gorące, ale po polsku--na słowa pisane i ustne, lecz niekiedy wybuchały złe namiętności, więc potrzeba było niesłychanego rozumu i wysilenia, żeby utrzymać na wodzy wyznawców Unii. Kijów pokazywał się w stanie nieustającej gorączki; Teofan tam powyświęca episkopów nie unickich; kozacy coraz

zuchwalszą przybierali postawę; z tem wszystkiem trzeba było się liczyć, ale jednocześnie działać energicznie.

Rucki ostatnim był metropolitą, który sam bywał w Kijowie i utrzymywał tam władzę metropolitalną walcząc wytrwale z Piotrem Mohyłą. Prawda, Ruckiemu stale pomagał Zygmunt III, potem Władysław IV, w Rzymie miał wielkie poważanie, a Urban VIII nazywał go filarem Unii, Atanazym Rusi; Propaganda troskliwą też rozciągała opiekę nad nowo powstałym kościołem unickim.

Naturalnie, wszystko to podtrzymywało znacznie metropolitę, ułatwiało poniekąd jego zadanie, ale jednak potrzeba było ustawicznych wysiłków, nieustającej rozumnej pracy w Winnicy Pańskiej, aby do dobrych dochodzić rezultatów. To też ciągle zastajemy go czynnym, zajętym sprawami Cerkwi. Zwołał synod kobrzyński 1627 r., we dwa lata potem we Lwowie; podnosił projekt ustanowienia osobnego patryarchatu dla Rusi, myśl znakomita i ważna niezmiernie; za Zygmunta III nie opuścił prawie żadnego sejmu, uwijał się pomiędzy posłami, wpływając na ich umysły; należało się właściwie miejsce mu w senacie, o czem myślał nawet Zygmunt, żeby mu tam dać krzesło, Władysław IV na sejmiki go posyłał i kierował na wielką swego panowania postać historyczną, obiecywał, że każe mu oddać katedrę kijowską, którą był zawładnął Piotr Mohyła. Rucki miał ostatecznie tą pociechę, że widział w zjednoczonym obrządku światłe duchowieństwo, przynajmniej wyższe, wszyscy bowiem biskupi i bazylianie podnieśli się nauką, a w niższem duchowieństwie spotykały się nieraz przykłady rzadkiej cnoty i wielkiej świętobliwości; z radością też widział Smotryckiego w swoim kościele. Na koadjutora upatrzył był sobie Andrzeja Podbereskiego (może swego krewnego), młodzieńca wielkich nadziei, którego posłał do Rzymu, a po jego śmierci zapragnął mieć swoim następcą Rafała Korsaka (ale nie krewnego; z innych Korsaków herbu własnego) który też rzeczywiście objął potem rządy metropolitalne. Rucki zakończył swój żywot, pełen zasług, w Dermaniu 5 lutego 1637 roku. Był on też autorem dzieł różnych i doskonałym stylistą polskim. Jocher wymienia jego bezimienne prace polemiczne: *Sowita wina, Wzywanie do jedności katolickiej* i *Examen obrony,* a nadto znane są łacińskie: *De corrigendo regimine in ritu graeco* i *De Unione schismaticorum.* (Por. *S. Josaphat* par Alphonse Guépin, t. I, Poitiers 1874; Bartoszewicz w Encyklp. Orgelbranda; *Opisanie arch. uniats. mitrop.,* t. I, Persb. 1897; *Geschichte der Union,* von J. Pełesz, t. II, Wiedeń, 1880, et alia).

J. M. G.

Wella Deewa ob. Wellona.

Wellington (Wellingtonen. dioec.) arcybpstwo w Nowej Zelandyi, jako bpstwo zostało utworzone 20 czerwca 1848 r., na metropolię zamienione 13 maja 1885 — sufraganie w Auckland, Dunedin i Christchurch — opiekę duchowną sprawują Maryści. Na 250 tys. mieszkańców ok. 53 tys. katolików (1911 r.). Kapłanów liczy świeck. 29, a zakon. 60. Kłów i kaplic posiada 126. Na terytoryum tem istnieją też 3 męskie i 8 żeńskich zgrom. zakonnych. W 49 katol. szkołach uczy się ok. 4000 dzieci obojga płci (por. *Australasian Cath. Dir.,* 1911 i Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1914).

Wellona (inaczej Wella Deewwa lub Giltine) bogini wieczności i dusz zmarłych, czczona przez pogańskich Litwinów. W 8-ym z porządku miesiącu, t. zw. Wella mehness, wypadały święta dusz zmarłych, zostających pod opieką tej bogini. Ku czci też W-y istniało do r. 1406 nad Niemnem miasteczko Wellona wraz z świątynią. W tym jednak czasie Krzyżacy powtórnie już zdobyli W. i na miejsce pogańskiej świątyni założyli kł katolicki. Ofiary składano tej bogini podczas pogrzebów, a zwłaszcza w dzień zaduszny, obchodzony w październiku, a zw. Chanturas. Wtedy to odbywały się również uczty dla umarłych i dla żywych (por. Nowodw., *Enc. klna,* t. 30 i Kraszewski, *Starożytne dzieje* etc. Warszawa, 1847, t, I, str. 131).

Welon. — Velum, velamen — zasłona z materyi tkanej, mająca w kościele zastosowanie z racyi estetycznych a nawet symbolicznych. W dawniejszych czasach vela czyli zasłony, okrywały nieraz

całkowicie ściany świątyń, albo przynajmniej tabernakulum, a wtedy bywały z materyi bardzo kosztownej, czasami ozdobne w cenne klejnoty. Dzisiaj podobne vela można spotkać we Włoszech, zwłaszcza w Rzymie w bazylice Ś. Piotra w większe święta, lub w uroczystości kanonizacyjne. Dzisiaj vela czyli zasłony, lub jak pospolicie nazywamy welony, używane są w kościele w rozmaitym celu, stąd i rozmaite noszą nazwy, stosownie do właściwego ich użycia. 1-o Welon mszalny, czyli przykrycie zwierzchnie kielicha, jest to czworoboczna chusta jedwabna tego samego koloru, co i ornat, odpowiednio przyozdobiona, ma znaczenie więcej estetyczne, niż symboliczne. 2-o Welon na puszkę z Najśw. Sakramentem, zwany wprost sukienką, jest to bogata osłona, szata zwierzchnia, okrywająca największy skarb, jaki Kł posiada. Sukienka powinna być koniecznie jedwabna, koloru bezwarunkowo białego, odpowiednio przyozdobiona haftami lub przynajmniej galonikami. Najwłaściwszą ozdobą sukienki są godła eucharystyczne, krzyżyk, haftowany (nie naklejany) obraz Zbawiciela, nigdy zaś N. Maryi P. lub innych świętych. 3-o Konopeum jest to sukienka okrywająca całe tabernakulum, jako przybytek Pański. K. powinno być również jedwabne, bogato zdobne na podobieństwo sukienki, okrywającej puszkę. Kolor konopeum odpowiadać ma kolorowi szat liturgicznych danego dnia, z wyjątkiem koloru czarnego, tak, że np. w dzień zaduszny konopeum będzie nie czarne, lecz fioletowe, (w W. Piątek konopem nie zakłada się wcale). 4-o Gremiał, jest to welon, służący do przykrycia kolan biskupa, gdy siedzi na tronie podczas uroczystej celebry (ob. art. Gremiał). 5-o Umbrakulum— służy do zasłaniania wystawionego w monstrancyi N. Sakramentu podczas kazania, lub gdy podczas wystawienia wypadnie rozdawać komunię św. Ma być również jedwabny, biały, z godłami tylko eucharystycznemi. 6-o Tuwalnia, czyli welon naramienny, używany bywa przez celebransa podczas wystawienia N. Sakramentu, zawsze biały i jedwabny, oraz przez subdyakona, gdy podczas Mszy św. uroczystej trzyma patenę od ofiarowania do końca Pater noster (z wyjątkiem Mszy św. żałobnej). 7-o Velum antepediale, czyli antepedyum dolna ozdoba ołtarza, materya rozpięta na ramie, lecz nie oprawna w ramię, zmieniać się powinna stosownie do koloru dnia, jak to było powiedziane o konopeum. Antepedyum wtedy tylko może nie być, jeżeli dolna część ołtarza jest bardzo ozdobna. Antepedyum ołtarza, gdzie jest wystawiony N. Sakrament, zawsze powinno być białe, nawet w urocz. Zielonych Świątek. Nareszcie 8-o Zasłona ołtarzowa fioletowa, okrywająca ołtarze, a przynajmniej obrazy ołtarzowe na czas W. Postu, oraz zasłony krzyży od Niedzieli Męki Pańskiej do W. Piątku niekoniecznie mają być jedwabne, lecz koniecznie mają być gładkie, bez żadnych szczególniejszych ozdób, nawet bez haftowanych czy też naszywanych krzyży.

X. M. S.

Welon zakonny ob. Flammeum virginale.

Weloński 1) Kazimierz, ks. współczesny (obecnie o. Justyn, paulin), ur. 1831 r. na Litwie. Po odbyciu nauk średnich wstąpił do seminaryum duch. w Sejnach, po którego ukończeniu, jako jeden ze zdolniejszych alumnów został wysłany do Akademii Duch. w Warszawie. Wyświęcony na kapłana 1855 r. w trzy lata potem otrzymał tytuł Kand. Św. T. Po odbytych studyach osiadł w Warszawie, gdzie był pretektem szkół powiatowych, a następnie za ks. arcybpa Felińskiego sekretarzem i regensem konsystorza Metrop. W 1864 r. został proboszczem parafii św. Aleksandra i kanonikiem hon. warszawskim. W tymże roku musiał przymusowo wyjechać z kraju. Po powrocie w 1874 r. przeszedł do dyec. płockiej, gdzie był kolejno proboszczem w Brańszczyku, Winnicy, Serocku, a od 1877 zajął stanowisko regensa w Sem. Duch. płockiem. W kapitule płockiej zasiadał od 1891 r., będąc jednocześnie i sędzią surrogatem konsystorza. W roku 1902 wstąpił do zakonu oo. Paulinów na Jasnej Górze, przybierając imię o. Justyna, w 1905 r. złożył śluby zakonne, a w 1910 r. został wybrany na kapitule zakonnej na miejsce o. Reymana przeorem.

2) Pius, znakomity rzeźbiarz współczesny, brat poprzedniego, ur. 184[illegible] r.

na Litwie. Od najmłodszych lat zdradzał zdolności do rysunku i sztuki. Po ukończeniu szkół średnich, wstąpił do szkoły rysunkowej w Warszawie i początkowo uczył się pod kierownictwem prof. Faust. Zenglera i Andrz. Prószyńskiego. Następnie kształcił się od r. 1872 w Akademii Sztuk w Piotrogrodzie, skąd jako laureat akademii po otrzymaniu wielkiego medalu złotego w 1878 r. został wysłany na dalsze studya do Rzymu. Po powrocie osiadł w Warszawie i rozpoczął swoją zawodową pracę. W 1904 r. mianowano go dyrektorem Warszawskiej szkoły rysunkowej, a w 1907 r. po śmierci Lachnickiego honorowym dyrektorem Muzeum Miejskiego Sztuk Pięknych. Od Akademii w Piotrogrodzie otrzymał też tytuł akademika i profesora rzeźby. Z prac jego klnych najważniejsze: portale nad wejściem w katedrze płockiej i w kle Maryackim w Krakowie, na pamiątkę jubileuszu Sobieskiego; pomnik Jana Śniadeckiego w kle pp. wizytek w Warszawie; pomnik kardła Czackiego w kle św. Prudencyanny w Rzymie; pomnik bpa Nowodworskiego w katedrze płockiej i S t a c y e M ę k i P a ń s k i e j na Jasnej Górze. Wszystkie te prace wogóle, a stacye w szczególności, są prawdziwemi dziełami sztuki, wynikłemi z ducha nawskroś chrześcijańskiego. Z prac świeckich W-o godne zaznaczenia: B o j a n, na plantach w Krakowie, G l a d y a t o r, w Tow. Zach. Szt. Pięk. w Warszawie i S c l a v u s s a l t a n s. W. wykształcony na rzeźbie renesansowej włoskiej i klasycznej zachował przez całe życie powagę w kierunku i plastyce. (Por. *Przegląd katol.*, Warszawa, 1913, str. 435).

X. A. F.

Wels, starożytne bpstwo angielskie; wyraz ten oznacza studnię, sadzawkę; nazwa zaś pochodzi od źródła poświęconego czci św. Andrzeja; nieopodal król Wessex Ina zbudował kaplicę w r. 704. Bpstwo datuje się tu od r. 909 i obejmuje terytoryum składające się na późniejsze hrabstwo Somerset. Pierwszym bpem był Athelm przeniesiony w r. 914 z Canterbury. W r. 1059 Giso nałożył na swe duchowieństwo obowiązek zachowywania reguły św. Chrodeganga, ale ta reforma nie trwała długo. W r. 1088 Jan de Villula przeniósł swą stolicę do Bath. Po nim następcy mieli dwie katedry i nosili podwójny tytuł: bpa Bath i Wells. Bp Reginald z Bohun w r. 1174 rozpoczął budowę obecnej katedry w Wells, dokończył budowy bp Jocelin (1206 — 1242). Spis obejmuje 14 bpów z Wells przed r. 1088 i 30 bpów Bath'u i Wels'u. Ostatnim bpem przed Henrykiem VIII był Jan Clerk (1523 — 1541). On to zawiózł do Rzymu w r. 1521 księgę Henryka VIII o 7 sakramentach, za którą król otrzymał tytuł „obrońcy wiary". Na Konsystorzu w Rzymie Clerk złożył oświadczenie uroczyste dn. 2 paźdz. i miał mowę, w której zapewnił, że Anglia nie ustąpi żadnemu narodowi w swym wstręcie co do herezyi protestanckiej i w swej wierności Św. Stolicy Aplskiej. Ostatnim bpem był Gilbert Bourne, mianowany i wyświęcony w r. 1554, pozbawiony w r. 1559 przez Elżbietę dochodów i oddany pod straż dziekana z Exeter. † w r. 1569. W. jest w dyecezyi Clifton. Ludność wynosiła w r. 1901 mieszk. 4849. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical*, 1908, s. 396).

X. J. N.

Wels Jan, kapłan i lekarz krakowski, założyciel pierwszego cmentarza powszechnego. Ur. w Poznaniu, kształcił się w Krakowie i ok. r. 1453 otrzymał bakalaureat nauk wyzwolonych a ok. r. 1477 licencyat medycyny. Był po J. Długoszu nauczycielem synów Kazimierza Jagiellończyka. Jako pleban kła św. Szczepana w Krakowie zakupił na przedmieściu Garbarze kilka placów i tam utworzył cmentarz powszechny oraz postawił kaplicę. Słynął też z nauki. † 1498 r., pochowany w progu kła przez siebie wzniesionego na wspomnianym cmentarzu. Kaplicę tę zburzyli Szwedzi. Takiż los w r. 1801 spotkał z polecenia austryackiego rządu wzniesiony na jej miejscu kł. Dziś na środku dawnego cmentarza stoi kłek oo. Zmartwychwstańców (por. Konst. Hoszowski, *Jan Wels*, medyk krak. XV w., Kraków, 1882; Sołtykowicz, *O stanie Akademii Krak.*, str. 38, 175, 178; Encykl. Now. t. 30)

Welte Benedykt, katolicki egzegeta, ur. 25. 1805 r. w Ratzenried w Wirtemb. † 27. 5. 1885 w Rottenburg. W r. 1835 został repetentem, 1838 nadzwyczajnym,

a 1840 zwycz. profesorem egzegezy St. Testamentu w Tubindze; od r. 1857 był nadto kanonikiem w Rottenburg. Pozostały po Herbście szkic wstępny do Starego Testamentu obrobił i samodzielnie dał dopełnienie do cennego w 2 częściach ogłoszonego (1840/4) *Historyczno-krytycznego wstępu do Pisma św. Starego Testamentu.* Napisał świetny komentarz na księgę Joba (1849), dużo artykułów o biblijnej egzegezie i armen. Patrystyce w *Theologische Quartalschr.* Od 1846 r. wraz z Wetzerem był wydawcą Encykl. klnej *(Kirch. Lex.),* dla której opracował większą część artykułów o Starym Testamencie. (Por. *Kirch. Lex.* WW., t. 12, 1319/21; KHBuchb. t. II, 2687).

X. A. F.

Welther Jan Ambroży, T. J., ur. w Isenheim w Lotaryngii, wstąpił w 21 r. życia do Jezuitów w r. 1568; wysłany w r. 1581 do Inflant apostołował tam z pożytkiem przez lat 18. W r. 1601 został wtrącony do więzienia wraz z 6 towarzyszami w Dorpacie przez Karola Sudermańskiego, który wtargnął do Inflant. Wiele wycierpieli gorliwi misyonarze w ciągu 6 miesięcy pobytu w więzieniu, skąd wysłani do Finlandyi a potem do Sztokholmu, gdzie znów wtrąceni do więzienia zostali. Wkrótce 4 z towarzyszów W-a pomarli z głodu i udręczeń, W. zaś zawieziony do Ekestonu musiał w więzieniu wraz z braćmi we dnie i w nocy nosić na głowie koronę żelazną, 16 f. ważącą, przez lat 5, dopóki przez zamianę jeńców nie został uwolniony. Resztę życia przepędził w Brunsberdze, apostołując wśród miejscowych mieszkańców i † tże w r. 1619. Napisał parę dzieł w języku litewskim dla spowiedników i kaznodziejów. (Por. Brown, *Biblioteka ass. pols. T. J.,* Poznań, 1862, 8-o, s. 417 i nast.).

Wenancyusz św., męczennik w Camerino we Włoszech, w 15 r. życia został z rozkazu rządcy Camerino Antyocha wtrącony do więzienia, dręczony długotrwałemi torturami; gdy mężnie trwał w wierze chijańskiej został ścięty w r. 250 za panowania Decyusza. Relikwie ze czcią przechowują się w kle pod wezwaniem św. w Camerino. Bliższe szczegóły jego życia i męczeństwa nieznane, chociaż kult jego bardzo jest starożytny w Kle. Święto 18 maja. (Por. Pétin *Dict. hagiogr.,* t. II, k. 1228).

Wendelin św. ob. Wandalin.

Wendeńska dyecezya zamykała się w granicach Inflant królewskich (ob. art. Inflanty). Powstała ona 15 stycznia 1582 r. po rozejmie, zawartym przez Stefana Batorego z Moskwą w Kiwerowej Horce, który też należycie ją uposażył. Stolicą bpa było m. Kies v. Wenden. Miasto to zostało założone lub przywiedzione do lepszego stanu ok. 1210 r. przez pierwszego mistrza Mieczowców Winno de Rhorbach, było następnie stolicą mistrzów do 1561 r.). Dla ułatwienia bpowi rządów dyecezyą król ustanowił cztery t. zw. wikaryaty bpie w Kiesi, Parnawie, Dorpacie i Fellinie (por. *Cod. dipl. R. Pol. et M. D. Lit.,* № 185, t. V. p. 317/321). Pierwszym—de facto bpem W-im był ks. Andrzej Patrycy Nidecki (1583/7), po którym nastąpił energiczny Otto Szenking (1583—1636), inflantczyk, który bardzo zabiegał o wykonanie planów zjednoczenia tamtejszych mieszkańców z katolikami, które to plany propagował nuncyusz pża Grzegorza XIII, jezuita Possewin (ob.). Najwięcej zasług w dziele pasterzowania w tej dyecezyi przypada w udziale Oo. Jezuitom, którzy dostarczali kapłanów z kolegiów swoich z Brunsbergu i z Rygi (tu ks. Skarga był przełożonym i założycielem kolegium w 1583 r.). Ale protestantyzm szerzył się tu strasznie, a duchowieństwa było brak okropnie. Spustoszenie świątyń było prawie powszechne, dyecezya przeto W-a znajdowała się od początku w stanie wyjątkowo smutnym i trudnym do podniesienia. Stwierdzają to wizyty kłów inflanckich, dokonywane przez prałata Jana Tecnon'a, wikaryusza bpa Szenkinga. Dzięki zabiegom protonot. apost. Jana Maryi Belletti w 1611 r. odbył się w Rydze synod, który miał na celu wprowadzenie uchwał soboru Trydenckiego (ogłosz. drukiem w Wilnie 1611) i zaprowadzenie życia klnego. Do tego przyczyniali się też przez wydawanie pism, katechizmów i t. d. Jezuici Ambr. Welther, E. Tolgsdorf, Wilh. Buccius i Jerzy Elger. Zdobycie jednak tych ziem przez Gustawa Adolfa w 1621 r. położyło koniec ich wysiłkom.

Po upadku Rygi w tymże roku i kolegium tamtejsze zostało zniesione, w 1625 r. i rezydencya w W., a wreszcie 1626 kolegium w Dorpacie. O dalszych losach dyec. W-ej ob. art. Inflanty, Ryga, Tolgsdorff, tamże por. literaturę. Poza tem por. też *Mitt. aus der liv. Gesch.,* IV, Ryga, 1847, 492/501; XIV, 1890, 364/86; *Lituanicar. Soc. Jesu historiar.* II. X. auct. Stan. Rostowski, recogn. Jo. Martinow, Paryż i Brüssel, 1877; Stan. Załęski, T. J. *Jezuici w Polsce,* IV, Kraków, 1905; KHBuchb. t. II, 2689).

X. A. F.

Wendowie, u Pliniusza (Venedi), Tacyta (Veneti) i Jordanisa (Vinidae), nazwa dla Słowian wogóle, po wędrówce narodów określenie dla owych tylko zbiorowisk słowiańskich, które się osiedliły w północnych i północno-wschodnich Niemczech, tak zwłaszcza Obotryci w Holsztynie i Meklemburgu, Wilcy i Lutycy między Łabą i Odrą, Sorbowie w Saksonii i w Łużycach, i pojedyńcze gałęzie to w zwartych masach, to rozrzucone wśród Niemców w Turyngii, Hesyi, aż w głąb dzisiejszych frankońskich krajów (Redwic W.). Ci ostatni najpierwsi się zapoznali z Chijaństwem. Karol W. kazał wznieść na ich terytoryach 16 kłów i traktował ich poprostu jako członków Kła. Pragnienie przeprowadzenia w całości wolno postępującego nawrócenia skłoniło ces. Henryka II w 1007 r. do założenia bpstwa bamberskiego. Reszta na odgraniczonych obszarach żyjących wendyjskich szczepów już pod Karolem W. uznała władzę frankońską; ich ostateczne podbicie (z pozostawieniem im własnych książąt) było wielkiem dziełem Henryka I. Wielką przeszkodę w uskutecznieniu misyi (por. Alcuin, Epist. 6) napotykał Karol W. w powstaniach Saksończyków. W Holsztynie głosił Wendom słowo Boże św. Ansgary, z małym jednak rezultatem; właściwą, celową chrystyanizacyę rozpoczął Otton I przez rozesłanie niemieckich księży, niemieckich emigrantów i zakładanie bpstw. Dla terytoryów północnozachodnich zaprowadzono bpstwa 948 r. w Braniborze (Brandenburg), w Hawelinie (Hawelberg), 968 r. w Międzyborzu (Merseburgu), w Życzy (Zeitz) (1022 r. przeniesione do Naumburga), w Mysznie (Meissen) 965 r. i w Starogrodzie (Oldenburg) (wówczas Stutgardzie), wszystkie w zależności od arcybpa magdeburskiego. Ale w 983 r. Wilcy i Obotryci wytępili u siebie ślady Chijaństwa. Rozpoczął się okres męczeński Kła niemieckiego, gdyż lud prześladował kapłanów, którzy znowu, ucząc wiary, gwałtownie, niestety, germanizowali kraj. Dopiero Otton, bp Bamberski, pozyskał te ludy dla wiary chijańskiej, a głównie Gotszalk (ob.), który liczne w tym kraju budował kły i we własnym języku do ludu przemawiał, czem go pociągał, oraz założył dwa nowe bpstwa w Raciborzu i Rarogu (Meklemburg) 1051 r. Ale po kilku latach poganie znów podnieśli głowę (1066 r.), bpów, księży i mnichów srodze pomordowano, kły poburzono. Ogłoszona przez św. Bernarda 1147 r. wojna krzyżowa przeciw W. smutny miała koniec. Wyprawa ta urządzona przeciw nim w 12 w. przez hercoga saskiego Henryka Lwa nie przyniosła Chijaństwu żadnego pożytku. On to zwyciężywszy W-ów, ziemie ich podzielił między saskich wasalów, którzy w zajętych okręgach zaprowadzili porządki niemieckie i bezwzględnie tępili słaby a ciemny żywioł słowiański. Na jego grobie wyrastało spokojnie i ostatecznie Chijaństwo niemieckie. Literaturę por. przy oddzielnych artykułach i bpstwach (Pomorze, Meklemburg i t. d.) pozatem L. Giesebrecht, *Wenaische Geschichte,* 3 t., 1841/3; Hauck, *Kirchengesch. Deutschlands,* III i IV; E. Q. Schulze, *Die Kolonisierung u. Germanisierung der Gebiete zw. Saale u. Elbe,* 1896; Hefele, IV, 607; 628 nast.; Nottrott, *Aus der W. mission,* 1897; Kreusch, *Missionsgesch. der W. lande,* 1901; Szczęśniak, *Historya Kła,* t. II, 108; KHBuchb. t. II, 2688).

X. A. F.

Wenecya. I. Miasto i Rzeczpospolita. (Po włosku Venezia, po niem. Venedig, po franc. Venise). Miasto w górnych Włoszech i stolica patryarchy. Nazwa miasta bierze początek od Wenetów, którzy w starożytności zamieszkiwali północno-zachodnią część zatoki Weneckiej. Podczas wędrówek narodów, mianowicie po zdobyciu przez Attylę Akwilei 452 r., kraj cały uległ spustoszeniu, a mieszkańcy szukali schro-

nienia na sąsiednich wyspach lagun, nawiedzanych dotąd zaledwie przez rybaków. Wyspy te od 493 r. zostawały pod władzą Ostgotów, a następnie Byzancyum. W 697 r. wyspy te utworzyły konfederacyę i wybrały sobie wspólnego z władzą dożywotnią wodza, zw. od łac. dux — d o g e (doża), którym został Paoluccia Anafesto. Siedzibą rządu była Heraclea, od 742 Malamaco, a od 811 Rivoalto, Rialto (Wenecya). Zależność od Byzancyum była już teraz czysto nominalną i tak trwało do XI w. W krótkim czasie W. zakwitła jako najpotężniejsza rzeczpospolita handlowa, do czego p. yczyniły się też miasta Dalmacyi, które w r. 997 oddały się jej w opiekę. W początkach XI w. flota wenecka wysłana do Aleksandryi, przywiozła stamtąd relikwie św. Marka. Stał się on odtąd patronem miasta, a jego symbol— lew— herbem. I wojny krzyżowe wiele się przyczyniły do rozwoju potęgi W-i, jak również zdobycie Konstpla i ustanowienie łacińskiego państwa za doży Dandolo (1204). W XV w. W-a była u szczytu swej potęgi. Kreta i inne liczne wyspy, jak również handlowe punkty stały się jej posiadłością. Ale upadek łacińskiego królestwa, zdobycie Konstpla przez Turków i ciężkie walki o istnienie z rywalką swoją, Genuą, jako też walki domowe i niepokoje osłabiały W-ę coraz bardziej i przyczyniały się do upadku rzeczypospolitej. Nie mało też wpłynęło na to odkrycie drogi morskiej do zachodnich Indyj (1498) i nowej części świata (1492). Jakkolwiek w r. 1508 W-a zręcznie uniknęła niebezpieczeństwa, grożącego jej od Ligi w Cambrai, nie mogła jednak obrócić swych posiadłości na Wschodzie przeciw zaborom Turków, zawarcie jedynie świętej Ligi (1511) z pstwem i Hiszpanią na jakiś czas tylko to nieszczęście oddaliło. Podczas wojen z Turkami W-a straciła (1571) wyspę Cypr i Kretę (1669), ale jeszcze na jakiś czas się podniosła. Już od 1718 r. W-a mały tylko ma udział w handlu wszechświatowym, a przez pokój w Campo-Formio (1797) staje się ofiarą zaborów Napoleona. Wtedy to i ostatni doża Luigi Manin abdykował. W-a została przyłączona do Austryi, pod której panowaniem pozostawała z małą przerwą od 1805/14 aż do 1866 r. (por. A. Bonnefons, *La chute de la rép. de Venise,* Paris, 1908). W 1866 r. W-ę zwrócono królestwu Włoskiemu. Polityka W-i była dość często antypską; dochodziło nawet do tego, że Sykstus IV w 1483 r., Juliusz II w 1509 i Paweł V w 1606 r. (por. De Magistris, *Primordi della contesa fra la repub. V. e Paolo V,* Turin, 1907) obkładali Wenecyan interdyktem. Dla niektórych niespokojnych i w niezgodzie z Kłem będących duchów była W-a miastem ucieczki np. dla Aretino (ob.), Bembo (ob.), Sarpi (ob.). Mieszkańcy W-i zawsze najgłówniej myśleli o swoich ziemskich wygodach i praktycznych, przynoszących im majątek, interesach; od XV w. zasłynęła tu sztuka wenecyańska. Z pomiędzy artystów znakomitsi: Bellini, Carpaccio, Giorgione, J. Sansovino, Palladio, Tycyan (ob.), Palma Vecchio, Paolo Veronese (ob.), Tintoretto (ob.), del Piombo i wielu innych (por. oddzielne artykuły). Z przeszło 100 kłów W-i przedewszystkiem trzeba wspomnieć bazylikę św. Marka (por. Ongania, *La Basilica di S. Marco,* Venezia, 1878/86; Preussiche Jahrb. 49, 1892, 612). Jest ona fundacyą doży Giustiniano Partezipazio (827—829). Kiedy w r. 976 częściowo spaliła się, odbudował ją doża Piotr Urseolus, a w XI w. kł jeszcze znaczniej powiększono. Katedra św. Marka miała własne duchowieństwo z primiceryuszem na czele. Byli oni niezależni od bpa dyecezyi, a zato zbyt nawet zależni od dożów (por. *Histor. Jahrbuch.,* 1883, 202/3). Od XIII w. powaga primiceryusza wzrosła, otrzymał prawa bpie. Innocenty IV bullą *Consuevit* 1257 r. pozwolił mu używać szat bpich i oddzielił juryzdykcyę patr. z Grado oraz bpa z W-i. Te prawa powiększali pże Aleksander V, Jan XXIII, Klemens VIII; kapłani u św. Marka otrzymali tytuł kanoników. Napoleon w r. 1806 wszystko to zniósł, ale wicekról Eugeniusz dekretem z d. 19 października 1807 r. zamienił kł św. Marka na patryarchalny, przenosząc tu patryarchat z kła S. Pietro di Castello, na co pż Pius VII zezwolił dopiero 1821 r., ogłaszając bullę *Ecclesias* i mianując patr. bpa Jana Ładysława Pyrkera. Z innych kłów W-i zaznaczyć należy: San Giorgio Maggiore z 1165 r. z dawnym klasztorem Benedyktynów, na wyspie tejże nazwy, z białego marmuru; Santa Maria della Salute (1631/87 przez Long-

hena) z 2 kopułami; S. Maria dei Frari (starogotycki 1250/80), zbudowany na placu ofiarowanym przez senat św. Franciszkowi; S. Giacomo (ok. 520 r.), zbudowany przy moście Rialto; S. Giovanni e Paulo (1426/30), gotycki, dla Dominikanów, chowano w nim dożów; S. Maria dei Gesuiti (z XVIII w.), wewnątrz wyłożony marmurem; S. Lazzaro na wyspie tegoż imienia ze sławnym klasztorem ormian (od 1717 r.).

II. Patryarchat Wenecki. Patryarchat Wenecki powstał 568 r., a w 1451 r. przeniesiony z Grado do W-i (ob. art. Akwileja). Wyspy początkowo były zależne od bpa w Malamocco (Methamaucen. dioec. siedzibą od r. 1110 była Chioggia). W r. 775, kiedy udność na w. Rialto i Olivolo się powiększała, mieszkańcy prosili o utworzenie dla nich oddzielnego bpstwa, co też się stało za pża Adryana I (Olivolen. s. Castellan. dioec.). Wybudowano katedrę S. Pietro di Castello. Henryk Contarini (1074—1108) tytuł bpa Olivolo zamienił 1091 na bpa Castello. Przy bpie Marku Michele (1225/35) zostały załatwione spory o świeckich i duchownych sądach i również o prawach bpów z W-i i patryarchów z Grado. Giovanni Piacentini (1376/78) przyłączył się do stronnictwa antypża Klemensa VII, ale usunięty był przez Urbana VI. Angelo Corrazio (od 1380) został w 1390 patryarchą konstpl-skim, 1406 r. został pżem (Grzegorz XII). Św. Wawrzyniec Justiniani (1433/55) (ob.) został pierwszym patryarchą po przeniesieniu przez bullę *Regis aeterni* 28. 10. 1451 patryarchatu z Grado do W-i. Następca jego Maffio Contarini zaprowadził rzymski ryt. Wawrzyniec Priuli (1591/60), w 1596 r. kardł, odrestaurował katedrę (S. Pietro di Castello) i założył seminaryum. Jan Tiepolo (1619/31) ukończył nową katedrę św. Piotra, którą jego następca Fryderyk Cornaro (1631—1644), przedtem bp Padwy, konsekrował. Franc. M. Milesi (1815/19) założył nowe seminaryum patryarchalne, przy kle S. Maria della Salute. Za niego z W-ą połączyły się bpstwa Torcello (ob.) i Caorle. Dom. Agostini (1877/91) był głębokim znawcą filozofii św. Tomasza. Józef Sarto (od 1893 r.) został 4 sierpnia 1903 r. wybrany na pża (Pius X) (ob.). Następcą jego jest kardł Arystides Cavallari od 13. 3. 1904. Pomiędzy mężami, którzy zasłynęli w historyi Kła, a którzy pochodzili z W-i sławniejsi są: pże Grzegorz XII, Eugeniusz IV, Paweł II, Aleksander VIII, św. Wawrzyniec Justiniani, św. Piotr Urseolus, doża (ob. oddzielne artykuły).

III. Statystyka. Patryarchat w r. 1914 (por. Battandier; *Annuaire pont.*, Paris, 1914) liczył w 45 parafiach 160,059 dusz, zamieszkujących w mieście i okolicach. Ma 3 wikaryaty foranei, 160 kłów i kaplic, 250 kapłanów świeckich, a 263 zakonn.; 11 męskich i 17 żeńskich zgromadzeń zakonnych. Poza tem posiada 5 zakładów dla chłopców z 870 dziećmi, a 15 żeńskich z 1170 uczen. Prasa katolicka ma 3 dziennniki, z których najruchliwszym jest la Difesa. Patryarcha W-i posiada wiele przywilejów i praw; nosi też tytuł „prymasa Dalmacyi", używa purpury, choćby nie był kardłem, i paliusza znacznie częściej, aniżeli arcybpi lub prymasi. Z połączenia dwóch kapituł S. Pietro i S. Marco (1807 i 1821) powstała kapituła liczy 1 archiprezbytera, archidyakona, primiceryusza, proboszcza, teologa, penitencyaryusza oraz 20 kanoników. Również przy kłach parafialnych istnieją małe kapituły. Pż Sykstus V w d. 30. 12. 1590 r. zezwolił, by w W-i święcono ad solum titulum przyszłej dopiero posady. Tak zw. „9 kongregacyi" kapłanów i kleryków w W-i miały na celu modły za dusze zmarłych i pociąganie ludu do nabożeństwa przykładem swoim w różnych parafiach. Do klnej prowincyi W-i należą od 1816 r. bpstwa: Feltre-Belluno, Ceneda, Concordia, Treviso, Padua, Vicenza, Verona, Adria i Chioggia (ob. artykuły); Udine, od 1816 r. też sufragania W-i, w 1846 r. podniesione zostało do rzędu arcybpstw (por. F. Cornaro (Corner), *Ecclesiae Venetae et Torcell. monum. illustr.*, 15 t., Wenecya, 1749; Ughelli, *Italia sacra*, V, 1720, 1170 nast.; Cappelleti, *Le Chiese d'Italia*, IX, Venezia, 1853, 257/489; tże, *Storia della chiesa di V.*, 13 t., Ven., 1849/56; Cheval. II, 3254/67; *Archivio Veneto*, Ven., 1871/86, 62 t.; od 1891 *Nuovo Archivio V.*, wspaniale oprac. zbiór źródeł i opracowań; Conchetti, *Rep. di V. e la corte di Roma nei rapporti*

della religione, 2 t., Ven., 2 wyd., 1890; Hodgson, *The early hist. of V.,* London, 1901; Kretschmayr, *Gesch. v. Ven.,* I, 1905; WW., t. XII i KHBuchb., t. II, 2563.

X. A. F.

Wenezuela, rzeczpospolita w Południ. Ameryce, w r. 1810/9 uniezależniona od Hiszpanii. Do r. 1830 była częścią Kolumbii, a od tego czasu zupełnie niezależne państwo p. t. Stany Zjednoczone Wenezueli. W 1907 r. liczyła 2,646,835 mieszkańców. Już od r. 1803 stanowi prowincyę klną W-i albo Caracas (ob.) z arcybpstwem Santiago de W. (S. Jacobi de Benezuela) albo Caracasi z 5 sufraganiami: Barquisimeto (od 1847), Calaboro (od 1863) (ob.), Guayana albo Angostura (od 1790) (ob.), Merida (od 1777) i Zulia albo Maracaibo (od 1897). Religia katolicka od 1831 r. po rozdziale jest tu państwową, inne tolerowane. Po r. 1839 klasztory zostały zniesione; Kł miał wiele cierpień sobie zadawanych ze strony wrogiego anarchistycznego rządu. Stosunki poprawiły się nieco po zawarciu konkordatu za panowania pża Piusa IX (21. 7. 1862). Za rządów generała Blanco w 1870 r. został wywieziony arcybp Guevara, w 1873 wprowadzone małżeństwa cywilne. Dopiero w 1875 r. nowy arcybp mógł być nominowany. Przez dekret Kongr. Konsystoryalnej 12 lutego 1907 r. granice dyecezyi zostały na nowo określone, siedziba bpstwa Barquisimeto przeniesiona do Walentii w stanie Carabobo i tak się też zaczęło odtąd to bpstwo (dyec. de Carabobo) nazywać. (Por. *Acta S. Sedis,* 41, 1908, 653/8; 794/8; Gonzalez Davila, *Téatro eccl. de las Indias occ.,* I, Madr., 1649, 297/303; KHBuchb., t. II, 2565 i ob. art. Ameryka oraz poszczególne tu wymienione bpstwa).

X. A. F.

Weniaminow Inocenty ob. Inocenty.

Weninger Franciszek Ksawery, T. J., ur. w zamku Wildhaus w Styryi w r. 1805, już był drem teologii, gdy wstąpił do Jezuitów w r. 1832 w Grazu. Nauczał filozofii w Tarnopolu, teologii w Insbrucku, zajmując się przytem duszpasterstwem. W r. 1848 udał się jako misyonarz do Ameryki i tu głosił słowo Boże. † d. 29 czerwca w Cincinnati. Napisał: *Bibliothek der Christkatholischen Kanzelberedsamkeit,* Graz, 1831—1833, 8-o, 19 t., ogłoszone drukiem przed wstąpieniem do Towarzystwa; *Römisches Martyrologium* etc., tże, 1842, 1847, 8-o, 2 t.; *Die vollkommene Klosterfrau* nach Anleit. der Regel des hl. August. Innsbruck, 1844, 12-o; *Summa doctrinae christianae,* Oeniponte, 1844, 8-o; *Exercitia spiritualia S. Ignatii etc.,* Cincinnati, 1849, 8-o; *Epitome pastoralis* ad usum cleri in statibus foed. Americae, tże, 1855, 8-o; *Bilder im Sinnspruch u. Gleichniss,* tże, 1856, 8-o, 7 t.; *Catholicism, Protestantism and Infidelity,* tże, 1862, 8-o; *Ostern in Himmel,* Mainz, 1865, 16-o; toż po franc. *Pâques dans les cieux,* Torcoing, 1870, 32 o; *On the Apostolical and infallible authority of the Pope etc.,* Cincinnati, 1868, 8-o; toż po niem. i po franc.; oraz cały komplet kazań dla różnych stanów, maryańskich, misyjnych, eucharystycznych i t. d p. t. *Originelle kurzgefasste praktische... Predigten,* Mainz, 1881—86, 8-o, 6 tomów; jest ich przekład francuski, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1065—71).

X. J. N.

Wenrich z Trewiru, w drugiej połowie XI wieku kanonik w Verdun, następnie scholastyk w Trewirze, zarazem bp sufragan w Vercelli (?). On to prawdopodobnie w lecie 1081 r. ogłosił list publiczny *(epistola sub Theodorici episc. virdun. nomine composita,* M. G. lib. de lite I, 280/99, 628 i III, 730), w którym ostro występuje przeciw pżowi Grzegorzowi VII za ekskomunikowanie Henryka IV i obstaje za prawem świeckiej inwestytury (por. Mirbt, *Die Publizistik im Z. A. Gregors VII,* 1894, 23/5 i nast., toż samo w *Real Encykl.* 21, 100; KHBuchb. t. II, 2689).

Wentis, bóstwo pogańskiej Litwy. Było to bóstwo niższe, któremu cześć religijną składała rodzina Szemjoton, gdyż na Litwie nawet poszczególne rodziny, podobnie jak i domostwa, posiadały swoich specyalnych bogów (por. Narbutt, t. I, str. 151; Kraszewski, *Litwy starożytne dzieje,* Warsz., 1847, t. I, 137 i Now. *Enc. klna,* t. 30).

Wenturino di Bergamo ob. Venturino.

Wenuza św. ob. Bonoza.

Wenzel Piotr ks., ur. w r. 1843 w Rzymie, wyśw. na kapłana w 1868; w r. 1873 pż Pius IX oceniając rozległe wiadomości historyczne młodego kapłana przyjął go jako adepta do archiwum sekretnego. Gdy w listopadzie 1889 r. pż Leon XIII otworzył archiwa watykańskie dla użytku uczonych całego świata, W. został mianowany pierwszym kustoszem, a następnie podarchiwistą zbiorów watykańskich. Jemu też powierzono urządzenie koniecznych zmian i udogodnień przy otwarciu *Archivio secreto*. Zgromadził tedy w jedno miejsce szczegółowe katalogi i inwentarze, bez których niemożliwąby była wszelka praca. Zebrał naprzód schedae Garampiego, zebrane w celu opracowania dzieła *Orbis catholicus* (skąd czerpał też i Eubel dla swej *Hierarchia medii aevi)*, następnie wielkie repertoiry *de Praetis* do *Regesta Vaticana*, w końcu korespondencyę dyplomatyczną i *Index* regestów Avignońskich oraz wielką ilość inwentarzy poszczególnych. Pozostało setki tysięcy tomów do uporządkowania i nie wszystko jeszcze zostało ułożone. W. zgromadził i uporządkował szereg dokumentów dopełniających klasyfikacyę *de Praetis* (w r. 1720), doprowadzoną przez Garampi'ego do r. 1750, którą doprowadził aż do rewolucyi francuskiej i do połowy pierwszego cesarstwa. Oprócz 3000 tomów archiwów Borghèse, zarządził przeniesienie do specyalnych lokalów archiwalnych archiwa dawnej Dataryi z pałacu Lateraneńskiego, 2,900 tomów *Regestów Lateraneńskich*, 900 tomów Brewów i 700 tomów suplik. Urządzenie osobnej sali z indeksami i inwentarzami, tworzącemi niemal małe archiwum z przeszło 700 tomów złożone, jest również zasługą W-a. Przytem wyszukana grzeczność i uprzejmość oraz gotowość ułatwienia każdemu poszukiwań i pracy tak wysoko wyróżniały W-a, że był on poprostu ulubieńcem uczonych, pracujących w archiwum; to też gdy w r. 1905 mianowany został kanonikiem u św. Piotra, ofiarowali mu bronzowy posąg, wyobrażający „Wiedzę"; a gdy umarł, obecni wtedy w Rzymie pracownicy archiwalni tłumnie pospieszyli na nabożeństwo za duszę ś. p. W-a i na jego pogrzeb, a instytucye naukowe i akademie wysłały specyalne telegramy i listy kondolencyjne do Watykanu. † d. 24 maja 1909 r. w Rzymie. Był też prałatem domowym Ojca św. i protonotaryuszem aplskim. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.*, 1910, s. 732).

X. J. N.

Werden nad rz. Ruhr, starożytne opactwo Benedyktynów, założone w 800 r. przez św. Ludgerą, jako punkt główny dla misyi saskiej, bogato udarowane i uprzywilejowane (877 r. otrzymało niezależność i opiekę króla Ludwika III, w 974 r. zwolnione zostało od płacenia cła, miało prawo bicia monety i t. d.), a od 12 w. bezpośrednio uzależnione od króla. Na skutek wolnego wyboru przez konwent przełożeństwo przeszło do hrabiów z Mark, a następnie do Brandenburgów. Rody szlacheckie uważały opactwo jako wyłączne źródło utrzymania dla swoich synów, to odbiło się niekorzystnie na życiu zakonnem, osłabła dyscyplina zakonna. Takie życie światowe dosięgło szczytu przy opacie Konradzie von Gleichen (1454/74) tak, że pozostali 3 zakonnicy chcieli nawet podzielić majątek klny między sobą. Pż i cesarz, powiadomieni o tem przez arcybpa kolońskiego, polecili op. Adamowi v. Eschweiler zreformować klasztor. Jakoż ujął on silną dłonią rządy opactwa i 1477 r. połączył ze związkiem w Bursfeld, doprowadzając je przez to do kwitnącego stanu. Ale w następnych latach pomiędzy opactwem i rządem pruskim powstawały nie'ednokrotnie sprzeczki o zwierzchnictwo, a przy końcu 16 w. klasztor począł sprzyjać nowinkom luterskim. Kaznodzieja Fr. Homberg założył w mieście luterską gminę, okręgi Velbert i Heiligenhaus jeszcze przed końcem 16 w., a Kettwig w początku 17 w. przeszły na protestantyzm. W. słynęło jako opiekun nauki (por. Kirchner, 1909). Do czasów wojny 30-letniej pozostawał w bibliotece klasztornej w W. *Codex argenteus* z tłum. biblii Ulfilasa. Z uczonych w W. zasłynęli Altfrid, Uffing (ok. 1000 r.), Jan Cincinnius, opat de Holte i Duden, obaj Overhamowie. Niezmiernie ciekawym jest kł w W. w stylu romańskim, wybudowany w latach 1256/75

(por. Effmann, *Die karol. otton. Bauten zu W.*, I, 1899). Na mocy ugody w Luneville klasztor W. został oddany Prusom 6. 6. 1802 r. (por. Verhoeff, *Cartularium Werthinense*, 1849; Flügge, *Chronik*, 1887; Jacobs, *Pfarreien des Stiftes W.*, 2 cz., 1893; tenże, *Annalen*, 1896; Kötzschke, *Studien zur Verw.-Gesch. der Grossgrundherrschaft W.*, 1901, tże; *Die Urbare der Abtei W. v. 9—13 Jh.*, 1906; Körholz, *Säkularisation*, 1907; *Beiträge*, opracowane i wydawane przez *hist. Ver. f. das Gebiet des ehem. Stiftes W.*, 1901; Schanz, *Geschichtsquellen v. W.*, Progr., 1910; WW., t. XII; KHBuchb., t. II, 2692).

X. A. F.

Werena św., krewna św. Wiktora, towarzyszyła legii tebańskiej z Egiptu, swojej ojczyzny, do Italii. Zamieszkiwała też jakiś czas w grocie blizko Solury, skąd poszła na wyspę przy ujściu rzeki Aar do Renu. † w Zurzach, gdzie zasłynęła cudami. Tyle mówi o św. W. Notker, a co później dodano do tego, to bollandysta Jan Stilting podaje w wątpliwość. Rozprawę o niej napisał Braun w 1885, wyd. w Bonn.

Werenfels Samuel, teolog protestancki, ur. 1657 r. w Bazylei, † 1. 6. 1740 r. tamże. W 1685 r. widzimy go na stanowisku prof. języka greckiego w Bazylei, w 1687 retoryki, 1696 dogmatyki i polemiki. Jako przeciwnik teologicznych naukowych sporów przemawiał za redukcyą wiary chijańskiej na „istotną" t. j. na zwracanie uwagi li tylko na treść i za czystością życia zamiast czystości nauki. Znany jest jego epigramat odnoszący się do Pisma św.: *Hic liberest, in quo sua quaerit dogmata quisque, Invenit et pariter dogmata quisque sua.* Pisma jego zostały wydrukowane w Bazylei 1718 r. (Por. *Real Encycl.*, 21, 106/10; KHBuchb. t. II, 2692).

Werenko Tadeusz, T. J., ur. w r. 1704 w Pińsku, wstąpił do Jezuitów w 1724, w Niemczech, uczył humaniorów, filozofii, teologii i prawa kanonicznego w Ambergu i w Dillingen. † w Dillingen w r. 1779. Napisał: *Syncretismus ad examen revocatus etc.*, Ratisbonae, 1751, 8-o; *Theoremata ex quinque libris Decretalium etc.*, Ambergae, 1756, 8-o; *E. rotemata theorico-practica* ex Universo Jure canonico selecta, tże, 1757, 8-o; *Decisiones ex quinque libr. Decret etc.*, tże, 1758, 8-o; *Responsa Juridico-Canonica etc.*, Dilingae, 1761, 8-o; *De Jure et Injuria officialium etc.*, tże, 1863, 4-o; *Jus Naturae et gentium*, tże, 1763, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1073—75).

Wereszczyński z Wereszczyna Józef, kan. chełmiński, bp kijowski. Ur. ok. 1530 r. Kształcił się w Krasnym Stawie i miał stopień doktora teologii. Zostawszy księdzem, szybko posuwał się w godnościach klnych. W 1581 r. został opatem w Sieciechowie, odbudował tam kł i klasztor. W czasie bezkrólewia po królu Stefanie Batorym W. wiele się przyczynił do wyboru Zygmunta III. Ten przez wdzięczność, już jako król, mianował W-o w 1589 r. bpem kijowskim z pozostawieniem przy opactwie. Jako bp odznaczał się wielką gorliwością w nauczaniu ludu wiernego i w przyozdabianiu dyecezyi kłami. Był też dobrym obywatelem kraju, co stale w swoich pismach stwierdza o nim Fabian Klonowicz, i miłującym kraj senatorem. Namawiał do ligi przeciw Turkom i pisał w tej sprawie do pży i cesarzy, nawracał też inowierców, ale Żydów, Ormian i Cyganów uważał za szkodliwych krajowi. † 1599 r., ale gdzie pochowany, niewiadomo. Z pism jego ważniejsze: *Kazania albo Ćwiczenia Chrześcijańskie*, Kraków, 1587; kazania te powtórnie wydał w r. 1854 w Petersburgu arcybp I. Hołowiński; *Kazanie na dzień Zaduszny*, Kraków, 1585; *Instrukcya albo Nauka o Spowiedzi*, Kraków, 1585; *Kazanie przy przyjmowaniu Świętości Małżeństwa*, Kraków, 1585. Te kazania wydał też arcybp Hołowiński razem z tamtemi; *Droga pewna do prędkiego i snadniejszego osadzenia w ruskich kramach pustyń rycerstwem królestwa polskiego r. 1590;* toż samo wydał p. t. *Excytarz ks. J. W... do podniesienia wojny św. przeciw Turkom i Tatarom*, Kraków, 1592; *Sposób osady nowego Kijowa i ochrony niegdyś stolicy księstwa kijowskiego od niebezpieczeństwa wszelakiego*, Kraków, 1595; *Reguła czyli nauka albo postępek dobrego życia króla każdego chrze-*

ścijańskiego, Kraków, 1587; *Mowa za wyborem na tron kr. Zygmunta III* do Rycerstwa, po polsku; *Zachęcenie do zgody i jedności obywateli korony polsk. przed przystąpieniem do elekcyi,* obie tłum. na łac. przez Klonowicza, i wiele innych. Pisma W-o wydawali arcybp Hołowiński i Turowski, Kraków, 1858 r., tże życiorys W-o. (Por. B. Paprocki, *Herby Rycerstwa Polskiego,* Krak., 1584; Rzepnicki Fr. S. J., *Vitae Praesulum Poloniae et M. D. Lithuaniae,* t. III, Posnaniae, 1763; Ks. T. Dobszewicz, Gniezno, 1883; *Encykl. kośc.,* Now. t. 30 i ob. art. Kijów).

X. A. F.

Wereszczyński Wiktoryn, 13-ty z rzędu prałat gen. ks. kan. reg. lat. w Polsce i na Litwie (1673 — 1694). Pochodził z rodu szlacheckiego. Mąż to wielkiego doświadczenia i energii. Mając lat zaledwie 27 pełnił w nieobecności ks. Jacka Liberyusza (ob.) urząd przełożonego w chwili tak trudnej, jaką była inkursya szwedzka. Gorliwy zelator chwały bożej, przyczynił się wielce do podniesienia bractw, istniejących przy kle Bożego Ciała, już to zapraszając na protektorów takie osobistości, jak bpa Mikołaja Oborskiego, Jędrzeja Pęgowskiego, archidyakona Jana Potockiego, wojewodę krakowskiego, już to zaprowadzając różne wielce chwalebne praktyki pobożności. Przechowane w bibliotece klasztoru Bożego Ciała *Acta Capitulorum generalium* z czasów W-go świadczą, że najsumienniej przestrzegał karności zakonnej, a broniąc niezmordowanie praw zakonu łączył w sobie wielką pobożność z głębokiem wykształceniem i znakomitą wymową. Za jego rządów klasztor w Kłobucku przeszedł pod zwierzchnictwo klasztoru Bożego Ciała w Krakowie. † d. 14 listopada 1694 r. (Por. *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru Bożego Ciała* w Krakowie, Kraków, 1905; *Acta Capitulorum generalium,* ręk. in folio; rękopis in folio w skórę oprawny z napisem na okładce: *Protokół bractwa kła Bożego Ciała).*

X. A. Błachut.

Werfer Albert, ks. teolog, malarz i poeta, ur. w r. 1815 w Tubindze w Neresheim w ks. Würtemberskiem, był proboszczem i inspektorem, od fakultetu teologicznego w Tybindze otrzymał w r. 1877 doktorat honoris causa. Po rezygnacyi z probostwa poświęcił się literaturze. † w r. 1885. Napisał: *Gottes Herlichkeit in seinen Werken,* Ulm, 1861; 1870, wyd. 2; wraz z Franc. Ksaw. Steck'em wydał *Heiligentegende,* Ulm; biografie wielu znakomitych osób w r. 1852—66; *Die Poesie der Bibel,* Tübingen, 1875, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.,* t. V).

Weriginowcy, sekta, stanowiąca odłam Duchoborców (ob.), nazwę bierze od młodego parobczaka Piotra Werigina, który podstępnie chciał zawładnąć domem i wspólną kasą po śmierci jednej z kierowniczek sekty Duchoborców Łukerii. Mieszkańcy kolonii Gorełoje nie chcieli uznać Werigina, wezwali pomocy rządu i samozwaniec znalazł się na wygnaniu w Szenkursku. Sekta więc rozdzieliła się na dwa wrogie obozy: Weriginowców cz. t. zw. Pisanych i Rządowych. Werigin na wygnaniu przyjął niektóre zasady Tołstoja: że nie należy służyć w wojsku, że majątki winny być wspólne, że nie należy pożywać potraw mięsnych i że należy dążyć do zaniku rodzaju ludzkiego przez zupełne powstrzymanie się od stosunku z kobietami. Część W-w została wysiedlona do tyfliskiej guberni. Później wyemigrowali do Kanady. (Por. Dębiński, *Raskoł i sekty,* Warszawa, 1910, s. 73—75; art. Duchoborcy w naszej *Encyklopedyi).*

Werkława de Waleryan ob. Waleryan de Werklawa.

Werkmeister Benedykt Marya (imię klasztorne) Leonard, katolicki teolog z kierunkiem liberalnym. Ur. 22. 10. 1745 w Füssen, † 16. 7. 1823 w Stuttgardzie. Nauki teol. od 1757 r. pobierał u Benedyktynów w Neresheim i tam odbył nowicyat. W 1765 r. został benedyktynem, a 1769 wyświęcony na kapłana spełniał urząd mistrza nowicyuszów. W 1772/4 wykładał filozofię w Liceum w Freising, 1774/7 był sekretarzem opata w Neresheim, 1778/80 znowu widzimy go w Freisingu, 1780/4 był dyrektorem młodzieży w Neresheim, profesorem prawa kan. i bibliotekarzem. W 1784 za-

mianowano go kaznodzieją nadwornym w Stutgardzie. W 1790 r. sekularyzował się i usunięto go z urzędu kaznodziei. Ale 1795 r. powtórnie ten urząd spełniał. W 1796 r. został proboszczem w Steinbach. W 1807 został doradcą duchow. przy najwyższej radzie nauk., a w 1817 najwyższym radcą klnym. Bez powołania zakonnego będąc, gdy z zakonu wyszedł, raz po raz powstawał na dyscyplinę klną, a nawet przeciw nauce Kła głosił błędne zdania. Z prac jego takie błędy zawiera p. t. *Thomas Freikirch oder freimüthige Untersuchungen über die Unfehlbarkeit des kat. Kirche,* Gött., 1792. Inne dzieła jego przytacza: Gelehrten und Schriftstellerlexicon Felder Waitzenegger, II, 500. (Por. *Kirch. Lex.* WW., t. XII, 1331 nast.; *Real Encycl.,* 21, 122/6; Sägmüller, *Die kirchl. Aufklärung am Hofe des Herzogs Karl Eugen v. Württ.,* 1906, 20/80; Hurter, *Nom. lit.,* III, 2 ed. 896; KHBuchb., t. II, 2693).

X. A. F.

Werner Karol ks., teolog i historyk katolicki, ur. w r. 1821 w Hafnerbach (dolna Austrya), po odbyciu studyów gimnazyalnych w Melk, filozofii w Kremsmünster i teologii w St. Pölten i Frintaneum w Wiedniu został wyśw. na kapłana w r. 1843, w r. 1847 został prof. teologii moralnej w teologicznym instytucie dyecezyalnym w St. Pölten, w 1865 egzegezy N. Test., w 1870 jako taki przeszedł do Wiednia na katedrę uniwersytecką, w r. 1876 mianowany członkiem cesarskiej akad. nauk, w 1877 — rektorem uniw. w Wiedniu, w 1881 radcą ministeryalnym wyznań, w 1882 opuścił katedrę uniw. egzegezy, ale zatrzymał filozofię religii; † w r. 1888; Niezmordowanej pracy i wysokiej wiedzy kapłan. Z licznych dzieł jego ważniejsze są: *System der christ. Ethik,* Regensb., 1850—52, 3 t.; *Der hl. Thomas v. Aquino,* tże, 1858—59, 3 t; *Franz Suarez u. die Scholastik der letzt. Jahrh.,* tże, 1860—61, 2 t.; *Geschichte d. apolog. u. polemisch. Literatur* der christl. Theologie. Schaffh., 1861—67, 5 t.; *Enchiridion theol. moralis,* Viennae, 1863; *Geschichte der kath. Theologie* seit dem Trienter Concil bis zur Gegenwart, München, 1866; 1889 wyd. 2-e; *Zur Orientirung über Wesen u. Aufgabe der chr. Philosophie* in der Gegenwart, Schaffh., 1867; *Die Religionen u. Kulte* des vorchrl. Heidentums, tże, 1871; *Kosmologie u. Naturlehre des scholast. Mittelalters,* Wien, 1874; *Beda der Ehrwürdige* u. seine Zeit, tże, 1875; 1881; *Alcuin u. sein Jahr.,* Paderborn, 1876; 1881; *Der Entwicklungsgang der mittelalt. Psychologie* von Alcuin bis Alb. Magnus, Wien, 1876; *Die Psychologie u. Erkenntnisslehre* des Joh. Bonaventura, tże, 1876; *Giambattista Vico* als Phil. u. Gelehrt., tże, 1879; *Gerbert v. Aurillac.,* Die Kirche u. Wissensch. seiner Zeit; *Die Scholastik des späteren Mittelalters,* tże, 1881—87, 4 t.; *Die ita, lien. Philosophie des 19 Jahrh.,* tże. 1884—86, 5 t; i w. in. (Por. Schäfler, *Handl. d. kath. Theol.,* t. IV, s. 920; Bund, *Catalogus auct.,* 1900, s. 178).

X. J. N.

Werner Roch bł. h. Poraj z rodu Różyców, bp płocki, odznaczał się od lat wczesnych gruntowną pobożnością. Mianowany bpem płockim, gorliwym był pasterzem, pilnie strzegł dóbr klnych; z tego też powodu miał zatarg z Bolestą, kasztelanem wiskim, który zabrał przemocą wieś Karsko, należącą do majątku klnego. Bp wezwał go przed sąd i zmusił Bolestę do zwrotu niesprawiedliwie zabranej posiadłości. Mszcząc się za to, Bolesta nasłał na bpa Prusaków, którzy, świętobliwego męża nocą napadłszy, zamordowali w r. 1170. Król Bolesław Kędzierzawy kazał ciało bł. W-a złożyć w katedrze płockiej, Bolestę zaś spalić na rynku w Gnieźnie.

Werner Zacharyasz (Fryderyk Ludwik), poeta i konwertyta. Ur. 18. 11. 1768 r. w Królewcu, głównie kształcił się w kierunku prawnym. W r. 1753 wszedł do służby pruskiej jako tajny sekretarz i spełniał urząd ten kolejno w Piotrkowie, Płocku i Warszawie. W 1805 r. zawezwano go do Berlina, a w czasie od r. 1792 do 1805 wskutek swej lekkomyślności trzy razy wstępował w związki małżeńskie i brał rozwody. W 1807 r. W. porzucił służbę państwową, natomiast nawiązał znajomość z Goethem, z p. v. Staël, z ks. prymasem Dalbergem, co znakomicie wpłynęło na jego usposobienie i na dalszą działalność. Będąc w Rzy-

mie d. 10 kwietnia 1810 r. W. porzucił protestantyzm, a złożył katolickie wyznanie wiary. Przyjechał do Aschaffenburga i tu poświęcił się stanowi duchownemu. Na kapłana wyświęcony 16 lipca 1814 r. Po otrzymaniu święceń przybył do Wiednia, gdzie jako kaznodzieja gorliwie pracował aż do końca życia. W Wiedniu W. poddał się całkowicie pod kierownictwo św. Klemensa Dworzaka, a nawet sam próbował zostać redemptorystą. Najważniejszemi jego pracami są dramaty. *Die Söhne des Thals,* 1803; *Das Kreuz an der Ostsee,* 1805; *Martin Luther oder die Weihe der Kraft,* 1806; pozatem napisał on później jako katolik utwór *„Die Weihe der Unkraft"; Attila; Wanda; Kunigunde die Heilige; der 24 Februar,* 1809; *Die Mutter der Makkabäer,* 1819. W. był wielkim dramatycznym pisarzem, ale popadającym często w przesadę. Wielu jednak biografów W-a nie ocenia go należycie, pomijając nadmieniać o nim zwrot jego ku Bogu. Zbiorowe wydanie jego dzieł ukazało się staraniem Grimma w 1840 r. w 13 t., do których w r. 1841 dodano jeszcze t. 14 i 15 (por. Hitzig, *Z. W.;* Düntzer, *Zwei Bekehrte, Zacharias W. u. Sophie v. Schardt,* Lipsk, 1873; Degenhart, Eichstätter Progr., 1900. Część kazań W-a zawiera się w 11 i 12 t. zbiorowego wydania jego dzieł. Obszerną literaturę o W-e podaje WW. t. XII, 1334; KHBuchb. t. II, 2694).

X. A. F.

Wernz Franciszek Ksawery ks., T. J., generał zakonu Jezuitów, ur. w r. 1842 w Rottweil (ks. Würtemb.), w r. 1857 wstąpił do Towarzystwa, w 1876 złożył 4 śluby zakonne, w r. 1883 został prof. prawa kanonicznego w Gregorianum i blizko przez 25 lat zajmował tę katedrę, w 1904 r. został rektorem tego uniw., a od 8. 9. 1906 aż do śmierci 1915 r. był generałem zakonu. Był nadto konsultorem św. Officyum, Koncylium, Indeksu, kongr. do spraw klnych nadzwyczajnych oraz członkiem komisyi do kodyfikacyi prawa kanonicznego od r. 1904. Był też autorem cennego dzieła kanonicznego p. t. *Jus decretalium,* Roma, 1898 i nast. Dotąd wyszło 6 tomów. Ostatni tom *Jus poenale Ecclesiae Catholicae* ukazał się w r. 1913. Dzieło to jedyne w swoim rodzaju, jeżeli weźmiemy pod uwagę z jakim nakładem pracy autor je dokonał oraz okoliczność, że mając dostęp do dokumentów różnych Kongregacyj, pełną dłonią czerpał z nich szczegóły, komu innemu niedostępne, jak zresztą widocznem to jest z licznych pełnych erudycyj not i dopisków, obficie po całem dziele rozrzuconych. Sposób traktowania kwestyi jest ściśle scholastyczny. Pius X zaszczycił autora pochwalnem brevem.

X. J. N.

Werona, stolica bpstwa tejże nazwy (Veronensis dioec.) we Włoszech, sufragania Wenecyi, niegdyś stolica króla Ostrogotów Teodoryka (ob.) (zaczem Dietricha z Bernu) i królów longobardzkich. W XV w. dostała się pod panowanie weneckie, potem przechodziła w ręce Austryaków, Francuzów, wreszcie obecnie stanowi część królestwa Włoskiego. Jako I-o bpa W-y czczą św. Euprepiusza ok. 240 r. Z następców jego słynniejsi byli: św. Zeno (ok. 360), Radolt (Rotald) ok. 799/840, † 874 w więzieniu, następnie Rateriusz, Giberti (ob.) i hagiogr. Lippomano. Dyecezya liczy (1914 r.) 400,500 katol., 262 probostw z 422 kłami, 786 świeckich i 132 zakon. kapłanów. W 1184 r. odbył się w W-e synod, na którym wprowadzono inkwizycyę bpią i załatwiono spory między pżem Lucyuszem III (ob.) a Fryderykiem Barbarossą. Z dawnych pamiątek starożytnego tego miasta zasługują na uwagę katedra, kły: św. Zeno, Sta-Maria, Sant-Anastazya, stary ratusz, pałac Canossa, wreszcie słynny amfiteatr, mogący pomieścić w sobie ok. 22 tys. widzów. W mieście istnieje kilka muzeów i wyższych uczelni naukowych (por. Mansi, 22, 487; c. 9 X 5, 7; Hefele, *Conciliengesch.,* V, 2 wyd., 724/8-Ughelli, V, 655/1025; Cappelleti, *Le chiese d'Italia dalla loro origine ai nostri giorni,* X, 727/817; Muratori, *SS.,* VIII, 621/41; Biancolini, *Notizie istor. delle chiese di V.,* 9 t., Veronae, 1749/71; WW., t. XII; KHBuchb., t. II, 2585; Orgelbrand, *Enc. powsz.,* Warsz., 1867, t. 26, str. 176; i t. XV, 1903, 68; Battandier, *Annuaire pontifical.,* Paris, 1914).

X. A. F.

Weroneński kodeks, odpis Itali z 4 lub 5 w., przechowujący się w bibliotece katedralnej w Weronie. Zawiera ewangelie (Mateusz, Jan, Łukasz, Marek) w tłumaczeniu św. Hieronima. Wydany przez Bianchini w *Evangel. quadrupl.*, Rzym, 1749; nowe wydanie J. Belsheima, Praga, 1904; G. S. Buchanan, *Old Latin Bibl. Texts*, IV, 6, 1911; i por. KH. Buchb., t. II, 2585.

Weronika św. z Jeruzalem (Berenike), postać legendowa. Podług jednej wersyi W. jest identyczna z Martą, siostrą Łazarza, podług drugiej — z córką niewiasty chananejskiej, podług trzeciej — z tegoż imienia księżniczką z Edesy. Miała ona dojść do posiadania prawdziwego wizerunku (Vera eicon?) Oblicza Zbawiciela. Poszczególne wersye różnią się też co do sposobu przedstawienia tego faktu. Podług dz., zatytułowanego *Mors Pilati*, (por. Evang. apocr. ed. Tischendorf, 1876, 456 nast.), oraz *Legenda aurea* Jakóba de Voragine i in. W. jeszcze przed męką Zbawiciela chciała mieć namalowany Jego portret i w tym celu udała się do pewnego malarza, zabrawszy ze sobą odpowiednie płótno. W drodze spotkała się z samym Chrystusem, który, wziąwszy od niej płótno, zwrócił jej takowe z wyciśniętym cudownie Obliczem swojem. Podług innego opisu W. miała wraz z innemi niewiastami iść za Jezusem, dźwigającym krzyż na Kalwaryę i podczas upadku Jego w drodze podać mu zasłonę swoją dla otarcia skrwawionego Oblicza, za co w nagrodę otrzymała cudowne tegoż odbicie na zasłonie. Różnica pomiędzy dwoma powyższemi opowiadaniami musiała się też uwydatnić w przedstawieniu samegoż Oblicza, wyrażonego na chuście W-ki. Podczas kiedy pierwsze z nich ukazuje nam przecudną o nadziemskiej piękności i wolną od cierpienia Twarz Chrystusową, drugie daje nam obraz skrwawionego, okrytego cierniową koroną Oblicza Pańskiego. Najstarsze podanie o wizerunku Chrystusa spotykamy u Euzebiusza (Hist. eccl. VII, 18), podług którego w Paneas (Cezarea Filipowa) miała się znajdować rzeźba [czy też posąg], (wyobrażająca męża w płaszczu a przed nim klęczącą kobietę), uważana przez mieszkańców tego miasta za wizerunek Chrystusa.

Początki legendy o św. W-ce sięgają 5 albo 6 wieku i po raz pierwszy ukazuje się w apokryfach *(Acta Pilati* i *Evangelium Nicodemi)*. Podług jednej wersyi już ces. Tyberyusz miał być uzdrowiony przez prawdziwy wizerunek Twarzy Zbawiciela, otrzymany przez W-kę. Następnie wizerunek ten dostał się do Rzymu do kła św. Piotra, gdzie też przechowuje się i odbiera cześć po dziś dzień; z przed 12-go wszakże wieku niema żadnego pewnego świadectwu, któreby stwierdzało prawdziwość tego podania.

Inne kły, jak S. Maria Maggiore, S. Silvestro in Capite, S. Bartolomee degli Armeni in Genua oraz Medyolan i Jaën usiłowały i usiłują przypisać sobie zaszczyt posiadania prawdziwego wizerunku Oblicza Chrystusowego W-ki. K. Pearson, *Die Fronika, ein Beitrag z. Gesch. des Christusbildes im Mittelalter*, 1887; E. v. Dobschütz, *Christusbilder*, 1899; tenże, *Das Schweisstuch der V.*, w „Monatsschr. f. Gottesdienst u. kirchl. Kunst", 1909, 181/6; L. de Feis, *Del monumento di Paneae e delle immagini della V. e di Edessa*, w „Bessarione", 4, 1898/9, 177 nast.; J. Palme, *Die deutschen V. legenden*, 1892; Lovatelli, *La legenda della V.*, w „Nuova Analog.", 214, 1907, 545 51; *Acta Sanctorum, ed. Bollandus etc.*, Febr., I, 449/57; 960; Jul. III, 273/9; E. Darley, *S. Véronique*, La Rochelle, 1907; KH. Buchb., II, 2586; KL., III, 302 nast.; art. Christusbilder, por. też tamże podaną literaturę.

X. A. D.

Weronika Giuliani św., zakonnica kapucynka, ur. w r. 1660 w Mercatello w księstwie Urbino ze szlachetnej rodziny Giulianich. Na chrzcie św. otrzymała imię Urszula. Pobożna matka W-ki, umierając, wezwała do łoża śmierci pięć swoich córek i oddała każdą z nich w opiekę jednej z pięciu ran Jezusowych. Ranie boku Jezusowego oddana została W., która z tego powodu przez resztę życia zachowała gorące nabożeństwo do tej rany. Mimo nastręczającej się W-e świetnej partyi w małżeństwie, św. dziewica wolała oddać się Oblubieńcowi dusz i, wstąpiwszy do zakonu Kapucynek w Citta-del-Castello, złożyła uroczystą profesyę d. 1 listop. 1678 r. i przyjęła imię

zakonne Weronika. W zakonie Bóg obdarzył swą sługę zdumiewającemi łaskami. W r. 1693 miała widzenie, w którem ujrzała kielich, napełniony gorzkim płynem, który sprawiał jej wstręt niewypowiedziany. Równocześnie czu'a w skroniach i naokoło głowy ból, jakoby od ukłucia kolcy cierniowych. W r. 1695 miała inne widzenie, po którem rozpoczęła post, trwający 3 lata, poprzestając na samym tylko chlebie i wodzie. W r. 1697 w W. Piątek ukazał się jej Pan Jezus na krzyżu; z ran Jego wyszły ogniste promienie, które wyryły na rękach, stopach i boku W-ki 5 blizn. Blizny te trwały lata całe. Bp miejscowy przedsięwziął wszelkie środki dla zbadania prawdziwości tych stygmatów i w końcu zmuszony był przyznać ich nadprzyrodzony charakter. W r. 1716 W. obrana została na opatkę zgromadzenia. Cudownie powiadomiona o dniu swej śmierci, oznajmiła to siostrom. D. 6 czerwca r. 1727 rażona apopleksyą, † d. 9 lipca t. r. w 67 r. życia. Po jej śmierci wyszły na jaw cudowne fakty, które w zdumienie wprawiły patrzących. W ciągu życia mówiła W., że odczuwa cierpienia, podobne do tych, jakich doświadczał Zbawiciel podczas swej męki, i zapewniała, że narzędzia męki Jezusowej nosi wyryte w swem sercu; nawet narysowała na papierze rozkład każdego z narzędzi. Gdy po śmierci W. otworzono jej ciało wobec bpa, rządcy miasta, wielu profesorów medycyny i chirurgii i innych świadków wiarogodnych, znaleziono ze zdumieniem wyryte na sercu W-ki owe rysunki narzędzi męki Pańskiej, o których wspominała. W. beatyfikowana została przez Piusa VII pża w r. 1804, kanonizowana zaś przez Grzegorza XVI w r. 1839. Święto 9 lipca (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, t. 2, k. 1230 i nast.).

X. J. N.

Weroniki św. chusta ob. Chusta.

Weroniusz ob. Véron.

Werończyk Piotr ob. Piotr Męczennik z Werony.

Wersety liturgiczne są to wezwania i odpowiedzi, jakie spotykamy w Godzinach Kanonicznych, czyli w Brewiarzu. Następują one po Nokturnach w Jutrzni oraz po Hymnach w Laudesach i w Nieszporach i zmieniają się stosownie do okresu roku kościelnego lub do obchodzonego święta. W godzinach mniejszych t. j. w Prymie, Tercyi, Sekście, Nonie i Komplecie następują one po responsoryach właściwych (patrz art. Responsorya). Inne są jeszcze wersety, zwane preces (patrz art. Preces) oraz wersety we Mszach (patrz art. Msza).

X. M. S.

Wertheimska Biblia, tak nazywany jest przekład Pięcioksięgu, który był wydany w 1735 r. w Wertheim p. t. *Die göttlichen Schriften*, von den Zeiten des Messie Jesus... Z początku przychylnie przyjęty przez protestantów, ale później przez najwyższe rady był konfiskowany z racyi szerzenia zbyt racyonalistycznych poglądów. Autorem był (jak się okazało później) ochmistrz dworu młodego hr. Wertheima — Jan Wawrzyniec Schmidt, uczeń Wolfa. Biblia W. spotkała się z należytą krytyką i odprawą Joachima Langego *(Der philos. Religions-Spötter in dem ersten Theile des werth. Bibel-Werks verkappt.*, 1735), Sinnholda *(Historie der verrufenen sog. Werth. Bibel,* Erf., 1739). Na zarzuty postawione S. odpowiadał niejednokrotnie, ale dzisiaj i tłumaczenie i sprawa sama nie mają najmniejszego znaczenia.

Weryho Władysław, współczesny, założyciel i redaktor „Przeglądu Filozoficznego" w Warszawie w r. 1897, ur. w r. 1867, studya odbywał w Pskowie, Petersburgu, Warszawie, Berlinie, Pradze i Bernie. W r. 1892 otrzymał stopień dra filozofii za rozprawę: *Historyozoficzne poglądy socyalizmu niemieckiego.* Z innych prac filozoficznych: *Karl Marx als Philosoph,* i in.

Wesele małżeńskie lub po prostu wesele, wyraz oznaczający wogóle obrzędy zaślubin i zabaw z niemi połączonych. U nas w pieśniach i zwyczajach ludowych zachował się cały obrzęd weselny z czasów przedchijańskich, z tą tylko zmianą, że zniknęły z niego imiona starożytnych bóstw pogańskich. W drugiej połowie XVII w. u szlachty polskiej miejsce dawnych obrzędowych pieś-

ni zajęły mowy (por. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska,* Warszawa, 1903, t. IV, 421; tamże bogata literatura przedmiotu). W czasie zakazanym, chociaż bp na ślub pozwoli, nie wolno odprawiać godów małżeńskich. Czas ten rozciąga się od pierwszej niedzieli adwentu aż do Trzech Króli i od środy popielcowej, aż do niedzieli przewodniej. Uwagi pasterskie o W-u por. podręczniki Teologii pasterskiej XX. Krukowskiego i Dębińskiego.

Małżonkowie po 25 latach pożycia małżeńskiego obchodzą s r e b r n e w e s e l e, a po przeżyciu lat 50 w e s e l e z ł o t e. Jest to zwyczaj pobożny wzięty z jubileuszu Starego Zak. Niektóre rytuały niemieckie mają na te obrzędy specyalny ceremoniał (por. Schneider, *Manuale sacerdotum,* Colon., 1871, 618). Rzymski i nasze formuły tej ceremonii nie miały i nie mają, wyjąwszy wileński z r. 1859 (por. Rzymski, *Wykład obrzędów,* Warszawa, 1857, 233 i rytuał nowy, Kraków, 1884, 834.

Wesele srebrne ob. W e s e l e.

Wesele złote ob. W e s e l e.

Wesele u Żydów. Po zaręczynach w kilka dni (według niektórych egzegetów po jedenastu miesiącach) następowało połączenie małżeńskie. Przepisanej do tego formy nie było. Wnioskując wszakże z niektórych miejsc Pisma św. można twierdzić, że akt ten był potwierdzany przysięgą (Przyp. II, 18) i rodzice udzielali błogosławieństwa. Istotą zaś ceremonii ślubnej było przeprowadzenie narzeczonej z domu ojca i wprowadzenie jej do domu narzeczonego. W dzień ślubu narzeczona ubierała się w ozdobne szaty, namaszczała ciało wonnościami, na głowę wkładała koronę lub wieńce, ale zakryta była welonem (hebr. tsaif). Narzeczony również odświętnie ubrany, w towarzystwie drużbów (hebr. mereim N. T. υἱοὶ τοῦ νυμφῶνος — synowie oblubieńca), poprzedzany przez muzykantów, śpiewaków i ludzi, niosących lampy, pochodnie, — przychodził do domu narzeczonej, aby ją uroczyście przeprowadzić do domu swego, albo też do domu ojca swego. Podczas tego przeprowadzania rozbrzmiewały głosy radosne. Po przeprowadzeniu odbywała się uczta dla gości zaproszonych. Zabawa weselna trwała tydzień lub nawet dwa tygodnie. Dzisiejsi Żydzi mają zwyczaj tłuczenia kieliszków lub talerzy, rzucając je na ziemię. Ostatnim aktem ceremonii weselnej było wprowadzenie narzeczonej do pokoju narzeczonego, po udzielonem poprzednio błogosławieństwie pod baldachimem. Ceremonię tę Żydzi i niektóre plemiona na wschodzie po dziś dzień zachowują (por. Jaussen, *Les coutumes des Arabes,* Paris, 1907).

U dzisiejszych Żydów ceremonia weselna odbywa się poza domem, pod gołem niebem, a najczęściej przed bożnicą. Baldachim, który przy tej uroczystości jest używany, podtrzymują zwykle czterej młodzieńcy, trzymając go nad głowami narzeczonych. Pod baldachimem staje narzeczony, narzeczona i rabin udzielający błogosławieństwa. Pod baldachim wchodzi pierwszy narzeczony, narzeczona obchodzi potrzykroć dookoła narzeczonego i staje obok niego, a zaproszeni rzucają na nich chmiel, mówiąc: rośćie i mnóżcie się (Rozd. I, 28). Rabin wówczas błogosławi wino, które podaje narzeczonemu i narzeczonej. Po wypiciu wina narzeczony wkłada narzeczonej na palec wskazujący obrączkę, mówiąc: oto przez tę obrączkę jesteś mi poświęcona, według prawa Mojżesza i Izraela. Po przeczytaniu zawartej umowy K e t u b a h, wręcza ją rabin narzeczonej, poczem kończy ceremonię ślubną ponownem błogosławieństwem pary, a narzeczonemu w tym czasie rzucają pod nogi szklankę lub kieliszek z życzeniem: na szczęście. Narzeczony rozbija je nogą. Na tem ceremonia weselna się kończy. (Por. Ch. Stubbe, *Die Ehe im alten Testam.,* Jena, 1886; N. Remy, *Das Jüdische Weib.,* Lp. 1892; Merle-Blanquis, *La vocation de la femme d'aprés la Bible;* Paris, 1902; X. M. Godlewski, *Archeologia Biblijna,* Warszawa, 1903, t. 2, 34—38; ks. A. Lipiński, *Archeologia Biblijna,* Warsz., 1911).

X. J. A.

Wesley John, założyciel metodystów (ob.), ur. 17. 6. 1703 r. w Epworth (w angielskiem hrabstwie Lincolnshire; † 2. 3. 1791 w Leatherhead, niedaleko Londynu. Studya odbywał w Oxfordzie, potem został anglikańskim księdzem, a 1726 r. prof. języka greckiego w kole-

gium lincolnskiem. O dalszej jego działalności i o sekcie, przez niego założonej, ob. art. Metodyści i por. Tyerman, *The life and times of J. W.,* 3 t., 4 wyd., 1877, najgłówniejsza praca o J. W. w duchu metodystów; J. H. Rigg, *The living W.,* Londyn, 2 wyd., 1891; resztę literatury podaje *Real. Encycl.,* 12, 748; pozatem Winchester, *Life of John W.,* Londyn, 1906; Pike, *W. and his Preachers, their Conquest of Britain,* Lond., Fitchett, *W. and his Century,* Lond., 1906; H. M. van Nes. *J. W.,* Nijkerk, 1907; KHBuchb. t. II, 2695 i WW. t. 12, 1339.

Wesołowski Stanisław ks. (pseudonim Stanisław Kostka) ur. się d. 14 czerwca 1870 r. we wsi Wojszyce gub. warszawskiej z ojca Adolfa i matki Antoniny z Gojewiczyńskich, rodziny szlacheckiej. Oddany do szkoły realnej warszawskiej ukończył ją w 1887 i w tym roku wstąpił do Seminaryum duchownego w Warszawie. Otrzymawszy święcenia kapłańskie w 1892 r. pracował kolejno jako wikaryusz w Krośniewicach, Łodzi, Brochowie, Kutnie, na Woli pod Warszawą, wreszcie przy kościele WWŚŚ. w Warszawie. W tym czasie wydał *Żywot św. Franciszka z Assyżu,* pisywał artykuły treści religijno-obyczajowej, publicystyczne i krytyczne do „Biesiady Literackiej", „Roli", „Tygodnika Ilustrowanego", „Kroniki Rodzinnej", oraz „Wielkiej Encyklop. Illustrow.". W roku 1900 objął probostwo w Zycku, skąd po trzech miesiącach przeniósł się do Siedlca, w ziemi łęczyckiej gub. kaliskiej. W Siedlcu przy pomocy miejscowego obywatelstwa założył „Kółko" rolnicze, zorganizował kursy dla dorosłych analfabetów, zapoczątkował przy kle parafialnym wypożyczalnię książek, popierał założenie parafialnej orkiestry amatorskiej włościańskiej, przytem był członkiem czynnym Towarzystwa Rolniczego Łęczyckiego oraz członkiem rady szkolnej przy szkole prywatnej imienia A. Mickiewicza, założonej przez b. Macierz szkolną. Z powodu ruchu maryawickiego ks. W. wydał broszurkę *Mankietnicy,* (pod pseudonimem), a wkrótce potem broszurę p. t. *Socyalizm i jego cele.* Ruch agrarny daje asumpt do napisania broszury: *Obrońcy ludu.* W czasie wyborów do I Izby państwowej ks. W. został wyborcą, a po rozwiązaniu I Dumy, w czasie wyborów do II Dumy w r. 1907 otrzymał mandat poselski z ziemi kaliskiej. W Petersburgu należał do Koła Polskiego, pracował w komisyi wyznaniowej i interpelacyjnej. Po rozwiązaniu II Dumy, ks. W. powrócił do Warszawy i objął prefekturę w szkole prywatnej E. Konopczyńskiego. Powołany do zarządu głównego „Macierzy Szkolnej" pracował do chwili jej zamknięcia. Pisuje do „Narodu" oraz do „Encyklopedyi Wychowawczej". Jako odbitka z „Encyklopedyi" wyszła drukiem *Katechetyka.* Prócz tego ogłosił *Kościół i szkoła; Szkoła i życie; Złoty cielec a etyka współczesna; Rachunek sumienia dla młodzieży szkolnej.* Jest współpracownikiem stałym „Zorzy", wikaryuszem przy kle po-pijarskim oraz wiceprezesem zarządu W. T. D. Obdarzony wybitnym darem kaznodziejskim ks. W. ściąga na swe kazania inteligentną publiczność, a gruntowne wykształcenie i łatwość w stosunkach jednają mu sympatyę w szerokich kołach społeczeństwa.

X. J. N.

Wespazyan Tytus Flawiusz ob. Titus Flawius.

Wessel, Goesefort (Gansfort prawd. według wsi westfalskiej, z której rodzina pochodziła); W. jest imieniem, stąd mylnie zwano go Jan W., mieszając z Janem v. Wessel (ob.). Ur. w Gröningen ok. 1410 r., uczył się u Braci wspólnego żywota, a w r. 1449 w Kolonii, gdzie został magistrem artium, skąd na krótko udał się do Heidelberga, a w końcu 1457 r. do Paryża, gdzie zamierzał występować w obronie realizmu, niebawem jednak został nominalistą. W r. 1470 przybył do Rzymu, lecz już w rok później powrócił do Paryża. Przez swoich zwolenników wielbiony jako lux mundi, przez innych jako nominalista prześladowany i szyderczo nazywany magister contradictionis powrócił do ojczyzny, resztę lat żywota spędzał, aczkolwiek świecki, w różnych klasztorach, zajmując się zagadnieniami teologicznemi, a zwłaszcza ascetycznemi. † w Gröningen 4 paźdz. 1489 r. Pisma W-a stanowią zbiór oderwanych rozpraw i aforystycznych traktatów, a stąd okre-

ślić całość jego poglądów b. trudno i rzeczywiście natknąć się trzeba na wiele sprzeczności. Nauka jego zawiera wiele zdań nie klnych, a nawet heretyckich i tak m. in. twierdził, że pż i sobory powszechne w rzeczach wiary mogą się mylić; kł nie może niczego wzbronić pod grozą grzechu śmiertelnego; rozgrzeszenie kapłana nie posiada charakteru sędziowskiego; wraz z grzechem odpuszcza się i kara doczesna, a stąd zadośćuczynienie jest zbyteczne; odpust jest tylko darowaniem kar kanonicznych; w czyścu następuje oczyszczenie z grzechów powszednich i nieporządnych skłonności; pobożna wiara świeckiego może sprowadzić obecność ciała Chrystusowego. Z powodu podobnych twierdzeń wielu uważało go za zwiastuna i poprzednika Lutra i sam Luter takim go mienił, wszakże różni się on z nim w wielu punktach zasadniczych i dokończył: nie sama wiara usprawiedliwia, lecz płynące z niej i miłości uczynki; wola człowieka jest wolną; pż jest z Boga ustanowioną głową Kła; sakramenta działają ex opere operato; w Najśw. sakr. jest Chrystus Pan pod postaciami chleba i wina prawdziwie i rzeczywiście przytomny; spowiedź jest z ustanowienia Chrystusowego; Najśw. Maryę P. należy czcić i wzywać z dziecięcą pobożnością i t. p. Nadto trzeba zaznaczyć, że W. nigdy nie zdradzał zamiaru oderwania się od Kła, owszem żył i umarł po katolicku. (Por. U. Umann, *Reformatoren vor d. Reformation,* II, Gotha, 1866, str. 235—257; J. Friedrich, *E. Bild aus d. Kirchengesch. de XV Jahrh.,* Regensb., 1863; N. Paulus, *Ueber Wessel Gansforte Leben u. Lehre,* w „Katholik", 1900, I, str. 1 i nast.).

Ch.

Wessel Augustyn, bp kamieniecki, opat komandataryusz jędrzejowski, mąż wysokiej nauki i czystych obyczajów, † w r. 1735. Doborową bibliotekę zapisał klasztorowi Karmelitów Bosych w Warszawie. Zostawił pisma: *Parafrazy na Siedem Psalmów pokutnych,* Kraków, 1724, 4-o; *Pobudki do życia pobożnego,* Warszawa, 1728, 4-o; *Wykład mistyczny Męki Chrystusowej,* Lwów, 1738, fol.; *Optima Episcopi Forma,* S. a. et l. 8-o nadto liczne kazania i mowy (Por. Janocki, *Polonia litterata,* 1750, I, s. 135).

z Wessel de (Vessalia) Jan ob. Jan z Wessel.

Wessenberg Ignacy v., wikaryusz gener. i administrator dyec. konstancyeńskiej, krzewiciel liberalizmu katol. w I-ej połowie XIX w. Ur. 4 listop. 1774 r. w Dreznie jako syn saskiego ministra. Wychowany pod wpływem uwielbienia dla idei i zamiarów ces. Józefa II, utwierdził się w tych zasadach podczas studyów teologiczno-filozoficznych w Augsburgu, Würzburgu, Dillingen, Wiedniu. Jakkolwiek był dopiero subdyakonem (wyświęcony na kapłana został w 1812) książe prymas Dalberg (ob.) podzielający jego zasady 1800 r. mianował go wikaryuszem gener. dyec. konstancyeńsiej. W r. 1811 udaje się Dalberg wraz z nim do Paryża do Napoleona, a na kongres mianuje swoim pełnomocnikiem. Zamierzał też ustanowić go swoim koadyutorem, lecz sprzeciwił się temu Rzym. Po śmierci Dalberga (1814 r.) kapituła konstancyeńska wybrała W-a wikaryuszem kapitularnym i administratorem, lecz Stolica apłska wyboru nie zatwierdziła, pomimo że sam W. udał się do Rzymu przedstawić swoją sprawę. Wkrótce rozpoczęte zostały kroki celem zniesienia starej dyecezyi Konstancyi, a utworzenia nowej prowincyi klnej górnego Renu z arcybpstwem Freiburg. Od r. 1819—24 był W. przedstawicielem Kła w sejmie badeńskim. Kiedy w r. 1822 padł wybór na W-a na stolicę bpią Freiberg-Rotterburg, Rzym kandydaturę jego odrzucił. Od r. 1824 wszedł w stan spoczynku i wypełniał swój czas podróżami zagranicą i pracami literackiemi. † w Konstancyi 9 sierpnia 1860 r.

Nie ulega wątpliwości, że W. z natury posiadał wiele niepospolitych zalet, a więc wybitny talent organizatorski, zdumiewającą pracowitość, umiejętność obcowania z ludźmi, charakter słodki, usłużność, dobroczynność wreszcie nieskalane obyczaje. Cóż z tego, kiedy zalety te unicestwiały wady poważne. Przedewszystkiem brakowało mu gruntownego wykształcenia teologicznego przy wybujałej zarozumiałości i pewności siebie. Nadmierna porywczość reformatorska.

snucie nieprzemyślanych projektów bez zrozumienia ducha klnego coraz wiodły go na manowce. Przytem nadwrażliwość w stosunku do swoich przeciwników, nieopatrzna a zjadliwa krytyka zwierzchności klnej, namiętność polityczna nadawały mu zwłaszcza w późniejszym wieku cechy zgorzkniałości. Mimo oporu, jaki spotkał wśród prawowiernego kleru, nie wahał się snuć planów niezależnego od Rzymu niemieckiego kła narodowego z prymasem na czele, o czem świadczy jego broszura anonimowa w 1815 r. p. t. *Die Deutsche Kirche,* przerobiona i rozszerzona w r. 1818 p. t. *Betrachtungen über d. Verhältniss d. Kath. Kirche im Umfange d. deutsch. Reiches.*

W jego zamiarach reformatorskich od czasu do czasu wyzierało źdźbło praktyczne i pożyteczne, i tak: nastawał na podniesienie naukowego wykształcenia w seminaryach duchownych Merseburga i Lucerny, zaprowadził częste konferencye kapitularne, zakładał biblioteki kapitularne, nalegał o częste kazania, występował pko wygórowanym opłatom jura stolae, domagał się wykładu religii w szkołach ludowych i t. p. Natomiast w walce z ateizmem nie widział innej broni, jak przykrojoną na modłę ducha czasu naukę katolicką, lekkomyślną łatwość w udzielaniu wszelkiego rodzaju dyspens, zwolnień i przywilejów, godzenie się na małżeństwa mieszane z dopuszczeniem wychowania dzieci w innej wierze, w pozwoleniu czytania Pisma św. bez żadnych ograniczeń, w rugowaniu jęz. łacińskiego z obrzędów, a nawet mszy św. i sakramentów wogóle, w popieraniu najszerzej pojętego, zakażonego iluminatyzmem liberalizmu klnego. Te idee i zamiary swoje usiłował wpoić i obronić w różnych cyrkularzach i zarządzeniach dyecezyalnych, a także w wydawanych od r. 1830 *Freimütige Blättér.* Dzieło jego główne *D. grossen Kirchenversammlungen d. XV i XVI Jahrh. in bezug auf d. Kirchenverbesserung,* 4 t., Konstanz, 1840, spotkało się z surową krytyką Hefelego w *Thür. Quartalschr. Schr.,* 1841. (Por. I. Beck, *Freih. Ign v. W. s. Leben u Wirken,* Freib. 1862; Schirmer, *Aus d. Briefwechsel W.,* 1911; Rösch, *Das relig. Leben unter. d. Einfluss d. W-ianismus,* 1108; WW. t. XII, k. 1343 i nast.).

Ch.

Wessobrunn (ad fontes Wessonis) b. opactwo Bened. w Górnej Bawaryi p. Peissenbergiem założ. ok. r. 753 przez księcia Tassilo, a obsadzone mnichami z klaszt. Niederalltach za opata Ilsunga. W r. 955 Węgrzy, przyczem opat Thiento i 6 mnichów ponieśli śmierć męczeńską. Powoli odbudowano W. jako probostwo kanoników, lecz już w r. 1006 zajęli je napowrót Benedyktyni. W r. 1401 pż. nadał opatowi prawo pontifikalij. W pobliżu był też klasztor Benedyktynek w którem wiodły bogobojny żywot błog. Wulfhilda i Diemecti. W. szczyciło się wieloma wybitnymi opatami, jak błog. Waltho († 27 grud. 1157); Henryk Zöch (1498—1508) założyciel drukarni; G. Hebelhörtunda, ze słynnej szkoły sztukatorskiej; Leonard Weiss (1671—76) odnowił kł. i rozpoczął budowę nowego klasztoru. Słynęła też w W. szkoła i seminaryum dla chłopców. Tutaj również dzięki zbiorowej pracy zakonników dokonano wielkiej konkordoncyi Biblii. W r. 1803 opactwo zniesiono, zaś w r. 1810 poczęto rozbierać kł i klasztor. Resztki ocalił zakupując prof. Jan Sepp. Obecnie W. jest własnością br. Promer-Kletta, (Por. A. Schmidtner *D. ehem. Kloster W.,* 1872, w *Sulzbacher Kalender;* „Kunstdenkmäler Bayerns" I, str. 737—40). W W. odnaleziona została t. zw. Modlitwa W-ska; pisana pierwot. w staro-saskim narzeczu, póź. na bawarski przełożona, zawierająca piękny obraz Stworzenia świata i stanowiąca jakoby wstęp do wielkiego poematu biblijnego. (Por. Köger *Gesch d. deutsch. Z. tor.* I 1894).

Westa — bóstwo pogańskie, opiekujące się domowem ogniskiem. Na jej cześć w domach stale podtrzymywano ognisko. Bóstwo to nie jest pochodzenia rzymskiego, na co wskazuje zupełnie identyczny staroperski kult Mithry. Dla rozniecenia ognia Westy nie używano zwykłych sposobów, lecz uświęconych tradycyą, nadzwyczajnych; za najwłaściwsze źródło tego ognia uważano promienie słoneczne, koncentrowane przy pomocy konicznego naczynia z miedzi: sposób znany na długo przed wynale-

zieniem zwierciadeł wklęsłych Archimedesa. Sextus wspomina również o sposobie tarcia dwóch drzew,—kółka w wydrążonym kręgu.—Kult Westy był ustanowiony przez Numę i utrzymał się aż do początków chrześcijaństwa. Westę wyobrażano z kluczem w jednem ręku, a z berłem w drugiem, medale zaś jej noszą napis „Vesta mater" t. j. ojczyzny.

Westalat ob. Westalka.

Westalia,—uroczystość ku czci Westy. Największa z nich, doroczna, odbywała się 5-go czerwca. W tym dniu świątynię W-y otwierano na rozcież i odbywało się publicznie ofiarne nabożeństwo o dobrobyt ludu rzymskiego. Wówczas ludowi dozwolonem było zwiedzać wnętrze zabudowań świątynnych i oglądać pokazywane przez westalki przedmioty, odnoszące się najprawdopodobniej do początków Rzymu (zabytki muzealne). W tym też dniu tańczono na ulicach, i składano dary westalkom. Panie rzymskie odbywały w tym dniu piesze pielgrzymki.

Westalka — kapłanka Westy. Początek instytucyi W-ek byłby niezrozumiałym, gdybyśmy poszukiwali jej pierwocin w Rzymie. Jest tu koniecznem cofnięcie się wstecz, ku religiom babilońskiej i egipskiej, i wogóle do tych wszystkich pogańskich religij, gdzie pojęcie bóstwa rozszczepiło się na dwa współrzędne szeregi bóstw męskich i żeńskich. Wiedząc, iż bóstwa one oznaczały początkowo pojęcia abstrakcyjne, łatwo zrozumiemy, dlaczego takie np. pojęcie, jak „płodność", zajmowało u ludów dawnych wybitne miejsce. Nauka ówczesna jeszcze nie zdołała oku ludzkiemu odsłonić tajemnic rodzenia się bytów i powstawania światów. Umysł więc, szukający we wszystkiem przyczynowości, stwarzał sobie pojęcie o siłach nadprzyrodzonych,—z nich bóstwa, i ich kult,—cześć. Wszystko to mogło mieć miejsce wiele lat od chwili zapomnienia o Bogu Jedynym. Jak wszechświat, tak i kobieta, stała się dla onych ludów tajemniczą życionośną jednostką, godną odbierać hołdy. U domniemanej kolebki ludów, w abrahamowem Ur Chaldaeorum, a babilońskiem Eridu była głośna przez długi czas wyrocznia; nie wiemy jednak, czy były tam kapłanki-kobiety. Dopiero w starym Egipcie wyłania się z mroku dziejów stanowisko kobiety, jako kapłanki ogniska domowego. Stanowisko jej było zaszczytnie wysokiem. Zwano ją „panią domu"; dzieci nosiły nazwisko tak ojca, jak i matki, i same o sobie wyrażały się „syn tego i tej", lub wprost tylko „tej"; księżniczki miały na równi z mężczyznami prawo do rządów; żona zastrzegała sobie (wyłączne) prawo rozwodu, w połączeniu z klauzulami hypotecznemi. Nic zatem dziwnego, iż przy takim ogólnym poziomie stanowiska kobiety znalazło ono swój wyraz i w kapłaństwie. Jeremiasz wspomina o bóstwie Aszterot, które było nie czem innem, jak babilońską Isztar (Mylittą); o tej zaś mówią tak prorok Baruch, jak i Herodot i Strabo: było to bóstwo rodzenia. Jeżeli weźmiemy pod uwagę lingwistyczne badania uczonych, którzy uzasadniają następujące pasaże: Asztoret= Ἀφροδήτη = Aphrothet = Afrodyta, to musimy się zgodzić na rozpowszechnienie instytucyi kapłanek tak śród ludów semickich, jak i aryjskich. U starych egipcyan świątynne dziewice - kapłanki znajdowały się pod osobną klauzurą, miały wspólną przełożoną, i nosiły nazwę „córek boga", lub „małżonek boga". Równorzędnie z niemi były i „dziewice świątynne", z tą jednak różnicą, iż podczas gdy pierwsze były przynależne tylko bogu, a stąd musiały żyć w dziewictwie, to drugich zadaniem i celem było uświetnianie obrzędów i t. zw. święta prostytucya; pomimo to ani pierwszym, ani drugim nie wolno było wstępować w związki małżeńskie. Tak było wszędzie; nietylko u egipcyan, nietylko u babilończyków, gdzie kwitł kult Isztar, ale i w Chanaanie. Kodeks Hammurapiego mówi (§ 110), iż „siostrom boga" nie wolno wstępować do szynków, ani ich zakładać; groziło im za to spalenie na stosie. §§ 178, 181 i 182 również wspominają o nich, tytułując je „dziewicą świątynną", małżonką boga Marduka, „poświęconą". Wszystkie te dziewice przez połączenie się z bóstwem stawały się wyłączone ze swojej rodziny. Egipskie dziewice świątynne, służące uświęconej prostytucyi, nosiły nazwę Almeh, równoznaczną hinduskim (dotąd istniejącym) Nauczom; te ostatnie wy-

różniają się cennym dyamentem, noszonym jako ozdoba nosa — z boku.

Przechodząc do narodów aryjskich, spotykamy historyczne dane u Greków i im pokrewnych narodów plemion aryjskich. Liczba niewiast kapłanek, przeznaczonych dla podniesienia kultu, była w Grecyi bardzo znaczną. Były one wykluczone z świątyń Marsa, Merkurcgo, Wulkana. Za to Jupiter, Apollo, Neptun, Dyonizos nie gardzili posługą kapłanek, podobnie jak i bóstwa żeńskie: Junona, Ceres, Prozerpina, Wenus, Minerwa, Dyana. U Jowisza Olimpijskiego w Elidzie kapłanki były wykluczone, co miało ten skutek, iż miejsce to nie mogło rywalizować w świetności z Apollinem Delfickim, z Cererą w Eleuzie, lub Dyaną w Efezie. Co do wpływu moralnego na społeczeństwo, to żadna z świątyń nie mogła utrzymać się na poziomie świątyni Wenus w Koryncie, obsługiwanej przez niewiasty. Liczba kapłanek bywała nieraz tak znaczną, iż krajowi zdawałoby się grozić wyludnienie; na szczęście jednak wszystkie one dzieliły się na trzy hierarchie, z których tylko najwyższa (hierodulae) zasługiwała na istotną nazwę „dziewic świętych". Całą tę instytucyę praktyczni grecy utworzyli, mając z jednej strony przykład Egiptu, gdzie wpływ kapłanek był bardzo znaczny, z drugiej zaś strony pod wpływem znanej im świątyni Magoga z chórami dziewic.

Byłoby kłamstwem psychologicznem odmawiać pogańskim ludom istnienia pośród nich jednostek lepszych, o dążeniach ku pobożności i czci dla bóstw. Dla tej również przyczyny i u Rzymian znajdowały się kapłanki szczerze oddane bóstwu i obowiązkom względem niego, tak jak je pojmowały; takiemi pierwotnie były kapłanki Westy. Kult tej bogini, jak i bóstwo samo, wzięli Rzymianie niezaprzeczenie z Grecyi, na co wskazuje lingwistyka; Westa bowiem a greckie Hestia jest jedno i to samo; ostatni zaś wyraz (od czasownika hestiao=hestio= składam objatę) oznaczał bóstwo, odbierające ofiarę nieustannie spalanego przed niem ognia (to samo o Persach patrz pod „Westa"). Obowiązkiem więc rzymskich westalek było, pozostając na stałe dziewicą, nieustannie podtrzymywać ogień bogini. W-ki wedle możności wybierano z najprzedniejszych rodów między 6-ym a 10 ym rokiem życia; wyjątki od tej zasady spotyka się dopiero pod koniec cesarstwa. Warunkiem do przyjęcia był całkowity brak skazy ciała; sprawowanie urzędu trwało 30 lat, który to okres nazywano w e s t a l a t e m. Westalki udarowane były licznymi przywilejami i zaszczytami, mianowicie: wolne były od jakiej bądź męskiej opieki (powszechny zwyczaj ludów aryjskich), miały prawo żądać, żeby przed niemi postępowali liktorzy, — musiano im wierzyć na proste „tak"; ich ukazanie się ratowało życie prowadzonym na śmierć skazańcom. Numa ustanowił tylko cztery W-ki; Serwiusz Tulliusz — 6, później zaś liczba ich wzrosła, gdyż niektóre pozostawały z własnej woli poza okres westalatu, — aż do śmierci.

Życie W-ek nie było zbyt uciążliwe; każda miała oddzielny budynek, mogła przyjmować przyjaciół i wyprawiać im uczty ze swobodą, jakiej niejedna rzymska dama mogłaby im pozazdrościć. Gdy W-ka z powodu złego stanu zdrowia musiała dla odpoczynku opuścić na pewien czas świątynię dla zmiany powietrza, wówczas arcykapłan oddawał ją w opiekę najpierwszych pań Rzymu, które sobie to poczytywały za wysoki zaszczyt.

Dobrowolne ofiarowanie córki przez ojca przynosiło mu różne zaszczyty. Cesarz August w 56 r. wydał dekret, pozwalający przyjmować do grona W-ek nawet i córki wyzwoleńców. Wybór nowych W-ek na miejsce ustępujących odbywał się zgodnie z prawam „lex Papia", to jest przez losowanie z urny, przed którą stawało 20 kandydatek, upatrzonych przez najwyższego kapłana. Nowoprzyjętej obcinano włosy i oplatano niemi gałąź lotosu, — za czem pozwalano włosom odrastać swobodnie, tak iż spływały na ramiona i plecy, lub też zostawały przybierane przez W-kę stosownie do uroczystości i splatane zależnie od jej upodobania. Odzieżą W-ek była biała tunika, zaś na niej purpurowy płaszcz, tak zarzucony, iż odsłaniał jedno ramię. W czasie uroczystości ozdabiały się ponadto W-ki różnorodną odświętną odzieżą i kładły na głowę rodzaj ściśle przylegającego turbanu, z którego wyglądała całkowicie twarz. Podczas gdy u Greków W-ki utrzymywały ogień w lampach, u Rzymian zadanie to było

trudniejszem, gdyż polegało na stałem i ciągłem dorzucaniu materyj palnych. W-ki posiadały liczne dobra, wciąż zwiększające się dzięki darowiznom; te ostatnie były czynione ze względu na dobroczynną działalność W-ek.

Kary na W-ki, sprzeniewierzające się swym ślubom, były surowe. Dopuszczenie do zgaśnięcia ognia ściągało karę rózg z ręki arcykapłana; przełamanie ślubu dziewictwa początkowo karane było przez ukamienowanie (współwinny umierał pod rózgami); później zaś winne zamurowywano żywcem. W dniu kary cały Rzym zamykał sklepy, porzucał zajęcia i biegł odprowadzać winną do grobu, zaopatrzonego w proste łoże, lampę, trochę chleba, wody i oliwy, gdzie zamurowana miała skonać.

Pierwsze wieki Chijaństwa, nie bez wpływu, wynikającego z ówczesnych stosunkow, znają instytucyę dyakoniss; zewnętrznym ustrojem przypomina to stosunki pogańskie, w istotnej jednak treści jest tak dalekiem od pogaństwa, jak całe kapłaństwo Nowego Testamentu od kapłaństwa pogan (ob. art. D y a k o n i s s a).

X. Wł. M.

Westcott (Brooke-Foss) teolog anglikański i par angielski klny, ur. w okolicach Birmingham w r. 1825, studya odbywał w uniw. w Cambridge, w r. 1850 został członkiem kolegium tego uniwersytetu. Mianowany duchownym został profosorem szkoły w Harrow, następnie kanonikiem w Peterborough w 1869, otrzymał dyplom doktorski z teologii w r. 1870; następnie został profesorem teologii w uniw. w Cambridge, kapelanem królowej, kapelanem arcbpa z Canterbury i kanonikiem opactwa Westminster, w 1890 bpem w Durham i jako taki wszedł do izby lordów. Napisał: *Elements of Gospel harmony,* 1851; *History of Canon of the New Testament,* 1855; *The Bible and the Church,* 1864; *The Gospel of the Resurrection,* 1866; *The christian life manifold and one,* 1869; *The Religious office of the universities,* 1873; *Social Aspects of Christianity: Christus Consummator* i w. in. W. jest nadto członkiem komisyi do rewizyi tekstów Biblii angikańskiej, współpracownikiem „Dykcyonarza biblijnego" Smith'a i „Dykcyonarza biograficzn. chijańsk" (Por. Vapereau, *Dictionn. univ. des Contemp.,* 1893, s. 1593).

Westenrieder Wawrzyniec, ur. 1 Sierpnia 1748 r. w Monachium, nauki pobierał u Jezuitów, w 1773 r. wyświęcony był na kapłana, był prefesorem retoryki w Landshut; w Monachium jako historyk położył wielkie zasługi, ale jako teolog i kapłan nie odznaczał się prawowiernością. W 1775 r. wydał *Inbegriff der Religion,* za co został osadzony w więzieniu i tylko na rozkaz książęcy został uwolniony, um. 15 marca 1829 r. Napisał sporo podręczników do geografii i historyi Bawaryi, a pozatem *Glossarium* germanico-latinum vocum absoletarum, Monach. 1816; *Centum* theses circa materias gravissimas ex philosophia sanae rationis et experienliae, Monach. 1819. (Por. WW. Kirchentex.; Hurter, *Nomencl. lit.* t. V, 848.

Westeräs (Arosien. dioec.), dawne bpstwo w Szwecyi, sufragania Upsali, założone w drugiej połowie XI w. Pierwotnie Vestra Ar-os zwane, miasto Westeräs posiadało już w 1371 r. poświęconą, wspaniałą romańsko-gotycką katedrę, przynajmniej od 1244 r. będącą w posiadaniu zak. Dominikanów. Tutaj Gustaw Waza zaprowadził w latach 1572 i 1574 luteranizm jako religię państwową, a w 1525 usunięto stąd zakon Dominikanów. Ostatni bp z Westeräs Piotr Magni umarł 1534 r. (por. Gams, *Series episcoporum,* 340; Eubel, *Hierarchia cath. medii aevi,* I, 110; II, 107; III, 132; de Wedel Jarlsberg, *Une page de l'histoire des frères-prêcheurs. La province de Dacia,* Rom, Tournai, 1899; KHBuchb. t. II, 2699).

z Westeräs Dawid ob. S z w e c y a.

Westermayer Antoni, teolog. Ur. 2 Stycznia 1816 r. w Deggendorf, był proboszczem w Monachium i jednocześnie b. gorliwym pisarzem teologicznym. Um. 1894 r. 3 grudnia. Napisał: *Katholische Kirche und ihr Proselytismus,* Ratyzb. 1843; *Einführung der Reform. in Regensburg,* ib. 1843; *Luther und kath. Cölibat,* ib. 1843; *Glaubens und Sittenpredigten,* ib. 1844; *Das Alte Test. und seine Bedeutung,* Szafuza 1860—1, 4 tom. (Oryginalne wygłasza on zdanie,

że w Gen. I nie jest opis stworzenia świata, ale jego tylko restauracyi po uprzednim upadku aniołów); *Das Papstum in den ersten fünfhund. Jahren,* ib. 1867—70; *Altkatholische Verirrung,* Ratyzb. 1872, etc. (Por. Hurter, *Nomencl. litte.* t. V, 1497.

Westfalia, nazwa prowincyi państwa pruskiego. W VIII w. obejmowała ona zachodnią część dawnej Saksonii, ziemie pomiędzy rzekami Wezerą, Renem i Ems. W XII w. (w 1180 r.) ziemie te pod nazwą księstwa Westfalii jako lenno przeszły pod władzę arcybpów kolońskich; pod ich zarządem z wyjątkiem krótkiego czasu w XVI w. pozostawały aż do r. 1803; wówczas to po sekularyzacyi arcybpstwa kolońskiego Westfalię oddano Hessen-Darmstadtowi. Przez krótki czas (1807—1813) W-a wraz z ziemiami do Elby z woli Napoleona weszła w skład królestwa Westfalskiego; rządził w niem Hieronim, najmłodszy brat Napoleona.

Obecnie, od r. 1815, od kongresu wiedeńskiego, stanowi W-a prowincyę państwa pruskiego. Składa się z 3 regencyj: Münster, Minden i Arnsberg. Ludność w nich mieszana: katolicka i protestancka. Pod względem hierarchii klnej W-a podzielona na 2 dyecezye: Münster i Paderborn. Liczba katolików dochodzi do 3 milionów; obsługę religijną wykonuje w nich 2700 kapłanów (por. Seibartz, *Landes u. Rechstgeschichte des Herzogthums Westfalen,* Arnsberg, 1864, 3 t.; Seibartz, *Quellen des Westfal-Geschichte,* Arnsberg, 1869, 3 t.; Streit, *Atlas hierarchiccus,* Paderborn, 1913).

Westfalski pokój ob. Trzydziestoletnia wojna.

Westgoci ob. Gotowie.

Westhoff Fryderyk dr. filozofii i prywatny docent zoologii w uniwers. monachijskim, † w r. 1896. Napisał m. i. *Dryopithecus* Fontani Lartet, ein Menschenaffe der Vorzeit w „Natur. u. Offenbarung" t. XXXIII, 1896, s. 336—45; *Anthropopithecus erectus* Dubois, t-że t. 40, 1894; *Das Alter des Menschengeschlechtes,* t-że 1891, t. 37; *Ist der Mensch ein Zeitgenosse des Mamouth?* tże s. 738—51 i inne.

Westyaryusz ob. Vestiarius.

Westmalle (N. D. du Sacré Coeur de Jésus), opactwo trapistów w Belgii (dyec. Mechlińska), założone w 1794 r. Po wypędzeniu zakonników (1811), gdy w 1814 r. znowu ich przywrócono, W. od 1834 jest opactwem, i do połączenia 3 kongregacyj trapistów (1892) było najgłówniejszym domem w Belgii. Pracą swoją tam trapiści dopomogli wiele do podniesienia kultury rolnej, posiadają też w W. drukarnię, gdzie głównie są drukowane wydawnictwa zakonu. Liczba zakonników w W. dosięga do 80. Od tego domu są zależne klasztory St. Sixt w dyec. Brugis (1831), St. Benedykt w Achel, (1836) (w dyec. Lüttich) i Immac. Conceptio w Tegelen w dyec. Roermond (1864) (por. Tallon, Paryż, 1855; *La Trappe,* tże, 1870, 466/84 i KHBuchb., t. II, 2700).

Westminster (Westmonasterien. dioec.), katolickie arcybpstwo w Anglii, zwane tak od sławnego opactwa Westminster w Londynie (ob.) przywrócone brewem pża Piusa IX *Universalis ecclesiae* z d. 29 września 1850 r. Arcybpstwo rozciąga się na hrabstwa Middlesex, Essex i Hertfordshire i obejmuje większą część dawniejszego aplskiego wikaryatu w Londynie. Życie katolickie w W. podnieśli bardzo wysoko znakomici poprzedni arcybpi (i kardłowie) Wiseman (ob.), Manning (ob.), Vaughan (ob.) i obecny Bourne (od 1903 r.). Wybudowana w latach 1895—1910 kosztem 5 milj. szyl. katedra w Londynie d. 28. 6. 1910 r. została pokonsekrowana. Do 1911 r. W. był metropolią dla całej Anglii i od niego było zależnych 15 sufraganij. Na mocy nowego zarządzenia St. Aplskiej z d. 28 paźdz. 1911 r. (por. *Acta Ap. Sedis,* 1911 p. 553) Birmingham i Liverpool stały się arcybpstwami i prowincyami klnemi i przy W. pozostały tylko 4 sufraganie (Northampton, Nottingham, Portsmouth i Southwark). Ale arcybp W-u pozostaje prymasem Anglii, ma pierwszeństwo przed wszystkimi arcybpami i bpami Anglii, ma prawo zwoływania ich na konferencye i na nich prezydowania, prawo tronu, paliusza i krzyża w całej Anglii i reprezentowania episkopatu we wszystkich oficyalnych stosunkach z władzami. Patronami arcy-

bpstwa W. są: M. Boska Niep. Pocz., św. Piotr i św. Edward. Arcybpstwo liczy (1914) 203,000 katol., 359 kapłanów świeck. i 172 zakon. Ma 171 kłów i kaplic, 27 zgrom. zak. męskich i 66 żeńskich, a w szkołach katol. 30,445 dzieci (por. *Cath. Direct.,* London, 1911, 113; Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1914).

Westminsterskie opactwo, dawne benedyktyńskie opactwo St. Piotra w Londynie, założone przez św. Edwarda Wyznawcę (1042/66). Powstało ono na dawnej Isle of Thorns, wysepce na Tamizie, gdzie bp Mellitus, uczeń św. Augustyna 616 r. zbudował kł. Za króla Edgara (959/985) staraniem arcybpa Dunstana, osiedlili się tu Benedyktyni i odtąd miejscowość ta otrzymała nazwę Westminster. W kle, zbudowanym w 1065 r. w stylu normandzkim został pochowany 1066 r. król Edward. Od tego czasu W. stało się świątynią narodową; kł w W. był kilka razy przebudowywany np. za Henryka III, gdy go zmieniono na budowę w stylu gotyckim. Znaczne zmiany zaprowadził w tym kle Henryk VII, urządził nową kaplicę M. Boskiej, a jeszcze i w 18 w. wiele tu dobudowano. Tu królowie angielscy się koronowali, tu było miejsce ich wiecznego spoczynku — w ostatnich czasach tu chowano ciała sławnych Anglików (Newton, Gladstone, Darwin, por. M. Smith, *The Roll-Call of W.,* Londyn, 2 wyd., 1902). Wyłączone opactwo cieszyło się ogromnymi klnymi i państwowymi przywilejami. W czasie reformacyi za Henryka VIII ograbiono w kle opactwa relikwiarz św. Edwarda wyznawcy, z relikwiami jego, ale za Maryi katol. (opat Jan v. Feckenham) relikwie przeniesiono na miejsce poprzednie, gdzie zostają dotąd. W sali kapituły odbywały się synody prowincyonalne i zebrania parlamentu. Po zniesieniu zakonu w W. kł ten i zabudowania opactwa służyły aż do r. 1865 za archiwum państwowe, odtąd znowu jest tu Chapter-House (naturalnie dla kapituły anglikańsk.) (por. bogatą literaturę pod Cheval. II, 3343 i (od 1891—1907) J. Armitage Robinson w *The Church Quarterly Review,* 64, 1907, 58/79; W. R. Lethaby, *W. and the Kings Craftmen,* Londyn, 1907; J. Armit. Robinson, *Hist. of W. by John Flete,* Cambr., 1909; tże i Montague Rhodes James, *The Manuscripts of W.,* Londyn, 1909; KHBuchb., t. II, 2701; *WW.* t. XII, 1404).

X. A. F.

Westphal Joachim, teolog protestancki, ur. w Hamburgu 1510 (1) r. z ubogich rodziców. Przy pomocy ludzkiej nauki pobierał w Wirtemberdze, a następnie i innych uniwersytetach niemieckich. W 1551 r. został profesorem w Rostock i jednocześnie pastorem, w 1571 r. został superintendentem w Hamburgu, † 1574 r. W. należał do wiernych uczniów Lutra i ostro występował pko tym, co występowali pko nauce o rzeczywistej obecności Chr. Pana w Najśw. Sakr. (Por. *WW. Kirchenlex,* Jocher, *Allgem. Gelehrten lex.* IV, Lp. 1751.

Wette (De) Wilhelm ob. De Wette.

Wetti (Wettinus), zakonnik O. S. B., † 3. 11. 824. Był nauczycielem w szkole klasztornej w Reichenau, gdzie uczniem jego był Walafrid Strabo (ob.). Napisał życie św. Gallusa (por. Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter bis z. Mitte des 13 Jahrh.,* I, 7 wyd., 134) miewał wizye, co opat Haito w prozie, a Walafrid w wierszach opisał (por. *Mon. Germ. poët. Lat.,* II, 267/75; 301/33 i KHBuchb., t. II, 2702).

Wet(t)stein (Wetstenius) Jan Jakób, krytyk biblijny. Ur. 5 maja 1693 r. w Bazylei, † 9. 3. 1754 w Amsterdamie. Jako duchowny protestancki w Bazylei skłaniał się ku Socynianom i dwa razy powracając na swój urząd, wreszcie w 1773 r. przeniósł się do Amsterdamu. W czasie swoich kilku podróży (1715—1746) i przy spotkaniu z uczonymi (Bentley) udało mu się zdobyć głębszą znajomość waryantów z Now. Test. i wiele rękopisów przeczytać. Owocem tego studyum było wydanie Nowego Test. (Amsterdam, 1751/2, w 2 tomach in folio), w którem już porobił jako textus receptus swoje uwagi, policzył wszystkie mu znane rękopisy i oznaczył odpowiednimi znakami (wielkie litery łac. dla majuscułów, arabskie liczby dla minuskułów). Jego *Kritische Grundsätze* było na nowo wydane przez Semlera (Halle, 1764 i 66) (por. K. R. Hagenbach, *Die theol.*

Schule Basels, Festschr., 1860; *Real Encycl.,* 21, 198/203; *Algem. Deutsch. Bibl.,* 42, 251/4; KHBuchb., t. II, 2703; *WW.* t. XII, 1418).

Wetzel Franciszek Ksaw., katolicki pisarz ludowy. Ur. 24 listopada 1849 r. w Norschach, † 31 maja 1903 r. w Ingenbohl. W r. 1874 wyświęcił się na kapłana, był następnie profesorem w małem seminaryum św. Jerzego, kanclerzem bpim w St. Gallen, tże rektorem kantonalnej katolickiej szkoły. W 1882 r. został proboszczem w Altstätten, 1899 r. proboszczem i dziekanem w Lichtensteig. Niezmiernie wielką odznaczał się gorliwością. Pozostałe po nim prace pisarskie są między innemi te: *Goldenes Zeitalter des Klosters St.-Gallen,* 1877, 2 wyd., 1900 i niezliczone pisma budującej treści, np. *Lektüre,* 1881, 2 wyd., 1897; *Sparen macht reich,* 1892, 76 tysięcy w 1906 r.; *Führer auf d. Lebenswege,* 1893, 92 tys. w 1906 r.; *Weg z. Glück,* 11 wyd. 1906 r.; *Der Mann,* 10 wyd. 1906; *Die Frau,* 5 wyd., 1897; i inne (por. KHBuchb., t. II, 2703).

Wetzer Henryk Józef, prof. filozofii wschodniej na uniwersytecie fryburskim in Br. Ur. 19 marca 1801 r. w Anzefahr (Kurhessya), † 5 listopada 1853 we Fryburgu in Br. Początkowe nauki odbywał w szkółce w Marburgu. Tam zwrócił na niego uwagę miejscowy proboszcz ks. Leonard van Ess i zaopiekował się nim. W 1820 r. W. studyuje teologię na uniwersytecie w Marburgu, ale przerzuca się wkrótce na oryentalistykę i dla dopełnienia studyów wyjeżdża na uniwersytet do Fryburga in Br., a następnie do Paryża, gdzie słucha sławnych profesorów Sylwestra de Sacy i Quatremère'a. W r. 1828 zostaje privat-docentem, a 1830 r. profesorem filologii oryentalnej na filologicznym fakultecie w Fryburgu. W tym czasie W. ogłosił drukiem znalezioną w Paryżu po arabsku pisaną historyę koptyckich chijan p. t. *Taki-eddini Makrizii historia Coptorum Christ. in Aegypto* (po arabsku i łac., Salisbari, 1828). Przydał do tego rozprawę o chronologii wypadków klnych, dotyczących aryanizmu, p. t. *Restitutio verae chronologiae rerum ex controversiae Arianis inde ab an 325 usque ad a. 350 exortarum,* contra chronologiam hodie receptam exhibita, Frankf., 1827. W. zawsze wierny obrońca Kła katol. w czasie tym, gdy protestanci poczęli atakować katolicki uniw. fryburski, gorąco obstawał za katolickim charakterem uniwersytetu. Napisał nawet w tej sprawie oddzielne dziełko. A gdy księgarz Herder zainicyował wydawnictwo dzieła p. t. *Kirchenlexicon,* — encyklopedyę teolog., W. podjął się redakcyi wraz z prof. Welte (ob.) i resztę życia tej poświęcił pracy. W r. 1853 odbył podróż do Wiednia, gdzie zaszczytnie przyjmowany, brał udział w zjeździe bpów niemieckich. Za powrotem zmarł, rażony apopleksyą. Słowa, wyryte na grobowcu jego, dokładnie go charakteryzują: „Ecclesiae, scientiae fidelis et universitati suae catholicae, vixit, docuit, scripsit, obiit (por. *WW.* t. XII, 1418/21; KHBuchb., t. II, 2703 i *Encykl. powsz.,* Orgelbranda). *X. A. F.*

Wexiö (Vexionen. dioec.), dawne katolickie (od 1531 luterańskie) bpstwo w południowej Szwecyi. Znana już za króla Olawa Skottkonunga siedziba św. Siegfrieda, apła Szwedów, który leży pochowany w kle św. Jana w W. Napewno bpstwo to istnieje już od 1183 r. jako sufragania Upsali (por. Gams, 341; Eubel, I, 556; II, 292; III, 352; Rhyzelius, *Episcop. Suiogoth.,* Linkoeping, 1752, II, 289 i KHBuchb., t. II, 2704).

Weyman Karol, filolog, współczesny, zwycz. prof. uniwersytetu w Monachium, współwydawca „Historisch. Jahhrb." od r. 1897 oraz nowej edycyi „Bibliothek der Kirchenväter" w Kempten od r. 1911, ur. w r. 1862 w Monachium. Napisał między innemi: *Studien über die Figur der Litotes,* 1886; *Apuleius, Amor u. Psyche,* 1891; *Novatians „epistula de cibis judaicis",* 1898; *Die Epitome des Exuperantius,* 1902; *Vier Epigramme des hl. Damasus,* 1905; *Analecta sacra et profana,* 1910, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literat.-Kalender,* Essen, 1913, s. 653).

Wezwanie sądowe (citatio) ob. art. Proces 7. II.

Węcławski Aleksander ob. art. Trynitarze w Polsce.

Wędrogowski Wojciech, profesor akademii krakowskiej z XVI w., napisał:

Catechismus elementa pietatis Christianae continens, Cracoviae, 1561; *Epitome totius veteris et novi testam. carmine elegiaco conscripta,* tże, 1561, 4-o; wydał Pudłowskiego „Elegie na śmierć Jana Tarnowskiego" w książce „Orationes Sodaleti et Samuelis Macieiovii" 1561. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.,* t. VI, s. 313; t. IV, s. 167).

Węgierski 1) Tomasz, kaznodzieja Braci czeskich w Polsce, ur. 1587 r. w Poznańskiem. Po ukończeniu nauk w Ostrorogu i Toruniu, w 1611 r. został dyakonem sekty i jako taki był kaznodzieją na dworze Rafała Leszczyńskiego. W 1612 r. słuchał teologii w Heidelbergu i wiele następnie podróżował po Szwajcaryi i Sabaudii. Powróciwszy 1618 r. do kraju, był predykantem w Barcinie, w Włodawie i Baranowie nad Wisłą w Sandomierskiem. W 1626 r. na syn. w Okszy został superintendentem zborów kalwińskich w Małopolsce. † 1653 r. Zostały po nim dzieła p. t. *Dissertatio theologica de iustificatione hominis,* Heidelberg, 1615; *Diss. de vera cath. sub uno capite Christo ecclesia,* Heidelb., 1616; *Kazanie o pokucie św. w dzień postu i modlitw pospolitych w Lublinie 10 Nov. An. D. 1618; Assertiones theologicae contra missae sacrificium,* Heidelb., 1617; *Conciones de poenitentia de solatiis parentum in obitum liberorum,* Baranów, 1626; *Euphemia in solennem nuptiarum festivitatem,* Baranów, 1629; *Asymbolum Socinianorum t. j. o przedniejszych powszechnej apost. wiary cząstkach,* Baranów, 1630 i wiele kazań oddzielnie wydanych (por. Maciejowski Aleks., *Piśmiennictwo Polskie,* Warsz., 1852, t. 3, 705; ks. Julian Bukowski, *Dzieje Reformacyi w Polsce,* Krak., 1883, t. I, 253, 384, 417; Orgelbrand, *Encykl. powsz.,* Warsz., 1867, t. 26, 772).

2) Andrzej, brat poprzedniego, dziejopis i znakomity kaznodzieja ewangelicki, ur. 1600 r. w Ostrorogu w Poznańskiem. Po odbyciu nauk w Lesznie, Bytomiu i Toruniu, został predykantem w Opolu, ale po kilku latach przeniósł się stąd do Leszna, gdzie objął rektorat w tamecznej szkole. W r. 1633 widzimy go na stanowisku pastora w Włodawie. W końcu 1643 r. został seniorem zborów ewangelickich w obwodzie lubelskim. † 1649 r. we wsi Orzeszkowie w Poznańskiem. Z dzieł W. ważniejsze: *Systema historico-chronologicum ecclesiarum slavonicarum per provincias varias, praecipue Poloniae, Bohemiae, Lithuaniae etc. etc... opera Adriani Regenvolscii,* Traiecti, 1652. W r. 1679 dzieło to przedrukowano i wydano pod właściwem imieniem autora p. t. *Andreae Wengersci libri IV Slavoniae reformatae continentes historiam ecclesiasticam etc...,* Amsterdami, 1679; *Nova et accurata vestibuli Comeniani editio,* Gdańsk, 1633, do którego dorobił słownik polsko-niem.-łaciński, wydany kilkakrotnie, np. p. t. *Komeniusza Amosa świat malowany rzeczy widocznych, pod zmysły podpadających,* Wrocław, 1805 i 1818; *Kaznodzieja osobny, to jest sposób odprawiania nabożeństwa osobnego, Kaznodzieja domowy, Kaznodzieja zbiorowy,* Gdańsk, 1646, przedr. w Królewcu, 1706. Wiele też innych wydał kazań i wierszy okolicznościowych (por. Estreicher K., *Bibl. Polska,* Krak., 1872, t. VIII i reszta literatury jak wyżej).

3) Wojciech, brat poprzednich kaznodzieja i poeta, ur. 1604 r. w Ostrorogu, nauki pobierał w Bytomiu i tam następnie pracował jako nauczyciel. Był po bracie swoim kaznodzieją w domu Słupeckich w Opolu i pastorem, a przez ostatnie 14 lat życia kaznodzieją przy zborze w Krakowie, gdzie zmarł 1660 r. Z dzieł jego ważniejsze są: *Antidotum albo lekarstwo duszne przeciwko apostazyom i odstąpieniu od prawdy,* 2 wyd., Królewiec, 1750; *Josua heroico carmine redditus,* Bytom, 1624; *Rozprawa o stateczności,* tże, 1622; *Kronika zboru ewangelickiego krakowskiego z różnych ksiąg historycznych, synodowych i zborowych zebrana,* wyd. według rękopisu z 1651 r. przez Bandtkiego, Wrocław, 1817. Pozatem pisał też wiele wierszy okolicznościowych i kazań (literaturę ob. wyżej).

Węgierski Tomasz Kajetan, poeta, ur. 1755 r. na Podlasiu, † 1787 r. w Marsylii. Nauki odbywał najprzód u Jezuitów w Nowem Mieście, a później u Teatynów w Warszawie. Przejęty zasadami encyklopedystów, w 18 r. życia napisał utwór p. t. *Organy.* Król Stanisław August mianował go wkrótce szambela-

nem. W. pisał i inne zgryźliwe wiersze, którymi bawił dwór, np. *Portrety pięciu Elżbiet* i *Kataryneida,* w których jednak tyle było satyry, że mu kazano opuścić Warszawę. W 1779 r. wyjechał więc W. do Włoch, stąd do Paryża, a w czasie walki Ameryki o niepodległość popłynął do Stanów Zjednoczonych, gdzie poznał ówczesnych wielkich ludzi. Odbyte podróże korzystnie wpłynęły na charakter W., wyszlachetniał, ale życie hulaszcze, jakie przedtem prowadził, zrobiło swoje — przedwcześnie zmarł. Poezye jego wydał T. Mostowski w *W wyborze pisarzy polskich.* Najlepszą edycyę utworów W. ogłosił K. Estrejcher w 1882 r. (por. Orgelbrand, *Encyklop. Powsz.,* Warszawa, 1867, t. 26 i z 1903 t. 15 pozatem por. Literatury polskie).

Węglarze ob. Karbonarze.

Węgleński Józefat, pijar, matematyk, ur. 1730 r. w ziemi chełmskiej. Już jako pijar dla wydoskonalenia się w naukach został wysłany na studya do Rzymu i Wiednia, skąd powróciwszy, uczył filozofii, prawa, matematyki i teologii. Będąc niemałą powagą w zakonie, został po pewnym czasie konsultorem prowincyi, wreszcie rektorem w Międzyrzecu. † 1793 r. Pozostały po nim następujące prace: *Algiebra początkowa, wykładami matematyki objaśniona, dla szkolnej młodzi,* Warsz., 1775; *Effata verae sapientiae, quibus catholicus quivis regi debeat,* Warsz., 1774; *Meditationes pro octava s. Josephi Calasantii fundatoris,* Warsz., 1777, przetł. na polski (por. Ordelbrand, *Encykl. powsz.,* Warszawa, 1867, t. 26, 770).

Węgrów, miasto powiatowe w gub. siedleckiej; w aktach jest już wspominane na początku XV w. Miasto posiada kł parafialny murowany, kł poklasztorny (po Reformatach) i kaplicę na cmentarzu. Kł parafialny p. t. Wniebowzięcia N. M. P., Sw. Apłów Piotra i Pawła i Św. Andrzeja fundował w r. 1414 wojewoda Piotr Piełkonis. Ponieważ miasto od XVI w. znalazło się w posiadaniu rodziny Kiszków, żarliwych stronników kalwinizmu, stało się przeto jednem z główniejszych ognisk propagandy reformatorskiej. Pastorami byli tu: sławny Marcin Krowicki, a po nim Piotr z Goniądza. W tem mieście r. 1565 kalwini odbywali swój synod i tu była drukarnia aryańska. Gdy w r. 1664 W. przeszedł w ręce Krasińskich, rozpoczęły się w niem prześladowania religijne, które nie mało szkody miastu przyniosły. Roku 1672 Kazimierz Krasiński rozpoczął budowę w W. klasztoru oo. Reformatów, który został wykończony za jego syna Jana Bonawentury. Ten ostatni w r. 1711 wybudował też nowy kł parafialny, który konsekrował Aleksander Wychowski, bp Łucki. Parafią zarządzali ks. ks. Komuniści (ob.). Ciż księża prowadzili w W. seminaryum (ob. *Seminarya duchowne w Polsce)* i szkołę, która wielu liczyła uczniów. Kalwini, po spaleniu ich zboru w r. 1780, przez pamięć na dawny charakter W-a w ich dziejach, odprawili w nim synod, na którym ułożono przepisy postępowania dla ich duchownych. W W-e był konsystorz foralny dyec. podlaskiej na 3 dekanaty: Węgrowski, Liwski i Garwoliński. (Por. *Cathalogus Dioec. Podlachensis* de an., 1859; *Constitutiones et Exercitia Spiritualia* Clericorum Saec. in commune viventium etc., Leopoli, 1731, p. 246; *Rocznik Instytutów Relig. i Edukacyjnych w Król. Polskiem,* Warszawa, 1830; Nowodw., *Encykl. klna,* t. 30; *Słownik Geograficzny Król. Polsk.,* t. 13; Orgelbrand, *Encykl. powsz.,* t. 26).

Węgry. I. Historya Kościoła. Do rzymskich prowincyj Panonii i Dacyi chijaństwo dotarło dość wcześnie; świadczą o tem po dziś dzień różne tu przechowujące się chijańskie zabytki sztuki i architektury nawet z IV w. (por. Hampel, *Alterthümer des frühen Mitt. Alt. in U.,* 3 t. 1905). Hunnowie (ob.) i Awarowie (ob.) zniszczyli jednak to wszystko. Po nich osiedli w kraju Słowianie i tych po części włoscy, po części niemieccy (Salcburg) (ob.) i greccy księża dla wiary chijańskiej pozyskali (Metodiusz (ob.) 871 arcybp Panonii Sirmium). Nawrócenie do wiary, zwycięsko pod koniec w. IX wkraczających Węgrów, dopiero w 100 lat później się rozpoczęło za rządów wielkiego księcia Geizy (ob.), około 985 r. przez św. Wojciecha (ob.) ochrzczonego. Syn i następca Geizy, św. Stefan (ob.), jest właściwym Apłem Węgier. Benedyktyni, zwłaszcza św. bp Anastazy, dzielnie mu

w tem dopomagali. Syn Stefana Emeryk († 1031) w 1083 był z nim kanonizowany. Po śmierci Stefana (1038) partya pogańska, korzystając z ogarniającej kraj zawieruchy, chwilowo wzięła górę (męczeństwo św. Gerarda z Csanad) (ob.), ale król Andrzej I (1046/61) (ob.) odparł znowu pogaństwo, a królowie Władysław św. (1077—1095), który 1091 r. Kroacyę z Węgrami połączył i jego następca Koloman (1095/1116), który 1102 Dalmacyę zdobył, doprowadzili chrystyanizacyę Węgier do końca. Król Andrzej II (1205/35) (ob.), ojciec św. Elżbiety (ob.), podjął powodzeniem uwieńczoną wyprawę do Palestyny. Za króla Beli IV (ob.) Tatarzy kraj spustoszyli (1241); 6 bpstw przepadło, a imigracya grecko-wschodnia Rumunów i Rusinów zakłóciła dotychczasową jedność wiary. Skądinąd rósł zapał religijny i wydał wonne kwiaty w osobach 3 błogosławionych cór Beli, Małgorzaty (ob.), Jolenty (ob.) i Kunegundy (polskiej) (ob.). Z Andrzejem III wygasła dynastya Arpadów, która z pomocą religijnych zakonów Benedyktynów (St. Martinsberg), Cystersów (od 1142), Premonstratensów (od 1130), kanoników Augustyanów (1198), Paulinów, Joannitów, Kartuzów, Franciszkanów, Dominikanów (od 1221), Augustyanów, tyle dla Węgier zdziałała, a pomiędzy innemi i 13 bpstw i wiele klasztorów założyła. Nastała dynastya Anjou, z królem Karolem Robertem (1308/42). Za jego następcy Ludwika I Wielkiego dla Kła na Węgrzech przyszła epoka jego świetności; powstanie pierwszego węgierskiego uniwersytetu (Studium generale) z jego również związane jest imieniem. Za jego panowania naród z zapałem religijnym walczył z poganami i schyzmatykami (por. *Archiv für österr. Geschichte,* 66, 1885, 1/44). Trudniejszem stało się położenie Kła na W. za króla Zygmunta (1387/1437) (ob.), który prebendy wyższego duchowieństwa dla celów państwowych uzurpował. Dotkliwie ucierpiały Węgry od 1420 r. od rozbójniczych wypraw husytów, a najokropniej wskutek 300-letnich wojen tureckich. Ani świetne czyny bohaterskie Jana Hunyady (ob.), ani silna ręka jego syna Macieja (Korwina) (ob.), ani pomoc pży, nie mogły powstrzymać nieustannie postępującego zalewu Półksiężyca. W walce z nim padł 1526 r. pod Mohaczem król Ludwik II. Objęli następnie panowanie królowie z domu habsburskiego, którzy się przeciw współzawodnikom (Zapolya i in.) przy władzy utrzymali i po półtorawiekowej walce Węgry od jarzma tureckiego oswobodzili (por. Fraknoi, *P. Innozenz XI u. U-s Befreiung,* po niem., 1902). Wśród burzliwych politycznych stosunków wtargnęła pseudo reformacya. Pod kierunkiem Hontera (ob.) została utworzona 1542 r. w Siedmiogrodzie pierwsza luterańska gmina, 1545 r. przyłączyło się do niej 5 miast, a już 1550 r. zagłada Kła katolickiego zdawała się blizką. Obok luteranów i kalwini, zwłaszcza wskutek gorliwych zabiegów Macieja Devai (ob.), tak licznych pozyskali zwolenników, że nawet 1557 r. w Csenger, a 1567 r. w Debreczynie synody mogli zwoływać i o swem wyznaniu stanowić. Arcybp Mikołaj Oláhus w Ostrzyhomiu (1553/68), założyciel seminaryum w Tyrnawie (ob.) pierwszy z zapałem i powodzeniem pracował około podźwignięcia wiary katolickiej. Jednakże położenie katolików pogorszyło się za ces. Maksymiliana II (1564/76) (ob.); nie ogłoszono uchwał Koncylium Trydenckiego. Ostrzyhom w ciągu lat 23 nie był obsadzony, tylko nieliczne szlacheckię rodziny (Erdödy, Pálffy, Zichy) stały wiernie przy Kle katolickim. Dopiero starania arcybpa Piotra Pázmány (1616/37) i dzielnych jego następców na stolicy ostrzyhomskiej stosunki te poprawiły. Również hr. Mik. Esterházy († 1665) duże dla Kła kat. położył zasługi. Tymczasem udało się protestantom z pomocą szlachty i króla Rakoczego z Siedmiogrodu utrzymać zdobyte stanowisko i zapewnić sobie swobodne wyznanie religii pokojem w Linzu (1645) i Szatmár (1711). Usilne starania arcybpa K. L. Kollonicz doprowadziły do połączenia się schyzmatyckich Rumunów i Rusinów z Kłem katolickim (por. Wiener Sitzgber, 39, 1862, 483 i nast. i *Archiv. f. österr. Gesch.,* 52, 1874, 275 i nast) dla nich założono grecko-katolickie bpstwa Fogaras (ob.), Grosswardein (ob.), Kreutz (ob.) i Munkacz (ob.). Za czasów ces. Maryi Teresy (ob.) powstały bpstwa Neusohl (ob.), Żips (ob.), Rosenau (ob.), Steinamanger (ob.), Stuhlweissenburg (ob.). Ofiarą józefinizmu (ob.) padło 134 klasztorów męskich i 6 żeńskich, jednak 1802 r. od-

zyskali Benedyktyni, Cystersi i Premonstratensi częściowo swą własność. 1804 r. powstały wskutek oderwania od zamienionego w metropolię Erlau (ob.) dyecezye Koszyca (ob.) i Szatmàr (ob.), 1816 dyecezya Eperies (ob.). Arcybp Aleksander Rudnay z Ostrzyhomia zwołał 1822 r. w Presburgu koncylium narodowe, którego postanowienia zostały ogłoszone. Gwałtowne konflikty wywołały w latach 1830—30 prawa o mieszanych małżeństwach. 1848 r. zwyciężyły idee liberalne, religia katolicka przestała być religią państwową. Prawa z r. 1868 pokrzywdziły interesa katolickie co do małżeństwa, szkolnictwa, przejścia do innego wyznania. W 1870 r. tylko dzięki energicznemu wystąpieniu kardła Simora udało się ogłosić nieomylność pską. W 8-ym dziesiątku XVIII w. chrzty dzieci były powodem do nieustannych niesnasek. W ostatnich latach należy wymienić ruch o katolicką autonomię, t. j. dążenie katolików do otrzymania własnej administracyi, jaką już od 1791 r. mają protestanci (por. *Archiv. f. kath. Kirchenrecht,* 81, 1901, 64/85; 243/72; 491/514, 663/84; 82, 1902, 55/73; 234/57). W r. 1909 uregulowano kongruę proboszczów i kapłanów. Dla publicznego życia katolików duże znaczenie mają: założenie partyi ludowej (pod wodzą hr. Ferd. Zichy), coroczne obchodzenie dni kat. i rozwój katolickich stowarzyszeń.

II. Stosunek prawno-państwowy różnych wyznań. Zgodnie z artykułem 43 z r. 1895 oprócz katolicyzmu następujące wyznania są uznawane: reformowane (kalwinizm), ewangelickie, serbskie (grecko-wschodnie), rumuńskie (grecko-wschodnie) i unitaryuszowskie (socyniańskie), a od 1905 i wyznanie anabaptystów, pozatem judaizm. Art. 20 praw z 1848 r. ogłasza równouprawnienie przyjętych wyznań z dodatkiem, że państwo ponosi koszta na utrzymanie Kła i szkoły. Prawo z r. 1868 przyznaje każdemu po 18 roku życia wolny wybór wyznania. Prawo 10. 12. 1894 r. wprowadziło (dla Węgier bez Kroacyi) obowiązkowe małżeństwo cywilne i cywilne księgi stanów, a religia dzieci z mieszanych małżeństw zależną się stała od umowy małżonków przed zawarciem ślubu.

III. Statystyka z r. 1910 i 1914. Wyznawców Kła Rzymsko-katolickiego jest 9,920,000 w prowincyach klnych Ostrzyhom (sufr. Raab, Neutra, Fünfkirchen, Neusohl, Steinamanger, Stuhlweissenburg, Weszprim, Waitzen), Kalocsa (sufr. Csanàd, Grosswardein, Siedmiogród), Erlau (sufr. Koszyca, Rosenau, Szathmàr, Żips), Zagrzeb (sufr. Diakovàr i Zengg-Modrus) i opactwa nullius St. Martinsberg (ob. oddzielne artykuły o każdem z tych bpstw). Na mocy bulli pża Sylwestra z d. 27. 3. 1000, często za nieautentyczną uważaną, bpi i przeorzy są przez króla mianowani legatami apiskimi i przez niego inwestytuowani (por. *Archiv f. kath. Kirchrecht,* 58, 1887, 458; 59, 1888, 194; 429/72). Liczba kapituł 27 z 247 rzeczywistymi i 49 honorowymi kanonikami, opactw 29, opactw tytularnych 171, probostw instytuow. 40, tytularnych 118; archidyakonatów 95, dekanatów 423, probostw 3828. Zakony męskie mają 227 domów, z 2383 członk., żeńskie 482 domów 6322 członk. 2) Dla 1,854,143 unickich greko-katolików istnieje prowincya klna Fogaras (ob.) i bpstwa Munkacs (ob.), Eperjes (ob.) (sufraganie Ostrzyhomia) i Kreutz (ob.) (sufragania Zagrzebia). Liczba kapituł 7 z 45 rzeczywistymi i 20 honorowymi kononikami; 1 rzeczywiste i 7 opactw tytularnych; 4 probostwa instyt., 27 archidyakonatów, 2137 probostw, 9 męskich klasztorów z 39 człon. 3) Grecko-wschodni schyzmatycy (2,816,000) zależą od metropolii Karlowitz (Serbowie) i Hermannstadt (Rumunii). Liczba probostw 2499, klasztorów 29 z 158 członk. 4) Liczba reformowanych (wyzn. helweckie) pod 5 superintendententami wynosi 2,441,500 w 2060 probostwach z 1990 duchownymi i ich 338 pomocnikami. 5) Do wyznania augsburskiego należy ok. 1,289,000 członków pod 5 superintendentami w 916 probostwach z 916 proboszczami i 194 pomocnikami. 6) Duszpasterstwem 68,568 unitaryuszy zajmuje się 113 pastorów. 7) 852,000 żydów mają 432 rabinów i 1366 nauczycieli zakonu. Z ogólnej liczby 18,061 szkół ludowych do Kła rzymsko-katolickiego należy 5291, do greckokatolickiego 1802. Oo. Pijarzy prowadzą 24 szkoły, Benedyktyni 5, Cystersi 4, Premonstratensi 7, Jezuici 1 gimna-

zyum. Katoliccy teologowie korzystają z 34 liceów i 2 teol. fakultetów (przy uniwers. w Budapeszcie i Zagrzebiu). W r. 1909 do Kła rzymsko-katolickiego nawróciło się 2413, a do Kła grecko-katolickiego 558.

IV. Literatura. Ogólne opracowania: Pauler, *Geschichte Ungarns bis zum hl. Stephan,* I, 1900; Pray, *Spicimen hierarchiae Hung.,* Wiedeń, 1764; Horn, *Organisation relig. de la Hongrie,* Paryż, 1906; tenże, *Le christianisme en H.,* tże, 1906; Bod, *Historia Hungarorum ecclesiae,* wyd. Rauwenhoff, 3 t., Leiden, 1888/90, Wolfsgruber, *Kirchengesch. Oesterr. U-s,* 1900; *WW.,* t. XII, 268/80. Źródła: *Acta Sanctorum Hung.,* 2 t., Tyrnawa, 1743; Fejér, *Codex diplom. Hungariae eccl. et civ.,* 43 t., 1829/1844; tenże, *Jurium ac libertat. relig. et eccl. cath. codicillus dipl.,* Budapeszt, 1847; Péterffy, *Concilia sacra eccl. rom. cath. in regno Hungariae,* 2 t., Pressburg i Wiedeń, 1741; Theiner, *Vetera monum histor. Hungariam sacram illustr.,* 2 t., Rzym, 1859; Fraknoi, *Monum. Vaticana hist. Ung. illustr.,* 6 t., Budapeszt, 1884/91; Bunyitai - Rapacs - Karacsonyi, *Monum. Eccl. tempora innovatae in Hungaria religionis illustrantia,* 4 t., Budapeszt, 1902/6. Dla historyi zakonów na W.: Fuxhoffer-Czinár, *Monasteriologia regni Hungariae,* Peszt, 1858. Dla historyi innych wyznań: Nilles, *Symbolae ad illust. Hist. eccl. orient.,* 2 t., 1885; Stromp, *Archiv zur Geschichte der ung.-prot. Kirche,* 1902 nast.; Fraknoi, *Kirchl. u. polit. Beziehungen U-s zum hl. Stuhl.,* 3 t., Budapeszt, 1901/3; *Der 1000 jährige ungarische Staat und sein* Volk, red. v. J. v. Jekelfalussy, Budapeszt, 1896; *Kirchl. Handl.,* Buchb., t. II, 2499; Battandier, *Annuaire pontif.,* Paris, 1914.

O świętej koronie Węgierskiej ob. obszerniejsze studyum historyczne u Battandier, *Annuaire pontifical* z 1907 r, str. 451 i nast.

X. A. F.

Węgierska korona ob. art. Węgry.

Węgrzynkowicz Jan zw. Bobowczykiem ks. spowiednik Benedyktynek w Jarosławiu, napisał: *Summaryusz dziejów zakonu Benedykta św.,* Jarosław, 1623, fol.; *Posag to iest zbiór rzeczy kosztowniejszych* y osób świątobliwszych Zakonu św. Oyca Benedykta i t. d., Jarosław, 1623 — 24, fol., 3 tomy. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit.-pols.,* t. VIII, s. 174, 207; Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.,* t. III, s. 526; Juszyński, t. II, s. 311).

Węgrzynowicz Antoni ks., reformat, ur. w r. 1657 w Krakowie, ukończył nauki w akademii krakowskiej i wstąpił w r. 1675 do zakonu Reformatów. Dwukrotnie był prowincyałem. Częste odbywał podróże do Rzymu i Hiszpanii pieszo i o żebranym chlebie. Zajmował się też malarstwem, rzeźbiarstwem i rytownictwem. † w r. 1721 w Krakowie. Napisał: *Meledya św. Kazimierza...* albo pieśń Omni die dic Mariae, kazaniami przyozdobiona, Kraków, 1704; *Kazań niedzielnych ksiąg dwie,* tże, 1708; *Alphabetum Marianum* Imm. Conceptionis SS. Virginis, 1710; *Gody Baranka apokaliptycznego* albo kazania na uroczyste święta, Kraków, 1711; *Nauki o czterech rzeczach ostatecznych,* Warszawa, 1714; *Siedm kolumn domu pobożnego,* to iest kazania o cnotach siedmiu grzechom przeciwnych, tże, 1716; *Siedm trąb Objawienia Jana św.,* czyli kazania o siedmiu grzechach głównych; *Syllabus Marianus* t. i. kazania o N. P. Maryi, 1717; *Teologia duchowna* i t. d. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.,* t. II, s. 267; Orgelbr., *Enc. powsz.,* t. XI, s. 250).

Węsierski-Tessen ob. Tessen-Węsierski.

Wężyk Jan h. Wąż, syn Hieronima i Doroty z Zaleskich h. Dołęga, ur. 1755 r. w Wężykowej Woli w sieradzkiem. Szkoły odbywał u Jezuitów w Kaliszu, potem w Krakowie, a wreszcie w Rzymie uczył się 7 lat teologii i prawa kan., których to umiejętności został drem, nadto studyował medycynę. Tu poznał się ze św. Filipem Neri i nabył odeń tej prawdziwej pobożności, jaka go do zgonu cechowała. Za namową prymasa Tarnowskiego wstąpił do stanu duchownego, a po jego śmierci dostał się na dwór Zygmunta III, który, ujęty jego przymiotami, dał mu prezentę na archidyakonię lubelską, na kanonię krakowską, na probostwo sandomierskie, a w

1613 r. mianował go opatem komendatar. Cystersów w Mogile (ob.). W., który poprzednio już był sekretarzem król., starał się o dobro klasztoru, a jego fundatorowi, Iwonowi Odrowążowi u Dominikanów w Krakowie wystawił pomnik. W. 1619 r. zostaje bpem przemyskim. Na d. 3 marca 1621 zwołał synod dyec., którego akta są drukowane w Jarosławiu 1622 r. i w Krakowie 1636 r., nadto wydał wiele rozporządzeń w sprawach dyecezyi. Niedługo tu jednak pasterzował, gdyż 1624 r. został przeniesiony na stolicę poznańską, skąd po 2 latach przeszedł do Gniezna. W 1628 r. odprawił synod dyecezyalny gnieźnieński, a ustawy na nim wydane ogłosił drukiem w Krakowie 1630 r. Swiadczą one o wielkiej gorliwości pasterskiej W-a. Po ukończeniu tego synodu, rozpoczął w Piotrkowie 22 maja 1628 synod prowincyonalny, którego ważne ustawy W. ogłosił drukiem w Krakowie 1629 r. W 1632 r. wizytował swą katedrę i wydał następnie odpowiedni dekret reformacyjny, a po zgonie Zygmunta objął jako interrex rządy Rzpltej, a w 1633 koronował Władysława IV. Drugi synod dyecezyalny odprawił w Łowiczu r. 1634 d. 9 paźdz., a 13 listop. synod prowincyonalny w Warszawie. Ustawy tego synodu zatwierdzone przez Urbana VIII wydrukowano w Krakowie 1635 r. Zasługą też W-a jest wydanie pod jego powagą i jego nakładem w Krakowie 1630 zbioru urzędowego ustaw synodów prowincyonalnych (ob. Synody w Polsce VIII). Ostatnim aktem publicznym W-a była koronacya w Warszawie Cecylii Renaty; wróciwszy do Skierniewic ciężko zaniemógł, nie przestając się jednak zajmować sprawami Kła i Rzpltej. † 27 maja 1638 r. w Łowiczu, żałowany i w dyecezyi i w całej ojczyźnie. Konsekrował 10 bpów, wyświęcił przeszło 4000 księży, bierzmował kilkadziesiąt tysięcy, przestrzegał w klerze karności i czystości obyczajów, sam świecąc wzorowym przykładem; hojny na ubogich i kły, w mowie i sądzie o innych nadzwyczaj powściągliwy i ostrożny. (Por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy;* Sarna, *Bpi przemyscy;* *Encykl.* Nowodw.). Spoczywa w kollegiacie łowickiej, gdzie ma pomnik.

M. B.

Wężyk Walenty, h. Wąż, syn Wawrzyńca wojskiego ostrzeszowskiego i Maryanny z Olszewskich, ur. 24 lutego 1705 r.; studya wyższe odbył w Rzymie, skąd wróciwszy drem prawa kanonicznego, został kapłanem 1743 r. Już jako subdyakon został proboszczem wieruszowskim, niedługo potem wieluńskim; w 1740 r. jest kan. płockim, w dwa lata później gnieźnieńskim, a w 1744 r. krak. Jako biegły prawnik był w 1745 r. wiceprezydentem, a w 1750 prezydentem trybunału koron. Uporządkowawszy bibliotekę kapituły gnieźnieńskiej, zostaje 1752 r. bpem chełmskim i gorliwie się oddaje nowym obowiązkom. Zrestaurował kł katedralny, wizytował parafialne, przestrzegał karności w klerze. Mianowany bpem przemyskim, w czerwcu 1765 r. obejmuje rządy. Trwały one bardzo krótko, gdyż 25 paźdz. 1566 r. † w Brzozowie, pochowany w Przemyślu. Kazał wydać na nowo Katechizm rzymski (ob.). Testamentem przekazał kapitule 20,000 zł. na różne legata, ale brat bpa zaprzeczył spadku, tak, że kapituła otrzymała tylko 7250 zł. Pasterz gorliwy, obrońca praw Kła, w życiu przykładny, w jadle i napoju nader umiarkowany, miłosierny, w obu dyecezyach, których był bpem, dobrą pamięć zostawił. (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy gnieźnieńscy;* Sarna, *Bpi przemyscy).*

M. B.

Wężyk Wojciech, kształcił się na dworze swego stryja, arcybpa w Gnieźnie i tam też przygotował się do stanu kapłańskiego. Jeszcze przed wyświęceniem otrzymał probostwo łowickie i kanonię łęczycką. W 1632 r. odbył W. instalacyę na dziekanię gnieźnieńską, tegoż jeszcze roku wszedł do kapituły krakowskiej, w r. zaś 1636 został prałatem kustoszem tejże kapituły. Po kilkakroć sprawował urząd delegata na trybunał koronny, gdzie prawością charakteru i sprawiedliwością zjednał sobie wielki szacunek. Uczestniczył też na sejmach warszawskich w r. 1640 i 1642 jako delegat od kapituły gnieźnieńskiej. Dzięki prymasowi zaliczony został w poczet sekretarzy królewskich, cieszył się też uznaniem króla Władysława IV. † 1659 r. (por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry*

metropolitalnej Gnieźnieńskiej, Gniezno, 1883, t. 4, 273).

Wężyk Michał, kanonik gnieźnieński, archidyakon i oficyał warszawski. Będąc scholastykiem kijowskim, 8 lipca 1715 r. wszedł do kapituły poznańskiej i tu otrzymał nominacyę na prałata warszawskiego. W 1725 r. został kanon. gnieźn. Słynął jako człowiek nauki i prawego charakteru, znawcą był zwłaszcza prawa ojczystego. R. 1729 został delegowany przez kapitułę na trybunał koronny, na którym zasiadał jako wice-prezydent. † 1731 r. (Por. Now., *Encykl. klna,* t. 30 i Korytkowski, *Prałaci i kanonicy* etc., t. 4, 275).

Whately Ryszard, teolog angielski. Ur. 1787 r. w Londynie, studya odbywał w Oksfordzie, w 1822 r. otrzymał probostwo w Halesworth, był potem profesorem ekonomii politycznej w Oksfordzie, w 1831 r. został arcybpem w Dublinie. Napisał: *Histori doubts relative to Napoleon Bonaparte,* Oxf., 1831, w którem wykazuje jakoby Napoleon nie istniał, a był tylko mityczną postacią; *On the use and abuse of party feeling in Religion,* 1822; *Elements of logic,* 1826; *Lectures on the origin of civilisation,* 1855, i in. (Por. *Enc.* Org., t. 15).

Whewell Wiliam, uczony i teolog angielski, ur. w r. 1794 w Lancaster, kształcił się w domu i w wyższej szkole w Cambridge, w r. 1828 został profesorem mineralogii w Trinity-College, podróżował po Niemczech i Szwajcaryi, w r. 1838 objął katedrę filozofii moralnej w Trinity-College, a w 1841 stanął na czele tego instytutu, w 1855 mianowany wicekanclerzem uniwersytetu w Cambridge. † w r. 1866 w Londynie. Jako filozof był rzecznikiem aprioryzmu pko Stuartowi Mill'owi. Główniejsze dzieła W-a są: *Astronomy and general physics considered in reference to natural theology,* London, 1834; *History of the inductive sciences,* tże, 1837; *Philosophy of the inductive sciences,* tże, 1840, 2 t.; *Elements of morality, including polity,* tże 1845, 2 t.; *On a liberal education in general etc.,* Cambridge, 1850; *Lectures on the history of moral philosophy in England,* tże, 1852; przełożył na język angielski i opatrzył uwagami Hugo Grotiusa „De jure belli et pacis", Cambridge, 1854, 3 t., i w. in. (Por. I. Todhunter, *W. W. an account of his writings etc.,* London, 1876, 2 t.; Schöfler, *Handb. der kath. Theologie,* 1900, t. IV, s. 931; Blanc, *Dict. de Phil.,* 1905, k. 1218).

Wheeling ob. Stany Zjednoczone.

White Tomasz ob. Blackloye Tomasz.

Whitefield Jerzy, współzałożyciel sekty metodystów. Ur. 1714 r. w Gloucester, studya odbywał w Oksfordzie, gdzie przystał do Wesley'a (ob.). W 1736 r. został dyakonem i zasłynął jako kaznodzieja. W 1741 r. odłączył się od Wesley'a, zebrał w Szkocyi i Ameryce znaczną liczbę zwolenników, którzy zwani byli Whitefildenami albo partykularzystami. † 1770 r. w Newburg Port w Ameryce Półn. Zbiorowe wydanie kazań, listów i pism polemicznych W-a zostało wydane w 6 t., Lond., 1771. (Por. *Life of W.,* Edinburg, 1826; *Enc.* Org., t. 15).

Whitney Wiliam Dwight, lingwista i oryentalista amerykański, ur. w r. 1827 w Northampton w stanie Massachusetss, poświęcił się studyom nad sanskrytem, w r. 1856 został bibliotekarzem amerykańskiego towarzystwa oryentalnego, od 1854 był profesorem sanskrytu i gramatyki porównawczej w kolegium Yale w Newhaven. † w r. 1894. Pozostawił prace: *Language and the study of language,* New-York, 1867; *Oriental and linguistic studies,* tże, 1872; II serya, 1874; *Sanscrit gramat.,* 1889; *Index verborum to the published text of Atharva Veda,* 1881, i in. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée,* t. II).

Wiara (greck. πιστις, łac. fides) w pojęciu szerszem oznacza już to wyłącznie akt władzy poznania, przez który coś uznajemy za prawdę [1]), już to niekiedy,

[1]) Niesłusznie utrzymywali Kartezyanie, iż akt uznania czegoś za prawdę, będący aktem decyzyi, czyli wyrokiem nie jest w rzeczywistości aktem władzy poznawczej, lecz — woli; ta ostatnia bowiem ma za przedmiot dobro jako takie, prawdę zaś o tyle tylko, o ile jest ona dobrem; natomiast przedmiotem formalnym umysłu jest prawda, jako taka (por. Kleutgen, *Die Theologie der Vorzeit,* t. IV², 409 i nast.).

mające zresztą zazwyczaj swe źródło w odpowiedniem poznaniu, akty woli (w szczególności akty, a raczej afekty posłuszeństwa i nadziei). W Piśmie św. wyraz Wiara często wyraża doskonałość woli i jest równoznaczny z wiernością lub stałością w dochowaniu obietnic (por. Deut. 32, 4; Rzym 3, 3. 4); kiedyindziej W. oznacza obietnicę (por. Tym. 5, 12). Jako akt umysłu, W. utożsamia się czasem z sumieniem (por. Rzym. 14, 23). W pojęciu natomiast ściślejszem i niejako technicznem, gdyż najpospolitszem, przez wyraz W. rozumieć należy ów akt, przez który wyrażamy zgodę naszego umysłu (assensum mentis) dla powagi czyjegoś świadectwa. Zgoda zaś ta wobec istotnej cechy W-y, t. zw. ciemności (o czem niżej), jest wynikiem współdziałania zarówno umysłu, jak woli. Stosownie do tego, czy dane świadectwo pochodzi od Boga, czy też od człowieka, rozróżniamy W-ę Boską, zwaną inaczej teologiczną i W-ę ludzką. W artykule niniejszym idzie nam jedynie o pierwszy rodzaj W-y.

I. Istota i przymioty W-y teologicznej czyli Boskiej. Podług orzeczenia soboru Watykańskiego (ses. 3 r. 3) W. teologiczna jest cnotą nadprzyrodzoną, przez którą natchnieni i wsparci łaską Bożą w to, co Bóg objawił, jako w prawdę wierzymy, nie dla prawdziwości wewnętrznej rzeczy, poznanej światłem przyrodzonem rozumu, lecz dla powagi Boga objawiającego, który nie może ani się mylić, ani w błąd wprowadzać". Orzeczenie to, będące streszczeniem nauki Pisma św. oraz Oo. Kła, kończy się nadto powołaniem na słowa Apła w Żyd. 11, 1, w których są wyszczególnione wszystkie istotne momenty W-y: „Wiara jest gruntem rzeczy tych, których się spodziewamy wywodem rzeczy niewidzianych". Z powyższego określenia W-y wynika: 1-o W. teologiczna jest W-ą w znaczeniu ścisłem, czyli uznaniem danej prawdy dla powagi dającego świadectwo. Rodzi się bowiem nie z poznania przez nas samej rzeczy, do której się odnosi, bez względu na to czy chodzi o poznanie bezpośrednie (oglądanie, intuicyę), czy też o poznanie pośrednie, wyrozumowane, lecz, z nieomylności świadectwa o jej prawdziwości. Jest to owa ciemność (obscuritas), uważana zazwyczaj za pierwszą istotną właściwość W-y wogóle, a polegająca nie na niepojętości prawdy, w którą wierzymy, lecz na tem właśnie, że ją uznajemy na mocy świadectwa cudzego, nie zaś na mocy własnego w nią wniknienia. Przyczem jednak faktycznie ciemność W-y teologicznej zasadza się jednocześnie zazwyczaj na braku oczywistości[1]) (inevidentia) bądź to co do przedmiotu W-y (inevidentia interna), bądź co do faktu świadectwa (inevidentia in attestante [externa]), lub też co do jednego i drugiego razem. Wpływa to bezwątpienia na zwiększenie zasługi W-y (meritum fidei). Ciemność W-y każe nam odróżniać W-ę od wiedzy, która zasadza się na takiem własnem, bądź bezpośredniem, bądź pośredniem wniknieniu w dany przedmiot.

2-o W. teologiczna nie jest jakiemkolwiek uznaniem danej prawdy, lecz uznaniem pewnem i silnem i to w stopniu najwyższym (assensus certus et firmus super omnia) odpowiednio do powagi Boskiej, na której się opiera, a nad którą nie może być nic pewniejszego i mocniejszego (por. Dz. Ap. 8, 37; 2, 36; 1 Jan 5, 9; Gal. 1, 8; 2 Kor. 10, 4. 5 i in.). Ową pew-

[1]) Oczywistość (evidentia) jest to ujawnienie się danej prawdy wobec umysłu. Może być doskonała i niedoskonała. Oczywistość doskonała (perfecta) jest wtedy, gdy prawda w takim stopniu objawia się umysłowi, iż zmusza go do jej uznania, nie dając nawet możności powątpiewania. Oczywistość niedoskonała (evid. imperfecta) ma miejsce, jeżeli prawda ukazuje się umysłowi w stopniu mniejszym, t. j. z towarzyszeniem pewnych trudności, które są wprawdzie błahe i dlatego nie powinny być brane w rachubę, ale pomimo to są przeszkodą w natychmiastowem i bezwzględnem skłonieniu umysłu do uznania (assensus). Nadto, tak jedna, jak druga oczywistość może być wewnętrzna lub zewnętrzna. Oczywistość wewnętrzna (evid. interna) polega na okazaniu się umysłowi rzeczy samej w sobie (zgodność między podmiotem i orzeczeniem), już to bezpośrednio, jak np. poznajemy pierwsze zasady (prima principia), już to pośrednio, jak np. kiedy z przyczyny poznajemy skutek. W pierwszym wypadku mamy oczywistość wewnętrzną bezpośrednią (evid. interna immediata), w drugim — oczywistość wewnętrzna pośrednia (evid. int. mediata. Oczywistość zewnętrzna (evid. externa) jest wówczas, jeżeli dotyczy czynnika, poza daną rzeczą będącego. Do tego rodzaju czynników przedewszystkiem zaliczyć należy świadectwo czyjeś o jakiejś prawdzie. Oczywistość, oparta na świadectwie oczywiście wiadomem i związanem z prawdziwością danej rzeczy, zowie się oczywistością w świadczącym (evidentia in attestante).

ność najwyższą Wiary należy pojmować w ten sposób, że ten, kto wierzy, powinien być gotów raczej odstąpić od uznania, czy też miłości wszelkiego innego przedmiotu, aniżeli od uznania przedmiotu W-y. Jednakże ta najwyższa moc i pewność aktu W-y niekoniecznie ma być taką pod względem intensywności czyli natężenia, gdyż to ostatnie zależy nietylko od wyższych władz człowieka, ale także od wrażliwości i wyrobienia w pewnym kierunku skłonności i czynników niższej natury. Akt W-y musi być jedynie pewnym i mocnym nadewszystko ze względu na przekonanie, o najwyższej rękojmi prawdziwości i pewności, jaką daje najwyższa powaga Boga objawiającego, i jest jakgdyby wynikiem oceny tej powagi; stąd zowie się w języku teologów, assensus aestimative vel appretiative (nie zaś intensive) summus. Prócz tego zauważyć należy, iż ów stopień najwyższy pewności W-y rozumie się jedynie w stosunku do wszelkich aktów uznania oraz uczuć, sprzeciwiających się (assensus v. affectus contrarii) aktowi W-y nie zaś takich, które nie mają z nim nic wspólnego (assensus v. affectus disparati). Stąd niedorzecznem byłoby przypuszczenie, iż ktoś gotówby być powinien raczej zaprzeczyć zasady sprzeczności, aniżeli jakiejś prawdy W-y. Dzięki owej najwyższej pewności W. teologiczna różni się nietylko od opinii, mniemania, będących sądem chwiejnym, połączonym z obawą błędu, ale też i od W-y ludzkiej, której pewność musi być ograniczona, jak powaga, na której się wspiera.

3-o Z powyższymi dwoma przymiotami W-y łączy się ściśle jej wolność, czyli, innemi słowy, z ciemności W-y wynika, iż pewność jej nie jest konieczna, lecz wolna. O tem, że W. jest wolna, świadczą liczne teksty Pisma św. oraz orzeczenia soborów (por. Mar. 16, 15. 16; Jan 3, 18. 19; 1 Jan 3, 23; 5, 10, Rz. 4, 1 nast.; 9, 30 nast. i in.; sob. Tryd. s. 6 r. 6, Denz.[10] n. 798; Wat. s. 3 r. 3, Denz.[10], n. 1791). Że zaś przyczyną tej wolności jest ciemność W-y, wynika to stąd, iż jedynie oczywistość doskonała zmusza bezwzględnie umysł do aktu uznania (ob. cośmy powiedzieli w zamieszczonej powyżej uwadze), podczas gdy nieodłączna ciemność W-y jest właśnie tejże oczywistości jeżeli nie zawsze faktycznem zaprzeczeniem, to w każdym razie pominięciem, — zwłaszcza, iż chodzi tu w rzeczy samej tylko o oczywistość wewnętrzną. Przypuściwszy bowiem nawet całkowitą i doskonałą oczywistość zewnętrzną, a więc absolutną oczywistość tak powagi Boskiej, jak faktu Objawienia, akt uznania prawdy objawionej, któryby, dajmy na to, zupełnie stąd wynikał, nie byłby wcale aktem W-y teologicznej, lecz raczej wnioskiem koniecznym wskutek oczywistości przesłanek (ob. niżej Analiza W-y). Jednocześnie zaś wola mogłaby nakazać akt inny uznania niezależny od owej oczywistości przesłanek, a któryby był aktem uznania nadewszystko, jako oparty jedynie na powadze Boskiej.

4-o W. teologiczna jest cnotą, udzieloną przez łaskę. Ten ostatni moment W-y w orzeczeniu soboru uzupełnia ostatecznie określenie W-y teologicznej, stawiając za warunek istotny jej nadprzyrodzoność, przez co mamy wyrażoną kompletną różnicę istotną między W-ą Boską i ludzką. Warunek ten mianowicie oznacza, iż źródłem poznania prawdziwości objawienia Bożego i powagi Boga objawiającego w W-e teologicznej może być tylko łaska Boska. Przytoczone nadto przez sobór Watykański słowa z listu św. Pawła do Żydów, a które od dawien dawna były uważane za klasyczne określenie W-y teol., dają nam bliższe pojęcie W-y odnośnie do jej rzeczywistości i skuteczności, względnie charakteryzują ją co do jej właściwości i doskonałości, jako akt poznania. W-a ukazuje się nam w tych słowach a) jako duchowe niewzruszone i wewnętrzne ujęcie i posiadanie tych rzeczy, które przewyższają sferę naszego umysłu i których oglądanie, niemożliwe w tem życiu, stanowi cel naszej nadziei i zawartość naszego przyszłego życia; b) jako przekonanie, które mówi nam o przyszłem oglądaniu i doń prowadzi, zarazem jednak rozpoczyna już tutaj swoje posiadanie, biorąc niejako z góry część dóbr, w których kiedyś ma mieć udział całkowity; c) wreszcie jako sam udział (participatio) nadprzyrodzony w poznaniu Boga samego tak pod względem treści, jak — swej doskonałości wewnętrznej oraz jako upodobnienie (conformatio) naszego poznania z Boskiem.

II. Przedmiot W-y teologowie rozróżniają materyalny i formalny. 1) Przedmiot materyalny W-y teol. Pod przedmiotem materyalnym rozumieć należy wszystkie bezpośrednio i formalnie (nietylko wirtualnie) objawione przez Boga prawdy. O ile chodzi o W-ę (Boską) katolicką, prawdy te nadto muszą być jako takie podane do wierzenia przez Kł, wybrany przez samego Boga za jedyny organ i środek do przechowywania nauki Objawionej (depositum fidei) i komunikowania jej ludziom. Z drugiej strony, nie wszystkie prawdy, przez Kł do wierzenia podane, są przedmiotem W-y teologicznej. Obok mianowicie prawd, objawionych przez Boga formalnie, są prawdy, zawierające się w tamtych wirtualnie; są to innemi słowy zdania, logicznie wyprowadzone z prawd formalnie objawionych przy pomocy przesłanek rozumowych, czyli t. zw. wnioski teologiczne (conclusiones theologicae). Otóż tego rodzaju prawdy w razie ich definitywnego określenia przez Kł są przedmiotem t. zw. W-y klnej (fidei ecclesiasticae), która za przedmiot formalny (o przedmiocie formalnym W-y teol. ob. niżej) ma nieomylność Kła i jedynie pośrednio, aczkolwiek wewnętrznie i ściśle, związana jest z W-ą Boską. Różne jest też określenie przez Kł tego rodzaju prawd od określenia prawd formalnie objawionych, gdy bowiem te ostatnie określa Kł jako objawione, tamte określa jedynie jako prawdziwe, czy też nieomylne.

Z przedmiotem materyalnym W-y łączy się ściśle kwestya postępu czyli rozwoju W-y, lub jeszcze inaczej, rozwoju dogmatów. Powierzona Kłowi nauka objawiona nie została oddana jego pieczy na podobieństwo martwego kapitału, lecz jako nadprzyrodzony pierwiastek życiowy, mający pod opieką Kła się rozwijać i plon obfity wydawać. Rozwój ten ma odpowiadać potrzebom i warunkom czasu w stosunku do postępu wiedzy ludzkiej i kultury. W żadnym jednak razie nie może polegać na jakichkolwiek odmianach istotnych lub tembardziej na całkowitem przeistoczeniu czy też rozkładzie dawnych prawd W-y. Przyrównany słusznie przez Wincentego z Lerin'u do organicznego wzrostu żywego organizmu (Commonitorium), postęp W-y (progressus fidei) wyraża się w tem, że, z biegiem czasu, głębiej ukryte prawdy Objawienia Bożego, w świetle nauki Kła, ukazują się rozumowi ludzkiemu jako co raz jaśniejsze i wyraźniejsze, bogata zaś zawartość skarbu W-y staje się tym sposobem coraz pełniej i wszechstronniej ujęta, a jednocześnie ustalają się dla nas dokładne granice jej pojęć. Jako główny czynnik występuje tu działanie Ducha św., przy jednoczesnem zastosowaniu środków zarówno przyrodzonych i nadprzyrodzonych. Duch św. wznieca miłość ku studyom nad prawdami nadprzyrodzonemi i w ten sposób wciąż postępuje budowa wiedzy klnej. Obok tego konieczność zwalczania niewiary i błędów, zetknięcie z naukami świeckiemi sprzyjają niemało rozwojowi dogmatów W-y. Wszystkie prawdy objawione ześrodkowują się ostatecznie w jednym przedmiocie t. j. w Bogu, do którego objawienie ich ostatecznie zmierza, mając na celu już to lepsze poznanie Boga, już to wogóle skierowanie ludzi ku Bogu. Stąd teologowie rozróżniają między Bogiem, jako przedmiotem lub podmiotem pierwszorzędnym a innymi przedmiotami materyalnymi W-y, jako drugorzędnymi w stosunku do Boga. Bóg mianowicie stanowi t. zw. obiectum v. subiectum attributionis, inaczej także obiectum formale quod fidei, wszystkie zaś inne przedmioty materyalne W-y obiectum attributum fidei (por. Suarez, *De fide disp.*, 2).

2) Przedmiot formalny (obiectum formale quo), zwany także motywem wewnętrznym i gatunkującym W-y (motivum internum et specificans fidei) stanowi, jak to widać z wyżej przytoczonych słów soboru Wat., powaga Boga objawiającego, nadająca głównie W-e odrębny istotny charakter. Przez nią to bowiem W-a Boska różni się gatunkowo od wiedzy, jako też od W-y ludzkiej, której motywem formalnym jest powaga ludzka. Słowa „powaga Boga objawiającego" wskazują, iż pod przedmiotem form. W-y należy rozumieć dwa czynniki. Jednym z nich jest powaga Boga, która ostatecznie utożsamia się z istotą Boga, podobnie jak wszystkie doskonałości Boże, która jednak w danym razie wyraża przedewszystkiem bezwzględ-

ną nieomylność (infallibilitas) i prawdomówność (veracitas) Boga jak to również wyraźnie zaznacza zacytowany wyżej sobór Watykański, dodając do powyższych słów wyrazy: „który nie może ani się mylić, ani w błąd wprowadzać"; drugi czynnik przedmiotu form. W-y stanowi sam fakt świadectwa, danego przez Boga, czyli fakt Objawienia odnośnie do danej prawdy („objawiającego").

„Powaga Boga objawiającego" z jednej strony usuwa wszelką możność rozumnego powątpiewania o prawdziwości danej prawdy (zresztą o tem czy W-a jest rozumna decydują motywy wierzytelności, jak to ob. niż.), z drugiej strony każe woli wywrzeć bezpośredni nacisk na rozum, aby go skłonić do ostatecznej decyzyi spełnienia aktu W-y, którego żadną miarą nie wolno odmówić Bogu mówiącemu, a tem samem żądającemu dla słowa swego bezwzględnego posłuchu (obsequium fidei) — por. sob. Wat. Ses. 3 r. 3; Denz.[10] n. 1789.

Kwestyą doniosłą jest bezpośredni stosunek przedmiotu formalnego Wiary do aktu W-y, o czem jednak ob. niżej Analiza W-y.

III. Wiadomości przedwstępne Wiary (praeambula fidei) i motywy wierzytelności (motiva credibilitatis). Ażeby módz wierzyć komuś, trzeba być przekonanym przedewszystkiem o jego wiarogodności, a następnie mieć pewność o fakcie danego przezeń świadectwa. Tembardziej tedy tam, gdzie chodzi o W-ę Boską, która ma być bezwzględną i pewną nadewszystko, musimy być przekonani o nieskończenie doskonałej wiarogodności Boga, czyli o Jego bezwzględnej powadze, jako też o tem, iż Bóg rzeczywiście stwierdził daną prawdę powagą swego świadectwa. Tylko bowiem wtedy W-a nasza może być prawdziwie wolna i zasługiwać na nazwę „służby rozumnej" (rationabile obsequium) (por. Sob. Wat. ses. 3 r. 3, Denz.[10] n. 1790).

Niezbędne te do wzbudzenia aktu W-y wiadomości wraz z wiadomością o istnieniu Boga i o Jego nieskończonej doskonałości wogóle, stanowiące jakgdyby wstęp do W-y zowią się w języku teologów, praeambula fidei. Że zaś nie są one dla nas bezpośrednio oczywiste, przeto, ażeby je osiągnąć, musimy się posługiwać pewnymi dowodami, czyli t. zw. motywami wierzytelności. Na podstawie tych motywów człowiek tworzy sobie t. zw. sąd wierzytelności (iudicium credibilitatis), orzekający, iż rozum wierzyć może oraz sąd o obowiązku W-y (iudicium credulitatis), a następnie wykonywa dopiero sam akt W-y. Stosownie do rozwoju pojęcia i siły wyobraźni u poszczególnych jednostek, motywy wierzytelności są dość różnorodne. Nawet doświadczenia wewnętrznego przeżycia mogą tu odgrywać rolę, wszakże, ze względu na ich subjektywny charakter, nie pierwszorzędną. Wbrew wszelkiemu niezdrowemu subjektywizmowi i protestanckiej W-e uczuciowej, Objawienie Boskie pozytywne posiada wszechstronnej wartości kryterya objektywne. Naukowem uzasadnieniem tych motywów zajmuje się apologetyka; podczas kiedy przeciętny wierny poznaje takowe więcej wprost i w głównych zarysach, nie usiłując zapomocą refleksyj uobecnić w swej świadomości wszystkich zdań i racyj pośrednich. Nie przeszkadza to bynajmniej istnieniu koniecznego dla wytworzenia niezbędnej w tym razie w umyśle wierzącego pewności (względnej) związku między umysłem, wydającym sąd twierdzący, a prawdą przedmiotową; gdyż co innego sam ów związek, a co innego jego przejrzystość. Prawda zaś może być podana nawet z pominięciem szczegółów w taki sposób, iżby wykluczała możność przyjęcia fałszu za prawdę, co przedewszystkiem może mieć i faktycznie ma miejsce tam, gdzie, jak właśnie w W-e teologicznej, główną rolę odgrywa łaska nadprzyrodzona. W sposób najbardziej przystępny i dostosowany do każdego umysłu motywy wierzytelności uwydatniają się przedewszystkiem w uderzającem świat cały zjawisku, jakiem jest Kł katolicki, do którego, jak powiada sobór Wat., należą wszelkie owe tak różnorodne i przedziwne urządzenia od Boga pochodzące, ażeby wykazać jawną wiarogodność religii chijańskiej; sam też Kł jest wspaniałym i nieustannym dowodem swej wiarogodności i niezbitem świadectwem swego Boskiego posłannictwa (ob. ses. 3, r. 3; Denz.[10] nn. 1793 nast.). Dzięki temu ludzie błądzący, lecz dobrej woli, mogą dojść do W-y prawdziwej, ci zaś, którzy już wierzą, mają

możność ugruntowania swojej W-y. Drogą do poznania prawdy w danym razie jest z chwilą powstania wątpliwości badanie przedmiotowe przy pomocy łaski Bożej. Dzieci Kła wszakże, ponieważ zawsze mają dostateczne objektywne motywy wierzytelności, jako też wewnętrzną pomoc łaski, nie mogą mieć nigdy słusznego powodu do zmieniania swojej W-y lub choćby tylko do podawania jej w wątpliwość (por. sob. Wat. l. c. oraz kan. 6 de fide; Denz.[10] n. 1815; ob. też art. Wątpienie i art. Wątpliwość).

IV. Analiza W-y stoi w najściślejszym związku z przedmiotem formalnym W-y, jako też z motywami wierzytelności i opierającem się na niem poznaniu (praeambula fidei). Przez analizę W-y należy rozumieć pewien zwrot umysłu wstecz, albo poprostu refleksyę, przez którą akt (przyzwolenie — assensus) W-y zostaje sprowadzony do swoich najpierwszych zasad czyli pierwiastków, albo lepiej jeszcze, zostaje rozłożony na swoje pierwiastki. Tego rodzaju rozłożenie jest bardzo ważne w wyświetleniu rozmaitych trudności z aktem W-y związanych. Jakkolwiek bowiem akt W-y wzięty formalnie (w akcie 2-im) jest najbardziej niezłożony (simplex), to jednak wiele czynników się na wytworzenie jego składa, jako to: poznanie faktu Objawienia, powaga Boga mówiącego, sąd wierzytelności oraz nakaz woli, (imperium voluntatis, zw. inaczej pius credulitatis affectus). Otóż z konieczności nasuwa się tu pytanie, w jakim stosunku do siebie oraz do aktu W-y są powyższe akty, czy też ich przedmioty.

W szczególności staje się rzeczą nieodzowną wyjaśnienie stosunku między aktem W-y i powagą Boską z jednej, a poznaniem faktu Objawienia i powagi Boskiej z drugiej strony. Z powodu bowiem, iż tak o jednym, jak o drugiej dowiadujemy się na mocy uprzedniego poznania, to ostatnie zaś czerpiemy z motywów wierzytelności, wydawaćby się mogło, iż ostatecznie W-a się opiera na podstawach ludzkich. Tymczasem jest rzeczą, nie ulegającą wątpliwości, gdyż popartą przez Objawienie, że ostatecznym fundamentem W-y Boskiej może być tylko Bóg. Powstaje zatem pytanie, czy wobec tego nie należałoby przypuścić w akcie W-y bezpośredniego poznania powagi Bożej, co jednak, jak to obaczymy, jest niemożliwe. Trudność się zwiększa przez to jeszcze, iż W-a teologiczna musi być pewna nadewszystko (ob. wyż.). Wobec tego poznanie faktu Objawienia i powagi Bożej, na którychby się W-a opierała, musiałoby być również pewne nadewszystko. W takim zaś razie zachodzi znowu pytanie, jakiego rodzaju powinnoby być to poznanie.

Dla rozwiązania tych trudności powstały liczne opinie, mniej lub więcej uzasadnione, z których najsłynniejsze są dwie: Suareza i kardła de Lugo. Obaj ci teologowie jednak raczej powiększyli jeszcze trudność przez to, że z wielu innymi wprowadzili tu nowy moment, utrzymując, iż w akcie W-y powaga Boga i fakt Objawienia stanowią także przedmiot materyalny affirmacyi (obiectum quod affirmatur). Z tego zaś wynika, że i niezbędne w akcie W-y poznanie powagi Boga opiera się na Bogu i że jest pewne nadewszystko. Różnica między opinią Suareza i kardła de Lugo polega na tem jedynie, że owa affirmacya powagi Boga objawiającego podług pierwszego nie jest niczem innem jak aktem W-y, podług drugiego zaś — bezpośredniem jej ujęciem przez umysł (immediata perceptio ex comparatione terminorum). Podług Suareza tedy akt W-y w daną prawdę objawioną jest złożony z aktu W-y w powagę Boga objawiającego oraz z aktu W-y w ową prawdę poszczególną. W teoryi natomiast kardła de Lugo akt W-y jest aktem wyrozumowanym, inaczej mówiąc, wnioskiem, wypływającym z dwóch przesłanek, z których jedna wyraża bezpośrednio oczywisty sąd o prawdomówności Boga, druga zaś takiż sąd o fakcie Objawienia. Otóż obydwie te opinie nie dadzą się obronić. Opinia Suareza nie da się przyjąć, gdyż, jak to kardł de Lugo słusznie zauważył, wpada z konieczności w błędne koło, którego ogniwa muszą się składać z coraz to nowych aktów W-y, mnożących się bez końca, a to dlatego, że żaden z tych aktów W-y nie uzasadnia należycie następnych, tak iż w rezultacie niewiadomo, dlaczego wierzymy; zwłaszcza, że jak sam Suarez wyznaje, wszelki akt W-y ma przedmiot formalny, dla którego się wierzy (obiectum formale propter quod v. quo creditur), przynajmniej rozumowo (ratio-

ne) różny od przedmiotu materyalnego. W opinii tej akt W-y np. w Trójcę Przen. tak należałoby rozłożyć: 1) Wierzę w Trójcę Przen. dlatego, że Bóg, prawda nieskończona, to objawił; 2) wierzę, że Bóg jest prawdą nieskończoną i że sam objawił prawdę o Trójcy św., ponieważ Bóg powiedział, że jest prawdą nieskończoną i że objawił Trójcę św.; 3) wierzę, że Bóg obydwie te prawdy objawił, a to dla świadectwa, w którem powiedział, iż objawił; 4) w to świadectwo znowu wierzę dla świadectwa innego rozumowo różnego, i t. d. (por. Lugo, *de fide, Disp.* 1, *Sect.* 6, n. 82). Sam Suarez zresztą siłą konsekwencyi zmuszony był dla obrony swego twierdzenia uciec się ostatecznie do wyjaśnienia, iż jest w tem wielka tajemnica W-y (por. Suarez, *de fide, Disp.* 3, *Sect.* 6—13; Lugo, m. cyt.). Następnie zaś, powołując się na nieskończoną doskonałość prawdy Bożej, usiłuje rozróżnić między poznaniem przedmiotów materyalnego i formalnego przez akty różne a takiemże poznaniem obudwu tych przedmiotów przez akt jeden, dowodząc, iż w tym ostatnim wypadku, a zwłaszcza wówczas, kiedy przedmiot materyalny jest identyczny z przedmiotem formalnym, ten ostatni jest uznawany za prawdę dla samego siebie (per seipsum creditur) i co za tem idzie, dalszemu analizowaniu nie podlega (por. Suarez, m. cyt., Stentrup, *de fide,* str. 200). W tem ostatniem wyjaśnieniu Suareza zawiera się podwójna sprzeczność, gdyż z jednej strony tenże Suarez przyznaje jednocześnie, że w każdym akcie W-y przedmiot materyalny istotowo rozkłada się w formalny, jako rozumowo uprzednio poznany i tem samem stanowiący podstawę aktu W-y czyli uznania odnośnie do przedmiotu materyalnego, — z drugiej zaś akt, w którym uznajemy pewną prawdę dla niej samej, a nie dla prawdy innej uprzednio poznanej, nie jest żadną miarą aktem W-y, lecz aktem wiedzy.

Nie lepiej się rzecz ma wszakże i z opinią kardła de Lugo, który uważa akt W-y za wniosek rozumowania bądź formalnego bądź wirtualnego i sam daje między innemi następujący przykład formowania się aktu W-y przez rozumowanie: „Objawienie Boże mylić się nie może. Bóg objawił, że Słowo jest człowiekiem. Przeto Słowo jest człowiekiem. Wszystko to można ująć w jednym akcie mówiąc: Słowo jest człowiekiem, gdyż Bóg objawił, a Objawienie Boże jest nieomylne" *(de fide, Disp. I, Sect.,* 6, n. 77). Tego rodzaju określenie aktu W-y jest z pojęciem W-y najzupełniej niezgodne. Przedewszystkiem bowiem natura wniosku nie może wykraczać poza naturę przesłanek, a w danym razie natura przesłanek, jako sądów bezpośrednio oczywistych, zamyka się bezwzględnie w porządku wiedzy. A stąd akt W-y Lugona jest tylko aktem wiedzy. Powtóre, nawet pomijając naturę przesłanek i rozpatrując akt W-y Lugona sam w sobie musimy również przyjść do wniosku, że jest on tylko aktem wiedzy, gdyż jego motywem wewnętrznym jest związek z przesłankami, mianowicie oczywistość wnioskowania, nie zaś świadectwo powagi Bożej, na którem się musi opierać akt W-y Boskiej. Dodać do tego należy, że w tem życiu nie poznajemy bezpośrednio żadnej doskonałości Bożej, gdyż nawet pojęcie Boga nie jest bezpośredniem, lecz zaczerpniętem ze stworzeń i opartem na analogii tychże. Tembardziej wobec tego nie jest bezpośrednio oczywisty dla nas fakt Objawienia, zwłaszcza zaś jako Objawienia Bożego, o którem nawet ci, do których Chrystus Pan bezpośrednio mówił, przekonywali się pośrednio, gdyż na podstawie cudów Jego i innych znaków wierzytelności, jakie im dawał. A więc i z tych względów teorya Lugona nie da się utrzymać (por. Billot, *De virtutibus infusis,* t. I^2, str. 291 nast., Rzym, 1905; Pesch, *Praelectiones dogmaticae,* t. 8^2, n. 349 nast., Friburgi, Brisgoviae, 1900).

Odrzucając tedy dla racyj przytoczonych powyższe teorye, które, jak widzieliśmy, akt W-y uważają za akt złożony bądź to z kilku aktów W-y (Suarez), bądź też z aktu W-y i z aktów wiedzy bezpośrednio oczywistej (Lugo), twierdzimy stanowczo za Billotem i innymi teologami nowożytnymi (por. Schiffini, Pesch, Mazzella i in.), iż akt W-y jest aktem bezwzględnie prostym (simplex) czyli niezłożonym, opartym bezpośrednio i ostatecznie na powadze Boga objawiającego, samo zaś poznanie tej powagi z faktu Objawienia, nie będąc żadną miarą przyczyną aktu Wiary, jako takiego, wpływa na tenże tylko, jako warunek niezbędny, redukując się do tego

jedynie, iż zastosowuje do umysłu naszego (menti applicat) motyw wewnętrzny czyli przedmiot formalny W-y.

O słuszności pierwszej części naszego twierdzenia czyli o tem, że akt W-y jest niezłożony, poucza nas przedewszystkiem (1-o) doświadczenie w zakresie W-y ludzkiej, która pod względem sposobu t. zw. tendencyi objektywnej, czyli odnoszenia się do swego przedmiotu, nie różni się od W-y Boskiej. Z doświadczenia tego mianowicie wiemy, iż dając wiarę czyimś słowom, spełniamy akt prosty (zgody) uznania za prawdę tylko rzeczy opowiadanej, świadectwo zaś i powaga opowiadającego służą nam jedynie za motyw wierzenia. Co się zaś przytem tyczy wspomnianego braku różnicy między W-ą Boską i ludzką w sposobie tendencyi objektywnej, to wystarczy powołać się na następujące dowody: a) Pismo św., mówiąc o obowiązku W-y Boskiej, żąda od nas tylko tego, byśmy wierzyli dla świadectwa Bożego, podobnie, jak wierzymy ludziom dla ich świadectwa; różnica ma polegać jedynie na stopniu mocy W-y Boskiej, odpowiednio do różnicy między powagą ludzką a Boską (por. 1 Jan 5, 9; Jan 8, 17. 18); b) toż samo stwierdza nauka Ojców i Doktorów Kła (por. św. Tomasz z Akw. S. th. 2—2-ae, q. 171, a. 2 ad 3.; c) obowiązek W-y Boskiej jest nakazem prawa naturalnego i jako taki może być poznany przy pomocy naturalnego światła rozumu, to zaś byłoby niemożliwe w razie istnienia wspomnianej różnicy między W-ą Boską i ludzką; d) gdyby inny był sposób wzbudzania W-y nadprzyrodzonej, a inny — przyrodzonej, wiernych należałoby o tem bezwarunkowo pouczyć.

(2-o) Jak nas poucza sobór Watyk. (Ses. 3, Cap. 4, De fide, Denz.[10] n. 1789) do aktu W-y nadprzyrodzonej niezbędną i zarazem wystarczającą jest rzeczą wierzyć w prawdę objawioną dla powagi samego Boga objawiającego. Do tego wszakże bynajmniej nie jest koniecznem, aby samaż powaga Boska miała być przedmiotem affirmacyi (obiectum quod) w akcie W-y (czy to jako przedmiot, w który się wierzy [ob. creditum], czy też jako bezpośrednio poznany [immediate scitum]), lecz wystarcza, ażeby była motywem W-y.

Część druga naszego twierdzenia, mówiąca o tem, iż poznanie powagi Boskiej i faktu Objawienia nie może być przyczyną aktu W-y jako takiego, lecz jedynie warunkiem niezbędnym i poprzedzającym akt W-y, wynika właściwie już z samej niezłożoności aktu W-y, w którym jedynym motywem wewnętrznym, a więc jedyną przyczyną formalną jest powaga Boża. Pozatem jednak, gdybyśmy chcieli uważać owo poznanie za przyczynę W-y, doszlibyśmy do wniosków sprzecznych z naturą tej ostatniej: w takim razie bowiem 1-o W-a nie mogłaby być nadewszystko pewna, gdyż nie mogłaby być pewniejsza od swej przyczyny to jest poznania; 2-o taż Wiara nie mogłaby być cnotą teologiczną, której właściwością istotną jest, iż ma za podstawę jedyną samego Boga, poznanie zaś, o którem mowa, jak widzieliśmy bynajmniej nie może mieć za podstawę samego Boga. Dodajmy do tego 3-o wzgląd wewnętrzny, dla którego nie można zaliczyć poznania powagi Boskiej i faktu Objawienia do motywów wewnętrznych Wiary. Wzgląd ten wyraża się w tem mianowicie, że sfera wywierania istotnego wpływu czy też oddziaływania (causalitas stricto sensu), właściwego motywom wewnętrznym, jako jedynym czynnikiem mającym istotną vis movendi, jest sferą objektywną, czyli przedmiotową, a zatem istotowo różną od sfery poznania, będącej sferą subjektywną. Poznanie przeto nie może stanowić motywu wewnętrznego, lecz jedynie motyw już istniejący sobie przyswoić i takowy wskazać woli.

Przyjmując powyższą teoryę, z łatwością możemy wyjaśnić wszystkie zagadnienia w obręb kwestyi o W-e wchodzące i tem samem uniknąć trudności niepokonalnych, jakie się nasuwają w dwóch wyżej przez nas omówionych teoryach. A mianowicie zgadza się najzupełniej z naszą teoryą i tłumaczy, iż 1-o W-a teologiczna jest nadprzyrodzoną, gdyż do tego najzupełniej wystarcza pomoc łaski nadprzyrodzonej, nie znoszącej bynajmniej objektywnego sposobu poznania ludzkiego, lecz jedynie udoskonalającej takowy (ob. art. Łaska); 2-o w teoryi naszej daje się łatwo pojąć, iż W-a jest cnotą teologiczną, ponieważ wyłącznie opiera się na Bogu (t. j. na powadze Boskiej); 3-o tłumaczy się dostatecznie najwyższa moc i pewność W-y, moc ta bowiem musi być w pro-

porcyi do motywu formalnego W-y, skoro zaś ów motyw stanowi najwyższa powaga Boża, przeto i moc W-y musi być również najwyższa.

V. Konieczność W-y nadprzyrodzonej. W-a nadprzyrodzona teologiczna jest konieczna każdemu bezwzględnie. Wynika to siłą rzeczy z bezwzględnej potrzeby usprawiedliwienia (ob. art.), bez którego nikt nie może być zbawiony (por. Sob. Tryd. ses. 6, r. 7; Denz.[10], n. 799), a które bez W-y jest niemożliwe, gdyż „bez W-y nie podobna jest spodobać się Bogu" (Żyd. 11, 6; por. sob. Wat. ses. 3, r. 3; Denz.[10] 1793; także sob. Tryd. m. cyt.). W ustanowionym mianowicie przez Boga nadprzyrodzonym porządku zbawienia W-a ma być fundamentem tegoż, co zresztą też najdoskonalej odpowiada naturze człowieka, w którym umysł, jako stanowiący najpierwszą władzę duszy, słusznie pierwszy ma rozpocząć najważniejsze dla człowieka zadanie zbawienia, korząc się przed potęgą rozumu Bożego, jaki przemawia do nas w objawieniu prawd W-y. W ślad zaś za umysłem i pod kierunkiem tegoż działa z kolei wola, która od aktów W-y przechodzi następnie do nadziei i wreszcie do najwyższego swego działania — miłości. W ten sposób W-a jest pierwszą z pomiędzy cnót teologicznych, a zarazem fundamentem dwóch z nich, mianowicie nadziei i miłości. Niezdolne jeszcze do W-y aktualnej, dziatki otrzymują na chrzcie św. wraz z łaską uświęcającą stan (habitus) W-y i zdolność do nadprzyrodzonege życia W-y, albo raczej tegoż zarodek, przez co dusze ich posiadają usposobienie dostateczne do osiągnięcia nadprzyrodzonego celu ostatecznego. Tak samo, o ile chodzi o usprawiedliwienie (ob. art.) grzesznika, mającego używanie rozumu, W-a jest tegoż usprawiedliwienia korzeniem i fundamentem.

Odnośnie do pytania, w które w szczególności prawdy muszą wierzyć bezwzględnie pod utratą zbawienia (necessitate medii ad salutem) wszyscy, nie wyłączając tych, którzy nie wiedzą o Objawieniu Bożem, opinia najwięcej uzasadniona, opierając się na Żyd. 11, 6, poucza, iż prawdami temi są: istnienie Boga („iż [Bóg] jest") oraz sprawiedliwość Boża, wynagradzająca każdego podług uczynków jego („iż jest oddawcą [remunerator] tym, którzy go szukają"). Opinia surowsza, utrzymująca, iż nadto niezbędna jest do zbawienia wszystkim bezwzględnie W-a w Trójcę św. i Wcielenie (czy Odkupienie) nie posiada na poparcie swoje dostatecznych dowodów. Pewną poważniejszą trudność dla pierwszej opinii sprawia wprawdzie kwestya konieczności W-y względem Chrystusa P., jako Odkupiciela w obecnej ekonomii chijańskiej. Trudność tę jednakże rozwiązuje Suarez *(De fide,* disp. 12, sect. 4, n. 11 nast.), przypuszczając w danym razie dostateczność W-y domyślnej (fides implicita) zamiast wyraźnej (explicita), a to na tej zasadzie, że owa konieczność żadną miarą nie wynika z natury rzeczy, jak to, przeciwnie, powiedzieć należy o W-e w istnienie Boga i Jego Sprawiedliwość (bez której niepodobne jest nawrócenie i usprawiedliwienie), lecz jedynie z pozytywnego zrządzenia i prawa Bożego (por. też Wirceburg, *De fide,* n. 127; De Lugo, *De fide,* disp. 12, sect. 5, n. 91; Salmantic., *De fide,* disp. 6, dub. 1 n. 77; Mayr, *De fide,* n. 600). Z drugiej strony wszakże konieczność W-y w Chrystusa jest większą, aniżeli konieczność, wynikająca jedynie z przykazania (necessitas praecepti), a to dlatego, że W-a wyraźna w Chrystusa jest usposobieniem niezbędnem do chrztu (u dorosłych) i do wstępu do Kła, w razie zaś niemożności wzbudzenia W-y wyraźnej, przynajmniej niezbędna jest W-a domyślna, zawierająca się w t. zw. votum fidei, wystarczającem w danym wypadku podobnie jak w razie niemożności przyjęcia chrztu rzeczywistego, wystarcza t. zw. chrzest pragnienia (votum baptismi). Wynika stąd mianowicie, że do pewnego stopnia W-a w Chrystusa jest środkiem niezbędnym do zbawienia, o tyle mianowicie przynajmniej, że niezbędne jest bezwzględnie w każdym chociaż takie usposobienie, któreby się nadawało, acz dość ogólnie i niewyraźnie, do wzbudzenia nadziei w pośrednictwo Chrystusa P. Takie zaś usposobienie podług słów św. Tomasza z Akw. może mieć ten tylko, kto ma wyraźną W-ę w Opatrzność Bożą (por. św. Tom. Sumith., 2—2-ae, q. 2, a. 7, ad 3).

Co się tyczy w szczególności ko-

nieczności W-y, wynikającej z przykazania (necessitas praecepti), to wszyscy są obowiązani do W-y wyraźnej we wszystkie poszczególne prawdy Objawione w miarę ich poznania; czyli, mówiąc inaczej, istnieje dla wszystkich obowiązek warunkowy wierzenia we wszystkie prawdy objawione. Poza tem może obowiązywać jedynie fides implicita. Natomiast o ile obowiązek W-y na mocy przykazania rozpatrujemy absolutnie, t. j. zarazem jako obowiązek poznania poszczególnych prawd objawionych, powyższa konieczność odnosi się do mniej lub więcej ograniczonej ilości prawd objawionych w miarę powołania i uzdolnienia poszczególnych ludzi. Wobec tego jednak, że praw szczegółowych pod tym względem niema, w ocenieniu zakresu i ciężkości obowiązku W-y musimy się kierować miarą obowiązku bliższego poznania oraz wierzenia w prawdy odnośne w życiu chrześciańskiem wogóle. Miarę zaś taką daje nam ogólna opinia teologów-moralistów, która jako przedmiot W-y, obowiązującej pod grzechem ciężkim, wskazuje treść symbolu apłskiego, modlitwy Pańskiej i dekalogu oraz to wszystko, co dotyczy zgodnego i ważnego przyjmowania odnośnych sakramentów św.

VI. W-y reguła (regula fidei, κανὼν τῆς πίστεως) pojęta szerzej, oznacza pewnego rodzaju ogólną wskazówkę lub normę, podług której możemy czy też musimy mierzyć i określać treść tego, w co należy wierzyć. W określeniu tem, jak widzimy, nie rozróżniamy między regułą dowolną, zależną od tych, co sami dobrowolnie chcą się jej poddać, a regułą konieczną, niezależną od widzimisię ludzkiego. To też tak pojęta reguła może się stosować zarówno dobrze do wiary katolickiej, jak protestanckiej lub jakiejkolwiek innej. W znaczeniu natomiast ścisłem pod regułą W-y należy rozumieć normę, ustanowioną przez powagę, od Boga samego sankcyonowaną, i jako taką, niezależną od powagi czysto ludzkiej. Tak pojmuje regułę W-y nauka katolicka, w odróżnieniu od nauki protestanckiej. Podług nauki katolickiej słowo Boże, które samo stanowi treść W-y, zostało powierzone specyalnie przez Boga ustanowionej instytucyi, Kłowi. Kł ten ma być wyłącznym tego słowa stróżem, głosicielem i tłumaczem, a zarazem jedyną powagą widzialną, zobowiązującą wszystkich swych członków do przestrzegania norm, przez siebie wydanych, odnośnie do pojmowania treści słowa Bożego i sposobu przestrzegania tegoż. Kiedy więc, zasadniczo biorąc samo już słowo Boże w swem Objawieniu i pierwotnem ogłoszeniu go przez Apłów stanowi właściwą ale pomimo to tylko dalszą regułę W-y, dopiero owa ustawiczna akcya apostolsko-nauczycielska Kła, zmierzająca za pomocą odpowiedniego ogłaszania nauki Bożej objawionej do należytego ugruntowania jej w umysłach i sercach wiernych, jest w ścisłem znaczeniu najbliższą i bezpośrednią regułą W-y, o którą nam przedewszystkiem idzie. W najdawniejszych czasach Kła pod tą regułą rozumiano wogóle to wszystko, co oznaczano mianem nauczania kłnego (praedicatio ecclesiastica, κήρυγμα τῆς ἐκκλησίας), w szczególności zaś krótkie streszczenie nauki apłskiej, które wykładano ustnie katechumenom przed dopuszczeniem ich do chrztu św. W języku dzisiejszym akt, mocą którego Kł podaje słowo Boże jako przepis, czyli regułę W-y, zowie się propositio ecclesiae (por. sob. Wat., *Const. de fide*, c. 3).

Co się tyczy sposobu podawania i formy reguły W-y, zauważyć należy co następuje: 1) Ponieważ ze względu na konieczność ciągłego obudzania i podtrzymywania w duszach ludzi W-y, konieczne jest nieustanne odpowiednie na tychże oddziaływanie Kła, przeto zwykłe i powszechnie praktykowane nauczanie tegoż („ordinarium et universale ecclesiae [docentis] magisterium", sob. Wat., l. c.), czyli t. zw. żywa tradycya nauczania jest najzwyklejszym i, że tak powiemy, codziennym sposobem ogłaszania przepisów W-y. O ile tedy jakaś nauka zostaje faktycznie podana jako słowo Boże przez całe ciało nauczające w Kle. i w ten sposób ukazuje się, jako powszechnie przez Kł podawana, zostaje tem samem powszechnie ogłoszony nakaz wierzenia w nią. Jest to pierwszy spo-

sób czyli pierwsza forma reguły W-y, będąca rodzajem jakgdyby prawa zwyczajowego.

2) Kiedy natomiast z powodu upartego przeczenia danej nauce, albo też, wskutek czasowego i częściowego jej zaćmienia, następuje z konieczności wyraźne jej sformułowanie i uroczyste ogłoszenie (iudicia solemnia, Vat. l. c.) przez najwyższy urząd nauczycielski w Kle, otrzymujemy tem samem drugą formę reguły W-y o charakterze statutu albo prawa pisanego. Forma ta ma pewną wyższość przed pierwszą, tę mianowicie, że jest zazwyczaj bardziej uchwytna i jaśniej określona, nadto zaś niejednokrotnie służy jako umocnienie dla tamtej. Nie znaczy to jednak bynajmniej, iżby moc obowiązująca reguły W-y w pierwszym razie była mniejsza, niż w drugim.

O ile dana propositio ecclesiae dotyczy samej istoty pewnej prawdy W-y, o tyle zawiera z jednej strony nieomylną pewność, z drugiej zaś nakazuje bezwzględne posłuszeństwo, należne słowu Bożemu. O tyle też jest ona w całem tego słowa znaczeniu bezwzględną regułą W-y. Inaczej wszakże rzecz się przedstawia, jeżeli propositio ecclesiae wykracza poza treść istotną Słowa Bożego. Jest to już właściwie nie tyle reguła W-y, ile reguła poznania (wzgl. przekonania) teologicznego, albo ściślej jeszcze, reguła teologicznego lub religijnego myślenia. W tym razie bowiem nie idzie o W-ę Boską, lecz jedynie o przyjęcie, uznanie danej prawdy, jako niewątpliwej (tenendum w znaczeniu szerszem, nie credendum definit, sob. Wat., *De eccl.*, c. 4). Reguła ta wymaga również bezwarunkowego uznania i posłuszeństwa, jakkolwiek nie w tym stopniu, co reguła W-y. Wykroczenie pko niej byłoby wykroczeniem pko powadze Kła i pogardą dla jego nadprzyrodzonej prawdomówności i choć nie oznaczałoby bezpośrednio zaparcia się W-y katolickiej, niemniej byłoby zaparciem się wyznania katolickiego w znaczeniu ogólniejszem.

Zarówno od reguły W-y w ścisłem znaczeniu, jak od reguły teologicznego czy też religijnego myślenia, należy odróżnić pewne akty władzy klnej, które, pomimo iż także mają na celu regulowanie i obronę W-y, nie wkładają ścisłego obowiązku posłuszeństwa, lecz obowiązek poszanowania, wyrażając raczej zalecenie i życzenie prawodawcy, aniżeli prawo. Do aktów tego rodzaju należy zaliczyć: 1-o odezwy, zabraniające pewnych nauk z powodu ich charakteru podejrzanego, lub niebezpieczeństwa z niemi połączonego, jako też odwrotnie, odezwy, nakazujące jakąś naukę, jako najwięcej uzasadnioną bez stanowczego jednak tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku potępienia jako błędnej lub nakazywania jako prawdziwej danej nauki; 2-o orzeczenia formalne organów prawodawczych władzy klnej co do prawdziwości lub fałszem danej nauki, lecz nie potwierdzone przez najwyższą powagę Kła; 3-o akty najwyższej władzy Kła jak np. allokucye pskie, lub encykliki, które pewną naukę pochwalają i zalecają albo też przeciwnie ganią, bez formalnego jednak nakazania lub potępienia takowej.

Obok wyżej przez nas omówionej propositio Ecclesiae, jako reguły W-y najbliższej i bezpośredniej, teologowie oznaczają mianem reguły W-y dalszej (regula fidei remota) sameż źródło oraz kanały, z których Kł czerpie nieskażone słowo Boże. Są to mianowicie:

1-o Pismo św. (ob. art.).

2-o Dokumenty Tradycyi klne (ob. art.). Pomiędzy tymi dokumentami pierwsze miejsce zajmują te, w których się zawierają ogłoszone przez Kł pierwotny Symbole W-y oraz orzeczenia rozstrzygające w sprawach W-y, stanowiące formalną i najbliższą regułę W-y. Dalej idą pisma Ojców Kła i teologów, po części stwierdzające istnienie danej reguły W-y, po części zaś, jak to mianowicie w szczególności dotyczy jednomyślnej nauki Ojców Kła, będące wyrazem takowej; obok nich zaś dokument żywy z teraźniejszości, czyli t. zw. sensus omnium fidelium et doctorum; wreszcie dokumenty czysto historyczne, jedynie mniej lub więcej konstatujące istnienie reguły klnej.

VII. Wa protestancka (ob. art. Usprawiedliwienie).

Literatura: St. August. *De utilitate credendi* i *De fide rerum, quae non videntur*, Lomb., l. 3, dist. 23 nast., także św. Bonawentura; Alex. Hal. p. 3 q. 68 nast.; S. Thom., *Verit.*, q. 14; 2, 2, q. 1 nast., nadto Comment.; Suarez,

De virt. theol.; Sylv. Maurus, *Opus theol.,* Romae, 1687, II: kardł de Lugo, *De fide;* Denzinger, *Vier Bücher von der relig. Erkenntnis,* II (1857); Kleutgen, *Theol. der Vorzeit IV,* (1873) i Beilagen 8 Heft (1875); Al. Schmid, *Über den letzten Gewissheitsgrund des Offenbarungsglaubens* (1879); Kirschkamp, *Der Geist des Kathol. in der Lehre vom Glauben und von der Liebe* (1895); Pesch, *Praelectiones dogmaticae,* VIII² (1900); Fr. Schmid, *Die ausserordentlichen Heilswege für die gefallene Menscheit* (1899), do tego Mausbach w Kath. 1900, I, 306—25; 401—25; Schiffini, *De virtutibus infusis* (1904); Billot, *De virtutibus infusis,* I (1905); Liese, *Der heilsnotwendige Glaube* (1902); Hurter, *Theol. dogm. compendium,* t. I; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis,* t. I; Urraboru, *Compendium philosophiae scholasticae,* t. I, str. 166 nast. (Madryt, 1902); Przegląd powszechny, t. 55, r. 1897, kw. III, *Wewnętrzna pewność aktu W-y,* przez ks. Wład. Ledóchowskiego; t. 53, r 1897, kw. I, tegoż autora, *Rozumność W-y;* KL., t. V, art. Glaube oraz Glaubensregel; KHBuchb. t. I, art. Glaube, 1705/10 i Glaubensregel, kol. 1711.

X. A. D.

Wiara jako cnota cb. Cnota.

Wiara i Życie, pismo ludowe ilustrowane, założone i redagowane od 1908 r., (1 marca) w Petersburgu przez ks. Antoniego Około-Kułaka. Myśl wydawnictwa zapożyczona z wydawnictw związku św. Wojciecha (Bonifaciusverein) w Austryi; miała na celu szersze masy przy płacy—60 kop. rocznie. Wychodziło w w 50 tys. egz. co miesiąc. Jednocześnie drukowało się po łotewsku dla katolików-łotyszów (po roku zawieszono) i po rosyjsku dla katolików-rosjan, (po 10 tys. egz. mies.); polskie przetrwało do połowy 1910 r. kiedy wydawca-proboszcz licznej parafii św. Kazimierza w Pburgu, nie mogąc dla nawału pracy dalej pisma prowadzić, złączył je z wydawnictwem „Pod znakiem krzyża". Odtąd ono wychodzi pod tytułem „Pod znakiem krzyża Wiara i Życie" ze zmienionym nieco kierunkiem i programem mniej aktualnym i nie zastosowanym do potrzeb ludu i pierwotnego założenia. Rosyjska edycya „Wiera i Żiźń" już w drugim roku istnienia przeistoczyła się w pismo dla inteligencyi, a dla ludu od 1911 r. istniał dodatek „Duchownaja Biesieda". Pismo zniosło cały szereg doświadczeń, niechęci i kar administracyjnych i sądowych, wskutek których ks. Około-K. musiał wydawać go ostatecznie pod redakcyą pp. Butowta i Bielaszowa, aż został uwięziony i pismo—pierwszy i jedyny rosyjski organ dla konwertytów i interesujących się życiem Kła, wyświetlający sprawy wyznaniowe, odpierający zarzuty i napaście prasy rosyjskiej-skrajnej, polemizujący z nimi — musiał z końcem 1912 r. zawiesić.

Wiary rozkrzewiania stowarzyszenie ob. Bractwa 49.

Wiary reguła ob. art. Wiara.

Wiatyk. Każdy wierny obowiązany jest w chwili śmierci przyjąć Komunią św. jako wiatyk. Wiatyku może udzielić tylko proboszcz, lub jego współpracownik, a to dlatego, albowiem tylko samemu pasterzowi, jakim jest proboszcz i biskup, przysługuje prawo karmienia wiernych anielskim chlebem; dlatego obcy kapłan dopuszcza się grzechu ciężkiego, jeżeli albo bez wyraźnego, albo bez rozsądnie przypuszczalnego pozwolenia proboszcza, rozdziela Komunią św. w jego kościele, albo udziela wiatyku chorym w jego parafii. Atoli kapłanowi, który w obcym kościele msze św. odprawia, wolno udzielać Komunii św., a to na mocy zwyczaju. Zakonnikom nie wolno chorych zaopatrywać wiatykiem; chyba, że administruje parafią, lub za zezwoleniem proboszcza, albo, gdy proboszcz bez słusznej przyczyny zaprzecza choremu wiatyku *(Instr. Eystet.* str. 50). A gdyby udzielił wiatyku i ostatniego namaszczenia, nie mając ani tytułu, ani powodu ważnego, ani pozwolenia proboszcza, wpada w klątwę w zwyczajny sposób Papieżowi zastrzeżoną. Bo udzielenie wiatyku należy do istotnych i ściśle zobowiązujących proboszcza powinności, którą w każdym czasie wykonać musi. Inny kapłan świecki jest zobowiązany do udzielenia wiatyku pod ciężkim grzechem, gdy nie ma w parafii księdza.

Sobór Nicejski w Kanonie 13 nakazał udzielać wiatyku choremu, gdy jest w niebezpieczeństwie życia; a więc i złoczyńcom i na śmierć skazanym; rozumie się, po poprzedniej spowiedzi i po objawieniu znaków pokuty. I dzieciom chorym od siódmego roku życia udziela się wiatyku, a i tym chorym którzy niedawno w kościele przyjmowali już komunię św. a nawet tego samego dnia, wieczorem może przyjąć chory Komunię św. po raz drugi, ale jako wiatyk (*De syn. dioec.* VII. c. 12). W jednej i tej samej chorobie można przyjmować wiatyk kilka razy, ale dopiero po upływie ośmiu dni (Bened. XIV, *De syn. dioec.* ks. VII). Wiatyku udziela się dopiero po spowiedzi, i o ile możliwe, na czczo. Ale wolno choremu każdemu, chociażby nie był na czczo udzielić wiatyku.

Kapłan przyjmujący wiatyk, powinien, jeżeli to jest możliwe, być ubrany w komżę i stułę, według przepisu Rytuału: „sacerdotes cum stola communicent". Umysłowo chorym nie udziela się wiatyku; gdyby oni pragnęli, nie można im odmówić, bo sakramenta działają same przez się. Św. Alfons mówi: „Udziela się wiatyku nieprzytomnym chorym wtenczas, jeżeli się go nie naraża na zniewagę" (ks. VI, de Euchar. 302). Nie udziela się wiatyku: 1) wymiotującym, lub pokarmu przyjąć nie mogącym; 2) mocno kaszlącym: 3) w deliryum; 4) epileptykom w czasie ataku; 5) konającym, gdy mają mocno zaciśnięte zęby; 6) opętanym a nieprzytomnym. Ze względu na stan duszy nie udziela się wiatyku: w niepokucie umierającym, jawnym wrogom kościoła, nałogowym pijakom, lichwiarzom, konkubinaryuszom i tym, którzy nie objawiają znaków żalu. Skazańcom na śmierć wolno w sam dzień stracenia udzielić wiatyku. (S. C. de prop. fide 5 lipiec 1841). (Por. art. *Komunia św., Agonia, Chorzy* n. IX, *Namaszczenie ostatnie Olejem św.).*

X. Kopyciński.

Wiązkiewicz Paulin pijar ob. Paulin od św. Andrzeja.

Wibald, opat z klasztoru w Stablo i Korvey; ur. 1098 r. niedaleko Stablo, † 19. 6. 1158. Kształcił się w klasztorach w Stablo i Leodyum. W r. 1117 został mnichem w Waulfort, 1118 w Stablo, gdzie go obrano opatem 16. 11. 1130; towarzyszył Lotarowi w 2-ej kampanii włoskiej i 1137 r. otrzymał opactwo Montecassino, gdzie się jednak utrzymać nie mógł. Jako dyplomata wielce pod Konradem III czynny, otrzymał on 1146 r. opactwo Korwey, zaprowadził tu wzorowy porządek i oba klasztory żeńskie w Fischbeck i Kemnade wcielił do swego opactwa. W latach 1155 i 1157 W. raz po raz przychodził z pomocą książętom panującym, więc Fryderykowi I, jeździł jako poseł do Konstpla, ale gdy z drugiej podróży stamtąd wracał, w drodze w Bitolii w Macedonii nagle zmarł. W. był dzielnym pośrednikiem między Kłem a państwem, dobrym dyplomatą i nie mniej dobrym człowiekiem. O jego pełnem pracy życiu świadczą pozostałe choćby po nim listy, wydane przez Jaffé w *Monumenta Corbeiensia* (Bibl. rer. Germ. I, Berlin, 1864, 76 nast.). Dokumenty z czasów W-a zebrał Halkin i Roland, *Recueil des chartes de... Stabl. Malm.,* Bruksela, 1909, 317/476. (Por. Janssen *Wibald v. Stablo u. Corvey,* Münster, 1854; Mann, Dissert. Halle, 1875; Giesebrecht, *Gesch. der dtsch. Kaiserzeit,* IV² i V², 1877/88; Bernhardi, *Lothar* v. Suppl., 1879; tże, *Konrad III,* 2 t., 1883; tże, w Allgem. Deutsch. Biogr. 42, 298 i nast.; Dentzer, *Zur Beurteilung der Politik Wibalds,* Wrocław, Diss., 1900; Balau, W. 309/406; Toussaint, *Etudes sur W.,* Namur, 1890; *WW.,* t. XII, 1666; KHBuchb, t. II, 2704). *X. A. F.*

Wibert albo Wigbert św. opat w Niemczech, był zakonnikiem angielskim, któremu św. Bonifacy powierzył zarząd klasztoru w Ordorf, a potem w Fritzlar. † w tym ostatnim klasztorze w r. 741 i tże był pochowany. W r. 780 bp. moguncki św. Lul przeniósł jego ciało do Hinchsfield. Jest patronem miasta Colleda. Święto 13 sierpnia.

Wibert z Gemblours ob. Gemblours.

Wibert z Nogent ob. Guibert z Nogent.

Wibert z Rawenny ob. Klemens III antypż.

Wibert z Tournai ob. Guibert.

Wicbold (Wigbod. Wigbold), nieznany bliżej, za czasów Karola W. żyjący, wydawca dz. p. t. *Quaestiones in Octateuchum,* rodzaj Cateny z dzieł św. Hieronima i Izydora, które znaleźli w klasztorze św. Maximina w Trewirze uczeni Martène i Durand i w *Collectio amplissima* (Migne, P. L. 96, 1105 nast.) ogłosili. Wartość ten kodeks ma jedynie dla krytyki tekstu dzieł oo. Kła. (Por. Cellier, *Histoire des auteurs sacrés,* XII, 2 wyd., 149; KHBuchb, t. II, 2719 i *WW,* t. XII, 1571).

Wicedziekan ob. Definitor.

Wicel Jerzy ks., konwertyta, głośny kaznodzieja na dworze Ferdynanda I i Maksymiliana II, ur. w Fuldzie w r. 1501, był luteraninem, nawrócony na wiarę prawdziwą został w r. 1521 wyśw. na kapłana, † w r. 1573 w Moguncyi. Napisał około 90 dzieł, z których celniejsze są: *Via regia seu de controversiis religionis etc.* Helmst, 1650; *Enarrationes Evangeliorum* et Epistolarum per totum annum etc. *Annotationes in Biblia* Wittenbergensium; *Quaestiones catecheticae; Epitome paparum* a Petro ad Paulum III; *Defensio doctrinae* de bonis operibus contra Lutheranos; *Confutatio responsionis Justi Jonae; Rejectio Lutheranismi; De Eucharistia* juxta sensum s. Scripturae et SS. Patrum; *De igne purgatorio, Abbildung der ersten Kirche; Von der Eucharistie* od. Messe; *Vom Beten, Fasten u. Almosen; Von der Busse,* Beicht u Bann, i w. in. (Por. W. Kamschulte, *De G. Wicelio ejusque studiis* ac scriptis irenicis. Paderb. 1856; Räss, *Die Convertiten seit der Reformation etc.* Freib. 1866 — 80, 13 bde; Schäfler, *Handl. der Kath. Theol.* t. IV, s. 964, Pelczar, *Zarys dz. kazn.* t. III, s. 53).

Wicelin św., apł Holsztynu. Ur. pod koniec XI w. w Hameln nad Wezerą, † 12 grudnia 1154 r. w Neumünster. Nauki pobierał w szkole katedralnej w Paderbornie, gdzie z pośród innych uczniów szczególniej się wyróżniał. Z Paderbornu wkrótce powołano W. na scholastyka i kanonika do Bremy. Po 3-ch letnich jeszcze studyach (1123—1126) we Francyi, W. został w Magdeburgu 1126 r. wyświęcony na kapłana przez arcybpa Norberta. Wówczas to przybył do arcybpa hamburskiego Wojciecha i przedsięwziął pracę misyjną w Holsztynie (por. o tem K. Schmaltz w *Jahrbb. u Jahresber. des Ver. für mecklenb. Geschichte u. Altkde,* 72, 1907, 85/111), ale dla stosunków politycznych już w krótkim czasie musiał tę pracę przerwać. W następnym dziesiątku lat, od 1127 r. poczynając, apłował tam w dalszym ciągu i po pewnym czasie na granicy słowiańskiego plemienia Wagrów objął probostwo Faldery czyli Neumünster. Gdy w tym kraju cesarz Lotaryusz wybudował twierdzę Sigeberg, w której też wzniesiono świątynię, nadzór nad tym i innymi kłami został również powierzony W-i (por. Haupt, *Die Vicelins-kirchen,* 1884). Śmierć Lotaryusza była ogromnym ciosem dla Kła i dla krajów mu podległych. Plemiona Saksońskie rozpoczęły zaciętą walkę przeciw Słowianom, kły poburzono, bpstwa porujnowano, wiele wysiłków W-a i innych kapłanów misyonarzy poszły na marne. W 1149 r. arcybp Bremy, Hartwig, wyświęcił W-a na bpa i posłał go do Aldenburga. Ale książęta świeccy, ponieważ Hartwig wyświęcił W-a na bpa bez ich zgody, nie chcieli go uznać i dopiero po pewnym czasie, gdy W. zgodził się z ich rąk przyjąć insygnia bpie, do praw go przywrócili. Henryk Lew dał mu w l. 1149/52 wyspę Bozau, gdzie W. wybudował świątynię, i inni książęta oddali mu część dziesięcin. W ostatnich latach W. wiele przecierpiał i duchowo, widząc walki książąt świeckich z Kłem, i fizycznie, będąc dotkniętym paraliżem, który przez 2 lata nie pozwolił mu podnieść się z łoża boleści. Tam też w Neumünster świątobliwe swoje życie zakończył. Życie jego opisał najbliżej go stojący Helmold z Bozau (ob.), w *Chronica Slavorum* (najlepsze wyd. przez Schmeidlera w *SS. rer. Germ.,* 1909, c. 42/79, str. 84/149). Późniejszy uczeń św. W., prob. Sido z Neumünster opisał koniec życia W-a w *Vita metrica* i w *Epistola* wyd. przez Schmeidler'a l. c. 224/35 i 236/45). Dalszą literaturę ob. w *Bibl. hagiograph. latina antiquae et mediae aetatis,* 1236 i u Potthast, *Regesta Pont. Rom.,* II, 2 wyd. 1621 nast., pozatem Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquell.,* II, 6 wyd., 338; *Real Encycl.,* 20, 596/600; H. v. Schubert,

Kirchengesch. Schleswig-Holsteins, I, 1907, 130/8 i 156/56 i KHBuchb., t. II, 2595).

X. A. F.

Wichern Jan Henryk, protest. pisarz niemiecki; ur. 1808 r. w Hamburgu, studyował teologię w Göttingen i w Berlinie, od 1831 r. przebywał w Hamburgu, gdzie 1833 r. założył zakład t. zw. Rauche Haus. W 1856 r. został członkiem wyższej rady klnej i nadzorcą więzień pruskich. Gorliwie krzewił misye wewnętrzne. Wydał między innemi: *Das evang. Johannesstift in Berlin,* 1858; *Festbüchlein des Rauchen Hauses,* 1845, 3 wyd. 1856 i w. in. Pko W. występował Holtzendorff w dziele p. t. *Die Bruderschaft des Rauchen Hauses,* 4 wyd., Berl., 1861.

Wichert nazwisko 3 jezuitów polskich.

1) Hieronim, ur. w r. 1734, przyjęty do nowicyatu w 1751; kasata w r. 1773 zastała go na duszpasterstwie w Słucku. Potem był rektorem w Mohilowie, Połocku i Orszy, asystentem wikaryusza generalnego O. Gabryela Lenkiewicza i jego następcy O. Kazena, † w Orszy w r. 1806. Zostawił: *Kazanie w dwóch najpomyślniejszych dla kraju Białoruskiego okolicznościach* miane do J. W. Stanisł. de Bohusz Siestrzeńczewicz i t. d. Połock 1789 12-o.

2) Jan, rusin z pochodzenia, ur. w r. 1743, wstąpił do zakonu w prowincyi litewskiej w 1760 r. Uczył humaniorów i odbywał 4-ty rok teologii w Wilnie, gdy nadszedł r. 1773. Po kasacie został kustoszem katedry inflanckiej. Napisał: *Belizar tragedya w 5 aktach.* Warszawa, 1787, 8-o.

3) Michał Ignacy, litwin, ur. w r. 1733, po ukończeniu akademii w Wilnie wstąpił w r. 1752 do Towarzystwa, uczył po rozmaitych kolegiach, był misyonarzem w Warszawie w r. 1762 — 1767 i był mistrzem nowicyuszów w Łomży od r. 1772 — 73. Po zniesieniu Towarzystwa otrzymał probostwo w Obrychowie i został dyrektorem szkół i misyi w dyec. Płockiej. † w r. 1802. Napisał: *Nauki katechizmowe i t. d.* Kalisz, 1780—81, 8-o, 3 t.; Pelplin 1874, 8-o, nauki te ze względu na jasność i praktyczność godne są zalecenia; *Ćwiczenia duchowne albo rekolekcye* na 5 dni rozłożone. Warszawa, 1786, 8-o; *Nauki dla młodzieży,* jak mają urządzać swe życie. Łowicz 1792, 8-o.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1100, i nst.; Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. 15; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 308).

X. J. N.

Wichita ob. Stany Zjednoczone.

Wichmann, arcybp Magdeburski (1152—1192), hr. na Seeburgu, z książąt Billungów. † 25. 8. 1192 w Cönnern, pochowany w Magdeburgu. Nauki odbywał w Paryżu, był kanonikiem i kustoszem od 1146 r. w Halberstadzie. W 1148 r. został bpem w Naumburg-Zeitz Gdy podczas wyborów 1152 r. arcybpa Magdeburskiego wytworzyły się dwie partye, Fryderyk Barbarossa oddał zarząd arcybpstwa w ręce W. i zmusił niejako wyborców do obrania go na arcybpa. Pż Eugeniusz III wyboru tego nie zatwierdził. Dopiero gdy W. osobiście 1154 r. do Rzymu się udał, paliusz uzyskał. Przeciw pżom Aleksandrowi III, Urbanowi III i ces. Henrykowi Lwowi stał W. po stronie Fr. Barbarossy Brał udział w conciliabulum w Paryżu r. 1160 i razem z innymi stanął po stronie antypża Wiktora IV. Od 1165 zmienił swoje stanowisko w stosunku do pża i wielce się przyczynił do zawarcia pokoju przez Fryderyka Barb. w Wenecyi. Gdy pż Urban III zmuszony był ponownie 1187 r. rozpocząć walkę z Fryderykiem, wezwał znowu pośrednictwa W a, ale ten odmówił. W. ogromnie rozszerzył posiadłości bpie w Magdeburgu. Walczył przeciw Wendom, ziemie na nich zdobyte zaludnił kolonistami. Założył wiele nowych klasztorów (w Seeburg — Norbertanów, w Halli — Augustyanów, w Zinna — Cystersów). Bardziej świecki książe, aniżeli bp, należał W. do znakomitszych ludzi swego czasu (por. Fechner, *Leben des Erzbischofs W. v. M.,* w „Vorschungen z. deutsch. Gesch.", V, Göttingen, 1865, 417; Winter, tże, XIII, 1873, III sq.; *Allgemeine Deutsch. Biogr.,* 42, 780/90; Hartung, *Die Territorialpolitik der Erzbisch. W.,* w „Geschichtsblätt. für Magdeburg", 21, 1886, 1 sq. Hoppe, tże, 43, 1908, 134/94; 44, 1909, 38/47; KHBuchb., t. II, 2707).

X. A. F.

Wichner Jakób, benedyktyn (od 11. 7. 1851), historyk, ur. 22. 7. 1825 w Grazu, † 21. 10. 1903 w Admont; 1851 wyświęcony na kapłana, oddawał się do r. 1870 duszpasterstwu, następnie zaś poświęcił się całkowicie uporządkowaniu archiwum i biblioteki. Główne dzieła: *Geschichte des Bened. Stiftes Admont,* (4 tt., 1874/80); *Kl. Admont u. s. Beziehungen zur Kunst* (1888); *Kl. Admont u. s. Beziehungen zur Wissenschaft u. z. Unterricht* (1892). (Por. *Scriptores Ordinis S. Benedicti 510. Studien u. Mitteilungen aus dem Benedikliner u. dem Zisterziensenorden* 25 (1904), 429/40; KHBuchbind., II, 2707).

X. A. D.

Wick Józef ks., ur. w r. 1820, † w 1903, był kanonikiem wrocł., 1847 mianowany docentem prywatnym, 1853 proboszczem, 1872 kanonikiem we Wrocławiu. Zasłynął jako organizator życia katolickiego na Śląsku i mówca ludowy. Napisał: *Christus der Sohn Gottes.* Breslau 1850; *Sieg der Wahrheit* über alte und neue Irrthümer. Regensb. 1858; *Die wahre Religion,* tże 1862, jest polski przekład tego wybornego dziełka. *Glaube und Wissenschaft.* Breslau 1888; *Das Büchlein vom Papste etc.* Regensb. 1862; *De principio traditionis cath.* s. Scriptura et universa antiquitate christiana comprobata. Tże 1847 i inne.

Wiclif (Wyclif) ob. Wikleff.

Widawski, Widawczyk (Vidavius) Walenty ks., ur. w r. 1542 w Widawie, kształcił się w akad. krakowskiej, której później kilkakrotnie był rektorem; był także proboszczem i dziekanem kła św. Floryana, potem parafii WW. Świętych, gdzie wiele zostawił po sobie pamiątek. † w r. 1601. Napisał: *Epistolarum quae res varias* imprimis Polonorum continent; *Catechesis Grammaticae latinae.* 1581; *In funere Martini Pilsnensis* — jest to mowa pogrzebowa, jaką miał nad Marcinem z Przemyśla. Ostatnie dwa dzieła znajdują się przy końcu dzieła *Generalis controversia de indulgentiis,* 1593. (Por. Orgelbrand, *Enc. powsz* t. 15, s. 265; Wiszniewski *Hist lit. polsk.* t. IV, s. 157 i nst).

Widermann Franciszek Celsus, egzegeta, oprócz innych dzieł (pomiędzy któremi ważniejsze jest *Religion nach Vernunft,* czyli badanie krytyczne nad kwestyą: Która religia jest najlepszą? Vienne, 1792, wyd. 2; 1793) napisał: *Erklärung der vier Evangelienbücher,* (Krems, 1805). Jest to historya ewangeliczna, łącząca w jednej księdze teksty wszystkich ksiąg Ewangelii. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius,* t. III², k. 597).

X. A. D.

Widmann 1) Franc. Sal., T. J., ur. w Wissawie w Bawaryi 1711 r., † 1775; był profesorem prawa kanon. przez lat 15 w Konstancyi, Ratyzbonie i Insbruku. Ułożył w porządku dekretałów Jus canonicum theorico practicum w zastosowaniu do forum zarówno kanonicznego, jak cywilnego (wyd. 2, 1760, w 5 tt., in 8-o). (Por. Hurter, *Nomenclator litt.,* t. III², k. 184).

2) Józef, T. J., z Konstancyi, ur. 11. 3. 1725, † 1810; napisał *Institutiones universae theologiae* (teol. dogm., polemiczna, spekulatywna i moralna prakt., 1775, 1776 w 6 tt. in 8-o), dobre compendium tecl. wircburskiej. (Por. Hurter, *Nomenclator,* t. III², 558).

3) Szymon, z zak. św. Franc., ur. w Brixen (w poł. Tyrolu) 1725, † 26. X. 1797; lektor teol., przełożony nad swoją prowincyą (1778) i kustosz (1781), wydał rozprawę historyczno-krytyczną *De Genealogia Christi,* Insbruk, 1769, in 4-o. (Por. Hurter, *Nomenclator litt.,* III², 325).

Widmanstetter (po łac. Widmestadius) Jan Albrecht, mąż stanu i humanista. Ur. 1506 r. w Nellingen, † 28 marca 1557 r. w Ratyzbonie. Studyował języki wschodnie we Włoszech pod najlepszymi nauczycielami swego czasu (Dattilus, Jakób Lopez Stunica, Egidiusz z Viterbo i t. d.), następnie przerzucił się na nauki prawne i teologię. Był sekretarzem kardła Mikołaja z Schönberga późniejszego pża Klemensa VII, którego w 1533 r. zapoznał z planetarnym systemem Kopernika. Po wezwaniu go na dwór Ludwika X Bawarskiego (1539) i jako kanclerz ks. Ernesta z Salcburga (1545/6) i kardła Ottona z Augsburga (1546/52) bywał nieraz we Włoszech w

dyplomatycznych sprawach, w 1552 r. został kanclerzem Dolnej Austryi i 1554 r. w duchu klnym przeprowadzał reformę wiedeńskiego uniwersytetu. Po śmierci swej małżonki Anny, naturalnej córki Ludwika X, W. w 1557 r. przyjął święcenia kapłańskie i wszedł do kapituły w Ratyzbonie. W. położył wielkie zasługi w sprawie studyów wschodnich za granicą zwłaszcza dla dobra Kła. Wydał Nowy Testament po syryjsku (Wiedeń, 1555, kosztem kr. Ferdynanda); dla uczczenia pamięci swego brata Fil. Jakóba S. J. napisał apologię Towarzystwa Jezusowego *(De societatis Jesu initiis, progressu rebusque gestis,* Ingolstadt, 1556). Biblioteka W-a, zawierająca cenny zbiór dzieł z dziedziny języków wschodnich, przechowuje się w królewskiej bibliotece w Monachium (por. Müller, *Allg. Künstler-Lexicon,* 1908 i KHBuchb., t. II, 2709).

X. A. F.

Widmer Józef, teol., ur. 1779 w Hochdorfie, 10. 12. 1844 w Monasterze (kant. Lucerna); po odbyciu studyów w Lucernie i w Landshut pod kierunkiem Saiera i Zimmera został (1804) kapłanem; mianowany (1819) prof. teologii w Lucernie, przeniesiony przez rząd na takież stanowisko do Monasteru (1834), w r. 1841 został tamże prepozytem, a następnie prof. filozofii w Lucernie. Wydał wykłady z teologii pasterskiej (1840) oraz pomniejsze pisma teologiczne, dzieła zbiorowe Sailera (1830/46 w 41 t.) oraz Geigera i Güglera. (Por. Göldlin, *Erinnerungen an J. Widmer,* Baden (Szwajcarya), 1848; *Allgem. Deutsche Biogr.,* 42, 361/2; KL., 12, 1462/3; Hurter, *Nomenclator litt.,* III², 1161; KHBuchb., II, 2710).

X. A. D.

Widowiska teatralne ob. Teatr.

Widukind (Wittekind, Wittukind, Witikind). — 1) Sławny przywódca saski w walce z Karolem Wielkim. Pochodził ze szlacheckiej rodziny z Saksonii; początkowo od 776 r. przeciw Karolowi z zawziętością występował, ale pozyskany przez niego rokowaniami i sam i wielu z narodu swego przez przyjęcie chrztu św. w r. 785 w Attigny do wiary przyprowadził (ob. art. Saksonia). Od tego czasu chrystyanizacya Saksonii postępowała z szybkością. O dalszych losach W-a kronikarze milczą, a stąd bogatsze są o nim opowiadania i legendy. Najprawdopodobniejsze jest to, że W. miał później swoją siedzibę w Enger w Westfalii, gdzie też jest jego grobowiec, który na rozkaz kr. Karola IV w 1337 r. został odrestaurowany i odnowiony (por. monografie Diekampa, *W.,* 1877 i Dettmera, 1879; *Allgemeine Deutsche Biogr.,* 42, 364/9; Chevalier, *Répertoire des sources hist. du moyen-âge,* I, 2 wyd., 4784; *Westfäl. Provinzialblätter,* 1831, I, 4.

2) Mnich O. S. Bened. (od ok. 940 r.) z Korwej w Westfalii, jeden z najlepszych kronikarzy saskich z X w., † po 973 (1004?). Jego najpierwsza praca. *Życie św.św. Tekli i Pawła z Teb,* częściowo w prozie a częściowo w wierszach, zginęła. Natomiast zachowały się roczniki p. t. *Res gestae Saxonicae,* w 3 księgach (wyd. przez Waitz-Kehr w *SS. rer. Germ. in us. schol.,* 4 wyd., 1904, po niem. przez Wattenbacha w *Die Geschichtschreiber der deutschen Vorzeit in deutscher Bearbeitung,* 2 wyd., 1891; o nowym rękopisie por. Holder-Egger w *Neues Archiv der Gesellsch. f. ält. deutsch. Geschichtskunde,* 35, 1910, 776/88 i 36, 1911, 521/37, pomiędzy 962 i 967 zaczętym i do 973 doprowadzonym, zawierającym tylko historyę starych Saksonów, zwłaszcza Henryka I i Ottona I i poświęconym tego ostatniego córce Matyldzie, opatce z Quedlinburga. Praca dość ciekawa (por. Wattenbach I, 7 wyd., 263 nast.; Köpke, W. 1867; Raase, W. 1880; Ebert, III, 428; Chevalier... I, 2 wyd. 4783. Po polsku mamy: *Wypis z kroniki W-a,* tłum. przez Grzegorza z Słupia, Warsz., 1790, przez Fr. Sal. Jezierskiego; Orgelbrand, *Encykl. powsz.,* t. 27, 845; KH. Buchb., t. II, 2710).

X. A. F.

Widzenie błogosławionych ob. Niebo.

Widzenie prorockie ob. Prorocy.

Widzialność Kła ob. Kościół.

Widziewicz Marcin ks., żył w końcu XVI i na początku XVII w. Zostawił:

Kazanie na pogrzebie JW. Albrechta Woyny Podkancl. W. Ks. Lit., Wilno, 1615; *Kazanie na pogrzebie J. O. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła,* wojewody wileńsk., tże, 1616; *Kazanie na pogrzebie Prześw. y Przew. w Chrystusie Oyca y Pana Benedykta Woyny,* bpa wileńskiego i t. d., Wilno, 1616, 4-o. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.,* t. II).

Wiece katolickie (inaczej kongresy lub zjazdy) są to zebrania katolików, mające na celu za pomocą wzajemnej wymiany myśli spotęgować wpływ zasad Kła katolickiego w dziedzinach życia nietylko religijnego, ale i społecznego, naukowego i narodowego. Początek wieców datuje się od połowy 19 w., gdy w Moguncyi 1848 r. odbył się pierwszy zjazd katolików niemieckich. Za nimi powoli poszło wiele innych krajów.

Wiece bywają albo międzynarodowe albo krajowe. Zarówno jedne jak i drugie przybierają jeszcze inne nazwy, a to stosownie do głównego przedmiotu, który na nich jest rozpatrywany. Są więc wiece maryańskie, eucharystyczne, antymasońskie itp. Zwołanie pierwszego wiecu przychodzi zwykle do skutku dzięki inicyatywie prywatnej, następne organizuje Komitet, do tego wybierany, do którego należy też ułożenie programu. Posiedzenia wiecowe bywają uroczyste, plenarne i częściowe, poświęcone referatom w sekcyach poszczególnych. Dyskusya nad poszczególnymi referatami doprowadza zwykle do pewnych rezolucyi, które to rezolucye bywają podawane do wiadomości wiecowników na uroczystem zgromadzeniu końcowem. Po kongresie ukazują się w krótkim czasie w druku *Akta wiecu* ostatniego, czyli opis przygotowań do tego wiecu i jego przebieg, mowy na nim wygłoszone, referaty, pisma, stenogramy obrad i uchwał, spis uczestników, i t. p.

Z pośród dotychczasowych katolickich wieców należy przytoczyć następujące:

A. Wiece międzynarodowe.

I. Kongres katolicki międzynarodowy w Paryżu w 1900 roku. Celem jego było przedstawić przybywającym do Paryża na wystawę wszechświatową i to, co się w kończącym stuleciu dokonało w Kle na polu rozwoju życia religijnego i pracy społecznej, po katolicku pojętej. Kongres ten, aczkolwiek międzynarodowy, miał cechę wybitnie francuską, gdyż w obradach uwzględniano przeważnie stosunki francuskie (por. *Congrès international des Oeuvres cath.,* 1900, Paris).

II. Wiece eucharystyczne. Myśl ocalenia społeczeństw przez kult eucharystyczny, będąca źródłem ustanowienia kongresów eucharystycznych, wyszła od pokornej niewiasty, córy Francyi, zmarłej w d. 20 czerwca 1910 r. Pozostała ona nieznaną przez całe swe życie, lecz spędziła je owocnie, zabiegając u swoich spowiedników, u episkopatu i u działaczów katolickich o pomoc w urzeczywistnieniu swojego pragnienia.

Zwała się ona Tamisier, ur. w Tours w d. 1 listopada 1834 r. Całe jej dzieciństwo od dnia pierwszej Komunii opromienione było czcią dla Eucharystyi św. „Spraw, o Chryste — modliła się — ażeby Twój żywot Eucharystyczny stał się moim żywotem".

Będąc córką duchowną czcigodnych Eymarda i Chevriera, nauczyła się ona od nich pokory, co jeszcze wzmocniło jej miłość do Najśw. Sakr. O. Eymard rzekł do niej: „Należysz do Boga, jesteś czcicielką Najśw. Sakramentu na życie śmierć". A O. Chevrier ze swojej strony dodał: „Powołaniem twojem jest kij pielgrzymi. Jesteś żebraczką, szerzącą cześć Najśw. Sakramentu".

Była ona posłuszna temu podwójnemu wezwaniu. Stała się czcicielką Sakramentu Ołtarza, czcicielką radosną i żarliwą. Cześć tę usiłowała szerzyć i żebrała o to, by zatoczyła ona jaknajszersze i jaknajgłębsze kręgi.

Wielka manifestacya z d. 29 czerwca 1873 r. w Paray-le-Monial, podczas której 60 deputowanych ofiarowało Izbę francuską pod opiekę Serca Jezusowego, postawiła przed oczyma jej duszy obraz panowania Zbawiciela nad światem oraz jej udziału w jego przyspieszeniu. „Miałam niejako wizyę — mówiła — Bóg mię wzywał, abym się poświęciła zbawieniu świata przez Eucharystyę".

Wzięła tedy do ręki kij pielgrzymi, aby współdziałać w upowszechniających się właśnie podówczas pielgrzymkach ku czci Najśw. Panny, w których słusz-

nie widziała wstęp i przygotowanie do pielgrzymek ku czci Najśw. Sakramentu. Widzimy ją odtąd w kontakcie z episkopatem, a między innymi ze słynnym bpem genewskim Mermillod, również marzącym o urządzeniu kongresu Eucharystycznego. Przez pośrednictwo bpa-rodaka, oddanego pracom misyjnym w Stanach Zjednoczonych Mgra Dubuis podaje ona tę myśl do wiadomości Leona XIII, który oświadcza gotowość uczynienia wszystkiego dla rozszerzenia kultu Eucharystyi.

Taka zachęta nie mogła pozostać bez skutku. W d. 3 września 1878 r. odbyła się pielgrzymka do Faverney przy udziale 7 bpów, 1000 księży i 25,000 wiernych. A nazajutrz odbywa się istny kongres Eucharystyczny jeżeli nie z nazwy, to z charakteru. Odtąd droga była utorowana kongresom międzynarodowym.

P. Tamisier podwaja gorliwość. Ponieważ we Francyi Kł pod rządami Rzeczypospolitej ulega prześladowaniom, uniemożliwiającym prawie urządzanie manifestacyi Eucharystycznych, przeto za radą Mgra Ségura udaje się ona do Belgii do kardynała Dechamps, arcybiskupa z Malines. Doznaje tu przyjęcia, lecz wobec zbliżających się wyborów Belgia okazuje się nieodpowiednim terenem do urządzenia kongresu Eucharystycznego. Takąż odpowiedź otrzymuje w Holandyi. Znękana niepowodzeniem Tamisier wybiera się z powrotem do ojczyzny. Lecz właśnie w takiej chwili otrzymuje wiadomość o tem, iż na lato tegoż 1881 r. oznaczony jest 1-y międzynarodowy kongres Eucharystyczny w Lille.

Było to zasługą Filiberta Vrau, który wraz z o. Vicard, przełożonym generalnym Augustyanów Asumpcyonistów wyjednał w d. 16 maja brewe pskie na urządzenie kongresu.

Trwał on od d. 28—30 czerwca pod przewodnictwem Mgra Monnier, bpa tyt. z Lyddy, ponieważ stolica w Cambrai podówczas wakowała. Stał się uroczystą manifestacyą religijną, a zarazem naradą nad położeniem i najbliższemi zadaniami katolików, a na typie tym wzorowali się organizatorzy następnych kongresów.

Najbliższy z nich odbył się w Äwinionie między 13—17 września 1882 r. pod przewodnictwem bpa miejscowego Mgra Hasleya. Wśród poruszonych na nim tematów zasługuje na uwagę rozbiór cudów Eucharystycznych we Francyi.

3-im z kolei był kongres w Liège, który trwał od 5 do 10 czerwca 1883 r. Przewodniczącym jego był Mgr Duquesnay, arcybp z Cambrai, przewodniczący Komitetu stałego kongresów Eucharystycznych. Zakończyła wiec olbrzymia procesya, w której wzięła udział cała Belgia katolicka i cudzoziemcy, przybyli 53 pociągami.

Fryburg szwajcarski był widownią czwartego kongresu. Odbył się on pomiędzy 9—13 września 1885 r. pod przewodnictwem Mgra Mermillod, bpa z Lozanny i z Genewy, zastępcy przewodniczącego Komitetu stałego kongresów Eucharystycznych. Wsławił go udział w posiedzeniach rady związkowej.

Kongres 5-y odbył się w Tuluzie pomiędzy 20—25 czerwca 1886 r. pod przewodnictwem arcybpa miejscowego, Mgra Desprez. Szykany ministeryum Gobleta nie zdołały zmniejszyć okazałości obchodu, który skończył się w Lourdes przy udziale 30,000 osób.

We dwa lata później odbył się w Paryżu kongres szósty pomiędzy 2 — 7 lipca pod przewodnictwem Mgra Mermillod. O. Monsabre z całym aparatem naukowym utwierdził tu społeczne królowanie P. Jezusa, a arcybp paryski, kardł Richard, poświęcił na nim Sercu Jezusowemu całą Francyę.

Kongres siódmy był w Anvers, w Belgii. Trwał on od d. 16—21 sierpnia 1890 r. Przewodniczył kardł prymas Goossens, arcybp z Malines. Kongres zawierał między innemi szereg przemówień ku czci św. Norberta, szerzyciela kultu Eucharystyi św.

Na następny kongres wypadło czekać lat 3; odbył się on w Jerozolimie i trwał od 14—21 maja. Po raz pierwszy wziął w nim udział legat pski, którym był kardł Langénieux, arcybp z Reims. Udział Wschodu i Zachodu katolickiego oraz Kłów wschodnich uczyniły zjazd ten podniosłą manifestacyą wiary.

Kongres dziewiąty, który się odbył w Reims między 25 — 29 lipca 1894 r. pod przewodnictwem tegoż kardła Langénieux, zakończył się pielgrzymką do

miejsca urodzenia Urbana II, pża wyprawy krzyżowej.

Kongres 10-y urządzony został w Paray-le-Monial pomiędzy 20 — 24 września 1897 r. pod przewodnictwem kardła Perraud, bpa z Autun. W miejscowości tej, która była kolebką kongresów, obradujący wygłosili szereg ważnych przemówień, zwłaszcza o czci Najśw. Serca Jezusowego.

Kongres 11-y w Brukseli, trwający od d. 13—17 lipca 1898 r., odbył się pod przewodnictwem kardła Goossens, a przy udziale delegowanego przez Leona XIII kardła Wincentego Vannutellego. Komitety potworzone we wszystkich miastach belgijskich, przyczyniły się do okazałego przebiegu kongresu.

Na widownię kongresu 12-go obrane zostało Lourdes, które zgromadziło tem większe zastępy wiernych, iż od lat już 10 miasto to było widownią coraz to liczniejszych cudów. Kongres trwał od 7—11 sierpnia 1899 r. Przewodniczył kardł Langénieux, którego Ojciec św. mianował na tę okoliczność swoim legatem.

Kongres 13-y odbył się w Angers pomiędzy 4—9 września 1900 r., pod przewodnictwem Mgra Rumeau, bpa miejscowego. Miał on przebieg, godny miasta, w którem oddawna były w zwyczaju procesye Eucharystyczne.

Na kongresie 14-ym w Namur, trwającym od 3—7 września 1902 r., przewodniczył kardł Goossons. Zjazd odpowiedział okazałością poprzednim kongresom, odbytym w Belgii.

Kongres 15-y w Angoulême, który ciągnął się od 20—24 lipca 1903 r. pod przewodnictwem kardła Lecot, arcybiskupa z Bordeaux, odznaczył się ogromnie licznym udziałem Francuzów południowych.

Swietny przebieg miał kongres 16-y, odbyty w Rzymie między 1—4 czerwca 1905 r. pod przewodnictwem kardła Respighi, wikaryusza Ojca św. Rozpoczęły go posłuchania u Ojca św., msza papieska i niezrównana procesya w bazylice św. Piotra, podczas której Pius X sam niósł Najśw. Sakrament w asystencyi orszaku papieskiego.

Kongres 17-y odbył się w Tournai pod przewodnictwem kardła Wincentego Vannutelli'ego. Trwał on od d. 15 – 19 sierpnia 1906 r. Głównym przedmiotem referatów był świeży dekret o codziennej Komunii św. Odtąd stale już kongresom przewodniczy legat papieski, którym jeszcze cztery razy z rzędu był kardł Wincenty Vannutelli.

Kongres 18-y odbył się w Metzu między 6 — 11 sierpnia 1907 r. Posiadał on odrębne sekcye: niemiecką i francuską.

Kongres 19-y był próbą przeszczepienia manifestacyi Eucharystycznych na grunt angielski. Trwał od 9—13 września 1908 r. w Londynie i pomimo przeszkód, zakazu Eucharystycznej procesyi przez ministra Asquitha, pod naciskiem fanatycznych dysydentów, przybrał imponujące rozmiary.

Widownią kongresu 20-o była Kolonia. Trwał on od d. 4—11 sierpnia 1909 r. przy udziale licznych sekcyi. W procesyi na zakończenie zjazdu wzięło udział 70,000 osób.

Kongres 21-y, odbyty w Montreal pomiędzy 7 a 11 września 1910 r., ujawnił całą żywotność katolików z Kanady i Stanów Zjednoczonych. Rząd zajął wobec kongresu stanowisko nader życzliwe. Przedmiotem obrad było zastosowanie dekretu Ojca św. o Komunii dla dzieci. (Por. *Ateneum Kapłańskie,* Włocławek, 1910 r., str. 355, cz. 2.)

Kongres 22-i odbył się w Madrycie między d. 23 czerwca a 1 lipca 1911 r. pod przewodnictwem kardynała-prymasa Aguirre, arcbpa toledańskiego, legata Stolicy św. Król, dwór, wojsko i lud wspólnie składali hołd czci i miłości Eucharystyi św.

Kongres 23-i był w Wiedniu pomiędzy 11—15 września 1912 r. Przewodniczył kardł Van Rossum, legat pski. Sędziwy monarcha, wraz z następcą tronu i arcyksiążętami, dwór w szatach godowych, wojsko i przedstawiciele całego państwa oraz całego szeregu innych wzięli udział w procesyi Eucharystycznej, pomimo ulewnego deszczu.

Kongres 24-y odbył się na Malcie między 23—27 kwietnia 1913 r., pod przewodnictwem kardła Ferraty, legata Stolicy św. Gorąco religijna ludność wyspy dała dowód, że umie godnie uczcić Boga ukrytego w Eucharystyi.

25-y kongres odbył się w Lourdes od d. 22 do 26 lipca 1914 r. Prezydował na nim J. Em. kardł Granito Pignatelli di Belmonte i głównym tematem ob-

rad kongresowych było: jak rozszerzać najskuteczniej na ziemi socyalne królowanie Eucharystycznego Jezusa.

Ogółem z przytoczonych 25 kongresów 10 odbyło się we Francyi, 5 w Belgii, 2 w Niemczech i Lotaryngii, a po jednym w Szwajcaryi, Anglii, Włoszech, Hiszpanii, Austryi, Palestynie, Ameryce Północnej i na Malcie.

(Por. *Comptes rendus des Congrès eucharistiques internationeaux* z każdego poszczególnego kongresu, Paris, u X. Bouquerel, rue Nicolo 25; *Les voeux des Congrès eucharistiques internationeaux* par l'abbé Maurel, Paris, 1905; Mr. Baunard, *Philibert Vrau*, Paris, M. de Mont de Bengue, Paris, 1901· *Les Congrès eucharist. internation.*, Paris, 1900; *Correspondance eucharistique*, kwart., Paris; w polskiem: *Sodalis Marianus*, roczn. I i III; *Wiara*, tygodn. w Warszawie, 1907 n 33; 1908, n. 38.)

Pokrewnym wiecem eucharystycznym był Kongres międzynarodowy poświęcony dziełu przygotowania do I Komunii św. i wytrwania w dobrych postanowieniach w Einsiedeln w Szwajcaryi 1898 r. za inicyatywą ks. Pitoye (por. Dubose de Pesquidoux, *L'Immaculée Conception et la renaissance cathol.*, Paris, 1900).

III. Wiece Maryańskie. Myśl urządzania zebrań Maryańskich wyszła od ks. Maryi Dominika Sire, Zgrom. Sulpicyanów w r. 1893, któremu w przeprowadzeniu tego projektu bardzo dopomógł ks. Albert Pillet. Początkowo odbyły się w 1895 r. w Liworno, 1897 we Florencyi i 1898 w Turynie czysto włoskie wiece ku czci Matki Bożej, które były bodźcem do takichże kongresów międzynarodowych.

Pierwszy kongres międzynarodowy Maryański odbył się w Lyonie w d. 5 do 8 września 1900 r.

Drugi we Fryburgu szwajc. w 1902 r.

Trzeci w Rzymie w r. 1904 uświetnił obchód 50 rocznicy ogłoszenia dogmatu Niepok. Poczęcia.

Czwarty był w Einsiedeln w Szwajcaryi w 1906 r.

Piąty w Saragossie r. 1908.

Szósty (pospolicie zw. V-ym, gdyż kongres Lyoński nie wszyscy uważają za międzynarodowy) w Salcburgu w r. 1910 (por. *Ateneum Kapł.*, Włocławek, t. 5, str. 286).

Siódmy w Trewirze od d. 3—6 sierpnia 1912 r. (por. *Ateneum Kapł.*, z 1912, t. 7 i 8).

Przedmiotem obrad na tych kongresach była przedewszystkiem cześć Maryi i wszystko co się do tej czci odnosi. Omawiano np. czem jest i na czem się zasadza prawdziwe nabożeństwo do Matki Boskiej, jak je pojmował wielki apostoł czci Maryi, bł. Ludwik Marya Grignon de Montfort (ob.).

Przeglądano, jakie czasopisma w świecie wychodzą na usługi Maryi, jakie są miejsca łaskami słynące, a poświęcone Matce Boskiej i t. p. W ostatnich kilku wiecach Polacy mieli swoje oddzielne sekcye (por. *Compte Rendu du Congrès Marial tenu à Lyon 1900;* opis tegoż kongr. przez M. Bartynowskiego w odb. z „Przegl. Katol.", Warsz., 1901; *Compte Rendu du Congr. Mar. à Fribourg en Suisse*, Blois, 1903; *Internationaler Marianischer Congr. zu Freiburg in der Schweiz Congress Bericht*, Freiburg. 1903; *Atti del Congr. Mariano tenuto in Roma 1904*, Rzym, 1905; *Compte Rendu du Congr. Mar. à Einsiedeln*, Lyon, 1907; i po niem.; *Tercer Congreso Mariano international; actus de la sección hispano-americana*, Madrid, 1907; *Il Congreso Mariano di Torino*, Turyn, 1899; Sprawozdania po polsku podaje *Sodalis Marianus*, Kraków).

IV. Kongresy naukowe katolickie. Początek tych wieców sięga 1835 r. Celem ich jest rozbudzenie i rozszerzenie pracy naukowej wśród katolików oraz stałe przypominanie, że między rozumem a wiarą niema sprzeczności. Na wiecach tych katolicy czynią jakby przegląd, jakie są ich siły naukowe, jak poważnych w swoim obozie mają pracowników.

Pierwszy o takim charakterze kongres odbył się w Paryżu 1888 r. przy 1605 uczestnikach.

Drugi był również w Paryżu 1891 r. i zgromadził 2494 przedstawicieli nauki.

Trzeci odbył się w Brukseli 1894 r., uczestników miał 2518.

Czwarty w r. 1897 we Fryburgu szwajcarskim, kongresistów 3007.

Piąty zebrał się w Monachium 1900 r., uczestników miał 3367.

Akta tych kongresów były ogłaszane drukiem zwykle w miejscu, gdzie się te-

wiece odbywały i stanowią bardzo poważne prace.

Do międzynarodowych katolickich wieców należą też:

Kongres antymasoński, który się odbył 1896 r. w Trydencie pod przewodnictwem ks. Kar. Löwenstejna i na którym postanowiono energiczną walkę z tem tajnem stowarzyszeniem. Krótkie sprawozdanie z tego kongresu ob. w *Enc. klnej* Nowodw. t. 31 i por. *Z Kongresu antymasońskiego w T. 1896,* Kraków, 1896, odbitka z *Czasu; Przegl. Kat.,* Warsz., 1896, n. 45—48 *Theol.-prakt. Quartalschr.,* Linz, 1897, 203/206 i 718.

Kongres antyniewolniczy w 1900 r. w Paryżu, na którym omawiano środki, zmierzające do zniesienia niewolnictwa. Z pośród Polaków przemawiała założycielka żeńskiego zgrom. p. n. Sodalicya św. Piotra Klawera, p. Marya Teresa Ledóchowska (por. *L'Écho d'Afrique,* Paris, 1900, 13/15; 97/104).

Kongres w sprawie muzyki kościelnej w Strassburgu w 1904 r. Pobudką tego wiecu były zarządzenia pża Piusa X w sprawie reformy śpiewu i muzyki klnej (por. *Katholische Kirchenzeitung,* Salzb., 1904, n. 29, i 1905, n. 58, 59, 65 i 66).

Kongres studentów katolickich w Rzymie we wrześniu 1900 r., gdzie poruszono szereg zagadnień, związanych z życiem młodzieży, a między innemi sprawę międzynarodowej organizacyi młodzieży, środków ochrony wiary w uniwersytecie, studyów i kursów socyalnych i t. d. Uchwalono też wydawnictwo międzynarodow. rocznika katol. młodzieży w językach: franc., niemieck. i włoskim (por. *Przegl. Katol.,* Warsz., 1900, n. 39, 41; Egrémont, *L'année de l'Eglise 1900,* Paris, 78; *Salzburger Kirchenzeitung,* 1901, 193, 205).

Kongres tercyarzy Franciszkańskich w 1900 r. w Rzymie, na którym przewodniczył kardł Vives y Tuto, z zak. Kapucynów. Omawiano sprawy, związane z apostolstwem tercyarzy. Leon XIII wystosował do Kongresu specyalne breve (por. Egrémont, *L'année de l'Eglise 1900,* Paris, 72/76).

Kongres katolickich lekarzy w Rzymie 1904 r., który stwierdzał wymownie, iż między wiarą a prawdziwą nauką sprzeczności niema. Tutaj też dr. Boissarie miał referat o cudownych uzdrowieniach w Lourdes (por. *Atti del Congresso Mariano Mondiale,* Roma, 1905, p. 368 i sprawozdania po franc. i po włosku).

Kongresy archeologii chijańskiej. Pierwszy odbył się w Spoleto, w Dalmacyi 1894 r. (por. o nim: *Relazione del I congresso internazionale degli archeologi christiani...,* Spalato, 1895; *Die Resoluzionen des ersten Congresses...,* Rom, 1896). Drugi był w Rzymie 1900 r., na którym dążono do rozszerzenia znajomości i studyum archeologii i do ochraniania zabytków starożytnych po świątyniach (por. Akta kongresu wyd. w Rzymie i *Przegl. Katol.* z 1900 r. oraz Battandier, *Annuaire Pontif.,* 1901, p. 591).

B. Wiece krajowe. I. Wiece polskie.

Pierwszy odbył się w Toruniu w 1891 r. Uczestników zebrało się 300 ys., a obradowano w czterech sekcyach: 1) dla spraw klnych, szkolnych oraz wychowania, 2) dla prasy, nauki i sztuki, 3) dla spraw socyalnych i robotniczych i 4) dla spraw stowarzyszeń (por. *Sprawozdanie z Wiecu w T. dla katolick. ludności...* ułożył ks. Ant. Wolszlegier, Toruń).

Drugi wiec był w Krakowie 1893 r., na którym omawiano pytania, najbardziej domagające się rozwiązania z dziedziny religijnej i życia społecznego. Ormianie i Rusini z Galicyi brali też tu udział (por. *Księga pamiątkowa wiecu katol. w Krak.* przez ks. prał. Chotkowskiego, Kraków, 1893).

Trzeci wiec zebrał się w Poznaniu 1894 r. Wiec ten po za innemi omówionemi sprawami z dziedziny życia klnego dał sposobność do założenia Domu katolickiego w Poznaniu (por. *Pamiętnik II wiecu katol. dla ludności polskiej pod panowaniem pruskiem,* Poz., 1894).

Czwarty wiec był we Lwowie 1896 r. na uświetnienie roku jubileuszowego Unii Brzeskiej. Głównie poruszano tu zagadnienia kwestyi socyalnej i unię cerkwi ruskiej z Kłem rzymskim (por. *Księga Pamiątkowa Wiecu katol. we Lwowie,* cz. I, opis W. i rezolucye uchwalone, Lwów, 1899; cz. II, referaty, Lwów, 1898).

Odbyły się też dotychczas w Polsce dwa Kongresy Maryańskie;

pierwszy we Lwowie d. 28 i 29 września 1904 r., zwołany przez arcbpa Bilczewskiego. Nazajutrz po zamknięciu wiecu był wiec Sodalicyi Maryańskich oraz Kongregacyi Dzieci Maryi (por. *Księga pamiątkowa Maryańska,* 1905 i *Sodalis Marianus,* roczn. III i IV), a drugi w Przemyślu w d. 26—28 sierpnia 1911 r., z którym był połączony wiec stowarzyszeń i organizacyi polskich katolickich. Wiec odbył się pod prezydencyą J. E. ks. bpa Pelczara. Szczegółowe sprawozdanie por. *Ateneum Kapłańskie,* Włocł., 1911, t. 6, str. 64/63 i nast., gdzie podany szczegółowy program i przebieg wiecu.

W Warszawie w dniach od 18-go do 20-go czerwca 1907 r. był Zjazd pisarzy i dziennikarzy polskich katolickich z inicyatywy hr. Rogera Łubieńskiego i grona osób, grupujących się przy tygodniku *Wiara.* Prace czytane na tym zjeździe znajdują się wydrukowane w różnych czasopismach, jak: *Wiara, Sodalis Marianus, Przegląd Katolicki* i inne.

II. Wiece katolickie w innych krajach. Przytaczamy z pośród nich jedynie najważniejsze.

W krajach słowiańskich odbywały się wiece: w Lublanie 1892, 1900, 1906, 1912 (Słoweńskie); w Zagrzebiu 1900 (Chorwacki); w Bernie, 1894; w Pradze 1898 (por. Zpráwa o II sjezdu katol. ceskoslovanskych w Praze); w Kromieryzie, 1901; w Pradze 1908 i w Królowym Hradcu 1909 (Czesko-Morawskie). Nadto w 1905 r. w Pradze był kongres Maryański i w Ramuzie 1900 r. kongr. eucharystyczny.

Austrya. Wiece ogólne katolickie odbywały się w Wiedniu 1877 i 1889, w Lincu nad Dunajem r. 1892, w Salcburgu 1896, w Wiedniu 1905 i 1907, w Lincu 1913 r. Równocześnie z nimi odbywają się zgromadzenia różnych stowarzyszeń i dzieł (por. *Zur Gesch. der Katholikentage* w „Salzburger Kathol. Kirchenzeitung", 1905, n. 68, 70 i 71 i *Bericht über den... alllgem. österreich. Katholikentag* (sprawozdanie oddzielne), pozatem — *Przegl. Powszechny,* t. 22, i *Ateneum. Kapł.,* Włocł. 1913, t. X oraz *Przegl. Kat.*).—Po za tymi były wiece krajowe w Dolnej Austryi w 1908, w Tyrolu 1909 i wiec Maryański w St. Pölten, 1904 i kat. dzieł dobroczynnych w Wiedniu r. 1900 i 1910 (por. *Der Congress der kath. Wohlthätigkeitsvereine Oesterreichs,* Wien, 1900; *Sodalis Marianus,* rocz. 1, Kraków).

Belgia. Zjazdy urządzało stowarzyszenie p. n. *Union catholique* w Leodium r. 1886 (por. *Przegl. Kat.,* p. 673, 692 i 722), 1887 (*Przegl. Kat.* p. 641) i 1890. — Pierwszy wiec katolików belgijskich był 1863 r., ostatni dotąd był w Mechlinie 1909. Nadto staraniem *Ligue democratique belge* co roku w różnych miastach bywają wiece. W 1899 r. był w Nivelles wiec dzieł katolickich, a w Brukselli kongres tercyarzy franciszk. (por. Égremont, *L'année de l'Eglise 1898—1900,* Paris). Na pamiątkę 50-lecia N. Pocz. N. M. P. był kongres Maryański w Namur 1904 r. (por. *Atti del Congr. Mariano Mondiale,* Roma, 1905, p. 378).

Francya. Bywają tu kongresy katolickie narodowe w Paryżu i prowincyonalne lub dyecezyalne. Pozatem odbywają się raz wraz kongresy specyalne, np.: prawników (w r. 1909 był 33-i w Montaubau), młodzieży katol., robotników katolick., tercyarzy św. Franciszka i t. p. (por. Égremont, o. c.), Maryańskie w Josselin (1904), w Rennes (1908), w Rejms (1908) (por. *Ateneum Kapł.,* Włocł., t. 9, str. 70, 360).

Hiszpania. Miała kongresy w Sewilli w r. 1892, Madrycie 1898 r., Burgos 1898 (por. Dubose de Pesquidoux, *L'Immaculée Conception et la renaissance cathol.,* Paris, 1900, t. II, 31), eucharystyczne w Sewilli 1893 i w Lugos 1896 r. Sodalicye Maryańskie miały swój wiec w Barcelonie 1904 (por. *Sodalis Marianus,* 1905, 217).

Holandya. Miała wiec w Utrechcie 1899 r.

Indye były świadkami kongresów euchar. w Madras 1899, w Goa 1900 i w Bangalore 1904.

Niemcy. Odbywają się tu wiece katolickie corocznie. Początek ich datuje się od pierwszego wiecu 1848 r. w Moguncyi, a od 1854 r. idą one nieprzerwanie coraz to w innem mieście, t. zw. *Deutschen Katholiken Tage.* W 1910 r. był już 57-y wiec w Augsburgu, 59-y w Akwizgranie w 1912 r., a 60-y w Metzu w 1913 r. Wychodzą po odbyciu każdego z nich szczegółowe sprawozdania.

W naszych pismach sprawozdania takie można znaleźć w *Przegl. Powszech.*, w *Przegl. Kat.* i w *Ateneum Kapłań.* Oprócz tych są wiece Maryańskie t. zw. *Sodalentage*, wiece dzieł dobroczynnych t. zw. *Charitas-tage*, wiece robotników chrześc., kupców, niewiast i t. p. (por. *Encykl. Klna* Now., t. 31, str. 43 w art. M. Bartynowskiego).

P o r t u g a l i a. Miała wiece w 1891 i w 1900 w Porto, oraz kongres katolickiej młodzieży w Coimbrze 1909 r.

S z w a j c a r y a. Katolicy z kantonów romańskich obradowali na kongr. we Fryburgu 1900 r. Ogólne wiece katolików szwajc. odbywały się w Lucernie 1903 r., we Fryburgu 1906, w Zug 1909 i w Saint-Gallen 1913 (por. *Aten. Kapł.*, t. 10, st. 352) W Einsiedeln w 1907 r. odbył się kongres poświęcony sprawie szerzenia czci N. Serca Jezusowego (por. *Canisiusstimmen*, 1907 i *Salzburger Kathol. Kirchenzeitung*, z 1903 r., 626).

W ę g r y. Kongresy ogólne katolików odbywają się corocznie. Pierwszy był w Peszcie 1900 r., tamże był i w 1912. Tam też w 1899 odbywał się wiec nauczycieli kat. i w 1900 r. pierwszy ogólny wiec euchar (por. przytoczone wyżej pisma z odpowiednich lat).

W ł o c h y. Zwoływaniem wieców katolickich zajmują się specyalne stowarzyszenia p. t. Opera dei Congressi e dei Comitati cattolici, zreformowane ostatnio przez pża Piusa X r. 1904 (por. ustawę w dz. ks. W. Smoczyńskiego, *Wspomnienie o polskiej pielgrzymce do Rzymu* r. 1888, Kraków, 1889, 490). Kongresy euchar. odbywały się: w Turynie 1894, w Medyolanie 1895, w Orvietto 1896 i Wenecyi 1897; wiece Maryańskie w 1904 w Ischia i w Cagliari na Sardynii oraz w Aoście 1909. Oprócz tych były w Perugio 1907 r. i w Pizie 1909 kongresy muzyki kinej, w Wenecyi 1908 wiec nauczycieli chrześc., a w 1912 w styczniu w Rzymie kongres związku kobiet katol. w Italii.

A m e r y k a. W Brazylii wiece ogólno-katolickie odbyły się w r. 1900 w Bahia (por. *Przegląd Katol.*, str. 642), w Rio de Janeiro w 1908 r., w Bello Horizonte w prow. Minas Geraes 1912 r. Pozatem w Chili w Santiago odbył się kongr. euchar. w 1904 r. i takiż w tym : że roku w Ekwatorze w Quito. W Meksyku 1904 r. był kongr. Maryański w Morelii; w Cincinnati w 1911 r. kongr. euchar. W Stanach Zjednoczonych były wiece euchar., w Washingtonie 1895, w Filadelfii 1899, w St.-Louis 1901, w N.-Yorku 1904, wiec związków katolickich w m. Columbus, w stanie Ohio 1911 r., w Urugway odbył się IV-y kongr. narodowy katol. 1911 r. (por. *Ateneum Kapł.*, z 1912 r., t. 7, str. 66 .

O w i e c a c h w e l e h r a d z k i c h ob. art. W e l e h r a d.

W sprawie szkoły historyi odbyły się dwa zjazdy uczonych katolickich w L o w a n i u m w 1911 r. i w 1913. Zjazdy te zw. inaczej T y g o d n i a m i e t n o l o g i i religijnej zawdzięczają swój początek O. Schmidt'owi, redaktorowi czasopisma „Anthropos" w Wiedniu (por. *Ateneum Kapł.*, r. 1913, t. 10, str. 355).

O P a r l a m e n c i e r e l i g i j n y m, który się odbył w Chicago od 11—27 września 1893 r., na którym każde wyznanie świata wygłaszało zasady swej wiary i wykazywało, o ile one wpłynęły na społeczeństwo złożone z jego wyznawców por. *Przegl. Katol.* z 1895 r. n. 40; *Przegl. Powsz.*, t. 42; *Actes du premier Congrès international d'histoire des religions*, Paris, 1901; *Verhandlungen des II Internat. Congr. für allgem. Religionsgesch. in Basel*, Basel, 1905. Odbywały się też trzy kongresy ale nie katolickie powszechnej historyi religii w Sztokholmie w 1897 r., w Paryżu 1900 r. i w Bazylei 1904 r. (por. *Encykl. Klna* Nowodw., t. 31, str. 23).

Wiadomości o wiecach mniejszych np. o t. zw. kursach, jak katechetycznych, społecznych, o zjazdach dekanalnych i t. p., pomijamy, bywają bowiem one częste i w każdej nieomal dyecezyi, o czem informują organy dyecezyalne. Z naszych pism sprawozdania o takich wiecach można znaleść w *Przeglądzie Powszech.*, *Wiadomościach Kościelnych*, w *Bonus Pastor*, *Gazecie Kościelnej*, *Ateneum Kapł.*, i innych.

Mówiąc ogólnie o wiecach katolickich, musimy przyznać, że są one na czasy współczesne potężnym środkiem propagandy religijnej i ożywienia wiary. Odnawiają one ducha religijnego w dobie obecnej i są mocną dźwignią postępu w dobrem w życiu współczesnego Kła. Kongresy ujawniają, że pole religijno-moralne w katolicyzmie nie leży odło-

giem, że ma bardzo pilnych pracowników i wśród duchowieństwa i wśród świeckich, że ich prace świetne dają wyniki, utrwalające się natychmiast w czynach.

W artykule tym opieraliśmy się głównie na pracy p. M. B. w *Encyklop-Klnej* Nowodw. t. 31 i na *Revue pratique d'Apologetique,* 1914, zesz. za lipiec.

X. A. F.

Wiecki Wiktor ks., T. J., współczesny, napisał: *Z polskiego ruchu etycznego „Czystość"* (Brosz. o chwili obecnej, z. VI), Kraków, 8-o; *„Lourdes" Zoli i „Lourdes" Huysmansa* (z tegoż cyklu z. X). tże, 8-o; *Z dzisiejszych fenomenów literackich „Du diable à Dieu"* (z tegoż cyklu z. XVI), tże, 8 o. Nadto pomieszcza wiele artykułów, rozpraw i recenzyi w „Przeglądzie Powszechnym".

Wieczernik (łac. coenaculum) nazywa się sala, w której Jezus Chrystus spożywał z Apostołami Ostatnią Wieczerzę (ob.) i ustanowił Najśw. Sakrament. Ewangeliści nazywają tę salę ἀνώγεων, albo ἀνάγαιον μέγα. t. j. sala wyższa, na piętrze, która też nazywała się ὑπερῷον; była ona, jak zwykle na Wschodzie, odpowiednio urządzona, gdyż zwykle w tej sali przyjmują gości, biesiadują etc. Było tam również i triklinium (ob.). Do kogo należał dom — niewiadomo. Chrystus Pan, posyłając Apłów, aby przygotowali wieczerzę, powiedział im ὑπάγετε πρὸς τὸ δεῖνον, nie chcąc ułatwiać Judaszowi zdrady przed czasem. Niektórzy sądzili, że dom ten należał do Nikodema, Józefa z Arymatei albo do matki Jana Marka. Gospodarz jednak musiał być uczniem Chrystusa.

Wieczernik od pamiętnej chwili ustanowienia w nim Najśw. Sakramentu był miejscem, gdzie zbierali się Apłowie na modlitwę, gdzie Chrystus kilkakrotnie ukazywał się im po zmartwychwstaniu, gdzie Apłowie otrzymali łaskę Ducha św., gdzie zawiązała się pierwsza gmina powstającego Kła (por. W. Cureton, *Ancient Syriac Documents,* Londyn, 1864). W czasie zburzenia Jerozolimy W. prawdopodobnie nie uległ zburzeniu, gdyż, jako położony na południu, mniej był narażony na ataki nieprzyjacielskie. Św. Epifaniusz (IV w.) twierdzi, że jeszcze za czasów Adryana W. był celem pielgrzymki wielu chijan. Ten sam pisarz (*Lib. de mens. et pond.,* 14), opisując Jerozolimę, powiada, że widział na miejscu Wieczernika „kłek niewielkich rozmiarów". W późniejszych czasach wspominają też o nim pielgrzymi (Itiner. Terr. Sanct. S. Paulae), ale w *Peregrinatio Sylviae* (wyd. Gamurrini, 102) mamy wiadomość o wielkiej bazylice, wzniesionej w IV w. na miejscu dawnego skromnego kłka (por. też Nicefor Kallikst, H. E. VIII, 30). Pod koniec XI w. dawny gmach był zburzony przez Saracenów (Hakem). W czasie wojen krzyżowych kłek był odbudowany, otoczony murem i oddany pod opiekę zakonników św. Maryi z góry Syon i św. Ducha. W 1219 r. Melek-el Muadhem kazał zburzyć ten kł, ale już w 1231 r. zbudowali chijanie małą kapliczkę pod wezwaniem św. Ducha. W 1342 r. kupili na własność to miejsce Franciszkanie, Klemens VI przyznał im tę własność na wieki. Franciszkanie zbudowali kł. w stylu gotyckim, a obok kła Zofia de Archangelis w 1355 zbudowała hospicyum dla pielgrzymów. Ale w 1523 r. zagarnęli to miejsce i gmachy w swe ręce muzułmanie, przemienili kł na meczet, zachowując niektóre części z dawnego kła. Na pierwszym piętrze przy meczecie pokazują dziś wieczernik, który ma odpowiadać rozmiarami wieczernikowi dawnemu. (Por. M. de Vogue, *Les églises de la Terre Sainte,* Paris, 1860; F. Cabrol, *Les églises de Jérusalem,* Paris, 1895; *Dict. de la Bible,* zesz. 9, Paris, 1896; *Palestine par les prof. de N. D. de France,* Paris, 1912).

X. J. A.

Wieczerza Pańska czyli Ostatnia (gr. δεῖπνον, łac. coena), którą Chrystus Pan spożył z uczniami swymi po raz ostatni i podczas której ustanowił Najśw. Sakrament (Jan XIII, 2. 4; XXI, 20; I Kor. XI, 20; Mt. XXVI, 26; Łk. XXII, 20). Ponieważ tego samego dnia Chrystus spożył baranka paschalnego, nazywają też ją ewangeliści Wieczerzą Paschalną (Mt. XXVI, 17—19; Mk XIV, 12. 14, 16; Łk. XXII, 8. 12, 13, 15; Jan XVIII, 21).

I. Dzień, w którym Chrystus Pan spożywał Ostatnią Wieczerzę, do dzisiejszego dnia trudno jest z pewnością określić. Niema też zgody pomiędzy Ewangelistami w jego oznaczeniu. Bo we-

dług Synoptyków (Mt. XXVI, 17—20; Mk. XIV, 12; Łk. XXII, 7, 14) wieczerza odbyła się pierwszego dnia przaśników t. j. dnia, którego Żydzi zabijali baranka wielkanocnego i wieczorem spożywali Paschę. Dzień ten — 14 Nizan. Tymczasem według św. Jana (XIII, 1) wieczerza odbyła się w dzień poprzedzający święto Paschy, „przede dniem świętym Paschy" t. j. trzynastego dnia miesiąca Nizan. Różnica tu jest widoczna. Rozwiązanie jest dość trudne. Prób i sposobów pogodzenia opowiadań Ewangelistów jest kilka:

a) Jedni utrzymują, że wieczerza odbyła się trzynastego Nizan, ale nie była wieczerzą paschalną (Calmet, Fouard, Batiffol); Jezus nie spożywał z uczniami baranka wielkanocnego, gdyż tego dnia, kiedy Żydzi spożywali Paschę t. j. 14 Nizan, był już Chrystus ukrzyżowany i umarł. Że rzeczywiście następnego dnia miano spożywać baranka wielkanocnego, widać z tego, że Żydzi ociągają się wejść do domu Piłata z obawy, aby nie uledz skażeniu, któreby im nie pozwoliło pożywać Paschy (Jan VIII, 28). Dzień ten był przygotowaniem do Paschy.

Wieczerza, którą spożył Jezus z uczniami, nie była paschalna, ale t. zw. Kiddusz. Kiddusz — urządzany bywał przed szabatem lub innemi uroczystościami. Polegał on głównie na odmówieniu modlitwy uświęcającej i błogosławieństwie wina i chleba.

b) Według innych, opierających się na Synoptykach, Wieczerza odbyła się 14 Nizan i Jezus pożywał baranka wielkanocnego. Twierdzenia św. Jana nie są przeciwne temu: kiedy bowiem on twierdzi, że wieczerza poprzedzała uroczystość Paschy, to widać, że trzymał się on sposobu rachowania, przyjętego u Greków, którzy swe dni uroczyste rozpoczynali od północy; tymczasem u Żydów święta rozpoczynały się od zachodu słońca; kiedy św. Jan mówi o Żydach, że chcieli spożywać Paschę nazajutrz, nie był to baranek paschalny, lecz ofiara, składana w sam dzień uroczystości t. j. 15 Nizan, znana pod nazwą Chagigah. Parasceve — przygotowanie było tylko przygotowaniem do szabatu.

c) Jeszcze inni (Chwolson, *Das letzte Passahmahl Christi und der Tag Seines Todes*, Lp., 1908) twierdzą, że Pascha w roku śmierci Chrystusa przypadała w sobotę. Ponieważ baranka wielkanocnego według przepisu trzeba było zabijać między dwoma wieczorami t. j. wieczorem w piątek, a wówczas już rozpoczynał się szabat, który zabraniał zabijać baranka, więc zabijano baranka o dzień jeden wcześniej t. j. w czwartek, 13 Nizan. Spożywanie baranka było dowolne: mogli jedni spożywać w czwartek, inni w piątek. Chrystus Pan spożywał w czwartek — wieczerza była paschalna.

d) Ale najlepiej rozwiązuje kwestyę fakt następujący: Chrystus Pan został ukrzyżowany w przeddzień szabatu t. j. w piątek 14 Nizan; pojmany był przeto w czwartek, i w czwartek spożywał z uczniami baranka paschalnego. Czy było to spożywanie baranka paschalnego? Według wszelkiego prawdopodobieństwa był to baranek paschalny, gdyż spożywanie zależało od dnia 14 Nizan. Czternasty zaś Nizan zależał, szczególniej w życiu praktycznem, od fazy księżyca. Określanie zmiany księżyca było oficyalne, a nieraz faktycznie zależało od tego, kto pierwszy dostrzegł tę zmianę i dał znać o tem kapłanom, lub też na prowincyi sąsiadom. Możliwe przeto było, że 14 Nizan właściwie wypadł w czwartek i tego dnia Chrystus spożywał Paschę z uczniami, jak również i wielu Żydów, którzy się dowiedzieli o święcie Paschy, — a oficyalnie obchodzono Paschę dopiero następnego dnia.

e) Inne rozwiązanie, również prawdopodobne, daje ks. Trzeciak (*Dzień ostatniej wieczerzy Chrystusa Pana*, w „Ateneum Kapł.", 1913, 97—104), opierając się na wskazówkach Talmudu. Od czasów babilońskich przyjął się zwyczaj, że, jeśli Pascha wypadała w piątek, wtedy, by nie obchodzić dwóch świąt bardzo surowych przez dwa dni, zlewano je w jedno święto i obchodzono razem w dzień szabatu. Święto Paschy wypadło wówczas na piątek — 14 Nizan, Żydzi zatem, trzymając się „traditiones maiorum" przenieśli to święto na szabat, ale Chrystus Pan obchodził je w czasie właściwym t. j. w piątek i w czwartek wieczorem spożywał baranka paschalnego. Żydzi mogli jeszcze w czwartek sądzić Jezusa i w piątek ukrzyżować, ale

nie mogli już wchodzić na ratusz. (Por. Mangenot, *Les Evang. Synopt.*, Paris, 1911, 435—468; J. Lagrange, *Evang. sel. s. Marc*, Paris, 1911, 330—340; P. Batiffol, *Etudes d'histoire...* Paris, 1905; Th. Calmes, *Evang. selon s. Jean*, Paris, 1908).

II. Rytuał żydowski wieczerzy paschalnej za czasów Chrystusa był odmienny od rytuału dawniejszego. Rytuał dawniejszy przepisywał spożywanie baranka stojąc, z laską w ręku, biodrami przepasanemi etc. (por. Ks. Wyjś. XII, 3—11). Kiedy te przepisy zostały odmienione — nie wiadomo. Prawdopodobnie w czasie lub też po niewoli babilońskiej, kiedy liczni pisarze (scribae) zmieniali i ustalali nowe przepisy ceremonialne.

Za czasów Chrystusa rytuał żydowski przepisywał następujące ceremonie; wieczorem 14 Nizan, zbierały się rodziny dla spożycia wieczerzy. Upieczony baranek wisiał na dwóch kawałkach drzewa granatowego, jeden przechodził wzdłuż, a drugi przez nogi przednie na kształt krzyża (św. Justyn, *Dial. cum Tryph.*, 40); uważano też, aby baranka nie dotknąć do gliny pieca, ani też mu kości połamać: winni tego karani byli 40 kijami (Pesach. VII, 11). Za zbliżeniem się nocy współbiesiadnicy, których liczba była od 10 do 20 (Joseph, *Bell. Jud.*, VI, IX, 3), kładli się na łożach wzniesionych, lewą ręką opierając się na poduszkach, a prawą mając wolną do brania potraw. Ojciec rodziny brał najpierw kielich wina, zmieszanego z wodą, i mówił: „błogosławionyś Ty, Panie Boże nasz, któryś stworzył owoc winnej latorośli" — i dawał każdemu do picia. (Łk. XXII. 17. — mówi o tem pierwszem błogosławieństwie). Przynoszono następnie naczynie do umywania rąk, i ojciec rodziny umywał sobie ręce; (umycie nóg, o którem opowiada św. Jan, prawdopodobnie było tem umywaniem). Po umyciu rąk do biesiadników przysuwano stół, na którym były: baranek upieczony, zioła gorzkie, chleby przaśne i masa, przyrządzona z rozmaitych owoców — charozeth; niekiedy dodawano też i mięso (Deut. XVI, 2), z koźlęcia lub barana, pobłogosławione wraz z barankiem, ale przeważnie odkładano ich jedzenie na 15 Nizan i dni następne (to nazwano później Chagigach). Ojciec rodziny brał zioła gorzkie, maczał je w charozeth, błogosławiąc Boga za stworzenie owoców ziemi i dawał trochę każdemu do spożycia. Nalewano potem po raz drugi wino do kielicha, a najmłodszy z biesiadników pytał o wyjaśnienie odbywanych ceremonii. Ojciec rodziny odpowiadał, że zaraz da wyjaśnienia, a tymczasem podnosił do góry potrawy i przy każdej tłumaczył: baranek przypomina baranka, którego krew uwolniła Izraelitów od plagi zabicia pierworodnych (Wyjś. XII, 27), chleby przaśne przypominają prędkość wyjścia z niewoli egipskiej (Deut. XVI, 3), zioła gorzkie przypominają gorzkość niewoli egipskiej. „Dlatego, powiadał, jesteśmy obowiązani chwalić i czcić i wysławiać Tego, który uczynił ojcom naszym i nam te znaki: wyprowadził nas z niewoli, z płaczu do dnia świątecznego, z ciemności do wielkiego światła, z niewolnictwa do wybawienia, mówmy zatem Hallelujah, chwalcie dzieci Pana etc. ps. 112 (113) i ps. 113 (114).

W czasie tego śpiewu pili po raz drugi z kielicha. Ojciec rodziny brał następnie chleby przaśne (mace), łamał, błogosławił i dawał każdemu kawałek wraz z ziołami, umoczony w charozeth. Miało to oznaczać, że i Izrael był małym narodem w Egipcie, ale bardzo uciskanym. Poczem przystępowano do spożywania baranka. Ojciec rodziny łamał i dawał każdemu pewną część do zjedzenia. Baranek musiał być zjedzony całkowicie. Po spożyciu baranka nalewano trzeci kielich — kielich błogosławieństwa (ten prawdopodobnie Chrystus Pan przemienił w swoją krew), po którego wypiciu odśpiewywano ostatnie hymny, w których wdzięczność i radość nawzajem się uzupełniają. „Nie nam, Panie, nie nam etc., ps. 114 (115), 116 (117). Ostatni kielich — czwarty — wówczas był podawany i wypijany i na tem kończono uroczystą wieczerzę.

III. Wieczerza Ostatnia Chrystusa. W środę Jezus nie ukazał się ani w świątyni, ani w Jerozolimie. W czwartek rano Apłowie pytają Go, gdzie chce spożywać Paschę, gdyż było to „w pierwszy dzień przaśników" (Mt. XXVI, 17). Chrystus Pan zwrócił się do Piotra i Jana i rzekł: „Szedłszy zgotujcie nam Paschę". „Gdzie chcesz, abyśmy nagotowali" — odpowiadają Apłowie (Łk.

XXII, 8—9), a Jezus im na to: „Idźcie do miasta, a gdy wchodzić będziecie, spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody, idźcież za nim do domu, do którego wejdzie i powiedzcie gospodarzowi domu: Mistrz mówi: gdzie jest odpocznienie (κατάλυμα— hospicium t. j. izba dla pielgrzymów) moje, kędybym jadł Paschę z uczniami moimi? A on wskaże wam wieczernik wielki (gr. ἀνάγαιον = sala górna, na górze) usłany i tam nagotujcie nam" (Łuk. XIV, 13—16; Mt. XXVI, 18). Piotr z Janem poszli do miasta, spotkali człowieka, który niósł wodę z sadzawki Siloe i, idąc za nim, odnaleźli wskazane mieszkanie. Był to prawdopodobnie uczeń Chrystusa, który chętnie oddawał Mistrzowi swemu mieszkanie. Wieczorem przyszedł Chrystus z Apłami. Kiedy nadeszła chwila wieczerzy, pozajmowali swoje miejsca, kładąc się na łożach (sofach), Jan po prawej stronie, Piotr przy nim, a z drugiej strony niedaleko Judasz. Przed ustanowieniem Najśw. Sakramentu, Chrystus mówi do Judasza wyraźnie, że go zdradzi (Mt. XXVI, 25), ale tak, że nikt z innych Apłów nie słyszał. Serce Jezusa zadrżało z radości: „Pożądaniem pożądałem pożywać tej Paschy pierwej niżbym cierpiał" (Łk. XXII, 15). Aby jednak pouczyć Apłów, że nie jest to zwyczajne wypełnienie ceremonii paschalnych, ale nowa Pascha, mówił: „boć wam powiadam, że odtąd nie będę jeść tego, ażby się wypełniło w Królestwie Bożem" (t. j. w niebie z wami pożywać będę już inną ucztę paschalną). Jezus wziął kielich przygotowany, pobłogosławił go (Łk. XXII, 17—18), wypił zeń trochę wina, jak to czynił każdy ojciec rodziny, i dał Apłom: „weźmijcie a podzielcie między siebie". Nie było to jeszcze ustanowienie Eucharystyi. Myśl o Niej nie opuszczała Jezusa, gdyż wiedział, że przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca; umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował (Jan XIII, 1). Chciał Chrystus dać dowód tej miłości, czyniąc cud nad cuda dla ludzi. Po wypiciu wina, kiedy nadeszła chwila umywania rąk, Jezus powstał od stołu, zdjął zwierzchnie ubranie, przepasał się prześcieradłem i, wlewając wodę do naczynia, zaczął umywać nogi Apłom, poczem je prześcieradłem otarł. Po umyciu nóg Jezus włożył napowrót ubranie i położył się przy stole. Toż samo uczynili Apłowie. Wówczas Jezus zapowiedział o zdradzie Judasza. Poczem, kiedy już wieczerza się rozpoczęła właściwa, Jezus wziął chleby przaśne i błogosławił (Mt. XXVI, 26; Mk. XIV, 22; I Kor. XI, 24). Rytuał przepisywał, aby chleb cały był połamany przed spożyciem. Jezus więc połamał cały chleb na kawałki i dając je Apłom mówił: „bierzcie i jedzcie: to jest ciało moje, za was obecnie wydane", t. j. to, co wam tu podaję pod postaciami chleba, jest prawdziwe, rzeczywiste i istotne ciało moje, ofiarowane za was, jako cena i okup waszego zbawienia. Po połamaniu chleba i przemianie na ciało Jezusowe, leżały one na stole. Wyrażenie „i dawał bierzcie, jedzcie" wskazują, że Jezus nie dawał każdemu z Apłów, ale położył chleb konsekrowany na naczyniu, z którego każdy brał ułamaną cząsteczkę. Po spożyciu Chrystus zwraca się do Apłów i powiada: „czyńcie to na pamiątkę moją" (Łk. XXII, 19); dał przez to Apłom i ich następcom władzę i polecenie, aby tak przemieniali chleb na ciało Jezusowe, jak to sam uczynił przed chwilą.

Pod koniec wieczerzy nalano trzeci kielich, kielich błogosławieństwa (Łk. XXII, 20). Jezus wziął kielich, błogosławił go i dał Apłom, mówiąc: „pijcie z niego wszyscy: to jest bowiem krew moja, nowego przymierza, za was i za wielu obecnie wylana na odpuszczenie grzechów", — słowa, których św. Łk. podaje istotę: ten jest kielich nowy testament we krwi mojej, który za was wylany będzie", ale niczem się nie różni od innych Ewangelistów. Po wypiciu wina konsekrowanego Chrystus, przejęty wielkością chwili — do końca ich umiłował — mówił: „zaprawdę powiadam wam, że nie będę pił z owocu macicy winnej, ażby przyszło królestwo Boże. To czyńcie na moją pamiątkę, ile razy pić będziecie". Wieczerza była zakończona przez odśpiewanie przepisanych hymnów dziękczynnych (Mt. XXVI, 30).

X. J. A.

Wieczna Ewangelia ob. Ewangelia wieczna.

Wieczna modlitwa ob. Adoracya nieustająca.

Wieczne światło ob. Lampa przed Najśw. Sakr.

Wieczność w pojęciu właściwem i ścisłem oznacza najdoskonalszy rodzaj trwania, właściwy Istocie Najwyższej. Rozróżniamy mianowicie cztery rodzaje trwania [1]):

1) Trwanie bytu następczego (duratio entis successivi) czyli ruchu (motus), pod którym należy rozumieć nietylko ruch lokalny, lecz wszelką ciągłą przemianę (działanie czynne i bierne, płodzenie, psucie, wzrost, ubytek i t. p.). Jest to najmniej doskonały rodzaj trwania, gdyż w rzeczywistości trwa tu jedynie pewien punkt niepodzielny i nieuchwytny, wszystkie zaś części podzielne ulegają ciągłym zmianom. Trwanie to zowie się czasem (tempus).

2) Trwanie substancyi cielesnych jest doskonalsze od poprzedniego, ponieważ substancye te, nie składając się z części następczych, trwają istotnie przez czas pewien. Niemniej jednak dalekie jest od bezwzględnej doskonałości, a to dla przyczyn następujących: a) do utrzymania bytu powyższych substancyi niezbędna jest interwencya Boska, bez której zostałyby unicestwione; b) jako złożone z części fizycznych przeobrażają się one po pewnym czasie w inne substancye; c) podlegając ruchowi lokalnemu oraz innym zmianom akcydentalnym, tem samem są do pewnego stopnia przedmiotem ustawicznych przeobrażeń.

3) Trwanie substancyi niezepsowalnych czyli duchowych (stworzonych) znacznie przewyższa pod względem doskonałości dwa powyższe rodzaje trwania, gdyż z natury rzeczy wyklucza wszelkie zmiany substancyalne i tem mniej może być tu mowa o następczości. Jednakże i ten rodzaj trwania zwany po łac. aevum nie jest bezwzględnie doskonałym, gdyż a) podobnie jak substancye cielesne tak i substancye duchowe stworzone zależne są w swem istnieniu od Boga; b) podlegają zmianom akcydentalnym, albowiem różne przypadłości w nich kolejno po sobie następują (np. akty myślenia).

4) Bezwzględnie doskonałym wreszcie rodzajem trwania jest trwanie bytu niestworzonego, czyli Boga. Trwanie to wyklucza wszelką rzeczywistą i możliwą zmienność oraz przejście od bytu do niebytu i odwrotnie. A więc a) nie ma początku ani końca, ani nie jest złożone czy to z części fizycznych (rzeczywistych), czy metafizycznych (t. j. dających się pojęciowo oddzielić); b) nie dopuszcza zmian ani następczości zarówno pod względem substancyalnym jak akcydentalnym. Innemi słowy trwanie bezwzględnie doskonałe jest ustawicznem bytowaniem, albo raczej ustawicznem posiadaniem bytu ze wszystkiem, co go stanowi i co w nim jest. Krótko mówiąc, jest to trwanie naraz całkowite (duratio tota simul), w którem niema przeszłości ani przyszłości, lecz sama najbardziej obecna i najprostsza teraźniejszość. Trwanie to zowie się W-ą. Powyższemu pojęciu W-ci odpowiada w zupełności słynne określenie Boëcyusza (De consol. phil. l. 5. pros. 6): „Aeternitas est interminabilis vitae tota simul et perfecta possessio", co mniej więcej dosłownie oznacza po polsku: W-ść jest bezgranicznem, naraz całkowitem i doskonałem posiadaniem życia. Wyraz „interminabilis" wyklucza w szczególności w pojęciu W-ci nie tylko aktualne granice właściwe pojęciu czasu (tempus), t. j. początek i koniec, lecz nawet wszelką możliwość tychże. „Vitae" wyraża z jednej strony jako właściwość istotną bytu wiecznego jego życiowość (esse vitale), z drugiej nadto oznacza, iż nietylko bytowanie (esse), lecz nadto działanie (operatio) bytu wiecznego nie może mieć początku i końca. Tym sposobem W-ć przeciwstawia się pojęciu aevum, czyli trwaniu substancyi duchowych stworzonych (ob. wyż.). Wyrazy „tota simul" zaprzeczają w pojęciu W-ci wszelkiego podziału na części i wynikającej stąd następczości i zmienności. „Perfecta" jest przeciwstawieniem bezwzględnie doskonałej niepodzielności W-ci (indivisibilitas aeternitatis) w stosunku do najbardziej niedoskonałej niepodzielności teraźniejszości czasu (indivisibile nunc temporis). „Possessio" wyraża trwałość niewzruszoną oraz zupełną niezależność W-ci, jako samej w sobie mającej racyę swego bytu. W. Boga, będąca postulatem rozumu, jako wy-

[1]) Pod wyrazem „trwanie" (duratio) pojmują wszyscy ów wzgląd czy też zasadę (ratio), dzięki której każda rzecz formalnie utrzymuje się w swoim bycie.

nik Jego nieskończonej doskonałości, stanowi dogmat wiary (por. Symb. św. Atanazego; sob. Lat. IV [r. Firmiter]; sob. Wat. [Constit. dogm. de fide catholica]). Pismo św. wielokrotnie wyraźnie poucza nas o tej prawdzie, już to wykluczając początek i koniec istnienia Boga (por. Ekkli. 1, 1—3; Przypow. 8, 22 nast.; ps. 89, 2; ps. 109, 3; Jan 1, 1—3), już to nazywając Go ‚wiecznym' (Rodz. 21, 23; Liczb. 16, 26; Mądr. 7, 26; 1 Jan 1, 2; 5, 20), to znowu wyłączając wszelką następczość w trwaniu Boga, jako „Tego, który jest i który był i który przyjdzie" (Obj. 1, 4; por. też 1, 8; 21, 6; 22, 13; ps. 101, 26—28). (Por. Hontheim, *Instit. Theodic.,* 1893, 547 nast.; Kleutgen, *De ipso Deo,* 1881, 196 nast.; Lessius, *De perf. div.,* IV; Pohle, *Lehrbuch der Dogmatik,* I², 154 nast.; Urraburu, *Comp. phil. schol.,* t. II, str. 364 nast, Madryt, 1902; t. V, 167 nast., 1904; Suarez, *Metaphys. disp. 50,* sect. 3 nast.; św. Tom., *Quodlib. 10,* art. 4, ad 1-um; tenże, *Sum. theol.,* p. 1. q. 10; KHBuchb., I, 1397).

X. A. D.

Wieczność kar piekielnych ob. Piekło.

Wieczny żyd ob. Żyd wieczny.

Wieczny żywot ob Szczęśliwość.

Wieczorkowski Michał Ignacy ks., T. J., ur. w r. 1673, wstąpił do Jezuitów w r. 1690, uczył humaniorów, retoryki, filozofii i teologii, był misyonarzem w Moskwie, na Multanach, na Krymie, u Tatarów i w Persyi, wszędzie apliską gorliwość w nawracaniu dusz okazując. † w Jarosławiu w r. 1751. Ostatnie lata swego życia spędził we Lwowie i w Jarosławiu pełniąc obowiązki kierownika dusz. Napisał m. in.: *Słońce na dziesięć liniach albo Nabożeństwo dziesięciu Poniedziałków do Ś. Patrona Ignacego Lojoli* etc., Lwów, 1715, 8-o; *Jasne promienie Imienia Jezusowego i t. d.,* to jest Odpusty kłom S. J... nadane, tże, 1715, 12-o; *Breve Compendium Fidei Catholicae e turcico textu converso etc.,* Posnaniae, 1721, 8-o; Na większą cześć Panu Bogu Naszemu Chrystusowi... *Katechizm* z okazyi Tatarzyna budziackiego .. z polsk. języka na tatarski... do druku podany y rozszerzony, Lwów, 1727, 8-o; *Manna duszy* albo ćwiczenia duchowne i t. d., Sandomierz, b. r. 4-o; *Instrukcya o Starobolskiey ortographii,* i inne. W bibliotece Czartoryskich w Krakowie są też *listy* W-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1112 i nast.; Janocki, *Polonia litterata,* I, 1750, 8-o, s. 81).

Wieczystość Kła ob. Kościół.

Wied Herman von ob. Herman v. Wied.

Wiedeman Teodor ks., gorliwy kapłan bawarski, uczony dr. teologii i filozofii i dziennikarz, ur. w r. 1823, oddany pracy naukowej i publicystycznej nie zaniedbywał duszpasterstwa w różnych dyecezyach niemieckich, nawet w Brazylii pracował w winnicy Pańskiej. † w r. 1901. Z licznych dzieł jego najważniejsze są: *Otto von Freysingen nach sein Leben und Wirken,* Freising, 1818; *Altmann Bischof v. Passau,* Augsburg, 1851; *Dr. Joh. Eck* († 1543), Regensb., 1865; *Gesch. der Reformation u. Gegenreformation* im Lande unter der Enns., Prag, 1876—85, t. 5; *Der religiöse Bewegung in Oberösterreich* u. Salzburg bei Beginn des 19 Jahrh., Innsbr., 1890; nadto wiele monografij, artykułów i rozpraw tyczących historyi lokalnej dyecezyi St. Pölten, Wiener—Neustadt i t. d. Był też redaktorem kwartalnika teologicznego „Kath. Literaturzeitung" w Wiedniu od r. 1862 do 1874. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.,* t. IV; Hurter, *Nomencl. litter.,* t. V).

Wiedemann Alfred, egiptolog. Ur. 1856 r. w Bazylei, był docentem uniwersytetu w Bonn. Napisał: *Geschichte Aegyptens von Psammetichs I bis Aleksander der Gr.,* Lp., 1880; *Aegyptische Geschichte,* Gotha, 1884.

Wiedemann Fryderyk Jerzy, teolog. Ur. 14. 7. 1787 r. w Schlicht, nied. Sulzbach, † 20 stycznia w Monachium. Nauki odbywał w Landshut, nied. Sailer. W 1810 r. wyświęcił się na kapłana i jako taki gorliwie oddawał się duszpasterstwu. W 1815 r. został wiceregensem, a w 1821 dyrektorem w Georgianum. Pracował aż do 1842 r. z całym zapałem nad

wychowaniem kleru i w tym roku został członkiem kapituły w Monachium. Napisał bardzo ulubione opowiadania historyczne p. t. *Allg. Weltgeschichte,* 6 wyd., 1829; (por. monogr. M. Joham, 1864; A. Schmid, *Geschichte des Georgianums,* 1894, 233/5; *Allgem. Deutsche Biogr.,* 42, 381/3 i KHBuchb. t. II, 2712).

Wiedeń, łac. Vienna = Vindobona, stolica Austryi i rezydencya cesarza. W sto lat po Chrystusie W. znajduje się w posiadaniu Rzymian, a pierwszym panującym tu władcą jest Marek Aureliusz. Obecnie obszar W-a wynosi 27 tys. hektarów, w obwodzie 101 kilometrów; ludność miasta wynosi 2,100,000 dusz, w tem kat. 1,700,000. Bpstwo W. założ. 1469 jako sufr. Salcburga, w 1722 podniesione do godności arcbpstwa, liczy $2^1/_2$ miliona wiernych podzielonych na 29 dek. i 533 par., obsługiwanych przez 848 kapł. św. i 636 zakon. O wybitniejszych bpach i arcbpach podano osobne art. Katedra p. t. św. Stefana należy do najpiękniejszych i najstarożytniejszych gotyków w Austryi. Liczne zakony męskie i żeńskie posiadają swoje piękne kościoły zdobiące W.

Pierwszy kł katolicki (św. Piotra) stanął w W-u w r. 783; w r. 1156 zbudowała dynastya Babenbergów pierwszy pałac na placu „Am Hof" — od tego też czasu egzystuje nazwa Wiedeń, która utrzymała się, jako jeden ze śladów po niegdyś zamieszkałych tu Wenedach. Za cesarza Rudolfa IV, z dynastyi Habsburgów (od r. 1282-go), założono tu pierwszy uniwersytet i rozpoczęto budowę katedry św. Stefana. W r. 1529 oblegli W. Turcy po raz pierwszy; oblężenie trwało 18 dni; po 150 latach nastąpiło drugie oblężenie W-a przez Turków, zaś w r. 1683 d. 17 lipca stanęły pod W-em wojska tureckie, które liczyły 200 tys. żołnierza, pod wodzą Kara Mustafy. W. posiadał wówczas 4,000 zdolnych do broni studentów i obywateli i do 12 tys. liczącą armię. Oblężenie trwało 63 dni; w mieście panował głód i choroby; wówczas cesarz Leopold, widząc położenie bez wyjścia, zwrócił się do króla Jana III z prośbą o pomoc. D. 5 września zajaśniały na Bisambergu i Kahlenbergu, górach, okalających W., ognie: pomoc była w drodze; jednak dopiero po tygodniu, przez który tymczasem Kara Mustafa wprost znęcał się nad mieszkańcami Wiednia, t. j. d. 12 września stanęły wojska polskie na szczytach Kahlenbergu i Leopoldsbergu w szyku bojowym. Przed rozpoczęciem bitwy w kaplicy na Kahlenbergu, odprawił delegat pski, O. Marco d'Aviano, mszę św., ministrantem zaś był sam król, Jan Sobieski. Po mszy św. ruszono na straszny on bój, uderzono na szańce tureckie (plac ten do dziś dnia nosi nazwę Türkenschanz), i w kilka godzin dzielne wojska polskie pobiły Turków, którzy pierzchli w popłochu, zostawiając obóz wraz z tysiącami chijańskich niewolników. Czaszkę Kary Mustafy umieszczono na wieczną pamiątkę w muzeum. Odtąd imię polskie stale łączy się z historyą W-a.

W. posiada wiele pamiątek dawnej sławy polskiej; znajdują się one rozsiane nietylko po świątyniach, lecz i miejscach publicznych. Po zniesieniu przez Józefa II procesyj dziękczynnych, które odbywały się co roku na pamiątkę odsieczy W-a, pozostały nam tylko pamiątki w pomnikach. W katedrze św. Stefana znajduje się pomnik, w którym na uboczu umieszczono i króla Sobieskiego. Z r. 1773 jest pomnik Tomasza hr. Sołtyka, w krzyżu kła, po prawej stronie od wejścia. Po lewej stronie jest nagrobek spiżowy w zniszczonych ramach z czerwonego marmuru, przedstawiający kardła księcia Aleksandra Mazowieckiego († 1444). Na wieży umieszczony jest dzwon, wagi 208 cetn., ulany z armat tureckich, zdobytych przez Sobieskiego.

Kł Augustyanów pamiętnym jest dla nas z nabożeństwa, jakie w nim się odbyło w obecności Sobieskiego nazajutrz po oswobodzeniu W-a.

W tyle kła pojezuickiego (Am Hof) znajduje się na I piętrze w pomieszkaniu księży kapliczka św. Stanisława Kostki, urządzona w tym samym pokoju, w którym święty mieszkał, będąc w konwikcie Jezuitów. Na Domgasse (l. 6) znajduje się dom, którego właścicielem był niegdyś sławny Kulczycki, który przenosił korespondencyę Sobieskiego, przedzierając się przez wojska tureckie.

Poza wymienionemi pamiątkami pozostaje jeszcze kł na Kahlenbergu, który ma dla nas tem większe znaczenie, iż w dniu dzisiejszym znajduje się w polskiem ręku, jako własność zgromadzenia Oo. Zmartwychwstańców (ob. art.).

Historya wiedeńskiej misyi tego zgromadzenia liczy się od 1892 r., kiedy to generał Zmartwychwstańców, ks. Przewłocki, zwrócił się do wiedeńskich władz o użyczenie zgromadzeniu stojącego pustką polazaretowego kłka na przedmieściu Rennweg, który był skazany na zburzenie wraz z przyległemi budynkami z powodu regulacyi W-a. W r. 1897 po przezwyciężeniu wielu trudności, za generała ks. Smolikowskiego, osiągnęło zgromadzenie swój cel i ulokowało się na nowej siedzibie, której pierwszym przełożonym został ks. Franc. Lutrzykowski. Pierwsze polskie kazanie miało miejsce d. 3 kwietnia 1897 r. Chociaż Niemcy (nawet i w ordynaryacie bpim) patrzyli na to niechętnem okiem, udało się jednak obecnemu „dyrektorowi" kła wprowadzić do świątyni śpiew polski, a nawet wielkanocną procesyę naokoło kła (1898 r.). Oprócz tego kła, ogólnie znanego pod nazwą „polnische Kirche", w 1906 r. Polacy dzięki zabiegliwości ks. rektora Kuklińskiego zdobyli drugą świątynię, słusznie nam z racyi wspomnień historycznych przynależną, a mianowicie na górze Kahlenbergu.

Kł na Kahlenbergu zbudowany w r. 1629 stanowi tak dla Polaków, jak i wiedeńczyków wielką pamiątkę. Przechodził on straszne koleje sprzedaży własności i odkupu. W r. 1895 zawiązane zostało towarzystwo pielęgnowania tej pamiątki przy współudziale Polaków, a w r. 1906 spadkobierca kła, Gustaw Benischke, darował go oo. Zmartwychwstańcom, kładąc za warunek staranne czuwanie nad tą pamiątką. W krótkim czasie niestrudzony ks. Kukliński odnowił kł, zakładając przy nim małe muzeum imienia Sobieskiego, dach pokrył blachą miedzianą, zbudował dla kongregacyi dom mieszkalny, a ponad wszystko postarał się o zdobycie współpracownictwa Józefa Mehoffera, który zajął się ozdobieniem świątyni obrazami o treści z czasów odsieczy W-a. Między innemi kaplicę Sobieskiego zdobi około 100 herbów rycerzy polskich.

Środowiskiem życia polskiego w W-u jest misya oo. Zmartwychwstańców i polskie stowarzyszenia, które jednak, niestety, nie zostają w łączności z Kłem („Gwiazda", „Siła") i nie mają poważniejszego znaczenia. Naogół W. wywiera wielki wpływ na myśl polską, i zdołał przyciągnąć do siebie na stałe znaczną część arystokracyi naszej. Przy kle polskim znajduje się szereg stowarzyszeń, jak: Dzieci Maryi, Sodalicya Maryańska dla panów i akademików, zgr. św. Wincentego a Paulo, bractwo Serca Jezusowego, żywego różańca i św. Zyty. W stosunku z kłem pozostaje Towarzystwo Szkoły ludowej, (tamże biblioteka polska), „Strzecha", „Przytulisko", „Ojczyzna", „Sokół", „Lutnia", „Ognisko", Tania kuchnia. Dodać wypada, iż oo. Zmartwychwstańcy odprawiają stale nabożeństwo w prywatnej kaplicy następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda (zamordowanego w 1914 roku). Szczegółów o wiedeńskich stowarzyszeniach do niniejszego artykułu łaskawie udzielił ks. rektor Kukliński, który też napisał książkę z odbitkami nieznanych, a nas dotyczących ilustracyj, p. t. *Kahlenberg und der Entsatz Wien's* Herausgegeben v. Pater Jak. Kukliński; zu beziehen durch Verlagsbuchhandlg. Georg Eichinger, Wien, 2 Auflage. Oprócz tego patrz: *Historya nabożeństwa i Kła Polskiego w Wiedniu,* napisał Józef Glinkiewicz, Kraków, 1901; *Przewodnik po Wiedniu dla uczestników XXIII Kongresu Eucharystycznego,* skreślił Franc. Budziński, Wiedeń, 1912, druk. Ambrożego Opitza; Wien, VIII; K. Weiss, *Geschichte der Stadt Wien,* Wiedeń, 1872.

X. Wład. Mik.

Wiedeński kongres (1814—1815). Jednym z najgłośniejszych wiedeńskich traktatów był traktat z 1814 r., zawarty między wszystkiemi państwami Europy i przyjęty, jako miarodajny dla prawodawstwa międzynarodowego całej Europy.

Upadek Napoleona pociągnął za sobą naturalną chęć odwetu ze strony pierwotnych zwyciężonych, a późniejszych zwycięzców. W ten sposób K. W. stał się poniekąd miejscem rendez vous wrogów Francyi, która musiała sowicie opłacić wojownicze zakusy Napoleona. Przy okazyi nie poskąpiono sobie innych przysmaków (znany le gateau des rois = Polska).

Kongres rozpoczął się w d. 1/XI 1814 r. i trwał do d. 9/VI 1815 r., w którym to dniu został podpisany ostatni akt. Nawet powrót Napoleona, który się w międzyczasie dokonał, nie zdołał przer-

wać obrad pełnomocników, do tego stopnia państwa były już pewne siebie. Anglia była tu reprezentowaną przez trzech lordów, Austrya przez ks. Metternicha, Francya przez Talleyranda, Prusy przez ks. Hardenberga, Rosya przez ks. Razumowskiego, Stackelberga i Nesselrode. Dalej — uczestniczyły w kongresie Hiszpania, Portugalia i Szwecya. Na początku obrad Anglia razem z Austryą, Prusami i Rosyą poruszyły kwestyę, że tylko one mają wyłączne prawo stawiania wniosków na porządek dzienny: opierały się w tem na art. 32-im traktatu zawartego w Paryżu d. 30/V 1814 r.; wówczas reszta państw pod przewodnictwem Talleyranda zareagowała na to, tworząc grupę opozycyjną.

Rozpoczęły się przetargi. Najpierw wyśrubowały swoje żądania Prusy i Rosya. Apetytowi Prus (o zdobycie księstwa Saskiego) stanęły wpoprzek Austrya, Francya i Anglia, — zaczem rozpoczął się prawdziwy handel terytoryów i ludów

Mocą artykułu 1-go W. Księstwo Warszawskie zostało oddane Rosyi, W. Księstwo Poznańskie — Prusom, część zaś Galicyi Rosya ustąpiła na korzyść Austryi. Aleksander I do tytułu cesarza dodawał sobie tytuł Króla Polskiego; Polacy, uzależnieni od tych trzech państw, mieli otrzymać przedstawicielstwo narodowe w sposób zgodny z interesami zaborczych państw. Miasto Kraków, z całem przynależnem mu terytoryum, zostało ogłoszone po wszystkie czasy, jako „Wolne Miasto", niezależne, ściśle neutralne, pod wspólnym protektoratem Austryi, Prus i Rosyi.

Poza Poznańskiem Prusy otrzymały część księstwa Saskiego, ziemie stracone podczas pokoju w Tylży, jako to: Gdańsk, Magdeburg, czyli słowiański Dziewin i mnóstwo innych terytoryów z różnych stron. Anglia ustąpiła Prusom Hannower.

Austrya na nowo weszła w posiadanie ziem straconych podczas traktatów w Campo Formio (1799), Lunéville (1801), w Pressburgu (1805) i przez traktat wiedeński (1809), a mianowicie: Istrię, Dalmacyę, Wenecyę z Lagunami, Medjolan, Tyrol, Kroacyę.

Dawniejsza konfederacya książąt nadreńskich została zamienioną na konfederacyę stanów germańskich, w którą wchodzili cesarze pruski i austryacki; z księstwa Holsztyńskiego utworzono Danię. Konfederacya miała odbywać posiedzenia w Frankfurcie nad Menem, z jednym głosem każdego z 17 księstewek bez względu na jego wielkość. Szwajcarya utrzymała swoją niezależność, 19 kantonów i trzy nowe z ziem odebranych Francyi.

W całem tem targowisku obchodzi nas przedstępna przewrotność zebranych na kongresie, którzy umieli pogmatwać dobre ze złem, jednając sobie Stolicę Apl-ską. Przyznano jej bowiem przynależne marchie, przywrócono księstwa Benewentu i Ponte Corvo, a nadto St. Aplska wstępowała w posiadanie egzarchatu Rawennateńskiego, Bolonii i Ferrary, z wyjątkiem tej części Ferrary, która leży po lewej stronie rzeki Po. Reszta Włoch powróciła do stanu, jaki istniał w chwili traktatu w Campo Formio; dom Burbonów otrzymał Neapol, inne stare rody powrócono do własnych ich siedzib, zaś excesarzowa Marya Ludwika otrzymała Parmę, Modenę, Placenzę, Guastellę i inne.

Anglia za swoje trudy podczas traktatu zapragnęła pozornie niewiele: kolonii francuskich i hiszpańskich, gdzie się usadowiła w czasie wojny.

Oto ogólny szkic tego podziału. Nawet sami zebrani na traktacie czuli pewien rodzaj pruderyi, z powodu tak zachłannej żarłoczności. Patrzały na to widowisko ludy całe, widziały jak je sobie z rąk do rąk przerzucano, jak przeganiano, niby stada niemych stworzeń, postarano się więc nadać swoim czynom pozory dbałości o dobro ludów, ubrano w postulaty sprawiedliwości, a dla większego efektu rzucono garść teoretycznych komunałów, potępiających niewolnictwo czarnych w Afryce i Ameryce; służyć to miało uświęceniem uprawnionego niewolnictwa białych w Europie.

Zdawałoby się, iż tak mocno oszańcowany Traktat Wiedeński będzie trwał po wiele czasów. Nie przeszło jednak nawet kilkudziesięciu lat, a już o nim zapomniano, tak że nawet i Austrya po klęsce pod Sadową (1866 r.) musiała zrzec się swoich praw do księstw Elby i uznała wyłączenie siebie z konfederacyi germańskiej, wyrzekła się Lombardyi z Wenecyą i musiała spokojnie przyglądać się supremacyi Prus w nowożytnych Niemczech.

O ileż więcej my na sobie samych odczuliśmy nietrwałość ludzkich traktatów! K. W., na który przedstawiciele naszego narodu tak często powoływali się w sejmie pruskim, wobec z nieubłaganą zaciekłością prowadzonej polityki eksterminacyjnej, był niejednokrotnie lekceważony przez tamtejszych mężów stanu, z ks. Bismarckiem na czele.

X. Wł. Mik.

Wiedeński konkordat ob. Konkordat.

Wiedeń (Wiener) Neustadt, dawne bpstwo (dioec. Civitatis novae albo Neostadien.), erygowane przez pża Pawła II w 1469 r. razem z bpstwem Wiedeńskiem (ob. art. Wiedeń), wskutek pertraktacyi króla Fryderyka III, a to przez wyniesienie kolegiaty N. M. P. do godności katedry i kapituły zakonnej do kapituły katedralnej (por. *Archiv f. österr. Gesch.* 2, 1849, 81/5). Bpstwo obejmowało tylko okrąg miasta Wiednia N-u, co przedtem należało do Salcburga. Próby połączenia bpstwa i kapituły z rycerskim zakonem Św. Jerzego albo z zakonną kapitułą Św. Ulryka zawiodły, wskutek czego bpstwo od r. 1495 do 1516 było nie obsadzone. Z pośród bpów do sławniejszych należą: Jan Faber (ob.) (jako koadjutor Teodor. Kammerera), Radiduciusz (1564/71), kard. Melchior Klesl (ob.), bp Kollonitsch (ob.) i Spinola (ob.) (1686/95). Ostatnim bpem był Jan Henr. Kerers S. J. (1775/85), przedtem bp. Noermond, następnie pierwszy bp w St. Pölten. Wskutek antyklnej polityki Józefa II bpstwo wraz z kapitułą zostało zniesione, terytoryum zaś bpstwa w N. oddano pod opiekę arcybpa Wiedeńskiego. Od 1772 W. N. stało się sufraganią Wiednia (por. Fischer, *W. N. u. Umgebungen,* in Kirchl. Topogr. v. Oesterr., t. 12, 1832; W. Böheim, *Ferd. Böheims Chronik v. W. N.* bis auf die Jetztzeit ergänzt, 2 t. 1863; Wiedemann. *Beitr. zur Gesch. des Bist. W. N.* w Oesterreich. Vierteljahrschr. für Kath. Theologie, 1864 i 1866/9; Schwindel, *Das Cist.-Stiff. in Neustadt,* w Kirchl. Topogr. v. Oesterr., t. 13, 1835; Schmidlin, *Die Kirchl. Zustände Deutschlands,* 1968, 130/141; W W. t. XII i KHBuchb., t. II, 2718).

X. A. F.

Wiediency ob. Pryguny.

Wiek kanoniczny czyli innemi słowy od jakiego wieku życia obowiązuje kogoś prawo wogóle lub nakazy prawa kanonicznego w szczególności.

Prawu natury podlega każdy człowiek zawsze przynajmniej in actu primo (por. Bonacina, *De legib. disp.* 1. 9. II. punct. 6. n. 5; Salmaticens. *De legib.* cap. 3. n. 49; Bucc. I, 193), a prawu klnemu ze zwyczaju ten tylko, kto ma używanie rozumu i skończył lat 7 (ob. art. Prawo i Kanoniczne prawo).

Jaki jest wiek przepisany do zachowania postu? ob. art. Post.

O wieku wymaganym do przyjęcia tonsury i święceń kapłańskich ob. art. Irregularitates.

O wieku potrzebnym, by objąć beneficyum lub officyum kościelne ob. art. Beneficyat.

W jakim wieku można kogoś przyjąć do nowicyatu lub do seminaryum ob. art. Nowicyat i Seminaryum.

Wiek wymagany od tych, którzy spełniają obowiązek chrzestnych rodziców przy Chrzcie Św. i Bierzmowaniu jest lat 7, choć lepiejby było, by byli starsi. Zresztą ob. art. Chrzest Św. i Bierzmowanie.

O wieku wymaganym do zawarcia zaręczyn lub małżeństwa ob. art. Małżeństwo i Zaręczyny.

Jaki wiek wymagany jest od składających śluby zakonne ob. art. Ślub III. i Zakony.

Jaki wiek potrzebny, by wpaść w kary kościelne ob. art. Cenzura.

Jaki jest wiek wymagany przez prawo świeckie u nas, by módz np. zawierać umowy, zmieniać wyznanie itp. por. odpowiednie zarządzenia prawa cywilnego.

Wiek złoty. W mytologiach wszystkich prawie narodów przechowuje się tradycya o lepszych czasach, kiedy ziemia była wspólną własnością ludzi i wydawała wszystko bez pracy, kiedy człowiek, zostając w stanie niewinności, nie znał samolubstwa, próżności, żadnych namiętności ni występków — okres taki nazywają ludzie zwykle wiekiem złotym. Aurea prima sata est aetas — powiada Voltaire *(Essai sur les moeurs* ch. 5)—stanowi hasło wszystkich narodów. Starożytni pisarze zdanie to przyjmowali, nakreślając i inne epoki, ale

upadku, zepsucia i t. p. Jak narody, podobnie i literatura, sztuka, nauka mają również swoje okresy rozkwitu, bogactwa i t. p. zwane inaczej wiekami złotymi (ob. art. Scholastyka, Malarstwo, Polska literatura i por. Weiss, *Apologie des Christenthums*, Fryburg, 1895, t. II, 90; Hettinger, *Apologie des Christenthums*, Fryburg, 1900, t. 3, 574. Wais, *Psychologia*, Warszawa, 1903, (wyd. „Bibl. Dz. Chrz.", t. 4, str. 129).

Wieki średnie ob. Średnie wieki.

Wieland Franciszek ks., teolog i historyk kl ny, ur. w r. 1872 w Rottweil, wy święcony na kapłana w 1894 r., od r. 1897 do 1899 odbywał studya archeologiczne w Rzymie i północnej Afryce, od r. 1899 jest wiceregensem seminaryum w Dillingen. Napisał: *Die genetische Entwicklung der sog. Ordines minores in der 3 ersten Jahrh.*, Rom., 1897; *Ein Ausflug ins altchristl. Afrika*, 1900; *Mensa und Confessio*. Studien über den Altar der altchr. Liturgie, I, 1906; toż. II; *Altar u. Altargrab* der christ. Kirchen in IV Jahrh. 1912; *Die Schrift Mensa u. Confessio* u. P. Emil Dorsch. Eine Antwort, 1908; *Der vorirenäische Opferbergriff*, 1909 i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalender*, 1913, s. 665; Herder, *Konv.-Lexik.*, k. 1408).

Wielewicki Jan ks., T. J., ur. w r. 1566 w Wielewicach w Kaliskiem, przyjęty do nowicyatu w Brunsberdze 1584 r. Uczył w rozmaitych kolegiach, był przez lat 6 kaznodzieją i superyorem w Krakowie, rektorem w Kaliszu i Lwowie, instruktorem kapłanów 3-ej probacyi, rektorem w Poznaniu, socyuszem prowincyała i prokuratorem prowincyi polskiej w Rzymie. Słynął z daru kaznodziejskiego. † w Jarosławiu w r. 1639. Prace ks. W. są: *Tomasz a Kempis o Naśladowaniu Chrystusa* tłum., Kraków, 1608, 8-o; były liczne wydania; najnowsze według pierwszego w Krakowie, 1898, 32-o. Bandtke nazywa to tłumaczenie klasycznem. *Historia diarii domus professae Cracoviensis* Soc. Jesu ab anno 1579 ad 1637 incl. T. I. Cracoviae, 1881, 8-o; *Toż ...historici... professae S. J. ad S. Barbaram Cracoviae...* 1600—1608, tże, 1886; *Toż... annos 1609—1619*.. tże, 1889; *Rejestr do żywotów Swiętych* X. Skargi, dodając nowych parę żywotów z wyd. w r. 1626; *Pobożne wiersze* po polsku i inne pisma w rękopisie tyczące zakonu Jezuitów. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1115 i nast.; T. IX, Suppl. Bruxelles, 1900, k. 910; Brown, *Biblioteka*, s. 420; Orgelbrand, *Enc. powsz*, t. 15, s. 277 i nast.).

Wielewicz albo Wiklewicz Maciej, T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1607, poświęcił się Bogu w zakonie w 1628 r. uczył humaniorów, retoryki, moralnej, był rektorem w Krośnie i Jarosławiu. † we Lwowie w r. 1665 czy później (1669?). Zostawił w rękopisie: *Historia Collegii Leopoliensis in Polonia a prima Fundatione usque ad annum Christi* 1669, fol., znajduje się w cesarskiej bibliotece w Wiedniu (Catal. T. V, s. 121).

Wielhorski Antoni ob. Trynitarze w Polsce.

Wielicki Jan, ur. w r. 1835 w Warszawie. Po ukończeniu gimnazyum i otrzymaniu świadectwa z komitetu egzaminacyjnego na nauczyciela do wykładu religii i języka polskiego, mianowany w r. 1858 urzędnikiem okręgu naukowego, oraz nauczycielem i inspektorem szkół rzemieślniczo-niedzielnych, a następnie w gimnazyum na Pradze (pod Warszawą). Po wysłużeniu lat 35, jako emeryt, był nauczycielem i inspektorem szkół prywatnych, a także wiceprezesem wydziału Sal zajęć i szwalni Warsz. Tow. Dobroczynności. Nadto należy do wielu instytucyi religijnych i społecznych, jest protektorem jubilatem i prezesem wydziału sierot Archikonfrat. Literackiej, protektorem Tow. św. Wincentego a Paulo, seniorem głównym Arcybractwa Matki Boskiej Pocieszenia, protektorem Arcybractwa Najśw. Sakramentu i instytucyi jałmużniczej coraz członkiem czynnym 8 Arcybractw i instytucyj społecznych. Wydał następujące dziełka religijne: *Krótki życiorys św. Wincentego a Paulo* oraz Nowenna do tegoż Świętego; *Nabożeństwo do Matki Boskiej Pocieszenia*, wyd. 3; *Nabożeństwo na Wielki Tydzień*, wyd. 3; *Dzieci chwalcie Boga*, 1902; *Opis kła św. Marcina* i nabożeństwo, 1900, wyd. 3; *Wspomożenie*

wiernych, nabożeństwo za dusze zmarłych: *Opis działalności Sal zajęć* i szwalni Warsz. Tow. Dobroczyn. od r. 1900 do 1905; *Nabożeństwo kła par. św. Krzyża* w Warszawie, 1904; *Historya Archikonfraterni Literackiej* i opis kła św. Jana, 1908; *Nabożeństwo do czci Najśw. Serca Maryi* w kle św. Anny w Warszawie, 1908; *Krótki życiorys i nabożeństwo do św. Klemensa Maryi,* b. członka Archikonfraterni Literackiej w Warszawie, wyd. 4, 1910; *Zdrowaś Marya,* książka do nabożeństwa, Warszawa, 1912, wyd. 17; książki tej rozeszło się po domach chijańskich bez żadnych ogłoszeń 200,000 egzemplarzy w ciągu lat 28; *Modlitewnik,* z objaśn. Świąt Boż. Nar., 1913 i inne.

X. J. N.

Wielicki Maciej, bp margaryteński, sufragan włocławski z zakonu Dominikanów, mąż uczony i pobożny, był dziekanem włocławskim i kanonikiem sandomierskim, kruszwickim, pułtuskim; przyjęty do kapituły włocławskiej wszedł w r. 1576, wybrany sufraganem przez bpa Stanisława Karnkowskiego r. 1579, prekonizowany w 1581. Był oficyałem tegoż bpa, a potem bpa Rozdrażewskiego. † we Włocławku r. 1585. Pochowany w katedrze włocławskiej. (Por. Chodyński ks., *Biskupi sufragani włocławscy,* Włocławek 1906, 12 o, s. 42 i 106, dopisek).

z Wieliczki Jan ob. Jan z Wieliczki.

Wielka Brytania ob. artykuły: Anglia, Irlandya, Szkocya, Szkockie klasztory oraz artykuły o oddzielnych biskupstwach i osobach, z W. Brytanią mających coś wspólnego.

Wielkanoc (Zmartwychwstania Pańskiego [ob.]) albo Niedziela Wielkanocna. Jest to najstarsze ze wszystkich świąt chijańskich. Inne nazwy tego dnia są: dies paschalis, dies dominicus, dominica sancta, dominica resurrectionis, pascha (ob. art. Święta żydowskie i Wieczerza Pańska). Już chijanie nawróceni z żydostwa obchodzili święto Paschy, łącząc z nią — pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Chr. P. (por. Justyn, *Dialogus* c. Tryph., c. 40; Eusebius, *Hist. Eccl.,* l. 5, c. 24, 25; Tertul., *De orat.,* c. 18; *Adv. Marc.,* 4, 12 i 5, 7; *De jejun.,* c. 14; *De bapt.,* 19; *De cor.,* 3; Augustyn, *Epist. 118 ad Januar.*). Dalszych wiadomości o święceniu W-y dostarcza nam historya sporu, jaki się toczył między kłami w Azyi a resztą Kła katol. co do oznaczenia dnia świętowania (ob. art. Spór o święcenie Wielkiej nocy, Kalendarz i Protopaschici). Dzień obchodzenia święta W-y ustanawia się stosownie do obrotu księżyca, co rok rocznie w inny dzień m. marca lub kwietnia przypada. Od dnia W-y są zależne inne święta ruchome. Miarą uroczystości, jaką jest W., dają nam przepisy liturgiczne, do niej się odnoszące. Przygotowanie do W-y rozpoczyna się od Siedemdziesiątnicy, a ma ono jakby trzy części: W. Post, czas Męki Pańskiej i Wielki Tydzień. Z uroczystością W-y było połączone uroczyste udzielanie chrztu św. Zaczynała się ta ceremonia w W. Sobotę po południu i przeciągała się do późnej nocy, kończąc się procesyą nowoochrzczonych z baptysteryum, gdzie odbywał się chrzest, do kła katedralnego. Przez cały okres wielkanocny aż do ewangelii w d. Wniebowstąpienia podczas uroczystej Mszy św. zapala się świeca t. z. paschał. (Ob. art. Paschał i Sobota Wielka.) W oficyum W-y, jak i we Mszy św. panuje uczucie radości, którego wyrazem często powtarzane Alleluja (ob.). Tydzień W-y rozpoczyna się w Sobotę W. (ob.), a kończy się na nonie soboty następnej. Święto W. jest rytu zdwojonego 1 kl. z oktawą uprzywilejowaną. Od nieszporów soboty in albis oficyum przybiera napowrót swój zwykły kształt. I-ą niedzielę po W-y zwano niegdyś octava paschae lub pascha clausum, dziś zwiemy ją Dominica in albis (scil. deponendis), gdyż aż do tego dnia nosili dawniej ci, co byli ochrzczeni w W. Sobotę, szatę białą daną im przy chrzcie. Zowie się ona także Dominica Quasimodo od pierwszego wyrazu w Introicie. Po polsku nazywamy ją niedzielą białą lub przewodnią lub po prostu Przewodami. O zwyczajach, związanych z dniem W-y ob. art. Święta. Tu należy wspomnieć o opowiadaniach wielkanocnych, o śmiechu wielkanocnym *(risus pascha-*

ils). W czasach średniowiecznych wplątywano do kazań różne przypowieści i anegdotki, żeby ożywić opowiadanie i wbić w pamięć słuchaczów jakąś prawdę religijną (por. Freybe, *Ostern in deutscher Sage, Sitte u. Dichtung,* 1893) Wypływająca stąd wesołość znajdowała swój wyraz w śmiechu wielkanocnym. Używanie tych opowiadań było powszechne zwłaszcza w 15 wieku w Bawaryi, ale w 18 wieku wskutek nadużyć zabroniono tego. Z takiej dążności popularyzacyi głębokich prawd religijnych wzięły początek tak częste w średnich wiekach dramaty wielkanocne, oparte na scenach, branych z Historyi św., dotyczącej Zmartwychwstania P. (por. art. Teatr). Co do naszych zwyczajów to oprócz święconego (ob.) istnieje t. zw. Emaus w Krakowie czyli jakby pielgrzymka do kła PP. Norbertanek na Zwierzyńcu na odpust w poniedziałek wielkanocny i dyngus albo śmigus—oblewanie się nawzajem wodą w drugi dzień W-y. Pozatem odbywają się w różnych miejscach zabawy ludowe (por. Gloger, *Encyklopedya staropolska,*—art.: Dyngus, Gaik, Rękawka, Święcone, Wielkanocne zwyczaje; tże, *Rok polski w życiu, tradycyi i pieśni,* wyd. 2-e; Linsenmayer, *Geschichte der Predigt,* 1886, 180; *WW.* t. 9, 1126/8). W średniowiecznych dokumentach W. często jest uznawana za początek roku, zwłaszcza we Francyi (przez dekret Karola IX w 1563 r. zniesione) i w niektórych pogranicznych dolno niemieckich dyecezyach (por. J. Schmid, *Die Ofestberechnung auf den brit. Inseln,* 1904; Schwartz, *Christl. u. jüd. O-tafeln,* 1905; T. Reinach. *La Fête de Pâques,* Paris, 1906; Acht, *Die Entstehung des Jahresanfangs mit O.,* 1908; Probst, *Kirchl. Disciplin,* 1873; Lange, *Die latein. Osterfeiern, Untersuchungen über den Ursprung und die Entwicklung der liturgisch-dramatischen Auferstehungsfeier,* Monachium, 1887; Kolberg, *Lud, jego zwyczaje, sposób życia i t. d.;* Encykl. Nowodw., t. 31; KHBuchb., t. 2, str. 1256 i nst.).

X. A. F.

Wielkanoc chrześcijańska ob. Wielkanoc.

Wielkanoc. Spór o święcenie Wielkiejnocy ob. art. Spór o święcenie Wielkiejnocy.

Wielkanoc żydowska ob. Święta żydowskie.

Wielkanocna Komunia ob. Komunia św., Najświętszy Sakrament i Wielkanocny czas.

Wielkanocna świeca ob. Paschał i Sobota Wielka.

Wielkanocna wigilia ob. art.: Arundo, Exultet jam angelica turba Coelorum, Paschał, Rezurekcya, Święcone, Wielkanoc, Ciemna jutrznia i Sobota Wielka.

Wielkanocne ciasto ob. Święcone.

Wielkanocne jaja ob. Święcone.

Wielkanocne zwyczaje ob. Święta i Wielkanoc.

Wielkanocny baranek ob. Baranek wielkanocny.

Wielkanocny czas (tempus paschale) zowie się w liturgii okres czasu od Niedzieli W-y do 1 nieszporów św. Trójcy. Msza św. i całe Officyum w tym czasie (święta apostołów i męczenników mają officyum własne) mają charakter szczególnej radości i szczęścia. Niedziela 1 po W-y zowie też Białą, Przewodnią (ob. art. Wielkanoc) lub urzędownie Dominica mensis paschalis, Pascha clausum, conductus Paschae. Niedziela 2-a zowie się Dominica Boni Pastoris lub Misericordia D-ni (od pierwszych słów introitu). 3 niedziela albo Dom. Cantate. W środę po niej obchodzi się u Greków t. zw. festum mediae pentecostes (ΜΕΣΟΠΕΝΤΕΚΟΣΤΗ). Niedziela 4 zowie się też Cantate, a 5 Vocem iucunditatis albo Rogate (w przededniu dni krzyżowych dies rogationum). Niedziela wśród oktawy Wniebowstąpienia zowie się Exaudi. Od niej rozpoczyna się hebdomada exspectationis, oczekiwania zesłania Ducha św. Post kwartalny zwano ieiunium laetitiae et exsultationis, ieiunium aestivum. Kolor szat liturg. w tym czasie jest biały, na ołtarzu wielkim lub

po jego bokach stoi krzyż rezurekcyjny, obwinięty stułą czerwoną i figura Zmartwychwstania P. Zamiast „Anioł Pański" odmawia się stojąc antyfona „Regina coeli". W pacierzach kapłańskich i we mszy stale się używa Alleluja. Szczegóły ob. ks. bp Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny,* 3 wyd. t. II, str. 334 i inn.; Kozma de Papi, *Liturgica sacra cath.*, s. 202 i nast.; W W. t. IX, 1120; Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie,* Regensburg, t. III, str. 449; *Encykl.* Now., t. 30 i art. Paschał, Wielkanoc.

Czasem wielkanocnym w rozumieniu prawa kanonicznego zowie się czas, w którym wierni podług rozkazu IV soboru Lateraneńskiego obowiązani są do przyjęcia Wielkanocnej Komunii św. (ob. art. Kommunia św.; (por. *Kirchl. Handlex.,* Buchberg. t. II, 1256).

Wielkanocny cykl ob. art. Kalendarz

Wielkanocny ogień ob. Sobota Wielka.

Wielki kapłan ob. Kapłaństwo u Hebrajczyków.

Wielki Mistrz ob. Joannici i Krzyżacy.

Wielki ołtarz ob. Ołtarz.

Wielki penitencyarz ob. Penitencyarz.

Wielki Czwartek ob. Czwartek Wielki.

Wielki Piątek ob. Piątek Wielki.

Wielka Sobota ob. Sobota Wielka.

Wielki Tydzień czyli ostatni tydzień W. Postu przed samą Wielkanocą. W Kle nazwę tego tygodnia septimana maior spotykamy już w IV w. Inne nazwy tego tygodnia są: hebdomada maior lub hebdomada sancta, jak to jest w użyciu w księgach liturgicznych. Grecy nazywają ten tydzień ἡ ἁγία καὶ μεγάλη ἑβδομάς lub Ἁγία ἑβδομάς (por. *Constit. apostol.*, 5, 13), tygodniem bolesnym, tygodniem ukrzyżowania lub tyg. żałobnym (Hebdomas luctuosa-lamentationum, t. niemym (hebdomas muta) lub pokutnym (h. poenalis, poenosa, poenitentialis, inofficiosa = zaprzestania robót publicznych) i t. p.. Dalej spotykamy dla oznaczenia tego T-a takie nazwy, jak: tydzień czarny (h. nigra) w przeciwstawieniu do t. wielkanocnego (h. in albis), hebdomas authentica, hebdomas ultima. Tydzień ten obchodzono w Kle oddawna postem ścisłym, obostrzonym przez kserofagię (t. j. post o chlebie, soli i wodzie (por. Epiphanius, *Expositio fidei,* n. 22). Wstrzymywano się nadto zupełnie w ostatnie dwa dni tego T-a od przyjmowania pokarmów (ὑπέρθησις, superpositio) (por. Linsenmayer, *Entwicklung der kirchlichen Fastendisciplin bis zum Concil v. Nicäa,* Monachium, 1870, 20, 1, 113, 121). Cały ten tydzień nacechowany był powagą i żałobą. Aż do końca wieków średnich istniał zwyczaj przerywania w tym czasie robót publicznych, rozpraw sądowych, rozrywek i t. p. Dopiero w 15 w. poczęto uważać pracę w te dni za dozwoloną, co i pż Urban VIII potwierdził w swym dekrecie o obchodzeniu świąt (13 września 1642). Liturgicznie wszystkie dni W. T-a jeszcze dotąd są uprzywilejowane, nie wolno w te dni odprawiać wotyw, a msza żałobna może być w pierwsze trzy dni tylko de die obitus. Przypomnienie Męki i cierpień P. Jezusa w tym tygodniu odbywa się przez czytanie pasyi (w Niedzielę Palmową według św. Mateusza, w W Wtorek według św. Marka, w W. Środę według św. Łukasza, a w W. Piątek według św. Jana) podczas Mszy św., przez śpiewanie ciemnej jutrzni dla trzech ostatnich dni i przez zamianę dzwonków na kołatki od „Gloria" W. Czwartku do Mszy Wielkosobotniej (por. Martène, *De antiqu. eccl. rit.,* III, Antwerpia, 1764, 126/170; Cabrol, *Livre de la prière antique,* Paris, 1900, 252/7; Thurston, *Lent and Holy Week,* Londyn, 1904; Kellner, *Heortologie,* 2 wyd., Fryburg Bad., 1906, 44; Meyenberg, *Homilet. Studien,* 1903, 363; Bannister, *An Ancient Office for the Holy Saturday,* w *Journ. of Theol. Stud.*, 6, 1905, 603; 7, 1906, 273; Pachtler, *Buch der Kirche vom Palmsonntag bis z. Weissen Sonntag,* 14 wyd., 1905; Söngen, *Der Gottesdienst der Karwoche,* 1907; O W. T-u u Greków ob. Nilles, *Kalendarium,* II, 2 wyd., 208 i

Ἁγία καὶ μεγάλη ἑβδομάς, Konstpl, 1906. Część brewiarza i mszału odnosząca się do W. T-a bywa osobno drukowana p. t. *Officium Hebdomadae sanctae,* u nas tekst łac. i polski wydali arcybp Szymon Kozłowski, Wilno, 1863, i ks. J. Archutowski i ks. M. Tomczak p. t. *Wielki Tydzień,* Warsz., 1914; KHBuchb., t. 2, 313; *Enc. Klna* Now., t. 31, i ob. art. Niedziela, Pasya, Ciemna Jutrznia, Czwartek W., Piątek W., Sobota W., Rezurekcya, Wielkanoc, Mandatum, Oleje św., i inne).

X. A. F.

Wielobóstwo ob. Politeizm.

Wielogłowski Walery, ur. na Podgórzu, szkoły kończył w Krakowie, brał udział w wojnie 1831 r., potem przebywał we Francyi, skąd powróciwszy, założył w Krakowie księgarnię wydawnictw katolickich. Pisał wiele dzieł treści moralno-religijnej, zwłaszcza dla ludu. Wydawał też pisma: „Ognisko", „Tygodnik rolniczy" i „Niewiasta". † w 1865 r. w Krakowie. Z dzieł W-o religijno-społecznych najlepsze są: *Polska na drodze pokoju i miłości,* 1850; 1865, wyd. 2-e; *Kościoły krakowskie,* Kraków, 1855; *Poczet świętych i błogosławionych patronów polskich,* ze stalorytami, tże, 1858; 1861, wyd. 2; *Społeczeństwa dzisiejsze w obrazach,* tże, 1859; *Niewiasta,* 1855, wyd. 5, 1860; *Żywot bł. Andrzeja Boboli,* S. J., tże, 1883, i w. in. Wydawał też *Kalendarz dla rodzin katolickich* od r. 1854 do 1865. Z ludowych najlepszą pracą jest *Komornica,* powieść ludowa, Kraków, 1862 i 1879. (Por. Orgelbrand, *Encykl. powsz.,* t. 15, s. 307).

Wielomęstwo ob. Poliandrya i Poligamia.

Wielość beneficyów (Cumulatio beneficiorum) ob. Beneficyów wielość.

Wielowiejski, nazwisko dwóch jezuitów, 1) Michał ks., urodzony w Małopolsce w r. 1698, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1717, uczył gramatyki, humaniorów, retoryki, filozofii i teologii, był rektorem kolegium we Lwowie i domu profesów w Krakowie, gdzie † w r. 1766. Napisał: *Ćwiczenia duchowne św. Ignacego Loyoli* czteroniedzielne i t. d., Kalisz, 1768, 8-o; *Wykład przykazań pańskich* y składu apostolskiego z nauki św. Tomasza anielskiego Doktora, tże, 1769, 8-o; *Nauka o modlitwie pańskiej* i t. d., tże, 1770, 8-o.

2) Stefan ks., ur. w r. 1653 w w Wielkopolsce, wstąpił do Towarzystwa w r. 1671, uczył w różnych kolegiach, zwłaszcza moralnej przez lat 13, był kaznodzieją. † w Rawie w r. 1721. Napisał: *Summa omnia Michael Radziejowski...* in primo... oditu salutatus. Calissii, 1688, fol.; *Wieczność straszliwa* na ochronę potępienia do uwagi.. podane, Poznań, 1692, 12-o; *Nabożeństwo dla zabawnych, którzy czasu nie mają,* tże, 1693, 4-o; *Boże bądź miłościw grzesznikowi,* albo żale za grzechy, Kraków, 1705 były liczne wydania, ostatnie w Warszawie, 1729, 4-o; skrócone tże, 1775—6, 8-o; *Nauki duchowne życia pobożnego...* Toruń, 1710; *Conciones aliquae,* S. l. 1711, 4-o; *Kazania o Męce Pańskiej,* Toruń, 1711, 4-o; *Kazania niektóre,* Kalisz, 1715, 4-o; *Nowe Żywoty Świętych* dotąd polskim językiem nie wydane i t. d., tże, 1735—39, fol., 4 t., niekrytyczne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1116—1119.

X. J. N.

Wieluń miasto pow. w gub. kaliskiej. O początkach tego miasta istnieje podanie, że Wład. Odonicz (Plwacz) książę kaliski, w 1217 r. w lasach tamtejszych na polowaniu w dzień M. Boskiej ubił jelenia, a w tym samym czasie ujrzał w obłokach kielich, nad nim baranka z chorągwią, a powyżej hostyę. Na przebłaganie Boga za pogwałcenie święta książę wystawił kłek p. n. Bożego Ciała, oddając pieczę nad nim Augustyanom. Około tej pustelni skupiać się poczęła osada, zw. „Wieluń" i stąd też ma pochodzić herb ziemi wieluńskiej: baranek z chorągwią. Historycznie pewną jest rzeczą co do W-a, że w 1296 r. dostał się Łokietkowi i przechodził kolejno do jego następców. Wład. Jagiełło w r. 1393 wzniósł na przedmieściu kł i klasztor Paulinów i hojnie go funduszami opatrzył. Wzrost miasta spowodował, że w 1420 r. Mik. Trąba, arcybp gnieźnieński, na kapitule gener. w Gnieźnie 24 kwiet.

przeniósł starodawną kolegiatę ze wsi Ruda do W-a, a dla jej uposażenia użył dziesięcinę stołu arcyb. z tego miasta *(Act. cap. Gnesn.* I, 39, 40). Na początku paźdz. 1418 r. wobec króla, arcybpa i wielu dostojników toczyły się w W-u układy z posłami krzyżackimi, lecz do żadnego nie doprowadziły rezultatu (Długosz, XII, 393). W kolegiacie W-a arcybp Trąba 13. I. 1420 r. odbył synod prow., na którym ułożył zbiór ustaw klnych i potępił błędy Wiclefa i Husa (por. ks. Buliński, *Historya kościoła polsk.,* II, 269, 298). Jagiełło zwołuje zjazd panów do W-a na V niedzielę postu 1424 r., skąd wychodzi edykt, zamykający husytyzmowi wstęp do Polski (Prochazka, *Ostatnie lata Witolda,* str. 45). Z kłów W-a kł farny, dawny kolegiacki, istnieje prawdopodobnie już od końca XIII w., sklepienia o jeden wiek są późniejsze. Początkowo nosił tytuł św. Michała, później Narodzenia N. M. P. Przy kolegiacie były 3 prelatury, 4 kanon., 8 wikaryuszów i 6 mansyonarzy. Według Łaskiego kolegiata należała do bogatszych kłów *(Lib. Benef.).* Odbudowaną po pożarze kolegiatę poświęcał d. 18. IV. 1644 Jan Romiszewski, infułat łaski. Kolegiata W-a zniesioną została r. 1818 przez delegata apost. Fr. Skarbek Malczewskiego, bpa kujawskiego, później arcybpa warszawskiego. Kł posiada 3 kaplice: 1) Chabielskich, w przysionku, p. w. M. B. Bolesnej z 1629 r.; 2) Olszewskich, p. w. św. Krzyża z r. 1681; 3) Radoszewskich z r. 1643. Ołtarzów ma 9, z nich najpiękniejszy św. Trójcy. W skarbcu cenne aparaty kln i kielichy. Dawniej przy kolegiacie istniały 3 bractwa: Św. Trójcy, Różańca św. (założone 1629 r. przez arcybpa Wężyka) i św. Jana Nepomucena. Istniała też Filadelfia, bractwo duchowne, dla wspomagania dusz zmarłych. Był także szpital ubogich. Do kolegiaty należała też kaplica św. Barbary na cmentarzu. Prócz kła parafialnego były jeszcze w W-u kły: 1-o Kł Bożego Ciała oo. Augustyanów. Klasztor Augustyanów, ostatni w Królestwie, zamknięty został w 1893 r. za przeora Gierwaz. Bieleckiego. Dziś kłem zarządza kapłan świecki. 2-o Kł św. Mikołaja z klasztor. OO. Paulinów. Zrujnowany przez czas, w r. 1819 oddany został pp. Bernardynkom, które po dziś dzień tam zostają. Bernardynki sprowadziła do W-a r. 1612 Anna Koniecpolska i miały swój oddzielny kł i klasztor, ale ten w r. 1819 oddano luteranom. 3-o Kł ks. Pijarów założony w r. 1648. Po spaleniu kła i klasztoru podczas wojny Augusta III z Leszczyńskim 1740 r., kks. Pijarzy wystawili nowy murowany. W 1868 r. kł nowy też się spalił. Jednakże 1879 r. z ofiar pobożnych odbudowano go. 4-o Kł p. n. Zwiastowania N. M. P. OO. Reformatów fundował r. 1629 Marcin Wierusz Kowalski. Wewnątrz ozdobił kł malowaniami „al fresco" gwardyan Gabr. Rujniewicz. Klasztor r. 1864 skasowany, a kł zamieniony na filialny (por. *Encykl. Kln* Nowodw. t. 31 i *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego,* Warszawa, 1893, t. 13).

X. A. F.

z Wielunia Hieronim, jeden z najdawniejszych tłumaczy polskich Pisma św. i autor najdawniejszej książki w języku polskim drukowanej. Szczegółów jego życia nie posiadamy. Książka nosi tytuł: *Ecclesiastes, Księgi Salomonowe, które polskim wykładem kaznodziejstwo mianujemy,* Kraków, 1522, (por. Orgelbrand, *Encykl. powsz.,* t. 26 z 1867 r.).

Wieniawa Albert bp ob. Albert.

Wienna (Vienne), miasto we Francyi i dawne arcybpstwo.

I. Miasto W. już w czasach przed Chr. było głównem siedliskiem Allobrogów, od czasów zaś Dyoklecyana było głównem miastem Galii Wienneńskiej. Tu mniej więcej od 450 r. rezydowali królowie burgundzcy. W r. 534 W. przeszła do Franków, a 879 znowu stała się stolicą królestwa Arelatu (Prowancyi) i wraz z niem w 1033 r. dostała się pod panowanie niemieckie. W 1349 r. przeszła z powrotem do Francyi.

II. Arcybiskupstwo. Wiara chijańska dostała się tu przez kolonistów z Azyi Mn. i misyonarzy. Za panowania Marka Aureliusza pomiędzy innymi poniósł tu męczeństwo i dyak. Sanctus z W. (Euseb., *Hist. Eccl.,* V, 1). Na konc. w Arles 314 r. był obecny bp Werus, który w katalogu bpów Wienneńskich z 9 wieku figuruje jako jeden z 4 bpów z W. Prawdopodobne więc jest, że już w 3-im w. powstało bpstwo w W. Nie

jest wykluczonem nawet wcześniejsze założenie (por. Harnack, *Mission...* 326), jeżeli weźmiemy pod uwagę, że także Krescens, uczeń św. Pawła apła jest przytaczany jako I bp z W. Pod koniec IV w. o prawa metropolitalne w Prowincyi Wienneńskiej ubiegali się bpi z Arles i z W. Synod w Turynie 401 r. sprawy nie rozstrzygnął; dopiero pż Zosimus w 417 r. sprawę załatwił, oddając bpowi z Arles Wienne i mianując go wikaryuszem pskim na całą Galię. W 445 r. pż Leon I bez względu na pretensye arcybpa z Arles Hilarego prawa metropolity przeniósł do W., co po pewnym czasie po śmierci Hilarego cofnął 450 r. i podzielił teraz prowincyę W. na 4 sufraganie: Valence, Genf, Grenobla i Tarentaise. Św. Avitus († 518) uzyskał od pża Anastazego II jeszcze 2 dyecezye dla W.: Die i Viviers, które jednak pż Symmach 500 r. nanowo poddał bpowi z Arles. Synod w Frankfurcie 794 r. postanowił (c. 8), że dawnych co do podziału trzeba się trzymać dekretów, że W. 4, a Arles 9 mają posiadać sufraganii. Arcybp Ado (ob.) (860/75) był przez pża Mikołaja I mianowany metropolitą powyższych 4-ch bpstw i odtąd W. stało się dwa razy tak wielkiem jak Arles. Samo przez się do tego przyszło, że w 1106 r. nie arcybp z Arles, ale Gwido z W. (1088/1121) otrzymał władzę legata pskiego na całą Francyę. Kiedy tenże w 1119 r. został wyniesiony do godności pskiej pod im. Kaliksta II (por. U. Robert, *Bullaire du pape Calixte II*, Paris, 1891, 2 t.), zatwierdził w 2 bullach z 1119 i 1120 r., co w 11 lub 12 w. pofałszowane Wienneńskie dokumenty (M. G. Epp. III, 86/106) stwierdziły, że dotychczasowy arcybp z W. ma być zarazem wikaryuszem pskim i prymasem nad 7-oma prowincyami Galii, t. j. nad klną prowincyą W.—Bourges, Bordeaux, Auch, Narbonne, Aix i Embrun. Tarentaise zostało uznane jako arcybpstwo (pod prymasem z W.), ale bpstwo Maurienne odłączone i włączone do prowincyi klnej W. 2 dyecezye Die i Viviers przeszły stanowczo do prowincyi W. Przywileje nadane przez Kaliksta II arcybpowi z W. nie sprowadziły spodziewanych skutków. (Por. Thomassin., *Vetus et nova eccles. disc.*, p. I, l. 35,10). Prymasostwo nad 7 prowincyami (Primas primatum) pozostało tylko nominalne. Od r. 1576 — 1693 na stolicy arcybpkiej siedzieli członkowie rodziny Villars. W 1790 r. arcybpstwo W. przez Zgromadzenie Narodowe, a w 1801 r. na mocy konkordatu przez pża Piusa VII zostało zniesione. W r. 1822 wznowiono tylko tytuł, który połączono z Lyonem. Przed zniesieniem arcybpstwo W. liczyło 4 archidyakonaty i 7 archiprezbyteratów z 365 probostwami (por. Colombet, *Histoire de l'église de V.*, 4 t., Lyon, 1847; *Gallia christ.*, XVI, Paris, 1865, 1; Duchesne, *Fast. Episc.*, I, 145; Gundlach, *Streit um. d. Primatus Galliarum*, 1890; tenże w *Neuen Archiv*, XX, 1895, 263; Ch. Roux, *Vienne*, V, Paris, 1909; O arcybpie Janie de Bernin, (1218/66) ob. u. U. Chevalier, Paris, 1910, W. W. t. XII, 932; KHBuchberg., t. II, 2599).

X. A. F.

Wienneński sobór, powszechny XV, odbył się 1311/12 r. Zwołał go pż Klemens V (ob.) bullą *Regnans in coelis* (12, 8, 1308) na dzień 1 września 1310 r. w celu załatwienia sprawy zakonu Templaryuszów (ob.), okazania pomocy dla Ziemi św., reformy obyczajów i obrony wolności Kła. Prace przygotowawcze trwały bardzo długo, zwłaszcza w sprawie Templaryuszów, i dlatego rozpoczęcie soboru odłożono na rok jeden (1 września 1311 r.). Wezwani zostali na sobór arcbpi i 2—3 bpów z każdej prowincyi; ogółem miało być obecnych 114 bpów, nie licząc opatów i prokuratorów. Posiedzeń generalnych było 3. Ponieważ akt prawdziwych Koncylium niema, tylko b. niewiele danych można przytoczyć z historyczną ścisłością z dziejów tego soboru. Na polecenie pża dla ocenienia zarzutów pko Templaryuszom zebrani na soborze Ojcowie wybrali z pośród siebie komisyę, która znowu wybrała jeszcze ściślejsze grono. Grono to zajmowało się kontrolą dokumentów, które następnie przedstawiało komisyi. Ostatnim organem pracy soborowej było plenum Koncylium. Sprawa Templaryuszów była do rozwiązania najtrudniejszą (por. Hefele-Knöpfler, *Conc. Gesch.*, VI, 522). Większość komisyi oświadczyła, że dowody przytoczone nie wystarczają do potępienia całego zakonu i przemawiała za dopuszczeniem Templaryuszów do obrony zakonu. Kiedy jed-

nak Klemens V pod wpływem króla Filipa Pięknego 22. 3. 1312 r. na tajemnej sesyi zdecydował się znieść zakon per viam provisionis, d. 3 kwietnia odbyło się drugie uroczyste posiedzenie wobec króla, jego 3 synów i królewskiego brata Karola Valois i tu pż ogłosił wydaną już 22 marca bullę *Vox clamantis,* znoszącą Templaryuszów. Dalsze bulle z d. 2 i 7 maja określały, w czyje ręce przechodzą majątki i jaki wyrok spotyka członków zakonu, zwłaszcza wielkiego mistrza. Prawdopodobnie na temże drugiem posiedzeniu wydano wyrok w sprawie pża Bonifacego VIII. Zawzięty Filip nastawał mocno na spalenie zwłok jego jako heretyka. Sobór jednak odrzucił bezpodstawny zarzut herezyi i oświadczył się za prawowiernością nieboszczyka, a z drugiej strony uwolnił króla od wszelkiej odpowiedzialności za jego postępowanie względem zmarłego pża (ob. art. Bonifacy VIII). Na 3 i ostatniej sesyi (6 maja 1312 r.) przyrzekli królowie Francyi, Anglii, Nawarry, że w ciągu 6 lat przedsięwezmą wyprawę do Ziemi św. (czego nie dotrzymali) i król francuski na zebranie potrzebnych funduszów otrzymywał dziesięciny klne na lat 6. Niezależnie od tego sobór w W. zajmował się całym szeregiem rozporządzeń, które ogłosił pż, poczem sobór zamknął. O czem miano mówić i jakie dekrety wydać, to miały przedstawić opinie prałatów klnych, których pż żądał przed zwołaniem soboru w celu przeprowadzenia reformy. Z tych sprawozdań przechowały się tylko bpa Wilhelma Duranda z Mende (ob.) p. t. *De modo celebrandi generalis concilii* i uwagi bpa Majorusa z Angers (wyd. przez C. Port'a w Collection de documents inédits sur l'histoire de France, Mélanges histor., II, 1877, 471/88) oraz bpa Jakóba Deuze (późn. pż Jan XXII). Rezultatem tych opinii była znaczna liczba dekretów, które po części na pewno, a po części prawdopodobnie już na syn. zostały ogłoszone i następnie przez pża Jana XXII w *Liber Clementinarum* opublikowane. Te dekrety były skierowane przeciw franciszkaninowi Piotrowi Janowi Oliwie (ob.) (niesłusznie) przeciw jego trzem opiniom, z których jedna była, że „anima intellectiva non sit vere et per se forma humani corporis". Na tym sob. ogłoszono również konstytucyę *Exivi de paradiso,* która miała załagodzić spór w zakonie Franciszkanów dotyczący zachowania ubóstwa. By podnieść nauki biblijne dla celów misyjnych sobór nakazał ustanowić po dwie katedry języków hebrajskiego, arabskiego i chaldejskiego na dworze pskim oraz na uniw. Paryskim, Oksfordzkim, Bolońskim i Salamanckim. W następnych dekretach określono nauki Beguardów, karność klasztorną i stosunki Franciszkanów do duszpasterstwa, omówiono nadużycia inkwizytorów i t. p. (por. Mansi, *Collect. Concil.,* XXV; Hefele-Knöpfler, *Conc. Gcsch.,* VI, 515/54; *Regesta Clementis V,* 8 t., Rzym, 1885/8; Baluzius, *Vitae paparum Avenion.,* Paris, 1693, 2 t.; Ehrle w *Archiv für Literat. u. Kirchengesch. des Mittelalt.,* IV, 1888, 361/470 *(ein Bruchstück der Konzilsacten)*; Knöpfler w WW., t. 12, 938/46; Hergenröther, *Hist. Kła Kat.,* Warsz., wyd. „Bibl. Dz. Chrz.", 1902, t. 8, str. 197 nst.; KHBuchb., t. 2, 2600 i por. dalszą literaturę w art. Bonifacy VIII, Klemens V, Filip IV i Templaryusze).

X. A. F.

Wienstein Fryderyk, pedagog katolicki, profesor w seminaryum w Hamm (Westfalia), współczesny, ur. w r. 1866 w Nieder-Marsberg w Westfalii. Pisma jego są: *Kurze Lebensbilder der Dichter u. Prosaiker* i t. d., t. I, z dodatkami, 1897—98; *Preuss. Pädagogen der Neuzeit,* 1900; *Frauenbilder a. d. Erziehungsgesch.,* 1904; *Biblische Gesch., Kirchenlied* u. Lesebuch im Dienste des Katechismus, 1909; *Kehreins Handbuch der Erzieh.* u. d. Unterrich: II Bd. *Gesch. der Pädagogik,* 1911, wyd. 13; III Bd. *Methodik der einzelnen Unterrichtsfächer,* 1912, wyd. 14-e, przerobione, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.,* 1913, s. 656).

Wierciszewski Władysław ks., ur. w r. 1837, wstąpił do Dominikanów, później sekularyzował się i został kaznodzieją katedralnym w Krakowie, † w r. 1885 na stanowisku wikaryusza kła N. M. P. w Krakowie. Napisał m. in. *Kazania niedzielne, świętalne i majowe,* Kraków, 1869, 8-o, 2 t.; *Kazania dogmatyczne i moralne,* tże, 1871, 8-o; *Dwanaście kazań na uroczystości,*

tże, 1880. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, t. II, s. 393).

Wierny ob. Fidelis.

Wiersze w Piśmie św. wprowadził po raz pierwszy wydawca paryski Robert Estienne (Stephanus) w wydaniu Biblii grecko-łacińskiej Now. Test. w 1551 r. i następnie w 1555 r. w całkowitem wydaniu Biblii łacińskiej. Cyfry, oznaczające wiersze, Estienne umieścił na marginesach. Do tekstu zaś wprowadził je Teodor Beza w 1565 r. w wydaniu Biblii greckiej (ob. Biblia).

Wieruszewski Kazimierz, T. J., mąż wysokiej nauki i powagi, głośny kaznodzieja, ur. w r. 1681 w Wielkopolsce, po skończeniu nauk w Poznaniu wstąpił w r. 1697 do Jezuitów, był profesorem w różnych kolegiach, teologiem i kaznodzieją nadwornym prymasa Teodora Potockiego, † w Łęczycy w r. 1744. Bogata i doborowa biblioteka jego dostała się kolegium łęczyckiemu. W sprawie toruńskiej w r. 1624 W. należał do oskarżycieli tego miasta. Napisał: *Elogia heroica D. Stanislao Kostka,* Posnaniae, 1716; 8-o; *Triumphus charitatis el patientiae* a B. Joanne Francisco Regis S. J. professo... celebratus, tże, 1717, 4-o; *Illustres umbrae* i. e. Principes religionum Patriarchae et religiosi ordines etc. tże, 1719, 4-o; Pragae, 1727, 8-o; *Laurea Poetica* Heroibus e S. J.... reflorescens., tże, 1719; Calisii, 1726, 8-o, 2 t.; *Fama polska* publiczne stany y młódź szlachetną informująca, Poznań, 1720, 8-o; *O sposobie pisania listów,* tże, 1720, 12-o; *Nawa Nayprzew. Franciszka Ponińskiego...* w brzegu zakonnym przez publiczną Kanoników św. Augustyna... profesyą... utwierdzona a z ambony kła trzemeszyńs... ukoronowana i t. d., tże, 1723, fol.; *Azylum honoris* i bezpieczeństwa korony polsk. i t. d., kazanie na urocz. Nayśw. Panny 8 grud. R. 1724... w Thoruniu; *Europa in Leszczyniorum Domo* sanguine et affinitate e c, Francofurti (raczej Calissii) 1725, 8-o, niesłusznie Józefowi Jabłonowskiemu wojew. ruskiemu przypisywana; *Litterae amici* ad auct. libelli c. t. de emendandis vitiis eloquentiae, Varsaviae, 1741, 8-o; nadto w rękopisie: *De domo Kazanowski; Historia sui temporis.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* VIII, k. 1120—22; Brown, *Bibliot.;* Janocki, *Polonia litterata,* I, s. 135).

X. J. N.

Wierzbicki — nazwisko 3 Jezuitów polskich. 1) Feliks, ur. w wojewódz. witebskiem w r. 1699, poświęcił się Bogu na służbę w zakonie w 1714 r., był profesorem filozofii i teologii oraz kaznodzieją i rektorem kolegiów w Witebsku, Nieświeżu i Mińsku. † w Połocku, w r. 1761. Napisał: *Bazylica cnoty y honoru od Religii, fortuny y wiekopomnej sławy...* na solennym pogrzebu akcie JW. JMCP. Ignacego Hr. Różyca Zawiszy i t. d., Wilno, 1740, 4-o.

2) Kazimierz, ur. w wojewódz. witebskiem w r. 1704, wstąpił do Towarzystwa w 1720 r. uczył retoryki, filozofii i teologii w Wilnie, był rektorem w Zodziskach. † tże w 1755 r. Napisał: *Prolusio Academica* in anniversaria Studiorum instauratione dicta etc., 4-o; *Vita V. P. Ludovici de Bessuy* Soc. Jesu... Vilnae, 1738, 4-o; *Phoenix ex olore et cineribus mortalitatis... evolans,* etc., tże, 1740, in fol.

3) Krzysztof, sławny kaznodzieja, ur. w Małopolsce w r. 1661, wstąpił do zakonu w 1682, był profesorem humaniorów, retoryki, filozofii i teologii w Sandomierzu oraz kaznodzieją. † w Ostrogu w r. 1720. Napisał: *Chwalebny zawód do kresu szczęśliwego* W. JMCP. Konstancyi Eleonory z Rokszyc Zapalskiey podkom. sieradzk. Warszawa, 1699, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1122—24; Brown, *Bibliotka,* 8-o, s. 422 i nast.).

Wierzbicki Wacław ob. Wileńskie bpstwo.

Wierzbięta Maciej, jeden z najznakomitszych przedstawicieli drukarstwa polskiego XVI w. Pochodził z okolic Krakowa. Pomiędzy r. 1556 a 1599 posiadał swą własną drukarnię w Krakowie. Jako protestant, drukował przeważnie prace swego wyznania. Księgi te dziś należą do „białych kruków" bibliograficznych. W. zaznaczył się i w literaturze, jako pisarz; wydał: *Tablica albo konterfek Cebera Thebańskiego filozofa,* który w sobie zamyka bieg wszystkiego żywota ludzkiego, tłum. z łaciny, Kra-

ków, 1581; *Summaryusz wszystkiego N. T.,* Kraków, 1570; *O szlachetności i zacności płci niewieściej,* tłum. Henryka Korneliusza z łac., Kraków, 1575. (Por. *Encykl. Powsz.,* Warsz., 1867, t. 26, str. 955, art. F. M. S.; J. Bartoszewicz, *Historya literatury,* Kraków, 1877, t. I, 81). *Rr.*

Wierzbiłów v. Werbiłów w dawnem wojew. połockiem, a teraz w gubernii witebskiej powiecie siebieskim, najbardziej na północ wysunięta siedziba bazyliańska, na samej granicy gubernii pskowskiej, skąd szkoły miejscowe bazyliańskie nieraz uczniów miewały. Józef Korsak, wojewoda mścisławski, † w 1643 r., ufundował i bardzo bogato uposażył klasztor oo. Bazylianów w Berezweczu; do dóbr jego należał też i Wierzbiłów, pierwszym rozbiorem kraju zabrany i w tym czasie powstała tam osobna siedziba zakonna, też mająca bardzo dostatnie udotowanie, znaczne majątki, dawniej należące do Berezwecza, pozostałego w granicach Rzeczypospolitej. Dwie ogromne posiadłości, folwarki, jak tam nazywają, raczej klucze, Zakołpino i Stajki, mające jakich 30 kilka wiosek z niemal 90 włókami ziemi, mnóstwo przytem lasów, jezior, karczem, kilkaset poddanych, stanowiły majątek klasztorny, przynoszący rocznego dochodu od 2500 do 3000 rubli, na owe czasy była to suma wielce pokaźna. Parochii przy tym klasztorze nie miano, lecz oo. Bazylianie pomagali w duszpasterstwie unickiemu proboszczowi, jakoteż obsługiwali w duchownych potrzebach okoliczne obywatelstwo obrządku łacińskiego, mającego w wielkiej odległości nieraz swoje parafialne kły. Nadto były tu studya zakonne, szkółka parafialna, a potem od r. 1815—1832, szkoły nawet powiatowe, cieszące się wielkiem powodzeniem, z dobrymi bardzo a gorliwymi nauczycielami; wszystko to, rzecz naturalna, kosztem i staraniem klasztoru. Uczono po polsku, wykładano nawet język francuski, była tam dość wielka biblioteka, rozmaite pomoce naukowe i t. d. Uczniów nie bywało wielu — kilkudziesięciu zwykle, to też lepiej i łatwiej można było ich doglądać, w wiedzy posuwać i częściej kontrolować takową. Smutnej pamięci Sękowski wizytował te szkoły w 1826 r. (na rok przedtem uczyło się tutaj uczniów 51) i chociaż S. nie był zwolennikiem szkół zakonnych i traktował je z zaciekłością sekciarza, jednak musiał oddać sprawiedliwość prowincyałowi, o. Mudrowiczowi, że się wiele przyczynił do tego, iż w tych szkołach przestrzegano rygoru, porządku i uczono gruntownie.

Pierwszym przełożonym wierzbiłowskim był o. Innocenty Maluszyński, mający pod sobą pięciu zakonników. Po nim, choć może nie bezpośrednio, o. Sebastyan Tołwiński (nazywają go też Tołbińskim); zastajemy go już na tem stanowisku w r. 1796, a na początku XIX wieku (w 1804 r. liczono mu lat 60, a pobytu w zakonie 42) wykładano tu retorykę dla kleryków zakonnych i wtedy 4 było takich scholastyków: Wiktor Siwocha, lat 21, Andrzej Jezierski, o rok młodszy, Atanazy Matusewicz, lat 19 i Porfiry Szulakiewicz, lat 17. Profesorem ich był o. Józefat Budrewicz-Mudrowicz osobistość wybitna, prawdziwy vir ecclesiasticus; ur. w 1773 r., od r. 1785—1794 uczył się u Jezuitów połockich, potem wstąpił do Bazylianów, święcenia kapłańskie otrzymał 1804 r., uczył w różnych klasztorach, następnie został prowincyałem białoruskim i w r. 1830 oddał Bogu ducha. Około r. 1814 stał na czele klasztoru o. Feliks Podobied (urodził się w obrządku łacińskim w r. 1776); potem o. Józafat Jacewicz; w r. 1821 zastajemy na tem stanowisku o. Fortunata Jakukiewicza, a w parę lat potem o. Nikodema Smykowicza, dr. teologii, też prowincyała, w roku zaś 1828 wyżej wymienionego o. Mudrewicza (scholastyków wtedy 2). Po śmierci jego zaczynają się już inne czasy i w Wierzbiłowie i w Kle unickim. Po zamknięciu tam szkół, otworzono uczelnie dla dyaków na życzenie Łużyńskiego; po roku 1833 ihumenował tu Ignacy Kulik, zjednany już zupełnie dla dyzunii, chociaż jeszcze na początku 1839 r. wymieniają tam trzech oo. (Antoniego Sokoła, Rafała Zabłockiego i Józafata Cichockiego), którzy się publicznie za ojca św. modlili, ale tuż nastąpiła znana katastrofa i— koniec Unii i klasztoru... *(Pam. Siemaszki, Łużyńskiego;* Lapunowa, *75-le tie wit. gim.,* Witebsk, 1884; *Arch. Sbornik,* X; rękopismienne materyały w ręku piszącego et alia).

J. M. G.

Wierzbowski Teodor, historyk polski, prof. literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim, ur. w r. 1853 w Kielcach kształcił się w gimnazyum tże i w uniwersytecie w Warszawie oraz w Austryi, Niemczech i Włoszech od r. 1876—81, w r. 1889 doktoryzował się w Petersburgu. W r. 1882 został docentem, a w 1889 profesorem w uniw. warszawskim. Był członkiem czynnym akademii umiejętności w Krakowie od r. 1903 oraz członkiem - założycielem Towarz. Nauk. w Warszawie od 1907 r. Ogłosił drukiem: *Wiersze Kalimacha* na cześć Długosza, 1880; *Sinopsis legatorum,* 1880; *Uchansciana* cz. zbiór dokum., wyjaśniających życie i działalność Jakóba Uchańskiego, arcybpa gnieźnień., Warsz., 1884; t. IV, 1892; *Christofor Warszewickij i jego soczinienja 1543—1603,* Warsz., 1885; toż po polsku, tże, 1887; *Jakób Uchański,* arcybp gnieźn., 1502—1581, monogr. hist., tże, 1895; *Bibliographia polonica XV ac XVI saec.,* tże, 1889—94, 3 t.; *Jana Ostroroga pamiętnik,* 1891; *Materyały do hist. piśm. polskiego* i biogr. pisarzów polsk. 1398—1830; tże 1900—904, 2 t.; *Komisya eduk. narod. 1773—94;* tże, 1902—12, 17 zesz.; *Mairicularum regni Polon. summaria 1447—1548,* tże, 1905—12, 5 t.; *Vademecum,* podręcznik dla studów archiw., tże, 1908, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.,* t. 15 i 18; *Rocznik nauk. liter.,* 1905, s. 257).

X. J. N.

Wierzbowski Michał ks., dr. św. teol., kanonik katedry warsz., prof. uniwersytetu warszawskiego. Ur. 29 września 1782 r. Do szkół uczęszczał w Warszawie i tu też skończył seminaryum duchowne; wyższe zaś studya teologiczne odbył w Rzymie. Wróciwszy do kraju, został profesorem teologii przy uniwersytecie warsz., był przytem seniorem kapituły warsz., sędzią prosynodalnym, prowizorem semin., prezesem sądu metropolitalnego. † 26 sierpnia 1848 r.

Napisał rozprawę: *O wpływie religii na edukacyę i moralność,* rzecz czytana na publicznem posiedzeniu Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego — d. 14 lipca 1827 r. Oprócz tej rozprawy wydał kilka kazań i mów okolicznościowych, drukowanych w *Pamiętniku Rel.-Moral.* (Por. Orgelbrand, *Enc. Powsz.,* art. p. M. S., 1867, t. 26, str. 958, 9; *Rubrycele* w Konsyst. Warsz.

Rr.

Wierzbowski Stanisław, ur. 1659 r. z ojca Hieronima, wojewody sieradzkiego. Początkowe i srednie nauki pobierał u ks. Misyonarzy warszawskich, później u Jezuitów w Poznaniu, Kaliszu, Samborzu, wyższe—w Akademii Krakowskiej.

Odbył następnie podróż po Europie, zwiedził Niemcy, Holandyę, Niderlandy i Francyę; podróż ta zaokrągliła ogólne wykształcenie. W r. 1681 powróciwszy do kraju, osiadł na roli w Łasku, był starostą łęczyckim i barwaldzkim; w tym czasie wstąpił w związki małżeńskie z Urszulą hr. Tarnowską. Po śmierci żony porzucił godności świeckie i w r. 1687 poświęcił się stanowi duchownemu. Zostawszy kapłanem, oprócz wielu innych godności duchownych, był proboszczem infułatem w Łasku, oddany w całości pracy duszpasterskiej. † 1728 r. i pochowany w Łasku.

W spuściźnie literackiej pozostawił po sobie w rękopisie *Opis podróży,* jakie odbył zagranicę, towarzysząc swemu wujowi opatowi Pelplińskiemu Wolfowi de Ludinghausen. Wyjątki z tego opisu podał w druku Jan Konrad hr. Załuski (dodatek do „Czasu" 1858 r.). *Peregrinacja Stanisława Wierzbowskiego...* do Francyi w latach 1678, 1679, 1680 i 1681, zawierają one bardzo ciekawe szczegóły historyczne z Łęczyckiego od pierwszej wojny szwedzkiej. (Por. Orgelbrand, *Enc. Powsz.,* 1867, t. 26, str. 959; Korytkowski, *Prałaci, kanonicy...* Gniezno, 1883, t. IV, str. 289).

Rr.

Wierzbowski Stefan, arcybp, nominat gnieźnieński. Ur. 1620 r. w Łasku z ojca Mikołaja, kasztelana Inowrocławskiego. Od wczesnej młodości przygotowywał się do stanu duchownego. Wyświęcony na kapłana został archidyakonem łuckim 1653 r. wkrótce kanonikiem krak. i admin. dyecezyi łuckiej. Gorący patryota — wiernie stał przy Janie Kazimierzu, z zebranem przez się rycerstwem był pod Częstochową w czasie napadu Szwedów. W 1665 r. zostaje bpem poznańskim. Odznaczał się gruntowną pobożnością. W. jest twórcą Góry Kalwaryi (miasteczko w archidyecezyi war-

szawskiej), tam to pobudował stacye Męki Pańskiej według wymiaru jerozolimskiego. Okolicę tę ukochał i chętnie spędzał tu dłuższe chwile czasu; wzniósł wiele różnych gmachów dla zgromadzeń zakonnych; usuwał żydów (dziś jest to miasteczko nawskroś żydowskie); w Warszawie zaś pozwolił Jezuitom otwierać szkoły. Początkowo naraził się Janowi Sobieskiemu, lecz wnet uzyskał dawne znaczenie i wpływy, a wskutek tego został przez króla przedstawiony na arcybpstwo gnieźnieńskie, lecz przed nastąpieniem zgody St. Aplskiej, zakończył życie 7 marca 1687 r., pochowany w katedrze poznańskiej.

Pozostawił po sobie: *Norma vitae clericorum recollectorum,* alias Marianorum, defunctis praecipue militibus et peste sublatis suffragantium", Varsaviae, 1687; wydrukować kazał swoim kosztem: *Vinea Christi, sive jura et privilegia antiquitus Gora,* Warszawa, 1678. (Por. H. Stupnicki, *Herbarz Polski,* Lwów, 1862, t. III, str. 179; Orgelbrand, *Enc. Powsz.,* Warszawa, 1867, t. 26, str. 957; Estreicher, 1882, t. VIII.

Rr.

Wierzbowski Piotr Paweł, herbu Lubicz, bp sejneński czyli augustowski. Ur. 14 lipca 1818 r. w Wierzbowie Wielkiem w par. Szczepankowo, pow. Łomżyńskim, z zamożnej szlacheckiej rodziny, z rodziców Tomasza i Agnieszki ze Skarżyńskich. Odebrawszy staranne i bogobojne wychowanie w domu, został oddany do szkół publicznych w Łomży, które w r. 1837 chlubnie ukończył i tegoż samego roku wstąpił do seminaryum oo. Misyonarzy w Tykocinie. Na kapłana zostaje wyświęcony 31 października 1841 r. przez bpa Pawła Straszyńskiego i otrzymuje nominacyę na kapelana bpiego i sekretarza konsystorza w Sejnach, obowiązki te spełnia do r. 1847. Przez następny rok jest regensem tegoż konsystorza; do r. 1854 widzimy W. na probostwie w Szumowie, pracującego usilnie nad zbawieniem dusz, pieczy jego powierzonych. W r. 1854 przez ówczesnego administratora dyec. sejneńskiej, prałata Butkiewicza, powtórnie został mianowany regensem konsystorza. W r. 1855 zostaje proboszczem w mieście gubernialnem Suwałki, gdzie skupia koło siebie duchowieństwo, świeci wspaniałym przykładem cnót, za pracę i zasługi zaszczycony zostaje w r. 1856 kanonią honorową lubelską, w 1860 r. mianowany sędzią surrogatem konsyst. sejneńskiego, 1867 r. — dziekanem foralnym suwalskim i wizytatorem klasztorów, a w 1870 wchodzi do kapituły katedralnej sejneńskiej. Po śmierci bpa sejneńskiego Konstantego Ireneusza hr. Łubieńskiego († 16 czerwca 1869 r.), 23 lutego 1872 r. W. zostaje prekonizowany na bpa sejneńskiego. Sakrę bpią przyjął w Petersburgu 6 października 1872 r. z rąk metropolity Antoniego Fijałkowskiego, przy udziale bpów: Jerzego Iwaszkiewicza, suffr. Mohylowskiego, Aleksandra Gintowta, suffr. Płockiego i Tomasza Kulińskiego, wikaryusza Aplskiego z Kielc, 28 zaś października odbył uroczysty ingres do katedry sejneńskiej i objął urzędowanie pasterskie, które chlubnie przez 20 przeszło lat spełniał (1872—1893). Rządy swe bpie rozpoczął od skompletowania kapituły katedralnej, stanowiącej radę bpią i od wizyty generalnej, w ciągu kilku lat dokonanej w całej dyecezyi. Tu rozwinął całą swą gorliwość pasterską, po kilka miesięcy zwiedzając bez przerwy parafie; wnikał we wszystkie potrzeby Kła i wiernych; przemówieniami swemi wzruszał i kruszył zatwardziałych nawet grzeszników; duchowieństwo zachęcał do większej czujności nad utrzymywaniem w porządku świątyń pańskich, do pracy nad ludem i nad sobą — i głos Pasterza nie przebrzmiał bez skutku, bo w ciągu pasterstwa bpa W. stanęło 23, a odrestaurowano 70 kłów. Zachęcając innych, własnym kosztem r. 1881 odnowił i powiększył przez przybudowanie kaplicy z lewej strony katedrę sejneńską, uporządkował gmach seminaryum, uzyskał od rządu pałac bpi na własność bpów sejneńskich, do tego bowiem czasu rząd właścicielowi pałacu płacił dzierżawę. W r. 1891, kiedy zbliżał się uroczysty dzień jego 50-letniego jubileuszu kapłańskiego, a cała dyecezya pragnęła w tej uroczystości wziąć udział, został on rażony atakiem reumatyzmu 1 listopada 1891 r. Od tego czasu rozpoczęła się długa, bo 20 miesięcy trwająca choroba; zarząd dyecezyi oddał wtedy swemu oficyałowi ks. prałatowi Krajewskiemu, jednak sprawami dyecezyi do końca życia interesował się i zajmował. Prze-

czuwając swój doczesny koniec, spowiadał się kilkakrotnie, przyjął Ostatnie Sakramenta św., a wymawiając słodkie imiona Jezusa i Maryi, po ciężkiem konaniu, d. 1 lipca 1893 r. zasnął w Panu, mając niespełna 75 lat wieku, kapłaństwa lat 51 i m. 8, a bpstwa lat 20 i m. 9. Najdłużej ze wszystkich swoich sześciu poprzedników zarządzał dyecezyą. Pogrzebany w podziemiach kaplicy przez się wybudowanej przy kle katedralnym w Sejnach. (Por. *Przegląd kat.*, 1893, n. 27 i 30 (art. ks. A. Śliwińskiego); *Katalogi duchow. d. Sejneńskiej* (1841—1893).

Rr.

Wierzchlejski Franciszek Ksawery, arcybp Lwowski (1859—1884), ob. Lwowskie arcybpswo obrządku łacińskiego.

Wierzchowski Samuel ob. Lubelczyk Samuel.

Wierzejski Robert, ks. współczesny. Ur. 1880 r. w Warszawie. Po skończeniu gimn. III w Warszawie, wstąpił tże na uniwersytet na wydział fizyczno-matem., gdzie specyalnie poświęcił się naukom przyrodniczym, dyplom zaś uzyskał na uniw. w Odessie w r. 1907. Studyom praktycznym oraz zajęciom nauczycielskim oddawał się w różnych miejscowościach w kraju i przez rok pracował w Belgii. W r. 1908 wstąpił do sem. duch. w Warszawie, które po 3-letnim w niem pobycie skończył. Po wyświęceniu na kapłana przez pewien czas pracował jako wikaryusz w Sochaczewie, następnie kolejno przy kłach: św. Andrzeja (św. Karola Bor.), N. M. Panny i św. Barbary w Warszawie. Ostatnio oddał się pracy nauczycielskiej jako prefekt w szkołach warszawskich. Opracował popularnie *Zoologię* i *Mineralogię*; dla wydawnictwa *Współczesne zagadnienia podstawowe* (Warszawa) przetł. broszury E. Wasmana *Dawne i nowe badania Haeckla nad zagadnieniem o człowieku* (n. 1) i ułożył *Nauki przyrodnicze w średniowieczu chijańskiem* (n. 10). Pozatem w „Bibl. Dz. Chrześc." ukazała się w jego tłum. b. poważna praca E. Wasmana T. J. p. t. *Biologia nowoczesna a teorya rozwoju*, Warsz., 1913. Ks. W. umieszcza też często artykuły z dziedziny przyrody w *Ateneum Kapłańskiem* i w *Prądzie*.

Wierzgajło Mikołaj ob. Wiszgałło.

Wieseler Karol Jerzy, teolog protest., ur. 1813, † 1883 r., wyd. *Chronol. Synopsis d. 4 Evangelien*, 1843; *Chronologie d. apost. Zeitalters*, i in.

Wieselgren Piotr, historyk i kaznodzieja szwedzki, ur. 1800 r. pod Wexiö, † 1877 r. jako proboszcz katedr. w Gottenburgu. Sławne jego dzieło *Sveriges sköna litteratur*, 5 t., Lund, 1833. Szczególne zasługi położył wydawnictwem dokumentów biblioteki hr. de la Gardie.

Wieser Jan T. J., ur. w r. 1831 w Tyrolu, od r. 1870 był profesorem propedeutyki filozoficzno-teologicznej w Insbrucku. † 1885 r. Był redaktorem „Zeitschrift für kath. Theologie", w którem umieszczał świetne artykuły polemiczne. Wyszły osobno następujące prace: *Ueber die Bedeutung der Herz — Jesu — Andacht für unsere Zeit*, 1869; *Die Unfehlbarkeit des Papstes* u. die Münchener-Erwägungen, Innsbruck, 1870; *Die Döllinger'sche Dreikirchenidee* und das wissenschaftliche Prophetenthum in der Kirche, tże, 1875; *Mensch u Thier adwersus Darwinismum*, tże, 1875; *Der Spiritismus u. das Christenthum*, Regensburg, 1881, i w. in. (Por. Hurter, *Nomencl. litt*, t. V; *Zeitsch. für kath. Theol.*, 1885, s. 385 i nast.; Gla, *Repertorium der kath. Liter.*, t. I).

Wiesinger Albert ks., kaznodzieja i publicysta katolicki, ur. w r. 1830 w Wiedniu, od 1866 kaznodzieja przy kle św. Piotra w Wiedniu, a następnie proboszcz. † w r. 1896. Był redaktorem czasopism katolickich „Kirchenzeitung" i „Weckstimmen". Ostro występował na ambonie i w piśmie pko liberalizmowi i żydostwu, co wywołało ze strony nieprzyjaciół Kta ostre pociski pko niemu. Z kazań jego zwracają uwagę: *Die Sechs Suenden wider die Heiligen*, 1865; *Das Kreuz Christi* u. das Kreuz der Welt, 1867; *Leidensweg u. Lebensweg*, 1869; *Die vierzehn Nothhelfer*, 1871; *Judas der Nihilist* in der Leidens und in der Zeitgeschichte, Mainz, 1890 i inne. (Por. Pelczar, *Zarys dz. kazn.*, t. III, s. 80).

Wiesiołowski Krzysztof, archeolog polski, ur. 1742 r. w województwie ruskiem, † 1826 r. Po odbytych studyach w kraju podróżował wiele po Europie, zajmując się archeologią i numizmatyką. Swój cenny zbiór archeologiczny i bibliotekę ofiarował Tow. przyjaciół nauk. W Rocznikach tegoż Towarzystwa wydał m. in. *O starożytnościach religijnych Słowian,* t. IX.

Wiest — 1) Longin, benedyktyn, ur. w r. 1754 w Erlenmoos, wyśw. na kapłana w 1781, † w 1835 r. Napisał: *Positiones ex logica etc.,* Aldorf, 1786; *Positiones ex phil. universa,* tże, 1787; *Tentamen ex metaphysica etc.,* tże, 1790; *Toż... ex univ. philosophia et mathesi,* tże, 1791.

2) Stefan, cysters, teolog i historyk katolicki, ur. w r. 1748 w Teisbach, studya odbył w Ingolstadzie, od r. 1781 był profesorem dogmatyki, patrologii i hist. liter. klnej. † w r. 1797. W. był erudytą i wybitnym matematykiem; historyczne jego prace dają dużo materyału, ale dogmatyczne są słabe. Ważniejsze dzieła są: *Demonstratio religionis christianae* contra... incredulos, Eichstat, 1785—90, t. 6; wyd. 2-ie p. t. *Praecognita in theologiam revelatam,* quae complectuntur specimen encyclopaediae ac methodologiae theologicae, stanowią one T. I, *Institutiones theologicae,* Regensb., 1788; t. II — V, tże, 1790—98; *Introductio in hist. literariam* theol. revelatae etc., Ingolstadii, 1794; *Institutiones patrologiae,* tże, 1795; małej wartości i w. in. (Por. Schäfler, *Handl. d. kath. Theol.,* t. IV, s. 940 i nast.; Hurter, *Nomencl. litt. theol.,* t. V, s. 270 i 390).

Wieszczbiarstwo ob. Wróżba.

Wieszczycki Adryan, znany poeta z XVII w. Z utworów jego wyróżnia się *Psałterz Augustyna św. bpa Hiponeńskiego,* Kraków, 1650 i wiersz na śmierć Wielopolskiej z Kochanowskich.

Wietor Hieronim, zasłużony drukarz krakowski w XVI w., ur. w Liebenthalu na Śląsku. Już w r. 1510, posiadając drukarnię w Wiedniu, drukował dzieła polskie. W r. 1518 przeniósł się do Krakowa, gdzie był w spółce z Markiem Szarfenbergiem, następnie z Floryanem Unglerem, a wreszcie od r. 1522 założył drukarnię sam na siebie odznaczającą się dobrą korektą, pięknemi czcionkami i dobrymi drzeworytami. Po jego śmierci drukarnię dalej prowadziła żona do r. 1550.

Wietrowski Maksymilian, T. J., czech z pochodzenia, ur. w r. 1660 w Pradze, przyjęty do zakonu w 1677, uczył niższe klasy filozofii i teologii, oraz 2 lata kazał po włosku w Pradze, gdzie † w r. 1737. Napisał: *Quaestiones Philosophicae,* Pragae, 1697, 8-o; *Philosophia disputata,* tże, 1697, 8-o; *Historia de Ariana Haeresi,* tże, 1723, fol.; *Historia de Haeresi Iconoclastarum,* tże, 1723; fol.; *Vocatio victoriosa,* tże, 1725, 24 o, *Selectae Conclusiones Theologicae,* tże, 1726, 29, 12-o, 8 części; *Historia de Conciliis Oecumenicis...* tże, 1730, 12-o, i w. in. Dzieła historyczne W-o są to skróty dzieł ks. Majmbourga pod temi samemi tytułami. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1129—33).

Wieża Babel ob. Babel wieża.

Więzienie jako kara klna ob. Cenzury klne.

Więźniowie. Kł poświęcał więźniom zawsze szczególną miłość, troskę i opiekę. Gdy władza świecka karze, Kł poprawia i do żalu prowadzi (C. 3. C. XXIII, q. 5). Sobór Orleański w r. 549 przepisał, ażeby w każdą niedzielę proboszcz odwiedzał więźniów i dopomagał ich duchowym potrzebom, a w pierwszych wiekach uwalniano więźniów, na małe kary skazanych, we wielkie uroczystości klne (Codex Theodos, de indulg. crim.). W r. 1661 ustanowiono dla więźniów kongregacyę de la Salle; a dla niewiast uwięzionych kongregacyę Notre Dame (1641) i św. Józefa (1651). Jakie skutki odwiedziny więźniów sprawiały, wskazuje św. Wincenty a Paulo. Proboszcz jest także duszpasterzem uwięzionych i „quo maior eorum calamitas est, eo minus solicitudinis pastoralis expertes esse debent". Z tego tytułu obowiązany jest proboszcz w zgodzie żyć z urzędnikami, by mu pozostawili zupełną wolność w odwiedzaniu więźniów, albo jego pomocnikom wikarym. Wskazanem jest, by

dla więźniów był wybrany osobny kapłan, który dorósł do tak ciężkiego powołania, umiał ich pouczać, wszystkie duchowe potrzeby ich zaspokoić, a w szczególności serca ich sobie pozyskać. Więzień ma w kapłanie mieć prawdziwego przyjaciela. Proboszcz ma wpływać, by otoczenie nie psuło uwięzionych przez złe mowy i nauki, dlatego ma znać i urzędników i służbę przy więzieniach i by więźniowie mieli odpowiednie książki do czytania. Dr. Henryk Julius (*Jahrbücher der Gefängnisskunde,* 7 tom, str. 54) tak pisze: „Nie muszą być książki wyłącznie treści religijnej, raczej żywoty zacnych i świętych mężów i opisy życia męczenników". Najważniejszym obowiązkiem proboszcza jest, by ich dobrze przygotował do spowiedzi wielkanocnej. „Instrukcya Eichsteteńska" twierdzi: Pro praxi notetur, captivos rarius ob periculum sacrilegii ad faciendas confessiones esse inducendos praecipue, si inquisitio judicialis nondum fuerit finita". Ale gdy sami proszą o spowiedź, to należy wysłuchać ich. Więźniowie obawiają się, że spowiednik nadużyje ich zeznań i zawiadomi władzę, dlatego nawet w chwili śmierci zatajają zbrodnie. Wypadki takie przytacza *Instructio Eystet.,* str. 48. Zasądzeni więźniowie obowiązani są do wielkanocnej spowiedzi i trzeba ich do tego nakłaniać. Ale jeżeli więzień jest pełen złości i szyderca lub bluźnierca, to lepiej, by się nie spowiadał. Komunii św. trzeba udzielić każdemu, kto o nią prosi. Najlepiej zrobi kapłan, który odwiedza i poucza więzniów, jeżeli do słuchania spowiedzi innego przyśle. Z samej spowiedzi nie wolno zabronić komunii św. więźniowi. Jeżeli więzień jest zuchwały, zatwardziały i niepoprawny, to mu się odmawia komunia św.

Jeżeli kapłana wzywają jako świadka przed zwykły sąd, lub przed sędziów przysięgłych, to obowiązany jest stawić się i przysięgę złożyć, ale nie wolno mu nigdy, nawet pod grozą uwięzienia lub śmierci, wyjawić tego, o czem wie ze spowiedzi, albo nawet z zeznań innych; i nie wolno mu mówić o usposobieniu penitenta, nawet przed spowiedzią poznanego; ani o tem, czy penitent chciał się spowiadać lub że się spowiadał. Nawet, gdyby parafianin posądzony o morderstwo, spowiadał się później u kapłana, to nie wolno mu tego zeznać przed sądem, że ów człowiek się spowiadał. Przy przesłuchaniu ma kapłan zaraz oświadczyć sądowi, że jako zastępca Boga przy spowiedzi, nie odpowie na żadne pytanie postawione, o ile się odnosi ono do spowiedzi i do penitenta; i że jego zeznanie nie ma żadnej wagi, bo by uchybił swej świętej powinności. Tak samo i świeccy są obowiązani do milczenia, jeżeli coś wiedzą ze spowiedzi. Nawet swego zdania o moralności uwięzionego nie wolno mu wyjawić, bo trudno rozeznać, czy co kapłan zezna przed sądem, wie ze spowiedzi, czy z po za spowiedzi. Lepiej jest, gdy kapłan nie zgłębia zbytnio stosunków świeckich swych parafian. I dlatego byłoby wskazanem, by kapłani nie wydawali świadectw moralności swych parafian, skoro od tego są uwolnieni krewni posądzonego. Ale jeżeli może coś na korzyść oskarżonego powiedzieć lub napisać, rozumie się nie z wiadomości zasięgniętych przy spowiedzi, natenczas może to uczynić. Najlepiej zrobi proboszcz, gdy zawsze odmówi świadectwa o swych parafianach, bo on jest przecież ich mężem zaufania i nie jest policyantem, ale ojcem parafian. A nawet ktokolwiekbądź, choćby żyd, protestant lub poganin zeznał coś prywatnie kapłanowi, ma o tem zamilczeć i nikomu nie wolno mu tego powiedzieć. Najlepiej zrobi, gdy sądowi nigdy nie wyda świadectwa moralności swych parafian, gdyby im to szkodę przynieść miało.

Skazanego na śmierć powinien kapłan otaczać szczególną miłością i starać się o jego zaufanie. Przygotuje go, by zdał się na wolę Bożą i przyjął ów wyrok śmierci jako zadosyćuczynienie za wszystkie winy. Gdyby zasądzony wykazywał swą niewinność, najlepiej przejść na inny przedmiot w rozmowie, podczas której nie powinien ani wspomnieć o tem, aby więzień do winy się przyznał. Poleci mu odbyć spowiedź z całego życia. Jeżeli za jego zbrodnie ktoś inny niewinnie cierpi, nakłoni go do przyznania się do winy dlatego, aby niewinny został od kary zwolniony. A gdyby zbrodnia przynosiła szkodę Kłowi lub państwu, przestrzeże, iż obowiązany jest zapobiedz takowej, ewent. zagrozić współwinowajcom oskarżeniem. Przy zbrodniach innego rodzaju pozostawia się swobodę wię-

źniowi zatajenia lub wydania spółwinnych (Synod w Eichstaett, r. 1854). Komunię św. udzieli mu per modum viatici. Pokutę odmówi z nim wspólnie. Po spowiedzi zostanie przy nim, by nie popadł w rozpacz. W dniu wyroku dodnia powinien być kapłan przy skazańcu, by go od rozpaczy bronić. A tuż przed wyprowadzeniem na śmierć zachęci go, by się raz jeszcze spowiadał. Idąc na miejsce stracenia odmawiać będzie z więźniem akty wiary, żalu i zdania się na wolę Bożą. Poleci mu, by się nie rozglądał, ale w krzyż patrzał, który przed jego oczyma trzyma. Podczas samego wyroku odmówi z nim akty przy konających. A po wyroku zawezwie obecnych, by na kolanach pomodlili się za duszę zmarłego.

X. Kopyciński.

Wigand Mikołaj (Wygand, Weygand), kaznodzieja polski z XV w. Kształcił się najprawdopodobniej w szkole Praskiej pod mistrzem Mateuszem z Krakowa. W 1379 r. ukończył studya i rozpoczął wykładać. Za Jagiełły W. był mistrzem szkoły i głosił w Przemyślu (?) kazania oraz postylle. Na żądanie bpa Macieja z Przemyśla (1392/1413) zebrał te kazania p. t. *Postille sermonum ad populum.* Pozatem napisał też *Sermones de sanctis* i *Lectura super primo nocturno.* Prace te w rękopisie przechowują się w Bibl. Akad. Krak. (por. Mecherzyński, *Hist. wymowy w Polsce,* Krak., 1856, I, 184; Orgelbrand, *Encykl. powsz.,* Warszawa, 1867, 1903).

Wigand Jan, teolog protestancki, ur. ur. 1523 r. w Mansfeldzie. Nauki odbywał w Wittenbergu i zostawszy predykantem, ok. 1550 r., rozpoczął działalność literacką. Występował przeciw pisarzom katolickim, ale najgłówniej przeciw protestanckim, którzy odstępowali od czystego luteranizmu. W 1553 r. przybył do Magdeburga jako superintendent i był gorliwym współpracownikiem rozpoczętych przez Flacyusza z Illyryi Centuryi (ob.). Po kilkunastoletniej tułaczce po różnych stronach niemieckich, w 1575 r. został wreszcie W. dozorcą zborów w Pomeranii, a w 2 lata po usunięciu Heszhusena, dawnego swego przyjaciela, i w Samland. † 1587 r. Z dzieł jego ważniejsze: *Anabaptismo grassante adhuc in multis Germaniae, Poloniae, Prussiae etc. dogmata et argumenta cum refutationibus collecta,* Lipsk, 1582; *De Jesu Christi Deo et homine contra Antitrinitarios in Polonia,* Królewiec, 1576; *De Deo contra Arianos in Polonia ortos,* tże, 1563, (por. *Wigands Autobiographie* w Fortegesetz. Sammlung v. alt. u. neuen theol. Sachen, Leipzik, § 738, 601; Janssen-Pastor, *Gesch. des deutsch. Volkes,* IV, 1896; W W. t. XII, 1568; Döllinger, *Reformation,* II, 1848, 476; *Real Encycl.,* 21,270; KHBuchb. t. II, 2719).

Wigand z Marburga czy też z Wortemberga, kronikarz krzyżacki, rycerz i brat tego zakonu przez lat 24 w XVI w. Napisał 1394 r. kronikę zakonu, a jeden z przyjaciół Długosza przetłumaczył ją na prozę łacińską. Tłumaczenie to wraz z przekładem polskim ogłosił hr. E. Raczyński p. t. *Chronicon seu annales Vigandi Marburgensis Equitis et fratris Ordinis Teutonici,* primum edidit Joan. Voigt i Edw. Comes Raczyński. Poznań, 1842 (por. Orgelbrand, *Encykl. powsz.,* t. 26, z 1867 r.).

Wigand (dominikanin) ob. art. Wirt.

Wigbert św., opat Benedyktynów w Fritzlarze. Młodość spędził w klasztorach angielskich i tam dla swej nauki i cnót zyskał wielkie uznanie. W 732 r. na prośbę św. Bonifacego przybył do Niemiec i objął zarząd klasztoru i szkoły w Fritzlarze. Działalnością swą sprawił, że klasztor ten i szkoła stanęły na wysokość swego zadania oraz stały się ogniskiem życia religijnego na Niemcy. Przez czas krótki rządził klasztorem w Ohzdruf. Ostatnie lata spędził w Fritzlarze. Tam też życia dokonał oraz pochowany został. Z biegiem czasu, gdy cześć religijna zaczęła otaczać jego imię, z rozkazu Karola W. przeniesiono jego relikwie do Hersfeldu i umieszczono je we wspaniałym grobowcu. W wielu miejscowościach Niemiec św. W. cieszy się czcią niezwykłą (por. Schauerte, *Der hl. Wigbert, erster Abt von Fritzlar,* Padeborn, 1895).

Wigbold ob. Wicbold.

Wiggers (Vigerius) Mik., franciszka-

nin, ur. 1555 w Haarlem, uczył się teologii w Lowanium, przyjął święcenia 1579 r., poczem założył w Kolonii Kolegium holenderskie, na którego przez 4 lata stał czele. Jako zadanie życia położył sobie W. przyjście z pomocą zagrożonym w wierze Holandczykom i w tym celu w ciągu 24 lat działał jako Apł wędrowny. Odbywszy w r. 1603 podróż do Rzymu, wstąpił w Kolonii do Franciszkanów, gdzie jako gwardyan, a następnie jako prowincyał zabiegał o podniesienie karności w klasztorach i ożywienie wiary w prow. Nadreńskiej. Nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, udawał się do Holandyi i Fryzyi, aby administrować sakramenta i utwierdzać w wierze. Słusznie uważany jest jako założyciel misyi w Holandyi. † w sławie świętości w Kolonii 1628 (por. Gaudentius *D. Protestantismus u. d Franciskaner,* Bozen 1882, str. 226 i nast.; Schlager, *Gesch. d. Köln. Franciskaner-Provinz,* Köln, 1909, str. 166 i nast.).

Wigierskie biskupstwo r. l. Po trzecim kraju rozbiorze w Prusach się znalazły resztki biskupstwa łuckiego, Podlasie, część wileńskiego, zachodnia połać województwa trockiego a także t. z. trakt zapuszczański niecały, należący do biskupstwa żmudzkiego, odcięte od prawowitej władzy kościelnej. Prusy zaczęły starania u St. Aplskiej, by tam wytworzyć osobne biskupstwo, które, ostatecznie, kanonicznie kreowane zostało w 1799 roku. Była tam wieś Wigry, na półwyspie wsuniętym w środek jeziora Wigierskiego, w dawnej ekonomii królewskiej, w powiecie grodzieńskim; Jan Kazimierz fundował tu erem kamedułom 1667; rząd pruski zniósł klasztor, a kościół przeznaczył z uposażeniem na katedrę, skąd nazwa dla nowego biskupstwa, które jednak miało bardzo szczupłą dotacyę, nie posiadało nawet własnego seminaryum, kapituły i istniało bardzo krótko. Składało się ono z dwóch oficyałów, podlaskiego i litewskiego, a w każdym z nich liczono po 7 dekanatów i parafii jakich 150. Dekan. następujące: augustowski, białostocki, bielski, brański, drohicki, krzyszyński, olwicki, preński, sapieżyński, sejneński, sokólski, tykociński, wierzbołowski i wigierski.

Nominacyę na pierwszego bpa otrzymał znany bardzo X. Michał Karpowicz, wymowny kaznodzieja, ze Zgromadzenia Misyonarzy Św. Wincentego à Paulo, po sekularyzacyi proboszcz w Prenach (ur. 1744 r.). Kazania jego, zwłaszcza na sejmach, zachwycały wszystkich; jako pasterz nowej dyecezyi pracował bardzo gorliwie i wytrwale, co mu zdrowie nawet podkopało i nadwątliło siły tak, że przedwcześnie umarł w jesieni 1804 r. Następcą jego został X. Jan-Klemens Gołaszewski (ur. 1748, też ze Zgromadzenia tegoż Misyonarzy); intronizowany w lecie 1805 r., również żarliwy pasterz, a zarazem obywatel kraju, serdecznie odczuwający jego potrzeby. We dwa lata potem stracił znaczną część swojej owczarni—obwód białostocki, Rosyi oddany; przeszedł pod rządy Księstwa Warszawskiego, potem Królestwa Kongresowego i † 1820 r., ale już przedtem na 2 lata powołano do życia biskupstwo augustowskie zamiast wigr. i G-i był jego pasterzem (por. J. Bartoszewicz w *Encykl.* Orgelbranda, X. Kruczewski *Biskupstwo wileń.* i akta.

J. M. G.

Wigilancyusz ob. Grzegorz z Samborza.

Wigilia wyraz łaciński vigilia pochodzi od vigilare, czuwać. Rzymianie nocne godziny straży nazywali wigiliami, stąd i nazwa ta przeszła do nabożeństw, odprawianych nocną porą w przeddzień świąt uroczystych. Zaraz po Wniebowstąpieniu Chrystusa Pana w każdą rocznicę Jego Zmartwychwstania apostołowie noc, poprzedzającą tę uroczystość, przepędzali na modlitwie (S. Hieron. *Comm. in Matth.*, IV, 25). Z czasem poczęto i inne uroczystości poprzedzać podobnemi wigiliami, zwłaszcza urocz. znaczniejszych męczenników. Nie zawsze jednak W. całą noc trwała, często nabożeństwo zaczynało się wprawdzie od zachodu słońca, lecz je następnie przerywano, następnie wracano do niego około północy. Nabożeństwo to składało się z psalmów, czytania Pisma św. i kolekt. Niektóre części obecnego nabożeństwa, np. części liturgii, poprzedzające święcenie wody w W. Sobotę, kolekty i lekcye mszy kwartalnych, suchych dni, są pozostałościami dawnych

wigilii. Matutinum, składające się z nokturnów, jest również dowodem dawnych wigilii—officium nocturnum w odróżnieniu od officium diurnum. Pamięć dawnych wigilii najwięcej zdaje się pozostała w wigilii Bożego Narodzenia i wigilii poświęcenia kła. Obecnie nabożeństwo wigilijne odbywa się w przeddzień uroczystości, stąd i dzień ów nazywamy pospolicie wigilią święta. W znaczeniu rubrykalnem wigilie dzielą się na uprzywilejowane i zwykłe. Uprzywilejowane nie ustępują żadnemu świętu, zwykłe zaś ustępują oficyom semiduplex, a w zbiegu ze świętem duplex I classis opuszczają się zupełnie. Wigilie uprzywilejowane dzielą się na trzy klasy: do pierwszej klasy należy wigilia Zielonych Świątek, do drugiej—wig. Trzech Króli, do trzeciej — wig. Bożego Narodzenia. Wszystkie inne wigilie, z wyjątkiem wig. Wniebowstąpienia Pańskiego, nazywają się wigiliami zwykłemi i mają oficyum feryalne rytu simplex (ten sam ryt, ale tylko w Matutinum ma wig. Bożego Narodzenia). Oficyum wigilijne z wyjątkiem B. Narodzenia i Trzech Króli, nie może być nigdy w niedzielę; w zbiegu zaś z niedzielą, wigilię uprzedza się w sobotę. Toż samo stosuje się i do postu wigilijnego. Ponieważ oficyum wigilijne, z wyjątkiem wig. Bożego Nar. (częściowo), Trzech Króli i Zielonych Świątek jest feryalne, więc gdy takie oficyum wypadnie np. w W. Poscie, wtedy o samej wigilii w Brewiarzu nic nie będzie, a tylko we Mszy będzie komemoracya. Obecnie, po częściowej reformie Brewiarza i Mszału przez Piusa X-go, wszystkie wigilie zwyczajne zyskały to, że w nie nie wolno odprawiać Mszy prywatnych wotywnych i żałobnych (chyba z racyi pogrzebu), a to w celu przywrócenia i podniesienia dawnej świetności wigilii.

X. M. S.

Wigilia Bożego Narodzenia. Strona liturgiczna. Wigilia Bożego Narodzenia zajmuje przedniejsze miejsce pomiędzy wigiliami roku i zbogacona jest rozmaitymi przywilejami. Nie wolno np. tego dnia odprawiać żadnej mszy św. wotywnej, nawet pro re gravi, z wyjątkiem mszy Rorate coeli ze szczególniejszego przywileju, o ile która dyecezya podobny przywilej posiada, jak np. w Arch. Warszawskiej dawny przywilej został potwierdzony i odnowiony d. 22 kwietnia 1903 r. Tego dnia wzbronione są również msze żałobne, chyba że wypadnie pogrzeb. Zazwyczaj, o ile wigilia przypada w niedzielę, uprzedza się ją w sobotę. W. Bożego Narodzenia nie podlega temu prawu i obchodzi się ją stale 24 grudnia, bez względu na to, jaki dzień wypada, nawet niedziela IV Adwentu musi ustąpić, pomimo, że należy do rzędu niedziel większych i posiada przywilej 2-ej klasy. Wtedy we mszy św. bierze się tylko wspomnienie (commemoratio) niedzieli, lecz ostatnia Ewangelia będzie nie z niedzieli, jakby trzeba było w każdym innym wypadku postąpić, lecz zwykła św. Jana: In principio. Pacierze kapłańskie tegoż dnia również są własne, z wyjątkiem psalmów i antyfon Jutrzni, a w zbiegu z niedzielą mają nad nią przewagę. Msza wig. nie przybiera żadnej komemoracyi, z wyjątkiem, jak wyżej, niedzieli, o ile w nią przypada. Strona zwyczajowa. W. B. N. obchodzi się, jak zresztą wszystkie inne wigilie świąt ważniejszych, postem. W Polsce zazwyczaj tego dnia „gdy się ukażą gwiazdy", odbywa się uroczysta wieczerza wigilijna, stosownie do zwyczajów danej miejscowości, zwana pośnikiem lub postnikiem. Na pamiątkę Narodzenia Chrystusa Pana w żłobku, zazwyczaj stół pokrywają sianem, a dopiero na siano kładą obrus, w kącie izby umieszczają snop zboża lub słomy. Wieczerzę wigilijną poprzedza łamanie się opłatkiem. Jest to prastary zwyczaj eulogiów, jaki się zachował z pierwszych wieków Chjaństwa i prawdopodobnie przyszedł do nas wraz z wiarą chjańską, a samą wieczerzę wig. słusznie można nazwać przypomnieniem dawnych agap. Zielone drzewko wigilijne ma znaczenie symboliczne — wieczna zieleń, nadzieja nieba, świece na drzewku mają nam przypominać przyjście na świat światłości świata — Jezusa Chrystusa, ozdoby drzewka, to dary i łaski Boże, jakie spływają na świat z przyjściem Odkupiciela.

X. M. S.

Wigilie u Żydów. U Żydów czas nocny, dzielony na kilka części, zwano wigiliami. X. Wujek tłumaczy na polskie—straż. W czasach dawniejszych dzielono noc na trzy wigilie: pierwsza trwała

od zachodu słońca do północy i nazywała się— początek straży—principiumvigiliarum; druga—środkowa straż—trwała od północy do pierwszych kurów; trzecia—straż zaranna—od pierwszych kurów do wschodu słońca. Za czasów Chrystusa Pana przyjęto od Rzymian podział nocy na c z t e r y straże. Pierwsza—vespera, canticinium—trwała trzy godziny po zachodzie słońca, druga—media nox, concubium—do północy; trzecia—cantus galli, gallicinium—do trzeciej godziny rano; czwarta—vigilia matutina, diluculum—do wschodu słońca (por. Hagen, *Lex. Bibl.,* t. 3, 1277; ks. A. Lipiński, *Archeolog. Bibl.,* Warszawa, 1911, 389).

Wigiliusz, święty, bp Trydentu; pochodził z rzymskiej rodziny; kształcił się w Atenach; w 20 roku życia otrzymał święcenia biskupie. Od pierwszej chwili wspierany przez braci św. Klaudyana i Magoryana i matkę św. Maksencyę, rozwinął w Trydencie i okolicy pożyteczną działalność. Za jego wpływem aryanizm i poganizm straciły zwolenników; w samem mieście wzniesiono kł sw. Gerwazego i Protazego, a w okolicy powstało około 30 gmin chijańskich z tyluż świątyniami. Działalność tę uwieńczył śmiercią męczeńską, jaką poniósł z ręki pogan u doliny Rendena, dokąd się udał na misye. († 400). Ciało jego sprowadzono do Trydentu i złożono w zbudowanym przez niego kle. Dotychczas będąc pierwszym patronem dyecezyi, odbiera on w Trydencie cześć powszechną.

Wigiliusz, bp z Tapsus, miasta położonego w północno-afrykańskiej prowincyi Byzancena. Brał czynny udział w zjeździe biskupów katolickich i aryańskich, jaki zwołał Huneryk I, król Wandalów, w Kartaginie w 484 r. Z licznych dzieł dawniej jemu przypisywanych jedynie 5 ksiąg *Contra Eutychen* oraz *Dialogus contra Arianos, Sabellianos et Photinianos* pochodzą z pod jego pióra. Wyjaśnia w nich naukę o Trójcy Przenajśw. (Por. Bardenhewer, *Patrologie,* Freiburg, 1894; Ficker, *Studien zu Vigilius von Tapsus,* Leipzig, 1897).

Wigiliusz, dyakon, zakonnik, żył w V w. Jest on autorem reguły, streszczającej w myśl Pachomiusza przepisy życia zakonnego. Składa się ona z 47 krótkich rozdziałów. (Por. Migne, *Patr. Lat.,* t. 50, 373.

Wigiliusz, pż, (540 — 555), należy do grona pży, których życie nie wolne jest od błędów. Pochodził z senatorskiej rodziny. Jako dyakon był apokryzyaryuszem na dworze cesarskim. Tam zamiast bronić spraw Kła, wysługiwał się polityce cesarskiej. Wskutek tego wyniesiony został przez cesarzowę Teodorę na St. pską jeszcze za życia pża Sylweryusza, zesłanego na wygnanie na wyspę Palmaryę. W. początkowo uważany za antypża, dopiero po śmierci św. Sylweryusza († 540) został uznany w swej godności. Teraz zrozumiał swe stanowisko i obowiązki; w listach do cesarza i arcybpa Mennasa, stojąc po stronie Sylweryusza, uznał powagę czterech soborów powszechnych i dekretów Leona W. oraz potwierdził klątwę ogłoszoną na przywódców monofizytów. Pomimo to, ludność patrzyła na jego czyny, przypominając mu jego postępowanie z św. Sylweryuszem. Położenie jego stało się jeszcze gorsze podczas sporu o t. zw. C a p i t u l a T r i a (ob. art.). Ces. Justynian, chcąc skłonić pża i cały Zachód na swą stronę co do potępienia Tria Capitula, kazał W a sprowadzić do Konstpla Porwano go raptownie i uprowadzono z Rzymu. Rok czasu trzymano go na Sycylii, a potem przez Helladę i Illiryę przewieziono do Konstpla. Cesarz przyjął go ze względów politycznych uroczyście, ale przez siedm lat nie pozwolił mu powrócić do Rzymu. Pobyt tamtejszy był dla niego przykry. Musiał znieść wiele przykrości ze strony cesarza oraz biskupów. Jego stanowisko do sprawy było chwiejne. W kwestyi wiary nie wahał się nigdy; natomiast jego chwiejność ujawniła się, gdy chodziło o korzyści dla Kła, a zwłaszcza co do tego, czy właściwem i koniecznem było imienne potępianie osób oszczędzonych przez sobór Chalcedoński i ich pisarzy, oraz wydawać wyrok, który monofizyci mogli uważać za tryumf swej sprawy. Dopiero, gdy zgodnie z wolą cesarza potępił „Tria Capitula", uzyskał odeń pozwolenie powrotu. Do Rzymu jednak nie zdążył powrócić. Zmarł w drodze w Syrakuzach. Ciało jego przewieziono

do Rzymu i tam pochowane zostało. Za jego pobytu w Konstplu odbył się Powszechny Sobór Konstplski (553). Papież udziału w nim nie wziął; powodem do tego była zupełna prawie nieobecność na nim bpów zachodnich oraz pragnienie zachowania dla siebie zupełnej niezależności w osądzeniu spraw Kła (ob. art. Constitutum I, II Vigilii Papae i por. Duchesne, *Liber Pontific.;* Duchesne, *Vigile et Pelage, Revue des questions hist.* 1884, 369; Constant, *De Vigilii Papae gestis Apologetica et historica dissertatio;* Knecht, *Die Religionspolitik Justinianus I,* Würzburg, 1896; Hergenröther, *Historya powsz. Kościoła kat.,* Warszawa, III, 1901; ks. Szcześniak, *Dzieje Kościoła kat.,* Warszawa, 1902; Funk-Bihlmeyer, *Lehrbuch der Kirchengeschichte,* VI, 1911). *X. R. A.*

Wigry bpstwo ob. Wigierskie bpstwo.

Wikaryat Aplski jest to okręg misyjny w krajach niewiernych, na czele którego stoi Wikaryusz Aplski (ob.) z juryzdykcyą jakby bpią (quasiepiscopalis iurisdictio). Jeśli taki wikaryusz posiada święcenia bpie, to tem się tylko różni od bpa dyec., iż pierwszy ma juryzdykcyę na mocy delegacyi, a drugi z prawa powszechnego. Ustanowieniem W-u zajmuje się Kongr. Propagandy (ob. art. Kurya Rzymska n. 6). Pod względem obszaru W-w, zamykają się one zwykle w granicach politycznych krajów misyjnych, choć i granice narodowe lub plemienne mogą określać ten teren. Eryguje W-y A-e sam pż przez odnośne breve na przedstawienie Propagandy, a wikaryusz Aplski, jeśli jest bpem, otrzymuje tytuł „in partibus infidelium". Nominacya takiego bpa odbywa się poza konsystorzem przez doręczenie breve pskiego, a tylko samo to wyznaczenie bywa na konsystorzu publikowane. Zakres władzy i rządów wikaryusza Aplskiego określa Propaganda według zarządzeń pża Benenykta XIV *Gravissimum* z 18 stycznia 1757 r. i późniejszych dekretów St. Aplskiej (por. *Collect. S. C. de Prop. Fide,* n. 38, nst. 87). Wikaryusz Aplski, obejmując w posiadanie swoje terytoryum, obowiązany jest wybrać wikaryusza generalnego czyli prowikarego, który w razie nieprzewidziane śmierci wikaryusza obejmuje zarząd W-u. Wiadomości o istniejących W-ch, których liczą ok. 180, podaje oficyalne pismo St. Aplskiej *Gerarchia catt.* (por. Wernz, *Jus Decretalium,* t. 2, n. 698 i Battandier, *Annuaire pontifical cath.,* Paris, 1898, str. 170; 1899, str. 221; 1914, str. 367). *X. A. F.*

Wikaryat Rzymski ob. art. Kurya Rzymska.

Wikaryusz od łac. vicarius (vices gerere=zastępować kogo) w prawie kanon. oznacza pomocnika i wyręczyciela proboszcza lub bpa w pełnieniu obowiązków duchownych na pewien czas lub na zawsze (por. Leurenius, *De episcop. vicariis,* quaest. II, n. 2). Prawo klne rozróżnia W-w: 1) *in divinis,* który zastępuje drugiego w czynnościach świętych fori interni i 2) *iurisdictionis,* który w zastępstwie zwierzchnika sprawuje zewnętrzne w Kle rządy. Bliższe określenie zadań W-a zależy od tego, jakim jest W-m (ob. niżej oddzielne artykuły i por. Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii,* Romae, 1912, t. III, s. t. Vicarius).

Wikaryusz Aplski (vicarius apostolicus). W dawnych czasach był to tytuł honorowy niektórych bpów, którzy w imieniu pża sprawowali juryzdykcyę w pewnych miejscowościach. Bieg czasu sprawiał, że taki przywilej osobisty bpów stawał się lokalnym, przywiązanym do pewnej stolicy bpiej. W. A. obowiązany był czuwać nad zachowaniem kanonów klnych w swym wikaryacie, sprawował urząd sędziego i dla wiernych i dla duchownych prowincyi, wyjąwszy spraw przez St. Aplską zarezerwowanych. Z W-w A-ch powstali późniejsi legati nati St. Aplskiej (ob.). W nowem prawodawstwie klnem pod imieniem W-w A-ch rozumiemy duchownych—bpów lub nie—stojących na czele dyecezyi, gdzie niema normalnego bpiego zarządu. Może to mieć miejsce na misyach, w krajach pogańskich (ob. art. Wikaryat Aplski), albo w krajach, gdzie jest b. mała liczba wiernych lub w dyecezyach, w których bądź z własnej winy (z powodu np. cenzur klnych), bądź z powodu sta-

rości, wygnania, więzienia bp obowiązków bpich pełnić jakiś czas nie może. Stosownie do okoliczności W. taki otrzymuje za pośrednictwem Propagandy odpowiednie facultates do rządu dyecezyą. Niekiedy sede episcopali plena, jeśli bp ma przeszkody w rządzeniu dyecezyą, pż wyznacza nie W-a, ale dla specyalnych przyczyn raczej administratora Aplskiego (por. Wernz, *Ius Decretalium*, t. 2, n. 698). W. A., ponieważ nie jest bpem ordynaryuszem, nie ma praw i władzy właściwych ordynaryuszowi: nie siada na tronie (S. C. P. F. 24 aug. 1852), imię jego nie wspomina się w kanonie (S. C. P. F. 11 iun. 1853), ani nie dodaje się kollekty we Mszy św. w dniu elekcyi jego (S. C. P. F. 11 iun. 1853), nie może udzielać odpustów (S. C. P. F. 21 sept. 1843), ale nie jest też obowiązany ofiarować Mszę za wiernych w święta, chociaż z miłości czynić to powinien (S. C. P. F. 16 ian. 1803; 18 aug. 1866) (por. szczegóły u Wernz'a, jak wyżej i Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii* s. t. Vicarius apost.; Mejer, *Propaganda*, 1852; *Ann. eccles*, Rzym, 1904, 862—68).

X. A. F.

Wikaryusz Chrystusa P. ob. art. Wikaryusz St. Aplskiej.

Wikaryusz foralny (vicarius lub officialis foraneus) był to w dawniejszych czasach duchowny, podwładny bpowi, którego urząd miał równoważyć obszerną a często nadużywaną juryzdykcyę archidyakonów. Obecnie W-m f-m zowie się przez bpa wybrany kapłan, mieszkający poza stolicą bpią i pomagający bpowi w rządach dyecezyą (ob. art. Dziekan wiejski).

Wikaryusz generalny ob. Oficyał.

Wikaryusz kapitularny ob. Kapitularny wikaryusz.

Wikaryusz Rzymu (vicarius urbis, domyśla się Romae) jest to zastępca pża w wykonywaniu praw bpich nad Rzymem. Ponieważ na mocy rozporządzenia Pawła IV z 29. 11. 1558 r. godność tę może piastować tylko kardł, dzisiaj więc kardł wikary i W. R-u (vicarius cardinalis i vicarius urbis) jest jedną i tą samą osobą. Godność kardła wikaryusza jest dożywotnią, nominuje go pż, i juryzdykcya jego ordinaria trwa nawet sede vacante, rozciągając się na Rzym i okolice, a nie na dyecezye i terytorya innych bpów również podmiejskich. Dla załatwiania spraw dyecezyalnych ma swój trybunał, w którym ma władzę nietylko administracyjną, ale i sądową. W-i R-u w sprawowaniu jego urzędu pomaga vicesgerens (zwykle patryarcha lub arcybp tytul.) i jest jakby jego wikaryuszem generalnym. Gdyby kardł wikaryusz umarł w czasie wakowania St. Aplskiej, na mocy specyalnego przywileju pża Klemensa XII (konst. *Apostolatus officium* z 4. 10. 1732) władzę jego na cały czas wakowania obejmuje vicesgerens (por. *Gerarchia Catt.*; Benedicti XIV *De synodo dioec.*, 1, 3; Philips, *Kirchenrecht*, VI, 526; Santi, *Praelectiones*, Ratisbonae, 1891, 1, I, 241; Wernz, *Ius Decretalium*, t. 2, n. 679; KHBuchb., t. 2, 294; WW., t. 12, 899).

X. A. F.

Wikaryusz St. Aplskiej (vicarius apostolicae sedis). Tak nazywali siebie niejednokrotnie w starożytnym Kle pże, jak np. Gelazy I w Epist. 6, n. 1 (Thiel, *Ep. Rom. Pontif.*, Brunsb., 1868, 350), Symmach w Ep. 10, n. 12 (ibid. 705). Nazwy tej używali w tem samem znaczeniu, w jakiem w czasach późniejszych używać poczęli i po dziś używają tytułu wikaryusz św. Piotra albo wikaryusz Chrystusa P. (ob. art. Stolica Aplska).

Wikaryusz św. Piotra ob. art. Stolica Aplska i Wikaryusz St. Aplskiej.

Wikaryusze katedralni. We wszystkich katedrach biskupich Polski prałaci i kanonicy, jako wybitniejsi nauką, rodem i stanowiskiem, używani byli przez książąt i biskupów do ważniejszych posług w sprawach kraju i Kościoła. Nie mogąc wskutek tego oddawać się należycie obowiązkom klnym, przybierali sobie do oficyów chóru zastępców czyli wikaryuszów, którzy spełniali za nich służbę Bożą, lub do jej uroczystego spełniania prałatom swoim dopomagali. Stąd też poszło, że zwyczajnie tylu bywało wikaryuszów w każdej katedrze, ilu ona

miała prałatów i kanoników. Stanowili oni oddzielne kolegium W-w k-ch (Collegium vicariorum lub Collegium vicepraelatorum et vice-canonicorum), posiadające własne prawa, przywileje i fundusze. Do kolegium swego przyjmowali wikaryusze kleryków także, lecz tych do sesyi i do instalacyi, która przysługiwała W-m k-m, nie dopuszczali aż po przyjęciu przez nich święceń kapłańskich. Wikaryusze katedry byli beneficyatami stałymi, czyli wieczystymi, jak ich nazywano (perpetui); otrzymywali przeto instytucyę i instalacyę. Początek ich sięga prawie czasu powstania kapituł i przetrwał u nas mniej więcej do r. 1865. (Por. Buliński, *Historya Kła Polskiego,* Kraków, 1873, t. I, str. 266; ks. St. Chodyński, *Wikaryusze katedry włocławskiej,* Włocławek, 1902, str. 5 nst.).

Wikaryusze parafialni. Wikaryusze parafialni (vicarii parochiales) wogóle są to ci kapłani, którzy w zastępstwie proboszcza pełnią obowiązki duszpasterskie. W różnych czasach, miejscach różnie są nazywani, jako to: vicarii, capellani, vicecurati, oeconomi, regentes i t. p. Bywają stali, dożywotni, inaczej wieczystymi zwani (perpetui) i czasowi (temporanei), którzy mogą spełniać wszystkie czynności (ad universitatem causarum) lub tylko niektóre. Ze względu na różne obowiązki, W-m p-m powierzane, prawo kanoniczne rozróżnia trzy kategoryc W-w p-ch.

Do pierwszej kategoryi należą t. zw koadyutorzy, współpracownicy parafialni (coadiutores parochiales), którzy są dodani proboszczom do pomocy z powodu choroby tych ostatnich, lub jakiej innej przyczyny, przewidzianej w prawie kanonicznem. Jeżeli proboszcz okaże się zupełnie niezdolnym do zarządu parafią, wtedy cała władza proboszczowska przechodzi na koadyutora, staje się on jego pełnym zastępcą (deservitus). Z chwilą usunięcia przeszkody, uniemożliwiającej proboszczowi pełnienie obowiązków parafialnych, władza koadyutora ustaje (ob. obszerniej w art. Koadyutor).

Drugą kategoryę W-w p-ch stanowią administratorowie parafialni (administratores parochiales), którzy na mocy władzy, nadanej im przez ordynaryusza, pełnią wszystkie obowiązki proboszcza z powodu nieobecności tegoż, lub zawakowania beneficyum parafialnego. Są więc w rzeczywistości proboszczami, chociaż nie nazywają się nimi. U nas w Królestwie Polskiem i Cesarstwie wszyscy proboszczowie, z wyjątkiem niewielu, nazywają się administratorami parafialnymi (ob. art. Administrator parafii).

Trzecią wreszcie kategoryę stanowią W-e p-i w znaczeniu ścisłem (cooperatores parochiales), którzy bywają dodani do pomocy proboszczom, rezydującym w parafii, i osobiście pełniącym obowiązki duszpasterskie z powodu znacznej liczby parafian i obowiązków pasterskich. Ten ostatni rodzaj wikaryuszów ma u nas w Polsce powszechne zastosowanie.

Początek ustanowienia wikaryuszów naznaczyć można na w. IV, ustalenie na w. IX, upowszechnienie na wieki średnie, a rozszerzenie na czasy po sob. Tryd. Od początku zaprowadzenia Chijaństwa w Polsce aż do końca w. XIII proboszczowie, na mocy prawa im przysługującego, sami wybierali sobie pomocników czyli wikaryuszów, jak również sami ich oddalali według swej woli. Ponieważ proboszczowie często wybierali sobie ludzi niegodnych na wikaryuszów, aby im mniej płacić, przeto synody polskie (Sieradzki, Łęczycki z r. 1285) postanowiły, aby wikaryuszów naznaczali bpi lub ich zastępcy. Uświęcony przez wieki zwyczaj ten utrzymał się w całej Polsce i do naszych czasów, chociaż prawo kanoniczne nie sprzeciwia się temu, by proboszczowie sami wybierali sobie wikaryuszów, aprobowanych przez bpa. Chociaż wikaryusz bywa delegowanym przez ordynaryusza do sprawowania wszystkich czynności kapłań., wszystko jednak spełnia w zależności od proboszcza, tak, że proboszcz może specyalnie zarezerwować dla siebie pewne czynności kapłańskie, jak np. udzielanie ślubu, pogrzeby. Wynagrodzenie za swą pracę (iura stolae [ob.]) wikaryusze otrzymują od swego proboszcza na mocy zobopólnej umowy, zwyczaju lub praw dyecezyalnych. Bp, podobnież jak ma prawo naznaczać wikaryuszów, tak też może ich dowolnie zmieniać. O obowiązkach wikaryuszów względem swej władzy dyecezyalnej, jakoteż o stosunku do swego proboszcza i parafian, stosownie

do wymagań prawa kan. i zwyczajów naszego kraju, między innemi w ostatnich czasach mówią i statuta syn. Przemyskiego z r. 1902 (rozdz. 7, str. 243, *De parochorum vicariis*). Pamiętając na przysięgę, daną swemu ordynaryuszowi, wikaryusze obowiązani są do bezwzględnego posłuszeństwa swej prawowitej władzy. W proboszczu czcić mają nietylko najbliższego zwierzchnika, ale uważać go za swego ojca i opiekuna; za jego radami iść, upomnienia chętnie przyjmować. W razie konfliktu z ks proboszczem należy odnieść się do ks. dziekana, a gdy sprawa nie zostanie załatwiona, wtedy pozostanie ostatnia instancya—ordynaryusz (por. Wernz, *Ius decretalium*, t. 2, Romae, 1898, p. 1049; Aichner, *Compendium iuris canonici*, Brixinae, p. 455; *Acta et Statuta Synodi Dioec. Premislensis* A. D. 1902 habitae, Premisliae, 1903, p. 243; ks. Buliński, *Historya Kła Polskiego*, Kraków, 1873, t. I, str. 270; Abraham, *Organizacya Kła w Polsce*, Lwów, 1893, str. 166; Deneubourg, *Étude canonique sur les Vicaires paroissiaux*, Paris, 1871; Reiffenstuel, *Ius can.*, I, tit. 28; Scherer, *Kirchenrecht*, I, 528 nst., 599 nst., 609/15, 644/7 i ob. Dekret Kongr. Konsyst. *Maxima cura* z 29 sierpnia 1910, c. 30 w *Acta Ap. Sedis*, II, 1910, 647; Ojetti, *Synopsis rerum moral. et iuris pont.*, t. 3). *X.*

Wikleff (Wyclif) Jan, twórca sekty (ok. 1320 † 1384). Ur. się w hrabstwie York; po ukończeniu nauk w Oksfordzie został kierownikiem Balliol-Colleg, a jednocześnie proboszczem w Fillingham. Od 1365 r. był przełożonym kollegium w Kanterbury. Na tem stanowisku wszedł on w zatarg z władzą duchowną. Wskutek tego arcybp z Kanterbury usunął go z zajmowanego stanowiska. W. jego rozporządzeniu się nie poddał; apelował do pża, ale i jego wyroku nieprzychylnego sobie nie uznał. Sprawa ta niechętnie usposobiła Wikleffa do władz kościelnych. Niechęć ta spotęgowała się z biegiem czasu, z powodu pominięcia go przy obsadzaniu bpstwa Worcester. Zrażony do władz kościelnych udał się do Londynu (1366) i tam wszedł w wir życia politycznego. W pierwszym roku jego pobytu w Londynie wynikł ostry zatarg między pżem Urbanem V a królem Edwardem III. Pż, powołując się na dawne ustawy, przypomniał królowi obowiązek wypłacenia mu czynszu lenniczego, zaległego od 30 lat. Parlament, broniąc zupełnej niezależności państwa od pża, żądanie Urbana V odrzucił. Otóż w całym tym zatargu W. odegrał znaczną rolę, stając po stronie króla. Wtedy to Edward III, wywdzięczając się, uzyskał dlań intratne probostwo w Lutterworth (dyec. Linkoln), a następnie katedrę teologii na uniw. Oksfordzkim. Na tem stanowisku W. nie zmienił swych poglądów; przeciwnie, idąc za szerzącym się w Anglii prądem antyklnym, stał się jego obrońcą, a nawet publicznie bronił teoryi o zależności Kła od państwa (w pismach „O Kościele", „O władzy świeckiej"), występował przeciw bogactwu duchowieństwa, zwalczał posiadanie dóbr przez Kł., a kazał wszystkim naśladować ubogich zakonników. Te jego poglądy spotkały się z potępieniem Kła. Wezwano go przed trybunał duchowny, ale interwencya władzy klnej wskutek pomocy okazywanej mu przez licznych stronników z pośród arystokracyi angielskiej okazała się bezskuteczną. W. w dalszym ciągu szerzył swe błędy. Wskutek tego zebrano z dzieł jego wiele zdań fałszywych i przesłano je do Rzymu. Pż. Grzegoż XI (1377) po ich rozpatrzeniu ogłosił 5 bull, w których, potępiając 19 zdań W., zganił postępowanie władz klnych za ich łagodność względem W., a przestrzegł społeczeństwo angielskie przed jego błędami. Od tej chwili niechęć W. do władz klnych zmieniła się w nienawiść. W., popierany przez rząd oraz przez swych uczniów, szerzył swe poglądy, a ich agitacya antyklna doprowadziła do walk społecznych oraz oziębienia ducha religijnego. Anglia stała się terenem wojny domowej, prowadzonej przeciw bogatym w imię równości wszystkich. Jej ofiarą stali się arcybp Sudbury z Kanterbury i kanclerz skarbu Robert Hales, zamordowani przez tłum. Sam W czynnego udziału w agitacyi tej nie brał Przebywając w Lutterworth, pracował nad rozwinięciem i uzasadnieniem swego systemu teologicznego. Tak w ogłoszonych „Conclusiones" (1381) rozwijał teorye o t. zw. remanacyi, dowodząc, że po konsekracyi w Eucharystyi pozostaje chleb i wino, a Chrystus jest w nich obecny jedynie przez swą moc (virtua-

liter). Nauka ta oburzyła wielu kolegów W., profesorów uniwersytetu; oni to po jej rozpatrzeniu ogłosili swój wyrok potępienia. Ale W. nie uznał ich zdania. Co więcej, zwalczany przez najwybitniejszych kolegów oraz przez zakonników, wystąpił przeciw nim, nazywając ich „zarazą Kła". Wtedy to (1382) Wilhelm Courtenay, arcybp kanterburski, by przeciwdziałać tym błędom, zwołał synod do Londynu. Zebrani na nim bpi i teologowie z 24 tez zaczerpniętych z dzieł W. 10 potępili jako heretyckie a 14 jako błędne. Stronnicy W. wyroku uznać nie chcieli i poprowadzili z arcybpem długotrwałą walkę, zakończoną zwycięstwem arcybpa. Sam zaś W., usunięty z profesury, przebywając na probostwie, kończył swe dzieła: *De Eucharistia –tractatus maior,* w którem odrzucił naukę kat. o Eucharystyi. *Opera polemica*— 2 t., w których zwalczał hierarchię klną, wystąpował przeciw życiu zakonnemu, *Trialogus,* gdzie streścił swoje poglądy religijne. W., pomimo swych błędów religijnych, zewnętrznej łączności z Kłem nie zrywał. Pozostał do śmierci na probostwie w Lutterworth. Tam też nagle życie zakończył († 1384).

W. odegrał znaczną rolę w życiu religijno-klnem XIV w. Widząc liczne usterki w życiu klnem, przystąpił do ich poprawy, ale, niestety, skrajnie pojmując swą rolę, nie odróżnił błędu od instytucyi, w których je spotykał. Dlatego też początkowa jego niechęć do błędów i osób je popełniających przeszła w niechęć do niektórych instytucyi kościelnych, które usiłował poniżyć. Tak zwalczał papiestwo, widząc w niem jedynie dzieło ludzkie, a nawet antychrysta; występował przeciw zakonom, szczególniej żebrzącym; postawił niebezpieczną zasadę, że rządzący przez grzech tracą swą władzę; dopuścił się błędów w nauce o Sakr. Eucharystyi oraz o Piśmie, uznając je za jedyne źródło wiary (część jego sam przetłumaczył na jęz. angielski). Prócz tego występował przeciw spowiedzi usznej, celibatowi; krytykował cześć okazywaną świętym, relkwiom, obrazom; zwalczał pielgrzymki, msze żałobne oraz naukę o czyścu. Słowem, działalnością swą przygotował pole dla późniejszych herezyarchów: Hussa i Lutra, utorował drogę dla pseudo-reformacyi XVI w. Prócz cytowanych już dzieł W. wydał wiele innych prac drobnych. W ostatnich czasach ich opracowaniem i wydaniem zajęło się Towarzystwo jego imienia (do r. 1910 wyszło 34 dzieł). Ważniejsze z nich są: *De dominio divino, De civili dominio, De potestate papae, De veritate s. scripturae.*

Śmierć W. nie osłabiła działalności jego stronników. Akcya Wiklefitów, nazyw. lollardami (ob.) oraz zachowanie jego przyjaciół-profesorów uniw. skłoniły rząd i Kł do ostrej walki z wiklefityzmem. Tak Ryszard II (w r. 1388) nakazał konfiskatę dzieł W-a i jego stronników. Arcybp Tomasz Arundel (1395) nanowo potępił 18 tez W-a; w 1401 r. król wydał prawo zabraniające mówić kazania bez pozwolenia władzy duchownej oraz nakazał heretyków pojmać i uwięzić, a opornych i powracających do herezyi polecił karać śmiercią. To surowe postępowanie władz względem Wiklefitów przerzedziło ich szeregi. Do ostatecznego zaś upadku wiklefityzmu przyczyniło się poddanie się uniw. Oksfordzkiego (w 1411 r.) wyrokom władz klnych. Sama nauka W-a nie zaginęła. Prześladowana i zwalczana w Anglii, dostała się do Czech i tam odżyła w dziełach Hussa (ob.). Dlatego też doczekała się uroczystego potępienia na sob. Konstancyeńskim w 1415 r., gdzie ogłoszono ją jako heretycką w 45 tezach.

(Por. G. Lechler, *Johann v. Wiclif u. die Vorgeschichte der Reformation,* Leipzig 1873, 2 t. Buddensieg; *Johann v. Wiclif u. seine Zeit,* Gotha, 1885; Fürstenau, *Wiclifs Lehren von der Einteilung der Kirche u. von Stellung der welt Gewalt.,* Berlin, 1900; Gairdner, *Lollardy and the Reformation in England,* Londyn, 1908, 2 t.; Funk-Bihlmeyer, *Lehrbuch der Kirchengesch.* [6], Paderborn, 1911; Albers-Hedde, *Manuel d'histoire ecclésiastique* [5], Paris, 1913. *X. R. A.*

Wiklefici ob. Wiklef.

Wiklewicz ob. Wielewicz.

Wiktor I, pż, św. (189—198); najwybitniejszym jego czynem była próba ujednostajnienia obchodu święta Wielkanocy. W tym celu za jego sprawą odbyły się synody w Rzymie, w Gallii, Poncie, w Palestynie, w Ozroenie (Mezo-

potamia), na których przyjęto rzymski zwyczaj święcenia Paschy. Jedynie Polikrates, bp z Efezu, wraz z innymi ośmiu bpami swej prowincyi nie poddał się woli pża, a stanął w obronie miejscowego zwyczaju jako opartego na tradycyi ap. Filipa i Jana. Początkowo pż groził im karami kościelnemi; ale później za sprawą św. Ireneusza z Lionu kar tych nie zastosował. (Eus. V. 24. 1—15). Według św. Hieronima miał on być pierwszym pisarzem łacińskim *De vir. ill.,* 34. 53). (Por. Duchesne, *Histoire ancienne de l'Eglise,* I³, Paris, 1907; ks. Szcześniak, *Dzieje Kła kat.,* I, Warszawa, 1902.

Wiktor II, pż, (1055—1057), pochodził z hrabiowskiej rodziny niemieckiej (Gebhard). Jako biskup z Eichstadtu pozostawał w przyjacielskich stosunkach z ces. Henrykiem III. Zaproszony na tron pski przez Hildebranda i posłów rzymskich, ufny w pomoc przyjaciela-cesarza, podążył do Rzymu. Tam pod wpływem Hildebranda od pierwszej chwili wystąpił do walki z symonią oraz niemoralnem życiem duchowieństwa. W tym celu zwołał synod bpów włoskich do Florencyi, a do Lionu i Tuluzy wysłał swoich legatów. Jako pż odwiedził Niemcy, uroczyście przyjmowany przez cesarza. Gdy wkrótce nastąpiła śmierć Henryka III, brał udział w jego pogrzebie w Spirze. On też na prośbę cesarza zajął się wychowaniem małoletniego Henryka IV; przez swój wpływ zapewnił mu tron cesarski, ustanawiając regentką państwa cesarzowę wdowę Agnieszkę. Rządy W-a były krótkie, a ożywione dążeniem moralnego podniesienia życia religijnego. Umarł on w Arezzo; pochowany został w Rawennie. (Por. Watterich, *Pontificum Rom. vitae,* I, Lipsk, 1862; Höfler, *Die deutschen Päpste,* II. Regensburg, 1839; Will, *Wictor II als Papst u. deutscher Reichsverweser,* Theol. Quartalschrift, (1862), 185; Hergenröther, *Historya powszechna Kła kat.,* Warszawa, 1901, V., 86.

Wiktor III, pż (1086—1087), pochodził z książęcej rodziny Dezyderyuszów z Benewentu. W młodych latach został zakonnikiem; w klasztorze spełniał rozmaite urzędy. W 1057 został opatem klasztoru w Monte Cassino, a w dwa lata później kardynałem i legatem pskim we Włoszech południowych. Z Grzegorzem VII pozostawał zawsze w dobrych stosunkach, pomimo, iż podczas jego zatargu z Henrykiem IV nie pochwalał polityki papieskiej. Z tego też powodu stał się przedmiotem wielu oskarżeń i zarzutów ze strony partyi antycesarskiej. Ceniony przez Grzegorza polecony był przezeń na swego następcę. Kardynałowie poszli za jego zdaniem i tron pski jemu powierzyli. W. wybór przyjął; niedługo jednak w Rzymie pozostawał. Wskutek gwałtów, jakich się tam dopuszczała partya cesarska, Rzym opuścił, swój wybór, jako burzliwy, uznał za nieważny, a sam powrócił na Monte Cassino. Dopiero w dziesięć miesięcy potem na prośby kardłów i rzymskiego konsula Cencyusza zgodził się na swój wybór. Ale i teraz jego pobyt w Rzymie wskutek obecności antypża Klemensa III (Wiberta) był utrudniony. Rządził Kłem bardzo krótko. Jedynym jego dziełem było zwołanie synodu do Benewentu, na którym powtórzył dawne rozporządzenie Grzegorza VII przeciw inwestyturze i symonii. † w Monte Cassino i tam został pochowany. (Por. Hirsch, *Desiderius von Monte Cassino als Papst Victor III,* (Forsch. zur deutsch. Geschichte), 1867, 1—103); Langen, *Geschichte der röm. Kirche von Gregor VII bis Innocenz III,* Bonn, 1892; Hergenröther, *Historya powszech. Kła kat.,* Warszawa, 1901, VI, 155),

Wiktor IV. Jest to imię dwóch antypży. Jednym z nich był kardł Grzegorz Conti, którego po śmierci antypża Anakleta II wybrała partya Pierleonich, występująca w Rzymie przeciw Innocentemu II w 1138. Niedługo C. przywłaszczał sobie władzę. W dwa miesiące po swym wyborze za sprawą św. Bernarda poddał się Innocentemu II.

Drugim antypżem tego imienia był kardł Oktawian, ogłoszony pżem przez stronników ces. Fryderyka I Barbarossy przeciw Aleksandrowi III (w 1159). Popierany przez ces. zwołał on synod do Pawii (1159), a obecni na nim jego stronnicy ogłosili prawomocność jego wyboru. W ten sposób przeciwstawił się opinii całego świata katol., gdyż wszyscy monarchowie chrześcijańscy z wyjątkiem cesarza stali po stronie Aleksandra. Władze swą wykonywał do śmierci,

t. j. do r. 1164. † w Succa, obciążony klątwą Aleksandra III. (Por. Meyer, *Die Wahl Alexanders III u. Victors IV,* Göttingen, 1875; Reuter, *Geschichte Alexanders III u. die Kirche seiner Zeit,* Leipzig, 3 t., 1860; Ribbeck, *Friedrich I u. die röm. Kurie 1157—1159,* 1881; Peters, *Charakteristik der inneren Kirchenpolitik Friedrichs Barbarossa's,* 1909; Funk-Bihlmeyer, *Lehrbuch der Kirchengeschichte,* [6], Paderborn, 1911; Hergenröther, *Historya powszechna Kła kat.,* Warszawa, 1901, VI, 201).

Wiktor de Buck ob. Buck 2.

Wiktor de Vita, bp miasta tegoż imienia w afrykańskiej prowin. Byzacene. Napisał między 485 a 489 r. dz. p. t. *Historia persecutionis Afric. provinciae* (3 t.), w którem opisuje prześladowania, jakich doznawali katolicy pod zarządem wandalskich królów Genzeryka (427/77) i Huneryka (477/84). Dzieło to ma wielką wartość dla historyi klnej. Autor przedstawia w niem ówczesną kulturę Wandalów (głównie obfity materyał dają 2 i 3 ks.), podaje dokumenty, jak np. zawezwanie bpów przez Huneryka na dysputę, professio fidei bpów katol., edykt Huneryka z d. 24. 2. 484 (III[3]), skazujący bpów. W rękopisach Historyi dołączają do niej Passio beatorum martyrum qui apud Cartaginem passi sunt sub impio rege Hunerico die VI non Jul. i Notitia provinciarum et civitatum Africae, których autorstwo jednak, przypisywane W-i, jest wątpliwe. Najlepsze wyd. tej Historyi sporządził Petschenig w *Corp. scriptt. eccl.* lat. VII, Vienn, 1881 i Halm w *Mon. Germ. hist. Auct.* an. t. III, 1. Po za tem o W. pisali Pötzsch, Dobeln, 1887; Ferrère, *De Victoris Vitensis libro...* Paris, 1898; Schönfelder, *De Victore Vitensi episcopo,* Breslau, 1899; „Deutsche Zeitschr. für Geschichtswiss..." [10]1893, 17 nst.; WW. t. XII, 911; KH. Buchb., t. II, 2609).

Wiktor św., męczennik z Marsylii, był żołnierzem (?) w armii Rzymskiej. Za czasów ces. Maksymiana, poznany jako chijanin, został na śmierć skazany. Wtrącony do więzienia, nawrócił tam do wiary 3-ch stróżów więziennych: Aleksandra, Felicyana i Longinusa, z którymi na placu publicznym w Marsylii śmierć poniósł. Ucięto mu głowę. Święto obchodzi się 21 lipca. Pod koniec VI w. kult św. W-a był bardzo rozpowszechniony (Greg. Turon., *In gloria Mart.,* 2, 539). (Por. *Acta SS.* Boll. fol. V, 135/42; *Anal. Boll.* 2, 1883, 317/21; najnowsza literat. u Chevalier, *Rép u. Suppl.*; KH. Buchb., t. 2, 2606 i WW., t. 12, 907).

Wiktor św. ob. Legio thebaica.

Wiktor z Antyochii, pisarz starochijański, był kapłanem w Antyochii ok. r. 450. Zdolny, jeżeli również nie jedyny egzegeta antyocheńskiego kierunku, autor komentarzy na Jeremiasza i Marka. Wydał je M. Ghislerius *in Jerem. Comment.,* t. I—III, Lond., 1623; por. Faulhaber, *Die Propheten-Catenen,* 1899, 107; Cramer, *Cat. graec. patr. in Nov. Test.,* I, Oxford, 1844, 259; lepszy tekst w kom. na św. Marka (por Soden, *Die Schriften de N. T.,* I, 1, 1902, 574; 12, 1906, 850; KHBuchb., t. 2, 2608).

Wiktor z Kapui (541/54) św. (por. *Acta sanctorum* [ed. Bollandus] Oct. VIII, 81/3), † 554. Z dzieł jego *(De pascha, Reticulus seu de arca Noe, Capitula de resurrectione Domini)* pozostały tylko urywki: Migne, *Patr. lat,* 68, 251/360, 1097/8; Pitra, *Spicilegium Solesmense,* I, 287/9; nadto scholia ze starych Ojców greck.; Pitra, dz. cyt., 265/77 i w *Analecta sacra et classica,* I (Par., 1888), 163/5. Ważniejszy jest napisany z przyczyny W. i zapewne przez niego po łac. opracowany *Codex Fuldensis* (t. I, kol. 1559) Wulgaty N. T, zawierający ewangelie podług wzoru *Diatessaron* Tacyana (por. *Zeitschrift für die neutestam. Wissenschaft. u. die Kunde des Urchristentums,* 10 [1909], 90/6 i 175/7). (Por. *Acta sanct.,* Oct. VIII, 81 nst.; Ughelli, *Italia sacra,* VI, 306 nst.; O. Bardenhewer, *Patrologie,* [3]540 nst.; *Realencykl.,* 20, 607/10; KHBuchb., II, 2608; *KL.* XI, 1240/1, art. Tatian).

X. A. D.

Wiktor z Tunnunum (Tunnenna) w prowincyi Afryki prokonsularnej bp najdzielniejszy bojownik kła Afrykańskiego w walce o Tria Capitula. W 555 r.

zesłano go na wygnanie do Aleksandryi, w 564 zawezwano do Konstpla dla tłumaczenia się, ale gdy i tu nie chciał odstąpić od swoich przekonań, uwięziono go. † prawdopodobnie ok. 559 tże w jednym z klasztorów. W. napisał cenną dla historyi klnej *Kronikę* (od pocz. świata do 567 r.). Kontynuował ją w dalszym ciągu aż do r. 590 opat Jan z Viclaro. Oprócz Kroniki przypisują jeszcze W-i ułożenie dzieła p. t. *De poenitentia publica,* a Trithemiusz uważa też W. jako autora księgi *Liber pro defensione trium capitulorum et quaedam alia,* żadnych jednak o tem nie posiadamy wiadomości (por. Mommsen, *Mon. Germ. hist. auctorum ant.*, XI, 1894, 178; KHBuchb., t. 2, 2608 i WW. t. 12, 909).

od św. Wiktora sławne dawne opactwo kanonik. regularn. Augustyanów, w okolicach Paryża, w 1113 r. założ. przez Wilhel. z Champeaux (ob.) przy kle św. Wiktora z Marsylii (ob.). Napisane przez 2 opata Gilduina konstytucye, uwzględniając reguły Benedyktynów i Augustyanów, przyczyniły się do zreformowania życia zakonnego w opactwie według najściślejszych zasad i w oddzielnych klasztorach zak. i poza granicą nawet Francyi. W 14 w. tak wspaniale rozwinięta praca reformy uległa wstrzymaniu; wysiłki w celu jej wznowienia, czynione w 16 i 17 w., pozostały bezskuteczne. Opactwo i kongregacya zostały zniesione podczas rewolucyi; klasztor i kł zostały zburzone. Opactwo św. Wiktora zasłynęło przez swoją szkołę klasztorną, zwłaszcza z czasów, gdy pozostawała pod kierunkiem Hugona od św. W-a (1133—41) (ob.) i jego ucznia Ryszarda (ob.) (1141—73), którzy zasłynęli zwłaszcza w mistyce. Do klasztoru należeli też: Piotr Comestor, † 1179, Walter od św. W-a († 1180) (ob.), twórca hymnów Adam od św. W-a (ob.), Tomasz od św. W-a († 1226?) i Jan z Paryża (Victorinus † 1351) (por. WW. t. 12, 913/20; Fournier-Bonnard, *Hist. de l'abbaye... de St.-V.* 1113—1179, Paris, 1904/8; KHBuchb., t. 2, 2609).

Wiktorya św. panna i męczenniczka w Rzymie, była siostrą św. Anatolii. Wychowana w wierze chijańskiej poślubiła Bogu dziewictwo swoje. Z tego powodu odmówiła starającemu się o jej rękę młodemu poganinowi Eugeniuszowi, który przez zemstę oskarżył W-ę, że jest chijanką. Sędzia nie mogąc ani perswazyami, ani groźbami skłonić W-i do zaparcia się wiary, przeszył ją mieczem i św. dziewica krwią przypieczętowała swą stałość w wierze. Stało się to w r. 250 za prześladowania cesarza Decyusza. Skrócony opis jej męczeństwa podał nam św. Aldelm. Święto 23 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.*, t. II, k. 1239).

Wiktoryn z Feltre (Wittorino Rambaldini da Feltre), katol. pedagog. Ur. 1378 w Feltre, † 2. 2. 1446 w Mantui. Nauki odbywał w Padwie i Wenecyi. W 1422 r. został w Padwie nauczycielem retoryki i filozofii, a zarazem kierownikiem założonego przez siebie zakładu wychowawczego. W 1423 r. działalność swoją rozwinął w Wenecyi i jeszcze w tymże roku został wychowawcą przy dworze w Mantui, gdzie w *casa giocosa* „pierwszem właściwem gimnazyum" z błogosławionemi skutkami nauczał i wychowywał młodzież. Głęboko wierzący, gruntownie pobożny, łatwy w pożyciu i stosunkach, charakter niezmiernie prawy, jest W. rzeczywiście wspaniałym typem nauczyciela (ottimo precettore nella vita e disciplina (Rosmini). W listach przez niego pisanych zachowane podstawowe zasady wychowawcze wskazują, że domagał się dla uczniów harmonijnego rozwoju ciała, ducha i serca i zwracania uwagi na ich indywidualność, oraz że był za klasycznymi studyami, naturalnie w duchu chijańskiej wiary i życia. (Biografie opracowane przez uczniów F. Prendilaqua (wyd. przez N. Laste, Padwa, 1774); po włosku przez Brambilla (Como, 1871), Sassuolo z Prato (wyd. przez Bernardi) i Franc. z Castiglione (nie wyd.). Najlepsza najnowsza biografia przez C. Rosmini'ego, Bassano, 1801; Medyol., 1845; po niemiec. 1812 i 1838. Poza tem pisali o W-e: Berardi (Pinerolo, 1856), Benoît, 2 t., Par., 1853; Kellner, *Erziehungsgesch.*, 1, 3 wyd., 1880, 199 nst.; Woodward W. Harrison, Cambridge, 1897; Rösl. w *Bibl. der kath. Pädagogik,* VII, 1894; Vecchia (Rzym, 1906); W. W., t. 11, 920 i KHBuchb., t. 2, 2610).

X. A. F.

Wiktoryn z Pettau, bp w Styryi (Petabio albo Pötovio). † ok. 297 lub 303 r. Męczennik z czasów prześladow. Dyoklecyana i jeden z najstarszych zachodn. egzegetów. Według uwagi św. Hieronima rozumiał lepiej po grecku, niż po łacinie (*De vir. ill.*, 74), gdyż był rodowitym grekiem. Zostawił liczne wolne uwagi na komentarz Orygenesa do wielu ksiąg Star. Test. i na Mateusza (fragm. u Mercati, *Studi e Testi*, XI, Rzym, 1903; por. Diekamp w *Theol. Revue*, 1903, 476 i nast.) i do Apokalipsy, następnie antyheretyckie dzieło i w. innych pism, których stylistyczną formę Hieronim nieprzychylnie osądza. Dzieła jego w większości zaginęły. Pozostały scholie na Apokalipsę: idzie on w nich za Orygenesem (por. KHBuchb., t. 2, 2610).

Wiktrycyusz św, bp z Rouen. Urodz. 330 r., † przed 409. Mając 17 lat, wstąpił do rzymskiej służby wojskowej, ale po przyjęciu wiary chijańskiej, bez względu na męczarnie i skazanie na śmierć, służbę porzucił i od Boga cudownie przy życiu zachowanym został. Oddał się pracy naukowej i studyom retorycznym, filozoficz. i teologicz. i jako jeszcze laik w 380 r. został wybrany na bpa. Pod jego rządami wielce się rozwinęło życie chijańskie w dyecezyi; powstawały liczne kły i klasztory, powiększyla się wspaniałość służby Bożej, a bp był uważany przez wielkich i maluczkich jako najpierwszy doradca i sprawca pokoju. Sprowadził do nowowybudowanej katedry (zwłaszcza od św. Ambrożego z Medyolanu) relikwie św. Przy tej okoliczności miał wspaniałą mowę, później opracowaną jako książkę, p. t. *De laude Sanctorum* (u Migne'a *P. L.* 20, 448/58; najlepsze wyd. przez Sauvaye i Tougarda, Paryż, 1895; por. o tem też Nolte w *Theolog. Quartalschr.*, 51, 1869, 454 i Paucker w *Zeitschr. für d. österr. Gymn.*, 1881, 482). W 386 r. spotykał się ze św. Marcinem z Tours i św. Paulinem z Noli, z którym zostawał w b. ścisłych stosunkach i po raz drugi podług Sulpicyusza Sewera (Dialog. III) w 395 r. w Chartres. Rozciągała się misyjna praca św. W. na pogańskie ludy gallijskie aż do Normandyi i W. Brytanii. Ok. 403 r. pojechał W. do Rzymu i tam, spotkawszy się z ces. Honoryuszem i nawiedziwszy pża Innocentego I oczyścił się z zarzutu sprzyjania poglądom Apollinarystów. Roku 404 na jego prośby przysłał pż zbiór dekretów, w którym dał odpowiedzi w rozmaitych kwestyach dyscypliny klnej (u Mign. *P. L.* 20, 469/81, por. o tem Martain w *Rev. Aug.*, VII, 1908, 178/81). Najgłówniejsze źródło dla życia Św. stanowią *Listy 18* (od 399 r.) i *37* (od 404 r.) jego przyjaciela św. Paulina z Noli (ob.) (ed. Hartel w *Corpus scriptorum ecclesiast. latin.*, 29, 128/37; 316/23). Święto obchodzi się 7 sierpnia. (Por. *Acta Sanct. Boll.* II, 193; Duchesne, *Fastes Ep.* II, 205; Monografia przez Vacandard., Paris, 1903; WW., t. 12, 928; KHBuchb., t. 2, 611).

X. A. F.

Wikulin Danił ob. Pomorcy.

Wilamowski Jan, bp kamieniecki (1538 do 1540), dyplomata, rodem z Ks. Oświecimskiego, poprzednio kantor krak., kan. płocki 1535 r. Miał wielkie znaczenie na dworze Zygmunta I, od którego w kilku poselstwach jeździł zagranicę (pomiędzy innymi do pża Pawła III). Akta poselstw jego do Rzymu i Niemiec są umieszczone w Tomicyanach. Tamże znajdują się jego listy i elegie do Piotra Tomickiego i Andrzeja Krzyckiego (por. Orgelbranda *Encyklop. powsz.*, t. 27 i ob. art. Kamieniec podolski).

Wilanowski Bolesław, ks. współczesny. Ur. 1885 r. w Bolimowie. Po odbyciu nauk średnich w szkołach prywatnych i w II gimn. w Warszawie, w 1902 r. wstąpił tże do semin. duch., które skończył w 1907 r. Dla dokończenia nauk teolog. wyjechał do Ak. Duch. w Piotrogrodzie, którą w r. 1911 ze stopniem M. Ś. T. opuścił. Kształcił się też pewien czas zagranicą na uniw. we Wrocławiu. Na kapłana wyświęcony tegoż roku, został wikaryuszem w kle św. Józefa w Łodzi i prefektem szkół łódzkich. Ks. W. pisuje artykuły z dziedziny dogmatyki w *Encykl. klnej podr.* i w miesięcznikach klnych, jak: „Przegląd Katolicki", „Wiadomości Archid. Warszawskie i in. Wydał też oddzielną broszurę w wyd. „Współczesne zagadnienia podstawowe" p. t. *Proroctwa Star. Testamentu a Chrystyanizm*, Warsz., 1913.

z Willanowy Tomasz św. ob. art. Tomasz z Willanowy.

Wilant Hipolit ks., jeden z wybitniejszych kaznodziejów w XIX stuleciu, był mansyonarzem i wikaryuszem kła N. M. P. w Krakowie i kaznodzieją katedralnym tże. † w r. 1851. Zostawił pisma: *Kazania świąteczne, passyonalne i przygodne.* Warszawa, 1858; *Kazania niedzielne.* Tże 1859. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków, t. II, s. 393).

Wilberforce ks. dominikanin współczesny angielski, napisał żywot św. Ludwika Bertranda przełoż. na język francuski przez ks. Folghera również dominikanina p. t. *Vie de S. Louis Bertrand.* Paris, Lethielleux, 8-o.

Wilbois współczesny pisarz francuski, pokrewny duchem Edw. Le Roy i Bergsonowi i często broni zasad przez nich głoszonych; jest profesorem w „Ecole des Roches". Jest autorem m. i. rozprawy *La Pensée catholique en France au commencement du XIX siecle,* w „Revue de metaph." 1907, mai, juillet; *L'Avenir de l'Eglise russe.* Paris, 16-o, 2 wyd.

Wilcannia (Wilcanniensis dioec.) bpstwo w Australii. Powstało w 1887 r. jako sufragania metr. Sydney. Bp rezyduje w Brooken-Hill. Na 90 tys. mieszkańców jest 19 tys. katolików. Kapłanów świeck. dyec. liczy 19, kłów i kaplic 28, zakonn. zgrom. żeńskich 7, w których pracuje ok. 150 sióstr; w 37 katol. szkołach kształci się 3406 dzieci (por. Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1915).

Wilcki Waleryan, żył w XVII w., autor dzieła pko akatolikom p. t. *Hydra albo wiara Heretycka, skąd początki y przyczyny swoie ma,* jako szkodliwa iest w każdey Rzeczypospolitey. Przytym Authoritas Pisma z którego dokumenta przeciwko Herezyom wzięły się i t. d. Warszawa 1627, fol. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 133).

Wilcy ob. Słowianie.

Wilczek Józef. Ur. 1805, kapłanem został 1829. Od 1830—1838 był wikaryuszem kat. tarn., następnie profesorem teol. pasterskiej w Tarnowie. W 1860 został profesorem tegoż przedmiotu w Uniw. Jagiellońskim; w 1867 został kan. kad. krak., w 1872 proboszczem kollegiaty św. Floryana na Kleparzu; † 1880. Wydał: *Kazania na niedziele całego roku,* 2 wyd. Wilno, 1853; *Kazania przygodne,* Tarnów, 1856; *Kazania na święta uroczyste całego roku,* rocznik I, Wiedeń, 1847; rocznik II, Tarnów, 1854; *Homilie niedzielne,* Kraków, 1861; *Kazania pasyonalne podwójne: o Męce Pańs. i o warunkach Pokuty,* Kraków, 1862; *Mowy pogrzebowe,* Tarnów 1854; *Teologia Pastoralna,* 3 t., Kraków, 1864—1871; *Rocznik II kazań niedzielnych na cały rok,* Kraków, 1874; *Mowy ślubne, pogrzebowe, instalacyjne itd.,* Kraków, 1879; *Słówko o dawnych granicach dyec. krak., jako też i o odłączeniu dyec. tarnow.,* Kraków, 1878. (Por. *Encykl.* Nowodw.).

M. B.

Wilczek Ignacy, T. J., z pochodzenia słowak węgierski, ur. w r. 1728, wstąpił do zakonu w 1747, złożył profesyę zakonną w r. 1765 w Kaliszu, był profesorem humaniorów, filozofii, teologii, Pisma św. i prawa kanonicznego aż do kasaty zakonu w r. 1773. Napisał: *De Deo Uno trinoque carmen,* Posnaniae 1777, 8-o; *De coloribus et sono carmen.* Tże 1777, 4-o; *De Divina Providentia et virtute carmen,* Varsaviae, 1785, 8-o; *Carmina etc. Calissii,* 1785, 4-o; Cracoviae, 1788, 8-o; *Carmen Illo Rev. D. Josepho Olechowski...* Suffraganeo cracoviensi... dicatum ab... domo Emeritorum Sacerdotum nuper S. J. in perenne grati animi pro Ejusdem paterna benevolentia monumentum. Cracoviae, 1786, 4-o. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polskiej Tow. Jezus,* Poznań, 1862, 8-o, str. 424; Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1133 i nast.).

Wilczewski Franciszek, T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1716, † w Gdańsku w r. 1756. Napisał *Oratio die S. Stanislai Kostkae* in templo Coll. Leopol. S. J. dicta, 1747, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, 1134).

Wilczkiewicz Antoni, ks., współczesny, prałat pski, proboszcz parafii Bochnia, cichy pracownik w Winnicy Panskiej, kapłan wysokich zalet umysłu i serca.

Ur. w r. 1858, studya gimnazyalne i seminaryjne odbywał w Tarnowie, wyśw. na kapłana w r. 1882, był wikaryuszem w Myślewicach przez lat 3, następnie dyrektorem szkoły klasztornej w Staniątkach, później proboszczem i dziekanem dekanatu czchowskiego; przeniesiony na probostwo w Oleśnie, został dziekanem dekanatu dąbrowskiego. Jako proboszcz w Oleśnie zaznaczył swoją tu pracę społeczno-pasterską: zorganizował i prowadził kasę Reiffeisena, czytelnię ludową i kółko rolnicze, wybudował własnym kosztem ochronkę dla małych dziatek a kl i szkołę wzniósł przy drobnej pomocy parafian. Obecnie jest proboszczem w Bochni. Ks. W. brał też udział w życiu publicznem i był posłem sejmowym z powiatu dąbrowskiego. Na polu literackim dał się poznać jako współredaktor pisma ludowego „Związek chłopski", nadto przez 7 lat z polecenia ks. bpa Łobosa redagował dwutygodnik ludowy „Kuryer Dąbrowski". Nadto wydał: *O Pokucie i Komunii św.,* w siedmiu kazaniach wielkopostnych, 1895; *Niektóre powody bezżeństwa kapłańskiego,* oraz tłómacz. z włoskiego. *Chwała św. Józefa.*

X. J. N.

Wilczogórski Waleryan, bp margaryteński, sufragan włocławski, z zakonu Dominikanów, dr. teologii, przedstawiony na sufragana przez bpa Gniewosza dn. 22 lut. 1652 r.; był przedtem archidyakonem łuckim. Konsekrowany w kle dominikańskim w Gdańsku. Przy tej okazyi wypowiedział kazanie dominikanin ks. Franciszek Grabiecki, wydrukowane już po śmierci W-o p t. *Biskupi w zacności swey na wschodzie duchowney gwiazdy i t. d.,* Gdańsk, 1653, 4-o. Z tego widać, że W. był sufraganem niespełna rok. (Por. Chordyński, *Biskupi sufragani włocławscy,* Włocł. 1906, 12-o, s. 60 i nst.).

Wilczyński Maurycy, z zakonu Braci Mniejszych, autor monografii *Klasztor OO. Reformatów w Kętach,* 1893, 8-vo.

Wild (zlatyniz. Ferus) Jan, ks. franciszkanin, sławny kaznodzieja i egzegeta niemiecki, ur. w r. 1494 w Szwabii (według inn. we Włoszech), biegłym był w znajomości języków starożytnych i nowożytnych oraz w naukach przyrodniczych i historyi, w r. 1520 wstąpił do zakonu, od r. 1525 wystąpił jako sławny kaznodzieja, a od r. 1528 prawie do śmierci obejmował stanowisko kaznodziei katedralnego w Moguncyi, był także gwardyanem swojego klasztoru tże. † w r. 1554. Napisał wiele komentarzy na Pismo św. i kazania. Z tych ostatnich wyróżniają się: *Predigten auf alle Sonn- u. Feiertage* des kath. Kirchenjahrs, 1527—54, wyd. przez M. Jocham'a w Regensburgu, 1841, w 4 t.; *Quadragesimal d. i. Fasten Predigten,* Mainz, 1551 i inne. (Por. *De Joanne Fero (J. Wild) monacho Moguntino,* Altorf, 1713; J. Kehrein, *Gesch. der kat. Kanzelberedsamkeit der Deutschen,* Regensburg, 1843; Schöfler, *Handb. der kathol. Theologie,* t. IV, s. 942 i nst.; Pelczar, *Zarys dziej. kaznodziej.* t. II, s. 54).

Wildenspuch, wioska w kantonie Zurich, osławiona w początku XIX w. głośnem zboczeniem religijnem niejakiej Małgorzaty Peter, ur. 1794. Skutkiem czytania Biblii głównie proroków i Apokalipsy a także z stosunków z bar. Krüdener oraz fanatykiem wikaryuszem Ganzem uznała się za wysłankę Boga dla zapowiedzi sądu ostatecznego. Głosiła o swoich objawieniach, widzeniach i utarczkach z szatanem, w czem znalazła sporo łatwowiernych, którzy poczęli ją czcić jako świętą. Rozfanatyzowawszy swoich wielbicieli, doszła do tego, że kazała 1823 r. bratu swemu zabić siostrę Elżbietę, a nawet siebie drewnianymi gwoździmi przybić do łóżka, zapowiadając, że obie zmartwychpowstaną. Gdy to nie nastąpiło, wdały się władze i winni w liczbie 11 osób zostali skazani na dom poprawy, a dom jej zrównany z ziemią. Ujawniło się też, że w tymże czasie dopuściła się wiarołomstwa i tajnego porodu. (Por. J. L. Meyer, *Schwärmerische Greuelscenen od. Kreuzungsgesch. einer relig. Schwärmerin,* Zürich, 1824).

Wileńscy bpi i sufragani ob. Wileńska dyecezya i poszczególne artykuły.

Wileńska akademia duchowna ob. Akademia wileńska.

Wileńska dyecezya. M. Wilno, niegdyś stolica W. Ks. Litewskiego, według podania, zostało założone przez w. ks. lit. Giedymina. Historyczną datę Wilna stanowi r. 1323, w którym Giedymin pisał z W-a listy do pża, Krzyżaków i miast niemieckich. Podczas świetnego i długoletniego panowania Olgierda (1341—1377) W. znakomicie zakwitło. Po śmierci Olgierda w 1377 r. i następnie w 1383 r. ukazali się pod W. Krzyżacy, niszcząc i burząc cokolwiek im stało na przeszkodzie. Miasto wiele wtedy ucierpiało, ale ostatecznie hordy krzyżackie rozpędzone zostały. Stanowczy zwrot w rozwoju W. wywołał chrzest Jagiełły i zjednoczenie z Polską. Krzyżacy jednak po pewnym czasie znowu ponowili swe napady na W. i rujnowali je. Dopiero Witold na mocy ugody z Jagiełłą w r. 1392, zostawszy namiestnikiem Litwy, został odnowicielem tego miasta. W r. 1422 W. staje w rzędzie pierwszorzędnych miast koronnych; przedstawiciele jego podpisują traktat z Krzyżakami jako poręczyciele. Z następnych namiestników Świdrygiełło w r. 1433 złupił miasto i spalił je jak obcy zdobywca, aż dopiero za panowania kr. Aleksandra i zwłaszcza za królów Zygmuntów i Batorego W. dochodzi do swego zenitu. Od czasów Unii lubelskiej (1569) W. poczęło upadać, nie przestając bowiem być z tytułu stolicą w. ks. litewskiego, w rzeczywistości zostało już tylko m. głównem ustanowionego na sejmie horodelskim województwa wileńskiego. W 1610 r. straszny pożar zniszczył w W. zamek dolny, katedrę, kolegium Jezuitów, 10 kłów oraz 4700 domów, ocalała tylko kaplica św. Kazimierza. Za Jana Kazimierza (1649—1669) W. wskutek wojen, pożarów i morowego powietrza upada, zajęte przez wojska ruskie żyło z łaski cara Aleksieja. Za czasów wojny szwedzkiej 1702 r. zajęli W. Szwedzi, a 1705 i 1708 Rosyanie. Nie traci ono jednak swego znaczenia. W ciągu 18 w. W. kilkakrotnie nawiedzały straszne pożary. Ofiarą pożarów stały się kły i katedra, pałac Radziwiłłowski i zamek Jagielloński. W czasie zamieszek krajowych 1794 r. W. zostaje zdobyte przez Rosyę, poczem uczyniono je m. głównem gubernii wileńskiej. Stolica bpia przeniesiona z Wilna do Inflant od 1795—1797. Pamięć dawnej przeszłości podtrzymują Uniwersytet i Akademia z obserwatoryum. Podczas wojny 1812 r. W. stanowiło nadzwyczaj ważny punkt strategiczny dla armii Napoleona, trwało to niedługo. W 1831 r. i 1863 W. było jeszcze widownią krwawych zamieszek. W r. 1832 zamknięto uniwersytet, a w 10 lat później i Akademię. Co do ludności, to w 14 w. W. posiadało do 30 tys. mieszkańców, za swojego rozkwitu do 100 tys. przeszło. W obecnym czasie liczba mieszkańców dochodzi do 150 tys. (por. Kraszewski, *Wilno*, t. IV; *Słownik Geograficzny* p. w. Wilno, *Enc. klna*, Now., t. 31).— Pierwszymi apostołami Litwy byli św. Wojciech, św. Olaw, św. Bruno i bp Mejnhard. Na prośby Mendoga Innocenty IV ustanowił 1253 r. pierwsze bpstwo na Litwie, mianując kapłana Chrystyana na pierwszego pasterza. Prowadzili następnie dzieło nawracania Litwy rycerze mieczowi i członkowie różnych zakonów jak: Franciszkanie i Dominikanie (ob. art. Litwa), dla zakonników też książęta budują kły, a najprzód kł N. M. P. na Piaskach. W dalszym ciągu buduje kły Wł. Jagiełło, do niego również należy zasługa ustanowienia dyecezyi i bpstwa Wileńskiego. Jagiełło posłał do Rzymu bpa poznańskiego Dobrogosta z listem do pża Urbana VI, a ten d. 11. III. 1388 upoważnił go do założenia w Wilnie stolicy bpiej i postanowienia bpem wileńskim bpa Cereteńskiego Andrzeja Wasiłły (1388 1398) (ob. art. Andrzej I). Jagiełło zaopatrzył nowourządzone bpstwo w hojne fundacye, do bpstwa należały zamki i liczne wsie, z których dochody wynosiły 400 tys. złp.=60 tys. rubli. W r. 1795 dobra bpie oddano pod administracyę kapituły, potem zabrano do skarbu, a bpowi wyznaczono pensyę. Następnym bpem W-a był Jakób Plichta do r. 1407 (ob.), a po nim Mikołaj z Gorzkowa Borkowski (1408—1414) (ob. Gorzkowski Mikołaj). Za jego rządów wiele w W. pobudowano kłów. Następcą jego był Piotr z Kustynia (1414—1421), dr. teologii, założyciel katedry żmudzkiej w Worniach w 1417 r. Był nieubłaganym względem wrogów Chrystusa, a ojcem był dla wiernych. Za jego czasów stanęły kły w Krewie, Kiernowie i inne. Po nim następuje Maciej z Trok (1421—1453). Objąwszy rządy dyecezyi, baczną zwra-

cał uwagę, aby księża nauczali lud po litewsku, nieposiadających tego języka nie dopuszczał do święceń. W 1447 r. przyjmował kr. Kazimierza IV. Przez niego powołany był na sejmy do Lublina i Parczowa w sprawie unii Litwy z Polską. Przy nim ustanowiony został konsystorz z członków kapituły, pobudowano wiele kłów i t. p. (por. Długosz, *Dzieje Polski,* t. IV i V; *Libri privileg.,* II. p. 2, 149). Dalej idzie bp Mikołaj z Dzierzkowa (Dzierzgowicz) (1453—1467), po nim Jan Łosowicz (1467—1481) „synek Wilna". Odnowił kaplicę Andrz. Wasiłły, pierwszy dał przykład uwłaszczenia włościan. Za jego czasów Rusini oświadczyli gotowość połączenia się z kłem Rzymskim i przybyli do W. OO. Bernardyni. Stolicę po nim wziął Szeliga Andrzej (1481—1491) (ob. Andrzej II Szeliga), po którym nastąpił Tabor Wojciech (1492—1507) (ob.) Po nim na stolicę bpią wstępuje Radziwiłł Wojciech (1508—1519) (ob.), a potym bp Jan z książąt Litewskich (1519—1537) (ob.). Następcą bpa Jana był Paweł książe Holszański (1537—1555), pierwej bp Łucki. Na czas jego pasterzowania wypadło bronić Kła przeciw burzy reformacyi, bp ten nie dokonał jednak pod tym względem nic godniejszego uwagi. Rządy dyecezyą objął bp Waleryan Protasewicz Suszkowski (1556 do 1580) czynny w sprawach Kła i rzeczypospolitej, miłosierny względem ubogiej kształcącej się młodzieży, opiekun sprowadzonych w tym czasie do Polski Jezuitów. Po jego śmierci pasterzem dyecezyi został naznaczony książe Jerzy Radziwiłł (1581—1591) (ob.). Gdy dostojnik ten przeszedł na stolicę bpią do Krakowa, o bpstwo Wileńskie począł się starać bp Łucki Bernard Maciejowski (ob.). Uzyskał już nawet sankcyę królewską i Stolicy A., ale przekonawszy się, że go w W. nie chcą, jako nie Litwina, zaniechał swej nominacyi. Po jego jego ustąpieniu Zygmunt III mianuje bpem W-im Benedykta Woynę (1600—1615) (ob.). Po nim sprawował rządy Eustachy Wołłowicz (1616/30) (ob.). Następcą W-y był Abraham Woyno (1631—1649) (ob.), po nim zaś zasiadał na stolicy bpiej Jerzy Tyszkiewicz (1650—1656) (ob.) Zawisza Jan Dowgiałło (ob.) rządzi dyecezyą do r. 1656, po którym następuje Jerzy Białozor (1661/65) (ob. art. Białozorowie). Po jego śmierci z woli Jana Kazimierza wybranym został bp Żmudzki Aleksander Sapieha (1666/71) (ob.), po którym wstępuje Mikołaj Pac (1672 do 1684 (ob). Następcą jego był Aleksander Kotowicz (1685/86) (ob.), po którego b. krótkich rządach zasiadł na stolicy bpiej Konstanty Kazimierz Brzostowski (1687—1722) (ob.). Po śmierci B-o rządy w dyec w ciągu roku sprawował sufragan W-i Maciej Józef Ancuta (ob.). Po nim przez rok cały rządził dyecezyą bp Agateński Gąsiewski; kapituła, niezadowolona jego rządami, obrała na bpa dyec. członka swego, bpa Smoleńskiego, Karola Piotra Pancerzyńskiego (1724/29). Acz wiekiem stary, gorliwym był o chwałę Bożą i o sprawowanie się duchowieństwa. Zamierzał zwołać synod, ale śmierć nagła przerwała jego życie. Po tym latach słabych rządów na stolicę W-ą wstępuje Michał Zienkowicz (1730/62) (ob.), z rodu znakomitego, nieustraszony i pełen zasług w Kle. Po nim następuje Ignacy Jakób książe Massalski (1762/94) (ob.), który zginął na rusztowaniu d. 22. VI, 1794. Kapituła, dowiedziawszy się o śmierci bpa, nie wybrała wikaryusza, ale rządziła dyecezyą, jako administracya duchowna. Trwało to przez rok jeden. Na protest nuncyusza Litty 12 czerwca 1795 r. wybrano na wikaryusza kapit. ks. Dawida Pilchowskiego. Dyecezyę W-ą przyłączono w tym czasie do Inflanckiej; zarządzał nią bp Inflancki Jan Nepomucen Kossakowski przez rok cały, poczem znowu została wskrzeszoną, a bpem jej naznaczony został tenże Kossakowski, † 1808. Po jego śmierci, o której się dowiedziano dopiero w miesiąc (zmarł za granicą), kapituła wybrała wikaryusza infułata Gieranońskiego. Puzynę i o tym wyborze powiadomiła kolegium oraz metr. Siestrzeńcewicza (ob.). Ten wyboru tego, zdaniem jego, po niewczasie dopełnionego, nie uznał i od siebie rządy dyecezyą powierzył prał. Hier. Strojnowskiemu, co też ten do śmierci nielegalnie wykonywał. Po śmierci Strojnowskiego kapituła obrała

wikaryuszem sufrag. W-o Puzynę, ale i tego S. nie przyjął, siebie na to miejsce czyniąc rządcą dyecezyi, co trwało do 1826 r. Ład i porządek w dyec. wprowadzili dopiero bp Benedykt Kłągiewicz (ob.) i jego następca bp Jan Cywiński (ob.) († 1846). Po nim kapituła obrała na wikaryusza gener. prał. Ant. Fijałkowskiego, ale nie nie przyjęto go ze strony rządu; owszem mianowano od siebie prał. Wacława Żylińskiego, w 1848 r. konsekrowanego na bpa W-a, a 1856 r. przeniesionego na stolicę metrop. Mohylewie. Po nim bpem W-m był Adam Stanisław Krasiński (ob.), wywieziony do Wiatki. W czasie jego przymusowej nieobecności rządził dyecezyą do 1883 r. osławiony Piotr Żyliński. W r. 1883 na godność bpią W-ą po zrzeczeniu się takowej przez bpa Krasińskiego został wybrany bp Karol Hryniewiecki (ob.), usunięty do Jarosławia. Od r. 1885 — 1890 po niedoszłych wyborach rządził dyec. prałat kap. W-ej Ludwik Zdanowicz w charakterze Wikaryusza Ap. W 1890 r. na katedrze W-ej zasiadł ks. Antoni Fran. Audziewicz (ob.). Od 1895 do d. 29. 12. 1897 rządził dyec. znowu z wyboru kapituły jej prezes wyżej wymieniony bp Dyonizyady Ludwik Zdanowicz. Po jego śmierci bpem W-im został kanonik tejże kapituły ks. Stefan Aleksander Zwierowicz (1897-1902) (ob.) Na wakującą katedrę W-ą został prekonizowany hr. Roop (ob.). Od 1907 r. bp Roop został usunięty z W-a i wogóle z Litwy. Dyeceyą rządzi administrator Apost. ks. Kazimierz Michalkiewicz (por. jako źródła do życiorysów bp Wileńskich: Kraszewski, *Wilno;* Przyałgowski, *Żywoty biskupow Wileńskich;* ks. Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie,* Wilno, 1912).

Z pośród sufraganów Wileńskich zanotować należy takich, jak: Jerzy Chwalczewski vel Falszewski (ob.), Abraham Wojno, bp Metoneński od r. 1611—31, potem Wil. (ob.), Jerzy Tyszkiewicz (ob.), Hieronim Władysław de Kowel Lubartowicz Sanguszko (prał. kap. Wileńskiej, od r. 1646 bp Metoneński. Fundował kolegium jezuickie w Mińsku. W r. 1656 został bpem Smoleńskim, † 1657), Aleksander Sapieha (ob.), Gotard Jan Tyzenhaus (od r. 1659 bp. Meton., konsekr. w 1662 r., † 1669), Waleryan Stan. Judycki († 1673), Wład. Silnicki († 1691), Jan Mik. Zgierski († 1714), Maciej Ancuta (ob.), Tom. Zieńkowicz († 1790), Piotr Samson Toczyłowski († 1809), Dawid Pilchowski († 1803), Nikodem, ks. z Kozielska, Puzyna († 1819) i Jędrzej Benedykt Kłągiewicz (ob.).

Z sufraganów Białoruskich między innymi kroniki notują: Marcyana Tryznę († 1643), Teodora Skuminowicza († 1668), Mik. Słupskiego († 1693), Ben. Zuchorskiego († 1695), K. Piotra Pancerzyńskiego (ob.), Ant. Żółkowskiego (ob.), Tom. Zieńkowicza (ob.), Feliksa Towiańskiego, Stan. Bohusz Siestrzeńcewicza (ob.).

Z sufraganów Trockich: Józefa Kossakowskiego (ob), Fran. Junoszę Gzowskiego († 1785), Jerzego Antoniego z Łubna Połubińskiego († 1801), Ignacego Houwalda († 1803), Tadeusza Kundzicza († 1829). Ostatnim sufr. Trockim był bp Jan Cywiński (ob.).

Z sufraganów Brzeskich pierwszym i ostatnim był Adam Kłokocki (ob.).

Z sufraganów Kurlandzkich pierwszym był Adam Korwin Kossakowski († 1838), drugim ks. Kazimierz Dmochowski (ob.).

Pozatem cały szereg bpów innych dyecezyi i tytularnych zasiadało w kapitule wileńskiej (por. Ks. Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie,* Wilno, 1912, str. 92/101).

Bpstwo W-e miało od poł. XVI w. infułacyę Gieranońską. Infułatami byli najczęściej członkowie kapituły Wileńs. i Żmudzkiej. Dla wzmocnienia zarządu dyecezyą bp Wołłowicz ustanowił ok. r. 1620 za zgodą St. Ap. archidyakonię białoruską w m. Obolach, gdzie był kł fundacyi Jagiełły z r. 1388. Archidyakonia ta została odjęta od dyec. wileńskiej po utworzeniu dyec. mohylewskiej. Druga archidyakonia Białostocka utworzona została 21. 12. 1808 przez arcybpa mohyl. Siestrzeńcewicza. Po przejściu obwodu białostockiego do dyec. wileńs., archidyakonat stał się tylko nominalnym.

Kościoły: Dawniej w Wil. bpstwie i w samem mieście było kłów więcej, aniżeli widzimy dzisiaj. Wiele z nich ru-

nęło, wiele zamieniono na cerkwie. Z kościołów w mieście odznacza się: 1) kł katedralny św. Stanisława założony 1387 r. przez Wł. Jagiełłę wraz z erekcyą przy nim katedry na mocy bulli Urbana VI. Kilkakrotnie był niszczony pożarami (1399, 1531) i na nowo odbudowany, ostatecznie przy końcu XVIII w. za bpa Massalskiego według planu Gucewicza. Kł nie ma na sobie żadnych cech starożytności. Przy kle znajduje się 11 kaplic, wzniesionych rozmaitymi czasy, z których najokazalszą jest św. Kazimierza królewicza, założona przez Zygmunta III w r. 1601, wewnątrz marmurowa, ze srebrnym posągiem Świętego oraz jego relikwiami. W innych kaplicach oraz w samym kle znajduje się wiele niepospolitych dzieł sztuki (obrazy Czechowicza, Corregio, Beretti'ego, Smuglewicza, Rusieckich ojca i syna), jakoteż liczne pomniki bpów wileńskich i innych (por. Zachorski, *Katedra Wileńska,* Wilno, 1904; Kurczewski, *Kościół Zamkowy, czyli Katedra Wileńska,* Wilno, 1908). Starym też jest 2) kł. ś.w. Mikołaja z 1321 r., dziś filia św. Jana; 3) św. Krzyża, przy którym pracowali OO. Franciszkanie, z XIV w. Po pożarze odbudowano go i osadzono tam Bonifratrów. 4) kł św. Marcina, założony przez Jagiełłę w 1386 r., runął w XV w. 5) św. Anny, prawdziwa ozdoba miasta, założony przez Annę, żonę Witolda w r. 1392, budowany podług planu niemca Puhrbacha; 6) kł św. Jana Chrzciciela i Ewangielisty, założony prawie jednocześnie z katedralnym. Posiada 8 kaplic. Bp Protasewicz oddał ten kł Jezuitom. Ci obok niego wznieśli kolegium, mieszczące początkowo gimnazyum, następnie akademię i uniwersytet; 7) kł Franciszkański, fundacya Gasztolda z r. 1366, zamknięty w 1864. Dziś służy za archiwum sądowe. Klasztor obrócono na lombard i przytułek nędzarzy; 8) kł Dominikański, parafialny, z r. 1441. Po ustąpieniu w 1844 r. OO. Dominikanów, pracują tu księża świeccy. 9) Kł Bernardyński z 1469 r. 10) kł św. Barbary; 11) św. Trójcy z 1536 r. 12) kł. św. Maryi Magdaleny, (nie istnieje od r. 1818), 13) kł św. Michała, zamknięty w 1885 r., 14) kł św. Piotra i Pawła, parafialny, wzniesiony pod kon. XVI w., a w latach 1668/82 na nowo przebudowany w stylu włoskim; znajdujący się przy kle klasztor kanoników regularnych skasowany został w 1864 r.; 15) kł św. Stefana z 1600 r.; 16) kł św. Józefa i Nikodema, upadł w XVIII w.; 17) kł św. Kazimierza, skasowany w 1832 r. i obrócony na cerkiew; 18) kł św. Ignacego, obrócony w r. 1798 na koszary; 19) kł św. Teresy, z r. 1626/35, do r. 1844 pozostający w rękach Karmelitów bosych, obecnie paraf. Z kłem tym łączy się kaplica N. M. P. Ostrobramskiej; 20) kł Pana Jezusa na Antokolu, z klasztorem OO. Trynitarzy, dziś przerobiony na cerkiew. Po za tymi istniało w W-e jeszcze b. wiele kłów i kaplic, o których obszerniejsze uwagi podaje ks. Kurczewski w dz. cyt. str. 170/176.

Dyecezya W-a na mocy bulli Piusa IX z 1847 r. ustaloną została ściśle w granicach gub. Wileńskiej i Grodzieńskiej. Liczy 23 dekanaty. Katolików ma przeszło $1^1/_2$ miliona. Kłów wogóle 324, a kapłanów do 500.

Konsystorz bpi spotykamy już za bpa Macieja z Trok. Sprawy w konsystorzu załatwiane były zwykle—albo duchowieństwa albo sprawy małżeńskie. Dla rychlejszego załatwiania spraw bp Massalski ustanowił 3 konsystorze prowincyonalne z oficyałami na czele: w Grodnie, Trokach i Słucku. Po wcieleniu Litwy do Rosyi konsystorz W., tracąc wiele z dawnych przywilejów, jako instytucyi czysto bpiej i od niego zależnej, w r. 1798 został urządzony na wzór konsystorza mohylewskiego; sprawy jego podlegały kontroli Justic-Kolegium. W 1842 r. konsystorz uległ ogólnej reformie. Poza konsystorzem, w którym pracują i ludzie świeccy, istnieje też i Kurya bpia, załatwiająca urzędownie wszystkie sprawy natury czysto duchownej in grationis. Kapituła W. początek swój datuje od czasów króla Wład. Jagiełły. Przez tegoż króla i następców jego została odpowiednio uposażona (por. Ks. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie,* str. 105/124).

W dyecezyi W. istniały bardzo liczne klasztory wszystkich prawie zakonów. Bp Jan Kossakowski w raporcie do kolegium w r. 1798 podaje klasztory, nie spotykane w wizytach dyec. wileń., istniejące w żmudzkiej, między innemi

np. Chwałojnie, Karmelitów dawnych reg. i t. d. Obszerne wiadomości o klasztorach i szkołach zakonnych przy nich por. ks. Kurczewski, dz. cyt., str. 469 i nast.

O szkołach, seminaryum duchownem i akademii w Wilnie (ob. art. Szkolnictwo, Szkoły w Polsce, Seminarya duchowne w Polsce i Akademia Wileń.

Wyczerpujący artykuł o Wileńskiem biskupstwie podał ks. Kurczewski w *Encykl.* Now., t. 31, z którego powyższe szczegóły do naszej pracy zaczerpnęliśmy. Pozatem artykuł ks. K. mieści szczegółową bibliografię bpstwa.

X. A. F.

Wileńska metropolia obrz. gr. Metropolita Kijowsko-Litewski obrz. gr. miał stolicę według ustanowienia pża Piusa II z 1458 r. w Kijowie, ale rezydował i w innych miastach, między innemi i w Wilnie. Gdy Rzeczpospolita ostatecznie Kijów utraciła, reszta unii również tam zaginęła i pozostały metrop. Kijowski nie miał już tam swojej katedry, ale zwykle przy jakiemś bpstwie, piastując równocześnie jego rządy, umieszczał swoją metropolię, a przemieszkiwał czasem w Mińsku, Nowogródku, Wilnie i in. Tam bywały jego pałace, konsystorze, a poniekąd i katedry. Po rozbiorach kraju godność metropolity Kijowskiego a raczej Wileńskiego faktycznie istnieć przestała i dopiero 1798 r. pż Pius VI przez bulę „Maximis undique pressi" dokonał nowego podziału prowincyi unickich. Ustanowił 3 dyecezye: arcybpstwo Połockie, bpstwo brzeskie, do którego wchodziła i gub. wileńska i bpstwo Łuckie. Taki podział trwał do 1809 r., w którym znowu wskrzeszono metropolię Wileńską. Szereg metropolitów z Rzymem połączonych jest: Michał Rahoza (1596/99), Hipacy Pociej (1600/13), Welamin Rutski (1614/37), Rafał Korsak (1637/41), Antoni Sielawa (1642/55), Gabryel Kolenda (1666/74), Cypryan Żochowski (1674/93), Leon Załęski (1694/1708), Jerzy Winnicki (1708/13), Leon Kiszka (1714/29), Atanazy Szeptycki (1729/46), Floryan Hrebnicki (1748/62), Filip Wołodkowicz (1762/78), Leon Szeptycki (1778/79), Jazon Junosza Smogorzewski (1780/86), Teodozy Rostocki (1787/1805), Herakliusz Odrowąż Lissowski, arcybp Połocki, nie był kanonicznie metropolitą kreowany, aczkolwiek używał tego tytułu; † 1809, po nim Grzegorz Kochanowicz, toż miano nosił, niekanonicznie, † 1814. Józefat Bułhak d. 22. 11. 1818 r. bullą „Ne praeclara Ruthenorum" kanonicznie uznany jako delegat Aplski, korzystający ze wszelkich praw metropolity. Na tem stanowisku Bogu on ducha oddał na początku 1838 r., ale już dziesięć lat przedtem znowu skasowano metropolię Wileńską i zamiast 4-ch dyecezyi ustanowiono dwie eparchie: Białoruską i Litewską. Metropolita Bułhak otrzymał do zarządu dyec. Litewską i do śmierci ją zachował. (Por. *Pamiętniki Siemaszki,* Petersburg, 1883; Ks. dr. J. Fijałek, *Średniowieczne bpstwa Kościoła wschodniego na Litwie i Rusi* w „Kwartalniku historycznym"; *Encykl.* Nowodw. t. 31, *Encykl.* Orgelbr. t. III, str. 600 i t. XXII, 533/44; Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego,* Warszawa, 1906, wyd. „Bibl. Dz. Chrz.".; Ks. Chotkowski, *Dzieje zniweczenia św. Unii,* Kraków, 1898 i ob. też art. Unici i poszczególne artykuły o metropolitach i bpstwach. Byłe cerkwie i klasztory unickie w dyec. wileńskiej wylicza ks. Kurczewski w dz. swojem *Biskupstwo Wileńskie,* str. 268/270).

X. A. F.

Wileński monaster św. Trójcy. Starożytna ta siedziba zakonna, podług podania, miała powstać już przy końcu XIV w., ale pierwotne jej dzieje mało są dokumentnie znane; z początku cerkiew i monaster były drewniane i bardzo niedostateczne miały uposażenie; tu też złożono relikwie trzech za wiarę męczenników wschodniego Kła, Jana, Antoniego i Eustachego, za czasów Olgierda, którego żona Julianna, księżniczka twerska, miała się przyczynić do wybudowania tej świątyni, znacznie podupadłej od połowy XV w. i nawet, jakoby, grożącej zupełnym upadkiem, od którego ją uratował Konstanty na Ostrogu, na pamiątkę zwycięstwa pod Orszą, wymurowawszy cerkiew 1515 r. (spaliła się ona 1306 r., potem ją odbudowano i 1792 r. znowu restaurowano: oprócz wielkiego ołtarza było w niej sześć bocznych: św. Krzyża, św. Bazylego, M. B., św. Mikołaja i św. Onufrego). W XV w. historya tej świątyni znacznie się rozwidnia, zapisy dla niej się powiększają, znaczenie się jej wzmaga, ale od po-

czątku XVII stulecia, gdy tu zawitała Unia, dopiero zaczyna się dziejowa doniosłość i wpływy ogromne. Za czasów dyzunii istniała tu archimandrya, która się utrzymała jeszcze w XVII w.; potem tych archimandrytów zwano opatami tytularnymi, lecz następnie byli tu już tylko zwyczajni superyorowie zwykłego klasztoru. Pierwszych tam archimandrytów nie znamy wcale i tylko niektórych nazwy doszły do nas: tak wiadomo, że przy końcu XV w. archimandrytował tutaj Makary, potem metropolita, może po nim Zozym, ale już na początku XVI w.; w tymże samem stuleciu, w drugiej połowie, zastajemy tam na tem stanowisku Sylwestra Bielkiewicza, później Jonasza Protasewicza, też przyszłych metropolitów; ale zdarzało się i tak, że archimandrya znajdowała się w ręku niepowołanych wcale do tego ludzi świeckich, niedbających o nią, a mających na celu własne wzbogacenie się i korzyści osobiste; do takich należy burmistrz Szumlański, mieszczanin Welkowicz. Niekiedy rządzili nią, niby z ramienia metropolitów (Jonasza, Dziewoczki) świeccy kapłani w charakterze ihumenów (Wasyl Martynowicz, Sylwester), też nie troszczący się o dobro tej siedziby zakonnej, którą za Stefana Batorego oddano pod opiekę burmistrzów i radców miejskich narodowości ruskiej; też powstały t. zw. bractwa, roszczące swoje prawo do gospodarowania w zarządzie cerkwiami. Porządku w tem wszystkiem nie było, a zubożenie monasteru znaczne. Godność archimandryty stała się u św. Trójcy bardziej fikcyjną, klasztor stał prawie pustką, majątki topniały, bez śladu ginęły. Taki tam przełożony Sofroniusz, zdaje się zwolennik Unii, ze strachu przed bractwem, zrezygnował w r. 1597; potem stał na czele klasztoru jakis Joasaf, niepodzielający przekonań religijnych Sofroniusza, ale niedługo, bo w r. 1603 spotykamy tam Gelazego Rusowskiego, który też zrezygnował. Około tego czasu metropolita Pociej otrzymał przywilej na monaster św. Trójcy, ale potrzeba było stoczyć ogromną, ciężką walkę, najeżoną niebezpieczeństwami, aby tam Unię zaprowadzić i utwierdzić; była w tem Ręka Opatrzności, sprowadzającej tam św. Józafata i Ruckiego. Znane są zapasy obu stron mocujących się w tym wypadku. O. Guépin w ślicznem swem dziele znakomicie i wyczerpująco to przedstawił. Zwycięstwo pozostało po stronie Unii, lecz stan monasteru św. Trójcy był wówczas opłakany: mury stały niemal pustkami, waliły się, nikt bowiem o nie nie dbał; dochodów nie miano prawie żadnych; dopiero Unici odrestaurowali to wszystko, porządek zaprowadzili, sporządzili potrzebne aparaty kościelne, postarali się o większe uposażenie, o możność więc żywienia większej liczby zakonników, którzy się tam rychło zaczęli zgłaszać i życie przykładne zakwitło prędko w tym klasztorze. Z dziejów Unii wiemy, że monaster św. Trójcy z czasem stał się środkowym jej punktem; ożywcze promienie stamtąd rozchodziły się na wszystkie strony i budziły nową egzystencyę i działalność gorliwą. Monaster ten był kolebką zakonu bazyliańskiego, rozsadnikiem nauki klnej, cywilizacyi; stamtąd wyszła większa część najznakomitszych dostojników zakonu i kła unickiego: kwitła tam najdłużej obserwa zakonna; a gdy przyszły czasy smutku i niedoli, to najstraszniejsze ciosy wymierzano ku tej twierdzy i warowni unickiej. Głośny w swoim czasie prof. uniw. wileńskiego na wydziale teologicznym, potem paroch dyzunicki, Michał Bobrowski, w jednym ze swoich listów powiada, że Unię podtrzymywali tylko Bazylianie, a głównie klasztor sw. Trójcy (por. Bobrowski, *Greko-uniats. cerkow,* p. 135).

Klasztor św. Trójcy był jednym z najliczniejszych. Tak np. w 1774 r. mieszkało w nim 36 zakonników; istniały tam wtedy studya teologiczne i seminaryum; na początku XIX w., ok. 1804, było kapłanów zakonników 21, kleryków 4, ale w r. 1821 na teologii i filozofii 17; prędko potem liczba zakonników musiała się zmniejszyć, ponieważ część klasztoru rząd przeznaczył na więzienie dla studentów uniw., mających udział w znanych stowarzyszeniach, a w r. 1831 umieszczono szpital wojskowy; po roku zaś 1833 zastajemy tam zakonników 14, 9 z obrządku łacińskiego, a 5 od urodzenia unitów.

Studya zakonne stały tu dość wysoko i zawsze dobierano jaknajlepszych profesorów, sąsiedztwo zaś z uniwersytetem sprzyjało też pogłębieniu wykładanych tam nauk, do których młodzież zakonna garnęła się zawsze ochoczo. W

późniejszych czasach OO. Bazylianie zaprowadzili w tym klasztorze szkołę powiatową swoim kosztem i staraniem; nauczali w niej zakonnicy. Szkołę tę otworzono d. 13, r. s., września 1825 r. i prefektem jej został O. Wiktor Bosiacki, (z nim się tu jeszcze spotkamy); w uroczystościach inauguracyjnych miał udział zacny Adryan Hołownia, 1750 — 1831, sufragan wileński, r. g., osobistość ze wszechmiar bardzo dostojna. Uczniów tam w rok później w trzech klasach liczono 123; po r. 1831 zmniejszyła się ona i w r. 1834 uczyło się tu tylko 30 chłopców, ale w r. 1836—224. W owych latach program w tych szkołach uległ już znacznym zmianom, ale zawsze jeszcze resztki dawnego nauczania pozostały do pewnego czasu. Istniała ta szkoła jeszcze i po roku 1839, ale krótko. Znany dobrze w Wilnie lekarz dr. Julian Titius (protestant) pobierał tu początkowe nauki.

Posiadali też OO. Bazylianie drukarnię przy tym klasztorze. O początkach jej rozmaite są podania; zdaje się, że była ona pierwotnie własnością Mamowiczów, od których nabyli ją OO Bazylianie na początku XVII wieku. Drukowano tutaj książki rozmaite w różnych językach, druki te są już wielką rzadkością i stanowią one ważny przyczynek do miejscowej kultury i cywilizacyi; dotąd nie mamy zupełnego wykazu dzieł tam wytłoczonych, ale wiemy, że są pomiędzy niemi bardzo ważne i pouczające. Na początku XIX stulecia miał klasztor dochodu z tej drukarni 25,000 złotych polskich, a rozchody na nią wynosiły około 24,000 złp. Po r. 1831 podupadła ona znacznie i potem już dawała tylko słabe znaki życia, aż w r. 1845 przedał ją Siemaszko za 111 rubli żydom miejscowym, Glücksbergowi i Dworcowi. Pobieżny spis, bardzo niedokładny, książek drukowanych tutaj w XVIII w. znajduje się w znanem wydawnictwie „Materjałow Sbornik dla istorii proswieszczenia", w t. II, Petersburg, 1897, p. 132 — 133, a także jest nieco o tem w pracy dra Hilaryona Święcickiego (po rusku), wydanej w Żółkwi 1908 r. p. t. „Katałoh knih cerkownosławianskoj pieczati". Mieli tu także Bazylianie starożytny bardzo obraz M. B., z Moskwy, jakoby przez Helenę, żonę Aleksandra przywieziony, łaskami słynący, z licznemi wotami, drogocenną sukienką, w osobnym ołtarzu z zasuwą, a na niej Zwiastowanie N. M. P. (szczegóły o nim u O. Wacława w „Cudownych Obrazach M. B."). Na obrazie tej Łaskawej N. P. miała być korona z Rzymu przysłana z orłami polskimi. Z rozkazu Siemaszki odrestaurowano ten obraz w 1866 r., usunąwszy to wszystko, co uważał Siemaszko za niestosowne i nieodpowiadające jego późniejszym przekonaniom.

Teraz wyliczymy znanych przełożonych klasztoru św. Trójcy od początku XVII w. Nazwisk wszystkich nie mogliśmy zdobyć, pomimo długich i mozolnych poszukiwań, ale jesteśmy tych pewni, o których tu mówimy.

Metropolita Pociej mianował archimandrytą tutaj Samuela Senczyłłę, alias Senczyłowicza, w 1604 r., lecz ten go zdradził, do dyzunii przeszedł, więc go stamtąd usunięto. W r. 1608 zastajemy na tem stanowisku O. Józefa Weljamina Ruckiego, którego działalność i zasługi na tem polu dobrze są wszystkim znane, nie potrzebujemy więc tutaj tego powtarzać (ob. art.); zostawał on tam aż do czasu swego powołania na metropolitę. Pomiędzy r. 1614 i 1617 stał na czele klasztoru w charakterze opata S. Jozafat Kuncewicz (ob.), którego czyny i żywot tak śliczn'e opisał O. Guépin, nic więc do tego dodawać nie potrzebujemy. Od r. 1617 do 1625 rządził O. Leon Kreuza Rzewuski, następnie arcybp smoleński—wybitna w dziejach Unii osobistość, zasłużona bardzo Po nim O. Rafał Korsak był opatem od r. 1625 do 1629, potem bp piński i metropolita głośnej bardzo sławy wielkiej. O. Pachomi Wojna Orański od r. 1629 do 1637, postąpił na opactwo żydyczyńskie, został bpem chełmskim w 1692 r. O. Aleksy Dubowicz od r. 1637 do 1645 opat supraski, brat Jana.

Tutaj zachodzą zmiany w losach klasztoru św. Trójcy: miał on przywilej od Władysława IV wybierania sobie przełożonego; tymczasem metropolita Sielawa, wdzierając się w te prawa zakonników, postanowił od siebie posyłać tam Starszych, otrzymując na to zezwolenie królewskie; ale czasem udawało się klasztorowi przeprowadzać własnych kandydatów na przełożeństwo, stąd powstawało zamieszanie i nieraz trudno z pewnością orzec, kto prawnie tam supe-

ryorował i kiedy właściwie te rządy wypadały. Nadto potem inni bpi uniccy zdołali sobie przywileje królewskie wyrabiać na ten klasztor i w swojem imieniu posyłać tam przełożonych, co sytuacyi też nie wyjaśniało czas nawet dłuższy. Zdarzało się też i tak, że mieszano t. zw. namiestników, t. j. locum tenentes z rzeczywistymi, prawnymi przełożonymi. Sam Sielawa był tam w charakterze takiego namiestnika w swoim czasie. Otóż po A. Dubowiczu otrzymał patent od Sielawy w 1647 r. na administrowanie klasztorem O. Wawrzyniec Kolenko Wołkowicz, jak tam długo zostawał—niewiadomo. W r. 1652 na kongregacyi w Mińsku z Borysohlebska obrany opatem wileńskim Mikołaj Korsak, czy długo tam zostawał — nie wiemy; w parę lat potem jeszcze go spotykamy z tym tytułem. Sielawa jednak forytował na to stanowisko Barlaama Kozińskiego. Stebelski utrzymuje, że nie był do rządów c. 1658 r. dopuszczony, aż potem arcybpem smoleńskim został. Może dlatego Kozińskiemu nie udało się otrzymać tej archimandryi, bo właśnie zakonnicy sami powołali na nią O. Benedykta Terleckiego ze swojej strony; był on też prowincyałem i † 1661 r. Pod tym samym rokiem wymienia Stebelski opatem wileńskim O. Krzysztofa Mileńkiewicza; nie umiemy powiedzieć, jakby on tam długo mógł siedzieć; pod r. 1667 występuje on jako konsultor i protosekretarz zakonnej prowincyi. Następnie wyjednał sobie przywilej na to opactwo Marcyan Białłozor, bp piński, 1666 r., mający bardzo bez ceremonii obchodzić się z dochodami i posiadłościami opactwa.

Z ramienia Białłozora rządził w Wilnie Jan Małachowski, 1670 r, przyszły bp r. g. przemyski. Postępując na arcybpstwo połockie, zrezygnował Białłozor z opactwa wileńskiego, 1679, ustępując je Zakonowi, a sobie tytuł zostawiając dożywotnio; tym sposobem, powiada Stebelski, archimandrya ta— zgasła (chociaż jeszcze niezupełnie). Po Białłozorze był bpem pińskim Antonin Żółkiewski hrb. Lubicz, który też rościł sobie prawa do klasztoru św. Trójcy i zapragnął ciągnąć z niego dla siebie korzyści. W jego imieniu O. Jozafat Hutorowicz rządził monasterem c. 1690 r., ale jakoś dał się uchodzić Żółkiewski; pogodził się z Zakonem, oddawszy klasztor św. Trójcy w zupełności (por. M. Kulczyckiego, *Obrona klasztoru Wileńskiego);* odtąd już tam opatów nie bywało wcale. O. Marcyan Kulczycki, autor dzieła „Obrony", był tu przełożonym od r. 1698 — 1705; potem go do Żyrowic powołano na superyora; piastował on też godność konsultora i pozostawił dobrą po sobie pamięć. Przy końcu XVII w. (może jeszcze przed Kulczyckim) był tu Starszym (daty niepewne) January Ohurcewicz, nazywany też Symeonem. January wcale skądinąd nieznany. O. Patrycy Żyrawski miał tu być superyorem po r. 1700; pewniejsza data nieznana. Jest to ten sam zakonnik, którego znacznie potem obrano na generała koronnej prowincyi bazyliańskiej, zostawał on na tem stanowisku od r. 1739—1743; następnie już obierano jednego generała, jak wiadomo, dla obu prowincyi. O. Jakób Solikowski rządził klasztorem w 1706 r. podczas wielkiego pożaru, gdy spłonął kościół bazyliański i zaraz przystąpił do jego odbudowania; zapewne lat kilka tam urzędował. O. Bazyli Procewicz, generał zak., superyorował tutaj od r. 1710—1713 mniej więcej, gorliwie pracując w Winnicy Pańskiej. O. Floryan Hrebnicki, przyszły metropolita, też był tutaj przełożonym od r. 1713—1715. Kto był po nim zaraz—nie wiemy, aż dopiero ok. r. 1727 znajdujemy na tem stanowisku O. Antonina Tomiłłowicza; ten, zdaje się, dłuższy czas tutaj zostawał, do jakiego roku—nie wiemy, ale to jest znaną rzeczą, że w 1735 r. piastował już dostojeństwo generała Zakonu. Tu się nam urywa znowu szereg przełożonych— następcy Tomiłłowicza bezpośredniego— nie znamy.

Sądząc ze wszystkiego, wnioskować można, że przed rokiem 1773 na czele tego klasztoru stał już O. Joachim Czudowski (nazywają go też i Cudowski); jak tam był długo — niewiadomo. Aż dopiero na początku r. 1774 zjechał tu z Berezwecza na starszeństwo Hieronim Artećki (czasem występujący pod imieniem Sylwestra, nie można napewno wiedzieć, czy słusznie). Ten, podobno, dłuższy czas tutaj przebywał. Potem dopiero około r. 1786

wiemy, że był przełożonym O. Ambroży Synhajewski, może do ostatnich lat XVIII stulecia; następnie mianowano go opatem trockim, ale że to była już „chuda fara", więc O. Synhajewski przesiadywał zwykle w klasztorze św. Trójcy. Kto był tam jego następcą—niewiadomo. Dopiero ok. 1806 r. zastajemy tam superyorem O. Gerwazego Semietkiewicza, skądinąd mało znanego; jak długo w Wilnie zostawał u św. Trójcy, nie mamy na to, niestety, dowodów; w r. 1810, zdaje się, rządził jeszcze klasztorem; kto bezpośrednio po nim—nie jesteśmy tego pewni zupełnie. Od r. 1812—1814 superyorem O. Bazyli Połoński, następnie obrany na prowincyała; piastował też godność opata na Kołoży w Grodnie, † zapewne przed r. 1830; miał stopień dra teologii i filozofii w Rzymie otrzymany. Od r. 1814—1818 rządy klasztorem spoczywały w ręku O. Cezarego Kamieńskiego (niesłusznie niekiedy Kamińskim nazywanego), o którym tu już wiadomości podane były. Od r. 1818—1822 O. Benedykt Lenartowicz, *lumen ordinis*, Wyznawca, wielkiej świątobliwości i żywej wiary. Ur. się on c. 1775 r., pochodził ze szlachty mińskiej, w 1788 r. wstąpił do Bazylianów, pomiędzy r. 1795 — 1798 uczył się w Rzymie, zaszczycony tam stopniem dra teologii i filozofii, święcenia kapłańskie otrzymał w 1798 r., potem nauczał w różnych szkołach zakonnych, został sekretarzem prowincyi, konsultorem, od r. 1825 opatem trockim. Gdy się zaczęły reformy Siemaszki, to O. Lenartowicz padł ich ofiarą: zaczęły się prześladowania i deportacya do Kurska w r. 1842, gdzie stał tam na czele miejscowego schroniska dla Bazylianów-Unitów, wiernie się trzymając wiary, w której wytrwał do końca. Od r. 1822 —1827 O. Jozafat Żarski, którego Siemaszko potem sobie zjednał, ale nie zupełnie (sub voce Żarski, podamy o nim bliższe szczegóły), † on na początku 1838 r. jako sufragan wileński, tytularny bp piński. O. Wiktor Buczyński, przysłany do Wilna na przełożonego zaraz po Żarskim, zostawał tam do końca może 1832, potem mianowany archimandrytą grodzieńskim na Kałoży. Opierał się on czas jakiś Siemaszce; 1838 r. prosił nawet, aby mu pozwolono rzymski przyjąć obrządek, ale Siemaszko się na to nie zgodził, wreszcie w 1841 Buczyński postanowił uczynić zadość wymaganiom Siemaszki... Od r. 1833 O. Wiktor Bosiacki, ultimus, do r. 1837, w którym to Unia ustała. Przyszedł on na świat c. 1785 r. na Litwie, był szlachcicem, do Zakonu wstąpił 1802 r., wyświęcony na kapłana 1811; nauczał z wielkiem powodzeniem w różnych szkołach zakonnych, spełniając rozmaite w Zakonie urzędy. Siemaszko nie mógł go na swoją stronę skłonić; w 1839 r. internował go w Putywlu, potem w innych monastyrach. † w 1844 r. w Nieżynie na łonie Kła.

Słów kilka jeszcze powiemy o uposażeniu klasztoru św. Trójcy. Jak się zdaje, to dopiero w XVI wieku nastąpiły zapisy majątków dla tego monasteru. I tak Mateusz kniaź Hołowczyński w 1536 uczynił nadanie 2 folwarków (Swintyniki i Purwiniki), oddzieliwszy je od dóbr swoich Jezna (teraz gub. kowieńska), ale sukcesorowie tego kniazia, korzystając zapewne z jakichś niedokładności prawnych w tym zapisie w 1572 r. gwałtem zabrali te folwarki i do Jezna przyłączyli, które potem odziedziczyli Pacowie; zaczął się proces przegrany przez Bazylianów. Józef Rucki w 1613 r. zapisał im swoją Rutę w Nowogródzkiem, potem w 1636 r. zamieniał ją na połowę Swiran (o 3 mile od Wilna); drugą połowę tej posiadłości Bazylianie sami dokupili i weszły do tego jeszcze niektóre sąsiednie wioski później zdobyte, tak, że z czasem utworzył się z tego znaczny bardzo majątek, obfitujący we wszystko, dobrze zagospodarowany. Według inwentarza 1837 r. było tu włościan płci męskiej 1015, żeńskiej 1013, pola uprawianego i łąk włók 147, lasu 78; do r. 1842, kiedy majątki klasztorom i kłom zabrano, była to główna i najważniejsza ich posiadłość największa. Eustachy Korsak-Hułobicki, wojski połocki, testamentem 1625 r. im zostawił Zalesie-Ostrowno (w Połockiem) i z tego Bazylianie korzystali do r. 1798, kiedy to im zabrano. Głośnej sławy Lew Sapieha sprzedał im, odstępując prawie zadarmo, 1626 Bieliczany w Mińskiem, też 1793 r. odjęte. Krzysztof Kiewlicz darował Bazylianom 1653 r. Spiagło w Oszmiańskiem, ale sukcesorowie Kiewlicza najazd uczynili i odebrali; w r. 1662 udało się zakonnikom odzyskać tę posiadłość, ale

znowu nowy zaczęto proces c. 1671 r., który trwał bardzo długo i skończył się polubownie i Bazylianie tylko 9000 złp. wzięli. W r. 1698 otrzymali oni od Andrzeja Kamińskiego Kołowszczyznę-Dojnowo, a 1750 r. Szankopol od Daniela Dom. Szankowskiego, w XVII zaś jeszcze w. nabyli Merecz i Miedniki Hodejtańskie, ale z tych majątków nie mieli wiele korzyści i, ostatecznie, wyśliznęły się z rąk ich zupełnie. Nadto posiadał ów klasztor w Wilnie 9 kamienic, kilka placów w Wilnie i na przedmieściach, lecz i z tego nieco przepadło z czasem. Były też i zapisy sum pieniężnych, któremi Bazylianie obracali czas jakiś, lecz często dobrze nie wychodzili z korzyścią z tych operacyi. W r. 1836 Siemaszko polecił episkopowi swemu Antoniemu Zubce uczynić wizytacyę tego klasztoru. Zubko, należąc do przeciwnego obozu, nie lubił Bazylianów, mieszkających wtedy w klasztorze św. Trójcy i w znacznej części jeszcze trzymających się Unii; otóż w swoim potem referacie, zdaje się, stronniczo odzywa się o Bazylianach miejscowych, na których sypały się rozmaite nieprawdziwe denuncyacye, nawet Siemaszko nazywał niektóre doniesienia—kalumniami i plotkami. Zubko zaznaczył, że klasztor miał wtedy czystego dochodu 8,000 rubli, ale, jeśliby się rządził lepiej, dodaje, to możnaby z tego majątku wyciągnąć 10,000, a nawet 12,000; chociaż to swoje domniemanie nie uzasadnia faktami, nie można więc z pewnością wiedzieć, ile w tem prawdy pozytywnej przyjąć należy.

(Por. *Saint Josaphat et l'Église grecque unie en Pologne,* par. Dom. Alphonse Guépin, Poitiers, 1874, 2 t.; *Archeograficzeskij Sbornik, izdawajemyj pri uprawlenii wilenskago uczebnago okruga,* t. X, Wilno, 1874, gdzie podane rozmaite dokumenty, tyczące się tego monasteru; *Wilenskij Swiato-Troickij monastyr,* Wilno, 1886, przez O. Szerbickiego; P. Bobrowskiego, *Greko-unijatskaja cerkow pri Aleksandre I,* Petersburg, 1890; O. Ignacy Stebelski, *Ostatnie prace, wydane przez Wł. Seredyńskiego,* Kraków, 1877; *Pamiętniki Siemaszki,* 3 t, Petersburg, 1883; *Opisanie dokumentow Archiwa Unijatskich mitropolitow,* Petersburg, t. I, 1897, t. II, 1907; Kraszewskiego, *Wilno* et alia). *J. M. G.*

Wileńskie biskupstwo ob. Wileńska dyecezya.

Wileńskie kościoły ob. Wileńska dyecezya.

Wileńskie synody ob. Synody Kościoła katolickiego w Polsce.

Wileńskiej dyecezyi seminarya ob. Seminarya duchowne w Polsce.

Wilfried św., bp Yorku, ur. 534 r., syn szlachcica anglo-saskiego w Northumberlandzie. Kształcił się w klasztorach Lindesfornere i Canterbury, poczem ok. r. 653 z Benedyktem Biscopem, późn. założycielem klasztoru w Jurrowie, udał się do Rzymu, skąd po 3 latach powróciwszy do ojczyzny, przy pomocy zaprzyjaźnionego ze sobą namiestnika Alchfrieda założył kilka klasztorów Benedykt. w Northumberlandzie, oraz i w Rippon, usuwając wszędzie zwyczaje celtyckie a zaprowadzając rzymskie. Święcenia kapłańskie otrzymał w tym czasie, a w r. 665 bpie na stolicę w Yorku w Compiègne z rąk paryskiego bpa Agilberta. Powróciwszy do kraju zastał stolicę bpią zajętą przez zwolennika zwyczajów celtyckich. W. osiadł tedy w opactwie Ripon, skąd dopiero 669 arcybp Canterbury Teodor wprowadził go do Yorku. Wnet z całą gorliwością rozpoczął pracę pasterską, przebiegając znaczną część dyec. Szkocyi, każąc, bierzmując, zakładając kościoły. Kiedy arcybp Teodor zamierzał dyec. York podzielić na 3 części W. oparł się temu i podążył ze skargą do Rzymu. Po drodze apostołował w Friezlandyi i stanął w Rzymie 679 r. Wyrok pża Agatona wypadł przychylnie dla W., skutkiem czego obsadzeni przez Teodora bpi byli usunięci, a W. otrzymał pozwolenie mianowania bpów pomocników. W powrocie do ojczyzny został pojmany, osadzony w więzieniu, a następnie wygnany. Nie będąc pewnym we własnej ojczyźnie, udał się do pogańskiego Sussexu, gdzie z wielkiem powodzeniem prowadził dzieło apostolskie, zbudował tam klasztor Sa.fea, a także i w Wessex, popierany przez królowę Cädwallę. Po 5 latach 686 r. trapiony wyrzutami sumienia arcybp Teodor pojednał się z W. i wprowadził go ponownie na stolicę w Yorku. Po śmierci

Teodora W. zmuszony był znowu opuścić kraj i udał się do Mercyi, a stąd 703 r. po raz 3-ci do Rzymu, gdzie pragnął pozostać, lecz pż Jan VI wyraził życzenie, aby powrócił do Anglii, gdzie 706 r. otrzymał klasztory Hexham i Ripon i uznany jako bp Hexhamu. Wkrótce jednak znękany pracą i przeciwnościami, † 24 kwiet. 710 r. w Oundle w Northamptonshire i pochowany został w Ripon. W. położył wielkie zasługi około uchylenia zwyczajów celtyckich, ścisłego złączenia się z Rzymem i rozwinięcia misyi na kontynencie. Słusznie uważać go należy za jednego z głównych sprawców organizacyi klnej w Anglii. (Por. *The Historians of the Church of York and its Arhbishops,* London, 1879; *Diction. of Nation. Biograf.,* London, 1909).

(Ch.)

Wilgeforta ob. Wirgoforta.

Wilhelm św., kan. reg. d. 6 kwietnia. Urodził się w Paryżu ze szlachetnych rodziców ok. r. 1130. Wychowany przez swego wuja, Hugona, opata klasztoru św. Germana, był najpierw kanonikiem świeckim w kolegium kanoników św. Genowefy w Paryżu, a gdy pż Eugeniusz III-i kolegium św. Genowefy nadał regułę kanoniczną, został zakonnikiem tegoż klasztoru. Gdy sława jego świątobliwości stała się głośną, Absalon, bp z Roeskilde zwrócił się z prośbą do opata św. Genowefy, by wysłał W-a celem zreformowania klasztoru kanoników reg. na Eskilsö w Isefjord. Mianowany opatem tego klasztoru, z wielką gorliwością zabrał się do przywrócenia karności zakonnej. Wycierpiał przytem wiele, ale Bóg dziwnie wspomagał sługę swego i udzielił mu tej pociechy, że założył nawet drugi klasztor kanoników w Zelandyi w miejscu zwanem „Paraklet" od kła poświęconego Duchowi św. (W ustach ludu zw. Ebelholt). Klasztor ten obdarzył pż Aleksander III licznymi przywilejami. W Konghelle w Norwegii fundował klasztor żeński. W polityce brał żywy udział. Dla ściślejszej łączności miejsca swego urodzenia Francyi z nową ojczyzną Danią dopomógł do zawarcia małżeństwa córki króla Ingeburgi z Filipem Augustem. Korespondował z różnemi osobistościami i klasztorami a z tego powodu pozostawił po sobie zbiór listów (por. *Script. reg. Dan.,* VI). Zajaśniał już za życia cudami. Gdy raz ciężko zachorował, zobaczył przy swem łożu św. Genowefę. Po tem widzeniu natychmiast ozdrowiał. † d. 6 kwietnia 1203 w pierwszy dzień Wielkanocny. Pż Honoryusz III policzył W-a w poczet Świętych d. 21 stycznia 1224 r. D. 16 czerwca 1238 r. relikwie Sługi bożego przeniesione zostały ze starego drewnianego do nowo zbudowanego murowanego kła. Drukowany w 1510 r. w Roeskild mszał ma na dzień przeniesienia Sługi bożego osobną mszę św. Klasztor w Ebelholt w r. 1536 przeszedł na własność państwa. Kł rozwalono w r. 1561. Oddawna zaginęły stare zabudowania, zaledwie znana jest nazwa miejscowości. (Por. *Acta SS. Boll.,* Apr. t. 1; *Enc. klna* Nowodw.; W. W.).

Ks. A. Błachut.

Wilhelm III, książę Bawarski, ur. 1375 w Monachium, † 14. 9. 1435 tże. Rządził (1397—1435) razem z bratem swoim Ernestem w Monachium.. Przez cesarza rzymskiego Zygmunta 11. 10. 1431 r. jako obrońca na koncyl. w Bazylei i zastępca tże króla rzymskiego naznaczony, bardzo gorliwie pracował nad zabezpieczeniem pu licznego porządku i swobodnych stosunków koncylium z innymi. Pośredniczył też pomiędzy synodem z jednej strony a pżem Eugeniuszem IV, ces. Zygmuntem i czeskimi husytami z drugiej (por. Kluckhohn, *Herzog W. III, der Protektor des Baseler Concils* w *Forschungen zur Deutsch. Gesch.,* 2, 1862, 519/615; Riezler, III, 1889, 299/305; KHBuchb., t. 2, 2725).

Wilhelm IV, ks. Bawarski (1508—30), syn ks. Alberta IV. Ur. 13. 11. 1493 w Monachium, † 7. 3. 1550 tże. Wraz ze swoim bratem i współregentem Ludwikiem (1514—45) nie sprzyjał ruchowi, wywołanemu w Niemczech przez Lutra, przeciwnie, widząc, że Lutrowi nie idzie tylko o usunięcie nadużyć, ale że występuje on przeciwko nauce Kła, tembardziej stanowczo odstąpił od Lutra. Od sejmu w Worms ks. W. z całą stanowczością tłumił ruch luterski w swoich ziemiach. 5 marca 1522 r. na zasadzie pskiego i cesarskiego wyroku wydali książęta bawarscy pierwszy rozkaz tyczący

religii przeciw Lutrowi i jego stronnictwu i postanowili zebrać w celu przeprowadzenia reformy synod w Mühldorf (1522). Zakończony pod ich wpływem zebrany zjazd katolickich książąt w Ratysbonie 1524 r. przyczynił się do wydania 2. 10. 1524 drugiego mandatu dla powstrzymania luteranizmu i zreformowania religijnego życia. Wojna chłopska, której przyczyną były właściwie względy socyalne i antihabsburska polityka Bawaryi, prowadzona przez męża stanu dr. Leonarda Ecka, otworzyły książętom oczy na niebezpieczeństwa, grożące ze strony protestantyzmu: wydano 3 mandat 3. 5. 1531 r., zabraniający propagowania wszelkich nowości w dziedzinie wiary, budowania zborów prot. w niektórych miejscach ważniejszych, jak w miastach: Augsburgu, Ratyzbonie i t. d. Ale pomimo dobrej woli, przywilejów pskich i różnych synodów w kwestyach reformy nie zrobiono nic ważniejszego. Zachowanie się wyższego i niższego duchowieństwa uniemożliwiło gruntowną reformę. To spowodowało, że ks. W. zwrócił się o pomoc do Jezuitów, którzy przysłali do Bawaryi O. Fabera i Le Jay. Pobożność uczciła W. przydomkiem „mocnego", jemu faktycznie i Bawarya zawdzięcza utrzymanie wiary katolickiej (por. *Geschichte Bayerns,* IV, Gotha, 1899, 52/116; 167/97; 400/13; Döberl, *Entwicklungsgesch. Bayerns,* I, 2 w., 1906, 374/99; KHBuchb., t. 2, 2725).

Wilhelm V, ks. Bawarski „pobożny" (1579—97), syn Albrechta V (ob.). Urodzony 29 wrześ. 1548 r. w Landshut; † 7 lutego 1626 r. w Schleissheim. Przy pomocy Jezuitów, dla których wybudował wspaniały kł św. Michała i klasztor, dokończył dzieła klnej reformy, zapoczątkowanej przez swego ojca, a tyczącej się utwierdzenia wiary w narodzie i reformy kleru oraz ludzi świeckich. Był protektorem nauk, sztuk, był sam w posiadaniu wspaniałej biblioteki. Jako książę katol. bronił swój kraj od protestanckich agitacyi. Zwalczał nalegania prot. o usunięcie duchownych rezerwatów i zaprowadzenie mniemanej wolności wyznania wiary. Zachowywał jednak zawsze roztropne umiarkowanie. Niemile razi w życiu W. zbytnia troska o obdarowanie rodziny dobrami klnymi. Ponieważ z powodu wydatków na wojnę kolońską (1583) i dla celów klnych, wewnętrzne położenie kraju stawało się coraz mniej pomyślne, abdykował przeto na rzecz syna Maksymiliana 1597 r. (od 1594 współregenta) i odtąd aż do śmierci żył zdala od świata, oddany modlitwie i dobrym uczynkom (por. Schreiber, *Gesch. d. bayerisch. Herzogs W. V des Frommen,* Mün., 1860; Schlecht, *Zum bayer. Konkordat v. christl. Altertumskunde...* IV, 1890; F. Schellhass, *Akten z. Reformtätigkeit Ninguardas insbes. in Bayern,* Rzym, 1897; Schmidlin, *Kirchl. Zustände Deutschlds. vor d. 30 j. Kriege,* II, 1910; J. Schweizer, *Korrespond. W-s V* 1588—92 w *R. Q. S.* 14, 1910, 141/200; WW., t. 12, 1590 nst. i KH. Buchb., t. 2, 2725).

X. A. F.

Wilhelm z Akwitanii ob. Wilhelm z Gellone.

Wilhelm Allanus albo Allen ob. Allen Wilhelm.

Wilhelm z Aurillac ob. Wilhelm z Paryża.

Wilhelm z Auvergne ob. Wilhelm z Paryża.

Wilhelm z Auxerre (Antissiodorensis), był profesorem teologii, zdobył sławę uczonego i został archidyakonem w Beauvais, † ok. r. 1230. Napisał: *Summa aurea super 4 libros sententiarum,* Parisiis, 1500, in fol., dzieło używane przy publicznych wykładach w swoim czasie. W. pierwszy użył wyrazów *materia* i *forma* w nauce o Sakramentach. (Por. Glaire, *Dictionnaire,* t. 1, s. 966; Bund, *Catalogus auctorum,* 1600, s. 70).

Wilhelm z Champeaux ob. art. Guillaume de Champeaux.

Wilhelm z Conches ob. art. Guillaume de Conches.

Wilhelm z Dijon, O. S. B. opat klasztoru św. Benigna w Dijon, św. Ur. w r. 962 w zamku wyspy Giuglio, niedaleko Nawary. Ojcem jego był hr. Robert z Volpiano. † 1. 1. 1031 r. w Fécamp. Od 7 r. życia został uczniem w klasztornej szkole, a następnie mnichem

w klaszt. św. Michała w Locedio (niedal. Vercelli). W 987 r. przeszedł W. za św. Majolusem do Clugny i po $1^1/_2$ roku wysłano go stamtąd dla przeprowadzenia reformy do klasztoru św. Saturnina na Rodanie. Po powrocie 7. 2. 990 r. św. Majolus na prośby bpa Brunona z Langres znowu wysyła W-a wraz z 12-u zakonnikami do kl. św. Benigna w Dijon. Tu W. przyjął święcenia kapłańskie i opackie i rozwinął ogromną działalność w duchowem i materyalnem odbudowaniu klasztoru. Zaprowadził zwyczaje kluniackie, odbudował wspaniałą bazylikę, pootwierał nowe szkoły i uczynił kl. św. Benigna wzorem i nowym macierzystym klasztorem dla Burgundyi, Normandyi i Lotaryngii. W. kilka razy w sprawach klasztoru jeździł do Rzymu, odbył cały szereg wizyt swoich klasztorów, był doradcą królów swojego czasu, a nawet pża. Dla swojej ścisłości w zachowaniu reguł zakon. dano mu przydomek „supra regulam". Święto jego obchodzi się 1 stycznia. Z dzieł W-a jego 8 listów odznaczają się jasnością i religijnem uczuciem. Poza tem pisał kazania i traktaty teol. Życie jego opisał Rodulf Glaber w Acta Sanct. Jan. 1. 3. 58/64 i Migne, *P. L.*, 142, 701/20. Dzieła wydał Levis, *S. Wilhelmi opera*, Turyn, 1797, przedr. u Chevallier, *Le venér. Guillaume*, Paryż, 1875; Ringholz, *Das Leben des ehrw. Abtes W. v. St.-Ben.* w „Studien u. Mittheil. aus d. Benediktinerord.", 3, 1882, II, 363/8[3]; (por. Sackur, *Die Cluniazenser*, I, 1892, 257/69; II, 1894, 210 nst., 351 nst., 386 nst.; Hauck, *Kirchengesch. Deutschl.*, III, 4, 461/7 i 478; WW. t. 12, 1602; KHBuchb., t. 2, 2721).

X. A. F.

Wilhelm Durandus ob. Durand Wilhelm.

Wilhelm z Ebelholt ob. art. Wilhelm św.

Wilhelm z Gellone (St. Guilhem du Désert) O. S. B., św.; przed wstąpieniem do klasztoru był księciem Akwitanii i hr. Tuluzy i należał do zaufanych mężów Karola W. Ur. 754 we Frankonii. W młodym wieku oddany na dwór cesarski, wyrobił się tam ogromnie i wkrótce pozyskał zaufanie ces. i odznaczył się jako wódz w walce z Saracenami. Okryty sławą zdolnego męża stanu i wodza, w 806 r. wstąpił do klasztoru Gellone w Langwedocyi, który przedtem sam założył. Jeszcze przed wstąpieniem przy męskiem opactwie zbudował klasztor dla swoich sióstr Albany i Bertany. † 28. 5. 812 r., pochowany w Gellone. Za Świętego ogłoszony przez pża Aleksandra II w 1066 r. Klasztor przez niego zbudowany istniał do 1783 r. Grób Świętego jest stacyą pielgrzymów do Compostelli (por. Chevalier, *Rép. et Supp.*; L. Clarus (W. Volk), *Herzog W. v. Aquitanien*, Münster, 1865; H. P. Junker, *Grundriss der Gesch. der französischen Literatur*, 2 wyd., Münster, 1894, 47, 51; Ph. Aug. Becker, *Die altfranzösische Wilhelmsage u. ihre Beziehung zu W. dem Heiligen*, Halle, 1896; WW., t. 12, 1606; Bédier, *Les légendes epiques* I. *Le cycle de Guill. d'Orange* I, Paris, 1908. Waleczne czyny W-a z Akwit. opiewano we Francyi (chansons de gestes) i w eposie *W. au court-nez* albo W. z Orange. Wolfram z Eschenbach opisuje go w swojem dz. p. t. *Willehalm*; por. też Pückert, *Aniane u. Gellone*, 1899, 107; o jego rodzinnych stosunkach por. Calmette w *Ann. du Midi*, 18, 1906, 145/65; KHBuchb., t. 2, 2721).

X. A. F.

Wilhelm z Hildernissen ob. art. Intelligentiae homines.

Wilhelm z Hirschau (ob.) O. S. B. (1069/91), błog. Ur. w Bawaryi, † 5. 7. 1091 w Hirschau. Już jako dziecko kształcił się w klasztorze w St. Emmeram (ob.) w Regensburgu. W 1069 r. powołany został na zarządzającego kl. w Hirschau, ale tu nie pozwolił na to, aby go wyświęcono na opata, dopóki nie umarł (1071), usunięty przez hr. Adalberta z Calw, prawy opat Fryderyk. Gdy już został opatem, po długich usiłowaniach osiągnął niezależność klasztoru od hr. Adalberta, otrzymał na to od niego dokument, potwierdzony przez pża Grzegorza VII (1075). Hirschau, dla którego podług wzoru z Clugny W. napisał *Constitutiones Hirsaug.* (por. Max Fischer, *Studien zur Entstehung der Hirsch. Konstit.*, dissert., Tubinga, (1910), za jego rządów doszło do ogromnego rozkwitu, tak, że dla pomieszczenia wielkiej

liczby zakonników (więcej niż 150 braciszków też było) wybudował klasztor wspaniały św. Piotra (1083/92) i ustanowił liczne kolonie dla mnichów. W kwestyach klnych i polit. swojego czasu miał W. takie znaczenie, że Paweł z Bernried zowie go „jednym z 4-ch filarów stronnictwa Grzegorza w Niemczech". Wykształcony gruntownie, pisał dzieła *Dialogi Musica* (Migne P. L. 150, 1147/78) i *Astronomia* (tylko prolog wydrukowany., Migne P. L. 150, 1639 42). W. też sporządził dla swojej kongregacyi normalny egzemplarz Wulgaty (Nestle w *Theol. Studien aus Württemb.* 10, 1889, 307/11). Przypisywane mu Philosophicarum et astronomicarum institutionum LL. III. (Bazyleja, 1531) są dziełem W-a z Conches (ob.). Święto W-a z H. obchodzi się 5 lipca. Życie W-a napisał współczesny mu Haymo z Hirschau (por. w AA. SS. Boll. II. 148/65; Migne P. L. 150, 889/924, Mon. Germ. SS. XII, 209/25; Kerker, *W. der Selige aus H.,* Tubinga, 1863; Helmsdörfer, *Forschungen z. Gesch. des Abtes W.,* 1874; Wetten, *Der sel. W., Abt v. Hirschau,* Bonn, 1890, bez wartości; Gieseke, *Die Hirschauer im Investiturstreit,* 1883, 6/96; *Württ. Kirchengesch.* Calw-Stuttgart, 1893, 108/31; Hauck o. c. III, 4 w., 866/77. WW. t. XII, 1607/9; ob. też art. Hirschau).

X. A. F.

Wilhelm Leodensis ob. Wilhelm z St. Thierry.

Wilhelm z Maleval, św. (Wielki), założyciel kongregacyi Eremitów, Wilhelmitami (ob.) zwanych. † 10. 2. 1157 w Maleval. W r. 1153 rozpoczął życie pustelnicze na wyspie Lupocavio pod Pizą, następnie na górze Pruno, gdzie przyłączyło się doń kilku uczniów. W 1155 r. usunął się na pustą dolinę Malavalle (stabulum Rhodis). Jeden tylko młodzieniec Albert znosił ze Świętym niedostatek na pustyni, do niego przyłączył się Renaldus, ale już na krótko przed śmiercią W-a. Z uczniami, którzy się do nich przyłączyli, utworzyli stowarzyszenie pustelników św. Wilhelma. Rozpowszechniło się ono wkrótce we Włoszech, potem w Niemczech, Węgrzech, Belgii i Francyi. Wcześnie rozpadło się ono na dwie kongregacye: Stabulum Rhodis i Monasterium de Monte Fabali. Surową ich regułę złagodził pż Grzegorz IX, zalecając im regułę Benedyktynów. Klasztory, które się oświadczyły za regułą Augustyanów, przy organizacyi Augustyanów-Eremitów były główną ich podstawą. Natomiast żyjący dalej jako Wilhelmici pod regułą benedyktyńską zostali na nowo przez konc. Bazylejskie zatwierdzeni (1435 r.). Posiadali w 15 w. 3 prowincye: toskańską, francuską i niemiecką i liczyli 54 klasztory. Maleval należy do Augustyanów-Eremitów. Główny klasztor niem. prowincyi Grevenbroich utrzymał się do 1628 r., w którym oddany został zakonowi Cystersów. Święto św. W-a Kł obchodzi 10 lutego. Życie jego opisał uczeń Albert, utrzymało się tylko w I-ej części, wyd. przez Guill. de Vaha, Leodii, 1693. Inną biografię przez Teobalda z Kanterbury pod. *AA. SS.* Boll. II, 450/72; (por. KHBuchb., t. 2, 2723; WW., t. 12, 1609/11).

X. A. F.

Wilhelm z Malmesbury, O. S. B., „wódz historyków Anglii" zwłaszcza dzięki ogromnej nauce i bezstronności. Ur. 1090/6 w Południ. Anglii. W młodym wieku został zakonnikiem, w klaszt. w Malmesbury był bibliotekarzem i intonatorem. † po grudniu 1142 r. Przedstawił do r. 1125 *Gesta regum Anglorum,* 449/1125, dzieło dla historyi Anglii wielkiej wartości głównie do lat 1114—23. Dalszy ciąg dziejów do r. 1142 podaje w *Hist. novellae* libri III, 1126/43. Następnie napisał 5 t. *De gestis Pontificum Anglorum,* 601/1122, w 1125 skończone i wiele pism o opactwie Clastonbury *(De antiquit. Glaston. ecclesiae)* i jego Świętych (Dunstan, Patryk, Benignus, Indraktus). Część dzieł W-a pozostała tylko w rękopisach (wyd Migne, *P. L.,* 176, 945/1734; fragmenta tże 127, 375/84; 2 pierwsze dzieła także w *Rolls Series* n. 90, trzecie tże n. 52; z niem. wyd. w *Mon. Germ.* SS. X, 449/85 i XIII, 13419). Inne pisma jak *Chronica* zaginęły. (Por. *Biograf. Brit.* II, 1846, 134/42; *Dict. of Nat. Biogr.* 61, 351; Potthast, *Biblioth. hist. med. aev.,* 1, 2 wyd. Berlin, 1895, 557; Chévalliér, I, 2 wyd. 1958; *Real. Encycl.,* 21, 299; WW. t. 12, 1611; KHBuchb., t. 2, 2728).

X. A. F.

Wilhelm de Mandagot ob. art. Mandagot Wilhelm de.

Wilhelm de Moerbeke ob. art. Guillaume de Moerbeke.

Wilhelm z Nangis, benedyktyn z opactwa Saint-Denis we Francyi, mało znany a jednak wielce płodny pisarz i historyk, † ok. r. 1302. Był kustoszem i przepisywaczem rękopisów swego opactwa. Napisał m. i.: *Gesta S. Ludovici IX Francorum regis,* znajduje się w Pithou „Collection des hist. de France", Francof., 1596, in fol.; dzieło to sam autor przetłum. na język franc.: wydał je Capperonnier 1761 r.; *Vie de Philippe le Hardi; Chronique universelle; Chronique des rois de France.* (Por. Félibien, *Hist. de l'abbaye de Saint-Denis.;* Lelong, *Bibl. hist. de la France;* Daunou, *Hist. litter. de la France,* t. 18, s. 133; Glaire, *Dictionnaire,* 1, s. 966; Blanc, *Dict. univ. de la Pensée,* t. 2, k. 1236).

Wilhelm z Newbury (Neubrigensis, de Novoburgo, także Guilelmus Parvus), O. S. Aug., znany historyk angielski. Ur. 1136 w pobliżu Bridlington (Yorkshire), † ok. 1198. Najgłówniejszem jego dziełem jest *Historia Rer. Anglic.* w 5 t., od 1066—1198 r., b. bogata w treść (księgi 2 i 3 dotyczą Henryka II, 4 i 5 Ryszarda I), opiera się w niej głównie na Henryku z Huntingdon (ob.), ale przeważnie samodzielny i niezależny w oddzielnych częściach. Ostatnie wyd. w *Rolls Series,* 2 t. 1884 (por. *Dict of Nat. Biogr.* 61, 360/3; Salter w Engl. Hist. Rev. 22. 1907, 510/4; Jahncke, *Guil. N. ein pragm. Geschichts schreiber des 12 Jh.,* 1912; KHBuchb., t. II, 2730 i WW. t. XII, 1622).

Wilhelm z Occam ob. Occam Wilhelm.

Wilhelm z Paryża, nazwa całego szeregu średniowiecznych teologów, którzy byli w jakiemkolwiek zetknięciu z Paryżem, bądź ze względu na pochodzenie, bądź studya lub urząd zajmowany w mieście lub na uniwersytecie. Nosili to imię Wilhelm z Auxerre (prof. w Paryżu) (ob.), Wilhelm z Auvergne (bp w Paryżu) (ob.), Wilhelm z St.-Amour (prof. w Paryżu) (ob.). Dalej 2-ch bpów paryskich: 1) W. z Seignelay, 1207—20, bp z Auxerre, 27. 4. 1220 bp Paryża, † 23. 11. 1223 (Eubel. I, 121 i 410), błędnie przypisują mu napisanie *Summa de div. officiis* i mieszają go z W. z Auxerre (ob.); 2) Wilhelm Baufeti (de Baufet) albo tże Guill. z Aurillac (Orilhac) w Auvergne (stąd też zw. Guill. Alvernus) 17. 1. 1305 bp Paryża, † 30. 12. 1319 (Eubel. I, 410). On albo współczesny mu jakiś dominikanin, spowiednik kr. Filipa Pięknego i generalny inkwizytor na Francyę uchodzi za autora dz. p. t. *De septem ecclesiae sacramentis,* Paryż, 1489. (Por. Hurter, *Nomencl. litt.,* II, 3 wyd., 489 i 262; Feret, *La faculté de theologie de Paris,* Paris, 1894—97, III t., 425/8; WW., t. 12, 1621 i KHBuchb., t 2, 2730). *X. A. F.*

Wilhelm z Paryża, ur. w Aurillac w Auvergne, przez lat 12 był bpem paryskim, stąd nazwa, † w r. 1249. Uczony mąż, filozof, teolog i sławny matematyk swojego czasu. We wszystkich swoich pismach używał form sylloglstycznych. Jego zwłaszcza studya nad filozofią arabską i naukami wschodniemi zjednały mu sławę i poważanie wśród współczesnych. Gorliwy pasterz i wytrawny polityk służył radą Ludwikowi IX. Cieszył się też względami pża. Pisma zostawił liczne; wszystkie stylem pięknym, jasnym i naturalnym opracowane. Ważniejsze z nich są. *De SS. Trinitate; De primo principio; Summa virtutum; Summa vitiorum; De fide et legibus; De remediis tentationum; De claustro animae; In Haexëmeron; In Psalterium; In Proverbia Salomonis; In Cantica Canticorum; In Evang. Matth.; Sermones; Epistolae; De collatione et pluralitate beneficiorum,* etc. Dzieła W-a miały liczne wydania; najlepsze jest Błażeja Leféron, Orlean, 1647, 2 t., in fol. (Por. Ceillier, *Hist. des auteurs,* t. 23, s. 460 i nst.; *Gallia Christ.,* t. 7; Rivet, *Hist. litter. de la France,* t. 18; Glaire, *Diction.,* t. I, s. 966; Daniel, *Man. des Scien. eccl.,* s. 411 i nst.).

Wilhelm z Ruysbrock ob. Ruysbrock Wilhelm.

Wilhelm z St. Amour ob. art. Guillaume de Saint-Amour.

Wilhelm z St.-Thierry (Guillelmus a S. Teodorico, także Leodensis i Signacensis), znany scholastyk i mistyk. Ur. ok. 1085 r. ze znakomitej rodziny w Leodium. † przed 1153 r. (8. 9. ok. 1148) w Signy (dyec. Reims). Od r. 1119 do 1135 był opatem klaszt. Benedyktynów w St. Thierry w bliskości Reims, a następnie przeszedł do Cystersów w Signy. Czciciel i przyjaciel św. Bernarda, do którego był podobny przez swoją serdeczność, głębię kontemplacyi, namaszczenie wymowy, znajomość Pisma św. i Ojców i którego życie opisał. (Vita I-a Migne, *P. L.,* 185, 225). Jego pisma (niekompletne) u Migne'a, *P. L.,* 180, 205. Pisma z zakresu mistyki: *Meditativae orationes, De contemplando Deo* (Migne, *P. L.,* 184, 365 między dziełami św. Bernarda), *De natura et dignitate amoris,* tże, 379 i jego pióra, a nie Gwidona z Chastel *Epistola de vita solitaria* są mistycznemi perłami serdeczności i głębokości (Grabmann, II, 109). Dogmatyczno-mistyczne dzieła: *Speculum fidei* (wiara, nadzieja i miłość subjektywnie wzięte) i *Aenigma fidei* (nauka o Bogu i Trójcy Przen.) odznaczają się obfitością i głębokością treści. Przeciwko Abelardowi (ob.) *(Adversus Petrum Abelardem),* Gwilbertowi de la Porrée (ob.) *(De erroribus Gilberti,* niekiedy pod imieniem Gottfrieda z Clairvaux—Migne, *P. L.,* 185, 595/618) i Wilhelmowi z Conchès (ob.) *(De erroribus Guilelmi de Conchis*—Migne, *P. L.,* 180, 333) występuje jako energiczny obrońca czystości wiary. W dziele p. t. *De sacramento altaris* (Migne, *P. L.,* 180, 345) należycie wyjaśnia naukę Kła o obecności Chrystusa P. Kompilacyami z Bernarda, Ambrożego i Grzegorza W. są 3 komentarze do Pieśni nad Pieśniami. Napisał też W. *Expositio in Epist. ad Romanos.* Co do autentyczności dz. p. t. *Sententiae de fide* por. Grabmann, II, 109. Biografię mniej udatną o W. napisał Kutter, *Wilhelm v. St. Th., ein Repräsentant der mittelalterlich. Frömmigkeit,* Giessen, 1898; A. Poncelet, *Vie ancienne de G. de St. Th.* w Mélanges G. Kurth I, Paris, 1908, 85/96; *Hist. litt. de la France,* 12, 312/33; Hurter, *Nomenclator litt.,* 2, 3 wyd., 103/5; WW., t. 12, 1622/5; Chevallier, *Rép. i Sup.*; KHBuchb., t. 2, 2730).

X. A. F.

Wilhelm z Tyru, arcbp i historyk, ur. w r. 1130 w Jerozolimie, studya odbywał na Zachodzie i po swoim powrocie do Jerozolimy był doradcą króla Amauryusza, nauczycielem jego syna Baldwina i legatem w różnych sprawach do Knstpla i Rzymu. Mianowany w r. 1174 arcbpem Tyru, brał udział w soborze Lateraneńskim w r. 1177. W r. 1188 ogłosił krucyatę w Europie i † w r. 1190. Napisał ważne dzieło o krucyatach p. t. *Belli sacri Historia libris XXIII comprehensa etc.,* Basileae, 1549, in fol.; następne wydanie p. t. *Historia belli sacri verissima, lectu et jucunda et utilissima...,* Basileae, 1556, in fol.; były i inne wyd oraz tłum. na język franc. i włoski. Dzieło to zjednało W-i tytuł „Księcia historyków krucyat". Szczególniej cenną jest część dzieła ostatnia od r. 1144—1184. W. napisał też *Historyę Arabów,* która zaginęła. (Por. Ceillier, *Histoire des auteurs,* t. 22, s. 160 i nst.; Fabricius, *Biblioth. latina mediae et infimae aetatis;* Rivet, *Hist. litt. de la France,* t. 14; Glaire, *Dict.,* t. 1, s. 967; Blanc, *Dict. de la Pensée,* t. 2, k. 1214; Daniel, *Manuel des Scien.,* 1902, s. 410).

Wilhelm z Vercelli (z Montevergine) ob. art. z Vercelli Wilhelm.

Wilhelm z Yorku, arcybp, św., † 8. 6. 1154 (1156?). Pochodził ze staroszlacheckiej angielskiej rodziny. W 1138 r. został kanonikiem i skarbnikiem kapituły katedr. w Yorku. Ponieważ w tym czasie pż nie zatwierdził wybranego na arcybpa Yorku Henryka de Coilly, przeto jedno ze stronnictw wybrało W-a. Ale arcybp z Kanterbury, Teobald, nie chciał go jako wątpliwie obranego konsekrować, musiał więc W. jechać do Rzymu do pża Innocentego II, który wybór jego na arcybpa Yorku uznał 26. 9. 1143 r. Atoli przeciwnicy W-a nie porzucili urazy do niego i stało się nawet, że pż Eugeniusz III zasuspendował go i wezwał do Rzymu dla tłumaczenia się. Krewni W-a tak byli na Cystersów zagniewani za to nieprzyjęcie W-a, że spalili ich opactwo w Fountains. Ten postępek i inne nadużycia ludu, stronników W-a, uniemożliwiły zgodę i zdecydowały pża do usunięcia arcybpa. W. zamieszkał w Winchester i zupełnie du-

chowo się zmienił. Oddał się pokucie i przepędzał większą część czasu w klaszt. Benedyktynów, gdzie budował wszystkich cierpliwością i pokorą. Po śmierci swojego przeciwnika bpa Mursaca i pża Eugeniusza III wrócono W-a na arcybpstwo. Popularność jego jeszcze wzrosła, gdyż poprzedziła go sława wielkich cnót. Był jednak i teraz jeszcze prześladowany przez swoich przeciwników i pewnego razu po wizytacyi dyecezyi w czasie Mszy św. tak się rozchorował, że ledwo ją mógł dokończyć i w ośm dni później umarł. W poczet Świętych W. został zaliczony 1226. Święto obchodzi się 8 czerwca (por. WW., t. 12, 1629/31, tamże literatura; KHBuchb., t. 2, 2624).

X. A. F.

Wilhelmici, jest to nazwa członków kilku zakonów: 1-o tak się nazywają: uczniowie św. Wilhelma z Maleval (ob. art. Wilhelm z M. i por. Heimbucher, *Die Orden u. Kongregationen,* II, 2 wyd. 180 nst.; Helyot, *Hist. des ordres,* II, 432 nst.; WW. t. XII, 1609/11; *Real. Encykl.,* 21, 301; o Wilhemitach w Niderlandach por. *Ann. pour servir a l'hist. eccl. de la Belg.* 32, 1906, 44 66), 2-o członkowie różnych sekt, np. uczniowie Wilhelma z St. Amour (ob.), zwolennicy nauczycielki Wilhelminy (ob.); niekiedy też i zwolennicy sekty zw. Intelligentiae homines (ob.).

Wilhelmina (Guilelma) z Medyolanu wizyonerka, z pochodzenia czeszka, † w r. 1280 czy 1300, stanęła na czele niedorzecznej sekty, która początek swój wzięła w Medyolanie. Twierdziła ona, że jest wcielonym Duchem św., którego Bóg posłał dla dokończenia odkupienia rodzaju ludzkiego. Znalazła ona wielu zwolenników i potrafiła wlać w nich przekonanie o swej świętości. Gdy jednak po jej śmierci wyszły na jaw bezwstydne praktyki sekciarzy, Inkwizycya rozproszyła tę sektę. (Por. Mabillon, *Iter Ital.,* t. 1; Moreri, *Dict. histor.*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Glaire, *Dictionnaire,* t. 1, s. 968).

Wilhering (Hilaria) opactwo Cystersów na Dunaju powyżej Lincu, początkowo założony dla kanoników z pobliskiego klasztoru św. Floryana, ale 1146 r. zajęty przez Cystersów z klasztoru Reun, którzy jednak długo tu utrzymać się nie mogąc, prawa swoje 1185 r. odstąpili zakonnym braciom z Ebrach we Frankonii. W. stał się macierzystym klasztorem; obudziło się tu nowe życie, wzmógł się dobrobyt, tak, że w XIII w. założono obok klasztoru W. dwa inne żeńskie tejże reguły (Cella angelorum, Vallis Dei). Opaci za staraniem księcia Alberta od r. 1458 mieli prawo używania pontyfikaliów. Zaraza protestantyzmu ogarnęła niektórych z pośród zakonników w W. Niebezpieczeństwo, grożące stąd klasztorowi, usunął energiczny opat Aleksander v. See (1587—1600). W r. 1733 przy opacie Bonissperl klasztor został nawiedzony przez straszny pożar, który zniszczył wszystkie zabudowania. Za panowania ces. Józefa II na żądanie znanego radcy Eybel'a klasztor o mało co że nie był zniesiony. Działalność Cystersów w W. zwrócona była w wiekach średnich głównie na kolonizacyę — w klasztorze zajmowano się pracą naukową. Od poł. 17 w. zakonnicy byli duszpasterzami 13 parafii z więcej niż 20 tys. katol. Klasztor posiada wspaniałe archiwum, bibliotekę (przeszło 200 rękopisów) i prawie tyleż inkunabuł, z których na uwagę zasługuje „Teuerdank" na pergaminie. W 1912 r. konwent liczył 41 kapłanów, 7 kleryków i 4 nowicyuszów. Poza kapłanami duszpasterzami inni prowadzą wykłady jako nauczyciele w gimnazyum prywatnem. Wielu z członków zakonu odznaczyło się jako malarze lub pisarze. (Por. Brunner, *Cist.-Buch,* 1881, 498/521; Lindner, *Monat. Monast. Salzb.,* 1908, 354/5; Stülz, Linz, 1840; *Xenia Bernardina* przez Ott. Grillnbergera, III, 1891, 191/231; KHBuchb., t. 2, 2732 i WW., t. 12, 1621).

X. A. F.

Wilke Chrystyan Gotlieb dr. filozofii, przedtem pastor protestancki, następnie gorliwy katolik, ur. w r. 1786, oddany studyom biblijnym porzucił parafię i oddał się całkowicie nauce, w r. 1845 przyjął katolicyzm, † w r. 1864. Jeszcze protestantem będąc zwalczał zwolenników sekty Rongego i ich obrońcę Breitschneidera. Z dzieł biblijnych ważniejsze są: *Der Urevangelist oder das Verwandtschaftsverhältniss der drei ersten Evangelien,* Dresden, 1838, pko Strauss'o-

wi; *Die neutestamentliche Rethorik,* tże, 1842 i nst.; *Hermeneutik des N. T.,* tże, 1843; dzieła te napisał jeszcze będąc protestantem. Po nawróceniu napisał m. in.: *Kann ein protestantischer Christ mit gutem Gewissen zur römisch-kath. Kirche übertreten,* Regensb., 1845; *Biblische Hermeneutik,* Würzb., 1853; *Lexicon graeco-latinum in libr. N. T.,* Ratisb., 1858; wyd. najnowsze w r. 1888 opracował prof. jenajski, Grimm. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.,* t. 5).

Wilkinowicz Ignacy T. J. ur. w r. 1690 na Żmudzi, wstąpił do zakouu w 1707 r., był profesorem gramatyki i retoryki, nauk matematycznych, filozofii i teologii, był rektorem w Mińsku i † w Krożach w r. 1757. Napisał *Violenta vinolenta Bacchi sacra,* 1731; *Tractatus theologicus de Deo Uno et Trino,* Vilnae, 1739, 4-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1135 i nst.; Brown, *Biblioteka,* s. 424; Janocki, *Polonia litterata,* s. 82)

Wilkinson Jan, egiptolog, ur. 1797 r. w Hardendale, kształcił się w Oksfordzie, poczem przebywał w Egipcie. Um. 1875 r. Napisał: *Manners and customs of the ancien Egyptians,* Lnd., 1837—1841, 5 t.; 1878 — 3 t; *Modern Egypt and Thebes,* 1844, 3 t.; *Architecture of anc. Egypt,* 1850; *Popular account of the anc. Egyptians,* 1854; *Egypt in the times of the Pharaons,* 1857.

z Wilkowiecka Mikołaj, przeor klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie, żył w 16 w. Napisał: *Historya o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskiem* ze czterech św. Ewangelistów zebrana, 8-o, druk gocki, wierszem i prozą; *Historya o św. Annie* Panny Maryey Matki Pana Jezusowey i t. d., Kraków, 1577, 8-o, druk gocki; *Flores Sermonum in Evangelia Dominicalia etc.,* Cracoviae, 1579, 8-o: *O Mszy świętey opisanie.* Y o tajemnicach przednieyszych Ceremonii ku niej należących i t. d., tże, 1586, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.,* t. 8, s. 167; t. 9, s. 200, 260, Jocher, *Obraz bibliogr. hist. nauk,* t. 2, n. 4440; t. 3, n. 6406, 8324).

Wilkowski Kasper, lekarz nadworny księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła w Lublinie, nawrócony z aryanizmu, gorliwy katolik zwalczał błędy aryańskie w obronie wiary katolickiej, w dziełach: *Przyczyny nawrócenia do wiary powszechnej* od sekt Nowokrzczeńców Samosateńskich, Wilno, 1583, 4-o; dzieło to zwalczał Jan Niemojewski aryanin; *Dziesięć mocnych dowodów* iż adwersarze Kościoła powszechnego, w porządney o wierze dysputacyey, upaść muszą, dzieło Edm. Campianus'a S. J. z łacin. tłum. A przytem na Antidotum kalwińskie odpowiedź, y z nowokrzczeńcami rozprawa... 1584, 4-o. Nadto napisał: *Desiderosus* abo ścieżka do Miłości Bożey i do doskonałości żywota Chrześciańgo, Kraków, 1588, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.,* t. 8, s. 368, 486; t. 9, s. 79, 82, 213).

Wilkowski Michał Józef, norbertanin, 33-ci opat w Hebdowie, w r. 1692 obrany na tę godność; odnowił i ozdobił kł; podniósł ducha pobożności i miłość wiedzy w zakonnikach, tak, że opactwo w Hebdowie wkrótce zasłynęło jako wzór dla innych w Polsce. Wybrany na kapitule w Prémontré w r. 1717 czy 1726 wikaryuszem generalnym, miał też pod swoim zarządem przeorat w Płocku. Gdy sławny opat z Etival Karol Ludwik Hugo zamierzał wydać „Roczniki Zakonu", W. polecił przełożonym klasztorów polskich zebrać dokumenty polskie do tak ważnej pracy; niestety, mimo kilkakrotnych upomnień swego wikaryusza generalnego, opaci odmówili dostarczyć potrzebnych szczegółów. W. † w r. 1731. (Por. Hugo, *Annal.,* I, in Praet., p. 3, 4 non num. et col. 808; II, c. 576; Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'ordre de Prémonstrée,* Bruxelles, 1907, t. 2, s. 398).

Willehad, św., pierwszy bp Bremy. Ur. przed 745 r. w Nortumberland, † 8. 11. 789 r. w Blexen nad Wezerą. Po r. 765 przybył jako kapłan do Fryzlandyi i opowiadał Ewangelię w Dockum i okolicach i wielu do wiary nawrócił. Karol Wielki zwrócił na niego uwagę i w 780 r. polecił mu głosić Ewangelię i założyć kł w okręgu Wigmodia nad dolną Wezerą. W 782 r. wskutek powstania wśród Sasów W. zmuszony był ukryć się we Fryzyi i wraz ze św. Ludgerem udał się do Rzymu. Tu pozostawał w ciągu 2-ch

lat, poczem powrócił do Niemiec i osiadł w opactwie Echsternach, poświęcając czas na naukę i modlitwę. Po chrzcie Witukinda (ob.) zwrócił się do króla, który mu polecił pracować na dawnem polu. Zabrał się W. do pracy we wskazanym okręgu i wkrótce powstały nanowo zburzone przedtem kły. 787 r. W. został wyświęcony na bpa w Worms. Za stolicę bpstwa W. obrał sobie Bremę. W 8 dni po poświęceniu zbudowanej przez się katedry W. zmarł. Święto obchodzi się 8 listopada i 13 lipca. Za źródło do życia W-a służą *Vita S. W-i, episc. Bremensis,* druk. u Philippusa Caesara, Colon., 1642; u Mabillon, A. A. S. S. O. S. B. saec. III. 2, 1672, 401; *Mon. Germ. hist. SS.* II, 378. Autorstwo tej Vita przypisują św. Ansgaremu (por. Dehio, *Gesch. des Erzbist. Hamburg-Bremen,* Berlin, 1877, I b, 5 t.; Tappehorn, 1901; Ebert II, 340; Hauck, *Kircheng. Deutschlands,* II, 350; *Real. Encycl.,* 21, 302/4; *WW.*, t. 12, 1666; KHBuchb., t. 2, 2735).

X. A. F.

Willems Krzysztof ks., współczesny, dr. filozofii i teologii, prof. teol. w Trewirze, ur. w r. 1856 w Ralingen, studya odbywał w Germanicum w Rzymie, wyśw. na kapłana w 1883 r. tże, mianowany w r. 1884 sekretarzem bpim w Trewirze, w 1894 wicerektorem bpiego konwiktu i wikaryuszem katedral., jest od r. 1897 profesorem fflozofii w seminarym duchownem. Od r. 1908 redaguje „Pastor bonus". Napisał: *Der hl. Rock zu Trier,* 1891; *Der hl. Rock zu Trier u. seine Gegner,* 1892; *La sainte Robe de Trèves et la Reliquie d'Argenteuil,* 1894; *Institutiones philosophiae,* 1899; 1906—1908, 3 t., wyd. 2-ie, podręcznik bardzo ceniony; *Die Volkschule vor u. nach Luther,* 1903; *Eine moderne Pädagogin,* 1904; *Die geistliche Schulaufsicht,* 1904; *Die Erkenntnislehre des modernen Idealismus,* 1906, doskonała odprawa teoryi poznania idealizmu współczesnego, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalender,* 1913, s. 658; Herders, *Convers.-Lexicon,* Freib., 1910, 1412).

Williams Jan Józef ks. arcbp Bostonu, ur. w r. 1822, studya odbywał w seminaryum w Montreal (Kanada), w r. 1841 przybył do Paryża i po kilkoletnim pobycie u Sulpicyanów został wyśw. na kapłana w r. 1845; przybywszy do Bostonu, odwiedziwszy przedtem okolice w Irlandyi, dokąd emigrowali w r. 1818 rodzice jego. Mianowany wikaryuszem katedry w Bostonie, został w r. 1855 proboszczem, przeniesiony w r. 1857 na probostwo św. Jakóba, dzięki swym zdolnościom administracyjnym wybrany został przez bpa Bostonu Fitz-Patricka na wikaryusza generalnego. Mianowany w r. 1862 bpem tyt. Tripolisu został koadyutorem swego bpa, którego w parę dni potem został następcą i już jako bp Bostonu otrzymał sakrę bpią. W r. 1875 podniesiony do godności arcbpa bostonu. † w r. 1907 jako dziekan bpów St. Zjedn., po 62 latach służby Bogu i Kłowi. Pogrzeb W-a był wspaniały; wzięły w nim udział władze cywilne miasta i Stanów, wszystkie dzwony kłów i strażnic pożarnych dzwoniły podczas uroczystości pogrzebowych, którym przewodniczył kardł Gibbons. Gdy W. przychodził na świat było w Bostonie zaledwie 3 kapłanów i kilkuset wiernych. W r. 1835 dzięki emigracyi z Irlandyi, Kanady i Włoch liczba katolików wzrosła do 40,000, a kapłanów do 22. Obecnie dawna dyecezya Boston stała się prowincyą klną, podzieloną na 8 dyecezyi z 2,087,500 wiernymi obsługiwanymi przez 1901 kapłanów. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.,* 1908, str. 676).

X. J. N.

Williams W. T., współczesny modernista angielski, który w dzienniku modernistycznym „Demain" wychodzącym w Lyonie wydrukował d. 27 paźdz. 1905 r. zuchwały i ubliżający dla Stol. Aplskiej artykuł w obronie modernizmu. Gdy Tyrrel za swe wystąpienie pko encyklice pskiej został ekskomunikowany, W. goraco wystąpił w jego obronie. W liście z d. 16 paźdz. 1906 r. wydrukowanym w „Timesie" usiłuje dowieść, że potępienie modernizmu przez Kł równa się potępieniu zmarłego krdła Newmana, który w pismach swoich ujawnił doktrynę o nieustannym rozwoju dogmatów, a co właśnie Pius X w swej encyklice potępia. Pisma katolickie zbiły należycie te zarzuty, jasno wykazując, że Newman pisał po katolicku, że co najwyżej wyrażał się nie dosyć ściśle, ale modernistą nie był. Zresztą W. zarówno jak

i Tyrrel znaleźli sympatye w Anglii przeważnie w kołach protestanckich, wśród czytelników czasopism „Times", „Hibbert Journal" i „Quarterly Review". (Por. Delmont, *Modernisme et Modernistes,* Paris, 12-o, passim; Macko Andrzej ks. dr., *Znaczenie Encykliki o modernizmie,* Tarnów, 1909, 8-o).

Willibald św. bp z Eichstadt w Niemczech, pochodził z Anglii, był bratem św. Ginebalda i św. Walpurgi oraz krewnym św. Bonifacego apła Niemiec. Wychowany w opactwie Waltheim, udał się w r. 721 do Rzymu a potem do Ziemi św., a wróciwszy w r. 729 usunął się na Monte-Cassino, gdzie przebył lat 10. W tym czasie posłany przez Grzegorza III pża na pomoc w pracy misyjnej św. Bonifacemu, dzielił z nim trudy apiskie i wyświęcony został przez niego na bpa. W r. 742 był obecny na koncylium zwołanem przez św. Bonifacego i przez lat 45 pracował bez wytchnienia nad wykorzenieniem bałwochwalstwa, bezbożności i występków w Niemczech. Wybudował kł katedralny i zorganizował swą kapitułę w zgromadz. zakonne. † d. 7 lipca ok. r. 786. Święto 7 lipca. (Por. Canisius, *Lectiones antiquae,* t. 4; Mabillon, *II p. du III siècle béned.*; Bulteau, *Abrégé de l'Histoire de l'Ordre de S. Benoît,* t. II; Glaire, *Diction.,* t. 1).

Willibrord św. pierwszy bp Utrechtu, ur. ok. r. 658 z ubogich rodziców w Northumberlandyi. Przyjąwszy habit zakonny, otrzymał pozwolenie towarzyszenia do Irlandyi św. Egbertowi. Po 12 latach tam pobytu przyjął w r. 690 święcenia kapłańskie i w tymże roku udał się w towarzystwie 10 zakonników angielskich do Fryzyi dla opowiadania tam Ewangelii i tyle tam dokonał nawróceń, że pż Sergiusz dziękował mu i wyniósł go na godność bpią i pozwolił utworzyć stolicę arcbpią gdzie będzie uważał za stosowne. Św. założył siedzibę swą w Utrechcie, wybudował kł Zbawiciela jako katedrę. W r. 693 fundował klasztor Epternac pod Trewirem Ożywiony duchem apiskim zapragnął W. dalszych podbojów dla Chrystusa i udał się w celu opowiadania Ewangelii do Danii, tu jednak czynił mu przeszkody Ongent, władca tego kraju. Również i we Fryzyi północnej doznawał niemało trudności w nawracaniu ze strony bałwochwalczych mieszkańców oraz ich wodza, Radboda; dopiero po jego śmierci w r. 719 cała Fryzya przyjęła jarzmo nauki chrystusowej. Pomagali W-i w jego pracach apiskich św. Bonifacy i św. Wulfran arcbp Sens. Czując się w podeszłym wieku, św. W. wyświęcił na bpa swego następcę i † niedługo potem d. 7 listop. 738 r. Pochowany w klasztorze Epternak. Święto 7 list. (Por. *Dict. hagiogr.,* t. 2, k. 1296 i nst.).

X. J. N.

Willich ob. Mayer Adam.

Williez Alfred bp Arras, ur. w Chinon w r. 1836, kapłanem został w 1860, kilka lat spędził w Niemczech na studyach metod teologicznych i filozoficznych w uniwersytetach. Po powrocie mianowany został profesorem retoryki, następnie filozofii w kolegium dyecezyalnem św. Ludwika w Tours. W r. 1872 porzucił nauczanie a oddał się duszpasterstwu naprzód jako proboszcz w Izeures do r. 1877, później jako proboszcz archiprezbyter w Amboise. Został następnie wik. gener. bpa Meignan i archidyakonem w Chinon w r. 1886, dyrektorem małego semin. w Tours w 1887; w 1892 obrany bpem w Arras. † w r. 1911 pochowany w swej katedrze. Był kawalerem legii honorowej. W r. 1910 pociągany do odpowiedzialności sądowej za podpisanie zbiorowo wydanego listu pasterskiego, potępiającego 14 podręczników szkolnych z tendencyą antykatolicką. Toż samo uczynił urzędownie zabraniając w swej dyecezyi używania 3 podobnych podręczników. Skazany na 500 fr. odszkodowania, apelował; wyrok skazujący został zatwierdzony już po śmierci gorliwego pasterza. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.,* 1912, s. 772 i nst.).

Willigis, św., arcbp Moguncki 975/1011, znakomity mąż stanu, † 23. 2. 1011. Pochodząc z biednych rodziców w 970 dostał się W. na dwór kr. Ottona II i w 971 r. został mianowany kanclerzem dla Niemiec. W 975 r. otrzymał nadto arcybpstwo Mogunckie, pozostając jednocześnie pierwszym doradcą króla. Tu rozwinął niezmordowaną, pełną poświęcenia działalność i klną i obywatelską. Pobudował mosty nad rzekami dyecezyi

Menem i Nahe, zapewnił tron po śmierci Ottona II (983) dla jego 3-letniego syna Ottona III przeciw Henrykowi. W stosunku do Rzymu zawsze okazywał się najwierniejszym synem. Pż Benedykt VII mianował go w 976 r. swoim wikaryuszem na Niemcy. W Reimskim sporze klnym (991/8) bronił przeciw Gerbestowi prymatu pskiego, w 996 r. wprowadził Grzegorza V do Rzymu. W sporze o juryzdykcyę nad Gandershejm pozostawał jakiś czas w konflikcie z pżem Sylwestrem II, a w 1007 r. zrzekł się swoich pretensyi. W swojej archidyecezyi załatwiał sam wszystkie sprawy, wybudował liczne kły, w Moguncyi zbudował nową katedrę, konsekrow. w 1009 r., wyposażył kolegiackie zakłady św. Stefana i św. Wiktora, fundował klasztory kanon. w Disibodenberg i benedykt. w Jechaburg. Pozatem popierał gorąco sztukę (drzwi bronzowe przy kle N. M. P.) i naukę. Przy tem wszystkiem pamiętał o ubogich. W Moguncyi i w wielu in. dyecezyach W. jest czczony jako święty (por. *Katholik*, 51, 1871, 499). Święto obchodzi się 23 lutego. (Por. Böhmer, *Willigis v. Mainz*, Lipsk, 1895; Böhmer-Will, *Regesten der Mainzer Erzb.*, I, 1877; *Allgem. Deutsch. Bibliogr.*, 43, 282 nst.; Hennes, *Erzbischöfe v. Mainz*, 3 wyd. 1879, 55 nst.; Hauch, III, 4 wyd., 268/70; 414/8; J. Schmidt, *Will.*, 1911; WW. t. II, 1671 i KHBuchh. t. II, 2736).

Williram (Wiltram, Waltram), O. S. B. opat z Ebersbergu. † 5. 1. 1085, tże. Rodem z Frankonii, był spokrewniony ze św. Heribertem z Kolonii i sławnym bpem Heribertem z Eichstätt. Studya odbywał w Paryżu. Po powrocie był scholastykiem przy kapitule katedr. w Bamberdze, uczył przy miejscowej szkole, która za jego czasów doszła do rozkwitu. Później zamieszkał w klaszt. w Fuldzie, następnie na życzenie Henryka III w 1048 r. przeszedł na opata do Ebersbergu, gdzie pragnął podnieść nauki, czego jednak nie mógł dononać. By módz powrócić do Fuldy, poświęcił kr. Henrykowi IV w 1075 r. swoje sławne, już 1059/63 r. napisane dzieło—komentarz do ks. Pieśni nad pieśniami, któr, oparł na Ojcach Kła i w którym alegorycznie przedstawił miłość P. Jezusa ku Kłowi. Zewnętrzny wygląd dzieła jest taki: z trzech kolumn środkową zajmował tekst Wulgaty, prawą kolumnę osobisty niemiecki przekład prozą, a lewą łaciński wykład w leonowskich hexametrach. Obydwa tłumaczenia zyskały W-i rozgłos. Zowią go „egregius versificator". (Anonym. Haseren. c. 32). Wydr. w Hagenau 1528 r., wyd. przez Haupt'a 1864, przez Seemüllera 1878. Poza tem W. napisał też kilka drohnych opowiadań po łac. i prowadził dalej Kronikę Eberbergską. (Por. W. Scherer, w *Wiener Sitzgber., phil.-hist. Kl.* 53, 1866, 197/301; Reichau, 1877; Gödeke, I, 2 wyd., 29/30; WW. t. XII, 1673; *Real. Encycl.*, 3, 63; *Allg. Deutsch. Biogr.*, 43, 290; *Dissertacye*, przez F. Junghans'a w Berl., 1893 i H. Enholtz'a w Bremie, 1887; Hauck, III, 4 wyd. 978; KHBuchb. t. II, 27, 36).

X. A. F.

Willmann Otton, współczesny, dr. filozofii, pedagog, profesor uniw. w Pradze, ur. w r. 1839 w Poznańskiem. Napisał: *Pädagogische Vorträge*, 1869; wyd. 4, 1905; wydał: *Herbarts Pedag. Schrif.*, 1873—5; 1880, wyd. 2; *Kant, Über Pädagogik*, wyd. 1873; 1876, wyd. 3; *T. Waitz, Allg. Pädagogik*, 1875—1898, wyd. 2—4; *Didaktik als Bildungslehre*, 1828—29, 2 t.; 1909, wyd. 4, t. 1; *Die soziale Aufgabe der höh. Schulen*, 1891; *Gesch. des Idealismus*, 1894—97, 3 t.; 1907, wyd. 2; *Erhebung der Pädagogik zur Wissen*, 1898; *Vigilate der christl. Lehrern gew.*, 1900; *Das Prager pädag. Univ.-Seminar.*, 1901; *Didaktik u. Logik in ihrer Wechselbeziehung*, 1905; *Die wichtigsten philos. Fachausdrücke*, 1909; *Aristoteles als Pädagoge u. Didaktiker*, 1909; *Aus der Werkstatt der „Philosophia perennis"*, Vortr. u. Abh. 1912; i w. in. Jest także współpracownikiem wydawnictwa „Lexicon d. Pädagogik". Na podstawie nauki W-a utworzyło się w Salzburgu w r. 1906 „Towarzystwo naukowe dla wychowania chijańskiego". Przyjmuje ono członków z liczby oddających się nauczaniu różnych stopni. (Por. Keiters, *Kathol. Liter.-Kalender*, J913, s. 158 i nst.; Blanc, *Dict. de Phil.*, Suppl. 1906—1908, s. 146).

Wilmers Wilhelm T. J. gruntowny teolog był profesorem w Insbrucku i w Poitiers pod kardłem Pie. Ur. w r. 1817 w

Boke, † w r. 1899. Napisał: *De Christi Ecclesia,* Regensburg, 1897, 8-o; *De religione revelata,* tże, 1897, 8-o; *Animadversiones in quatuor contra Rom. Pontificis infallibilitatem editos libellos,* 1870; toż po niemiecku 1870, wraz z innymi wydane; *De fide,* Regensb., 1902, 8-o, dzieło pośmiertne. Nadto po niemiecku: *Lehrbuch der kathol. Religion,* 1851—56, 4 t.; 1859, wyd. 7, tłum. też na język francuski; skrót z tego dzieła: *Kurzgefasstes Handbuch der kath. Religion,* Regensb., 1891, wyd. 3; po francus.: *Précis de la doctrine cath.,* Tours, 1896, 8-o; *Geschichte der Religion als Nachweis der göttl. Offenbarung,* Münster, 1851; wyd. 6, 1891, 2 t., dzieło wycofane z handlu księg. z racyi błędów w nauce o nauczycielstwie Kła. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.,* 1902, s. 350; Hurter, *Nomencl. litt.,* t. 5; Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, s. 403 i nst.).

Wilmington ob. Stany Zjednoczone.

Wilno ob. Wileńska dyecezya.

Wilpert Józef ks., dr. teologii, protonotaryusz aplski, archeolog chijański, współczesny, ur. w r. 1857 w Dzielowie na Ślązku, w r. 1896 został prałatem pskim, w 1903 protonotaryuszem aplskim. Napisał: *Principienfragen der christl. Archäologie,* Regensb., 1889; *Nochmals Prinzipienfragen,* 1890, 8-o; *Die Katakombengemälde und ihre alten Copien,* 1891, vol.; *Ein Zyklus Christologischer Gemälde* aus der Katakombe der Heiligen Petrus und Marcellinus, tże, 1891, fol.; *Die gottgeweihten Jungfrauen in der ersten Jahrh. der Kirche,* tże, 1892, fol.; *Fractio Ponis.* Die älteste Darstellung des eucharistischen Opfers in der „Capella Graeca". Regensb., 1895, fol.; toż po francusku. Paris, Didot, 1896, 4-o; *Die Malereien in d. Sacramentskapellen* in der Katakombe des heil. Kallistus, Regensb., 1897, 8-o; *Capitolo di storia del vestiario,* 1898—1899, 2 t.; *Die Gewandung der Christen in den ersten Jahrh.,* 1898; *Die Malereien der Katakomben Roms,* tże, 1903, 2 t.; toż po włosku; *Le Pitture della basilica primitiva di S. Clemente,* 1906; *Die Papst-gräber und die Cäciliengruft in d. Katakombe des hl. Kallistus,* 1909; toż po włosku; *Sancta Maria Antiqua,* 1910; *Die altchristl. u. mittelalterl. Mosaiken u. Malereien,* Roms, 1912, 2 t., i inne. Ks. W. jest członkiem rzymskiej Akad. archeologicznej oraz niemieck. instytutu archeol. w Rzymie. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalender,* 1913; s. 659; Blanc, *Répert. bibliogr.,* 1902, s. 404; Orgelbr., *Enc. powsz.,* t. 18).

X. J. N.

Wilsnack miasto brandenb. obecnie w regencyi Potsdam, od końca XIV miejsce licznych pielgrzymek pobożnych. Kiedy w r. 1388 spalił się miejscowy kł, miano tam znaleźć nietknięte 3 hostye z kroplą krwi w środku. Wnet rozeszły się wieści o licznych cudach i z różnych stron Niemiec poczęły przybywać pielgrzymki. Dla odbudowania w W. kła Urban VI 1384 udzielił odpustu, bpi zaś Magdeburga, Lebusa, Brandenburga i Havelbergu ogłosili list odpustowy, w którym, nie zbadawszy rzeczywistości faktów, obwieszczali o cudach w W. Zaprotestowały pko temu synody dyecez. Pragski 1405 i Magdeburski 1412. Kanonik Magdeburski i Havelbergski Henryk Tocke (ob.) zjechawszy na miejsce nabrał przekonania, iż cuda nie miały miejsca, pko czemu podniósł stanowczy głos bp Havelbergu i kurfirst Brandenburski. Pż Eugeniusz IV i Mikołaj V potwierdzili 1445 i 7 r. cześć oddawaną Krwi Przen. w W-u, zażądali jednak, aby do owych 3 hostyi dodano 4-tą świeżo konsekrowaną. Inaczej zgoła stanęła sprawa na synodzie prow. w Magdeburgu pod przewodnictwem kardła legata Mikołaja z Kuzy, który w piśmie do wszystkich bpów Niemiec zabronił czci „Krwi cudownej" pod grozą interdyktu. Oburzyło to do tego stopnia bpa Havelbergu, że chwycił za broń pko swemu arcbpowi. Wreszcie Mikołaj V zakazał dalszego sporu, nie wypowiedziawszy się wszakże w przedmiocie czci dla Krwi w W-u. Pielgrzymki trwały w dalszym ciągu nawet po reformacyi, aż 1552 pastor Ellefeld spalił 3 hostye (por. Breert, *D. Wunder Blut v. W.* w *Märkische Forschungen,* 1881; H. Weber, *D. Sündenwage v. W.,* 1887).

(Ch).

Wiltram ob. Williram.

Wiltruda, błog., małżonka księcia Bertolda Bawarskiego, nieznanego bliżej pochodzenia, dla swojej wielkiej pobożności nazwana „Pia". Zasłynęła przez swoje wspaniałe ręczne roboty. Od r. 947 (?) wdowa, wybudowała w krótkim czasie po 976 r. klasztor Bergen niedaleko Neuburga i była pierwszą jego opatką. Święto obchodzi się 6 stycznia (por. Hund-Gewald, *Metrop. Salisburg,* II, Salzburg, 1620, 147; *Sulzbacher Kalender,* 1878, 109; KHBuchb., t. 2, 2738).

Wimmer Bonifacy, O. S. B., arcyopat z St.-Vincent w Półn. Ameryce. Ur. 14. 1. 1809 w Thalmassing niedaleko Ratyzbony. † 8. 12. 1887 w swojem opactwie. Nauki pobierał w Regensburgu i w Monachium. W 1831 r. został kapłanem i przeznaczony do Altötting. W 1833 r. złożył profesyę w Metten i rozpoczął z rozkazu przełożonych pracę nauczycielską w gymn. św. Stefana w Augsburgu i następnie w gymn. Ludwika w Monachium. W r. 1846 został wysłany do Ameryki Półn., gdzie założył pierwszą benedyktyńską stacyę. W 1855 mianowany pierwszym jej opatem, a w 1883 arcyopatem. Człowiek ogromnej energii był pionierem i gorliwym szerzycielem katolicyzmu w Ameryce. O jego literackiej działalności por. E. Schmidt, *Bibl. der Ben.-Schriftsteller der Ver. Staaten* w Beil. zu St. Be. Ci. 13, 1892, 17; Moosmüller, New-York, 1891; Lesker, 1891; St. Be. Ci. 1881, III/XIV z portr.; *Allg. Deutsch. Biogr.,* 43, 318; KH. Buchb., t. 2, 2738).

Wimperga ob. Gotyk.

Wimpfeling Jakób, teolog historyk, pedagog humanista, ur. 25 sierp. 1450 r. w Schlettstadt w Alzacyi, stud. filozofię, teol. i prawo kanon. we Fryburgu w Br., Erfurcie i Heidelbergu. Życie niemoralne studenckie wywarło nań zły wpływ, czego dowodem jego *Carmina amorata.* Wnet jednak otrząsnął się z tego i wstąpił do stanu duchownego, zostawszy wcześnie kapłanem. Jakiś czas był docentem w Heidelbergu do r. 1483. Według niektórych pełnił też obowiązki kaznodziei katedralnego w Spirze, poczem objął w Heidelbergu (1488 — 92) katedrę na fakultecie artystycznym, gdzie objaśniał listy św. Hieronima i poezye Prudencyusza. Skłaniając się w poglądach swoich do humanistów, stał jednak twardo na gruncie klnym, przyczem popierał zabiegi reformatorskie wielu współczesnych mężów katolickich, jak: Krzysztof Sejler, Tomasz Lamparter i in. Utrzymywał też listowne stosunki z Celtesem Trithemiusem, Ulrykiem Zariusem i in. Jakiś czas sprzyjał nawet wystąpieniom Lutra, ale wnet poznał się na jego właściwych zamiarach i walczył mężnie w obronie prawdy katolickiej. Od r. 1515 zamieszkał w mieście rodzinnem i poświęcił się tam pracom naukowym. Tamże † 17 list. 1528 r. W. przedewszystkiem położył zasługi jako pedagog, o czem świadczą jego liczne prace w tym zakresie, a zwłaszcza dzieło *Isidoneus Germanicus,* dzięki któremu Niemcy czczą go jako wychowawcę Niemców. Do tego rzędu należą także: *Agatharchia, Adolescentia, De integritate* poświęcone wychow. duchowieństwa i in. W. nie jest pisarzem genialnym, brakuje mu bowiem przedewszystkiem ustalonego kierunku filozoficznego, niemniej zajmowały go różne gałęzie nauki współczes. i w nich zdradza wiadomości rozległe, czego dowody znaleźć można w jego listach, kazaniach, rozprawach a nawet poezyach. Na polu historycznem zajaśniał jako jeden z pierwszych dziejopisów niemieckich, zwłaszcza w *Epitome rerum Germaniae* i *Cathalogus episcoporum Argentinensium.* Te ostatnie dzieło stanowi poważne źródło do dziejów Alzacyi. W stosunku do humanizmu W. wystąpił stanowczo pko za daleko idącym reformom młodszych jego przedstawicieli. Był gorącym zwolennikiem poprawy obyczajów i dyscypliny, zwłaszcza wśród kleru świeckiego i zakonnego, ale równie stanowczym okazał się przeciwnikiem wszelkiego przewrotu. Poglądy swoje zawarł w dziele: *Contra turpem libellum Philomusi Defensio theologiae scholasticae.* Sam czysty, głęboko pobożny, bolał nad otaczającem go zepsuciem, lecz tych, co zamiast rany goić zadawali Kłowi większe ciosy, chłostał niemiłosiernie. Duszę jego i piękny charakter odsłania autobiografia p. t. *Expurgatio contra detrectatores.* Piękny jest wreszcie jego poemat ku czci Niepok. Pocz. N. M. P. *De triplici candore Mariae* (por. Wiskowatoff, *W. s. Leben u. s. Schriften,* Berlin, 1867; Q. Needon,

Ws. pedagogische Ansichten, Leipzig, 1898; Schwarz, *W. d. Altvater d. deutsch. Schulverein,* Gotha, 1875).

(Ch.)

Wimpina Konrad, uczony teol. i przeciwnik Lutra, ur. 1460 r. w Buchen we Frankonii w Odenwaldzie. Właściwie nazywał się Koch, nazw. W. przyjął od Wimpfen, miejsca pochodzenia rodziny. Studyował w Lipsku, gdzie został magistrem, drem, a następnie objął katedrę filozofii i teol. Tamże napisał większość dzieł swoich, świadczących o jego rozległem oczytaniu. Pisał ciężką łaciną. W r. 1500—4 prowadził walkę z lekarzem Pollichem z Mellerstadtu o znaczenie humanizmu i jego stosunku do teol. W 1505 powołał go kurfirst Joachim Brandenburski do Frankfurtu n. O. celem założenia tam akademii, której w ciągu lat 25 był rektorem. W. † 19 maja 1531 r. w Amorbach. W. był jednym z pierwszych przeciwników Lutra. Tezy, które Tetzel pko 95 tezom odpustowym Lutra bronił w Frankfurcie 1518 r., zredagował W. Inne tezy, jak również rozprawy pko Lutrowi ogłosił w dziele: *Sectarum Anacephaleosis* 1528 r. W. 1530 r. brał udział w dysputach teolog. w Augsburgu. Zbiór jego pism ukazał się wkrótce przed śmiercią p. t. *Farrago miscellaneorum,* Frankf., 1531 (por. N. Müller, *Ueb. W. Ei. Quellenstudie in teolog. Studien u. Krit. LXVI,* 1893, Bauch, *Gesch. d. Leipz. Frühhumanismus etc.,* 1899; Mittermüller w *Katholik,* 1869, I, str. 641 i nst.).

Wina (culpa) może być: I. Teologiczna i jako taka utożsamia się z pojęciem grzechu (ob.). II. Prawna oznacza czyn lub zaniedbanie obowiązującej troskliwości, skutkiem którego bliźni poniósł szkodę. W. ta może być: a) *lata,* jeżeli dotyczy troskliwości, której przestrzega każdy rozsądny człowiek, b) *levis,* dotycząca troskliwości przestrzegania przez ludzi mądrych i oględnych przy traktowaniu swoich interesów, wreszcie c) *levissima,* odnosząca się do troskliwości, nie zawsze spotykanej u ludzi bardzo oględnych. Stopień winy pociąga za sobą i miarę odpowiedzialności. Wina prawna (juridica) nie jest sama z siebie teologiczną i stąd nie obowiązuje na sumieniu, chyba, że ktoś na mocy specyalnej umowy był obowiązany do szczególnej troskliwości. Jeżeli jednak wina prawna staje się i teologiczną, wówczas winny obowiązany jest na sumieniu do naprawienia wypływającej stąd szkody bliźniego. To samo ma miejsce, gdy zapadł wyrok sądowy skazujący winnego na odszkodowanie. Szkoda wyrządzona przypadkiem nie obowiązuje do odszkodowania, chyba w razie uprzedniej umowy co do odszkodowania i w takim razie, jak to ma miejsce w towarzystwach ubezpieczeniowych. III. W. liturgiczna (culpa liturgica) jest równoznaczna z Confiteor (ob.). IV. W. ascetyczna (culpa ascetica) obowiązuje w niektórych zakonach do publicznego wyznania zaniedbań co do reguły i dyscypliny zakonnej.

(Ch.)

Wina poświęcenie ob. Święta.

Wincenty z Beauvais (Bellovacensis), dominikanin, pedagog, ur. we Francyi ok. r. 1190; w Paryżu, gdzie słuchał wykładów, wstąpił ok. r. 1220 do zakonu, ok. r. 1228—9 założył klasztor w Beauvais, gdzie przebywał, stąd nazwa. Oddany kaznodziejstwu i pracy naukowej, był też lektorem, kaznodzieją św. Ludwika króla oraz wychowawcą jego dzieci. Na prośby królowej Małgorzaty napisał traktat *De eruditione seu modo instruendorum filiorum regalium* (Rostock 1476), w którym uwzględnia zasady pedagogów chijańskich i pogańskich, dodając do nich własne poglądy oparte na psychologii i doświadczeniu pedagogicznem. † r. 1264. Oprócz tego napisał trzytomowe dzieło encyklopedyczne *Speculum majus* (Basileae 1244—53), które jest wiernem odźwierciedleniem pojęć naukowych epoki, w której żył. Z innych dzieł ważne ma znaczenie *Speculum historiale,* Strasb., 1474; Duaci, 1624, 4 t., źródłowy zbiór materyałów historycznych do dziejów owych czasów, zwłaszcza do historyi zakonów. Nadto: *Tractatus de gratia; De laudibus Virginis Gloriosae; De S. Joanne Evangelista; Liber de poenitentia,* po większej części dotąd niedrukowane. O W. z B. pisali: Echard, *Scrip. Ord. Praedic.,* t. I; Touron, *Hommes illustr. de S. Dominique,* t. I; Du Boulay, *Historia univ. Parisien;* Bourgeat, Paris, 1856; Boutaric,

Vincent de Beauv. et la connaissance de l'antiquité class. au XIII s., tże, 1875; Friedrich, 1893, i inne (por. Glaire, *Dictionn.*, t. 2, s. 2418; KHBuchb., 1912, k. 2613).

X J. N.

Wincenty z Czarnkowa, arcybp gnieźnień. ob. z Czarnkowa Wincenty.

Wincenty Ferreryusz św. ob. Ferreryusz Wincenty św.

Wincenty Kadłubek bł. ob. Kadłubek Wincenty.

Wincenty z Kielc zakonu Dominikanów, sławny w zakonie kaznodzieja przed r. 1229. Napisał z polecenia bpa krakowsk. Prandoty ok. r. 1260 żywot św. Stanisława bpa. Wiadomości do żywota czerpał z Getka, który przeszło 100 lat żyjąc wiele o cudach św. Stanisława opowiadał. W-y wiadomości te zebrał i w ten sposób powstała biografia Sw., która jest jednem z pierwszych źródeł z którego czerpali późniejsi biografowie. Ruszel w swojem dziele *Tryumf św. Jacka* wspomina o bracie W-m, że rozłożył żywot św. na hory kanoniczne i nokturny, ułożywszy lekcye, hymny, responsorya i antyfony pięknym językiem i wytwornym stylem opracowane. Prawdopodobnie to ten sam dominikanin, który żywot św. Stanisława z polecenia Prandoty napisał (por. Wiszniewski, *Historya liter. polsk.*, s. 130 i nst.; Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz.*, t. 2, s. 279).

Wincenty Kot z Dembna ob. Kot Wincenty.

Wincenty Lauri (Laureo) nuncyusz w Polsce ob. art. Lauri.

Wincenty z Leriny (Lerins) św., zakonnik, urodz. w Toul, był początkowo żołnierzem, później poświęcił się życiu bogomyślnemu w klasztorze w Lerins, gdzie † ok. r. 450. Zwalczał nestoryanizm. Zostawił cenne dzieło *Commonitorium pro catholicae fidei antiquitate.* Najlepsze wydanie tego dzieła dał Baluse, Paryż, 1663, 1669, 1684; Cambridge, 1687; Brema, 1688; z nowszych wydań: Jülicher, 1895; Rauschen, *Florileg. Patrist.*, V, 1906, i inne. „Commonitorium" jest zbiorem kryteryów prawdziwości wiary katolickiej w stosunku do herezyi. Boroniusz nazywa je „Złotą księgą". Tam znajdujemy owo klasyczne zdanie: „Quod ubique, quod semper, quod ab omnibus creditum est". Tam też W. stawia zasadę możliwości ewolucyi dogmatu rozumnie pojętą, porównywając dogmat do organizmu żyjącego, rozwijającego się stopniowo a równocześnie nie przestającego być tym samym organizmem. Martyrologium rzyms. wspomina imię W-o pod d. 24 maja. O W-m z L. pisali m. i.: S. Eucherius Lionn., *Epistolae*, Gennadius, *De viris illust.*; Paperbroch, *Continuat. Bolland.* s. d. 24 maii; D. Ceillier, *Hist. des Auters. sacr.*, t. 13; Poirel, Nancy, 1895; Brunetière et Le Labriolle, Paris, 1906 (por. Glaire, *Dictionn.*, t. 2, str. 2416; KHBuchb., 1912).

Wincenty Polak magister teologii z zakonu Dominikanów, ok. r. 1467 mianowany bpem Enneńskim w Tracyi, bp sufragan płocki, przez lat 35 urząd ten z wielkim pożytkiem, zbudowaniem ludu wiernego i uznaniem duchowieństwa pełnił. † w r. 1494 (por. *Bullarium Ord. Praed.*, t. 3, s. 478; Fontana; Frydrychowicz; Barącz, *Zarys dziejów kazn.*, t. 2, s. 49).

Wincenty à Paulo św., założyciel Lazarystów (Misyonarzy) i Sióstr Miłosierdzia, ur. 24 kwiet. 1576 r. w Runguines pod Dax w Gaskonii, z rodziny wieśniaczej. Nauki początkowe pobierał w szkole Franciszk. w Dax, poczem przygotowywał się do stanu duchow. w Saragosie i Tuluzie, w r. 1600 przyjął święcenia kapł. Pierwiastkowo był proboszczem w Thil, lecz zrzekł się tej godności i dalej prowadził studya a także sam nauczał. W r. 1605 wpadł w ręce korsarzy i został sprzedany jako niewolnik do Tunisu. Przecierpiawszy wiele, zdołał nawrócić swego pana, renegata, i wraz z nim przybył 28 czerwca 1607 do lądu europejskiego i udał się do Awinionu i Rzymu, wreszcie 1609 r. przybył do Paryża, gdzie wkrótce zasłynął poświęceniem, pobożnością i cnotą. Wnet zostaje jałmużnikiem królowej Małgorzaty, rozwiedzionej żony Henryka IV. Idąc za radą swego przyjaciela i kierownika duchow-

nego o. Berulle, 1612 przyjął ubogą, podmiejską par. Clichy, gdzie wnet stał się ojcem ubogich. W tym czasie wszedł w stosunki z arystokr. domem Gondich i objął tam obowiązki kapelana, oraz wychowawcy synów, wśród których był głośny później krdł Retz. Z domem tym nawiązał W. najściślejsze stosunki przyjaźni i przezeń wywierał niepomierny wpływ na inne dostojne rodziny. W r. 1617 opuścił dom Gondich i objął parafię Chatillon des Dombes w dyec. lyońskiej, gdzie przykuł do siebie wszystkich serca. W r. 1617 powrócił znowu do domu Gondich i pozostawał tam do r. 1625, przeniósłszy się do Paryża.

W ocenieniu jego gorliwości i poświęcenia Ludwik XIII mianował ś. W. swoim jałmużnikiem generalnym dla galer i powierzył mu szczególną opiekę nad skazańcami. Opiekę tę wnet ś. W. rozciągnął na wszystkich więźniów, których stał się prawdziwym ojcem.

Celem przeciwdziałania ciemnocie religijnej i indyferentyzmowi, ś. W. rozpoczął szereg misyi wśród ludu Paryża i na prowincyi. Pomagający mu w tem dziele kapłani połączyli się 1624 r. w kongregacyę L a z a r y s t ó w (ob.), obrawszy s. W. na swego przełożonego. Zadaniem ich było urządzanie misyi po wsiach, urządzanie rekolekcyi dla kapłanów oraz przygotowywanie kierowników dla seminaryów duchownych, wreszcie ewangelizacya krajów niewiernych. W domu Lazarystów pod kierunkiem ś. W. odbywały się kursa przygotowawcze dla wszystkich stanów. Szczególniej jednak zasłynęły rekolekcye poprzedzające święcenia kapłańskie oraz konferencye wtorkowe, z pośród uczestników których wyszli najwybitniejsi bpi Francyi. Dla skuteczniejszego i szerszego spełniania uczynków miłosiernych zakładał związki mężczyzn i niewiast p. t. „Confrérie de charité", które wnet ogarnęły nietylko Paryż, ale i prowincyę. Z tych to związków wyrósł 1633 r. najpiękniejszy kwiat posiewu ś. W. „S i o s t r y m i ł o s i e r d z i a" (ob.), w czem pomocną mu była L u d w i k a d e M a r i l l a c (ob.). Dzięki tym związkom i stworzonym przez nie instytucyom rozpostarta została opieka nad wszystkimi niemal przejawami niedoli ludzkiej: ubogimi, chorymi, dziećmi, podrzutkami, upadłemi dziewczętami, ślepymi, waryatami itp. Szczególnie zbawienny wpływ tych organizacyi okazał się podczas nędzy głodowej, którą dotkniętą została cała niemal Francya, skutkiem ustawicznych wojen, a zwłaszcza wojny domowej. Śmiało powiedzieć można, że ś. W. uratował Francyę od śmierci głodowej (por. Feillet, *La misère au temps de la Fronde et s. Vinc.*, Paris, 1869).

Poważną pomocą w tych pracach było Święte Stowarzyszenie Najśw. Sakramentu („Compagnie du St. Sacrament"). Jako członek rady królewskiej dla spraw kl nych wywierał potężny wpływ na wybór bpów i jemu to zawdzięcza się szereg pasterzy stanowiących chlubę episkopatu francuskiego, jak wogóle odrodzenie kleru ówczesnego. Nieubłaganym wrogiem był on wszelkich poczynań jansenistowskich, natomiast odznaczał się łagodnością i wyrozumiałością względem protestantów. Powierzchowność jego słodka, pokorna i pogodna, kryła w sobie rozum wytrawny a przytem energię hartowną, łamiącą największe przeszkody, i nieustraszoną wobec ogromu trudności. Jego listy i konferencye, zarządzenia i ustawy są do dziś dnia wzorem tego rodzaju wystąpień, nacechowanych duchem bożym, subtelną przenikliwością, gruntowną znajomością duszy ludzkiej i gorącem umiłowaniem podjętej sprawy. Całość ich zebrana została w dziełach następujących: *Lettres,* 2 t. Paris, 1882; *Épîtres... trad. et comm. par Lemonyer,* tże 1905; *Conférences,* tże 1882; *Conférences... aux filles de la Charité,* tże 1902; *Lettres choisies p. P. Coste,* tże 1911.

Ostatnie lata żywota ś. W. podobało się Bogu nawiedzić ciężkiemi cierpieniami, które powoli odjęły mu władzę w nogach i przyprawiały o dotkliwe bóle. Wszystko to znosił z całkowitem poddaniem się i promieniejącą pogodą. Na chwilę dogorywający nie tracił przytomności umysłu, nie przestając dawać zbawiennych rad kierownikom poszczególnych instytucyi miłosierdzia, oraz modlitwą i pobożnemi rozpamiętywaniami przygotowywać się na wieczną przeprawę. Wreszcie d. 26 września 1660 kazał się ubrać, zanieść do kaplicy i tam wśród modlitw otoczenia i własnych oddał następnego dnia ducha Bogu. Ciało św. W. pierwotnie złożone zostało u św. Łazarza, zkąd po zniesieniu zakonów we

Francyi 1907 umieszczono je w Louvain. Beatyfikacya miała miejsce 14 sierp. 1729, kanonizacya zaś 16 czerwca 1737, Święto obchodzi się 19 lipca. (Por. Maynard, *St V. de P. sa vie, son temps, ses oeuvres, son influence,* Paris, 1860; Bougaud bp. *Św. W. à P. żywot i prace,* tłum. polsk. B. Roszkowskiego, wyd. Bibl. dz. chrześc., Warsz. 1911/12; Em. de Broglie, *S. V. d. P.,* Paris, 1909; K. v. Pretnes, *Leben d. h. V. v. P.,* Regensb., 1859).

(Ch.)

Wincentego św. stowarzyszenie ob. Bractwa. 36.

Wincentego à Paulo Towarzystwo. Stowarzyszenie męskie pod wezw. św. W. à P. założ. 1833 r. przez Fr. Ozanama (ob.) w Paryżu. Celem Tow. jest bezpośrednia opieka nad chorymi w domu, a także w własne ćwiczenie w pobożności i doskonałości chijańskiej. Przyjmowani być mogą tylko mężczyźni i dzielą się na członków czynnych, wykonywujących bezpośrednią opiekę i wspomagających, dostarczających środków materyalnych. Do tych ostatnich mogą należeć i kobiety. Członkowie czynni skupiają się w konferencyach przy poszczególnych parafiach. Konferencye zbierają się co tydzień na pobożne czytania, omówienia potrzeb ubogich i rodzaju wykonywania opieki, wysłuchania sprawozdań z czynności, wreszcie uczestniczenia w nabożeństwach oraz zarządzonych ćwiczeniach duchownych. Pierwotnie Towarzystwo zajmowało się rozprawami nad kwestyami religijnemi oraz opieką nad uczącą się młodzieżą. Ozanam jednak ten cel odłączył i szczególnie zalecił opiekę nad ubogimi. Pże członków Tow. licznymi obdarzyli odpustami, a Leon XIII w encyklice „Humanum genus" z d. 20 kw. 1884 polecił zakładadanie konferencyi we wszystkich parafiach. Obecnie w całym świecie katolickim liczy się 6000 konferencyi, pod kierunkiem rad krajowych i Rady generalnej w Paryżu. Pomoc udzielaną ubogim obliczają na 12 milionów fr.

Stowarzyszenia św. Wincentego przeniosły się wkrótce i do innych krajów. Sam Ozanam, odbywając podróże naukowe po Anglii, Niemczech, Włoszech, organizował to tu, to owdzie ukochane przez siebie zrzeszenia. Lata następne przynoszą nadzwyczajny rozrost tych pożytecznych stowarzyszeń.

W r. 1836 Konferencye przekraczają granice Francyi. Dwaj młodzi malarze, Jammont i Lavergne, przybywszy na studya do Rzymu, postanowili wprowadzić tam dzieło, do którego w Paryżu należeli. Dziś jest w Rzymie przeszło 30 Konferencyi.

Od r. 1844 do 1852 każdy rok prawie wprowadza Tow. św. Wincentego do coraz to nowego kraju, do coraz to innej części świata. W r. 1844 wprowadzono Konferencye do Anglii.

W następnym roku — Irlandya i Szkocya otrzymują Konferencye, które równocześnie osiedlają się w Holandyi (1646 r.), Bawaryi (1845) i drogą na Tyrol—wkraczają do Austryi. W r. 1845 Towarzystwo zawitało do Ameryki. W r. 1846 przedostają się Konferencye do Afryki przez Algier i do Azyi, poczynając od Smyrny. W r. 1847 powstaje Konferencya w Szwajcaryi, a w dwa lata później—w Hiszpanii. W Belgii Konferencye powstały dopiero w r. 1852, ale dziś już zajmuje Belgia pierwsze miejsce: liczyła w początku 1906 r. Konferencyj 1,083. Nawet daleka Ocenia już od r. 1867 zna te instytucye.

Do Polski, jak podaje p. Bartynowski *(Encykl.,* Nowodw., t. 31), Tow. św. Wincentego à Paulo dotarło stosunkowo wcześnie: w 15 lat po założeniu pierwszej w Paryżu Konferencyi znajdujemy już je na Śląsku, gdzie zczasem bardzo się rozwinęły i bardzo wiele dobrego działają dotąd.

W Wielkopolsce zawiązano pierwszą Konferencyę w Poznaniu 17 lutego 1850 r. Inicyatorem i pierwszym prezesem był Edward hr. Łubieński, a w gronie pierwszych członków spotykamy ludzi znanych i zasłużonych, jak ks. Aleksego Prusinowskiego, Wojciecha Morawskiego (później kapłana), Jana Koźmiana i Michała Mycielskiego (którzy również później do stanu duchownego wstąpili), Jana Janiszewskiego (później biskupa więzionego), Tomasza Rymarkiewicza, Stan. Koźmiana (prezesa Towarzystwa Przyj. Nauk), generała Chłapowskiego, Edm. Bojanowskiego, świątobliwego założyciela Zgrom. Służebniczek Matki Bożej, księgarza Tytusa Daszkiewicza i w.

in. Ilość Konferencyi wzmaga się coraz bardziej, ile że prymasowie Przyłuski i Ledóchowski gorliwą opieką Towarzystwo otaczali. Lata następne, gdy biskupi i tylu kapłanów było w więzieniu, odbiły się niekorzystnie na rozwoju Towarzystwa. Dopiero od r. 1883 widać powolne, ale stałe wzmaganie się na siłach: zawiązują się nowe Konferencye lub dawne wracają do życia; jest ich tam obecnie przeszło 44.

Druga Rada Wyższa, po poznańskiej, istnieje w Gdańsku. Do niedawna przełożoną była nad Konferencyami w Prusach królewskich i książęcych; obecnie zależą od niej Konferencye tylko w dyecezyi chełmińskiej, natomiast Konferencye w dyec. warmińskiej pragną mieć osobną Radę.

We Lwowie powstała pierwsza Konferencya w r. 1858; w Krakowie zbierać się poczęła jeszcze przed r. 1863 w mieszkaniu ks. Alfonsa Skórkowskiego; niebawem te zebrania się przerwały, aż dopiero w r. 1868 niektórzy z tych, co brali w nich udział, zawiązali osobną Konferencyę. Gdy z latami i we Lwowie i Krakowie i na prowincyi zaczęto coraz to nowe Konferencye zakładać, otworzono dla nich w r. 1887 w Krakowie Radę Wyższą, od której zależą 42 Konferencye. Nadto są dzieła samoistne pod opieką Towarzystwa, jak w Bochni i Tarnowie stowarzyszenia rękodzielnicze i robotnicze: „Praca" i „Ojczyzna", we Lwowie „Czytelnia katolicka".

W Królestwie Polskiem konferencye św. Wincentego à Paulo powstały dopiero w r. 1906, a od r. 1908 przedostały się one i do Rosyi.

Charakterystyczną cechą rozwoju Konferencyi w Rosyi, a obecnie i w Królestwie Polskiem jest, że obok Konferencyi męskich, prawie wszędzie powstają Konferencye Pań Miłosierdzia; a jedne i drugie uzupełniają się wzajemnie w swej działalności, aczkolwiek Konferencye Pań Miłosierdzia nie przyjęły w zupełności organizacyi ustaw i zasad Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Na szczególną uwagę zasługują Konferencye św. Zyty, które się składają z samych sług i rozwijają opiekę nad służącemi niezdolnemi do pracy.

W Królestwie Polskiem posiada Towarzystwo św. Wincentego à Paulo 23 konferencye, a mianowicie: 8 w Warszawie, a po jednej w Tarczynie, Lublinie, Siedlcach, Wyszkowie, Radomiu, Piotrkowie, Makowie, Rościszewie, Pułtusku i Płocku. Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo ma 2 konferencye (koła) w Warszawie, a po jednej w Radomiu, Tarczynie i Płocku, członków ma ok. 450 i opiekuje się ok. 1500 biedakami.

W Cesarstwie Rosyjskiem posiada Towarzystwo św. Wincentego à Paulo: 8 konferencyi w Petersburgu, po jednej w Rydze i Wilnie, Towarzystwo zaś Pań Miłosierdzia 10 konferencyi w Petersburgu, a po jednej w Rydze i Wilnie. (Por. Al. Woycicki, *Fryd. Ozanam jako działacz kat.*, Piotrogród, 1914).

Dnia 13 marca st. st. 1915 r. Urząd Gubernialny w Warszawie zawiesił działalność Towarzystwa w gub. Królestwa Polskiego na skutek Ukazu Senatu, który w pracach Towarzystwa dopatrzył się propagandy religijnej z pominięciem filantropii chijańskiej.

Dnia 17 kwietnia st st. 1915 r. Towarzystwo zostało ponownie zarejestrowane w Warszawskim Urzędzie Gebernialnym, z nowym statutem, w którym, stosownie do żądania władzy, wykreślono artykuł, omawiający organizacyę Rady miejscowej i dodano artykuł, zabraniający zajmować się jakąkolwiek działalnością religijną. Ponowna regestracya nastąpiła za № 455.

Urzędowym organem Tow. św. W. jest wyd. w Paryżu *Bulletin de la société de S. Vinc. de Paul.* O konferencyach św. W. w Niemczech por. Krose, *Kirchl. Handb.*, II, 1909, 330/2 i III, 1911, 352; *Handbuch des Vinzentiusvereines*, 7 wyd., 1900. *Jahrbücher*, Kolonia, miesięczn. po polsku: *Miłosierdzie chrześcijańskie*, organ Konferencyi, dwumiesięczn., Kraków, od 1905 r., *Tow. św. W. à P., jego założenie, rozwój, ustrój i dzieła*, Przemyśl, 1906; *Encykl. klna*, Now., t. 31, tże liczna literatura, *Wiad. Arch. Warsz.* z 1915 r., zesz. 6, str. 191.

X.

Wincentego św. Bractwo Pań Miłosierdzia w Warszawie. Jak za czasów św. Wincentego bogobojna wdowa Gachault, pod natchnieniem Świętego w porozumieniu i za aprobatą władzy archi-

dyecezyalnej Paryża, tak i w Warszawie czcigodna matrona ś. p. Paulina z hr. Krasińskich Ludwikowa Górska ze zgodą proboszcza parafii św. Krzyża i pod jego przewodnictwem wyjednała u ówczesnego Administratora, późniejszego arbpa warszawskiego ks. Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, p. d. 7 stycznia 1856 zatwierdzenie ustawy Bractwa miłosierdzia św. W. á P. Ustawę tę sankcyonowała komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych p. d. 20 lutego 1856 r. Zadaniem Bractwa jest osobiście, pod przewodnictwem i kierunkiem proboszcza parafii św. Krzyża, nieść pomoc i wsparcie ubogim w parafii. Bractwo w rozwoju swojej wielce pożytecznej działalności nie krępowało się granicami parafii, ale śpieszyło z pomocą do innych dzielnic miasta, gdzie wzywała je potrzeba ubogich. Niespożyte zasługi założycielki i pierwszej prezydentki głównej, ś. p. Pauliny Górskiej, znalazły godne kontynuatorki w następnych prezydentkach. Tysiące biednych odwiedzanych i wspomaganych we własnych siedzibach przez członkinie Bractwa, znalazły ratunek w ciężkich nędzach moralnych i materyalnych. Panie zabiegają przytem same o doskonalenie się w życiu bogobojnem. Bractwo ma swoją własną siedzibę przy ulicy Ordynackiej № 4.

Oprócz tego Bractwa istnieje jeszcze w Warszawie Towarzystwo Niewiast Chrześcijańskich św. Wincentego à Paulo.

Wincenty Porticus (Portico) nuncyusz w Polsce ob. art. Portico.

Wincenty z Pragi, kronikarz czeski XII w. Ur. ok. 1130 r., † 1171. Był kapelanem bpa pragskiego Daniela, wreszcie kanon. pragskim. Napisał po łac. kronikę czeską, obejmującą czas od 1140—1167, dedykowaną Władysławowi, a którą dalej kontynuował Gerlach. Kronikę tę wydrukował Dobner w *Monumenta historica Bohemiae* (Praga, t. I, 1764), następnie wydrukowano ją w *Fontes rerum austr.* (t. V), oraz w Pertza *M. M. Germ.* ss. XVII p. t. *Vincentii Pragensis Annales.* Spółcześnie dotknął niektórych spraw czeskich kronikarz Ortlieb, benedyktyn z Zwilfabten. Wyjątki z tej pracy wydr. Bielowski w *Mon. Pol. Hist.*, t. II (por. Finkel, *Bibl. Hist. Polsk.*, Krak., 1906; Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 27, str. 133 i t. 15 z 1903 str. 349).

Wincenty św. dyakon i męczennik w Walencyi, wychowany w pobożności i w znajomości prawd wiary św. przez św. Walerego bpa Saragossy, który go wyświęcił na dyakona i powierzył obowiązek głoszenia w zastępstwie siebie słowa Bożego. Uwięziony z rozkazu Dacyana wraz z swoim bpem, stawieni zostali obaj przed zarządcą prowincyi. Wycierpieli wiele, to też tyran spodziewał się, że łatwo przywiedzie świętych wyznawców do zaparcia się wiary. Znalazłszy stanowczy opór i stałość, skazał Walerego na wygnanie, W-o zaś wziął na męki; położonego na szafocie kazał przywiązanymi do rąk i nóg sznurami tak mocno ciągnąć, że kości wyszły ze stawów; następnie żelaznymi grzebieniami rozrywano mu ciało, pieczono na wolnym ogniu, przykładano rozpalone do czerwoności blachy żelazne i t. d. Męczennik podczas tych katuszy zachował spokój i pogodę ducha. Wtedy wielkorządca kazał przerwać tortury i wrzucić W-o do więzienia, którego podłoga najeżona była ostremi skorupami. W nocy światłość niezwykła napełniła więzienie, dały się słyszeć śpiewy anielskie, a św. W. przechadzał się, śpiewając hymny pochwalne. Pilnujący więzienia strażnik, ujrzawszy przez szczelinę w drzwiach co się dzieje, tknięty łaską nawrócił się. Bezsilny w swej złości tyran dowiedziawszy się o tych cudach, kazał przenieść W-o na łoże. Chijanie ze czcią pośpieszyli do bohatera wiary, całowali jego rany i maczali chusty w krwi wypływającej z ran jego. Św. W. † wkrótce potem 22 stycz. 304 r. Dacyan kazał rzucić św. ciało w morze, ale chijanie, dowiedziawszy się cudownie o miejscu, gdzie je woda wyrzuciła, pochowali uczciwie w małej kaplicy poza miastem. Kaplica ta stała się wkrótce sławną z powodu licznych cudów, dziejących się przy grobie Św. za dotknięciem relikwii albo narzędzi mąk mu zadawanych, zwłaszcza żelaznego rusztu, na którym był pieczony. Relikwie Męczennika zostały stąd przeniesione około r. 864 do Castres w Langwedocyi z obawy sprofanowania ich przez Maurów. Niestety, w 16 w. spalili je kalwiniści. Portugal-

czycy utrzymują, że relikwie św. były przeniesione w 12 w. do Lizbony, w Portugalii nawet obchodzi się uroczystość przeniesienia relikwij Św. d. 15 wrześ., która została potwierdzona przez pża Syxtusa V. Święto 22 stycz. (por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, t. 2, k. 1261 i nst.).

X. J. N.

Wincenty z Saragossy ob. Wincenty św. dyakon.

Winchester (dioec. Wintonien.), dawne bpstwo w Anglii. Główne miasto z Wessez, było niegdyś stolicą królów anglosaskich. Już od 3 wieku środkowy punkt celtyckiego chijaństwa. W 7 w. W. stało się też rezydencyą bpa, którą przez św. Birina (634/59) w Dorchester założoną przeniósł do W. św. bp Hedda (675/705). Już w 705 r. W. wskutek podziału na nowe bpstwa Cherborne i Shrewsbury zostało ogromnie zmniejszone. Św. Swithun (852/62) zapoczątkował budowę katedry, Walkelin (1070 98) wybudował ją na nowo, a św. Ethelwold (963/84) sprowadził do W. zamiast Kanoników regul. Benedyktynów. Ostatnimi bpami byli: Stefan Cardiner (1531/56) i Jan White, który w 1559 r. został stąd wygnany przez Elżbietę († 12. 1. 1560). Synod w W. 1076 r. nakazywał duchowieństwu zachowywać celibat, a żonatym kapłanom zabronił służby w kle (por. Hefele, V, 2 wyd., 110; Wharton, *Anglia sacra*, Londyn, 1691, I, 179/326; 798/800; II, 355; KHBuchb., t. 2, 2740).

Winckelmann Jan Joachim, archeolog i twórca archeologii naukowej i historyi sztuki starożytnej. Ur. 1717 w Stendal w Brandeburskiem. Syn ubogiego szewca, od dzieciństwa walczył z biedą; nauki średnie kończył wśród najcięższych warunków, studyował teologię, potem medycynę i matematykę, przerywając studya uniwersyteckie nauczycielstwem w domach prywatnych. W 1748 r. został bibliotekarzem saskiego ministra hr. v. Brünau i w tym czasie zapoznał się z bogactwem sztuki drezdeńskiej. Postanowił odtąd oddać się badaniom sztuki, wyjechał do Rzymu i w tym czasie (1754) przyjął katolicyzm, co mu mają niektórzy za złe, gdyż jakoby dla względów doczesnych ten krok uczynił. W Rzymie w krótkim czasie został głównym nadzorcą wszystkich starożytności. W 1768 wyjechał do Niemiec, ale tęsknota za Rzymem zmusiła go do powrotu. W czasie powrotu 1768 r. 7 czerwca w Tryeście został napadnięty przez Fran. Archangeli i zamordowany. † tegoż dnia przyjąwszy ostatnie Sakramenta. Najcenniejszem dziełem W-a jest *Geschichte der Kunst der Alterthums*, Drez., 1764; *Monumenti antichi inediti*, Rzym, 2 t., 1767—8. Jego pisma ogłosił F. Förster: *Winckelmann's Briefe*, 3 t., Berlin, 1824—5. Zbiór zaś jego dzieł wydali: Fernow, Meyer, Schulz, w 8 t., Drezno i Lp., 1808—20, nowe wyd. Drez., 1829 (por. Heyne, *Lobschrifte auf W.*, Kassel, 1778; Rosetti, *W. letzte Lebenswoche*, Drezno, 1818; *W. und sein Jahrhundert*, Tubing., 1805; Justi, *W., sein Leben, seine Werke und seine Zeitgenossen*, Lp., 1866, 1898; J. Kremer, *Pisma*, Warsz.; *Hellada i Roma*, wstęp).

Winckler Hugon, profesor języków semickich w uniwers. berlińskim, gruntowny badacz starożytności i oryentalista, jeden z wybitniejszych uczonych niemieckich, ur. w r. 1853, † w 1913 w Berlinie. Wydał całą seryę dzieł pierwszorzędnej wartości: *Altbabylonische Keilschrifttexte zum Gebrauche bei Vorlesungen*, Leipzig, 1892, 8-o; *Sammlung Keilschrifttexten*, tże, 1893—1895, 3 t., 4-o; *Alttestamentliche Untersuchungen*, tże, 1892, 8-o; *Altorientalische Forschungen*, tże, 1893—1900, 13 części; *Voelker u. Staatendes alten Orients*, tże, 1895, 8-o; *Kritische Schriften*, Berlin, 1901—1905, 4 t., 8-o; *Abraham als Babylonier, Joseph als Aegypter*, Lpz., 1903, 8-o; *Die im Sommer 1906 in Kleinasien ausgefuehrten Ausgrabungen*, Berlin, 1906, 8-o, i inne.

Windakiewicz Stanisław, dr. filozofii, historyk literatury polskiej, ur. w r. 1863 w Dronobyczu, po odbyciu studyów w uniw. Jagiellońskim kształcił się też w Monachium, Berlinie i Paryżu, należał do ekspedycyi zorganizowanej pod kierunkiem prof. Smolki do poszukiwań historycznych w archiwach watykańskich, w r. 1896 został docentem uniwer. Jagiel., a w 1903 profesorem historyi literatury polskiej tże. Z licznych dzieł wymienimy te, które są w związku z historyą Kła w Polsce lub wogóle dotyczą rzeczy

klnych: *Wyprawa naukowa do Rzymu; Nacja polska w Padwie* w „Przegl. nauk i liter.", 1887; *Bolonia i Polska* w „Przegl. liter. i artyst.", 1888; *Padwa,* studyum z dziejów cywilizacyi polskiej, 1891; *Teatr ludowy w dawnej Polsce,* 1902; *Dramat liturgiczny w Polsce średniowiecznej,* Kraków, 1903; *Dramat dewocyjny* w „Sprawozd. Ak. Umiejętn.", 1893; *Liryka Sarbiewskiego* w „Rozpr. i spr. z posiedz. Wydz. filol.", t. 14, 1891 (por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t 18, str. 699; *Katalog wyd. Akadem. Umiejętn. w Krakowie,* 1910, 8-o, s. 25, 47, 22).

Windesheim (Windesem) pod Zwoll w Holandyi, b. klasztor kanoników regularnych założ. 1386/7 przez 6 uczniów br. Geert Groote i Florencyusza Radewijnsa, doszedł za 2-o przeora Jana Vosa (1391—1420) do stanu kwitnącego i 1395 założ. została kongregacya kanoników regularnych reguły św. Augustyna, która już w r. 1437 liczyła 37 męskich i 8 żeńskich klasztorów, a w epoce najwyższego rozkwitu w XV w. doszła do 88 męskich i 16 żeńskich klasztorów. Życie zakonne rozwijało się tutaj świetnie, a wpływ dobroczynny rozciągał się nawet na zakony Benedyktynów i Cystersów w półn. Niemczech i zniewalał do reformy. Uprawiano też z zapałem nauki, a księgarstwo religijne wspierano skutecznie. Już jednak w pierwszej połowie XVI w. uczuwać się dawał upadek. Reformacya obok wielu klasztorów kongregacyi zamknęła także W. 1681, a majątki zostały skonfiskowane. Ostatnim przeorem był Wolterus Wenchen (1558—1573), następni do sekularyzacyi nosili ten tytuł, ale mieszkali w Kolonii (por. J. Busch, *Chronicon Windesemense,* wyd. Grubego z 1887 r.).

Windisch (Vindonissa) pod Brugg w dzis. kantonie Aargau, niegdyś warowny obóz rzymski, w w. VI staje się siedzibą bpa. Na soborach w Epav, Orleanie i Clermont znajduje się bp z W. Wkrótce potem skutkiem zniszczenia W. stolica bpia została przeniesiona do Avenches, a w r. 610 do Lozanny. Później zachodnia część dyecezyi została połączona z dyec. Konstancya (por. Besson, *Origines des dioec. de Genève, Lausanne, Sion,* Freib., 1906).

Windischmann Karol Józef Hieronim filozof, lekarz i pisarz ur. w Mogunçyi 24 sierp. 1775 r., uczył się w Würzburgu i w Wiedniu a r. 1797 osiadł jako lekarz w Moguncyi. Od r. 1802 rozpoczął przy lic. w Aschaffenburgu miewać odczyty z zakresu filozofii i nauk przyrodniczych, poczem książę Dalberg mianował go profesorem filozofii i historyi, a od r. 1811 bibliotekarzem nadwornym. Po wskrzeszeniu uniwers. w Bonn powołano go tam na katedrę filozofii, przyczem wykładał też encyklopedyę i historyę medycyny i ogólną patologię. Rozległy jego umysł zajmowała szczególnie filozofia a zwłaszcza filozofia historyi i religii. Ulegając pierwotnie wpływom Schellinga, powoli skłaniał się coraz więcej ku teizmowi a wreszcie Chijaństwu, wskutek czego stawał w opozycyi do panoszącego się w Bonn hermesyanizmu, przez co, gdy system ten został potępiony, ściągnął na siebie szczególną nienawiść jego wyznawców. † 23 kwiet. 1839 w Bonn. W. był pisarzem na wskroś katolickim i był w stosunkach z najwybitniejszymi współczesnymi uczonymi i mężami katolickimi. Z pism jego wymienić należy m. i.: *D. Gericht d. Herrn über Europa,* Mainz, 1814; *Krit. Betrachtungen über d. Philos. d. neuern Zeit,* tże, 1825, wreszcie jego główne dzieło, niestety, nie skończone: *Philos. im Fortgang d. Weltgesch.,* 4 t., Mainz, 1827—34 (por. Werner, *Gesch. d. kathol. Theologie,* München, 1866, str. 436—40).

(Ch.)

Windischmann Fryderyk, syn poprzed., wybitny egzegeta i oryentalista ur. 13 grud. 1811 r. w Aschaffenburgu uczył się klas. filozofii oraz języków wschodnich, zwłaszcza sanskrytu, w Bonn, armeńskiego zaś u Mechitarystów w Wenecyi, poczem studyował teologię w Monachium i tamże 1836 r. przyjął święcenia kapł. Niebawem został sekr. arbpim, od 1838 profesorem tamże a 1839 kanonikiem u św. Kajetana i tegoż roku katedralnym. W r. 1842 zamianowano go członkiem akademii monachijskiej, a w r. 1846 arbp Reisach ustanowił go swoim oficyałem. Na tem stanowisku wywierał potężny wpływ na ruch katolicki w współcz. Niemczech. Memoryał bpów zebranych w Freisingu wyszedł z pod jego pióra. † 23 sierp. 1861 r. w Mona-

chium. Z pism teologicznych jego, *Vindiciae Petrinae,* 1836 r., i Komentarz do listu do Galatów zjednały mu uznanie uczonych katolickich. Wiele jego rozpraw oryentalnych znajduje się w rocznikach Monachijskiej akad., zwłaszcza tłumaczenie *Traktatu Vedanto Balabodham* i studya nad Zoroastrem (por. Zeller, *Licht u. Lebensbilder,* Münch., 1892, str. 151 i ns.).

Windonissa ob. Windisch.

Windthorst Ludwik ur. 17 stycz. 1812 w dawnem księstwie klnem Osnabrück, przyłączonem przez kongres wiedeński do Hanoweru. Nauki odbywał w kolegium św. Karola w Osnabrück, a studya prawne w Getyndze i Heidelbergu. Został adwokatem w Osnabrück, syndykiem tamtejszej szlachty i radcą prezydującym w katolickim konsystorzu. W 1849 r. wybrano go posłem do izby w swej małej ojczyźnie; po dwakroć następnie był ministrem sprawiedliwości. Występował za połączeniem Niemiec, żądał jednak samodzielności oddzielnych państw. Popierał także przystąpienie Hanoweru do związku celnego (Zollverein). Po wojnie 1866 r., której rezultatem pomiędzy innemi było przyłączenie Hanoweru do Prus, przyjął w 1867 r. mandat do izby pruskiej i drugi do parlamentu północnych Niemiec z okręgu Meppen, którego wyborcy pozostali mu wierni aż do jego śmierci.

Wspomnienie Windthorsta pozostanie na zawsze nierozdzielne z smutnym okresem Kulturkampfu, śmiertelnej walki, którą w imię „cywilizacyi" Bismarck rozpoczął przeciw Kłowi katolickiemu, i ze znakomitą organizacyą katolickiego stronnictwa. Po wojnie 1870 r. katolicy niemieccy, przeczuwając ataki Bismarcka na prawa religii katolickiej, utworzyli w październiku 1870 r. frakcyę, która na propozycyę Piotra Reichenspergera przyjęła nazwę „centrum". W. więc twórcą centrum nie był, później dopiero po wielokrotnych naleganiach przyjął jego kierownictwo. Próba zamieszczenia w prawie państwa pruskich artykułów prawa o niezależności Kła nie powiodła się Bismarckowi; Windthorst uzasadnił wniosek i wykazał jasno, że państwo nie jest jedynem źródłem prawa, ale go bronić powinno. Z równą energią zwalczał t. z. „kanzelparagraphen", a w pruskim sejmie prawo, które pozbawiało duchowieństwo nadzoru nad szkołą ludową i torowało drogę do wprowadzenia elementarnego nauczania na tory międzywyznaniowe. Wyświetlił w sposób właściwy zniesienie oddziału katolickiego w ministeryum wyznań. W debatach o prawie skazującem na wygnanie Jezuitów dobitnie i przekonywująco wykazał, kto w tym sporze jest stroną wyzywającą. Zadanie centrum stało się jeszcze cięższe, kiedy 1872 r. wstąpił do ministeryum Falk jako minister wyznań obcych i kiedy zaprojektowano i przyjęto sławne „prawa majowe", których wprowadzenie niesłychanie krępowało życie Kła katolickiego. Z niezwykłą wytrwałością W. wnosił projekty zniesienia tych praw, chociaż je często odrzucały obie izby.

Wszystkie ataki Bismarcka rozbiły się o stanowczy, zgodny opór katolików, zgrupowanych wokoło W-a. Ugiął się „żelazny" kanclerz przed największym swoim przeciwnikiem, który dorównywał mu potęgą słowa i czynu, a przewyższał prawością i siłą moralną. Zwrócił się Bismarck do W-a i pokój zaproponował, przekonawszy się, że bez centrum ani społecznych ani ekonomicznych reform przeprowadzić nie może. Przyjął go W., nie będąc opozycyonistą z zasady, i z całym zapałem oddał się pozytywnej pracy. Raz jednak jeszcze później stanął w bezwzględnej opozycyi przeciw Bismarckowi, kiedy ten chciał przeprowadzić prawa wyjątkowe przeciw socyalizmowi. „Idei nie zwycięża się brutalną siłą i gwałtem, mówił; zwyciężymy socyalizm, uznając te z jego żądań, które są zupełnie słuszne i prowadząc owocną społeczną pracę na przyszłość". Właściwem dziełem W-a był „Volksverein", potężna dzisiaj organizacya, co, oparta na społecznych naukach Kła i wielkich jego pży, jak Leon XIII, rozszerza wpływ dobroczynny religii w masach ludowych. Prawa ludu znajdowały w przywódcy centrum niezmordowanego obrońcę; ciągle walczył o zachowanie i rozszerzanie praw parlamentu, jak również powszechnego głosowania. Jako zwolennik swobód obywatelskich i osobistych, członkom centrum, jeżeli nie mogli dojść do porozumienia w jakiej sprawie, pozostawiał całkowitą swobodę głosowania podług swojego sumienia.

W. przez cały okres swej parlamentarnej pracy miał zawsze przeciwników i wrogów: dwór cesarski, rząd, protestanckich konserwatystów, bezwyznaniowych radykałów; socyaliści jedynie częściej oceniali jego społeczną działalność i walkę z uciskiem we wszystkich przejawach. Śmierć dopiero uspokoiła niechęci i bezstronnie kazała spojrzeć na jego 25-letnią działalność. Prasa w tym razie już wszystkich odcieni i kierunków uznała w W-e wielkiego, genialnego męża stanu, świetnego i pracowitego parlamentarzystę, człowieka nieposzlakowanej prawości i stałości charakteru. † 1891 r. Śmiertelne szczątki W-a spoczęły w zbudowanym dzięki jego staraniom kościele N. M. P. w Hanowerze.

W. był człowiekiem wielkiej, gorącej wiary, jak Ludwik Veuillot, O'Connel, Donoso-Cortes, których pisma i mowy entuzyazmowały tłumy, bo były one świadectwem ich potężnej wiary. Wiara też dała W-i stałość, siłę, potęgę i zapał do bronienia religii i sprawiedliwości. W corocznych wielkich kongresach katolików niemieckich uczestniczył W. do końca życia; oddawano mu zawsze honorowe przewodniczenie kongresów i zawsze też wygłaszał mowy na zakończenie. Odszedł spokojnie po nagrodę do Pana wielki ten katolik, bo z przeświadczeniem o spełnionym obowiązku; towarzyszyły mu głęboki szacunek wrogów i serdeczna miłość wszystkich katolików. A dla centrum zostawił dewizę całego swego życia: za Prawdę, za Wolność, za Sprawiedliwość. (Por. Biografie: Knopp'a, 1898; J. Bachem, *Staatslex.*).

X. J. Sz.

Winea Piotr (de Vineis, della Vigna), powiernik i doradca ces. Fryderyka II. Ur. 1190 w Kapui. Nauki pobierał w Bolonii. Od 1230 jest powiernikiem cesarskim i tem samem inspiratorem nieprzyjacielskich Fryderyka względem Kła zarządzeń. Używał go cesarz w swych nieporozumieniach z pżami Grzegorzem IX i Innocentym IV. Miał też W. podług większości powszechnie przyjętej opinii posłować od Fryderyka na sob. Lyoński w 1245 r. W 1254 oskarżono W. o zdradę, wrzucono do więzienia i oślepiono. Tam też umarł, roztrzaskawszy sobie ze złości o kratę głowę. Z pism W. wartość mają jego *listy* Pierwsze 33 były drukowane w Hagenau p. t. *Quaerimonia Friderici II, qua se a Rom. Pontifice et cardinalibus immeritò persecutum ostendit* (Pertz, *Archiw f. deut. Gesch.*, t. 7, Hannover, 1839, 890; Schardius, Bazylea, 1566; Izeliusz, Bazylea, 1740). Oprócz listów pozostawił szereg utworów poet. i *Apologeticus* de potestate imperiali (por. Huillard-Bréholles, *Vie et correspond. de P. de la Vigne*, Paris, 1864; Capasso e Janelli, Pietro della Vigna, Caserta, 1882).

Winer (**Wiener**) Jerzy Benedekt, protestancki teolog-biblista (1789 — 1858). Pochodził z ubogiej rodziny z Lipska; tam skończył studya i tam przez całe życie pracował na katedrze uniwersyteckiej. Wykładał teologię oraz Pismo św., dając im racyonalistyczne zabarwienie. Z licznych jego prac teologicznych ważniejsze są: *Comparative Darstellung des Lehrbegriffs der verschiede en Christlichen Kirchenpartheien*, 1824; *Handbuch der theol. Literatur.*, 1820, 3 wyd., 1840, 2 t. Owocem jego wysiłków nad stworzeniem nowych komentarzy do Pisma św. jest *Galaterbrief des Paulus*, 1821, w którym w formie rozpraw rozebrał poszczególne ustępy listu. Z prac przygotowawczych do studyów biblijnych cenną była: *Grammatik des neutestamentlichen Sprachidiom.*, 1822, 8 wyd. Schmiedela, Götting., 1894. Prócz tego pozostawił wiele rozpraw oraz niedokończony *Słownik Nowego Testam.* (por. Schmidt, *Zum Gedächtniss Winer. Beiträge z. sächs. Kirchengesch.*, 1885).

Winfrid św. ob. Bonifacy św.

Winkliści, nazwa sekty średniowiecznej. Występowali oni w XIV w. w wielu miastach niemieckich, jak: Nördlingen, Regensburg, Ausburg. a głównie w Strassburgu. Zbliżeni do Waldensów zwalczali władzę pża, nie uznawali czyśca i modlitw za umarłych, występowali przeciw czci Maryi i Świętych. Ich przełożeni przysięgą zobowiązywali się do życia czystego i do zupełnego ubóstwa. Z zasadami swemi W. ukrywali się przed ogółem. Aby zmylić wszelkie przeciw sobie podejrzenia, niekiedy brali oni udział w nabożeństwach katolickich, a nawet spowiadali się przed kapłanami kat. Jednocześnie występowali oni wrogo

przeciw Kłowi, a nawet mordowali jego przedstawicieli. Z tego to powodu w 1400 r. uwięziono w Strassburgu 32 W-w, a po przeprowadzeniu procesu sądowego potępiono ich działalność. Od tej chwili giną ich ślady w historyi (por. Müller, *Die Waldenser,* Gotha, 1886).

Winnicki Paweł ks. wikaryusz kolegiaty zamoyskiej z 19 w., wydał: *Kazania niedzielne, świąteczne,* jubileuszowe i inne rozmaite oraz Homilie adwentowe, postne i niektóre niedzielne, Warszawa, 1838; *Kazania postne,* tże, 1848, tłum.; *Kazania na uroczystości Świętych Pańskich,* tłum. z niem. z ks. Nattera (por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. 2, s. 354).

Winnicki Stanisław, ks. autor i tłumacz książek do nabożeństwa i powieści biblijnych, żył w pierwszej połowie XIX w. i był proboszczem w Białogórach w Galicyi. Wydał następujące dzieła: *Józef św. pociecha w utrapieniu...* przeł. z niemieckiego, Lwów, 1845; *Ołtarzyk złoty wonnego kadzenia przed stolicą Bożą,* Lwów, 1847; *Powieści biblijne St. i N. Przymierza,* Lwów, 1850 i 1861, tłum. z niem. (por. Orgelbranda *Enc. powsz.,* t. 27, 152 i tegoż *Encykl.* z 1903 r., t. 15, 355).

Winnicki Antoni ob. art. Przemyska dyecezya r. g.

Winnicki Innocenty bp ob. art. Przemyska dyecezya r. g.

Winnicki Jerzy ob. art. Przemyska dyecezya r. g.

Winona ob. Stany Zjednoczone.

de **Winsen** Eryk bp przemyski ob. Eryk de Winsen.

Winter Gotfryd Justus ob. Butlerowska sekta.

z **Winterthur** Jan ob. Jan z Winterthur.

Winterer Landolin ks. działacz społeczny, protonotaryusz aplski, ur. w Soppe-le-Haut w r. 1832, wyświęcony na kapłana w 1856 był wikaryuszem w Bitschwiller, w Colmar w 1861, proboszczem w Guebwiller w 1866 i od 1871 w Mulhouse, był kanonikiem honorowym, w r. 1874 wybrany na deputowanego z Alzacyi, zasiadał w Reichstagu niemieckim do r. 1903, w którym, z powodu podeszłego wieku, ustąpił ze stanowiska. W ciągu 29 lat jako deputat zaznaczył się dodatnio, broniąc gorąco spraw zabranej prowincyi, domagając się dla niej autonomii; był zdeklarowanym przeciwnikiem Bismarcka. Należał też do Landessausschusa alzackiego od chwili założenia aż do rozwiązania tego zgromadzenia w maju 1911 r. W Mulhouse, gdzie był proboszczem, założył wiele instytucyi społecznych. † w r. 1911. Dziełami swemi również zdobył zasłużoną popularność wśród swoich. Napisał: *La Persécution religieuse en Alsace* pendant la grande Révolution; *Histoire de Sainte-Odile* ou l'Alsace chrétienne ou VII et VIII siècle, Guebwiller, 1870; 1890, wyd. 3; *Le Socialisme contemporain,* 1578, 8-o; *Trois années de l'histoire du socialisme contemp.,* 1882, 18-o; *Le Danger social* ou Deux années de socialisme en Europe et en Amérique, 1885, 8-o; *Le Socialisme international,* Paris et Mulhouse, 1890, 18-o; *Le Socialisme contemporain,* histoire du socialisme et de l'anarchie, Paris, 1901, 12 o, wyd. 4-e (por. Battandier, *Annuaire pontif.,* 1912, s. 776; Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.,* 1895, s. 1601; Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, s. 404).

X. J. N.

Winwalöus (franc. Guénnolé, Guingalois) bretoński ludowy Święty z 5/6 w., pochodził ze szlacheckiej bretońskiej rodziny. W młodym wieku przebywał w klasztorze na wyspie, następnie z 11 mnichami prowadził życie wspólne na wyspie Tibidy, po 3 latach pośpieszył do miejsc. niedaleko Landévennec (Chartularz tego opactwa wyd. A. de la Borderie, Rennes, 1888). Żywot jego przed r. 884 miał napisać mnich Wurdestin (najlepsze wyd. w AA. Sanct. Boll., 7, 1888, 172/249; tże i u Borderie l. c. 1/102; Jair w *Ann. Bull. de la soc. de l'hist. de France,* 1898, 298/300). Żywot ten jest pełen legend, urozmaicony uwagami moralu. Dalszy ciąg *Vitae* u Latouche, *Mélanges d'hist. de Cornouaille,* Paris, 1911, 97/112. Święto 3 mar-

ca (por. Allier, Paryż, 1909, niekryt. Molinier, I, n. 376; KHBuchb., t. 2, 2744).

Winzet Niniasz, apologeta kat. (1518—1592), szkot. Jako kapłan i przełożony szkoły i proboszcz w Linlithgen, ubolewał nad upadkiem swej wiary a szerzeniem kalwinizmu. Wybrany na spowiednika król. Maryi Stuart wystąpił śmiało przeciw Knoxowi; wskutek tego musiał Szwecyę opuścić. Schronił się do Antwerpii a następnie do Paryża i tam od 1567 występował jako prokurator W. Brytanii, Irlandyi i Niemiec. Z polecenia pża Grzegorza XIII objął opiekę nad klasztorami szkockimi w Regensburgu. Tutaj przetłumaczył na jęz. szkocki *Commonitorium* Wincentego Lirineńskiego oraz *Katechizm* bł. Piotra Kanizyusza. Oryginalnemi jego pracami są 3 dzieła polemiczne przeciw Knoxowi, w których okazał się wielkim znawcą teologii kat. † w Regensburgu i tam pochowany został (Bellesheim, *Geschichte der kath. Kirche in Schottland,* Mainz, 1883).

Wipo (Wippo) autor wielu łacińskich wierszy. Był on prawdopodobnie nadwornym kapelanem ces. Konrada II, a jednocześnie wychowawcą Henryka III. Z jego wierszy najbardziej znaną jest *Sekwencia Victimae paschali laudes...* Największem jego dziełem jest biografia Konrada II, w której pomimo niektórych niedoskonałości okazał się objektywnym kronikarzem. † ok. 1046 r. (por. *Scriptores rerum Germanicarum,* t. 11. Hannower, 1878; Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen,* 2 t., Berlin, 1894).

Wirceburgenses (theologi) tak nazywają trzech uczonych Jezuitów, którzy opracowali dzieło gruntowae pod względem treści i wykładu p. t. *Theologia dogmatica, polemica, scholastica et moralis,* Wirceburgi, 1755, 8-o, 14 t. Wszyscy trzej byli profesorami teologii w akademii w Würzburgu. Pierwszy z nich Henryk Kilber (1730—1783) napisał: *De principiis, de Deo, de gratia.* Drugi — Tomasz Holtzclau (1716—1783) autor traktatów: *De jure et justitia, De sacramentis* (oprócz sakr. Pokuty i Ost. Namaszcz. opracowanych przez Udalryka Munier). Trzeci wreszcie Ignacy Neubauer (1726—1795) opracował traktaty: *De legibus, De actibus humanis, De virtutibus* Skrót czyli compendium Teologii Würzburskiej opracował Józef Widmann S. J. (1725—1810) p. t. *Institutiones universae theologiae,* Aug. Vindelic, 1775, 6 t., 8-o (por. Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, s. 180 i nst.).

Wiret Piotr ob. Viret.

Wirgiliana congregatio ob. z Vercelli Wilhelm.

Wirgiliusz św. bp salcburski. Ur. 700 r. w Irlandyi, † 27. 11. 784 w Salcburgu. Był początkowo opatem w Aghadoe (hrabstwo Kerry) i nosił przydomek „Geometer" *(Neues Archiv,* 17, 1892, 211). W 743 przybył na dwór Pepina do Quiercy, 745 r. udał się do Bawaryi, gdzie książę Otilo wyniósł go na opata od św. Piotra i na bpa w Salcburgu. Na bpa pozwolił się wyświęcić dopiero 767 r. (por. *Marburger Gymnas-Progr.,* 1894 i *AA. SS. Boll.* 14, 1895, 340), do tego czasu prosząc o spełnianie bpich obowiązków u siebie bpa Dobde. Z Bonifacym (ob.) miał nieporozumienie o formę chrztu (por. Migne, *P. G.,* Ep. III, 336) i o swoją naukę o antypodach (por. Sidonius (ob.), Migne, *P. G.,* Ep. III, 360 i Krabbo w Mitt. J. Ö., 24, 1903, 1/28). W. rozszerzył swoją dyecezyę przez zaprowadzenie wiary chijańskiej w Karyntyi (por. Modestus (ob.) i *Libellus de conversione Bag.* w Mon. Germ., SS. XI, 1/17), bronił praw posiadania swojego kła (*De liti Virgilii,* por. Salzb. Urk.-Buch, I, 1910, 27/36), odbył kilka synodów i wybudował wspaniałą katedrę (por. Migne, P. G., *Poet. Carol.,* I, 340), którą konsekrował 774 r. ku czci św Ruperta (ob.), przeniósłszy tam relikwie jego i jego uczniów Chunialda i Gislara. Grób jego, odszukany przez Alkuina (ob.) (Migne, P. G., *Poet. Carol.,* II, 639), w 1181 r. został otworzony, a w 1233 r. W. zaliczony w poczet świętych. Święto 27 listopada. *Vita* św. W-a została wydrukowana w Mon. Germ., SS. XI, 89/95 i AA. SS. Boll., III, 2 wyd., 308 18 (por. *WW.,* t. 12, 1002/5; Potthast, *Reg. Pont.,* II, 2 wyd, 1627; Hauck, *Kirchengesch. Deutschl.,* I, 568—70; II, 422 nst.; Widmann, *Gesch. Salzburgs,* I, 1907, 75/88; KHBubh., t. 2, 2618). *X. A. F.*

Wirgoforta (Wilgeforta, niem. Kümmernis, Onkommera, ang. Uncumber; na Śląsku—Frasobliwa), św. męczenniczka z IV lub V w. Pochodziła z królewskiego rodu. Gdy ojciec jej, król Lusitanii, czy też hiszpańskiej Galicyi, będąc poganinem, chciał ją wydać za mąż za króla Sycylii, oparła się temu i została umęczona, jakoby przez ukrzyżowanie. Osobliwością tej postaci jest mocno rozwinięty męski zarost twarzowy. Na tym tle istnieje o św. W. wiele legendarnych opowiadań. Dla tej brody oraz dla zniesionych katuszy na krzyżu zaczęto nazywać św. dziewicę Virgo fortis, stąd powstało jej imię. W Polsce wizerunki Św. istnieją w kłach: św. Salwatora w Krakowie, potrynitarskim w Beresteczku i kolegiackim w Pułtusku. Bliższe wytłumaczenie legendy por. *Przegląd Kat.,* Warsz., 1897, n. 3 i 5, *Encykl. klna* Now., t. 31 i KHBuchb., t. 2; poza tem por. *Les pétits Bollandistes,* II, 95; G. Schnürer, *Der Kultus des Voltosanto*; tże, *Die Kümmernis u. Voltosanto Bilder,* Fryb., 1902/3; W. Förster, *Le St. Vou de Luques,* w Roman. Forsch. 23, 1906; KHBuchb., t 2, 524.

Wirt Wigand (pseud. Pensans manus) dom. ur. ok. r. 1460 w Frankf. n. M.; wstąpił tże do zakonu i pełnił obowiązki kaznodziei i lektora teol. Jako przeciwnik nauki o Niep. Pocz. N. M. P. walczył 1494 r. z dziełem Trithemiusa *De laudibus s. Annae,* z którym pogodzony, rozpoczął walkę z Konradem Henselem, która wnet przeniosła się na kazalnicę i spowodowała proces, zakończony w Strasburgu 1503 r. skazaniem W-a. Pomimo to W. dalej prowadził spór w dz. *Defensio bullae Sixtinae,* (Oppenheim, 1503), zwróconem pko obrońcy Hensela Brantowi i w *Dialogus apologeticus contra wessalianicam perfidiam,* (tże, 1504). W tej ostatniej pracy zaciekle napadał na Francjszkanów, skutkiem czego 1506 r. *Dialogus* został zabroniony, a sam autor 1512 r. potępiony. W. 1513 r. w Rzymie napaści swoje odwołał. W. niesłusznie był posądzony o uczestnictwo w sprawie Jetzera, którego zmyślone cuda Dominikanie z Berner zbyt pochopnie na poparcie swojej nauki o Niep. Pocz. N. M. P. rozgłosili. W. pełnił różne obowiązki w zakonie, ostatnio przeora w Steyer, gdzie † 30 czerwca 1519 r. (Por. Lauchert, *D. Dom. W. u. s. Streitigkeitenal* w *Histor. Jahrb.,* XVIII, 1897 r.; Koch, *Dominikanerkloster in Frankf.,* 1892).

Wirtemberg (Württemberg). Datuje swoimi początkami b. dawnych czasów. Jako hrabstwo zyskał większe znaczenie w historyi, był 1495 r. przy Eberhardzie Brodatym, założycielu uniwersyt. w Tübingen, księstwem. W 1803 r. przy Fryderyku II stał się elektorstwem, a 1806 przy tym samym księciu, jako Fryderyku I, królestwem. W VI w. kraj należał do Alemanów. Ks. Ulryk po bitwie pod Lauffen 1534 r. zaprowadził tu protestantyzm. Przy zmianach terytoryalnych, po rewolucyi franc. i sekularyzacyi dostały się państwu okręgi katol. Katolicy stanowili $^1/_3$ część ludności i dla nich wraz z klną prowincyą górnego Renu ustanowiono dyec. Rottenburg (ob.), (por. W. Heyd, *Bibliogr. der würtemb. Gesch.,* Stuttgardt, 1895; Sattler, *Grafen v. W.,* 4 t., Tübing., 2 wyd., 173/7; tże, *Herzoge v. W.,* 13 t., Ulm, 1769/83; Chr. Fr. Stälin, *Gesch. bis 1593,* 4 t., 1841/73; P. Stälin, *Gesch.,* I, do r. 1496 bogate, 1882/7, E. Schneider, 1897; Cless, *Kirchl.-polit. Landes- u. Cultur-Gesch. bis z. Reformation,* I i II 1 i 2 1836/8; E. Schneider, *W-ische Reformationsgesch.,* 1887; Golther, *Der Staat u. die kath. Kirche in W.,* 1874; *Diözesanarchiv* v. Schwaben, od t. 26/1908 Schwäb. Archiv I/XXX, 1883 1911; *Blätter für w-ische Kirchengesch.* (prot.) 11, 1886/96; J. Rauscher, *Die Prädikaturen in W. v. der Reformation,* Diss., Tübing., 1909, *WW.,* t. 12; KHBuchb., t 2, 2768).

Wirthmüller Jan ks. dr. teologii, bawarczyk, ur. w Haarpaint w r. 1834, był profesorem uniwersytetu w Monachium. Napisał: *Naxoräer,* 1864; *S. Hilarius v. Poitiers, Lehre über die Selbstentäusserung Christi,* 1865; *Encyklopädie der kathol. Theologie,* 1873, *Ueber d. Sittengesetz,* 1878; *Moral Tugend der Religion,* Freiburg, 1881, i inne. Wydał powtórn e Schegg'a *Biblische Archäologie,* 1886—89, 2.

Wirtwein Stefan Aleksander, bp sufr. w Worms, dziejopis klny, ur. 12 paźdz. 1721 r., studyował w Heidelbergu, poczem przez wiele lat był ojcem duch.

i profesorem teol. w Bingen aż go arbp Moguncyi zamianował kanonikiem kolegiaty N. M. P. ad gradus i powołał do konsystorza na radcę tajnego. Na tem stanowisku położył tak wybitne zasługi, że otrzymał mitrę jako bp i. p. in. Heliopolisu i sufr. Wormsu. Rozmiłowany w dziejach Kła, ogłosił wiele cennych dokumentów, a miejscowa akademia umiejętności mianowała go swoim członkiem. † 11 kwiet. 1796 r. Z wydawnictw W-a zasługują na szczególne wyróżnienie: *Concilia Moguntina,* Manh., 1766; *Dioecesis Moguntina,* tże 1768—74. *Subsidia diplomatica,* I—XIII, Heidelb.-Bamberg, 1772—8 0, *Nova Subsidia,* I—XIII, tże, 1781—89; *Bibl. Moguntina,* Augsb., 1787; *Monosticon Palatinum,* I—VI, Manh., 1793. (Por. Schwab, *Syllabus rectorum univers. Heidelber.,* II, Heidelb., 1790, str. 199 nst.).

Wirujące stoliki ob. Spirytyzm.

Wiseman Mikołaj, Patryk, Stefan, pierwszy arcbp Westminsteru, kardł., ur. 2 sierp. 1802 r. w Sewilli z rodziców irlandzkich. Wychowany w Irlandyi i Anglii, wstąpił 1818 r. do świeżo wskrzeszonego Kolegium angiels. w Rzymie, gdzie też 1825 r. przyjął święcenia kapł. Wkrótce został wice-rektorem Kolegium, w r. 1828 profesorem języków wschodnich w Sapienzy, na którem to stanowisku napisał *Horae syriacae,* które mu zrobiły wszechświatową sławę, wreszcie w r. 1829 powierzono mu rektorat Kolegium. Tutaj umiał sobie zdobyć miłość i uwielbienie uczniów, których umiał natchnąć duchem żarliwości apiskiej. Od r. 1833, kiedy W-a odwiedzili Newman i Froude, wszedł w stosunki z uczonymi oxfordzkimi, którzy domagali się reform w kle anglikańskim, będącym następnie źródłem zwrotu do Kła katol. W. brał w tem żywy udział już to w szeregu kazań wygłoszonych w różnych miastach Anglii (1835/6 r.), już to w artykułach pomieszczanych w założonem wraz z D'Connellem czasopiśmie *Dublin Review,* już wreszcie przez bezpośrednie stosunki z wybitnymi Anglikami w Rzymie (m. in. odwiedzali go Gladstone i Macaulay). Szczególnie owocna praca W-a rozpoczęła się od r. 1840, kiedy został bpem koadjutorem wikaryusza apiskiego dla Midland-Distriktu.

Zbawienny wpływ, jaki W. wywierał, i liczne nawrócenia, których dokonywał, (m. in. Newmana) skłoniły Piusa IX do zamianowania go 1849 r. wikaryuszem apiskim na całą Anglię. Za jego to radą Pius IX wskrzesił 1850 r. hierarchię klną w Anglii, przyczem W. został arcbpem Westminsteru, krdłem i prymasem Anglii. Krok ten wywołał burzliwy protest ze strony kła urzędowego, nie zdołał jednak obalić dokonanego dzieła, w czem wielka zasługa W., który przy gorącem przywiązaniu do Rzymu, umiał stosunki klne połączyć z życiem narodowem Anglii, przez co katolickie odrodzenie kraju czyniło szybkie i wielkie postępy. Subtelne jego wykształcenie, głęboka uczoność, przy niezaprzeczonej zręczności dyplomatycznej nadawały jego publicznym odczytom o najważniejszych współczesnych zagadnieniach kulturalnych doniosłe znaczenie, a jemu samemu zdobywały uznania pełną powagę. Z tymi pierwszorzędnymi talentami łączył W. wyjątkową ruchliwość i przedsiębiorczość, zakładał więc liczne nowe gminy, szkoły, seminarya, klasztory, kościoły, a szczególniej podnosił duchowe i etyczne wychowanie kleru. Ściśle rzymski kierunek w rzeczach dyscypliny i liturgii, w czem znajdował skuteczną pomoc w powstaniu nowych zakonów, popieranie konwertytów (Newman, Manning, Faber, Ward i in.), poczęły rozbudzać opozycyę staroangielskich katolików, których szczególnym rzecznikiem był wybrany przez niego samego 1855 r. koadjutor Errington i kapituła katedralna, zwłaszcza gdy od r. 1857 Manning zyskiwał coraz więcej wpływu na starzejącego się krdła. Dopiero usunięcie przez Piusa IX 1862 r. Erringtona zapobiegło poważniejszemu zatargowi. Nadmierna praca i wątłe zdrowie sprowadzały powolny, lecz stały upadek sił; obżałowywany przez cały świat katolicki † W. 15 lut. 1865 r. w Londynie.

Z pomiędzy licznych dzieł W-a wymienić należy: *Lectures on the principou doctrines and practices of the cath. Church,* Lond., 1836; *Lectures on the Body and Blood in the Eucharist,* tże, 1836; *Lectures on the connection between Science and revealed Religion,* tże, 1836; *Four Lectures on the Offices and Ceremonies of holy Week,* tże, 1839; *Essays on various Subjects,* 3 t.,

tże, 1853; *Recollections of the last four Papes,* tże, 1858; *Sermans,* Dublin, 1864, wreszcie tłumaczona na wszystkie prawie języki *Fabiola,* Lond., 1855. (Por. Życiorysy p. W. Worda, London, 1900; Bridgetta, tże, 1898; „Przegl. Kat." za 1865 r., str. 641).

(Ch.)

Wiser Tomasz ks. kaznodzieja, ur. w Straubingen, † w r. 1879, był dziekanem kolegiaty N. M. P. w Ratysbonie, zostawił oprócz kazań i medytacyi obszerne dzieło dla kaznodziejów p. t. *Vollständiges Lexikon für Prediger u. Katecheten,* Regensburg, 1843—60, 15 t. Był też od r. 1845—49 redaktorem pisma „Sion".

Wislicenus Gustaw Adolf, teolog protestancki, ur. 1803 r., studyował teologię w Halli, gdzie w 1824 r. jako członek tajnego stowarzyszenia, był uwięziony i skazany na 12-letnie więzienie. Amnestyowany w 1829 r., skończył studya w Berlinie i został kaznodzieją w Klein Eichstedt. W 1841 r. został pastorem w Halli i tu dał się poznać jako krańcowy racyonalista (przyjaciele prawdy). Oskarżony o dążenie do obalenia podstaw wiary — został ze stanowiska usunięty. Wyjechał do Ameryki, ale w r. 1856 wrócił do Europy, osiadł pod Zurychem, gdzie był przełożonym pensyonatu. Napisał: *Ob Schrift ob Geist,* 1845; *Die Bibel im Lichte der Bildung unserer Zeit,* 1853; *Die Bibel für denkende Leser betrachtet,* Lp., 1863, 6.

Wisłocki Teodozy h. Sas, bazylianin, bp supraślski. Po raz pierwszy spotykamy się z nim w 1778 r., kiedy Bazylianie obrali go jednomyślnie na swego opata w Supraślu. Wybór ten jednak nie był prędko urzeczywistniony, bo metropolita i kolator mieli swoich kandydatów. Opór jednak zakonników sprawił, że dopiero w 1786 r. mógł W. być wyświęcony i zainstalować się. Jako opat rozwinął gorliwą działalność skierowaną dla dobra Zakonu, Kościoła i kraju. W 1794 r. oddał na potrzeby kraju wszystko srebro niepotrzebne, co zjednało mu uznanie u wszystkich. Po upadku kraju, kiedy ta część dostała się pod panowanie Prus, utworzono bpstwo Supraślskie dla unitów i powołano W. na bpa. W 1798 r. St. Apiska wydała bullę urządzającą to bpstwo i prekonizacyę W., ale sakrę przyjął dopiero w Warszawie 15 kwietnia 1800 r. Bpstwem krótko rządził, bo już 28 kwiet. 1801 r. † w Supraślu i tam został pochowany. (Por. *Encykl.* Nowod. t. 31 i ob. art. Supraślska dyecezya r. g.).

Wiszgałło Mikołaj, bp żmujdzki, pochodził ze znakomitej rodziny z województwa trockiego, obrawszy stan duchowny, został kanonikiem wileńskim, w r. 1518 został prałatem dziekanem kapituły, a w kilka lat potem bpem kijowskim. Mianowany w r 1532 przez Zygmunta I bpem żmujdzkim, został zatwierdzony w tej godności przez Pawła III pża. Był to mąż prawy, pasterz gorliwy i łagodny, załagodził niesnaski wywołane przez bpa Radziwiłła między obywatelami i klerem. † w r. 1533. (Por. Wołonczewski, *Biskupstwo żmujdzkie,* Kraków, 1898, s. 38 i nst.).

z Wiszni Jan, zdaje się rodem z dawnego Halicza, był zakonnikiem za czasów Zygmunta III i nieprzyjacielem unii. W ostatnich czasach odszukano w rękopisie 4 jego listy znane w oryginale ruskim *Posłania,* pisane z powodu ówczesnych okoliczności; wydrukowano je w zbiorze historycznym: *Akty jugozapadnoj Rusi,* t. II, Petersb. 1864, str. 205/270. Pisma te są treści polemicznej, a ton ich grubijański. (Por. *Encykl.* Orgelbr.).

Wiszniowski Tobiasz, wierszopis polski XVI w., wydał poemat p. t. *Treny Tobiasza Wiszniowskiego,* Krak. 1585 r., odznaczające się czystym językiem. Jemu także przypisują dzieło: *Prawdy chijańskie,* wyd. 1599 r., dowodzące godziwości małżenstw pomiędzy bratem i siostrą. (Por. *Encykl.* Org., t. XV).

Wisznu, Wisznuizm ob. Hinduizm.

Wiszowaty Benedykt, gorliwy aryanin, a nawet dyakon i przełożony zboru rakowskiego. W sprawach religijnych brał żywy udział. Wydał wierszem: *Obrona wiary i ofiary w Rakowie,* Kraków, 1635 r; powiększył też i objaśnił *Katechizm rakowski,* wyd. 1606 r. (Por. *Encykl.* Org., t. XV; Grabowski, *Lite-*

ratura aryańska w Polsce, Warsz. 1909).

Wiszowaty Andrzej, bratanek poprzedniego, teolog aryański. Ur. 1608 r. w Filipowie w woj. Trockiem (gub. suwalska) z ojca Stanisława i matki Agnieszki, córki słynnego aryanina Fausta Socyna (ob.). Kształcił się najpierw w Rakowie, w 1630 był nauczycielem dzieci Tarły, wojew. lubelskiego. Następnie dla dokończenia wykształcenia wyjechał za granicę, zwiedzając Niemcy, Anglię, Francyę, Hollandyę i Belgię. Po powrocie do kraju został pastorem w Piaskach Lubelskich, ale gdy zbór ten zamknięto 1643 r. był kolejno pastorem w Szerszne w Kijowskiem, w Haliczach, w Kisielinie na Wołyniu, w Brześciu Litewskim i wreszcie w Siedliszczach. Wkrótce jednak z powodu powstania kozackiego musiał opuścić to stanowisko i schronił się pod Gdańskiem we wsi Straszynie, gdzie został kaznodzieją polskim. Od 1649—52 był pastorem rakowskim, mającym swój zbór we wsi Radostowie. Gdy jednak stryjenka jego oddała kł w Radostowie proboszczowi katolickiemu, W. był zmuszony wynieść się w Krakowskie, gdzie otrzymał pastorstwo w Kobkowie, doglądając zarazem kłów w Łukławicach i w Łoźnie. W tym czasie przypadło najście Szwedów na Polskę. Wszyscy dyssydenci odrazu stanęli po stronie Karola, „jako pobożnego oswobodziciela, przybywającego na pocieszenie utrapionych". Katolicy wszyscy stanęli po stronie Jana Kazimierza, w 1655 r. zwołano pospolite ruszenie, głosząc, że „każdego, który się na ten dzień i na to miejsce stawić nie miał, za nieprzyjaciela ojczyzny, odsądzając go od czci, majątku i życia". Aryanie nie usłuchali tego głosu i dlatego ruszono pko nim. Burzono i palono majątki panów aryańskich. W. z rodziną uciekł do Krakowa i oddał się pod opiekę Szwedów, a po wyjściu Szwedów przeniósł się do dziedzicznej wsi Wróćmirowa. W 1658 r. zwołany sejm uchwalił pko aryanom banicyę w ciągu trzech lat, jeżeli nie przyjmą religii katolickiej. Aryanie podali suplikę na imię króla, inni chcieli dysputy, w której miało się okazać, że wielkiej różnicy niema między aryańską i katolicką religią. Dysputa się odbyła 30 marca 1660 r., ale do porozumienia nie doprowadziła. Musiał przeto i Wisz. wraz z Aryanami z kraju się wynosić. Udał się na Śląsk, Węgry, a wreszcie osiadł w Amsterdamie, gdzie † 29 lipca 1672 r. (inni 1678). W. był tęgim polemistą. Po dyspucie jezuita Mik. Cichocki tak się o nim wyraził: „gdyby z całego piekła dyabli tu stanęli, nie mogliby silniej bronić swojej sprawy, jak ten jeden bronił swojej". W. napisał następujące prace: *Stimuli virtutum,* Amster., 1682; *Dissertatiuncula de hominis vera beatitate consectanda,* tże 1682; *Discursus brevis de vita aeterna ejusque consequendae modo,* tże 1682; *Tractatus brevis in quo demonstratur corporis cultum pretiosum non decere christianos,* tże 1682; *Obiectiones contra opinionem de filio Dei ante mundum creato, post incarnato, scripta a. 1672,* wydana 1678 r. Opis dysputy wydany został w 1660 r. p. t. *Colloquium charitativum de Religione cum Romano catholico habitum in arce Roznowski aedibus ac praesentia Dni Joh. Szafraniec Wielopolski Castellani Woynicensis cum censensu Episc. Cracov. a. 1660.* Wiele z pism W. zginęło z racyi prześladowania Aryan, inne nie były drukiem ogłoszone. Wylicza wszystkie dzieła Wiszniewski w *Hist. Lit. polskiej,* t IX, 131. Najwięcej też przyłożył się W. do wydania dzieła *Bibliotheca Fratrum Polonorum.* (Por. T. Swiecki, *Hist. pam.* Warsz., 1859, t. II; Fr. Siarczyński, *Obraz wieku panow. Zygmunta III,* Lwów, 1898, cz. II; ks. J. Sygański, *Historya Nowego Sącza,* Lwów, 1901; X. Załęski, *Jezuici w Polsce,* t. III; I. Grabowski, *Literatura aryańska w Polsce,* Warsz. 1909).

Wiślica (Vislica), osada w pow. pińczowskim, gub. kieleckiej. Początkiem swym sięga czasów przedhistorycznych. Nazwisko swe—według Długosza—bierze od sławnego rycerza polskiego Wisława. W. była ulubionem miejscem pobytu monarchów polskich. W W. król Kazimierz W. 1347 r. w marcu po naradach z dygnitarzami państwa ogłosił pisane ustawy, czyli t. zw. *Statut wiślicki.* Trudno coś pewnego powiedzieć o tem, kiedy W. ujrzała światło prawdziwej wiary. Od dawnych czasów wznosił się tam kł p. t. Św. Trójcy. Kł ten już zapewne w XI w. podniesiony został

do godności kła parafialnego i kolegiaty. W kle mieści się statua kamienna N. M. P., słynąca łaskami. Na miejsce szczupłego kła Kazimierz W. w 1350 r., spełniając ślub swego ojca, wystawił wspaniałą świątynię p. t. Narodzenia N. M. P. w stylu romańsko-gotyckim. Kł ma 8 ołtarzów i piękne w prezbyteryum stalle, na ścianach zawieszono kilka pamiątkowych tablic. W skarbcu klnym przechowuje się wiele cennych zabytków. Obok świątyni wznosi się dzwonnica wystawiona ok. 1440 r. przez Jana seniora Długosza; w 1858 r. przez pożar zniszczona, dopiero 1878 r. za staraniem ks. prob. Z. Strondały odbudowana. Plebania jest również pamiątką po Długoszu. Kolegiata wiślicka w XVI w. pomiędzy kolegiatami w dawnej dyec. krakowskiej drugie zajmowała miejsce. Składała się z 4 prałatów i 4 kanon. W 17 w. dodano 5-go. Przy kolegiacie tej był też urząd duchowny oficyała parafialnego, który przetrwał do 18 w. Do kapituły W. należeli między innymi: historyk Jan Długosz (ob.), kronikarz Marcin Kromer (ob.) i Jan Andrzej Próchnicki (ob.). Kolegiata istnieć przestała w 1819 r. wskutek bulli pża Piusa VII. Obecnie W. jest probostwem II klasy. Służbę Bożą spełniają proboszcz i wikaryusz. W terytoryum m. W. do 17 w. istniał kł p. t. św. Marcina i szpitalny kłek św. Ducha. Oba te kły z końcem 18 w. rozebrano. We wsi obecnie Gorysławice, dawniej przedmieściu W-y, istnieje kł św. Wawrzyńca z 16 w., obecnie filialny. (Por. Orgelbrand, *Encykl. powsz.;* Rękopisy, znajdujące się w archiwum konsyst. kieleckiego; *Encykl. klna* Now., t. 31, tże bardzo szczegółowa bibliografia)

X. A. F.

Wiślicki statut ob. Volumina legum i Wiślica.

z **Wiśni Stanisław** ob. Byliński Stanisław.

Wiśniewski—nazwisko dwóch Pijarów polskich. **I**) Antoni od św. Samuela, ur. w Łęczyckiem w r. 1718, początkowo uczył się u Pijarów w Łowiczu, następnie wstąpił do tego zakonu i uczył w konwikcie szlacheckim w Warszawie gramatyki i arytmetyki. Wysłany w r. 1742 za granicę z młodym księciem Lubomirskim, kształcił się w Rzymie i Turynie w filozofii, matematyce i fizyce doświadczalnej. Zdobyty plon nauk po powrocie do kraju udzielał młodzieży kształcącej się w konwikcie szlacheckim w Warszawie. Pałając żądzą wiedzy, po raz drugi wyjeżdża za granicę w 1750 i zwiedziwszy wyższe uczelnie we Francyi, Hollandyi i Anglii z zasobem zdobytej wiedzy wraca do ojczyzny, przywożąc z sobą wiele ksiąg i narzędzi fizycznych i matematycznych. Wysoka wiedza, czyste obyczaje i dar wymowy zyskały W-u liczne grono wielbicieli i słuchaczów w konwikcie szlacheckim w Warszawie, gdzie począł wykładać nową filozofię praktyczną, matematykę i fizykę doświadczalną. Zaniechanie wykładów filozofii scholastycznej było nowością, która raziła wielu, zwłaszcza Jezuitów i Dominikanów; czyniono mu zarzuty poważne, z których jednak w piśmie *Carpophorus seu defensio recentioris philosophiae,* Varsaviae, 1754, 4-o, usprawiedliwił się. Wysoka wiedza, roztropność i przymioty serca zwróciły na uczonego pijara uwagę Augusta III króla, który w r. 1757 powierzył mu poselstwo do Turcyi wraz z hr. Mniszchem, podkom. w. ks. litews., z czego W. doskonale się wywiązał i za co w nagrodę otrzymał godność teologa nadwornego, a potem w r. 1763 wyrobił mu w Rzymie pozwolenie na objęcie bogatego probostwa w Lebiczu w starostwie spiskiem. Wezwany w r. 1759 na rektora w Collegium novum, pełnił te obowiązki z wielkim pożytkiem, łącząc z nimi obowiązki profesora i bibliotekę zbogacił nowemi dziełami, a muzeum narzędziami. Przez dwa lata od 1763 — 1765 rządził parafią w Lebiczu, skąd odwołany na prowincyała zgromadzenia przez 3 lata ten urząd pełnił, dbając przedewszystkiem o rozwój moralny i materyalny kolegium warszawskiego i innych w kraju szkół swego zakonu, które szczodrze opatrywał. Po skończeniu trzechlecia rządów prowincyalskich powrócił do swej plebanii i tu, stopniowo na zdrowiu zapadając, † dn. 14 marca 1774 r. Z prac piśmiennych ogłosił drukiem: *Praeconium soluta et ligata oratione,* Adami Grabowski etc. Varsaviae, 1742, fol.; *Oratio de utilitate ex Varsav... Gymnasio, in Polonia redundatura.* Tże

1754, 4-o; *Oratio pro laudibus litterarum.* Lipsiae, 1755; *Propositiones philosophicae* etc. Vars., 1754, 4-o; *Grammatica* latino-gallica. Tże 1763; *Disceptationes* de vera felicitate deque animae immortalitate. Tże 1760, 8-o, 2 t., po pols. i po łac.; *Rozmowy o własnościach czyli przymiotach Boga* pko Deistom. Tże 1758, 8-o; *Dyssertacye polityczno-moralne.* Tże 1760, 8-o, 3 t. Nadto liczne panegiryki, tłumaczenia Od Sarbiewskiego, pieśni Horacyusza itd. Wydał też po franc. *Historyę Polską w tabellach,* Warsz., 1750 i przygotował do druku *Geografię metodą matem.* traktowaną.

2) Emmanuel od św. Jana, ur. w r. 1688 w Warszawie, pełnił urzędy wicerektora, prefekta szkół, superiora w Górze i spowiednika Wizytek w Lublinie, którym też dokończył budowy klasztoru. † w Lublinie w r. 1742, pochow. w kle PP. Wizytek. Wydał: *Oratio de laudibus Divi Thomae Aq.* Vars. 1722, fol. (Por. Chodyński, *Dykcyonarz ucz. polak.*, t. III; Janocki, *Polonia litter.* I, s. 82; Bielski, *Vita et Scripta Piar.* Vars. 1812, s. 37 i nst.; Orgelbr., *Enc. powsz.*, t. 15, s. 376).

X. J. N.

Wiśniewski Jan ks. z dyec. Sandomierskiej, współczesny, ur. w Krępach d. 3 maja 1874 r. Po ukończeniu szkół średnich wstąpił do sem. duch. w Sandomierzu, które ukończył 1899 r. Po wyświęceniu na kapłana, spełniał różne obowiązki w dyecezyi, był przez pewien czas prefektem szkół w Radomiu, ostatnio od r. 1913 jest proboszczem w Borkowicach, w dek. Koneckim. Napisał: *Monografia Dekanatu Kozienickiego* w Monumenta Dioec. Sandomir. S. III, 1913; *Monografia Dek. Radomsk.* w Monum. Dioec. Sandom. S. II, 1913; pisuje też w Kronice Dyecezyi Sandomierskiej.

Wiśniowiecki Michał Serwacy, książę na Wiśniowcu, hetman w. lit., wojewoda wileński, brat Janusza, ur. w r. 1680 we Lwowie, oddany w ciągu życia sprawom politycznym, mimo to znalazł czas na pisanie, tłumaczenie i wydawanie dzieł religijnych. † w r. 1744. Pisma jego są: *Medytacye* na różne wybrane z Pis. św. teksty na każdy dzień roku, przekł. dzieła Segneri'ego S. J. „Manna animae, Warszawa, 1728, 4-o; *Quinque Psalmi* in detentione Głuchoviensi compositi albo Pięć Psalmów—wierszem, Częstochowa, 1711; *Historya ludu Bożego,* przekł. z franc. Berruyer'a, Warszawa, 1722, 4 t. Nadto napisał *Mowy* po polsku znajdujące się w Swadzie Deneykowicza. T. I., cz. 1; *Listy.* Tże, T. I., cz. IV. Zostawił cenną i zasobną bibliotekę. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. powsz.,* t. 15, s. 379; Janocki, *Polonia litterata,* I, s. 138 i nast.).

Wiśniowski Stanisław, pastor, towarzysz i zwolennik Farnowskiego, był ministrem w Lucławicach, napisał: *Rozmowa o szczerey znajomości Boga Oyca, Syna iego y Ducha Świętego,* Lucławice, 1575, 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.*, t. IX, s. 64).

Wit (Vitus, Veit) błog. pierwszy bp litewski z zakonu Dominikanów, wychowany w Krakowie, pierwsze nauki odebrał w klasztorze Dominikanów tże; miał być spowiednikiem Bolesława Wstydliwego. Pałając gorliwością o zbawienie dusz, W. zapragnął apostołować wśród Litwinów. Wysłany przez bpa chełmińs. i arcybpa gnieźn. Henryka na misyę na Litwę, został z polecenia Inocentego IV pża wyświęcony na bpa w Kozłowie w r. 1253. Ciężko jednak mu szła praca aplska, lud łatwo do pogaństwa odpadał, a i sam książę Mendog nietylko że szlachetnym zabiegom świątobliwego męża nie pomagał, ale wyraźną mu niechęć okazywał. To też W. przeważnie przebywał w Krakowie, od czasu do czasu tylko dojeżdżał na Litwę. Złamany trudami życia apiskiego † w Krakowie w r. 1269. Pochowany tże. Ciało Wita kazał wydobyć z ziemi Piotr Gamrat, bp krakowski i pod ołtarzem św. Piotra w r. 1544 złożyć. W r. 1594 książę Jerzy Radziwiłł, kardł bp krakowski relikwie bł. Wita ku czci publicznej wystawił. W klasztorze dominikańskim w Krakowie przechowywał się starożytny rękopis bł. Wita na pergaminie p. t. *De christianorum in Lithuania conditione deplorabili ad Sanctiss. et beatiss. Patrem Dominum Innocentium papam quartum... epistola.* (Por. Baszk. kron. wyd. Załuskiego, k. 135, 136; Ruszel, *Panegyric. S. Hyac.,* Vilnae, 1261, s.

18, 24; Długosz p. r. 1252, k. 733; 1254, k. 735; Bzowski, *Propago S. Hyac.*, s. 49; Barącz, *Rys dziejów zak. kaznodz.*, t. II, s. 28 i nst.; Orgelbranda *Encyklop. powsz.*, t. 15, s. 380; Wiszniewski, *Hist. liter. pols.*, t. II, s. 158 i nst.).

X. J. N.

Wit Stwosz ob. Stwosz Wit.

Wit św. męczennik, pochodził z jednej z pierwszych rodzin Sycylii, miał za piastunkę św. Krescencyę (ob.) żonę św. Modesta. Ojciec św. W-a, nie mogąc znieść wstrętu, jaki okazywał zawsze syn jego względem zabobonnych praktyk pogańskich, często go za to karał, w końcu oddał go Waleryanowi, rządcy prowincyi. Modest i Krescencya wyrwali chłopca z rąk Waleryana i schronili się do Włoch. Wkrótce jednak zostali odszukani i oboje wraz z W. otrzymali koronę męczeńską za prześladowania Dyoklecyana. Św. Wacław, król czeski, postarał się o relikwie św. Wita i przeniósł je do Pragi do kła wybudowanego na jego cześć. Św. W. był patronem Nowej-Korbei w Saksonii, to też mnisi tego opactwa, którzy opowiadali ewangelię na wyspie Rugii, wybudowali tam w końcu X w. kaplicę pod wezwaniem św. Wita. Mieszkańcy wyspy, powróciwszy do bałwochwalstwa, oddawali w dalszym ciągu cześć Św., uważając go za najwyższego ze swoich bożków, wybudowali mu świątynię i umieścili w niej jego statuę. Nazywali oni tego bożka Swantowidem, Światowidem, zepsuta nazwa św. Wita. Twierdzenie to jednak nie jest historycznie udowodnione. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, t. II, k. 1273).

Wit św. ob. Krescencya św.

Wita św. taniec (chorea S. Viti). Stoi w bliskiem pokrewieństwie z histeryą. Polega na gwałtownych i konwulsyjnych ruchach już to pojedyńczych członków, już to całego ciała, które nietylko się przekrzywia w różny sposób, ale podskakuje i obraca się w koło, jakby w tańcu wirowym. Ze św. Witem taniec ten ma tylko taki zapewne związek, że go w tej chorobie wzywano, zwłaszcza w XIV i XV w., opierając się na legendzie, że uleczył syna ces. Dyoklecyana. (Por. Bp Pelczar, *Medycyna pasterska*, Lwów, 1900, str. 143 nst.).

Witalian św., pż (657/72). Ur. w Segni. Rządził Kłem po pżu Eugeniuszu I. W 657 r. po swem wyniesieniu wysłał posłów z listami do cesarza Konstansa II (ob.) i patr. Piotra do Konstantynopola, chcąc nawiązać zerwane przedtem przez cesarza stosunki. Nie ułagodziły się one dotąd od czasu wydania przez ces. sławnego w sprawie monoteletyzmu (ob.) Typus (ob.). Witaliana jednak imię natychmiast zostało zamieszczone w księgach Kła, sam cesarz w 663 r. przybył do Rzymu, ale niedługo wytrwał w swojem dobrem usposobieniu. Wkrótce rozgniewany na Longobardów, począł się na nich mścić, nie pomijając przytem i Kła. Okradłszy kły, wyniósł się z Rzymu i zamieszkał w Syrakuzach, gdzie † 668 r. Pż W. niczego nie pominął, coby mogło służyć ku chwale Kła. Troszczył się wielce i o Kł w Anglii. Posłał tam w 668 r. greckiego zakonnika Teodora na arcybpa Kanterbury, przez co życie religijne b. tam się wzmogło. W. † w r. 672, pochowany jest w Watykanie (por. Jaffé, I. 235; Migne, P. L., 87, 999; Schmid, *Die Osterfestberechnung auf den* brit. Inseln, Diss., Królewiec, 1904, 61/3; WW., t. 12, 1015/81; KHBuchb, t. II, 2622).

Witalianie, odłam Apolinarystów, ob. Apolinaryści.

Witalis św. męczennik w Bolonii poniósł śmierć dla Chrystusa waz z św. Agrikolą, swoim niewolnikiem, przez którego został nawrócony na chijanizm, ok. r. 304 za Dyoklecyana. Podczas mąk mu zadawanych wielbił Boga, a gdy całe ciało przedstawiało jedną ranę, prosił Jezusa Chrystusa o koronę nieśmiertelną, którą mu okazał anioł i zaraz po tej modlitwie skonał. Pochowany z św. Agrikolą, który zaraz po nim został umęczony. Św. Ambroży, będąc w Bolonii w r. 393, odnalazł ich ciała i umieścił je w kle wybudowanym pod ich wezwaniem. Święto 4 listop. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, t. II, k. 1274).

Witalis św. męczennik w Rawennie, był jak się wydaje, ojcem św. Gerwazego i Protazego (ob.), mieszkał

w Medyolanie. Ważne sprawy powołały go wraz z małżonką Waleryą (ob.) do Rawenny. Zdarzyło się, że wtedy prowadzono na stracenie św. Ursycyna. Widok zadawanych męczennikowi cierpień tak wzruszył W-a, że lękając się, by Św. nie wyrzekł się wiary, podbiegł do niego i zachęcał do wytrwałości. Po śmierci Ursycyna zabrał jego ciało i pochował je po chijańsku. To właśnie było powodem, że został uwięziony i po wytrzymaniu srogich katuszy skazany na spalenie żywcem w r. 62 za Nerona. Św. W. jest głównym patronem Rawenny, a jego relikwie przechowują we wspaniałym kle, wybudowanym w r. 547 kosztem ces. Justyniana pod wezwaniem św. Męczennika. Święto 28 kwiet. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, t. II, k. 1274; Bolland.; Tillemont, *Mémoires*, t. II).

Witalizm'em zowie się teorya, wyprowadzająca czynności życiowe (operationes vegetativae) we wszystkich istotach żyjących od pierwiastku różnego od duszy oraz nie mającego łączności substancyalnej z ciałem. Teorya ta ostać się nie może wobec prawdy niezbitej, iż pierwszym pierwiastkiem życiowym w ciałach nie może może być żaden element przypadłościowy ani też jakakolwiek materya. Nie pozostaje nic innego jak uznać za takowy jedynie t. zw. formę substancyalną ciała, będącą w ścisłem zjednoczeniu substancyalnem z tem ostatniem. Tą zaś formą jest tylko Dusza (anima) (ob.). (Por. J. J. Urráburu, *Comp. philos. scholast.*, t. IV, str. 16, 24 i nst., Madryt, 1904).

X. A. D.

Witebski dekanat r. ł. Kościoły i klasztory w Witebsku. Jest uzasadnione zdanie, że już Witold zbudował tutaj pierwszą świątynię katolicką i uposażył ją dostatnio bardzo; następnie mamy wiadomość, iż w kwietniu 1413 r. przybył tu Witold z wielką świtą, w której się też znajdował głośny w swoim czasie Hieronim z Pragi, a na spotkanie księcia wyszli katolicy z chorągwiami i godłami religijnemi i na ich czele zakonnicy (jedni powiadają, że to byli Dominikanie, a drudzy nazywają ich Franciszkanami, pewno jako misyonarze tam działający), więc w tym czasie, naturalnie, był już tam kościół, wyznawcy wschodniego obrządku ze swojem duchowieństwem także się zjawili. Mówi o tem Hardt (Const. Con.); chociaż przytoczone tam szczegóły o Hieronimie z Pragi mogą być niezupełnie wiarogodnymi, ale jest faktem stwierdzającym utrzymywania innych, że na początku XV w. (zapewne i już wcześniej) istniał w Witebsku kościół. Znane są i dalsze o nim wieści za czasów Aleksandra, Zygmunta Starego, którzy obdarowali rozmaitymi przywilejami ten kościół, a Zygmunt August potwierdził to wszystko; wiemy także, że przy końcu 1551 r. archidyakon wileński, ks. Józef Jasieński, był tutaj proboszczem (por. *Witebskaja Starina*, I, p. 27, 47); tego archidyakona wymienia też i ks. Kurczewski w swojej hist. biskup. wileńskiego. Probostwo witebskie było bardzo dobrze uposażone; należało do najbogatszych w dyecezyi wileńskiej, to też piastowali je wysocy dostojnicy w tem biskupstwie. W drugiej połowie XVII wieku istniał już dekanat witebski, który wyniesiony był do tej godności na synodzie przez bpa Sapiehę, odprawionym w 1669 r. Składał się ten dekanat z następujących probostw: 1) w Witebsku, w Berezynie alias Luboszanach, 3) w Borysowie, 4) Sanguszkowie alias Krupce *), 5) w Bobrze, 6) w Czerei, 7) w Łukomlu, 8) w Rudnem Siole, 9) w Chołopieniczach, 10) w Bieszenkowicach, 11) w Siennie, 12) w Bielicy, 13) w Ostrownie i 14) w Sorzycy. W r. 1744 do dekanatu witebskiego należały: 1) Witebsk z altaryą, 2) Borysów, 3) Czereja, 4) Łukomsk, 5) Rudne Sioło, 6) Sienno, 7) Bielica, 8) Ostrowno, 9) Sorzyca, 10) Bieszenkowice, 11) Nieporota, 12) Mikulin i 13) Bóbr.

Otóż fara witebska najstarszą jest tam świątynią katolicką; znajdowała się ona w cyrkule zamkowym, niedaleko od Drwiny; kościół z plebanią obejmował sążni kwadr. 357 (w r. 1797), należących do kościoła, mającego w tym czasie dość jeszcze rozmaitych placów w mieście na własność; proboszczem był natenczas ks. kanonik Laskowski. (Teraz się tam mieści archiwum miejskie). Kiedy OO. Jezuici przybyli do Witebska, w

*) Ta Krupka, to miasteczko teraz w pow. sieńskim, gub. mohylowskiej, wchodziła ona do dóbr smolańskich Sanguszków, potem Świackich.

sierpniu 1637 r., to czasowo (co mogło trwać plus minus do 1649 r.) pracowali przy farze: mówili kazania, słuchali spowiedzi, urządzali katechizacye, wyręczali proboszcza, spełniając rozmaite posługi parafialne. Jak długo stała fara witołdowska — nie wiemy; kiedy ją wymurowano (pierwotna zapewne była drewniana), brak na to świadectw; doszły do nas wieści, że na początku 18 w. (podobno w 1708 r.) spłonęła i natychmiast zaczęto ją odbudowywać. Z początku obszar parafii witebskiej musiał być ogromny, a i w późniejszych czasach była ona nader rozległa; żeby jako zaradzić tym wielkim przestrzeniom—zakładano kaplice w różnych miejscach, przy których albo stale kapłani mieszkali, a przynajmniej często tam przyjeżdżali. Takich kaplic jeszcze w pierwszej ćwierci 19 w. i później zastajemy kilkanaście. (Często jednak w Rubrycelach straszliwie poprzekręcane nazwy miejscowości!) Przed r. 1840 znane są następujące: 1) Andronowicze, 2) Drukowo, 3) Koromidy, 4) Chociłowo (Chotiłowo), 5) Wielidzicze, 6) Horodnia, 7) Skuratowo, 8) Czernica, 9) Dymanowo, 10) Wydreja, 11) Kobylniki, 12) Ciechówka, 13) Leonowo etc. Liczba tych kaplic ustawicznie i systematycznie maleje, następnie już bez księży. W rubryceli na r. 1844 ostatni raz fara w charakterze kościoła parafialnego wymieniona, potem znika, zapewne zabrana, lecz kiedy? Parafia w innych kłach, jak zobaczymy niżej.

Jezuici w Witebsku. Pierwszem zgromadzeniem zakonnem w Witebsku byli Jezuici, o czem mówiliśmy wyżej. Sprowadził ich i dał pierwsze uposażenie wojewoda smoleński Gosiewski. Własny ich kł p. n. św. Józefa stanął pomiędzy r. 1648 i 1649. Potem otrzymali Jezuici inne jeszcze zapisy i mienie ich znacznie się powiększyło. Z początku jednak urządzono tam rezydencyę, ale 1654 r. przerwał ich tam pobyt. Moskwa owładnęła miastem, siedzibę jezuicką zabrano, umieszczono tam czerńców, przerobiwszy kł na cerkiew aleksiejewską. Taki stan rzeczy trwał do r. 1667; w następnym wznowiono tam rezydencyę, a w 2 lata później kolegium inhoatum, z początku przez wice-rektorów zarządzane, w 1682 r.— pierwszy rektor. Gdy okoliczności pozwoliły, zaraz pomyślano o murowaniu kła i kolegium, co też i uskuteczniono, chociaż częste w mieście pożary nieraz niweczyły te mury, wojny zaś i klęski rozmaite krajowe dawały się też okropnie we znaki. Po pierwszym kraju rozbiorze w zaborze rosyjskim pozostały, jak wiadomo, siedziby jezuickie, więc i kolegium witebskie nadal istniało; nie przestało pożytecznie a zbożnie pracować, aż do r. 1820 — ogólnej w Rosyi kasaty tego zakonu. Wielką zasługą Jezuitów, jak wszędzie, tak i w Witebsku, są szkoły, pierwsze w tamtych okolicach. Już w r. 1646 spotykamy tam 2 magistrów, którzy uczyli w infimie i w klasie gramatyki; w 3 lata potem zaprowadzono tam humaniora; trwało to, naturalnie, do 1654 r. Potem, w 1668 r., otwarto tam znowu szkołę z nauczaniem gramatyki; następnie wybudowano osobny dom na szkoły; w 1671 uczono tu początków gramatyki i syntaksy, później szkoły rozwijają się, humaniora z retoryką kwitną, kolegium ofiarowywało, według ówczesnego zwyczaju, panegiryki dostojnikom, urządzało t. zw. dyalogi, które się cieszyły wielkiem powodzeniem. Na początku 18 w. wypadki krajowe, pożary, zaraza przerywają nauczanie, ale jak się tylko okoliczności na lepsze zmieniły, natychmiast nanowo szkoły otworzono i oprócz humaniorów, retoryki, bywały tam kursy filozoficzne, niekiedy teologii moralnej, ok. połowy 18 w. Bracia Łuskinowie, Jezuici, założyli tu seminaryum dla uboższej młodzieży w 1753 r., przemienione potem na konwikt. Na początku 19 stulecia, gdy zakon jezuicki istniał tylko na Białorusi, mnóstwo Jezuitów erudytów, uczonych z zagranicy, można było w Witebsku spotykać, co niemało blasku i znaczenia temu kolegium nadawało; szkoły stawały się coraz liczniejszemi; niekiedy liczba uczniów dochodziła nawet do dwustu. Z wychowańców tych szkół można z łatwością niemało wyliczyć takich, którzy potem zajaśnieli na szerszym horyzoncie, stali się głośnymi, znanymi i pożytecznymi obywatelami kraju. Do nich, pomiędzy innymi, należą: Adryan Hołownia, 1750—1833, zacny bp unicki; Jakób Okiełło-Martasiewicz, też bp unicki, zmarły na stolicy arcybpiej połockiej 1833, gorliwy wyznawca Unii; Augustyn Tomaszewski († 1814 r.), dr. teologii, bazylianin i prof. uniw. wileń-

skiego; Dyonizy - Franciszek Kniaźnin uczył się pierwotnie w Witebsku; Jakób Sipayłło, znany potem obywatel gub. witebskiej, w 1814 r. był w klasie V w Witebsku w liczbie celujących uczniów; Ignacy Łopałło, w tym samym czasie celował w klasie IV, a potem odznaczał się w życiu publicznem jako zasłużony działacz etc. etc.

Ostatnim rektorem witebskim był O. Jan Marcinkiewicz, regensem konwiktu O. Jakób Pierling, wice-regensem O. Jan Hoffmann, O. Jerzy Foerster, prof. filoz. i matematyki, prefektem O. Samuel Rahoza, magistrami: Antoni Grocholski, Józef Rożanka i Mateusz Czyhir.

Z kolegium witebskiego obsługiwano misye: w Ulę, w Wieliżu, w Dobryniu i Kurzynie. Do kolegium witebskiego należały dobra: Bielów, Lubszczyzna, Pohost, Sokolniki i Stramkowo, zapisane przez Krzysztofa Ożyłowskiego. W 1766 r. miało to kolegium dochodu z procentów i czynszów 9,763 złp., z dóbr 1,730 złp., ciężary na tem 3,200, czystego dochodu 8,293 złp. Wywiezieni stąd Jezuici znaleźli czasowy przytułek u Dominikanów w Podkamieniu.

Dominikanie w Witebsku. Zaraz po Jezuitach zawitali do Witebska OO. Dominikanie. Mogło to być jeszcze przed r. 1642, w którym już otrzymali oni zapisy rozmaite: od Andrzeja Rumszy (?) folwark Dziandzino (teraz w pow. witebskim) o 3 dymach; od Michała Adamkowicza folwark o 6 dymach Wołkuń (też w tym powiecie); Bazyli Szapko-Chocholski darował również kilka włók ziemi, a były i sumy pieniężne i to dość znaczne, część ich jednak zaginęła i pozostało, zredukowawszy na późniejszą monetę, 10,000 rub., oprócz posiadłości ziemskich. Kiedy pierwszy stanął kł, zapewne drewniany, wiadomości nie posiadamy, a nieraz on bywał przez pożar niszczony; znajdował się on też w dzielnicy zamkowej, niedaleko od fary, razem z klasztorem 2916 sążni kwadr. zajmując własnej ziemi; w mieście OO. Dom. posiadali przy końcu 18 w. kilka placów, coś 11, wynoszących razem sążni kwadr. c. 2,500. Kł p. w. Michała Archanioła, pierwotnie bez parafii. Wiadomo też, że w drugiej połowie 18 w. Ojcowie sami wymurowali świątynię, a klasztor pozostał drewniany; nie bywał on liczny — po kilku zwykle mieszkało zakonników, solenne zawsze odprawiających nabożeństwa, na które lud gromadnie się zbierał. Szczególnie wspaniale i podniośle obchodzono tu w 1817 r. 500-letni jubileusz pobytu Domin. na Litwie; odbyła się misya na Różańcową przez całą oktawę. Jezuici znakomite głosili nauki; gubernator cywilny Tomasow i wice-gubern. Mańkowski na konkluzyę się zjawili. W r. 1826 też odbyły się tu uroczystości jubileuszowe z mowami znakomitemi O. J. Falkowskiego, ale niedługi już potem był pobyt OO. Domin. w Witebsku: w jesieni 1832 r. nastąpiło zniesienie klasztoru; ostatnim przeorem był tu O. Karol Czaplic, znana bardzo w swoim czasie osobistość; kł pozostał i do r. 1841 w rubrycelach nazywany »po-klasztornym«; potem parę lat niema o nim wzmianki, może przez nieuwagę, aż dopiero w r. 1848 występuje kł. św. Michała z kilku kaplicami do niego należącemi jak niby parafialny (obok innej tam parafii); tak było do r. 1855, odtąd nazywany filialnym jednej już tam parafii (w mieście). Historyograf Witebszczyzny, p. Sapunow, utrzymuje, że klasztor po-dominikański (zapewne razem z kłem) spalił się w 1864 r., może tu jaka w druku omyłka, ponieważ w rubryceli na r. 1866 figuruje kł jako zawsze filialny: bezpośrednio potem następujących Dyrektoryów nie mieliśmy, niestety, pod ręką, ale w *Ordo* na r. 1871 już niema śladu tego kła.

Bernardyni w Witebsku. W 17 wieku przybyli tutaj jeszcze i Bernardyni, chociaż data ich przybycia bywa nieraz mylnie podawana (w Słow. geogr. i gdzieindziej). Mianowicie Jan-Antoni Chrapowicki, ostatecznie wojewoda witebski, † 1683 r., z kalwina gorliwy katolik, nawrócony w Padwie na grobie św. Antoniego, sprowadził do Witebska i uposażył Bernardynów w 1676 r., a w następnym konstytucya sejmowa to potwierdziła. Byli też inni tej siedziby synów św. Franciszka dobrodzieje. Kł pod wezwaniem św. Antoniego padewskiego pierwotny istniał już w 17 w., w następnym palił się parę razy; po spaleniu się w 1733 r. Bernardyni rok prawie gościli u Jezuitów, zanim nie odbudowali sobie nowego kła; ten przy końcu 18 w. znajdował się w cyrkule uzorskim; z ogrodami kł i klasztor mieli przestrzeni sążni kwadr. c. 2,500 (czasem

podają mniej znacznie). Ok. r. 1820 był tutaj czasowo nowicyat z Nieświeża przeniesiony; wtedy mieszkało tu Ojców 9, zwykle mniej. W r. 1832 zastajemy 3: O. Władysława Zawadzkiego, O. Pynita Czerniewskiego i O. Ponajana Rożaka (niekiedy go nazywają Rozak); w tym roku skasowano klasztor, lecz kł pozostał. Do r. 1841 nazywają go—po-klasztornym; w 1843 r. obok fary występuje jako parafialny z jedną kaplicą; toż samo w r. 1844; w r. 1848 jest on (bez fary) paraf. w mieście z kaplicami w powiecie; potem staje się jedyną parafią witebską ze znacznie większą ilością rozmaitych kaplic. Od r. 1854 zaczynają podawać liczbę wiernych (bardzo niedokładnie i niedbale); w tym roku zanotowano ich przy kle św. Antoniego—4575, a kapłanów jeszcze w całem mieście 7; w r. zaś 1855 już tylko—4034 i ta liczba bez zmiany pokutuje do r. 1865.

Tymczasem z innej statystyki (np. Sapunowa) rządowej dowiadujemy się, iż przy końcu 1863 r. w mieście katolików mężczyzn liczono 1230, kobiet 1511 = 2741. (Tenże p. S. podaje w r. 1881 w Witebsku katol. razem 5,567), a rubrycele bają: w r. 1872 w całej parafii 3561 i tyleż w r. 1881, w 1895—4077, 1898—4223. Directorium na r. 1914 głosi, że przy kle parafialnym św. Antoniego *) katol. 5070; kaplic 7: Horodnia, Ciechówka, Łużyn, Chociml, Leontowo, Skuratowo i Serdce; kapłanów w całem mieście pięciu.

Pijarzy w Witebsku. Andrzej Swirszewski z żoną swoją Anną z Łapów, obywatel miasta Witebska, pomiędzy r. 1751 i 1753 fundował i udotował tutaj Pijarów, którzy potem mieli inne jeszcze zapisy i uposażenia. Kł drewniany z takimże klasztorem znajdował się w dzielnicy zadunawskiej, niedaleko od drogi do Połocka; całe ich tam obejście wynosiło sążni kwadr. 1535; nadto w tymże cyrkule posiadali oni ziemi własnej c. 1,300 sążni kw. Kasata nastąpiła też w 1832 r.; klasztor zniszczał z czasem, a w kle urządzono kirchę luterską. Bliższe szczegóły o Pijarach tutejszych ob. artykuł Pijarzy w Polsce.

Trynitarze w Witebsku. Mikołaj Reutt, chorąży witebski, powołał tu do życia siedzibę trynitarską, zbudowawszy w 1758 r. kł drewniany i takiż klasztor; była to tylko rezydencya szczupło bardzo uposażona w cyrkule Zaruczewskim, obejmująca sążni kw. 7,342, a własnej ziemi, placów, posiadali Trynitarze c. sążni kw. 10,000. Parafii tutaj nie mieli, pomagając w duszpasterstwie, nadto utrzymywali niekiedy nowicyat albo studya zakonne, zajmowali się też czasową działalnością pedagogiczną, zarządzając konwiktem, ufundowanym przez Jana Czajkowskiego dla ubogich chłopców. Kł i klasztor zniesiono w 1832 r.; mury te długo stały bez użytku, nakoniec w 1858 r. postanowiono na cerkiew przerobić.

Maryawitki witebskie miały dom niedaleko od fary, gdzie teraz przytułek dla ubogich, dług. sążni 12, szer. 15, na ziemi własnej. Historya ich taka. Z własnych funduszów Maryawitki same zbudowały tu sobie siedzibę 1749 r.; w 1777 r. Katarzyna II darowała im majątek Klimowszczyznę, a przy końcu tego wieku Jan Czajkowski zapisał im pewną sumę, od której procent wynosił r. as. 750, za co obowiązał je utrzymywać i uczyć 6 sierot z ubogiej szlachty, co też one wiernie czyniły aż do r. 1842, kiedy im majątki zabrano. 1830 r. księżna Łowicka ofiarowała Maryawitkom 400 dukatów, za co one wybudowały nowy klasztor i kaplicę i urządziły pensyę na kilkadziesiąt panienek; zakład ten miał wielkie powodzenie. Gdy majątki zakonne skonfiskowano (1842 r.), to rząd wyznaczył na każdą zakonnicę rocznie po 40 rs., a Maryawitki witebskie w drodze łaski otrzymały folwarczek Sokolniki, niedaleko od miasta. Po r. 1845, gdy w wielu miejscach skasowaano domy Maryawitek, to zakonnice z nich przeniesiono do Witebska i liczba ich tam znacznie się powiększyła: ponieważ nowicyaty następnie zostały zabronione, to już w 1872 r. było ich w Witebsku 8, w 10 lat później już tylko 4, potem dwie zaledwie i po śmierci ostatnich (Matki Bogumiły Strużyńskiej i Matki Szewczyńskiej) dom ten zamknięto, zapewne w 1897 r., bo w następnym już ich w Witebsku nie było.

*) Ale i to Directorium grzeszy niedokładnością, ponieważ powiedziano tam, że kościół zbudowany 1685 r. (data może być pewna) sumptem Kazimierza i Tekli z Larskich Sakowiczów; są to fundatorowie Tryn. w Orszy. Wspomagać Bernard. mogli, ale nie budować im kościół w XVII wieku.

Kośc. św. Barbary na przedmieściu witebskiem zbudowany w 1783 r. przez ziemianina witebskiego Antoniego Kossowa, starostę czernickiego, miecznika witebskiego, etc. Stał się on następnie parafialnym i w r. 1854 należało parafian 1,679, ale od r. 1856 już tylko 1,275 i ta liczba bez zmiany powtarzana w rubrycelach lat kilkanaście; w r. 1882—1,511, a w 1914—4,140 z kaplicami w Horodku i Dołżnie, nadto na cmentarzu witebskim murowana p. w. Podwyższenia św. Krzyża.

Parafie w dekanacie witebskim. Dekanat ten w rozmaitych czasach różne miewał obszary, a wskutek tego i niejednakową ilość kłów parafialnych i liczbę katolików. Z czasem kłów tych coraz mniej. Stale w tym dekanacie zastajemy parafię w Nieporętach, pow. witebski, gdzie fundować mieli świątynię Milkiewicze, z miejscowej szlachty, Michał i 2 jego synowie, Szymon i Bartłomiej c. 1774 r., kł jednak już był tam znacznie wcześniej (czasem ich, niesłusznie, Mitkiewiczami nazywają) hrb. „Lubicz", oddawna posesyonaci w Witebskiem. W r. 1854 miało tu być parafian około tysiąca, potem, jakoby ta liczba się zmniejszyła i z tą zniżką, niby, długo bardzo zostawała parafia. Rubrycela na r. 1914 podaje tam wiernych 490 (?) i kaplice: Plechówka, Mikołajów, Podozierze i Zazanów. Stańków, dawny pow. suraski, teraz witebski, też zawsze w tym dekanacie. Był tu klasztor Karmelitów Trzewiczkowych, sprowadzonych 1704 r. przez Teodora kniazia Łukomskiego, sędziego ziemskiego witebskiego, i uposażanych przez niego i innych. W r. 1832 klasztor zniesiony; kł pozostał jako parafialny. W 1854—parafian 2,015; w 1866 jakoby 1,766, a w 1914—2,058 i jedna kaplica—Łopacka; dawniej było ich znacznie więcej. Cytowany już p. Sapunow podaje inne liczby katolików. Podług niego na początku 1905 r. w Witebsku było katolików 10,429, w powiecie zaś 5,655 — to zupełnie co innego! W r. 1914 zaznaczone są w dekanacie witebskim jeszcze dwa powiaty—newelski i wieliski z dwoma kłami w Newlu i Wieliżu. Kł w Wieliżu, jedyny na cały powiat (mający obszaru jakich mil kwadratowych 80 z górą). Rubrycela na r. 1914 podaje parafian 930, a p. S. zaznacza tam katolików 1905 r. w mieście Wieliżu 111, a w powiecie 1,590 (co za olbrzymia różnica). Kł ten ma kaplice: Remni, Kurakino, Bajowo. Kł w Newlu, też jedyny na cały powiat (powierzchni też jakich mil kwadr. 74) i parafian według Rub. 1200, a p. S. podaje w samym Newlu 233, a w pow. 865, również na początku 1905 r. Kaplice: Łunkowo, Bajewo, Korejcowo, Ignapol i Bliny.

(Por. Sapunow, *Spisok nasielonnych miest wit. gub.*, Witebsk, 1906; tenże, *Witebskaja Starina*, tże, 1883; *Elenchusy* i *Directoria* mohilowskie z różnych lat; Barącz, *Zakon Kazn.* i *Pamiętnik zak. bernardyńskiego*; O. Załęski, *Jezuici w Polsce*; rękopiśmienne materyały w ręku piszącego; Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, et alia).

J. M. G.

Witebska i powiatu witebskiego cerkwie unickie. W tych stronach obrządek wschodni niezjednoczony jest pierwotny i z początku wyłącznie panujący; od czasów jednak soboru brzeskiego zaraz zaczęła się szerzyć Unia w arcybpstwie połockiem, do którego należało i województwo witebskie; ale dopiero od męczeńskiej św. Józafata Kuncewicza śmierci zaczyna się zupełny i nader szybki rozkwit jedności ze St. Aplską. Otóż już przy końcu XVII w. i na początku XVIII szczególnie Unia objęła już całe to terytoryum i taki stan rzeczy trwał prawie do końca XVIII stulecia. Pierwszy zabór Kraju zastał tu wszędzie Unię. W samem mieście w Witebsku nie było żadnej dyzunickiej cerkwi, z wyjątkiem monasteru św. Marka za miastem, gdzie prawie zawsze była dyzunia (tylko czasowo w połowie 18 w. zawitała tam na chwilę Unia, lecz rychło potem znikła). Dopiero komendant miasta, Münich, kazał w 1779 r. postawić tam niewielką drewnianą cerkiewkę pod wezwaniem św. Mikołaja i służyła ona za parochię dla panującego w Rosyi wyznania bardzo nielicznego aż do końca tego wieku.

Tak było do połowy 1799 r., kiedy Paweł I kazał zabrać świątynię bazyliańską na sobór (ukaz wydany 18 lipca n. s. 1799 r.). Historya tej świątyni taka: Wyrok komisarski w sprawie zabójców św. Józafata opiewa, pomiędzy innemi, aby mieszczanie witebscy zbudowali własnym kosztem i ozdobili cerkiew na miejscu dokonania zbrodni nad świętym mę-

czennikiem; temu orzeczeniu wyroku stało się zadość i wystawiono cerkiew p. n. Uśpienia M. B. (na tem miejscu była tam kiedyś starożytna cerkiewka od starości podupadła, zniszczała). Przy tej nowozbudowanej cerkwi Adam-Franciszek Kisiel postawił duży klasztor i zainstalował tam Bazylianów, dawszy im dostatnie uposażenie, powiększane potem przez innych — na początku 1682 r., lecz ten klasztor spalił się w 1708 r. i Kisiel postawił nowy, a gdy cerkiew okazała się za małą, to w r. 1715 obywatel witebski Hałuza większą ufundował, lecz wszystko to w 1722 spłonęło i wtedy Bazylianie własnym już kosztem postanowili ją odbudować i zaczęto to w 1743 r.; fabryka trwała długo i ukończono zupełnie dopiero w 1785 r.; świątynia przedstawiała się wspaniale, mury klasztoru były ogromne; w 1774 r. mieszkało tu 28 zakonników i utrzymywano seminaryum filozoficzne, ale ta liczba mnichów z czasem zmalała: przed kasatą było tam tylko 12 zakonników, bez studyów żadnych; po r. 1799 w tym klasztorze mieściły się różne sądownictwa, a od r. 1845 — seminaryum. Szereg przełożonych tutejszych rozpoczyna O. Józafat Brażyc, zmarły in odore sanctitatis w 1683 r.; do niego to należał obraz M. B., co potem zajaśniał cudami w Borunach. Na początku 18 w. stał na czele klasztoru O. Jan Oleszewski, historyk zakonu *(Abrys domowey nieszczęśliwości,* wyd. w Krakowie 1899). Po O. Antonim Zawadzkim objął rządy O. Augustyn-Antoni Lubieniecki (c. 1718 r.), który pragnął tu archimandryę zaprowadzić, sobie tytuł archimandryty zdobywszy. Wielkie o to były swary, ale archimandrya nie utrzymała się długo. Ostatnim superyorem był O. Adam Suraż, mianowany przez nuncyusza Littę opatem witebskim, ale już nie wystarczyło czasu na to opactwo...

Dwadzieścia kilka lat nie było Bazylianów w Witebsku, aż we 2 lata po zniesieniu tam Jezuitów, w 1822 r., kościół po-jezuicki, mury oddano sprowadzonym tu Bazylianom, z sum po-jezuickich przeznaczywszy im rocznie po 12 tys rub. asyg., a oni za to objęli tu nauczanie, zaprowadziwszy w Witebsku szkoły, trwające jednak tylko lat 10. Wizytator szkół, J. Chodźko, w 1823 r. tak opisuje te po-jezuickie zabudowania: Obszerne mury w kwadrat zabudowane o piętrze, zamknięte kościołem; od frontu wieża z zegarem; z tyłu oficyny i inne budynki; cel było dużo; kurytarze długie, ozdobione portretami generałów jezuickich, a kł posiadał obrazy piękne pendzli włoskich; ulica oddzielała klasztor od domu szkolnego, także murowanego o 2 skrzydłach o piętrze z rozkładem jednakowym na dole i górze—po 2 sale sklepione, mogące po 100 uczniów mieścić w sobie, a po środku ogromna, okrągła sala wysoka filarami podparta. Po skasowaniu tam Bazyljanów kł i mury jakiś czas były bez użytku; w 1843 kł przerobiono na sobór, a w klasztorze przeznaczono mieszkanie dla archijereja.

Były też w Witebsku i Bazylianki przy cerkwi św. Ducha, która miała już istnieć w 15 w., a przy niej monaster żeński a w nim jako mniszka mieszkała jakoby Julianna, żona Olgierda, ale te dzieje, mgłą pokryte, niedość są znane. Historya tego klasztoru, właściwie mówiąc, zaczyna się dopiero od końca 17 w., kiedy kniaź Teodor Łukowski (potomek książąt połocko-witebskich) powziął zamiar ufundować siedzibę dla Bazylianek ok. cerkwi św. Ducha, nadające im pewne, niewielkie uposażenie, na początku 1697 r., a arrybp połocki, Marcyan Białłozór, akceptował to i jeszcze od siebie obdarzył mniszki swoim tam gruntem. Zapewne te zabudowania były drewniane i następnie spaliły się; w 1792 r. mieszczanin witebski, Potap Bibka, wymurował nanowo. Dotacya zakonnic była szczupła: ogród, mała ferma, kilku poddanych, niewielka suma pieniężna; wszystko to nie wystarczało na utrzymanie klasztoru, więc dobrodzieje dopomagali. Duch w klasztorze zawsze był dobry, przywiązanie do wiary głębokie. Zakonnice utrzymywały pensyę i już w 18 w. tu uczono; następnie bywało po kilkadziesiąt panienek. Gdy się zaczęła deformacya i gospodarka Łużyńskiego, to nie mógł on sobie dać rady z zakonnicami, nie chcącemi o dyzunii słyszeć; robił on dla nich pewne pobłażliwości ze swego sposobu widzenia (zostawił np. boczne ołtarze w ich kle), ale to wszystko bez skutku zostawało, gdyż większość Bazylianek gorliwie trzymała się Unii. Matki przełożonej Kazimierskiej nie mógł on sobie zjednać (chociaż niesłusznie, jak teraz o tem napewno wiemy, przechwalał się

o tem w swoich pamiętnikach); odjął więc jej starszeństwo, przenosząc je na Klarę Martusiewiczównę, poddającą się jemu. Jeszcze w 1847 r. większość była tam Unitek, a nawet w 1853 r. nie mógł on wyplenić tam katolicyzmu, więc w r. 1863 zniósł klasztor i w nim umieszczono więzienie dla tych, którzy byli zamieszani w wypadkach owego czasu; potem w tym klasztorze utworzono duchowną szkołę żeńską dla panującego wyznania.

Po zabraniu cerkwi Uśpienia M. B. nastąpiła alienacya w 1832 r. cerkwi Zwiastowania N. M. P., miała to być starożytna świątynia, sięgająca czasów Olgierda (w niej rękopis z początku XVI stulecia—ewangelia); w roku zaś następnym (1833) takiż los spotkał cerkiew w rynku się znajdującą, skąd nazywaną Rynkową.

Dziesięć zaś cerkwi unickich parochialnych w Witebsku dotrwało aż do 1839 r., wyliczymy je tutaj: 1) św. Jana t. z. Bohosława, zbudowała je jakoby Juljanna żona Olgierda i miała ona istnieć do r. 1706, kiedy się spaliła; odbudowano ją zaraz potem, był tu parochem, a razem dziekanem miejskim Jador Gołębiowski, katecheta unicki przy szkołach od 1828 do 1837, wcześnie przez Łużyńskiego zjednany; 2) p. w. Zbawiciela t. z. Spaska, podobno najstarożytniejsza, po spaleniu się jej w 1810 wymurowano nową na tem samem miejscu; 1812 r. zburzona, potem znowu odbudowana w 1819 r.; 3) św. Trójcy; 4) Zaruczewska-Woskresieńska, nazywana też Zaruczajską, wymurowana ostatecznie 1800 r. na miejscu dawniejszej; 5) t. z. Rożdestweńska wymurowana w 1810 r., tam, gdzie stała dawniejsza znacznie; 6) Zadunowsko-Wozdwiżeńska; 7) św. Mikołaja, zw. też Nikolską, za rzeczką Wiebą, nadto były jeszcze filialne i one wszystkie razem z klasztorem Bazylianek tworzyły dekanat witeoski miejski, lecz istniał jeszcze (przynajmniej czas jakiś) — podmiejski, mający parochie, właściwie mówiąc, na obszarze m. Witebska, a mianowicie: 8) św. Piotra i Pawła, też dawna z dwiema filiami, późniejsza konsekrowana 1780 r. przez Herakliusza Lisowskiego; 9) Trzech Króli t. z. Bohojawleńska, nosząca też nazwę Symeonowskiej, na miejscu dawnej wybudowano nową od r. 1790 do 1806; 10) św. Eliasza, t. z. Ilińska, pierwotnie zbudowana 1447 przez króla Kazimierza Jagiellończyka; następnie restaurowana 1643; w r. 1788, podobno, czasowo była w ręku dyzunitów, potem powróciła do Unii. Dziekanem podmiejskim był Stefan Kłodnicki, poplecznik Łużyńskiego, gorliwie mu pomagający podczas misyi rozmaitych.

Oto wszystkie ważniejsze cerkwie unickie w Witebsku. Zapewne do dekanatu podmiejskiego należały jeszcze niektóre parochie już w powiecie się znajdujące.

Przystępujemy teraz do wyliczenia cerkwi unickich parochialnych w powiecie witebskim; mówiąc o nim, mamy tu na myśli taki obszar jego, jaki powstał po r. 1866, t. j. jak połączono dawny powiat witebski z pow. suraskim. Łużyński w swoich pamiętnikach zaznacza, że w pierwotnym powiecie witebskim było cerkwi parochialnych 20 (naturalnie przed r. 1839), a mianowicie: 1) Stare-Sioło, 2) Połtewo, 3) Poddublanie, 4) Leskowicze, 5) Użlatyno, 6) Żerebycze, 7) Zaronowo, 8) Miądzelino, 9) Słoboda (o $1^1/_2$ mili od Witebska, teraz w gminie werchowskiej), 10) Chrapowicze, 11) Falkowicze, 12) Kabiszcze, 13) Łoświda, 14) Korolewo, 15) Kobylniki, 16) Stasiewo, 17) Sieluty, 18) Lubaszkowo, 19) Szałygi, 20) Babinicze. Jednakże sądzić można, że trochę nawet wcześniej więcej tych parochii było. Tak np. wiemy skądinąd, że w Stajkach w tymże powiecie do r. 1833 istniała też parochia unicka, w Łużeśnie również do tego czasu, ale, zapewne, też jeszcze jakich parę; można przeto twierdzić, że summa summarum mogło ich być (w XIX w.) jakich c. 25. W powiecie dawnym suraskim wylicza Łużyński 19 parochii: 1) w mieście Surażu, 2) w Tadulinie (o którym jeszcze będzie mowa), 3) w Wymnie, 4) w Zamszynie, 5) w Piątkowicach (nieznane), 6) w Pysznikach, 7) w Kozłowiczach, 8) w Koralewie, 9) w Kurynie, 10) w Kotowie, 11) w Wilaszkowiczach, 12) w Tioście (Tiosto) [ta miejscowość została następnie przyłączona do powiatu sąsiedniego horodeckiego], 13) w miasteczku Kołyszkach, 14) w miasteczku Janowiczach, 15) w Meży (także powiat horodecki), 16) w Zajkowie (również p. h.), 17) w majątku obywatela Glinki Uskiem (Uzko) [to teraz w powiecie wieliskiem],

18) w Kabiszach (p. h.), 19) w Wereczju (p. h.). Z tego wypada, że na terytoryum dawnego powiatu suraskiego Łużyński mówi o 13 parochiach; nie bez tego, aby na kilka lat przed r. 1839 też i tam nieco więcej było unickich parochii; nie uczynimy więc w rachunku znacznej omyłki, gdy do tych 13 dodamy choć jakich 4 dawniejszych, przyjmując, że mogło ich tam być razem circa propter 17, a 25 witebskich=42 parochii unickich.

Tymczasem teraz na obszarze obecnego powiatu witebskiego podają cerkwi parochialnych 46; z tego wnioskować może, że zapewne ok. r. 1832—1833 na tem samem terytoryum prawie wyłącznie Unici mieszkali.

Monaster, oprócz Witebska, bazyliański, znajdujemy tylko jeden (w dawnym powiecie świaskim, teraz witebskim)— w Tadulinie. Fundatorami Bazylianów byli tam Ogińscy, Tadeusz-Franciszek, wojewoda trocki, z żoną swą Izabellą-Katarzyną Radziwiłłówną, krajczanką litewską, w r. 1743; od nich też pochodzi pierwotne uposażenie klasztoru, potem się ono znacznie powiększyło przez rozmaite inne zapisy, a po zabraniu klasztoru bazyliańskiego w Witebsku dobra jego w znacznej części przyłączono też do Tadulina; ok. 1830 r. posiadał ten klasztor poddanych 585, włók ziemi 375, pewnego kapitału około rb. 25,000. Był tu nowicyat, w którym 1828 r. znajdowało się pięciu aspirantów od roku tam mieszkających.

Od Klemensa XIII miała cerkiew bazyliańska odpust zupełny w dniu św. Mikołaja. Ostatnim superyorem-unitą był tu O. Sylwester Bukowski, nie chcący się poddać rozkazom Łużyńskiego, za to więc w 1838 r. został usunięty i na pokutę zesłany; miejsce jego zajął Maksymilian Zwiaho, kreatura już Łużyńskiego. Monaster ten istniał do 1840 r.

(Por. Sapunow, *Witebskaja Starina,* t. 1, Witebsk, 1883; przez tegoż — *Spisok nasielonnych miest witebskoj gubernii,* świetnie ułożony, Witebsk, 1906; Łużyński, *Zapiski,* Kazań, 1885; Szawelski, *Posledniеje Wozsojedinienie Unijatow bieloruskoj eparchii,* Petersburg, 1910; „Przewodnik Naukowo-Literacki" z r. 1907).

J. M. G.

Withorn ob. Galloway bpstwo.

Witkowski Jan T. J., ur. w Małopolsce w r. 1671, przyjęty do Towarzystwa w r. 1687, uczył w różnych kolegiach, był kaznodzieją, rektorem kolegium w Poznaniu. Wysłany do Francyi, † w r. 1732. Napisał: *Pole nad śmiercią otrzymane* albo tropheum nieśmiertelney chwały JW. JMCP. Jana Radomińskiogo, wojew. inowrocławs. i t. d., Poznań, 1728, fol.; *Obserwacye święte czasu rocznego* i t. d., tże, 1730, 4-o; *Obserwacye święte to iest Nabożeństwo na święta* i t. d., tże, 1730, 4-o; *Marnotrawny syn nawrócony* obraz duszy zakonnej, Sandomierz, 1733, 4-o (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1180; Brown, *Biblioteka,* s. 424).

Witkowski Stanisław z przydomkiem Targo, polityk i moralista polski, rodem z Mazowsza, biegły w języku greckim i uczony mąż, nieskażonych obyczajów; był pisarzem komory celnej w Łomży, urzędu jednak swego nie splamił zdzierstwem i nadużyciami, jakich się wtedy poborcy celni dopuszczali i na co W. w piśmie *O nadzwyczajnych poborach,* Kraków, 1613, 4-o, słusznie się oburza i ostro zło karci. Jest to jedyne dzieło W-o pisane prozą. Mając łatwość pisania wierszem, wszystek wolny czas od zajęć rymopisarstwu poświęcał. Główniejsze z prac tego rodzaju są *Pobudka ludzi rycerskich pod nawałność pogańską* z żałością Chijaństwa zniesionych w r. 1621, Zamość 1621, 4-o; *Sen duchowny na dzień Narodzenia Bożego,* Kraków, 1609, 4-o; *Proporzec żołnierza chijańskiego,* Warszawa, 1626, 4-o; *O obrazku Baranka Bożego,* Jarosław, 1626, i w. in. po łacinie i po polsku (por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczon. Polaków,* t. 3, s. 330—332; Orgelbranda *Enc. powsz.,* t. 15, s. 383).

Witold, w. ks. litewski. Ur. w Trokach ok. 1350 r., syn Kiejstuta i Biruty. Jeszcze za życia swojego ojca zaprawiał się do rządów państwem. W 1363 i 1370 r. towarzyszy ojcu w wyprawie na Krzyżaków, a w 1372 przeciw Moskwie. Po śmierci Olgierda i ojca swego Kiejstuta przez pewien czas wraz z Jagiełłą rządzi zgodnie państwem, ale gdy Jagiełło nie chciał mu ulegać, staje przeciw niemu i u Krzyżaków szuka pomocy, chcąc z pomocą zakonu zdobyć Litwę dla sie-

bie. Staje temu na przeszkodzie chrzest Jagiełły w 1386 r. i chrystyanizacya Litwy, w czem, przyznać trzeba, nie mała też była zasługa W-a, już w 1383 r. w Taplawie ochrzczonego (podług obrz. katol.; w 1384 przyjął chrzest ruski). Ale Jagiełło stale żywił jeszcze ku niemu nieufność, W. nie zrywa z Krzyżakami i Moskwą; dopiero przy pomocy Jadwigi przychodzi w 1392 r. do t. zw. ugody ostrowskiej, na mocy której następuje pokój między W. a Jagiełłą. W. zrywa z Zakonem i zostaje namiestnikiem całej Litwy. Pracują odtąd wspólnie. W. jest głównym bohaterem bitwy pod Grunwaldem; dzięki temu pogromowi odzyskuje on Żmudź, wydaną przed kilku laty Zakonowi, a dotąd jeszcze pogańską. Zakłada bpstwo w Miednikach i wysyła legatów ze Żmudzi na sob w Konstancyi. Nietylko utrwala wiarę chrześc., funduje i zakłada kły, obok katedry w Wilnie jeszcze kł św. Anny, dalej w Trokach, Brześciu lit., Kownie, Grodnie itd., ale pracuje także nad pojednaniem kła wschodniego z rzymskim. Popiera misyę Grzegorza Gemblaka (ob), który wyniesiony na metr. Rusi litewskiej, na sob. w Konstancyi pracował, choć bez powodzenia, nad zawarciem unii klnej z Rzymem imieniem cerkwi litewsko-ruskiej. Pracował też nad pojednaniem husytyzmu czeskiego z Rzymem. Po r. 1423 wpływ W-a w Polsce znacznie osłabł na korzyść Zbigniewa Oleśnickiego. Pod koniec życia W. za namową intrygującego ces. Zygmunta Luksemburskiego zamierzał koronować się na kr. Litwy, ale spostrzegł wkrótce, do czego ta intryga zmierzała, pojednał się tedy całkowicie z Jagiełłą i Polską i w zupełnej zgodzie † 27. 10. 1430 r. Pochowany w Wilnie, w podziemiach katedry obok żony swej Anny. W. jest jednym z najpotężniejszych i najwybitniejszych ludzi swego czasu. (Por. Prohaska Ant., *Codex epistolaris Vitoldi;* tże, *Ostatnie lata W-a;* J. K. Kochanowski, *Witold, w. ks. litewski).*

X.

Witolf (Witol), bohater legendarny litewski. Baśń ludowa przypisywała mu doskonałą znajomość przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości, nawet rozmowę ze słońcem, księżycem, znajomość z imienia wszystkich gwiazd. Dla tej mądrości zażywał W. wielkiej powagi u ludzi, a królowie o radę go pytali, jego wolę pełnili (por. Narbutt, *Dzieje star. narodu litewskiego,* Wilno, 1835, t. 1, str. 161; *Encykl. klna* Nowodworskiego, t. 31).

Witon św. ob. Vannes.

Witoszyński Ignacy T. J., ur. w 1746 w Przemyskiem, wstąpił do Jezuitów w 1760, uczył humaniorów w Jarosławiu, w r. 1770 studyował matematykę we Lwowie. Po r. 1773 został kaznodzieją królewskim, kanonikiem kamienieckim, kanclerzem prymasa i koadyutorem warszawskim, † w Kamieńcu w r. 1809. Był to sławny kaznodzieja; śmiało karcił występki możnych, zwłaszcza podczas sejmu czteroletniego pilnie był słuchany. Napisał: *Kazanie* przy ogłoszeniu w poczet błogosławionych przez Piusa VI, Warszawa, 1780, 4-o; *Kazanie na pogrzebie JW. JMCP. Cieciszowskiego,* Pisarza w. koron. i t. d., tże, 1783, 4-o; *Napomnienie na piśmie* dane od ojca synowi przy wysłaniu go na nabycie nauk do Akademii, przekł. Wilno, 1784, 8-o; *Kazanie na pogrzebie Wodzyńskiego, bpa smoleńskiego,* tże, 1788, 4-o; *Kazanie o powinnościach i cnotach młodego wieku* i t. d., Warszawa, b. r., 8-o; *Kazanie na pogrz. JW. hr. Korwina Kamińskiego,* starosty opinogórskiego i t. d., tże, 1790, 4-o; *Kazanie na uroczystość św. Stanisława...* w czasie ciągu obrad sejmowych i t. d., tże, 1790, 4-o; *Kazanie o cnotach chwalebnych* i potrzebnych dla płci żeńskiej na obchodzie... za duszę JW. JMCP. Konstancyi z Czapskich Małachowskiej i t. d., tże, 1791, 4-o; *Kazanie o środkach i sposobach zachęcających do cnoty* i zrażających występki... w dzień... św. Stanisława i t. d.; tże 1771, 4-o; *Mowa kaznodziejska* na żałobnym nabożeństwie za dusze mężnie trupem poległych w obronie Oyczyzny... w dn. pamiętn. 17 i 18 kwiet., b. m., 1794, 4-o; *Kazanie na pogrzebie JO. Księcia JMC. Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego,* arcbpa gnieźn. i t. d., Warszawa, 1794, 4-o; *Kazanie przy urocz. obchodzie Imienin Najjaśn. Monarchini Katarzyny II* i t. d., Poczajów, 1796, 4-o (po pols. i po rosyjs.) (Por. Sommervogel, *Biblioth.,* t. 7, k.

1180 i nst.; Orgelbr. *Enc. Powszech.*, t. 15, s. 384).

X. J. N.

Witt Franciszek Ksawery, reformator katol. muzyki klnej, ur. 9 lutego 1834 r. w Walderbuch w górnym Palatynacie. Kształcił się w muzyce u Schrema, Kapłanem został 1856 r. w dyec. Regensburskiej, gdzie pełnił różne obowiązki, zawsze jednak w ten lub inny sposób pracując nad muzyką klną już to jako profesor i dyrygent chórów katedralnych, już też jako kompozytor. † jako beneficyat w Landshut 2 grud. 1888 r. Celem rozpowszechnienia zamiłowania do muzyki klnej pisał liczne broszury, rozprawy i artykuły a nawet 1866 r. założył osobny miesięcznik p. t. *Fliegende Blätter für Kath. Kirchenmusik,* które w r. 1868 rozszerzył przez dodatek p. t. *Musica sacra,* które po jego śmierci przeszło na własność głośnego wydawcy Regensburskiego Pusteta. Na 18 zebraniu katolików niem. w Innsbrucku 1867 r. daremnie usiłował przeprowadzić gruntowną reformę muzyki klnej, osiągnął tylko wybór osobnej komisyi w tym celu, czem zachęcony pracował na zebraniu w Bambergu 1868, i za jego wpływem zorganizowany został „Związek św. Cecylii", który rozpowszechnił się po całych Niemczech, Austryi i wkrótce zaszczycony był osobnem Brewe Piusa IX. W. został wybrany prezesem generalnym. Niezależnie od tego W. przeprowadzał swoje zamiary także i piórem Oprócz wspomnianych czasopism wydał: *Ueber d. Dirigieren d. Kath. Kirchenmusik,* Regensb., 1870; *Gestatten d. liturg. Gesetze bei Hochamt deutsch zu singen,* tże, 1873: *D. K. B. Kultusministerium u. d. Coecilienverein,* 1886 i in. Jako kompozytor W. nie we wszystkich utworach był równie szczęśliwym, zwłaszcza jego kompozycye okolicznościowe nie posiadają poważniejszej wartości. Natomiast wyróżniają się Msze in h. s. Francisci, Exultet, in h. s. Luciae, in memor. Concilii oecumenici, in hon. s. Raphaelis, Litaniae laur., Ofertoria, Graduały, Lamentacye, Drogi Krzyżowe, wreszcie zbiór śpiewów na cały rok klny. (Por. Walter, *Biographie,* 1906). *(Ch.)*

Witte Fryc ks., dr. filozofii, współczesny, ur. w r. 1876 w Dorsten w Westfalii, archeolog, napisał: *Der St. Patrokli Dom zu Soeft,* 1905; *Thuribulum u. Navicula* in ihr. gesch. Entwicklung w „Zeitschr. f. christl. Kunst", 1910, z. 4—6; *„Sammlung Schnütgen"* ill. Führer 1910; 1911, wyd. 2; toż: 1 t. *Skulpturen,* 1912; *Fundgruben der Kunst u. Ikonographie* in der Elfenbeinarbeiten des christ. Alfert. u. d. Mit. Alt., 1912; *Von der altchristl. Pyxis zur Monstranze,* 1913; *Die Kolossalstatue des Konstantin* in der Vorhalle v. S. Giov. im Lateran., 1913, i wiele innych rozpraw i artykułów w czasopismach. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalen.,* 1913, s. 664).

Wittenberga, miasto w prow. saskiej. Dokumenty wspominają o nim już 1180 r. Początkowo ziemia ta była we władaniu Słowian, ale wydarta im przez hr. Alberta Niedźwiedzia († 1170) dostała się książętom saskim. Małżonka ks. Alberta saskiego († 1260) założyła w Wittenberdze 1238 r. klasztor Franciszkanów i w nim (1273) pochowana. Po wygaśnięciu Askańczyków (1422) W. dostała się Fryderykowi z domu Wettin. W r. 1815 W. przyłączono do Prus. Oprócz Franciszkanów od 1365 r. byli jeszcze w W. Augustyanie-pustelnicy. Kł parafialny w W. powstał z małej kaplicy, zbudowanej przed 1300 r. Rozszerzono go 1412 r. Pozatem istnieje kł zamkowy, ukończony 1499 r. przez Fryderyka Mądrego. Dawny kł parafialny, od 1522 w ręku luteranów, posiada obrazy Kranachów i pomniki grobowe. Kł zamkowy był złączony z kolegiatą, w 1892 r. odrestaurowany. Od r. 1858 jest znowu w W., co prawda nieliczna, parafia katolicka. Fryderyk Mądry w 1502 r. założył uniwersytet w W. Pż zatwierdził go nieco później. Przy uniwersytecie była od 1499 Schlosskirche. Tezy dysput akad. przybijano na drzwiach tego kła. Napływ studentów do uniw był znaczny. Uniwersytet liczył 4 fakultety; największą powagę miał fak. teologiczny. Tu pracowali J. Staupitz (ob.), M. Amsdorf (ob.), Karlstadt (ob.), Luter (ob.), Bugenhagen (ob.), J. Jonas (ob.), K. Cruciger, J. Majer, Fl. Illiricus—wszyscy towarzysze i pomocnicy Lutra w jego reformatorskich dążnościach. Obok Lutra wykładał w W. i Melanchton (ob.). W sporach między protestantami o adiaphora

(ob.) i w t. z. sporze majorystycznym (Majoristenstreite) o zasłudze dobrych uczynków uniwersytet w W. decydował. Głównego dzieła dokonano przez Concordia Wittenbergensis, głoszącą jedność z wyznawcami Zwingliusza w tem, co się tyczy Wieczerzy Pańskiej, chrztu i rozgrzeszenia. Z pomiędzy późniejszych teologów odznaczyli się: poseł Eber, L. Hutter, zw. Lutherus redonatus, E. Hunnius i Pol. Leyser. W 18 wieku straciła W. swoje znaczenie. W 1815 r. rozporządzeniem króla uniwersytet W. został zniesiony, a w 2 lata potem złączony z un. w Halli. Od 1817 mieści się w jego zabudowaniach seminaryum. Działalności reformatorów sprzyjało i to, że W. posiadała znanych i zdolnych drukarzy: J. Grünberga, M. Lottera i J. Luffta. W. przechowuje wiele pamiątek po Lutrze w t. zw. „domu Lutra". W 1821 r. wystawiono w W. posąg Lutrowi, a 1866 — Melanchtonowi (por. *Gesch. der Stadt W.,* Dessau, 1845; Schild, *Denkwürdigkeiten W-s,* 3 wyd., Wittenberg, 1892; G. Buchwald, *Wittenberger Ordinirtenbuch,* 1537/72, Lipsk, 2 t., 1894/5; *Album academiae Viterberg.,* 1502/1600, I, 1841, nowe wyd. 1906, II/III, 1894/1905; N. Müller, *Die W. Bewegung* 1521 w Act. f. Ref.-Gesch., 1909, 161; Kalkoff, *Atlass u. Reliqienrerehrung and. Schlosskirche zu W.,* 1906; WW., t. 12 i KHBuchb., t. 2, 2747). *X. A. F.*

Wittenberski Konkordat (przymierze) ob. Concordia Vittenbergensis i Vittenberga.

Wittich Krzysztof teolog prot., ur. w r. 1625 w Brzegu na Ślązku, kształcił się w Bremie, Gröningen i Leydzie, w 1651 został prof. matematyki w Herborn, w 1655 teologii w Nimwegen, a od r. 1671 w Leydzie i tu † w r. 1687. Był pionierem kartezyanizmu w Holandyi. Usiłował przytem pogodzić rozum z wiarą i filozofię nową z Pismem św. Główniejsze dzieła jego są: *Theologia pacifica,* Leydae, 1671; 1683, wyd. 3; *Consensus veritatis in scriptura divina revelatae* cum veritate philosophica a Cartesio detecta, Amstelodami, 1682; *Anti-Spinoza,* tże, 1690; *Investigatio epistolae ad Hebraeos,* tże, 1692 (por. Schäfler, *Handl. der kath. Theologie,* t. 4, str. 693).

Wittikind ob. Widukind.

Wittmann Jerzy Michał, bp Regensburga. Ur. 1760 r. w Reinstein (górny Palatynat). Kształcił się u Jezuitów i Benedyktynów w Ambergu. Na uniwers. uczęszczał w Heidelbergu. W 1782 r. został kapłanem i po kilku latach pracy na parafii powołano go do seminaryum w Regensburgu na profesora, gdzie w jakiś czas został regensem. Pozatem był prob. par. św. Ulryka. Człowiek ogromnej świętości życia i wielkiej energii oddał Kłowi niemałe usługi w trudnych czasach sporów o małżeństwa mieszane, o klne pogrzeby samobójców i t. p. Przy swoich licznych zajęciach w seminaryum znajdował jeszcze czas na kształcenie dzieci w szkołach, na odwiedzanie szpitala i domu sierot. Kiedy po zawarciu konkordatu uregulowano stosunki klne Bawaryi, Pius VII zwrócił uwagę na W-a i mianował go kanonikiem kat. w Regensburgu. Był doradcą nuncyuszy pskich w Monachium. 1829 r. został wybrany na pomocnika koadyutora Sailera (ob.) i konsekrowany na bpa Comany. Od 1830 sprawował urząd proboszcza katedraln. i jeneralnego bpiego wikaryusza. Po † Sailera 1832 został administratorem dyecezyi. Przed samą pską nominacyą na bpa w Regensburgu † 8. 3. 1833. Z prac pis. pozostały po nim: *Principia catholica de S. Scriptura,* Ratisbonae, 1793; *Annotationes in Pentateuchum,* oba dzieła przetł. na niem. przez Handwerchera, Ratis., 1834; pozatem wydał brosz. p. t. *O moralnej korzyści z odmawiania brewiarza,* po łac., Augsburg, 1801; *O celibacie,* 1804, 3 wyd. 1834; *Nowy Testament,* po niem., Norymberga, 1808, 25 wyd., 1829 i *Katholische Gründsätze* o mieszanych małżeństwach, 1831. Bp W. jest jednym ze znakomitych mężów, którym Kł kat. w Niemcz. w pocz. XIX w. zawdzięcza swoje odrodzenie i podniesienie (por. Diepenbrock, *Trauerrede,* Ratysb., 1833 i w *Katholik,* 1833, II, 278; Mittermüller, *Leben u. Wirken des frommen Bischofs M. W.,* Landshut, 1859; *Katholik,* 1858, II, 1124; Mehler, *Lebensbeschreibung des frommen Bisch. M. W.,* 2 wyd., Regensb., 1894; „Allg. D. Biogr.", 43, 640/4; WW., t. 12 i KHBuchb., t. 2, 2748). *X. A. F.*

Wittmann Patrycy, katol. publicysta.

Ur. 4. 1. 1818 w Ellwangen, † 3. 10. 1883 w Monachium. Nauki wyższe studyował w Tubindze od 1836 r. Za świetne rozprawy p. t. „Gottesgabe" i „Sion" wysłano go na dalsze studya do Monachium, skąd po skończeniu nauk przeniósł się do Augsburga, gdzie 1843 r. został przełożonym Piusvereinu i redagował tże od 1850 r. pismo p. t. „Sendboten für Piusvereine". Odznaczał się wielką gorliwością w swojej szczerze katolickiej działalności, zwłaszcza popierał kat. prasę i zgromadzenia misyjne. Wydał między innemi: *Herzlichkeit der kath. Kirche in ihren Missionen,* 2 t., 1841; *Angelus Silesius,* 1842; *Christologie,* 1842; *Allgem. Gesch. der kath. Missionen vom 13 Jahrh. an.,* 2 t., 1846/50 (por. *Allg. Deutsch. Biogr.,* 43, 644; KHBuchb., t. 2, 2748).

Wittoria Colonna ob. Colonna.

Wittukind ob. Widukind.

Wituński — 1) Augustyn bernardyn z Krakowa, głośny kaznodzieja z 17 w., był prof. teologii i prowincyałem zakonu, † w Krakowie. Zostawił kazania pogrzebowe ważne nietylko ze względu formy i czystości języka, ale i dla ważnych szczegółów historyczno-obyczajowych w nich zawartych, jako to: *Chorągiew pobożney miłości* P. Helżbiety z Gosławic Wołłowiczowey i t. d., Lublin, 1636; *Pierścień nieśmiertelności* oddany w... śmierci Krzysztofa Wiesiołowskiego i t. d., Kraków, 1637; *Tyara wieczności* X. Katarzyny z Potoka Radziwiłłowey i t. d., Wilno, 1643; *Przywilej nieśmiertelności* X. Abrahama Woyny i t. d., tże, 1649, i inne.

2) Jan ks., proboszcz kła Panny M. w Warszawie, żył w 17 w. Napisał: *Krótkie zebranie Postanowienia, Powinności, Zacności y Przywilejów Bractwa Szkaplerza* N. P. Mariey z Góry Karmelu i t. d., Warszawa, 1628, 8-o. (Por. Orgelbranda *Enc. powsz.,* t. 15, s. 388; Wiszniewski, *Historya lit. pols.,* t. 9, s. 223; t. 27, s. 322; Święcki, *Pamiąt. histor.,* t. 2).

Wituski Marcyan ur. na Mazowszu w r. 1608, wstąpił w r. 1622 do Jezuitów, uczył humaniorów, filozofii i był kaznodzieją. W r. 1643—3 był w Warszawie t. z. „collector historiae regiae". Król Władysław IV pragnął mieć historyę wojskowości państwa Polskiego, uprosił przeto prałata Jana Ciampolli, by dopomógł do tego przedsięwzięcia. Ciampolli ofiarował królowi swe pióro, prosił tylko o dostarczenie mu potrzebnych dokumentów. Król m. i. powierzył to ks. Wituskiemu. Gdy jednak zdrowie nie dopisywało W-u, nie mógł wywiązać się z tego obowiązku i wystąpił też wkrótce z Towarzystwa w Wilnie w r. 1644 jeszcze przed złożeniem ślubów (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 859; *Lettere di Msgr Giov. Ciampoli* chefu Segretario de' Brevi etc., Venezia, 1658).

Witwicki Stanisław bp poznański, pochodził z województwa ruskiego, zdobywał wiedzę w Lublinie, Brunsberdze i w Paryżu. Był kanonikiem gnieźnieńskim i opatem płockim, regentem kancelaryi królewskiej. Jeździł jako poseł do Francyi, Danii i do cesarza Leopolda. W r. 1677 mianowany bpem kijowskim przez Jana III, w r. 1680 przeszedł na bpstwo łuckie, a w r. 1688 objął stolicę bpią w Poznaniu, † w r. 1698. Gorliwy i pracowity pasterz, odbywał synody w Łucku r. 1684 i Poznaniu 1689 r. W życiu publicznem żywy brał udział. Zasłużył się wiele w sprawie unii. W sprawie Łyszczyńskiego (ob.) brał też udział. Posądzają go o chciwość władzy i próżność, ale dowodów na to pewnych niema, przeciwnie, współcześni wielkie oddają mu pochwały. Napisał liczne dzieła historyczne, polityczne i religijne: *Electio Ioannis III et prudentia,* Cracoviae, 1676; *Grammatica alias Literatura* eiusque Constructiones ad Dogmata christiano-politico moralia etc., Varsaviae, 1787. Z religijnych: *Tractatus de auctoritate Romani Pontificis* in temporalibus etc., Cracoviae; *Nauka powołania* do stanu duchownego i t. d., Warszawa, 1684; *Obowiązki stanu duchownego,* tże, 1684, 2 t.; *Zbiór powinności chijańskiej* świeckiego i duchownego stanu, tże, 1684; toż samo pod zmienionym tytułem *Obraz prawdziwego kapłana i t. d.,* Kraków, 1751; *Abrys doczesnej szczęśliwości,* Warszawa, 1685; *Obraz prawdziwego chijanina* w obowiązku i t. d., Krak., 1751; *Zbawienne nauki* osobom do stanu duchow-

nego zabierającym się, Poznań, bez r.; *Pacierz albo raczej kontrakt* między Bogiem a człowiekiem i t. d., Warszawa, 1686. (Por. Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 15, s. 388; Jocher, *Obraz liter. i nauk.*, t. 2, passim.; Święcki, *Pamiątki historyczne*, t. 2). *X. J. N.*

Witwicki Stefan, poeta. Ur. w Janowie na Podolu w r. 1801. Nauki pobierał w Krzemieńcu, gdzie ojciec jego był profesorem, po których ukończeniu osiadł w Warszawie i tu pracował w Ministeryum Oświecenia Publicznego. W tym czasie powstały pierwsze jego utwory poetyckie, między innymi *Poezye biblijne* (Warszawa, 1830), czerpiące treść z Biblii. W 1832 r. W. emigrował z kraju i osiadł w Paryżu. Tu napisał prozą dzieło p. t. *Wieczory Pielgrzyma* (Par., 1837, t. 2, 1842). Książka ta wywarła wielki wpływ na współczesnych. Pozatem wydał książkę do nabożeństwa p. t. *Ołtarzyk Polski* (Paryż, 1836) i *Podarek ślubny* (Paryż, 1838). Poza działalnością pisarską W. gorliwie pracował na obczyźnie wraz z Bohdanem Jańskim w założonem przez tegoż 1835 r. „Bractwie służby narodowej", mając za towarzyszów swoich takich jak: Bohdan i Józef Zalescy, Wal. Wielogłowski (ob.), Cezary Plater, Koźmian, kks. Kajsiewicz, Semenenko. Staraniem W-o zostało założone Towarzystwo do tłumaczenia ksiąg duchownych. Sam W. przetłumaczył część dzieł św. Teresy, kardła Bony i t. p. Brał też W. udział w tworzeniu się Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Myślał nawet do nich wstąpić. † w Rzymie 1847 r., spoczywa na Campo Santo, w grobie Zmart., obok Jańskiego. W. b. wcześnie zoryentował się w sprawie Towiańskiego. Ostrzegł o błędach T-o OO. Zmartwychwstańców i napisał w tej materyi brosz. p. t. *Towiańszczyzna* (1844). W rękopisie po W-m pozostał dz. p. t. *Rok kościelny*, t. j. żywoty Święt. na każdy dzień roku (por. Pisma ks. H. Kajsiewicza, t. 2, Berlin, 1870; Maciejowski, *Piśmiennictwo Polsk.*, Warsz., 1852, t. I, 474, 758; II, 89, 560; Orgelbr. *Encykl. Powsz.*, t. 27, 323 i t. 15, 388; Smolikowski, *Histor. Zmartwychwstańców*, Krak., 1892, t. 1, 80; t. 2, 160; t. 4, 48, 152; *Enc. klna* Nowodw., t. 31; Finkel, *Bibl. Hist. Polsk.*, Kraków, 1906). *X. A. F.*

Witzel (Wizel, Wicelius) Jerzy, teolog prot. Ur. 1501 r. w Bach (Vacha), w Hessyi. Uczęszczał do szkół w Szmalkaldzie Eisenach i Kalli. Na uniw. był w Erfurcie. Jakiś czas był też w Wittenberdze. Na żądanie ojca został kapłanem i sprawował obowiązki wikaryusza w Bach. Wkrótce atoli zaczął rozsiewać błędy luterskie, stracił więc urząd kleryka, ożenił się i po pewnym czasie jako protest. predykant począł pracować w Wenigenlupnitz. Po wojnie chłopskiej wypędzony z probostwa udał się do Lutra, który go polecił (1525 r.) elektorowi saskiemu na proboszcza w Niemczech. Gruntownie jednak studya nad Pismem św. i OO. Kła doprowadziły go do przekonania, że luterski kł nie może być prawdziwym, począł to wypowiadać otwarcie, a to nie podobało się luterskim teologom, poczęto go w ich obozie prześladować. Napróżno starał się o katedrę w erfurtskim uniw., teologowie wittenberscy, głównie Luter i Justus Jonas przeszkadzali temu. Za opozycyę luteranizmowi usunął go z Bach landgraf heski, ale w r. 1533 katolicki hr. Hoyer von Mansfeld powołał go na prob. do Eisleben. 5 lat tu pracował i zarazem walczył z luteranami. W 1538 r. udał się W. do Drezna, by pośredniczyć między walczącemi stronnictwami, ale w obozie katolickim nie zgadzano się z jego pojednawczemi dążnościami. Po † ks. Jerzego zaraz zaprowadzono protestantyzm w całej Saksonii; W. musiał stąd uciekać do Czech, skąd udał się do Stolpen i do Berlina. Po niejakim czasie znalazł miejsce doradcy opata w Fuldzie. 1554 r. opuścił ją, a udał się do Moguncyi i tam pozostawał do śmierci, która nastąpiła 1573 r. W. bardzo wiele napisał dzieł (liczba jego dzieł wynosi przeszło 100). Główniejsze są: *Pro defensione bonorum operum*, pod pseud. Agricola Phagus; *Apologia*, Lipsk 1533; *Methodus concordiae ecclesiasticae*, Lipsk, 1537; *Typus prioris Ecclesiae*; ważne są jego dzieła katechetyczne i zbiór listów *Epistolarum libri quatuor* (Lipsk, 1537); *Odae Christianae*, modlitewnik dla wiernych, 1541; *Psaltes eccl.*, 1550. O innych dziełach por. Räss, *Convertiten*, I, 123; Moufang, *Die Mainzer Katechismen*, Mainz, 1877, 46; tże, *Kathol. Katechismen des XVI Jahrhunderts*, tże, 1881, 107; Chr. Browerus, *Antiquitates*

Fuldenses, Antverpiae, 1612, 337; G. Th. Strobel, *Etwas v. G. W. Leben u. Schriften* w Beiträgen z. Lit. besonders des XVI Jahrh., II, Norymbergia, 1786, 209; F. A. Holzhausen, *G. W. u. die kirchliche Union* w Zeitschr. für hist. Theologiae, 1849, 382; G. L. Schmidt, *G. W. Ein Altkatholik des XVI Jahrh.,* Wien, 1876; Ritschl, *Witzels Abkehr v. Lutherthum* w Zeitschr. für Kirchengesch. II, 1878, 386; Friedensburg, *Fünf. Briefe W-s* w Archiv f. Ref. Gesch., 1909, 324/42; Kawerau w *Real. Enc.,* 21, 399/409; WW., t. 12, 1726 i KH. Buchb., t. 2, 2749. *X. A. F.*

Witzel Teofil, z zakonu Braci Mniejszych, lektor w klasztorze w Fuldzie, współczesny egzegeta, ur. w r. 1879, napisał: *Die Ausgrabung u. Entdeckung im Zweiströmeland,* 1910; *Documenti aramaici del V secolo* av. Christo trovati nell' Alt' Egitto, 1910; *De fr. Rogero Bacon* eiusque sententia de rebus biblicis, 1910.

Wizerunek, wzór w Piśmie świętem ob. Typ.

Wizna, osada miejska w pow. i gub. łomżyńskiej. Akta wspominają o niej już ok. r. 1170. W. pod względem klnym należała do dyec. płockiej i liczyła się jako stolica dek. wizneńskiego. Pius VII, dokonywując podziału dyecezyi Królestwa w 1818 r., włączył dekanat wizneński do dyecez. sejneńskiej, sam dekanat zniesiono, część zaś jego kłów weszła do dek. kolneńskiego, a część z Wizną przyłączono do dek. łomżyńskiego. Parafia W. powstała w XIV w., pierwotny jej kł był z drzewa. Obecny murowany pochodzi z XVI w. Fundowała go Anna ks. mazow. w 1500 r., a konsekrował bp płocki Winc. Przerębski. W kle ołtarzy jest 7. W wielkim ołtarzu mieści się obraz św. Jana Chrzcic. Dość stare są również w kle stalle, ambona i niektóre nagrobki. Parafia liczy do 8 tys. parafian, jest obsługiwana przez 3 kapłanów (por. *Encykl.* Now., t. 31; *Słownik Geogr.,* Warsz, 1883, t. 13, 685; *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 27, 326 i 15-y z 1903 r., 389).

Wizya oznacza nadprzyrodzony, przez P. Boga spowodowany akt poznania, w którym osoby lub przedmioty świata religijnego w sposób nadzwyczajny są widziane, bez względu na to czy objektywnie istnieją, czy też nie. O takich widzeniach jest często mowa w Piśmie św. St. i Now. Testamentu, zwłaszcza też u Proroków. Mają one zazwyczaj miejsce w chwilach uniesienia, ekstazy, często też we śnie i zawsze są uważane jako następstwo działania Pana Boga. Pismo św. nieraz przestrzega przed fałszywemi W-mi (Iz. 28, 7; Jer. 23, 14; 29, 21). Teologowie (Augustyn, *De genesi* ad lit. XII c. 4 ss.; Tomasz, *Summa* II/II q. 173 a 3; q. 174; Benedykt XIV, *De beatif. et canon. III,* 50 m. 3 ss.) odróżniają: visiones corporales, imaginariae i intellectuales. Corporalis jest, gdy zjawisko objektywne, które w naturalnym porządku nie mogłoby mieć miejsca, jest zmysłami poznane, jak np. zjawienie się zmartw. Chr. P., archanioła Rafaela, jak to mamy w księdze Tobiasza. Imaginaria stanowi subjektywny obraz fantazyi, jak: sen Józefa, Mat. 1. 2, Piotra w Jopie, Act. 10, 10. Najważniejszą wszakże i najcenniejszą grupę W-yi stanowią intellectuales, t. j. które bez zmysłowych przedmiotów i słów następują skutkiem bezpośredniego obcowania ducha z P. Bogiem i stanowią pierwszy stopień do oglądania Boga (Visio beatifica ob.) w niebie. Tego rodzaju W-e miała św. Teresa i wielu innych mistyków. Odróżnić należy prawdziwe W-e od wypływających z naturalnego, zazwyczaj chorobl. stanu halucynacyi i illuzyi (ob. Extasa, Hipnotyzm, Histerya). Racyonaliści i moderniści chętnie identyfikują jedne W-e z drugiemi, uznając w nich wspólny chorobliwy podkład, tymczasem już to samo, że W-e prawdziwe mają miejsce wśród okoliczności nadnatural. i stwierdzają bezpośredni stosunek istoty ludzkiej z Bogiem, wystarcza, aby je odróżnić od fałszywych. Niemniej Kł jest wielce ostrożny we właściwej ocenie W-yi i uznaje je za prawdziwe dopiero po b. dokładnem zbadaniu. (Por. art. Objawienie; Amort, *De revelationibus, visionibus, apparitionibus etc.,* Augsb.' 1744; Knauer, *D. V. im Lichte d. Kulturgesch.,* 1899; J. Zahn, *Einführung. in d. christl. Mystik,* 1908).

(Ch.)

Wizygotowie ob. Gotowie.

Wizyta kościelna (visitatio canonica, visitatio pastoralis) czyli odwiedziny przez bpa osobiście owczarni sobie powierzonej w tych wszystkich miejscach, gdzie ona się znajduje. Ma na celu taka wizyta poznanie duchowych potrzeb wiernych i zaradzenie takowym. Wizyty klne odbywano od początku istnienia Kła. Wizytowali wiernych w swych podróżach misyjnych apostołowie, wizytowali i ich następcy. O tem wspomina wyraźnie św. Grzegorz Nisseński w żywocie św. Grzegorza Cudotwórcy (por. *De vita beati Gregorii,* Migne, P. G. 46, 935), odbywał wizytacyę kanoniczną św. Atanazy (*S. Athanasii Apol. c. Arian.* 63, Migne, P. G. 25, 264), św. Jan Chryzostom i in. Synody tę praktykę bpom przypominają (syn. Laocydejski na Wsch. w 2 poł. IV w. c. 5, D. 80). Jeżeli bp nie mógł osobiście wizytować, mógł się wyręczyć przez zastępcę. Takimi zastępcami bpów byli św. Augustyn dla Afryki (Possidius, *Vita S. Augustini* 12, Migne, P. L. 32, 43), św. Marcin w Galii (Sulpicius Severus, *Ep. I ad Euseb.*, Migne, P. L 20, 177). Podobnież postanowienia wydają w w. VI synody hiszpańskie w Tarragonie (516 r.), Bradze (572), Toledo (633), frankońskie i niemieckie. W średnich wiekach wizytowali dyecezye zamiast bpów archidyakoni. Pod koniec wieków średnich bpi, piastując godności świeckie, zaniedbywali niejednokrotnie wizytowania dyecezyi i dlatego koncylium Trydenckie bpom ten obowiązek przypomniało (por. *Conc. Trident.,* sess. XXIV de reform. c. 3; sess. VI, c. 3. 4; sess. VII, c. 7. 8; sess. XIII, c. 1; sess. XIV, c. 4; sess. XXI, c. 8). W bpstwach, które dla obszaru swego miały sufraganów, tym ostatnim zlecono pomaganie ordynaryuszom w wizytowaniu dyecezyi. Podobnie i na dziekanów włożono obowiązek, aby regularnie odbywali wizyty swych dekanatów i o ich stanie zdawali bpom sprawę. (Ob. art. Sprawozdanie dziekańskie, Dziekan wiejski i Dziekani w Polsce). Przywróciło też konc. Tryd. arcybpom, choć z pewnemi ograniczeniami, dawne ich prawo wizytowania bpstw swej prowincyi. Wizyta klna obejmuje duchownych i wiernych dyecezyi, kły z ich funduszami i majątkami, klne korporacye, stowarzyszenia, nawet zakony, najbardziej wyjęte z pod juryzdykcyi bpiej, ze względu na duszpasterstwo. Celem wizyty jest zachowanie czystości wiary i umocnienie obyczajów. Wizyta ma mieć charakter ojcowski, stąd bp podczas niej winien się wstrzymać od wszelkich wystąpień sądowych. W niektórych dyecezyach przy rozpoczęciu wizyt bp przesyła proboszczom kwestyonaryusze, na które powinni przysłać swe odpowiedzi. Koszta podejmowania bpa i jego otoczenia podczas wizyty ponoszą kły wizytowane. Konc. Tryd. upomina bpów, aby procuratio nie obciążała zbytnio kłów i instytutów wizytowanych (por. Conc. Trid., sess. XXIV, c. 3). W tej sprawie bpi polscy w ostatnich czasach wydali szereg zarządzeń (por. Rozporządzenie bpa Nowodworskiego, Wnukowskiego dla dyec. płock., bpa Zdzitowieckiego dla dyec. włocł., arcybpa Kakowskiego dla arch. warsz.). Ceremoniał przyjęcia bpa po kłach podczas wizyty podany jest w Pontifikale cz. III, (ordo ad visitandas parochias).

Dla klasztorów i zgromadzeń zakonnych reguła albo konstytucye zakonne również przepisują wizytacyę całego instytutu i zbadanie członków. Wizyty dokonywa w oznaczonym terminie umyślnie wydelegowany przez jenerała lub prowincyała wizytator. Dla wizytacyi podległych bpowi klasztorów bp w niektórych dyecezyach wyznacza specyalnego wizytatora.

O wizycie bpów do Rzymu dla zdania relacyi Ojcu św. ze stanu dyecezyi ob. Limina Apostolorum i Sprawozdania klne. (Por. Thomassinus, *Vetus et nova Ecclesiae disciplina,* 2, 3, 77 nast.; A. Lucidi, *De visitatione ss. liminum Instructio exposita,* 3 ed., Romae, 1883; P. Melchers, *De canonica dioecesium visitatione,* Colon., 1893; Crispino, *Trattato della visita pastorale,* Napoli, ed. 3, 1887; Barbosa, *De off. Episc.,* Alleg. 73/5; Bouix, *De Episc.* p. V, c. 2; Ferraris, *Prompta biblioth. s. v. capella,* n. 50; WW. t. XII, 1013 i KHBuch., t. II).

X. A. F.

Wizytacya kanoniczna pasterska ob. Wizyta klna.

Wizytacyjne artykuły ob. Kryptokalwinizm.

Wizytatorzy ob. art. Wizyta klna i Dziekan.

Wizytki (Ordo de Visitatione B. M. V.), Salezyankami inaczej zwane, zgromadzenie zakonne żeńskie, ustanowione 6. 6. 1610 r. przez św. Franciszka Salezego (ob.), który założył pod górą Voiron, niedaleko Annecy w Sabaudyi, na cześć N. M. P. pod tyt. Nawiedzenia N. M. P. czyli wizytacyi, kongregacyę żeńską, dla której przepisał statuta i ubiór. Wkrótce potem przy pomocy św. Joanny Fremiot de Chantal (ob.) założył w m. Annecy inne towarzystwo celem niesienia pomocy biednym, nieszczęśliwym i chorym kobietom i stąd wziął początek ten zakon (po franc. zw. Visitandines). Już od 6. 10. 1618 r. kongregacyę tę pż Paweł V przekształcił w zakon, poddając ją pod regułę św. Augustyna i zalecając trzymać się konstytucyi, nadanej przez św. Franciszka. Oddzielne domy zak., jedne od drugich niezależne, zostają pod zarządem wybieranej na 3 lata przełożonej; Siostry (według reguł może ich być razem w jednym domu 33) dzielą się na chórowe konwerski i Siostry służebne (dla załatwiania spraw na zewnątrz). Obserwują regułę zakonną i są obowiązane do odmawiania codziennie officyum de B. M. V. Zakon ten, w 18 w. dosiągłszy wielkiego rozwoju, liczył przeszło 200 dom. klaszt., obecnie również liczy przeszło 177 domów (przeważnie z pensyonatami) i ma ok. 7,000 Sióstr. Z tego w Europie 142 klaszt., w Bawaryi (pierwszy dom w Monachium 1667 r., następnie w Indersdorf, obecnie w Dietramszell i Zangberg) 4, w Prusach 2, w Niemczech 1, w Luksemburgu 1, w Belgii 4, w Anglii 3, w Holandyi 1, w Austryi (pierwszy w Wiedniu 1717) 7, Szwajcaryi 2, we Francyi 55 (ok. 67 w 1904 r.), we Włoszech 31, w Polsce 1 (ob. art. Wizytki w Polsce), w Portugalii 3, w Hiszpanii 16; w Azyi 2; w Stanach Zjedn. 22; w Meksyku 4; w Połudn. Ameryce 7. Zakonnice noszą na piersiach krzyżyk srebrny na czarnej wstążce. Z członkiń tego zakonu zasłynęły. błog. Małg. Marya Alacoque († 1690) (ob.) i Wiel. Służ. Marya de Sales Chappuis († 1875) (ob.) (por. Heimbucher, *Die Orden u. Kongregationen*, II, 2 wyd., 288/95; E. Bougaud, *Die hl. Joanna Franz v. Chantal*, po niem., 2 wyd., 1910, I, 310; Muggenthaler, *Der Schulorden der S. in Bayern 1667—1831*, 1895; ks. Al. Popławski, *Żywot św Joanny*, Krak., 1880, str. 165; *Enc. powsz.* Orgelbranda, t. 27 i KHBuchb., t. 2, 1903).

X. A. F.

Wizytki w Polsce. Zakon PP. Wizytek sprowadziła 1654 r. do Warszawy królowa Marya Ludwika Gonzaga, żona najprzód króla Władysława IV, a po jego śmierci króla Jana Kazimierza. Przyjechało początkowo sióstr 15, siedm było z Troyes, jedna z przedmieścia Św. Jakóba w Paryżu, inne z Lyonu. Królowa tymczasem umieściła je w apartamentach pałacu Kazimierowskiego, a gdy wybudowała im z drzewa, zaczęty już kilka lat przedtem, ozdobny kł i klasztor i gdy je odpowiednio uposażyła, 31 lipca 1654 r. z pałacu Kazimierowskiego do klasztor.. naprzód prywatnie, a 9 sierpnia t. u publicznie z wielką okazałością wprowadzone były. Podczas wojen szwedzkich Wizytki były zagrożone w swym bycie, lecz Szwedzi je uszanowali. Gdy się w kraju uspokoiło, w 1664 r. królowa rozpoczęła dla nich budowę nowej świątyni murowanej i nowego klasztoru. Jeszcze za życia królowej stanął do dziś istniejący klasztor, budowa tylko świątyni dla braku funduszów szła znacznie wolniej. Mury kła Wizytek niedokończone zniszczył pożar 1695 r. Dopiero druga opiekunka zakonu Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska 1727 r. ofiarowała fundusz na budowę nowej świątyni, którą wkrótce rozpoczęto. Budowa kła szybko postępowała, lecz w końcu roku jej zaprzestano, gdyż nagle tego roku Sieniawska umarła i pieniędzy nie było. Po kilkudziesięciu latach budowę wznowiono i 1760 r. uroczystego poświęcenia dopełnił ks. Józef Załuski, bp kijowski. Wojna 1794 r. o zachowanie bytu narodowego i kraju ogołociła klasztor Wizytek warszawskich ze złota i srebra, wszystko poszło do mennicy i przetopiono na pieniądze, na potrzeby kraju. Po rozbiorze kraju fundusze zakonowi skonfiskowano, dóbr, przez królów i sejmy zawarowanych, jak np. dobra Kamieńczyk ze wsiami, pomimo upominania się nie zwrócono, jako środek utrzymania pozostały jedynie 3 domy w War-

szawie, które wynajmowano. I te w r. 1863 przeszły na rząd, a zakonnicom wyznaczono po 120 rb. rocznej pensyi. Nowicyat zamknięto 1865 r., dopiero w 1906 na mocy Najwyższego ukazu pozwolono kilka nowicyuszek do zakonu przyjąć. W kle Wizytek odbywały się dwa razy na rok publiczne posiedzenia b. Uniwersytetu Aleksandrowskiego; tam też słuchacze wydziału teologicznego rozpoczynali zawód kaznodziejski. Kł w połowie 19 w. został gruntownie wyrestaurowany (ob. art. *Warszawa*—kł Wizytek).

Królowa M. Ludwika, sprowadziwszy W-i do Warszawy, zobowiązała je do utrzymywania na swym koszcie 12-u panienek i uczenia ich; nadto do założynia szkoły dla przychodzących panienek z miasta i udzielania ubogim przychodnim chorym jałmużny oraz posiłku i lekarstwa. W myśl fundatorki ubodzy dotychczas przy furcie dostają żywność lub wsparcie. Do 1865 r. Wizytki utrzymywały 5-o klasową pensyę; pensyonarek miewały do 90. Zajmowały się też siostry piśmiennictwem. Pomiędzy innymi przetłómaczyły z franc. *Kazania św. Franciszka Salezego...* r. 1693; wydały po polsku *Regułę Augustyna św.* i Konstytucyę dla Sióstr zakonu Nawiedzenia... 1695; *Skarb Serdeczny Duszy pragnącej miłować Boga i Jemu służyć...* 1701; *Duch wnętrzny Zakonnic Nawiedzenia N. Panny Fundowanych na Górze Kalwaryi; Listy Duchowne św. Franciszka de Sales,* Warsz., 1699; *Krótkie zebranie Wiary św. Katolickiej,* 1702. W ostatnich czasach W-i wydały: *Historyę błog. Małgorzaty Maryi Alacoque, Początek Nabożeństwa do Serca P. Jezusa* przez W. O. Daniela S. J., Kraków, 1871 i *Zbiór Nabożeństwa,* 1897. Przełożonych warszawskich Wizytek było dotąd 34. Pierwszą od d. 9 sierpnia 1654 r. była Marya Katarzyna de Gletain, ostatniemi Marya Weronika Sułkowska, Honorata Stefania Koźmińska, Joanna Józefa Strzembosz. Obecnie przewodniczy matka Marya Justyna Wołoszyńska, 35 z rzędu. Bliższe szczegóły o W-ach w Warszawie, por. *Kościół i klasztor pp. Wizytek w Warszawie* (wyjątek z II t. Historyi Warszawy), Warszawa w druk. Józefa Ungra, 1856) i *Encykl. klna* Now., t. 31 w art. ks. Ł. Janczaka.

Drugi klasztor Wizytek fundował w Krakowie r. 1681 Jan Małachowski, bp krakowski (ob. art.). Istnieją tam przy kle św. Franciszka Salezego (por. Niesiecki S. J., *Herbarz polski,* t. IV, Lipsk, 1841; H. Pruszcz, *Klejnoty Stołecznego Miasta Krakowa etc.,* Kraków, 1861).

Trzeci klasztor Wizytek był w Lublinie. Wprowadziła je tam p. Tarło 1723 r., a kł i klasztor dla nich zbudowała Ewa z Leszczyńskich Szembekowa. W 1810 r. W-i lubelskie przeniosły się do klasztoru po Karmelitankach bosych, bo ich dom zabrano na szpital wojskowy, a 1838 przeniosły się po raz drugi do klasztoru po Brygidkach. Przy tym kle pozostawały do 1882 r., w którym przeniesiono je do klasztoru warszawskiego.

Czwarty klasztor i kł Wizytek p. t. Serca Jezusowego był w Wilnie. W początkach miały tam tylko kaplicę, dopiero dzięki wsparciu Augusta II i bpa Konst. Brzostowskiego (ob.) w 1729 r zbudowano kł teraźniejszy. W r. 1861 zmuszone były wyjechać do Francyi, a kł ich i klasztor zajęły mniszki prawosławne. W r. 1901 opuściły Francyę, przyjęte w Austryi, wybudowały klasztor w Jaśle i tam owocnie pracują.

X. A. F.

Wlane cnoty ob. Cnota.

Władysław I, król węgierski, święty. Był on synem Beli I i jego żony, córki Mieszka II, króla polskiego. Urodził się w Polsce (około 1042 r.) i tutaj się wychowywał. W młodych latach W. patrzył na nieustanne walki krewnych. Od czasu rządów swego ojca (1062) objął dowództwo wojsk węgierskich i na tem stanowisku zjednał sobie wielkie uznanie. Dlatego też w 1077 r., po śmierci swego brata, powołany był na tron węgierski. Jako król działalność swą skierował do utrwalenia w narodzie zasad chrześcijańskich. Podczas ówczesnego sporu pża z cesarzem, W. stale stał po stronie Grzegorza VII, szanując prawa Kła. On zajął się kanonizacyą św. Stefana, króla węgierskiego (1081). On też przyczynił się do uporządkowania prawodawstwa węgierskiego przez wydanie 3 ksiąg „Dekretaliów" (1092). Również nie był obojętnym W. dla sprawy krucyat, które

wówczas zajmowały cały Zachód. Jedynie rozruchy w Morawach powstrzymały go od czynnego w nich udziału. Najznakomitszym zaś jego czynem politycznym było przyłączenie do Węgier północnej Chorwacyi z Zagrzebiem. † w 1095 r. podczas przygotowań do wyprawy na Morawy. Pochowano go w Warazdynie. Jego kanonizacyę ogłosił pż Celestyn III w 1198. Kł czci jego pamięć 27 czerwca. (Por. Gajsler, *Dzieje Węgier*, t. 1, Warszawa, 1898; ks. Szcześniak, *Dzieje Kła kat.*, Warszawa, 1909, t. 2).

Władysław II, książę polski (1138—1146), najstarszy syn Bolesława Krzywoustego z pierwszego jego małżeństwa ze Zbysławą, księżniczką czeską. Urodz. się w 1105 i od młodych lat za zgodą ojca brał czynny udział w sprawach publicznych. Bolesław Krzywousty, umierając, przy podziale Polski W-i II-u przeznaczył Ślązk i seniorat nad braćmi. W. II, objąwszy rządy, jako wielki książę, dążył do przywrócenia jedności państwu przez wypędzenie z dzielnic młodszych braci. Zachęcała go do tego jego żona Agnieszka, córka Leopolda III, margrabiego austryackiego, a siostra Konrada III niemieckiego. W początkach szczęście sprzyjało jego planom. Jego bracia Bolesław mazowiecki i Henryk sandomierski dzielnice swe opuścić musieli, a schronienie znaleźli u Mieszka wielkopolskiego w Poznaniu. W. pośpieszył pod Poznań i obległ w nim braci. To postępowanie W-a oburzyło możnowładców i duchowieństwo. Wojew. Wszebor i jeden z pierwszych magnatów Piotr Włast wystąpili pko W-i., za co tenże Piotra Włastę podstępnie pojmać i oślepić kazał. Dopiero klątwa arcbpa Jakóba ze Żnina i klęska pod Poznaniem zmusiły go do zmiany. Obawiając się zemsty ogólnej, opuścił kraj i schronienia szukał na dworze Konrada III. Konrad zjednał dla jego sprawy pża Eugeniusza III; ale ani wyprawy do Polski Konrada III i jego następcy Fryderyka I Barbarosy, ani interwencya pża przez krdła Guidona nie poprawiły jego położenia w Polsce; wygnany z kraju, do Polski już nie powrócił. Przebywając na dworze cesarskim, wraz z Konradem III brał udział w drugiej krucyacie, a później towarzyszył Fryderykowi Barbarosie w wyprawach do Włoch. † w r. 1159. Dopiero po jego śmierci (w 1163) książęta polscy dobrowolnie oddali Ślązk trzem jego synom (por. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, 1831; Małecki, *Rewizya dziejów polskich 962–1146* [w „Z przeszłości dziejowej", t. 1, Kraków, 1897]). *X. R. A.*

Władysław Odonicz, zw. Plwacz'em, wnuk Mieszka III Starego (1190 † 1239), po ojcu odziedziczył Kalisz i Poznań; gdy zaś te ziemie zagarnął jego stryj i opiekun Władysław Laskonogi, W. Odonicz rozpoczął z nim wojnę, zagarnięte ziemie odzyskał, a nawet stryja z jego posiadłości wypędził i sam ostatecznie stał się panem całej Wielkopolski (1229). Dumny, chytry, w działalności swej dążył do powiększenia władzy. W osiągnięciu tego celu oparł się na duchowieństwie. Już w r. 1208, od czasu zatargu Władysława Laskonogiego z arcybiskupem Kietliczem okazał się najpokorniejszym sługą Kła; następnie nadał Kłowi w swych ziemiach liczne przywileje, zapewnił mu wolność, duchowieństwu przyznał osobne sądownictwo, a siebie i swą dzielnicę oddał pod opiekę St. Apiskiej, w zajętych zaś (po 1231 r.) ziemiach swygo stryja poczynił nadania na rzecz arcbpstwa gnieźnieńskiego i bpstwa poznańskiego oraz licznych klasztorów. Wskutek tego cieszył się wielkiem uznaniem i poparciem duchowieństwa, które pomagało mu w sprawach politycznych. Jednocześnie W. Od., do utrwalenia swej władzy, używał środków niegodziwych. By bronić się pko wystąpieniom Laskonogiego i jego sprzymierzeńców Henryka Brodatego i Leszka Białego, pomimo układów i zgody dopuścił się zbrodni gęsawskiej, stał się moralnym sprawcą zabójstwa Leszka (w 1227). W. nie cieszył się sympatyą szlachty. Niechętnie patrzyła ona na jego stosunek do duchowieństwa i dlatego po zbrodni gęsawskiej dążyła wprost do odebrania mu ziem Laskonogiego i oddania ich Henrykowi Brodatemu. Pomimo pomocy duchowieństwa, walka zakończyła się klęską W-a O-cza. Na mocy traktatu z 1235 r., potwierdzonego przez pża, księstwo kaliskie przyłączono do ziem Henryka Brodatego. W. Od. umarł prawdopodobnie w Poznaniu i tam pochowany został. (Por. Balzer, *Genealogia Piastów*; Semkowicz, *Zbrodnia gęsawska*, „Ateneum", 1886). *X. R. A.*

Władysław Jagiellończyk, król czeski i węgierski, syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety, córki ces. Albrechta II, wychowaniec Jana Długosza. Dzięki zabiegom ojca w 1471 r., po śmierci Jerzego z Podiebradu, objął tron czeski. Stanowisko jego na tronie było trudne. Musiał prowadzić długoletnią wojnę z Maciejem Korwinem, królem węgierskim, pretendentem do tronu czeskiego i dopiero po pokoju w Ołomuńcu (1478) mógł bezpiecznie tam władać. Nadto od początku swych rządów patrzył na spustoszenia wojny religijnej, jaka się toczyła w państwie. Dopiero ugoda z 1485 r. w Kutnej Horze złagodziła walkę dwóch obozów (katolickiego i hussyckiego-utrakwistycznego), ale i ona nie usunęła okazyi do ucisku. W 1490 r., po śmierci Macieja Korwina, Władysław rozpoczął starania o pozyskanie korony węgierskiej i wbrew woli ojca, który Węgry przeznaczył jego bratu, Janowi Olbrachtowi, cele swych zabiegów osiągnął. Panowanie Władysława J. w Czechach i Węgrzech nie było szczęśliwe. Król dobry, ale niedołężny, nie mógł podołać swym obowiązkom w czasach walk stanów; bezradny patrzył na walki między szlachtą a mieszczaństwem w Czechach, a magnatami i szlachtą na Węgrzech. W tych warunkach władza jego królewska malała. Jedynie dzięki swemu namiestnikowi Stefanowi Zapolyi przeprowadził dla Węgier niektóre reformy, jak ustawę o sejmie z 1497 r. Najważniejszym faktem jego panowania był kongres wiedeński z 1515 r., po którym uregulowano stosunki dziedziczenia między dynastyą Jagiellonów i Habsburgów. Układ ten zapewniający kraje czeskie i węgierskie tej z dwóch dynastyi, która drugą przeżyje, okazał się dla Polski zgubnym. W krótkim czasie Czechy i Węgry przeszły we władanie Habsburgów. Umarł Władysław Jagiellończyk w 1516 r. w Budzie i tam pochowany został. (Por. Papée, *Zabiegi o czeską koronę*. „Studja i szkice", Warszawa, 1907; tże, *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich;* Liske, *Studya z XVI w.*).

X. R. A.

Władysław IV Zygmunt, król polski (1632—1648), najstarszy syn Zygmunta III Wazy i jego żony Anny austryackiej. Już w młodym wieku brał udział w życiu publicznem, a po upadku sprawy Samozwańca został kandydatem do tronu moskiewskiego. Żółkiewski i jego zwycięstwa sprawiły, że bojarowie moskiewscy uznali Władysława swym władcą. Zygmunt III, marzący o tronie moskiewskim dla siebie i nawróceniu Rosyi, unicestwił całą sprawę. Pomimo to Władysław przez całe życie nie zrzekł się tytułu cara moskiewskiego. Po śmierci ojca bez najmniejszej przeszkody został wybrany jego zastępcą. Wkrótce po koronacyi poprowadził zwycięską wojnę z Moskwą, a w pokoju Polanowskim (1634) zapewnił Polsce wieczyste posiadanie Smoleńska, Czernihowa, Siewierza. Również korzystną dla Polski była jego polityka względem Szwecyi. Władysław, podobnie jak ojciec, nie chciał zrzec się praw do korony szwedzkiej, a nawet chciał ją zdobyć orężem. Sejm natomiast pod wpływem Francyi, Anglii i Holandyi doprowadził do 26-letn. rozejmu, na mocy którego Prusy wróciły do Polski, a w Inflantach pozostał status quo. Jedynie sprawa kozacka, wymagająca gruntownej reformy, a nie załatwiana, zapowiadała groźne wstrząśnienia w życiu Polski. Nosił się wprawdzie z myślą wyzyskania kozaczyzny do wielkiej sprawy—do walki z Turkami, jaką przygotowywał wspólnie z papieżem i Wenecyą, ale opór Sejmu udaremnił te jego projekty.

W sprawach wewnętrznych W-a cechuje ta sama rzutkość i głębokość myśli. Niestety, jego plany, spotykając się z apatyą szlachty albo złą wolą jednostek, nie osiągały zamierzonych celów. W dziedzinie religijnej kierował się dobrze pojętą tolerancyą. Już w 1638 r. na sejmie koronacyjnym załatwił ugodę z dyzunitami; na jej mocy dyecezye lwowska, przemyska, łucka i mohylowska należeć miały do nieunitów, reszta zaś do unitów. Niestety, ugoda ta nie sprowadziła pożądanych skutków.

Również nie większe owoce przyniosły jego zabiegi o pogodzenie protestantów z katolikami, a urządzona przezeń rozmowa przyjacielska „Colloquium charitativum" (1646) spełzła na niczem. Podobnież reformy wewnętrzne, dążące do wzmocnienia władzy królewskiej, spotykają się z oporem sejmu, a jego myśl stworzenia floty rozbija się o opór Gdańszczan, utrzymujących własną flotę.

Władysław IV był żonaty dwukrotnie. Z Cecylią Renatą, córką ces. Ferdynanda II, miał syna Zygmunta Władysława, ale ten w 7 roku życia umarł. Po raz drugi ożenił się z Maryą Ludwiką Gonzagą.

Należał Władysław IV do liczby królów energicznych, mądrych; niestety, bierność szlachty, lękającej się nowości, nie pozwoliły uwydatnić się jego zdolnościom.

Pamiątką po nim jest order Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny (1637), potwierdzony przez Urbana VIII. Stworzenie tego orderu miało zczasem doprowadzić do wytworzenia stronnictwa królewskiego; szlachta, widząc te dążenia króla, sprzeciwiła się temu i udaremniła cały projekt. † Władysław IV w Mereczu, pochowany został w Krakowie. (Por. Szajnocha, *Dwa lata naszych dziejów (1646 — 1648),* 1865; Czermak, *Plany wojny tureckiej.* Rozpr. Akad. Um., 1895; tże, *Na dworze Władysława IV.* (Studya historyczne), 1900; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński,* 1883).

Władysław Laskonogi, książę wielkopolski, najmłodszy z pięciu synów Mieszka III Starego. Na widownię publiczną wystąpił dopiero po śmierci ojca († 1202); w dziedzictwie po ojcu otrzymał część Wielkopolski — księstwo poznańskie i gnieźnieńskie; prócz tego jako opiekun Władysława Odonicza (ob. art.) rządził księstwem kaliskiem; wreszcie przez krótki czas rządził księstwem krakowskiem. Całe jego panowanie wypełnia walka z duchowieństwem i z synowcem Władysławem Odoniczem. Wykonawcą reform Gregoryańskich w Polsce był Henryk Kietlicz, arbp gnieźnieński (ob. art.). Przeciw tym reformom o niezależności Kła wystąpił W. L-i. Sprawa o „ius spolii" była bezpośrednią przyczyną zatargu. Arbp broniąc Kła, ogłosił na księcia klątwę; wskutek tego sam musiał kraj opuścić i szukać schronienia we Wrocławiu i Rzymie. Ale stamtąd powrócił z listami i upomnieniami Innocentego III. Chwilowo nastąpiła zgoda. Wkrótce jednak W. L-i powrócił do swych zasad, a walka zawrzała na nowo i toczyła się do końca życia W-a. Ostatecznie zwycięstwo było po stronie Kła. Nie lepszy obrót miała jego walka z Władysławem Odoniczem. W. L-i, który z początku przywłaszczył ziemię synowca, z powodu opozycyi duchowieństwa i ks. Świętopełka pomorskiego, utracił nawet dziedziczne ziemie, które objął Władysław Odonicz. † on w 1231 r. na wygnaniu na Ślązku (por. Balzer, *Genealogia Piastów*; ks. Korytkowski, *Arcbpi gnieźnieńscy,* t. 1; ks. dr. Kantak, *Dzieje Kła polskiego,* t. 2, Gdańsk, 1914; Smolka, *Henryk Brodaty*; Abraham, *Pierwszy spór klno-polityczny w Polsce.* Rozp. Akad. Um., 1895, t. 32).

Władysław I Ziemowitowicz, ks. płocki, syn Ziemowita IV (Semka), kandydata na tron polski po Ludwiku węgierskim i do ręki król. Jadwigi. Ziemowit IV podczas rządów Jagiełły należał do jego wrogów, a nawet łączył się przeciw niemu z zakonem. Niechęć tę zaszczepił w swych synach. Wskutek tego przez całe swe życie musieli prowadzić walki z Jagiełłą i jego stronnikami. Oni to, a szczególniej Władysław I Z., broniąc niezależności Mazowsza, wystąpili pko bpowi płockiemu Pawłowskiemu, który sprzyjał Jagielle, zabrali mu ziemię, wygnali go z dyecezyi, zmusili szukać opieki u pży i książąt. Dopiero interwencya Stolicy Aplskiej doprowadziła do ugody w Czerwińsku (1432) między bpem a księciem. Również W. pomagał Spytkowi z Melsztynu, gdy ten wystąpił pko Władysławowi Warneńczykowi. I w późniejszych czasach łączył się zawsze z przeciwnikami Kazimierza Jagiellończyka, a swem postępowaniem wytwarzał mu wiele trudności. Skądinąd był to książę dbały o dobro poddanych, przychylny Kościołowi. † w Płocku w r. 1455 i tam pochowany został (por. Balzer, *Genealogia Piastów*; Prochaska, *Hołdy mazowieckie.* Rozprawy Akad. Umiejęt.).

Władysław II Jagiełło ob. Jagiełło.

Władysław Ziemowitowicz, książę dobrzyński i łęczycki, bratanek Władysława Łokietka. Dziedziczną swą ziemię dobrzyńską, jako niebezpieczną i często narażaną na grabież ze strony Litwinów i Krzyżaków, opuścił i oddał ją swemu stryjowi Łokietkowi; ten zaś w zamian powierzył W-i Z-i zarząd ziemi łęczyckiej (ok. 1329 r.). Ziemia zaś dobrzyńska stała się terenem walk Polski z Krzyżakami, a nadto została przez nich zdo-

byta; dopiero po pokoju kaliskim z 1343 powróciła do Polski, a później stała się własnością ks. Kazimierza szczecińskiego. Ks. W. Z-cz należy do liczby książąt spokojnych, przychylnych Kłowi, dbałych o dobro podwładnych. Nadał on przywileje biskupstwu kujawskiemu w ziemi łęczyckiej; on miasta Rypin i Lipno przeniósł na prawo niemieckie. † W. Z-cz w 1352 r. (por. Balzer, *Genealogia Piastów*; Szujski, *Dzieje Polski*, t. 1).

Władysław Łokietek, król polski. Był on synem Kazimierza Kujawskiego, a wnukiem Konrada Mazowieckiego. Po ojcu, który umarł wcześnie, odziedziczył niewielkie księstwo brzesko-kujawskie. Wychowywany był przez matkę Eufrozynę oraz przez starszego swego brata Leszka Czarnego, ks. krakowskiego i sieradzkiego; w młodych latach, pomimo pewnych błędów życiowych, przedsięwziął myśl zjednoczenia ziem polskich. Do jej urzeczywistnienia przystąpił po śmierci Leszka; z jego woli odziedziczył ziemię sieradzką, a jednocześnie wystąpił z pretensyą do ziemi krakowskiej. Ale tutaj jego plan napotkał przeszkody. Szlachta małopolska na tron swój powołała Bolesława Płockiego, zniemczone zaś mieszczaństwo krakowskie wezwało do Krakowa Henryka Probusa. Pomimo to Łokietek podążył do Krakowa; wsparty przez innych książąt, pod Siewierzem zadał klęskę wojskom Henryka i zajął stolicę. Ale niedługo się w niej utrzymał. Gdy nowe wojsko Henryka przybyło, zdradzony przez mieszczan, ucieczką musiał się ratować. Ale i Henryk niedługo tutaj rządził, gdyż umarł w roku następnym (1290). Po jego śmierci z pretensyą do Krakowa wystąpił Wacław, król czeski, i po walce z Łokietkiem go zajął. Od tej chwili przez 14 lat (1291—1305) ziemia krakowska pozostała cała pod władzą królów czeskich. Ale Łokietek nie pogodził się z tym stanem. Usunąwszy się z Krakowa, podążył do swych ziem i tutaj pracował nad zjednoczeniem podzielonej Polski. Po śmierci swego brata, Kazimierza, przyłączył do swych ziem księstwo łęczyckie, a po zamordowaniu Przemysława objął Wielkopolskę. Położenie Łokietka w Wielkopolsce było trudne. Musiał on toczyć walkę z margrabią brandenburskim, Henrykiem głogowskim, oraz Wacławem czeskim. Nie mając wojska przegrał wojnę, a nawet wskutek grabieży swych żołnierzy obciążony klątwą klną musiał z kraju uciekać. Wygnany z Polski Łokietek szukał schronienia na Węgrzech, a potem w Rzymie. Tu znalazł pomoc pża Bonifacego VIII, który z niechęci ku Wacławowi czeskiemu poparł Łokietka w jego planach. Popierany przez pża i wojsko węgierskie Łokietek w 1304 r. powrócił do Polski. Początkowo musiał się ukrywać w górach Ojcowa; ale później śmierć Wacława II i zamordowanie Wacława III w Ołomuńcu ułatwiły mu wykonanie planów. Sandomierz, Sieradz, a potem i Kraków przeszły w jego posiadanie. Wtedy to, mając poparcie ludu, przystąpił z większą energią i mądrością do zjednoczenia reszty dzielnic Polski. Najdłużej opierała mu się Wielkopolska, gdzie rządził Henryk głogowski; ale i tutaj po śmierci Henryka (1307 r.) i stłumieniu buntu wójta poznańskiego, Przemka, zaprowadził swe rządy. W końcu złamał Łokietek ostatni opór zniemczonych mieszczan krakowskich, którzy powstali przeciw niemu za sprawą wójta Alberta i bpa Muskaty. By uwieńczyć swe dzieło zjednoczenia ziem polskich Łokietek postanowił koronować się na króla polskiego. Pż Jan XXII chętnie na to się zgodził. Koronacyi tej dokonał w Krakowie arcbp gnieźnieński Jarosław w otoczeniu bpów poznańskiego Domarata i krak. Muskaty (1320 r.). Z innych czynów polityki Ł-a znane są jego zabiegi o odzyskanie Pomorza, które w 1309 r. zajęli Krzyżacy. Początkowo Ł. swój zatarg z Krzyżakami usiłował załatwić drogą skargi do St. Aplskiej. I dopiero po procesie w Inowrocławiu (1321) wyznaczonym przez pża a nakazującym Zakonowi zwrot Pomorza, którego wyroku Krzyżacy nie uznali, Ł. począł przygotowywać się do wojny z Zakonem. W tym celu zawarł przymierze z Danią, Szwecyą, Norwegią, a przez wydanie córki Elżbiety za mąż za króla węgierskiego Karola Alberta i ożenienie syna swego Kazimierza z Aldoną Gedyminówną (1325) zapewnił sobie pomoc sąsiednich narodów. W 1326 r. rozpoczęła się wojna, która mimo kilku zwycięstw, szczególniej pod Płowcami (1331), była nieszczęśliwa dla Polski. Wielkopolska została w niej zniszczona, a Kujawy przeszły pod władzę Zakonu. Ł nie do-

czekał się końca tej wojny. † w 73 roku życia (1333 r.) w Krakowie i tam w katedrze pochowany został.

Podkreślić należy niezwykle życzliwy stosunek Ł-a do Kła; przez cały czas panowania pozostawał z pżami w najlepszych stosunkach, składając im ofiarę świętopietrza. Cieszył się też z ich strony stałem poparciem w swych sprawach politycznych.

(Por. Lelewel, *Ocalenie Polski za Łokietka;* Balzer, *Genealogia Piastów;* Szajnocha, *Bolesław Chrobry i odrodzenie się Polski za Władysława Łokietka,* 1849; Abraham, *Sprawa Muskaty;* Bobrzyński, *Bunt wójta krakow. Alberta.* „Bibliot. Warsz.", 1877; Semkowicz, *Walka o monarchię (1288—1294).* Kwart. historyczny, 1892).

X. R. A.

Władysław Biały, ks. gniewkowski, był synem Kazimierza III inowrocławsko-gniewkowskiego, wnukiem Ziemiomysła, brata Władysława Łokietka, najbliższym krewnym Kazimierza Wielkiego. Po ojcu odziedziczył Gniewkowo, Kazimierz zaś Wielki nadał mu jako lenno Inowrocław. Zmienny jednak i burzliwy charakter W-a oraz przykrości domowe skłoniły go do opuszczenia swych posiadłości. Udał się do Jerozolimy, a stamtąd do Francyi. W Dijon został zakonnikiem, ale nie na długo. Po śmierci Kazimierza Wiel. wielkopolscy panowie, niezadowoleni z rządów Ludwika, potajemnie wysłali doń poselstwo, proponując mu tron królewski. W. bez dyspensy papieskiej opuścił klasztor i podążył do Polski. Tutaj w krótkim czasie zajął dawne swe ziemie, przedtem sprzedane Kazimierzowi W. i na czele stronników poprowadził wojnę domową. Po długiej walce, pełnej nieszczęść dla Kujaw, za wynagrodzeniem zrzekł się swych posiadłości (1377) i powrócił do Dijonu. Ale i teraz nie wyrzekł się myśli panowania. Dlatego też gdy umarł Ludwik węg. (1382), uwolniony od ślubów zakonnych przez antypża Klemensa VII, pośpieszył do Polski. Teraz jednak nie miał już zwolenników, kandydatura więc jego upadła. Po długoletniej tułaczce w Niemczech, powrócił do Francyi. Zmarł w Strassburgu 1388 r.; pochowany zaś został w klasztorze w Dijon. W 1869 r. ks. Wł. Czartoryski na jego grobie wzniósł piękny gotycki nagrobek. (Por. Balzer, *Genealogia Piastów;* Szujski, *Ludwik węg. i bezkrólewie po jego śmierci.* Opowiadania i roztrząsania, t. 3; Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło;* Julian Bartoszewicz, *Władysław Biały; Encykl.* Orgelbr., 1867, 27).

Władysław ks. opolski (Opolczyk), był synem Bolka II, zniemczonego księcia na Opolu (Ślązk). Dzięki koligacyi był on w blizkich stosunkach pokrewieństwa z Kazimierzem W. oraz z Karolem Robertem Andegaweńskim. Po śmierci ojca wraz z bratem Bolkiem odziedziczył księstwo opolskie, ale w niem nie pozostawał. Udał się na dwór Ludwika i tam został palatynem węgierskim, żupanem preszburskim a potem temeszwarskim. W ostatnich dniach życia Kazimierza W. z polecenia Ludwika przybył do Polski, by bronić praw Ludwika do tronu polskiego. Z misyi tej wywiązał się dobrze. W nagrodę też za to Ludwik dał mu jako lenno ziemię Wieluńską i Ostrzeszowską, a w dwa lata później (1372) naznaczył go namiestnikiem Rusi Czerwonej. Sześcioletnie jego rządy na Rusi świadczą o wielkich jego zdolnościach administracyjnych i staraniach o dobro kraju. Zaprowadził on tutaj dobrą administracyę; zaludnił i zagospodarował kraj dotychczas opustoszony; podniósł w nim handel, uregulował drogi; przyczynił się do wzrostu miasta Lwowa (Lamburga), Jarosławia, Bełz. Zwrócił też baczną uwagę na sprawy klne. Za zgodą pża przeniósł metropolię łacińską z Halicza i zapewnił jej uposażenie. Przeprowadził rozgraniczenie dyecezyi łac. (przemyska, chełmska, włodzimierska, lwowska) i zapewnił im stałych pasterzy; fundował klasztory i kły. W ten sposób Ruś Czerwona za jego rządów doszła do znacznego dobrobytu. W 1378 r. W. został wielkorządcą Polski, Ludwik zaś objął Ruś we własne posiadanie i włączył ją do Korony Węgierskiej. Ale w Polsce W nie spotkał się z uznaniem. Niechęć panów polskich do Ludwika, zaniedbującego Polskę, przeszła i na niego; również z podejrzeniem patrzano na jego sympatye dla niemczyzny i Krzyżaków. Wskutek tego W. nie mógł tutaj długo przebywać; odwołany przez Ludwika w nagrodę otrzymał odeń ziemię Dobrzyńską, Złotoryę, Bydgoszcz i część Kujaw.

Od tej chwili obojętność W-a dla spraw Polski przeradza się w niechęć a nawet nienawiść. Mieszkając na Kujawach, zawiązał bliższe stosunki z Zakonem; w miastach popierał niemieckie mieszczaństwo ze szkodą szlachty. W 1382 r. umarł król Ludwik, główny jego opiekun, oraz brat Bolko. W., czując ku sobie ogólną niechęć, wyjechał na Ślązk, załatwił sprawy majątkowe, ale niedługo tam przebywał. W 1382 r. powrócił do Polski i wziął czynny udział w zabiegach o wprowadzenie na tron córki Ludwika. W Sieradzu szlachta zgodziła się na wybór Jadwigi, ale niechętna W-i, postawiła jej za warunek, by Polsce przywróciła Ruś oraz lenna Władysławowe, t. j. ziemię Dobrzyńską, Kujawską, Wieluńską. Szukał on opieki Jadwigi a potem Jagiełły, ale daremnie. Jag. wprawdzie nie odebrał mu ziem polskich, ale zażądał, by młodszą swą córkę Jadwigę wydał za mąż za jego brata Wigunta Aleksandra i jako posag dał jej swe lenno. W ten sposób spełnił postawione Jadwidze warunki, odzyskał Koronie zagrabione ziemie. Stosunek Jagiełły do niego rozgoryczał go bardzo, skłaniał do zemsty i pchał w objęcia Krzyżaków. W końcu przechodzi na ich stronę, zastawia im zamek Złotoryę i ziemię Dobrzyńską, a nawet podsuwa im przewrotny projekt podziału Polski między Krzyżaków, Zygm. Luksemburczyka i Wacława czeskiego. Projekt upadł, a jego twórca naraził się Jagielle. Król wypowiedział mu wojnę, w której W. stracił wszystko, nawet dziedz. Opole, z woli Jagiełły przeszło ono na jego bratanków; pozostał mu jedynie zamek Bolesławiec, w którym przebywał do śmierci. † W. w 1401 r., opuszczony przez swoich, pogardzany przez ogół. Jedyną miłą pamiątką po W-e O-m w Polsce jest klasztor Paulinów w Częstochowie. Założył go W. w 1382 r., obdarzył go posiadłościami, a zakonnikom oddał w opiekę kupiony na Rusi cudowny obraz N. M. P. (Por. Breiter, *Władysław ks Opolski,* Lwów, 1889; Abraham, *Powstanie organizacyi Kościoła łac. na Rusi,* t. 1, Lwów, 1904; Szujski, *Ludwik węg. i bezkrólewie po jego śmierci.* Opowiadania i roztrząsania, t. 3; Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło;* Goyski, *Sprawa zastawu ziemi Dobrzyńskiej.* „Przegląd histor.", 1906; Prohaska, *Król Władysław Jagiełło,* Kraków, 1908, I, 126—156).

X. R. A.

Władysław I, książę czeski, syn Władysława II. Wybrany na tron książęcy musiał stoczyć walkę ze swym przeciwnikiem, Borzywojem, zakończoną zwycięstwem W-a. Również W. wojował z Bolesławem Krzywoustym, który sprzyjał Sobiesławowi, spadkobiercy pretensyi Borzywoja. Tę walkę W-a a Bolesława Krz. zakończyło małżeństwo Bolesława z Salomeą, siostrą Ryksy, żony W-a (1111 r.). Rządy jego znamionuje chęć służenia sprawie ojczystej oraz pragnienie uregulowania sprawy następstwa tronu. † w 1125 r. (Por. Palacky, *Geschichte Böhmens,* I; Tomek, *Historya Królestwa Czeskiego* (tł. polsk.), t. 1).

Władysław II czeski (jako król—I) był najstarszym synem W-a I. Tron czeski objął po śmierci swego stryja Sobiesława. W pierwszych latach swych energicznych rządów spotkał się z opozycyą magnatów i tylko dzięki pomocy ces. Konrada III zdołał utrzymać się przy władzy. Pozostawał on w dobrych stosunkach z cesarzami. Razem z Konradem III bierze udział w drugiej wojnie krzyżowej (1147), pomaga Fryderykowi Barbarossie w jego wyprawie pko Medyolanowi. Wywdzięczając się za to, Fryderyk B. nadał mu i jego następcom tytuł królewski (1158). Jako rządca kraju W. należy do energicznych i dbałych. Niestety, jego przyjazne stosunki z cesarzami ułatwiły kolonizacyę niemiecką ze szkodą sprawy ojczystej. Ostatnie swe dni spędził w klasztorze Premonstratensów w Strahowie. † w 1174 r.

Władysław I Herman ob. Herman.

Władysław III Warneńczyk, król polski i węgierski, syn Jagiełły i czwartej jego żony Zofii Kolszańskiej. Jeszcze za życia Jagiełły magnaci przyrzekli uznać go następcą. Natomiast po śmierci Jagiełły, gdy z powodu małoletności W-a (miał lat 10) potrzebna była regencya, sprzeciwili się temu następstwu niektórzy, szczególniej zwolennicy husyccy, ze Spytkiem z Melsztyna na czele. Jedynie dzięki zabiegom Zbigniewa Oleśnickiego na zjeździe w Krakowie uznano jego na-

stępstwo, koronowano go na króla oraz naznaczono regencyę. Rządy regencyi były szczęśliwe. W kraju uspokojono rozruchy malkontentów, złamano potęgę hussytów; na Litwie zaś ukończono wojnę ze Swidrygiełłą zwycięstwem pod Wiłkomierzem i pokojem brzesko-kujawskim. Jednocześnie zwrócono uwagę i na zagranicę. W 1438 r. umarł ces. Zygmunt Luksemburczyk; wówczas czeska partya husycka usiłowała na tron swój wprowadzić brata W-a, Kazimierza Jagiellończyka. Ale ten nie poparty przez regencyę z obawy przed hussytyzmem, tronu objąć nie zdołał. W rok potem, po śmierci Alberta, powstała na nowo sprawa następstwa w Czechach i na Węgrzech. Węgry zagrożone przez Turków nieustannie zdobywających nowe ziemie w Europie, chętnie przyjęły propozycyę Polski objęcia tronu węgierskiego przez W-a. Jedynie Elżbieta, cesarzowa-wdowa, długo sprzeciwiała się powołaniu W-a na tron węgierski, ale w końcu i ona, zatrzymując dla swego syna Władysława Pogrobowca Czechy i Austryę, zgodziła się na wybór W-a. Objęcie tronu węgierskiego przez W-a dla Polski nie było faktem pomyślnym. W. wyjechał z Polski, udał się na Węgry i tam od pierwszej chwili rozpoczął przygotowania do wojny z Turkami. Tymczasem w Polsce jego pobyt był konieczny; tutaj nieustannie oczekiwano jego powrotu i dlatego ważniejsze sprawy odkładano do tego czasu; co więcej, wyprawa węgierska wymagała od Polski znacznych ofiar w rycerstwie i pieniądzach, które zabezpieczano na dobrach królewskich, co następnie fatalnie odbiło się na życiu ekonomicznem. Na Litwie zaś na nowo odżyły dążenia separatystyczne, a uległ im nawet jego brat Kazimierz; król zaś zajęty wojną, do kraju powrócić nie mógł. Początkowo szczęście sprzyjało W-wi. Pierwsza wyprawa (1443), uwieńczona szeregiem zwycięskich potyczek, zapowiadała dobry koniec. Z Europy nadchodziły życzenia i obietnice posiłków. Przerażony tem sułtan Murad II ofiarował W-i pokój tak korzystny, że zawarł w Szegedynie rozejm na lat 10 Ale już w roku następnym (1444), rozejmu nie dotrzymał. Ukazanie się floty papieskiej przy wybrzeżach Azyi, nawoływania św. Jana Kapistrana do wojny krzyżowej, wreszcie zwolnienie kardła Cezariniego od przysięgi złożonej niewiernym, skłoniły W-a, że z pewnym lękiem zgodził się na rozpoczęcie nowej wojny. Z 20 tysiącami rycerzy przeważnie Polaków, podążył król na Bałkany. Tam pod Warną przyszło do starcia. Walka była nieszczęśliwa. Na polu bitwy zginął król wraz z kardynałem. W kraju długo nie chciano wierzyć w śmierć swego króla i oczekiwano jego powrotu. Sprawa zawarcia rozejmu w Szegedynie, zachowanie się w wojnie bohatera węgierskiego, Jana Hunyady'ego, oraz złamanie przez W-a przysięgi, są po dziś dzień przedmiotem badań, w których historycy dochodzą do wprost przeciwnych wniosków. Dotychczas sprawy tej nie wyświetlono ostatecznie. Z innych faktów panowania W-a Warn. ważniejsze są: czynny udział Polski w soborach Bazylejskim i Ferraro-Florenckim; wówczas wielu Polaków sprzyjało idei wyższości soboru nad pżem, a nawet Akad. Krak. stanęła po stronie antypża Feliksa V; jedynie W. trwał przy Eugeniuszu IV. Również W., po ogłoszeniu Unii florenckiej, nadał Kłowi ruskiemu w Polsce, teraz połączonemu z Rzymem, te same prawa, jakie miał Kł rzymski. (Por. Zakrzewski, *Władisław III K. v. P. Erhebung auf den ung. Thron*, 1867; Köhler, *Die Schlachten von Nicopoli und Warna*, 1882; Kwiatkowski, *Ostatnie lata Władysława Warneńczyka*, 1883; Prohaska, *Konfederacya Spytka z Melsztynu*. Przewodn. nauk. i liter., 1887; tże, *Uwagi krytyczne nad klęską warneńską*. Rozp. Akad. Umiej., 1900; Grabowski, *Sprawa grobu i szczątków Władysława Warneńczyka*, Warszawa, 1911).

Władysław z Oporowa ob. Oporowski Władysław.

Władysławski Gabryel, ochmistrz dzieci króla Zygmunta III. Właściwe jego nazwisko było Provanci albo Prowański. Naukę pobierał w Akad. Krak., gdzie otrzymał stopień bakałarza. Królowa Anna Austryaczka łożyła na jego dalsze wykształcenie, widząc w nim pracowitość i rzetelność. Kształcił się więc w teologii w Gracu i w Rzymie, gdzie się doktoryzował. Po powrocie do kraju uczył dzieci króla Zygmunta — najprzód córkę Annę Maryę, później królewiczów, w

czem mu dopomagali Jezuici: Rudnicki, Łyszczewski, Markwart, Schoenkoff. Pracą swą W. zyskał względy króla, to też nobilitował go w r. 1609 i dał nowe nazwisko Władysławski wraz z herbem. Niedługo potem W. został proboszczem kolegiaty warsz, kanonikiem łęcz., płockim, wreszcie 1616 — chełmińskim. Powróciwszy do Chełmży (swojego miejsca urodzenia), w r. 1624 został administratorem dyec. chełmińskiej, w r. 1625 ufundował tam klasztor Franciszkanów. Majątek swój cały W. zapisał na cele oświatowe. † 16 lipca 1631 r. w Chełmży, zostawiając po sobie jak najlepszą pamięć. (Por. *Encykl. powszech.* Orgelbranda, t. 27, 416, i t. 15 z 1903 r., 398; *Słownik gieogr.,* Warsz., 1880, t. I., 569; Załęski, *Jezuici w Polsce,* Lwów, 1904, t. II, 221, 354, 460, 463; *Encykl. klna,* Now., t. 31; Dr. Finkel, Bibl. Hist. Polsk., Kraków, 1906).

Władza (autorytet) jest to prawo, powaga, mocą której wolę innych podporządkowywamy woli naszej. Władza jest czworaka: ojcowska, domowa, klna, państwowa. Twórcą jej jest Bóg sam. Bóg bowiem stworzył człowieka, a stworzył w taki sposób, że w naturze jego dał mu potrzebę, skłonność i zakon kojarzenia się w społeczność. Dążność ta wrodzona zaczyna od wytwarzania rodziny, ale kończy na społeczeństwie politycznem, czyli państwie, bo w niem dopiero człowiek znajduje pełnię swych społecznych aspiracyi. Między rodziną i państwem istnieje łańcuch innych ogniw społecznych. Wszystkie zrzeszenia ludzkie muszą się starać o odpowiednie celom swoim środki i z natury rzeczy wyłaniają także z pośród siebie czynniki kierownicze własne, czyli w ł a d z ę. Bez kierowniczej władzy niepodobna pojąć żadnego zorganizowanego społeczeństwa. Zrzeszenia te, łącząc ludzi organicznie w jedno ciało, nie są w ogólności dziełem przypadku lub dowolności ludzkiej czy umowy (H o b b e s) (ob.). (R o u s s e a u) (ob.), lecz dziełem konieczności, wynikającej z natury człowieka. Stąd też wypływa, że władza w społeczeństwie ludzkiem wyłania się z prawa natury, więc jest od Boga, Stwórcy natury. To właśnie oznaczają słowa św. Pawła: „Niemasz zwierzchności jedno od Boga" (Rzym. XIII. 1.). Dotyczą one idei, istoty władzy, nie zaś chwilowych, zmiennych, często niesprawiedliwych jej wykonawców. Prócz Saula i Dawida w St. Testamencie i Kła katolickiego w Nowym żadne państwa, dynastye, czy rządy nie otrzymały swej władzy bezpośrednio od Boga, ale pośrednio przez prawo natury. Również forma tej władzy to rzecz względna, od rozmaitych warunków zawisła, zawsze od kwestyi istoty i pochodzenia władzy odrębna.—Z tej zasady, że społeczeństwo bez władzy obyć się nie może, wynika dalej, że objętość władzy zwierzchniej i sposób jej wykonania nie są dowolne, lecz podlegają absolutnym prawom, z istoty i zadania tej władzy wypływającym. Piastunowie zaś tej władzy winni trzymać się w tych karbach nietylko dla bojaźni ludu, ale też i dla sumienia i odpowiedzialności przed Bogiem. Żadna racya stanu nie uniewinnia niesprawiedliwości, ani despotyzmu, ani wyzyskiwania władzy na osobistą korzyść rządzących. Skoro z prawa natury i od Boga mają swą władzę, więc według Boga, zgodnie z etyką naturalną i objawioną rządzić winni. Powiada św. Paweł: „Niemasz zwierzchności—jeno od Boga." Władza zatem i rozporządzenia, które od Boga wyprowadzić i wylegitymować się nie mogą, nie są od Boga. A od Boga wyprowadzić się nie dadzą żadne prawa niesprawiedliwe. Prawowita władza nie jest ponad czy poza prawem. Rzeczą władzy jest stać na straży praw poddanych, ochraniać je i być ich wykładnikiem praktycznym.—Wobec tak pojętej władzy, poddanych obowiązuje posłuszeństwo na sumieniu (por WW. t. 31 w tłum. polsk. p. t. *Władza; Moralne podstawy życia narodowego,* serya odczytów, Warszawa, 1915, w art. ks. K. Tomczaka p. t. Karność w życiu narodowem; Th. Meyer S. J., *Institutiones juris naturalis,* P. I i II, Friburgi Br., 1906; ks. A. Zaremba, *Powaga i zadanie rodziny chijańskiej,* Poznań, 1912, n. 33 z cyklu Głosy na czasie; *List pasterski* ks. arcbpa Bilczewskiego *o kwestyi społecznej* str. 58. Encykliki pży Leona XIII i Benedykta XV list okólny, Warszawa, 1915; *A. B. C. Katolika-Polaka,* Warszawa, 1906; W. Cathrein, *Filozofia moralna,* wyd. „Bibliot. Dzieł Cnrz.", Warsz., 1905, t. 4, str. 50 nst.)

X.

Władza kluczy, wyrażenie teologiczne zaczerpnięte z ewangelii św. Mateusza XVI. 18 (por. Mat. XVIII, 18), oznaczające symbolicznie nadnaturalną władzę, udzieloną przez Chrystusa Kłowi, w szczególności zaś władzę prymatu, daną św. Piotrowi i jego następcom. U wszystkich cywilizowanych ludów, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie, wręczenie kluczy jakiegoś miasta oznacza symboliczne przelanie na otrzymującego klucze najwyższej władzy w tem mieście (por. wyrażenia biblijne St. Zak. u Izajasza pror. XXII, 19—22; Apok. I. 18; III, 7; [klucz=władza Chrystusa]; IX, 1; 20, 1). Władza kluczy więc jest władzą, przez którą Kł ma moc, daną sobie od Chrystusa, otwierania bramy Królestwa niebieskiego i zarządzania autorytatywnie pozostawionemi mu dobrami oraz środkami zbawienia. Pełność tej władzy zawiera w sobie moc autentycznego rozwiązywania wszystkich kwestyj, dotyczących nauki i dyscypliny kłnej, rządzenia Kłem powszechnym, wykonywania władzy sądowej i rozpoznawania grzechów, ich zatrzymywania lub odpuszczania. Pełnia tej władzy spoczywa w prymacie (ob. art. Stolica Apostolska), ale nie samemu tylko św. Piotrowi była dana, lecz i innym Apłom i ich następcom, jednak z ograniczeniem i w zależności od Piotra, gdy ten ostatni całą jej pełność posiada i nad całym Kłem (por. *Vatic.,* sess. IV, c. 1. i 3). Jest to tak jasnem i pewnem, że przynajmniej do V w. w sztuce chijańskiej św. Piotr i on tylko wyłącznie bywał przedstawiany z insygniami kluczy niebieskich. Podczas gdy ortodoksyjny protestantyzm i Gallikanizm (ob.) oraz Febronianizm (ob.) zaprzeczają naturalnego i całkiem jasnego katolickiego rozumienia tych słów u św. Mat. XVI, 18 i takowe osłabiają, przedstawiciele modernistycznej t. zw. krytycznej teologii (O. Pfleiderer, *Urchristenthum,* I, 2 wyd, 1902, 517. G. Krüger, *Was heisst Dogmengeschichte?* 1895, 57 nst.; J. Grill, *Der Primat des Petrus,* 1904, 9 nst.; H. Monnier, *La notion de l'apostolat,* Paris, 1903, 133 nst.; Ch. Guignebert, *Manuel d'histoire ancienne de Christianisme,* tże, 1906, 226 nst.; tże, *La primauté de Pierre,* tże; 1909 i in.) katolickie tłumaczenie uważają za jedynie słuszne i jedynie możliwe. To tylko wraz z protestantami wypowiadają wspólnie, że słowa powyższe nie są słowa samego Chrystusa, ale raczej są wyrazem późniejszego kłnego przekonania. Tego rodzaju zapatrywanie znalazło już swoje dostateczne potępienie w pracach tej miary autorów, jak: Kneller w *Stimmen aus Maria-Laach,* 50, 1896, 129 nst., 288 nst., 375 nst.; A. Michiels, *L'origine de l'épiscopat,* Lowanium, 1900, 20 nst.: P. Batiffol, *L'Église naissante et le Catholicisme,* Paris, 2 wyd., 1909, 99 nst.: J. de la Brière w *Etudes,* 1909, tom. 119, 585 nst., 729 nst.; tom. 120, 55 nst.). W *patrystyce* powołanie się na zostawioną Kłowi w Piotrze władzę kluczy (numerus episcoporum), jako na władzę rozgrzeszania od wszystkich grzechów znajdujemy już u Tertuliana *De pudicitia* 21 przeciw Montanistom (ob.). Napróżno starał się montanista Tertulian w przeciwieństwie do swojego poprzedniego katolickiego poglądu (por. Scorp. 10) miejscu temu w Piśmie św. inne nadać znaczenie (por. Harnack, *Dogmengeschichte,* I, 4 wyd., 1909, 422; *Katholik,* 1902, II, 193 nst. i 1907, II, 191 nst.). W podobny sposób powołuje się na tę władzę kluczy w sporze z Nowacyanami (Cypryan, *Epist.,* 576; również Epist. 75). Wyciągi z licznych pism Ojców Kła późniejszych w danej materyi podaje Scheeben-Atzberger (IV, 409 nst.) i Franzelin, *Theses de ecclesia Christi* (Rzym, 1887, sect. II, cap. II). Tak, a nie inaczej mamy pojmować św. Augustyna, kiedy on zowie św. Piotra „przedstawicielem Kła" (quoniam personam Petrus gerebat ecclesiae, quod illi uni datum est, ecclesiae datum est; Serm. 149, Migne, P. L., 38, 802). — *Scholastyka* określa ogólnie: *Clavis est* potestas ligandi atque solvendi, qua ecclesiasticus judex dignos recipere et indignos excludere debet a regno (Petrus Lombardus, *4 Sent.* d. 18; S. Thomas Aq., *Summa th.* III, Suppl. q. 17 nst.), rozróżnia między clavis ordinis i cl. jurisdictionis i rozumie tym sposobem pod mianem władzy kluczy władzę ordinis i regiminis jednocześnie. Rozróżnia też zarazem między clavis scientiae (rozróżnianie między godnym a niegodnym) a clavis potestatis (por. S. Thom., l. c., art. 3). Pod cl. scientiae rozumie się też i władzę nauczania (por. Łuk, II, 52) „potestas docendi cum assistentia Spiri-

tus sancti" (Suarez, *De relig.*, IV, 3, cap. 4, n. 11; *Defensio fidei contra Regem Angl.*, VI, c. 7. Stapleton, *Opp. I de princ. fidei*, VI, cap. 1), a tak władza kluczy oznacza zarząd wszystkiemi zarazem klnemi dobrami. (Por. *WW.*, t. 10, 1834; tże obszerna literatura; KH. Buchb., t. 2, 1972; podręczniki Dogmatyki Tanquerey'a, Pescha i Hurtera).

X. A. F.

Władza kościelna (potestas ecclesiastica). Żadna społeczność nie może istnieć bez rządu i prawej władzy. Chrystus P., zakładając swój Kł, nie mógł go również zostawić bez rządu. A chociaż sam wiecznie w nim żyje, jako niewidzialna głowa, wybierając jednak 12-u Apłów, książęciem ich uczynił św. Piotra i jego uczynił namiestnikiem swoim na ziemi. Władzę Piotra dziedziczą w Kle jego następcy — rzymscy pże (ob. art. Stolica Aplska) i oni w dalszym ciągu wypełniają w Kle te zadania, jakie Chrystus, będąc na ziemi, wypełniał. Kł nie może być zależnym od żadnej władzy świeckiej, sam w sobie stanowi on duchowne społeczeństwo doskonałe, pełne i wszystkiemi warunkami bytu społecznego opatrzone. Ma on władzę stanowienia praw czyli władzę prawodawczą (potestas legislativa). Wydaje przepisy i prawidła co do postępowania w dziedzinie życia duchownego i klnego; ma prawo wykonywania władzy sądowniczej (potestas judicialis), powołuje więc przed swój sąd strony, przeprowadza instrukcyę spraw, sądzi je, wymierza wreszcie kary i wyroki egzekwuje (potestas vindicativa, coercetiva), słowem ta trojaka władza, to nic innego jeno kontynuacya dzieła Chrystusa, przez swój Kł nieustannie ludzi nauczającego, uświęcającego i rządzącego. Ponieważ Chrystus Pan jest kapłanem, a Kł Jego świątynią; Chrystus nauczycielem, a Kł Jego szkołą; Chrystus Królem niebieskim, a Kł Jego wiecznem Królestwem (por. Philips, *Kirchenrecht*, Regensburg, 1845), przez to z tego trojakiego urzędu Chrystusa w naturalny całkiem sposób wypływa trojaka władza Kościoła, inaczej jeszcze zwana potestas ministerii (władza posługi duchownej), potestas magisterii (władza nauczania), potestas imperii (władza rządzenia). Pierwsza z tych władz obejmuje administrowanie sakramentów (ob.) i wszystko, co się tyczy chwały Bożej, praktyk religijnych i trybunału sumienia; druga roztrząsa o rzeczach wiary i obyczajów i ona też daje pozwolenie na prawo głoszenia słowa Bożego. Trzecia wreszcie obejmuje zarząd Kłem, jego karność i sądy, a nawet zawiera kierunek dwóch władz poprzednich. Te trzy zadania stanowią przedmiot Władzy klnej, przy ich pomocy jako przy pomocy koniecznych środków Kł stoi i zachowuje się niewzruszenie. Tym trzem władzom odpowiada trojaki łącznik, dzięki któremu wierni zaliczają się do dzieci Kła: prawdziwa wiara, używanie prawdziwych sakramentów i zależność od legalnych pasterzy. Jeszcze inaczej dzielą autorowie władzę klną, a to ze względu na źródło, z którego ta władza wypływa, lub ze względu na sposób, w jaki się nabywa. Jest więc władza klna albo sakramentalną (potest. ordinis), albo jurysdykcyonalną (potest. jurisdictionis), stosownie do tego czy płynie bezpośrednio z Sakramentu Kapłaństwa, czy też ze specyalnego upoważnienia. Zachodzi różnica między temi dwiema władzami, albowiem władzy sakramentalnej nie można ani utracić ani ograniczyć, a natomiast wł. juryzdykcyonalna (jako płynąca z misyi, posłannictwa czyli udzielenia jej przez Kł) może być ograniczona lub zupełnie odjęta. Pozatem i stąd płynie tych władz różnica, że jedna może istnieć bez drugiej (por. Conc. Trident., sess. 23, can. 7 i ob. art. Biskup, Kapłan, Sakrament, Sobór, Beneficyum). Odpowiednio do nadprzyrodzonego celu Kła władza jego rozciąga się nietylko na zewnętrzne stosunki jego członków do całości i wzajemnie do siebie (forum externum), ale również i na stosunki każdego człowieka do Boga, na jego wewnętrzne życie, na życie duszy (forum internum). Stosownie do tego prawo kanoniczne (ob.) rozróżnia juryzdykcyę fori interni i fori externi. Władza fori externi służy prywatnej potrzebie każdego i wykonywa się przez sakramenty i sakramentalia; taką władzę posiadają proboszczowie. Wykonywana w konfesyonale względem wiernych spowiadających się jest władzą fori interni poenitentia-

lis albo juryzdykcyą pro foro sacramentali, wykonywana poza konfesyonałem, jest władzą fori extrapoenitentialis albo j. pro fero nonsacramentali. Może ktoś, kto urząd lub beneficyum posiada, wykonywać swoją władzę, jako przysługujące sobie stałe prawo—jego władza zwać się będzie zwyczajną (ordinaria), a może część swej władzy większą lub mniejszą przelać na kogo innego. Posiadacz tej części władzy będzie posiadał władzę delegowaną (delegata) (ob. art. Delegacya). Obok tych juryzdykcyi jest jeszcze juryzdyk. mandata albo vicaria. O tej władzy ob. też art. Delegowany. Inny podział władzy klnej jest na powszechną (universalis) i cząstkową (particularis): pierwsza jest bez ograniczenia, druga ograniczona albo co do osób, albo co do miejsca, albo co do przedmiotów. Dzieli się jeszcze juryzdykcya klna na dowolną (voluntaria) i sporną (contentiosa), albo pozasądową (extrajudicialis) i sądową (judicialis). (Por. Palmieri, *de Rom. pont.*, Proleg. § XII, VII; Wernz, *Jus Decretalium*, II, 3; Reiffenstuel in tit. 23, l. 1. *Decr.* n. 3; Laymann, *Theol. mor.*, lib. I, tr. 4. c. 5. num 1; S. Thom. 2. 2. q. 39. a. 3; Aichner, *Compendium juris eccl.*, § 24; C. Tarquini, *Juris ecci. publici institutionem*, Rom., 1901; Ojetti, *Synopsis rerum moralium et juris pont.* s. t. jurisdictio w t. 2, tże literatura). Pozatem ob. art. Sądownictwo klne, Prawo, Kanoniczne prawo, Cenzury kościelne. O różnicy władzy świeckiej i władzy klnej ob. art. Kościół IX.

X. A. F.

Władza królewska u Żydów była monarchiczna, ale nie bezwzględna i despotyczna. Ograniczona ona była mianowicie prawem, według którego właściwym królem, mającym bezwzględne prawo nad narodem izraelskim, był sam Bóg. Król był tylko widzialnym następcą Boga, którego uważał się być sługą i którego woli musiał być posłuszny (ob. art. Teokracya). O ile król wypełniał sumiennie przepisy prawa Bożego, o tyle zasługiwał na nazwę „człowieka według serca Bożego" (ob. Dawid) i Bóg błogosławił królowi, a przez niego i narodowi całemu. Przeciwnie, bywał król odrzucony przez Boga, o ile lekceważył lub łamał przepisy prawa (ob. Saul). Oprócz tegò działalność królewska była ograniczona radami, udzielanemi im przez pror., najw. kapł., starszych w narodzie lub wodzów wojskowych. Ma się rozumieć, ich rady nie miały głosu i wpływu decydującego na działalność królewską, ale w każdym razie musiał on się z niemi liczyć, jako z wyraźną wolą Bożą, ogłaszaną np. przez proroków („To mówi Pan"). Do władzy królewskiej należała a) władza administracyjna, władza rządzenia, aby utrzymać spokój w narodzie, konieczny dla jego pomyślności. Choć przepisy o tem nie wspominają, ale fakta stwierdzają, że król czuwał też nad porządkiem religijnym. Salomon zbudował świątynię, Dawid uporządkował służbę przy świątyni i wogóle sprawy kultu. b) Władza wojskowa. Król był zwierzchnikiem armii izraelskiej, na której czele, w razie potrzeby, sam stawał, choć mógł też mianować zastępców (ob. art. Wojna u Izraelitów). c) Władza prawodawcza i sądownicza. Król mógł stanowić nowe prawa dodatkowe, które obowiązywały na sumieniu wszystkich poddanych. Wykonywał też on najwyższą władzę sądowniczą. Wyroki przez niego wydawane były bez apelacyi. Miał też prawo ułaskawiania tych, których prawo skazywało. Mógł też sam skazywać na śmierć winnych, jeżeli uważał za takowych, nawet bez przeprowadzenia sprawy sądowej. (Por. *Diction. de la Bible*, fasc. 34, 1119; ks. A. Lipiński, *Archeol. Biblijna*, Warsz., 191[illegible], 277).

X. J. A.

Władza nauczania w Kościele ob. art. Władza kościelna i Szkolnictwo.

Władza sądownicza w Kościele ob. art. Sądownictwo kościelne.

Własność (poprietas) oznacza prawne posiadanie rzeczy, mocą którego osoba posiadająca ma przed innymi prawo rozporządzania nią. Jeżeli posiadacz jest osobą poszczególną, ma miejsce W. prywatna, jeżeli zbiorowość (osoba moralna) W. zbiorowa. Obu tym W-m odpowiadają W. osobista i publiczna. Zupełne prawo W-i zawiera w sobie prawo rozporządzania zarówno samą istotą rzeczy, jak i jej używalnością,

niezupełna rozporządzalność —jedną lub drugą. Moralne prawo do własności osobistej jest tak ściśle złączone z naturą człowieka, że uważać je należy za wypływające z prawa natury (św. Tomasz *Sum. theol.,* II/II, q. 57, a. 3) i to zarówno co do używalności, jak i przedmiotów produkcyi, nie wyjmując ziemi i roli. W. osobista jest konieczna człowiekowi jako osobie poszczególnej nietylko dla zdobycia środków swego utrzymania, ale i dla rozwoju oraz uruchomienia jego siły aktywnej; z uwagi zaś na rodzinę stanowi konieczny postulat przyrodzonego instynktu zachowawczego, jako zaś istocie społecznej jest mu nieodzowna, wobec nie dającej się zaprzeczyć skłonności do egoizmu, dla rozbudzenia cnót socyalnych (pilność, oszczędność, zabiegliwe wykorzystanie dóbr produkcyjnych), a także do utrzymania spokoju i zdrowego postępu w społeczeństwie. (Leon XIII, Enc. *Rerum novarum).* „Do pewnego stopnia już najpierwsi ludzie musieli posiadać pewne prawo własności, pisze W Cathrein, *Filozofia moralna,* wyd. Bibl. dz. chrześc., Warszawa, 1909, t. III, str. 221 nast.). Potrzebowali przecież mieszkania dla siebie i rodziny, narzędzi pewnych i gruntu, na którym osiedli. Tembardziej, że możemy być pewni, iż pierwsi ludzie zajmowali się już rolnictwem i hodowlą bydła. Musieli przywłaszczyć sobie przeto niezamieszkałe obszary ziemi w takim zakresie, jak im to było do utrzymania życia nieodzowne. Dopiero powoli rozwinęło się u tych pierwotnych ludzi życie społeczne i państwowe, powstała zaś w niem własność publiczna nie ustanawiała sama praw dla jednostek i rodzin, lecz miała zadanie przestrzegać tych, które poprzednio już w zwyczajach i obyczajach się wyrobiły".

Wrogowie W-i prywatnej komunizm (pko własności osobistej i dóbr spożywczych oraz produkcyjnych) i socyalizm (pko własności osobistej i dóbr produkcyjnych) w oczach chijan znajdują swoją odprawę w VII i X-em przykazaniu dekalogu. Opierają oni teorye swoje na kruchej podstawie altruizmu, który, niestety, człowiekowi skażonemu grzechem pierworodnym, nie jest przyrodzony, a dopiero przez cnotę w pewnym stopniu doskonałości może być nabyty, a natomiast zapoznają wewnętrzne skłonności człowieka (radość w poczuciu samodzielności i zmysł rodzinny). „Własność prywatna na wyższych przynajmniej stopniach kultury i w pewnych granicach jest konieczną dla rozwoju tak jednostek i rodzin, jakoteż i całego społeczeństwa i to nietylko w ekonomicznym, lecz także i w umysłowym i moralnym zakresie" (Cathrein, l. c. str. 220 nast.), (ob. artykuły K o m u n i z m, S o c y a l i z m). Odrzucić też należy i inne teorye, które prawo W-i wywodzą z umowy społecznej lub z prawodawstwa państwowego (Hobbes, Montesquieu, Ad. Wagner i in.).

Ze stanowiska prawnego co do nabycia i zużytkowania prawa W-i, należy odróżnić faktyczne prawo własności i jego nabycie. Nabycie wymaga pewnego tytułu prawnego, t. j. faktów stwierdzających przynależność pewnych dóbr lub praw do pewnych wyraźnie stwierdzonych posiadaczy. Takie tytuły posiadania są p i e r w o t n e, jeżeli chodzi o zewnętrzne ujęcie w posiadanie rzeczy nie należących do nikogo (znalezienie, polowanie, przyrost, obrobienie, przeszczepienie i in.) albo p r z e j ę t e, t. j. polegające na przekazaniu W. z jednej osoby na drugą przez darowiznę, zamianę, sprzedaż, a zwłaszcza dziedziczenie. Jakkolwiek wszystkie te tytuły opierają się na prawie naturalnem i przez prawa pozytywne nie mogą być uchylane, forma ich jednak i rozciągłość podlega prawodawstwu pozytywnemu; potrzeba W. osobistej nie jest jednakże tego rodzaju, aby poszczególny osobnik, z pobudek wyższych nie mógł wyrzec się prawa W. i jej samej, jak to ma miejsce w niektórych zakonach Kła katol. przez ślub ubóstwa.

Obowiązek zdobycia W. sięga dla każdego poszczególnego osobnika tak daleko, jak tego wymaga jego i rodziny odpowiadające ich stanowi utrzymanie. Jakkolwiek prawo W. wyklucza nieprawne na nie zamachy innych ludzi, to jednakże w obliczu P. Boga nie jest ono bezwzględne i tu posiadacz pozostaje zawsze tylko użytkownikiem, a więc obowiązany jest używać W. rozumnie, a więc bez zbytku, rozrzutności, samolubstwa itp. grzesznych wykroczeń. Nadto prawo W-i jest ograniczone przez społeczne obowiązki sprawiedliwości i miłości. Miłość nakazuje z pozostałych po

przyzwoitem utrzymaniu dóbr przychodzić z pomocą potrzebującym (ob. Jałmużna), sprawiedliwość zaś nakazuje odpowiedni i stosunkowy udział w ciężarach i zobowiązaniach publicznych. Co do tego ostatniego ze względu na dobro powszechne musi być władzom naczelnym przyznane dosyć szerokie pełnomocnictwo zwierzchnie (dominium altum) nad W-ą prywatną (postępowy podatek dochodowy, prawo expropryacyi, prawo leśne, wodne, kopalniane itd.). Nie powinno ono wszakże nigdy prowadzić do nadużyć, jak konfiskata dóbr prywatnych, sekularyzacya majątku klnego itp. (Por. Cathrein, *Filozofia moralna*; tże, *Socyalizm*, wyd. Bibl. dz. chrześc., Warszawa, 1908; F. Walter, *D. Eigenthum nach d. Lehre d. h. Thomas u. d. Socialismus*, 1895; De Laveley, *De la propriété et des ses formes primitives*, Paris, 1901; Schindler, *D. sociale Frage*, 1905).

(Ch.)

Włochy. I. Historya. Życie klne we Włoszech bardziej niż we wszystkich innych częściach państwa rzymskiego rozwijało się pod wpływem Rzymu (ob.). Tu powstała pierwsza chijańska gmina, z Rzymu szerzyło się chijaństwo po innych miastach włoskich. Za pża Korneliusza (ob.) 60 bpów włoskich zebrało się na synod w Rzymie w r. 251. Po ogłoszeniu przez Konstantyna W. religii chijańskiej za religię panującą pokonano wprawdzie bez trudności resztki pogaństwa, tylko jeszcze u konserwatywnych senatorów silniejsze poparcie znajdującego (żącanie przywrócenia usuniętego 382 r. z sali senatorskiej ołtarza na cześć Wiktoryi), trzeba było jednak przetrwać pod panowaniem Konstancyusza (ob.) gwałtowne usiłowania wprowadzenia Aryanizmu (ob.) (synody w Medyolanie 355, Rimini 359). Z gorliwych zwolenników ongi nawet za wiarę katol. wygnanego bpa Lucyfera z Kalaris powstała partya Lucyferianów (ob.). Za czasów ces. Teodozyusza (ob.) z pomiędzy wszystkich bpów wyróżniał się Ambroży z Medyolanu († 397) (ob), którego stolica bpia, jednocześnie będąca rezydencyą cesarską, w metropolię Północnych Włoch się przekształcała; później metropolią dla północo-wschodu stał się kł w Akwilei (ob.), założony podług starego podania przez Marka apostoła, a może ucznia jego Hermagorasa, a znowu od r. 430 taką metropolią stawała się rezydencya cesarska Rawenna (ob.). Po upadku cesarstwa zachodnio-rzymskiego Rzymianie i katolicy włoscy silnie poczęli ciążyć ku Wschodowi, uznając w tamecznym cesarzu prawowitego swego władcę i długo ważyła się kwestya, czy Włochy pójdą szlakiem kultury bizantyjskiej, czy tworzącej się nanowo kultury zachodniej. W czasie rządów we Włoszech pierwszych germańskich panujących Odoakra (476 — 93) i Teodoryka (493—526) (ob.) Schyzma akacyańska (ob.) rozdwajała Bizancyum i Rzym, co sprowadzało znośny stosunek pomiędzy kat. Rzymianami a wymienionymi germ. władcami. Po usunięciu jednak 519 tej schyzmy przeciwieństwa między aryańskimi Germanami a kat. Rzymianami zarysowywały się coraz jaskrawiej, z czego skorzystała polityka wschodnio-rzymska i przy pomocy oręża Belizara (ob.) i Narsesa rozbiła państwo Ostrogotów (ob. Gotowie). Włochy całe przeszły pod panowanie bizantyjskie. Justynian I, ulegając prośbom pża Wigiliusza, na mocy wydanej 554 Sankcyi pragmatycznej uporządkował stosunki Włoch, ważne przytem prawa dla pży i bpów zatwierdzając. Centrum administracyi biz. był egzarchat Rawenny. W sporze o Tria capitula (ob.) pod naciskiem Justyniana kilku w ostrej opozycyi stojących bpów w Górnych Włoszech zerwało z Kłem pod przewodnictwem Witalisa z Medyolanu i Paulinusa z Akwilei; zajęcie nadomiar Italii Górnej przez Longobardów (od 568) prowadziło do politycznego oderwania. Od 571 Medyolańczycy za Laurencyusza II zaniechali schyzmy, ok. 602 poszła ich śladem Istrya, której katolicki metropolita od 607 rezydował w Grado, podczas gdy metrop. schyzmatycki zasiadał w Akwilei. Obie arcybpie stolice trwały nadal po zniesieniu schyzmy i mianowały się patryarchatami Akwilei. Dopiero za czasów pża Sergiusza I (687—701) rozdwojenie w Kle zostało doszczętnie usunięte. Najścia Longobardów i w Środkowych Włoszech ograniczyły panowanie bizantyjskie do wązkiego pasma, który łączył obszar Rawenny (Egzarchat (ob.) i Pentapolis) z Księstwem rzym-

skiem. Po zagarnięciu w 751 przez Longobardów Rawenny pż Stefan II, widząc, że takiż los zagraża Rzymowi, jako przedstawiciel ludności rzymskiej Włoch Środkowych, udał się o pomoc do króla frankońskiego Pepina i za jego interwencyą założył 754 Państwo Kine (ob.). Jednocześnie gdy zwłaszcza przez Rzym popierany rozwój zakonu Benedyktynów (Bonifacy) (ob.) został zapewniony, zapoczątkowano związek polityczny papiestwa, Włoch Górnych i Środkowych z Zachodem. — Związek ten polityczny, po strąceniu 774 ostatniego króla longobardzkiego Dezyderyusza, dosięgnął swego szczytu, gdy Karol Wielki w 800 r. z rąk pża Leona III otrzymał koronę cesarską.

Włochy Południowe nadal pozostały pod władzą grecką, a z księstwa longobardzkiego Benewentu utworzone państewka longobardzkie jakiś czas się chwiały. Włochy frankońskie pod Karolingami znowu rozpadały się na części. Karola drugi syn Pepin (781 — 810), tegoż syn Bernard (813—17), cesarz Lotar I (822—44), Ludwik II do 875, który również ja. Karol Łysy, Karol Gruby (881) i Arnulf (896) nosili tytuł króla i cesarza. Następnie rozpoczęły się walki o panowanie rodów magnatów frankońskich, które w kraju swe korzenie były zapuściły (Berengar z Friaul (ob.), Wido ze Spoletu, syn tegoż Lambert, z królami Ludwikiem i Hugonem z Dolnej Burgundyi i Rudolfem II z Górnej Burgundyi). Waśnie podsycali dalej Berengar II (ob) i Lotar, syn Hugona. Pstwo i stolice bpie stały się jabłkiem niezgody tych zapasów, a głęboka demoralizacya duchowieństwa nieuniknionem następstwem. Najgorsze stosunki zapanowały w Rzymie, gdy bezbronne pstwo stało się pastwą rzymskich rodów szlacheckich, z pomiędzy których rodzina senatora Teofilakta wraz z osławionemi kobietami Teodorą (ob.) i Marocią (ob.) władzę zagarnęła. Niedolę wzmogły napady Saracenów, którzy w długich wojnach w ciągu 9 stulecia zajęli Korsykę, Sardynię (—1050), Sycylię (— 1060), osiedlili się na brzegach Włoch Południowych (— 916 nad Garigliano) i stamtąd głąb kraju plądrowali. Znośne stosunki wróciły w Górnych i Środkowych Włoszech po zdobyciu przez króla niemieckiego Ottona I 951 r. korony włoskiej, a w r. 962 korony cesarskiej. Niemieccy cesarze nie zdołali jednak wciągnąć Włoch Południowych w sferę swej potęgi. Otton II został pobity przez Saracenów w 982 pod Kolonną i niemieccy cesarze musieli nadal zadawalniać się wątpliwem uznaniem ich zwierzchnictwa lennego ze strony longobardzkich księstw Włoch Południowych. W Górnych i Środkowych Włoszech najlepszą podporę potęgi niemieckiej stanowili bpi, którzy, oczywiście, jako raczej świeccy książęta, aniżeli duszpasterze, ostrych przeciwników w burzącej się ludności swoich miast napotykali. Przedstawicielami ruchu reformistycznego Kła na razie byli nieliczni, świątobliwi pustelnicy, jako to św. Nilus (w Połud. Włoszech) (ob.), św. Romuald, założyciel Kamedułów (ob.), św. Gwalbert, założyciel Walombrozyanów (ob.). Kiedy pstwo w osobie Leona IX samo w swe ręce ujęło reformę i walkę przeciw symonii i małżeństwom księży, napotkało ono gwałtownych oponentów wśród bpów Górnych Włoch, którzy Henryka IV w sporze o Inwestyturę (ob.) głównie do oporu przeciw Grzegorzowi VII podniecali (Antypże Cadalous z Parmy (ob.) i Wibert z Rawenny) (ob.), podczas gdy ludność niechętna względem rzeczonych bpów jako władców feodalnych żywo sprzyjała ideom reformy (Pataria w Medyolanie) (ob.). Potęga Medyolanu pod Innocentym II 1133 r. została uszczuploną przez założenie arcybpstwa genueńskiego, które obejmowało odtąd zwierzchnictwo nad bpami Korsyki, podczas kiedy arcybp Pizy został prymasem Sardynii; tym sposobem oceniono zasługi, które poniosły te dwa morskie grody podczas wojen z Saracenami. Rozkwitowi handlowego miasta Wenecyi odpowiadało rozszerzenie Patryarchatu z Grado na Wenecyę, Istryę, Dalmacyę.

Tymczasem w Dolnych Włoszech ukazał się nowy żywioł: Normanowie (ob.) francuzcy, którzy początkowo jako wojska najemne wylądowali, następnie po wyp.dzeniu Greków owładnęli księstwami longobardzkiemi (wyjąwszy miasto Benewent przyłączone 1077 r. do Państwa Kinego) i wyparli Arabów z Dolnych Włoch i z Sycylii. Roku 1127 połączone, 1130 do godności królestwa podniesione Państwo Normandzkie zostawało

od 1059, ewentualnie 1070, pod lennem zwierzchnictwem St. Apiskiej i podawało tejże wraz z miastami longol. główną pomoc przeciw cesarstwu Sztaufów, zniewolonemu pokojem weneckim 1177 uznać granice jego potęgi. Lecz w chwili kiedy pstwo pod Innocentym III dosięgło szczytu swej władzy świeckiej, utraciło ono swą w Normanach podporę skutkiem małżeństwa Henryka VI, pozyskującego wraz z dziedziczką Konstancyą państwo Normanów. Wynikła ztąd walka między papiestwem a cesarstwem (Gibellini i Gwelfowie) kończy się upadkiem Sztaufów, których miejsce zajmuje w Dolnych Włoszech dynastya Andegaweńska (ob.), która wszelako Sycylię w 1282 r. Aragończykom musiała odstąpić. Wcześnie już zauważyć się dawała opozycya przeciw dążącej do świeckiej władzy działalności wysokiego kleru jako też przeciw rozpanoszeniu się w łonie Kła bogactwa, handlem niezmiernie wzmożonego, wraz z wypływającem stąd niebezpieczeństwem. Po części przybrała walka ta charakter krańcowy, np. w ruchach republikańskich (Arnold z Brescii) (ob.), w powstawaniu sekt wrogich Kłowi (Waldensi (ob.), Ubodzy z Lombardyi (ob.), Katarowie (ob.), Albigensi (ob.), Pataryni (ob), Joachimici (ob.), Wilhelmici) (ob.), przeciw którym wskrzeszono barbarzyńskie prawa cesarzy rzymskich i organizowano inkwizycyę. Lecz dobra strona owej tendencyi ku ubóstwu nigdzie tak pięknie we Włoszech się nie uwydatniła jak przez założenie zakonu Franciszkanów, do którego silnie przylgnęło włoskie usposobienie ludowe, spragnione ciszy i ciepła, wypływających z religii, a zmysł praktyczny Włochów wypowiadał się w zbieraniu i udoskonaleniu Prawa klnego na wszechnicy bolońskiej (Gracyan (ob.), Rajmund z Pennafortu) (ob.). Najznakomitszymi przedstawicielami zakonów żebrzących byli Włosi: Tomasz z Akwinu (ob.), Bonawentura (ob.). Współcześnie tworzyły się nowe kongregacye pustelnicze: Sylwestryanie [1231] (ob.), Augustyanie [1244] (ob.), Celestyanie [1254] (ob.), także zakon Karmelitów [1156] (ob.) bierze swój początek od Włocha, Bertolda z Kalabryi (ob.). Kiedy pstwo, oglądając się za politycznem oparciem, pomimo ciężkiego znieważenia Bonifacego VIII (ob.) w Anagni (1303), osiadło w Awinionie (1305/78), Włochy popadły w anarchię. Wmięszanie się Henryka VII-go (1311/13) i Ludwika Bawarsk. (1327/30), łączącego się z opornymi Franciszkanami (Marsilius z Padwy) (ob.) sprowadziło większe jeszcze powikłanie, w którem w Rzymie Coladi Rienzo (ob. art. Rienzo) odegrywał błazeńską rolę trybuna ludowego; ponowne zawładnięcie przez kardła Albornaz (ob.) państwem klnem nie miało wpływu trwalszego. Nareszcie po uskutecznionem przy współdziałaniu św. Katarzyny z Sienny (ob.) powrocie Grzegorza XI do Rzymu wywiązała się Schyzma (ob.) w następstwie wygnania Awiniońskiego, kiedy przeciw Urbanowi VI kardłowie francuscy obrali Klemensa VII, który znowu zasiadł w Awinionie (1379). Schyzma dosięgła szczytu, gdy 1419 w Pizie został obrany trzeci pż w osobie Aleksandra V. Charakterystycznym objawem życia religijnego 14 w. były kazania pokutnicze i zdradzające na zewnątrz ducha ekspiacyjnego procesye Biczowników. Podówczas powstały nowe zakony: Oliwetanie [1319] (ob.), Jezuaci [1360] (ob.), Hieronimitanie w Pizie [1377] ob.) i Fiesole (1360).

Po przywróceniu jedności kościelnej na koncylium Konstancyeńskiem 1417 (ob.), zwołano nowe synody w Padwie-Siennie (1423), Bazylei (1431), Ferrarze (1438), Florencyi (1439) dla załatwienia nierozstrzygniętych jeszcze kwestyi reformy Kła, które wkrótce zeszły na plan drugi wobec rokowań w sprawie wskrzeszenia unii z Grecyą i i Wschodem. Prawdziwej reformy jednak nie osiągnięto, zbyt niepomyślne były ku temu warunki wskutek panoszących się po oddzielnych miastach rządów despotycznych i rozpętanej do ostatecznych granic chęci użycia, pogaństwu hołdujących, umysłów. Kurya rzymska tak jak inne dwory dawała przykłady najsmutniejszych zboczeń i haniebnych gwałtów (Aleksander VI). Piorunujące kazania chwilowo tylko wstrząsały umysły (Bernard z Sienny (ob.), Jan Kapistran (ob.), Sawonarola) (ob.). Ale i podówczas nie brakło zacnych bpów (św. Antonin z Florencyi (ob.), św. Wawrzyniec Justiniani

(ob.) i wzorów życia zakonnego (Minimici (ob.), 1435 założeni przez Franciszka Paula; Oblaci, założeni 1433 przez Franciszkę Rzymiankę). Rozpadające się na drobne państewka Włochy kusiły zaborczość państw sąsiednich, Francyę i Hiszpanię: Neapol zdobyła 1435 Aragonia, 1494/5 Francya, 1501 Hiszpania, przy której pozostał aż do hiszpańskiej wojny.

Francuscy królowie niezdołali zatrzymać i Medyolanu; po wymarciu Sforzów dostał się on Karolowi V, następnie Hiszpanii, która stanowiła we Włoszech miarodajną polityczną potęgę obok papiestwa za Juliusza II, pozyskującego znowu państwo kościelne.

Nowinki religijne we Włoszech nie mogły zapuścić korzeni; stanęły temu na przeszkodzie: sytuacya polityczna i inkwizycya zaprowadzona w Rzymie 1542 r. Pisma Lutra najpierw w Wenecyi się ukazały. Centrum jednak nowatorów religijnych był Neapol, gdzie szczególnie działali uczniowie nie zrywającego jawnie z Kłem Valdeza (ob.). (Głównem dziełem była książka p. t. *Del beneficio di G. Christo,* napisana przez jego ucznia Benedetto z Mantui). Wielu z nich ratowało się ucieczką przez Alpy, głównie do Genewy, nie mało poniosło karę śmierci (ob. art.: Galeazzo Caraccioli, Carnesechi, Curione, Ochino, Paleario, księżna Renata z Ferrary, Vergeriusz, Vermigli i por. *Real Encyclopedie,* IX, 524 nast.). Trzy kierunki w ich poglądach można było rozróżnić: lutersański, baptystyczno-radykalny i takiż umiarkowany. Liczniejszymi byli tacy, którzy wogóle wszelką pozytywną wiarę odrzucali, jako to Läl ius Socinus z Sienny († 1562 w Zurychu) (ob.), bratanek tegoż Faustus Socinus, który w Polsce doznał przyjęcia (ob.), Giordano Bruno, w 1600 na stosie spalony w Rzymie (ob.). Najskuteczniejszemi przeciw nowatorstwom okazały się ważne dążenia reformy, podjęte przez papieża Pawła III i ogniskujące się w Koncylium Trydenckiem [1545/63] (ob.). Dekreta Koncylium we Włoszech najlepiej były wykonane. Największe tu zasługi położyli pż Pius V, Karol Boromeusz w Medyolanie (ob.) i bp Gian Matteo Giberti z Werony (ob.). Nowo założone zakony podtrzymywały te usiłowania: Kapucyni (ob.), Somaskowie (ob.), Teatyni (ob.), Barnabici (ob.), Urszulanki (ob.), Oratoryanie (ob.) i Jezuici (ob.), którzy we Włoszech szczególniej zajaśnieli przez Bellarmina (ob.). Włoskie państwa nie zawsze zgadzały się z polityką klną; zatargi miały np. miejsce z królestwem Sycylii z racyi Monarchia Sicula (ob.), z Wenecyą 1605/7 (ob. Paweł V), z Wiktorem Amadeuszem II z Sabaudyi, który rościł sobie pełne prawo do mianowania bpów i opatów, utworzył ekonomat dla uwolnionych beneficyów.

Po hiszpańskiej wojnie sukcesyjnej Austrya w r. 1713/4 otrzymała Mantuę, Medyolan, Neapol i Sardynię, Sabaudya królestwo Sycylii, które wszelako 1720 na Sardynię musiała zamienić. Po polskiej wojnie sukcesyjnej zrzekła się Austrya 1735/8 Neapolu i Sycylii, gdzie hiszpańscy Burbonowie objęli władzę, otrzymując Wielkie Księstwo Toskańskie po wygaśnięciu Medyceuszów 1737 r. Parma i Piacenza 1748 dostały się hiszpańskiej linii Burbonów. Stosunki do poszczególnych rządów wpływały na losy Kła. Benedykt XIV zawarł konkordaty z Sycylią 1741, Sardynią 1742 i Medyolanem 1757. Spór między Austryą a Wenecyą został 1751 zażegnany utworzeniem 2 nowych arcybpstw, Gorycyi dla austryackiego (ob.), Udine dla weneckiego rejonu (ob.). Za przykładem Hiszpanii władze Neapolu (minister Tanucci) i Parmy—Piacenzy wygnały Jezuitów i z innemi burbońskiemi państwami nagliły Klemensa XIV 1773 do zniesienia zakonu, zastąpionego poniekąd zakonem Redemptorystów (ob.) założonych 1732 przez św. Alfonsa (ob.). Szczególnie w Neapolu rozwinęła się władza państwowo-kościelna. Każde odwołanie się do Rzymu bez zezwolenia królewskiego było pod karą banicyi wzbronione. Wenecya poszła w te ślady. W. Książę Leopold II z Toskanii (1757—1790) starał się zaprowadzić józefinizm przy pomocy bpa Scipio Ricci (ob.) z Pistoi i Prato (Synod w Pistoi 1786) (ob.). W tym czasie powstał 1741 zatwierdzony zakon Passyonistów (ob.), a 1744 uznany zakon Baptystynek (ob.). W 18 w. kwitła głównie we Włoszech wiedza klna: (Noris (ob.), Muratori (ob.), Bianchini (ob.), Bal-

lerini (ob.), Mansi (ob.). Bianchi (ob.), Zacharia (ob.) i inni.

W okresie Rewolucyi Włochy przetrwały szereg szybko po sobie następujących przewrotów, aż 1815 r. na mocy pokoju wiedeńskiego przywrócony został dawny porządek. Austrya jednak otrzymała Wenecyę. Marya Luiza, wdowa po Napoleonie, panowała w Parmie do 1847; ograniczona do tego dziedzictwa najmłodsza linia burbońska (Marya Luiza z Etruryi) otrzymała tymczasem Lukkę, która później miała się stać udziałem Toskanii. Ponieważ zatem Austrya oprócz lombardzko-weneckiego władała jeszcze królestwem Parmy, Toskanią i Modeną, gdzie objęła sukcesyę po Estach, stała się ona miarodajną potęgą Górnych Włoch, obok której tylko jeszcze Piemont w rachubę wchodził. Chociaż 1820/1 i 1831 powstania Karbonary uszów (ob.) zostały stłumione przez austryackie wojska, żyła jednak myśl dokonania zjednoczenia narodowego przez utworzenie rzeczypospolitej federacyjnej, szczególnie w Związku „Młodych Włoch", założonym 1832 przez Mazziniego. Inni tymczasem celem dojścia do zjednoczenia nadzieje swe pokładali w Piemoncie (partya reformy Gioberti (ob.) Balbo). Kiedy jednak 1848 król Karol Albert z Sardynii wtargnął do Lombardyi, został pobitym. Pius IX, na początku przychylny liberalnym i narodowym ustępstwom, po zamordowaniu przez mazzinistów swego prezesa ministrów Rossiego, musiał chronić się do Gaety, a w Rzymie i Toskanii obwołano rzeczpospolitę. Austryacy i Francuzi ponownie zaprowadzili dawny porządek. Rychło wszelako pozyskał Piemont, wiedziony polityką Cavoura, pomoc z zazdrością na Austryę patrzącej Francyi. 1859 Austrya zmuszoną została po porażkach pod Magentą i Solferino do ustąpienia Lombardyi na mocy pokoju zurychskiego; Sardynia oddała Francyi Sabaudyę i Nizzę, otrzymała natomiast Toskanię, Modenę i Parmę. Garibaldi zdobył Sycylię. Królestwo sycylijskie (po kapitulacyi Gaety), marchię i Umbryę (po porażce wojsk papieskich pod Castelfidardo 11. 1860) wcielono do Sardynii, której król Wiktor Emanuel II 17. 3. 1861 ogłosił się królem włoskim i 1865 założył swą rezydencyę we Florencyi. W wojnie 1866 Włochy były wprawdzie pobite przez Austryaków pod Custozzą i Lissą, wskutek jednak zwycięstwa sprzymierzonych z niemi Prus otrzymały Wenecyę. Wtargnięcie Garibaldiego do uszczuplonego państwa kościelnego odparły papieskie wojska pod Mentaną 3. 11. 1867, poparte przez korpus francuski, który Napoleon III odwołał po wybuchu wojny francusko-niemieckiej. Włoska armia po krótkim oporze mogła zająć Rzym 20. 9. 1870, który 30. 6. 1871 stał się stolicą Włoch. Król Humbert, po którym nastąpił syn jego Wiktor Emanuel 1900, tam na stałe osiadł. W czasie tych przewrotów liczne dyecezye na nowo podzielono, zawarto konkordaty (1801 z Francyą, 1803 z republiką włoską, 1817 z Sardynią, 1818 z Neapolem), zaprowadzono małżeństwa cywilne 1852/66, zniesiono wiele klasztorów, skasowano prywatne fundacye, skonfiskowano dobra klne. Radykalne a wrogie dla Kła żywioły dzięki politycznym wypadkom wysunęły się na czoło, podczas kiedy jego stronnicy zadowolnić się musieli postawą obronną, lub zgoła na bezczynność skazani zostali, zwłaszcza gdy pż nie uznał prawa gwarancyjnego i zabronił udziału w wyborach do parlamentu. (Non expedit 29. 2. 1868). Niedawno przyznał Pius X (Encykl. Certum consilium 11. 6. 1905) swobodę tego udziału w niektórych wypadkach za zezwoleniem bpa i katolicy w czasie wyborów politycznych, a zwłaszcza wyborów do parlamentu żywą rozwijają agitacyę, któraby owocniejszą się stała przez osiągnięcie jedności w kwestyach organizacyi, na co mocno Pius X nalegał, zwracając dużą pozatem uwagę na rozwój życia religijnego (Encykl. 15. 4. 1906). Liczne powstały we Włoszech w 19 w. kongregacye, wśród których wyróżniają się Oratoryum św. Franciszka Salezego, założone przez Don Bosco 1868 (ob.), kongregacya Rosminiego Braci miłujących z 1828 r.

Wyliczenie synodów prowincyonalnych i dyecezyalnych ob. w *Kirch. Lex. WW.*, t. VI, 1064.

Literatura. Prace źródłowe o W. ob. u Ughelli, Cappelletti, Muratori, Kehr i Groner; pozatem F. Savio, *Gli antichi vescovi d'Italia dalla origini al 1300 descriti per regioni,* T. I i II, Piemonte, Turyn, 1898; (Cornelius), *Hiagiologicum Italicum,* 2 t., Wenecya, 1773;

Georgius, *De antiquis Italiae metropolibus,* Rzym, 1722; Duchesne, *Les évêchés d'I. et l'invasion lombarde,* w *Mél. d'archéol. et d'hist.,* 1903, 83 nst.; 1905, 365 nst.; L. M. Hartmann, *Gesch. I.-s v. der Gründung der regier. Dynastien bis zur Gegenwart,* 4 t., 1859/73; Leo, *Gesch. d. ital. Staaten,* 5 t. 1829/32; Cantii, *Storia degli Italiani,* 4 wyd, Turyn, 4 wyd, 1893/6; Reumont, *Beit. z. ital. Gesch.,* 6 t., 1853/7; Pfeilschifter, *Theoderich d. Gr. u. d. Kirche,* 1896; A. Vogel, *Ratherius und Verona und das 10. Jh.,* 2 cz., 1854; Dresdner, *Kultur- u. Sittengesch. der ital. Geistlichkeit im 10. u. 11. Jh.,* 1890; Browning, *Guelphs and Ghibellines,* Londyn, 2 wyd., 1894; Gebhart, *L'Italie mystique,* Paryż, 1890; Dejob, *La foi relig. en I. au 14-e s.,* Paryż, 1906; Cantù, *Gli eretici d'I.,* 3 t., Turyn, 1865/7; Comba, *Storia della riforma in I.,* I, Florencya, 1895/7; Fontana, *Doc. Vaticani contro l'eresia luterana in I.* (Arch. d. Soc. rom. di stor. patr. 1892); Scaduto, *Stato e chiesa negli scritti politici dalla fine della lotta per le investiture sino alla morte di Ludovico il Bavaro,* Florencya, 1882; tże, *Stato e chiesa nelle Due Sicilie dai Norm. ai giorni nostri,* Palermo, 1887; tże, *Stato e chiesa secondo Fra Paolo Sarpi,* Florencya, 1885; tże, *Stato e chiesa sotto Leopoldo I, granduca di Tosc.* tże, 1885; tże, *Guarentigie Pontificie,* Turyn, 1884; tże, *Diritto eccles. vigente in I.,* 2 t. tże, 2 wyd. 1892; Geigel, *Ital. Staatskirchenrecht,* 2 wyd., 1886; J. Klaczko, *Wieczory florenckie,* tł. z franc., Warsz, wyd. 3, 1909: tegoż, *Rzym i Odrodzenie: Juliusz II,* tł. z franc., Warsz., 1900; Ks. A. Szandlerowski, *Rzym, Mozaika...,* Warsz., wyd. Bibl. Dz. Chrześc., 1911; WW., t. VI, 1051/1111; *Kirchl. Handlex.,* Buchbergera, t. II, 218, z którego powyższy artykuł głównie został zaczerpnięty i ob. artykuły: Kościelne państwo, Rzym, Stolica Apostolska itd.

II. Statystyka. Włochy w r. 1901 liczyły ok. $32^1/_2$ mil. mieszkańców *(Annuario statistico,* 1904), z czego katolików jest ok. 31, 560,000, 70 tys. akatolików chrześcijan (schyzm. protest. anglik.), 36 tys. żydów, 350 pogan, 36,650 jawnych bezwyznaniowców i 797,000 niezdecydowanych. Katolicy mają 51 arcybpstw (z Rzymem), 225 bpstw (łącznie z 6 podmiejskiemi), 10 opactw i prelatur zależnych bezpośrednio od Rzymu (Werner, *Kirchenatlas 4),* wogóle 286 dyecezyi. W praktyce bywa wyliczane 275 dyecezyi, gdyż 11 bpstw bywa zarządzanych przez bpów sąsiadów. W tych dyecezyach pracuje ogółem ok. 72 tys. kapłanów świeck. i 10 tys. zakonników. W pierwszej liczbie mieszczą się i kapłani należący do kapituł i kolegiat. Z pośród zakonników $^1/_{10}$ zamieszkuje w Rzymie, gdzie też mieszkają generałowie prawie wszystkich zakonów ze swojemi kuryami. Przeciętnie każda dyec. liczy ok. 115 tys. katolików, 70 samodzielnych zakładów religijnych lub stowarzyszeń i ok. 260 świeckich oraz 36 kapłanów zakon.; w rzeczywistości jednak istnieje ogromna co do tego różnica. Prawie $^3/_5$ dyecezyi mają mniej, niż po 100 tys. katolików, z pozostałych $^2/_5$ liczą liczą tylko 7 — 8 między 500 tys. a 700,000. Medyolan liczy prawie 1,700,000 dusz. Liczba parafii w dyecezyach waha się między 3 a 743, w których liczba parafian znowu waha się pomiędzy 150 a 11,750. W 3 dyecezyach liczba kapłanów zakonnych przewyższa liczbę kapłanów świeckich, a w 20 parafiach stanowią oni przeszło $^1/_3$ całego duchowieństwa, podczas gdy w niektórych znowu dyecezyach niema wcale zakonników. Bardzo są liczne zgromadzenia zakonne żeńskie i stowarzyszenia. - W podanej poniżej liście bpstw arcypstwa podajemy drukiem spacyowanym, ich sufraganie przytem zaraz wyliczając. Pozatem bpstwa wyjęte przez gwiazdę *, a takież opactwa przez † oznaczamy. Łącznik pomiędzy dwiema nazwami oznacza bpstwa połączone.

a) w prow. *Piemont-Liguria* 27 bpstw: Luni*-Sarcana; Turyn z suffr. Acqui, Alba, Aosta, Asti, Cuneo, Fossano, Jorea, Mondovi, Pinerolo, Saluzzo, Susa; Vercella z Alessandryą, Viella, Casale (Monfernato), Novara, Vigevano; Genua z Albengą, Bobbio, Brugnato, Chiavari, Savona-Noli, Tortona, Ventimiglia.

b) prow. *Lombardyi - Wenecyi* 20 bpstw: Medyolan z suffr. Bergamo, Brescia, Como, Crema, Cremona, Lodi, Mantua, Pawia; Udine*; Wenecya (patryarchat) z Adrią, Belluno - Feltre, Ceneda, Chioggia, Concordia, Padwa, Treviso, Verona, Vicenza.

c) prow. *Emilia - Toskania* 30 bpstw i 2 opactwa wyjęte: Lucca*, Arezzo*, Borgo S. Donnino*, Cortona*, Montalcino*, Montepulciano*, Parma*, Piacenza*, Monte Oliveto†; Modena-Nonantola† z Carpi, Guastalla, Massa di Carrara, Reggio; Florencya z Borgo S. Sepolcro, Colle, Fiesole, S. Miniato, Modigliana, Pistoja-Prato; Piza z Livorno, Pescia, Pontremoli, Volterra; Siena z Chiusi, Pienza. Grosseto, Massa Marittima, Sovana - Pitigliano.

d) w *Państwie kościelnem* 69 bpstw i 4 opactwa wyjęte: Rzym* z podmiejskiemi (kardynalskiemi) bpstwami: Ostia-Velletri, Porto-Sta Rufina, Albano, Frascati (Tusculum), Palestrina, Sabina; S. Paolo†; Trefontane†, Subiaco†; Ancona*-Umana; Camerino*-Treja, Ferrara*, Perugia*, Spoleto*, Acquapendente*, Alatri*, Amelia*, Anagni*, Ascoli*, Asyż*, Bagnorea*, Città di Castello*, Città della Pieve*, Civita Castellana* - Orte - Gallese, Corneto*-Civitavecchia, Fabriano*-Matelica, Fano*, Ferentino*, Foligno*, Gubbio*, Jesi*, Montefiascone*, Narni*, Nocera*, Nursya*, Orvieto*, Osimo*-Cingoli, Poggio Mirteto*, Recanati*-Loreto, Rieti*, Segni*, Sutri*-Nepi, Terni*, Terracina*-Sezze-Piperno, Tivoli*, Todi*, Veroli*, Viterbo*-Toscanella-S. Martino al Monte Ciminо†; Bolonia z Faenzą, Imola; Fermo z Macerata-Tolentino, Montalto, Ripatransone, S. Severino; Ravenna z Bertinozo, Cervia, Cesena, Comacchio, Forli, Rimini; Sarsina; Urbino z S. Angelo (w Vado)-Urbania, Sagli-Pergola, Fossombrone, Montefeltro (stolica w Pennabilli), Pesaro, Sinigaglia.

e) w *dawnem król. Neapolu* 91 bpstw i 4 opactwa wyjęte: Amalfi*, Aquila*, Cosenza*, Gaeta*, Rossano*, Aquino-Pontecorvo-Sora, Aversa*, Cava*-Sarno, Foggia*, Gravina*-Montepeloso, S. Marco*-Bisignano, Marsi* (siedziba bpa w Pescina), Melfi-Rapolla, Mileto*, Nardò*, Penne*-Atri, Teramo*, Trivento*, Troja*, Valva*-Sulmona; Monte Cassino†, Monte Vergine†, Sma Trinità della Cava†; Acerenza-Matera z suffr. Anglona-Tursi, Potenza-Marsico-Nuovo, Tricarico, Venosa; Bari-Canosa z Conversano, Ruvo-Bitonto, Altamura†-Acquaviva; Benewent z suffr.: S. Agata dei Goti, Alife, Ariano, Ascoli-Cerignola, Avellino, Bojano, Bovino, Larino, Lucera, S. Severo, Telese (rezydencya bpia w Cerreto), Termoli; Brindisi-Ostuni; Kapua z suffr. Cajazzo, Calvi-Teano, Caserta, Isernia-Venafro, Sessa; Chieti-Vasto; Conza-Campagna z S. Angelo (dei Lombardi)-Bisaccia, Lacedonia, Muro; Lanciano-Ortona; Manfredonia-Viesti; Neapol z Acerrą, Ischią, Nolą, Pozzuoli; Otranto z Callipoli, Lecce, Ugento; Reggio z suffr. Bova, Cassiano, Catanzaro, Cotrone, Gerace, Nicastro, Nicotera-Tropea, Oppido, Squillace; Salerno-Acerno z Capaccio-Vallo, Diano, Nocera dei Pagani, Nusco, Policastro (i od Potenzy oddzielony Marsico-Nuovo); Sta Severina z Cariati; Sorrent z suffr.: Castellammare; Tarent z Castellaneta, Oria; Trani-Nazareth-Barletta-Bisceglie z Andryą.

f) *na Sycylii* 17 bpstw i opactwo wyłączone: Catania*, Acireale*; Messina z Lipari, Nicosia, Patti, Sta Lucia della Mela†; Monreale z Caltanissetta, Girgenti; Palermo z suffr. Cefalù, Mezzara, Trapani; Syrakuzy z suffr Caltagirone, Noto, Piazza.

g) *na Sardynii* 11 bpstw: Cagliari z suffr. Galtelli-Nuoro, Iglesias, Ogliastra; Oristano z Ales-Terralba; Sassari z Alghero, Ampurias-Tempio, Bisarchio (siedziba bpa w Ozieri), Bosa.

(Por. *Annuario Ecclesiastico,* Rzym, 1913; P. M. Baumgarten, *Kirchl. Statistik,* 1905, 41—222; *Annuario Pontificio* per l'anno 1913; Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1915; *Encykl. kina* Nowodworsk., t. 32 — tablica statystyczna str. 33; KHBuchb., t. II, 216. Pozatem o każdem przytoczonem arcybpstwie lub bpstwie por. oddzielny artykuł i podaną tam literaturę.

X. A. F.

Włocki Jan Franciszek od św. Józefa, pijar, ur. w r. 1688 w województwie krakowskiem, był głośnym na swe czasy kaznodzieją, słuchanym chętnie przez różne warstwy społeczeństwa; powszechnie lubiony, przez lat 40 głosił słowo Boże w kłach pijarskich, nadto był kaznodzieją katedry wileńskiej a potem krakowskiej; oprócz tego był spowiednikiem PP. Wizytek. † w Krakowie w r. 1773. Zostawił pisma: *Kazanie o Matce Boskiej Łaskawej* miane w Radomiu, Warszawa, 1719; *Kazania dwa pogrzebowe,* jedno miane w Warszawie przy uro-

czystem wyprowadzeniu zwłok do Częstochowy Konstancyi Dönhoff wojewodz. marienb.; drugie w Częstochowie przy samym obchodzie pogrzebowym, Warsz., 1723, fol.; *Łaskawa od Tronu Nieba y Ziemie Augusty Deklaracya* z Ambony Warszaws. publikowana, tże, 1723; *Kazania w katedrze wileńskiej* o Tajemnicach Męki Chrystusowej..., Wilno, 1729, 4-o; *Kazań sześć wielkopostnych* w Warszawie..., Wilno, 1829, 4-o; *Kazania miane w katedrze wileńskiej,* Wilno, 1730; *Kazania postne* w kle warszaw. XX. Pijarów miane, Kraków, 1736; *Kazania postne w kat. krakows.,* tże, 1736; *Nauka bez cenzury* z cenzurą życia pospolitego i t. d., tże, 1736; *Opieka św. Michała* w kazaniu wypróbowana, tże, 1738; *Propozycye Jezusa* do serc ludzkich..., tże, 1740; *Propozycye od Naywyższego Króla* Ukrzyżowanego i t. d.. 1740; *Kazania tak w różnych publikach* tak w ordynaryjne, jak w inne partykularniejsze święta i t. d., tże, 1741; *Kazania na różnych publikach* po pierwsz. w Polsce i w W. Ks. Litews., tże, 1741; *Kazania miane podczas tryb. W. Ks. Lit.,* Wilno, 1729; *Przykłady z cnót i życia Święt. Pańs.* zebrane... wprzód po różnych ambonach ogłoszone i t. d., Kraków, 1750; *Honor Krzyża Chrystusowego,* tże, 1750; *Kazania miane podczas jubil. w Krak.,* tże, 1753, i inne (por. Bielski, *Vita et scripta... Piarist.,* Vars., 1812, s. 39; Pelczar, *Zarys dz. kazn.,* t. 2, s. 248 i 309; Janocki, *Polonia litter.,* 1, s. 83).

X. J. N.

Włocławek (po łac. Wladislavia lub antiqua Wladislavia dla odróżnienia od Inowrocławia, łac. Juniwladislavia). W starych dyplomatach W. nazywany bywa: Włodzisław, Włocławek. Założycielem W-a jest jeden z książąt polskich, imię to noszący, ale w jakim czasie W. założony, nie wiadomo. W XII w. już posiada kł katedralny i jest stolicą bpów kujawskich, których nawet był własnością do zaboru pruskiego 1796 r. Jest miastem powiatowem w gub. warszawskiej, dawniej należał do województwa brzesko-kujawskiego. Z historycznych wypadków, z imieniem W. związanych, zanotować należy: traktat Kazimierza W. z Krzyżakami w 1343 r., mocą którego otrzymywali Pomorze. Bpi akt ten w Kaliszu unicestwili. W 1577 bp St. Karnkowski podejmował tu kr. Stefana Bat., a wkrótce bp Rozdrażewski kr. Zygmunta III. W 1660 r. kapituła przyjmowała kr. Jana Kazimierza. W. wiele razy uległ pożarowi (1620), niszczony był przez Krzyżaków (1329), Szwedów (1657, 1703), Prusaków (1796, 1914). Wskutek klęsk W. upadł i odbudować się nie mógł; pomyślniejsze czasy nastały dopiero z epoką wskrzeszonego królestwa. Gdy w 1789 r. W. liczył zaledwie 1325 mieszkańców, dziś ma ich do 30 tys. Do 1796 r. ludność była wyłącznie katolicka, odtąd poczęli tu zamieszkiwać protestanci i żydzi. We W. zamieszkuje bp, przy którym jest konsystorz, kapituła i seminaryum, Jest w mieście kilka szkół rządowych i prywatnych. Z kłów W-a najwspanialszy to katedra w stylu gotycko-nadwiślańskim p. t. Wniebowzięcia N. M. P. z 1340 r. o 3-ch nawach. W kle liczne tablice pamiątkowe, wśród których wyróżnia się pomnik bpa Piotra z Bnina Moszyńskiego († 1493) roboty Wita Stwosza. Kł kilkakrotnie był odnawiany i restaurowany, ostatnio za bpów Popiela i Bereśniewicza. Skarbiec klny złupiony był kilka razy przez Krzyżaków, Szwedów (1657) i Prusaków w 1794 r. Ma jeszcze monstrancyę złotą z 1636 r. i kilka starych kielichów. Na zewnątrz kła jest kompas słoneczny, według podania, roboty Mik. Kopernika. Za królestwa kongresowego w katedrze odbywały się sejmiki. Przy katedrze istnieje kapituła bpia, obecnie z 12 członków złożona. Od r. 1907 kł ten, równie jak Jasnogórski w Częstochowie, posiada tytuł bazyliki mniejszej. Drugi kł parafialny św. Jana Chrzciciela istniał dawno we W. Wizyta bpa Rozdrażewskiego z r. 1582 podaje, że wystawiony r. 1538, poświęcony przez sufr. bpa Dziaduskiego 1540 r. Kł WW. Świętych z klasztorem OO. Reformatów, wystawiony kosztem Wojc. i Doroty z Rogalińskich małż. Romotowskich, poświęcony 1640 r. Dawniej była na tem miejscu kaplica. Zakonnicy przebywali już od 1625 r. Utrzymywali szkołę element. dla chłopców. Klasztor istnieje dotąd, nowicyat otworzony na nowo w r. 1907 (por. Ks. St. Chodzyński, *Szkoła OO. Reformatów w Wł.,* Włocławek, 1911). Kłek, albo raczej kaplica św. Witalisa męcz. istnieje od 1330 r.

Tu był szpital dla starców, a od 1720 r. i seminaryum, do którego obecnie wyłącznie należy. Seminaryum, najdawniejsze w Polsce, założył w r. 1569 bp Karnkowski (ob. art. Seminarya duchowne w Polsce). Do parafii należy kaplica N. Serca P. Jezusa, w domu tercyarzy, za miastem od 1906 r. Posiadał jeszcze W. kł św. Stanisława, wystawiony na miejscu dawnej katedry, spalonej przez Krzyżaków wraz z miastem 1329 r. W 1818 r. kł ten ostatecznie zniesiony (por. *Kwartalnik Teolog.*, Warsz., 1903, str. 12). Kł św. Wojciecha drewniany, wystawiony 1639 r., czasowo oddany na użytek protestantów 1821 r., został przy nich nadal i w r. 1881 zastąpiony nowym murowanym (Kujawianin, kalendarz na r. 1883). Poza tem w m. istnieje cerkiew prawosławna, dwie synagogi i szpital dla chorych, w którym od 1877 r. pracują Siostry miłosierdzia reguły św. Wincentego (por. *Słownik Gieogr. Król. Polsk.*, t. 13, 697 i Encykl. klna Now., t. 32, art. p. t. t. Ks. St. Chodyńskiego, tże obszerniejsza literatura).

X. A. F.

Włocławska dyecezya ob. Kujawskie biskupstwo.

Włóczęgi zakonnicy ob. Gyrowagi.

Włócznia św. ob. Lanca św.

Włodarski Adryan bp sufragan wrocławski, ur. 1807 r. na Górnym Śląsku, po ukończeniu studyów filozoficznych i teologicznych wyśw. został w r. 1830 na kapłana, w r. 1831 objął probostwo w Preiskretscham, mianowany w r. 1854 kanonikiem wrocławskim, został d. 18 marca 1861 r. prekonizowany na bpa Ibory in part. infid., a w d. 2 czerwca 1872 r. konsekrowany i mianowany bpem sufraganem wrocławskim. † tże w r. 1875.

Włodek Ignacy T. J. ur. w Małej Polsce w r. 1723, przyjęty do nowicyatu w Krakowie w r. 1741, uczył w różnych kolegiach, od r. 1766 do 1773 był prokuratorem prowincyi Polskiej w Rzymie. † tże w r. 1780. Napisał: *Kazanie przy Exportacyi ciała z Czackich Karczewskiey,* kaszt. poznań., łęczyc. itd., 1753; *Panegiricus, seu gratulatio* i t. d., 1762; *O naukach wyzwolonych w powszechności i w szczególności,* Rzym, 1780, 4-o. Wyjątki z tego dzieła dokonał jeden z przyjaciół W-a, wyd. we Wrocławiu, 1814, 8-o; *Słownik polski dawny* czyli zebranie słów dawnych zaniedbanych polskich z ich tłumaczeniem, 4-o; *Księga o Języku polskim; Przypowieści prowincyonalne* w „Pamiętn. pozn.", 1830, t. 2 (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1188 i nst.; Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 15, s. 413).

Włodzimierz św., książę moskiewski i ruski, syn Świętosława, objął rządy po ojcu w r. 980. Po kilku latach panowania wysłał poselstwo do cesarzów Bazylego i Konstantyna, prosząc o rękę ich siostry księżniczki Anny. Anna przybyła na Ruś z misyonarzami, którzy ochrzcili W. i jego poddanych ok. r. 989. W. po przyjęciu chrztu okazał się gorliwym wyznawcą chijanizmu, a w ostatnich latach życia oddał się surowym praktykom pokutnym i uczynkom miłosierdzia. † w podeszłym wieku w r. 1014. Pochowany w kle św. Klemensa w Kijowie. Unici uważają go za apła Rusi i czczą go jako Św. d. 15 lipca (por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o, t, 2, k. 1302).

Włodzimierski Paweł ob. Paweł Włodzimierzowicz z Brudzewa.

Włodzimierskie biskupstwo łacińskie. Są dowody w aktach pskich, że pierwszy bp dla Włodzimierskiej dyecezyi był mianowany już w 1358 r. Był nim Piotr, O. Pr. Kazimierz W. chciał bardzo urządzić episkopat we W., przystąpił nawet do murowania katedry w W. i wiadomo, że starał się u pża o bpa dla tej stolicy, może po śmierci owego Piotra. Te usiłowania rozbijały się o opór bpów lubuskich, którzy sobie przywłaszczali juryzdykcyę duch. nad Rusią. Uroszczeniom tym położył koniec pż Grzegorz XI bullą d. 13. 2. 1375, oddając W. razem z bpstwami w Przemyślu i Chełmie pod władzę metropolii halickiej. Bpem został zamianowany Hynko, syn Bukonona, Czech. Był on przedtem sufraganem praskim. Czy odwiedził kiedy swoją dyecezyę, niewiadomo. Z następców Hynka wymieniają (Nakielski, Rzepnicki): Izydora † 1380; Rugjana † 1400; Grze-

gorza, O. Pr., † 1425; Andrzej z Pławki (Spławski) przeniósł stolicę bpią do Łucka w 1429 r. (por. Wł. Abraham, *Powstanie organizacyi Kościoła łac. na Rusi,* Lwów, 1904; Encykl. Klna Now. t. 32 i K. Stadnicki, *Początki arcybpstwa i bisk. katol. na Rusi halick. i na Wołyniu,* Lwów, 1882).

X.

Włodzimierskie biskupstwo r g. sięga X w. Początkowo obejmowało ogromne terytoryum, ale z biegiem czasu zmniejszało się i ostatecznie obejmowało zachodnią część województwa wołyńskiego, województwa brzeskiego i Podlasie. Szereg pasterzy znanych poczyna się od XII w. Amfilogiusz rządził od 1105 do 1122; po nim był Symeon (1123—1136), Teodor (1137/47). Od r. 1147 kroniki nie wspominają o bpach w W. Dopiero 1223 r. do 1229 pasterzuje tam Jozafat (Joasaf), po nim idą Bazyli, Nikifor, Kosmas, Marek i Eusygni. Od 1331 — 1400 znani: Atanazy, Jonasz i Atanazy II. Na początku XV w. rządził Jan Hohol, a po nim Harasym (1414/16). W poł. tego wieku bpem był Daniel, który przyjął unię Florencką, ale który wkrótce wyrzekł się jedności ze St. Aplską i powrócił do dyzunii. W XV w. jeszcze episkopami byli: Nikifor II, Teodozy, Damian i Basyan (Wasyan) I. W stuleciu następnem: Basyan II, Paínucy, Jonasz, Gennady, Jan Borzobochaty-Krasieński, charakter niespokojny i burzliwy, usunięty z bpstwa. Po nim Teodozy Łazowski, podobny do poprzedniego, następnie Melecyusz Chreptowicz-Bohuryński († 1593). Po tym rządził dyecezyą W-ą Hipacy Pociej (ob.). Z następnych pasterzy przytoczyć trzeba: Joachima Morochowskiego (1613/31), godnego następcę Pocieja, Józefa Bakowieckiego (1632/55), Jana Pocieja (1655—1666), Ben. Glińskiego (1667/79), Leona Ślubicz Załęskiego (1679/1708), L. Kiszkę (ob.), Filipa Fel. Wołodkowicza (ob.), Ant. Struś Młodowskiego, Szym. Młockiego (1778/95), ostatniego bpa W-o (ob.). W 1795 r. bpstwo brzesko-włodzimierskie zostało zniesione. (Por. M. Teodorowicz, *Gorod Władimir w swiazi s istoriej wołynskoj eparchii,* Poczajów, 1893; *Akty wileńsk. archiep. Kom.*, t. XIV, Wilno, 1889; *Encykl. klna* Now., t. 32 i ob. artykuły o oddzielnych bpach. W artykułach tych również podana obfita literatura.

X.

Włodzimierscy Kapucyni zostali fundowani przez Adama Wojnę Orańskiego, sufragana kamienieckiego, a proboszcza włodzimierskiego, zapewne w 1751 r. OO. Kapucyni obowiązki religijne spełniali w kle farnym, gdyż własnego kła tam nie mieli. W 1752 r. przełożonym ich był O. Izajasz. Na kongregacyi w Roziampolu 1773 r. Włodzimierz awansował na konwent. W 1796 r. kapituła O. Kapucynów Prowincyi polskiej nie mogła już przyjść do skutku i klasztory kapucyńskie w zaborze rosyjskim odcięte zostały od innych i następnie uformowały osobną prowincyę. W r. 1832 klasztor OO. Kapucynów w W. wraz z innymi zniesiono. Są wiadomości, że w klasztorze kapucyńskim we Włodzimierzu czas jakiś przechowywano część insygniów królewskich. (Por. Edw. z Sulgustowa, o. Wacław Kap., *Kościoły i klasztory zakonu św. Franciszka w Polsce,* Kraków, 1825; *Encykl. klna* Now., t. 32 i ob. art. Kapucyni w Polsce).

X.

Włosienica (po łac. Cilicium od Cylicyi, prow. w Azyi Mn., gdzie miano wyrabiać materyał do W-y), czyli szata włosiana, o prostym kroju, z grubej, szorstkiej materyi, wyrabianej początkowo z koziej, następnie zaś z wielbłądziej sierści, lub z włosia końskiego. Jest to ubiór pokutny, sięgający jeszcze czasów patryarchów St. Zakvnu. Używano go już to jako szaty zwierzchniej na znak smutku (Rodz. 37, 34), już to kładąc go podspód na wzór późniejszych pokutników chijańskich. (3 Kr. 21, 27; 4 Kr. 6, 30; Judyt 8, 6; Job. 16, 16). Pierwsi pustelnicy i mnisi chijańscy nosili zazwyczaj na gołem ciele W-ę długą, sięgającą kostek i widoczną dla wszystkich. (Por. *Vita S. Hilarionis,* rozdz. 1 i ost., oraz *Commentarius praevius,* § 7 do tegoż dz.; Boll. Oct. IX, 44, 56. 30). Zwyczaj ten jednak wkrótce zarzucono wskutek słusznych uwag współczesnych Ojców Kła, widzących w tego rodzaju ubiorze okazyę do próżnego wynoszenia się jednych nad drugich, jako też utrudnienie przy zwykłych pracach ręcznych.

Już od czasów św. Pachomiusza († 348) wchodzi w użycie W. krótka i niewidzialna z zewnątrz (ob. Vita S. Pachomii etc. 12; Boll. Maji III, 332). Odtąd przeważnie miała ona kształ wązkiej, najczęściej pozbawionej rękawów koszuli; niekiedy W-ę zastępował szeroki pas włosiany. Używanie W-y było dość rozpowszechnione w dawnych klasztorach, w niektórych z nich, jak u Kartuzów, było nawet nakazane przez regułę; przeważnie jednak należało do dobrowolnych ćwiczeń pokutnych, zalecanych co najwyżej, lecz nie nakazywanych. Niekiedy nosili W-ę i ludzie świeccy. Wogóle noszono ją tylko w pewne dni lub w pewnych okresach, zwłaszcza w okresach Adwentu lub Postu Wielkiego. Nie brakło jednak gorliwych pokutników, którzy nosili W-ę stale, przyczem częstokroć nie zadawalniali się zwykłą W-ą z koziej lub wielbłądziej sierści, czy też z włosia końskiego, lecz posługiwali się W-ą z włosia końskiego z domieszką szczeciny świńskiej, albo też z samej szczeciny świńskiej, jak św. Robert z Abrissel († 1117)), (por. *Vita*, Cap. 2. Boll. Febr. III, 605). W nowszych czasach z początkiem w. XVI pod wyrazem W. rozumieją zazwyczaj noszony na gołem ciele pas pokutny, szerokości dłoni, spleciony z grubego drutu ku wewnątrz zwracającego się ostrymi końcami. Używanie tego rodzaju W-y w zakonach podlega surowej kontroli przełożonych, noszenie zaś takowego przez ludzi świeckich winno być zależne od orzeczenia światłego i roztropnego spowiednika. (Por. Haeftenus, *Disquis. monast.*, l. 4, d. 8, Antw. 1644; Gretserus, *De spont. discip. et flag. cruce*, l. 1, c. 16 et 13 i *Apologeticum pro discipl.*, l. 1, c. 18, Op. IV, ed. Ratisb., 1734; Zöckler, *Kritische Geschichte der Ascese*, 2, 1, Frankfurt, 1863; Olfers, *Pastoralmedicin*, Freiburg, 1881, 94; KL. III, 364/6; KHBuchb., 1, 941/2; Herders *Konversationlexikon*, II³, 759).

X. A. D.

Włoskie przekłady ob. Biblii tłumaczenie.

Włożenie rąk ob. Kapłaństwo.

Włyński Zygmunt Aleksander, ks. dr. teologii, obojga praw i filoz. Był najpierw nauczycielem gimnazyum, a następnie prof. Akad. krak. do 1815 r. Był też proboszczem najpierw w Smardzewicach, później u św. Anny, a ostatecznie u św. Floryana w Krakowie. Tam † 23. 10. 1831 r. Zostały po nim następujące prace oryginalne: *Oratio pro Seraphico Doctore Ecclesiae S. Bonaventura A. D. 1766*, d. 14 Julii dicta, Kraków, 1769; *Powinszowanie Józefowi Makaremu i Elżbiecie z Wielopolskich Potockim nowozaślubin*, Krak., 1767; *Korzyść zabawy szkolnej z dziejów pierwiast. Kościoła*, tże, 1770; *Portret niebieskich pieszczot w obrazie Anny św...* tże, 1776; *Wiersz epokę bytności N. J. Kr. Mości prawdziwie zadumienia godną wdzięcznej potomności podający*, Krak., 1787; *Oratio in laudem Lauretanae domus*, tże, 1769; *S. Thomas Aquinas laudatione publica celebratus*, tże, 1771; *Dissertatio de brutorum anima*, tże, 1776; przekłady: *M. Kromera, bpa warm. do królów, panów i rycerstwa polsk., na sejmie warsz. zgromadzonych, list* z łac., tże, 1768; *Sen na jawie*, albo widowisko Stan. Orzechowskiego, tże, 1767; *Kroniki Stan. Orzechowskiego*, z łac., tże, 1767; *Dzieła w niektórych przedmiotach Stan. Orzechowskiego*, z łac., tże, 1826. Jest to przedruk dzieł poprzednio tłumaczonych z dodaniem nowych drobniejszych prac jego. Tłumaczenia W-o odznaczają się wiernością i pięknym językiem (por. Orgelbrand, *Encykl. powsz.*, t. 27; z 1903 t. 15, str. 442; K. Estrejcher, Bibl. Polska, Kraków, 1888, t. IX i Encykl. klna Now., t. 32).

Wniebowstąpienie Pańskie. I. Fakt W-a. Jest artykułem wiary, że Chrystus Pan w jakiś czas po swem Zmartwychwstaniu wstąpił do nieba. Najstarsze symbole wiary, sięgające czasów aplskich, tę prawdę zawierają (ob. art. Symbole. Por. Denzinger, *Enchiridion symbolorum...* Friburgi, 1899⁹, nn. 2—13). Przeczą W-a ci wszyscy, którzy nie uznają cudownego Zmartwychwstania Chr. (ob). O W-u Chr. P. wyraźnie czytamy w Ewangelii św. Marka 16 : 29 i Łuk. 24 : 50—53, a obszerniej w Dz. Ap. 1 : 4—12. Prawdziwość tego opowiadania cudownego, niezależnie od powagi nieomylnej Kła, poręcza nam krytyka biblijna (ob.

art. Ewangelie kanoniczne i art. Dzieje Apl skie). Specyalnie o zarzutach pko końcowym wierszom Ew. św. Marka, por. Lagrange, *L'Evangile selon s. Marc,* Paris, 1911, str. 393 nast. i 426 nast. Według tych źródeł, Zbawiciel gdy już dostatecznie utwierdził swych uczniów w przekonaniu o prawdziwości swego zmartwychwstania, postanowił opuścić tę ziemię i wstąpić do nieba. Ukazał się tedy jedenastu Apostołom (Marek 16 : 14) i uczniom, udzielił im ostatnich upomnień, polecił nie odchodzić z Jeruzalem, aż będą obleczeni mocą z wysokości (Łuk. 24 : 44 — 49; Dz. Ap. 1 : 4) przez zesłanie Ducha św. I wywiódł ich z miasta aż do drogi w kierunku Betanii (Łuk. 24 : 50) na górę Oliwną (Dz. Ap. 1 : 12) i mówił z nimi, a podniósłszy ręce swe, błogosławił (Łuk. 24 : 50) tym, którzy się byli zeszli (Dz. Ap. 1 : 6). A gdy im błogosławił, stało się, że rozstał się z nimi (Łuk. 24 : 51). W ich oczach P. Jezus został uniesiony (Łuk. 24 : 51; Dzieje Ap. 1 : 9), wzięty do nieba i siedzi na prawicy Bożej (Mar. 16 : 19. Por. też X. Szczepański, *Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów,* Rzym, 1914, str. 433, 434).

Świadkowie dopiero co opisanego faktu uznali wznoszenie się Chrystusa ku górze jako wstępowanie do nieba. Gdyby to uznanie było tylko wnioskiem rozumowym Apostołów, byłoby już samo przez się prawdziwe ze względu na ich nieomylność. Lecz de facto opierało się ono 1) bezpośrednio na objawieniu, bo na wyjaśnieniu aniołów, którzy się zaraz ukazali i rzekli obecnym, iż P. J. „wzięty jest od was do nieba" (Dz. Ap. 1 : 11); 2) pośrednio na zrozumieniu (Łuk. 24 : 45) przepowiedni Zbawiciela (Jan 3 : 13; 6 : 62; 14 : 3) o swem W-u.

Dlatego też Apłowie głosili od początku tę prawdę jako pewną: przebija się ona w całej ich nauce, jest jej podstawą. Specyalnie zaś por. Dz. Ap. 1 : 22; 2 : 33; 3 : 21. Efez. 4 : 8 — 10. Żyd. 4 : 14; 9 : 24. I. Piotra 3 : 22. I ta ich nauka utrwaliła się w przekonaniu rodzącego się Kła, w jego modlitwach, liturgii, w wyznaniach męczenników, w dziełach najstarożytniejszych Ojców Kła.

Z dokładniejszego badania źródeł wynika 1) że oprócz Apłów świadkami Wniebowstąpienia były także inne osoby. Z Dz. Ap. 1 : 6, 13—15 można wnosić, że była tam Najśw. Marya Panna, niektóre niewiasty, krewni Pana Jezusa, oraz uczniowie, osób wespół jakoby sto dwadzieścia (w. 15). Wobec istnienia licznych świadków, w których interesie leżało, aby obecność zmartwychwstałego Chrystusa na ziemi trwała jak najdłużej, zarzut halucynacyi (ob. art. Hypnotyzm, szczególniej p. 5: Hypnotyzm a cuda), nie wytrzymuje krytyki. O magicznych sztuczkach fakirów, wznoszących się wśród nadzwyczajnych warunków w górę, por. C. Godard, *Le Fakirisme,* Paris, 1904. Zjawiska te nie mają nic wspólnego z W-m. 2) Fakt W-a nastąpił dnia czterdziestego po zmartwychwstaniu (Dz. Ap. 1 : 3). Jeśli włączymy w tę liczbę sam dzień zmartwychwstania i W-a, bo i w te dni ukazywał się P. J., to W. wypadnie w czwartek, co też tradycja Kła w praktyce liturgicznej uznaje.

Z Łuk. 24 : 50 w zestawieniu z Dz. Ap. 1 : 12 wynika, że W. odbyło się na górze Oliwnej. Tradycya jeszcze dokładniej wskazuje nam miejsce tego faktu. W IV w. św. Helena zbudowała dużą bazylikę Eleona (t. j. Oliwną; ἔλαιον = olej) na pamiątkę W-a, ale jak mówi Euzebiusz, nie na samem miejscu W-a, lecz niedaleko, na zachodnim stoku góry Oliwnej (Euzebiusz z Cezarei, *Vita Constantini,* III, 43; *Demonstratio evangelica,* VI, 18). Bazylika ta już nie istnieje, ale w r. 1910 odkryto jej ruiny w obrębie klasztoru Karmelitów francuskich. (Por. *La Palestine, guide hist. et pratique,* par des Prof. de N. D. de France à Jerusalem, Paris, 1912³, 212, 213; P. Vincent, *L'église de l'Éléona* w *Rev. bibl.,* 1911, 219—265). Samo zaś miejsce W-a leży nieco wyżej, na południowy zachód od Eleony. I tu już w w. IV zbudowano kł w postaci rotundy, t. z. Imbomon (ołtarz). Św. Hieronim opowiada, że architekci zostawili otwór w kopule dachu, aby zostawić otwartą drogę, którą Chr. P. wznosił się ku niebu. I ta świątynia uległa zniszczeniu. Dziś na jej miejscu stoi meczet, przerobiony z kościoła, pochodzącego już z ww. średnich. W tym meczecie pokazują ślad lewej stopy Pana Jezusa w skale. Św. Paulin z Noli w IV, Arculf w VII, Beda w VIII w. mówią, że za ich czasów był tam jeszcze ślad obu stóp Chrystusa, za czasów pochodów krzyżowych tak samo,

ale dziś jest jeszcze tylko ślad stopy lewej. Prawdopodobnie nieroztropnie pobożni pielgrzymi zniszczyli część prawą, pragnąc zabrać nieco relikwi. *La Palestine*... str. 214—216).

II. Wyjaśnienia teologiczne. Ze względu na dwie natury w Chrystusie Panu, nasuwa się parę zagadnień co do należytego pojmowania Wniebowstąpienia. 1) Kto wstąpił do nieba? Chrystus, Bóg-człowiek, w jednej osobie dwie natury: boska i ludzka. Ale ponieważ wstąpienie jak i zstąpienie zawiera pojęcie ruchu miejscowego, przeto nie można powiedzieć, że Chr. P. wstąpił do nieba wedle swej natury boskiej, lecz ludzkiej. Boska natura Chr. P. zawsze napełniała i napełnia sobą niebo i ziemię, nie potrzebowała więc wstępować do nieba. Natomiast ludzka natura Chr. P. była dotąd tylko na ziemi i przez wniebowstąpienie przez ruch miejscowy opuściła naszą ziemię (pozostając tylko sakramentalnie w Eucharystyi św. (ob. art. Eucharystya), weszła do nieba, połączona osobowo (hypostatice), jak od pierwszej chwili swego istnienia, nierozerwalnie z naturą boską Zbawiciela. Można tylko w znaczeniu dalszem przenośnie powiedzieć, że Chr. P. wstąpił do nieba wedle swej boskiej natury, bo a) dopiero od chwili W-a począł działać w niebie mocą boską w swej naturze ludzkiej, b) bo boską jest moc, którą do nieba wstąpił. (Jansens, *Summa Teologica,* Friburgi, 1902, t. V, str. 928/9). Należy zdać sobie dokładnie sprawę ze znaczenia W-a, t. j. zmiany, jaką W. wniosło w bytowanie natury ludzkiej Chr. P. Zmiana ta nie była istotna. Albowiem dusza Chr. P. od pierwszej chwili swego istnienia zawsze się napawała oglądaniem Boga „twarzą w twarz" (visio beatifica) (ob. art. Niebo i por. Ch. Pesch, *Prael. dogm.* T. IV, Friburgi Br. 1909[3] n. 241 nst.). Ciało zaś Chr. P. od chwili zmartwychwstania miało przymioty właściwe stanowi uwielbienia. A zatem od chwili zmartwychwstania Chr. P. nic niedostawało do stanu szczęśliwości niebieskiej, oprócz tylko czegoś drugorzędnego (accidentale), mianowicie oprócz właściwego temu stanowi miejsca (proportio debita loci), oraz chwały, jaka stąd wynika—chwały ostatecznej. (Jansens, dz. przyt., str. 929).

Ponieważ Chr. P. jest Bogiem, wstąpił więc do nieba mocą swoją boską. Wprawdzie dusza w stanie chwalebnym jest zdolna przenosić swe ciało uwielbione wedle swej woli, pokonywując wszelki wpływ ciążenia materyi. (Billot, *De Verbo Incarnato,* Romae, 1904[4], str. 517; Jansens, dz. przyt., str. 930; Św. Tomasz, *S. Theol.,* III, q. 57, a. 3); ale ta moc duszy jest rezultatem działania bożego, a zatem ostatecznie powiedzieć trzeba, że to moc boża przenosi ciało chwalebne. Gdy mowa o Chrystusie, moc boża jest mocą własną Jego jako Boga, a więc On mocą własną—boską—przeniósł się do przybytków niebieskich. (Św. Tomasz, *S. Theol.,* III, q. 57, a. 3). Ta moc jest przyczyną W-a (causa ascensionis) Wyrażenia autorów świętych „wzięty jest" (Mar. 16 : 19); „niesiony, podniesiony" (Łuk. 24 : 51, Dz. Ap. 1 : 9) — są może ludzkim sposobem mówienia, wedle tego, co pod zmysły podpada, ale zarazem słowa powyższe zawierają tę myśl głęboką, że Chrystus jako Człowiek „wzięty", „uniesiony" został do nieba przez Chrystusa jako Boga — natura ludzka przez naturę boską (Św. Tomasz, *S. Theol.,* III, q. 57, a. 3).

Wjaki sposób stało się W., dokładnie nie wiemy. Z początku, jak widać że źródeł, unosił się Chr. P. w górę powoli, błogosławiąc obecnym, ale gdy już przeniknął obłoki (Dz. Ap. 1 : 9) i znikł im z oczu, przypuścić należy, iż wstąpił do przybytków niebieskich z szybkością inną, Bogu tylko wiadomą. (Ch. Pesch, dz. przyt. T. IV, Friburgi Br. 1909[3], n. 522).

Miejsce, do którego wstąpił Zbawiciel, nazwane jest w źródłach niebem — coelum. (Ob. art. „Niebo"). Musi to być miejsce co do swego znaczenia i charakteru dostosowane do sposobu bytowania uwielbionych ciał ludzkich i duchów ludzkich. Gdzie ono się znajduje, nie wiemy. Chrystus Pan, wedle Ewangelii, uniesiony został w górę, stąd jednak nie wynika, żebyśmy mieli wierzyć, że niebo znajduje się gdzieś nad górą Oliwną. Pojęcia: w górę, w dół od ziemi są względne, zależne od punktu ziemi, z którego je rozważamy. A więc wznoszenie się Chr. P. w górę uczy nas tylko tyle, że przez ruch miejscowy, pokonywując prawo ciążenia ku ziemi, Zbawiciel opuścił nietylko ziemię,

ale i jej otoczenie (jak atmosferę) i przeniósł się na bliżej nam nieznane miejsce swej chwały niebieskiej. To zaś miejsce nie znajduje się ani w górę, ani w dół od ziemi, jest gdzieś po za ziemią i tylko według zwykłego potocznego sposobu wyrażania się, mówimy o niem, że jest w górze. (Billot, *De Verbo Incarnato,* Roma, 1904⁴, str. 517). Słowa św. Pawła „Wstąpił nad wszystkie niebiosa", (Eph. 4 : 10), oznaczają, że Chr. P. zajmuje w niebie najwyższe co do godności miejsce (Św. Tomasz, *S. Th.,* III, q. 57. a. 4, Jansen, dz. przyt., str. 932). Dlatego też w innem miejscu czytamy, że Chrystus Pan jest wyniesiony ponad wszystkie stworzenia duchowe (Efez. 1 : 21), bo choć natura ludzka Chr. sama przez się jest niższa od duchowej, jednak wyższa jest przez osobowe połączenie z bóstwem i dlatego ma chwałę w niebie wyższą od anielskiej. Św. Tomasz, *S. Theol.,* III, q, 57, a 5). To samo wyrażają słowa hymnu „Tu solus Altissimus". (Por. głębokie myśli o tem Dante Alighieri, *Boska Komedya,* cz. III „Raj", pieśń XXXIII. Tłum. pol. Juliana Korsaka, Złoczów, wyd. nowe, str. 242, 3; w oryg. wiersz, 115—132).

Pewne światło na chwałę Chr. P. po W. rzucają słowa św. Marka 16: 19 „wzięty jest do nieba i s i e d z i n a p r a w i c y B o g a". Por. też Ps. 109 : 1; Rzym. 8 : 34; Efez. 1 ; 20; Kol. 3 : 1; Żyd. 1 1 : 3. Z Pisma św. to wyrażenie dostało się do symbolów. Są to przenośnie, bo oczywiście „siedzieć" nie oznacza tu pozycyi ciała. (Por. *Dz. Ap.* 7 : 55), ani „prawica" nie jest tu przeciwstawieniem Bożej lewicy. Jest to więc przenośnia, zapożyczona z życia i ogólnie oznacza wysoką cześć lub cześć i władzę Ponieważ w Chinach np. miejscem honorowem jest strona lewa, to Credo chińskie ma: „siedzi na l e w i c y Boga". Te więc słowa w odniesieniu do Zbawiciela, mówiąc ogólnie, wyrażają myśl, że Chrystus w swej ludzkiej naturze zaczął po W-u zażywać w niebie chwały niebiańskiej i został przyobleczony w moc najwyższą nad wszystkiem stworzeniem. (Por. *Revue pratique d'Apologétique.* T. VIII, str. 289, 90, art. Lesêtre'a *Ascension).* Zestawiając wyrażenia „siedzieć" i „prawica Boża" z różnych miejsc Pisma św. Ojcowie Kła i teologowie uczą, że te przenośnie w Piśmie św. mają głębsze znaczenie. I tak „siedzieć" wyraża a) zażywanie spoczynku i b) posiadanie władzy królewskiej. (Św. Tomasz, *S. Theol.,* III, q. 58, a. 1). „Prawica" ma trzy znaczenia: a) chwała właściwa boskiej naturze Ojca (św. Jan Damasc. *Fid. ortod.* lib. 4, cap. 2), b) szczęśliwość (beatitudo) (św. Augustyn, *lib. cont serm. Arian.,* cap. 12; lib. 1 *de Symbolo,* cap. 4), c) władzę królewską, szczególniej władzę sądzenia (św. Augustyn, *de Symbolo,* lib. 2, cap. 7). Por. św. Tomasz, *Summa Theol.* III, q. 58. a. 1 i 1. W świetle tych wyjaśnień wyrażenie: „siedzi na prawicy Bożej" stosuje się do Chr. P. jako Boga nieco inaczej, niż do Chr. jako człowieka. a) Jako Bóg „siedzi po prawicy Ojca" od wieków, przytem te słowa należy brać we wszystkich podanych wyżej znaczeniach razem, gdyż Syn Boży posiada jedną z Ojcem naturę i, co stąd wynika, tę samą chwałę, szczęśliwość i władzę. b) Gdy jednak Ewangelie, listy Apostolskie i Symbole mówią o Chrystusie „siedzi na prawicy Ojca" już po W-u, to każą nam wierzyć w coś takiego, co przysługuje Chrystusowi tylko po W-u. A zatem słowa te musimy odnieść do Chr. P. jako człowieka (at hic homo) i powiedzieć, że Chr, P., od chwili W a „siedzi na prawicy Ojca" w jakiś sposób nowy. Słowa Marka (16 : 19) odnoszą się bezwątpienia także i do ludzkiej natury Chr. Por. Rzym. 8 : 34; Ef. 1 : 17 — 20; Żyd. 1 : 1 — 3. Ojcowie także to wyrażenie odnoszą przedewszystkiem do Chrystusa jako człowieka. (Por. Suarez, *De myst. vitae Chr.,* disp. 51, sect. 3; Stentrup, *Soteriol.* thes. 70). Na czem ten nowy sposób polega? Zasadniczo na tem, że po W-u Syn Boży „siedzi na prawicy Bożej" już obleczony w ciało. A zatem Chrystus, Bóg-Człowiek po dokonaniu tylu trudów dla naszego zbawienia, jako Głowa wszystkich ludzi i Aniołów, jako Król duchowy wieków, jako Nauczyciel i Prorok najdoskonalszy, jako Kapłan najwyższy i wieczny i pośrednik nasz u Boga (por. Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. Specialis.* T. I, Parisiis, 1905⁶, str. 557 nst.) posiadł cały spokój, odpoczynek niebieski, nie jakiś bierny, lecz pełen majestatu, odpoczynek, który jest trwaniem zwycięstwa nad nieprzyjaciołmi, (ob.

wyż. znaczenie wyr. „siedzi"), który jest nadto uczestnictwem niezmiennem całej pełni chwały, szczęśliwości i władzy Boga Ojca, zwłaszcza władzy sądzenia (ob. wyż. znaczenie wyr. „prawica"). Dla czego o tej władzy specyalnie się wspomina, por. św. Tomasz, *Summa Theol.* III, q. 59, a. 1, 2; Billot, dz. przyt., str. 519. Wprawdzie miał Chr. tę władzę bosko-królewską już tu na ziemi (Jan, 5 : 20—30; Mat. 28 : 18), ale dopiero po W-u mogła ona zajaśnieć w całym blasku. Z powiedzianego wynikają też dwa wnioski. Najpierw ten, że słowa „siedzi na prawicy Bożej" zawierają w sobie także pojęcia: α) współistotności Syna z Ojcem (równość chwały płynie z równości istoty), β) odrębność osoby Ojca i Syna, γ) pochodzenie Syna od Ojca (Ojciec uważany tu jest za źródło chwały i władzy a zatem istoty Syna). Drugi wniosek: wyrażenie „siedzi na prawicy Bożej" wskazuje, że Synowi Bożemu w ciele ludzkiem oddawać należy tę samą chwałę, co Bogu Ojcu (św. Tomasz, *S. Theol.*, III, q. 25, a 1). Wprawdzie majestat i władza Boga-Człowieka spływa także poniekąd na samą naturę ludzką w Chrystusie P., rozważaną niezależnie od połączenia jej ze Słowem. Ale gdybyśmy chcieli odnieść do niej samej wyrażenie: „siedzi na prawicy Ojca", musielibyśmy nieco inaczej je rozumieć. Słowa te oznaczałyby wtedy nie posiadanie chwały boskiej, lecz jedynie udział w szczęściu i władzy królewskiej Boga Ojca—udział większy od tego, którego dostępują wszystkie stworzenia (św. Tomasz, *S. Theol.* III, q. 58, a. 3. Jansens, dz. przyt., str. 240). Ponieważ wreszcie, jak widzieliśmy, „siedzieć na prawicy Bożej" oznacza w Chrystusie nietylko posiadanie szczęścia wiekuistego, ale także równość Ojcu co do natury i posiadanie władzy wyższej nad wszystkie stworzenia, dlatego też o żadnym Świętym ani aniele, bez względu na ich wysoką chwałę, nie mówi się: „siedzi na prawicy Bożej". Przysługuje to wyłącznie Chrystusowi. (Św. Tomasz, *Summa Theol.*, III, q. 58, a. 4).

III. Święto W-a. Pierwsza wzmianka historyczna o tem święcie pochodzi dopiero z połowy w. IV. Wspomina o niem około 325 r. Euzebiusz, nazywając dzień W-a πανέορτος ἡμέρα *(De solemn. pasch.*, c. 5; M. P. G. 24, 699); potem *Konstytucye Apostolskie* nazywają ten dzień ἀνάληψις — i uważają go jako festum fori (V, 19; VIII, 13); św. Jan Chryzostom pozostawił homilię na tę uroczystość (M. P. G. 50, 444 nast.), podobnież Grzegorz Nysseński (M. P. G. 46, 689 nast.). Św. Augustyn odnosi początek święta do czasów apostolskich *Ep. ad. Januar.*, 54, c. 1; M. P. L. 33, 200). Wogóle sposób mówienia wspomnianych Ojców Kościoła wskazuje, że to święto istniało już oddawna. W Kappadocyi nazywano je Ἐπισωζόενη (dziewą zbawienia) (Grzeg. Nyss. m. przyt.), w Antyochii tak samo nazywano niedzielę przed lub po dniu W-a. (L. Duchesne, *Origines du culte chrétien,* Paris, 1908⁴, str. 244). Od pierwszych wieków chijańsstwa odbywano w tym dniu procesye do miejsca świętego (np. w Jerozolimie do Betleemu, później na górę Oliwną) na pamiątkę podróży P. J. z uczniami z Jerozolimy na górę Oliwną w stronę Betanii (Łuk. 24 : 50). Niektórzy jednak liturgiści (Lanfrank, Rupert z Deutz) widzą w tych procesyach pamiątkę tryumfalnego wejścia Chr. do nieba. *Rytuał Piotrkowski* przepisuje na ten cel przed sumą procesyę po kle ze śpiewem „Cum rex gloriae„ i „Przez Twoje święte wniebowstąpienie", przeplatane wersetami czasu wielkanocnego. Pod koniec u wejścia kła ma być responsoryum (Ite in universum orbem) oraz na środku kościoła wersety (Oramus Domine...), a u stóp oltarza trzykrotnie „Ascendo ad Patrem", przyczem celebrans trzy razy podnosi w górę krzyż rezurekcyjny. Ceremonia kończy czy się wersetem i modlitwą. W kłach parafialnych po dojściu procesyi do wielkiego ołtarza celebrans tylko śpiewa klęcząc „Ascendo" trzy razy, reszta jak wyżej. *(Rituale Sacramentorum... ex decreto Synodi petricor. Cura presbyterorum saec. C. Missionis,* Cracoviae, 1892, str. 552—554). Paschał (ob). gasi się pod koniec Ewangelii po słowach „Wzięty jest do nieba" (Marek, 16 : 14—20) (dekret Kongr. Obrz. z d. 19 maja 1607 r.), a po sumie chowa się go do zakrystyi z figurą zmartwychwstania i wspomnianym krzyżem. Dziś już nie poświęca się tego dnia grochu i winogron pod koniec kanonu (przy słowach Per quem haec omnia), ani nie wciąga się pod sklepienie obrazu zmar-

twychwstałego Chrystusa, co się kiedyś praktykowało w niektórych krajach. Po zniknięciu obrazu rzucano z wysokości sklepienia kwiaty różnobarwne i rozlewano wodę święconą na lud zgromadzony dla oznaczenia łask odkupienia; w niektórych kłach zrzucano z pod sklepienia obraz szatana. Dla nadużyć ustał sam zwyczaj, nie przepisany zresztą żadnem prawem liturgicznem. (Por. Ks. N. Bieroński, *Piękności Kościoła katolickiego,* Warszawa, 1889, T. I, str. 179, 180). Dziś święto W-a jest uroczystością rytu zdwojonego pierwszej klasy (duplex I cl) i obchodzi się z oktawą. Redukując wysokość rytu oktaw innych świąt, Św. Kongreg. obrzędów dekretem z d. 28 paźdz. 1913 r. podniosła oktawę W-a do rzędu przywilejowanych (octava privilegiata. Por. *Acta Apost. Sedis,* 1913, str. 460, II De Octavis, p. 1).

IV. W. w starož. sztuce chijańskiej. Najstarożytniejsze wyobrażenia W-a można podzielić na trzy typy. Do pierwszego należą te, w których Chrystusowi pomaga wstąpić do niebios ręka (bova), wysuwająca się jakby z poza chmur. Do tego typu należą: a) rzeźba na sarkofagu w Arles i Clermont (por. P. Syxtus O. C. R., *Notiones archaeologiae christianae,* Vol. II, pars 3, Romae, str. 136; b) rzeźbiony dyptych z kości słoniowej. Tu przedstawiony jest grób (w postaci świątyni), obok grobu żołnierze, anioł i święte niewiasty. Chr. Pan wstępuje sam do nieba przez górę, a z nieba pomaga Mu wysunięta ręka. Obie rzeźby są prawdopodobnie z V w. Podobna rzeźba istnieje z w. IX. *(Notiones archaeologiae...* 136, 138). Do drugiego typu należą te zabytki sztuki, w których Chrystusa unoszą w górę aniołowie: a) Na drewnianej rzeźbie, stanowiącej część drzwi bazyliki św. Sabiny w Rzymie (w. V), dwaj aniołowie (cherubini) podnoszą Chrystusa za ramiona, a u dołu uczniowie spoglądają w górę za Zbawicielem *(Notiones arch.* str. 136, 280, 281). b) Na pewnej księdze z Ewangeliami z w. VI (t. zw. codex Rabulae, od imienia zakonnika z w. VI, w bibl. Lacerentione we Florencyi) przechowało się niewielkie malowidło. U góry postać Chr., otoczona nimbem owalnym, unosi się przy pomocy aniołów na wozie, złożonym z symbolów Ewangelistów i skrzydeł anielskich. Po bokach dwaj aniołowie niosą Mu koronę chwały. U dołu obrazu Marya w postaci orantki, oraz spoglądający za swym Mistrzem w niebo uczniowie Pańscy, którym dwaj aniołowie tłómaczą, co się stało (Dz. Ap. 1 : 11). *(Notiones arch...* str. 281 2 i str. 269 dop. 1). c) Na jednej z butelek (t. zw. ampullae eulogiarum), w jakie w pierwszych ww. pielgrzymi zabierali zwykle olej poświęcony w główniejszych miejscach świętych, albo brali na pamiątkę olej z lamp tam palących się, jest również obraz Chr., unoszonego w nimbie owalnym przez czterech aniołów. W dolnej połowie przedstawione Zesłanie Ducha św. (w. VI). *(Notiones archaeol.,* str. 266, tab. 113, także vol. I pars 1, Romae, 1909, str. 434—436). W pierwszych latach ww. średnich spotykamy rzeźby i malowidła typu trzeciego, t. j. przedstawiające Chr. wstępującego samodzielnie do nieba. (Kraus, *Geschichte d. christlichen Kunst,* Freiburg, 1900, II, 1, str. 354).

V. Bibliografia. Monografii o W-u niema. Ojcowie Kła pozostawili kazania i homilie o W-u (ob. wyż.). Z teologów św. Tomasz z Akwinu mówi o W-u i związanych z niem zagadnieniach w swej *Summa Theol.,* p. III, q. 57—59. Suarez, *De myst. vita Chti,* disp. 51, sect. 8. Z nowszych teologów szczególniej dobrze komentuje św. Tomasza Jansens, *Summa Theologica,* Friburgi Br., 1902, T. V, str. 924—944. Krótkie uwagi na św. Tomasza podaje Billot, *Tractatus de Verbo Incarnato,* Romae, 1904[4], str. 517 nast. Więcej samodzielnie, choć w zależności od Doktora Anielskiego W. opracowane jest u Ch. Pescha, *Praelectiones dogmaticae,* Friburgi Br. T. IV, 1909[3], nn. 519—527. Scheeben, *Handbuch d. kathol. Dogmatik,* III, 306 nast. Pohle, *Lehrbuch der Dogmatik,*[2], II, 233 nast. W wielu rozpowszechnionych dziś podręcznikach teologicznych ta kwestya jest zupełnie pominięta. Niektóre szczegóły, por. też Fouard, *Żywot P. N. Jezusa Chrystusa,* Warszawa, 1910, T. II, str, 329 nast. W *Révue pratique d'Apologétique,* T. VIII (1909 r.), str. 289 nast., artyk. Ascension przez K. Lesêtre'a, opracowany pod względem kaznodziejsko-moralnym. *Encyklopedya klna,* bpa Nowodw. T. 32, 1913, art. W-e. Buchberger, *Kirch-*

liches Handlexicon, München, 1907, T. I, str. 1976/7.

X. P. K.

Wniebowzięcie N. Maryi Panny. A. Znaczenie i treść nauki Kła (czas i miejsce grobu Najśw. Panny). B. Dowody W-a. C. Obowiązkowość wiary we W-e i stopień jej pewności. D. Możliwość definicyi i historya starań o nią. E. Zarzuty. F. Bibliografia.

A. Kł katolicki wierzy, że Matka Boża w krótki czas po śmierci zmartwychwstała i dziś w niebie, w stanie uwielbienia, z ciałem i z duszą zażywa szczęścia wiekuistego. Innemi słowy, Kł wierzy w dokonane już z m a r t w y c h w s t a n i e i u w i e l b i e n i e Matki N. wraz z ciałem i duszą. To stanowi istotę wiary w W-e. Nie wiemy zaś, w jaki czas po śmierci nastąpiło wskrzeszenie Maryi ani czy zostało dokonane tu na ziemi, czy też dopiero po cudownem przeniesieniu św. Ciała do nieba. Nie są nam też dokładnie znane miejsce i okoliczności, które towarzyszyły Zaśnięciu czyli śmierci Bogarodzicy, oraz sam sposób, w jaki dokonało się przeniesienie Maryi do nieba czyli W n i e b o w z i ę c i e. Niektóre nawet prawdopodobne szczegóły o tem wszystkiem podają dzieła z pierwszych wieków, to jednak nie stanowi przedmiotu wiary. Według jednych Najśw. Panna zasnęła w 59 r. życia (Nicefor), według innych żyła lat 63 (kard. Bona), lub nawet 72 (św. Antonin, Korneliusz a Lapide, Suarez). Co do miejsca śmierci i grobu Bogarodzicy są dwie opinie: jedna wskazuje na Jerozolimę, druga na Panaghia-Capouli pod Efezem. W Jerozolimie, na dolinie Józefata, nad grotą grobu Maryi w w. IV przez św. Helenę (a może dopiero ces. Teodozyusza W.) wzniesiona została świątynia. Po różnych kolejach losu miejsce to wraz ze świątynią, wielokrotnie przerabianą, jest, wbrew dekretowi sułtana, oddającemu je katolikom, w rękach Greków schyzmatyków, pozwalających katolikom modlić się tylko prywatnie. Za nawiedzenie tego miejsca jest odpust zupełny. Według drugiej opinii Bogarodzica spędziła ostatnie lata i zasnęła w Panaghia-Capouli pod Efezem (Baillet, Tillemont, Serry). Wykopaliska domku pod Efezem, rozpoczęte ok. r. 1890, zdają się tę opinię potwierdzać (por. Mommert, *Die Dormitio* etc., Lipsk, 1899; J. Niessen, *Panaghia Capouli,* Dülmen, 1906; *Tübinger Quartalschrift,* 1907; Wegner T., *Ueber die Sterbe und Begräbnisstelle der hl. Gottesmutter,* Dülmen, 1907; Jean Marta, *Ni Ephèse ni Panghia Capouli, mais Jérusalem,* 1910; Poulin, *Les découvertes de Panaghia Capouli* (w *Compte Rendu du Congrès Marial tenu à Lyon, 1900*); ks. Michalski Wilhelm, *Panaghia Capouli* w *Rocznikach Zgromadzenia Misyonarzy,* 1909; ks. bp Pelczar, *Ziemia św. i Islam,* Lwów, 1875, t. I, str. 233).

B. D o w o d y W-c i a. I. P i s m o ś w. 1. S t a r y T e s t a m e n t. Według nauki wielu Ojców i teologów, W-e jest zapowiedziane w Piśmie św. Starego Testamentu, w niektórych jego osobach lub rzeczach czyli typach. I tak: a) w Oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami, o Wniebowziętej Bogarodzicy tłumaczą z tej księgi: rozdz. 8, w. 5—św. Andrzej Kreteński († 720. *Oratio III in Dormitionem S. Mariae.* M., P. G., 97, 1096, 1100); r. 6, w. 9—Hildebert, bp z Mans († 1133. *Sermo LIX in fest. Assumpt. B. Mariae.* M., P. L., 171, 689); roz. 3 w. 6—Ryszard od św. Wiktora († 1173. *Explicatio in Cantica Cant., c. 42, De ass. Mariae et eius landibus.* M., P. L., 196, 522—524). b) W Arce przymierza, która była uczyniona z drzewa nie ulegającego zepsuciu widzą typ Maryi, której ciało nie uległo skażeniu, liczni Ojcowie i teologowie. Bł. Albert W. z tego typu wyraźnie dowodzi zmartwychwstania Maryi, a potwierdza je tekstem Psalmu 131 w. 8 *(Quaestiones super Missus est, q. 132. B. Alberti M. opera,* Lugduni, 1651, t. 20, p 88). Por. Schäfer, *Die Gottesmutter in der heiligen Schrift,* Münster, 1900², str. 93, 208. c) Niektórzy też pisarze chijańscy widzieli typ W-a Maryi w Ps. 44 w. 10 lub d) w postaciach Betsabei i Judyty. Wszystkie te teksty nie dają nam jednak argumentu stanowczego na korzyść W-a Maryi, bo Ojcowie Kła, którzy je wykładają, nie podają swego tłumaczenia za naukę Kła, lecz występują jako prywatni uczeni (doctores privati). (O powadze Ojców w wykładaniu Pisma św. ob. art. L o c i t h e o l o g i c i). Z uwagi jednak na to, że są to zdania ludzi uczonych, częstokroć Świętych i miłujących prawdę, musimy powiedzieć, że wykład tych

tekstów o W-u jest prawdopodobny, czyli, że jest prawdopodobną rzeczą, iż Bóg w tych typach — szczególniej w pierwszych trzech z nich—chciał zapowiedzieć W-e Maryi (por. P. Bacher, *30 Vorbilder und Symbole der altersel. Jungfrau Maria*, Wien, 1905). e) Jeszcze więcej prawdopodobną się wydaje zapowiedź W-a Maryi w Protoevangelium (Ks. Rodz. roz. 3 w. 15), choć Ojcowie Kła i starzy teologowie na nie się nie powoływali. Za teologami w. XIX uczynili to Ojcowie soboru Watykańskiego, którzy przedłożyli temuż soborowi Postulata w sprawie ogłoszenia nauki o W-iu za dogmat wiary. Znany ten tekst w znaczeniu co najmniej typicznem, zapowiada bezwzględny tryumf Maryi przez Jej Syna nad szatanem i grzechem. Tryumf ten zatem rozciągać się musi nietylko do grzechu, ale i do skutków jego. Nad grzechem (i pożądliwością ciała jako bliższym skutkiem grzechu pierworodnego) odniosła Marya zwycięstwo przez Niepokalane Poczęcie (ob. art.). Ale niemniej ważnym skutkiem grzechu jest śmierć ciała (do Rzym., r. 5, w. 12—18). Chrystus ją zwyciężył przez zmartwychwstanie swoje (I Kor., r. 15, w. 17). Marya jako postawiona przez Pismo św. (ks. Rodz., 3, w. 15) obok swego Syna, zwycięzcy śmierci, musiała podobnież odnieść zwycięstwo nad śmiercią przez przyśpieszenie swego zmartwychwstania. Inaczej to zestawienie Jej z Synem w ks. Rodzaju byłoby niezrozumiałe (por. ks. dr. Sieniatycki, *Wniebowzięcie N. M. P.*, Lwów, 1904, 72—75; Scheeben, *Dogmatik*, III, n. 1751; Schäfer, dz. przyt., str. 207).

2. W N o w y m T e s t a m e n c i e żaden z Ewangelistów ani Apłów nie mówi o śmierci i W-u Maryi. Przedmiotem ich nauki był przedewszystkiem Chrystus; zresztą niektóre pisma N. T. powstały prawdopodobnie przed śmiercią Matki Bożej. Tylko św. Jan w swej Apokalipsie r. 11, w. 19, zdaniem Korneliusza a Lapide i in., przez słowa: „skrzynia testamentu" rozumie Maryę wziętą do nieba wraz z ciałem (Scheeben, dz. przyt. s. 584 i nast., Schäfer, dz. przyt. str. 208). Ale nowsi teologowie, jak Renaudin (dz. przyt. str. 160, 161), na ten tekst się nie powołują.

3. Według innych W-e zawarte jest w niektórych objawionych nam przywilejach Maryi, jak: w Macierzyństwie Boskiem, w Niepokalanem Poczęciu, w wiecznem Jej dziewictwie. Tak uczy Scheben, *Dogmatik*, III, n. 1754. Przeczy temu ks. dr. Sieniatycki, dz. przyt., str. 95; Renaudin, dz. przyt., str. 58—68. Pewnego więc argumentu stąd tworzyć nie można.

II. T r a d y c y a. Pewny dowód W-a daje nam dopiero tradycya św. W świadectwach jej o W-u można zauważyć pewien rozwój i odróżnić dwa okresy: okres świadectw ubocznych w pierwszych 5 stuleciach i okres świadectw zupełnie wyraźnych od w. 6.

1. Swiadectwa pierwszych pięciu wieków.

O j c o w i e pierwszych stuleci nadają Maryi tytuły, które każą się domyślać, że uważali Ją za wziętą wraz z ciałem do nieba. Tak św. Hipolit Rzymski (260) uczy, że Pan Jezus był, jako człowiek, uczyniony z drzewa nie psującego się (ἐκ τῶν ἀσήπτων ξύλων) (Migne, P. G., 10, 609). Św. Efrem nazywa Matkę Bożą całkowicie nieskażoną (παναφθορος), całkowicie szczęśliwą w niebie (παμμακάριστος) (Oratio ad Deiparam. Opera graeca [ed. Assemani], III, 528). Św. Epifaniusz (367) w formie retorycznego pytania woła: „Czyż Marya św. nie wnijdzie do królestwa niebieskiego wraz z ciałem (μετὰ σαρκός)...? (MPG., 41, 777). Według św. Grzegorza Nysseńskiego śmierć rozbiła się o Maryę (περὶ αὐτὴν συνετρίβη), gdyż natknęła się na owoc Jej dziewictwa (t. j. na Jej Syna) (MPG., 41, 377). Te wyrażenia, których liczbę możnaby jeszcze pomnożyć, rozpatrzone głębiej w kontekście, wskazują, że, wedle myśli tych Ojców 3 i 4 w., Matka Boża nie uległa skażeniu śmierci, lecz króluje w niebie uwielbiona na duszy i na ciele. Teksty powyższe są zrozumialsze w świetle późniejszych zupełnie wyraźnych (por. Bainvel, *De Magisterio vivo et Traditione*, Paris, 1905, str. 79, n. 72). Przytaczana tu i owdzie nazwa czy homilia św. Augustyna o W-u jest nieautentyczna, pochodzi z w. 12 a może 9-go (*Patrologie*, Bardenhewer).

S z t u k a s t a r o c h r z e ś c i j a ń s k a. Dowodem wiary 4 w. we W-e jest poniekąd sarkofag w Saragossie, przedstawiający między Apłami niewiastę z podniesioną prawą ręką, którą trzyma inna dłoń z góry, jakby ją chciała wcią-

gnąć ku sobie. To samo jest na ołtarzu św. Eugracyi w tymże kle. Nie wszyscy tłumaczą treść tej rzeźby o W-u Maryi, ale prawdopodobniejsza jest opinia twierdząca (por. *Notiones archaelogiae christianae,* P. Syxtus, vol. II, p. 3, Romae, str. 134 nast.; Fernandez-Guerra, *Monumento zaragozano del ano 312 que representa la asuncion de la Virgen*; Renaudin, dz. przyt., str. 130). Prawdopodobnie też W-e przedstawia rzeźba w drzewie na drzwiach bazyl. św. Sabiny w Rzymie z w. 5 *(Notiones archeologicae...* str. 282, 3; 361—363). Więcej jeszcze światła na wiarę pierwszych wieków we W-e Maryi rzucają apokryfy.

A p o k r y f y (ob. artykuł). Przytaczamy tu ich świadectwo nie jako dowód teologiczny z Tradycyi św., lecz jedynie jako historyczny dowód istnienia tej wiary w owych zamierzchłych czasach. Ważniejsze apokryfy, które mówią o W-u, są następujące: 1) *Historia eutymiaca,* napisana przez jakiegoś Eutymiusza w w. 5 według jednych, a według innych w w. 6, lub nawet później. Zawiera (ks. III, rozdz. XL) prawie te same szczegóły, które są w homilii II *de Dormitione* św. Jana Damasceńskiego. 2) P e w n e d z i e ł o s y r y j s k i e, którego urywki ogłosił dr. Wright, p. t. *Obsequies of the holy Virgin (Contributions to the apocryphal litterature of the New Testament,* London, 1865. Por. Renaudin, *La doctrine de l'assomption de la très S. Vierge,* Paris, 1913, str. 128). Wspomina wyraźnie o zmartwychwstaniu N. Maryi P. Pochodzić ma to dzieło z czasów przed soborem Efezkim (431). 3) *De transitu B. M. V.,* przypisywany mylnie Melitonowi, bpowi z Sardes (2 w.), pochodzi według innych z w. 6. Ma on być naśladownictwem dokumentu z w. 2, przypisywanego Leucyuszowi, przedstawionemu tam fałszywie za ucznia i towarzysza Apłów (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible, Assomption*; Le Hir, *Etudes bibliques,* t. 2, sect 3, art. 4. Por. Renaudin, dz. przyt., str. 106). Obok wielu szczegółów fałszywych podaje także inne prawdopodobne. Apokryf ten został odrzucony przez d e k r e t p ż a G e l a z e g o (ob. niż.). Istnieją jeszcze inne opowiadania o W-u, z których jedno jest przypisywane św. Janowi Ewangeliście, drugie Józefowi z Arymatei. Pochodzą one prawdopodobnie z w. 5. Najstarsze zatem apokryfy o W-u sięgają mniej więcej w. 4, 5. Widać jednak z nich, że są echem tradycyi o wiele starszych.

2. Ś w i a d e c t w a w y r a ź n e o W-u podają nam liturgia i dzieła Ojców od w. 6, oraz dzieła teologów.

a) L i t u r g i a ściśle się łączy co do czasu powstania z okresem poprzednim, a zarazem dostarcza jasnych, niezbitych dowodów wiary Kła ówczesnego we W-e.

α) Początek ś w i ę t a W-a ginie w pomrokach dziejów. Pierwszą wyraźną wzmiankę historyczną o niem na Wschodzie spotykamy w w. 6: ces. Maurycy (582—602) polecił je obchodzić z największą uroczystością w całem państwie (Duchesne, *Liber pontificalis,* t. I, str. 376—381. Por. Probst, *Die ältesten römisch. Sakramentarien u. Ordines,* Münster, 1892, str. 261). Oczywiście nie jest to data początku święta. Zdaniem Benedykta XIV, ces. Maurycy przeniósł święto z 18 stycz. na 15 sierpnia *(De festis Mariae,* l. 2, c. 8, n. 29. Por. Probst, tamże). Istniało więc ono z pewnością już wcześniej przed w. 6. Około tego czasu obchodzono już je prawdopodobnie i w Rzymie. Pż Sergiusz (587—707) ustanawia na ten dzień uroczystą procesyę (Duchesne, *Liber pontificalis,* tamże). W Galii spotykamy je także w w. 6 (św. Grzegorz z Tours, *De gloria martyrum,* lib. I, cap. IX i IV). Reguła św. Chrodeganga wylicza W-e na równi ze świętem Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Zesłania Ducha św. *(Chrodegangi Meten. Episc. Regula Canon.,* cap. 74), Pż Leon IV r. 847 ustanowił oktawę W-a (w jednej z bazylik rzymskich) M., P. L., 128, 1311. Mikołaj I pż (858—867) pisze w liście do Bułgarów, że wigilia z postem, poprzedzająca W-e, była w Kle rzymskim o d d a w n a — antiquitus; tak dawno jak post 40-o dniowy, post po Zielonych Świętach i w wigilię przed Bożem Narodzeniem (Labbé, *Concilliorum collectio,* t. 15, str 403). Synod Salcburski r. 799 nakazuje duszpasterzom odprawiać uroczyście Msze św. w cztery święta N. M. P., między któremi wylicza W-e (Hefele, *Konciliengeschichte,* t. 3, str. 732, wyd. 2). Synod w Moguncyi (813) zaliczył W-e do rzędu uroczystości I classis (Labbé, *Coll. conc.—Conc. Mogunt.,* can. 36. T. 14, ed. Mansi). Po tym synodzie Ludwik

Pobożny przeniósł W. Maryi z 18 stycz. na 15 sierp. Ważnem źródłem o święcie W-a są martyrologia (ob. art.). W martyrologiach większych św. Hieronima pod datą 18 stycznia jest „Złożenie do grobu N. Maryi P." (Depositio sanctae et gloriosae b. Mariae, Matris DNJCh.), a pod datą 15 sierpnia—Wniebowzięcie Maryi (Assumptio S. Mariae). Jestto świadectwo z końca w. 7. W martyrologiach późniejszych skróconych, opartych już na Hieronimowem, pod d. 15 sierpnia jest Assumptio S. Mariae. Bollandyści przytaczają 6 takich martyrologiów *(Acta Sanctorum,* t. 7. Junii in nota ad Martyr. Usuardi). W martyrologium Małem rzymskiem (z w. 9) czytamy: XVIII. Col. Septembris, Dormitio sive Assumptio S. Dei Genitricis. W martyrologiach św. Bedy (w. 8) pod d. 15 sierpnia jest „Assumptio", a w niektórych kodeksach „Dormitio S. Mariae". Pochodzące od tego martyrologium Adona ma „Vigilia Assumptionis"—lecz samo święto nazywa „Dormitio". Ale Rabanus Maurus, także w swem mar. opierający się na mart. Bedy, nazywa d. 15 sierp. także Assumptio. Widocznie przepisywacze Bedy w w. 9 zam. Assumptio napisali Dormitio pod wpływem nieuzasadnionych wątpliwości o W-u, które w tym czasie w niektórych kołach powstały (ob. niżej). Martyrol. Uzuarda, oparte na Adonie i Bedzie, ma: „Dormitio S. M." a w komentarzu podaje W. w wątpliwość. To jednak powątpiewanie nie było powszechne (specyalnie o tej kwestyi ob. niżej). Notker, zakonnik z kongregacyi św. Galla, w swojem martyrologium (w. 10) ma „Assumptio", opatrzone komentarzem, stwierdzającym jego wiarę we Wniebowzięcie Maryi. Notker opierał się na mart. Bedy, Rabana i Adona. Benedykt XIV konstatuje moralną jednozgodność martyrologiów na korzyść W-a (*De festo Assumpt. B. M. V. in Summa aurea,* p. 1473 n. 23) czyli, że święto W-a było powszechnie obchodzone i choć pod różnemi nazwami, jednak za małymi wyjątkami w tem samem katolickiem znaczeniu było rozumiane. Nazwa święta: łac. „Assumptio" bardzo trafnie dobrana dobrze wyraża wiarę we W. (ad-sumere=brać ku sobie, t. j. w górę ku niebu, t. j. ku Bogu), ale nie może sama przez się być dowodem, że przedmiotem tego święta jest uczczenie wzięcia ciała Maryi do nieba, gdyż nieraz, choć bardzo rzadko, spotyka się w starożytnych dokumentach na oznaczenie śmierci jakiegoś Świętego, t. j. wzięcia do nieba tylko jego duszy. Spotykamy też inne nazwy tej uroczystości: Pausatio, Quies (odpocznienie), Dormitio, κοίμησις (zaśnięcie), Transitus (przejście, gr. μετάστασις). Dowodzą one, że czczono w nich przedewszystkiem chwalebną śmierć Maryi jako punkt główny uroczystości. Z treści jednak uroczystości widać, że nie wykluczano wcale W-a co do ciała. Charakterystyczne jest rozdzielanie w niektórych kłach pamiątki śmierci Maryi od Jej W-a. Np. w kle Medyolańskim 14 sierp. obchodzono pamiątkę śmierci Maryi, a nazajutrz 15-go samo W. (*Compte-Rendu du Congrès Mariat á Fribourg 1902,* Blois, 1903, t. I, str. 188, 189).

β) Modły liturgiczne. Mszał gotycki, którego manuskrypty dzisiejsze sięgają końca w. 7 i który obowiązywał w Galii do czasu Karolingów, zawiera mszę na W. Maryi, ze wzmianką na wstępie o chwale Jej ciała (M., P. L., 71, 708). Wyraźniej mówi o tem Collectio post nomina tejże mszy, czyli memento za zmarłych, gdzie kapłan prosi Boga, aby „umarli, wyzwoleni z czyśca, dostali się tam, dokąd zostało z grobu przeniesione Ciało błog. Dziewicy". Podobnież piękne zdania o Maryi i Jej W-u zawiera t. z. Contestatio, czyli prefacya tejże mszy. Świadectwo jasne, lecz mniej dobitne, zawiera Sacramentarium Gregorianum we mszy na W. Maryi. Chociaż sam Sakramentarz był już znany w w. 6, to jednak ta msza jest włączona do niego później, prawdopodobnie wkrótce po Grzegorzu W. (por. Probst, dz. przyt., str. 264, 265; Duchesne, *Origines du culte chrétien,* Paris, 1909[5], str. 125). W kollekcie tej mszy czytamy: „Dzisiaj św. Boża Rodzicielka uległa śmierci doczesnej, lecz nie mogła być skrępowana więzami śmierci (nec tamen mortis nexibus deprimi potuit), jako ta, która zrodziła Twego Syna..." (M., P. L., 78, 25). Słowa przez nas podkreślone tylko to mogą oznaczać, że ciało Maryi nie mogło ulegać więzom, które pociąga za sobą śmierć, t. j. pozostawać w grobie,

ulegać rozkładowi (Perella, *Quaestio utrum B. Virgo non solum in anima, sed etiam in corpore evecta fuerit in coelum?*, Neapoli, 1901, str. 77 i nast.; ks. dr. Sieniatycki, *Wniebowzięcie N. M. P.*, Lwów, 1904, str. 28, 29). We mszy ambrozyańskiej, do dziś używanej w Medyolanie, przechowała się ta sama modlitwa. W nowej liturgii rzymskiej, uformowanej przez pży Piusa V, Klemensa VIII i Urbana VIII w w. 16, W. Maryi niezbyt dobitnie jest wyrażone. Słowa: Assumptio, assumpta spotykane kilkakrotnie we mszale i brewiarzu, same przez się nie muszą koniecznie być rozumiane o wzięciu ciała Maryi do nieba. Jaśniej się wyraża myśl Kła w Sekrecie na tę uroczystość. Ogólnym układem modlitwa ta przypomina wyżej przytoczoną z Sakramentarza Grzegorza W. Ale w brewiarzu rzymskim w drugim nokturnie umieszczono homilię II św. Jana Damasceńskiego *de Dormitione*. Wyraża ona w słowach jasnych wiarę we W-e Maryi, dlatego można jej umieszczenie uważać za wskazówkę ze strony pża (Piusa V), jak Kł rzymski wierzy i jak też wierzyć trzeba, a zarazem za komentarz do mniej wyraźnych ustępów całego officyum brewiarzowego, a nawet pośrednio i mszy św. Nie można więc sądzić, że pże, którzy przepisali dzisiejszą liturgię, umyślnie unikali wyrażeń zbyt jasnych, by kwestyi W-a nie przesądzać. Byłaby to już ostrożność co najmniej spóźniona, gdyż w wieku, w którym ta liturgia została zaprowadzona (w. 6) już nikt z katolików o W-u nie wątpił (por. Aug. Lana, *La résurrection et l'assomption en corps et en âme de la sainte Vierge...*, Dijon, 1885, str. 325; ks. dr. Sieniatycki, dz. przyt., str. 32). Liturgia Mozarabska używana w Hiszpanii przed wprowadzeniem liturgii rzymskiej (w mszale z 5 w.) jasno wyraża wiarę we W. W modlitwie drugiej na d. 15 sierpnia jest prośba o przypuszczenie wiernych po śmierci tam, gdzie Marya „zasłużyła być wzięta (meruit assumi), czyli cieszy się darem nienaruszonego ciała" (MPL., 85, 822). Podobnież w modlitwie post nomina. Przytoczone dokumenta mniej więcej z 5, a z pewnością już z 6 wieku, świadczą, że w Kle zachodnim było W. w tych czasach wszędzie uroczyście obchodzone i że rozumiano przez nie wzięcie Bogarodzicy z Ciałem i Duszą do nieba. Na Wschodzie działo się to samo. Widzieliśmy wyżej dekrety cesarzów bizantyńskich, oraz wiarę Bułgaryi. Liturgia grecka przyozdobiona jest mnóstwem symboli i figur z Pisma św. w celu tem dobitniejszego wyrażenia wiary i czci dla W-a Maryi. Pod tym względem nieomal przewyższa ona liturgie zachodnie. (Ob. Cozza Luzi, *De corporea assumptione Beatae Mariae Deiparae testimonia liturg. Graecorum selecta*, Romae, 1869. Rozprawę tę umieścił w dodatku swego dzieła Vaccari, dz. przyt., str. 347—370.) Por. *Ateneum Kapł.* Tak jednozgodne świadectwo liturgii całego Kła przez tyle wieków jest dowodem prawdziwości wiary we W. Inaczej bowiem cały Kł byłby w błędzie w sprawie dotyczącej wiary, co jest niemożliwe (cb. art. Nieomylność Kła).

b) Ojcowie Kła w. 6 i następnych.

α) Na Zachodzie św. Grzegorz, bp z Tours († 593), a z nim oczywiście Kł w Galii, wierzył we W. Maryi (De gloria martyrum, l. I, c. IV). Tak samo św. Beda Czcigodny w w. 8 w przemówieniu *de Sancta Maria* daje wyraz tej wierze. Mniej dobitne świadectwa na Zachodzie w w. 9 i 10 uzupełniają doskonale Ojcowie wschodni, o których będzie mowa później. W w. 11 na Zachodzie św. Fulbert z Chartres († 1028) mówi: „Wierzy chrześcijańska pobożność, że Bóg Chrystus, syn Boży, Matkę swoją wskrzesił i przeniósł Ją do nieba". Tak samo uczą: św. Piotr Damian († 1072), MPL., 144, 717, B.; św. Anzelm († 1109), *Oratio ad S. Virg. M. in Ass.*, MPL., 158, 966, A.; św. Bernard († 1153), *Sermo I in Ass. B. M. Virginis*, MPL., 183, 415, 416 i in.

β) Świadectwa Ojców wschodnich są liczniejsze i bardziej dobitne. Jeżeli uznać *Homilię II De Dormitione B. M. V.* św. Jana Damasceńskiego w całości za autentyczną, to mamy w niej spisaną tradycyę z w. 5, świadczącą o wierze Kła jerozolimskiego we W. Maryi. Czytamy w tej Homilii, że bp jeroz. Juvenalis odpowiada listownie cesarzowej św. Pulcheryi, iż jak wiadomo „ze starożytnego i bardzo pewnego podania", ciało Maryi zostało wzięte do nieba, i

dlatego nie posiadamy relikwii Bogarodzicy (MPG., 96, 747). O zarzutach pko autentyczności tego miejsca Homilii por. Scheeben, *Handbuch der kath. Dogmatik,* 1882, Bd. III, n. 1737 i Fonk w *Zeitschr. f. K. Theol.,* 1898, XXII, 481—488. Zbija ich trafnie ks. dr. Sieniatycki, *Wniebowzięcie N. M P.,* Lwów, 1904, str. 54, 55. To samo opowiadanie podaje historyk Nicefor Callisti, *Eccl. historia,* lib. XV, c. 14. MPG., 147, 44. Św. Modestus, arcbp jeroz. († 634) pisze: (Chrystus) Maryę „wskrzesił z grobu i wziął do siebie w sposób sobie wiadomy" (M., P. G., 86, 3392, 3, 3311). Św. Andrzej, metr. z Krety († 720), napisał trzy homilie *in Dormitionem S. Mariae* (MPG., 97, 1081, 2). Św. German, patr. konstplski († 733), wielbi w dwóch kazaniach W. (MPG., 98, 346 i nast.). Św. Jan Damasceński († 760) w *Homilii I-ej de Dormitione* mówi: „...Ciało Twoje... nie trwa w śmierci i nie rozkłada się... nie pozostało w ziemi... lecz przeniesiona została na królewski tron w niebie" (MPG., 97, 1082). Tak samo pisali Kosma Jerozolimski († 781). (Por. Vaccari, *De beatae Virginis Mariae morte, resurrectione et in coelum glor. assumptione,* Ferrarie, 1881², str. 1 27) Św. Teodor Studyta († 826), *Oratio V in Dormitionem S. Dominae nostrae Deiparae,* MPG., 99, 720, 721. Również św. Józef Hymnograf († 883), *In profestivitate obdormitionis B. V. Mariae,* MPG., 105, 1001, 1004. Prawie jednocześnie z Ojcami pisał podobnie cesarz Leon VI, zwany Filozofem (886—911) w traktacie *de Dormitione Deiparae,* MPG., 107, 159. Symeon Metaphrastes († 970), *Oratio de S. Maria,* MPG., 95, 560.

NB. Po zerwaniu łączności z Zachodem, Kł wschodni nie przestał wierzyć we W. Maryi. Uroczystość, choć pod nazwą Zaśnięcia, obchodzona jest po dawnemu i w znaczeniu katolickiem. W 1295 ces. Jan Paleolog edyktem nakazał święcić Zaśnięcie N. M. P. cały miesiąc sierpień (MPG., 140, 1498). W r. 1672 synod Jerozolimski, choć schyzmatycki, wiarę w W. Maryi wyznaje: „A choć Jej Ciało było w grobie pochowane, do nieba jednak... zmartwychwstałe poszło" (Hardouin, *Acta conciliorum,* XI, 199). A więc wiara we W. musiała być ugruntowana na Wschodzie, jeżeli nawet po odłączeniu schyzmatycy ją zachowali.

c) Teologowie. Św. Tomasz z Akwinu († 1274) w wykładzie piątego artykułu Symbolu Aplskiego uczy, że Najświętszej Pannie zostało mocą przywileju przyśpieszone zmartwychwst. *(In Symbolum Apostolorum expositio.* Artic: V, n. XX. Opusc. VI, ed. Hurter, str. 214). Podobnież *Summa Theol.,* III, q. 83, a. 5, ad 8-um. Por. też *S. Theol.* III, q. 27, a. 1. c. Dla bł. Alberta W. († 1280) jest „rzeczą oczywistą" W. Maryi „i wierzy on bez wahania, że to (W.) jest prawdą" *(Mariale sive qq. 230 sup. Ev. Missus est,* q. 132). Tę samą wiarę wyraża św. Bonawentura († 1274) w *Breviloqium* p. VII, cap. 5, in medio. Także Wilhelm Durandus († 1334) *Rationale divinorum officiorum,* l. 7, c. 24; Mikołaj de Lyra († 1340) uczy, że „Taką jest wiara Kościoła powszechnego *(Postillae maiores.* Por. Vaccari, dz. prz. str. 192). Poeta-teolog Dante († 1321) w swej *Boskiej komedyi* także wyraża wiarę we W. *(Raj, Pieśń XXV,* tłum. Porębowicza). Jan Gerson, kanclerz uniw. paryskiego († 1429) świadczy, że za jego czasów W. powszechnie było uznawane *(Sermo de Concept.* Por. Vaccari, dz. przyt. str. 194). Także św. Wincenty Ferreryusz († 1419), *Sermo 67 de Assumptione B. M. V.* Św. Antonin, bp Florencyi († 1459) pisze, iż „cały Kościół i uczeni pobożnie wierzą" we W. *(Summa,* p. IV, tit. 15. Także w innych dziełach. Por. Vaccari, dz. prz. str. 195). Św. Tomasz de Villanuova († 1555), *Sermo II et IV de Assumpt.* Melchior Canus († 1560) , *De locis theologicis,* l. XII, cap. 10. Bł. Piotr Kanizyusz († 1597), *De M. V. incomp. et Dei Genit. sacros.* lib. 5, cap. 5. Dominik Soto († 1560), dominikanin, prof. uniw. w Salamance, uważa naukę o W. za „nie ulegającą wątpliwości" (*In IV sent.,* dist. 43, q. 2, art. 2). Ambroży Catharinus († 1553) uważał ją za dogmat wiary *(Contra Caiet.* Lib. IV, ed. *in Opusc. de Concept.).* Wielki teolog Suarez († 1617) świadczy, że W. jest oparte na nauce Ojców i „jest oczywiste ze względu na godność, czystość i niewinność" Maryi. ...„Tak uczy cały Kł". Zaprzeczenie W-a byłoby, według Suareza, zuchwalstwem, i co do stopnia pewności W. nie ustępuje nauce o Nie-

pokalanem Pocz. (za jego czasów). (Por. *III p. de Thomae,* q. 37 a 4. dis. 21, sect. 2). Kard. Bellarmin († 1621), *Concio 4o de Assum. B. M. V.* Także: *Secunda controversia generalis de amissione gratiae et statu peccati,* l. IV, c. 16, Św. Franciszek Salezy (1622), *Sermons autographes,* 61, Baroniusz († 1607), *Annal. Eccles.,* t. I, 328, ed. 1864, Jan de Lugo († 1660), *De virtute fidei divinae,* disp. 20, sect. 3, n. 96, Paris, 1868, t. 2, p. 10. I innych wielu teologów w wiekach następnych aż po nasze czasy.

Powyższe świadectwa tylu Ojców i teologów są dowodem prawdziwości nauki o W-u. Podają bowiem wskazówkę, jak wierzył Kł powszechny przez szereg stuleci, a wiara Kła powszechnego nie może być błędną wobec jego N i e o m y l n o ś c i (ob. art.).

III. D o w o d y r o z u m o w e (racye teologiczne). Rozum sam z siebie nie może dowieść W-a, ale oświecony wiarą, na podstawie niektórych znanych już mu dogmatów, może wykazać, że stosowną a nawet poniekąd konieczną było rzeczą, aby Marya została wzięta wraz z ciałem do nieba. Może to wykazać rozum: 1) na podstawie dogmatu Boskiego Macierzyństwa Maryi. a) Ciało Matki Najśw. jest tem samem, co Ciało Jej Syna Chrystusa. Zbawiciel miałby swe Ciało „w nienawiści" (Efez. 5. w. 28, 29), gdyby ciało swej Matki oddał na pastwę robactwa, nie wskrzeszając go. b) Sprzeciwiałoby się to miłości Zbawiciela ku swej Matce, gdyby mogąc Ją wskrzesić, dopuścił, by Jej ciało podległo zepsuciu wraz z ciałami grzeszników. c) Sprzeciwiałoby się to samo świętości Zbawiciela, mianowicie byłoby pko IV przykazaniu boskiemu. Wszak nawet zwykli ludzie otaczają ciało swych rodziców czcią i pamięcią. Czyżby Chrystus nic nie uczynił dla ciała swej Rodzicielki, choć mógł je wskrzesić i zabrać do nieba? (św. Modest; *In dormitionem Deip. Virginis,* § VII; Rupert, *In Cant. Cantic.,* lib. 1, cap. 1). d) Matka Boża jest współodkupicielką naszą. Jej to ciało w osobie Syna uczestniczyło w odkupieniu. Czyżby to samo ciało mogło być poddane zepsuciu? Wypadało też, aby Marya-współodkupicielka pierwsza skorzystała całkowicie z dzieła odkupienia, a więc z chwalebnego zmartwychwstania (Scheeben, *Dogmatik,* III, n. 1747). 2) W. wynika też z dog. Niepok. Pocz. N. M. P. Według planu Bożego, śmierć i rozkład ciała nie miały do ludzi przystępu (Mądr. 1 w. 13), są one skutkiem grzechu pierworodnego (ob. art. G r z e c h p i e r w o r o d n y). Gdy M. B. była wolną od niego, musiała też być wolną od jego skutków, t. j. śmierci i rozkładu ciała. Od śmierci jednak, dla pewnych racyi M. B. nie była wolną, zresztą sama śmierć nie ma w sobie nic poniżającego. Ale nie było żadnej racyi, żeby dźwigała drugi skutek grzechu, t. j. rozsypanie ciała w proch, tembardziej, że jest to zeszpecenie natury ludzkiej co do jej istoty, zawsze upokarzające i niezgodne z Jej wysokiem dostojeństwem. Pozostaje więc wniosek, aby Marya, po krótkiem Zaśnięciu, przeszła całkowicie do stanu, który się Jej jako wolnej od grzechu pierworodnego należał (Scheeben, dz. prz., III, n. 1740, 1747). 3) W. Maryi wynika z Jej Dziewictwa. Jeżeli Chrystus zechciał przez szereg cudów zachować ciało Maryi od skazy w Dziewictwie, to tembardziej nie dopuściłby, żeby się całe w proch rozsypało (św. Bernardyn Sen., *Sermo I de Ass. B. V.* a. 3. cap. 1, 2; św. Jan Damasc., *Hom. II in dormit.* c. 14). 4) Obfitości łask odpowiada stosowna miara chwały niebieskiej. Marya była „łaski pełna"— to też Jej chwała po śmierci musi być pełna, a to jest niemożliwe bez uwielbienia ciała. 5) Chrystus Pan jest pośrednikiem naszym u Boga j a k o C z ł o w i e k. Jeżeli Marya jest pośredniczką naszą u Chrystusa, to lepiej może spełnić to posłannictwo j a k o c z ł o w i e k, więc w Ciele uwielbionem, niż jako duch, bo podstawą wyjątkowego zbliżenia Jej z Chrystusem jest Macierzyństwo, a zatem ciało. Wypada więc, aby to ciało było już w niebie uwielbione. Przytoczone argumenty, jeżeli się je należycie rozwinie, okazują się nietylko zwykłemi kongruencyami rozumowemi, ale nabierają wartości bardzo prawdopodobnych i poważnych dowodów (por. ks. dr. Sieniatycki, dz. prz., str. 92, 93; oraz dzieła o W-u wyżej cytowane).

C. Z przytoczonych argumentów z Tradycyi św. okazuje się, że naukę o W-u N. Maryi P. podaje nam do wiary Kł powszechny przez t. zw. nauczanie zwykłe (magisterium ordinarium), miano-

wicie przez liturgię i ustanowienie święta, przez usta Ojców i teologów. Ponieważ uznanie tego rodzaju nauczania jako nieomylnego jest dla wiernych obowiązkowe (Pesch, *Praelect. dogm.*, t. I, Friburgi i. Br. 1903³, n. 463), obowiązkiem przeto każdego katolika uznawać też naukę o W-u Bogarodzicy (por. Vacant, *Dictionnaire de théologie catholique*, art. *Assomption*, t. 1, col. 2132). Jeżeli chodzi o użycie kwalifikacyi teologicznej—to możemy twierdzenie o W-u nazwać blizkiem wiary (boskiej)—fidei proximum. Zaprzeczenie go byłoby zdaniem blizkiem herezyi (haeresi proxima sententia). Por. *Ateneum Kapł.*, t. 11, 1914, str. 430—439; Renaudin, dz. przyt., str. 96, 97. Niektórzy teologowie poprzestają na kwalifikacyach i cenzurach teologicznych niższych. Sądzimy jednak, że nie mają słuszności, i że już niedaleki jest czas, gdy Kł uroczyście ogłosi W-e za dogmat wiary. Wtedy nasze uznanie dla tej prawdy nabierze nowej wartości, stanie się wiarą bosko-katolicką (fides divino catholica, albo poprostu: catholica), a zaprzeczenie wyraźnie herezyą.

D. Kł ma prawo ogłaszać za dogmat wiary to wszystko, co jest objawione. A zatem dogmatyczne określenie W-cia Maryi jest w zasadzie możliwe, gdyż, jak widzieliśmy, jest to nauka pewna, a o jej charakterze objawionym uczą prawie wszyscy teologowie (por. Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. Fund.*, Paris, 1910¹³, str. 640; także *Synopsis Theol. Dogm. Specialis*, t. 1, Paris, 1911³, s. 113; *Aten. Kapł.*, t. 11, 1914, str. 431, 432). Zjawienie się bowiem tej wiary około w. VI wyraźne nie może być rezultatem domysłu; przypuszczenie takie uwłaczałoby świętości i powadze Kła. Pozostaje więc wniosek, że Bóg wyraźnie sam objawił W-e Maryi Apłom, a ci tę naukę przekazali Kłowi. (*De locis theologicis*, l. III, c. IV.) Ta nauka nie była odrazu spisana, lecz jak wiele innych, pod pieczą Ducha św. przechowała się w nauczaniu ustnem nieskażenie do wieków następnych. To zaś nauczanie ustne nie musiało być odrazu w całym Kle wyraźne. Raczej przeciwnie możemy przypuścić, że wyraźna tradycya przechowała się tylko w niektórych okolicach, np. Jerozolimy, a gdzieindziej, jako mniej ważna nie była przedmiotem bezpośredniego nauczania. Możliwe jest nawet, że sami Apłowie, choć mieli W. objawione wyraźnie, podawali je do wiary tylko w połączeniu (implicite) z innemi prawdami o Bogarodzicy. To samo czynili ich najbliżsi następcy, a gdy przyszedł czas właściwy, pod kierownictwem Ducha św., bez obawy pobłądzenia, Kł odkrył tę prawdę, jako objawioną w innych (implicite) i wyraźnie (explicite) do wiary ją podał. W tym wypadku nauka Kła o W-ciu, wysnuta np. z Macierzyństwa Maryi, jako implicite w niem zawarta, byłaby nauką objawioną, choć implicite, ale formalnie, i dlatego mogłaby być ogłoszona za dogmat wiary. Gdyby zaś było tak, że Kł poznał W. Maryi jako wniosek, wyciągnięty z jakiej objawionej prawdy Maryi za pomocą przesłanki naturalnej, wtedy ta nauka byłaby tylko t. zw. wnioskiem teologicznym (conclusio theologica), Czy i tego rodzaju prawdy można uważać za objawione i dlatego podpadające pod orzeczenie dogmatyczne Kła, teologowie nie są zgodni ze sobą. Jak sprawa stoi, co do stosunku nauki o W-ciu do objawienia, ostatecznie rozstrzygnie sam Kł nieomylną swoją powagą. Każdy chyba pojmuje, że będzie to wielką chwałą dla Maryi Panny, gdy Kł uroczyście ogłosi, że jest to nauka objawiona, że sam Bóg dał poznać Jej cielesną obecność w niebie. Nic przeto dziwnego, że serca kochające Matkę Bożą już dawno się o to orzeczenie dogmatyczne starały. Przyczyniły się do tego prace teologiczne, szczególniej po r. 1854. W r. 1869, jeszcze przed soborem Watykańskim, arcbp smyrneń. Spaccapietra podał prośbę do Piusa IX w tej sprawie (Vaccari, dz. p., str. 220, przyp. 1; Renaudin, dz. przyt., str. 166). Na soborze Wat. przedstawili memoryały: bp Jacinto Martinez z Havany, bp Monescillo, późniejszy arcbp Toledo, ale najważniejsze postulaty w tej sprawie podpisane zostały przez 197-iu bpów. Jest to dziesięć osobnych umotywywanych teologicznie próśb, podpisanych przez różnych bpów; trzecią z nich podpisało aż 113 pasterzy Kła. Z powodu przerwania soboru do obrad nad W. nie doszło. Po soborze nie upadał ruch teologiczny na korzyść W-a. Dzieła teologów zachęcały do nowych starań w Rzymie. W r. 1900 uroczystości jubileuszowe Matki Bożej Różańcowej w Nowej Pompei dały początek nowemu za-

pałowi, dzięki któremu wkrótce (1900—1902) 67 bpów prosiło pża o ogłoszenie dogmatu. W następnych latach były petycye innych bpów: w r. 1902 — 45; w r. 1903 — 1. W tym sam. r. arcbp z Vich w sprawie definicyi W-a otrzymał od swych wiernych album z 42,293 podpisami z prośbą o złożenie go Leonowi XIII. W r. 1904 przedstawiło swe supliki 5 bpów; w r. 1905 — 22; w r. 1906 — 2; w r. 1907 — 38; 1909 — 20; 1910 — 8; 1911 — 9; 1912 — 24 — między nimi dali swe podpisy dwaj polscy pasterze: ks. Karol Hryniewicki, były bp wileński i ks. Józef Pelczar, bp przemyski. Oprócz tych próśb bpich napłynęły do Rzymu liczne postulaty od osób zakonnych, od kapłanów i ludzi świeckich. Z kongresów Maryańskich dwa uchwaliły prosić Stolicę Apl. o definicyę W-a: kongres odbyty w Morelia (Meksyk) w r. 1904 i kongres międzynarodowy w Salcburgu (sekcye niem. i węgierska) w r. 1910 (por. Renaudin, dz. prz., str. 219—318). Na kongresach Maryańskich w Saragossie, Fryburgu (1902), we Lwowie *(Ks. Pamiątkowa Maryańska,* Lwów, 1904, t. i, ref. ks. dr. M. Sieniatyckiego) były czytane prace o W-ciu i jego definicyi.

E. Zarzuty. I. W. Maryi nie jest pewne, bo nie opiera się na źródłach historycznych, współczesnych. Odpowiadamy na to, a) że W. Maryi nie jest zwykłym faktem historycznym, jest czemś więcej—bo punktem nauki religijnej. Wyrokując więc o wartości wierzenia we W., trzeba obie powyższe strony tej prawdy uwzględniać. Gdy przeto sama historya nie może jej uzasadnić, winna powstrzymać się od ostatecznego wyroku zaprzeczającego, oglądając się na teologię, czy ta nie posiada dowodów sobie właściwych. Widzieliśmy zaś, że teologia, postępując według właściwej sobie metody, posiada aż nadto argumentów, stwierdzających W. Bogarodzicy. Wobec tego uroszczenia metody historycznej, chcącej mieć ostatni głos w sprawie W-cia, są przesadzone. Zresztą b) nawet dokument zawierający zeznania naocznych świadków nie na wieleby się przydał. Żaden bowiem świadek, choćby widział wznoszenie się ku górze (ku niebu) zmartwychwstałej Bogarodzicy, nie mógłby nam z pewnością powiedzieć, że to było wzięcie Maryi do nieba t. j. ku wiecznemu Jej wraz z ciałem uwielbieniu, mogła bowiem wraz z Eliaszem i Henochem być cudownie przez Boga zachowaną w sferach nam nieznanych aż do końca świata. Dlatego też Ojcowie soboru Watykańskiego, prosząc o ogłoszenie nauki o W-u za dogmat wiary, w swem Postulatum pisali, że „takiego faktu, że ciało jakiegoś człowieka przed dniem sądu ostatecznego żyje w chwale niebieskiej, nie mogą zaświadczyć ani zmysły, ani powaga ludzka" (Postulatum I. Collectio Lacensis, T. VII, col. 868). W. zatem leży w sferze, w którą metoda historyczna sama nie sięga. (Obszerniej o tem, por. *Aten. Kapł.,* t. 10, 1913, str. 139—149; 193—196; t. 11, 1914, str. 43, 44, art. *W. Bogarodzicy w wierze i teologii współczesnego Kła*; także Renaudin, dz. prz., str. 49—55.) c) Z tego, że Pismo św. Nowego Z. nie mówi wyraźnie o W-u nie można też robić zarzutu przeciw tej prawdzie, bo widzieliśmy wyżej racye, które poniekąd to milczenie tłumaczą. Zresztą Pismo św. nie jest jedynem źródłem wiary, i dlatego wierzymy w wiele innych prawd takich, o których wyraźnie Pismo św. nie naucza. Wymagać na wszystko tekstów z Pisma św., znaczyłoby nie doceniać pod względem dogmatycznym powagi nauczania ustnego czyli Tradycyi.

II. Ojcowie pierwszych pięciu stuleci milczą o W-u. Nauka ta zjawiła się w Kle dopiero w w. VI, jest więc dopiero wynalazkiem czasów późniejszych i jako taka nie zasługuje na uznanie.

Widzieliśmy już wyżej, że milczenie Ojców z pierwszych pięciu stuleci nie jest zupełne; choć nie wyraźnie, ale wielu z nich ujawnia swoją wiarę we W. (por. też Bainvel, *De Magisterio vivo et Traditione,* Paris, 1905, str. 79, n. 72; Renaudin, dz. przyt., str. 124). A jeżeli ci Ojcowie nie mówią wyraźnie, lub nawet milczą o W-u, nie można jednak tworzyć stąd zarzutu przeciw tej prawdzie, bo pamiętajmy, a) że i o Niepokalanem Poczęciu N. P. nie spotykamy wzmianki wyraźnej (explicita) przez parę pierwszych stuleci (por. Le Bachelet, *l'Immaculée Conception,* Paris, 1902[4], T. 2, str. 16). b) Pamiętajmy też, że Kł jest nieomylny w wierze w każdym okresie swego trwania, „po wszystkie dni" (Mat. 28 : 20). Jeżeli więc w w. VI i w nast. stuleciach nauczał i po dziś dzień nau-

cza o W-u, to w tej nauce niema błędu, należy więc ją uznawać *(Aten. Kapł.*, t. X, 1913, str. 211; 213—216). c) Milczenie zupełne czy względne OO. pierwszych pięciu stuleci da się tem wytłumaczyć, że nie wszystkie prawdy objawione były w Kle odrazu wyraźnie i bezpośrednio nauczane i wierzone (fide explicita). Apłowie i ich najbliżsi następcy podawali do wiary przedewszystkiem rzeczy zasadnicze, a prawdy, choć objawione, ale służące raczej do uzupełnienia ich, wskazywali rzadko, albo nawet wcale. To też wierni uznawali je aktem wiary ogólnym (fide implicita), w innych prawdach objawionych. Dopiero kiedy herezye poczęły uwłaczać przywilejom Maryi (w w. V), Kł stanął w obronie Najświętsz. Panny i począł w nauczaniu zwracać szczególną uwagę na Jej przywileje, także i na Jej W. Wtedy też dopiero coraz częstsze są wzmianki o W-u w dziełach Ojców Kła. Podobne koleje przechodziły w swym rozwoju także inne prawdy wiary.

III. 1) Wiara we W. M. opiera się na apokryfach. 2) Widać to z pism Ojców greckich i łacińskich, którzy z dzieł apokryficznych przytaczają liczne szczegóły.

Co do 1-go odpowiadamy, że: a) ci, co stawiają ten zarzut (Joly, Tillemont), z tożsamości nauki apokryfów i nauki Kła wnoszą odrazu, że Kł wziął ją z apokryfów, gdy tymczasem mogło być wprost odwrotnie: apokryfy mogły tę naukę wziąć od Kła, być echem jego wiary. Zarzut byłby poważny, gdyby możliwość tego ostatniego wykluczył (Le Hir, *Etudes bibliques,* sect. 3, art. 4). b) Choćby nawet wierni z apokryfów poznali W. Maryi, to jednak stądby nie wynikało, że wiara we W. jest nieprawdziwa. Nie wszystko bowiem co podają apokryfy jest fałszywe. Są to dzieła bardzo starożytne, mogą więc w nich być podane tradycye stare, gdzieindziej nie zapisane; jak bowiem twierdzi uczony oryentalista Bickell *(Theol. Quartalschrift,* Tübingen, 1866, str. 465 nast.), wszystkie apokryfy czerpią swe opowiadania ze wspólnego, prawdopodobnie bardzo krótkiego, pisanego źródła. A zatem istota ich opowiadania może być prawdziwą, gdy szczegóły mogą być wytworem fantazyi ludowej. Gdyby więc nawet przypuścić, że wierni poznali naukę o W-ciu z apokryfów, nie możnaby twierdzić że oparli się na dziełach bez wartości, zgoła fałszywych. Apokryf bowiem nie jest synonimem błędu. c) Kł jednak ani wierni nie wzięli nauki o W. z apokryfów, bo Kł nigdy nie uciekałby się po przedmiot wiary do źródeł w każdym razie podejrzanych. Coś podobnego utrzymywać, byłoby to posądzać Kościół o łatwowierność, co byłoby bezbożnością (por. Coll. Lacensis, t. 7, col. 868, Postulatum I). A za źródła wątpliwe uważano przeważnie apokryfy w pierwszych wiekach wobec powodzi tego rodzaju dzieł, pisanych przez heretyków. Chijanie prawowierni czynili wielki między temi dziełami wybór: jedne niszczyli, inne poprawiali, a dobre tylko, t. j. zgodne z nauką Kła, mieli we czci (Székely, *Bibl. apocr.,* vol. I, str. 15—20). Dekret pża Gelazyusza (492—523, ale dopiero w w. VIII ukazuje się pośród dokumentów pskich kanonicznych. Por. *Bulletin d'ancienne littérature et d'archéologie chrétienne,* 1913, № 4, str. 295) zabronił czytania najważniejszego apokryfu *De transitu Mariae* dla niektórych niewłaściwych szczegółów. Jeżeliby zatem wiara we W. miała źródło w samych apokryfach, to po odrzuceniu przez Kł najważniejszego z nich musiałaby ustać. Tymczasem święto W-a nie ustało w Kle, lecz trwało po dawnemu, owszem rozpowszechniało się i nabierało coraz większego blasku i powagi. Papieże, a z nimi bpi, kaznodzieje i lud wierny po dawnemu uznawali i czcili W Jeżeli więc potępienie apokryfu wskazanego nie osłabiło wiary we W., to stąd dowód, że ta wiara miała inne źródło, niż apokryfy. Widzieliśmy mianowicie wyżej, że opiera się ona na wielu argumentach teologicznych.

Co do 2-go, Ojcowie Kła powoływali się na apokryfy i czerpali z nich materyał do kazań, ale a) jak Kł, tak samo i Ojcowie nie zaczerpnęli samej wiary we W. z apokryfów. Wykluczyliśmy możliwość tego w punkcie 1. b) Zresztą fakt używania przez Ojców dzieł apokryficznych jako dowodów W-a nie może być argumentem, jakoby i według Kła apokryfy dowód stanowiły. Jak bowiem wiadomo z teologii fundamentalnej, Ojcowie Kła są świadkami (testes authentici) tylko wtedy, gdy n a u c z a j ą wiary, o ile zaś daną prawdę u d o w o d-

niają—już nie są świadkami, lecz występują jako uczeni prywatni (doctores privati) i wtedy ich powaga jest względna, wtedy ich nauka nie jest dowodem, że i Kościół uważa daną kategoryę świadectw za dowody lub źródło wiary w danej prawdzie (ob. art. Locitheologici). c) Dalej, wielu Ojców, którym najwięcej zarzucano opieranie się na apokryfach (św. Modestus, św. Andrzej z Krety, św. German i św. Jan Damasceński), używało także argumentów innych, ściśle teologicznych. Por. np. homilię św. Jana Damasc.: mamy tam szczegóły z *historia Euthymiaca,* ale obok różnych racyi teologicznych. Powoływali się zaś Ojcowie na apokryfy w kazaniach naogół dlatego, że różne szczegóły w apokryfach, niekiedy prawdopodobne i miłe, bardzo się nadawały do zainteresowania słuchaczów, do poruszenia ich serc.

IV. W w. IX i X na Zachodzie Ojcowie wahali się podawać naukę o W-u za pewną i przez ostrożność przemilczali o niej.

Przyczyną tego był list ad *Paulam* et *Eustachiam* (M., P. L., 30, 122), mylnie przypisywany św. Hieronimowi, nie przeczący W-a, lecz wyrażający się z powątpiewaniem o niem. Wpływ tego listu na Zachodzie, ze względu na imię mniemanego autora był znaczny, umieszczono go nawet w niektórych brewiarzach, niektórzy kaznodzieje wahali się głosić W-a. Ale już w w. XI przekonano się, że list ten był apokryfem, powrócono do dawnej pewności w wierze i odtąd liczba świadectw OO. Kła zachodniego jest coraz znaczniejsza. Autorem powyższego listu jest prawdopodobnie Ambroży Autbert z Vulturne z w. VIII *(Revue d'historie ecclésiastique,* Louvain, 1905, str. 336, 337). Dodajmy, że kult W-a, uroczystość, liturgia nie uległy zmianie w tym okresie. Naogół zaś tego rodzaju okresy wahań nie mogą być uważane za argument pko prawdziwości nauki: byłoby to przeciwne świadectwu historyi wielu dogmatów, które także ciężką próbę wątpliwości przetrzymały, a wyszły z nich zwycięsko.

V. Bardzo rozpowszechnione od w. IX w Kle zachodnim martyrologium Usuarda wyraża wątpliwość o W-u. Czyż więc i Kł zachodni o tej prawdzie nie wątpił? Usuard (ob. wyżej) w swem martyrologium pod d. 15 sierpnia zamiast Assumptio napisał Dormitio i wyraz ten opatrzył komentarzem co do myśli prawie identycznym z odpowiednim ustępem wspomnianego listu pseudo-Hieronima Czy dopuszczenie tego martyrologium do publicznego użytku w chórze zakonów i katedr jest dowodem, że Kł chciał pokazać, jako nic pewnego o W-u nie wie? Bynajmniej, bo wtedy Kł powinienby przedewszystkiem zakazać różnych publicznych objawów wiary we W-e, które widzieliśmy wyżej. Tolerowano użycie tego martyrologium dla jego stron dodatnich do użytku klnego, ale nie myślano wcale urabiać sobie według niego wiary. Uważano je nie za księgę oficyalną liturgiczną, lecz za dzieło autora prywatnego, wierzono zaś tak, jak Kł nauczał przez liturgię, przez uroczystość, przez słowa bpów i kapłanów. Co więcej, nawet sam tekst Usuarda w wielu miejscach poprawiano według wiary powszechnie przyjętej, zamieniając wyraz Dormitio na Assumptio (spotykamy to w 13 egzemplarzach), a niekiedy wykreślając tylko słowa, wyrażające powątpiewanie o W-u (w 4 egzemplarzach), lub opatrując je nowym komentarzem, obalającym słowa Usuarda (w 1 egz.) (Bouillart, *Usuardi San-Germanensis monachi martyrologium sincerum*, Parisiis, 1718).

VI. Zarzuty historyków w w. XVII—XIX. Wątpliwości przeciw wierze we W. Maryi po długim okresie spokoju podnieśli dopiero w w. XVII historycy francuscy Joly, Launoy, Tillemont, Noël i in. W katedrze paryskiej zamiast wspomnianego wyżej komentarza w martyrologium Usuarda, od r. 1540 (1549?) w d. 15 sierpnia czytano dodaną tam na osobnym pergaminie mowę, obalającą wątpliwości Usuarda. W r. 1668, gdy chciano zamiast zniszczonego egzemplarza tej mowy sprawić nowy, kanonik katedralny Claude Joly († 1700) zaprotestował i przeprowadził w kapitule to, że przywrócono w martyrologium dawny tekst komentarza. Dla uzasadnienia tego napisał dzieło: *De verbis Usuardi, quae in martyrologio Ecclesiae parisiensis referuntur in festo Assumptionis b. Mariae V. die XV augusti* (Senonis 1669) a następnie drugie: *Epistola apologetica ad card. Retzium et Bulonium pro Usuardi verbis de Assump-*

tione B. Mariae V. et conclusione capituli Parisiensis (Rothomagi, 1670), a w 1672 w odpowiedzi na dzieła Gaudin'a i Billialda: *Traditio antiqua ecclesiarum Franciae de verbis Usuardi ad festum Assumptionis b. Mariae V. vindicata* (Senonis). Po stronie Joly stanął Jan de Launay w dziele: *Judicium de controversia super exscribendo parisiensis ecclesiae martyrologio exorta* (Lauduni 1671) i Jakub Boileau († 1716): *Observationes adversus Gaudini librum pro corporea ss. Deiparae assumptione* (Senonis, 1671). Przeciwko tym występowali: dr Sorbony, kanonik paryski Jakub Gaudin: *Assumptio corporea b. Mariae vindicata* (Parisis, 1670) i kan. Mikołaj Ladvocat Billiald: *Vindiciae parthenicae de vera assumptione corporea b. Mariae V.* (Parisiis, 1670), a w r. 1672 tenże w odpowiedzi Launoy'owi wydał: *Repetitae vindiciae pro assumptione corporali b. Mariae V.* (Parisiis). Około tego czasu wychowany w ognisku jansenizmu historyk Tillemont († 1698) (ob. artykuł) poruszył wątpliwości przeciw W-u w dz. *Mémoires pour servir à l'histoire ecclésiastique des six premiers siècles*, tomów 16, które wyszły od r. 1693—1712 w Paryżu. Znać na nim wpływ Joly'ego. W-a jednak nie przeczy *(Mémoires*, t. 1, *Notes sur la Sainte Vierge*, n. XV). Sławny historyk dominikański Aleksander Noël (Natalis) († 1724) (ob. art.) nie dodał nowych zarzutów, tylko przedstawił je w szacie bardziej naukowej, niż Tillemont *(Hist. Eccl. Saec. II*, cap. 2, art. 3, *De Transitu Virginis*, Edit. Mansi, t. 8, Venetiis, 1778). Jednak nietylko nie zaprzecza W., ale nawet wątpienie o niem uważa za lekkomyślność *(Hist. Eccl.*, m. przyt.), jako przeciwne powszechnej wierze Kła. Zarzuty zaś tych uczonych, stawiane więcej ze stanowiska teoretycznego, można sprowadzić do dwóch głównych: 1) milczenie Ojców pierwszych pięciu stuleci o W-u i 2) wpływ apokryfów na powstanie wiary na W. Oba te zarzuty zbiliśmy już wyżej. Historycznym punktem wyjścia, a także jednym z głównych dokumentów, na którym opierano swe wątpliwości przeciw W-u, było martyrologium Usuarda. Widzieliśmy już wyżej, że ono nie miało znaczenia oficyalnej księgi w Kle i nie wywarło wpływu na umniejszenie wiary, a wyrażone w niem powątpiewanie było nieuzasadnione. Źródłem wątpliwości wymienionych uczonych była wadliwa metoda badania—stosowanie wyłączne metody historycznej, a odmawianie prawa głosu metodzie teologicznej. Widzieliśmy, jak to nadużycie metody historycznej jest niewłaściwe. Duch jansenistowski i gallikański, oraz hyperkrytycyzm—odegrały tu niemałą też rolę (por. *Aten. Kapł.*, t. XI, 1914, str. 37—46).

W Belgii poruszył różne zarzuty przeciw W-u Piotr Marant († 1812), profesor uniwersytetu Lowańskiego, w dziele: *Discussio historica: An de fide sit aut saltem ita certum et de Ecclesiae mente b. Virginem matrem anima et corpore in coelum assumptam esse, ut haereticum sit aut saltem temerarium de eo coram historiae ecclesiasticae studiosis modeste inquirere?* Lovanii, 1786. Mimo niewinnego napozór tytułu, powtórzył Marant wszystkie zarzuty Launoy'a przeciw W-u, dlatego nie będziemy ich tu osobno rozpatrywali. Przeciw niemu pisali: Ignacy van den Driesch, S. J., *Discussio discussionis historicae de Assumptione b. M. V.*, Gandavi, 1787 i van den Bavière, *Reflexiones in librum cui titulus: P. Marant, Discussio historica*, Brugis, 1788 (ob. *Ateneum Kapł.*, t. 11, 1914, str. 46, 47).

F. Bibliografia. Dzieła Ojców Kła i teologów wskazaliśmy wyżej; z prac nowszych traktujących specyalnie o W-u godne są zanotowania następujące: P. Buselli, *La Vergine Maria vivente in corpo et in anima in cielo, ossia Dissertazione theologico-storico-critica sulla definibilita dogmatica della corporea assunzione della Madre di Dio*, Roma, 1863. W r. 1869 napisał swoje dzieło Vaccari O. S. B., *De corporea Deiparae assumptione in coelum, an dogmatico decreto definiri possit. Disquisitio historico-critico-theologica.* Pod nieco zmienionym tytułem wyd. 2-gie 1881 r. w Ferrarze. W r. 1877 w *Scuola cattolica* były artykuły Bertani, a w r. 1880 wyszło dzieło O. Agostino Lana. *La resurrezione e corporea Assunzione ai Cielo della Santa Vergine Madre di Dio*, Roma. To samo w przekł. franc. *La resurrection et l'assomption en corps et en ame de la S. Vierge...* traduit par Chevalier, Dijon, 1885. Jürgens S. J., *Die Kirchliche Ueberliefe-*

rung von der leiblichen Aufnahme der Seligsten Gottesmutter in den Himmel. w *Zeitschrift f. kath. Theologie,* Innsbruck, 1880, IV Heft. A. Jannucci, *De psychosomatica et pneumatosomatica Deiparentis Assumptione disquisitiones,* Taurini, 1884. Crosta, *L'Assunta nell' odierna teologia cattolica,* Monza, 1901; Provitera, *Del recente movimento dei cattolici per la definizione dogmatica dell' Assunzione di Maria in cielo (Revista di scienze et lettere,* Napoli, 1901, marzio, aprile, maggio). Perella, *Utrum B. Virgo non solum in anima, sed etiam in corpore erecta fuerit in coelum,* Neapoli, 1901. Gargiulo, *La corporea assunzione di Maria in cielo,* Neap., 1902; Scelzo, *L'Assunta e i suoi doni,* Nap., 1902. Większą wartość od włoskich mają prace teologa francusk. O. Renaudina O. S. B., który jeszcze w r. 1900 w Angers wydał dziełko o W-u, przetłumaczone na języki włoski i hiszpański. W r. 1902 tenże uczony drukował w *Revue Thomiste* szereg artykułów p. t. *La définibilité de l'Assomption de la très Sainte Vierge,* t. 8, 9, 10. Wyszły osobno tegoż roku w Paryżu pod tym samym tytułem i zostały przełożone na język włoski, hiszpański i niemiecki. Jednocześnie pisał po hiszpańsku Valenti, *La Assuncion de la Virgen. La definicion dogmatica de este mistero,* Vergara. Gföllner Johan, *Die theologischen Gründe der Definierbarkeit von Maria Himmelfahrt (Marianischer Congress-Bericht,* Freib. i. Schw., 1903). Podobnież odczyty w *Compte-Rendu du Congrès marial de Fribourg,* Blois, 1903. W polskim języku w następnym roku wydał ks. dr. M. Sieniatycki, *Wniebowzięcie N. M. P.,* Lwów, 1904, rozszerzony odczyt, wygłoszony na ten temat we Lwowie na Kongresie Maryańskim 28 i 29 września tegoż roku *(Księga Pamiątkowa Maryańska,* Lwów, 1905, t. 1). Renaudin, *L'Assomption de la très Sainte Vierge. Exposé et histoire d'une croyance catholique,* Paris, Bloud, 1907 (wyd. *Science et religion).* Tenże, *La doctrine de l'Assomption de la T. S. Vierge. Sa définibilité comme dogme de foi divine catholique,* Par., 1913. Ks. P. Kremer, *Wniebowzięcie Bogarodzicy w wierze i teologii współczesnego Kościoła* (art. w *Aten. Kapłań.,* Włocł., t. X, str. 137, 194 i t. XI, str. 28, 328 i 422). Podręczniki teologiczne pomijam. Z Encyklopedyi zanotować trzeba art. „Assomption" przez Bellamy w *Dictionnaire de theologie catholique,* Vacant, 1903. *Encyklopedya Kościelna* Nowodw., t. 32, r. 1913, art. „Wniebowzięcie Najśw. M. P." przez M. Bartynowskiego.

X. P. K.

Wniebowzięcia Maryi zgromadzenie (Assumpcyoniści) ob. Maryańskie zakony n. 30.

od **Wniebowzięcia Maryi Oblatki** założ. 1867 r. przez O. d'Alzon ob. Maryan. zakony n. 31.

od **Wniebowzięcia Siostrzyczki** (zwane Pernetkami) zał. O. Kl. St. Pernet † 1899 ob. Maryań. zak. n. 32.

od **Wniebowzięcia Bracia** zał. ks. Chiron 1823 ob. Maryań. zak. n. 43.

od **Wniebowzięcia Panie** założ. 1839 r. p. Milleret de Bron. ob. Maryań. zakony 112.

od **Wniebowzięcia Siostry** zał. 1853 r. p. kks. Harper i Marquis. ob. Maryań. zakony 113.

Wniebowzięcia N. M. P. Bractwo ob. Bractwa 26.

Wniosek ob. art. Syllogizm.

Wniosek teologiczny (Conclusio theologia) ob. Wiara — przedmiot materyalny W-y.

Wnorowski Kazimierz, bp. lubelski, ur. w r. 1818 w Kielcach, po ukończeniu szkoły wojewódzkiej w Kielcach i seminaryum głównego w 1835 r. w Warszawie, przeszedł do akademii duch. tże i ukończył ją w r. 1839 ze stopniem kandydata teologii. Po przyjęciu święceń kapłańskich w 1841 r. został mianowany profesorem akademii duchownej w Warszawie w r. 1841. Wywieziony w r. 1850 do Wielkiego Ustiuga w gub. wołogodzkiej, przebywał tam do r. 1855. W r. 1856 został profesorem seminaryum w Kielcach, w r. 1862 proboszczem parafii

szczanieckiej, w 1872 regensem seminaryum w Kielcach. Prekonizowany na bpa lubelskiego w r. 1883, pasterzował tam przez lat 2 i † dn. 29 kwiet. 1885 r., pochowany tże. Napisał: *Rzecz o zasadzie tłumaczenia Biblii* i warunkach dobrego tejże rozumienia w „Pam. rel. mor.", t. XVII, s. 149; *Życiorys bpa Majerczaka*; *Przemowa nad grobem* przy pogrzebie Jana Majorkowicza, Warszawa, 1847; *Mowa na pogrzebie X. kanonika Ciechanowskiego*, Kraków, 1874; *Mowa na pogrzebie ś. p. Edwarda Oraczewskiego.* Tże 1871; *Konferencye o Bóstwie Jezusa Chrystusa*, tłum. z Freppela, Warszawa, 1872 i in. (Por. Pleszczyński, *Akad. Duch. Warszawska*, Warsz. 1907, s. III i nast.; Pelczar, *Zarys dz. kazn.* t. II, s. 394; Orgelbrand, *Enc. powsz.*, t. 15, s. 443).

Wnukowski Apolinary, arcybp mohylowski, ur. w r. 1848 na Podolu, po ukończeniu gimnazyum w Kamieńcu Podolskim w r. 1863, wstąpił w r. 1865 do seminaryum duchownego tże, a po jego zwinięciu przeniósł się do seminaryum w Żytomierzu w r. 1867 i po ukończeniu kursu nauk teologicznych w r. 1870 wysłany został do akademii duchownej w Petersburgu, którą skończył w r. 1874 ze stopniem magistra teologii i w 2 lata potem wyśw. został na kapłana. Od r. 1874 do 1876 był profesorem języka łacińskiego w seminaryum w Żytomierzu, w 1877 mianowany obrońcą Sakr. małżeństwa przy tamtejszym sądzie bpim, w 1880 wice-dziekanem katedry, w 1881 sekretarzem konsystorza, w 1883 penitencyarzem katedralnym, w 1888 kanonikiem katedralnym, w 1891 asesorem w konsystorzu, w 1898 regensem seminaryum, prałatem i profesorem dogmatyki. W r. 1904 objął stolicę bpią w Płocku, którą rządził z mądrością i gorliwością iście apostolską przez lat 4. Przeniesiony na stolicę arcybpią mohylewską do Petersburga w lipcu 1908 r., w następnym roku 1909 pielgrzymkę doczesną tże zakończył. Pochowany w Żytomierzu.

Woda chrzcielna ob. Woda święcona.

Woda gregoryańska ob. Woda święcona.

Woda przeciwieństwa—nazwa jednego z miejsc, gdzie Izraelici zatrzymali się podczas swej wędrówki do Ziemi Obiecanej. Nazwa ta pochodzi stąd, że w miejscu tem Izraelici buntowali się pko Mojżeszowi z powodu braku wody. Było to około Kadesz, na pustyni Sin. Pan Bóg rozkazał wówczas Mojżeszowi uderzyć laską o skałę, aby z niej wyprowadził wodę. Mojżesz uderzył dwa razy w skałę. Podwójne to uderzenie pochodziło ztąd, że Mojżesz prawdopodobnie nie dowierzał opiece i miłosierdziu Boga. Za ten brak wiary Bóg powiedział mu, że nie wprowadzi narodu do Ziemi Obiecanej. O fakcie tym opowiada Ks. Liczb XX, 1 — 13. 24 chociaż wspomnienia znajdujemy i w innych księgach: Powt. Pr. XXXII, 51; Ps. 80, 8; Ezech. 47, 19; 48, 28.

Ponieważ analogiczny fakt zdarzył się i na początku podróży Izraelitów ok. Rafidim (Wyjś. XVII, 1—7), niektórzy krytycy sądzili, że są to tylko dwa opowiadania o jednym i tym samym fakcie. Twierdzenia ich są bezpodstawne. Na pustyni synaickiej bardzo mało jest wody, więc brak jej lud odczuwać mógł nie raz jeden tylko. (Por. Vigouroux, *La Bible et les découv. moder.* t. II, 482 i nast.; *Diction. de la Bible, fasc. XIII*, 1523.

X. J. A.

Woda święcona, jest to woda naturalna, która wskutek jej pobłogosławienia, staje się jednym z sakramentaliów. Woda jest symbolem oczyszczenia, czystości zewnętrznej i wewnętrznej i już Żydzi w Starym Testamencie, a nawet i poganie używali jej jako środka oczyszczenia przed rozmaitemi ceremoniami religijnemi. W chrześcijaństwie jest symbolem oczyszczenia z grzechów. Trzy są rodzaje tej wody. 1-o Woda święcona, bez żadnej innej szczególniejszej nazwy, jest to woda, zazwyczaj przechowywana w kłach i po domach wiernych, a służąca do żegnania się i przy poświęcaniu rozmaitych rzeczy. Poświęcenie tej wody odbywa się zazwyczaj co niedziela przed sumą i tą wodą zaraz kapłan kropi lud wierny przed zaczęciem uroczystej Mszy św. Do święcenia tej wody kapłan używa soli: woda oznacza łaskę, spływającą na duszę, sól — gorycz pokuty, która wyjednywa

łaskę. Woda ta w języku liturgicznym zwie się aqua lustralis. 2-o Woda gregoryańska, przepisana jest bowiem przez Sakramentarz gregoryański, a używana tylko przy konsekracyi kłów do wewnętrznego pokropienia ścian kła. Woda ta zawiera domieszkę soli, jak wyżej, popiołu (symbol pokory) i wina (symbol mocy—virtutis—Bożej). 3-o Woda chrzcielna, święcona 2 razy do roku, w sobotę W. Tygodnia i w sobotę przed Zielonemi Świątkami, służy tylko do chrztu. Ceremonia poświęcenia tej wody jest bardzo wzniosła i sięga głębokiej starożytności. W razie, gdyby wody chrzcielnej zabrakło, w takim tylko razie wolno dokonać nowego jej poświęcenia po za wskazanemi sobotami, według ceremoniału, wskazanego przez Rytuał. Niektóre zakony mają specyalne rytuały poświęcania wody, np. Karmelici Bosi — wodę św. Alberta, Jezuici—wodę św. Ignacego, Dominikanie—wodę św. Piotra męczennika oraz św. Wincentego Fereryusza itp. (Gaume, *Zasady i całość wiary katol.,* t, VII; de Herdt, *Sacrae Liturgiae praxis,* t. III; tże, *Praxis pontificalis,* t. III. 196).

X. M. S.

Wodan (lub Wuotan), nazwa bóstwa germańskiego, który u Skandynanów znany był pod nazwą Odina. Był on bóstwem wszelkich powietrznych i atmosferycznych zjawisk, przejeżdżał się w burzach po świecie w orszaku poległych w boju bojowników i walkiryów. W ciągu wieków charakter jego ulegał różnym zmianom, był więc bóstwem umarłych, nieba i przodkiem rodów książęcych. Żoną jego była bogini Freja.

Wodociągi u Izraelitów były znane od czasów b. dawnych. Wywołała ich przeprowadzenie potrzeba wody, szczególniej w miastach, gdzie skupiało się więcej ludności. Wodociągi były w Jerozolimie, a później budowano je w Jerycho, Samaryi, Betulii, Cezarei etc.

W Jerozolimie były tylko dwa źródła mające wodę zdatną do picia: Gihon albo źródło N. M. P. i Rogel (Bir-Ajju). Nie wystarczały one na potrzeby wszystkich. Stąd od najdawniejszych czasów troska o sprowadzenie dobrej wody do picia, a później—wody czystej przy składaniu ofiar. Już za czasów Jubuzejczyków, władających Jerozolimą, był urządzony wodociąg, prawdopodobnie na powierzchni ziemi. W II Król. V, 8 bowiem czytamy, że Dawid, kiedy oblegał miasto, obiecywał zapłatę temu, któryby „dosięgł rynien (szinnor) domów". Wodociąg ten prawdopodobnie szedł od źródła Gihon do sadzawki Siloe (ob.). Za czasów Dawida lub jego następców utrzymywano i poprawiono ten wodociąg, ale dopiero Ezechiasz „zatkał wyższe źródło wód Gihon i odwrócił je dołem, na zachód słońca miasta Dawidowego". (II Paral. XXXII, 30), za co później autor Ekkli. 48, 19 będzie go chwalił: „Ezechiasz obronne uczynił miasto swe (przed napaścią Assyryjczyków) i przywiódł wodę w pośród niego i wykopał żelazem skałę i zbudował studnie dla wody". Wodociąg ten miał wielkie znaczenie z tego względu, że był ukryty w ziemi i był w obrębie murów miasta, co pozwalało na dłuższe wytrzymanie oblężenia. Kanał pozostał do dzisiejszych dni, wysok. jego wynosi od 4 m. 50 do 0m. 45, wszerz może się dwóch ludzi pomieścić. Długość jego 533 m. W 1880 r. w kanale odnaleziono napis t. zw. Siloański (dziś jest w Konstplu), który świadczy, że kanał kopano jednocześnie z dwu stron.

Kanał Siloański nie wystarczał ludności miasta. Salomon postarał się już dawniej o sprowadzenie wody z t. zw. stawów Salomona, położonych w Etham poniżej Betleemu. Wodę do stawów dostarczały, prócz deszczu, pobliskie źródła, z których na szczególną uwagę zasługuje t. zw. źródło zamknięte (Cant. I, 12) dziś zwane Ain Saleh. Kanały prowadziły jeden do Betleemu a drugi do Jerozolimy około bramy Jaffskiej, a stąd na wschód do świątyni. Tacyt w swej historyi przy opisywaniu świątyni nazywa go fons aquae perennis.

Aby powiększyć ilość wody, dostarczanej do Jerozolimy ze stawów Salomona, przeprowadzono kanały o pięć klm. poniżej Etham do źródła zw. Ain-Mogaret. Kiedy budowa była dokonana—niewiadomo.

Prokurator Piłat z Pontu dla zwiększenia potrzebnej wody dla coraz większej ludności miasta przedłużył kanały wodociągowe o jedenaście klm. od Etham. Uczynił to za ofiary, składane w świątyni, co wywołało zaburzenia wśród Ży-

dów (por. Józef Flav., *Bell. jud.* II, IX, 4). Kanał prowadził od Ain Arub do stawów Salomona i miał długości do Jerozolimy ok. 50 klm.

Wodociąg Ezechiasza. Izajasz czyni wzmiankę o kanale budowanym przez Ezechiasza przed wtargnięciem Assyryjczyków: „i uczyniliście przekop między dwiema mury na wodę stawu Starego" (Iz. XXII, 11). Staw Stary był po za murami miasta, o 600 m. za bramą Jaffską, a woda dochodziła do Amygdalon (dziś Hammam el-Batrak) przy murze zewnętrznym Syonu.

Oprócz tych wodociągów były jeszcze: odnaleziony przez Warrena, na wschód od Bir Ajjub, którego przeznaczenie i czas budowy niewiadome; około Jerycha ślady tylko pozostały po dawnym wodociągu; w Sichem (Napluz) był wodociąg od źródła Ain Askar, a dziś jeszcze jest wodociąg od źródła Ras-el-Ain; w księdze Judyty wspomniany jest wodociąg w mieście Betulii, który z rozkazu Holofernesa był przecięty. Za czasów Heroda był zbudowany wodociąg w Cezarei, który dostarczał wody z rzeki Zerka, jak również drugi, który prowadził z zachodu 15 klm. wody z Sebbaryny. Dziś, oprócz kilku tylko, wszystkie W. są zrujnowane i zaniedbane.

Wodociągi izraelskie nie były urządzone tak, jak dzisiejsze, które za pomocą pomp ssących sprowadzają wodę z rzek, aby następnie ją przy pomocy wieży ciśnienia rozlać na pewne przestrzenie. Istota wodociągów izraelskich polegała na tem, że za pomocą kanałów ukrytych w ziemi lub na powierzchni ziemi (jakby rowów) sprowadzano wodę, położoną z miejsc górzystych, a więc wyższych na niżej położone. Woda w tych kanałach, o ile obfita była w źródłach czy stawach, sama szła, mając mniejszy lub większy spadek. Podziw nasz wywołują tylko kanały, których struktura, jak na owe czasy, świadczy o wielkiej znajomości sztuki budowniczej.

(Por. Dr. Schick, *Die Wasser-versorgung Jerusalems,* w ZDPV. t. I, 132 i nast.; Warren, *Underground Jerusalem,* Ld. 1896; Guérin, *Description de la Palestine; La Palestine,* par des profes. de N. D. de France, Paris, 1912; *Diction. de la Bible,* t. I, 797—809; H. Vincent, *Jérusalem,* Paris, 1912.

X. J. A.

Wodzicki Michał z Granowa, h. Leliwa, podkanclerzy, bp przemyski (1760—1764), naprzód kanonik sandomierski i scholastyk łęczycki. W 1713 został kanonikiem krakowskim, a w 1746 otrzymał pieczęć mniejszą koronną i opactwo czerwińskie pod Warszawą. Jako podkanclerzy często musiał przebywać przy dworze królewskim. W r. 1752 otrzymał drugie opactwo mogilskie, a w 1760 został bpem przemyskim. 6. XI t. r. objął w posiadanie bpstwo to przez prokur. Ign. Krzyżanowskiego, prał. kanclerza przemyskiego. Sam zjechał do Przemyśla po raz pierwszy dopiero we wrześniu 1761 r. i rzadko tu rezydował, ciągle będąc przy boku króla. † bp W. w Warszawie 1 stycznia 1764 r. Spoczywa w kle N. M. P. w Krakowie, w grobach rodzinnych (por. Łętowski, *Katalog bpów,* etc., Kraków, 1853; Orgelbrand, *Enc. powsz.,* t. 27, str. 596 i z 1903 r. t. 15, 452; *Encykl. klna,* Now. t. 32 i t. 22; Rzepnicki, *Vita Praesulum,* 1763, t. III, 24; Dr. L. Finkel, *Bibl. Hist. Pol.,* Krak., 1906 i ob. art. Przemyska dyecezya łacińska).

Wodziński 1) Ernest ks., ur. w r. 1818, wyśw. na kapłana w r. 1843, był proboszczem w Radomyślu dyecezyi tarnowskiej. † tże w r. 1872. Napisał: *Kazania niedzielne,* Kraków, 1860, 2 t.; *Kazania świętalne,* Bielsko, 1855. (Por. Pelczar, *Zarys dz. kazn.,* t. II, s. 394).

2) Mikołaj, augustyanin z XVIII w., dr. teologii, przeor prowincyi, mąż pracowity i wielkich cnót kapłan. Zostawił w rękopisie: *Sławnych mężów z prowincyi Polskiej katalog,* w którym wiele się znajduje godnych pamięci rzeczy, oojaśniających Historyę Kościoła Polskiego. (Por. Janocki, *Polonia Litterata,* t. I, Vratislaviae, 1750, 8-o, s. 84).

Wodzyński Gabryel, bp smoleński. Ur. 1722 r. z ojca Karola i matki Zofii z Szaniawskich. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, został 1762 r. bpem smoleńskim; był pasterzem gorliwym i dobrym senatorem kraju. Wskutek pierwszego rozbioru kraju utracił swą dyecezyę i odtąd przez 16 lat zajmował się wyłącznie uczynkami miłosierdzia chijańskiego. † 1788 r. (Por. *Encykl.* Org. t. 15).

Woelky Karol Piotr, ks., historyk, ur. 1. X. 1822 r. w Guttsladt pod Heilsbergiem w niem. Warmii. † 4. IV. 1891 w Fromborku. Kształcił się na uniw. wrocławskim. W 1846 r. został kapłanem. Początkowo pracował na parafii w Reszlu, a następnie przy tumie fromborskim. Dzięki zetknięciu się z Marcinem Saage i następnie z ks. Eichhornem ks. W. ze studyów biblijnych, którym się dotąd oddawał, przerzucił się na historyę i poświęcił się przedewszystkiem badaniu przeszłości Warmii. Już w 1856 r. powstało z ich pomysłu Tow. historyczne na Warmię. Uchwalono, że będą wydawać czasopismo *Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands* i zbiór źródeł historycznych p. t. *Monumenta Historiae Warmiensis* w rocznych zeszytach. W 1857 r. wyszedł pierwszy zeszyt czasopisma, a w 1860 pierwszy tom Monumentów. Zawierał on *Codex diplomaticus Warmiensis,* t. I (123./1340), t. II (1341 75) ukazał się 1864 r. W dwa lata potem wyszedł III t. Monumentów p. t. *Scriptorum rerum Warmiensium* (Brunsberga). Na 9 numerów dostarczył ks. W. ośmiu, a Saage jednego. W 1867 uniw. Królewiecki uczcił go doktoratem honoris causa. Pozatem ks. W. wydał *Urkundenbuch des Bisthums Culm* (t. I, 1243—1466. t. II, 1466—1774), wyd. w 4 zesz. 1884/87; *Preussischer Urkundenbuch,* Politische Abtheilung, t. I, Królewiec, 1882; druga część wyszła r. 1909. W 1872—74 wydał ks. W. *Codex diplomaticus Warmiensis* t. III (ostatni), zawierający przywileje z l. 1376/1422. Pisywał też ks. W. artykuły historyczne w różnych czasopismach niemieckich. W l. 1887—1889 ukazał się II t. *Scriptores Rerum Warmiensium* i jeszcze w l. 1891 — 1898 *Urkundenbuch des Bisthums Samland* (dzieła pośmiertne), (por. *Encykl. klna* Now., t. 32).

Woerter Fryderyk, ur. w r. 1819 w Offenburgu, był profesorem dogmatyki i apologetyki w uniwersytecie fryburskim. † w r. 1901. Napisał: *Die Unsterblichkeitslehre in den philos. Schriften Augustins,* 1880; *Die christl. Lehre über das Verhältnis von Gnade* u. Freiheit. 1856 — 60, 2 t.; *Der Pelagianismus* nach seinem Ursprung u. seiner Lehre. Freib. 1866; 1874, 2-ie; *Prosper v. Aquitan.* über Gnade u. Freiheit. 1867; *Beiträge zur Dogmengeschichte des Semipelag.* Paderborn 1898; Münster 1900; *Die Geistentwicklung des hl. August. bis z. s. Taufe.* Paderborn 1892.

Woeste Karol, belgijski mąż stanu, ur. w r. 1837 w Brukseli, był od r. 1871 deputowanym i kierownikiem partyi katolickiej, od r. 1884 ministrem sprawiedliwości i wyznań w gabinecie Malou. Na życzenie króla ustąpił ze stanowiska wraz z Jacobsem. Napisał: *Vingt ans de polémique.* Etudes polemiques. Mélanges réligieux, littéraires et historiques. Bruxelles, 1886, 8-o, 3 t.; *Histoire du Culturkampf en Suisse (1871 - 86).* Tże 1887, 8-o; *La neutralité belge.* Tże 1892, 8-o; *A travers dix années (1885—1894).* Etudes politiques et sociales. Tże 1895, 8-o, 2 t. (por. Orgelbrand, *Enc. powsz.,* t. XV, s. 455; Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, s. 405).

Wogue Łazarz, rabin francuski. Ur. 1817 r. w Fontainebleau, † 1897 r. w Paryżu. Przez wiele lat był profesorem teologii i języka hebrajskiego w szkole izraelskiej w Paryżu; mianowany był wielkim rabinem, kierował wydawnictwem *Univers israélite* i ogłosił szereg dzieł, z których ważniejsze: *Histoire de la Bible et de l'exégèse biblique jusqu' à nos jours,* 1881; przełożył z hebrajskiego: *La Bible, le Talmud et l'Evangile* Sołowieyczyka (1875). (Por. *Enc.* Org., t. XV).

Wohlfart Jan Fryderyk Teodor, teolog protestancki, ur. 1795 r. w Teuchel pod Rudolfstadt, od 1827 proboszcz w Kirchhasel i członek rady klnej. Z pism po nim pozostałych ważniejsze: *Ueber Bedeutung und Folgen des Streites zwischen Rationalismus, Supernaturalismus und Mysticismus,* Halla, 1833; *Ueber den Einflus der schönen Künste auf das Christenthum,* Lipsk, 1836; *Das Leben Jesu,* Neustadt, 1842; *Trennung der Kirche vom Staate u. der Kirche,* 1848 i wiele innych. Nadto wydawał wraz z G. E. Fischerem „Predigerbibel", 8 t., 1836/46; z Müllerem „Pastoralspiegel", 1836 (por. *Encykl.* Orgelbranda, t. 12).

Wohlfeil Kazimierz, pedagog, rodem

zé Lwowa, był generalnym inspektorem szkół zachodnio-galicyjskich od r. 1802, później członkiem dyrekcyi edukacyjnej Księstwa Warszawskiego, w końcu wizytatorem szkół, † 1817. Pomiędzy innemi wydał też dzieła p. t. *Przejście od rozważania dzieł natury do prawa religii,* Lwów, 1800; *Prowadzenie dzieci do poznawania najpierwszych prawd religii,* tże, 1800; *Mowa na otwarcie* ćwiczeń nauczycielskich katechistycznych w Krakowie d. 5. 1. 1802, Kraków, po polsku i po niem. (por. *Encykl. powsz.* Orgelbranda, t. 12).

Wojciech św., arcbp praski, apostoł Prus, jeden z główniejszych naszego kraju patronów. Ur. 956 r. z ojca Sławnika, hr. na Lubiczu i Strzczysławy, krewnej księżnej Dąbrówki. Początkowe wykształcenie otrzymał w domu rodzicielskim, a ok. 972 r. posłano go do sławnej na owe czasy szkoły katedralnej w Magdeburgu, gdzie pod opieką arcbpa Adalberta przebył do r. 981. Powróciwszy do Czech na łono rodziny, przyjął święcenia kapłańskie od bpa Pragi, Dytmara, a gdy ten umarł, został wybrany w r. 983 na jego miejsce bpem. Cesarz Otton II wybór ten potwierdził, a arcbp moguncki Willigis d. 29. 6. t. r. go wyświęcił. Przybył tedy św. W. do Pragi i gorliwie począł pracować nad ugruntowaniem chijaństwa i wykorzenieniem resztek poganizmu. Wizytował dyecezye, nawracał do wiary mnóstwo ludu. Sam osobiście b. surowe prowadził życie, całe mienie ubogim rozdawał, zwiedzał więzienia, więźniów tam ciesząc, chorych nawiedzał i ratował. Mimo jednak takiej miłości ku swoim owieczkom, mimo gorliwego opowiadania słowa Bożego, wielu z jego dyecezyan kalało się złymi obyczajami, dopuszczało się najszkaradniejszych występków. Po 5-u latach niezmordowanej pracy udał się św. W. do Rzymu, do pża Jana XV. Ten mu poradził, by usunął się od rządów dyecezyą, a gdzieś w ustroniu oddał się bogobojnemu życiu. Udał się tedy do Benedyktynów na górę Kassynu, ale po niedługim czasie stąd przeszedł do klaszt. Vallis Lucis, niedaleko Baru, gdzie św. Nil opat jaśniał życiem świętobliwem. Tu mu jednak poradzono, by wstąpił raczej do klaszt. św. Bonifacego i Aleksego w Rzymie, gdzie też 990 r. św. W. śluby zakonne złożył. Wraz z nim wykonał też śluby zakonne i brat jego Radzyn. W. musiał powrócić do Pragi. Lecz i teraz niedługo pozostał w spokoju, po objęciu bowiem władzy przez Bolesława Rudego, otrzymał w kraju przewagę ród Werszowców, oddawna nieprzyjazny Sławnikowcom. Tajona nienawiść wkrótce jawnie wybuchła, gdy W. dał schronienie żonie jednego z Werszowców, ujętej na cudzołóstwie, która podług staroczeskiego prawa powinna być przez męża śmiercią ukarana. Werszowscy pojmali ją gwałtem, co widząc W., że ani kazaniami, ani przykładnem życiem nie mógł zapobiedz występkom bezbożnego ludu, postanowił powtórnie usunąć się z dyecezyi, wrócić do Rzymu, by tam poświęcić się Bogu w modlitwie i umartwieniu. Wpierw jednak na pocz. 995 r. udał się do Węgier dla opowiadania krajowcom ewangelii. Przy końcu r. 996 udał się W. do Rzymu i zamieszkał w klasztorze św. Bonifacego i Aleksego; dopiero na żądanie arcbpa mogunckiego Willigisa i ces. Ottona IV oraz z rozkazu pża Grzegorza V postanowił jeszcze do dyecezyi swej wrócić, powiedziane mu tylko było, że gdyby Czesi i teraz nauk jego nie słuchali, wolno mu będzie udać się w kraje pogańskie i tam opowiadać naukę Chrystusa P. Przybywszy do granicy czeskiej, dowiedział się, że Czesi w szalonej złości wymordowali braci Wojciecha wraz z ich żonami i dziećmi, tylko najstarszy brat Poraj ocalał. Ten wypadek zagrodził mu drogę do Czech, przybył tedy do Polski z zamiarem udania się pomiędzy Lutyków lub Prusaków dla głoszenia wiary. Przebywszy przez zimę w Gnieźnie u Bolesława Chrobrego, w marcu 997 r. w towarzystwie brata Radzyna czyli Gaudentego i kapłana Benedykta z orszakiem zbrojnych 30-u ludzi wybrał się W. do Prus, popłynął do Gdańska, gdzie ochrzcił mnóstwo narodu. Stąd morzem udał się do Sambii. Nieprzyjaźnie przyjęty przez mieszkańców, postanowił iść pomiędzy Łużyczan. Skoro ci dowiedzieli się o wylądowaniu św. W., tłumnie się zbiegli, by go wypędzić. Jeden z tłumu uderzył go silnie wiosłem między łopatki. W. padł jakby nieżywy. Zebrał jednak siły i przeprawił się na drugą stronę rzeki. Wszedłszy dla odpoczynku do świętego gaju Romowe, tam

przez dziki tłum d. 23 kwietnia 997 r. w dzień wielkopiątkowy zamordowany został, siedmiu włóczniami przeszyty. Radzyn i Benedykt, towarzysze misyi W., wydobywszy się z rąk pogan, pośpieszyli do Polski, donosząc Bolesławowi Chrobremu o śmierci męczeńskiej W-a. Bolesław zwłoki W-a wykupił i złożył je w Gnieźnie. Tu zasłynął św. W. cudami. W 1000 r. nawiedził zwłoki ces. Otton III, hojnie z wielką wspaniałością podejmowany. W czasie tej wizyty, za zezwoleniem pża Sylwestra II, na uczczenie pamięci Św. ustanowiono arcybpstwo w Gnieźnie i posadzono na niem brata św. W., Radzyna (ob. art. Gniezno, Gnieźnieńskie arcybpstwo). W r. 1038 Brzetysław, ks. czeski, napadł Gniezno, złupił kł katedralny i zamierzał też zabrać szczątki św. W-a do Pragi, ale zamiast zwłok W-a zabrał ciało Radzyna. O szczątki św. W. już w XV w. i później jeszcze długo prowadzono spory, czy je Czesi rzeczywiście zabrali z Gniezna do Pragi r. 1038, czy też je kapłani gnieźnieńscy ukryli. W XII w. uważano św. W. za arcybpa gnieźnieńskiego. Zarówno w Czechach, jak i w Polsce św. W-i przypisują autorstwo kilku pobożnych pieśni: „Hospodyne pomiłujny", „Kyrie eleison", „Boga Rodzica". O śpiewaniu tej pieśni po raz pierwszy jest wzmianka przed bitwą pod Grunwaldem—1410 r. Obszerniejsze uwagi o tych hipotezach jak również o rękopisach pieśni „Boga Rodzica" czytaj w wyczerpującym artykule ks. Ł. Janczaka *(Encykl. kośc.* Now., t. 32, str. 130 nst.) (por. Żywot św. W. u Bielowskiego [*Monumenta Poloniae,* t. 1], Jana Kanaparza [*Incipit Vita et Passio s. Adalberti Martiris*], Brunona [*Passio s. Adalberti*], Loserth w *Archiv f. öst. Gesch.,* t. 65, 1884, 19; biografie przez Hegera, Kolberga [obie 1897 r.], Voigt'a [1898]. Uwagi o Żywotach podaje też Perlbach w *Neues Archiv.,* 27, 1901, 35 i Potthast II, 1134—36; ks. Skarga w *Żywotach świętych* p. d. 23 kwietnia; ks. P. Pękalski [Kraków, 1858], *Żywoty świętych polsk.,* oprac. na tle dziej. ojcz., Warsz., 1913; ks. Kowalski wydał pieśń „Boga-Rodzica" z nutami, Płock, 1897; KHBuchb., t. 1, 49). *X. A. F.*

Wojciech z Brudzewa ob. Brudzewski Wojciech.

Wojciech Jastrzębiec ob. Jastrzębiec Wojciech.

Wojciech z Kalisza ob. z Kalisza Wojciech.

Wojciech z Kościana (a Costen) ob. z Kościana Wojciech.

Wojciech Sobiejuski ze Starożrzebów h. Dołęga, bp przemyski, nauki odbywał w Bononii i Padwie, był kanonikiem płockim, archidyakonem dobrzyńskim, sekretarzem królewskim, w r. 1554 został archidyakonem krakowskim. W r. 1557 jeździł wraz z Franciszkiem Krasińskim archidyakonem kaliskim do króla w poselstwie z upomnieniem, by nie dał się uwodzić heretykom. Posłował też i w innych różnych sprawach klnych i politycznych krajowych. W r. 1562 król Zygmunt August w nagrodę za usługi oddane Kłowi i krajowi mianował Sobiejuskiego bpem chełmskim. W r. 1572 przebywał na dworze Anny Jagiellonki, a w r. 1577 prekonizowany został na bpa przemyskiego. Stolicę objął w r. 1578. Za jego czasów odbył się synod prowincyonalny w Piotrkowie w 1578, na którym przyjęte i ogłoszone zostały dekrety soboru Trydenckiego. W r. 1580 udał się S. w sprawach państwowych do Warszawy i tu † prawdopodobnie w r. 1580. Pochowany tże (por. ks. Sarna, *Dzieje dyecezyi przemyskiej,* Przemyśl, 1912, 8-o, cz. I, str. 189—192).

Wojciechowski — **1**) Maksym T. J., ur. na Białorusi w r. 1609, wstąpił do zakonu w 1629, uczył przez 18 lat gramatyki i przez lat 4 greckiego, przez lat 9 zajmował się duszpasterstwem i † w Połocku w r. 1677. Był to mąż pracowity i uczony, biegły szczególniej w języku greckim; napisał też gramatykę do tego języka i inne pisma po grecku (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1220).

2) Tadeusz, historyk polski, współczesny, ur. w r. 1838 w Krakowie, odbywał studya tamże i w Wiedniu od 1858 do 1861. W r. 1867 został urzędnikiem przy bibliotece jagiellońskiej, potem profesorem historyi polskiej w uniwersyt. krakowskim, potem w uniw. lwowskim skąd ustąpił w r. 1907. Napisał: *Chrobacya,* rozbiór starożytności słowiańskich, cz. I, Kraków, 1873, 8-o; *Kościół*

katedralny w Krakowie, tże, 1900, 4-o; *Szkice historyczne XI wieku,* tże, 1904, 8-o; *Plemię Kadłubka,* Lwów, 1909, i in. (por. *Enc. powsz.* Orgelbranda, t. 15, s. 457 t nst.; t. 18, s. 705).

z **Wojcieszyna Świętosław** ob. Świętosław z Wojcieszyna.

Wojde Karol Gotfryd, oryentalista. Ur. 1725 r. w Wielkopolsce. Był kaznodzieją kalwińskim w Lesznie, potem przeniósł się do Anglii i został lektorem i kapelanem przy kle niderlandzkim w Londynie. † 1796 r. Wydał dzieła: Scholtzego *Gramm. aegyptiaca utriusque dialecti,* Oksf., 1778; Veysierra, *Lexicon aegypt.-latinum,* 1775; *Novum Testamentum e cod. Alexandrino editum cum appendice,* Ld., 1796 (por. *Enc.* Orgel., t. 15).

Wojdowski Andrzej (Weidovius), uczony teolog aryański. Już od 1583 r. zostawał w listownej korespondencyi z Faustem Socynem (ob.), potem podczas pobytu w 1591 r. w Strasburgu zaprzyjaźnił się z Walentym Smalcyuszem (ob.) i po powrocie do kraju gorliwie szerzył ich zasady. Wraz z Osterodem był wysłany przez zbór rakowski do rozkrzewiania aryanizmu w Holandyi, ale misya ta nie powiodła się, bo stany holenderskie kazały ich wypędzić z kraju, a pisma ich publicznie spalić. Po powrocie do kraju był ministrem lubelskim, łęczyckim, a później rakowskim. † w r. 1619 w późnej starości. Napisał: *Sententia de Deo et Christo,* Strasb., 1597; *Brevis dissertatio de visionibus* quae cap. XII et XVII Apocalipsis describuntur, Claudiop, 1625 i in. (por. *Encykl.* Orgelb., t. 16; Grabowski, *Liter. aryańska,* Warsz., 1910).

Wojeński Stanisław był bpem kamienieckim. Używany był przez królowę Ludwikę w ważnych zleceniach poselskich do Francyi, doznawał wielkich jej względów i zaufania. Napisał: *Flamma Rediviva,* w którem przedstawił rodowody swego i Lackorońskich domu (por. *Enc.* Org., t. 15).

Wojewódzki Paweł Jan, dr. filozofii i prof. Akad. krakowskiej. Napisał: *Quaestio metaphysica* de substantiis spiritualibus, Deo et intelligentiis etc., Krak., 1682 (por. *Enc.* Org., t. 15).

Wojkowski, Woykowski albo Wujkowski Norbert Jan Stanisław Kostka, norbertanin, początkowo był kanonikiem pułtuskim i prefektem seminaryum Załuskiego, następnie wstąpił do Norbertanów i złożył śluby w klasztorze Witowskim. Uczony ten i pobożny mąż żył w końcu XVII i w pierwszej połowie XVIII w. Z dzieł wydanych po polsku wylicza Janocki *(Polonia literata,* Vratis., 1750, s. 85) i Jocher następujące: *Chleb domowy albo raczej Katechizm* na świat Polski wychodzący i t. d., Kalisz, 1733, 8-o; Kraków, 1746, 4-o; *Kontrowersye Polskie* abo prawda otwierająca Dyssydeńskie oczy i t. d., Warszawa, 1737, 4-o; *De Homine Christiano* ad mortem recte praeparando, Calissii, 1738, 8-o (po polsku); *Grot słowa Bożego,* to jest Kazania na Niedziele całego roku, Kalisz, 1732, 2 t., in fol.; *Conciones de Sanctis.* Quibus additae sunt Conciones de Adventu Christi et Passione Domini (po polsku), Warszawa, 1723, fol.; *Meditationum volumen maius* etc. (po polsku), tże, 1737, 4-o; *Medytacye na każdy dzień* całego roku z refleksyami i na święta ruchome i t. d., Warszawa, 1742, 2 t., 4-o; *Rekolekcye duchowe* na kilkanaście dni rozłożone i t. d., Kraków, 1759, 4-o; *Meditationum volumen minus* in cleri utriusque usum editum (po polsku), Warszawa, 1736, 4-o; *Chleb duchowny wszystkim Chijanom* na posiłek do nieba itd., Kraków, 1746, 2 w.; tże, 1781, 8-o i inne (por. Janocki, op. cit., s. 85; Jocher, *Obraz bibl. liter. i nauk.,* t. 1—3, passim; Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré,* Bruxelles, 1907, 4-o, t. 2, s. 412—13).

X. J. N.

Wojna I) Abraham, bp wileński, syn kasztelana mścisławskiego, ur. w r. 1569, kształcił się za granicą, w r. 1611 został bpem sufraganem wileńskim; powołany w r. 1627 na bpstwo żmujdzkie z woli Zygmunta III za zgodą pża Urbana VIII, gorliwie zarządzał dyecezyą: zabronił zakonnikom dawać śluby i udzielać innych sakramentów w dyecezyi, pomagał do odzyskania kłów zabranych przez kalwinistów, pod klątwą zabronił

proboszczom posiadać po dwie plebanie; otrzymał od Urbana VIII pża odpusty dla 66 kłów. W tymże r. 1627 odprawił w całej Żmujdzi jubileusz trwający dwa miesiące. Po śmierci bpa wileńskiego Eustachego Wołłowicza (ob.) W. przeszedł na tę stolicę 1630 r, Jako bp wileński zwołał w 1635 r. synod dyecezyalny; dokończył też budowy katedry, rozpoczętej przez swego stryja bpa Benedykta W., † w r. 1649 w Wilnie.

2) Benedykt, bp wileński, stryj poprzedniego, ukończywszy nauki u Jezuitów w Wilnie, wstąpił do stanu duchownego i dalsze studya odbywał za granicą. Powróciwszy do ojczyzny był sekretarzem Stefana Batorego, prałatem kustoszem wileńskim, od r. 1576 proboszczem trockim, oficyałem kardynała Radziwiłła. W 1600 mianowany przez Zygmunta III bpem wileńskim, zyskał sławę pasterza dobrego, miłosiernego dla ubogich i gorliwego o chwałę Bożą. W r. 1604 obchodził w dyecezyi uroczystość kanonizacyi św. Kazimierza królewicza, ukończoną dzięki poparciu bpa w Rzymie. Zwoływał też synody do Wilna w r. 1602, 1607 i 1613, których dekrety zostały drukiem ogłoszone p. t. *Synodus Dioecesana Episcopatus Vilnensis celebr. Vilnae* per Illustr... tertia Martii A. D. 1602, Vilnae, 1602, 4-o; *Constitutiones Synodorum Diocesis Vilnensis...* diversis temporibus in sua Metropoli celebratae, Vilnae 1613, 4-o. Miał sławę dobrego kaznodziei, Rozpoczął w Wilnie budowę nowej katedry. † w r. 1615 w Padwie, będąc we Włoszech na kuracyi. Ciało sprowadzono do Wilna i tu pochowano.

3) Gelazy, bazylianin z XVII w., napisał: *Ad laetissimas sub ingressu in sedem Metropolitanam An. Sielawa* Archiep. Polocensis, Metr. Kijoviensis acclamationes. Echo Saphica. Vilnae 164u.

(Por. Wołonczewski, *Bpstwo Żmujdzkie,* Kraków, 1898, 8 o, s. 65, 66; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.,* t. II s. 105; Orgelbrand, *Enc. powsz.,* t. 15, s. 460—61; Wiszniewski, *Hist. liter. pol,* t. VIII, s. 332; t. IX, t. 285 i nast.).

X. J. N.

Wojna. Każdy wie, co to jest wojna, a jednak rozmaicie bywa ona przez uczonych określana. Wedle Bluntschlego *(Das moderne Völkerrecht,* § 510), jest ona sporem prawnym pomiędzy dwoma państwami o prawo publiczne. Słuszniej jednak byłoby powiedzieć, że spór prawny jest powodem do wojny, nie samą wojną. Ta ma dopomódz do zdobycia prawa. Niesłusznem jest także, gdy w określeniu pojęciowem zawiera się już usprawiedliwienie użycia siły zbrojnej. Wojna niesprawiedliwa jest także wojną. Z tego też powodu nie może zadowolnić określenie wojny, jako zbrojnej samopomocy, którą się państwo posługuje. Jeżeli ambitny zdobywca rozpoczyna wojnę z sąsiedniem państwem, to czyż posługuje się nią jako samopomocą? Zbyt ciasną jest definicya Mohla *(Encyklopedie,* § 69, str. 455), który wojnę poczytuje za odparcie bezprawia zbrojną ręką. Nie mówiąc o tem, że ta definicya nie daje się zastosować do wojen niesłusznych, zważmy, że wojna może też być podejmowana nie dla odparcia, lecz dla ukarania dokonanego już przedtem bezprawia.

Najprościej można określić wojnę jako stan walki fizycznej pomiędzy dwoma lub kilkoma państwami. To określenie wyklucza walki między rozbójnikami i między stronnictwami jednego państwa. Jeżeli walka stronnictw zowie się niekiedy wojną domową, to wyraz ten niewłaściwe tu znajduje zastosowanie. Słuszniej można mówić o rewolucyi.

Rozróżniamy wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Należy też rozróżnić wojny zaczepne i odporne.

W pewnem znaczeniu każda wojna sprawiedliwa jest odporną, ponieważ winna ona być podejmowana tylko jako ostateczny środek samopomocy i obrony. Wszelako zazwyczaj wojnę odporną nazywamy taką, która ma na celu odparcie niebezpieczeństwa, grożącego słusznemu prawu; wojna zaczepna zaś o ile jest sprawiedliwa, ma na celu powetować lub ukarać bezprawie, uchronić od naruszenia porządku prawnego w przyszłości. W praktyce nazywają też wojną zaczepną wszelkie rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich.

Wojna nie jest niedozwolona bezwarunkowo przy wszelkich okolicznościach. Jeśli chodzi o wojnę odporną w ścisłem znaczeniu, to jej słuszność stąd już wynika, że każdy ma prawo bronić się

przeciw wszelkim napaściom na swe życie i mienie. Zasada ta znajduje zastosowanie nietylko względem zbiorowych osób jednostkowych, lecz także względem zbiorowych osób moralnych, mających byt uprawniony. Stosuje się ona tembardziej do państwa, jako osoby moralnej, ponieważ zachowanie jego bytu jest też warunkiem bezpieczeństwa prawnego jednostek. Stąd wynika też, że wojna obronna jest nawet obowiązkiem rządu państwowego, ponieważ zasadniczem jego zadaniem jest ochrona podległej mu zbiorowości społecznej. Jednostka może się wyrzec prawa samopomocy, nigdy zwierzchność państwowa, postanowiona dla bezpieczeństwa ogółu.

Wojna zaczepna ma na celu często odzyskanie zabranych przemocą krajów, prowincyi lub praw jakichś, albo także wymuszenie odszkodowania za poczynione straty. Podjęcie i prowadzenie takiej wojny jest również obowiązkiem władzy państwowej. W gruncie rzeczy chodzi tu także o zachowanie państwa w posiadaniu wszystkich jego dóbr i praw.

W innych wypadkach wojna zaczepna zmierza do ukarania lub ukrócenia przeciwnika, który państwu zrządził szkodę, lub też czci jego jakąś ujmę przyniósł. Uzasadnienie tego rodzaju wojny zdaje się nastręczać pewne trudności, ponieważ prawo karania opierać się może tylko na prawowitej juryzdykcyi nad tym, który karze podlega. Owóż państwa takiej juryzdykcyi nad sobą wzajemnie posiadać nie mogą. A jednak i taka wojna zaczepna stanowi konieczny warunek porządku i bezpieczeństwa w stosunkach pomiędzy narodami. Podobnie jak w obrębie prawidłowo zorganizowanej zbiorowości społecznej dla utrzymania ładu i pokoju potrzebna jest władza, mająca prawo karania przestępców, i prawidłowe stosunki pomiędzy narodami bez takiej władzy obejść się nie mogą. Ponieważ państwa nie mają nad sobą wyższej zwierzchności, więc jedynie naczelni ich zwierzchnicy muszą posiadać władzę (jeśli się tak wolno wyrazić) międzynarodowego prawa karania. Każde zatem samoistne państwo ma prawo odwetu za wyrządzone sobie krzywdy i bezprawia.

Zachodzi tu ta trudność, że oskarżyciel, sędzia i wykonawca wyroku i to we własnej sprawie stanowią jedną i tę samą osobę. Zdaje się to być przeciwne prawu przyrodzonemu, orzekającemu, że nikt nie może być jednocześnie oskarżycielem i sędzią, szczególniej we własnej sprawie. Ale przytoczona zasada ma znaczenie w prawie prywatnem, nie daje się zastosować w publicznem prawie międzynarodowem. Zapewne i w tej dziedzinie pożądanem jest, o ile jest możliwe, aby sędzia i oskarżyciel odrębnemi byli osobami. Ale w stosunkach międzynarodowych zazwyczaj jest to niemożliwe przynajmniej do dziś dnia, a zatem albo krzywdy w zakresie tych stosunków mają posiadać przywilej bezkarności, albo też państwu przysługuje prawo wyrokować o tych krzywdach i wymierzać za nie kary. Na pierwsze przypuszczenie trudno się zgodzić, trzeba więc przyjąć drugie. Zresztą pamiętajmy, że ci, którzy wyrokują w tych sprawach, powodują się nie osobistym, lecz publicznym interesem. Nie można więc ich wyroków utożsamiać z wyrokami w sprawach prywatnych, w których połączenie sędziego i oskarżyciela w jednej osobie jest tak oczywistem naruszeniem wszelkiej słuszności.

Bezzasadny jest też pogląd, że państwo, prowadzące wojnę zaczepną, ma na widoku śmierć wojsk nieprzyjacielskich, a przeto przypisuje sobie bezzasadnie prawo życia i śmierci, Bogu tylko przysługujące. Pamiętać trzeba, że Bóg mógł udzielić zwierzchności państwa prawo karania nieprzyjaciela za wyrządzoną przezeń krzywdę nawet na życiu jego żołnierzy, jeśli tego wymaga zwalczenie stawianego oporu. Że istotnie Bóg to prawo zwierzchności państwowej przekazał, wnosić powinniśmy stąd, że ono jest nieodzowne dla utrzymania ładu i bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych.

Stąd, że wojna jest dozwolona w zasadzie, nie należy wnosić, że zawsze i we wszelkich okolicznościach usprawiedliwiona być może Warunki dopuszczające ją zależą od tego: 1) czy podjęta jest przez prawowitą władzę; 2) czy zachodzi dostateczny powód dla użycia siły; wreszcie 3) czy prowadzenie jej utrzymane jest w granicach przez sprawiedliwość i miłość określonych.

1. Te tylko państwa, które posiadają nieograniczoną władzę zwierzchnią, t. j. tak w wewnętrznych jak i zewnętrznych

swoich sprawach żadnej wyższej powadze nie podlegają, mogą prawowicie podejmować i prowadzić wojnę zaczepną. Wojna jest w każdym razie dotkliwym dla ludów ciężarem, pociąga za sobą nietylko materyalne straty, lecz często też szkodliwe bardzo następstwa w dziedzinie moralnej, usprawiedliwiona jest więc wtedy tylko, gdy zostanie użyta jako ostateczny środek samopomocy, gdy nie ma innego sposobu dochodzenia swych praw. Owóż wszyscy ci, którzy jakiejś wyższej władzy podlegają, jeśli tylko nie chodzi o natychmiastową obronę przeciw zagrażającej bezpośrednio ich życiu napaści, mogą zwrócić się do owej stojącej nad niemi władzy i u niej dopominać się o swe prawa. Zasada ta obowiązuje nietylko osoby prywatne, lecz także wszystkich najwyższych nawet urzędników państwowych aż do samego monarchy. Ten tylko, który od niego jest upełnomocniony, ma prawo wypowiadać wojnę.

Cóżby się stało z ładem i bezpieczeństwem publicznem, gdyby każdemu obywatelowi państwa przysługiwało prawo dla pomszczenia swoich osobistych krzywd chwytać się oręża i wzywać orężnej pomocy współobywateli. Najwyższy zwierzchnik państwowy nie mógłby w takim razie utrzymać porządku w powierzonej jego pieczy zbiorowości społecznej. Dodać tu trzeba, że każda wojna pociąga za sobą rozliczne straty całego ogółu społeczeństwa, za którego dobro i bezpieczeństwo tylko naczelny zwierzchnik państwa jest odpowiedzialny.

Wojna zaczepna wreszcie ma na celu pomszczenie jakiegoś występku czy jakiejś zbrodni przeciw społeczeństwu, przypuszcza ona zatem pewnego rodzaju juryzdykcyę, jest aktem karzącej sprawiedliwości, stąd już wynika, że człowiek prywatny, nie mający po temu publicznie ujawnionego pełnomocnictwa, wojny takiej w żadnym razie podejmować nie może, choćby rozporządzał potrzebnymi do niej środkami; urzędnicy zaś państwowi w użyciu wszelkich poruczonych im sił i środków wojennych mają się stosować do woli najwyższego naczelnika państwa, od którego takowe otrzymali. Samo przez się rozumie się, że on tylko może rozstrzygać w tak ważnych dla całego państwa sprawach.

Jeżeli prawo wypowiedzenia wojny przypisujemy tylko monarsze lub wogóle najwyższemu naczelnikowi państwa, to nie jest wykluczone, że w stosowaniu tego prawa może on być związany przez pewne warunki, jak np. zezwolenie stanów lub przedstawicielstwa narodowego. Te warunki utrudniają niekiedy potrzebną w czynnościach wojennych szybkość postanowień, mogą jednak być skuteczną rękojmią przeciwko niepotrzebnie lub lekkomyślnie podejmowanym wojnom. W republikach prawo wypowiadania wojny nadane jest przez konstytucyę pewnym organom państwowym, działającym w imieniu władzy najwyższej.

2. Słuszna wojna uwarunkowana jest przez słuszne do niej przyczyny. I w tym razie chodzi głównie o wojnę zaczepną; skoro bowiem państwo zmuszone jest do odpierania napaści, to prawo samoobrony wystarczającą jest przyczyną wojny. W wojnie zaczepnej, wypowiadający ją sąsiedniemu państwu, zamierza mu wyrządzić wielkie klęski i straty materyalne i własnych poddanych naraża też na dotkliwe ciężary, muszą przeto zachodzić bardzo ważne i słuszne przyczyny do powzięcia zamiaru i postanowień, pociągających za sobą tyle ciężarów, klęsk i nieszczęść publicznych. Zresztą nie każda przyczyna jest słuszną i wystarczającą do wypowiedzenia wojny. Powiedzieliśmy, że tylko ostateczność, tylko zupełny brak wszelkich innych środków załatwienia sporu, może usprawiedliwiać przedsięwzięcie kroków wojennych. Do środków pozwalających uniknąć tej ostateczności należą: bezpośrednie porozumienie pomiędzy zwaśnionemi stronami za pomocą układów dyplomatycznych, pośrednictwa trzeciego bezstronnego państwa, wybór sędziów rozjemczych, albo jako mniej gwałtowne środki samopomocy, różne represalie, blokady i t. p. Dopiero kiedy te wszystkie środki nie wystarczają i państwo nie ma wyboru: albo znosić wszelkie bezprawia i krzywdy, co pociąga za sobą pobudkę do podobnych bezprawiów w przyszłości, albo uciec się do siły zbrojnej—dopiero wtedy wojna za usprawiedliwioną uznaną być może.

3. Błędem byłoby poczytywać wojnę za stan zupełnej bezprawności pomiędzy państwami. Nie, i wojna ma swoje prawa i ustawy. Odpowiadający im sposób prowadzenia działań wojennych jest trze-

cim warunkiem, od którego dopuszczalność ich zależy.

a) Zanim kroki nieprzyjacielskie rozpoczęte zostaną, przeciwnikowi za pośrednictwem odpowiedniego ultimatum lub też w inny sposób musi być dana możność dobrowolnego zadośćuczynienia albo odszkodowania. Warunek ten wynika nietylko z pozytywnych zwyczajów istniejących u wszystkich ludów cywilizowanych, lecz także z prawa przyrodzonego. Tylko w wypadku bezwzględnej konieczności wojna słusznie może być podejmowana. Konieczność owa tam tylko zachodzi, gdzie nieprzyjaciel, mając sobie otwarte wszystkie drogi do zaspokojenia słusznych żądań i powiadomiony o wiszącej nad nim grozie wojny, nie korzysta z danej mu możności uniknięcia takowej. Oczywiście stosuje się to tylko do strony występującej zaczepnie. Kto podejmuje wojnę obronną przeciwko napaści, nie potrzebuje jej wypowiadać, ani stawiać przeciwnikowi żadnych warunków ani ultimatów.

b) Nie wszystkie środki szkodzenia nieprzyjacielowi dozwolone są prowadzącym wojnę. Z natury swojej odrzucone powinny być takie środki, jak np. kłamstwo, krzywoprzysięstwo. Umyślne szerzenie fałszywych wieści (o wymyślonych zwycięstwach i t. p.) często podczas wojny faktycznie bywa używane, aby podnosić odwagę własnych wojsk, a osłabiać ją w nieprzyjacielskich. Liberalni prawoznawcy użycie takich środków dopuszczają, niemniej przeto są one godne potępienia. Jakkolwiek kłamstwo i podczas wojny jest niedozwolone, to jednak takie sposoby jak podstępy wojenne, zasadzki, pozorne napaści nie dają się w niej uniknąć. Nie są to wszakże kłamstwa w ścisłem znaczeniu, lecz bądź utajenia prawdziwych zamysłów, bądź dwuznaczne mowy i czyny, które dla nieprzyjaciela stają się tylko sposobnością do błędów. Wywiady wojenne przez szpiegowanie nie mogą być też za kłamstwa poczytane i podczas wojny wzbronione nie są.

Bardziej jeszcze aniżeli kłamstwo zasługują na potępienie takie czyny podczas wojny, jak bezpośrednie zabijanie niewinnych i bezbronnych kobiet, dzieci, starców, a także gwałcenie kobiet. Zabieranie własności nietylko państwa nieprzyjacielskiego ale także jego poddanych może być usprawiedliwione o tyle wszakże tylko, o ile do osiągnięcia celu słusznej wojny koniecznie jest potrzebne. Przyczynianie szkód poza tą konieczną potrzebą musi być podczas wojny uznane za bezprawne i pociąga za sobą obowiązek odszkodowania, jeżeli to jest możliwe. Zupełnie niesłusznie przeto zwycięstwo odniesione poczytywane bywa niekiedy za przywilej popełniania wszelkich czynów przemocy. Wogóle zwycięstwo samo przez się praw żadnych nie daje, daje tylko możność przywrócenia lub ustalenia słusznego ładu prawnego.

Prawo szkodzenia nieprzyjacielowi, przyczyniania mu strat na życiu i mieniu poszczególnym żołnierzom i oddziałom wojennym o tyle tylko przysługuje, o ile przez władzę publiczną za pośrednictwem dowodów zostało im udzielone. Oddział wojska, który bez wyraźnego lub milczącego upoważnienia niszczy kraj nieprzyjacielski przez rabunki, podpalanie i zabijanie ludności spokojnej jest tylko bandą rozbójniczą, żadnych praw słusznych nie posiadającą.

Skoro cel wojny został zupełnie osiągnięty, ustaje wszelkie prawo do przedsiębrania dalszych kroków nieprzyjacielskich; zwycięzca obowiązany jest powstrzymać je i najechane terytoryum opuścić. Części tego terytoryum wtedy tylko może zagarniać, skoro uprzednio miał do nich prawo, lub skoro nieprzyjaciel zmuszony jest je odstąpić tytułem kary, albo wreszcie skoro własne bezpieczeństwo w przyszłości tego wymaga.

Wszystkie wymienione tu warunki prawowitej wojny wynikają z wymagań prawa przyrodzonego. Oprócz tego pozytywne prawo międzynarodowe, obowiązujące w państwach cywilizowanych, stawia warunki, które z prawa przyrodzonego wynikają i strony wojujące obowiązują. I tak wzbronione jest im używanie broni zatrutej. Tylko w wyjątkowych wypadkach dopuszcza się krzywdzenie spokojnej ludności, niszczenie zasiewów, zbiorów, mieszkań (Heffter, *Das europäische Völkerrecht*, § 125, oraz por. uchwały kongresów pokojowych międzynarodowych w Genewie w 1864 r., Petersburgu 1868 r., Brukselli 1874 r. [*Actes de la Conférence de Bruxelles*, 1874] i w Haadze 1899 i 1907 r.). Wedle tegoż prawa pozytyw-

nego dopuszczają się środki wojenne tylko przeciwko osobom faktycznie walczącym, do użycia broni upoważnionym i zobowiązanym. Osoby nie walczące, jak np. duchowni, lekarze, dozorujący chorych, powinny być podczas wojny oszczędzane, chociaż mogą być brane do niewoli. To samo stosuje się do rannych żołnierzy, niezdolnych do boju (Heffter, j. w., § 126).

Literatura. S. Thomas Aq., *Summa theol.*, 2. 2. qu. 40, 123. a. 5; Victoria, *De iure belli*; L. Molina, *De iustitia et iure*, t. 1, disp. 99 nst.; Fr. Suarez, *De bello* w trakt. de caritate, disp. XIII; S. Alphons Lig., *Theologia moralis*, I, n. 836, 854, 856, 857; Leutner, *Das Recht im Kriege*, 1880; Jung, *La guerre et la societé*, 1889; Resch, *Modernes Kriegsrecht*, 1890; toż samo w *Staatlexicon* der Görres-Gesellsch., t. III, s. t. „Krieg"; T. Meyer, S. J, *Institutiones iuris naturalis*, Fryburg, 1900, l. II, n. 732 nst.; Noldin, *Theologia Moralis*, Innsbruck, 1902, t. II, n. 342 nst.; C. Willems, *Philosophia moralis*, Treveris, 1908, str. 520; W. Cathrein, S. J., *Filozofia moralna*, tłum. polsk., Warszawa, 1905, wyd. „Bibliot. Dz. Chrz." t. IV, str. 203 nst., z którego to dzieła ten art. głównie jest poczerpnięty; *Kirchenlex.* WW., t. 7, 1177 i *Encykl. klna* Now., t. 32; *A. B. C.* Katolika-Polaka, Warszawa, 1906, str. 45 i nst.; *Przegląd Katolicki* z 1905 r. n. 1 nst. odczyt ks. K. Lutosławskiego p. t. *Wojna wobec moralności chrześcijańskiej*; Elbel-Bierbaum, *Theologia moralis*, I, 3 wyd., 1904 r., 803 nst.; A. Koch, *Moraltheologie*, 2 wyd., 1907, 489/96; F. Kattenbusch, *Das sittl. Recht des Krieges*, 1906; F. v. Liszt, *Völkerrecht*, 5 wyd., 1907; *Kirchliche Handlexicon* Buchbergera, t. 2, 513.

X.

Wojna chłopska ob. art. Luter Marcin.

Wojna u Izraelitów, jak wogóle u narodów wschodnich, miała bardzo krwawy charakter. A zjawiskiem była ona bardzo częstem. Izraelici musieli podbić Palestynę, a przeto prowadzić długie wojny z plemionami chananejskiemi. Za panowania króla Salomona były czasy spokojniejsze, dlatego też nazwany on został „królem pokoju". Po rozdzieleniu królestwa były wojny bratobójcze, a oprócz tego wojny obronne pko częstym najazdom Assyryjczyków, Syryjczyków lub Egipcyan. Ostatnie wojny prowadzili Izraelici o niezależność swoją pko Syryjczykom pod wodzą dzielnych Machabeuszów i pko Rzymianom w 70 r. po Chr.

Od czasów Saula Izraelici posiadali niewielką stałą armię (ob. art. Armia u Hebrajczyków), ale w czasie wojny wszyscy obowiązani byli spieszyć na ratunek zagrożonej ojczyzny. Prawo obowiązywało mężczyzn od 20 do 50 roku życia. Zwalniało zaś od wojny: 1) tego, co zbudował dom i jeszcze w nim nie zamieszkał, 2) kto założył winnicę i jeszcze ani razu z niej nie zbierał owocu, 3) kto był tchórzliwego usposobienia i 4) wreszcie małżonków w ciągu pierwszego roku. O wojnie dawano znać za pomocą trąb po górach, lub też wysłańców, którzy ogłaszali o wojnie po całej ziemi.

Inicyatywę wojny dawał król lub inni mężowie jak np. sędziowie, których Bóg wzbudzał do uwolnienia narodu z ucisku i przemocy nieprzyjaciół. Wypowiadano wojnę nieprzyjacielowi przez wysłanie posłów, ale najczęściej przez sam fakt wtargnięcia i pustoszenia kraju. Przed wojną, jak również przed bitwami, aby wyprosić sobie pomoc Bożą, składano ofiary, czyniono śluby, poszczono. Król lub kapłani wypowiadali słowa zachęty do walki. Znak do ataku dawano za pomocą trąb. Sposób prowadzenia wojny bywał rozmaity. Wojna zależała przedewszystkiem od siły fizycznej wojujących. Czasami, aby zapobiedz przelewowi krwi, rozstrzygano zwycięstwo walką dwóch lub kilku wojowników, wybranych z obydwóch stron walczących. Zwycięstwa przyjmowano z radością, śpiewano pieśni pochwalne. Na spotkanie zwycięzców wychodziły kobiety i dzieci tłumnie. Tym, którzy bardziej odznaczyli się męstwem, dawano podarunki, dostojeństwa, zwalniano rodziny od podatków. Za poległych składano ofiary. (II Mach. XII, 43—45).

Podczas wojny nie znano litości. Izraelici, powiadają, w stosunku do innych narodów wschodnich odznaczali się pewnem umiarkowaniem. Tacy Assyryjczycy byli niemiłosierni i bez serca. Ale i

Izraelitom nie można tych wad odmówić. Prawo wprawdzie zakazywało zabijać niewiasty, dzieci i trzody, natomiast pozwalało na uprowadzenie ich do niewoli. Jednak zdarzały się wypadki, że kobiety gwałcono (Iz. 13, 16), brzemiennym rozcinano łona (IV Król. 8, 12, 15, 16; Iz. 13, 18; Oz. 14, 1; Am. 1, 13), niemowlęta rozbijano o skały i węgły murów. Na szczególną uwagę zwracają prawa, wskazujące wytępienie plemion chananejskich „A z tych miast, które dane będą tobie, nikogo zgoła żywo nie zostawisz: ale pobijesz w paszczęce miecza, to jest helejczyka, amorejczyka, chananejczyka, ferezejczyka, hewejczyka i jeburejczyka, jakoż Pan Bóg twój przykazał: aby snać was nie nauczyli czynić wszystkich obrzydliwości, które sami czynili bogom swoim, a zgrzeszylibyście przeciw Panu Bogu waszemu. (Pow. XX, 16, 18).

Wojnę starano się zwykle rozpoczynać na wiosnę. Prowadzono ją bez przerwy, dzień szabatu nie był przeszkodą, jak to widać z oblężenia Jerycha. W czasie wojen za Machabeuszów z fałszywie rozumianej gorliwości religijnej powstrzymywano się od walki w szabaty, co zwykle na złe wychodziło Izraelitom, gdyż nieprzyjaciele właśnie napadali na nich w te dni i zwyciężali. Stąd Matatian wydał rozkaz, aby i w szabaty walkę można było prowadzić. (I Mach. II, 34—41).

Liczba wojowników Izraelitów podawana jest bardzo wielka, np. Liczb. I, 21 nast.; II, 32; XXVI, 1 nast.—mówią o 300,000 synów Izraela i 30,000 synów Juda; II Król. XXIV, 9 – spisano wojowników 800,000 z Izraela i 500,000 z Judy. Cyfr tych jednak nie można brać ściśle, gdyż wiadomo, że nie wszystkie cyfry w tekście doszły do nas autentyczne. (Por. Hummelauer, *Comm. in Num, 220—230).*

Ze zdobyczy wojennej w ludziach i zwierzętach połowa bez pięćsetnej części dostawała się wojownikom: część pięćsetna tej połowy szła na rzecz kapłanów. Drugą połowę otrzymywał naród, z której część pięćdziesiątą ofiarowano Lewitom. Przedmioty nieżywotne udzielano tym, którzy wojnę szczęśliwie zakończyli. Rzeczy większej wartości niekiedy zabierał wódz—tak właśnie Dawid zgromadził wielkie skarby na budowę świątyni. Trofea drogocenne zawieszano w Przybytku. Z miast na które rzucano klątwę (herem) łup był zakazywany. (Joz. VII, 1. nast.). — (Por. *Diction. de la Bible,* fasc. XVII, 361—366; Hagen, *Lexic. Bibl.*, t. I. 596 — 602; Dr. P. Schegg, *Biblische Archeologie,* Freib. 1887, 701, 708; Ks. A. A. Lipiński, *Archeol. Biblijna,* Warsz., 1911, 310—314).

X. J. A.

Wojna trzydziestoletnia ob. Trzydziestoletnia wojna.

Wojnarowska Karolina, autorka katolicka, pedagog, ur. w r. 1814 w Połomyi w Galicyi, † w r. 1858. Jej dzieła wychowawczo-religijne stanąć mogą obok dzieł Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, generałowej Jadwigi hr. Zamoyskiej oraz hr. Cecylii Plater Zyberkównej. Pisała swe dzieła często pod rozmaitymi pseudonimami; ważniejsze pisma jej są: *Rady ostatnie ojca dla syna,* Wrocław, 1842; *Pierścionki Babuni,* Lipsk, 1845, 4 t.; *Bluszcze,* Bruksela, 1862, wyd. 2-ie; *Słowa prawdy dla użytku wszystkich stanów,* Lipsk. 1885, wyd. 3-e; Warszawa, 1913, wyd. nowe; *Do matek polskich* słów kilka, Bruksela, 1862, wyd. 3-ie, 1885, wyd. nowe. (Por. Orgelbrand, *Enc. powsz.,* t. 15, s. 462).

Wojnicz Wojciech, T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1600, wstąpił do Jezuitów w 1623, uczył niższe klasy, był misyonarzem i † w Krakowie w r. 1672. Napisał: *Vita et Gesta Christi.* Carmine elegiaco. (Por. Sommervogel, *Bibiotheque,* t. VIII, k. 1220).

Wojniłowicz—1) Michał, dominikanin, sławny kaznodzieja, ur. na Litwie, uczył się w Wilnie, zostawszy zakonnikiem był trzykrotnie obierany prowincyałem na Litwę. † w Wilnie. Napisał: *Kazania pogrzebowe; Sumaryusz życia i cudów niektórych Świętych* zakonu Kaznodziejskiego, Wilno, 1672; *Błogosławiona Anna Indyanka* zakonu Kaznodziejskiego itd. Tże 1688 i in. (Por. Orgelbrand, *Enc. powsz.,* t. 15, s. 462).

2) Romuald T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1713, przyjęty do zakonu w 1729, uczył niższe klasy filozofii, był kaznodzieją. † w Warszawie

w r. 1763. Napisał: *Kazania świąteczne* na rok cały. B. m. 1756, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1221).

Wojnowski Jan Stanisław ks., kanonik pułtuski z XVII w., napisał *Conciones de Sanctis,* quibus additae sunt Conciones de Adventu Christi et Passione Domini, Varsaviae, 1723. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.,* t. II, str. 267).

Wojny krzyżowe ob. Krucyaty.

Wojsiełk, najstarszy syn Mendoga, w. ks. litewski, inaczej zw. Wolsztynik, Wojszelk, Wyszeik. Otrzymał od ojca Nowogródek litewski z poleceniem strzeżenia od Daniela Romanowicza, ks. Rusi. Panowanie swoje (1264 — 1267) zaznaczył wielkiemi okrucieństwami, prześladując głównie chrześcijan, których wielu za jego czasów śmiercią męczeńską zginęło. Wydawszy po pewnym czasie siostrę swoją za Swarna Daniłowicza, związał się W. stosunkami pokrewieństwa z dynastyą Rusi i ochrzcił się według obrządku greckiego w Nowogródku, otrzymawszy na chrzcie imię Romana. Skoro jednak powrócił do ojca, musiał przyjąć obrządek łaciński i wtedy otrzymał imię Wojciech, które w wymowie rusko - litewskiej zamieniono na Wojsiełk. Nie czuł się jednak W. szczęśliwym, wstąpił więc do klasztoru na Połoninie; potem zaś, nie mogąc przyprowadzić do skutku zamierzonej pielgrzymki na górę Athos, przebywał w zbudowanym przez siebie klasztorze na rzece Niemnie pod Nowogródkiem aż do † ojca 1263. Gdy po Mendogu rządy Litwy objął Trojnat, wtedy W. porozumiał się przeciw niemu z bratem jego Towciwiłłem i chociaż Trojnat zabił T-a, to jednak wkrótce potem (1264) takiegoż samego doznał losu, a Litwini obwołali w. ks. W-a. Opuściwszy klasztor, stanął W. na czele Litwy i rozpoczął rządy zemstą za śmierć swego ojca, a panowanie swe w całym kraju ustalił dopiero 1265 r. przy pomocy kawalerów Mieczowych i Daniłowiczów. Całe panowanie W-a upłynęło wśród walk wewnętrznych z nieprzyjaciołmi, aż nareszcie kiedy umarł Daniel, główny jego sprzymierzeniec, W. oddał rządy nad Litwą jego synowi Swarnowi, a sam znowu postanowił wrócić do monastyru. Przebrawszy się w szaty zakonne, osiadł w Uhrowsku. Zwabiony potem do Włodzimierza Wołyńskiego przez Lwa Daniłowicza, brata Swarny, został przezeń zabity 9. 12. 1267 r. Pochowany w klaszt. św. Michała we Włodzimierzu (por. Narbutt, *Dzieje Narodu Litewsk.,* Wilno, 1838, t. IV, str. 180 nast.; Orgelbrand, *Encykl. powszechn.,* t. XXVII, str. 652 i t. XV, 463; *Encykl. klna* Nowodw., t. 32 p. t. t.).

X. A. F.

Wojsko niebieskie ob. Sabaoth.

Wojsko u Żydów ob. Armia u Hebrajczyków.

Wojsznarowicz Jan Kazimierz ks., kanclerz wileński, scholastyk piltyński, proboszcz ejsmantowski, regent kancelaryi litewskiej i sekretarz królewski, wybitny kaznodzieja i mąż uczony, pisarz wzorowy: Napisał: *Kazanie na reformę obyczajów dworskich* albo peregrynacya w góry przeczystey Panny Mariey itd., Kraków, 1647; *Dom mądrości kolumnami wsparty* w Kościele Chrystusowym siedmią uroczystościami... ozdobiony itd., Antwerpia, 1647; *Krwawa Chrystusowa Winnica* abo Kazanie o Błogosł. Jozafacie Koncewiczu itd., Kraków, 1847, 4-o; *Arsenał miłosierdzia* Panny Przenajśw. Mariey... kazaniami odrysowany, Paryż, 1868; *Rycerz Ignacego Loyoli* Stanisław Kostka kazaniem wystawiony, Wilno, 1655; po łacinie: *Novus sol in coelo Basiliano* relucens, Cracoviae, 1648, wyd. 2-ie; *Triumphale feretrum* supergas Vladislaus IV Rex Poloniae publica oratione exponitur, Romae, 1648 i inne. Nadto wydał podręcznik retoryczny: *Orator polityczny* na trzy części, pogrzebową, weselną i różnym aktom służącą, Wilno, 1644 i *Orator polityczny weselnym i pogrzebowym służący aktom,* Kraków, 1648. (Por. Orgelbrand, *Enc. powsz.,* t. 15, s. 465; Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.,* t. VIII, s. 349; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.,* t. II, s. 195 i 234).

X. J. N.

Wojtarowicz Józef Grzegorz bp tarnowski (1840—1850) ob. art. Tarnowska dyecezya.

Wojutyński Sylwester ob. Przemyska dyecezya r. g.

Wola, łac. voluntas, gr. βούλησις. Wola w określeniu filozofii katolickiej jest władzą, przez którą pożądamy dobra rozumowego i ogólnego lub odwracamy się od takiegoż zła. Jako taka zowie się także pożądaniem rozumnem — appetitus rationalis i przeciwstawia się pożądaniu roślinnemu (appetitus vegetativus) i zmysłowemu (app. sensitivus). Sam akt woli zowie się chceniem (velle) albo żądzą w znaczeniu szerszem (passio spiritualis). Przedmiotem W-i jest dobro w ogólności (bonum in communi). Nowsze filozofie mianem woli określają wszelkie jakiebądź pragnienie i pożądanie, nawet nierozumne i instynktowne, co jest nadużywaniem filozoficznego terminu, pomimo tych błędnych tendencyi filozoficznych, uświęcona zwyczajem nazwa „woli" niezmiennie dotąd służy onej szlachetniejszej zdolności — woli rozumnej.

Jak władze poznania, tak i wola powstaje i kształci się przez doświadczenie, co stwierdza scholastyczny aksyomat: nil volitum nisi praecognitum, w połączeniu z drugim: nil in intellectu, quod non prius fuerit in sensu. Nie wynika stąd jednak, iżby W., powstająca z poznania, była jednostronnie przez ono warunkowaną, gdyż stosunek tych dwojga jest raczej obustronnym, jak to zaznaczył już św. Tomasz (S. Th. I Q XVI a. 4, ad 1). „Voluntas et intellectus mutuo se includunt". Jeżeli zaś scholastycy przyjmowali, iż W. jest częścią umysłu, a Scotus—nawet—iż jest jego wyższą częścią (voluntas est motor in toto regno animae); przeciwnie, św. Tomasz, który jak wszędzie, tak i w dawnej kwestyi oddaje pierwszeństwo umysłowi = poznaniu, przyznając mu imperium rationis nad wolą. Stąd wyłoniły się długie, dotąd nierozstrzygnięte (i bodaj że nierozstrzygalne) dysputy.

Czyn woli jest warunkowym nietylko przez poznanie, lecz też i przez uczucie. Ten fakt pozwolił J. Millowi i hedonistycznej szkole wyrazić zdanie, iż „znaleźć przedmiot dla siebie przyjemny, a chcieć, jest to jedno i to samo". Błędność tego zdania tkwi w tem, iż przedmiot woli jest rozleglejszym od przyjemności, chociaż jej nie wyklucza, a nawet łączy się z nią, tak jednak, iż nie tępi uczuć altruistycznych. Powstaje wprawdzie znany hedonistyczny paradoks, iż altruizm również powraca, niby ku źródłu, ku własnemu zadowoleniu, tem nie mniej jest on paradoksem, gdyż ono zadowolenie nie jest ostatecznym celem czynu woli; a nawet niejednokrotnie bywają idee, które po za rozkoszą są w stanie opanować wolę i to do tego stopnia, iż powodują jej działanie prawie odruchowe — czyli impulsywne. Tak np. widok wielkiego cierpienia lub sama nawet myśl o niem może obudzić wolę, iż z niej powstanie czyn, uwalniający cierpiącego, wbrew nawet poczuciu sprawiedliwości. Taki czyn jest poniekąd uwolnieniem się od gnębiącego wolę uczucia i jest nie więcej „chcianym", jak np. śmiech lub płacz. Stąd widać, iż odruchowość nie tworzy woli, lecz raczej gnębi ją, wbrew zdaniu Wundta, który mówiąc o procesie chcenia, wyprowadza go z podłoża impulsów, czyli odruchów, przez zwycięstwo mocniejszego pomiędzy nimi.

Wolność W-i.—Czyn woli powstaje z wyboru, opartego na rozwadze. Rozwaga jednak jest znowu nie czem innem, jak czynem swobodnym, wolnym, mającym własne powody (motywy) i potrzebującym pewnych pobudek do zbudzenia się i działania. Powstaje więc pytanie, skąd powstają te ostatnie? Jeżeli odpowiemy, że z rozwagi, to wracamy do punktu wyjścia; jeżeli zaś złożymy je na karb jakiejś gwałtem przynaglającej idei — wpadamy w determinizm. Na tę kwestyę da się odpowiedzieć pokrótce, iż każda idea zawiera w sobie zarazem i skłonność do czynienia, czyli, że każda z nich natychmiast i bezwarunkowo ucieleśniłaby się w czynie, gdyby się nie zderzała z innemi. Co zaś daną ideę każe woli przełożyć nad inną, jakie prawa kierują uczuciami, ich rozwojem i wyborem, są to wszystko kwestye, stojące otworem, przynajmniej do dzisiaj i które z pogłębieniem badań nad dziedzicznością, przyczynami temperamentów, systemem nerwowym i prawdopodobnie, nad wielu innymi dotąd nam nieznanymi czynnikami (chociażby na-

wet i o charakterze kosmicznym), znajdą z czasem swoje ściślejsze wyjaśnienie. W każdym razie, jakieby nie były zarzuty deterministów, świadomość ludzkiej wolności, postulaty moralności i wreszcie zdolność samoanalizy woli nie dadzą się wytłumaczyć, jak tylko przy wolności woli i dzięki jej zdolności zachować się obojętnie (indifferentia activa) względem różnorodnych pragnień, uczuć i skłonności.

Te ostatnie wola znajduje już istniejące w człowieku, jako podłoże jego organizmu, zanim sama się zrodziła. Jest to skutek w części dziedziczności, a w części nabytych w niemowlęctwie, przed zbudzeniem się jeszcze rozumu, doświadczeń i nałogów, będących poprzedniczkami woli, zaspakajającemi odruchowo uczucia i dążącemi do osiągnięcia wygody. Z tymi odruchami rzecz się ma podobnie, jak z biologicznym doborem naturalnym, gdzie celowo utworzona przyroda dąży nieświadomie ku wygodzie organizmu. Ponieważ z wolą rzecz się ma zupełnie przeciwnie, stąd tworzy się pewnik o możliwości kształtowania się i kształcenia woli, o możliwości świadomej samoanalizy woli, kiełznania odruchów, i to aż do tego stadyum, gdzie już ustaje namysł i walka motywów, a miejsce ich zajmuje, jako ekwiwalent, przyzwyczajenie, skłonność i nałóg (ob.) aż do namiętności chwalebnej lub nagannej.

Katolicki system, potwierdzający wolność ludzkiej woli, jest wykończony w najdrobniejszych szczegółach, o ile to jest możliwem dla umysłu ludzkiego. Wchodzą tu bowiem w grę czynniki, których pogodzenie możliwem jest wielorako, co też widzimy w systemach Moliny (ob.) i Tomistów (ob.).

Spirytualistycznemu poglądowi na wolę sprzeciwiają się kierunki materyalistyczny i idealistyczny, wpadające z dwu krańcowo sprzecznych przesłanek we wspólny obu błąd — Determinizm (ob.). Ten ostatni niweluje wolę ludzką na różny sposób: determinizm mahometan (kiszmet = przeznaczenie) ma za pewnik, iż los ludzi zależy od nieprzezwyciężalnego fatum; bliskim temu jest błąd Lutra (De servo arbitrio) (ob.), podług którego Bóg przeznacza człowiekowi los w przyszłości bez względu na zasługi jego w tem życiu. Podobnym był błąd Stoików (ob.), którzy mówili, iż każda przyczyna ma dla człowieka i jego czynów nieodwołalny skutek. Z nowszych — Hegel (ob.) stawia człowieka w zależności od nieubłagalnych praw; Schopenhauer (ob.), walcząc z Kantem (ob.), dochodzi do wniosku, iż początkiem wszystkiego jest „Wola“, która ugruntowała wszechświat, iż wola ludzka jest chimerą i że prawdziwa mądrość polega na unicestwieniu naszych „wól“ poszczególnych. Leibnitz (ob.) przyznaje wprawdzie woli zdolność wyboru, jednak czyni ją całkowicie zależną od poznania rzeczy, jako lepszej; w braku zaś tego kryteryum wola staje się niezdecydowaną, in aequilibrio. Spinoza (ob.) błąd swój w sprawie woli wyraził tak: Haec humana libertas, quam omnes se habere iactant, in hoc solum consistit, quod homines sui appetitus sunt conscii, causarum vero, quibus determinantur – ignari. Tu wreszcie przyłączyć należy i Wundta (ob.); ten bowiem, chociaż dojrzał, iż przeciwieństwem woli jest nie przyczynowość, lecz przymus, jednak popełnił błąd, wynajdując przyczynowość i konieczność psychiczną, krępującą naszą wolność.

Tak więc kwestya wolności woli, obracająca się w kole trzech kierunków: materyalistycznego, idealistycznego i spirytualistycznego da się ocalić tylko dzięki temu ostatniemu. Materyalizm bowiem, wyszły z greckiej szkoły jońskiej, ma od czasów Kanta bardzo nielicznych zwolenników, tak, iż nawet mocny do niedawna kierunek Heckla w oczach topnieje i to tem szybciej, im bardziej sam twórca tego kierunku dyskredytuje siebie w oczach świata naukowego. Idealizm, z ojcem jego Pytagorasem (u Niemców—Hegel), traci grunt w filozofii ze względu na niepojmowalność idei samoistnych i samodzielnych, wyzutych z podporządkowania ich Idei Najwyższej — Bogu. Łącząc wszystko razem, streszcza się wolność woli w zdaniu, iż jest to władza duchowa, nie zaś materyalna, lub, jakby chciał Bergson, „popęd życiowy“ (élan vital), mający w sobie pewien zapaszek darwinizmu. U nas Cieszkowski (ob.) dał wyraz spirytualistycznym poglądom na wolę w swojem dziele „Ojcze nasz“ i to do tego stopnia, iż jego filozofię nazwano filozofią czynu (Philosophie der That); pamiętnem

zostanie jego zdanie: Volo, ergo cogito et sum. Wreszcie, najnowszy, L u t o s ł a w s k i (ob.), buduje spirytualistyczny pogląd na świat, który pod nazwą Eleuteryzmu rozwija w swych dziełach.

Najmniej wdzięcznem dla doświadczalności polem jest Wola. Wynika to z jej wewnętrznej istoty, z jej wolności, stającej ościeniem przeciw wszelkim próbom eksperymentalnego jej okiełznania. Pomimo jednak prawie beznadziejności tych badań, Wundt a dalej jego uczeń ks. Thierry z całą lowańską szkołą, odważnie, krok po kroku, podchodzą ku szańcom wolności, mierząc i licząc, dokąd tylko dotrą, a mianowicie w dziedzinach: rodzenia się pobudek czynu, sądu o wartościach, mających wpływ na czyny, lub przechodzenia aktów woli w zwyczaj, skłonność i nałóg. Od eksperymentalnej psychologii, dotąd poczytnie zasłużonej, spodziewa się nauka dalszych zdobyczy i mocniejszego utwierdzenia katolickiego poglądu o wolności woli.

L i t e r a t u r a. Bessmer, *Störungen im Seelenleben,* 2 wyd., 1907, 86; tże, *Die krankhaften Hemmnisse der W nsfreiheit* w St. M. L., 75, 1908, 241/58; W. G. Ward, *Philosophy of Theism,* 2 t. Lond., 1889, Naville, *Le libre arbitre,* tże, 1890; Feldner, *Die Lehre des hl. Thomas über W-nsfreiheit,* 1890; Fouillé, *La liberté et le determinism,* Paris, 2 wyd., 1884; Manser, *Possibilitas praemotionis physicae in actibus liberis,* 1895; M. Krieg, *Der W. u. die Freiheit in der neueren Philosophie,* 1898; Fr. W. Förster, *Die Wn-sfreiheit u. sittl. Verantwortlichkeit,* 1898; Mercier, *Psychologie,* Louvain, 1903 (i polskie tłumaczenie); Fr. J. Mach., *Die Willensfreiheit,* Paderborn, 1894; Gerdair, *Les passions et la volonté;* G. L. Fonsegrive, *Essai sur le libre arbitre,* II éd. Paris, 1896; Maher, *Psychology,* 7 ed. London, 1911; Janet, *Automatisme psychologique,* Paris, 1889; Ks. M. Morawski, *Podstawy etyki i prawa,* Kraków, 1891; Wiktor Cathrein, *Filozofia moralna,* Warszawa, 1904 (Bibl. Dz. Chrz.); X. Dr. Kazimierz Wais, *Psychologia,* Warszawa, 1904 (B. Dz. Chrz.); Boyd Barret, *Motive force and Motivation,* Tracks.—London and Louvain, 1910; C. Gutberlet, *Die Willensfreiheit und ihre Gegner,* Fulda, 1893. Specyalnie o eksperymentalnej psychologii woli: Michotte et Prum, *Etude expérimentale sur le choix volontaire,* Louvain, 1910; Ph. Kneib, *Die W-nsfreiheit u. innere Verantwortlichkeit,* 1898; Graue, *Selbstbewusstsein u. W-nsfreiheit,* 1904; Adamkiewicz, *Die Grosshirnrinde als Organ der Seele,* 1902; Prudhomme, *Psychologie du libre arbitre,* Paris, 1907; Seitz, *W-nsfreiheit,* 1902; Bolliger, 1903, O. Pfister, 1904, Fabrion, *Das Problem der W-nsfreiheit,* 1964; v. Rohland, *W-nsfreiheit,* 1905; WW. t. 12, 1634/67; Real Encycl. 21, 304/33; *Encykl. klna* Now. t. 32, str. 170).

Ks. Wł. Mik.

Wola Boska w odróżnieniu od niedoskonałej woli istot stworzonych, będącej już to władzą pożądania dobra i odwracania się od zła, poznanego przez rozum już to aktem tegoż pożądania lub odwracania się, jest samymże najdoskonalszym i niezmiennym aktem czystym, stanowiącym istotę Boską, o ile tenże zwraca się ku dobru lub odwraca od zła.

I. P r z e d m i o t. Ponieważ Bóg sam jest dobrem najwyższem, przeto sam zarazem stanowi p r z e d m i o t p i e r w s z o r z ę d n y (obiectum primarium) swojej woli. Rzeczy natomiast stworzone, jako też możliwe (possibilia), jako dobro względne i zależne, są p r z e d m i o t e m d r u g o r z ę d n y m (obiectum secundarium) W-i B-ej. Do tegoż przedmiotu drugorzędnego W-i B-ej należy zaliczyć w znaczeniu u j e m n e m zło, od którego W. B. odwraca się (aversatur). Takiem złem w znaczeniu ścisłem jest g r z e c h tylko albo zło grzechu (malum peccati), którego Bóg żadną miarą chcieć nie może i jedynie co najwyżej dopuszcza go (permissive vult). Może natomiast chcieć i niejednokrotnie chce pozytywnie t. z. z ł a k a r y (malum poenae) wszakże nie wprost (per se), lecz tylko zależnie od dobra, (per accidens), do którego osiągnięcia dana kara jest środkiem, czy to będzie dobro poprawy, czy też dobro sprawiedliwości i porządku moralnego.

II. W. B. a n a m i ę t n o ś c i Podczas kiedy w człowieku akty woli łączą się zazwyczaj z poruszeniami strony zmysłowej, czyli t. zw. namiętnościami, w Bogu nie może być mowy o jakichkolwiek namiętnościach w znaczeniu ścisłem. Mimo to jednak w sensie, wykluczającym wszelką niedoskonałość,

słusznie rozróżniamy w Bogu pewne poszczególne akty woli (w rzeczywistości stanowiące jeden akt, o czem ob. wyż.), którym, ze względu na analogiczne podobieństwo z niektóremi namiętnościami, dajemy nazwę tych ostatnich. Są to mianowicie: 1-o miłość (amor), która sprawia, iż Bóg pragnie dobra swojego (Siebie) skłonnością konieczną i nieskończoną, dóbr zaś wszystkich innych z dowolnego wyboru; 2-o radość (gaudium) i rozkosz (delectatio), przez którą Bóg znajduje niewysłowione zaspokojenie swego pragnienia w dobru, które posiada i które czyni; 3) nienawiść (odium), przez którą Bóg odwraca się od grzechów, jako przeciwieństwa do Jego dobroci; 4) pożądanie (desiderium) dobra i wstręt (fuga) do zła, które rozróżniamy w Bogu nie ze względu na Niego, lecz na nas samych, o ile mianowicie pragnie dobra naszego i odwraca się od zła naszego jako takiego.

III. W. B. a cnoty. W podobny sposób przypisujemy W-i B-ej, nie inaczej jednak, niż tylko jako przymioty, niektóre cnoty, a mianowicie z cnót Boskich—Miłość (caritas), (por. Jan 4, 8), z cnót zaś moralnych: 1) Roztropność (prudentia) w tem znaczeniu, że Bóg prowadzi stworzenia do odpowiedniego celu, zowiemy ją zaś Opatrznością (ob. art.). 2) Wspaniałość (magnificentia), która działa rzeczy wielkie i wzniosłe oraz Cierpliwość (patientia, longanimitas), którą Bóg ujawnia w znoszeniu grzeszników. Obydwie te cnoty stanowią uzupełnienie męstwa, które jako takie w Bogu być nie może, gdyż istota jego zasadza się na zwalczaniu trudności. 3) Sprawiedliwość (por. Ps 10, 8), do której należy też odnieść prawdomówność (veracitas) i wierność (fidelitas) w dotrzymaniu obietnic (por. Rz. 3, 4; Żyd. 10, 23). Do sprawiedliwości, po części zaś do miłości, należy też odnieść łaskawość (benignitas)—(por. Ps. 103, 28; Jak. 4, 6)—oraz miłosierdzie (benignitas)—(por. Ps. 110, 4).

IV. Podział. 1) W. B. upodobania (beneplaciti), o ile jest w Bogu i znaku (signi), o ile wyraża się na zewnątrz przez znaki, słowa. 2) W. B. bezwzględna (absoluta) gdy Bóg chce czegoś niezależnie od wszelkich warunków i warunkowa (condicionata), t. j. zależna od pewnego warunku. 3) W. B. prawodawcy brana w całości (Voluntas legislatoris spectata ex integro), o ile ją rozpatrujemy jako rozkazującą, sankcjonującą i karzącą i W. prawodawcy brana częściowo vol. les. spect. ex parte), gdy ją rozważamy bądź to jako rozkazującą, bądź tylko jako sankcyonującą. W ostatnim wypadku W. B. jest nie zawsze skuteczna wskutek złości stworzenia, w pierwszym zawsze, gdyż kto nie wypełnia prawa rozkazującego, poniesie karę prawa sankcyonującego. 4) W. B. uprzednia (antecedens) i następcza (consequens). Rozróżnienie to mające na celu głównie wytłumaczenie prawdy, iż Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi, stało się przedmiotem głośnego sporu między teologami Molinistami (ob. art. Molina) i odłamem Tomistów, zwanych także Bannezyanami (ob. art. Banez). Podług pierwszych W. B. zowie się uprzednią lub następczą w stosunku do terminu, jakim jest przewidzenie przez Boga aktów przyczyn drugich wogóle i t. z. przyczyn wolnych w szczególności. W. mianowicie następcza suponuje, iż Bóg już przewidział przyszłe akty i wolne czyny ludzkie, W. zaś uprzednia zawiera przypuszczenia, iż to przewidzenie jeszcze nie nastąpiło. W ten sposób Bóg wolą uprzednią pragnie zbawienia wszystkich ludzi, naturalnie pod warunkiem, że na to zasłużą swymi uczynkami. Natomiast wolą następczą, która suponuje przewidzenie tychże uczynków oraz śmierć jednych ludzi w stanie łaski i innych w stanie grzechu, Bóg pierwszych przeznacza do chwały, ostatnich zaś potępia. Toż samo co do nazwy rozróżnienie inaczej zgoła pojmują Bannezyanie. Ich zdaniem Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi, o ile nie ma na względzie okoliczności, że to zbawienie wszystkich byłoby przeszkodą w osiągnięciu dobra większego, powszechnego, którem jest ujawnienie sprawiedliwości Bożej w potępionych i większego blasku Jego miłosierdzia w wybranych. To nazywają W-ą B-ą uprzednią. W. zaś B. następcza w pojęciu Bannezyanów ma polegać na tem, iż Bóg przed przewidzeniem złych i dobrych uczynków ludzi, mając na względzie wymienioną okoliczność dobra powszechnego i większe

piękności wszechświata (boni universalis et maioris pulchritudinis universi), chce zbawienia tych tylko, których zbawić postanowił bezwzględnie, innych zaś od zbawienia tak samo bezwzględnie wyklucza (por. Alvarez, *De aux. disp.*, 24, n. 3). Takie wszakże tłumaczenie przez Bannezyanów W-i B-j uprzedniej i następczej wydaje się nam niemożliwem do pogodzenia ani z dobrocią Boską ani z przyjętą nauką Kła o W-i B-j zbawczej odnośnie do wszystkich ludzi (ob. art. Przeznaczenie). 5) W. B. konieczna (necessaria) i wolna (libera) ob. niż. № V.

V. Wolność W-i B-ej. Jeżeli w istotach rozumnych stworzonych wolność, będąca władzą rozumną wybierania pomiędzy wielu, jest jednym z najcenniejszych przymiotów, tembardziej przeto w stopniu nieskończenie doskonalszym musi być wolnym Bóg (por. Ps. 134, 6; Dan. 4, 32; Efez. 1, 11; 1 Kor. 12, 11; św. Ambroży, De fide L. II c. 3; św. Iren. Adv. haer. L. II c. 5 n. 4; św. Hier. In epist. ad Philem. 5; św. August. de civ. Dei, L. XI c. 24; Katech. rz. cz. I r. II n. 15 w tłum. polsk. wyd. ks. Krukowskiego, Kraków, 1880). Że jednak jest to przymiot woli, a wola ma za przedmiot dobro, przeto tam, gdzie przed wolą odsłania się w całej pełni dobro bez żadnego braku, czyli dobro nieskończone, nie może być mowy o wolności. Stąd Bóg musi siebie koniecznie miłować i pożądać. Jest to t. z. W. B. konieczna (Voluntas D. necessaria). Wolną natomiast W. B. zowie się taż sama W., o ile ma za przedmiot jakikolwiek byt skończony, jakoteż wszelkie działanie Boże zewnętrzne (operationem Dei ad extra). Wolność ta wyklucza nietylko wszelki przymus zewnętrzny (coactionem — stąd — libertas a coactione), o którym w Bogu nie może być mowy wogóle, ale nadto i przymus wewnętrzny. Wolność ta zowie się wolnością od konieczności (lib. a necessitate) lub woln. obojętną (lib. indifferentiae). Z trzech jednak rodzajów wolności dwa tylko Bogu przypisać należy: wolność wykonania (lib. exercitii), inaczej także zwana wolnością względem rzeczy sprzecznn. (lib. contradictionis) czyli wolność wyboru pomiędzy wykonaniem a niewykonaniem jakiego czynu i wolność wykonania różnorodnego (lib. specificationis), czyli wloność wyboru między tym lub innym aktem. Trzeci rodzaj, zwany wolnością przeciwieństwa (lib. contrarietatis) czyli oznaczający wolność wyboru między czynami przeciwnymi (np. kochać i nienawidzieć) albo raczej między dobrem a złem (moralnem), nie może być Bogu właściwy, gdyż jest ujemną stroną wolności.

Istota wolności polegająca wogóle na obojętności (indifferentia) woli względem przedmiotu, do którego zmierza, w Bogu jako w akcie czystym może być tylko obojętnością aktu, podczas kiedy w stworzeniach—jest obojętnością potencyi.

Wielka wszakże nasuwa się trudność, kiedy chodzi o pogodzenie wolnej W-i B-ej z niezmiennością (immutabilite) oraz z koniecznością Boga. Akt bowiem wolny może być lub nie być, skoro więc taki znajduje się w Bogu, przeto widać nie wszystko w Bogu konieczne i Bóg wydaje się być złożonym, a stąd i zmiennym. Teologowie w rozmaity sposób trudność tę usiłują rozwiązać, lecz niezupełnie im się to udaje. Jedno z najtrafniejszych rozwiązań dał Suarez. Powiada on mianowicie, iż Bóg jednym i tymże samym aktem nieskończonym chce siebie i stworzenia (*Disp. met.*, 30, s. 9, n. 29, nast.). Następnie zaś uzasadnia i bliżej wyjaśnia to swoje twierdzenie, mówiąc, iż akt chcenia Boskiego w przeciwstawieniu do chcenia stworzenia jako nieskończenie od tego ostatniego doskonalszy, dotyka przedmiotów poza nim będących w ten sposób, że bez żadnej zmiany w sobie zachowuje najwyższą możność dotykania lub nie dotykania takowych („attingit obiecta cum eminenti quadam potestate ad attigendum vel non attingendum secundaria obiecta, nulla in ipso actu mutatione vel reali additione facta"). Tylko w istotach stworzonych nie może być podobnych aktów, gdyż w nich każdy akt stanowi pewnego rodzaju nową formę, czy nowy ruch, a zarazem kierunek ku danemu przedmiotowi i przejście ze stanu biernego do stanu czynnego, gdy tymczasem chcenie Boskie jest samymże najczystszym aktem, jedynym i niezmiennym (por. Suarez, dz. cyt., n. 38).

VI. W. B. zbawcza (Voluntas Dei salvifica) ob. Przeznaczenie.

(Por. Św. Tomasz, *Sum. th.,* p. I, qq. 19, 20, 22, 23 i in.; Bernard Jungmann, *Institutiones theol dogm., Tract. de Deo uno et trino,* str. 155 nast., Ratisbonae, Romae et Neo Eboraci, 1890[5]; Pesch, *Pralect. dogm.,* t. II[3], n. 299 nast.; J. Kleutgen, *Theologie der Vorzeit,* t. I[2]. str. 452—580, Münster, 1867. Ob. też różne podręczniki teol. dogm. KL., art. Gott, V, 880/891; KHBuchb., I, 1745/6).

X. A. D.

Wola i łaska ob. Ł a s k a.

Wola ostatnia ob. T e s t a m e n t.

Wolan Jan, zakonnik reguły św. Franciszka de Observantia z XVII w., walczący w obronie wiary św. z akatolikami swego czasu, napisał dzieło: *Scripta O. Jana Wolana... do Jego Mści Pana Stoińskiego,* Przedniego Predikanta... Nowych Chrystian Professiey, Bóstwu w Chrystusie Panu przeczącym itd, Kraków, 1641, 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.,* t. IX, s. 144).

Wolan Andrzej ob. V o l a n u s.

Wolborz, osada nad rzeką Wolborką, dawniej miasto w pow. i gub. piotrkowskiej. W r. 1065 był już W. stolicą kasztelanii, wspomina o nim Bolesław Śm. w nadaniu, którym klasztorowi Benedyktynów w Mogilnie naznacza z miasta W. 4 grzywny rocznej daniny. W 1148 r. W. należał już do bpów włocławskich. W 1215 r. odbył się tu synod prowincyonalny. W XIII w. spotykamy się z W. jako miastem, którego panami są bpi włocławscy. Leszek ks. sieradzki na prośby bpa włocławskiego Wolimira w w 1273 r ofiarował to miasto bpom. Bpi dokładali wszelkich starań, by miasto to podnieść. Wspaniale go przyozdobili pięknymi budynkami, obsypali przywilejami, które królowie potwierdzali lub nawet pomnażali. Będąc w tak pomyślnych warunkach, W. wzrastał w dobrobyt. Rozwinęły się w nim rzemiosła, powstały różne cechy. Wspaniały pałac bpi wystawił ok. r. 1626 Józef Lipski, bp włocławski, założywszy przy nim piękny zwierzyniec. Była w W. i szkoła, która liczyła się do rzędu kolonii akademickich (por. Łukaszewicz, *Historya szkół,* III, 516). Gdy upadła, bp Ostrowski w drugiej poł. XVIII w. na nowo ją podniósł. W XIX w. już znikła. Istniała też w W. szkoła parafialna. W. podlegał kilka razy pożarom i morowemu powietrzu. Miasto, chyląc się do upadku, ratował jeszcze bp. Ostrowski, początkowo jako koadjutor, zamieszkujący w W., a następnie, jako bp dyecezyalny. Pałac biskupi w 1818 r. przeszedł na własność rządu, oddany dla żołnierzy na mieszkanie, w 1906 r. wojsko pałac ten opuściło; ratusz rozwalono w r. 1832. — Z wypadków historycznych, z imieniem W. związanych, zanotować trzeba naradę w tem mieście Wład. Jagiełły w 1410 przed wyprawą krzyżacką. W 1420 r. przybyli tu posłowie czescy do Jagiełły z zaofiarowaniem mu korony. W 1550 r. bawił tu kr. Zygmunt August, a w r. 1632 kr. Władysław IV. W 1655 r. szukał w W. schronienia przed Szwedami kr. Jan Kazimierz. W r. 1755 gościł tu kr. Stanisław August. W W. urodził się sławny F r y c z M o d r z e w s k i (ob.).—Kł parafialny p. w. Św. Mikołaja powstał zapewne wkrótce po nadaniu kasztelanii wolborskiej bpom kujawskim ok. 1138 r. Wieża prawdopodobnie pochodzi z 1549 r. Pierwotny budynek klny później był rozszerzony przez przybudowanie 2 naw bocznych. Za bpa Stan. Karnkowskiego kł ten został wyniesiony do godności kolegiaty (dekr. z 18. 2. 1538). Kapitułę przy kolegiacie erygował arcybp Piotr Gamrat (dekr. z 3. 3. 1544 r.). Przy tej kolegiacie był niegdyś kantorem kan. kaliski J ę d r z e j K i t o w i c z (ob). Kolegiatę w W. zniesiono w 1818 r. W kle znajduje się kilka obrazów pędzla Smuglewicza i innych. Parafia w 1915 r. liczyła 13 tys. parafian. Oprócz kła farnego w erekcyi z r. 1521 wymieniony jest kł św. Krzyża i kł szpitalny św. Leonarda. Oprócz tych istniały jeszcze w W. kły: św. Trójcy, św. Anny, św. Ducha. Były one drewniane i dziś nie istnieją. Ocalał tylko kłek św. Anny na cmentarzu, w r. 1886 przebudowany (por. Orgelbrand, *Encykl. Powszechna,* t. 27, 699 i 15, 467; *Słownik gieograficzny,* Warszawa, 1893, t. 13, 822).

X. A F.

Wolbramski Wojciech, norbertanin, profes klasztoru w Witowie, był przeorem

w Krzyżanowicach od r. 1697 do 1702, w tym ostatnim roku zrzekł się wszelkich godności, powrócił do Witowa i tu prowadził ukryty i umartwiony żywot. † dn. 30 maja 1721 r. Zostawił po sobie pięknie ozdobiony rysunkami piórem wykonanymi *Antiphonarium sacri et canonici Ordinis Praemonstr.* pro conventu Vitoviensi... An. 1703, in fol. (Por. Andrusikiewicz, Siostra norb. ze Zwierzyńca w Goovaerts, *Ecrivains, artistes etc. de l'ordre de Prém.*, Bruxelles, 1907, t. II, s. 406).

Wolf-Dietrich z Raitenau, arcbp z Salzburga (1587—1612). Ur. 26. 3. 1559, † 16. 1. 1617 r., krewny Piusa IV. Kształcił się w Pawii i Rzymie, w 1578 został dziekanem kapituły, a 2. 3. 1587 arcbpem. Był to charakter absolutny i lubiący wystawność, niastu chciał nadać wygląd włoski. Za niego miały miejsce częste rozruchy z powodu arbitralnego pobierania podatków. W 1598 wprowadził do dyec. brewiarz i mszał rzymski i postarał się w Rzymie o aprobatę kalendarza dyec. Odbudował katedrę, wybudował seminaryum. Za niego rozpoczęło się wypędzanie protestantów z Ks. Salcburskiego, a dla podniesienia katol. życia sprowadzono Kapucynów (1594) i Augustyanów Eremitów (1605). Wskutek zatargów z ks. Maksymilianem bawarskim wynikła wojna, podczas której książę zajął Salcburg, a arcybpa wziął do niewoli i zmusił do abdyk. 1612 r. Arcybp † w więzieniu 1617 (por. *Mitt. der ges. f. Salcburg. Landeskunde,* 42, 1902, 49 68; 51, 1911, 209 36; Martin, *W-s letzte Lebensjahre,* 1910; tże w *Mitt. der Ges. f. Salzb. Landeskde,* 1911, 51 nst.; KHBuchb., t. II, 2751 i ob. art. Salzburska archidyecezya).

Wolf Jan Andrzej, malarz religijny. Ur. 1652 r. w Monachium, † 9. 4. 1716 tże. Był nadwornym bawarskim malarzem. Wiele b malował obrazów ołtarzowych. Dzieła jego odznaczają się głęboką myślą, choć czuć w nich rutynę. Obrazy jego pędzla znajdują się w kłach monachijskich (Frauenkirche, Herzogshopitalkirche, kł św. Ducha), w kle katedr. w Freisingu, w Passau, Ratyzbonie, a głównie w półn. bawarskich i austryackich kłach klasztornych. Stary (później przez Cuvilliés i Gunezrhainera) klasztorny kł w Schäftlarn pod jego też kierunkiem został wybudowany.

Wolf Józef dr. filozofii, prof. gimnaz. w Feldkirch, współczesny, ur. w r. 1877 w Stockach na Tyrolu. Napisał: *Aus Inschriften u. Papyren* der Ptolemäerzeit., 1906 i 1907; *Aegypten das Licht der Welt* w „Custos" 1908: *Die Anfänge des Christentums i. Aegypten,* tże, 1908; *Aus d. Privatleben der alter Aegypter* w „Natur u. Kultur", 1908; *Die Gesch. des Alter. u. die Ausgrabungen* w „Kath. Volksschule", Brix., 1907 i w. in. artykułów i rozpraw w czasopismach i dziennikach.

Wolf (Wolfius) Jan Krzysztof, niemiecki teolog protestancki, ur. w Wernigerode w 1683 r. w Saksonii, studyował w Wittenbergu, † w 1739 r. w Hamburgu. Ważniejsze dzieła są: *Historia lexicorum hebraicorum,* Wittenb., 1705; *Usus talmudicae rabbinicaeque lectionis etc.,* tże, 1706; *Historia Bogomilorum,* tże, 1712; *Bibliotheca hebraea,* Hamb. et Lips., 1715—33, 4 t., i inne.

Wolf de Chrystyan augustyanin ob. Lupus Chrystyan.

z **Wolfenbüttel Fragmenty** ob. Lessing.

Wolff Teodor, bp trypolitański, koadjutor inflancki, stale przebywający przy boku króla Augusta. Z polecenia kapituły wileń., do której należał, w r. 1707 broni przed królem praw duchowieństwa i majętności, † w 1712 r. (por. ks. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie,* Wilno).

Wolff Krystyan baron (od 1745), twórca niemieckiej filozofii t. zw. oświecenia. Ur. 24. 1. 1679 r. we Wrocławiu, † 9. 4. 1754 w Halli. Studyował w Jenie teologię, lecz głównie zajmował się matematyką i filozofią. W 1703 został docentem na un. w Lipsku, gdzie wsławił się kilku pracami matematycznemi. W 1707 r. objął katedrę matematyki i historyi naturalnej w Halli (od 1711 również filozofii). Wskutek swoich poglądów deterministycznych i racyonalistycznych oskarżony przez pietystów został w 1723 r. przez Fryderyka I Pruskiego usunięty z Halli (por. *Preuss. Jahrbücher,* 10,

1860, 47), udał się do Marburga, gdzie na uniw. pracował do 1740 r. jako prof. filozofii (por. Cäsar, *W. in Marburg,* 1879). Stąd król Fryderyk II wezwał go powtórnie do Halli, mianując jednocześnie wicekanclerzem (od 1743 kanclerz) uniwersytetu. Jako filozof był W. raczej eklektykiem, „popularyzatorem filozofii Leibnitza", w której nic innego nie podał oprócz tego, co już dawniej uczyli scholastycy, z pośród których św. Tomasza wielce cenił. W stosunku do katolicyzmu zajmował stanowisko tolerancyjne. Jego racyonalizm, który aż do Kanta z górą ćwierć wieku panował na uniwersytetach niemieckich, nie przechodzi w radykalizm, owszem wyraźnie teizm przeciw Spinozie potępia. Jego metoda polega na wyprowadzaniu wszystkiego z określenia pojęć, na przechodzeniu od dowodzonego do dowiedzionego. Położył też zasługi dla języka niemieckiego. Od niego poczęto pisać filozofię w języku narodowym. Zależny jest ogromnie od Leibnitza, tak, że nawet współcześni z niego się za to wyśmiewali. Przedewszystkiem spopularyzował pojęcia Leibnitza o optymizmie (ob.). Jego zdaniem, wszystkie dusze zostały stworzone na początku świata, ale do czasu połączenia z ciałem, dla którego są przeznaczone, podług harmonia praestabilita, pozostają w stanie ciemności i dlatego się o tym stanie nie pamięta Stawianie ontologii przed metafizyką, jak to dziś ogólnie przyjęto, od niego też pochodzi. Naprzód idą: logika, ontologia, kosmologia, racyonalna psychologia, teologia naturalna, a dopiero nauki praktyczne: etyka, polityka, ekonomia. Do dziś jeszcze W. jest wspominany z szacunkiem w historyi filozofii, ale niema mowy o jego bezpośrednim wpływie, gdyż uczniowie dawno prześcignęli mistrza. Pisma W.: *Ethica,* 5 t., Lipsk, 1750/3; *Vernunft, Gedanken v. Gott, der Welt u. der Seele,* Frankfurt, 1719; *Von der Menschen Tun u. Lassen,* Halla, 1720; *Vom gesellschaftl. Leben der Menschen,* tże, 1721; *Von der Wirkungen der Natur,* tże, 1728; Zbiór drobnych pism, 6 t., tże, 1736/40; Korespondencya z Leibnitzem wyd. przez Gerhardt'a, 1860. — Autobiografię W-a wydał Wuttke, Lipsk, 1841; Ludovici, *Historie der W-schen Philosophie,* 3 t., Lipsk, 2 wyd., 1737/8; Baumeister, *Vita, fata et scripta Wolffii,* Lipsk, 1739; Zeller, *Gesch. der Philosophie seit Leibniz,* 1873, 211; tegoż *Wolffs Vertreibung aus Halle,* Preuss. Jahrbüch. X, 1862, 47; Schrader, *Gesch. des Univ. Halle,* I, 1894, 168 nst.; K. Fischer, *Gesch. der neueren Philosop.,* III, 4 wyd., 1902, 627; Arnsperger, *W-s Verhältnis zu Leibniz,* 1897; Willareth, *Die Lehre vom Übel bei Leibniz u. s. Schule,* 1898; Heilemann, *Die Gotteslehre W-s,* 1907; Weber, *Die philos. Scholastik des Deutschen Protestantismus im Zeitalter der Orthodoxie,* 1907; Kohlmeyer, *Kosmos u. Kosmogenie bei W.,* 1911; *Allg. Deutsch. Biogr.,* 44, 12 nst; Real. Enc., 21, 452; WW. *Kirch. Lex.,* t. 12, 1731/5; X. J. Bączek. *Zarys historyi filozofii,* wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.", 1909, s. 118; *Kirch. Handlex.* Buchb., t. 2, 2752.

X. A. F.

Wolff Jan Józef, pedagog współczesny, inspektor okręgowy szkolny, ur. w r. 1860 w Sinzig w prowincyi nadreńskiej, napisał: *Die Lehre Herbarts* von der mensch. Seele, 1887; *Herbarts pädag. Schriften* bearb. 1891—95, 2 t.; *Wegweiser für die Lehrer* durch die Arbeiter-Versicherg etc. 1893; 1899, wyd. 3-ie; *Naturwissensch. oder Geisteswissen* als Mittelpunkt des Unterrich. u. der Bildung? 1899, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalender,* 1913, s. 667).

Wolff Maurycy od św. Kazimierza pijar ob. Pijarzy w Polsce. Waręż t. 31—32, str. 148 i nst.

Wolfgang (Wolfgangus, Wolfkangus) św. 31 października. Urodzony w Szwabii r. 924. Obdarzony niezwykłemi zdolnościami, oddany został na wychowanie Benedyktynom w Reichenau. Henryk z Babenbergów arcbp Trewiru powierzył mu wychowanie młodzieży w duchu reguły św. Chrodeganga. W. tak chlubnie spełniał ten obowiązek, że niedawem został mianowany: „Decanus cleri metropolitani". Po śmierci arcbpa Henryka 964 r. ces. Otto chciał go mianować bpem, lecz W. obrał sobie życie klasztorne i przyjął suknię św. Benedykta w Einsiedeln. Zostawszy przeorem klasztoru, powziął myśl nawrócenia Węgier do wiary chijańskiej. Ces. Otto nakłonił go wreszcie do przyjęcia bpiej

stolicy w Ratyzbonie (972). Pierwszy czyn, jakiego dokonał, to kreowanie nowego bpstwa w Pradze i wyłączenie Czechów z dyecezyi ratyzbońskiej. Zajął się również z niezmierną życzliwością reformą tak kleru świeckiego jak i zakonnego. Wróciwszy zabrane dochody klasztorowi św. Emmerana, dał mu za przełożonego znakomitego męża Romualda. Założył wiele klasztorów żeńskich prawdopodobnie reguły św. Benedykta. Klasztory te odznaczyły się wzorem cnót i sprowadziły w swoje mury wiele znakomitych osób, a szczególniej Brygidę, córkę księcia Bawarskiego. Nauczał też i przykładem, prowadząc jaknajskromniejsze życie, rozdając dochody swoje ubogim a przytem dzień i noc modlił się za tych, dla których pracował. Wogóle działalność W-a dla dyecezyi ratyzbońskiej była zbawienna i stała się na zawsze źródłem błogosławieństwa. R. 978 towarzyszył ces. Ottonowi II w podróży do Paryża. Był wychowawcą dzieci księcia Henryka Bawarskiego. Zajaśniał już za życia darem czynienia cudów i darem proroctw. † 31 października 994 r. ze słowami: „O, niech mi Bóg będzie miłościw teraz i w wieczności. Amen". Ciało Sługi bożego zaraz po śmierci zostało pochowane w kaplicy św. Othmara, a następnie przeniesione do kła św. Emmerana. Na pamiątkę 900 rocznicy zgonu Sługi bożego szczątki jego umieszczono we wspaniałym relikwiarzu i złożono w osobnej krypcie, zwanej św. Wolfganga. (Por. *Acta SS. Boll.*, Nov. II; *Enc. klna* Nowodw.; W. W.).

Ks. A. Błachut.

Wolfgang, książę Anhalt, założyciel reformacyi w Anhalt, ur. 1492 r. Po śmierci swego ojca, ks. Waldemara, objął rządy r. 1508. Uczeń i serdeczny przyjaciel Lutra podpisał na sejmie w Augsburgu 1530 r. wyznanie wiary luterańskiej, był jednym ze współzałożycieli związku szmalkaldzkiego (ob.) i 1547 r. został skazany przez Karola V na banicyę. Dopiero w r. 1552 powrócił do swych posiadłości i w sędziwym wieku złożył rządy w ręce synowców. Umarł w 1566 r.

Wolfgang Wilhelm, książę, palatyn reński z linii Neuburskiej. Syn protestanta palatyna Filipa Ludwika. Ur. 4. 11. 1578 w Neuburg, † 20. 3. 1653 w Düsseldorfie. W 1605 r. zobowiązał się w Pradze wobec cesarza za dopuszczenie go do zarządu Jülichem zapewnić aktem urzędowym katolikom wolność wyznania. Pragnął poślubić siostrę Maksymiliana, Magdalenę, ale przeszkadzało temu jego wyznanie. Studya dopiero nad katolicyzmem skłoniły go do przyjęcia wiary kat. i 19. 7. 1613 złożył potajemnie wyznanie wiary, 10. 11. 1613 wziął ślub z Magdaleną, a 25. 5. 1614 wyznanie swoje uczynił publicznie. Otrzymał teraz władzę nad dziedzicznemi ziemiami i z pomocą Jezuitów oraz Kapucynów rozpoczął rekatolizacyę rodzinnych krajów. Wkrótce katolicyzm w tych krajach osiągnął przewagę, a już po 2 lat. (1617) religia katol. została ogłoszona za panującą, a predykanci luterscy musieli zaprzestać swych czynności. Protestantów jednak nie prześladował. Miał nawet przy sobie protestanckich urzędników. Człowiek z natury spokojny, zajmował się pilnie sprawami politycznemi i zarządem kraju, za pomocą związku północno-niemieckiego chciał wypędzić Francuzów i Szwedów. (Por. Brock, *Die evang.-luther. Kirche der ehem. Phalzgraffch.* Neuburg, 1847; Breitenbach, *Aktenstücke z. Gesch. des Pfalzgr. W.*, 1896; Sperl, *Gesch. der Gegenreformation in den Pfalz-Sulzbach. u. Hilpoltstein. Landen*, I, 1890; *Allg. Deutsch. Biogr.*, 44, 87/116; WW. t. 12, 1741; KHBuchb., t. 2, 2754).

X. A. F.

Wolfhard z Herrieden, O. S. B., hagiograf, † ok. 902 r. tże. Wydał w 895 r. opis życia i cudów św. Walburgi (ob.) (Ac. Sanct. Febr. III, 523/42; wyjątki w Mon. Germ. SS. XV, 535/7) i legendarne opowiadania p. t. *Passionale Sanctorum*, z czego część jeszcze nie wydrukowana (rękopis z 11 w. w München: Clm 18.100). Jego *Carmina hist.* (o św. Walburdze) całkowicie zaginęły. Dla jego biogr. por. *Anonymus Haseren.* w Mon. Germ. SS. VII, 256 nst., o jego męczeństwie An. Boll. 17, 1898, 5/23; (por. Cheval. I, 2 wyd. 4790: *Allg. Deutsch. Biogr.*, 44, 127; Wattenbach, I, 7 wyd., 68, 154, 290; Fabricius, 50, IV, 1858, 616; KHBuchb. t. II, 2754).

Wolfhelm, św. opat O. S. B. z Brauweiler, † 22. 4. 1091. Pochodził ze szla-

checkiej rodziny i był bratem św. opatki Berty z Villich. Najprzód jako mnich był w kle św. Maximina w Trewirze, następnie u św. Pantaleona w Kolonii, stąd przeszedł na opata do Gladbach, potem do Siegburga, wreszcie do Brauweiler. W historyi sporów dogmatycznych swojego czasu zasłynął także W. przez swój list pko nauce Berengariusza o Eucharystyi *(Vita,* II, 12/14) i przez ciętą politykę (Migne, P. L., 155, 147 nst., wyjątki w *Mon. Germ., Lib. de lite,* I, 303/6). Życie jego opisał mnich Konrad *(Mon. Germ. SS.* 12, 180/95; *Act. SS.* III, 3 wyd., 77/89) (por. Cheval. I, 2 w., 4795; KHBuchb., t. II, 2754).

Wolfher, hagiograf, saksończyk, nauki odbywał w Hersfeld i 1033/5 w Południ. Altaichu. Był dziekanem kapituły w Hildesheim; napisał pomiędzy 1036 i 1054 r. 2 żywoty św. Godeharda *(Mon. Germ. SS.* 11, 162/221) i wydał prawdopodobnie starszą część *Annales Altahenses* (por. Wattenbach, II, 4 wyd., 17; 21/3).

Wolfradt (Wolfrath) Antoni, książę bp wiedeński; ur. 9. 7. 1581 w Kolonii, † 1. 4. 1639 w Wiedniu; odbył studya teolog. w Germanicum w Rzymie, poczem wstąpił do klasztoru Cystersów w Clairvaux. W r. 1604 złożył śluby w Heiligenkreuz (półn.-zach.), 1606 wyświęcono go na kapłana, 1612 obrano opatem Wilheringu, 1613 został opatem Benedyktynów w Kremsmünster i 1631 pierwszym księciem bpem Wiednia. Cieszył się wielkiem zaufaniem i był doradcą ces. Ferdynanda II, który go w r. 1623 mianował prezydentem dworu i niejednokrotnie używał do ważnych spraw dyplomatycznych. (Por. Hopf-Maurer, *Anton W.,* 4 zeszyty, 1891/4; Watzl, *Die Cistercienser v. Heiligkreuz,* 1898, 61 nast.; *Allg. Deutsche Biog.,* 55, 389/96; *Kirchl. Handlex.* Buchb., II, 2754; KL., XII, 1744/6.)

Wolfram Piotr (Petrus de Lamburga albo Piotr z Krakowa), członek Akad. Krak., poseł kr. Wł. Jagiełły na sobór Konstancyeński. Po odbyciu nauk za granicą (w Bolonii otrzymał licencyat prawa) był kapelanem na dworze kr. Jagiełły. W 1409 lub 1410 wysłał go król do Rzymu z listami w sprawie krzyżackiej. W 1412 r. na zjeździe w Budzie popierał przeciwko Krzyżakom sprawę polską wobec ces. Zygmunta. Gdy sprawę tę wytoczono przed sobor. w Konstancyi, i Piotr Wolfram do jej prowadzenia tamże został wyznaczony. Rezultatem tej akcyi był list soboru do Polski i Zakonu, wzywający obie strony do zgody oraz do zachowania rozejmu, który, za staraniem Zygmunta, w Paryżu został zawarty. Piotr W. oddawał liczne usługi Kłowi, spotykały go tedy raz poraz promocye. Pż Marcin V mianował go kanonikiem św. Floryana, w 1418 r. został kolektorem świętopietrza w Polsce. Ok. 1418 również musiał otrzymać scholasteryę gnieźnieńską, 1420 widzimy go w charakterze delegata kapituły gnieźn. na syn. prow. w Wieluniu i Kaliszu za prymasa Trąby. † 1425 (1426?) (por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźn.,* str. 40; tże, *Prałaci i kanonicy etc....* t. IV, 335; *Encykl. klna* Now., t. 32, tamże literatura; dr. L. Finkel, *Bibl. Hist. Polsk.,* Dok. w XV). *X. A. F.*

KONIEC TOMU XLI i XLII.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

Szydelski D-r., **Początki chrześcijaństwa** . . . . . „ 2.—
Szymański Ant. Ks., prof. Semin. Duch. we Włocławku, **Studya i Szkice Społeczne** . . . . . „ 1.—
Vigouroux, **Nowy Testament w świetle archeologii** . . . . . „ 1.—
Wais Kazimierz Ks. Dr. **Kosmologia Ogólna** . . . . . „ 1.—
„ „ **Psychologia, 4 tomy** . . . . . „ 4.—
Wasmann Z. T. J. **Biologia nowoczesna a teorya rozwoju.** . . . . „ 1.—

1915 **Biblioteka** **1915**

Dzieł Chrześcijańskich

Czternaście lat już ubiegło odkąd rozpoczęliśmy wydawnictwo **Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich.**

W tym czasie ogłosiliśmy drukiem **64 dzieła w 174 tomach**, ogólna zaś liczba nakładu naszego wynosiła **482925 tomów.**

Te cyfry świadczą wymownie, iż nasz dorobek naukowo-literacki jest poważny.

To też z żalem dzielimy się z czytelnikami naszymi wiadomością, iż ciężkie warunki techniczne i komunikacyjne chwili obecnej zmuszają nas do **chwilowego** i **częściowego** zawieszenia wydawnictwa

Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich

Niezależnie od tego w roku bieżącym **wydajemy:**

Ostatnie dwa tomy podwójne

Podręcznej Encyklopedyi Kościelnej

której do końca roku 1914 wyszło z druku **40-ci tomów**, do litery **U**, (t. zn. 20 tomów podwójnych)

Cena tomu podwójnego wynosi rb. 2.—
„ „ „ w oprawie—„ 2.30

Redaktor **Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich**
Ks. Dr. Zygmunt Chełmicki

HENRYK SIENKIEWICZ.

QUO-VADIS?

Z 20 heliograwiurami według obrazów Piotra Stachiewicza. Wydanie 2-ie, na papierze czerpanym, w 4-ce większej: w stylowej oprawie. (Cena rb. 15.—).

Pierwszorzędne pod każdym względem piękności obrazów ginącego świata starożytnego w dziele mistrza naszego rozsławiły imię *Sienkiewicza* na cały świat cywilizowany. W wydaniu niniejszem urok utworu tego podnoszą doskonale sharmonizowane illustracye. dwadzieścia niezmiernie artystycznych, subtelnych, a żywo przemawiających do duszy kompozycyi autora „Legend o Matce Boskiej", *Piotra Stachiewicza*, oraz stylowa oprawa również według jego rysunku.

WYPISY HISTORYCZNE

pod redakcyą **prof. Kazimierza Wachowskiego** mają za zadanie pogłębienie w czytelniku zmysłu historycznego, dostarczenie mu materyału do porównywania bytu, urządzeń i charakteru różnych narodów, a przez to wzbudzenie głębokiego zainteresowania zjawiskami historycznemi. Wyszedł z druku **Tom I. HISTORYA STAROŻYTNA.** W wyciągach z dzieł najwybitniejszych autorów Polski i Europy przesuwają się przed czytelnikami barwne obrazy życia i obyczajów ludów: Egiptu, Chaldei, Babilonu i Assyryi, Persyi, Indyi i Grecyi w opracowaniu **Justyny Jastrzębskiej**, oraz Rzymu w opracowaniu **Kazimierza Wachowskiego. HISTORYA STAROŻYTNA** zawiera blizko 700 stronic tekstu i przeszło 200 ilustracyi na 51 osobnych tablicach. **Cena tomu wynosi: broszur. rb. 3.50, w opr. płóciennej rb. 4.—, w ozdobnej oprawie rb. 4.50.** Tom II, obejmujący Wieki Średnie, w przygotowaniu.

ANTONI POTOCKI.

POLSKA LITERATURA WSPÓŁCZESNA.

Tom I: Kult zbiorowości (1860 — 1890). Tom II. Kult jednostki (1890—1910). Dzieło nagrodzone przez Kasę Mianowskiego z funduszu im. Pileckiego jako „ku pożytkowi ogólnemu drukiem ogłoszone". Pisana z wielkim talentem, żywo, barwnie książka ta czyta się nie jak suchy traktat naukowy, lecz jak dzieło, stanowiące samo w sobie cenny nabytek literatury pięknej w najlepszym stylu. Odkrywając szerokie horyzonty na rozległe szlaki twórczości literackiej ostatniej doby, pobudza czytelnika do myślenia, uderza jasnością i przenikliwością sądu, przedewszystkiem odpowiada palącej potrzebie usystematyzowania i zsumowania naszej twórczości literackiej ostatnich lat pięćdziesięciu. **(Cena za dwa tomy rb. 5.—, w opr. 6.60).**

WILIAM SZEKSPIR.

Dzieła w 12-tu tomach.

Wydanie nowe, z portretem autora oraz kilkudziesięciu drzeworytami tytułowymi. Życiorys poety i objaśnienia do jego utworów opracował **Dr. Roman Dyboski, prof. lit. ang. na Uniw. Jagiellońskim.** Studyum p. t. „Szekspir w Polsce" napisał **dr. Ludwik Bernacki.** Wyboru przekładów, z dawniejszych pióra Korzeniowskiego, Koźmiana, Ostrowskiego, Pajgerta, Paszkowskiego, Ulricha, ze współczesnych zaś Jana Kasprowicza i Edwarda Porębowicza, dokonał **Stanisław Krzemiński. (Cena 12 tomów: na zwykłym papierze rb. 10.—, na lepszym papierze rb. 14. , na zwykłym papierze w oprawie rb. 13.—, na lepszym papierze rb. 20.—).**

Druk Piotra Laskauera w Warszawie, Marjensztad Nr 8.